KAZANIA
I
HOMILYIE

NA NIEDŹIELE DOROCZNE,
Tákże
SWIETA UROCZYSTSZE,
DLA WIĘKSZEY CHWAŁY
BOGA, KROLA KROLOW:
NAYIASNIEYSZEY
NA ZAWSZE
KROLOWY POLSKIY,
BOGARODZICY PANNY,
CZĆI;

Od
Xźiędzá TOMASZA MŁODZIANOWSKIEGO, Soc: IESU.

NAPISANE, ZEBRANE,
Ná cztery Tomy rozłożone.

TOM WTORY

Od Niedźiele trzynastey po Swiątkách, aż do ostátniey Adwentowey.

W Drukarni COLLEGIUM Poznanskiego Societ: IESV.
Roku Pánskiego 1681.

Z M

MAP

NAYIASNIEYSZEMU MAIESTATOWI
MARYI KAZIMIRZE
Z-ŁASKI BOŻEY

KROLOWY POLSKIY

Wielkiey Kźieźnie Litewskiy, Ruskiy, Pruskiy, Mazowieckiy, Zmudzkiy, Kiiowskiy, Wolhynskiy, Podolskiy, Podlaskiy, Inflantskiy, Smolenskiy, Siewierzkiy, Czerniechowskiy, &c, &c, &c, &c, Pani, Pani miłośćiwey i Dobrodźieyce.

NAYIASNIEYSZY MAIESTACIE

KIedym pierwſzy raz gadał z-W. K. M. P M. M. pochwaliłem P. Boga náſzego, zá wſzyſtkie dáry i przymioty, ktoremi Pan Bog W. K. M. P. M. M. przed Koroną ukoronował. wielka, mieć Krolestwo, większa, dla godnośći krolowáć, Rodźić ſię w-Koronie Bog i náturá dáie, mieć ią ofiárowáną, Bozki i przymiotow od niego dánych dar; á P. Bog náſz, dał W. K. M. P. M. M. rozſądek, (to ieſt Tronu filar) cudowny, w-zamyſłách, ſkuteczność ſczęśliwą; á zamyſły, dobro zwyczáyne, ich ſkuteczność, dość gdy iednemu ſię doſtánie! Dał Pan naywyżſzy W. K. M. P. M. M. przećiwko ubogim Páńſkie miłośierdźie, á unizone przećiwko

Máie-

Máiestatowi swemu nabożeństwo, i zdáło sie niebu, ábyś W. K. M. P. M. M. i ná ziemi bez Korony nie byłá. Niech zá to wßystko, imie Pańskie bedźie błogosłáwione. Ale że W. K. M. P. M. M. prawdy stuchaß, tey okrom iedney, ktora iest, chwał swoich, chwałom dawßy pokoy, to tylko wyświadczam, że P. Bogá náßego proße, áby morza błogosłáwieństw swoich, doczesnych i wiecznych wylał ná W. K. M. P. M. M. i dom W. W. K. K. M. M. P. P. M. M. A ná ten czas przez te prace moie Káznodźieyskie, dánine poddáństwá moiego W. K. M. P. M. M. pokornie oddawßy.

Zostáię

W. K. M. P. M. M.

i

Dobrodźieyki.

niegodnym

Poddánym Bogomodlcæ

Thomas Młodźiánowski Soc: IESV.

KAZA-

KAZANIE I.

Ná Niedźielę trzynastą po Swiątkách.

Oſtendite vos Sacerdotibus. *Pokáżćie ſię Kápłanom.* Luc.17. v.14.

Kápłanſtwo ma bydź ſſánowáne.

ODſyła Pan IEzvs trędowátych, do Kápłáńſtwá: á miły Pánie, niewyćiągayże ich ná tę drogę, do kogoż ſię vdádzą, przydali do Káifaſzá, to tám záwieráią drzwi, á zás otwiera ie złe iákies niewieśćisko: *Ancilla Oſtiaria*, wrotnia ſłużebnicá, pámiętáćći ią będźie S. Piotr. Poyſali do Anaſzá, furyatow ma czeladź, pogęmbkuią tám, *Sic reſpondes Pontifici* Symeon ſtáruſzek, toć dobry, ále ſtáry, bá i podobno ſzkrupulat, będźie ich pytał, dawnoż ten trąd, gdźieśćie go doſtali, i pytániom końcá nie będźie, á ich trąd trapi. Niedba ná te i podobne zárzuty Pan náſz, i mowi: Idźćie, pokáżćie ſię Kápłanom. Chćiał przez to vczćić Pan náſz ſtan Kápłański, że i vzdrawiáć niechćiał chybá áż zá przyobiecáną gotowośćią, pod kondycyą ſtáwienia ſię Kápłanom, *Oſtendite vos Sacerdotibus.* Gdy Chriſtus czći Kápłáńſtwo, dowiodę i ia ná tym Kazániu, że Kápłáńſtwo ma bydź ſzánowáne. *Ad maiorem Dei gloriam*, ná większą chwałę Páná Bogá náſzego.

PIERWSZA CZĘSC.

2. BIorę sobie na tłumaczęnie Rozdźiał dwudźieſty oſmy *Exodi*: Mowi Bog do Moyzeſzá, trzebá ſpráwić Ornat, dla Aároná, *Facies veſtem Sanctam fratri tuo.* á ná coż będźie ten Ornat? *in gloriam & honorem*, ná chwałę i poſzánowánie.

3. Mowi człowiek i ſtanem, i duſzą świecki. Niech Xiadz Aáron, będźie święty, nie świetny, nabożny, nie doſtátni, co po tych bogáctwách, ná Ornaty? pompáć to świátowa, nie Duchowieńſtwo: cnotámi niech będźie ozdobiony, nie ſzátámi: wbijeſz ich Pánie w-ánimuſz bo to nie dla nabożeńſtwá ſzátá, ále dla pozoru, *in gloriam & honorem.* A Bog co? plotki to, *facies veſtem Sanctam*, Niech będźie ſuknia święta, ále przedćię i chwálna, *in gloriam & honorem.*

Exod.22. u.2.

4. Toſtatus pyta ſię czemu Pan Bog kazał wyrobić ták bogáty Ornat, i dáie dwie przyczyny: pierwſza, bo Bog ieſt pieknośćią, dla tego też i w-Kośćiele, chce, áby było pięknie, i poważnie, *Deus vult pulchritudinem in rebus ſuis, cùm ipſe pulcherrimus ſit.* Bog, że piękny, chce áby w-Kośćiele było pięknie. Pánowie moi, chcećie widźieć kto vrodźiwy, kto piękny, wezćie zá źwierćiádło Kośćioł, ieżeli on rad w-Kośćiele rzeczą i ſłowem, ozdoby widźi, i on ſam muśi bydź ozdobny, gdyż i ſámego P. Bogá náſzego piękność Kośćioł wydáie. *Vult pulchritudinem in rebus ſuis, cùm ipſe ſit pulcherrimus.* Dźiekćiarze piekielni, to ieſt Heretycy, i Kátolicy, dla Cerymonyi, nie rádźi oni widzą ozdob w-Kośćiele, że ſámi pługáwi, rádźiby, áby i w-Kośćiele nie pozorno było, nie ták Bog, że piękny, chce żeby i w-Kośćiele iego pięknie było. *Vult pulchritudinem in rebus ſuis, cùm ipſe pulcherrimus ſit.* Pánie dayże, áby ſię tákich vrod námnożyło, boć po Szwedzkyi

Toſtat. l ic

Száty Kápłaná ſtáno zakonnego pokázuią że Kápłan ma bydz ſzánowany.

kyi

kyi máło tákich vrodźiwych, bo máło tych, coby ozdob Kośćiołowi przyczyniáli, widáć.

5\. DAIE DRVgą przyczynę tenże Tostat, czemu Bog kazał wyrobić ták bogáty Ornat? czemu drogich dwánaśćie kámieni ná pierśiách położył? czemu perłámi go osuł? złoto ná głowie osadźił, ná Kápłáństwo bisior, kármázyn, purpurę zebrał? kupuie sobie i tárguie Bog. Coż kupuie? poszánowánie Kápłáńskie. *Vt ipsi vulgares ditium decuerentiæ admoniti, ipsum quod gerebatur ministerium honorarent.* Aby lud pospolity, ktory się náuczył ná bogáctwá respektowáć, szánował dla tego Kápłański vrząd, *quod gerebatur ministerium honorarent.* Kłániáią się ludźie złotu, szácuią kámięnie, poważáią perły, łożyć to ná Kápłáństwo, áby było u ludźi w-poszánowániu, i w-szácunku, *vt - - ministerium honorarent.*

Tostat. ibidem

6\. MOWI DALEY BOG: Obrałem rzemieślnikow, i nápełniłem ich misterstwem, áby wyrobili szátę Aáronowi. *Et loquêris cunctis sapientibus corde, quos replevi Spiritu sapientiæ, ut faciant vestes Aaron.*

Exod. 28. n. 3.

7\. Czy to tám był iáki fántástyk Aáron, co mu nikt wygodźić nie mogł, chybá P. Bog, że áż trzebá było cudu, áby mu było dobrze suknie zrobiono? *Quos replevi Spiritu sapientiæ, ut faciant vestes Aaron.*

Mowiąc prawdę, trzebá kráwcom Duchá iákiegoś mądrośći, boć to czásem kráwiec iákiś głupi Poláká nie zna, kiedy mu zrobi, bez przyczyny, właśnie Pogáńskiego kroiu suknią: ten też drugi kráwiec, rozumu nie ma, że nie może nigdy zákroić száty białogłowskiey, co by to, áż do szyi przestáłá. O miły Pánie dayże rozum tym kráwcom.

9\. DO MEGO PRZEDśIęWźIęćIA, rozumem Bog nápełnił kráwcow, przeto, bo miáły to bydź száty Kápłáńskie *in gloriam & honorem*, ná chwałę i cześć. á tylkoż ná chwałę Bożą? naprzodći ná chwałę Bożą, mowi *Lyranus, Cadebat in gloriam Dei principaliter*, ále zlewáło się też to ná powagę, i poszánowánie Aároná, *Et secundariò, ad honorem Aaron.* Bog nie myślił iáko zdobić Krolá Moyzeszá, nie myślił o Tronie iego, ále o Kápłáńskim honorze, dla ktorego, by i do kráwcow zpuszcza się opátrzna mądrość iego, *Secundariò ad honorem Aaron.*

10\. Niechćiał Bog áby mowiono: tęmu Xiędzu, nie przystoi w-tym Ornaćie, iákby nie ná niego ten Kośćielny ubior, to szew szpetny, to nie dobrze przypada. Coż Bog vczynił? dla poczćiwośći i vszánowánia Aároná, *Secuudariò ad honorem Aaron*, Sámych kráwcow mądrośćią nápełnił, áby w-niwczym przygány nie było, álbo szwu Nic grzeczy, *Quos replevi Spiritu sapientiæ.* nie popráwuyćież mi by i sukni, ná Aáronie, iuż to tu bez was dobrze zrobiono, boć ia wiem iák wy poczniećie od sukni, to wy tráfićie przygániáć i sámemu Aáronowi, á ia chcę áby był vszánowány, poważány, *in gloriam & honorem.*

11\. ROZRZADZA IESZCZE DALEY ORNAT TEN AARONOW, mądrość Boska, *Sumesq. duos lapides Onichinos & sculpes in eis nomina filiorum Israel.* Weźmiesz i dwá kámienie Onychiny, i wyryiesz ná nich imienia synow Izráelskich: i niżey kazał Bog pektoralik zrobić, á ná nim tákże położyć imioná synow Izráelskich, kázde imię ná szczegolnym kámięniu.

Exod. 28. n. 9. & n. 21.

12\. Poydę ia z-tymi sztukámi drogimi, i z-tym pektorałem do rożnych stanow, áby ogladáli, przypátrzyli się. Wezmą Dworscy, i uważáią, ná rámionách i ná pierśiách, kazał Bog nośić imioná Izráelskie, boć to bywa czásem, że máią kogo ná pierśiách, ma áfekt Páński, ále coż? nie iest ná rámionách, nie dźwigną go, nie ruszy nikt rámięniem, áby go też podwyższył: bywa i to, że będźie drugi ná rámięniu, wyniosą go, godnośćią i vrzędem obdárzą, ále ná coż? áby go od Dworu, od boku Páńskiego zbyto, to táki iestći ná rámionách, ále nie ná pierśiách, vrząd mu dano, bo nań nie łáskaw Dwor, i zbyć go chćiał. to szczęśliwy, co iest i na pierśiách, kocháią go, i ná rámionách, wynoszą go. Łácno chowáć w-pektoralku

raliku życzliwośći, ále pomoc mu do dobrego, dwoch do tego rámion potrzebá. O godne poszánowánia Kápłáńſtwo, ktore ták ludźie dźwigaſz, á dopieroż to poszánowánie, ma bydź powinne od tych ſámych, ktore Aárona dźwiga, ktorzy dla Aároná powſtáli.

Ofiáruię toż noſzęnie ſtanowi Szláchecklemu. Mowi rodowity źięmiánin, bá dobrze, że te Imioná ſą wyryte, i ná pierśiách, i ná rámionách, żeby ſię łácniey dopytáć o Domie, o Fámilyi, o pokrewnośći, á ieżeli go tám nie nápiſano, iuż to nie náſz, á niech będą tego wyryćia, dwá Exemplarze, że ieżeli ieden zginie, to będźie drugi, áby ſię te nie pewne rodowitośći do ſercá Aáronowego, nie wkłádáły, nie wkrádáły. Rzecze powtore ſyn Koronny, iamći nie ná ták bogátym wyryty kamięniu, bom chudy páchołek, tyś ná Száfirze, iam tylko ná Iáſpiśie, bo ná mnieyſzey kondycyi śiedzę, ále wſzyſcy przedćięſmy ſobie rowna Szláchtá, bo ſię wſzyſcy ná iednym Rationale gruntuięmy, pod iednoż podpadamy práwo, do Seymu, Seymikow, deputácyi, należymy. Szláchecki narodźie, kto wáſze Domy, Fámilyie záchowuie, dźwiga? záchowuie godny poſzánowánia ſtan Kápłáński? kto ie piaſtuie? piáſtuie Duchowieńſtwo!

Do Vrzędu i ſądow Podkomorskich, idę z-tymi zaponámi. Rzecze ſąd Podkomorski, trzebá gránice czynić, czynione záchowywáć, boć też i Imioná ſynow Izráelskich, kożde ná ſwym kámięniu gránicách, dźiedźinie, á oſobno oſádzone.

Wydźieráią ſobie też kámięnie do ogladánia krewni, i mowi pokrewność: Pánie śieſtrzeńcze ſzánuy mię, ſynowcze, proſzę o więkſzy reſpekt; Pánie brácie młodſzy, day mi pierwſze mieyſce: ſam Bog kazał imioná kłáść według lat, według ſtárſzeńſtwá, *Iuxta ordinem nativitatis.*

Też kámięnie, iedno wźięło Duchowieńſtwo w-ręce, weyrzáło, i nie bawiac ſię zgodźiło ſię ná to, áby Aáron ná pierśiách, przy ſercu nośił imioná ále, ále ſynow Izráelskich, *Filiorum Iſrael.*

A IA DO MEGO PRZEDŚIĘWŹIĘĆIA, tego ſię ná tych kámięniách doczytawam. Chćiał Bog, kazawſzy nośić Imioná ſynow Izráelskich, i ná pierśiách, i ná rámionách Kápłanowi Naywyżſzemu, náuczyć ludu poſpolitego, áby ſzánował Kápłáńſtwo, kto was ludźie przed oczy Bogu ſámęmu, iáko w-pokoiu w-świątnicy iego ſtáwia? Kápłáńſtwo. Kto was do Máieſtatu Bozkiego donośi? Aáron. Ięmu wdźięczność, ięmu poſzánowánie. Po ludzku mowiąc, nie tákby Bog ná was pámiętał, gdyby was Aáron nie przypominał, *Portabitq; Aaron nomina eorum coram Domino - - - ob recordationem.* Mowi Toſtatus ná to mieyſce, *Vt Deus videat iſtos Onichinos cum nominibus ſculptis, & recordetur filiorum Iſrael.* Aby Bog, patrząc ná te kámienie, i Imioná ſynow Izráelskich, ná onychże pámiętał. Mać Bog pámięć, i owſzem pámięći nie ma, bo wſzyſtko obecne wie, ſwym iednák ſpoſobem trzebá mu ſię przypominác, á ktoż ćię święćie przypomina Bogu, Aáron i Kápłáńſtwo, *Portabitq; - - - ob recordationem.* Godne Kápłáńſtwo poſzánowánia, bo nas dźwiga przed Bogiem, Bogu przypomina.

NIE TV IESZCZE STANĘŁO BOZKIE PIECZOŁOWANIE, OKOŁO OZDOBY KAPŁAŃSKIEY, i przymilęnia ich do ludzkiego áfektu. Kazał Bog názwáć pektorał ten *Rationale Iudicij.* Wuiek náſz wykłáda, Rátionał ſądu, niech mi ſię godźi wznowić ſłowo. i tłumáczyć *Rationale Iudicij* Rozumnik ſądu.

Ioſephus, powiáda, ze ná tym należał, ten rationał ſądu, że prorokował, komu ſię ſpráwá powieść álbo zamyſł miał, bo kiedy ſię błyſnęły kámięnie (o nie owe co ich w-pierzśćionkách ná korupcyie ofiáruią) to miáłá bydź wygrána, miáło bydź powodzenie, Czemu? błyſnął kámień. Szánuy Kápłáńſtwá, przez ktore Bog obiawiáć ſzczęśćie i powodzęnie twoie, gdźie Bog obrał ſobie mieyſce prorokowánia, i obietnic, czy wygraſz, czy nie? Pierśi Kápłáńskie! do tych ſię miey, te ſzánuy, ná te wzglad i reſpekt obracay. Nátymże pektorale ſądu, kazał Bog wyráźić te ſłowá,

Margin: 1. 2. 3. 4. 5. Exod. 28. v. 12. Toſtat. qu. 10. 6. Vuiecus. 7.

Náuką, i Prawdą. *Pones in rationali Iudicij, doctrinam & veritatem,* położyſz zás ná rozumniku ſądu Náukę i Prawdę.

8. Wyboczę nieco. Co ieſt Trybunał koronny? ieſt to *Rationale Iudicij* ieſt rozumnik, ábo rozumnosć ſadu, gdźie indźiey ſady, *Iudicium,* ále tu *rationale Iudicij,* ale tu ſam rozumnik ſadu, ſad ná ſady, tu ſię popráwuią inne dekretá, káſſuią zdánia, *rationale Iudicij*: ále nieukowie ztad precz, i ći co ſię rádźi z-prawda mijáią, *Doctrinam & veritatem.* To máią bydź Aſſiſtenći nierozdźielni, Rationałá *Iudicij,* álbo Trybunału, Náuká, i Prawdá. A że w-Trybunał Koronny wchodźi ſtan Duchowny i Swiecki, ná los puſzczam, do kogo z-nich należy náuká, do kogo prawdá, á dla zgody, niech álbo obudwom zpolnie należy. A ogołem nie tylko o Trybunale mowiąc, ma bydź ſądowy vrząd *Rationale Iudicij* Rozumnik, nie ſzaloy iáki ſądu.

Exod. 28. n. 30.

9. Sobie też ſámęmu zoſtáiąc ná vrzędźie Káznodźieyskim, powiem ztąd náukę. Trzebá áby ſię w-nas Káznodźieiách łączyłá náuká, i prawdá: boć mowi drugi prawdę, ále grubo, álbo raczey głupie, nie łączą ſię náuká, i prawdá: Kazánie czáſem zás będźie mądre, ále odważnie nie dorznie, ieſt náuká, ále prawdy mało. Day nam Pánie i prawdę mowić, i rozumnie mowić, *Doctrina & veritas.*

10. DO MEGO PRZEDSIĘWZIĘCIA położona prawdá i náuká, ná pierśiách Áaronowych, dla iego honoru, bo ktoż náuki, i prawdy, nie przeſtrzega, nie ſzánuie? *in gloriam & honorem.*

11. ZEĆ PRAWDA PRZY SERCU, I NA PIERŚIACH IEST POŁOŻONA, NIE DZIWUIĘ ŚIĘ, gdyż też człowieká nieprawdźiwego, i obłudnego, názywáią człowiekiem, *Duplici corde* dwoy ſerc: niechże prawdá ſercá pilnuie, by ſię nie rozśierdźiło, nie dwoiło, bá i trzebá mieć, záwſze w-ſercu prawdę, ále nie záwſze w-uśćiech, *Semel ad linguam,* bobyś prętko vráźił. Gdźież tá náuká, gdźie tá prawdá położona? gdźie ich depozyt Bog ſam vczynił? Depozyt vczynił w-Kápłáńskich pierśiách, ktore tym skárbem Bog ſam czći i ſzánuie.

12. Nie ze wſzyſtkim iednák kontentuie ſię, że náuká i prawdá ná pierśiách położona, bo náuká, do głowy należy, i podobnieyby było bydź przy vſtách prawdźie, á náuce przy głowie.

13. Podobno ſię wyraża, nie záłożona prawdá w-uſtách, bo iáko vſtá, ták i prawdá, prętkoby ſię zátulić mogły, dáłáby ſię chlebem zátkáć, bá podobno, włożywſzy co ſłodkiego, ážby ſię oſłodźiłá, włożywſzy co kwáſnego zákwáśiłáby ſię, i iużby nie byłá prawdá, prawda. A że prawdá w-Kápłanie ma bydź ná iego cześć i chwałę *in gloriam & honorem,* przeto prawdá nie ma zá mieyſce ięzyk Kápłáński.

14. Niema mieyſcá prawdá w-ręce, bo iákby w-nię co potchnięnto, mogłáby wypáść: nie położono iey w-nogách, bo dáłáby ſię przytrzáſnąć ziemſtwem, mieyże mieyſce prawdo w-pierśiách. A to dla czego? bo gdy w-pierśiách będźieſz, będźieſz *in gloriam & honorem* ná cześć i poſzánowánie. Kiedy ná kogo wiele nieprzyiaćioł náſtępuie, tedy ſrzednie mieyſce ieſt naybeſpiecznieyſze. o iák wielu ma prześládowcow prawdá, gdźież iey mieyſce obrał Bog? w-Kápłáńſtwie, ktore poſrzednikiem ieſt między Bogiem á świátem, á obrał ná pierśiách, ſrzednie iey, naybeſpiecznieyſze mieyſce dáiąc, áby w-Kápłáńſtwie nie dobyta zoſtawáłá, *in gloriam & honorem.*

15. Tákże też niechćiał Bog, aby náuká w-Ááronie mieyſce miałá w-głowie, bo ſię bał, áby przeto iż mądry, nie był Áaron ánimuſzowáty, i iużby náuká nie byłá, *in gloriam & honorem.* Niechćiał iey mieć w-uśćiech, żeby ná wymowie nie należáłá, ná ſłowiech ſię nie ſádźiłá. Niechćiał iey mieć w-ręku, boby ſię dáłá viąc. Niechćiał mieć ná nogách, bobyłá nie ſtałá; ále bądź náuko, ná ozdobę, *in gloriam & honorem.*

honorem: przeto też ſmiey mieyſce ná pierśiách Kápłáńskich.

Pierśi ſą to pokoik ſercá, ſerce zás pierwſze żyie, oſtátnie vmiera: gdźie naprzod prawdy ſzukáć potrzebá? w-Kápłáńſtwie! gdźie prawdę znaydźieſz, by i zkąd inád vſtąpiłá? w-Kápłáńſtwie! wſzyſtko to *in gloriam & honorem*. Niech ſię innych pierśi, ozdabiáią drogimi kámięniámi, nie ieſt to ozdobá wielka, bo więcey, kámięni drogich więźięnie źięmiá, trzyma, niż ich do rąk ludzkich wyzwoliłá. niech okráſą ludźi innych będą perły, więcey ich w-morzu śiedźi, niż ich ná lad wyśiádło, złoto, i ſrebro, czáczkác to, bryłká żołta i biała, to ozdobá rozumna, ktorą ſię ozdabia Aáron á z-nim ſtan Kápłáński, prawdá i náuká, *in gloriam & honorem*. 1.

WTORA CZĘSC.

W-Tey wtorey częśći, chćiałbym námawiáć ludźie, do ſzczerego ſię przed Kápłáńſtwem, przez odważną zpowiedź pokazánia. Miły bráćie pomyśl, że iák skoroś ſię nieſpráwiedliwie wyzpowiedał, nie máſz nigdy weſołey godźiny, izali nie ćiężki kámień leży ná ſercu twoim? Bywałeś w-kompániiách, ná weſołych ziázdách, iednoć myśl przyſzła o grzechu zátáionym, izalić wſzyſtká dobra myśl zárázem w-ſercu twym nie wygáſłá! Czemuż niecheſz vlżyć ſercu twoiemu? częmu ſię weſelem Duchownym nie chceſz ochłodźić? 2.

Ale ćię wſtyd Kápłaná? wſtydź ſię iednego, ábyś ſię wiecznego wſtydu pozbáwił! złącz ten wſtyd twoy, ktory máſz w-powiádániu grzechu twego, ze wſtydem Páná Iezusa, Páná Iezusa, Pánny, wſtydem i cnotą, á przedćię wſtydliwie obnázonego przy biczowániu, nágo vmieráiącego ná Krzyżu. 3.

Dáię i tę przeſtrogę: powieſz grzechow oſtátek śmiertelnych, á zátáiſz iednego, powieſz wſzyſtkie, á iedney okoliczności, ktoraś powiádáć obowiązány zátáiſz, kiedyżkolwiek zechceſz potym ſię vſpráwiedliwić, wſzyſtkich tych grzechow powinien będźieſz iák ná nowo wyzpowiedáć ſię, czemuż tego ráczey rázem nie zbędźieſz! á mianowićie, że ieżeliś miał dwá tylko ná przykład grzechy śmiertelne, nábáwiſz ſię trzećiego śmiertelnego, á to przez świętokrádzką zpowiedź, w-czym grzech pozpolićie więkſzy bywa, ániżeli ſam zátáiony. 4.

Coż rzekę o ſamym w-grzechu śmiertelnym przyſtępowániu, bierzeſzći w-ten czás prawdźiwe Ciáło P. Iezusowe, ále Iudaſzowskim ſercem, ale bierzeſz ná wieczne potępienię. O nieſzczęśliwy, że ták rzekę, P. Iezu, do tákiego ſercá w-ten czás idący, czybyś w-ten czás nie zápłákał gdybyć płácz, w-tym Sákrámentálnym obowiązku przyſtał, i ty nieſzczęśliwyś Kápłanie, coś ten Kommunikánt poświęćił, i tyś nieſzczęśliwa ręko, ktoraś go w-te vſtá włożyłá, á vſtá człowieká ná potępienie przyſtępuiącego. Wſtąpił Chriſtus do Otchłań i do czyſcá, to ieſt do przedmieśćia piekłá, nie potkał go tám deſpekt, idźie do ćiebie Chriſtus ále iák do piekłá gorſzego, bo ná obelgę i zniewágę. Gdyby Pánu náſzemu dano wybieráć, co woliſz, czy iść do grzeſzniká, czy áby krew twoię (ſtrách i pomyślić,) w-pomyie wlano, i Ciáło, w-gnoiu zákopano, wolałby to Chriſtus, á niżeli w-duſzę śmiertelnym grzechem zárázoną wniść, boć nie grzeſzą pomyie w-ten czás, nie grzeſzy gnoy, grzeſzy człowiek ták przyſtępuiacy. Powroćże ſię człowiecze do P. Bogá twoiego, ktoregoś Ciáło i Krew, obelżył i zniewáżył. 5.

Kończę przykłádem, ktory biorę z-Hiſtoryi; Zakonu náſzego. Byłá nieiáka ná imię Kátárzyná, z-poganki, Krzeſt ś. przyięłá, kiedy przyſzło ſzeſnaśćie lat, ſzpetnymi ćieleſnymi grzechámi, obráźiłá P. Bogá. O Roku ſzeſnaſty, roku nieſzczęśliwy, roku zbytey czyſtośći, roku zápomnienia P. Bogá. 6. *Ex lit. Ann. Peruan. 15. 90. & Del. Disquis. Magic. lib. 2. qu. 2. Sec. 5.*

7. Pomięniona grzesznicá, zpowiedáłáć się ále táiłá grzechy. W-tym wpádłá w-chorobę pierwszego dniá Sierpniá, przyzwano Kápłaná ále świętokrádzko się wyzpowiedáłá, i iesżcze poczęłá się chwalić przed zpoł-służebnicámi, niemiáłáćbym roboty, áż grzechy Xiędzu powiádáć.

8. Doniosło się to gospodyni świątobliwey, przydźie oná, i łágodnie mowiąc z-nią, vsłyszáłá zbrodnie iey, i przydáłá iesżcze, że stánął ná lewey stronie przy mnie murzynek, ktorymi powiáda, że to nie mász nic, á po práwey ręce Márya Mágdáléná, ktora mię námawia, ábym się szczerze wyzpowiedáłá. O murzynie, murzynie, ktoby mi dał, ábym ćię z-Kośćiołow Chrześćiáńskich wyklał, od konfessyonałow wyrzućił, od zpowiedáiących się odpędźił. Pátronko moiá, Mágdáleno, ktorey-iem dawniey, niż od młodośći służył, bądź Pátronką wszystkim się zpowiedáiącym, tyś żadnego grzechu przed Pánem Iezusem nie zátáiłá, niech i oni przed Kápłanámi nie táią.

9. W-tym oná gozpodyni, czułá o zbáwieniu Kátárzyny nieszczęśliwey, záwołáłá Kápłaná i przestrzegłá, ále iey wstyd było przed Kápłanem grzechu postáręmu wyznáć, choć przed drugimi wszystko ná się wyspiewáłá. O kompányie, kompányie Chrześćiáńskie, czyli nie bywaćie tákie! iákie zbrodnie, iákie plugástwá, ieden przed drugim powiáda, á Kápłánowi wyznáć ich niechce.

10. W-tym raz w-nocy záwołáłá do śiebie Páni i służebnic, i rzecze ách ćiężkoż mi, że táię grzechow moich ná zpowiedźi, to rzeksży, áż do pułnocy zdáło się, że iuż vmárłá, ták że ią iuż do trunny chćiano kłáść. Przyszłá w-tym do śiebie, znowu iey záwołano Xiędzá, postáręmuż onych ćielesnośći nie wyznáłá.

11. Po trzech godźinách, konáć znowu poczęłá, záwołáia Domownicy, weź Krzyż w-rękę, żáłuy zá grzechy, mow Imię nayslodsze: Iezus, áż oná ná poł potępmionym záwoła głosem, *Quis est ille Iesus? eum non novi.* Ktoż to iest ten Iezus, nie znam go? Nie znasz Páná Iezusa, tenći to Pan Iezus, do ktoregoś wiáry przystáłá, ktoregoś nogi, nimeś się rozswawoliłá, cáłowáłáś, á cáłowáłáś nabożnie, tenći to Pan Iezus, ktoregoś przedtym serdecznie miłowáłá, i onegoś też miłośći doznawáła, tenći to Pan Iezus, ktoregoć pokutuiącá Mágdáléná zálecáłá, sám ći go tylko ten murzyn, ohydzał, znay go moiá rádá, áby i on znał się do ćiebie wiecznie. A my Chrześćiánie, znamyż też Páná Iezusa znamy, boć on iest dobroć nád dobroćiámi.

12. Zdechłá, i trup iey ták się wśmiardł, áż záraz ią precz z-domu wynieść musiano, tłukłá się potym po domie, z-pośćieli wyrzucáłá, cegłámi i dáchowką rzucáłá, ták że *ad duo millia passuum*, ná poł mile, niemal polskie látáły, á gdy te stráchy się w-domu dźiały, psi okoliczni wyli, stracháli się zás ták domowi, że Páni muśiáłá z-domu ustąpić, á gdy iuż mieszkáć poczęłá w-ogrodzie, śiedząc v wieczerzy, vderzy cegłą w-mise, i porwáłá synaczká gospodyni, ktory miał cztery láta, á dźiećię wołáć poczęło, Páni mátko dusi mię Kátárzyná, co vstáło, iedno Relikwije ná szyi dźiećięćiá położono.

13. Zostáwiłá byłá gospodyni śmielsze służebnice dla straży domu, z-ktorych iedná gdy dźieśiątego dniá Páźdźierniká, gdźie było schowánie przyszłá, áliśći záwoła ná nię Kátárzyná, choć sám, Ośmieliłá się, i zápaliwszy gromnicę zostáłá. W-tym rzecze Kátárzyná, zgaś tę świecę, bo mię pali, i vgara; á w-tym dźiećię w-bieli stánęło przy oney służebnicy, i rzecze: nie boy się, rozmow się z-nią, á oná zmárła rzecze. Iam to iest niegdy Kátárzyná, á teraz potempiona, á potempionam przeto, żem się tylko tego zpowiedáłá, *Quia garrula sum*, że gadkámi się niepotrzebnymi báwię, *& loquax*, że rádá gadam, *& in iram proclivis*, do gniewum skłonna, *turpitudines autẽ meas taceba*, á szpetnośći moich táiłám. *Tu ergo narra*

go narra id aliis, & ipsa disce bene confiteri, á ty powiedz to drugim, á sámá nà-ucz się dobrze zpowiedáć. Chrześćiáństwo miłe *disce confiteri*, vcz się spráwiedliwie zpowiedáć. Zpowiedźi, ách zpowiedźi, ieżeli się i teraz tákie nie znáyduiećie? kiedy owo powszednie grzechy przetrzepawszy, połykáią się śmiertelne, *disce confiteri*, Chrześćiáństwo miłe vcz się zpowiedáć, ábyś do szczęśliwey wieczności przyść mogło. Amen.

KAZANIE II.

Ná Niedźielę trzynastą po Swiątkách.

Ite, Ostendite vos Sacerdotibus. *Idźćie, pokażćie się Kápłanom.* Luc.17, v.14.

Kápłańskie interessá.

Podam ná tym Kazániu przyczyny, czemu Pan nász do Kápłanow odesłał tych trędowátych, ábym tym pierwszym Kazániem moim, ná ten rok Kollegiácki, pierwszemu się vchu, to iest uchu Duchowieństwá przysłużył. A to, co się teraz, i (ieżeli się P. Bogu podobáć będźie) przez cáły rok powie, niech będźie *Ad maiorem DEI gloriam*, Ná większą chwałę P. Bogá nászego.

1. *Luc. 7. v. 14.*

PIERWSZA CZĘSC.

PIERWSZA PRZYCZYNA, czemu Pan nász odesłał tych trędowátych do Kápłaństwá, iest: áby był uszedł niechęći, zawiśći, záwźiętośći przećiwko sobie Kápłaństwá, co ták wywodzę.

2. Trzebá się vchrániáć niechęci Duchowieństwá.

Záwitáło pánowánie Chrystusá Páńskiego na nászym świećie, i był to Pan, ktory wielką dyssymulácyią szedł, *Dissimulans peccata hominum propter pœnitentiam*, choć mu też (że záżyię tego przysłowia) pod nos podkurzono, zdáło się, że nie czuł tego: *Linum fumigans non extinguet.* Przymawiano mu o kray, z-ktorego wyszedł, *de Nazareth potest aliquid boni esse*, z-Názáret może bydź co dobrego? á Pan Pánem! przymawiano że *commovit plebem*, że iákoś domowych między sobą pozwaśniał. *Veni enim separare hominem adversum Patrem suum*, bá i o tym szemrano, że nie Káwalkator z-niego, nie ná koniu ále ośle wieżdżał, á nie pámiętáli ná to, że zá błogosłáwieństwem i władzą iego, iázdá choć známięnita, ginęłá: *Equum & ascensorem deiecit in mare.* Ták że się iuż morze, nie białe, álbo czarne, ále czerwone od krwi nieprzyiaćielskiey zwáć miáło. Wszakże iesz cze to Páná nie ták vgaráło, to mu ćiężko było, że duchowieństwo miał niechętne. Snać S. Piotr ćieszył Páná nászego: Pánie nie dbay ná to, nie wiele ći spráwią: *Cæci sunt & duces cæcorum*, iest im co zádáć. á coż im zádasz Pietrze Swięty? O Pánie, szpetna to w-Káifaszu przywárá, że odźwiernym u niego nie mężczyzná. *Ancilla ostiaria.* Poprawił S. Ian, o ktorym powiádáią, że w-noc męki Páńskiy, prześćierádło zostáwiwszy uciekł, ktory Ian S. kocháiąc się w-powołániu swoim choć w-młodym wieku, upátrywał że KáifaszowiRewerendá nie smákowáłá, że się miał z-száty wywlec, bo iey nie szánował, drapał ią ná sobie: *Scidit vestimenta.* Máteusz S. człowiek niegdy workowy, gánił w-duchowieństwie, iż dźieśięćiny i od kminu i od mięty bráli. Izkáryot zás snác pomrukiwał. *Devorant domos viduarum*, oto iákieś slepe szczęśćie máią, że iáka táka wdowká częstuie ich. Uiáżże się Christus Pan rad tákich? chćiałże ich zárzutámi konáć? pokazałże, iż gárdźi ich przyiáźniámi, nie dba ná niechęći? bynaymniey. Uważał Pan nász: niewinność záwsze dobra nie záwsze bespieczna, świątobliwość w-ten czás obronna gdy chęćiámi wspárta, miásto bez ármaty, cnotá bez wźiętośći. Coż Pan czyni?

3.

wiedząc

wiedząc że Kápłani práwo od Bogá máią, áby byli o trądźie fadźili, iáko mamy *Levitici 14. versu 2.* spráwę sądzęnia o trąd do nich odsyła: mowi Bedá: *Vt eis calumniandi aditum obstrueret.* Ná to to Pan czynił, áby im do kalumnyi drogę záwálił: niechćiał pokazáć po sobie niedbam o niechęć ich, niech mowią co chcą, niewinność mię moiá zászczycać będźie. Pan nász nie ták, chce ich ująć, niechęć ná niechęći zárabiáć, *Vt eis calumniandi aditum obstrueret.* Przydáie ieszcze tenże Bedá: *Illis magis parcens, qui eorum garrula obsequia curabant.* Máiąc bárdźiey wzgląd ná tych, ktorzy ich szczebiotliwe usługi powáżáli. Co to są *garrula obsequia* szczebiotliwe usługi? Bywa drugi co się przysłuży, á przysłuży bárdzo známięnićie; przedćię o tym ćicho, nigdy tego nie wspomni, nie ogłośi, to tákiego nie *garrulum obsequium*, nie mowna przysługá. Ale drugi uczyni cokolwiek, to się náchwali, to się tego náprzypomina, náwymawia, *garrulum obsequium.* Tácy byli Fáryzowie, záwsze o swoich przysługách szczebiotáli, gdakáli, á nie mogło tám nigdy bydź bez wspominánia imięnia P. Iezusowego; á wszyscy zá nim idźiećie, námi gárdźićie, á przedćie, i my się wam przydawamy, wsługuięmy, *garrula obsequia.* Niechżeby iedno był Pan IEzus vleczył tych trędowátych, á do Kápłáństwá ich nie odesłał, dopierożby był szmer, dopierożby byli kwokáli: práwá nam psuie, tępi nász stan, *novitates* wnosi, á owi ludźie, co ná ich mowách polegáli, *garrula obsequia*, od Pánáby się byli odrażáli. Otoż Pan uchrániáiąc się tey inwidyi u Kápłanow, nie czyni nic bez ich wiedzy, bez ich dokłádánia się, *Ite, ostendite vos Sacerdotibus.* Idźćie, pokażćie się Kápłáństwu. *ut eis calumniandi aditum obstrueret, illis magis parcens, qui eorum garrula obsequia curabant.*

Wtora przyczyna: Chćiał Pan ochronić intraty Kośćielney. co ták przekłádam. Ieżeli bez woli P. Bogá nászego ptak ieden ná ziemię nie pádnie, toż dopiero złączenie świąt, czytánie świętey Ewángelyi, tey ná tę, owey ná owę Niedźiele, zrządzenie P. Bogá nászego náznáczyło. Pátrzćie iáko piękne złączenie. w-Márcu mamy święto śiodmego dniá Márcá, Swięto Swiętego Tomaszá Doktorá Anielskiego, ále tegoż dniá, odpráwuie się i Swięto Swiętego Páwłá Pustelniká, Prostakiem názwánego: i będą mowili niechętni głowom vczonym: że dobra przypowieść Polska, po Łáćinie mądry, drugi Tomasz, á po Polsku głupi, m Iákub Prostak. Pánowie, nie ták: przetoć się to Tomasz Doktor Anielski z-prostakiem Páwłem brácia: bo do niebá i mądrość i prostotá wiodą, i nie przeto że kto uczony, iuż nie szczery, bo może Doktoryia Anielska stać z-prostáctwem Iákobowym. W-Czerwcu maćie Swięto Swiętey Krescencyi, i Modestá, piękne połączenie, ale z-upominániem: á dał Bog Krescencyią dobrą, skromnie iey záżywáy, niech Krescencyia i Modestus álbo skromny pospołu chodzą. A kiedy też Krescencyi nie będźie, dopieroż uskramiay się, bądź Pánem *Modestissimus* Naskromnieyszym. Piękne połączenie i w-Sierpniu Swiętego Felixá álbo szczesnego z-Adauctem álbo Przybyszem, boć ták bywa, gdy kto szczesny *Felix*, áż się on nád kondycyią ożęni *Adauctus*, szczesny álbo *Felix*, áż iemu intrata, áż hándel szczęśliwie bieży, *Felix* a szczęśliwy, to *Adauctus*, to się w-wszystko pomnoży, porośnie, wzbije. Coż o dźisieyszey Ewángelyi rzekę? Przewiedywał Pan nász dobrze, że tá Ewángelyia dźisieysza miáłá bydź czytána około żniw, kiedy ludźie do pieniędzy przychodząc, mogą snádniey długi Kośćielne znośić, dźieśęćiny wytykáć, meszne wysypywáć, czynsze płáćić, myśli sobie snać Pan nász: trzebá im przypomnieć áby się poczuwáli; iákoż im to przypomnię? oto każę tym trędowátym pokazáć się Kápłanom, każę powinny oddáć im czynsz, przypada im tám dániná z-obory, dwá bárankow, iedná owcá roczniączká. *Assumet duos agnos immaculatos, & ovem anniculam.*

Myślał

Myślał podobno sobie Pan, chcę ia żeby Kápłaństwo dobrze się miáło, intraty nie tráćiło, więcże każe ofiárę Kápłaństwu oddawáć o- nym się wypłacáć: mowi Lyranus. *Quia pro sua emundatione, tenebantur offerre sacrificium determinatum in lege - - - ideo illos quos à lepra sanavit, ad Sacerdotes misit.* Bo dla swego oczyśćienia powinni byli oddawáć ofiáry náznáczone z-práwá, dla tego tych, ktorych od trądu uzdrowił, do Kápłanow odesłał. Moglibyśćie się Panowie Kośćiołom winni do oddánia pobudzáć, kiedy sam Christus, każe tym trędowátym, áby Kápłanom się pokazáli, Kápłanom powinną zapłátę dawáć każe.

1. Intratá Kośćielna nie ma ginąć. *Lyranus.*

To jednak przydam, że dźiwna to u mnie, iż Pan nász kazałći się w-prawdźie Kápłanom pokazáć, ále nie przydał iáko niekiedy *Mat. 8.* uczynił iednemu trędowátemu, *Offer munus* odday co do Kośćioła należy. Podobno myślał sobie nie zápomnić Duchowieństwo swego, choć ia nie rzekę: Zápłać, byle się oni tylko przed duchownymi nie kryli, nie zápomnią oni swego i mowić będą: *Offer munus*, bá Bráćie: czás iuż oddáć, coś powinien, i podobnoćby byli iednemu trędowatemu przepuśćili, i mowili: ieszcze nas to nie zuboży, choć od niego nic nie weźmiemy, á Pan i tey máłey uymy Kośćielney niechcąc, przypomina mu *Offer munus.* Niech idźie do Kośćiołá, co należy. Ale kiedy to wiele ich Kośćiołowi uymuie, wiele nie oddáie, kożdy powinien był ofiárowáć báránkow dwoch, owcę iednę, áż tu od dźieśiąćiu, trzydźieśći bydłá: by dobrze Christus nic o tym nie wspominał, byle tylko dłużnikow swoich obaczyli, nie zápomnią mowić o się. Niechże, mowi Christus, Kápłani wászá intratá w-cále będźie, niech wam bárány wásze, wełna wásza nie ginie, oto do was dłużnikow wászych odsyłam. *Ite ostendite vos Sacerdotibus*, by snać boiąc się áby wam nie płáćili, nie myślili zkryć się.

2.

Trzećia przyczyna dla ktorey Pan Bog nász wysyła do Kápłanow iest, áby im tytuł przyzwoity wynálazł.

3.

Są rożne ná świećie tytuły o ktorych ták dyszkuruię. Zeszło się Cesárstwo, Krolestwo, Papiestwo, w-kupę, rádá miedzy nimi stánęłá, obierzmy sobie tytuły ktorym poddaństwo Cesarzá, Rzeczpospolita Królá, Kośćioł Papieżá uczći: mowi Iedynowładztwo, wezmę ia tytuł *Augustissimus* iákoby Nayszczęśliwszy. Názwano kogoś Cesarzem naprzod, że był z-wnętrzności Máćierzyńskich wyćięty, názwano potym drugiego *Augustus* że się w-śierpniu zrodźił. Sierpień od śierpu názwany: śierp ma w-sobie figurę Mieśiącá, i zostawszy ten tytuł Cesárá, *Augustissimi* w-Europie w-Pánach Kátolickich, dał się poćiągnąć i do Cesarzow Tureckich, ktorzy ni śierp iáki wyżęli wiárę, Korony, lud Chrześćiáński: Krolestwo weźmie w-rękę ten tytuł porzući go, weźmie ow drugi, nie zpodobał się, nápadnie ná tytuł *Serenissimus* Naiáśnieyszy álbo naypogodnieyszy, ná ten tytuł pozwala, iákoby przestrogę dáiąc: choćby niewiem iákie niebespieczeństwá nápádły, trzebá mieć wolną myśl, sercá nie tráćić, niebespieczeństwá burze to, słońce záćmić mogą, słońcá nic ruinowáć nie mogą. bá choć niewiem miedzy iákiemi piorunámi, burzámi, przedćię niech się nie záchmurza, á i ná złych i ná dobrych iednymże okiem niech pátrzy: *Solem suum oriri facit super bonos & malos.* Papiestwo záś ná powołánie i stan ten pámiętáiąc, bez deliberácyi obiera sobie tytuł *Sanctissimus* Nayświętszy: bo choćći Papież iest człowiek, i człowiek grzeszny, bo ktoż przynaymniey bez grzechu powszechnego iest? przedćię on według stanu *Sanctissimus* Nayświętszy. Senatorstwo i Sláchectwo widząc że Elekcyia idźie tytułow, Senatorstwo zárwało *Illustrissimus*, słowem tylko od Krolewskiego tytułu się odłączáiąc; bo i *Serenissimus* Nayiáśnieyszy, i *Illustrissimus*, w-tłumáczeniu iest Nayiáśnieyszy, Senator krolik to. Sláchectwo szeroką iákąś rękę má-

4.

iąc, dwá tytuły zárwáło prawą ręką *Magnificus* Wieleczyniacy á poteráźnieyszemu Iegomość : á lewą ręką *Generosus* odważny. Oby przypomnieli sobie że to trzebá bydź wiele czynnym *Magnificus*, żeby to pełniło się przy błogosławieństwie Páńskim Iosue 23 *Vnus è vobis persequetur hostium mille viros.* trzebá áby Polak był *Generosus* odważny, Polak o kupie się nie pyta. Przypomnieli sobie wszyscy ci Elektorowie, o Kápłaństwie, o Duchowieństwie, zkineli choć nie rychło ná nich, podźcie też obieráć sobie tytuł. Kápłaństwo Duchowieństwo niechciáło, ludźie świátowi poczęli sobie rokowáć : snać Kápłani rozgniewáli się żesmy ich uprzedźili, żesmy im wprzod tytułow obieráć niedáli, więcże tytułow obieráć niechcą, ále gniewáć się będą. Kośćioł odpowiáda zá Kápłaństwo : Kápłaństwo, Duchowieństwo tytułow sobie obieráć nie może, czemu? bo Kápłaństwo bo Duchowieństwo w-dźisieyszey Ewángelyi ma obrány od sámego Chrystusá sobie tytuł ; ktoryż iest Kápłaństwá, ktory duchowieństwá tytuł? tytuł iego iest od uczczenia, poczesność i poszánowánia, i ták názywa się Biskup *Reverendissimus*, *Capitulum Venerabile*, *Admodum Reverendus*, *Reverendus*, *Reverentia*, owo zgołá wszytkie tytuły Kápłańskie od uczczenia, od uszánowánia. A że te tytuły w-dźisieyszey Ewángelyi utwierdzono, ták wywodźi Bedá: Przeto Pan nász do Kápłanow dźisieyszych trędowátych odesłał áby pokazał że Kápłaństwo Duchowieństwo *Reverendū* od uczczenia názwáne, tytuł iego poczesność, słowá są Bedy: *Si illud Sacerdotum quod in typo & figura agebatur, adeò venerabile suo tempore exstitit ut ab ipso Domino honoraretur*, oto Kápłaństwo stározakonne miáło tytuł uszánowánia *Venerabile suo tempore exstitit*, od poczesnośći tytułuie się *Honoraretur*. Więcże i Kápłaństwo nowozakonne, niech tenże tytuł ma, á dáleko przyzwoitszym sposobem, *Multo magis hoc, quod, non tam in figura, sed in veritate administratur, Reverendum & omni honore colendum.* Niechże mi się nowo-Zakonne Kápłaństwo tytułem Reverendi i Colendi álbo poczesnego szczyći, i sámá ich suknia niech będźie od poczesnośći názwána, niech się Reverendą tytułuie.

WTORA CZĘSC.

ZAbáwię się w-tey wtorey częśći ná tych słowách Páńskich *Ite ostendite vos Sacerdotibus.* Idźcie pokażcie się Kápłanom. Do trzech kondycyi ludźi, szczegolniey stosuię te słowá. Náprzod do tych, co są w-grzechy śmiertelne wzwyczáieni. rozumiesz człowiecze że zpowiedź odwłaczáiac, używánia Sákrámentow pokuty, Ciáłá i Krwie P. IEZUSOWEY poniechawszy, poświęcisz się? mizerne poświęcenie, z-grzechu w-grzech, z-grzechu w-grzech nie mowię idźiesz, ále wpadasz, nie mowię wpadasz, ále lećisz, wżdy zásmákuy sobie Ciáło P. IEZUSOWE, záprágniey nápić się Krwi iego. Ták się z-tobą człowiecze umawiam, áboś uznał, żeś przez używánie Swiętych Sákrámentow popráwił się, áboś nie uznał, ieżeliś uznał, czemuż się zwyczáynego, á od Chrystusá lekárzá, wymyślonego lekárstwá, nie chwyćisz? ieżeliś nie uznał, wiedz o tym człowiecze, że wstydźiłby się sam Christus przez wieczność, ábyś ty, choć ieden, był táki, ktoremu Sakrámenta iego Swięte nie pomogły! á w-szczegolnośći przyrzekáć Christus o Sákramenćie Ciáłá i Krwie swoiey: *Si quis manducaverit ex hoc pane vivet in æternum* Ieżeli kto pożywáć będźie z-tego chlebá, żyć będźie ná wieki.

Ale myślisz sobie człowiecze, poydę ia do zpowiedźi, poydę do Nayświętszego Sákrámentu, á długoż dobrego sumnienia będźie? dźień ieden i drugi, i to dobra, podobnobyś był w-te dni zgrzeszył, gdybyś się był tym Sákrámentem nie ochłodźił. Ale wiedz o tym żeć opátrzył Christus uleczenie, nie na ieden dźień, ále ná wieczność *in æternum.* Ták sobie pomyśl człowiecze, kuśi ćię ieden czárt, coż to ieden czárt? niech

niech ćię kusza nie ieden czárt ále śiedm z-ktorych ieden nád drugiego gorszy *Septem spiritus nequiores se,* coż to iest? niech wszystek gmin onych tyśiącow i tyśiącow czártostwá kuśić ćię będźie, niech wszystko piekło bez nich zostánie, coż to iest? nie zwyćięża ćię: bo przyrzekł Christus *qui manducat hunc panem vivet in æternum* kto tego chlebá pożywa, żyć będźie, ná wieki. Idźćiesz ludźie w-grzechách utopieni, *Ite,* ludźie co niepráwość iáko wodę piiećie, *Ite,* grzesznicy cośćie sobie złe zwyczáie w-náturę i przyrodzenie obroćili, ktorzy rozumiećie że wam nie podobna powstáć, ktorzyśćie sobie iuż obrzydli, i ktorym (żal wymowić) i Bog sam obrzydł. *Ite,* iest ná to lekárstwo, *Ostendite vos Sacerdotibus* pokażćie się Kápłanom.

Druga kondycyia ludźi ktorym trzebá mowić: *Ite ostendite vos Sacerdotibus* idźćie pokażćie się Kápłanom, są ći, ktorzy vmyślnie, wiádomie, grzechu iákiego táią. Zpowiedasz się święto-krádzsko, i te same grzechy ktores powiedźiał, nie sąć odpuszczone, i iesżcze nowym grzechem śmiertelnym grzeszysz, to iest świętokradzska zpowiedźia: ná cożem to rzekł? wiećie to z-Kátechizmu ba i indźiey mowiło się to. Idźiesz do Komuniy, á postáremu z-świętokradzską zpowiedźią, bierzesz sobie Chrystusá ná potępienie, i ono naymilsze dźiećiątko w-Nayświętszym Sákramenćie záwarte, iákoby ręka własna zábiiasz. Ktoryżkolwiek człowiecze, máiąc sumnienie zátáionego grzechu ćięzkiego, bezbożnie odważasz się przystępowáć do Nayświętszego Sákramentu, pytam ćię, gdybyś widźiał Monstráncyią z-Nayświętszym Sákrámentem ná gnoiu iákim położoną, izalibyś się nie porwał, i choć przez suknią álbo chustkę nie stárałbyś się Nayświętszego Sákrámentu z-támtąd wynieść? tyś to ten gnoy ty! á kłádźiesz w-gnoy Nayświętszy Sákráment, iużeśći się nádespektował tego P. Iezusá, iużeś mu się nieczći ná wyrzadzał, czásby się też ukáiáć, *Ite ostendite vos Sacerdotibus* idźćiesz á pokażćie się Kápłanom.

Coż rzekę i o ludźiách co to iuż świątobliwość kocháią. Máćie tám w-ráchunkách sumnienia wtory Punkt, *Pete lumen,* proś sobie o oświecenie: radbym to zálećił, áby ten punkt z-dobrym przyłożeniem myśli odpráwowáć, i prośić P. Bogá nászego, áby ieżeli się tám iesżcze cokolwiek nie dołożyło w-zpowiedźiach młodośći, ábo się ták iákoś nie rzetelnie obiáśniło, áby Pan Bog świátłem swoim ná to błysnał. i rozumiem że i ludźie Bogoboyni (nie mowię o bezrozumnych skrupułách) świátłá tego potrzebuią, śmierć to dopiero obráwi: *Ite, ostendite vos Sacerdotibus* Idźmysz pokażmy się Kápłanom. *Ab occultis meis munda me Domine* z-zkrytych grzechow oczyść mię Pánie. A ktoremuż się pokażećie Kápłanowi? Pokażćie się Naywyższemu Kápłanowi P. Iezusowi ukrzyżowánemu. Otoć pokázuie Pan Iezus głowę swoię koroną ćierniową zkłotą, krwią oblaną, pokaż mu ty twoy łeb myślámi szpetnemi zágnieźdżony. Otoć pokázuie Pan Iezus oczy zápłákáne, wypłakáne; pokaż mu twoie lubieżnie wypátrzone. Otoć pokázuie Pan Iezus ustá swoie utłuczone, octem i żołćią nápawáne, pokaż ty pysk twoy pśią mową zplugáwiony. Otoć pokázuie Pan Iezus ręce swoie dla miłośći twoiey zkłote, pokaż ty nie ręce, ále łápy bestyálskie podźiegćiowáne. Oto pokázuie Pan Iezus serce przekłote tobie otwárte, pokaż mu ty serce twoie, Bogu záwárte, ćiáłu i piekłu zániewolniczone.

Trzećia kondycyia ludźi, ktorym trzebá to przypomináć, i owszem trzebá tym okrzykiwáć, *Ite, ostendite vos Sacerdotibus* idźćie pokażćie się Kápłanom, iest kondycyia tych nád ktoremi iuż iuż wiśi śmierć, Stánisłáwie Kráuzá przed wczorá zmárły, P. Bogá moiego chwalę zá Chrześćiáńskie twoie życie, ále zpodźiewałżeś się idąc po cmentarzu, ná cmentarzu upáść, ná cmentarzu zárázem zkonáć! poseł to do was ludźie,

dźie, pámiętaycie ná śmierć. Stániſłáwie Krauzá, czy, wiedząc iż iuż konáć maſz, minałbyś był Kośćioł? czybyś był nie padł do nog zpowiedniká? czybyś był ná pobocznie nas mięſzkáiących zpowiednikow twoich nie záwołał? czybyś był od młodośći twoiey, do wieku ktoryś dopiero w-męskie látá wchodźił, zpowiedźi nie powtorzył? czybyś był nie zprágnął pośilić śię ná wſzyſtkę wieczność Nayświętſzym Sákrámentem? nie dał ći Pan IEzus tey łáski! Stániſłáwie Krauzá, od tych drzwi pobocznych liczyłżeś kroki? mowiłżeś ſobie: to pierwſzy krok do śmierći, mowiłżeś to krok drugi; to piąty áż śmierć. Niech ći Bog da wieczne odpocznienie, á wam przeſtrogę: pámiętáyćie ná śmierć.

4. 1 Wy drudzy iákiey śię śmierći zpodźiewaćie. Ieſt tu z-was wiele, cośćie ſtárzy w-látá, ſą i niektorzy iego rowiennicy, czymżeśćie śię Pánu IEzusowi przyſłużyli, że was ták nie zábrał? czym przyſłużyćie áby nie zábierał? *Ite, oſtendite vos Sacerdotibus* Czás do zpowiedźi á ſzczerey, á załobney.

5. Maćie dźiś dźień czwarty Wrześniá, ktorego dniá obchodźi śię pámiątká Swiętey Roży Witerbskiy, ná ktorey łono ieſzcze máluchney, zlátywáły śię ptaſzętá, i ná nim zobáły, ktora (niewiem podobnego cudu,) trzy látá dopiero máiąc ćiotkę ſwoię rodzoną, gdy iuż do grobu kłáść miano, modlitwą ſwoią od śmierći wskrześiłá.

6. Ieſzcze w-dźiećinnym wieku, w-koſzyku nioſąc káwałki chlebá, ktore ubogim rozdawáć chćiáłá, cudem Bożym okraſzona byłá, bo te káwałki chlebá pod czás zimy w-oczách ſtryiá iey, w-rożę śię obroćiły.

7. Dźieśięć lat máiąc rowienniczki ſwoie, do Bogá wieść poczełá, w-to ich wćiczáiąc áby oczy zpuſzczone miáły, i áby máło mowiły. Obyśćie śię Mátki, i wy drugie, co młodź ćwiczyćie, tymże ſpoſobem młodość wam powierzoną kierowáli, upomináli.

8. Podrożſzy dáley, iáwnie ludźie iáko Káznodźieyká iáką náuczáłá, do miłośći Bożey pobudzáłá, co Pan IEzus iey cudem ozdobił, bo kámień ná ktorym ſtawáłá częſtokroć śię z-nią podnośił, áby ludźie ktorzy iey ſłucháli, widźieć ią mogli.

9. Pokazał śię iey Pan IEzus ukrzyżowány, á oná zárázem śię w-pierśi bić kamieniem poczawſzy pokornie pytáłá? ktożćię to dobry Iezu ubiczował, *Amor ingens*, Miłość wielka, á ktoż ćię to Dobry IEzu ukrzyżował? *Peccata mortaliū* ludzkie grzechy. Pánowie młodźi z-wákáciy, á w-złym ſumnieniu powracáiąc śię, czásby iuż przeſtáć krzyżować P. IEzusa! Ludźie w-grzechy śmiertelne wzwyczáieni, ludźie świętokrádzskie, zpowiedźi czyniący, ludźie nád ktoremi śmierć wiśi, czasby poprzeſtáć P. IEzusa krzyżowáć! oto śię ná was skárży *Peccata mortalium* grzechy ludzkie te mię krzyżuią.

10. Ośmnaśćie lat máiąc umárłá i pokazáłá śię Papieżowi Alexandrowi czwartemu mowiąc: *Ego ſum Roſa Viterbienſis ſerva Ieſu & Mariæ* iam ieſt Roża Witerbska ſługá IEzusa i Maryi, po tym grob moy Papieżu poznaſz, gdźie teraz Roża wyniknie. My coſmy śię ná ſłużbie P. Bogá náſzego, oby wiernie ſłużąc śiwizny doczekáli. Wy ktorym nie tylko zdrowie, ná ſłużbie Bożey, ále i nogi i pámięć ſaluie, będźiećież mogli przez wſzyſtkę wieczność mowić: *Ego ſum ſervus Ieſu & Mariæ*, iam ieſt, iam ieſt niewolnik IEzusa i Maryi. O zkonánie, o oſtátnie głowa ruſzenie, oſtátnie głowy náchylenie, oſtátnie wytchnienie obyś nas w-ſłużbie IEzusa i Maryi záſtáło. Amen.

HOMI-

HOMILIA
Ná Niedźielę trzynastą po Swiątkách.

1. DUM IRET IESUS IN IERUSALEM. KIEDY SZEDŁ PAN IEZUS DO IERUZALEM. Pánowie dokad, bo Christus do Ieruzalem? á nie rozumyićie że gdy Pan idźie, wy śiedźieć będźiećie, ná podrożu wszyscyśćie mowi Eusebius Gallicanus: *Omnes in via sumus* wszyscyśmy ná drodze, szczęść Boże, *Omnes ad Patriam festinamus* wszyscy do Oyczyzny się kwápiemy, ieno że dźielimy się, nie u wszystkich iedná Oyczyzná; iedni máią Oyczyznę Ieruzalem Niebieskie, *Alij quidem ad cælestem Ierusalem*, A drudzy zás nie są iuż tego mieyskiego Niebieskiego rodu, ále máią zá Oyczyznę źiemicę nędzy, i ćiemnośći *Alij ad terram miseriæ & tenebrarum*. Dla tego pytałem i pytam. Pánowie dokad: Zyćie ludzkie, podrożem iest.

Eusebius Gallicanus in Dominica 14.

2. TRANSIBAT PER MEDIAM SAMARIAM & GALLILÆAM. PRZEZ POŚRZODEK SAMARYI I GALLILEI. Także to Pan nász mieyscá zagrzać nie mogł, w-iednym się státecznie báwić mieśćie? oto nie báwił! *Transibat*, áby nie było ćiężko Trybunałowi od miástá do miástá, Pánu od Korony do Xięstwa, według práwá przenośić się, mowi Bedá: *Ambulabat de loco transiens ad locum, ut omnibus subveniret.* Przechodźił się Pan z-mieyscá ná mieysce, áby był wszystkim pomocny.

Beda in Dominic. 15.

3. TRANSIBAT. Niewymawiał się Pan, iestem tu pożyteczny, mam co ćierpieć od Fáruzow, ále też uznawam i dobrodźieystwá ludzkie, ma tu wzglad ná mię Martá. Mágdálená iest to duszá potrzebna, szkodá iey opuszczáć. Nie uwodźił się tym Pan. *Ambulabat, de loco transiens ad locum, ut omnibus subveniret*, Nie tylko tym, ále wszystkim chcę bydź pomocnym.

4. TRANSIBAT. O by się Pánowie náuczyli tego zwyczáiu, nie w-iednym zamku álbo kluczu pomięszkiwáć, ále rożnie, áby skarg poddánych słuchali, prozby wyrozumiewáli, *Vt omnibus subveniret.* Gdyż i sam Christus dla dobrá poddánych swoich, ná iednym mieyscu nie báwił się.

5. TRANSIBAT. A szedł Pan przez srzodek Samaryi, ktora Sámaryia, był to przed tym kray żydowski, ále kiedy Asyryiczycy, mowi Lyranus: przenieśli do Babilonu wiele pokolenia, ośiedli byli kray tám ten, i byli iedni z-nich Pogánie, drudzy Boga chwalili, otoli to był narod nieprzyiázny Koronie Izraelskiy. Poczuwał się Pan w-tym, będa oni mowili: że to ia iuż práktyki iakie snuię, nie będa pámiętáli na to, że kray ich, kray moy, oyczyzná moia, oyczyzna ich, żebym iednak rad oboię stronę pogodźił, wstąpię między nie, bocby to byłá sroga niewola, dla ich podeyzrzenia, niewypráwić się ku Sámáryi, gdy mi tego potrzebá, mowi Titus Bostrensis: *Dominus volens discordiam mitigare inter Samaritanos & Iudæos, convenienter inter utrosq; transit.* Pan chcac uśmierzáć niezgodę między Sámarytanámi i Zydámi, srzodkiem idźie. Ták to ná fakcyie figiel, *Per medium ibat* Chrystusowym iść gośćińcem, do nikogo się nie wiazáć. Ale kto słowem z-tymi trzyma, á rzecza z-drugimi, nie idźie ten zá Pánem nászym.

Lyranus hic

Titus Bostren. in Enarra. apud S. Thomam.

6. TRANSIBAT. Chceszli iednáć, do zgody przywieść, nie badź zá samemi Sámáryiczykámi, ále miey respekt i ná Gálileyczykow, bo i sam Christus Pan, chcac niezgody porownáć *Volens discordiam mitigare*, nie bárdźiey się do tey, niż do owey strony nakłaniał, *Convenienter inter utrosq; transit.*

7. CUM INGREDERETUR QUODDAM CASTELLUM, OCCURRERUNT EI DECEM VIRI LEPROSI. WCHODŹI PAN DO IEDNEGO MIASTECZKA, I ZABIEGAIA MU

DZIEŚIĘĆ TRĘDOWATYCH. Szedł Pan mimo rożne wśi, folwárki, słobodki, nie ználazł trędowátych, przychodźi do miásteczká, áż ich dźieśięć *Cum ingrederetur quoddam castellum, occurrerunt ei decem viri leprosi.* Snać iáko to przy mieśćie, korzenne zaprawy iadáli, piiáli trunki gorace, winá potężne, i dla tego też ztrędowáćieli: nie ztrędowáćieieć chłopek ná wśi, ále w-mieśćie o to nie trudno.

8. *Glossa Ordinaria.*

CUM INGREDERETUR. Ale co to znácza ći trędowáći. Odpowiáda Glossa Ordinaria: *Leprosi sunt haeretici* Trędowáći są heretycy. Bá zda mi śię, że śię tłumáczenie to, z-twarzámi ich zgadza, bo przednieyśi między nimi, są álbo pospolićie trędowáći, álbo bárdzo blisko trądu chodzą *Leprosi sunt haeretici*: áleć bywáią i między nimi i nie trędowáći, chybá tym trądem z-náuki zárażáią śię. *Quasi varios colores habent, in eodem corpore varias sectas* Máią iák wiele farb, ták wiele sekt między sobą, to ten táką ma cętkę, bo táką náukę, ten táką płámę, bo tákie mniemánie, gdyż u nich co głowá, to rozum, to tłumácz pismá świętego.

9. *S. Thomas in Enarratione*

CUM INGREDERETUR. Czemuż też to Pan nász tych trędowáty[ch] nie zástał w-mieśćie? *In sensu literali* łácno ná to odpowiedźieć, bo práwo kazáło, wyłączáć precz trędowátych: mowi Tomasz Swięty *Ab urbibus & oppidis expulsi, quasi immundis ritu legis Mosaicae.* O toć iuż cofam śię názad, i nie mowię że ći trędowáći są heretycy, bo ia widzę heretykow, nie zá miástem, iáko trędowátych, ále w-rynkách i ratuszách Polskich.

10.

CUM INGREDERETUR. Do obyczáiow ták to stosuię: poki człowiek zdrowy, poki látá i dostátki płużą, to on iest w-konwersacyi z-drugimi, ieden go drugiemu podawa, ále przydźieli chorobá, pádnie zárázá, áż tu iáki táki od niego stroni, każą mu precz od śiebie, wszyscy od niego ućiekną.

11. *Titus Bostren:*

CUM INGREDERETUR. Ale by dobrze wyrzucono tych dźieśiąćiu trędowátych z-miast, iáko śię to oni poználi, powiązáli, kupę i gromadkę uformowáli? oto dla tego mowi Titus Bostrensis: *Fecerat eos unanimes, comitas passionis*: że ich uczyniłá zgodnych społeczność ćierpienia. Infamowano tego dla trądu, ustąpić muśiał, kazano owemu precz, i odbieżał, ták domu, iako substáncyi, i coż śię stało, áż śię oni związáli, do kupy zeszli, i ktorych przed tym lub domy, lub miástá, lub podobno i kraie nieznáiomych trzymáły, nędzá ich, wyłączenie od drugich, do wzáiemney przywiodłá znáiomośći, znáiomość do namowy, namowá do kupy. Szkodá ná wielu rázem nástępowáć, bo pewnie będą myślili o sobie.

12.

STETERUNT à LONGÈ, & LEVAVERUNT VOCEM. STANĘLI Z-DALEKA I PODNIEŚLI GŁOS. Stánęli z-dáleká dla rewerencyi i poszánowánia Páná swoiego.

13. *Chrysostomus hic*

STETERUNT à LONGÈ *stant*: mowi Chryzostom Swięty. *quasi verecundantes de immunditia, quae eis imputabatur*: stánęli z-dáleká, iákoby śię wstydząc tego, co im zádawano. Nie ták śię podobno bárdzo w-tym poczuwáli, winnemi bydź sobie zdáli, otoli że im to zádawano nie śmieli śię Pánu w-oczy wlepić, z-dáleká stoią *Verecundantes de immunditia, quae eis imputabatur.*

14.

STETERUNT. Christus mogł tę sprawę sądźić, czy słusznie, czy nie słusznie ich wyłączano, uznáć; szánuiąc sędźiego, z-wstydem stawáią, *verecundantes*, bo znaywiększey kálumnyi, prędzey człowiek pokorą, niż ánimuszem wynidźie.

15.

STETERUNT. Przydáie Chryzostom *longè steterunt loco, sed facti proximi deprecando*: odlegli stánęli mieyscem, ále bliskiemi śię stáli przeprászáiąc. Byś był naydáley oddalony, byś i zá gránice západł, wieszże iáko boku stárszego twego, Páná twego doydźiesz? *Facti proximi depreca[ndo]*

do klá-

do kłániay się, przeprászay, áleś nie winien? dáremno ná ćię nástąpiono? ukaráno ćię wprzod, niż osądzono? *De immunditia quæ eis imputabatur.* Iákoż sobie postąpisz? zbliż się ku Pánu, nie ták dokumentámi iáko prozbámi *Longè steterunt loco, sed facti proximi, deprecando.*

1. STETERUNT. Przypátrzćie się dwom połaczeniom słow, *steterunt à longe,* stáneli z-dáleká, *Et levaverunt vocem,* i podnieśli głos. Ci co dáley, co nie przy boku, co stáć tylko muszą *steterunt à longè,* ći głośno wołáią. Tym co zbliża, iednymby było zátkano gębę, drugich strách tulił, innych áffekt dobry, á ći co z-dáleká, ći się okrzykiwáć nie boią. I záiste nie bryka nikt na Trybunał, ná stárszego, ná urząd obecny, ále záiąchawszy *steterunt à longè* to się też o nim nágadáią á w-kupie.

2. IESV PRÆCEPTOR MISERERE NOSTRI. IEZUśIE NAUCZYćIELU ZMIłUY śIę NAD NAMI. Mielić go raczey názwáć nie náuczyćielem, ále zdrowiem, lekárzem, zbáwićielem, o zdrowie im szło, nie o náukę, o uleczenie, nie o náuczenie, czemuż go przedćię názywáią náuczyćielem? Mowi Augustyn Swięty. Ten trąd náukę heretycką znáczył, od ktorey że chcą bydź uwolnieni, Pána náuczyćielem názywáią. *Satis puto significare lepram, falsam esse doctrinam, quàm bonus præceptor abstergit.* *Augustinus lib. 2. Quæst: Evang. C. 40.*

3. PRÆCEPTOR. Będźieli Pan myśliwy, i sługa będźie myśliwy, będźieli Pan woienny, to u niego popłaca serce bitne. Chćieli dźiśieyszy trędowáći, pozyskáć sobie áffekt Páński, widźieli poczemu u niego náuká chodźiłá, widźieli że iego zabáwá mądrość, chćieli się tedy Pánu przypodobáć, dáiąc mu luby iemu tytuł, Náuczyćielem go názywáią, i że náuki iego słucháć, zá nią iść, oney bronić máią, ofiáruią się: boć sposob u Mądrego pozyskania áffektu, náuce iego zprzyiáć. Mowi Bedá: *Auspicatò Dominum præceptorem inclamant, à quo cum salute corporis, vitæ æternæ præcepta suscipiebant.* *Beda.*

4. PRÆCEPTOR. Wierzę wy trędowáći o náuceśćie nie myślili, poki zdrowie służyło, nie myśliliśćie nic o przykazániach, i náuce Chrystusowiy; ále kiedy źle, kiedy chorobá złamie, to dopiero do Chrystusowiy náuki, chodźiłći Pan mimo was nie raz, niceśćie o náuce iego nie myślili, iák niemoc przyszłá, ták poprawá záwitáłá *Cum salute corporis, vitæ æternæ præcepta suscipiebant.*

5. PRÆCEPTOR. Pierwsze tych trędowátych do P. IEZUSA słowo iest, *IESV,* IEZUśIE. To pewna że bez szczegolnego nádtchnienia Páńskiego, nie użyli imięnia tego, coż chćiał Pan nász w-tey mierze przez to nádtchnienie swoie spráwić? chćiał pokazáć iako to skuteczne iest imię IEZUS, iáko tylko wymowione, tylko wspomnione, zdrowie i oczyśćienie przynośi, wszystko się przez nie spráwi, przeto dał im nádtchnienie, mowćie imię IEZUS, ábyśćie zárázem uzdrowieni byli. Swiadczy to Titus Bostrensis: *Dicunt nomen IESV, & lucri faciunt rem,* Rzekli imię IEZUS, áż zyskáli, áż zdrowie utárgowáli, dostáli czego chćieli *Lucri faciunt rem.* *Titus Bostren:*

6. PRÆCEPTOR. Wtore słowo tych trędowátych iest *Præceptor* Náuczyćielu. *Theodoretus* ták to tłumáczy: *Vocant eum præceptorem, id est Dominum.* Zowią go Náuczyćielem, to iest Pánem. Azaż to iedno náuczyćiel i Pan, *Vocant eum præceptorem. id est Dominum* Z-okázyi tey mogłoby się mowić, był preceptorem, áż on dla tey usługi Pánem został. Mądremu á przy rozsądku, nędzá nic nie uczyni, *Præceptorem id est Dominum.* Ależ i to bywa, gdy człowiek z-obrotem stánie między bráćią w-kole, i ni twoy *Præceptor* naylepszy otwiera oczy, rozum obiaśńia. to táki będźie w-rádźie Pan, co się iemu zda, bá niemal co rozkaże, to drudzy Iechmość mowią, trzymáć będą. *Vocant eum Præceptorem, id est Dominum* czásem też *Præceptor* Pánu bá i dorosłemu rozkázuie *Præceptor Dominus.* *Theodoretus hic*

7. ITE OSTENDITE VOS SACERDOTIBUS. IDźćIE POKAżćIE SIę KAPłANOM. Roztrząśnimy przyczyny czemu Pan nász, choć sam przez się cudownie uzdrowić ich miał, przedćię odsyła ich do Kápłanow, Czyni

8\. Czyni to Pan nász naprzod, dla uchronienia się inwidyi u Kápłanow, iuż oni źle o Pánu mowili, gdźie mogli, nań skárżyli, konfidencyią mu u drugich psowáli, áby im Pan nie dał okázyi do obmowek, odsyłá tych trędowátych. Mowi Bedá: *Vt eis calumniandi aditum obstrueret.* Niechćieyćie się dáć ná ięzyki Księże, Kápłáńskie, á dopieroż słuszne, sam Christus choć niewinny przedćię niechćiał áby Księża źle o nim gádali. A ieszcze w-tym Pan coś dáley upátrywał, to iest szło mu o tych, przed ktoremi Kápłáni o nim źle mowić mieli. *Illis magis parcens:* mowi tenże, *qui eorum garrula obsequia curabant.* Bárźiey ná tych máiąc wzgląd ktorzy mowne usługi Fáryzáyskie sobie ważyli. Ale co to iest *garrula obsequia* mowne usługi? Bywa drugi, co się przysłuży, á przysłuży bárdzo známienićie, przedćię o tym ćicho, nigdy tego nie wspomni, nie ogłośi. To tákiego nie *garrulum obsequium* nie mowna przysługá. Ale drugi uczyni cokolwiek to się náchwali, to się tego ná przypomina, ná wymawia, *garrulum obsequium*, cokolwiek dobrego uczyniwszy nágdacze. Tácy byli Fáruzowie, uczynili cokolwiek dla kogo, nie mogło tám bydź nigdy, bez wspominánia, imięnia P. Iezusowego: á wszyscy zá nim idźiećie, námi gárdźićie, á przedćię my się wam przydawamy, usługuiemy *garrula obsequia*. Ich usługi szczebietliwe były. Uchrániáiąc się tedy Pan nász tego obmowiská Fáryzáyskiego *garrula obsequia*, sam dobrowolnie do nich námawia. Idźćie tám do nich, niech was u śiebie widzą. *Ite, ostendite vos Sacerdotibus.*

Beda

Idem

9\. Ite. Druga przyczynę dáie Lyran. Mieli wszyscy trędowáći oddawáć ofiárę Kápłanom, niechżeby iedno był Christus Pan iákiego tákiego trędowátego vzdrowił, áżby się tu było Księży intraty umnieyszyło, dochodow ubyło. Dla przykłádu tedy, áby ludźie intraty Kośćiołom, dźieśięćin, mesznego nie uymowáli, posyła ich á z-nimi i ofiárę, álbo dochod Kápłanom, *Pro sua emundatione tenebantur offerre sacrificium determinatum.*

Lyranus

10\. Ite. Trzećia przyczynę dáie Augustyn Swięty. *Præcipit Dominus mundatis, ut ostenderent ora Sacerdotibus*, Kazał Pan oczyszczonym, áby pokazáli ustá Kápłanom. Tákże się to twarzom przypátrowáć Kápłani máią? máią! ále áby upátrywáli, czy tákie ustá máią iść do Kośćiołá.

Aug. lib. de vera & falsa pœniten. c. 10.

11\. Ite. A w-tym Pan samym uczył *Docens corporali præsentia confitenda esse peccata* uczył práwi, że obecnośćia i według ćiáłá, trzebá się zpowiedáć grzechow. Rożne są zpowiedzi ná świećie. Iedni się zpowiedáią ále uczynkámi. wie Kśiadz że ten á ten, bez rozwodu, z-żoną nie mięszka. Ten wygrał dokumentámi fałszywemi sprawę. Ten żonę ma, á ślubu nie brał: to to iest zpowiedź uczynkámi. Są drugie zpowiedźi przez świádectwo. Iam był przy tym kiedy fałszował wino. Widźiałem ná oczy moie kiedy z-kárbu Pospolitośći, wydawał ná máiętność. Byłem przy tym, kiedy się przećiwko dobru pospolitemu zmawiáli, to zpowiedź przez świátki. Nie do tákiey tu upomina Christus *Vt ostenderent ora Sacerdotibus*, twemi własnemi ustámi, twoia obecnie mowa sam przez się skarz ná się. *Docens corporali præsentia confidenda peccata.*

12\. Ite. Z-czego samego pochob bierze Bedá áby pokazał, że w-uszánowániu stározakonnych Kápłanow, záleca Christus uszánowánie Kápłanow nowego Zakonu. Christus sam szánuie Kápłanow, dopieroż szánuyćie wy. *Si illud Sacerdotium quod in typo & figura agebatur, adeò venerabile suo tempore exstitit, ut ipso Domino honoraretur, multò magis hoc, quod nunc jam non in figura, sed in veritate administratur, reverendum, & omni sit honore colendum.* Szánuyćie Kápłáństwo, sam go szánuie Christus, ieżeli poszánowánia było godne stározakonne, więcey nowozakonne *Reverendum & omni sit honore colendum.* I od teyći rewerencyi tytuły się Kápłáńskie wźięły *Reverendissimus, Admodum Reverendus, Reverendus*, áby same tytuły Kápłáńskie, do rewerencyi i poszanowánia upomináły.

Beda

Et fa-

1\. Et factum est dum irent, mundati sunt. I stało śię, że gdy szli oczyszczeni są. Kápłanow nie doszli, w-drodze iesżcze byli, á iuż są uzdrowieni. Dáie przyczynę Tertulian: *Ideò illos remediatos putes, quia iussi abire ad Sacerdotes, obaudierunt*: Dla tego uzdrowieni, że im kazano iść do Kápłanow i usłuchali, przez to uzdrowieni że posłuszni, kazano im iść, szli, nie báwić się, nie báwili: mogli mowić, lepiey nam przedćie przy boku Páńskim, przy dworze Chrystusowym, przy Doktorze, á kiedy się trąd wroći, chorobá nágodźi, co poczniemy przez ták dobrego lekárzá: *Obaudiverunt*, Kazano im, usłuchali, ozdrowieli, á ozdrowieli ták, że i znáku choroby nie zostáło, *Remediatos putes*, Posłuszeństwo lekarz, posłuszeństwo zdrowie.

Tertullianus lib. in Marcionem.

2\. Mundati. Niech iedno potkáłoby było zdrowie tych trędowátych w-Kośćiele, niechby był trąd przy obecnośći Kápłanow opadł, toby byli ći służkowie Páńscy, przyczytáli to sobie. Niemielibyśćie byli tego nigdy, gdyby nie my, myśmy to spráwili, nam zá to wdźięczność i podźiękowánie winniśćie, i ták nie Pánuby to byli przyczytáli, ále łásce sług. A Pan co, niech z-ręku moich dobrodźieystwo wezmą, niech mnie, nie komu innemu obowiązáni będą, uzdrawiaćiesz się záraz. Mowi Bedá: *Si in eorum præsentia mundari eos contigisset, arbitrarentur se fortasse eorum ministerio, & non virtute mittentis fuisse curatos*: Rozumieliby byli że sług Páńskich spráwnośćią, á nie dobroćią Páńską i mocą, uzdrowieni byli.

Beda

3\. Unus autem ex illis ut vidit quia mundatus est, regressus est --- et cecidit in faciem. Ieden z-nich uyzrzawszy że oczysczony, wroćił się i padł na twarz. Gdy prośił o zdrowie z-drugiemi, tylko z-dáleká stał, á głos podniosł, záś uzdrowiony dáleko więcey czyni, bo ná twarz pada. Nie szánuiesz widzę tey twarzy dopiero uleczoney, uzdrowioney, upięknioney. Przeto snać: Tymći Pánie służę coś mi dał, nie żáłuię tey twarzy ná usługę twoię, ále kiedy kto tym chlebem ktory od Dobrodzieiá wźiął, ná Dobrodźieiá swego nástępuie, iuż to nie Sámárytan.

4\. Unus autem. Upátruie táiemnicę Bonáwenturá Swięty. Zołnierze ktorzy imáli Pána nászego pádli przed niem, ále wstecz, ále ná wznák, á ten padł ná twarz. Czemu? bo ten co pada ná wznák, nie wie iák pádnie, niewie o co się tám uderzy. Ták i ludźie grzeszni, padáią, ále nie wiedzą co ich czeka: *Mali verò retrorsum cadunt, ubi non vident quid eos sequatur*. Dobrzy záś gdy upadáią, upadáią z-Sámárytanem, upadáią ná twarz, widzą co ich czeka. *Boni in faciem cadunt, ubi vident quid eos sequatur*.

Bonaventura in expositione

5\. Unus autem. Bywa ták, gdy kto ma twarz właśnie z-ręku P. Iezusowych, to się z-nią kryie, nie popisuie, ále kiedy twarz od świátá od grzechu, to ią szánuią, z-nią się popisuią, bá będźie druga twarz nietwoiá trędowáta, á ná źiemię z-nią nigdy nie upádną. Twarz záś práwie od Chrystusa wykształtowána, pada przed tworcą swoim. *Cecidit in faciem* padł ná twarz.

6\. Nonne decem mundati sunt, & novem ubi sunt. - Izali nie dźieśięć oczyszczonych, a dźiewięć kędy są. Coż to Pána nászego nápadłá zá ráchuba, iák żywći Pan nász, tych dźięk, po nikim nie potrzebował, á teraz czyni *queres*: Gdźie są ći drudzy dźiewięć? Dochodźi myśli Páńskiey Augustyn Swięty. Liczbá co to iest? iest to *unitatis repetitio*, iednego powtorzenie, bo ile rázy iedno powtorzysz, tyle rázy liczby będźie. Azaś dźieśięć co to iest? mowi Augustyn Swięty: *Quo fit tunc completio, ut ultra iam non progrediatur numerus*. Iest to dopełnienie, że iuż dáley liczbá nie idźie. Ale ázaż po dźieśiáćiu niemász dwudźiestu? niemász trzydźiestu? Odpowiáda Augustyn Swięty, iest dwádźieśćiá,

Augustinus lib. 2. Quæst. Evang: C. 40.

ieſt trzydźieśći, ále dwádźieśćiá, ieſt to dwá rázy dźieśięć, á trzydźieśći, ieſt trzy rázy dźieśięć. Gdy Pan náſz obaczył, że niemáſz dźieśiáćiu, że tá poſpolitość dźiewiaćiu, to zgromádzenie, opuśćili iedność, opuśćili *unitatem*, gniewa ſię o to, dźiewięć was gdźieśćie? Czemu iedności między wámi niemáſz? nie rad was widzę bez iednośći, bo zła Rzeczpoſpolita, złe zgromádzenie, gdźie iednośći, gdźie zgody niemáſz. *Vnum enim ſi addatur ad novem*, mowi tenże, *quædam effigies unitatis impletur*. Albowiem gdy iedno przydaſz do dźieśiáćiu, iákiś obraz iednośći wypełnia ſię. *Novem indiget uno, ut quadam unitatis figura coaguletur*, potrzebuie dźiewięć iednego, áby miáło kſztałt iednośći. I tákći i w-pozpolitośćiach bywa, kiedy niemáſz iednośći, wſzyſtko idźie ná zgubę, odpadáią prowincyie, giną kráiny, i trzeba ſię pytáć *Novem ubi ſunt?* dźiewięć kráiow kędy? Niemáſz ich, bo iednośći nie było. *Novem indiget uno, ut quadam unitatis forma coaguletur*. Beſpiecznieyſzy ieden kray á zgodny, niż dźiewięć bez iednośći: *Vnum autem eis non indiget, ut cuſtodiat unitatem*: mowi tenże.

Idem

Idem

7. Bernardus ſerm. Contra vitium ingratitudinis

Non ne decem. Báwi ſię liczbą i Bernard Swięty. Dźiewięć prawi, ieſt to pięć i cztery złączone, á Pan náſz, nie rad widźi, łączenia tego i kompániowania ſię. Czterech liczbá znaczy Ewángelyią od czterech Ewangeliſtow nápiſana, á piąćiu liczba znáczy pięć zmyſłow. Nie rad tego widźi Chryſtus kiedy kto Ewángelyią z-zmyſłámi łączy. *In novennario --- quinarius quaternario iungitur, & non eſt bona commiſſio, corporeæ ſenſualitatis, & Evangelicæ eruditionis*. Nie ieſt to dobre pomieſzánie Ewángelyi z-zmyślnośćią. *Non eſt bona commiſſio* Duchowny á rozświátowány, Zakonnik ni Swiecki, Chrześćiánin ni Pogánin nie dobre to pomieſzánie. *Non bona commiſſio corporeæ ſenſualitatis & Evangelicæ eruditionis*. W-dźiewiąćiu ieſt cztery pary, á ieden ſamo pás nie ma pary, to tákich Pan nie rad widźi, queres ná nich czyni, pyta ſię gdźie odchodzą, gdźie ſię báwią, niechce áby kto był bez rownego, niechce áby był bez pary.

8. Idem

Non est inventus qui rediret & daret gloriam Deo nisi hic alienigena. Nieznalasł śię ktoryby śię wroćił, i dał chwałę Bogu, tylko ten cudzoźiemiec. Ba poſłuchaycie iedno Kazánia Bernárda Swiętego, wy niewdźięcznicy, pámiętáiąc to, kiedyśćie wy z-dáleká ſtali, przybliżyć nie śmieliśćie ſię, bá i przy boku Páńskim godnieyſi Apoſtołowie Piotr, Iędrzey, i inni nie bárdzo wam ſię umykáli, ieſzcze nie zápomniány głos, ktorymeśćie nędznie wołáli: *Miſerere noſtri* Zmiłuy ſię Pánie. Bá i śpiewáliśćie *Levaverunt vocem ſuam*, dla ukontentowánia Páńskiego głośnośćie mowili, práwie wołáli, á teraz was przy Pánu nie widzę, wdźięcznośći nieznáć. *Multos quippe videmus, uſq; hodie, ſatis importunè petentes*. Do dźiś dniá widźieliſmy naskrętnie proſzących, *ſed paucos admodum novimus, qui dignas ſuper acceptis beneficijs gratias agere videantur*. Ale niewieluſmy ználi, ktorzyby godnie zá wźięte dobrodźieyſtwá, wdźięczni byli.

9. Lyranus

Qui rediret. Lyránus Zakonnik zły na Kápłanow á dawnego zakonu, i powiáda ſzliby byli, i ći dźiewięć, i P. Iezusowi i Imieniu iego uzdrawiáiącemu podźiękowáli, ále ich złe Kápłaństwo odmowiło, co wam po tym, Imię wam to P. Iezuſowe nie pomogło, przez nas to ſtáneło, Obſerwáncyi to prawá, i záchowániu, á nie dźielnośći Chryſtuſowiy przypiſáć. *Decepti à Sacerdotibus --- attribuerunt ſuam ſanationem obſervantiæ legis, & non virtuti Chriſti*. Zła ich náuká wielom záſzkodźiłá, Dźiewiąćiu oślepiłá, ieden ledwie, niedał ſię zwieść.

10. Theodoretus

Nisi hic alienigena. Pan chwali tego cudzoźiemca, i nie trzebá ſię dźiwowáć, że Pan iaki, więcey ſię czáſem cudzoźiemcowi zwierza, niż ſwoiemu, więcey obcego chwali, zázywa, niż domowych, bo też on bywa Pánu czáſem wiernieyſzy, wdźięcznieyſzy mowi Teodoret

Novem

Novem qui Israelitæ erant, ingrati fuerunt, sed alienigena Samaritanus, voces emittebat benignas. Dźiewięc ktorzy Izraelczycy byli, niewdźięczni byli, ále cudzoźiemiec Sámárytan, słowá wydawał łáskawe. Umieli domowić się Pánu, wołáć, bá krzyczeć ná niego *Elevaverunt vocem*, á nie umieli dźiękowáć, słowá się łáskawego nie doczekał Christus, á cudzoźiemiec *voces emittebat benignas*, łágodnie, uprzeymie mowił, nie usłyszał nikt áby miał to przećiwko Pánu swemu mowić, co mowił, z-pokorą mowił *voces emittebat benignas*. Bywa czásem drugi, dźiękuie, iákby łáiał, nie táki głos, nie táka mowá Sámárytaná, *voces emittebat benignas*, mowił z-wielką układnośćią, potulnośćią, przyiemnośćią.

Wtora część ná tęż Niedźielę. vide pag. 10.

KAZANIE I.

Ná Niedźielę czternastą po Swiatkách.

Nemo potest duobus Dominis servire. *Zaden nie może dwom Pánom służyć* Math: 6. v. 24.

Wielkie złe, rozdwoione Páństwo.

1\. WOlny narodźie Polski, day pokoy Rokoszowi, bo go odradza, w-dźiśieyszey Ewángelyi Christus, iedni poydą zá Máiestatem, drudzy zá Rokoszáninem, áż tu dwoch Pánow, á Christus powiádá, że niepodobna dwom Pánom służyć. Zániechay szczerośći Polska, rożnych fákciy, bo te fákcyie, iáko sámę śię dźielą, ták i Pánow dźielą, á Pan ma bydź ieden, *Nemo potest duobus Dominis servire*. Niech będźie postronnych narodow miłość wielka, naywiększa swego, ták obce, interesa kochay, ábyś naybárźiey kochał swoie. Uważmysz to słowo Chrystusowe. Zaden nie może wielom Pánom służyć, i ábym iedność serc zálećił i zgodę, pokażę, że wielkie złe, rozdwoione Páństwo, *Ad maiorem Dei gloriam* Ná większą chwałę Pána Bogá nászego.

PIERWSZA CZESC.

2\. BIorę ná tłumaczenie Historyią nieznaski Saula z-Dawidem. Zwaśnione Dawidá z-Saulem, máteryia zwaśnięnia, że Dawid następował ná zdrowie, i ná Koronę Saulá, powabne tytuły zdrowie, i Korona. Pátrzćie, iáko wielkie złe, rozdwoione Páństwo, ktore ábym pokazał, będę miał wzglad ná Osobę Saulá, ná Osobę wádzacych Saulá z-Dawidem, ná Osobę Samego Dawidá.

3\. NAprzod co Osoby Saulowiy. Uprządł sobie fantázyią Saul, że się wszyscy poddáni, ná niego zprzyśięgli, *Conjurastis omnes adversum me.* Saulu ktoż się ná ćię zprzyśiągł? kędy? gotowić wszyscy ná zászczyt dostoieństwá twoiego, iedno każ im do kupy? Nie wierzę wam! *Conjurastis omnes!* Nie myślemy o tym, by i przyśiąc, żiy Saulu: a za Abner nie przy tobie, ktory i *post sera fata* po śmierći twoiey, zá twoim Domem, zá twęmi interesámi, woynę prowádźić będźie. Prorokuięć Saulu, że rożne pokolenia, choć Koronę twoię i berło z-toba pogrzebią, przed ćię przy domie twoim, przećiwko Dawidowi stać będą, á zaż ći nie są zá toba, *Conjurastis* zprzyśięgliśćie się wszyscy.

1\. Reg. 22. v. 8.

Waśń Saulá z-Dawidem wyraża szkody, rozdwoionego Páństwá.

4\. WIelkie złe rozdwoione Panstwo, á gdy Saul, cáłe Krolestwo rozumie bydź sobie nieprzyiázne, gdy u niego co poddány to zprzyśięźnik, zá tą perswázyią, i mniemániem poszło, że się sami poddáni, między soba rożnić poczęli, powiedźiano tęmu, udano ćię do Saulá żeś zprzyśiągł się ná niego, powiedźiano i drugiemu, áż tu suspicyie, ten mię to źle udał, zá suspicyiámi nieznaská. Doszłá wiádomość i tego

trzećiego, Krol ná ćię ma coś, myśli odnieśiony! nie mowiłem, nie tráktowałem o tym z-nikiem, tylko z-tym moim przyiaćielem, áż tu z-przyiaćielá nieprzyiaćiel, przez to diffidencyie ábo nieufania, że były konfidencyie, i ná potym w-niebeſpieczeńſtwo ſię wdawał kto w-przyiaźń, á w-wolnym narodźie, niewolno było bydź przyiaćielem. Poſzło i to zá tym, że ktokolwiek przeſtawał z-Dawidem, iuż był tym ſamym nieprzyiaćielem Saulowym, przeſtáie Ionatás, ſyn własny Saulá, i on znieprzyiaćiał, *Maximè cùm & filius meus fœdus inivit cùm filio Iſai* Syn moy własny odſtąpił mię! do kogoż przyſtał? do Dawidá, do Syná Iſai, wielki i ſtárożytny ſtyſzę Dom, Dom Iſaego, *Fœdus inivit cum filio Iſai.* Wielkie złe, rozdwoione Páńſtwo, by i Syná z-Oycem wádźi.

Ibidem.

Pátrzćież co ſię dáley ſtáło. Przyſzedł zmordowány Dawid, do Achimelechá Kápłaná, prawdá że go wſpárł ármata, i dał mu miecz Goliatow, udźielił też i chlebá Kośćielnego, *Panes propoſitionis*; niewiedźiał iednák że ſię iuż Dawid warcholił z-Saulem, i owſzem zwiodł go Dawid, że z-Krolewskiego rozkazánia, w-Krolewskiey ſpráwie idźie. Coż potkáło Achimelechá? Zkazał go Saul ná śmierć, i z-niem cáła familyia iego, *Morte morieris Achimelech; Tu & omnis Domus Patris tui*: dla niezgody domowey i Duchowieńſtwo w-kłopoćie, i Duchowieńſtwo podeyzrzáne.

1. Reg. 22. v. 16.

5\. Chćiał Saul áby był Achimelech tym ſamym mieczem, taż ſama ármata znośił Dawidá, chćiał áby go był głodem umorzył, że ſię tego nie domyślił, otoż zapłátá, *Morte morieris.* Aza nie może ſię wymowić Achimelech, że on Kśiądz? że do niego woyná tá, i rożność między Pány nie należy? to to iuż i Księży nie przepuſzcza! i Księża karáć będą! *Morte morieris* ták! umrzeſz Achimelechu, ále go nie oſadzono, áni práwem świeckim, *Neminem captivabimus*, áni Duchownym, nie dbáć ná to, *Morte morieris*, Niewybiegaſz ſię! Pátrzćie pod czás domowych zawieruchow i Duchowieńſtwo nie ucala.

6\. Nie tu koniec. Wnidźie do Ceyli Miáſtá Dawid tym ſamym że go tám przyięto, záſzło *Crimen Læſæ Maieſtatis*, był to iáko śmiertelny raz, przećiwko Saulowi, i poſtánowił Saul, zburzyć to Miáſto, *Audivit famam ſervus tuus, quòd diſponat Saul venire in Ceilam, ut evertat urbem propter me.* Twoie to miáſto Saulu, ſiebie tempiſz, gdy to miáſto tempiſz, znieść to miáſto! bo to miáſto Dawidczyk, *Vt evertat urbem propter me*: ále Saulu nie záraz zbuduieſz tákie drugie, nie ſłobodáć to, nie miáſteczko, ále cáłe miáſto, *Vrbem*, nie tyś go murował, nie ty pſuy, záćiął ſię Saul, *Vt evertat*, áby zburzył. Ták to ruiná miaſt, domowa niezgodá.

1. Reg. 23. v. 10.

7\. Co do Osoby następuiących na Dawida, i wadzących Saula z-niem. Uważam to: że źle to tám było, że nie było zpowiedźi. Przyſzedłbyby ták, (mowmy do mnie,) ná zpowiedź rzekłby: Zpowiádam ſię żem waśnił między ſoba ludźie. tobym ia mu záraz dał przeſtrogę, nie dobrze ſię zpowiádaſz, bo nie doſyć ieſt powiedźieć, żeś waśnił, ále trzebá dołożyć, w-iákiey máteryi, czy w-wielkiey, czy w-potoczney. O waśniłem w-máteryi wielkiey, bom zwaśnił Krolá z-poddánymi, i Dawidem. Krolás i Poddánych zwaśnił? wielki grzech! Rzecze Penitent, Coż czynić? odwołáć, odwołáć, by i odſzczekáć, ále mię wſtyd? przełam wſtyd! ábyś ſiebie zbáwił, ábyś zbáwił Oyczyznę.

8\. Alec z-tákiey zpowiedźi nic, przynamniey Inkwiſicyia wywiedźmy ná tych zwadźcow, ktoro tám ich wádźił? Pierwſzy był Cudzoźiemiec ieden Doeg Idumeyczyk, wiećie bowiem, że Idumeyczycy nie byli z-Kroleſtwá Izráelskiego, ále ſąśiedzkie Páńſtwo, á záwſze nie przyiázne. Ten Idumeyczyk wbił ſię ták w-potęgę, że mowi Piſmo Swięte. *Erat primus inter ſervos Saul.* Był pierwſzy w-ſłużbie, pierwſzy w-rádźie, przy niem, i przed niem, rádá ſię ná Dawidá odpráwowáłá. Zazdroſzczac Dawidowi z-powinowácenia z-Saulem, zazdroſzczac, że woyny wſzyſtkie

1. Reg. 22. v. 9.

ſtkie ſzczęśliwie odpráwował, i był w-Domu Krolewskim ſławnym, *Gloriosus in domo tua*, począł go u Saulá pſowáć, á ſam mieyſce iego i fawory zábieráć. Ale to Saulu, Doeg? ále to Idumeyczyk? przedćię on *primus inter servos Saul!* pierwſzy u Saulá! Wielkie złe, rozdwoione Páńſtwo, Saul poddánym nie ufaiac, *Conjurastis omnes.* Idumeyczykámi ſię okłada, miáſto Dawidá ná Doegu polega.

Drudzy nieprzyiáźni, i náſtępuiący ná Dawidá, przed Saulem byli Zyfeyczykowie, między ktorych uchronił ſię był Dawid, i wydáli go przed Saulem, *Ecce David absconditus est*: á byli ći Zyfeyczykowie, krewni Dawidowi, *Ziphæi enim descenderunt à Ziph*, mowi Lyranus, Szli od Zyfa, á ten Zyf, był z-rodzáiu Kálebá, Káleb, z-pokolenia Iudy. z-ktorego też ſzedł Dawid. Zyfeyczykowie, ále to krewny wáſz? przedćię oni nań náſtępuią! *Ecce David* Sam, ſam, Dawid. To słowo *Ziphæi* tłumáczy Rábbánus, *Ziphæi autem germinantes interpretantur*, potomni álbo rodzący, że byli rozrodźili ſię, *germinantes*, i iuż ſię zwaśnili ná Dawidá mowi Rabbanus: *apud se latitantem David prodiderunt*, wydáli i odſtąpili Dawidá. Ale to mało, tráktowáli o ſámo gárdło Dawidowe *Et cum eo de morte eius tractaverunt.*

I. | 1. Reg. 26. v. 1. | Lyranus hic. | Rabban. | Rabban.

Tenże Rábbanus powiádá, że *Ziphæi* tłumácza ſię *florentes* kwitnący, i ći kwiátowi, źli byli ná Dawidá, boć ták bywa, gdy kto *Ziphæus florens*, dobrze mu ſię dźieie, kwitnie wſzyſtkim, to też drugim źle myśli, ſam w-ſzczęśćiu zoſtáiac, drugich nieſzczęśćia nábawia. Wielkie złe rozdwoione Páńſtwo, gdyż krew włáſna rozrywa, w-iednymże domu ſzczepi nieznaski, *Prodiderunt, de morte tractaverunt.*

2.

Powiedźiałem prawdę Saulowi, słuchay też ty prawdy Dawidźie. Co do Oſoby ſamego Dawidá.

3.

Chwalę to Dawidowi, że uſtąpił przed Saulem, *Fugit autem David.* Obroná pierwſza poddánego przed Pánem, *Fugit*, ućiekł. Chwalę i to, że przez pobrátymá ſwego Ionátę, ſtára ſię przeiednáć Saulá. To záś, nie ták chwalę, iáko wymowić, i *Excusare* mogę, że dla beſpieczności, uſtąpił zá gránice do Krolá nieprzyiáznego Saulowi, Achiſa, á tym wymawiam, bo kożdęmu wolne obronienie zdrowia, á beſpiecznieyſzy mogł bydź zá granicą, niż w-Páńſtwie Saulowym.

4. | 1. Reg. 20. v. 1.

Alec tego nie chwalę Dawidźie, żeś ſię oſadźił ludźmi źćiśnionemi, *Convenerunt ad eum omnes qui erant in angustia constituti*, i dłużnikámi, *& oppressi ære alieno*, i málkontentámi, *& amaro animo*, i byłeś między niemi Kśiążęćiem, *& factus est eorum Princeps.* Gdy by ćię był Dawidźie ſam Iſráel dźwigał, pokolenia ſię zá tobą wſtawiáły, toby było nie było obrázy Boskiey, ále żeś ſię opaſał temi co cudzego nábráli, *oppressos ære alieno*, temi co w-Oyczyźnie ſwoiey właſney, nieumieli zpokoynie żyć, *Amaro animo* to mi ſię nie podoba.

5. | 1. Reg. 22. v. 2.

Nie chwalęć i tego Dawidźie, żeś uſtąpiwſzy, poſtáremu pierwſzy wtárgnał w-Páńſtwo Saulowe, *Et profectus est David.* Wymawia ſię Dawid, że to nie z-niego poſzło, ále Duchowna iedná Oſobá, Prorok, wezwał go, *dixitq; Gad Propheta ad David --- proficiscere & vade in terram Iuda.* Proroku nie Teologeś, álbo ieżelis Teolog, toś niedozorny, bo Teologyia náucza, że *aggressivum bellum contra Principem illicitum*, powtarzam, *aggressivum bellum contra Principem illicitum.* Nie godźi ſię, przećiwko Pánu woyná, że ták rzekę záczepiáiąca, wtárgnąć by i Dawidowi, w-Saulowe Páńſtwo nie godźi ſię.

6. | 1. Reg. 22. v. 5. | Ibidem

Nie wymawia ſię Dawid tym, że przyſzedł z-woyskiem ſwym przepraſzáć Dawidá, bo wiedźiał dobrze, że *armatæ preces impexant, non rogant*, uzbroione prozby, nie prozby ále grosby. Nie wymawia ſię i tym Dawid, że był *Civis aggravatus* poddány obćiążony, bo nie ma bydź dla tego *Princeps aggravatus.* Trzebá było wprzod przez Sámuelá, wypowiedźieć

7.

wiedźieć posłuszeństwo, wszák go Sámuel ná Krolestwo námaszczał. Ale Sámuel niechćiał, niechćiałli Sámuel, to było iść do Ionáty, niechćiałli Ionátas, iść było do Abnerá, ále coż czynić, kiedy áni Abner niechce, Ionátá choć też coś mowił, niesłuchano go, coż zá radá? iákośćie Saulá zgodnie zá Páná przyięli, ták mu zgodnie *Nemine contradicente* wypowiedźćie posłuszeństwo, bo ieżeli Elekcyia iest w-Izráelu, *Nemine contradicente* zá zgoda wszech stanow, niechże też będźie i de elekcyia *nemine contradicente*: ále nie podobna, żeby się zgodźić mieli Izráelczycy ná to, iuż w-tákim stanie Rzeczypospolity, trzebá to ćierpieć, bo nie rzecz, wolnośći bronić, wolnośćia zgwałcona, i łomáć ták miłe, á krwia dosłużone *Nemine contradicente.* Chybá żeby ćiż sámi, co ná to pozwolić niechca, iáśnie, iáwnie, *Luce meridiana Clarius* nieprzyiaćielámi Rzeczypospolity dobrá, choć pod płaszczykiem obrony byli. W-czym wielkiey, wielkiey, dyszkrecyi i rozsadku potrzebá, álbo práwey deklárácyi.

8. Bierzmy to w-kupę że niewymawia się Dawid tym, że z-woyskiem przyszedł przeprászáć Saulá, nie tym że bez práwá nań nástępuie Saul, choć go ták pogłos pospolity bronił, ále się on sám wymawia ták i Proroká swego.

9. Garść ludźi ktora mam, weźćie to w-Páństwo, nie przećiwko Saulowi, nie, boć ia nie podniosę ręki ná Paná. wźiałem nowinę, że Filistyńczycy, dobywáia Ceyli. *Ecce Fhilistim oppugnant Ceylam,* tam idę, á umręli, zá Saulá chwalebnie umrę, i pozna świát żem nigdy o buncie przećiwko Saulowi nie myślał. Mowi Chryzostom Swięty: *Voluit persuadere se esse ex eorum numero, qui ipsum amarent & revererentur, non qui rebellionem aut insidias molirentur* Nie ná tom wszedł, ábym się bił z-Saulem, ále zá Saulá, ná usługę Korony, nie ná woynę, *Voluit persvadere se esse ex eorum numero, qui ipsum amarent & revererentur, non qui rebellionem, aut insidias molirentur.*

1. Reg. 23. v. 1.

Chrysost. humil. de David & Saul.

10. A TU UPATRUIĘ WIELKIE ZŁE, ROZDWOIONE PANSTWO: dobywáia Ceyli, nástępuia Filistyńczycy, kray Izráelski pustosza, co zá przyczyná? przyczyná tego, niezgodá Saulá, i Dawidá, przyczyná, domowa woyná. Wielkie złe, rozdwoione Páństwo. Ućieka Dawid, Goni go Saul, był pod Ceyla Dawid, goni go Saul, był u Zyfeyczykow, gonił go Saul. Ustapił ná koniec Dawid, do kráiu, gdźie wiele Owczarń było, *Venit àd caulas ovium.* O Dawidźie ázaby nie lepiey ustapić do Zamkow? *ad Castrum David* do fortece? á nie w-ten kray, *Venit ad caulas ovium*, tám się ućiekł, bo miał tego słuszne respekty. W-tych sámych włokitách, znáć że wielkie złe, rozdwoione Páństwo, pewnie to gonione nie zbogáćiło Izráelá.

1. Reg. 24. v. 4.

11. KOŃCZY SIĘ WOYNA, krotko mowiac, ále iáko? ustępuiac, ustępował Dawid, wpadł w-sidłá Saul, w-iákieyśći tám Iáskini opasany. Záczęła się w-kole Generálnym woyská Dawidowego Rada, co czynić z-Saulem? Zołnierstwo mowi, znieść Saulá, *Ecce dies de qua locutus est Dominus ad te, ego tradam tibi inimicum tuum.* Rácyia, ták nástępowánia ná Saulá, Prywatá. Ztráćilismy práwi dla ćiebie wszystko Dawidźie, Domy násze precz, Oyczyzná precz, i stálismy się tułáczámi, mowi Chryzostom pomieniony, *Errones exulesq; facti sumus, domo, Patriâ, cæterisq; omnibus excussi* Proces ná ćiebie, Proces ná nas: *Omnium difficultatum tuarum consortes sumus.* Pámiętay się Chryzostomie, ty powiádasz, że Dom, Oyczyznę, i wszystko ztráćili, *Domo, Patriâ, cæterisq; omnibus excussi*; á Pismo mowi, że nic nie mieli, tylko długi, *Oppressi ære alieno,* że nędzá ich klepáłá, *Erant in angustia constituti*: czemuż teraz wyrzucáia, że wszystko dla Dawidá ztráćili? głos to zbuntowánego ludu, choć nic nie mieli, práwia że wiele ztráćili. *Omnibus excussi.* Ciagnie się dáley Orácyia w-kole, co czynić z-Saulem? nie znieśieszli go Dawidźie, zdrowie násze ná

1. Reg. 22. v. 5.

Chrysost. Cit.

ſze ná włosku, będźiem Dekretowáni, deklárowáni, zá Oyczyzny nieprzyiaćioł, ieżeli ſam o ſię nieſtoiſz, nie wydaway gárzśći krwie náſzey, mowi tenże Chryzoſtom, *Si tuam ſalutem negligis noſtræ vitæ parcas.* Wielkie złe, rozdwoione Páńſtwo, prywatá na zdrowie Krolewskie náſtępuie. Otoż tobie Dawidźie, nie otaczáć ſię było tákimi ludźmi, tobyś ty niemi był rządźił, nie oni tobą, *Convenerunt ad eum omnes qui erant in anguſtia conſtituti & oppreſſi ære alieno.* Widźiałći Dawid, co to byli zá ludźie, ále rozdwoione Páńſtwo, tę mu kompányią w-traćiło.

Chryſoſt. Cit.

Powiada Pismo S. *Confregit David viros ſuos ſermonibus.* Przełomał ich mową ſwoią, to im podobno rzekł: ſłyſzćie, wáſza rzecz mnie ſłucháć, nie ordynanſe mi dawáć, czynić, nie rozkázowáć, ſłużyć nie dekretowáć. Otoli Piſmo S. nie wyraża tych ſłow, to tylko mowi, *Confregit* połomał ich Dawid. O by te ſłowá pogromu, wyráźił był Duch S., boćby ſię ná podobne uiećie domowych niezgod, bárdzo były przydáły. Iednák Chryzoſtom S. dośćiekł mowy Dawidowiy. A hámuiąc naprzod żołnierzow ſwoich tym, wſpomnićie Pánowie ná Seym *Electionis*, nieurodźił ſię nam Pánem Saul, ale Bog go obrał, myſmy go przyięli, byśćie dobrze obránego nie ſmákowáli, reſpektuyćie ná Bogá, ktory go obrał. *Aſpernaris Electum metue eum, qui elegit.* Niedbaſz ná Krolá, *Aſpernaris Electum*, dbay ná tego, co go ukrolował. *Metue eum qui elegit:* áleć ſię nie podoba Pan? Bogći iednák niech ſię podoba! *Metue eum qui elegit.* kto w-ten czás, z-hálábardą przy Saulu ſtánał? Dawid! *Satelles optimus David*, kto wártę odpráwował? Dawid! *Corporis cuſtos, pro hoſte factus.* Wielkie złe, rozerwáne Páńſtwo, w-ktorym buntowna złość, by i o zdrowiu Saulowym myśli, ieżeli nie bedźie z-żołnierzá Dawidá, goracy Káznodźieiá, á mowiacy odważnie, *Metue eum qui elegit* boy ſię Bogá, a ſzánuy Krolá.

I. 1. Reg. 24. v. 8.

Chryſoſt. Cit.

WTORA CZĘSC.

Czynię tu do ćiebie przemowę Naiáśnieyſzy Krolu Pánie miłośćiwy, do ćiebie Ianie Káźimierzu, oſtátni Iágielońskiy krwie potomku, czemu to zá berłá twoiego rozdwoione Páńſtwo? czemu fakcyie zá-chodzą, czemu ſtárożytney poufałośći Pána do poddánych, poddánych do Pána niemaſz. Więcey nie mowię, bo nie temu tu plác.

2

Vdawam ſię z-mową moią do ſtanu Sláchcckiego. Synowie Korony, piáſtonowie wolnośći, opiekuni ſwobod, Dźiedźicy, zazdroſzczonego od wſzyſtkich národow Kleynotu, to ieſt wolnego Niepozwalam, czemuśćie ſię ták od Máieſtatu Páńskiego odráźili? Zygmunt pierwſzy Práprádźiad teráźnieyſzego Pána powiadał, że tym ſię chełpił między innemi świátá Monárchámi, że mogł ná łonie ſię kożdego Slachćicá przeſpáć beſpiecznie, á czybyś teraz w-kożdego beſpiecznie domu, mogłeś ſię Ianie Káźimierzu przeſpáć? Przodkowie náſi Oycá iego Pánię.oſmnaſto letne, do Korony wezwáli, á wy do Sędźiwego Syná, ſercá nie maćie! Iágielońskiyći to krwie perłá, między wámi uKoronowány Rodźic! Dla miłośći tey Korony Zygmunt Oćiec, i on powtore, Koronę Szwedzką ztráćił, dokupuiac ſię konfidencyi poddánych, nie było woyny wálney, ná ktoreyby Oſobą ſwoią włáſną nie był, nie iáko Krol, ále iáko towárzyſz w-niebeſpieczeńſtwách, w-niewygodách, dobiiáiac ſię życzliwośći tey Korony. Włádyſław Czwarty, bywſzy Krolem, iednę tylko woynę odpráwił, á teráźnieyſzy Pan niemal wſzyſtkie, á przedćie, záwdźięczáiącey miłośći, rowney ſwoym Ukoronowánym zaſługom, u was nie ma!

3.

Tey wſzyſtkiey diffidencyi, i nie poufałośći, wiem ia kto przyczyną. Owi co gdy z-Pánem, álbo z-Dworskimi gadáią, nic nieumieią tylko Sláchtę hydźić, á kiedy gadáią z-Sláchtą nic nieumieią, tylko Páná i

4.

Dwor-

Dworskich udawáć, niechćiałbym ia bydź w-tákiey Duszy, bo wielkim, ćiężkim grzechem, Bogá i Oyczyznę obrażáia. Co zá sposob ná nich? rozumu zázyć, á pytáć zkąd to masz? Náprzykład mowmy o tym świeżym pogromie, vdawano że Dwor zemknał Tátarow, áby był zwiazkowych ukarał. Wielki grzech, boby to byłá wielka zdrádá, bo u nas Krol, i w-sprawiedliwey spráwie, według upodobánia sądźić i karáć nie może, ále przez Proces práwny. Pytayże się zkąd też to, ten á ten wie, iedno z-tych muśi bydź, álbo Hán do niego pisał, i odesłał listy Krolewskie, álbo o niem iemu álbo komu inszemu powiedźiał, niechże tego dowiedźie, álbo Krol mu się tego zwierzył, álbo ten ktory to práktykował od Krolá, iemu też obiáwił, niech to wyda, á ieżeli nie z-tąd wźięta pewnośćia wie, nic niewie pewnie. Ale to ten IegoMość powiádał, ten Iegomość wchodźi w-owę *Vniversalem, Omnis homo mendax*, ludźie z-prawdą się miiáia, pytay go zkąd to wie: Ale to ten Senator pisał! pisał, ále pisáć nie miał, pytay go zkąd to wie? Krolu Pánie, milsza od Krolá Oyczyzno moiá, zgodá! zgodá!

5. Iáko Koroná Węgierska upádłá? niewiernośćia Heretycka á nie zgodą! Czemu pobrátynskie Czechy z-wolney Elekcyi zádźiedźiczone? niezgody to sprawiły, Páná, i poddanych! Co to nam każe szukáć z-postronnymi Pánami, *Conjunctionem armorum* álbo złączenia woysk? niezgody to sprawvia! Biiáliż się przodkowie nasi z-Tátárámi, Kozakámi, á nie było pogránicznych woysk, złączylismy się byli z-Tátarámi, coż temu oto widźićie zá koniec? tráktuięmy i teraz z-Moskwą, wiem pewnie ieżeli okrom *Conjunctionem armorum* nie będźie *restitutionem Dominiorum*; że nam to nádobre nie wynidźie. Mieymy domową zgodę, poufałość z-Pánem, á tákich posiłkow, nie będźie nam trzebá.

6. Pátrzmy co nád námi wiśi, Kámieńcu Podolski, forteco Korony, Bászto Chrześćiáństwá, pogladasz ná Sąsiedzki Choćim, iuż Turkom zádány, á ty czy nie będźiesz pod tymże zawoiem? Zadnieprzczyzno. á w-niey iák Krolestwo Wiśniowieckich kędyś? kogo Páná mieć będźiesz? Przednieprze, áż do Horyniá, komu z-ćiebie hołdowanie? Lwowie madry, komu się dostániesz? Krakowie, czy się niewypełni ná tobie Proroctwo, Kápistraná, że w-Kośćiołách twoich, konie Tureckie stáć będą.

7. Ma Pan Bog nápisána Księgę, to Krolestwo będźie ták długo trwáło, tá Monárchyia poty będźie, Coż też tám nápisano o tobie miła Polsko? Stoi przed Panem Bogiem nászym Pálestyná i Ieruzalem, i mowia: mysmy Krwia Chrystusowa záfarbowáne kráie, Turkom się dostáły, w-Polszcze Krew Chrystusowá przez grzechy podeptána, czemu ieszcze wolna? O Korono, czy iest w-tobie by ieden łokieć źięmie, kędyby ieszcze Bog nie był obráżony? iákoż możesz bydź bespieczna! sami się poráchuyćie, gdźieśćie byli, á nie zgrzeszyliśćie! to tey źiemie, ták zeszpeconey nie znieśie precz Bog? ten tám Kośćioł, czyli też grzechámi śmiertelnymi nie zmázány? te same ławy, czy nigdy obrázą Boską nie zelżone? czy też same ławy są tákie, coby i teraz w-nich, á podobno w-każdey, choć ieden, á podobno i więcey w-grzechu śmiertelnym nie zostawáli? nikogo nie tykam, otoli sumnienia przestrzegam, á ieszcze przyiáwnych niezgodách Domowych, chcęmy, áby nam nie odeymował Bog źięmie i kraiu nászego. Pánie nász day nam łáskę zgody i łáskę poprawy żyćia, ábysmy ćiebie Pána nád Pánami, ználi i miłowáli, tu i náwieki, Amen.

KAZA-

KAZANIE II.
Ná Niedźielę czternastą po Swiątkách.

Ne soliciti sitis. *Nie frasuyćie się.* Matth. 6. v. 25.

Opátrzność Páńska, poćiechá.

1.

TA się (powiem prawdę) frasuię, powiedźćie prawdę, i wy się frásuiećie, i nie tylko ná pámięć ále i doświadczeniem umiemy, owo przysłowie: kożdy ma swego molá co go gryźie; gryźie mol áxamit, gryźie y gunię, gryźie sobola, gryźie i báraná, ále dopieroż sobola ktorego iákoś od bolu názwano sobol. A czymże się poćieszemy? miánowićie gdy Ewángelyia upomina, nie frásuyćie się *Ne soliciti sitis.* Piiánicá rzecze, ná frasunek dobry trunek, bo i pismo mowi: *Vinum lætificat cor hominis.* Wino uweséla serce ludzkie. Daymy że trunek, dobry ná frasunek, ále kiedy też będźie dobry trunek: coż rzeczesz? kiedy ieszcze trunek stánieć się trunkiem od trućia, zápłáczesz, ná to, nieboże. Pospolitsza odpowiedź, że ná fráſunek naylepszy plastr kompányi dobrey: ale co rzeczećie ná to ludźie? kiedy tá kompányia będźie názwána, á słusznie od kompánia, ten ćię zmyie, ten zetrze, ten z-wszystkiego wyzuie. Iest w-Włoszech Fámilyia ktora się nazywa *Boncompagno,* Dobry kompan. zkąd przestrogá iáko nic práwie nie iest, liczbá iedney Fámilyi, do liczb familiy świátá cáłego; ták, rzadka iest nápaść ná dobrego kompaná, dostáć *Boncompagno.* Więcże na tym Kazániu położę wam iedyną poćiechę w-wszystkich kłopotách, fráſunkach wászych, to iest opátrzność P. Boga naszego. *Scit enim Pater vester,* Wie bowiem, opátruie wszystko Oćiec wász. Niech to będźie *Ad maiorem Dei gloriam,* na większą chwałę P. Boga naszego.

PIERWSZA CZĘSC.

2. Bok Chrystusow otworzony, znaczy poćiechę z-opátrzności Páńskiey.

ABym wywiodł że iedyná poćiechá opátrzność P. Boga naszego, przytaczam pismo S. ktore powiáda, że iuż po śmierći i zkonániu P. IEZUSOWYM, *Vnus militum lanceá latus ejus aperuit:* Ieden żołnierz włocznią bok iego otworzył.

3. *Ioannis. 19. v. 34. Chrysostomus in Psal. 14.*

Pietrze S. zły z-ćiebie klucznik, źle kluczy pilnuiesz, *Tibi dabo claves.* Oto okrom twego kluczá, klucz się inny ználazł, to iest włocznia, *lanceá aperuit*: mowi Chryzostom: *Lanceá clavis est, quá cor Dominicum aperitur* Włocznia, iest to klucz ktorym serce Pańskie było otwárte: i iuż tá włocznia uprzywileiowáłá insze włocznie, á w-szczegolnośći włocznie herbu máćierzystego Krolá IegoMośći Micháłá Pána naszego Miłośćiwego, gdy te włocznie, serce Páństwa Koronnego zkłoniło, otworzyło, áby go zá Pana záwołali, ukoronowali.

4. *Aug. Tract. 102. in Ioan.*

Uważáiac otwárćie to boku P. IEZUSOWEGO Augustyn S. tych słow záżywa: *Vigilanti verbo Evangelista usus est, ut non diceret Latus ejus percussit aut vulneravit sed aperuit.* czułego słowá zażył Ewángelista, że nie rzekł, uderzył w-serce Páńskie, zránił go, ále *aperuit* otworzył. Doktorze Augustynie, ábo też to bywáią iákie spiące słowá? záiste bywáią, kiedy owo Káznodźieia pocznie kazáć, á ludźie spáć, to tego Kaznodźiei nie iest *Vigilans verbum*, nie iest słowo budzace, gdy drugi báie iakby mu się śniło, to i tego spiące słowo, nie czułe, nie *Vigilans verbum.* Rozbierzmysz to słowo czułe, á ták:

5. *Idem.*

ZAKŁADAM TU SOBIE PYTANIE, Czemu to Panu naszemu á iuż po śmierći otworzono bok? Odpowiada ná pomienionym mieyscu Augustyn.

styn. Otworzono Panu bok, żeby był znák, że nam do żyćia wiecznego wrota otworzono. *Vt illic quodammodo vitæ ostium panderetur.*

6. Powiádaią, że żyćie prawie ná sercu należy, umarlismy byli, áby nam żyćie, z-sercá P. IEZUSA záwitało, serce mu otworzono.

7. Otwárto bok Pánu, áby iako z-boku Adáma stárego, gdy spał, wywiedźiona byłá Ewa, tak gdy nowy usnał Adam, z-otwártego iego boku wyprowadzony Kośćioł: Mowi Chryzostom: *Ex latere igitur suo Christus ædificavit Ecclesiam, sicut de latere Adam, ejus conjunx Eva, prolata est.* názwę ćię Kośćiele Cesarzem, boś z-boku wyćięty, słusznieś Kośćioł woiuiacy, ktory włocznia wyprowadźiłá.

Chrysostomus Homil. ad Neophitos.

8. Otwárto bok i serce Panu nászemu, áby przypátrzylismy się, iáko wielką miał przećiwko nam miłość: Mowi Simon de Cassia: *Vt aperto latere cognoscamus dilectionem cordis usq; ad mortem.*

Simon de Cassia hic

9. Niesie przypowieść; *Medio tutissimus ibis.* Srzodkiem naybespiecznieyszy poydźiesz. Oto w-srzodku sercá i ćiáłá swoiego Christus wam drogę do nieba otwiera: Mowi tenże, *Sibi ad negligentiam imputet, qui non ingreditur, si apertum novit introitum.* i nie trzebá się wam, do serca P. IEZUSOWEGO wkradać wszystkim otwárte.

Idem

10. Wielkaż to pokusa wiedźieć kto co ma w-sercu, ábyśćie ludźie wiedźieli co o was w-sercu iest P. IEZUSOWYM, serce sobie otwierać kazał mowi tenże: *Vt mente intremus ad secretum ab æterno absconditum.*

11. Uważa iesżcze tenże, kiedy owo będźie liquor iaki wylany, tedy pospolićie státek wodą popłokiwáią: wylał się drogi liquor Krwi P. IEZUSOWIY wszystek, wylałá się miłość iego przećiwko nam, ábyśćie wiedźieli że iuż więcey nic nie zostáie, po krwi, státek ten sercá P. IEZUSOWEGO wodą ná końcu popłokano: bo powiáda Ewangelyia: *Exivit sanguis & aqua,* wyszłá krew naprzod á potym i woda, słowa są tego tłumaczá: *In signum totius amoris effusi, postquam humor aqueus est egressus.*

Idem

12. Iużże będźiesz miał Tomászu S. gdźie niedowiárstwo twoie zbiiáć, otoć bok otwieráią, ktorego gdy się dotkniesz, wiernym zostániesz. Názywáią Tomásza S. Apostołá *Cordis discipulum,* Sercá ucznia: bo przy sercu P. IEZUSOWYM, wiáry się Zmartwychwstánia Pańskiego náuczył, otoż mu Christus gotuie Demonstrácyią, gotuie náukę sercá otwártego: mowi Chrizostom, *Iis, qui non credituri erant, loco demonstrationis fuit.*

Chrysost. Homil. 84. in Ioã.

13. Mowi Iuglares: *Quos jam non posset dure fletus ex lumine, dedit ex vulnere,* że iuż oczymá płákáć, usty mowić nie mogł, sercem płácze, sercem mowi.

Iuglaris

14. Iuż nie przecz grzeszniku, że ćię Christus z-sercá miłuie, gdy serce dla ćiebie przebiiáć dawa, i wielka tám musiáłá bydź przećiwko narodowi ludzkiemu miłość, ktorey áni ten w-sercu záwarty mogł zágásić potok wody.

15. Często w-Pismie S. otwieránie, do ust się stosuie. Ták mowi pismo o Zácharyaszu: *Aperiens os suum,* Otwieraiac usta swoie. O Chrystusie tákże mamy, *Aperiens os suum docebat eos.* Otwieráiac usta swoie uczył ich. Toć snać i to otworzenie sercá, *Lanceâ aperuit,* mowę znáczy: áby pokazał że, *Ex corde loquitur,* co mowi, z-sercá mowi. Karzćie się obłudni, co iesteśćie dwoistego sercá, dla ktorych ukarániá serce Chrystusowe rozdwoione.

16. Serce ma rozdwoione Christus, z-ochoty zámiłowania nas, że niewie kogo wprzod miłowáć.

17. Coż będźie ná swiećie zákrytego? czego śmierć nie odkryie! *Nihil est occultum quod non reveletur,* kiedy i serce Chrystusowe otworzone.

18. W-gniewie pospolićie krew do serca się zbiega, ztad i człowiek blednieie, áby pokazał że umieráiac ná swiat się nie gniewa, krew tę przez z-sercá wydawa.

19. Do MEGO PRZEDSIĘWZIĘCIA daię przyczynę, czemu bok Pański włocznia przekłoto, czemu Krew i woda wytrysnęła? Oto chćiał dowieść Christus, że nie mász nic nád opátrzność Pańską. Obiecał był Panász nie dawno Łotrowi dobremu niebo, *Hodie mecum eris in Paradiso,* Dźiś

będźieſz zemną w-Ráiu, myśli ſobie Chriſtus, iużem ſłowo dał, że nikt nie będźie w-niebie, kto ſię z-wody í z-Duchá S. nie odrodźi. *Niſi quis renatus fuerit ex aqua & Spiritu S. non poteſt introire in regnum Dei.* Ieżeli kto nie będźie odrodzony z-wody i z-Duchá S., nie będźie mogł bydź zbáwiony: á iákoż mi Łotrze bez Krztu do niebá wnidźieſz? Wołałem ná to Żydoſtwo *Sitio* prágnę, żáłowáli wody, octem i żołćią mię poili, á octem i żołćią Krzeſt ſię nie ſpráwuie. Prawdá, mogłbym ia dyſpenſowáć z-tobą, bez Krztu połáć ćię do niebá; ále idźie mi o przykład, iáki táki zechce też po dyſpenſę, á ia ćiebie bez dyſpenſy chcę mieć, i ták zá rádą opátrznośći ſwoiey Bozkiy, kazał ſię uderzáć w-bok, z-ktorego boku wypłynęły *Spiritus*, wypłynęła wodá, a tákim impetem, że obmyłá, oblała, okrzćiła Łotrá dobrego: Mowi Chryzoſtom Swięty. *Non ſic exierunt ut ſimpliciter fluerent, ſed cum impetu, ut Latronis corpus aſpergerent, & aſperſum baptizarent.* Nie tak krew álbo raczey *Spiritus* i woda wyſzły, áby były wypłynęły, ále z-impetem, iż Łotrá ćiáło oblały, oblane okrzćiły. Pátrzćie poćiechá iedyna, wody nie máſz, wodę by i z-ſerca ſwego wywodźi Chriſtus, Krztu nie máſz, Krzeſt opátruie Chriſtus, gdźie nadźieiá i rádá ludzka uſtaie, tám opatrzność Bozka zaczyna. Ták to iedyna poćiechá, opatrzność Pańska. Ale i to wielka poćiechá, że nie choruie o kim Bog opátrzność ſzczegolną ma.

Chryſoſtomus Homil. de cæco tom. 6.

1. IEDEN CZELADNIK ZACHOROWAŁ, Setnik Pan iego, udawa ſię do Chryſtuſa, o uleczenie prośi, oracyi tákiey zażywa: *Domine, puer meus jacet in domo paralyticus.* Pánie, chłopiec moy w-domu leży páralityk. Zdami ſię że ten żołnierz, áni miał żołnierskiego Rycerskiego humoru, áni obyczáiow dworskich, áni rozumu dobrego.

Math. 8. v. 6.

2. Miły Setniku, nie żołnierskiś człowiek, ále z-domatorzałeś iákoś, że ták rzekę chłopćiuch z-ćiebie, w-chłopcu iednym názbyteś ſię zákochał, wſzyſtkoś mu mowił, moieś ty *meus*, moy to chłopiec, *Puer meus*, á ſłowko to nie káwalerskie. *Simon de Caſſia* wymawia tego Setniká, że chłopiec ten, ktorego ſwoim názwał, nie był to chłopiec iaki, láty wyroſteczek, ále iuż doſuży pachołek, tylko że go do uſług záżywano. *Puer non ætate ſed ſervitio*, Chłopiec nie láty ále uſługą, iáko owo bywa, że zowią czáſem drugiego Woytkiem, Piotrkiem, choć też iuż i waſy ma, i brodę goli, *Puer non ætate ſed ſervitio.*

Setnik wyraża opatrzność Pańską. Simon de Caſſia hic

3. Nieżda mi ſię też, ábyś Setniku był człowiekiem obyczáynym, dworzaninem ſzczwanym, áza było nie lepiey mowić: ſługá twoy Pánie *Puer tuus Domine*, w-domu moim chory leży. Ale podobno żeś był człowiek żołnierski, iedwabnycheś ſłowek nie umiał, rożnaſz to dworska, rożna woyskowa polityká, żołnierz bić umie, mowić nie umie, á do boiu zwyczáyny, rozumie że ſię pieśći, gdy nie biie. Woysko iák po grudźie idźie, dwor wſzyſtko chce mieć ślisko, wygłádzono, woysko ſłow nie przybiera, bo i śiebie, dwor w-kożdym ſłowie ſzkrupuł ma: Więc że poproſtu ten Setnik mowi *Domine puer meus jacet*, Pánie ſługá moy leży.

4. Ná koniec zdaſz ſię Setniku, żeś ſię rozumu nieporádźił, gdyś tę orácyią twoię mowił: bo ieżeli Chriſtus Panem ieſt twoim, ták iáko go názywaſz *Domine* Pánie, toć ty nic twoiego nie maſz, toć ten chłopiec nie twoy ále Chryſtuſow, boć ſługá właſnośći nie ma, co ma Páńskie ma, nie ſwoie. i zádawa mu to Chryzolog, *Et quomodo hic Centurio, qui ſic agnoſcit Dominum ſuum, puerum ſuum, auſus eſt profiteri quaſi neſciens, ſervi peculium, ad Dominum pertinere.* iáko ten Setnik, ktory ták przyznawa Pánu ſmiał mowić, że to chłopiec iego był, iákoby niewiedźiał, że poſſeſſyia ſługi, do Pána należy.

Chryſologus ſerm. 15.

5. ALE DO MÉGO PRZEDŚIĘWŹIĘĆIA wſzyſtek rozum trzebá temu przypiſáć Setnikowi. przeto práwi Pánie, názywam go moim chłopcem, bo

leży, bo ieſzcze opátrznośći twoiey Páńskiey nad niem nie pokázuieſz, ktora gdybyś pokazał, iużby nie leżał. *Meum dico quia jacet, ſi tuus eſſet non jaceret.* Moy ieſt bo leży, gdyby twoim był nie leżałby. Bywać to że też czáſem ſługá, choć też dobry, i tálentow známienitych, *jacet* leży, czemu? bo u tego Páná ſłuży, i wyſokie przymioty nie pomogą mu, bo ná Páńſtwo dobre nie nápadł, przeto *jacet* leży, bo ten á ten Pan, o niem mowi, *meus* moy to. Lecz ten pácholę ná dobrego Setniká, ná dobrego Páná nápadł, czemuż przeto, że iego był, leży? *Meum dico quia jacet,* Oto ma ſnać oko, że ieſzcze opátrzność Bozka iedyna poćiechá nie podięłá ſię go, ná tey opiekę gdy przyidźie, dobrze mu będźie, mowi Chryzolog: *Injuria eſt tua, tuorum pœna ſervorum.* ieſt to iákoby krzywdá Boża, mizeryia tych, o ktorych, Pan Bog opátrzność ma; chorowáć nie może, ginąć nie może, ná kogo opátrzność Bozka weyzrzy, iedyna poćiecha opátrzność Páńska. *injuria eſt tua, tuorum pœna ſervorum.*

6\. PRZYWODZĘ TRZECI DOWOD, że iedyna poćiechá opátrzność Páńska, á biorę go z-Ksiąg Málachiaſzá Proroká, *Orietur vobis timentibus nomen meum, ſol Iuſtitiæ.* wznidźie wam boiącym ſię imienia moiego, słońce ſpráwiedliwośći.

Malachiæ 4. v. 2.

7\. ZAKŁADAM SOBIE PYTANIE, co to ieſt że Prorok Málachiaſz powiádá, iż Meſſyiaſz przyſzły miał bydź Słońćem ſpráwiedliwośći? á Pan náſz w-wſzyſtkiey świętey Ewángelyi, áni ſam ſię názwał Słońcem, áni od żadnego Ewangeliſty tym imieniem nie był tytułowány. Názywa ſię Pan náſz, że ieſt Swiátłośćią świátłá, i iáſnie mowi *Ego ſum lux mundi,* Iam ieſt Swiátło świátá. O tymże Pánu náſzym w-Rozdźiale pierwſzym Ian S. mowi: *Erat lux vera quæ illuminat omnem hominem venientem in hunc mundum.* Ianie S. czyś zapomniał, czyś nie czytał w-Málachiaſzu, że to Chriſtus miał bydź słońcem ſpráwiedliwośći, tymże go było słoneczkiem názwáć, á nie tylko świátłośćią. Nie podpadał też Pan náſz, pod nieſtworę i niedolą ludzką, co to pięknie zácznie, ſłábo kończy, zácznie drugi iáko słońce *Orietur vobis - ſol*, á zkończy tylko błyſzczac *Lux.* czemuż przedćię nie názwał ſię słońcem?

Opátrzność Páńska iako świátło.

8\. Nie názwał ſię Pan náſz słońcem, nie mowił: *Ego ſum ſol*: bocby byli złośliwi ludźie, co to uſłyſzą iedno, przyłożą dwoie, wytłumáczyli, że Chriſtus nie powiedźiał o ſobie, iam słońce, *Ego ſum ſol*, álebyby-li złośliwi przydáli *Ego ſum ſolus,* Iam ieſt ſam, toby ſię tu było uráźiło Ceſarſtwo, uráźiłá Ierozolimá, Kápłani, bá i poſpolſtwo, że ſię Pánu chćiáło bydź Ipſolem *ipſe ſolus,* doſcże ná mię będźie tytułu *Ego ſum lux mundi,* przedćiemći świát oświećił, ćiemnośći rozpędźił.

9\. Nie názwał ſię Pan náſz słońcem, ále raczey tylko świátłem: bo słońce ieſt to táki Plánetá, świátło tákie, że inne wſzyſtkie świátłá przy niem gáſną, piekna tá záránna Iutrzenká, rumiány to Rubinowy Mars, ſrebro nie świátło w-Merkuryuſzu, á to wſzyſtko wygáśi słońce. Ludźiomby to było nie miło; Swieć moie słoneczko iáko chceſz naypiękniey, obiegay iáko chceſz od wſchodu do zachodu, ále nas przedćię drugich nie gaś, niech nas przedćię przy tobie znáć będźie. I uſtąpił Pan náſz tytułu słońcá, kontentował ſię tytułem Swiátłośći, ktora świeći, á świátł drugich nie gáśi.

10\. Nie názwał ſię Pan náſz słońcem, ále świátłośćią, bo człowiek może ſię świátłu nápátrzyć, byle miał zdrowe oczy, á ná słońce pátrzáć nie podobna, trzebá zárázem łzámi ſię záláć, á choć trochę ná nie weyzrzyſz, choć i czapkę zdeymieſz, muśiſz kicháć, á niewiem czy ſię z-wſzyſtkiego wykichaſz, iżeś tylko w-oczy weyzrzał słońcu, źle będźie koło ćiebie, áżći będźie trzebá mowić: Dobre zdrowie, á Chriſtus mowi: niechże ná mię nikt nie płácze, niech mi kożdy śmiele w-oczy

czy

czy weyzrzy, nie zákręcę nikomu głowy, niech ſię nikomu dla mnie nie maći w-głowie, niech mu ſię niezanośi ná chorobę, coby mu to áż potrzebá było życzyć dobrego zdrowia, niechże tylko będę świátłem *Ego ſum lux mundi*, Iam świátło świátá.

Do MEGO PRZEDŚIĘWŹIĘĆIA, przeto Pan náſz nie názwał ſię słońcem ále świátłem: bo słońce, ieſt to świátłość táka, ktora nie názbyt wyraża opátrzność P. Bogá náſzego, ktora ieſt iedyna wſzyſtkich poćiecha. A przeto miánowićie nie wyraża; kiedy czáſem naybárźiey potrzebá słońcá, áż słońcá nie máſz, áż zginie. Chce Iozue Gábáonitow konáć, á słońce ná zapad idźie, chćiałby drugi kończyć zamyſły, tráktaty, ſpráwy, á słońce pod źiemię, i w-ten czás gdy go naybárźiey potrzebá, w-ten czás zniknie. A świátło nie tákie, możeſz go zátrzymać, zápalić, záżyć gdy zechceſz: mowi Ravellinus: *Sol quando magis eſt neceſſarius, tunc nos relinquere ſolet*, słońce kiedy ieſt naypotrzebnieyſze, w-ten czás nas opuſzczáć zwykło. A náſze świátło opátrzność P. Bogá nie táka, kiedyż oná człowieká opuśći, kiedy o niem nie rádźi, i w-ten czás kiedy inne rády uſtáią, pieczołowáć nie przeſtáie. Iedyna poćiecha opátrzność Páńska.

1. *Ioannes Ravellinus tomo 3. ſerm. 49.*

PRZYDAWAM i to, zákładáiac pytánie: co to ieſt że Pan náſz do niebá wſzedł iáko mowi Łukaſz Swięty: *Elevatis manibus* rozſzerzywſzy ręce? nie bárzo to wielka ſkromność, nie wielka modeſtyia, będąc o tobie Pánie mowili: że ſkromnośći nie maſz, rękámi sieieſz, zpokoynie ich nie trzymaſz.

2. *Lucæ 24. v. 5.*

Podobno to tu wzor dáie Pan naſz modlitwy zakonow niektorych, ktorzy z-rozſzerzonemi modlą ſię rękámi.

3.

My ludźie, kiedy chcemy pokazáć, żeſmy czego nie wźięli, przy ſobie nie zátáili, ręce podnośiemy: podniosł ręce Chriſtus, ábyśćie ludźie widźieli, że ſię z-was nie zbogáćił, że nic wáſzego nie zábrał.

4.

Opiſało piſmo, że Pan náſz miał bydź Orłem, ktory wzywa do látánia ptaſzęta ſwoie: rozſzerzył tedy ręce, áby był i Oycow Swiętych z-ochłáni duſze i ćiáła, i ſercá nas wiernych, do wzbiiánia ſię ku niebu zachęćił.

5.

Rozſzerzył ręce ſwoie, iákoby chćiał wſzyſtek świát dźwigáć, iedna ręką wſchod druga zachod trzymáć, i do niebá wnośić, od ziemi odrywáć.

6.

Rozſzerza ręce ſwoie, iákoby pokázuiac, że pod iego protekcyia świát cáły będźie, że Oycu przedwiecznewu bić go nie da, ktory on rękámi ſwoimi rozſzerzonemi zákrywa.

7.

DO MEGO PRZEDŚIĘWŹIĘĆIA, przeto Pan náſz z-rozſzerzonymi rękámi do niebá wſzedł, áby był wyráźił iedyna poćiechę opátrzność Páná Boga náſzego. mowi Nicefor: *Manus elevare, curarum indicat ſolicitudinem*, Podnośić ręce znáczy ſtáránia pilność, nie chodźi opátrzność P. Bogá náſzego záłożywſzy ręce, nikomu nic nie dáiac, o nikim nic nie myślac, ále idźie z-rozſzerzonemi rękámi, iákoby pokázuiac że prácowićie, obſzernie, dobrze nam czynić chce. *Manus elevare curarum indicat ſolicitudinem.* Iedyna z-opátrznośći Páńskiey poćiechá. v. c.

8. *Nicephorus*

WTORA CZĘSC.

ZOkázyi słow Pána náſzego, á po trzykroć rázy nas upominaiacego, ábyſmy ſię nie fráſowáli, przełożę wam náukę iednę duchowna, ktorey ſię trzymáć będźiećie mogli, i nia ſię w-wſzyſtkich fraſunkách wáſzych kierowáć: to ieſt wola P. BOGá náſzego, i chcę wam to z-gruntu wywieść, ábyśćie ſię wuczyli, w-wſzyſtkich przećiwnośćiach wáſzych i fraſunkách mowić: Wola Boża: ſtáło ſię to, á fráſuie ćię: wola to Boża! nie ſtáło ſię to, á gryźieſz ſię: mowże ſobie człowiecze: nie było

9.

było woli Bożey! w-prawćie się w-to, á samym doświadczeniem uznaćie, że będźiećie kontenći ná sercu.

10. Zakładam zá fundáment, że nie może się nic ná tym świećie stáć, bez woli P. Bogá nászego. Madryż to paćierz, bo od samey mądrośći Bozkiy złożony, á w-tym paćierzu mowićie *Fiat voluntas tua*, Stań się wola twoiá, niech będźie wola twoiá. U Máteuszá S. w-Rozdźiale dźieśiątym umawia się Pan z-uczniámi i mowi: Wiećie dobrze że bárzo tania kupia wroblow, zá ieden kwartnik, dwoch wroblow dostánie, á S. Łukasz powiáda: że piąćiu dostánie zá dwá piniążki: i wyráźiwszy Pan Iezus, iáko to máła rzecz dwá wroble, ábo pięć, iáśnie przydáie: *Vnus ex illis non cadet super terram sine Patre vestro.* ieden wrobel nie pádnie ná źiemię bez Oyca wászego. to iest bez woli Bożey, i przydáie, *Vestri cà-pilli capitis omnes numerati sunt.* Co rozumiećie, iáka to iest trzćia włosow ná wszystkim świećie, wszystkie te Bog policzył, wszytkie pod opátrzność, wszystkie pod wolą Pána naszego podpadáią. I przyczyná tego przyrodzona iest tá. że Pan Bog nász iest wszystko wiedzący, bo iest *Omniscius*, i gdyby Pan Bog nász o wszystkim wiedźieć nie miał, tym samym Bogiem by nie był. á iáko P. Bog nász iest wszystko wiedzacy, ták też iest wszystkim władnacy, wszystkim rzadzacy, i tym sámym nie był by P. Bog nász *Dominus absolutus*, Pan iedynowładzcá powszechny: á to ztad, bo pánowánie ná tym należy, *disponere ad libitum*, disponowáć według upodobánia, zá tym, gdyby P. Bog nász nie dysponował, nie rządźił iáko chce, niebyłby Pánem powszechnym, i iedynowładzca.

Math. 10.

Lucæ 12.

11. Zakładam to powtore, że dwoiáka iest wola P. Bogá nászego, iedná wola, *beneplaciti* upodobánia, ukochánia, nápięćia P. Bogá nászego, áby ták było. Druga iest wola P. Bogá nászego, ktora iest *permissiva* dopuszczáiaca, ile z-Pána Bogá nászego, radby áby to nie było, otoli dla słusznych á sobie lepiey wiádomych przyczyn, dopuszcza tego P. Bog nász. I tu iuż záwieram, nic się nie dźieie bez woli P. Bogá nászego, á cokolwiek się dźieie, álbo się dźieie z-upodobánia P. Bogá nászego, álbo się dźieie z-dopuszczenia Bożego.

12. Tu rośnie pytánie, násze trudnośći i utrapienia, násze choroby, ubostwá, dolegliwośći, czy są z-upodobánia P. Boga nászego, czy z-dopuszczenia? Odpowiádam ná to, nasze boleśći i utrapienia, kiedy są z-złośći ludzkiey, tedy onę złość ludzka, tylko przepuszcza P. Bog, ále twoię boleść, utrapienie, kiedy nie iest z-grzechem złaczone, tedy nie dopuszcza tego P. Bog, ále właśnie chce, podoba mu się to, wola iego ábyś się ták utrapił. Chcę to wam prawie gruntownie wywieść, á wywodámi z-wiáry, z-Teologyi, z-rozumu wźiętymi.

13. Dowod pierwszy z-wiáry niech będźie. Iob był Pan wielki, utrapił go P. Bog nász; przyszli nieprzyiaćiele, zábrali mu woły i osły, uderzył piorun popalił owce i pásterze; miał trzody wielbładow, przyszli Chaldeyczycy zábráli wielbłady, czeladź pozábiiáli; powstał wicher trzasnał domem, budowánie się obáliło, syny i corki pozábiiało. A coż ná to rzeczesz Iobie? *Dominus dedit, Dominus abstulit*, Pan dał, Pan wźiał: ále to podobno Iobie dopuśćił P. Bog ná ćię, podobno to nie poszło z-upodobánia woli iego Swiętey? przeniknićie ártykuł wiáry, *Sicut Domino placuit, ita & factum est*, iáko Pánu podobáło się, ták się stáło: to się to podobáło Iobie P. Bogu, áby ćię ná dobytku zkarał? podobáło! *sicut Domino placuit, ita factum est*: to się to P. Bogu podobáło ábyć wymiotł stodoły i stádá? podobáło! *sicut Domino placitum est*: to się to podobáło P. Bogu námszemu ábyć w-stárośći twoiey laskę z-ręku wytraćił, synow i corki odebrał, ktoźći Iobie dobrze uczyni? kto ćię do siebie przytuli? kto potrzeby twoie ogárnie? wymárli! to to podobno P. Bog ná ćię przepuśćił Iobie? nie przepuśćił! ále ták mu się podobáło, *sicut Domino placuit.*

cuit. Forteco cáłego Chrześciáńſtwá, Murze iedyny Korony Polskiy, Kámieńcu Podolski, ktoż tám w-tobie dźiś żyie? kogoż tám zá Paná uznáieſz? Czy iuż tám wyrzucony z-Ołtarzow Chriſtus? zprofanowány w-Swiątnicách ſwoich? ieżeli ſię ták ſtáło, to ſię ták P. Bogu podobáło, *ſicut Domino placitum eſt.* Ale grzechow przez ktore ginie niechce P. Bog, ále dopuſzcza, i wſzyſtkie grzechy cobyśćie w-to weſzły, pozywam was ná ſtraſzny ſąd Boży, á nie mylćie ſię, nie mylćie w-tym, mogą w-to wniść, i grzechy was, co mię ſłuchaćie. á o to tám ſię przed P. Bogiem náſzym rozeprzemy. A ieżeliś ieſzcze Kámieńcu miły ucálał, ieſt wola, ieſt prágnienie tegoż P. Bogá náſzego, ábyśćie u niego żebráli o miłośierdźie, ábyśćie żalem zá grzechy, dobremi uczynkámi, popráwą życia, gwałt ſercu iego Bozkiemu uczynili, o miłośierdźie zábiegaiąc. O toż iuż maćie z-wiáry dowod. że utrapienia náſze ſą nie z-dopuſzczenia P. Bogá náſzego, ále właśnie z-upodobánia, i trzebá z-Iobem mowić, *ſicut Domino placuit ita & factum eſt, ſit nomen Domini benedictum* iáko ſię P. Bogu náſzemu upodobáło ták ſię i ſtáło, niech będźie imię iego błogosłáwione ná wieki. że Pan Bog náſz te dolegliwośći i utrapienia nie dopuſzcza, ále włáſnie z-upodobánia ſwego one ná nas zrzadza, ieſt dowodow dość Piſmá Swiętego *Iob 2. v. 10. Iſaiæ 45. v. 7. Ieremiæ 44. v. 27. Threnorum 4. v. 18. 29. Mich: 1. v. 12. Amos 3. v. 6.* i ná innych mieyſcách.

1\. Wtory dowod że utrapienia náſze nie ſą z-dopuſzczenia, ále z-woli Bożey, niech będźie z-świętey Teologyi. Náucza święta Teologyia, iż Chriſtus wćielił ſię i przeto, ábybył grzech zgłádźił, á táż święta Teologyia mowi, grzechći P. Bog náſz dopuśćił, ále wćielenia Syná ſwego nie dopuśćił, ále go chćiał, nie było to z-dopuſzczenia Bożego ále włáśnie z-upodobánia, z-nápięćia iákom rzekł woli Bozkiy. Tákże dopuſzcza P. Bog grzech, ále pokutá ieſt po grzechu, nie ieſt dopuſzczenie Bozkie, ále upodobánie, chętliwość, *& ex ſuppoſitione peccati, objectum deſiderij.*

2\. To wſzyſtko ná tym trzećim dowodźie dáley ſię funduie, że Pan Bog náſz to tylko przepuſzcza co grzechem ieſt, i tego nie trzebá dowodźić, wiárą, Teologyią, rozum, ná to ſię zgadzáią. uboſtwo twoie, a grzech to? o nie grzech! chorobá twoiá, a grzech to? nie grzech! utrapienie twoie że ſię aż w-mozgu zámaći, że ſerce iuż iuż ledwie nie rozſiadźie ſię, a grzech to? o nie! toć to ſię wſzyſtko P. Bogu twoiemu podoba, wola to iego święta ieſt.

3\. Troiákie ſą dobrá ná świećie, *Bona corporis, bona fortunæ, bona animi.* Dobrá ćiáła, dobrá fortuny, dobrá duſze. *Bona corporis:* Zdrowes był iáko rybká, odiąłći P. Bog twoy zdrowie, *ſicut Domino placitum eſt, ita & factum eſt, ſit nomen Domini benedictum.* Oślepił ćię P. Bog twoy, ſłońcá nie widźiſz, uczynić ſobie dobrze nie możeſz, wola to Boża, iáko Panu podobáło ſię, ták ſię i ſtáło, niech będźie imię iego błogosłáwione ná wieki. *Bona fortunæ:* Miałeś ſię też iáko człowiek, zubożałeś, pożyczałeś przed tym pieniędzy, teraz ſam żebrzeſz, hándel precz, kredyt precz, ćieſz ſię tym: wola to Boża, iáko ſię P. Bogu podobáło, i ták ſię ſtáło, niech będźie imię iego błogosłáwione ná wieki. *Bona animi:* Czy pámiętaſz iáko ćię ludźie ná ręku nośili, miałeś ſławę dobrą, záżywano ćię, á teraz żyieſz między ludźmi iákoby ćię nie było, wola to P. Bogá náſzego, iáko mu ſię podobáło, ták ſię i ſtáło, niech będźie imię iego błogosłáwione. i ćiebie też groná przyiaćioł opáſywáły, miał ſię kożdy zá ſzczęśliwego, kto z-tobą przeſtawał, á kędyż to ſzczęśćie? zginęło, zwinęło, iáko ſię P. Bogu podobáło, ták ſię i ſtáło, niech będźie imię iego błogosłáwione.

4\. Wielkiżby to był pożytek tego Kazánia, ábyśćie we wſzyſtkich utrapieniách wáſzych, dyzguſtách, boleśćiach, w-to ſię ſłowo wpráwili

wola

wola Boża, iáko się Pánu podobáło, ták się i stáło, niech będźie imię Páńskie błogosławione ná wieki.

5\. W-przyszły da Pan Bog piątek, to iest szesnastego dniá wrześniá, będźiećie mieli pámiątkę S. Edyty Pánny Krolewskiego rodu, ktora pod bogátym ubiorem, záwsze włośiennicę nośiłá. Słuchácze od błáwatow, sobolow, wstążek, falendyszu, czy widźi choć iednego między wámi, oko P. Bogá nászego? wstászkić po wierzchu, ále włośiennica ábo pasek ná ćiele, sobol, suknia dobra ná pozor, ále nádkátowáne ćiáło, ieżeli ktokolwiek między wámi táki się znáyduie, niech mu Bog błogosłáwi.

6\. Przy dostátku Krolewskim serce było w-niey miłośierne: ták że iey ludźie nie nazywáli Edytą, ále *Verum desolatorum solatium*. Prawdźiwa opuszczonych poćiecha. Wam co możećie dobrze drugim uczynić, oby tá chęć zástodźiáła.

7\. Ciągniono ią ná to, áby byłá ośiádłá Tron Krolewski, niechćiáłá, á S. Dunstan duchem prorockim przepowiedźiał, *Hæc dilecta Deo anima --- tertio & quadragesimo ab hinc die occidet nobis hæc stella luculenta* Tá Bogu ulubiona duszá, tá známięnita gwiazdá, po czterdźiestu, i trzech dni zápádnie nam, umrze. Ráchuy sobie kto te dni, czy nie będźie kto, ktory czterdźiestego dniá i trzećiego nie doczeka! Oby iedno był *Hæc dilecta Deo anima*, tá duszá Bogu miła.

8\. Umárłá S. Edythá, Mátce się pokazáłá, á ty grzeszny człowiecze, czyć się też P. Bog dopuśći komu ukazać, do kogo zákołátáć, choć w-snie rzeczywistym, o modlitwę prośić.

9\. Swiątobliwość iey záraz począł P. Bog cudem wysławiáć, i było cáłe iey ćiáło, okrom oczu, ręku, i nog: co oná mátce swoiey wytłumáczyłá: bom przedćię práwi, oczu, ręku, i nog, w-młodośći moiey, ná niektore płochośći záżywáłá. Słuchácze coż też tám zá dekret o oczu, rękách, nogách, wászych uczynił wyrok Bozki? podobno rozkisnieć ćiáło, ále z-oczu będą węże, z-rak i nog smołá boday niepiekielna. Nie mowi Historyia, że ná grzech oczu, ręku, i nog záżywáłá Edythá, ále że tylko do płochośći iákichsi: coż będźie człowiecze, z-zmysłámi twemi? Wielka służebnico Chrystusowá, uproś nam w-wszystkich bolách, trasunkách, przećiwnośćiách zgadzánie się z-wolą Bożą, uproś zgadzánie się z-wolą Bożą, i z-strony godźiny i czásu śmierći nászey, á w-zkonániu nászym uproś nam zámiłowánie Bogá życiem i śmierćią władnacego. Amen.

K A Z A N I E III.

Ná Niedźielę czternastą po Swiątkách.

Non potestis Deo servire & mammonæ. *Nie możećie Bogu służyć i mámmonie.* Math. 6. v. 24.

Odmowá od służby bogáctw.

10\. NIemász Pánow ná świećie. nie ieden temu przeczyć będźie, ále i groźić mi: Iák się ten á ten IegoMość o tym dowie, uráźi się, będźie o to kłopot. Przedćię ia powtarzam, przedćię ia twierdze: Niemász Pánow ná świećie. á dowodzę tego tym: Niemász ná świećie nikogo, ktoby nie służył, á kto służy iuż to nie Pan. Lecz to słowo moie bárźiey ieszcze uráźliwe: bo stáwia się wam w-oczách i myślách wászych, ták wiele ludźi, co nikomu nie służą, sług máią, sługámi nie są. Ale pytam o tych sámych, czy przynamniey Pánu Bogu nászemu służą? Ieżeli nie służą, toć są niewolnikámi piekłá, ieżeli

ieżeli służą tośiem ia wygrał że niemász Pánow ná świećie , wszyscy służą. Dotknął tego Tertulian: Niemász ná świećie ktoby nie służył, ále nie wszyscy iednemu Pánu: Ieden Pan iest Bog, drugi pan iest mámoná: ieden Pan iest Tworcá, drugi pieniądze, słowá są Tertuliáná: *Duos animo Dominos nominavit Deum & mammonam, Creatorem & nummum.* A o służbie u Páná ktory iest pieniądze, i Chryzolog oznaymia: *Dives imò divitiarum captivus, servus opum, & ipsis censibus compeditus.* Bogacz i owszem bogactw poyimániec, niewolnik dostátkow, sámemi intratami zkaydánowány. Zábiorę się ia ná tym Kazaniu, ábym odmawiał od tey służby bogactw, od tego niewolnictwá dostátkow, pokázuiąc: że bogactwá, wstęmp są do potępienia. Prawda że to zawod moy trudny, ále Chrześćiáński. Niech to będźie *Ad maiorem Dei gloriam* Ná większą chwałę P. Bogá nászego.

Tertull. lib. 4. contr. Marcion: Chrysol. serm. 121.

PIERWSZA CZESC.

1\. PRzyiydźie Anioł do Ianá S. Ewángelisty, mowi: Coż tu śiedźisz ná tey wyspie Pathmos, przechodź się trochę, *Veni:* A coż tám po mnie? Odpowiáda Anioł: *Ostendam tibi damnationem meretricis magnæ.* Pokażęć potępienie wielkiey grzesznicy, á oná siedźi nad wiela wod. *Quæ sedet super aquas multas.* Opisuie ią dáley: *Et mulier erat circumdata purpurá, & coccino & inaurata auro, & lapide pretioso, & margaritis.* A odźiana byłá purpurą, i kármazynem, i uzłocona złotem, i drogim kámieniem, i perłámi. Dźielę sobie to tłumáczenie ná kilkoro pytánia.

Apocal: 17. v. 1.

2\. Pierwsze pytanie: Czemu tá białogłowá śiedźiáłá nád temi wiela wod, *Quæ sedet super aquas multas.* O byś byłá pátrząc ná te wody życzyłá sobie strumienia łez, zá zbrodnie swoie, *Exitus aquarum deduxerunt oculi mei,* o byś byłá pátrząc ná tę wodę, przypomniáłá sobie śmiertelność, płynność, i uchodzenie żyćia nászego, *Omnes sicut aquæ dilabimur.* wszyscy iáko wodá wypływamy. Alec gdyby była o tym myśliłá, nie przyszłoby iey było do potępienia *Ostendam tibi damnationem.*

Siedźieć nád bogactwy znak potępienia.

3\. Przypatrzmy się iedno tey białogłowie nád wodą śiedzącey, á Piotrowi S. po wodźie chodzącemu. Białogłowá tá śiedźi nad wodą, snać się w-niey przegladáiąc: czy ten kámyk dobrze przypięty, czy tá perła ná swoim mieyscu: ále mogłácbyś przedćię temu dáć pokoy, iest tu Anioł Páński, Ian też Swięty pátrzy, bá i nie po temu to mieysce: bo tá wyspá, w-ktorey się znáyduiesz, iest iáko Kośćioł, bo się w-niey, Pańskie táiemnice spráwuią, modl się raczey, nie noszenia opráwuy: Swobodá i Kośćiołowi nieprzepuszcza. A nász Piotr co? widźi P. Chrystusá po morzu chodzącego, pyta go Pan: Wszák dźiwuiesz się Pietrze temu, że ia po morzu chodzę? Odpowiáda Piotr, iáko náucza Augustyn Swięty: Nie dźiwuię się temu i krty, wielkie mi rzeczy, że ztworzenie twoie morze, tobie służy: *Quid enim mirum, si Conditori suo creatura famuletur,* tylko ty Pánie dokaż iedney rzeczy, to się ia dźiwowáć będę *Fac quod mirer.* A czegoż tákiego mam dokazáć Pietrze? *Ambulet Petrus,* Niech ia po morzu chodzę, to to cud będźie.

August. serm: 14. de verbis Domini.

4\. Uczćie się Panowie, nie to to iest bydź Panem, gorą chodźić, ále uczyń to, áby i twoy Piotr gorą chodźił, niech pomocą twoią wspárty, niebespieczeństw nie zna, niech depce po náwałnośćiách, to się to będźie czemu dźiwowáć: *Fac quod mirer. ambulet Petrus.* To Pan, kto drugich zpánoszyć może. A iáko przedtym Piotr S. ná głos Páński opuśćiwszy śiatki, szedł zá Pánem, ták i teraz, ná tenże głos Páński i łodkę opuszcza, niechcąc áby Pan nász, miał bydź tám sam, miał bydź bez sługi, mowi Ambroży Swięty: *Exiliit è navi, ut occurreret Domino, non gloriæ cupidus, sed obedientiæ præmaturus.* Nie trzebá było Pánu wołáć ná Piotrá: Pietrze, i znowu: Pietrze? tuż był ná záwołániu. *Obedientiæ præmaturus.*

Ambr. lib. de Incarn: Dom: Sacram: C. 4.

5. *Nahum. 2. v. 8. 9. Sapient. 5. Ezech. 27. August. tom. 8. p. 277. Edit: Plant.*

Do mego przedśięwźięćia: Przez wody rozumieią śię w-Piśmie S. i bogáctwá, iáko maćie u Proroká Náhum, w-Księgách Mądrośći, i u Ezechielá. Co też rozumie i Augustyn Swięty. Siedźi tedy tá niecnotá ná bogáctwach, dostátkách, dobrym mieniu, *Sedentem super aquas multas*, w-nich swoy odpoczynek, szczęśćie, stolicę załozyłá: *sedentem super aquas multas* A ná coż iey to wyszło? *Ostendam tibi damnationem meretricis magnæ.* Wyszło iey to ná piekło! wyszło ná potępienie! *Ostendam tibi damnationem.* A Piotr co? depce po wodźie, to ieśt po dobrym mieniu, po pieniądzách, pokłádách, skarbach. Mowi Augustyn S. ná to mieysce Swiętey Ewángelyi: *Ambulas super mare, sub pedibus tuis est, seculi tumor, amas seculum, absorbet te.* Niedbasz o bogáctwá, depcesz po morzu dostátkow, po wodach bogáctw, Piotrem będźiesz; śiedźiszli nád pieniądzami *sedentem super aquas*, potępienie ćię czeka, *Absorbet te*, pokázywáć ćię w-piekle będą *Ostendam tibi damnationem.*

August. in Caten.

6. Ognisty Kolor purpury płomien wieczny znáczy.

Drugie pytanie: Co to ieśt: że tá białogłowá nie innego koloru záżywáłá, ále tylko czerwonego? Zeć byłá odźiana purpurą, łácno śię domyślić czemu to? bo zprzyiáli iey aż názbyt Krolowie, Książętá *cum qua fornicati sunt omnes Reges terræ.* Purpurá znák Krolestwá, Krolestwem śię z-nią dźielili, *Dimidium Regni mei*, tá Purpurá byłá od tego Krolá, tá od tego: nu iedno czyby tám nie znalazł, i Purpury teráźnieyszego, gdźiekolwiek tám zostáiącego Paná? Niewiemże czy ći, co tám Purpury ofiárowáli, dawáli też ná iáłmużny wiele? niewiem, czy dla tych podárunkow niećiemiężyli swoich poddánych? i ieżeli śiebie nieubożyli? boć Szkoduią Panowie gdy grzeszą, Nędzá Páństw rozpustá rządzących. A ieżeli tá grzesznicá, w-podárunku tey Purpury nie wźięłá, to snać widząc, że tá Krolowa w-Purpurze chodźi, purpury śię iey záchćiáło, widząc ná drugich kármazyny, i oná o kármazyn śię stárałá, boć i dochodámi nie rowni, pozorem rownáć śię chcą *erat circumdata purpurâ & coccino.*

7. *August. quæst. in numer. 33. Orig. in Exod. Homil. 9. 13. Hieronymus de vest. Sacer. Clem. Alex. 5. Stro: Philo de Congres. Ambrosius in Psalm. 1.*

Daię przyczynę, czemu tá białogłowá záżywáłá koloru czerwonego? Kolor czerwony tey purpury, tego czerwonego kármazynu, znáczy ogień, *Coccineus color -- designare potest etiam ignem*, iáko náucza Augustyn S. Origenes, Ieronim S. Clemens Alexandriyski, Philo, i inni. Chodźi tedy tá białogłowá w-Purpurze i w-kármázynie, iako w-kolorze ognistym, iuż sobie tymi bogáctwy ogień wieczny i płomienie oznaczáiąc. *Coccineus color -- designare potest etiam ignem.* Przytaczam tu i słowá Ambrożego S: *Purpura & Coccus sanguinis speciem habent*, Purpurá i Kármázyn máią kolor krwie, obyś był powiedźiał że i ogniá, ále przydáie dáley do mego przedśięwźięćia Ambroży S: *Quia potentia secularis mortifera est, & periculum sempiternum adfert*, álbowiem potęgá świátowa uśmierćiáli niebespieczeństwo wielkie przynosi. A bogátyś? w-dostátki zamożystyś? *Potentia secularis*, toć iesteś w-niebespieczeństwie zbáwienia twoiego. *Periculum sempiternum adfert.*

8. Przy bogáctwach potępienie.

Trzećie pytanie: Nieszczęśliwa białogłowo, potępić ćię máią, czemu śię ták bogáto przybierasz? co po tey purpurze? co po tym kármazynie? co po tym kámieniu drogim? co po tych perłách? Chybá że to tám nie byłá szczera purpurá i kármazyn, nie był prawdźiwie drogi kámień i prawdźiwe perły, gdyż *Vulgata* wydrukowánia Wátykáńskiego, ktorego záżywam czyta: *& in aurato auro*, że byłá pozłoconym złotem ozdobiona: zátym nieszczere to było złoto, áby śię prawdźiło, że nie wszystko złoto co śię świeći. Ze iednák pospolite ieśt Oycow Swiętych mniemánie, iż byłá bogáto tá białogłowá ubrána.

9. *Apoc. 7. v. 4.*

Pytam naprzod, co po tym kubku w-ręku? *Habens poculum aureum in manu sua.* Widzę ia S. Ianá, trzymáiącego Kielich, żegna go Ian S., á z-Kielichá ućieka wąż; widzę i tę grzesznicę máiącą kubek, á złoty w-rę-

ty w-ręku swoich, nie ucieka z-niego wąż, ále iest pełny obrzydliwości *Plenum abominatione.* Bo dwoiáki iest kielich: Ieden z-ktorego wąż ucieka: nápiie się kto, ále dla potrzeby, dla zdrowia, rozumnego rozweselenia, to kubek S. Iana, węźu, precz z-niego; nápiie się drugi, ále áby się uraczył, upił, to kubek z-wężem. Trzyma tá białogłowá kubek, bo do grzechow ciężkich wstęmp iest, kubek i obżeránie, piiáństwo: o byś byłá ten kubek z-sobą do piekłá wniosłá, o byś go byłá testámentem nikomu nie legowáła.

TRZYMA ten kubek tá niewiastá, á kubek bogáty, złoty, *Poculum aureum*, iuż známionuiąc, że ią czekał kubek gniewu Páńskiego i pomsty wieczney, o ktorym przykazuie Pismo święte, áby z-niego pili wszyscy grzesznicy ziemie. 1.

PYTAM: Co po tych bucznych szátách? ázaż było nie lepiey ubráć się w-zgło iákie śmiertelne, białe? nie byłá godna bárwy białey, bo bárwy niewinności! Nie miała iść zá baránkiem w-Stole białey, áni iey wybielić w-Krwi baránká, więc że białey nie záżywałá száty. To się było ubráć w-czerni, i to nie iey barwá: Bo to barwá Kápłáństwá nowego Zakonu, Bogu oddánego. To się było ubráć w-zieleni, ále nie byłá drzewem do Raiu niebieskiego należącym, drzewem wszczepionym blisko potokow wod pokuty i łez, ktoregoby to list zginąc nie miał, á oná i duszę tráciłá. Nie ubrałá się w-fiołkową iáką máść, bo pokory nie miáłá, dopieroż nie w-obłoczystą, bo do niebá nie należáłá. 2.

A czemużeś przynamniey tey purpury nie legowáłá testámentem ná Ornaty? tego kámienia drogiego ná monstráncyią? boby był snáć mowił Ian Swięty: Nie twoie to, nie twoie, wroć cudze. álbo się też bał Ian S. áby go o te legatá nie pozywano, przynamniey áby ięzykámi o to nań nie następowano. 3.

DO MEGO PRZEDSIĘWZIĘCIA. Przytaczam słowa Tertuliana *Cum prostitutæ à Domino appellationem meruisset*, Gdy zásłużyłá sobie, bydź názwana Białogłową nieczystą, *Quali habitu appellationi suæ comparata est?* Iákali też szátą rowną tytułom i imieniu swemu byłá ozdobiona? *Cum purpura, cum coccino, & auro, & lapide pretioso.* Oto opisana iest z-purpurą, z-kármazynem, z-złotem, z-kámieniem drogim. A iákoż to wszystko názywasz Tertulianie? wszystko to rzeczy są przeklęte. *Quæ maledicta sunt.* I przydáie: *Sine quibus non potuit maledictio describi*, Bez tych bogactw, potępienie nie mogło bydź opisane. Bogactwá i dostátki, wstęmp to do potępienia, *Quæ omnia maledicta sunt.* Oto i tá białogłowá, iuż iuż máiąc bydź potępiona, z-bogáctwy ná potępienie idźie, *Sine quibus non potuit maledictio describi.* 4. *Tertullianus de cult. fæmi: cap. 12.*

NIE TAK TŁUMACZĘ; iáko przytaczam mieysce iedno Swiętey Ewangelyi: Powiáda Łukasz Swięty: Człowiek był niektory bogáty, *Homo quidam erat dives.* A czemuż go też to Łukaszu S. nie miánuiesz? czemu imienia iego nie kłádźiesz? bom ia práwi Pisarz iest Ducha Swiętego, Bog przez mię mowi, á ten bogacz nie iest godźien áby go Bog pomienił, áby imię iego w-ustách Bożych postáło: I zpełnił się Psalm. *Nec memor ero nominum eorum per labia mea*, i nie będę wspominał imion ich, przez ustá moie. 5. *Luc. 16. v. 19.* Przyczyna potępienia umrzeć bogatym.

Nu iedno Łukaszu Swięty, czyś tylko wiedźiał, iákie było imię, iákie przezwisko tego bogaczá? i Bog przez mię niewiedźiał go: Bo, że był bogáty, iuż go Bog nie znał, á u Bogá nieznánie iest potępienie. Miał go Bog potępić, iuż go nie znał. *Dei ignorare est reprobare.* 6.

Podobno go też nazywa Łukasz Swięty: *Quidam* Niektory, bo máło ná świećie tákich bogaczow, coby się to dobrze mieli, *Dives*, á bogáto chodźili, on nie ták: w-purpurze i w-bisiorze chodźił, *Induebatur purpurá & bysso.* Będźie drugi bogáty, bá i stroyny, ále u stołu rzeczą mowi: 7.

E 2 Poty

Poty moie, a drudzy Iedźćie co chcećie; Bogacz ten nie táki, i szumno chodźił, i szumno iadał. *Epulabatur quotidie.*

8. Coż się stáło? umiera ten bogacz, i iuż go nie názwano człowiekiem, nie mowią *mortuus est homo dives*, umárł człowiek bogáty, ále tylko: *Mortuus est dives*, umárł bogáty: Bo nie ludzko się z-Łázarzem sprawuiąc, snać i imię ludzkośći ztráćił, *Mortuus est dives.*

9. Coż też za koniec iego był? dokąd go bogáctwá záprowádźiły? do piekłá! *Et sepultus est in inferno.* I pogrzebiony iest w-piekle. A niemászże iákiey przyczyny iego potępienia, iego ták nieszczęsnego pogrzebu? Łukasz S. to tylko upátrzył, że umárł nie ubogim ále bogatym, *Mortuus est dives.* i przeto: *Et*, i dla tey przyczyny: *Et*, w-piekle był pogrzebion, *Et sepultus est in inferno.*

10. Abráhamie obrońco Łázarzá, dotrzesz ty snać lepiey bogaczowi, wywiedźiesz mu dokłádniey, czemu potępiony? zádasz mu Abráhámie, że ná lichwy dawał? nie zádawa tego Abráham! To snać zádasz bogaczowi, że wiele długow miał, á nie płáćił ich? że brał ná kredyt, á kupcow oszukiwał? nie zádawa tego Abráham! To mu zádasz Abráhamie, że chował ludźi wiele á nie płáćił im, i muśieli niektorzy iáwnie bráć, á drudzy kryiomo kráść? Abráham i tego grzechu w-niem nie upátruie! To przynamniey w-sąśiedztwie krzywdźił? áby mu máiętnośći przedawano przymuszał? poddánych ćiemiężył? nie nástępuie ná bogaczá o to Abráham! To mu tylko zárzuca: *Recepisti.* Miałeś ták wiele dobrego na tám tym świećie, dawanoć ták wiele doroczney intraty, *Recepisti*! ták wiele kur, gęśi, powołoszczyzny brałeś, *Recepisti*! A tu przytaczam słowá Chryzologá: *Audistis fratres hodie, & paupertatis finem, & divitiarum qualis sit exitus.* Słyszeliśćie bráćia dźiśia, co zá koniec iest ubostwá, i ná co wychodzą bogáctwá. A ná coż wychodzą? Oto na to wychodzą: *Sepultus est in inferno*, pogrzebion w-piekle! Toż wyraża i Augustyn S: *Non aliena rapuit, sed ex proprijs erogare noluit.* Nie wydźierał ten bogacz cudzego, ále że swego nie udźielał, przeto w-piekle pogrzebion. Toż rozumie i Grzegorz S: *Hic dives non abstulisse aliena reprehenditur, sed propria non dedisse.* Nie o to tego bogaczá gánią, że cudze rzeczy brał, ále że swoich nie dawał. Umárł tedy bogátym *Mortuus est dives.* á bogáctwá mu ná piekło wyszły. *Sepultus est in inferno.* Ták bogáctwa wstępem są do potępienia.

Chrysologus. serm: 121.

August. lib. 50. Hom. 7.

Gregor. Hom. 40. in Evang.

WTORA CZĘSC.

11. Odmawiáiąc od służby bogáctwom i dobremu mieniu, przytoczę tu poważne trzy sentencyie.

12. Pierwsza z-Historyi. Okrzćił Sylvester Papież Konstántyna Wielkiego w-Rzymie, z-Pogáństwá śmiertelnym żalem, ále z-dożywotnią, bá wieczną, Chrześćiáństwa rádośćią. Udał się potym Konstántyn do budowánia Kośćiołow, mianowićie Wátykańskiego, ktory złotem, kámieniámi, intratámi ubogáćił. Spodźiewał się snać lud Chrześćiáński, że to Bog miał cudem iákim potwierdźić, pochwalić, spodźiewał się że snać mieli Aniołowie záśpiewáć: Chwałá Bogu ná wysokośći, á pokoy i ozdobá Kośćiołowi ná źiemi. Aliśći głos słyszány z-niebá *Hodie* Dźiś. Zlękło się Pogáństwo, zdumiáło się Chrześćiáństwo, áliśći drugi głos: *Cecidit*, Upadł. Chrześćiáństwo przeczuwáło, *Cecidit*, upadł zbor niezbożnych, upádło báłwochwálstwo, ále się inácey wytłumáczyło niebo: *Hodie cecidit Venenum in Ecclesiam Dei*, Dźiś upadł iad, dźiś upádła trućizná, w-Kośćioł Boży.

13. O iáko się tám záfrasował Konstántyn: Boże Wielki, Boże Chrześćiáński, coś mi dał, z-tegomći udźielił, czemuż to iáłmużná moia w-iad, czemu udźielenie substáncyi moiey w-truciznę, obrácáć się ma?

Nie

Nie ná tomći ia to dał, ábym Kośćioł otruł, ále abymći śię przysłużył. Dopieroż śię tám utrapił, záwstydźił, S. Papież Sylwester, i ćieszył Cesárzá: Iáćbym śię to Cesarzu fráſowáć miał, że zá mego Papieſtwá truie śię Kośćioł! mnie to náuka, mnie to przeſtrogá. odmienimy ten iad w-dobre, nie fráſuy śię Konſtantynie. Coś dał przyimie to ná chwałę ſwoię Chriſtus, á ia te dobra ná troie przedźielę, ná nasze wyżywienie, ná ubogich i więźniow, ná Kośćiołow budynki i poprawę.

1\. *Henric de Gandavo. in Quodlib. Lyran. ad 32. Deuteron.*

Komu śię podoba niech tę Hiſtoryią czyta u Henryka *de Gandavo* i u Lyrana.

2\. Zábawmyſz śię około tego, iáko to dobre mienie, ieſt Kośćiołowi Bożemu trućizna. W-Kośćiele Swiętym dwá ſą Stany, Swiecki i Duchowny. Ztruły dobrá Kośćielne Swieckich, bo ná dobra Kośćielne wrą, one ćiemiężą, rádźiby ie Kośćiołowi wydárli. Pánowie Swieccy dobrá Kośćielne, dobrá ſą Chryſtuſowe, dać ie P. Iezus ſobie wydrzeć, ále i tu ná świećie odda ſwoie, byle tylko zá ſwoie dobrá, niechćiał nam i Korony wydrzeć, á iuż iey począł náddźierać. Ztruły dobrá Kośćielne Swieckich, bo powinni, bo rodźicy, widząc dobrá Kośćielne, wpycháią powinnych, potomſtwo, ná Stan Duchowny, choć w-nich chęći, ſpoſobnośći áby żyli w-czyſtośći niemáſz, á to tylko dla tego czynią, áby dźiału z-bráćia niebrał, dom wynioſł. O záiſte truiećie w-ten czás krewni, truiećie rodźicy, duſze krewnych, duſze potomſtwá ſwego. Ztruły dobrá Kośćielne Swieckich, bo Chrześćiáńſtwo złe, pátrząc na doſtátki Kośćielne, w-iáłmużnách ſtydnie. Iedni mowią: Niech im Księża dáią wſzák dość máią; drudzy pátrząc ná bogáte áppáraty Kośćielne, zćiskáią rękę, i mowią: Szkoda im dawáć, máią doſyć, ſkárby cáłe u nich ná Ołtarzách i w-Zákryſtyiach. Pánowie moi, Ołtarzeć piękne, ále kuchnia bárdzo uboga, bá i ná grzbiećie częſto nędza.

3\. Ztruły dobrá Kośćielne Stan Duchowny, kiedy nie dla Bogá, nie dla zbáwienia duſze ſwoiey, i przyſługi duſz, ále dla intraty, dla dobrego mienia, wpieráią śię w-Stan Duchowny. Ztruły Stan Duchowny, kiedy intraty nie według Kánonow obracáią śię. *Cecidit Venenum in Ecclesiam Dei*, Padł iad, padłá trućizná w-Kośćioł Páński.

4\. *Ecclesiastici 11. v. 10.*

Druga sentencyia niech będźie z-Stárego Teſtámentu: mowi Eccleſiaſtyk: *Si dives fueris non eris immunis à peccato.* Ieżeli będźieſz bogátym, nie będźieſz wolnym od grzechu. Maſz śię dobrze, zechceſz śię mieć lepiey, by i wydrzeć, by i náſtąpić ná bliźniego, *Non eris immunis à delicto*, Nie będźieſz bez grzechu. Będźieſz bogáty, nie będźieſz i krzywdźił, ále według ſtanu, według mienia dobrego, ktore maſz, nie będźieſz ubogim udźielał, *Non eris immunis à delicto*, Nie będźieſz wolnym od grzechu. Będźieſz dawał i iáłmużny, ále maſz wielką chęć do złotá, do dobrego mienia, wſzyſtkeś śię w-tym utopił, *Non eris immunis à delicto.* Nie będźieſz wolny od grzechu.

5\. Trzećia Sentencyia ieſt z-Swiętey Ewángelyi: *Nisi quis renuntiaverit omnibus, quæ possidet, non potest meus esse discipulus.* Ieżeli śię kto niewyrzecze tego wſzyſtkiego co ma, nie może bydź uczniem moim. Co to ieſt, nie może bydź uczniem moim? Nie może bydź Chrześćiáninem: nie możeli bydź Chrześćiáninem, toć áni zbáwionym. I nie ieſt to náuká ſamym Zakonnikom podána, ále do cáłego Chrześćiáńſtwá należąca, kożdy Chrześćiánin pod grzechem śmiertelnym powinien ieſt bydź ubogim w-duchu, powinien ieſt, wſzyſtkiego wyrzec śię dla Chryſtuſa. Podam tu, prawą, o tym uboſtwie w-Duchu náukę.

6\. Naprzod powinien kożdy Chrześćiánin bydź ubogim w-duchu, to ieſt, áby wolał wſzyſtko ztráćić, niżeli Bogá śmiertelnie obráźić. Náprzykład: Ubogiś, nie maſz iuż co w-gębę włożyć, nie maſz śię w-co ogárnąć, ofiáruieć kto máiętność, byleś zgrzeſzył, powinieneś máiętnośći

iętnośći niechćieć, á nie grzeszyć. Niech śię ták z-tobą tárguie Czárt: Damći to Xięstwo á zgrzesz; Xięstwá niechcę, á grzeszyć niechcę! Przydamći do tego Xięstwá i to Krolestwo; i Krolestwá niechcę, á grzeszyć niechcę! Rzecze Czárt: podobno mi nie wierzysz, przyśięgamći ná Bogá żywego, że mi dopuśćił, ábymći dał cáły świát, damći go tylko zgrzesz; świátá niechcę, á grzeszyć niechcę! Człowiecze, zgrzeszyłeś ták wiele rázy śmiertelnie, ktożći zá to zápłáćił? nábyłiś przez grzech czego, dáleko to do bogáctw cáłego świáta, á tyś iest obowiązány, nie grzeszyć śmiertelnie, być cáły świát dano.

7. Drugie wyrozumienie, iáko mamy bydź ubogiemi w-duchu. Dałći śię Bog mieć dobrze, po lekku pocznieśz ubożeć, pocznieć wszystko z-ręku lećieć, nie zábraniać Bog i wiára, ábyś śię o śię stárał, ále pod grzechem śmiertelnym, powinieneś śię, z-strony ubostwa twoiego, ná wolą Bożą zdawáć, ták iáko mowił Iob: Pan dał, Pan wźiął, niech będźie imię iego błogosłáwione ná wieki. Miałeś śię przedtym iáko człowiek, nie żáłowałeś i drugim chlebá, lub Duchownym, lub Swieckim, á teraz radbyś bochenkowi chlebá! przedćię ty mow: Wola Boża. Innym dostawa aż názbyt, á z-ćiebie nędzarz; Wola Boża! Co ieszcze ták przekładam:

8. Pátrz iákobyś przed oczymá twymi widźiał máiętnośći, budynki, srebro, złoto, kámienie drogie, perły, gálánteryie, á ubożsi niech pátrzą ná sprzęćik swoy domowy, niechżeć rzecze Anioł twoy stroż: Chceć to Bog wszystko pobráć, komu innemu dáć, iesteś pod grzechem śmiertelnym obowiązány mowić z-sercá: Badź wola twoiá Pánie.

9. Uczćie śię ubostwá z-Paná Iezusa ukrzyżowánego. Tákem od Oycow nászych przez powieść ludzką słyszał, á dawnych, co śię iuż w-proch obroćili. Przyszłá Bárbárá Lángá (o czym śię i indźiey mowiło) do Kośćiołá S. Bárbáry nászego, w-Krákowie, Crucifix do niey przemowił: Ty w-perłowey tkance, á ia w-ćierniowey Koronie. Przemow i teraz ták do dusz nászych dobry Iezu. Otoż P. Iezusow kápelusz, czapká, zawićie, Koroná ćierniowa! Iákież masz dobry Iezu rękáwiczki? iákie pierśćionki? gożdź w-dłoni! Coż tám masz zá obowie, co zá wstążki? żelázo w-nogách! Coż zá założká, co zá kának ná pierśiách? serce przeráżone! choć w-ubostwie, co zá twoiá porcyia? ocet z-żołćia! O Mistrzu ná Kátedrze Krzyżá S. ubostwá nas uczący, náucz go nas doskonále, á miánowićie áby nam nie było ćiężko z-tym śię świátem żegnáć, konáiąc w-łásce twoiey. Amen.

HOMILIA.

Ná Niedźielę czternastą po Swiątkách.

10. NEMO POTEST DUOBUS DOMINIS SERVIRE. ZADEN NIE MOŻE DWOM PANOM SŁUŻYĆ. Ia niewiem czy to ták iest, i nie zádawam tego, bo śię boię; otoli iednák niedármo to nápisano, że nie może nikt Szwedom álbo Brándeburczykowi bydź przyiáznym, i miłey Oyczyznie Polszcze. A zkądże to nápisano? od dworu, á od ktoregoż? od Krolewskiego, od ktoregoż Krolá? od Krolá Polskiego, Hyszpáńskiego, Fráncuskiego, Rzymskiego, bo od Krolá świátá wszystkiego, á ieszcze nápisano pod liniyką, iákoby upomináiąc: wiedz o tym, że to pámiętne słowo. mowi bowiem *Glossa Interlinearis: Duobus Dominis id est inter se dissidentibus,* Kiedy to Szwed y Brándeburczyk, Heretyctwo á Polská Kátolictwo, obodwom służyć niepodobna, *Inter se dissidentibus.* Tá stroná wadźi śię, i owá nie ustępuie, *Inter se dissidentibus,* á ty widzę chcesz i strzyc i golić, golić po Polsku, á strzyc po Cudzoźiemsku. nie dokażesz tego, *Nemo potest.*

Glossa Interli:

11. NEMO POTEST. Ludźie bogáći, ná mnie śię nie gniewayćie, i was tu nie

tu nie przeskoczono, ále przypomniano was, że nie podobna dwom Pánom służyć, to iest mowi Glossa Ordinaria, *Non simul in cœlo & in terra thesaurizare*, Nie podobna i w-niebie, i ná ziemi bydź bogátym. z-uboż się ná ziemi, nie żáłuy dla Bogá, to dopiero skárbić będźiesz w-niebie. *Non simul in cœlo & in terra thesaurizare*.

Glossa Ordinaria.

NEMO POTEST. Słudzy i służebne, i wy tu náukę weźmiećie, *Duûm Dominorum infidele servitium est*. Dwoy Pánom niewierna usługá mowi Hilarius: to słowo *Duûm Dominorum* przypomina mi grámmatycki wierszyk *Est commune duûm sexum quod claudit utrumq;*, nie iest to rzecz podobna, áby się sługá mogł i IegoMośći i IeyMośći rázem podobáć; *Duûm Dominorum infidele servitium*.

1. *Hilarius in exposit.*

NEMO POTEST. Krolestwo miáłoby bydź tylko iedno, ále się częstokroć dwoi, i będźie przez rokosze, zwiazki, nieznaski rozdwoione Krolestwo, łaczy to Christus oboie w-dźiśieyszey Ewángelyi mowi Ericus. *Cum jam multi à regno Diaboli deficerêt* Iuż ich wiele Diabelskiego tego krolestwá odstępowáli, *Fidei signa prompta devotione subirent*, Złamána wiára poprawowáli, *Fidei signa*, nabożeństwo ich nápadáło, *Prompta devotione*. Chćiał ich ieszcze mowa swoia Krol sam uiáć niebieski: *Hac ratione eos Rex ille victoriosissimus alloquitur*. Dáremno to, przedćięć ieden tylko ma bydź Pan, nie mowćie, że oboiey stronie dobrze życzyćie, trzebá się iuż álbo do tey, álbo do owey strony przywiazáć, *Nemo potest duobus Dominis servire*.

2. *Ericus in hom.*

NEMO POTEST. A iestże też to rzecz niepodobna dwom Pánom służyć? mowi Emissenus że podobna. Ale tu Pan mowi nie według zwyczáiu, ále według táiemnice: *Si ad literam non intelligatur, ut simplex sermo dicere videtur, non solùm duobus Dominis sed & multis Dominis non est impossibile servire*. Przestrzegayćie się wy co wielom wygadzáć maćie, gdy zechcesz, możesz i temu, i owemu, dobrze uczynić, nieprzywięzuy się, ábyś tylko iednemu wygadzał, nu ięno przedćię, i tenći też drugi usługi twoiey godźien, *Sed & multis Dominis non est impossibile servire*.

3. *Emissenus in exposit.*

NEMO POTEST. Dźiwna rzecz że się nie miánuia ći Pánowie dwáy, imion ich nie wydawa Ewángelyia, przezwiská zátaia, upátrzył to Eutimiusz, *Simpliciter autem & absq; nomine duos dicit Dominos*. Postępuie to sobie Ewángelyia ostrożnie, z-Pánami spráwá, nie trzebá ich záraz wytykáć, záwstydzáć, bo Pánowie! *Absq; nomine duos dicit Dominos*, Trzebá z-niemi polekku, trzebá wprzod serc ludzkich z-probowáć, iáko są *Inclinati*, áffekći, zprzyiáiáći doiść, czy usłyszawszy będa przećiwko Pánom, *Vt auditores, dicti cogant veritatem confiteri*, toż dopiero może ich wydáć, ná nich nástapić, co zacz są oznáymić. *Deinde nominatim illos ponit* mowi tenże.

4. *Euthymius in exposit.*

AUT ENIM UNUM SUSTINEBIT, & ALTERUM CONTEMNET. PONIEWAŻ ALBO IEDNEGO ZNOŚIĆ BĘDŹIE, A DRUGIM WZGARDŹI. Przez tego Paná, ktorego to znośić potrzebá, rozumie Augustyn S. tego to Bożká Mámonę ktoremu służyć iest go znośić, *Patitur enim durum Dominium, quisquis servit Mammonæ, sua enim cupiditate implicatus subditur Diabolo, & non eum diligit*. kto służy Mámonie náćierpi się, będźie mu to bárzo twárdo, *patitur durum dominium*, i owszem ieszcze zostáie w-więzách, *sua enim cupiditate implicatus*, zwiaża mu ręce pieniadze, zákaża; Niedaway, nie będźie mogł pátrzáć, iákoby miał záwiazáne oczy, bo mu kłoć ie będźie cudzy dostátek, żeby też to miał co postampić ubostwu, Kośćiołowi, przynamniey ubogim Krewnym, i tego nie uczyni *sua cupiditate implicatus*, bo sam zwiazány od swoich pieniędzy.

5. *August. de ser. Domini in monte.*

AUT ENIM. A kto będźie znośił i ćierpiał nád soba Pánowie, czártá i pieniędzy, *alterum contemnet*, będźie gárdźił Bogiem. Co tłumáczy Ericus, *Id est non timebit*, będźie gárdźił, gdy się nie będźie bał. Co i w-rzadách się ludzkich przytrafia, gárdźi Krolem, Hetmánem, stárszym,

6. *Ericus in hom.*

ſzym, kto ſię ich nieboi. *Contemnet id eſt non timebit.* Boiaźń, poſzánowánie nákázuie, kogo ſobie poważáią tego ſzánuią, *Contemnet, id eſt non timebit.*

7. *Gloſſa Ordin:* Non potestis Deo servire & Mammonæ. Nie możećie Bogu służyć i Mamonie. Powiáda Gloſſa że to słowo Mámmoná znáczy czártá, ktory niemáć on bogáctw w-ſwoim pánowániu, ále ich zażywa do oſzukánia, *Dicitur hoc nomen eſſe Dæmonis, non quod divitiæ in ejus ditione ſint, ſed quòd his utitur ad decipiendum.* Bá chwałá Bogu, że to w-Pánowániu ſwoim czárt nie ma bogáctw, boćby ſię ieſzcze więcey opętánych národźiło, co bogáty, kożdy coby miał pieniadze przy ſobie, miałbybył bieſa przy ſobie. o niechże nie będźie tych opętánych ták wiele, niech do złego duchá bogáſtwá nie należą *Non quod divitiæ in ejus ditione ſint,* pod władzą ſwoią nie ma bogáctw czárt, ále ich przedćię zażywa. A ná coż? *Ad decipiendum,* ná oſzukánie, wźiąłás kleynoćik, rozumiáłás Pan to, chce też ubogiey dobrze uczynić, oſzukáłás ſię, danoć to, áby ćię zwiedźiono, *ad decipiendum.* przekupią tego, áż on truie owego, áż on hydźi, *utitur ad decipiendum.*

8. *Hieronymus in Coment:* Non potestis. Wyráźił S. Ieronim, co to ieſt bogáctwom, co Mámonie ſłużyć, *Qui divitiarum ſervus eſt, divitias cuſtodit ut ſervus,* Kto ieſt ſługą bogáctw, ieſt to párobek, ieſt to ſtroż, co ſtraż, co wártę, ſwoich pieniędzy odpráwuie, *Qui autem ſervitutis excuſſit jugum, tribuit eas ut Dominus,* Wywiiáią ſię ludźie z-niewoli, ućiekáią z-więzow, iarzmá dłużey nośić niechcą, bywá też czáſem i to, że człowiek wybiie ſię z-niewoli ſwoich pieniędzy, *tribuit eas ut Dominus.* i iáko Pan rozdáie bogáctwá. Przypomina tu Ieronim S. co to ieſt bydź Pánem? odpowiáda Teologia ś. *diſponere ad libitum,* dyſponowáć według upodobánia, to mi to Pan bogáctw, ktory ie dáie, władnie niemi gdy ich zażywa, w-ten czás pánuie, gdy użycza, *tribuit eas ut Dominus.*

9. *Gloſſa interli:* Non potestis. Z-teyże náuki S. Ieronimá dochodzę tego, iáko Gloſſa wytłumácza, co to ieſt ſłużyć bogáctwom, *Servire,* i odpowiáda, *Bonus diſpenſator non eſt ſervus,* Dobry diſpenſator nie ieſt ſługá. Tłumáczyłem to ſobie ták, że dobry w-mniemániu Páńſkim ſzáfarz, ſzáfarz ktoremu Pan iáko cnotliwemu ufa, nie będźie to ſługá, z-pánoſzy ſię on ſam przez ſię, albo go też Pan co raz, i co raz udáruie, *bonus diſpenſator non eſt ſervus,* tłumáczyłem i ták ſobie pomienione słowa, do diſpenſy, do ſzáfárſtwá, nie zażyway ſługi, ále możeli bydź bratá, ſtanem ſobie, urodzeniem rownego, poſpolićie táki wiernieyſzy, *bonus diſpenſator non eſt ſervus,* ále doſzedłem co myśli Gloſſa, że ktory ſzáfuie pieniadzmi, nie ſłuży im, áni go pieniadze zá niewolniká máią, *bonus diſpenſator non eſt ſervus.* Hoyny Pánem ieſt, niewolnikiem skampy.

10. *Chromacius in ſerm:* Non potestis. A ſamże też to lud świecki ma przeſtrogę, czy też i Duchowieńſtwo, bá nie tylko Duchowieńſtwo, ále i Zakonnictwo, mowi Chromácius, *Servire prohibemur --- avaritiæ & cupiditati, quam Mammonam nuncupant, quæ interdum etiam religioſas mentes captivare conſuevit.* Odpráwuie też ſwoy tryumf Mámmoná, ma Krolow i Monárchow podbitych, ſą u niey zá Ieńcow Potentáći i Panowie, ále przypátrz ſię ieno trochy, wiedźie między więźniámi, i Duchowieńſtwo, Zakonnikow, dáią ſię i ći czáſem uwikłáć *Etiam religioſas mentes captivare conſuevit.*

11. *Ericus in homil.* Non potestis. Ale ieżeli ſię ſłużby tey doſtánie i Zakonom, Pánowie Kupcy, co z-wámi będźie? mowi Ericus, *Mammon apud Hebræos & Syrios, divitiæ interpretatur Latinè,* po Zydowsku bogáctwá Mámmoná, á po Łáćinie, *divitiæ* bogáctwa, pieniadze. *Punicè autem Mammon lucrum dicitur,* á po Punicku (narod to był Affrikáńſki) názywa ſię zysk, *divitiæ lucrum,* pieniadze zysk, kto ſię pieniadzmi báwi? ten co zyskiem. boićież ſię zyskowni kupcy, ábyśćie temu Mámonie nie ſłużyli. A tu zárázem widzę, czemu to u Pánow máło pieniędzy, więcey u Kupcow, bo

Pánowie

Pánowie hándlámi nie idą, hándluią Kupcy, śiedź ieno mieſzczáninie w-Kámienicy, iedz rodźicow twoich zbiory, z-wielkiego Páná zpádnieſz ná oſtátnią łáwę, ztráćiſz: *divitiæ lucrum*, bo ten tylko pieniądze ma co zyskuie, zysk i bogáctwá iednoż to, *divitiæ lucrum*.

1\. NE SOLICITI SITIS ANIMÆ VESTRÆ, QUID MANDUCETIS, NEC CORPORI VESTRO QUID INDUAMINI. NIE FRASUYĆIE ŚIĘ, CO BĘDŹIEĆIE IEDLI, ANI W-CZYM BĘDŹIEĆIE CHODŹILI. Niebożętá piiánicy przeskoczono was tu, i nie mowi Piſmo S. ábyśćie ſię nie fráſowáli, co macie pić: ácz iáko uważa Ieronim S. w-niektorych Kśięgách znáyduie ſię to, *In nonnullis codicibus additum eſt, neq; quid bibatis.* ále czemuż to przedćię w-Ewángelyi, ktorey Kośćioł záżywa, nie położono tego ſłowá, niefráſuyćie ſię co będźiećie pili? Czy to Chriſtus nie ufał piiánicom, choćbym ia im i zákazáł myślić o kuſlu, przedćię oni będą o niem myślili, lepiey nowego przykazania nie dawáć. O nie ták! ále was tu ieſzcze wytknięto żárłocy, piiánice, bo táki nie fráſuie ſię on, czy to dobre piwo czy złe, czy to śmierdźiałká czy wodká, wino czy lurá, miod czy ſytká, i ták widząc Pan że oni o tym i bez przykazánia iego nie fráſuią ſię, i owſzem áni o tym myślą co pić będą, bo ná fraſunek dobry trunek, przeto też nie zákazał im, áby ſię o napoy niefráſowali, bo piiánica ani ma zwyczáiu, áni czáſu, o to ſię fráſowáć.

Hieronymus in Comment:

2\. NE SOLICITI. Czemuż też to Pan náſz nie każe ſię fráſowáć o to iádło? odpowiáda Eutymiuſz: *Perfectorum ſiquidem eſt, non ſeminare.* Ludźie doskonáli nie dogládáią oni śieyby, *Sed operari cibum qui non perit.* Ich zabawá ieſt około potráwy wyſokiey, około nákarmienia duſz i rozumu, ktory pokarm nigdy nie ginie. á ktoż ſię tym báwić będźie? *Mediocrium eſt ſeminare quidem, ſed non anxios eſſe,* niech goſpodárſtwo będźie goſpodárſtwem nie kłopotárſtwem.

Euthymius in expoſit:

3\. NONNE ANIMA PLUS EST, QUAM ESCA. IZALI DUSZA NIE IEST WIĘKSZA, NIŻELI POTRAWA. I tu ſię prawdźi owá przypowieść Polska: Dał P. Bog zęby, da i chleb, byle iey tylko, ná złe nie záżywáli márno-trawnicy, bo tenże Pan Bog, rękę dał, co ſię nie tylko wyćiągnąć, ále i ſtulić może, áby nie rázem wſzyſtko wydawáć: i tęć przypowieść Polska wyráża Gloſſa: *Qui dedit majora, id eſt vitam & corpus, dabit & minora, id eſt victum & veſtes.* Bog ktory dał co więkſzego, to żyćie i ćiáło, da i co mnieyſzego, pokarm i ſzáty: i przeto upomina *Author imperfecti operis, Nulla res eſt, quæ facit deſperare, in aliqua neceſſitate, niſi iſta res, quia non habent ſpem in Deum.* Iedna tylko rzecz deſperácyią uczynić może, niemieć nádźiei w-Bogu: nie potrzebá, nie niebeſpieczeńſtwo, nie oſtátni niedoſtátek, gniazdem ſą deſperácyi, ále przeſtáć mieć nádźieię w-Bogu; Wybrnął z-wſzyſtkiego, kto Bogu ufa; W-ten czas człowiek ginie gdy nádźieiá. *Nulla res eſt, quæ facit homines deſperare in aliqua neceſſitate, niſi iſta res, quia non habent ſpem in Deum.*

Gloſſa

Auctor imperfecti operis homil: 16. in Matth.

4\. NONNE. Ieſt ſię iednák tu czemu przypátrzyć: czemu to Pan iádło duſzy przyczyta mowiąc, *Nonne anima plus eſt, quàm eſca,* Izali duſzá nie ieſt więkſza, niż potrawá, Duſzá ieſt nieśmiertelna, bez ćiáłá, duchowna, coż zá ſpráwę ma do duſzy pokarm? *Cùm anima incorporea ſit, cibus autem corporeus*, mowi Auguſtyn S., i odpowiáda ſobie ná to, *Sed animam hoc loco pro iſta vita poſitam noverimus;* ále imięniem duſzy, żyćie teráznieyſze znáczy ſię. A tu bráć ſię náuká może: drugi kocha ſię czáſem w-potráwie, w-ſmacznym kasku, iák w-duſzy, iák w-żyćiu włáſnym, żyćie to iego, duſzá to iego, náieść ſię ſmáczno. *Animam hoc loco pro iſta vita poſitam noverimus.* Zoſtáie iednák pytánie, to przez duſzę rozumie ſię żyćie náſze, ále czemu ſamo żyćie, poſpołu z-tą potráwą w-Ewángelyi chodźi? *Nonne anima plus eſt, quàm eſca*, i odpowiáda ná to tenże Auguſtyn S., *Cujus retinaculum eſt alimentum iſtud corporeum,* Zyćia zátrzymánie, ieſt po-

Auguſtinus in lib II. de ſer. Domini in monte.

ieſt pokarm ten ćiáłá. Wypędźiſz bráćie i duſzę, kiedy ieść nie daſz, czemuż ſię to tego Panáſ ſtudzy trzymáią; choć poſuka, choć i nieprzepuśći, bo ſię ſtráwą dobrą záchęćili u niego, *Retinaculum alimentum*: od tego i od owego odſtáną, mieyſce odmienią, á on przedćię z-ſwemi zoſtawa, *retinaculum alimentum*, ſtrawá ich trzyma: nie może ſię drugi ognáć ięzykom włáſnych ſwoich domowych; á przećiwko temu ſłowá iednego nie przebąkną, *Retinaculum alimentum*, gębę im chlebem zátkał.

5\. NONNE. Dowodźi tego Pan náſz przykłádem, że ſię o iedzą fráſowáć nie trzebá. Ptaſzętá nie orzą, nie śieią, á Bog ie páśie. Ptaſzętá wam ludźie ná przykład dano, gdy o iedzy rzecz, ktore nie żrą, iáko wilcy, ále zobią: i ty precz porzuć obżarſtwo. Prędzey ptaſzętá i dłużey iedzące obaczyſz niż piiące, i ty piiątyce day pokoy. Przydáie Ericus: *Aves nihil ſpeciale vendicant*, nie potrzebuią ptaſzętá ſpecyáłow, áni zapraw, áni mowią ptaſzętá, nam to, nie iedźcie z-námi, nie wowią poty náſze, ále zárowno, iedno po drugim przyleći, ácz i w-tey rowności i one kſzykáią ná ſię, gdy ſpołem iedzą, choć ſpecyałow nie máſz. *Aves nihil ſpeciale vendicant*, mowi tenże: *hi verò propria defendunt, qui communia amiſerunt*. á zás gdy Komunia, gdy tego co drugim dáć ſię ma, niemáſz, to náſtąpi *proprium, propria defendunt*. I przydaie Pan: *Nonne vos magis pluris eſtis illis?* Izali wy więcey u Bogá nie ważyćie.

Ericus

6\. NONNE. Nie tyka tu Pan Vczniom ſwoim, nie mowi, i ty Pietrze, i ty Iędrzeiu więcey u Bogá ważyſz, ále mowi, *pluris eſtis vos*, wy więcey ważyćie. *Pronomen vos ut honoris demonſtrativum ſit*, Eutimiuſz mowi: to ſłowo *Vos*, Wy, z-poſzánowánia Uczniow ſwoich mowi Chriſtus: bylić oni rybołowami, ále kiedy do Apoſtolſtwá weſzli, nie trzebá im iuż więcey tykáć.

Euthymius

7\. NONNE. Nie mowi Chriſtus, iáko uważa Ericus, *Non dicit plures eſtis, quia plures ad numerum pertinet, ſed pluris, id eſt dignitatem reſpiciens*: nie mowi Chriſtus, że wiele was ieſt, ále że więcey ważyćie, bo nie pátrzał ną liczbę, ále ná godności, nie ná wielość, ále ná zacność. *Non dicit plures eſtis, quia plures ad numerum pertinet, ſed pluris id eſt dignitatem reſpiciens.*

8\. ET DE VESTIMENTIS QUID SOLICITI ESTIS. A O SZATY CZEMU SIĘ FRASUIEĆIE. Ani o iedzą, áni o odźieżą fráſuyćie ſię, karmi Bog ptaſzętá, *Reſpicite volatilia cœli.* Gdy Bog o ſzátach mowi, czemu też to nie odwoływa ſię ná ſzáty ktore dáie Bog ptáſtwu, ále ſię odwoływa ná lilyie? Uważył to Chryzoſtom Swięty. *Non autem hic utitur exemplo volucrum, ut induceret pavonem, & cygnum, à quibus erat ſimilia exempla accipere.* Nie przywiodł Bog ná przykład Pawiá, bocby były Pánie, obronę owych ſzát z-długim ogonem miáły, i mowiłyby były, oto Pan Bog náſz, o ſzátach mowiac, przełożył Pawiá, á iego odźież naybárźiey ſię w-długim ogonie wydawa. nuż byłoby doſyć kłopotu mężom, ſtarać ſię i o takie, i o tákie wſtążki, o ten, i ow kolor, bo kożda chćiałáby chodźić, iáko paw. *Et cignum*: Niechćiał Pan Bog przytoczyć náprzykład Łábęćiá, boby rozumiáły, że im zálecono bielidłá, pudry, i wyćiagniona ni u Łábęćiá ſzyię, ácz nie źle było tę ſzyię wſpomnieć, ktora ieſt u Łabęćiá zákryta.

Chryſoſt: hom: 22. in Matth.

9\. CONSIDERATE LILIA AGRI. PRZYPARTZĆIE SIĘ LILYIOM POLNYM. Co ták opiſuie pomieniony Chryzoſtom S. *Lilia enim ſtatuto tempore formantur in frondibus, veſtiuntur candore, implentur odoribus.* Lilyie bowiem poſtánowionego czaſu formuią ſwoie gáłązki, odźiewáią ſię białośćią, nápełniáią ſię zapáchem. Oby iuż Pánie, i ſtan białogłowski wźiął ſobie zá wizerunk ubieránia ſię, lilyia, Lilyia pewnego czáſu gáłązek nábiera: ále kiedy ſię owo od raná áż do nocy ubieráią, záiſte nie *Statuto tempore*, nie czáſu ſię ſwego ubieráią. *Veſtiuntur cãdore*: dobrzeby też dáć pokoy pod czás miánowićie woyny, owym ſzátom złotem tkánym, bogáto rzucánym kwiátem, á kontentowáć ſię białą máteryią. *Veſtiũtur cãdore*: trzebáćby perfumowánie zgánić, ále go

Idem.

obraz

obraz ten dozwalá, *implentur odoribus*, boć też i lilyia pachnie, ieno żeby tego trzebá záżywáć *statuto tempore*, pewnego czásu; nie ná zpowiedź, nie do Komunyi. Przydáie dźiwna á prawdźiwa rzecz o lilyiách, tenże Doktor Swięty: *Et quod terra radici non dederat, Deus invisibili operatione largitur*. Czego źiemiá korzeniowi nie dáłá, to Bog niewidoma dźielnośćia spráwuie. Weźmiesz ty cebulkę lilyi, á pachnież? ni śmierdźi ni pachnie! á tákże wybielona? nieznáć tám tego! Co P. Bog nász i w-ludźiách częstokroć czyni, *Quod radici non dederat*. Pan Oćiec był zágrzebiony w-źiemi, á Pan syn ni lilyia wysmukły, Pan Bog mu to dał, *Deus invisibili operatione largitur*. O niewiedźielić iego przodkowie co to suknia doł[illegible], á on iák lilyia przybrány, o piżmách nie pytay, á od niego pachnie, *Quod radici non dederat, Deus invisibili operatione largitur*.

1. CONSIDERATE. Upomina nas Christus nie do iákiegokolwiek przypátrowánia się lilyiom, ále do przypátrowánia się pilnego, mowiac: *Considerate*, konsideruyćie, u śiebie poważćie, chćieyćie ie przeniknać. Czy to nie dla tego, ábyśmy uważyli lilyie iákie, co to *non laborant, neq; nent*, á z-tym wszystkim, *quomodo crescunt*, iáko rosna, ták że żadney rzeczypospolity nie mász, ktoraby ná te lilyie, lub się z-niemi łacząc, lub o ząszczyćie przećiwko niem myślac, respektu mieć nie miáłá, *quomodo crescunt*, przypátrz się im.

2. CONSIDERATE. Chryzostom S. inna przyczynę dáie, Mowiac prawi Christus, *non laborant*, że lilyie nie prácuia. *Viros confortat*, mężow w-prácách pośila, *dicendo verò neq; nent, Mulieres*, á mowiac, że lilyie nie przędą, niewiásty do roboty upomina: Męstwo z-lilyia chodźi, *Viros confortat*. Nie przystáłoćby lilyi, áby miáłá przy sobie kadźiel, ále nie zabáwnym białogłowom przystoi, według czásow S. Chryzostomá: *Dicendo vero, neq; nent, Mulieres*. Niechćiey Pánie mężu żyć z-zarobku, z-samey małżonki, ále sam też zárabiay, *Viros confortat*, sam ći to Christus rádźi: ále i ty małżonko niechćiey bydź prożnownica, i ty też zárabiay ná chleb, wyćiaga po tobie tego Christus, *Dicendo verò, neq; nent, Mulieres*.

Chrysostomus hom: 22. in Matth.

3. NEC SALOMON IN OMNI GLORIA SUA COOPERTUS EST, SICUT UNUM EX ISTIS. ANI SALOMON, TAK SIĘ ODZIAŁ PIĘKNIE I POZORNIE, IAKO LILYIA. A tu przychodźi krytyk ná wszystkie száty, ná wszystkie máteryie, á iesczce z-kráiow, gdźie znáia się ná tym gádunku, to iest z-Konstántynopolá, S. Chryzostom: *Neq; arrogare nobis debemus aliquid, de pretiosæ vestis ornatu*. Gunia i naybogátsza ferezyia, iednoż to, świta prosta, i płaszcz niewiem iák bogáty, wszystko to ládáco. Czemuż to gánisz wszystko wielki Doktorze? bo nie tylko kwiát, nie tylko pozor źiela iákiego, i owszem samo śiáno misternieysze iest, niż niewiem iáki bławat. *Quandoquidem pulchritudo florum, & decor unius herbarum, ipsumq; omnino fœnum amictu nostro invenitur pretiosius*. Zkad temu śiánu że ták drogie, przećięćby i w-Wárszáwie, by i pod czás Seymu, by i pod czás obozowánia, nie ták drogie śiáno, iáko droga suknia: mowi Chryzostom; u was nie ták droga, ále w-Chrystusowym rozsadku droższe wyrobienie śiána, *ipsumq; omnino fœnum, amictu nostro invenitur pretiosius*.

Chrysostomus

4. NEC SALOMON. Miałli Christus Krolá wspomnieć, czemu nie wspomniał tylko Sálomoná? bogátszyć przedćię był Oktawian? bá i Antioch? dopieroż Alexánder? á Christus o nich wzmianki nie czyni, Sálomoná przekłada. Czynił to snać Christus, że przedćię Sálomon krewką! to iuż lepiey było wspomnieć Dawidá, niż tego Sálomoná, co o iego wiedza mátce, odpowiada Háymo: *Non pro potestate, sed pro sapientia in hoc loco posuit*, Nie ma Christus oká ná iedynowładztwá Alexándrowe, nie ma ná bohátyrstwo Dawidowe, ále w-iego pámięći, ten Krol co mądry. *Sed pro sapientia Salomonem in hoc loco posuit*. A miánowićie że ten Sálomon, był też to co się rad przybierał, mowi Euthymius: *Salomonem autem po-*

Háymo in exposit.

Euthymius in exposit.

tem posuit tanquam pulchritudinis amatorem. Miánował Sálomoná, iáko Królá w-ochędostwie kocháiącego się, i choćbybył bogáty, ále niekocháiący pięknéy wspániáłośći, nie miánowanoby go tu było; *Tanquam pulchritudinis amatorem.* Będźie czásem drugi co nie będźie umiał osádźić, co pięknego coteż ládáco, znał się ná tym Sálomon mowi tenże: *Et ad illam cognoscendam sapientem.* Ieżeli ták mądry Sálomon, ieżeli znał się ná pięknośći, by dobrze wszystkich kwiátow przewyższyć nie mogł, przynamniey ktorekolwiek przewyższył? i iednego porownáć nie mogł! mowi tenże Chryzostom. *Nec ab uno quidē flore victq, alium verò inveniatur imitatq, sed ab omnibus pariter obscuratus abscedit.* Dáley Sálomonie dáley, niemász Alchimyi, niemász przedistilowánia, ktoreby kwiát ieden ná máteryia przeniosło, *inveniatur imitatus*, Skryyże się Sálomonie, z-twemi pozorámi, *obscuratus abscedit.* Płonna z-szat ozdobá.

Chrysostomus.

5. SI AUTEM FOENUM AGRI, QUOD HODIE EST & CRAS IN CLIBANUM MITTITUR, DEUS SIC VESTIT. IEŻELI BOG SIANO POLA, TAK OKRYWA. A coż to zá śiáno polá? one to lilyie, one to wychwalone kwiáty, źiele nád pozory Sálomoná wywyższone, iuż się teraz śiánem názywa, *Non autem lilia ea vocat, sed foenum agri, ut eorum vilitatem ostendat.* Ták się kończa splendory, oná lilyia, on i ná splendory Sálomonowe gás, w-coż się obraca? w-proste śiáno! *foenum agri*, mowi Chryzostom Swięty. *Respice finem ejus, in ignem, post victoriam mittitur.* Lilyia wszystkie ozdoby wyśmiałá, lilyia wszystkie pozory wytępiłá, á po zwyćięstwie co ia czeka? kontęmpt i zniszczenie, *in ignem post victoriam mittitur*, á prędkoż potka to lilyia? nie długo! *cras*, iutro! *cras in libanum mittitur:* Ták to ozdoby świátá zmienne.

Idem.

6. SI AUTEM. Ale co to iest iutro? mowi Ericus, *Hoc autem adverbium, quod est cras, non semper pro succedenti die, sed aliquando etiam pro futuro tempore, in scripturis poni solet*, á to słowo *cras*, iutro, nie tylko o záiutrzu, ále też i o nástępuiącym czáśie bráć się może. Niechże tu nikt nie przygánia, Polskiemu Záraz: bo też i w-Pismie S. záraz znáczy, choć też i potym będźie, *futuro tempore.* Rozumiey że ćię nie oszukano, choć ćię obiecano kontentowáć záraz, będźie to záraz ále pismienne, *in scripturis*, choć też kiedyś, niewiedźieć kiedy zpełni się, *futuro tempore.*

Ericus in homil.

7. SI AUTEM. Zebyśmy iednák porozumieli co to iest: Iutro według Pismá S: przez iutro rozumie się źimá, a przez láto dźiś, mowi Haymo. *Hodie enim pro aestatis tempore posuit, cras autem pro hyeme.* Dźiś to láto, iutro to źimá. Myślże tu kożdy o źimie, iák o iutrze, źimá zá pásem, myślićie Miásta, Krolewszczyzny, duchowne dobrá, o chlebie co się nie rodźi, á przedćię go dáć potrzebá, to iest o chlebie źimowym, á ktoż to chleb źimie żnie? á przedćię nástępuie, á nástępuie iutro, bo źimie, *cras autem pro hyeme.*

Haymo

8. NOLITE ERGO SOLICITI ESSE DICENTES, QUID MANDUCABIMUS, AUT QUID BIBEMUS, AUT QUO OPERIEMUR. NIE BĄDŹCIE FRASOBLIWI, A NIE MOWĆIE CO BĘDŹIEMY IEDLI, ANI CO BĘDŹIEM PILI, ANI CZYM SIĘ ODŹIEIEMY. Upominał nas przedtym Pan, ábyśmy się nie frásowáli co będźiemy iedli, w-czym będźiem chodźili *Ne soliciti sitis animae vestrae, quid manducetis, neq; corpori vestro, quid induemini*, á teraz toż powtarzáiąc mowi, nie frásuyćie się i o to, co będźiećie pili, *aut quid bibemus*, Upátrzył to Háymo *Notandum autem quod cum superius Dominus de cibo & vestimento non esse solicitos prohibuit, potum praetermisit*, Ale coż Pan przez ten napoy, o ktorym wprzod wzmianki nie uczynił, rozumiał? *Illud potum generale intelligi voluit, quod generaliter omnibus attributum est* Przez napoy rozumiał napoy, ktorego wszyscy záżywáią, iákoby námieniáiąc choć będźie w-czym inszym osobność, ále napoy wczesny niech będźie, dla wszystkich iedenże, *generaliter omnibus attributum est*, Ale kiedy to, ieden piie, á drugi co inszego, kiedy ná

Haymo

ſtoł Pański dobry trunek, á inſzym kwás álbo ſtoczki, iuż to nie *generaliter omnibus attributum*, nie wſzyſcy iednegoż zážywáią; a przedćię ſłuſzna, by dla wſzyſtkich iedenże napoy był.

NOLITE. Przeto Pan náſz powtorzył i iáſnie námienił, áby ſię ludźie niefráſowáli o napoy, boć to ták ieſt, zwyczay ludzki, gdy komu trunek ſmákowáć pocznie, choć go upomniſz, nie popráwi ſię on, iákbyś go wprzod nie upomniał, ták rozumi, trzebá mu to iáśniey powtarzáć. Do trunku naprzod będźie nákłonienie, á po nákłonieniu będźie człowiekowi chętká, áby ſobie podpiiał, á wpráwiwſzy ſię w-to, áby ſobie podpiiał, ná koniec zechce żárłokiem bydź *Quod verò hic tria poſuit, illud potum oſtendit, unde homo inebrietur, & ingurgitetur.* — 1.

NOLITE. Ieſt iednák w.tym wielka diſzkrecyia Pańska, mowi Emiſſenus, że nie zákazuie Pan náſz ieść i pić, ále tylko zákazuie, nie pytay ſię co będźieſz iadł, nie pytáy co tám wárzą, *Comedere & bibere non prohibuit, dicere autem: quid comedemus? prohibetur*, Nie zákazał Pan ieść i pić, ále zákazał mowić: co będźiem iedli? Miły Nowinarzu, nie noś tych nowin: Pánowie, to będźiem iedli? *dicere autem: quid comedemus, prohibetur.* — 2. *Emiſſenus*

NOLITE. Nágotuią ſię tu owi, co żebrzącym Zakonnikom iáłmużny nie rádźi dáią, i z-Orácyią táką witáć ich zechcą; Czemu to zábiegaćie, czemu żebrzećie? á Chriſtus zákazał fráſowáć ſię o iedzą: ále odpowiáda zá Zakonnikow Gloſſa, *Non ait: nolite quærere*, nie mowi Pan: niechćieyćie ſzukáć, zábiegáć: fráſunku zákazał, nie proſzenia, *Non ait, nolite quærere.* — 3. *Gloſſa interli:*

NOLITE. W-czym iednák innym tu upomina Zakonnikow Chriſtus, iáko uważa Gloſſa Ordinaria. *Hic videntur argui hi, qui ſpreto victu vel veſtitu communi, lautiora ſibi vel auſteriora, cum quibus vivunt, alimenta quærunt, vel indumenta.* Strofuie tu Pan tych, ktorzy pogardźiwſzy iadłem álbo odźieżą poſpolitą, doſtátniey álbo oſtrzey chcą ieść álbo ſię odźiewáć, nád tych, z-ktoremi żyią. Poczni iedno Zakonniku, chćieć lepiey niż drudzy żyć, kłopotu ſię nażyieſz, *Soliciti*, chćiey choć gorzey, nie zárownie iednák z-drugiemi ieſz, *auſteriora quærunt*, i to ukłopoce. Co to ſą Zakony? ſą to ziemiá, o ktorey mowi *Auctor imperfecti operis, Vult terra aut non vult, bonis & malis germinat.* Ziemiá lub chce lub niechce, i złym i dobrym záradza. *Quia terra miniſtrare juſſa eſt, non judicare.* Bo ziemi kazano dodawáć, nie ſądźć, Ták i Zakon rozważa żeś ty lepſzy, ty gorſzy, á ten nie ták, ále ták tylko każą miniſtrowáć, iák wydádzą, nágotuią, áni tám przy ſtole Zakon ſądem ſię báwi, day to lepſze lepſzemu, á gorſze gorſzemu, *Miniſtrare juſſa, non judicare*, nie ieſt ſtoł ſądowa izbá. — 4. *Gloſſa Ordin:* — *Auctor imperfecti operis homil: hic.*

NOLITE. Upátruie Auguſtyn S., że kto tego przykazánia Páńskiego nie záchowuie, kto fráſuie ſię o odźieżą, álbo o ſtráwę *Monſtrum* to, dźiwowiſko to. Niech ſię urodźi płod, á ma dwie głowie, dwoie ſerc, to záraz okrzykną ludźie: *Monſtrum*, dźiwowiſko, ták kożdy troskliwy o potráwy i ſuknie, dwoy ſerce ma, *Ne forte quamvis jam ſuperflua non quærantur*, choć ty *ſuperflua* ſzukáć nie będźieſz, áni nád potrzebę; *Propter iſta neceſſaria cor duplicetur.* przedćię ieżeli ſię i o rzeczy potrzebne troskliwie ſtáráć będźieſz, wiedz o tym, że będźieſz *monſtrum*, dźiwowiſkiem, bo będźieſz miał dwoy ſerce, *cor duplicetur.* — 5. *Auguſt: lib: 11. de ferm: Domini in monte.*

NOLITE. Porownaymy iedno dwoie przykazania Páńskie, iedno w-Piſmie S. Stárego Zakonu, kędy Bog każe w-poćie czołá zážywáć chlebá, á w-Ewángelyi nie każe ſię oń fraſowáć, mowi Ericus: *Nunquid prohibet hominem laborare, qui priùs juſſit in ſudore vultûs panem comedere?* Izali zákázuie Pan robić ktory przedtym nákazał, w-poćie czołá, zážywać chlebá? Gdyby nie o Chryſtuśie rzecz byłá, toby ſię rzekło: kiedy to ſą i ſtáre práwá i nowe, á ieſzcze ich wiele, to też dawne Konſtitucyie — 6. *Ericus*

 poydą

poyda w-niepámięć, iedná Konstitucyia będźie mowiłá, białe to, á druga, czarne to, czemu? bo ich wiele! álec práwá P. Bogá nászego nie są sobie przećiwne, i Christus pewnie ich nie przepomniał, choć ich nie mało: Raczeyby się to wyráziło, że to co twárdego, ćiężkiego, nie trzeba názbyt powtarzáć, przypominác, iákie to iest práwo: Nie będźiesz iadł, áż się zápoćisz. Ale chcesz li mieć poddánych siebie kocháiących, powtarzay im raczey to: *Nolite soliciti esse*. Wierności wászey nie frásuyćie się, będźie dobrze, opátrzemy wszystko. *Nolite soliciti esse*, aby ták Pánowánie było znośnieysze, *Iugum suave*.

7. *Ericus* NOLITE. Według sámey intencyi Chrystusá odpowiádaiąc, upomina Ericus: *Solicitudo ergo quasi res superflua, & plus justo anxia tollitur, labor verò quasi res necessaria exerceri permittitur*. Nie zákázuie Pan prácowáć, ále frásowáć się, nie zákázuie robić, ále niepokoić się, *Nolite soliciti esse*, nie frásuyćie się.

8. NOLITE. Pytam, co Pánu nászemu było po tym trzy rázy w-iedneyże Ewángelyi frásunku zákázywáć, i trzy rázy mowić to słowo: *Soliciti*, raz mowi *ne soliciti sitis*, nie frásuyćie się: drugi raz mowi: *Quid soliciti estis?* czemu się frásuiećie? trzeći raz mowi: *Nolite soliciti esse*, niechćieyćie się frásowáć. Nie dźiw! bo gdy frásunek w-głowę wnidźie, trudno go z-głowy wybić, iák się záweźmie, nie przestánie, przeto Pan chcąc zábieżeć, áby się frásunek nie wzmagał, potroynie mowi, Nie frásuyćie się, *Rursus iteravit de solicitudine sermonem propter curæ violentiam, quæ vix abjici potest* mowi Eutymiusz. Frásunek, gwałtownik to, *Curæ violentiam*, nie oprzesz mu się, *Vix abjici potest*, przeto Pan zákazał się, á nie raz i nie drugi, frásowáć i smućić,

Enthymius

9. *Enthymius* SCIT ENIM PATER VESTER, QUIA HIS OMNIBUS INDIGETIS. WIE OCIEC WASZ, ŻE TEGO WSZYSTKIEGO POTRZEBUIEĆIE. Uważył Eutymiusz, że Modlitwá ktorey nas sam Bog náuczył, naprzod ná przyznánie, że on Oycem nászym iest, toż dopiero w-Paćierzu przydano: *Panem nostrum supersubstantialem da nobis hodie*. Chlebá nászego nádsubstántiálnego day nam dźiśia: nie dźiw że tylko dźiśia (rzekłby kto) bo nád substáncyią, nád zámiar, chleb to doiutrek, ztrawi się prędko.

10. Ale ináczey to tłumáczyć potrzebá. To iest że gdy kto zá Oycá ma Bogá, co *hodie*, co dźień, temu Bog dodáie, *Scit enim Pater vester, quia his omnibus indigetis*, bo wie Oćiec nász że tego wszystkiego potrzebuiemy. A przeto zás wprzod położono, że Oycem nászym Bog iest, niżeli prośbę o chleb, nie świeckim obyczáiem, iż kożdy gdy mu o sztukę chlebá idźie, umie chwalić, umie utytułowáć, á wźiąwszy, obyczáyności zápomni; ale przeto naprzod miánuią Bogá Oycem mowi tenże Eutymiusz: że nie ná tośmy ztworzeni, ábyśmy iedliśmy ále abyśmy Bogá chwalili, uprzedź Oycze nasz, dopieroż prosbá o chleb, *neq; enim ad hoc facti sumus ut edamus & bibamus, ac vestiamur, sed ut ei complacentes, æternis fruamur bonis*, wprzod myśl ma bydź o Bogu, dopiero o doczesności.

Idem.

11. SCIT ENIM. Nie dźiw u mnie, że nie mowi Christus, wie Bog że tego potrzebuiećie, ále że wie Oćiec o tym, czemu? boby się byli Bogá bali ludźie, niesmieliby iść do nieprzystępnego Máiestatu, ieden drugiemu mowiłbybył; Pan to, nie chodź tám. Mylićie się ludźie, wżdyć to *Pater*, Oćiec, choćći poszánowánia godźien, *Reverendus*, do niego tedy iák do Oycá ućiekayćie się, mowi Chryzostom S: *Non dixit: novit Deus, sed novit Pater vester, ut eos profectò ad spem certiorem vocaret*, Gdybyś człowiecze szedł iáko do Páná, mogłby mowić, iużem ia tobie zápłáćił, wybráłeś swoie; gdybyś szedł iáko do Bogá, okrzyknionoby ćię iáko i Moyzeszá: Wárá, precz ztad, nie przystępuy, *Ne appropies*, Oycem go nazwano, nie boy się. Ale co ieszcze większa, nie mowi Christus: Wie Oćiec moy, ále wie Oćiec wász, czemuż to? odpowiáda tenże: *Eorum Patrem*

Chrysostomus.

Patrem vocavit, ut hoc, ita ſuorum Auditorum animas onere laxaret, ne quando eum ſuum eſſe Patrem dicere indignum putarent. Gdyby był Oycem go ſwoim názwał, nie śmieliby Bogá Uczniowie Oycem ſwoim názwáć, nie rowniaż to, my i Chriſtus, Oćiec ći to Chryſtuſow, ále nie náſz; nie mylćie ſię Uczniowie, oto was Chriſtus do Bráterſtwá przybiera, mowi wam: Brácia, ábyśćie ſię odwáżyli, Boga ſamego, Oycem zwáć. Kochaycie ſię ludźie w-tym słowie Bráćie, nie wſtydźćie ſię go ſobie mowić, gdyśćie u ſamego Chryſtuſa bráćia zoſtáli. Nie názbyt domom wáſzym ufaycie, nie wyieżdzaycie przed Swáty, gdy Chriſtus ſam ludźie do Fámilyi ſwoiey przybrał, *Eorum Patrem vocavit.*

SCIT ENIM. Więc ieżeli wie Oćiec wieczny, czego potrzebuiemy *Scit Pater veſter*, czemuż iednák mamy go prośić, modlić ſię onemuż? *Si Deus, ajunt, antequam petamus, ſcit quibus indigemus, quid neceſſe eſt, ut eum pro noſtris neceſſitatibus exoremus?* mowi Ericus, i zárázem odpowiáda: *Quia non ſumus narratores, ſed potius rogatores.* Wie Pan Bog o potrzebách náſzych, i nie trzebá mu ich práwić, ále trzebá ſię o nie modlić. Uczćie ſię rozumu wſzyſcy co Pánow, Rzadźcow, Starſzych o co prośićie, nie powinniśćie o potrzebách wáſzych hiſtoryiek práwić, *Non ſumus narratores*, ále trzebá prośić, żądáć, żebrać, *ſed potius rogatores.* — 1. *Ericus.*

QUÆRITE ERGO PRIMUM REGNUM DEI & JUSTITIAM EJUS, & HÆC OMNIA ADJICIENTUR VOBIS. SZUKAYĆIESZ TEDY NAPRZOD KROLESTWA BOZKIEGO I SPRAWIEDLIWOŚĆI IEGO, A TO WSZYSTKO PRZYDADZA WAM. A tu tłumácząc to mowi Gloſſa. *Per juſtitiam venitur ad regnum* Przez ſpráwiedliwość przychodźi ſię do Kroleſtwá. Nie ſą droga do Kroleſtwá fákcyie, nie zákupione głoſy, nie podpiſy przećiwko práwu wyćiagnione, ále ſpráwiedliwość: temu ſię Kroleſtwo doſtánie, ktoremu będźie ſię zdáło, że słuſzna ieſt dáć go. *Per juſtitiam venitur ad regnum.* — 2. *Gloſſa Interli.*

SCIT ENIM. A kiedy ſię o Kroleſtwo niebieskie ſtáráć będźiećie, wſzyſtkie inne ſzczęśćia i powodzenia dáne wam będą, *adjicientur*: ktore słowo przetrząſáiąc S. Chryzoſtom mowi: *Non dicit dabuntur, ſed adjicientur*, nie mowi Bog, że będą wam dáne, ále przydáne; *Vt ſcilicet diſceretis in his, quæ in præſentia dantur, nihil eſſe omnino magnum, ſi futurorum magnitudini comparentur.* Bo cokolwiek Bog ná tym świećie da, iákoby to nic, w-porownániu do rzeczy niebieskich. Kupiſz kilká-dźieśiąt łokci máteryi bogátey, przydadząć tám ćwierć iáka, coż to do cáłey máteryi? poczęſtuią ćię bogátym i wielo-połmiskowym obiádem, przydádzą ná końcu orzechy, coż to orzechy do obiádu? Táki to táki przydatek, wſzyſtkie rzeczy doczeſne, w-porownániu z-niebieskiemi. *Vt ſcilicet diſceretis in his, quæ in præſentia dantur, nihil eſt omnino magnum, ſi futurorum magnitudini comparentur.* — 3. *Chryſoſtomus.*

KAZANIE I.

Ná Niedźielę piętnaſtą po Swiątkách.

Et hæc Vidua erat. *A tá Wdowá byłá.* Luc. 7.

Bog opátrzny, i miłośierny, ſzczegolnie ná Wdowy.

WDowá grzebie Syná, Syná iedynaká, á lud gromádno pomaga, pogrzebowey usługi. *Et turba Civitatis multa cum illa.* To podobno tá Wdowá miáłá Corki, rożni ſtáráiący ſię o nie, áſyſtencyią tę czynili, á rádźi grzebli, nieboſzczyká przyſzłego Szwágrá, widząc że iuż nie poſag będą bráli, ále w-dźiedźictwie dźiał. A ták niechowáiąc Dworu Wdowá, dość go poſtáremu miáłá, bo ią otaczał Dwor, przyſzłych źięćiow. — 4.

ćiow. Ależ piſmo opiſuie, że tylko iedynaká miáłá, *Filius unicus matris ſuæ*, iákoby námięniáiąc, żeć áni corek miáłá. To podobno Wdowcy, Młodźieńcy, zrozumieli z-domowych, á zrozumieli przedárowawſzy, że wdowá poſtradawſzy ſyná, zá mąż iść chćiáła, i miáłá dość tákich, co ſię iey kłániali. Lecz wielkość tych ludźi poſpołu z-Mátką, grzebiących tego iedynaká, przyczyta nasz Máldonat temu, że byłá bogátą álbo wielkiego domu, *Locuples aut nobilis, cùm magna eam, ut ait Evangeliſta, turba comitaretur.* To przy bogáctwách, i dla honoru Domu, *Nobilis*, znáć częſtowáłá ná przepych, gdźie zieść ſmáczno, wypić, u iey ſtołu, i dla tego ſię iáki táki, ná żałobny chleb záprośił, *Et turba Civitatis multa cum illa* W-tym Chriſtus Pan, drogę pogrzebowi zábiega, toć ſnać prośi go Mátká, o ſynaczká wzkrzeſzenie, pada do nog: Proroku, żyćia dawco, przywroć mi ſyná. Nie żebrze cudu, ſam go Chriſtus czyni, á nieproſzony czyni, rozumiałbym iż przeto, że *Et hæc vidua erat*, że wdowá. boć P. Bog ná ten Stan Wdowi, ma oſobliwy wzgląd. Więc pokażę ná tym Kazániu, że Bog opátrzny, i miłośierny, ſzczegolnie ná Wdowy, *Ad maiorem Dei gloriam*, Ná większą chwałę P. Bogá náſzego.

> *Maldonatus hîc.*

PIERWSZA CZĘSC.

5\. PRzypatruię śię náprzod wypráwie Eliasza Proroka, do Wdowy iedney, á wypráwie uczynioney od Bogá.

6\. Przyiął Bog do ſwego Konwiktu, ná ſwą prowizyią Eliaſzá, i dał mu zá kredencyiarzow, i przyſtáwow kruki, co mu i obiad, i wieczerzą, á záwſze z-mięſem nośili, *Corvi quoq; deferebant ei panem & carnes mane, ſimiliter panem & carnes veſperi.*

> Wizerunk miłośierdzia Pańskiego, nád Wdową Sareptáń ską.

7\. To też to Eliaſz mięſo iadał! gdyćby tylko ieſzcze ná obiad, toby ieſzcze iákokolwiek, gdyby ieſzcze pod czás choroby, toby i to dobrze, ále *quotidie* ále co dźień, ále ieſzcze ná obiad i ná wieczerzą. Mogłby ſię wymowić Eliaſz: nie wielka obradá, káwałek mięſa, co go w-pysku kruk unieſie.

> 3\. Reg. 17. v. 6.

8\. Do tego był ták dyſzkret Eliaſz, że dźielił ſię záwſze tym, co mu przynieśiono, nie záżył tego ſam ieden, záwſze to ſzło ná podźiał, mowi Toſtatus: *Veriſimile eſt quòd cùm illi Corvi paſcerent Eliam quotidie, quòd ipſe paſceret eos dando eis reliquias ciborum*, dawał oſtátek krukom Eliąſz. Boćći zápłáć Eliaſzu, obecny obráźie, ſpráwiedliwośći Bozkiy, *Iuſtitiæ vindicativæ*, Kruczętá te ſłużąc Eliaſzu, á ty ich też nie przepominaſz, dźieliſz ſię z-niemi, i by dobrze z-tego máła obrádá byłá, ále łáská i dyſzkrecyia Eliaſzá, rzecz wielka, *Optimum in munere benevolentiæ ſignificatio.*

> *Toſtat. quæſt. 16. hîc.*

9\. Mogł ſobie myślić Eliaſz: O Pánie moy, á nie mogłżeś tákiego innego, ná tę wygodkę moię náznáczyć, ále ptaká? ieżeli ptaká, czemu nie Orłá? nie Iáſtrząbá? ále Kruká! Kontentuie ſię Eliáſz, tákim ſługą bo wygodny, *deferebant ei ... mane ... & veſperi:* á przeſtrogá Pánu, choć też ſługá nie glázny, ni twoy kruk, kiedy wygodny, kontentuy ſię niem. Więc że Dwor niebieski, záżył krukow, ná uſługę ſwoię, á pożytek Eliaſzá, iuż ná nich przeto, reſpektował Eliaſz, á oni też, co im Pan w-uſtá włożył, to wiernie donośili Eliaſzowi.

10\. A tu iuż przystępuię do pytania, czemu P. Bog naſz, niechćiał ná tey prowizyi ſwoiey chowáć Eliaſzá, ále go do wdowy iedney wypráwił, *Vade in Sarepta Sidoniorum.*

11\. Izaliż u Paná Bogá naſzego, idźie oná przypowieść, wolę ćię odźiewáć, niż karmić, że to ták zbywa Eliaſzá do wdowy, *Præcepi mulieri viduæ, ut paſcat te.*

12\. Podobno Eliaſz, iáko człowiek Zakonny, i Klaſztorny, tęsknił ſobie z-mięſem, i mowił, iam ſię náuczył pośćić, mięſa nie iadáć, á tu mieſzkáiąc nie w-Klaſztorze, nie máiąc czego innego ieść, choćći i zá diſpenſą

spenſa P. Bogá moiego, muſzę iednák mięſa pożywáć: Pánie powroć mię do Klaſztoru, niech tego mięśiská nie iem. Alećk Proroku, Eliaſzu, niechcećſię li mięſa, nie iedz go, przeſtań ná chlebie, wſzák go też maſz.

1. To podobno przeniosł P. Bog, do tey Wdowki Eliaſzá, że ſnać u-tyskował Eliaſz: iużći, ieſtći co ieść, ále pić niemáſz czego, winá nie widáć, tylko ſię człowiek wody opiie. O miły Pánie, przenieśże mię ná inſze mieyſce. Niewieſz, czego ſię nápieraſz Eliaſzu, nie wychodzą tákie popráwiny ná dobre. Wieſzże to, że Aniołowie, z-ſamey kuchni Achábowiy tegoć mięſa dodáią, i bułeczki chlebá ſą to bułeczki, iákbyś ie z-ſtołu Krolewskiego wźiął, mowi Toſtatus: *Angelus Dei, quotidie accipiebat cibis de cibis Regis Achab.* Pámiętayże, że ćię Pan Bog zkarze, nie kontentuieſz ſię tym coć dáią, chceć ſię winá, i winá nie będzieſz miał, mięſá niepytay, i chlebá ſię lepſzego pozbáwiſz, bo ćię tylko podpłomyk czeka.

Toſtatus hic. quaeſt. 16.

2. Nie rzecz iednak rozumieć o Mężu S. áby ſię niemiał kontentowáć opátrznośćią Páńską, czemuż go przedćię Bog do Domu wdowy iedney wyſeła? mowi Lyranus ná to mieyſce: *Magis ſplendidè providit Eliae, per aves quàm per homines.* Doſtátniey Bog, i pozorniey, opátrzył Eliaſzá przez ptaki, niż przez ludźie, lepieyieś ſię miał ná puſtyni u mnie Eliaſzu, niż będzieſz miał u tey wdowy. *Magis ſplendidè providit Eliae, per aves, quàm per homines;* Poydźieſz tám iák ná pokutę, do domu tey wdowy, idź iednák, bo ták ia chcę ćiebie opátrzyć, że ſię też i kunſzt ieden znáczny opátrznośći moiey, przećiwko wdowie, wyda. *Vade in Sarepta Sidoniorum: praecepi enim mulieri Viduae ut paſcat te:* i choć też ćiężkoć tám będźie Eliaſzu, choć będzieſz mowił, *Vicunq; ſuſtentor,* będzieſz ſię miał u niey ták też, przedćię tám idź, bo ia i z-iákakolwiek niewygodką twoią, i z-poſtradániem chlebá i potraw wygodnieyſzych z-ſtołu Krolewskiego; chcę miłośierdźie moie pokazáć wdowie: *Vade.* Tak Bog nád dobre mięnie Eliaſzá, Proroká, ſługi iedynego, ſzácuie ſobie opátrzenie wdowy iedney.

Lyran.

3. Mieysce, do ktorego był wypráwiony Eliaſz, názywa ſię *Sarepta Sidoniorum* Száreptá Sydońska.

Interp. Hebr.

4. To słowo Sydonia, tłumáczy Rabanus: *Inutilis Venatio* Niepożyteczne łowy; á Száreptá tłumáczy: *Anguſtia panis* ſzczupłość chlebá. Pánowie myśliwi, kiedy wiele pſow, dość myśliſtwá, *inutilis venatio,* máło tám doſtátkow, máło chlebá, *anguſtia panis.* Wiećie iáko zowią to miáſteczko, tę wieś, w-ktorey myśliwy nád zamiar, nád kondycyią, mięſzka? zowią to tę wieś Száreptá, to ieſt *anguſtia panis,* uboſtwo, chlebá niemáſz. Dobre ſą łowy, dobre myśliſtwo, ále przy doſtátku, nie kędy ieſt Száreptá, nie kędy *anguſtia panis,* nie gdźie głod, nie gdźie nędzá.

Raban:

5. Do mego przedśięwźięćia, mogł ſię wymawiáć Eliaſz: Pánie, po coż mię wypychaſz do Száprepty? do miáſtá gdźie chlebá niemáſz? do tego mrzy głodu *anguſtia panis?* idź Eliaſzu, byś też i głodu przymárł, nędzy przyćierpiał, *Vade in Sarepta Sidoniorum,* idź.

6. Pánie wyſyłaſz mię do tey Sydonyi, co ſię wykłada, *Inutilis Venatio* Niepotrzebne łowy, á ieſt to Pogáńskie miáſto, kogoż ia tám tobie ułowię? co ſię náháruię, nápercíam, to wzysku, á nikogoć Pánie nie záchwycę, nie ugonię, á nędzy ſię náćierpię, *anguſtia panis.* I záiſte, do dziś dniá ták bywá, gdźie między Heretykámi, álbo Pogáńſtwem, náwrocenia duſz niemáſz, *inutilis venatio,* tám ſłudzy Chryſtuſowi poſpolićie wiele ſię nędzy naćierpią, *anguſtia panis.*

7. Mogł ieſzcze mowić Eliaſz: Pánie, iam ieſt *Thesbites,* Co ſię wykłada *Convertens* náwracáiący, niechże lat moich dáremno nie trawię, niech ludźie do ćiebie náwracam: á Pan co? *Vade in Sarepta,* idź tám! niechcę twoich żárliwośći, niechcę przyſług, dość uczyniſz, gdy tám ná uſtu-

dze tey wdowy będźieſz, ktora opátrywáć ćię będźie, á ia ią bárźiey, zá przyśćiem twoim. Tak Bog opátrzny, i miłośierny ná wdowy, że Proroká w-żárliwośći, i náwroceniu duſz utopionego, do iedney zkazał wdowy, *Vade in Sarepta.*

8. PRZYPATRZMYŻ śię IUŻ, IAKO ELIASZ, PRZYCHODŹI DO MIASTA. Mowi Piſmo S: *Cùmq; veniſſet ad portam Civitatis, apparuit ei mulier Vidua colligens ligna.* Gdy przyſzedł Eliaſz do bromy, pokazáłá śię mu białogłowa wdowá, zbieráiąca drewká.

3. Reg. 17. v. 10.

9. Rozumiáłá opátrznosć Bozka, zá nieprzyſtoyną, áby był Eliaſz, od kámienicy, do kámienicy, od domu, do domu chodźił pytáiąc śię o tey wdowie, mowi Toſtatus: *Vt non cogeretur Elias, illam inquirere, per urbem.* Ale Eliaſzu, po czymżeś też poznał że to wdowá? podobno że nie w-wieńcu chodźiłá? áleć bywaią i pánny, co w-wianku nie chodzą, choć nie ſą wdowy.

Toſtatus hîc quæſt: 25.

10. Podobno ią poznáł, że to wdowá że poproſtu, bez figlow ubrána byłá; áleć i to nie znák pewny: boć to bywáią i wdowy, co nie znáć po ſukni, czy oná wdowá, czy mężátká, czy ná wydániu. Poznał ią tedy Eliaſz że wdowá, z-ſzczegolnego nádtchnienia Páńskiego, ktore wźiawſzy, rzecze do wdowy: *Da mihi paululum aquæ in vaſe,* Day mi wody trochy.

11. ZAKŁADAM SOBIE PYTANIE, częmu to naprzod prośi Prorok ten, o wodę.

12. Podobno zmordował śię z-drogi, uprácował śię chodzeniem, i bárźiey prágnął, niż łáknął, przeto mowił: *Da mihi paululum aquæ,* day mi śię nápić wody, mogłeś ći iey ſobie nábráć Eliaſzu, ále ſnać był bárzo ubogi, że i naczynia nie miał, ná czerpánie wody, to śię było miły Eliaſzu zkłonić, i nápić, iákoś śię nápiiał *In torrente Carith,* iednoś wźiął znáiomość z-tą wdową, toś iákoś zleniał, zdelikáćiał, że ſobie ſłużyć każeſz, á uſługá śię záczyna od wody.

13. Wyraża śię tu zwyczay Polski, Eliaſz mowi naprzod te ſłowá: *Da mihi paululum aquæ,* day mi tey wodki, boć też i u nas w-Polſzcze, záczyna śię częſto przyiaźń, znáiomość, zágoſzczęnie, od wodki, począſtuie wodką, puzderko przyśle, áż przyiaźń, *da mihi paululum aquæ in vaſe.*

14. Rábbi Sálomon powiáda, że wiedźiałći Eliaſz, iż go w-głodny rok wdowká Sáreptáńska żywić miáłá, ále tego nie wiedźiał ktora to bydź miáłá. Czyni tedy umowę z-Pánem Bogiem, ktora mi zábieży naprzod, á da mi śię nápić, ten będźie znák Pánie, że mię tá żywić i podeymowáć będźie: *Petivit aquam, ad ſciendum; an illa eſſet mulier, ad quam Deus mittebat eum.*

Rabbi. Salomon.

15. NIE KONTENTUIĘ śię tą przyczyną, i pytam daley, częmu nie inny znák wźiął Eliaſz, ále ten tylko, to ieſt podánie wody. Rozumiem że chćiáł Bog w-tym poſtępku Eliaſzowym przyſzłą náukę Eliaſzową obiáśnić, miał náuczyć Chriſtus, że kto miał, by i kubek wody źimney podáć w-Imię iego, to ten nie miał ztráćić zapłáty ſwoiey. *Non perdet mercedem ſuam.* Mogłći Bog, dáć ći śię nápić Eliaſzu, ále przez prosbę twoię chce opátrzyć wdowę, áby nie ztráćiłá zapłáty ſwoiey, *Non perdet mercedem.* Oná opátrzy tobie kubek wody, á opátrznosć Bozka náżyczy iey mąki, oliwy, doſtátkow, *Non perdet mercedem.* Inteńcyia tu Bozka byłá, opátrzyć, dobrze uczynić wdowie, *Non perdet mercedem.*

16. Te ſłowá, *Præcepi mulieri Viduæ ut paſcat te,* Rozkazałem białey tey głowie, áby ćię żywiłá, *Gloſſa Interlinearis* tłumáczy: *Dedi ei unde paſcat te* Dałem iey zkąd ćię karmić będźie, oná tobie Iáłmużnę uczyni, ále ia iey więkſzą; i oná, i potomſtwo, i dom cáły pożywi śię. *Dedi ei, ut paſcat te,* Kazałem ći dobrze uczynic, *præcepi ei:* ále ná coż? ábym ią opátrzył, poćieſzył, zbogáćił, *dedi ei* dałem iey wiele. Ták ieſt opátrzna dobroczynnosć P. Bogá náſzego ná wdowy.

Gloſſa Interl:

PRZY-

1\. PRZYPATRZMY śię NA KONIEC SKUTKOWI OPATRZNOŚCI PANA BOGA NASZEGO NAD WDOWĄ.

2\. Pobiegłá wdowká, przynieść wody, ná napoy Prorokowi, áż on záwołał: *Clamavit post tergum affer mihi obsecro & buccellam panis in manu tua,* Prosżę i o bułeczkę chlebá, ábyś mi ią przyniosłá, w-ręku twoich. Wymawia śię wdowá, nie mam tylko mąki trochę ná podpłomyk, upiekę go, ziem z-synem, i zárázem śię ná śmierć gotowáć będę. (3. Reg. 17. v. 11.)

3\. O Pánie, mogłeśći też do kogo bogátszego, wypráwić tego Eliaszá, nie do tego ubostwá, wniweczći śię obroći, dla tego Eliaszá, i przyiydźie iey od głodu umrzeć.

4\. Bá i ty Eliaszu, wierę z-pierwotku, kontentowałeś śię uczynnostką, żebyć tylko zá obrok dano wody, byle wodá, i przyprawy do niey nie chćiałeś, á teraz śię iuż domagasz więcey, to rzeką Swietcy: ták to Duchowni umieią, byś mu i máło dał, zárazem śię będźie nápierał więcey, umieią oni po lekku wkráść śię do sercá, á potym do pieniędzy. Ale nie utyskuyćie ná Duchownych, wy im daćie tylko, á Pan Bog wam zá nich ták wiele.

5\. I to nie rzecz Eliaszu, że sobie samey Páni służyć każesz, *affer ... in manu tua,* Coż? boi śię podobno: Iák to poydźie przez rękę czeládki, to tám iáki táki ułomie, ukroi, urwie, dźielić śię zemną będą, nie doydźie mię to wcále, *affer ... in manu tua,* niechże z-ręki w-rękę odbiorę, bá ieszcze gorzeyby było, gdyby mi czego z-nienawiśći, i z-iádu, przysypano.

6\. Podobno śię boisz Eliaszu, áby kto nie widźiał, nie postrzegł, żeć to dobrze czyni wdowá, dla tego zámawiasz sobie, nie zwierzay śię prosżę nikomu, *affer ... in manu tua.*

7\. Bá ieszcze i drugi Ordináns twárdy od Eliaszá: *Mihi primum fac,* mnie naprzod. To słowo *Thesbites* okrom wykłádu przytoczonego, ma i ten, *Captivans,* w-niewolą biorący: i rzeczećie, tácy to bywáią czasem Oycowie Duchowni, że wdowy, dewotki, iák w-niewolą biorą, że ich słucháć, ná ich rádźie przestawáć muszą, i z-Oycá Duchownego, stánie śię iák Stárostá iáki álbo Vrzędnik, co Ordinánse dáie, *mihi primum,* mnie naprzod trzebá wygodźić, i że to iuż wdowá umieráć myśli, to ią iuż iák do testámentu, przyprowadzáią, i każą iey od Kośćiołá záczać, áby zá duszę swoię dobrze uczyniłá, *mihi primum fac,* á podobno było lepiey záczać testáment od płácenia długow. (Interpr. Hebr.)

8\. Tu iuż UWAŻMY, ná co też wyszło to rozkazánie Eliaszowe, *affer ... mihi,* day mi pożywienie, ná co wyszłá niedyszkrecyia, *mihi primum,* mnie naprzod. Ty wdowko, uczynisz prowiziykę máłą Eliaszowi, á P. Bog tobie wielką! ty dasz bułeczkę mu chlebá, á Bog ták śię z-tobą obeydźie: *Hydria farinæ non deficiet.* Masz tám w-garnku iednę garść mąki, nie garść iey będźiesz miáłá, nie garść, ále nigdy śię iey nie przebierze! *Non deficiet!* Masz nieco w-bańce oliwy, nigdy iey nie ubędźie, *nec Lecythus olei minuetur!* ty go raz nákarmisz, á ia ćiebie ná długo opátrzę, mowi Tostatus: *Quanquam iret Elias ut pasceretur à muliere,* Szedłći Eliasz, áby go byłá nákarmiłá niewiástá, *Magis tamen ibat ad pascendum eam,* raczey szedł áby ią był nákarmił. Ginęli od głodu Ludźie, umieráli bez chlebá, á wdowie dostawáło i chlebá, i żywnośći, á choć i Eliaszowi, żywnośći nie żáłowáłá. *Et in hoc Deus voluit benefacere isti mulieri valde, plùs quàm omnibus viris & mulieribus Israel.* Chćiał w-tym Bog lepiey uczynić tey wdowce, niż wszystkim mężom, i białymgłowom Izráelskim. Było ták wiele męszczyzn, nie weyrzał ták ná nich szczegolnie Bog, *Voluit benefacere isti mulieri valde plus quàm omnibus viris.* Było ták wiele Pań, Mátron, Panien, nie ná nie weyrzał, ále ná wdowę, *isti mulieri,* áby śię Opátrzność iego, ná tey wdowce pokazáłá. (Tostatus hic quæst: 24.)

9\. NIE MNIEYSZY I TO BYŁ KUNSZT OPATRZNOŚCI PANA BOGA NASZEGO O KOŁO TEY, WDOWKI.

10. Umárł iey ſyn, to ſię podobno rádował z-tego Eliaſz, podobno mowił: iuż nam też ta wdowá odkaże ten ſwoy Dom ná Klaſztor, bo ſię iuż niema ná co oglądáć, da nam wſzyſtko, i obroći ná dobre uczynki. Nic, ále wskrześił ſyná, bo Bog opátrzny, około oney wdowki, záſmućić iey niechćiał. Po ták iaſnym przykłádźie opátrzności P. Bogá náſzego nád wdową, rozumiem iż dłużey dowodźić nie trzebá, iż Bog opátrzny ſzczegolnie, i miłośierny nád wdowámi. *Deus voluit bene facere iſti mulieri valde, plus quàm omnibus viris.*

WTORA CZĘSC.

11. *Auguſtin: de verbis Domini ſerm: 44.*

AUguſtyn S. tłumácząc dźiśieyſzą Ewángelyią powiáda, że przez tego zmárłego, znácza ſię ludźie grzeſzni, o ktorych on mowi: *Ille mortuus fuerat corpore, illi autem mente,* On był umárł ná ćiele, á oni ná duſzy. więc z-okázyi náuki S. Auguſtyná, przyſtoſuię tę Ewángelyią, do człowieká grzeſznego.

12. *Interpretatio Hebr.*

Idźie P. IEzus do Miáſtá názwánego Náim. Náim tłumáczy ſię, *Iucunditas,* Poćiechá. Miaſtá Polskie co ſą, tylko miáſta ućiechy, gdźie ſię piiáńſtwu otwiera plác? w-mieśćie: mięſzkáiąc we wśi, by i wola byłá, ſpoſobnośći do grzechu niemáſz, w-mieśćie ieſt. Miáſto tákiemu, ieſt Náim, miáſto ućiechy. Nie ma drugi do grzechu powodow ná wśi, i przeto w-ſwoiey máiętnośći lepſzy był, miáſto go zgorſzyło.

13. Coż ſię dźieie? obumieráią tám ludźie, *Defunctus,* Umárł, Cnoćie własney umárł, ſzczęśliwey wiecznośći umárł, Bogu ſwoiemu umárł, *Defunctus.* I wynoſzą go, *Defunctus efferebatur.* Zkądże ćię grzeſzny człowiecze wynoſzą? Oto ćię naprzod wynoſzą. z-Kśiąg, w-ktorych, bodaieſmy wſzyſcy byli nápiſani, bodaieſmy nigdy z-nich wygluzowáni nie bywáli, z-Kśiąg żywotá, *Ex libro vitæ.* Nápiſano ćię w-Kśięgách zbáwienia, Ten ma bydź zbáwiony: á po grzechu śmiertelnym, nápiſze ćię Czárt, w-Kśięgi zátrácenia, Ten nie ma bydź zbawiony, i poki ćię z-tych Czártowskich Kśiąg nie wygluzuią, Bog ſam nie będźie o tobie mowił, Ten ma bydź w-tym ſtanie zbáwion, i byś dobrze był w-Kśięgách przeznáczenia Páńskiego nápiſany, zfałſzowałbyś *per Impoſſibile* tę Kśięgę, nie byłbyś zbáwion, pokibyśbył w-grzechu, boć, *nihil coinquinatum intrabit in Regnum Cælorum,* żaden z-grzechem nie wnidźie do zbáwienią wiecznego. Znowu wynośi ćię grzech śmiertelny z-rąk P. IEzusowych, *Defunctus efferebatur,* byłeś u P. IEzusa w-ranie głowy iego, boś nigdy źle nie myślił, ále iákoś ſię myślámi ſzpetnemi záráźił, forá forá, iuż tám mieyſcá nie maſz: byłeś w-ręku P. IEzusowych, dla świątobliwośći rąk twoich, byłeś w-nogách, boś z-złą kompányią, nie chodźił; ále teraz zgrzeſzywſzy, utráćiłeś mieyſce w-ręku P. IEzusowych: byłeś w-ſercu P. IEzusowym, boś miał do niego ſerce, żeś wołał, tyśiackroć rázy umrzeć, niżeli Bogá twego obráźić, zgrzeſzyłeś, umárłeś w-łáſce Bozkiy, ztrupiałeś niebu, i wyrzućił ćię Chriſtus, z-rány boku ſwoiego, Coż! nie żalći, żeś z-tąd wyſzedł! nie boleieſz, żeś z-obywátelá rąk Páná twoiego, ſtał ſię z-nich wygnáńcem! ey powroć ſię tám, á powroćiſz wierz mi, tylko ſię rozkochay w-Pánu, Bogu twoim, nádewſzyſtko, iáko w-naywiękſzym, i niezkończonym Dobru.

14. *Filius unicus:* ten ſyn zmárły, był to ſyn iedyny, i tyś ieſt iedynak, u P. Bogá twoiego, bo ćię w-rzeczy ſamey *Realiter* tąż właśnie miłośćią miłuie Oćiec przedwieczny, ktorą miłośćią miłuie Syná ſwoiego. Ieſteś ſyn iedyny, P. IEzusa Ukrzyżowánego, bo ćię cáłym zdrowiem ſwoim, nie kroplą, ále cáłą Krwią ſwoią odkupił, nie rozumiey, że Krew ſercá ſwoiego Chriſtus, ofiárował tylko zá Mátkę ſwoię, á ćiebie tám odkupił Krwią nog ſwoich, ácz i toby dość, bo iedenże ieſt ſzácunek cáłey Krwie P. IEzusowiy, ale ćię, nád to i cáłą Krwią, i ſercá ſwoiego od-

go odkupił. Ieſteś ſyn iedyny, BogaRodźicy Pánny, á zaś nie ieſt od niey, ták iáwnie, ták częſto umiłowány!

Tobie iedynakowi mowi Chriſtus: *Adoleſcens tibi dico ſurge,* Młodźieniaſzku, iákiś ſię też z-wákáciy powroćił? iákoś domowe pomieſzkánie odprawił? *Surge,* ách wſtań. Gośćiu przyiechałeś do Lubliná, nápadłeś ná kompányią, *Tibi dico,* Tobie mowię, wſtań. Obracam ſię do innych Stanow, *Tibi dico,* tobie mowię, wſtań z-nieprawośći, á mowięć ták, iákobym wſzyſtkie nieprawośći twoie, przez obiáwienie wiedźiał, tobie mowię, wſtań, wſtań z-nałogu, wſtań z-okázyi, wſtań z-grzechu, świę-to-kradzkich zpowiedźi. 1.

Et tradidit eum Matri ſuæ, i oddał go Mátce ſwoiey, ktoreyże to Mátce? dobrzećby było, gdybyś nas Pánie w-ręku twoich piáſtował, ále boię ſię byſmy przez nie, iáko otwárte nie przepádli, oddayże nas rękom Mátki Nayświętſzey, rękom Krwią twoią uprzywileiowánym; oná nas wypielęguie, tobie odda. *Maria Mater gratiæ,* Mária Mátko łáski, zrodźże nam tę łáskę ſtanowi náſzemu, potrzebom náſzym, przyzwoitą, *Mater miſericordiæ,* Mátko miłośierdźia, nie pátrz ná grzechy náſze, ále ná dobroć twoię, *Tu nos ab hoſte protege,* Ty nas od nieprzyiaćielá náſzego Czártá, Swiátá, Ciáłá, broń, *Et hora mortis ſuſcipe,* i w-godźinę śmierći náſzey przyimi, przyimi Amen. 2.

KAZANIE II.

Ná Niedźielę piętnaſtą po Swiątkách.

Dedit illum matri ſuæ. *Oddał go mátce iego.* Lucæ 7. v. 17.

Mátce przy śmierći naybárźiey ufáć ſie ma.

GO Káznodźieiá, to, miałby bydź Prorok: i ták w-ſtárym Zakonie, iednoż to był Kaznodźieiá, co i Prorok. owi Ieremiaſzowie, Ezechielowie, Dánielowie, wſzyſtko to byli Prorocy, ále i Káznodźieie. Ná nieudolność náſzę tych czáſow, dość, ſkutkiem przeprorokowáć, to ieſt: niewie Káznodźieiá kto przyidźie ná Kazanie, nie wie kto będźie ſłuchał, á kiedy przedćię z-nádtchnienia Duchá S: rzecze co do ſercá, do poprawy, tknie ſumnienia; ieſt to rzecza proroctwo. O Pánie, day nam przynamniey tákiego Duchá Prorockiego. Pokuſzę ſię ia przedćię prorokowáć: wſzyſtko mi ſię zda, że proſtacy ſobie myślą: byłoby też tu kiedyś raz Kazánie dla proſtakow, gdyby Kśiadz Káznodźieiá chćiał to ſobie przypomnieć, á nas nie przepominać, czynić też Kazánie dla nas proſtakow. Słuſzna prośba, więcże iey doſyć uczynić; á ták przepowiem proſtakom, czemu też to Pan náſz tego zmartwych-wskrzeſzonego nie oddał opiekunom, nie oddał ſukceſorom, álbo krewnym, nie oddał żenie, ále mátce. Niech to będźie *Ad maiorem Dei gloriam,* Ná więkſzą chwałę P. Bogá náſzego. 3.

PIERWSZA CZĘSC.

DAię przyczynę, czemu Pan náſz, nie oddał tego zmartwychwſtáłego exekutorom teſtámentu. Szli Pánowie exekutorowie wrzkomo bárzo ſmutni po śmierći nieboſzczykowskiy, płákáli gdy kto widźiał, łkáli, á przedćię do ſiebie poſzeptywáli: ty mnie uſtąpiſz po nieboſzczyku tego, á ia tobie tego: ow dłużnik przeczeka ſię cokolwiek, bá i mnie winien to był, á nie położył w-teſtámenćie, bá i mnie mowi drugi, nie wypłáćił ſię: á iák żyw obodwom nie był nic winien. Więc że poſtánowili u ſiebie nágrodźmy to ſobie obádwáy, bliżſzyſmy my tego.

4. Chriſtus nie oddał zmartwych wſtáłego Exekutorom.

5\. W-tym w-ſamey brámie, ći co nieśli trunę, ſtáneli, exekutorowie, do ktorych rzad należał, poczęli wołáć poſtępuyćie dáley, czás, nie bawmy ſię, áż ieden podobno od innych wyżſzy, zayzrzy i obaczy, że cáłun zrzucony, trup powſtáie, z-truny wychodźi, i záwołał: Pánowie exekutorowie, źle, niebośzczyk wſtał, lud wſzyſtek záwołał, wſtał zmartwych, wſtał, á exekutorom grzanká zpádłá. Przyſzli witáć gośćia z-truny, wrzkomo ſię rádowáli z-żyćia iego, a w-rzeczy płákáli, że go dawno nie pogrzebli, i obruſzyli ſię ná P. Chryſtuſa, że to iego ſprawká byłá, iż im exekutoryia z-ręku wypádłá.

6\. Pánie moy poćieſz ich, przynamniey tym, odday im tego zmárłego, niech im podźiękuie zá ſtáránie o duſzę, zá wypráwę do grobu, zá chęći dobre ktore mieli, doſyć czynić teſtámentowi. Minał ich Pan, podobno przeto, że Pan ſobie myślił: o rzadkiż to exekutor dobry, bá i ći exekutorowie nie kontentowáliby tego umárłego. Byłá iedná dyecezyia i święta i madra, ták, że o niey ludźie mowili: byle człowiek wſzedł do Kośćiołá, byle ſię z-Księdzem przywitał, to záraz go pozna, i z-porzadku, i z-náuki, i z-obyczáiow, że to tu tá dyecezyia, że to Kśiadz tey diecezyi, pozna kożdy. Czyniono też w-tey diecezyi i exorcyſmy, ále po ſtároświecku, to ieſt po Kátolicku, z-Agendy według zwyczáiu, według obrzadkow Kośćielnych. Iákoś ſię wyrwał ktoś, co też poczał exorcyzmy czynić, Agendy w-ręku nie miewał, Paćierzy Kápłańskich nie odmawiał, podpił też ſobie czáſem, bá i czáſem ſzedł w-taniec, á powiádał że to ieſt dla błogoſłáwieńſtwá. A kiedy mu przyſzło exorcyzmy czynić, to coś wſzyſtko ná pálcach liczył, mruczał, i żegnałći też, ále niby Krzyżem, iáko owo muchy odgániaia. (Mowili ſobie.) Madra i święta diecezyia poczęłá przećiwko temu ſzemráć, znáć że on to z-owey Kśiażki exorcyzmuie, co ia názywáia *Fuſtis* czy *baculus diabolorum*, to ieſt kiy diabelski, ále nie przeto, tá Kśiażká, tak názwána, żeby miáłá bić nie pochybnie, i práć ſzátáńſtwo ni kiiem; ále przeto, iż kto tey Kśiażki, záżywa, á záżywa z-mnieyſzym poważeniem Agendy, to iuż tákiego nie poſłuſznego exorcyſtę, wáli bies kiiem, i choruia, i kwiękáia ſámi, i powiádáia że ich doyzrzáły czárownice. O miły S. Pietrze, miły S. Páwle, woiowáliśćie wy z-Czárnokśiężnikiem z-Symonem Mágiem, á czáry ſię was nie ięły.

7\. Gdy przećiwko temu nowemu exorcyśćie wſzyſczy ſzemrza, Urzad Duchowny dał mu pozew, nie ſtánał ná pierwſzy, nie ſtánał ná wtory pozew, że ſię iednák bał exkomuniki pokazał ſię ná trzeći termin. Po długich rozwodach, kazano mu przyśiadz, że ſzczerze i ſpráwiedliwie powie, iákich exorcyzmow zażywał, przyśiagł; znowu kazano mu te słowá wyiáwić, kazano przepowiedźieć, co to tám pomrukiwał, á przedćię z-skutkiem, ták, że febry i goraczki by nayćiężſze, by nie-uleczone, leczył; Obwiniony prośi o ſekret, áby tego nie słyſzał tylko Sędźia Duchowny z-ſwemi Aſeſorámi; kazano wſzyſtkim innym uſtampić, klęknie, i rzecze: *Ita veraciter, ſicut verum eſt, quòd non eſt aliquis fidelis executor in Epiſcopatu iſto, rogo veracem Deum, quòd te ſanet ab iſta febre* Ták prawdźiwie, iáko prawdá ieſt, że w-tym Biskupſtwie nie maſz żadnego wiernego exekutorá teſtámentu, proſzęćie prawdźiwego Bogá, ábyś tego ná febrę choruiacego uleczył. A czemużeś to ná pálcách zás liczył? bom práwi liczył i tego, i tego, i tego, á żaden niebył dobry exekutor. Tośćie zrozumieli, z-tego przykłádu, że to exekutorow dobrych máło. Podobno w-Náim niebyli ći lepsi, niechćiał tedy Pan náſz ſwego wskrzeſzonego powierzáć im. Podobno też przeto Pan náſz nie oddał go exekutorom; bo że był młody, niegodźiło mu ſię teſtámentu czynić, exekutorow też nie miał. To choć miał rozum, bá i grzeſzki, bá i grzeſzki, to mu ſię to nie godźiło zá duſzę ſwoię dobrze uczynić? nie godźiło!

O dźi-

O dźiwna Konstitucyio! znáć że to tá Konstitucyiá, nie iest owych stárych Naimczykow ale nowych, co to i ná P. Bogá, i ná Kośćioł nie bárzo dbáli, ále byli Náiemczykowie, náięto go, to popierał áby swoie przewiodł choć przećiwko Bogu, przećiwko Kośćiołowi, Oyczyźnie, rozumowi. Albo też podobno choć tám tákiego prawá nie było, áby dźiedźic młody, choć iuż w-dobrym rozumie, nie mogł zá duszę swoię dobrze uczynić, sam Pan młody testámentu czynić niechćiał, á to przeto: widźiał że fundácyie nie dochodzą, długi ktorych nie było po śmierći przyznawáią, kożdy rwie co może. Chorował ieden człowiek bogáty, mowili mu Księża uczyń testáment: odpowiedźiał Księży: toby to pewnie testáment dla was uczynić. O więmże ia, co fundácyie ważą, niechby ieno do Kośćiołow wszystko to oddawano co do nich należy, iużby Kośćioł więcey i hálerza nie potrzebował. Ná coż się przydádzą te fundácyie? Przyszli przyiaćiele, krewni, prośili o testáment, nie chćiał czynić, ále że mu Księża grozili, że go nie pochowáią w-Kośćiele, i przyiaćiele, że go odstąpią, podiał się testámentu czynić. Kazał sobie dáć wielki rygałowy pápier, pior nátemporowáć, do káłamarza dolać, pisze testament godzinę iednę, drugą, trzećią, i dopiero zkończywszy záwołał: á iest tám kto? hurmem weszli powinni, i prośi co celnieyszych: nie damći czytáć co tu nápisano; ále przedćię dla wagi testamentu proszę podpiszćie się, podpisali się: prośi ich áby mu znowu ustąpili, á żeby przy nim Kápłan ieden został, ktoremu się chćiał zwierzáć testámentu; ták się stáło, i oddał mu testáment, w-ktorym te tylko były słowá. Oddáię Bogu duszę, ćiáło Cmentarzowi, á co kto zárwie to iego, rzecze mu Kápłan, á coż to zá testáment? odpowie Kápłanowi, táki właśnie ma bydź, kiedyż to ludźie dosyć testámentom czynią? kiedy się czyni dosyć woli umieráiącego? máiąli P. Bogá ludźie obrażáć, biorąc po mnie bez prawá, oto im dáię prawo, co zárwą niech to ich będźie, Oto tám a tam znaydźiesz pięć tyśięcy talerow, niech to będźie ná Cymborium srebrne, tám záś pięć tyśięcy czerwonych złotych, proszę ćię niech dzwonicę pokryią, Ołtarz wielki zpráwią, Krzćielnicę miedźiáną álbo mármurową, á niech też dla Księdzá Káznodźiei pozłocą owę Kátedrę, boć tám przedćię słowo Boże się opowiáda.

1\. Był ieden Swięty w-záchwyceniu, widźiał pałace w-Niebie, w-tym pałacu śiedźiáło dwánaśćie Apostołow i z-trzynastym Páwłem Swiętym: W-tym pałacu ták wiele Męczennikow, w-tym ták wiele Pánień. Záyzrzał do iednego pałacu, áż tám śiedźi sam Ian S. Ewángelistá, pyta á czemuż to sam śiedźi? odpowiedźiano mu: Pałac to zbudowány dla świętych Exekutorow, z-ktorych nie było żadnego świętego, względem Exekutoryi, tylko sam S. Ian, ktoremu iáko Exekutorowi P. IEzus polecił Mátkę swoię. I czeka dotad Ian S. áza się nágodźi drugi że zá Exekutoryią własnie, zbáwion będźie.

2\. Zbieram to w-kupę. nie oddał Pan Bog nász tego umárłego exekutorom bo ich bárzo máło dobrych, álbo że ich też ten młody nie uczynił.

3\. *Nie oddał krewnym.* Obaczywszy krewni że Pan nász nie oddał tego zmartwych-wstáłego exekutorom, tego mniemánia byli, owi iego bráćia Stryieczni, Cioteczni, Synowcowie, Siestrzeńcy, pewnie práwi nam go Pan odda: minał i ich Pan nasz, boć i ći krewni nie záwsze wiáry dotrzymuią krewnym zmárłym. Był w-iednym mieśćie człowiek bárzo zacny, w-wszystkich spráwách *Status* i státutu, i práwnych i rzeczy pospolity biegły, rádźił i na tę i ná tę stronę, á brał, á komu też spráwiedliwie rádźił, nie pochybnie wygrał: i był to człowiek *oraculum consilij*, rádá iego byłá ni rádá Bozka. názbierał pieniędzy, máiętnośći náłápał, przyszłá śmierć i zástáłá go przedćię ná testámenćie. On zá żywotá, bywszy bárzo skąpy ná duszę swoię, kiedy drudzy zá duszę swoię álbo cudzą, tyśiącámi dawáli,

dawáli, stámi, przynamniey talerámi, ieżeli on położył dźięgę tám, álbo kwartnik, dość ná niego było: przy śmierći iednák roziáłmużnił się i zawoławszy swego Synowcá ktory po nim sukcesyią brał, goraco go prosił, bá podobno i poprzyśiągł: z-chudego Páchołká práwi Pánem będźiesz, nie iest to dźiedźictwo od przodkow zostáwione, ále odemnie nábyte, żeć go dáię, praca to moiá; proszęśzćię, uczyń tu dobrze zá duszę moię. do wszystkich Klasztorow dasz ták wiele, do Kośćiołow ták wiele, kożdemu Księdzu zá Mszą czerwony złoty, kożdemu ubogiemu taler twárdy, ná śieroty, szpitale ták wiele, i okrom tego ná kożdy Boży rok, ták á ták wiele, á po twoiey śmierći, áż do tego, áż do tego roku, niech to á to, zá duszę moię dáią. Pocznie się ofiárowáć Pan Synowiec, by i wszystko moy Dobrodźieiu odday WM. rzecze mu Stryi: otom ćię práwi testámentem nie obowiązał, bom ćię w-trudnośći i kłopoty wdawáć niechćiał; i owszem ánim tego námienił; odpowie Synowiec: a moy Dobrodźieiu, przedćięć też mam iednę duszę, Bogćiby mię zábił, wiem że z-sobą tego ná drugi świát nie poniosę, uczynię wszystko. Przyszedł pogrzeb, áż tu iáłmużn do Klasztorow, Zakonow, szpitalow, nie widáć, áż tu w-targ z-Księżą, dość ná Mszą według dawnego zwyczáiu, dwánaśćie álbo piętnaśćie groszy, záslużył moy Stryi wam to; wierę Oycowie kiedyśćie niebosczczyká Stryiá rády potrzebowáli, ofiárowáliśćie mu się, á teraz zá duszę iego, i Msze mieć nie chcećie. Przewiodł Pan Synowiec swoie, rozumiał że mu to Księża ustampili, rozumiał że iuż dobrym sumnieniem owe czerwone zátrzymáć mogł. Vbogim dał miásto talerá po szelągu, o wypłáćić się to práwi po lekku, Kośćiołom, Klasztorom, szpitalom nic, niech się kontentuią wszák máią fundácyie; do tego będźiem mieli Artykuł, áby nowych funduszow nie było, czynsze i ofiary ktoremi się Sláchtá uboży, przez konfederácyią zniesiemy, nápiszemy listy do Generałow Zakonnych, do Biskupow, pokásuią to. W-tym przedćię nápadł ná człowieká rozsądnego ktory mu szkrupuł o to czynił, niedbał nic ná szkrupuł, tedy go począł stráfzyć ięzykámi ludzkiemi: wszyscy o tym mowić, szemráć będą, po Stryiu ták wieleś pobrał, niceś zá duszę iego nie uczynił. Czynię to ia práwi z-poszánowánia niebosczczyká Páná Stryiá, bo mię záklał ábym w-tropy iego wstępował, poki żyw był, miano go zá człowieka bárzo mądrego, á przedćię zá duszę swoię nic nie czynił, to gdybym ia teraz zá duszę iego dobrze czynił, mieliby go zá głupiego że go poprawiam, iużbym w-tropy iego nie wstępował, nie powinienem ia iego duszy bárźiey kochać, niż on swoiey, nic on zá żywotá nie uczynił zá duszę swoię, i ia teraz nie uczynię; miánowićie (niech będźie P. Bogu nie wymowna) dałem też zá duszę iego ná Msze.

4. Podobno też ći krewni tego zmárłego, máło o duszę dbáli zmárłego, przeto im też iáko niewdźięcznym, iáko nie pámiętnym na dobrodźieystwo, zmartwychwstáłego nie oddáie Christus.

5. Nie oddał żenie. Dáię przyczynę, czemu tego zmartwychwstáłego nie oddał Pan nász żenie: i będźie mowił kto; nie oddał go żenie, boć iey nie miał, iáko to chłopiec co dopiero osmnasty rok miał, żonę mieć miał? áleby mu odpowiedźiał drugi: prostaku, niewiesz co się dźieie, insza to gdźieindźiy, ále w-żydostwie, dopiero Bachur ma czternaśćie, piętnaśćie lat, á postánowi się: ále daymy to, że żony nie miał, boć ná to w-Oycách Swiętych nie nápadłem; zpytaymy się, gdybybył miał żonę, czyby go był Christus nász oddał żenie? Tráfiáiąć się poććiwe, i małżonkow i po śmierći kocháiące żony, ále nie záwsze, coż wiedźieć iákaby byłá ta żoná. Umierał ieden Rusin, człowiek wieyski, nie bogáty nie ubogi, i mowi żenie: proszę ćię przedayże tego wołu, co weźmiesz zá niego, day Swieszczenikowi ná Cerkiew. Umárł, pogrzebłá go, przyszedł

dźień

dźień tárgu, kazáłá przyprowádźić wołu náznáczonego, i przy ſobie go trzymáć, á ſámá wźięłá tłuſtego kápłoná, i śiedźiáłá z-nim ná tárgu. Iáki táki przyſzedł pyta ſię co zá tego wołu? odpowiáda oná Ruská, że go nie przedádza, chybá że kto kupi i tego kápłoná, iáki táki poſzedł: áż ſię odważył ieden, kupić oboie, i pyta: co zá tego kápłoná, co zá tego wołu? zá wołu práwi oſtátnim ſłowem, áni tárguy dáley, trzebá dáć dźiewięć groſzy, á zá kápłoná trzydźieśći złotych. chłopu ſię i śmieſzna rzecz zdáłá i nie droga, przedaż ſtánełá; á Ruská idźie do Swieſzczeniká, i dáie mu dźiewięć groſzy, to ieſt to co wźięłá zá wołu, ták iáko mąż był rozkazał.

Przez przypowiáſtkić álebym wam rad w-bił w-głowę nie odkłádayćie dobrze czynić ná exekutory, ná krewne, ná żony, żony ná małżonkow, bo to wſzyſtko myli, naybeſpiecznieyſze dobrodźieyſtwo zá żywotá i przed Pánem Bogiem naypłatnieyſze. Znam ia dom wielki, w-ktorym opiekun zá Sieſtrzeńcá ſwego płácąc długi, pod czás opieki, záćiągnał ná ſwą właśnie máiętność trzykroć ſtotyśięcy złotych, w-oczách wáſzych ieſt Staróśćina, ktora nie teſtámentem ále ſłownie tylko, dźieśięć tyśięcy legowáne, choć z-ſtrátą máiętnośći oddáłá, ále wieleż tákich? myślże kożdy o ſobie! — 1.

Ale Pan náſz oddał tego wskrzeſzonego Mátce, bo naybeſpiecznieyſzy Syn dobry, Corká dobra, áfektu Mátki by i po śmierći. Kto nigdy nie zápomni? Mátká? chceſz łez obfitych? nie oſchną práwie oczy Mátki? kto zá duſzę twoię naylepiey uczyni? Mátká: Mowi Prorok: *Si poteſt Mater oblivíſci infantem uteri ſui* czy Mátka może Syná zápomnieć. Oddał tedy Pan náſz tego Syná Mátce, áby iey zá áfekt i po śmierci pokazány dźiękował, áby ná dálſzą miłość zárabiał *Dedit eum Matri ſuæ.* — 2.

KAZANIE III.

Ná Niedźielę piętnaſtą po Swiątkách.

Ecce defunctus efferebatur. *Oto umárłego wynoſzono.* Luc. 7. v. 12.

Pámięć ná śmierć, poprawá żyćia.

Słuſzna zpytáć: czyliby też dźiatki, gdyby było niebyło grzechu pierworodnego, miáłyby były, ieſzcze w-żywoćie Mátek, doskonáłe rozumu zażywánie? Z-iedney ſtrony, zda ſię, żeby były miáły: bo *Cæcitas mentis,* ślepość ná rozumie, dopieroż nie zázywánie rozumu, zda ſię bydź skutkiem, zarázą, karániem, grzechu pierworodnego; z-drugiey ſtrony, też przyrodzone przyczyny, ktore teraz ſpráwuią w-dźiećiách nie zázywánie rozumu, i w-ten czásby były: to ieſt obfitość humorow, ktore każą i pſuią, áby ludzka Phántáſia w-karb czynu ſwego nie wpadáłá, i niemáſz ieſzcze, w-ſamych Orgánkách, i inſtrumentách głowy, tákiego oſadzenia, zporządzenia, zklyienia diſpozyciy iákich potrzebá, do Fántázyiowánia, á ieżeli dźiećię, Fántázyią rzadnie nárabiáć nie może, toż dopiero i Duſzá rozumieć, ktorey rozumienie, ná Fántázyi ſię, gdy ieſt w-ćiele, gruntuie, i iáko ludźie ſpáli i w-ſtanie niewinnośći, tákby były áni Dźiatki rozumu zázywánia miáły, bo to oboie, nieudolność przyrodzenia ludzkiego zá ſobą poćiąga. i choćiaby opátrzność Páńska, ná uśláchcenie ſtanu niewinnośći, mogłá byłá dáć Dźiatkom doſtáteczne rozumu zázywánie, áleby to było nád kondycyią ſamego przyrodzenia. Nie roztrząſaiąc dáley tego pytánia, to tylko twierdzę, że opátrznie ſię ſtáło, że dźiatki rodząc ſię rozumu niemáią: — 3.

máią: bo iákie tákie, upátruiąc nędzę żyćia ludzkiego, rodźićby śię było niechćiáło, mowiłyby były dźiatki ludźi ubogich: á po coż śię rodźić? chybá do cepu i śierpu! Pánow wielkich synowie mowiliby byli: po coż śię rodźić? ná niechęć Slachty! Slachtáby mowiłá: pocoż śię rodźić? niewiemy poki w-Wolnośći będźiemy!

4. Choćiayże dźiatki rodząc śię rozumienia niemáią, wszystkie iednák iednymże głosem mowią. Dyszkuruią w-Logice, ieżeli iest ludzka mowá iáka przyrodzona, zpolna, nie námowiona? Powiádáią że dźiećię iedno w-Egypćie, umyślnie chowano, między Báránkámi, wywiedźiono ie między ludźie, głodzono, upátrywano, czy nieprzemowi; áliśći usłyszą że dźiećię záwołáło: *Bekos*, co po Egipsku znáczy: chlebá. ále, álbo to iest płonna Historia, álbo dźiećię między Báránkámi, náuczyło śię tego głosu: *Be*, á tráfunkiem iákim coś podobnego temu dźwiękowi, *kos* przyłożyło, i zdáło śię że záwołáło: Chlebá. Nie to tedy słowo: *Bekos* naprzod ludźie mowią. Upátrzono to iednák że naypierwsze słowo syná, płáczem wyrážone iest: A A, iákoby syn płákał ná Oycá Adámá; á pierwsze słowo corki płáczem wyrážone iest: E E, iákoby corká płákáłá ná Ewę. O tey rożnośći nic nie mowiąc Sálomon, tylko twierdźi, iż i iego i nasz pierwszy głos: Płácz, *Primam vocem emisi plorans*. Co ták obiáśnia Tertullian: *De prospectu lacrymabilis vitæ, augurem incommodorum, emittit vocem*. Oto práwi płácze dźiećię, bo iuż záźiera ná świát, záźiera ná żyćie, á płácz ten, iest to głos wieszczy, náturá sámá wroży, że go nędzá czeka, iuż sobie noćić by i dźiećię o śmierći poczyna. pátrząc ná sámo żyćie śmiałoby śię było, ale że záźiera i ná śmierć, płákáć muśi *De prospectu lacrymabilis vitæ, augurem incommodorum emittit vocem*. Dźiećię rodząc śię choć bezrozumnie, pámięta o śmierći, my iuż z-rozumem zápámiętywamy o niey. Więcże z-okázyi tych słow: *Ecce defunctus efferebatur*, oto zmárłego wynoszono, zálecę ná tym Kazániu, pámięć śmierći, pokázuiąc: że pámięć śmierći, iest poprawá żyćia. Niech to będźie *Ad maiorem Dei gloriam*. Ná większą chwałę P. Bogá nászego.

Sapient. 7.

Tertul. lib. de Anim. c. 9.

PIERWSZA CZĘSC.

5. ZAbieży Panu Iezusowi, Człowiek opętány, pyta P. Iezus Czártá: iák ćię zowią? odpowiáda Bies: *Legio* Połk, *Quia multi sumus* bo nas wiele. O Bieśie bieśie, znáć że ty ná świećie nic niemasz, dáremnoś powiedźiał, żeś mogł P. Iezusowi cáły świát dáć, gdyćby śię był pokłonił, á ty i iedney wioski nie masz: bo gdybyś ty miał choć iednę wioskę nie názwał byś śię ty był: *Legio* Połk; boćbyś śię bał, áby żołnierze nie rozgniewáli śię ná ćię, żeś ich tytuł ná śię wźiął, bałbyś śię, ábyć nie záiecháli twoiey wśi, oney nie pládrowáli, nie pustoszyli, mszcząc śię; ále znáć żeś ty: Wski, bez wśi.

Marc. 5. v. 2. v. 9.

Bies przeszkadza pámięći śmierći, boiac śię, by śię ludźie nie náwrácali.

6. Lecz nie mogł śię ten Bies ták názwáć, tylko z-woli P. Bogá nászego ná náukę: że żołnierz dobry iest z-Połku Anielskiego, o ktorym námienia Christus: izali nie mogę prośić Oycá moiego, i da mi więcey niżeli dwánaśćie Połkow Anielskich; Ale zły żołnierz, z-Połku Biesowego, *Legio*, stánie zá Biesá, i choć będźie Hárlak Swięty, opęta go, Swięcona mu woda nie pomoże, bo i Swięcone bierze. Nie boyćie śię ludźie biesá, ktory choć o iednego, chybá kupą, chybá *Legio*, Połkiem, uderzyć śię może mowi Chryzolog: *Isti quid sunt, qui ut unum, & nec dum Tyronem caperent, toto cohortis suæ agmine convenerunt*. Ten Bies, Połk *Legio*, kędyż też mieszkáł? odpowiáda Márek S. *Domicilium habebat in monumentis*, mieszkáł w-Grobách.

Chrysol. serm. 17. v. 15.

7. Zakładam sobie pytanie Czemu to ten Bies názwány *Legio* Połk mieszkáł, w-grobie? Czy porozumiał, że śię nań o to przezwisko: *Legio*, Połk, żołnierze gniewáć mieli, i kryiąc śię mowił: szkodá mi śię zchrá-

Ver. 2do.

zchrániáć do Izby, do komory, do obory, do ſtodoły, bywáią oni tám, chybá ſię w-grobie przed niemi ſkryię *Solum ſupereſt mihi Sepulchrum.* i nie był to Połk owych dobrych żołnierzow, co śmiele w-pole wychodzą, ále owych, co gdy do Boiu przychodźi, rádźiby ſię pod źiemią zágrzebli.

1\. Powſtáią z-grobu tego Chryzologowe koncepty, Co to ieſt grob? Dom śmierći! Nie mogł tedy ſprawcá śmierći Bies, tylko w-grobie mieſzkáć. *Auctor mortis, mortis incubat manſiones.* (*Chryſol. ſerm. 17. v. 2.*)

2\. Bies ieſt to zaboycá, *Diabolus ab initio homicida eſt,* nie może iednák wſzyſtkich pozábiiáć, coż czyni? Kogo nie może zábić, żywo go chce pogrześć. *Quos crudelitate ſua occidere non poteſt, vivos geſtit feraliter funerare.* Czemuż to ow, ow práwie mądry Práłat, ow zacny człowiek nie uroſł? Bies nie mogł go zábić ná duſzy, żywo go pogrzebł! Ludźie nań záoſtrzył, zniechęćił. *Quos crudelitate ſua occidere non poteſt, vivos geſtit, feraliter funerare.*

3\. Między innemi Tytułámi ktore dáie Chryzolog Bieſowi, ieſt i ten, że ieſt: *Exactor* ále z-przydatkiem *avarus* Łakomy. Bywa to czáſem że *Exactor,* że celnik álbo wybierácz podatkow, umyślnie odiedźie, odeydźie, á potym woła: płáć, przemyciłeś, tráć wſzyſtko. otoż też ten *Exactor* Bies, kryie ſię przed ludźmi kryie ſię w-grob, ápotym zechce nas ze wſzyſtkiego złupić. Przy tym boiąc ſię Komiſarzá Niebieskiego Chryſtuſa, pod źiemię ſię przed niem kryie, ſąd go czekał, i przed ſądem, pod gory grobowcowe nieiáko ućieka.

4\. Daię PRZYCZYNĘ do mego przedśięwźięćia, czemu ten Bies mieſzkał w-grobách: bo chćiał ludźiom zátrácenie, ſobie pożytek przyprowádźić. Pogrzebł ná przykład Oćiec álbo Mátká młodego Syna, chćieli iść do grobu, i przypomnieliby ſobie byli: Syn umárł, i nas nie długo ná swiećie! gotuymy ſię ná śmierć! ále dano znáć Rodźicom: ieſt tám ow opętány, to Oćiec, to Mátká boiąc ſię, nie ſzli do grobu; á Bieſowi z-tego pożytek; bo Rodźicy nie odnowili ſobie pámięći śmierći. Chćieli tákże młodźi ludźie iść do grobow, i wſpominać ſobie: tu Rodźicy moi leżą, tu grob Dźiádow moich, tu nagrobek nádDźiádow, wſzyſcy ći pomárli, pewnie i ia tu wiekowáć nie będę! ále przeſtrzeżono młodych: Dla Bogá, niechodźćie tám, śiedźi tám ow zły opętány. Młodźi nie wſpomnieli ná śmierć, á bieſowi z-tym było dobrze, bo ſię młodźi nie popráwowáli.

5\. Potwierdzam to słowámi *Clementis Alexandrini: Monumentum ducit nos ad ſalutem,* grob wiedźie nas do zbáwienia. Nie trzeba przewodniká do pokuty, do świątobliwośći, przewodnik Grob, przewodnik pámięć ná śmierć, *Monumentum ducit nos ad ſalutem.* By ná tego przewodniká ludźie nie nápádli, od Grobu, odrażá ich Bies. (*Clemens Alexandr: lib. 5. Pædag:*)

6\. Daię OKOŁO TEGOŻ mieyſcá Swiętey Ewángelyi to drugie uważánie:

7\. KĘDYŻ mieſzkaſz Bieśie? w-Grobie! á pomogłoſzći też to co? zda mi ſię że nie pomogło, boś ty poſtaremu Ariánin! Bies Ariánin? Ariánin! wſzák dla Bogá *Cucurrit?* chodźił do P. IEZUSA? przedćię on Ariánin! wſzák ná koláná przed Pánem padał, czołem bił, *Et adoravit eum?* przedcię on Arianin! wſzák wyznał że P. IEZUS był Syn Boga naywyżſzego? przedćię on Ariánin! lepſzeyći wiáry niżeli Káifaſz, bo on wątpił czy Chriſtus Syn ieſt Boży, *Si tu es Chriſtus Filius Dei Vivi,* pod kondycyią pytáiąc! ieżeliś ty Syn Bogá żywego powiedz nam, á Bies wyznał: *IESV Fili Dei altiſſimi,* że P. IEZUS był Syn Bogá naywyżſzego; otoli z-tym wyznániem, ieſzcze był Ariáninem. mowi Chryzolog: *Fatetur Filium, ſed ne Deus intelligatur, ſolita arte contendit.* Bies práwi Ariánin, bo, wyznawać on Chryſtuſa Synem Bożym, ále nie wyznawa zá Bogá, *ne Deus intelligatur, ſolita arte contendit.* A coż to zá Ariáńſtwo w-Bieśie, Chryzologu? o to práwi: *Adiurat Deum per Deum, ut alterum videri ipſum faciat.* o to (*Sam bies popráwuie ſię nieiáko pámięćią śmierći.*) (*Chryſol: Ibid: ver: 13.*)

przeto Bies Aryánin, bo záklina Bogá, przez Bogá, nie záklina Chrystusa przez niego sámego, áby pokazał, że innym, nie tymże iest Bogiem *Vt alterum videri ipsum faciat*. Ale daymy pokoy Aryánom, nie usłyszą nas, bo powiádáią (ácz ia tego niewiem) że ich zá Koronę wszystkich wygnano.

8. O tym się ráczey pytáć będę zkąd to Biesowi, że Páná Iezusá szánuie *Adoravit*; Synem naywyższego Bogá nazywa? *Iesu Fili Dei altissimi*, przyznawa, że go ukáráć może *Ne me torqueas*. Szánuie tęn Bies *Legio* Połk, Páná Iezusá; bo się boi że mu każe wrocić co wziął *Timet, tergiversatur* i pocznie się ieszcze dewoćić, upádáć przed Pánem *adorabat eum*: iuż że mu álbo przepuść Pánie, kiedy się ták do ciebie ma tęn Bies. á Chrysolog mowi: Nie bądź prostakiem, nie przyczyniay się zá tym Biesem *Vt adulator, non ut devotus & obsequens hic adorat, evadere cupiens pœnam, prædam perdere pertimescens*. O insza to *Adulator* pochlebcá, á insza dewot, *non ut devotus* Chłostyć się on to boi *Evadere cupiens pœnam* idźie mu o ztrátę á boiaźń mistrz pokory, náuczył się szánowáć, kto náwykł bać się. *Evadere cupiens pœnam*.

Chrysol: Ibid: ver: 10.

9. Cożći Biesie potym sámym pochlebstwie? nie tákeś ty przed tym álbo twoy towárzysz Chrystusá kusił. mowi Chryzolog *Quid est Diabole, quem trina tentatione provocabas ad lapsum, quem promissione regni ut te adoraret, subdolus ambiebas, nunc tremens & miserandus prolaberis & adoras?* Snáć sobie Bies myślał: nie trzebá było Chrystusá obżárstwem kuśić, máła to, ztráwna to pokusá, pokusá iedźy, bá i nietrzebá było kuśić Chrystusá, áby się był kłániał, z-Kośćiołá ná źiemię upadał, bo trudna, godność ná pokorę námowić, przykry skok z-naywyższego szczeblá, ná ostátni. pocznę ia mu pochlebowáć, pocznę go chwalić, to, choć on iáko dobry sędźiá, niechćiał bráć podáronkow *Hæc omnia dabo* pochwałámi iednák swemi nie wzgárdźi, wielki Táran ná cnotę pochlebstwo *Credit infelix, ut eum quem tentatione vincere, quem muneribus nequiuit inflectere, possit adulatione pulsare.*

Chrysol: Ibid: ver: 8.

Idem v. 10.

10. Daymyż iuż, że ten Bies pochlebstwem chce Páná nászego zkuśić, proszę zkąd się tego pochlebstwá náuczył? boć pyszny rad gárdźi, nie rad pochlebuie, mnieyszym się czuie, kto pochlebowáć muśi, á ieżeli Biesowi idźie oto, áby korzyśći nie odebrał mu Christus, zkąd mu tá boiaźń? zkąd poczyna nie ufáć sobie? nie ták wyraża iáko námieńia to Chrysolog *Habitare fœtidis, corruptione cadaverum, reperitur in tumulis*, bo práwi mieszkał w-smrodliwych zepsowániem Trupow grobách. pyszny iest Bies? zpokorniał! bo do grobu záyrzał, nie rad się nikomu nie rad Chrystusowi kłániał, kłániáć się umyślił, czemu? groby w-ktorych mieszkał, rozumu go náuczáły *Habitare fœdis corruptione cadaverum reperitur in tumulis*. Ták pámięć ná śmierć, wpátrowánie się w-grob, i Biesá nie iáko popráwuie.

Chrysol: Ibid: ver: 8.

11. Około tegoż mieyscá Pismá S. czynię to trzećie uważánie.

12. Widźi ten Bies; że mu przyidźie ustępowáć, obaczy trzodę wieprzow, modli się Pánu: *Mitte nos in porcos* niech w-niydźiem w-tych wieprzow. Biesie, á ánimusz dawny kędy? wszákeś ty chćiał ná Połnocy śiedźieć? Tron chćiałeś mieć Krolewski? Bies zpuśćił z-ánimuszu! poydę iuż w-wieprze. Biesie u Chrześćian obrzydźisz się, bo im wieprze popsuiesz, u Zydow, Tátárow, Turkow nie będźiesz miał mieyscá, bo im się dla tych wieprzow ohydźisz *Mitte nos in porcos* poydę w-wieprze.

Marci 5. ver. 12.

13. Przeżártowywa sobie Chryzolog z-tych Biesow. Oto práwi iáko się w-błoćie grzechow, iáko w-káłuży kocháią występkow, ták i z-wieprzámi w-błoto iść im się chce *Sordibus delectatur, & cœno, qui utiq; semper fœtore criminum, & squalore pascitur vitiorum.*

14. Weszli ći Biesowie w-wieprze, á wieprze zbrzydźili się Biesami i potopić się woláły, niż ich ćierpieć mowi Chryzolog: *Demergi in mari, & flucti-*

Chrysol: Ibid: ver: 18.

& fluctibus maluit deperire, quam eius immunditiam pati Obyſmy ták ludźie bieſem ſię brzydźili, o byſmy, choćby i umrzeć, od niego ſtronili.

Czemuby wieprzowiná ták ſmákowáłá Bieſowi, dałbym tę przyczynę. bo ſię zákochał w-tym Tytule *Legio* Połk, i w-ſamym ápetyćie, pokazał ápetit Połkowy, ápetit żołnierski: bo ludźie woyskowi, poſpolićie ſię prowiántuią w-połćie, w-ſadłá wieprzowe, w-kiełbáſy, ſzynki; otoż też i ten Bies Połk názwány, żołnierskim obyczáiem, bierze ſię też do wieprzowiny *Mitte nos in porcos.* 1.

Zakładam sobie to pytanie: Powiáda Łukaſz S. że zły duch, z-człowieká wyſzedſzy, chodźi po mieyſcách wyſchłych *Ambulat per loca inaquoſa* á ći záś Bieſowie ńie ućiekáią ná mieyſcá bezwodne, máiac ſię do morzá, proſza ſię w-wieprze blisko morzá chodzace. Daię tey rożnośći tę przyczynę: bo támten bies, chce ieſzcze kuśić, chce drugich zprowádźić, áby mu kuśić dopomogli, i bierze śiedm duchow od śiebie gorſzych, á ten zás Bies Połk názwány, o tym nie myśli. 2.

Zkad mu tá poprawá? rzeczećie że to Bies *Legio* Połk, á żołnierze, źlić oni czáſem bywáia ále iák ſię upámiętáia, rzadnie pokutuia; otoż też i ten Bies *Legio* Połk upámiętał ſię, kuśić więcey nie chcę, iákby pokutuiac, chce ſię iuż oczyśćić, i w-morze wchodźi. 3.

Ale pytam zkad mu do tego przyſzło że iuż więcey kuśić niechce? áni iuż ná Niebioſa wſtępowáć? námienia Chryzolog, bo ſię popráwił, w-grobách mięſzkáiac *De ſepulchris in porcos, ſemel infectus putredine, habitacula fœtida & immunda quærebat* Tronem ná Połnocy gárdźić go groby náuczyły, by i ſzpetnym by i ſmrodliwym końćikiem kontentowáć ſię *Habitacula fœdita & immunda quærebat.* Aza nie lepiey Bieśie ábyś ſzedł między ludźie? ábyś onych do grzechow, do deliciy świátá kuśił? odpowiáda Dámian: grob go od tego odſtráſzył; śmierć mu nie iáko świátowość obrzydźiłá *Non eſt libidinis diverſorium, in qua mente verſatur ſepulchrum* Ani gośćiem tám nie będźie lubieżność, gdźie ieſt pámięć grobu. Pátrzćie pámiatká ná śmierć, grob przed oczymá, by i Bieſa popráwia. 4. *Chryſol: Ibid: ver. 17.* *Damian. Epiſ. 114.*

W T O R A   C Z Ę S C.

Wbiymy ſobie mocno w-pamięć, że umrzeć mamy. 5.

Weź ſobie człowiecze przed oczy Duſze twoiey, ktorego umárłego, á z-okázyi śmierći iego, wbiy ſobie, pámięć śmierći. Náprzykład weźmy Władyſłáwá czwartego: Podźmy do Gdańská, pytaymy ſię: czy ieſt tu Krol Iegomość Władyſław czwarty? aż tu Dźieći máłe, aż wyroſtkowie, obá i iuż do męzkiego wieku przychodzacy ludźie, odpowiedza: á myſmy ſię národźili gdy on umárł! pytaymyż ſię ſtárſzych: ieſt tu Krol Polski Władyſław czwarty? odpowiedza: bywał tu, iuż go tu niemáſz. Kędyż ieſt teraz? umárł iuż dawno! Ey podźmy do Lytwy, pytaymy ſię o niem w-Wilnie, w-Grodnie? odpowie Wilno, odpowie Grodno: nie máſz go tu! pytaymyż ſię o niem po knieiách i mieyſcách łowow Krolewskich, ſnać ſię tám záćiekł, obłakał, w-puſzczách omieſzkał? odpowiádáia knieie, odpowiádáia puſtynie: nie máſz go, umárł w-Mereczu!

Podźmy do Wárſzáwy, ſzukaymy go ná Uiázdowie: uiechał! ſzukaymy w-Páłácu, odpoczał wiecznie. Podźmy do Zamku, nie obronił go przed śmiertelnośćia. 6.

Łobżowie Krákowski, od Stefaná Batorego zbudowány, národzeniem Władyſłáwá czwartego uśláchćiony, ſnać ty maſz w-ſobie rodowicá twego? odpowiáda Łobżow: umárł! Zamku Krákowski, dochowałeś ſzczęśliwie Korony Polskiy dochowywaſz podobno i Władyſłáwa czwartego, záwołaymyż płáczliwym głoſem: Miłośćiwy Krolu kędyś ieſt? nie máſz ćię w-Ptaſzkowym Pokoiu, nie máſz w-Kurzy ſtopie, nie 7.

máſz ćię w-Poſelskiy, nie máſz w-Senatorskiy Izbie, powiadáią iżeś pomárł? odpowie odgłos álbo Echo Pokoiow: zmárł! ázaż go śmierć poráníłá? ráníłá! ázaż go koſą czáſu podćięłá? ćięłá! kędyż ięſt? kędy ſię zádźiał? nieśiono go do Kośćiołá.

8. Idźmyż do Kośćiołá, podźmy przed wielki Ołtarz, obaczmy gdźie Tron iego ſtawał, gdźie Máieſtat rozbiiano; áleć go tam nie widzę! Kośćiele Krakowski, miał tu bydź Władyſław czwarty? ieſt! chwała Bogu, náſzukaliſmy ſię go od Gránicy do Gránicy. a kędyż ieſt? w-grobie! w-grobie? á coż tám czyni? iuż nic! iuż ſię w-proch obroćił!

9. Otoż tobie koniec żyćia ludzkiego, otoż koniec śmiertelnośći, umrzeć, w-proch ſię obroćić.

10. Pytayćie ſię Synowie o zmárłym Oycu, Corki o zmarłey Matce, Krewni o zmarłych Krewnych, Przyiaćiele, Znáiomkowie, o zmarłych Przyiaćiołách, Znáiomkách, á gdźież ſą? skryli ſię przed nami! á dokadże ſię zkryli? w-trunnę! á trunná kędy? w-grobie! á grob kędy? w-źiemi. i tu koniec wſzyſtkim. Pátrzali, iuż nie pátrzaią! czuli, iuż nie czuią! chodźili, iuż nie chodzą! tracay ich, budź ich, iuż ſię nie ockną! pámiętayże, że i ty tak záśnieſz, tak i tobie umrzeć, umrzeć, umrzeć przyidźie.

11. A nie tylko wbić ſobie mocno w-pámięć potrzebá, że umrzemy, ále ſnać, że dźiś umrzemy.

12. Upomináią ſię tám ſwowolnicy *Sap. 2. ver. 6.* Niech nie będźie żadnego pola, ktoregoby nie przeſzłá ſwobodá náſzá, ukoronuymy ſię w-roże, poki nie uwiędną. tákież ſłowá ſą u Izáiąſzá, *Isaiæ 22. ver. 13.* i u Páwłá S. ad Corinth. 15. ver. 32. *Manducemus & bibamus, cras enim moriemur.* Iedzmy, piymy, álbowiem iutro umrzemy. Iutro umrzećie? iutro umrzemy! iakoż ſię wam ieść, pić, świátá zażyć chce? wſzák mowi Duch S. *Eccleſiaſtici 7. ver. 4.* Pámiętay ná oſtatnie rzeczy, á nigdy nie zgrzeſzyſz, czemuż ći ſwobodnicy, pámiętáią że maią umrzeć, á od złośći ſię nie powśćiagáią? iedno ſłowko winne! á ktoreż? *Cras* Iutro. to to *Cras*, to Iutro, świat pſuie.

13. Pſował ſię tym ſłowkiem Auguſtyn Swięty. *Cras & cras* Iutro i iutro, *Cur non hodie finis turpitudinis meæ* Czemu nie dźiś koniec ſzpetnośći moiey. Nie rozumiey człowiecze, że iutro, ále że dźiś umrzeſz, nie dźis, ále tey godźiny, nie tey godźiny, ále tego kwádranſu, nie tego kwádranſu, ále tego momentu. W-tym momenćie ták wiele tyśięcy ludźi po świećie umárło, umarłbyś i ty był, gdyby ćię Bog niezáchował, á ná toż ćię záchował, ná toż ćię záchował, abyś dogrzeſzył? záiſte nie ná to! To to ieſt, co ludźie zwodźi, mysláć oni że umrą,ále że to tám kiedyś będźie. niech ćię to kiedyś, to iutro nie oſzukiwa, w-tym momenćie umrzeć możeſz, w-tym momenćie, á gotowżeś ná śmierć? Rzeczećie: toć przyidźie tylko zwieśiwſzy głowę chodźić? nie o tym myślę, ále o tym: nie miey ná Duſzy twoiey grzechu śmiertelnego, toś gotow ná śmierć.

14. W-Krákowie w-Kongregácyiách náſzych, námalowano obraz młodźiká iednego, á on idźie krwią zbroczony, á ma toporek utopiony w-tyle głowy. Okázyia málowania tego, byłá tá: Oćiec ieden z-náſzych (ktoregom znał, ále iuż dawno umarł) chćiał młodziká iednego od grzechu odćiągnąć, i rozmawiał ſię z-niem o popráwie żyćia nád grobem iednym ſtoiąc. Snać mu mowił: ázaż Bog nie dobry czemuż go obrażaſz? dobry, przeprośżę go! ey dla Bogá nie dla tegoć że dobry, iuż go obrażáć maſz, ále owſzem miłowáć go maſz. coż rzeczeſz, kiedy czáſu ábyś go przeprośił nie będźie? ey nie ia pierwſzy grzeſzę! prawda nie ty pierwſzy grzeſzyſz, ále i nie ty oſtátni, co ſnać do pokuty nie przyidźieſz. Rzecze mu ſwobodny młodźik: choćby mi ſię grob otworzyć miał, choćbym miał w-piekło wpáść, tedy afektu moiego nie

odmie-

odmienię. Poszedł od Xiędzá, udał się ná zwyczáyne mieysce, Bogá obráźił. Wraca się z-tamtąd, utopił mu drugi, śiekierkę w-tyle głowy. Czemuż ten zginął? bo pámiętał o śmierći, ále iákoby przyszłey! gdyby był rozumiał, że iuż iuż w-grob wchodźi, iuż iuż, piekło mu się otwiera, cofnąłby się był od grzechu, ále że myślał nie myśląc o śmierći, żądzą złą wypełnił. A was drugich swobodnicy, iáka też śmierć czeka? czy tám kuli ná was iuż nie ulałá sprawiedliwość Bozka? czy szábli, czy śiekiery, czy czeczugi nie záostrzyłá?

Rozumiem iednák, że temu swobodnikowi, że innym iemu podobnym, bárźieyby byłá pomogłá, i im pomoże, pámiętáć ná śmierć i skonánie, P. IEZUSA ukrzyżowánego. Stawćież go sobie teraz zaraz umieráiącego, konáiącego, Krew swoię zá was wylewáiącego, przytulćież się usty, do gwozdźia nog iego, przemowćież sercem: Pánie ty zá mnie umierasz, á ia ćiebie obrażáć mam, wolę dobry IEZU umrzeć niżeli zgrzeszyć. Tákli we wszystkich pokusach czynić będźiećie, nigdy was żadna nie zwyćięży, i oddaćie dali P. IEZUS, Dusze wásze przy skonániu wászym w-ręce Bogá wászego, co mnie, co wam day dobry IEZU, Amen.

H O M I L I A
Ná Niedźielę piętnastą po Swiątkách.

IBAT IESVS IN CIVITATEM QUÆ VOCATUR NAIM. SZEDŁ P. IEZUS DO MIASTA KTORE SIĘ NAZYWA NAIM. Pan do miástá á trup z-miástá, nie dźiw; bo iáko słońce z-ćiemnośćiami, tak żyćie z-śmierćią stáć nie może, ućiekáłá śmierć przed Chrystusem, ktory iest żyćie. 2.

IBAT. To słowo Naim tłumácza *Complutenses Commotio vel motus eorum* zámieszánie ich álbo ruszenie. Co to iest że w-mieśćie Naim, w-mieśćie znáczącym zámieszánie, ruszenie się, nie wynosza trupem człowieká iákiego podeszłego w-lećiech, stárca zgrzybiáłego, álbo przynamniey męża w-doyzrzáłym wieku, ále młodźiká iednego *Adolescens.* Wyraża Ewángelyia że w-mętách *Commotio*, w-zámięszániách, w-pospolitych ruszeniách, nikogo prędzey trupem nie obaczysz, iáko młodego, bo stáry w-domu śiedźi, mąż w-látách, baczeniem się rzadźi, á młodego płochość o szwánk przyprawia, aż go niosą *Efferebatur.* 3. *Complut. vers.*

IBAT. Iest tychże Complutensow tłumáczenie, że to słowo Naim znáczy piękność *Pulchritudo*, i krotofilę *Iucunditas.* Kogoż to Náim tá piękność, urodá, *Pulchritudo*, te krotofile, swobodá, to wesoło *Iucunditas*, kogo tráći i trawi? Iedynakow, *Filius unicus Matris*, Młodźikow, *Adolescens*, aż wywożą go precz z-tego Kluczá, z-tey máiętnośći, *efferebatur.* Náim winne, piękność winna, dobra myśl winná, i przeto ztráćił wszystko *efferebatur*, bá i lat nie dożył, do grobu go śpiesznie wynieśiono. 4. *Eadem*

IBAT. Temu się nie dźiwuię, że iednoż słowo Náim znáczy i piękność, *Pulchritudo*, i dobrą myśl, *Iucunditas*; boć to nie nowiná, tám grája, częstuią, dobrey myśli záżywáią *Iucunditas*, kędy Naim, kędy *Pulchritudo*, kędy i urodá, do świátowośći powoduie. Ale to dźiwnieysza, że iednoż słowo Naim znáczy ućiechę *Iucunditas*, ále zárazem znáczy gomon iákiś, poruszenie, wrzáwę *Commotio vel motus eorum?* ále i to nie dźiw, bá i dobra myśl, *Iucunditas* pospołu z-rozruchem chodźi *Commotio eorum*, prędka tam zwadá, ná poiedynek się wyzwą, *Iucunditas commotio*, á po poiedynku pogrzeb, *Efferebatur Filius.* 5.

IBANT CUM EO & DISCIPULI EIUS. SZLI Z-PANEM IEZUSEM I UCZNIOWIE IEGO. Pánowie Inspektorowie, kiedy to kto ma pod swoią opieką, ná swey 6.

ná swey nauce i ćwiczeniu drugich, á iefzcze w-mieśćie, nie trzebá ich nigdy z-oká zpufzczać, nie trzebá im dawáć samopás chodźić, niech nie będźie Pan Inspektor tu, á Pan Student álbo uczeń sám, pilnuyćie się oboie *Ibat in Civitatem -- & ibant cum eo discipuli.*

7. IBANT. Trzebá powinszowáć Pánu Náfzemu, miał Uczniow, ále sobie przychylnych, *Et cum eo Discipuli.* Ale kiedy to ták wiele tyśięcy iest uczniow, á oni gdy przyidźie potrzebá, Mistrzow swoich nie znaią, Náuczyćielow zápominaią, nie *Cum eo discipuli* Dobrzeby się náuczyćielom dźiało, gdyby się prawdźiło *Cum eo discipuli* stánęli przy niem uczniowie, odstąpić go niechćieli, *Cum eo discipuli.* Ale to rządkie fzczęśćie Nauczyćielow.

8. ET TURBA COPIOSA, Z-RZESZĄ WIELKĄ. Znáć że to tám Naim nie było miásto Trybunálskie, do ktorego się nie godźi w-wielkim orszaku i poczćie wchodźić, i przeto Pan, chcąc pokazáć że Pánem, nie samodwánast stáwił się, ále w-wielkiey kupie *Turba copiosa.*

9. ET TURBA. Pánie niebędąc snać rádźi Náimczykowie, chybá przekupniowie, ludźiś naprowádźił, chleb i wino i strawá dla ćiebie zdrożeie, ty im Pánie nie płáćisz, niekożdy tu z-groszem przyidźie, dostánie się od nich cudzemu, á mianowićie że powiáda Lyránus iż to było miásteczko máłe *Civitas parva est in Galilaea prope montem Thabor,* toć choćby i kupowáli, wykupią wszystko, ziedzą. Przeto iednák Pan w-wielkiey kupie przyszedł do miastá tego, że miał uczynić cud wielki, ábyby miał więcey świádkow, iż umárłego wskrześił *Divino nutu* mowi Bedá: *Multa turba Dominum comitatur, ut multi essent miraculi testes.* Stosuię to do obyczáiow: Dźiwnego człowieká wyraża ięzyk Polski: Cudá robi, cudak z-niego, cudowny człowiek, kiedy ták kogo udáią, nie daway záraz wiáry, trzebá żeby to nie ieden ábo drugi powiedźiał, ále áby świadczyłá pospolitość, zeznawáło zgromádzenie, to dopiero miey go zá cudaká, ále że to ieden i drugi powie iefzcze to nie Ewángelyia, *Vt multi essent - - testes.*

Lyranus

Beda hic

10. ECCE DEFUNCTUS EFFEREBATUR. A OTO UMARŁEGO WYNOSZONO. Processyia idźie, niosą máry, á Christus potyka z-Kompányią swoią, nie, żeby do grobu poprowádźił, ále żeby umárłego do domu wroćił. A uczynił to Pan nász ostrzegáiąc pewność cudow swoich w-skrzeszeniu umárłych. Mowi Theophilactus i inni, upátrywał Pan że zazdrość miałá mnieyszyć cudá Páńskie. Mowiłby był Chrześćiánin, oto Christus Setniká sługę wskrześił, zazdrość odpowiedźiáłáby byłá, iefzcze był cále nie umárł *Ne videlicet nonnulli quandoq; in medium prodirent, qui dicerent, Centurionis servum omnino mortuum non fuisse.* Lecz to Ewángelistá nápisał, ále się ludźie piorem łáski dopisuią, i pochwałkom wielkie pochlebstwo mieszáią *Dicere poterant magis illum spectasse ad gratiam, quàm ad veram narrationem.* Pospolita to ludźiom opisy chwały szpoćić, by i dobrym ludźiom przyczytáć że nazbyt chwalą, *Spectasse ad gratiam non ad veri narrationem* Poćiągnął prawi piorá, bo chwalić chćiał. Coż Pan uczynił nie słowy ále rzeczą odpowiedźiał, *Christus itaq; Dominus infrenem petulantemq; illorum linguam compescere instituens, defuncto qui iam efferebatur, obviam prodit* Więcże práwi uzdrowię tego, co iuż też niepochybnie umárł, iuż go do grobu niosą, iuż nie tylko okrzepł, ále i kocháiącey Mátce zprzykrzył się w-domu, że go wynieść kazáłá *Defunctus efferebatur filius unicus Matris.*

Theophilactus Titus Bostren: & alii.

11. ET ECCE. Uważa Augustyn Swięty, że Pan nász trzech umárłych wskrześił. Naprzod corkę Archisynágogá, O ktorey powiáda *Intus erat in domo, non dum erat è secretis parietibus in publicum elata* w-domu iefzcze byłá, iefzcze z-pokoiu nie wynieśiono iey było ná iáwią; Drugiego wskrześił tego młodźieniaszká, iużći go nieśiono, nie pogrzebiono iednák *Iam quidē non in domo, sed tamen nondum in sepulchro.* Nakoniec wskrześił pogrzebionego

Augustin: de verbis Domini serm: 44.

nego Łázárzá. *Tertium restabat ut sepultum suscitaret.* I przez tych trzech umárłych, powiáda, że się znaczą trzy rodzáie grzesznikow. *Ista tria genera mortuorum, sunt tria genera peccatorum.* Z-ktorey náuki S. Augustyná dáię tę przestrogę: Niech umrze czásem Pánienká, ztráći żywot łáski P. Bogá swoiego, zárobi ná niesłáwę domu, ná żal rodźicow, sposob ná to, nie pozew, nie skárgi, nie processy, ále sekret, okryć to, utáić w-domu, áby się zpełniło, *Nondum erat de secretis parietibus elata,* nie wyszło to zá prog, w-sekrećie to tylko wiedźiano. Ale zgrzeszyłá! lepiey to nie rozćieráć, czemu? bo corká, bo płeć táka, iák ią raz z-domu wyniosá, iák ią ludźie nosić poczną, nie będźie nádźieiá do napráwy, do uleczenia, zdespektowána będźie. gdy to w-domu samym zostánie, uleczy to Christus, ktory uleczył tę Pánnę iuż zmárłą, iuż po śmierći, iuż po grzechu, *Tria genera peccatorum,* ale ieszcze między śćianámi domowemi. *Non dum erat de secretis parietibus elata.* Ale Páná młodego choć też po kolendźie nosza, *efferebatur,* może się to ieszcze poprawić, dźwignąć, do dobrey sławy i żyćia przywieść.

Et hæc Vidua erat. A ta Wdowa była. Przez tę wdowę rozumie *Eusebius Gallicanus* Kośćoł owdowiáły, ktory, Oblubieniec Christus zostáwił, á sam do Niebá poszedł. *Hæc enim vidua, Sancta Ecclesia est - - - vidua quidem est, non quod virum non habeat, sed quia videre eum non potest.* Kośćioł wdowa iest, nie przeto iákoby oblubieńcá nie miał, ále że widźieć go nie może: stosuymy to do obyczáiow. Nie tylko to wdowá co iey mąż umárł, będźie wdowá choć zamężna iest, żoná tytułem, rzeczą wdowá, kiedy mężá nie widźi. Przyidźie woyna, zniknął małżonek, dom mu się w-oboz obroćił, á małżonká w-co? owdowiáłá małżonká, bo mężá nie widźi! małżonek w-domu własnym, gośćiem, to małżonká owdowieie choć mężá ma, *videre eum non potest.*

I. *Eusebius Gallicanus in homil. ser. 5. post Dominic. 4. Quadragesimæ.*

Vidua. Mowi Ambroży S. ná tę Ewángelyią: *Vidua quasi à viro divisa dicta, quia iduare Græci dicunt dividere.* Wdowá iest, tá ktora iest od małżonká oddźielona, o iuż to nie małżonká kiedy wydźielona, o toć owi wszyscy co owo intratę, dochody, zbiory, sobie tylko biorą małżonkowie, á żenie tám tylko coś zostáwią ná wstászki, Wdowcowie to przy żenie, á żoná wdowá, *à viro divisa* Gdy Pan małżonek we wsi mieszka, á Pani małżonká by i przy kośćiele, *Vidua quasi à viro divisa:* nuż kiedy dla niezgody niechcą z-soba mieszkáć, to zá żywotá małżonká owdowieie, i trzebá tám często mowić, nie płácz, utul łzy, Boć gdźie máło zgody, wiele łez. Gdźie szczupła życzliwość, tám zbior niechęći.

2. *Ambrosius hic*

Vidua. Chwali tę wdowę tenże Ambroży Swięty: *Hanc viduam populorum turbâ septam, plus videri esse, quàm fæminā* Tá wdowá ludźi kupą obtoczona, zda się bydź coś więcey niż białogłowá. Coż? ábo to tá wdowa, że komitywę wielką miáłá, wbiłá się w-ánimusz właśnie táki, iáko miał nieboszczyk Pan, álbo podobno i większy? Czy námienia Ambroży Swięty, bydź wdowie między ták wielą mężczyzn, á postáremu wdową zostawáć, iest to coś nád białogłowskie serce? *Viduam populorum turba septam, plus videri esse, quàm fæminam.*

3. *Idem lib. 5. in cap. 7. Lucæ*

Tłumáczy się sam Ambroży S. iáko to tá wdowá więcey coś niż białogłowá byłá; *Quæ resurrectionem unici & Adolescentis filij sui lacrymis meruit impetrare.* Byłá więcey niż wdowá, bo wskrzeszenie iedynaká i młodźiuchnego synaczká swego, łzámi zásłużyła uprośić. Doktorze S. coż wielkiego że syná, á ieszcze łzámi odprośiłá, czy chćiałeś miły S. Ambroży, áby byłá záraz Kośćioł Chrystusowi i Apostołom Klasztor, álbo Collegium zbudowáłá, nágradzáiac, álbo upraszáiac dobrodźieystwá ná syná; áleć Christus tego nie potrzebował, czemużby dosyć nie miáło bydź, że płácząc prośiła? czemuby się samemi łzámi nie miał dáć zmiękczyć Christus? Przedćię Ambroży S. zá rzecz wielką rozumie, że łzámi uprośiłá u Pana wskrzeszenie syna.

4.

5\. Prawdá mogł ſobie Pan pomyślić, iák ia tego iednego wskrzeſzę, to tu iáka táka Mátká przyidźie, ná pieráć ſię będźie, á wskrześ że też i moiego, tákem ia dobra iáko i oná, i moy ſyn godźień tego nie tylko ten wdowczyk, i ten ſam kłopot mogłbył Pána odſtráſzyć. Alec Pan náſz nie dał ſię tym plotliwym przeſtráchom odrażáć, to raczey upátrzył Ambroży S. że byłá oſtrość iákaś w-Pánu náſzym ná prozby białogłowskie. Prośi go mátka ſamá áby opátrzył w-Kanie Galileyskiy wino, Chriſtus iey przyoſtrzey rzecze: Co tobie i mnie niewiáſto. Prośi Mátká ſynow Zebedeuſzowych i ſwoich, odpowiedaChríſtus: *Non eſt meum*, nie do mnie to należy, kazáć temu ná prawicy temu ná lewicy śiedźieć. A tá záś wdowá, coś nad inne niewiáſty, *Pluſquam fæmina*, kiedy łzámi uprośiłá wskrzeſzenie ſyná, inne nie ták ſzczęśliwe prośby, prośby tych łez wyſłucháne, *Lacrymis meruit impetrare*. Nie ták inne ſzczęśliwe prosby, bo nie łzy prośiły.

6\. Ludzkie ſercá uchrániaycie ſię łez białogłowskich, ktore ſercu ſamemu Chryſtuſowemu, wskrzeſzenie ſyna, że ták rzekę, nákazały.

7\. Pánowie, Trybunały, mieycie wzglad ná wdowie łzy, bo ie i ſam Chriſtus waży, *lacrymis meruit obtinere*.

8\. *S. Thomas in Enarratione* VIDUA. Tłumáczac tę Ewangelyią Tomaſz S. powiáda: że w-tych słowach *Et hæc vidua erat*, wſzyſtkie iey boleśći i utrapienia záwarte były. *Ærumnæ molem verbis brevibus explicuit*, krotkiemi słowami wielka ſię wyraża boleść. *Mater vidua erat, & non ſperabat ulteriꝰ filios procreare*, Wdowa byłá, nádźieie potomſtwá nie miáła. Boć podobno, gdyby byłá rozumiałá, że mátka może bydź, wdowaby była nie byłá, chybá żeby ślubem ſię byłá zawiazáłá w-wdoſtwie żyć, żáłuiac potym podobno blisko, że ślubowáła. Cożkolwiek ieſt, *vidua erat & non ſperabat ulterius filios procreare*, wdowa byłá, nádźieie potomſtwá nie miáła.

9\. *Idem* Przydáie dáley Tomaſz Swięty: *Non habebat, quo aſpectum dirigeret vice defuncti*, nie miáła ná kogoby byłá pátrzyłá, ná mieyſcu zmarłego. Ieſt to iedyne wdow zwierćiadło Iedynak, niech ma ogrody, widoki rożne, poſtaremu oná z-okiem ná Syna, nápatrzáć ſię go nie może.

10\. Do tego, kiedy mianowićie wdowá pátrząć pocznie, *Aſpectum dirigere*, iuż tá fráſunku nie ma, bá i wdowa nie będźie *vidua erat --- & non habebat in quem aſpectum dirigeret*. Oto tá wdowá; bo nie miáła na co pátrząć.

11\. *Beda hic* QUAM CUM VIDISSET DOMINUS, MISERICORDIA MOTUS SUPER EAM. GDY ia OBACZYŁ PAN, MIŁOŚIERDŹIEM WZRUSZONY NAD NIA. Wprzod Pan naſz miłośierdźiem ſię wzruſzył nád wdowa, tož dopiero ſynaczká wskrzeſza. Upátrzył to Bedá: *Pulchrè autem Evangeliſta Dominum prius miſericordia motum eſſe ſuper matrem, deinde filium reſuſcitaſſe teſtatur*. Záiſte ták między ludźmi bywa, kiedy kto łáskaw ná wdowę, podeymuie ſię opieki, i ſpraw śieroty, *Miſericordia motus ſuper illam*, aż on zechce i ſynowi wdowy dobrze uczynić. *Prius miſericordia motus ſuper matre*, bo miał politowánie nád wdowa.

12\. Nie ták ſobie poſtępmpuia owi, co opiekę mátkom wydźieráia, Chríſtus wprzod on łáskaw ná Mátkę, *Prius miſericordia motus ſuper matre*, tož dopiero łáskaw ná ſyná: oni wſpak, do ſyná ſię naprzod máia, álbo raczey do iego máiętnośći, á ty Páni Matko bądź łáskawa iák chceſz. To tákowy, *Non prius miſericordia motus ſuper matre*, nie wprzod łáskawy na mátkę, nie ma trybu, nie ma zwyczáiu Chryſtuſowego.

13\. *Gloſſa* ET ACCESSIT & TETIGIT LOCULUM EIUS. PRZYSTAMPIŁ PAN, I DOTKNAŁ ſię MAR IEGO. Uważa tu Gloſſa: Ze Chriſtus Pan náſz, młodźieniaſzká tego wskrześił i słowem i ręka. *Et verbo ſimul & manu adoleſcentem excitavit*. A wskrzeſzonemu rzekł: *Tibi dico ſurge*. A tu przeſtrogá: Chceſz kogo dźwignać, ná nogi poſtáwić, człowiekiem uczynić, dwoch rzeczy potrzebá, i mow o niem dobrze, ále i ręka mu pomoż, lub dawſzy, lub

piſawſzy zá niem, to dopiero będźie *ſurge*, powſtánie, urośnie, świátu ſię pokaże.

Tetigit. Euthymius powiáda: że Pan náſz ręki ſwoiey zażył do tego wskrzeſzenia, bo ćiáło zmárłe, i opuſzczone kliił, *Manus quidem mortuum ac deſertum corpus coniunxit*, á z-duſzą zmarłego co Chriſtus uczynił? iuż byłá dáleko odeſzłá, zachwyćić iey i dośiąc ręką trudno, aż muśiał Pan ná nię záwołáć: *Vox autem recedentem animam revocavit*, A głos odchodzącą duſzę przywołał.

1. *Euthymius in Luc: 7.*

Tetigit. Z-tego ſamego, że ten zmárły ná drzewie leżał, że go ná drzewie nieśiono, tuſzył S. Ambroży że miał powſtáć, że miał bydź wskrzeſzony. *Spem reſurgendi habebat quia portabatur in ligno.* Ale zkąd náǳieiá powſtánia? chćiał Chriſtus wyráźić, dotknę ſię tego drzewá, *Tetigit loculum*, niech wſtánie zmárły, áby oznáczył, że gdy ſię drzewa Krzyżá dotknę, świát wſzyſtek uzdrowię. *Vt eſſet indicio ſalutem populo per crucis patibulum refundendam*

2. *Ambroſius*

Hi autem qui portabant steterunt. A ći co nieśli umarłego, staneli. Tych czterech nioſących trupá, ſtoſuie Ambroży S. do czterech żywiołow, ktore nas do grobu nioſą. *Noſtri funeris portitores.* Co ták z-niego *Gloſſa Ordinaria* ſtoſuie: Nieśie iednego źiemiá do grobu, bo do grzechu, *Homo à terra portatur, qui ſolum terrena cogitat.* Ten co o ſamey źiemi, o goſpodárſtwie, o pokłádách myśli, to tego żywioł źiemie do grobu nieśie.

3. *Idem*

Gloſſa Ordin:

Ab aqua portatur, qui luxuriari cogitat. Płyną drudzy do grobu á wodą płyną, ſpław ich, lubieżność ich. *Ab aqua portatur qui luxuriari cogitat.* Gdyby też porachowáć, wiele też ludźi po wſzyſtkim świećie, ná tym zpuśćie ieſt.

4.

Zywioł powietrza, tego nieśie, co ſię ludzką unośi chwałą, *Qui omnia pro laude humana facit*, zápomni ſumnienia, zápomni Bogá, by tylko párá go obwionełá chwały ludzkiey.

5.

Drugich grobarzem ieſt ogień, *Ab igne portatur, quando avaritiam cogitat*, Ogień tego do grobu prowádźi, ktory z-łakomſtwá ſwego, iáko ogień, náſyćić ſię nie może. Ztrawiłeś iuż tę ſubſtáncyią, pochłonałeś te dobrá, tego ſąśiáda dźiedźictwo, obroćiłeś w-twoię ſubſtáncyią, á ieſzcześ nie kontent? przeto ćię łákomſtwo iáko ogień wiedźie do grobu.

6.

Steterunt. Ale co to zá grob? Odpowiáda Ambroży Swięty: *Quis eſt tumulus tuus? niſi mali mores*, ktory ieſt grob twoy? tylko złe obyczáie. Bá czemu to te talenta pogrzebione? wyſokie *Qualitates* zátłumione? *tumulus tuus mali mores*, ożyieſz, poſtampiſz iáko i drudzy, iedno obyczáie odmień! *Quis eſt tumulus tuus niſi mali mores.*

7. *Ambroſius*

Czemu to Oyczyznę iákoś grzebią? czemu Polskiy wolnośći *Requiem* ſpiewáć chcą? *Tumulus tuus perfidia*, Grob ieſt niewierność Pánu, Oyczyźnie, cáłey Rzeczypoſpolity nie dochowána wiára, day Boże áby cáła Oyczyzná w-grob ten kiedy nie weſzłá.

8.

Znalazł ieſzcze wnętrzny grob, *Sepulchrum tuum guttur eſt*, Grob twoy gárło twoie. grob drugiemu gárło, piiał, i trunek go pogrzebł, pogrzebł w-garle máiętność, dobre mienie, doſtátki rodźicow, *Sepulchrum tuum guttur tuum*, gárło grob.

9.

Resedit qui erat mortuus & cœpit loqui. Uśiadł ktory był umárł i poczał mowić. Powiáda Ambroży S. że poczał mowić zbáwienne, pożyteczne, ożywiáiące ſłowá, i zlękli ſię wſzyſcy, *Accepit omnes timor*, á przydáie: *Incipies vitalia loqui, timebunt omnes*, ożywiáiące ſłowá mow, będą ſię báli wſzyſcy. Daway iedno zdrową rádę, doymi ſłowem do żywego gdy trzebá, obaczyſz, muśi bydź ná ćię reſpekt, *Incipies vitalia loqui timebunt omnes.*

10. *Ambroſius*

Resedit. Bonáwentura S. rozumie, że poczał mowić ſłowá chwały

11.

Bonaventura in expofit: cap. 7. Lucæ

Bozkiey *Non eſt dubium, quia loquebatur verba Divinæ laudis.* Ale ieżeli mowił ſłowá chwały Bozkiey, czemu ſię ludźie bali? *Accepit omnes timor.* Podobno tám ſtali kompanikowie, z-ktoremi iáko młody ſwobodne gádywał ſłowka, ſtrofowáć ich począł, i bać ſię też poczęli.

12. RESEDIT. Tenże Bonáwenturá Swięty, uważył to, że Pan náſz wſkrześiwſzy trzech zmárłych, kożdego z-nich ożywienie innym dowodem ztwierdźił. Corce Archiſynágogá od śiebie wſkrzeſzoney kazał dáć ieść, *Suſcitatio puellæ probatur manducatione, quia iuſſit illi dare manducare*; *Marci* 5, Aby dowiodł że Łázarz żyie zmartwychwſtáły, po czterodniowym pogrzebie, kazał mu chodźić,, *Suſcitatio Lazari ambulatione,* wyrażáią to ſłowá Páńſkie, *& ſinite eum abire,* i dopuśćie mu chodźić; á wſkrzeſzenia młodźieniaſzká tego dowodźi, że mowił, *Suſcitatio adoleſcentis locutione.*

13. Mowi Bonáwenturá Swięty: Chce pokázáć Pan, że Pánem ieſt Duſzy tylko żywiącey iáka ieſt w-źiołkách, ktore tez pokármu pożywáią, i dla tego ieść każe, *Manducatio actum vegetabilis.* Chce pokázáć że ieſt Pánem Duſzy czuiącey, iáka ieſt w-beſtyiách, á do tey duſze należy chodźić, kazał przeto Łázarzowi iść, *Ambulatio autem ſenſibilis.* Chce pokazáć że ieſt Pánem Duſze rozumney, do ktorey należy mowá, i mowić młodźieniaſzkowi temu każe, *Locutio autem rationalis.*

14. Do obyczáiow to ſtoſuię, kazał Pan náſz naprzod dáć ieść Corce Archiſynágoga, bo to przedćię płeć ſłába, trzebá ſię iey prędko pośilić, czymkolwiek zażywić, abo ia też chćiał Pan náſz wydać, że też iadáła, boć tám pewnie przynieśiono co prędzey, co poſpolićie Pánná ták wyſokiego domu ráda iadáła. A ieżeli ieſzcze ktora ſłużbiſta glinkę chćiałá podáć, álbo krup ſurowych trochę, toć dopiero ia uczćiła. Albo chćiał Pan ztraćić zwyczay białogłowski, zwyczay Pánien, przy oczách nie ieść, obeźrzeć ſię zá oczemá, iedzże iuż przy drugich, *Dixit dari illi manducare.*

15. Łázarzowi kazał chodźić, ktory miał iuż w-ten czas przedćię látká, á tych co to iuż do ſtárośći záźieráią, zwyczay ieſt wſzędźie bydź, kożdy kąt náwiedźić, niechże iuż idźie. Goſpodárował też iáko brát: Sioſtry opátruiąc Łázarz, mowi Pan,niech idźie, niech ogląda iák tám goſpodárſtwo po niem ſię popſowáło, iáko ſię rzeczy choć w krotce po odmieniáły, Goſpodarześ Łázárzu, záyźrziyże wſzędźie, *ſinite eum abire.*

16. Młodemu poſpolićie gębá ná kołowroćie chodźi, śmierćiby mu ſię rownáło, gdyby miał milczeć, pozwolił mu tedy Pan, áby ſobie podgadał, bo młody, *Et cæpit loqui,* i począł mowić.

17. ET DEDIT ILLUM MATRI ſuæ. I ODDAŁ GO MATCE SWOIEY. Nie oddaway go ábo Pánie tey iego Páni Mátce, bo pewnie ći iedynacy będą tylko w-domu śiedźieli, Páni Mátki pilnowáli, tym ſię zákładáiąc, żeś też ty Páni Mátce, poruczył iedynaká.

18. MATRI. Każ go raczey Pánie oddáć, álbo do ſzkoły, ieſzczeć mu láta nie ućiekły, *Adoleſcens,* álbo ná woynę, wſzák mu iuż śmierć nie ſtráſzna, záyźrzáłá mu w-oczy.

19. MATRI. Przynaymniey go Pánie przyłącz do twego towárzyſtwá.

20. Ale myślił ſnać Pan; krakáliby ná mię Fáruzowie, że Subiectá łowię, iedynakow námawiam, otoż go Pan niechce.

21. MATRI. Poſpolićie tym ſamym, że kto iedynak, ná nic ſię nie przydawa, tylko áby przy Páni Mátce śiedźiał. Siedźże śiedź, *Dedit eum Matri ſuæ.*

22. MATRI. Odebráła Mátka ſyná coż ſię ſtáło, mowi Chryzolog: *Sic motus eſt Chriſtus, ut --- planctus verteretur in gaudium, & exequias lugubres in feſtivitatem natalitiam commutaret.* Pan ták ſpráwił áby płácz w-weſele, pogrzeb w-krzćiny ſię obroćił. I tegoć to podobno zwyczáiu poczynáią náślá-

Chryſol: ſerm: 103.

náśládowáć w-Polſzcze, gdy dźiś pogrzeb, názáiutrz weſele, álbo krzći-ny. *Planctus vertitur in gaudium, Et xequias lugubres in feſtivitatem natalitiam commutaret.*

WTORA CZĘSC.

PRzeniknimy w-tey w-torey części, niebeſpieczeńſtwá teráźnieyſze Koronne, á poſtaraymy ſię nabożnym ſercem, áby Stan teráźnieyſzy, Oyczyzny náſzey utrapioney, oddáła opatrzność P. Bogá náſzego, *Dedit eum,* á komuż? Bogárodźicy Pánnie! *Matri ſuæ.* 1.

Naprzod upádliſmy w-podatkách Koronnych, ktorych miarkuiąc do dawnych lat, wątpię żeby trzećia część do skárbu wchodźiłá. Upádliſmy w-monetę, kráie Ruskie z-ktorych naylepſze konie wychodźiły wſzyſtko to zpuſtoſzáło. 2.

Przeniknąć i to potrzebá, że ći co to teraz przyſzli Turcy, wielką ich część, ieſt z-młodu poturczonych Polakow i Ruśi, i ták przy lepſzych koniách i ármaćie, nie Turcy przećiwko Polakom, ále Polacy przećiwko Polakom woiowáć będą. 3.

Przeniknąć i to potrzebá, że wielka owá potęgá ktorąſmy mieli z-pobrátyńſtwa Kozáckiego, ktorych ná woynę Choćimską czterdźieśći tyśięcy ſtánęło, obarczona. Prawdá że poſpolite ruſzenie ćwiczeńſze teraz woynámi Szwedzkiemi, Kozáckiemi, Węgierskiemi, Moskiewskiemi, ále co o nas przed tym, i w-Księgách piſano, iż nas mogło ſtánąć trzykroć ſto tyśięcy iązdy, Pan Bog wie, wiele teraz ſtanie! 4.

Ale przeniknąć i to potrzebá, ledwieby w-Kronice Polskiy ználazł, áby pod czás woyny poſtronney, ták ſercá Obywátelow Koronnych rozroźnione były, iáko teraz, między Pánami, Sláchtą, zgody niemáſz, á kędy ieſt niezgoda, muśiáłaby ſię Ewángelyia pukáć, áby rozdwoione Kroleſtwo ſtáć miáło. *Omne regnum in ſe diviſum deſolabitur.* 5.

Przeniknąć i to potrzebá, że Turecka potencyia, zawody i nakłády, nie poyda do domu, chybá nie tylko zbitwa, ále z-źiemią wygrána: boć też tu przed lat piąćiadźieśiąt i iednym, pod Choćimską, gdy upadł Oſman, iż nic nie odebrał tylko Choćim, zdrowiem zápłaćił, uduſzono go. toć Ceſarz Turecki o tym myślić muśi. 6.

Ale to naydoskonáley przeniknąć potrzebá, naprzod, niezgodę ktorąm námienił, i leniwość ſłuchánia wići, ále i to drugie, że iuż dom zápalony, Kámieniec czy ginie czy zginął, Ukráiná czy odpada czy odpadła, Lwow czy zápalił ſię, czy zgorzał, á niemáſz w-Chrześćiáńſtwie Polskim poprawy żadney. Mała rzecz zakazał Duchowny urząd muzyki weſelney, też tany, krzyki, piiátyki, áleć by to tylko. 7.

Weyzrzyćie ludźie w-ſumnienia wáſze, w-czym ſię też kto poprawił, ktoregoś grzechu poprzeſtał, i owſzem czyś ich ieſzcze nie poprzyczyniał? Bárzoś ſię rozwiodł świećie Polski, niech ieno náſtąmpi potencyia Turecka, niech miáſtá ośiągnie, komu z-ćieleśnikow nie będźie ſię podobáło wielożeńſtwo, to to Chrześćiánie, to to Polacy! Turcy to ſercem i życiem. 8.

Coż rzekę o tych co w-práwieni w-Tureckie, w-Tátarskie ćieleſności? i to nie Polacy, wſzyſtkoby ſię to zturczyło, zbiſurmániło, Bog wie czy nie z-was ſamych co mię ſłuchaćie. Miła młodźi, o wieleżby ſnąć z-was P. IEZUSA ſię záprzáło, Nayświętſzey Pánny zápámiętało, i byłoby po wáſzey wierze, po wáſzym Chrześćiáńſtwie. 9.

Weźćież oziębłość w-Kośćiołách, weźćie nieuſzánowánie i niezáżywánie Sákramentow, weźćie do Duchowieńſtwá i do wiáry niechęći, nie Polskie to ſercá, ále Tureckie, Tátarskie, czegoż ſię ſpodźiewáć mamy, tylko że nas Bog wyda narodom, ktorego życiem złym náśládujemy. 10.

11\. Coż zá sposob? ná to *Ejicite Deos alienos de medio vestri*, wyrzuććie Bogow cudzych zpośrzodku was, niech w-was obyczáie Pogáńskie, chęći nie Chrześćiáńskie nie będą, a Bog dobry weyzrziy. Rozkráiało się, że ták rzekę po ludzku, serce P. Bogá nászego, gdy uyzrzał Kroá Ninive, Pánow, i lud iego w-saku pokutnym, w-łzách i żalu. tenći to P. Bog nász, co i przedtym, á ieszcze miłośiernieyszy, kiedy drogie rány P. IEZUSOWE, Chrześćiiáńska pokutę ozdabiáią, ważnieysza czynią. Czemuż teraz tego miłośiernieyszego sercá záżywáć niechcećie? błagáć niechcećie?

12\. Czego nieudolność násza nie ma, niech twoiá Bogárodźico Pánno przemożna przyczyná u Syná twego, á przez Syná u Troycy Przenayświętszey nas wspiera, i wspomaga. Pomni ná Polskę twoię, Bogárodźico Pánno, ktora, na rożnych mieyscách, w-swoich obrázách cudownych, odbieráć známienite dobrodźieystwá, álec się też i w-ubostwie swoim opłaca. Ktoryżćię Krol Polski w-Częstochowie nie przywitał? nie udárował? ktory o pomoc ná woynę nie wzywał? Ubostwo záś násze ták tám obraz twoy ozdobiło, że okrom Loretu, nie wiem o żadnym obráźie Nayświętszey Pánny ták ozdobionym, iáko tám.

13\. Dawnożeś nam Bogárodźico Pánno w-Studźiány záwitałá, izali ćię tám Polacy twoi, dyámentámi i rubinámi nieukámięnowáli, perłámi nie osuli.

14\. Pamiętay Bogárodźico Pánno, że byś chćiáłá obniść Kośćioły ieden po drugim, bá i owe Kapliczki wieyskie, i iedney nie znaydźiesz, kędyby Obrázu Twoiego, á przedćię iákożkolwiek ozdobionego nie było.

15\. Obnidź Bogárodźico Pánno wszystkie Zamki, Dwory, Kámienice, Domy, bá ledwie i nie lepianki, á zábáwnaśli pieczołowániem o świát, pieszczeniem się z-Naymilszym P. IEZUSEM, zleć to Aniołowi ktoremu, wszędźie Polacy twoi, mieysce Obrázowi twemu znaydźiemy.

16\. Wybáwiłáś nas z-ćięszki toni Choćimskiy woyny, á zápomniáłáż tego Polská twoiá? nie zápomniáła! ále choćći Kośćielnym, iednák szczegolnym Swiętym, zá toć dźieśiątego dniá Pázdźierniká dźiękuie, i poki nas nie odstąmpisz, w-niewolą Turecką nie podasz, nieprzepomni.

17\. Niech po ulicách nászych, niech po domách, i Kośćiołách piosnki Twoie spiewamy: O gospodze uwielbiona, nád Niebiosa wywyższona, niech pámiętáiąc ná zkonánie násze, temi czásy złożone wierszyki, ále zagęszczone, tobie przyspiewuiemy. A kiedyprzyidźie ostátnia godźina, uproś nam łaskę u swoiego Syná, i żal zá grzechy, niewinnie poczęta Pánienko Swięta.

18\. Wierz mi Bogárodźico Pánno, bá com rzekł wierz mi, wiem dobrze, że niestáteczność násza Polska, i nie żárliwość w-Wierze, zápomniáłáby Naysłodszego Imięnia MARYI, zápomniáłaby słodkiego Imięnia IEZUS, niechże to po wszystkim Niebie ogłosza: Ze Stan Polski, opátrzność P. Bogá nászego: Ze Stan Polski, Bog i Pan nász Christus IEZUS, dał w-Dźiedźictwo, dał w-Opiekę Bogárodźicy Pánnie. *Dedit illum Matri suæ.*

19\. Zákrzyknićie Swięći Polacy w-Niebie Kroluiacy: Kráiu nász nie zginiesz, nie zgubionaś Oyczyzno, bo ćię Christus dárował Nayświętszey Pánnie, *Dedit eum Matri suæ.* Kamieńcu ieżeliś obleżony, ćieszę ćię tym, nie boy się nie zginiesz, boś ty iest Dźiedźictwo Bogárodzicy Pánny, á ieżeliś iuż poddány, pámiętay się, nie będźiesz ty Budą, nie będźiesz Białgrodem, nie będźiesz Choćimiem, boś ty iest Dźiedźictwo Nayświętszey Pánny. O bysmy, o bysmy tego doczekáli.

20\. Maćie dźiś dźień osmnasty Wrześnią, á Swięto Zakonniká Augustyniáná, á potym Arcybiskupá WálentyńskiegoTomaszá *de Villa Nova*, Naysznámienitsza tego Swiętego Cnotá byłá, iáłmużná przećiwko ubogim, ktora P. Bog cudámi wsławiał, bo spichlerz iego, ktory był ná ubogich wydał

dał cudem Páńskim znowu nápełnił ſię, i gdy ieſzcze zá żywotá iego, to cobył ná iáłmużnę náznáczył wykrádźiono, pokazał ſię złodźieiom onym ieſzcze żyiący, i kazał to wroćić co wźięli, á po śmierći, drugiego, ktory ſię był tákże ná iałmużny kradźież rzućił, kazał Swięty ten biczámi ſmagáć.

Mowił raz paćierze, záczął Antyfonę o Nayświętſzey Pánnie, á Aniołowie poczęli ią dáley kończyć i ſpiewáć. Człowiecze Chrześciiański tákże twoiá ieſt luba P. Bogu modlitwá, áby ią z-tobą iáko ná chor Aniołowie odpráwowáli, ábyś ią ty raz, Aniołowie drugi raz przeſpiewywali. 1.

Modlił ſię w-dźień właśnie Oczyśćienia Nayświęt: Pánny w-Lutym, á modlił ſię przed Crucyfixem, ktory do niego przemowił, *In die nativitatis Matris meæ venies ad me*, w-dźień národzenia Mátki moiey przyidźieſz do mnie. Oyczyzno moiá, ktoryż to będźie ſzczęśliwy dźień, że zá dźiedźictwo, do rąk Nayświętſzey Pánny przyidźieſz? *Venies ad me*, że ćię Bog Mátki ſwoiey ſzczegolney opiece odda? *Dedit eum Matri ſuæ.* Stoſuię to do nas ſamych; ktoryż nam będźie oſtátni dźień? ktory będźie dźień zkonánia, dźień przyiśćia do Bogá, *Venies ad me*, ktoryżkolwiek ieſt w-Xięgách Wiecznośći zápiſany, niech przyidźie, byle tylko w-łáſce Páńskiey zkonáć. Amen. 2.

KAZANIE I.

Ná Niedźielę ſzeſnaſtą po Swiątkách.

Et ipſi obſervabant eum. Luc. 14. v. 1.

Uymá ſławy, ſławy dodáie.

WEdług mego, álbo raczey Kaznodźieyskiego zwyczáiu, założywſzy te ſłowá łáćińskie, *Et ipſi obſervabant eum*, miałembył wytłumáczyć te ſłowá po Polsku, nie wytłumáczyłem, Czemu? uczyniłem to umyślnie bom ſię wprzod brał ná rádę, iákoby to wyłożyć, *Et ipſi obſervabant eum*: Láda Infimiſtá rzecze, *Et ipſi* Oni, á *Obſervabant* iáko wytłumáczemy? iuż to trudnieyſza. Iedni rzeką: to ſłowo Łáćińskie *Obſervo*, znáczy naprzod Szánuię, Reſpektuię, Czczę, i ták mowiemy, tego człowieká, obſerwuią ludźie, to ieſt ſzánuią. Drudzy rzeką: to ſłowo Łáćińskie, *Obſervo*, znáczy podchwytywam, podſtrzegam, podchodzę, i ták i owi ſami, co *Clamantes* piſzą, mowią: że obſerwuią gadáiących. Dobrze oboiá ſtrona mowi, álbowiem iednoż ſłowo, znáczy i poſzánowánie, i podeśćie. Z-tey okázyi, pokażę ią, że ſię łączą z-ſobą náſtąpić ná kogo podſtrzegáć go, i przyczynić mu ſławy. Pátrzćie, w-dźiśieyſzey Ewángelyi podſtrzegáli złego, i nieſławy życzyli, Pánu, Faryzeuſzowie, *Obſervabant eum.* A Pan ſławy przed niemiż ſámemi doſtał, uleczywſzy opuchłego, *Sanavit eum.* Więc pokażę, że ći co drugim złego, i obełgi życzą, ſławy ich, czći, i honoru nábawiáią, wkrotce, że uymá ſławy, czętto ſławy dodáie. *Ad maiorem Dei gloriam.* Ná więkſzą chwałę Páná Bogá náſzego. 3.

PIERWSZA CZĘSC.

ZE UYMA SŁAWY, SŁAWY DODAIE, NAUCZY NAS TEGO ROZDŹIAŁ DWANASTY *Numerorum*. 4. *Num. cap. 12.*

Dawna przypowieść á prawdźiwa, że rzadka między bráćią zgodá. Trzech rodzonych było, nayſtárſza Sioſtrá, ná Imię Máryia, bo ſtárſza 5.

Zoná Moyzeszowá sławy nabyłá, po obmowách.

stárszá pięthastą lat, drugi Aáron stárszy od Moyzeszá lat trzemá, i nay młodszy Moyzesz. Stárśi oni ná namłodszego (iáko to bywa) zgodźili się, *Locutaq; est Maria & Aaron contra Moysen*; Mowiłá Máriá i Aáron, przećiwko Moyzeszowi.

6. *Idem ver. 1.*

Ze się tá Siostrá, odważyłá ná Bráćiszká młodszego, nie dźiwuię się, bo to iákoś láta, práwo dáią ná młodszego; mowiłá snać Máriá: Wielkaż to rzecz piętnaśćie lat, á iam niemi od ćiebie stárszá, iamći to ćiebie bráćiszku nosiłá, iam ćię ná rzece płynącego rátowáłá, iam spráwiłá że ćię Mátce nászey wychowáć Corká Fáráonowá dáłá, byłám ći nie zá Siostrę, ále zá piástunkę, i Mátkę, przeto ćię też teraz nię mam zá brátá, ále zá syná, Mátkám ia tobie, powinieneś mię czćić iáko Mátkę, iże się iey coś niewygodźiło, obruszyłá się ná Moyzeszá, *Locuta est contra Moysen*. Do tego, że iuż tá siostrá, iáko *Tostatus* liczy, miáłá ná ten czás dźiewięćdźieśiąt śiedm lat, i nie dźiw, że iáko stára gniewliwa i mrukliwa byłá, ták, że i Moyzeszowi nie przepuśćiłá. *Locuta est Maria.*

Tostatus hic Quæst. 8.

7. Ocoż się też porwáłá słowy Mária ná Moyzeszá? *Propter uxorem eius Æthiopissam* dla żony iego Murzynki.

8. *Rabbi Aben. Esra.*

Powiáda *Rabbi Aben Esra:* że tá Siostrá przygániałá Bratowy, á Murzynkę ty, nie mogłże też moy Brát co poććiwszego wźiąć, oto iuż radby ćię pozbył, i odżenił się. *Abstinet à te, quia nigra es, & de formis velut Æthiopissi*, boś czarna, szpetna, iák murzynká. Płákáłá snać i mowiłá: Wierę, że iuż mię zá Ægypt, w cudzy kray záwieźiono, iuż mię przekrzćiwáią, Murzynką náżywaią. Obelgá to byłá znáczna, żony Moyzeszowiy, że iey to murzynostwo, á niespráwiedliwie wymawiano, bo po uymię cnoty, pierwsza obelgá, płći tey, zádáć nie urodę, á miánowićie, że *Rabbi Salomon*, y *Lyranus* powiádáią, że byłá urodźiwa, *Pulchra erat non solum corpore sed & moribus*, byłá i ná ćiele, i ná obyczáiách piękna, á rzadka to sforá przy urodźie obyczáie, przy obyczáiách urodá, miáłá to oboie Moyzeszowa.

Rabbi Salom. Lyran.

9. Bydź może że ná tę urodę przez inákſze okulary pátrzał Rábbi Sálomon, zdáłá mu się Moyzeszowa piękna, *Pulchra erat*, á Rabbi Aben Esrá, przez inákſze, że mu się zdáłá szpetna, *& deformis*, á u ludźi też zwyczáyna, że o urodách nigdy nie mász, iednostaynie zgodnego zdánia. Otoli nie wątpliwa iest, że to byłá znáczna obelgá, że tę żonę Moyzeszowa, do tych sadzy przytykano, Murzynką názywano. To iuż obelgá, á sławá przymnożona gdźie? Poczekayćie, áż się obelgi wylicza. boć one, rády tylko chodzą w-kupie.

10. Druga obelga, że rod sam, z-ktorego byłá żoná Moyzeszowá, Fámilyia, w-ktorey się urodźiłá, wyćiągáłá większego poszánowania.

11. *Ioseph. lib. 2. Antiquit.*

Iosephus powiáda: że tá Moyzeszowa, byłá Corká Krolá Murzyńskiego, *Accepit Tharbim Filiam Regis Æthiopum in Vxorem*, toż dopiero boleć muśiáłá. Myśliłá sobie: przedćiem ia Krolewná, á poszłám zá prostego Moyzeszá, udáwáli mi go, że był rodu Wielkiego, że był Fáráonowicz, Syn Fáráonowniy, á on ot też Zydowin, choćći go teraz Bog wyniozł, iam iednák się oszukáłá, á przedćiem kontentá Moyzeszem, á Páni Siostrá mię łży, i murzynkuie mi, *Propter Vxorem eius Æthiopissam*, by i urody Bog mi nie dał, ále mi dał urodzenie, bom Krolewná, nie pomagáiąc mi i te włokity, po Pustyni, ktożby tu nie zczerniał, ktoby nie ogorzał.

12. Gdy ták uymuią sławy ták wielkiey Mátronie, gdy ták nástępuią, ná tę żonę Moyzeszowa, powiedźiałem że uymá sławy, sławy dodáie, á sławy dla tey Moyzeszowy nie widáć. Gdźieś iest sławo?

13. Poćieszę ia, á naprzod iáko Duchowny, ćieszę ćię tym, ofiáruy tę uymę sławy, zá grzechy twoie, boć wiesz, zá co ćię Bog karze. Nie ráda tego słucha żoná Moyzeszowá, że ią Bog karze, chce się wywiedźieć o co, i choćći przestáie, áby zá uymę sławy doczesny, przymnoży-

mnożyło się iey sławy wieczney, iednák nie rádá, że iey uymuią sławy, á to ná ukaránie, iákieyśći winy. Oto Iosephus, Euzebiusz, tákże i Izidorus, opowiádáią winę twoię ták. Przyćiągnął Moyzesz, z-woyskiem, posłány od mniemánego Oycá Fáraoná, przećiwko Miástu Sábá názwanemu, Krolewná Miastá tego, byłá ná Imię Thárbis, obaczywszy iáko rozumiáłá Krolewicá, á ná ten czás Hetmáná, że urodźiwy, prośiłá się do niego za Małżonkę, i Miásto mu poddáłá, z-tą kondycyią, áby ią poiął. *Civitatem sub conditione tradidit, quòd eam acciperet in Vxorem.* O Krolewno, żeś wprosżona Małżonká, to twoiá winá, miáłaś się ná to gotowáć, że zbrzydniesz. *Abstinet à te quia nigra es.* Zászłáś w-kłopoty, w-swáry, boś sobie samá, Małżonká obrałá, *Civitatem --- tradidit quòd eam acciperet in Vxorem*, Obiecánym posagiem, succesyią, wydána Oyczyzna, kupiłáś sobie Mężá, otoż masz poćiechę, niedba o ćię, *Abstinet se à te*, iego krewni, Murzynką ćię názywáią, i tym ćię Bog karze zá grzech twoy.

Iosephus Euseb. Isidorus.

1\. Patrzmyż iuż iáko po tych obelgách, po tych uymách sławy, iáko ią ćieszy Bog, iáko iey dodáie sławy. Zárzucono żenie Moyzeszowiy, że czarna, á czarna iest żoná Moyzeszowá? podźże ty zá nię ná blech Siostro, co to iey przygániasz. Mowi Pismo S: *Apparuit candens lepra, quasi nix*, pokazáłá się lśniąca trądem iáko śnieg. Nuż iedno kto teraz pięknieyszy, czy ty, czy twoiá brátowa? kto w-ten czás nieuznał, że urodźiwsza Zoná Moyzeszowá? kto nie widźiał że udátnieysza? przyrosło iey urody, po ukaráney Sieśtrze.

2\. Abym iesżcze dáley wywiodł, że uymá sławy, sławy dodáie: Pytam, niemogłże P. Bog, insza iáka choroba, Siostry tey Moyzeszowiy á nie trądem, záráźić? potym ieżeli ią miał zkaráć trądem, czemu nie iákim czerwonym, ognistym, ále tylko białym iáko śnieg? Nákoniec, miałli ią zkaráć trądem, czemu ią ná twarzy zkarał trądem, mowi bowiem Tostatus: *Tenendum est ergo, quòd Maria non fuit tota operta lepra, sed solùm in facie*, nie ztrędowáćiáłá, tá Siostrá Moyzeszowá, tylko ná twarzy.

Tostatus hîc Qu: 5 3.

3\. Acz temu się ia nie dźiwuię, usty zgrzeszyłá, ná gębie ią Bog karze, á karze trądem białym, boć też przymawiáłá tá Siostrá swoiey brátowy, á czernico ty, á murzynko, i uymowáłá iey urody. Coż Bog uczynił, trądem zkarawszy Márią, przydał urody żenie Moyzeszowiy, co ták wywodzę.

4\. Naucza Physica, że *Contraria penes se posita magis elucescunt*, rzeczy przećiwne, blisko siebie, lepiey się wydáią, lepiey uznasz ćiepło, gdy się zágrzeiesz zmarzszy, słodkość lepiey się wyda przy żołći. Coż przećiwnego czarnośći, tylko białość, czarne przy białym wyda się: i dla tego Bog chćiawszy zálećić czarną komplexyią, Grecki kolor żony Moyzeszowiy, wydawa go trądem białym, ktorym záráźił Siostrę Moyzeszową. Ktoż teraz celuie, czy ty, czy Moyzeszowa? coż pięknieyszego, płećli brátowiy, czyli teraz twoia trędowáto-biała? álbo biało-trędowáta? Przybyło pięknośći żenie Moyzeszowiy, gdy Páni Siostra zbieláłá, *Contraria penes se posita, magis elucescunt* mowi Origenes: *Vides quid sibi pœnæ obtrectatores contulerint*, widźisz ná co wyszłá obmowá, *Sibi turpitudinem*, Przyczyniło się szpetnośći, tey Siostrze Moyzeszowiy, ále pięknośći nábyłá Zoná Moyzeszowá, *illi splendorem*: nie przedtym nie, ále po tey uymie záiáśniáłá, *sibi turpitudinem, illi pulchritudinem.* Wystąpił trąd ná Siostrę, *sibi lepram*, ále Brátowy przybyło sławy, *illi gloriam.* Uymą sławy, przyczyniłá sławy, *sibi lepram, illi gloriam.*

Origen: in Num: homil: 7.

5\. Pokażę iesżcze, iako po obmowie, nabył sławy Moyzesz.

6\. Iáko dáleko ztąd do murzyńskiy źiemie, ták dáleko są od śiebie rozumienia, co to zá okázyia byłá poswarku Siostry tey z-Brátem, dla tey żony iego Murzynki, *Propter uxorem eius Æthiopissam.*

Nábył Moyzesz sławy po obmowie.

7. *Lyranus*

Powiádáią drudzy u Lyráná, że nieznaski te były, między rodzonemi, iż ten wodz ludu Bożego, wźiął Cudzoźiemkę, *Eò quòd accepiſſet Vxorem, mulierem, alienigenam*, dom ná to ſarkał, że Pan Szwágier zá morzem czerwonym mieſzkał, nie byłoż też rowney Moyzeſzowy w-domu, w-doſtátkách, między námi, otoli P. Bog, nie gáni Moyzeſzá, broni go, ſługą ſwoim tytułuie, *Quare non timuiſtis detrahere ſervo meo.*

8. *Num. 12. v. 8.*

W-czym ſámym widzę że po uymie ſławy, przyczyniło ſię Moyzeſzowi ſławy, kiedy Bogá ſámego, zá Oratora, zá chwalcę ſwego doſtał, wielka ſławá, od ſámych uſt Bozkich Obroná, *Quare non timuiſtis detrahere ſervo meo?* ſługá to moy, kożdy z-was,ſzánowáć go powinien, *Quare non timuiſtis.*

9.

Ale iáśniey pokażę, iáko uymá ſławy, ſławy dodáie Moyzeſzowi.

10. *Toſtat. qu. 8.*

Powiáda Toſtatus ná to mieyſce, że ſię zeſli z-ſobą ná rozmowę, (iáko to powinni zwyczay máią) to ieſt z-iedney ſtrony żoná Moyzeſzowá, z-drugiey śioſtrá, i brát Moyzeſzow. W-tym Páni Brátowa, poczęłá ſobie dumno, właśnie iákoby nie byłá przychodnia, *Accidit quod uxor Moyſi muliebriter extolleret ſe ipſam. ſuper Mariam Sororem Moyſi.* Mowiłá oná, Páni Sioſtro, choćiemći ia Cudzoźiemká, álem przedćię Krolewná, á tyś proſta Izráelka, ſłużą w-domu moim tácy iákoś ty, iezeli idźie o to żeś bielſza, i iam nie z-ſadzy ukleiona, *Muliebriter extolleret ſe ipſam.*

11.

Zábrnęłá dáley w-mowie Páni Brátowa, i pocznie chełpliwie ſwego Páná, i nád Sioſtrę, i nád Brátá Aároná wychwaláć, *Et uxor Moyſi extolleret valde Moyſen, ſuper Aaron & Mariam,* nie máſz, nád mego Páná, kto z-Bogiem gada? komu Bog rad ſię ſwoich zwierza? memu Pánu! á ták trzebá wiedźieć, że mi ſię Páni Sioſtro kłániáć potrzeba, bo honor Małżonká mego, moy honor, iego ſławá, moiá ſławá. Nuż w-ſwary, boć to zwyczáyná, mowi Toſtatus: *Vt Vxor præponat ſe Sorori Viri ſui, vel ſoror uxori fratris ſui,* Zwyczay to, że Páni Brátowa, chce bydź miána zacz, od Páni Sioſtry, á Páni Sioſtrá chce, áby ſię iey kłániáłá Páni Brátowa.

Num. 12. v. 2.

W-tym wysforuie ſię Sioſtrá Moyzeſzowá, *Num per ſolum Moyſen locutus eſt Dominus,* Izali przez ſámego Moyzeſzá mowił Bog, *Nonne & nobis ſimiliter eſt locutus.* Izali i nam nie mowił rownie Bog. Ey Páni Sioſtro, ſzkodaby ſię przedćię z-Bráćiſzkiem Moyzeſzem rownáć, á byłażeś ty ná gorze Sinái z-Moyzeſzem? roziáśniáłáſz twarz twoiá, ták iáko twarz Moyzeſzá, á to dla rozmowy Bozkiey? ktoreżeś przykazánie Páńskie ná tablicach wypiſáłá? nie tylkoś ich nie piſáłá, ále i nie twoiá rzecz práwá piſáć, czemuż mowiſz, *& nobis ſimiliter eſt locutus,* uymuieſz ſławy Moyzeſzowi , gdy ty proſtaczko rownaſz ſię z-Moyzeſzem, *ſimiliter eſt locutus.*

12.

UYMA SŁAWY, SŁAWY MOYZESZOWI DODAŁA.

13.

NAPRZOD kazał Bog Moyzeſzowi áby o ſobie ſámym nápiſał: *Erat Moyſes Vir mitiſſimus ſuper omnes homines,* Był Moyzeſz nád wſzyſtkie ludźie nayłáskáwſzy. wżdyć Moyzeſz zabił człowieká, co ſię z Żydowinem ſwárzył? znioſł domowych i poddánych, dwádźieśćiá i trzy tyśiace woyská? to to *mitiſſimus?* nayłáskáwſzy? Piſmo S. mowi: *Mitiſſimus,* nayłáskáwſzy! czemu? bo zá okázyią daną, dla przewinienia, ták oſtro náſtąpił Moyzeſz. A w-oſtátku, kiedy kto Moyzeſz, kiedy Wodz ludu Bożego, by też co i oſtrzey poſtąpił, przebacz mu, chwal przedćię że *mitiſſimus,* bo wielki urząd, wielkiey diſſimuláćyi od poddánych potrzebuie, otoż pierwſzy, po uymie ſławy Moyzeſzowi, przydatek ſławy, że mu Bog o ſobie kázał nápiſáć, *mitiſſimus* nayłáskáwſzy.

14. *Num. 12. v. 8.*

DO TEGO, tyś táki Aáronie, tyś táka Sioſtro Moyzeſzowá, Moyzeſz nie táki, a to ieſt dobry przydatek ſławy, *Non talis ſervus meus Moyſes,* nie táki ſługá moy Moyzeſz. Ráchuyćie śiebieę ráchuyćie wſzyſtkich, żadnego

dnego z was ták wiernego nie máſz, iáko Moyzeſz, *In omni domo mea fidelissimus.* Izaliż to nie przyczynienie ſławy.

1\. A tu przeſtrogá Pánom, kiedy ná tego, przez ktorego ty rzady prowádźiſz, ktoremu ſię rad twoich zwierzaſz, ktory u ćiebie *fidelis, in domo mea fidelissimus,* by i Sioſtrá, by i Brát twoy náſtampił, broń go, nie odſtępuy.

2\. Dáley mowi Bog: *Ore ad os loquor ei,* Uſtá w-uſtá, Twarz w-wtarz gadam z-niem. Náuká, maſzli Confidenta, *in Domo fidelissimus,* nie przez liſtki, bo te przeiać mogą, nie przez poſłow, bo ći wydádzą, ále twarz w-twarz, znoś ſię z-niem, á tu iuż widzę náddatek ſławy, że Bog ſam mowi o Moyzeſzu: Uſtá w-uſtá gadam z-niem.

3\. Pytaią ſię tu tłumacze Pisma S. czemu Bog tak barzo chwali tego Moyzesza, tak obszernie swoie konfidencyie do niego wypisuie.

4\. Podobno że Sioſtrá ná niego powſtáłá, białogłowá uſtá ná niego otworzyłá, á od złey białogłowy i obmowy iey, chybá ſam P. Bog obroni, á miánowićie, kiedy ſię ſpiknie Aáron, álbo oſobá Duchowna, i o iednoż z-zacna iáka białogłowa ſzemrza.

5\. Podobno że tumultu od bráći, od krwi, bárzo potężnie zábiegáć potrzebá, i przez włożenie, á známienite powági, ſamego Pána Boga náſzego.

6\. Daię przyczynę, do mego przedśięwźięćia: Po obmowách tych od Sioſtry, i od Aároná, chwali P. Bog náſz Moyzeſzá, a chwałámi rozprzeſtrzenionemi, áby po uymie ſławy, ſławy mu dodał. Mowi Origenes: *Nunquam invenimq Dominũ tantum laudasse Moysen quàm tunc cum ei detrahitur* Nigdy Bog ták nie chwalił Moyzeſzá, ále go dopiero chwali, gdy go obmawiáią; uymá ſławy, przyczyniłá mu ſławy, á przyczyniłá od Bogá ſamego. *Nunquam invenimus Dominum tantum laudasse Moysen, quàm tunc cum ei detrahitur.*

Origen. homil. 7. in num.

7\. W-tym kiedy widzi Aáron że P. Bog náſz, przy Moyzeſzu ſtánał, że go nád inne chwali, mowi Moyzeſzowi Aáron: *Obsecro Domine ne imponas nobis hoc peccatum,* Proſzę Pánie moy, nie kłádź ná nas grzechu tego.

8\. Czemuż to Moyzeſzá Pánem zowieſz Aáronie? Brat ći to, pod iednaż watrobą leżeliśćie, mowi on przedćię: *Obsecro Domine.* Proſzę Pánie- Wyraża Aáron, kiedy kto do Páná ma przyſtęp, *Ore ad os loquor ei,* choćby też był brát náſz, ták też iáko i my, *similiter & nobis,* iuż on Pan, trzebá go ſzánowáć, trzebá mu Mośćiwáć, *Obsecro Domine.*

9\. Wyraża Aáron, lubći to brát, lub ieſzcze i młodſzy, ále kiedy iuż z-Moyzeſzał, kiedy iuż wodzem ludu Bożego, trzebá mu Pánáć, i mieć ná niego reſpekt. A ták, i ná Trybunale tego pełno, Trybunaliśćie Koronnemu, Naywiękſzy Potentat rzecze, *Obsecro Domine,* Mośći Pánie, bo urzędnik Deputácki.

10\. Wyraża Aáron, kiedy kto potrzebuie łáski, iáko potrzebował Aáron łáski Moyzeſzá, nie rozmyśla ſię, iemu naywiękſze dáć tytuły, ſamego ſię, nie tylko zá ſługę, ále zá poddánego zkłániáć będźie, *Obsecro Domine.*

11\. Wyraża Aáron, kiedy ſię ná Moyzeſzá kto porwie, á zkárża iáka tám Sioſtrę, by i krwi Krolewſkiy nie przepuſzcza, to w-komeſz drudzy, wnet Moyzeſzá uznáia zá Pána, *Obsecro Domine.*

12\. Do mego przedśięwźięćia. Názywa Pánem Aáron Moyzeſzá, bo mu uiał chwały, zá uyma ſławy, więkſza poſzłá ſławá, że go obmowił, tym ſamym, Moyzeſz w-tytule Pánem zoſtał, á on poddánym, mowi Toſtatus: *Ante hoc ipse fecerat se æqualem Moysi loquens cum superbia,* Dumno kazał Aáron, uymował ſławy Moyzeſzowi, *Nunc verò Dominum suum vocabat,* za uyma ſławy, przyczyniło ſię Moyzeſzowi ſławy, i iuż go Aáron Pá-

Tostatus hic Quæst: 58.

nem zowie. *Et ſi aliquid maius dicere poſſet dixiſſet*, ták po obeldze urozł Moyzeſz w-poſzánowánie, żeby mu był dał, i wyżſzy gdyby był mogł, i umiał tytuł, *& ſi aliquid maius dicere poſſet, dixiſſet.*

WTORA CZĘSC.

13. Z-Okázyi mowy uczynioney o uymie ſławy, záchęćmy ſię też P. Bogu náſzemu ſłużyć ſławą.

14. Służą ludźie P. Bogu náſzemu ćiáłem, poſzczac, dyſcypliny czyniąc, w-włośiennicy, w-paskách kolących chodząc, czyſtość chowáiąc. Służą drudzy duſzą, miłuiąc ſerdecznie P. Bogá ſwoiego, i w-ńiem wlepioną duſzę máiąc, przez uſtáwiczne ſtáwienie ſię przed obecnośćią Páńską. Ale tá ſłużbá P. Bogá náſzego, bárzo ieſt rzadka. Ieſt w-ieden dźień i noc, godźin dwádźieśćiá i cztery, w-kożdey godźinie, kwádránſow cztery, w-kwádránśie ták wiele minut, w-minućie ták wiele mgnienia oká, álbo uderzenia pulſow, ieſtże P. Bog náſz ták do nas ſzczęśliwy, ábyſmy nań przez te wſzyſtkie odrobiny czáſow pámiętáli? obyſmy pámiętáli, przypominaiąc kwádráns, ieżeli to wiele, przynamniey co godźinę: á podobno u drugich i dźień wynidźie bez ſerdecznego, ná P. Bogá náſzego wſpomnięnia. Radbym, aby ſię Chrześćiáńſtwo wpráwiło, ná co godźinne przynamniey ſtáwiánie ſobie przed oczy obecnośći Páńskiey, á ieżeli nie wpráwione do tego ſerce, zátapiáią zabáwy, przynamniey codźiennie uczyń dwádźieśćiá i cztery áktow, by i rázem, ábyś ták oddał P. Bogu twoiemu codźienny, Duchowny pobor.

15. Podźmyż niebáwiąc do ſpoſobu ſłużenia P. Bogu náſzemu ſławą. niewinnyś, obmawiáią ćię, kwitnieſz cnotą, máią ćię przedćię zá niecnotę, ofiáruy to P. Bogu twoiemu, á ſławą ſłużyć mu będźieſz. Dáię dwá ſpoſoby ſłużenia P. Bogu náſzemu ſławą. Pierwſzy, czyń z-potrzeby cnotę, i ktorey iuż nieuchodźiſz nieſławy, tę ſamę poruczay P. Bogu.

16. Nikt ták ſekretnie nie zgrzeſzy, áby go kiedykolwiek nie wydano, o zbrodni ſię nie domyślano, dáruy to P. Bogu, mniey-ieś uczynił złego, á obelgić ſię názbyt przyczyniło, day to P. Bogu, á day ná doſyć uczynienie zá ten ſam grzech, o ktorym ludźie mowią.

17. Smierć twoiá dwie rzeczy odkryie, naprzod długi twoie, potym ſzemránia ná ćię, dáruy P. Bogu to wſzyſtko, co ćię potká po śmierći, tak, iáko ćię to zá żywotá potkáło.

18. Drugi ſpoſob podawam, z-nauki S. Oycá S. Ignácego, ábyś ſię ćwiczył w-trzech ſtopniach pokory, radbym, ábyśćie ie pámiętáli; bo tu záwarł S. Oćiec, wyſokie Duchowieńſtwo. Pierwſzy ſtopień pokory, ieſt do zbawienia należący, áby człowiek niechćiał nigdy śmiertelnie zgrzeſzyć, by mu i świát wſzyſtek ofiárowano. Słuchayćie, ieſteś w-niebeſpieczeńſtwie utrácenia czyſtośći, ubogiś, dźiedźictwo twoie, poſag twoy, nędzą; chćiey przedćię raczey umrzeć, niż zgrzeſzyć: wſzákći ieſzcze zá to świátá cáłego nie dáią, lepiey, duſzo Chrześćiáńska, raczey w-uboſtwie bydź oblubienicą Chryſtuſową, niż z-dobrym mieniem ſtáć ſię niewolnicą piekła.

19. Obracam mowę do tych, co ſprawiedliwośći czekáią: przegraſz, ieżeli krzywo nie przyśięźeſz; przegraſz, ieżeli kálumniami nie poydźieſz: byś świát miał przegrać, nie czyń nic, co z-grzechem śmiertelnym ieſt.

20. Fráſuiećie ſię czáſem, czy iá będę zbáwion, nie ná moię tylko duſzę, ále ná duſzę P. Chryſtuſá was biorę, záchoway ten pierwſzy ſtopień pokory, abyś niechćiał, być świát wſzyſtek zá to dawano, nigdy P. Bogá twego śmiertelnie obráźić, doznaſz że zbáwion będźieſz.

21. Drugi ſtopień pokory, áby człowiek nie był bárźiey zkłoniony do ſzczęśćia, niż nieſzczęśćia do zdrowią, niż choroby, do dobrey ſławy, niż nie-

niesławy, á żeby był tákiego sercá,aby choćby mu świát wszystek ofiárowano, niechćiał nigdy, by i powszechnie P.Bogá swego obráźić: czuiećież tákie serce, i áffekt w-was! Niechbyć powiedźiano: Człowiecze, tylko przebąkni iedno słowo prożne, záraz będźiesz bogáty: Niechcę. Rzecz iedno dalibog bez potrzeby, zmędrzeiesz iák Sálomon, Niechcę, bo ia by mi i wszystkie doczesne dobrá dano, niechcę by i powszechnie P. Bogá moiego obráźić. Czuiećież Chrześćiianie tákie serce w-was! czuiećie wy co P. Bogá wászego, goręcey miłuiecie. Aleć bez wątpienia, są między wámi tácy, co nie biorą nic áby grzeszyli, ále raczey trácą, wieleś też iuż przepił, to ćię ták wiele kosztuie grzech piiáństwá, ty go sobie kupuiesz,nie on ćiebie; policz, wieleś wydał ná grzech,á ná iałmużny czy tákże też wiele? Wiem o iednym, iuż stoi ná sądźie Pańskim, co ná swoie swobody corocznie śiedmdźieśiat tyśięcy wydawał, uchoway Pánie, áby się tym nie dokupił piekłá. A kto serdeczniey P. Boga swego miłuie, nie tylko ná grzech nie łoży, aleby mu i świát dano, powszechnie grzeszyć niechce.

I. Trzeći stopień pokory, áby choćby byłá zárownaż chwałá Bozka, zárownaż twoiá przysługá, chćiałbyś raczey bydź zbáwion przez pogárdę niż honor, przez niesławę niż sławę, przez obelgę niż cześć. I tać iest pokorá, do ktorey się wzbiia prawdźiwa świątobliwość. Czuie to człowiek w-sobie, że wolałby raczey umrzeć, niżeli śmiertelnie zgrzeszyć: woláłby wszystko ćierpieć, niż zupełnie dobrowolnie ná grzech powszechny zezwolić. Czuie i to w-sobie człowiek, że w-tym momenćie wolałby zgłupieć,áby choć iednę duszę grzesznikà,Bogu pozyskał:ále prágnąć ábym ia pozyskał raczey przez niesławę,mogąc ią pozyskáć przez sławę, ná to się wzdryga duszá. Mogę bydź w-niebie, i z-rowną chwałą Bozką przy moim poczćiwym, á obráć raczey ztrátę poczćiwego, o wielkaż to trudność. I toć to iest sposob wtory służenia P. Bogu nászemu sławą ná szą, ále sposob wysoki i doskonáły. Przynamniey wzbudźmy się ná to: Pięć iest ran P. IEZUSOWYCH: przydaymy szostą ránę głowy iego, i śiodmą grzbietu poorànego: ofiáruyże P.Bogu śiedm infamiy i obelg twoich: záwieś pierwszą ná uszánowánie grzbietu iego udyscyplinowánego, abyć odpuśćił, cokolwiekeś ćiáłem wykroczył: ofiáruy głowie, áby ćię miał w-szczegolniey swoiey, przez wszystek żywot, opátrznośći i obmyślaniu: ofiáruy nogom, ábyć dał P. IEZUS żal zá grzechy, i popráwę żyćia, á dobrze przed śmierćią: ofiáruy rękom P. IEZUSOWYM, ábyć dárowáły szczęśliwe skonánie: ofiaruy sercu P. IEZUSOWEMU, ábyś uprośił sobie od momentu teráźnieyszego, aż do ostátniego tchnienia miłość Bożą, nigdy żadnym grzechem śmiertelnym nie rozerwáną. Pánie przez uymę sławy doczesney, day nam sławne przed obliczem twoim, bo w-łásce twoiey zkonánie. Amen.

KAZANIE II.

Ná Niedźielę szesnastą po Swiatkách.

Da huic locum. *Day temu neysce.* Luc. 14. v. 9.

Bog upokorzeniu nászemu, w-ztworzeniu, w-naprawieniu człowieká, mieysce dáie.

2. WIdzę że: wará, ustamp się, IegoMość idźie, i w-Ewángelyi Swiętey ma mieysce; iuż ieść dano, do stołu zanieśiono, gośćie śiedli, aż tu przy potráwach, przy uczćie, idźie: Wára, ustamp się: *Da huic locum,* Day temu mieysce. I iák to: wára w-Ewangelyi S. záśiádło, ma *Forum standi*, ma wszędźie mieysce. Ma mieysce w-

Trybunale. uczynił kto inwázyią álbo záiazd, Trybunał dekretuie: *Reſtituatur*, uſtamp, wára. Przekazáli też kreditorom máiętność, dádzą dobra ná táxę álbo ſzácunek, aż tu będźie: Wara Trybunálskie, *Da huic locum*, day temu mieyſce, uſtamp, forá z-Dwora, i z-máiętności. Ieſt i Woyskowe Wára: bá zoſtał ći to ten á ten, tym á tym przełożonym woyskowym, á nie według godnośći, aż tu rozſadki ludzkie poprawuią tego: *Da huic locum*, nie iemu, ále temu á temu przyſtałoby to było. Zołnierzu odwáżny, weźmieſzli też kulą w-bok *Da huic locum*, Szwánkom ná woynie mieyſce, bo gdźie śmierć bánkietuie, tám potráwá ołow i żelázo, zaprawá krew, ſtrzałá ſzpikowánie. Ieſt w-Senaćie wára: umrze Senator, aż dáie śmierć *Compoſitionem de locis*, ten iáko i przedtym śiedźieć będźie, ow wyżey poſtąpi, *Da huic locum* uſtąp mu. W-wſzyſtkich Poſpolitośćiách i tám znaydźiesz wára: poddány czćiy twego przełożonego, uſtąp mu. Swiątobliwość ſwoich nie przepomniy: Człowiek to dobry, ſzánuy go, *Da huic locum*. náuká ma ſwoie promocyie, látá ſame zá ſobą czerſtwo mowią: dawnieyſzy to bráćie niż ty, uſtąp mu. Smierć z-Zyćiem ná przemiány gadaią, mowi śmierć: grobie otworz ſię, day temu mieyſce; á żyćie domawia: świećie day temu z-wnętrznośći maćierzyńskich wychodzącemu mieyſce. Ale wroćmy ſię do obiádowego Wárá. Sadza też i S. Ewángelyia zá ſtoł, dáie mieyſce, *Da huic locum* á komuż? pokornemu! uniżonemu! potulnie uſtępuiącemu. Gdy Pan náſz pokorę ſzánuie, dla niey rum czyni, zá ſtoł ią ſadza, ſłuſzna i Káznodźiei, pokorę zálećić. ále podobno przyidźie oſtrożnie mi to uczynić, bym ſam ſobie nie przymowił, Pokażę tedy ná tym Kázániu, że Bog upokorzeniu náſzemu, i w-ztworzeniu, i w-náprawieniu człowieká, mieyſce dáie. Niech to będźie *Ad maiorem Dei gloriam*, ná większą chwałę P. Bogá naſzego.

PIERWSZA CZĘSC.

3. *Gen. 2. v. 7. Septuag. Interpret.*

ZA ztworzenie náſze, niechći będźie cześć i chwała: ále przedćię niech ſię nam godźi, choć uniżenie, przedcię nád ćię, á przed tobąż ſamym uskárżyć ſię, żeś nas Panie, z-ták ládáiákiey máteryi utworzył: *Formavit igitur Dominus Deus hominem de limo terræ*, uformował tedy Pan Bog człowieká z-kału źiemie, śiedmdźieśiąt Tłumáczow czyta: *Pulverem de terra*, Ztworzył Bog człowieká, proch z-źiemie.

4. Nie skruſzcu ále z-prochu ztworzony człowiek, pokornie ztworzony.

MIAŁIS nas Panie ztworzyć z-źiemie, to było nas ztworzyć z-kruſzcu iákiego, álbo bogátego, álbo mocnego; ále lepiſz nas z-kału. (po ludzku mowiąc) ukalaſz ſobie ręce, á my muśiemyć wody dáć ná obmyćie, á iákieyże? wody łez, płácząc ná wiele nieudolnośći naſzych.

5. Podźmy dáley w-tym pytániu: czemu nas P. Bog naſz, nie ztworzył z-kruſzcu iákiego? mowią ludźie bogáći: obym ia był złotym, przynamniey ſrebrnym; i iużbyſmy byli ſobie wſzyſcy mowili: moy złoty, á teraz tego ſłowká ledwie kiedy uſłyſzyſz, a rzeczy nikędy nie- máſz.

6. Miły człowiecze, bogáty, nie życz ſobie bydź ztworzony z-złotá, álbo z-ſrebrá; bo coż woliſz, czy żebyć co ukradźiono, czy żeby ćiebie ſamego? woliſz przedćię ztráćić co twego, niż śiebie: niebadźże złotym, lepiey żeć złoto ukrádną, niż ćiebie. Bá i potrzebowałby piiánicá ná trunek, toby on ukroił álbo żony, álbo dźiećięćiá, w-czym ſzkodá nie nágrodzona.

7. Mowią ludźie Rycerſcy: obyś nas był ztworzył P. Bog naſz żeláznemi, nie trzebáby było zbroie, áni páncerzá, áni ſzyſzaka. lecz Pánowie Zołnierze, ieżeliśćie teraz ćiężſcy, nieuproſzeni; coż dopiero, gdybyśćie byli żeláznemi byli.

8. Mowią ludźie obżárći: obyś był Pánie naſz, ztworzył nas miedźiánemi,

nemi, toby ſię był człowiek obiadł, á nicby mu było nie ſzkodźiło, ozłopałby ſię był co godźiná, á przedćięby go byłá głowá nie zábolała. nuż kocháne frukty, owoce, zie ich co człowiek, aż żołądek boli, aż febrá, aż gorączká; á gdyby żołądek był miedźiány, nicby to było nie ſzkodźiło. Ale kontentuićie ſię ludźie nie miedźiánym żołądkiem, bo Bog kazáł, ábyśćie mieli ápetyt pod władzą wáſzą, i onemuśćie pánowáli, bá i wiedzćie o tym, gdybyśćie wy miedźiánemi byli, dawnoby was byłá kazáłá Rzeczpoſpolita Polska, na złą monetę, ná ſzelągi zkuć.

Tknął tego pytania, do mego przedśięwźięćia, Ieronim S: czemu nas Bog, niechćiał mieć z-kruſzcu áni bogátego, áni mocnego: bo ieżeli teraz názbyt ſię ſzácuiemy, coż dopiero gdybyſmy z-kruſzcu bogatego byli? nie z-kruſzcu bogatego áni mocnego ztworzeni, ále z-proſtego błotá, przeſtrzegaymy ſię, że nas ſamo ztworzenie náſze, upokorzenia uczy. *Vt intuens homo metallum corporis ſui, inveniat nihil eſſe vilius, nihil humilius, nihil omni iniuriæ ſubiectius.* Aby pátrząc człowiek ná kruſzec ćiáłá ſwoiego, doſzedł, że nie maſz nic nád niego podleyſzego, nic pokornieyſzego. Ale ćię podepce kto? nie gniewáy ſię! z-prochu ztworzonyś procheś; ktorego mieyſce, pod nogámi bydź; bo Bog człowieka ztworzył, *Pulverem de terra* prochem z-źiemie. Ale ćię kto z-błotem zmięſza? ſławę twoię zmáże? pokáli? nie gniewáy ſię! po rodźieć to idźie, po kondycyi; to z-ztworzenia twego maſz; boś z-káłu, z-mážącego błotá, utworzony, *De limo terræ*, odwaſzże ſię ná obelgi, *Nihil omni iniuriæ ſubiectius.*

1. Hieronymus Epiſt. 7. de Virt: Præfert.

Ale ieżelić ſię iuż, Pánie náſz podobáło, nie tworzyć nas z-kruſzcu iákiego drogiego, czemużeś nas Panie nie ztworzył, z-máteryi iákiey Niebieskiey? mielibyſmy byli powod, uſtáwicznie myślenia o Niebie, boć teraz z-źiemie ztworzeni, w-źiemiſmy ulgnęli. Izali duſzá náſzá nie ieſt duchowna, toć przyſtało Duchá, raczey zkompániiowáć, złączyć, związáć z-Niebem, niżli z-źiemią; raczey z-Plánetámi, niż z-kałem; raczey z-Gwiazdámi niż z-błotem. bá i ſyn twoy przyimie ćiáło naſze, izaliżby mu nie przyſtało Niebieskie ćiáło? Mátká też iego odźiana Słońcem, ukoronowána Gwiazdámi, obotą w-Mieśiac, toby iey też właśnie przyſtało, z-máteryi Niebieskiey, dać ćiáło P. Iezusowi.

2. Vczmy ſię pokory, bośmy nie z-niebieskiey Máteryi złożeni.

Nie zdáło ſię to P. Bogu náſzemu: bo ieżeli teraz, z-źiemie będąc ludźie ztworzeni, ku gorze názbyt pátrzáią, wyſoko gębę noſzą, cożby było, gdyby byli z-máteryi Niebieskiey, wyſokiey, ztworzeni?

3.

Niebo ſię obraca, źiemiá ſtoi, á przedćię wielom, bywa kołowrot w-głowie, z-źiemie ſtátkuiącey ztworzeni ludźie, przedćię i w-czás zákazány, rádźi táńcuią; o iákichżeby było obrotow, gdyby ludźie, z-kręcych byli ztworzeni Niebios.

4.

Rozumielićby byli ludźie, że ſię w-ztworzeniu kocháć, w-Niebie było kocháć, nie ſmákuie im teraz Niebo, choć z-prochu źiemskiego wźiętym; dopierożby im było Niebo zpowſzedniáło, niekwápiliby ſię byli do niego.

5.

Zkłádáią teraz ludźie z-źiemie uczynieni grzechy ſwoie ná Niebo. Złodźiey mowi: Merkuriuſz záraźił mię ſwemi Aſpektámi; trzebáby (ieżeli ták ieſt) obieśić tego Merkuriuſzá, ále że dáleko poń, podź ty przedćię ná ſzubienicę, będźieſz bliżey Merkuriuſzá, á Aſpekty iużći nie záſzkodzą. Drugi zkłada iády, zaboyſtwá, morderſtwá ſwoie ná Marſá; Mars ćiebie nie dośiągnał, á ty drugiego dośiągłeś ſzáblą, ſtrzałą, kulą, ty płáć baſarunek, Mars wolny. Drudzy w-ſzpetnych chęćiách ſwoich, grzech ná gwiazdę zárannę zkładáią, niegodną, ábym ią Pogáńskim imieniem miánował; day tey báśni pokoy, ućiecz ſię do Iutrzenki wzchodzącey, *Aurora conſurgens*, do Bogárodźice Pánny. Ná koniec ieżeli ſam P. Iezus, miał ćiáło z-źiemie, á ieſzcze choć z-Mátki Niebem odźianey wźięte, kontentuyćież ſię i wy ludźie, ćiáłem źiemskiem.

6.

skiem; á tá ſamá źiemiá, z-ktorey ćiáło ludzkie uformowáne, zadátkiem będźie, że Chriſtus źiemskie ćiáło mieć będźię, mowi Tertullian: *Limus ille, iam tunc imaginem inducens Christi futuri in carne, non tantum opus Dei eſt, ſed pignus,* iuż tá ſamá źiemia zadatkiem, zaſtáwą, wćielenia Syná Bożego ieſt, *ſed & pignus*.

Tertull: lib: de Reſurre: Car: Cap. 6.

7. Odpowiada do mego przedśięwźięćia Chryzoſtom S. czemu nie z-Niebieskiey máteryi ćiáło ludzkie utworzone ieſt: *Ne ignorando homo, quomodo conſtitutus ſit, magnus ſibi videatur.* Aby człowiek, wiedząc z-czego ieſt ztworzony, nie zdał ſię bydź ſobie czym wielkim, *Nam cum cogitaverimus, unde conſtitutionis initium natura noſtra ſuſceperit, etiamſi ſexcenties ſupercilia ſurrigamus, ea deprimemus & humiliabimur,* Albowiem gdy myślić będźiemy zkąd nátura náſzá, poſtánowienia ſwego początek wźięłá, chocbyſmy ſześćſet rázy ku gorze pátrzáli, wnet oczy zpuśćimy, i upokorzymy ſię: iedno człowiecze wſpomni ſobie z-czegoś ztworzony, wnet ći ánimuſzu ubędźie, *Deprimemus,* upokorzyſz ſię, *Et humiliabimur.* Ták to w-ſamym ztworzeniu náſzym, Bog mieyſce upokorzeniu naſzemu, znáyduie. proch-eś człowiecze, nie kruſzec iáki bogáty álbo mocny, lepiankáś ty gliny, nie dźieło z-máteryi iákiey Niebieskiey, pokorzże ſię Bogu twoiemu, *Et humiliabimur.*

Chriſoſt: hom: 12. in Gen:

8. W-tym rozdźiale wtorym, opiſuiąc Duch S. ztworzenie człowieká z-źiemie, w-rozdźiale pierwſzym położył, iż miał bydź ná Obraz i podobieńſtwo Bozkie, *Faciamus hominem ad imaginem & ſimilitudinem noſtram.*

9. Zadawam ſobie pytanie, ieżeli też Anioł ieſt ztworzony ná podobieńſtwo Bozkie? ieżeli też o iego ztworzeniu, mowić ſię może: *Ad imaginem Dei creavit illum.* Czemu człowiek ieſt Obrázem Bozkim? czemu ieſt ná podobieńſtwo Bozkie? ieſt Obrázem Bozkim; bo Bog duch ieſt, nieśmiertelny ieſt; duſzá ludzka, ieſt tym obrázem; bo ieſt duchem nie śmiertelnym; ále też i Anioł duch ieſt, i nieśmiertelny ieſt. Trzy ſą Oſoby Bozkie, Oſoby Troycy S. Oćiec, Syn, i Duch S.; trzy ſą dźielności Duſze: Pamięć, ktora wyraża Oycá, bo i on iáko Teologowie mowią: *E memoria fæcunda,* z-pámięći płodney, rodźi Syná. Rozum wyraża Syná Bozego, ktory ieſt Mądrośćią Oycowską. ma duſzá i wolą, á przez wolą tchnie ſię Duch S. lecz też i Anioł ma pámięć, rozum, i wolą: toć i on, ieſt ná Obraz Boży, ná podobieńſtwo Bozkie ztworzony. i pewna to, że Anioł, w-tym wyrozumieniu, ieſt ztworzony ná podobieńſtwo Bozkie; Czemuż przedćie nie názywa ſię Anioł w-Piśmie S. Obrázem Bozkim?

Gen: 1. v. 26.

W-prochu náſzym twarz ſię Bozka wydaie.

10. Odpowiádam ná to: troiákie ſą obrázy: iedne ktore ſię dźieią uymuiąc máteryi, iákie ſą obrázy ryte, lite, wykute. uymie ſię tey ſtrony máteryi, i z-tey, áż náprzykład będźie nos: uymie ſię znowu máteryi, áż ſię wydłubie, wygniećie oko. Drugie ſą obrázy, ktore ſię dźieią przydáiąc, tákie ſą obrázy málowáne i tkáne: przyda ſię máteryia biała, potym czerwona, áż tu będą iágody, álbo wárgi: przyda ſię więcey máteryi, áż będźie twarz, áż ćiáło, áż ſuknie. Są tákim obrázem Bozkim Aniołowie; ſą naprzod obrázem, ktory ſię dźieie i wyrabia przez umknienie: odiął P. Bog náſz od Aniołow ćiáło, odiął zmyślność, odiął bydleńſtwo, á zoſtáwił im duchowność, ſubſtáncyálność, áż Anioł obraz Bozki, ktory ſię dźieie uymuiąc. Ieſt też Anioł i obrázem Bozkim ktory ſię dźieie przydáiąc: dał mu P. Bog bydz, *Eſſe*; dodał, áby to było ſubſtáncyálne bydź, i ieſt ſubſtáncyią; przydał do tego, áby był ſubſtáncyią Duchowną, do ćiáłá nie ordynowáną, zátym Anioł nie ieſt duſzą, ále duchem, ále ſubſtáncyią, duchowną zupełność w-ſobie máiącą. á że ieſt duchowną ſubſtáncyią, zátym ieſt iáko wywodźi Tomaſz S. ſubſtáncyią poznawáiącą, a oraz nieśmiertelną, niezkáżytelną, áż Anioł, obraz Bozki, przydáiąc uczyniony. Ale ieſt ieſzcze trzeći obraz

z-wier-

zwierćiádlny, álbo w-zwierćiedle, nie uymieſz nic zwierćiádłá, nie przydaſz ſubſtáncyi iego, aż ſię obraz, aż náprzykład człowiek wyobráźi, podobieńſtwo człowieká ſtánie ſię. Tákim obrázem Bozkim zwierćiádlnym ieſt człowiek, nie ieſt Anioł.

1\. Azaż też Anioł, nie ieſt ſzkłem przezroczyſtym iáko i duſzá náſzá? ieſt! ázaż nie oboie ieſt krzyſztałem Bozkim? oboie! otoli zwierćiádłem ieſt człowiek, nie ieſt Anioł. á czemuż? krzyſztał i ſzkło, od zwierćiádłá tym ſię rożni: że w-zwierciedle, może ſię widźieć obraz, w-ſzkle álbo krzyſztale nie może: pátrz w-okno, i to i to przez okno widźiſz, ſam śiebie nie widźiſz; połoz zwierćiádło, gdźie ieſt okno, aż ſię tám obaczyſz, aż tám twoy obraz wyſtáwia ſię. Zkądże tá rożność? ztad, że pod zwierćiádłem położony ieſt proch ołowiu, z-przymięſzániem żywego ſrebrá. i przeto my też ludźie, dla náſzego prochu, dla náſzego ćiáłá, dla náſzey żywey máteryi, przytym duchá náſzego krzyſztale złączoney, ieſteſmy Páná Bogá náſzego obrázem, podobieńſtwem, zwierćiádłowym wyrazániem. Námięnia to Leo S: *Hanc eſſe naturalem noſtri generis dignitatem*, Nam to właſna, przyzwoita, przyrodzona godność, *Si in nobis, tanquam in ſpeculo, divinæ benignitatis forma reſplendeat*: nie do Aniołow to należy, nie ieſt to według nátury Anielſkiy, ále według náſzey ludzkiey, áby w-nas iáko w-zwierćiedle, *Tanquam in ſpeculo*, obraz ſię Bozki wyrażał, wyſtáwywał. *Forma reſplendeat.* Prochu pod krzyſztałem duſze náſzey oſadzony, ſpráwuieſzći to, że ſię w-nas iák w-zwierćiedle, obraz Páná Bogá náſzego wybiia; ále nas przedćię o proch niſkiego ztworzenia upominaſz.

Leo ſerm: 1. de Ieiun: Decimi Menſ.

2\. Patrzmy ieſzcze, iáko P. Bog náſz, w-nápráwieniu człowieká, mieyſce upokorzeniu náſzemu dáie.

3\. Uzdrawia Christus ślepo-národzonego, uzdrowiony wyświadcza: iáko świát świátem, tákiego cudu nigdy nie było, *A ſeculo non eſt auditum, quòd quis aperuerit oculos cæci nati.* Slepo-národzony, tyś ſobie śiedźiał przy drodze, zá Ieruzalem drogi nie wiedźiałeś; á Pan náſz uzdrowił rázem dźieśięć trędowátych; á on mowi: nie máſz cudu tylko ná demną: bo Elizeuſz uzdrowił Náámáná Hetmáná trędowátego, á ten ieden, ſtoi zá innych dźieśięć. Ale ślepo-národzony, wzkrześił Pan náſz zmárłych kilku? odpowiáda on: wierzę temu! iednak cud nádemną uczyniony znácznieyſzy: bo też i Elizeuſz, wzkrześił dźiećię zmárłe, á ślepo-národzonego, nikt nigdy nie uzdrowił.

W-nápráwieniu człowieká, ma mieyſce náſze upokorzenie. Ioan: 9. v. 32.

4\. Przypátrzmyż ſię, iáko Pan náſz tego cudu dokończał. *Fecit lutum ex ſputo, & liniuit lutum ſuper oculos eius*, uczynił błoto z-śliny, i błotem námáśćił oczy iego.

Ibid. v. 6.

5\. Czemu też to P. Iezus tym záżyćiem błotá, chćiał uzdrowić tego ślepo-národzonego? O uzdrowieniu iego ták dyſzkuruie Ambroży S: *Lux tetigit, & lumen infudit*, Swiátło práwi dotknęło ſię, i oświecenie przynioſło: iákoby mowił Ambroży S: Ogień dotknie ſię czego, álbo to zápali, álbo ogrzeie; dotknie ſię kto czernidłá, oczerni ſię; bielidłá, obieli ſię; otoż też Pan náſz, będąc Swiátłośćią świátá, dotknął ſię ślepego, i nie mogł tylko go oświećić. *Lux cecidit & lumen infudit.* Nierozumieyćie ludźie, że to Chriſtus ni twoiá pázłotká, co ſię powierzchu tylko świeći; i po wierzchu i w-wnątrz Swiátłem ieſt: więcże i śliná iego, z-wnętrzności wźiętá, oświeca. *Vt adverteres, quia interiora Chriſti, lumen ſunt* mowi tenże.

Ambr: lib: 9. Epiſt: 75.

Item ibidem

6\. Mowia drudzy, co im śliná, do gęmby przynieśie; oto śliná przynioſłá Chryſtuſowi do uſt: Przeyzrzy ślepy, i przeyzrzał.

7\. Lecz zoſtáie pytánie: czemu przeyzrzał, źiemią, błotem uzdrowiony? ſnać ná náukę: kto ma oczy od P. Iezusa uzdrowione, to ma proch, ma błoto ná oczách ſwoich, że mu ſię wſzyſtkie urody, pozory, świátowośći prochem będą zdáły.

A wy Chrześćiánie uczćie ſię, że podobnym ſpoſobem w-Krzćie Swiętym błoto uślinione, śliná ubłotniona oświecáć, was będźie, mowi ten: *Quaſi Sacerdos, per figuram Baptiſmatis, myſteria gratiæ ſpiritualis implevit.* Zgęſło ſię to było błoto, z-ktorego oczy náſze uformowáne, i rozpráwuie ie śliná ſwoiá Chriſtus, *Diluat te Chriſtus, ut videas.*

Idem ibidem

8\. Daię przyczynę do mego przedśięwźięćia, czemu błotem, śliná rozpráwionym, uzdrowiony ten slepy. chce kto ſuknia iáka dobrze ná práwić, ſzuka ſukná tákiegoż, i teyże fárby; chce kto popráwić obrázu, dobiera farb, z-iakich przedtym, ten obraz ſtánał; Toż uczynił Chriſtus: z-błotá ulepił człowieká, z-błotá ulepił mu oczy, z-błotá ie też náprawuie. mowi Irenæus: *Ex qua enim terra, Deus ei formávit oculos, ex hac manifeſtum eſt, quoniam ab initio, plaſmatus eſt homo,* błoto wzrok náprawiło, *E terra ei Deus formavit oculos*; bo też z-błotá ſtánely, *ab initio plaſmatus eſt homo.* Nie mogę tu nie wſpomnieć ſłow Seduliuſzá: *Lutum genarum clauſtris illiniens, quicquid in homine minus eſſe conſpexerat, de veteri, bonus artifex, cæmento ſupplevit:* Iákoby mowił Seduliuſz: Weyzrzał Pan náſz ná slepego, widźi że ſą powieki, ále białku, ále zrzenicy, ále oczu nie máſz, przenika, że to z-błotá uczyniono, i do tego błotá, iáko do dawnego wapna, dobry rżemieślnik ućiekł ſię, *De veteri, bonus artifex, cæmento ſupplevit.*

Irenæ: lib: 2. adver. Hær. Cap: 15.

Sedul. lib: 4. num: 58.

9\. Pátrz, iáko proch i błoto miáło mieyſce w-náſzym ztworzeniu, ták ma mieyſce i w-náſzym náprawieniu, uzdrowieniu, á to wſzyſtko ná náſze upokorzenie. Ktoreż mogło bydź więkſze náprawienie narodu ludzkiego, iáko przez śmierć Chryſtuſowá? á iákoż nas náprawił: upokorzeniem! upokorzeniem! *Humiliavit ſemetipſum Dominę IESVS,* upokorzył ſiebie ſamego P. Iezus: upokorzeniem iego zbáwieni, upokorzeniem náprawieni ieſteſmy.

WTORA CZĘSC.

10\. SToſuię pomięnione ſłowá: *Da huic locum,* day temu mieyſce; naprzod do człowieká grzeſznego.

11\. Miły człowiecze grzeſzny, Bráćie moy, dawnożeś ſię zpowiádał? dawnożeś pokutował? ſnać nie dawno zgrzeſzyłeś, czy ieno nie dźiśieyſzey nocy? nu ieno czy nie dźiś? ále dawnożeś też był u zpowiedźi? o nie mowię nic o owey ceremoniálney, z-muſu, z-zwyczáiu dniá Swiętego, zpowiedźi, ále u zpowiedźi żáłoſney, práwey, właśnie Chrześćiáńskiy? dawnożeś do ſtołu Bożego przyſtępował? á właśnie z-czućiem, ſerdecznego, nádprzyrodzonego nabożeńſtwá? Dawnożeś widźiał P. Iezusa w-Monſtráncyi wyſtáwionego? dawnożeś też był ná pierwſzey Mſzy? ábyś widźiał Páná, w-puſzce zákrytego? maſzże też nabożeńſtwo widźieć P. Iezusa, gdy go podnoſzá ná Mſzy Swiętey. A domyślaſzże ſię też człowiecze grzeſzny, ná co ćię o to pytam? ná to, ábym záżył, tych ſłow do ćiebie: *Da huic locum* day temu mieyſce, day Ciáłu i Krwi P. Iezusowiy, w-duſzy twoiey mieyſce. Zágnieździły ſię grzech i złośći twoie w-tobie, czemuż też kaćiká ſercá twoiego, czemu mieyſcá w-duſzy twoiey P. Iezusowi żáłuieſz? *Da huic locum,* i ieżeli w-ſercu twoim, nie ieſt P. Iezus domowym, niech przynamniey będźie gośćiem *Da huic locum,* day mu mieyſce. Ieſzcześ nie ták zákámiał, ábyś ſobie nie życzył, przy śmierći, pośilić ſię Nayświętſzym Sákrámentem, ábyś ſobie nie życzył, wźiąć Wiátyk, i oſtátnie ſtráwne, ſnać chory, nie będźieſz go godźien, ktory o niego, zdrowy nie dbaſz! nie dbaſz ty o P. Iezusa teraz; nie będźie też ſnać dbał o ćiebie ſkutecznie Pan Iezus potym.

12\. Mowiąc o pokućie, i námawiáiąc człowieká grzeſznego, áby pokućie dał mieyſce, przypominam mu Piotrá S. ſ zá ieden grzech, w-iáskini po-

ni pokutuiącego, iáko przed P. IEZUSEM zácżał, gorzko płáczącego święcże álbo Pietrze S., day temu grzesznikowi mieysce, niech w-tey iáskini zásiędźie, niech zá ták, wiele grzechow swoich płákáć pocznie, á trzebáby, áby rzewliwiey płákał, niżeli ty: bo więcey snáć, ciężey przynamniey częśćiey zgrzeszył! podź pokutuiący Pietrze, ná Stolicę Rzymską, z-Stolice Rzymskiy ná Tron Niebieski, á osadź tego grzesznika, w-iáskini twoiey, niech się tám pokutowáć náuczy, pokutowáć zácznie. Wglądam w-ćię sercem i áfektem miła iáskinia Piotrowá, niewiemże, czy nie wákuiesz? czy iest tam kto w-tobie choć nie rzeczą, ále násládowániem. to pewna, że nie mász tám ćiżby: bo ludźie do grzechu się kwápią, od pokuty stronią. O Pánie, wysłuchawszy zpowiedźi tysiącámi ludźi, każąc do tysięcy ludźi, day szczęśćie, kogo, ná pokutę Piotrową námowić, do iáskini iego náslądowániem odważnym záprowádźić.

Ale i ty pokutna Mágdáleno, czemużbyś też nie miáłá przypuśćić tey grzesznice do nog P. IEZUSOWYCH? iużeś się przy nogách P. IEZUSOWYCH nápłákáłá? niechże też iuż i oná przy tychże nogách P. IEZUSOWYCH płácze, niech płácze zá grzechy swoie, á bárzo twoim podobne, snáć większe, by i w-inszych máteryiách, niż twoie! iużeś się náoćierááłá Wárkoczem twym, nog P. IEZUSOWI, niech też i włosy iey będą mu zá ścierkę, á łzy zá kampiel, *Da huic locum* day iey mieysce. Mágdáleno Swięta, sámá ią do tey pokuty przypraw, náukę iey przeprośzenia Páná IEZUSA poday.

Imieniem wszystkich zpowiednikow, duszom do zbawienia pomagáiących, imieniem wszystkich Káznodźieiow, wiodących swego słuchaczá do Bogá, żebrzę u ćiebie dobry IEZU: *Da huic, huic, huic locum*, day i temu, i temu, i temu mieysce! á kędyż? tám kędy S. Oćiec nász prosi, o mieysce ulubione sobie modlitwą, *Intra tua Vulnera abſconde me*, w-ránach twoich zkriy mię, zkriy wszystkich pokutuiących, wszystkich ćiebie przeprászáiących. Zkriy Pánie w-rękách twoich, tego miánowićie, ktory pierwszy po tym moim Kazániu, umrze, w-ręce twoie Pánie oddawámy duchá iego. Czy iest w-tym Kośćiele, ktora duszá, o ktorey Bog sądźi, że iest w-poczćie, że iest w-liczbie, tych, co szczegolniey Bogá teraz miłuią? á ieżeli nie mász tu tákiey duszy, stáraymy się bydź tákiemi wszyscy! miłuymy P. Bogá nászego nád-ewszystko, prágnieymy miłowáć, miłuymy koźdy nád innych wszystkich, i będźiem tákiey duszy o mieysce u Páná IEZUSA prośili, *Intra tua Vulnera abſconde illum*, w-ránach twoich zkriy ią: á w-ktoreyże iey ránie uczynisz Pánie moy mieysce? Pánie w-ránie sercá twoiego.

Stosuię ieszcze te słowá: *Da huic locum*, day temu mieysce do dusz Czyscowych. Są dusze w-Czyśću, nie iedná rozumiem nie iedná, co ich to, nieiáko zápomniał P. IEZUS w-Czyśću. wyszedł rok, zápomniał o niey P. IEZUS: wyszedł drugi i trzeći, wyszedł dźiesiąty, zápomniał o niey P. IEZUS. Są dusze w-czyśću tak dawno, iák dawno náprzykład zácżął się Zakon nász; są snáć drugie ták dawno, iáko się zácżął Zakon Dominiká i Fránćiszká Swiętego. Są snáć drugie i dawniey, zápomniał o nich P. IEZUS mowionoć też i zá nich lub w-pospolitośći, lub w-szczegolnośći: wieczny odpoczynek day im Pánie, i swiátłość wieczna niech im świeći! á przedćię się nie dał P. IEZUS uprośić, zápomniał ich nieiáko.

Przekładam to samo ták: Przyniosą przed Máiestat P. Bogá nászego, ták wiele Mszy, umartwienia, modlitw, iáłmużn, westchnienia: tey duszy dáruie Bog ták wiele Mszy, i bierze ią sobie; tey dáruie ták wiele umartwienia, tey tak wiele iáłmużn, i wybawia ie z-Czyśćá; tey co dopiero do Czyśćá przyszłá, dáruie iedno westchnienie i ośiaga Niebo: á duszá nie od iednego dźiesiątká lat, w-ogniu goráiąca, w-zápomnieniu nieiáko zostáie. Po ludzku mowiąc, przypomni ią Anioł iey stroż, *Da*

huic locum Pánie day mu też mieysce w-Niebie, á surowość Bozka odkłáda, nie wyzwala, w-mękách zápomina, i żegna duszá nieiáko zápomniána, dusze uwielbione: Badźćie łáskawe, i ia choć w-mękách, Páná mego miłowáć, wielbić będę.

5. Przytoczę tu powieść, tak iáko prosta Historyia. Corká iedná Páná wielkiego, prośiłá pobożnego Kápłaná (żył zá mnie, alem go nie znał) áby P. Iezusa prośił, żeby mu obiáwił czyli Oćie iey, iest ná dobrey drodze. Długo się tego pokorny Kápłan wzbrániał, ále zwyćiężony wielą prośb, udał się ná modlitwę. Po nie máłym czáśie nic nie odpowiedał, dał się nákoniec użyć, i rzekł: P. Oćiecći ná dobrey iest drodze, ále będźie długo, długo w-Czyścu. pyta się Corká a długoż? záduma się Kápłan, zásmući, i rzecze: do sądnego dniá! A był to Pan, zá ktorego, tyśiacámi Mszy SS. odpráwiono, ábył to Pan, zák torego w-dźień pogrzebu, koždemu Kápłanowi na Mszą czerwony złoty, ubogiemu táler bity, iáłmużny dawano. A P. Iezus go (daymy to) w-Czyścu zápomniał. O miłośierny, naymiłośierniey szy Boże, ále oraz spráwiedliwy, iák strászne! iák surowe! są sądy twoie. Zá ćię pewnie tyśiacámi Mszy SS. nie będźie, by i tyśiacámi były, podobno ćię przy nich zápomni P. Iezus! więcże gdyś żyw, lepiey myśl o duszy twoiey, pilniey się Bozkiey spráwiedliwośći wypłacay, lepsza, pewnieysza, iedna świeca zá żywotá, niż dźieśięć po śmierci. Dobrotliwy Boże, duszom tym od ćiebie nieiáko zápomniánym, duszom w-Cyścowych ogniách záśiedźiáłym, day im też w-chwale twoiey mieysce, *Da huic locum*, wszák-eś też i iey náznáczył mieysce w-Niebie, wszák P. Iezus wstąpił do Nieba, áby i iey zgotował mieysce, niechże go uż ośiędźie, zápomniy Pánie grzechow iey, ábyś sobie ná nie miłośćiwie w-spomniał, á nam day ták żyć, ták ćię błagáć, ábyśmy po szczęśliwym w-łásce twoiey zkonániu, nie przyszli ná to twoie, nieiáko w Czyscu zápomnienie. Amen.

KAZANIE III.

Ná Niedźielę szesnastą po Swiatkách.

Pierwsze w-Kośćiele Fárskim Poznánskim.

In illo tempore. *Onego czásu.*

Stáre látá lepsze.

6. Wiem ia bárzo dobrze, co wy o Káznodźieiách pospolićie mowićie: a niewieć kiedy skończyć! nie może do końca tráfić! A ia záś wam zpowiádam się, żem nie mogł do początku tráfić: bo mieszkáiac zrozrządzenia Bozkiego iákikolwiek tu czáśik, nigdym w-tym Kośćiele, dopieroż z-tey świeżey Kazálnice nie kazał. Abym się wywiodł, żem do początku tráfił, biorę sobie zá tęmę álbo ná uważánie, słowá ktore są początkiem niemal wszystkich Swiętych Ewangeliy: to iest *In illo tempore*, Onego czásu. Cożo tobie powiem miły czáśie? Powiáda o tobie Filozofyia, żeś ty iest obbieg, álbo obrot kołowrotu niebieskiego, *Motus cælorum*: Powiáda o tobie Aristoteles, żeś ty iest wymiar, przeszłego, przyszłego, *Mensura motûs secundum prius & posterius*. Powiáda o tobie Augustyn S., żeś ty iest lekarz, świeże urázy i przymowki leczacy: Powiada o tobie Poetyká, żeś ty iest zębal, *Tempus edax rerum*, ktory kłem twoim ruinuiesz nie dobytę zamki, kośisz zębem twoim nakłádne páłáce, pożerasz naybudowniey sze miástá. Powiádá o tobie polityká, żeś ty iest szpieg, ktory nayskrytsze rády, zdrády, odkrywasz, czás to (práwi) pokaže. Powiáda o tobie Chorobá, bá i nádźieiá, żeś długi, *Infirmitas*

Aristoteles.

August: Confes: lib: 4. Cap: 8.
Ovidius 15 Met:

mitas facit diu videri, quod citò fit mowi Augustyn: Chorobá czyni że się długo zda, co się prętko dźieie. Wesołość záś i zabáwá powiada o tobie, żeś krotki, niewiedźieć iáko ten czás przeszedł. Powiáda o tobie leniſtwo, że ćię niemáſz, czáſu nie było. powiáda o tobie wieśniáctwo, żeś ty zegar powſzechny, kompás od Bogá. A ia co o tobie powiem? powiem o tobie, żeś ty im ſtárſzy lepſzy, látá ſtáre, látá dawne, lepſze. *Ad maiorem Dei gloriam,* Ná większą chwałę P. Bogá náſzego.

Augustinus in Pſalm: 39

PIERWSZA CZĘSC.

BIorę NA UWAGĘ ROZDŹIAŁ SIODMY DANIELA PROROKA, i ſtoſuię go z Rozdźiałem piątym obiáwienia Ianá Swiętego. Dániel mowi: *Aſpiciebam donec throni poſiti ſunt & antiquus dierum ſedit,* Pátrzyłem aż trony położone i dawny w-látá śiadł. A Ian S. mowi: *Et vidi & ecce in medio throni & quatuor animalium & in medio ſeniorum Agnum ſtantem tanquam occiſum,* I obaczyłem, á oto w-pośrzodku tronu, i czterech źwierząt, i w-pośrzodku ſtárſzych, báránká ſtoiącego, iákoby zábitego.

1. *Danielis 7. ver: 9.* *Apoc: 5. v. 6.*

CO DO TŁUMACZENIA PROROCTWA DANIELA ZAKŁADAM SOBIE PYTANIE, co znaczy ten podeſzły w-lećiech na tronie śiedzący?

2.

Powiáda *Cornelius à Lapide,* że tu prorokuie Dániel o czterech Monárchiiách, Aſyryiskiy, Perskiy, Greckiy, Rzymskiy, po ktorych miáło náſtampić pánowánie Chryſtuſa. *Poſt quatuor Monarchias Daniel hic deſcribit regnum Chriſti.* A tu uważam, trony były położone, á ieden tylo ná tronie śiedźiał, iákoby obraz przemian Krolowánia, śiedźiał tu ná tym tronie ten, tron zoſtał, iego nie máſz, Krolował ow ná tey ſtolicy, iuż nie Kroluie, tron położył *Throni poſiti ſunt.* Mowiąc o Koronie, Pánowáli Leſzkowie uſtáli, Pánowáli Piaſtowie zeſzli, Pánowáli Iágiełonowie po śmierći uſtampili, Pánował oſtátni Ian Káźimierz ze Krwi Máćierzyńskiey Iágieło, á iuż w-lećiech podeſzły, *antiquus dierum* ábdykował, *Sedit.*

3. *Corneli⁹ à lapide hic* Siedzący ná Tronie sędźi wy wyraża, że ſtáre látá lepſze.

Czego uczy ten podeſzły w-lećiech, około ktorego trony położone? Uczćie się młodźi, teraz po wákácyiách do ſzkoł powracaiący, ná nowo przybywáiacy, kiedy ſtárość, kiedy ſzędźiwość záśiada ſtać, by 1 mieyſce do śiedzenia było, nie o bok zaraz záśiadáć, nie zá towárzyſz diſzkurowáć, gdyż i przytym ſzędźiwym, *Antiquus dierum* tronyć były, nie śiedźiał nikt.

4.

Uczy ten przeſzły w-lećiech tronámi opaſány nowo-goſpodarzow, gdźie ſtárość, tam zámożyſtość. Podobnoć ná poczatku dość było ná zedelku, teráz krzeſłá ni trony, náſpráwował ich, bo długo żył.

5.

Uczy áby Pan bez wákánſu nigdy nie zoſtawał, kłániay się iáki taki, bo to tron ieſzcze nie oſadzony, nie záobiecány, większa powolność ktora expektátywá, i oczekiwánie nákázuie, Łácno rozkazáć, gdy ieſt co dáć, Nádźieiá, miſtrz ukłonu. Lepiey, że o tenże tron, ten się będźie kłániał, ow reſpektował, ći przyſługowáli. A woſtátku choć podeſzły w-lećiech, wolał ſam ná tronie śiedźieć, niż towárzyſzá przybieráć, zátrzymáć Páńſtwo niż zkładáć *Antiquus dierum ſedit.*

6.

Uczy Seymiki deputáckie: iákich ná Trybunał Koronny obieráć máią, nie dźieći, ále według práwá diskrecyią máiących, ácz *Gloſſa interlinearis* powiáda: że to słowo *Antiquus dierum* Dawny w-látá, rozumie się, *Severus Iudex & verus,* Surowy Sędźia i prawdźiwy. by był ná pozor młodſzy, ále niech według praw i prawdy sádźi, *Verus,* niech nie ná uproſzenie, ále ná ſpráwiedliwą, kreskę choć i oſtrą dáie, *Severus Iudex,* iuż ten Sędźia, tym ſamym ſzędźiwy, tym ſamym ſtáry, *Antiquus dierum,* Látá dáie godność, ná ſtárość przywiley cnotá *Antiquus dierum, ſeverus judex & verus.*

7. *Gloſ: Interl:*

DAIĘ DO MEGO PRZEDSIĘWZIĘCIA PRZYCZYNĘ, CZEMU TO NA TRONIE ZAŚIADŁ PODESZŁY W-LEĆIECH.

8.

Intencyiá byłá Duchá S. przez Dánielá wyráźić P. Bogá náſzego, ktore-

9.

ktoremu, iáko niżey opiſuie *Millia millium miniſtrabant ei*, Tyśiace tyśiacow ſłużyli mu. A iákoż go chćiał wyráźić Dániel? Chćiał wyráźić iáko dobro Naywyżſze, naylepſze, porownánia niemáiace, á ná tronie chwały ſwoiey w-Niebie ubłogoſłáwiáiace! i myśli ſobie Daniel: iákoż mam to dobro naywyżſze wyráźić? dam innym látom pokoy; ále go wyráżę iáko wiele lat przeſzłych, iáko dni dawne máiacego, *Antiquus dierum ſedit*, ſtáry w-lećiech zásiadł. Niemáſzći przedćię iáko ſtáre látá, áże niemáſzći przedćię iáko Bog; więc Bogá, iáko dawne wyráżę látá. *Antiquus dierum ſedit.* Pewnie dawne czáſy lepſze, a że niemáſz, nic lepſzego nád Bogá; więc go przez przeſzłe opiſzę láta, *Antiquus dierum ſedit*. mowi Dyonizy Swięty: *Dierum Antiquus laudatur Deus*, Dni dawnego chwala Bogá. Czemu Bogá ſamego chwali Daniel? bo ſtáry! *Dierum antiquus laudatur Deus*; czym ſamá ſzczegolność, błogoſłáwieńſtwo, dobro naywyżſze wymálowáć ſię ma? *Obiectiva beatitudo*, Obrázem tey dobroći dawność ieſt lat! *Dierum antiquus laudatur Deus*. Pátrzćie w-ſamym P. Bogu náſzym dobroć iego, wyraża ſię dawnośćia iego, niech po ludzku rzekę ſtárośćia Bozka, *Antiquus dierum, laudatur Deus.*

Dionyſ. de divinis nominibus cap. 10.

10. ZAŚ U IANA S. W-OBIAWIENIU W-ROZDŹIALE CZWARTYM NIE WYRAŻA ŚIĘ OSOBA, KTORA SIEDŹIAŁA, ALE TYLKO ŻE SIEDZACY SIEDŹIAŁ, SUPRA SEDEM SEDENS.

Apoc. 4. v. 3. Niebo ſtárośćia ſię wyraża.

11. Aby ſię wyráźiło, nie trzebá áby ludźie ná poczatku ználi po twarzy śiedzacego ná Tronie, Czemu? boby ſię wpieráli, to moy Pan Brát, to moy Pan Szwágier, Pan Wuy, Pan Stryi; i mogliby ſię przykrzyć o fawory i łáski, i byłby o to háłas, zazdrośći doſyć, boiáźni nie mało: tylkoć ſwoich będźie wywyżſzał. dość że śiedźi ná Tronie, á ieſzcze z-známienitym pochwały wielkiey tytułem, *Supra ſedem ſedens*, ná Stolicy śiedzacy. Dopieroż zá czáſem może ſię pokazáć, że on Báranek, że on Kozlarogi, *Agnum ſtantem*: ále to ma bydź aż w-Rozdźiale piatym.

12. Opiſuie iednák iego Aſeſorow Piſmo S. dwudźieſtu i czterech ſtárych, *Et ſuper thronos viginti quatuor ſeniores ſedentes*, W-ſzátach białych *Circumamicti veſtimentis albis*, żaden nie był z-odkryta głowa, *Et in capitibus Coronæ aureæ*, á niżey záś opiſuie Piſmo S., że w-pośrzodku tronu między ſtáremi, ſtał Báranek, iakoby zábity: *Et ecce in medio throni, & quatuor animalium & in medio ſeniorum, Agnum ſtantem, quaſi occiſum.*

13. O naymilſi ſtáruſzkowie, obłſtampiliśćie tego Báranká, á nie upilnowáliśćie! lepiey go było poruczyć ludźiom młodym, zbroinemu żołnierſtwu, orężney gwardyi; toby go byli ludźie młodźi i rycerſcy zábiiáć nie dáli: chybá żeśćie ſię nie zgadzáli z-ludźmi rycerſkiemi, á ſami nie mogliśćie go obronić. Ba i niewiem ieżeliśćie go bronili: bo nie widzęć to ſtáruſzkowie, áby ktorego z-was potrácono, rániono; á Báranek w-pośrzodku położony, zabit: znáć żeśćie ſię mili ſtárcy o tego Báranká nie záſtawiáli, o cáłość iego nie dbáli; a że iuż śiedźićie, żeśćie krzesłowi, *Super thronos viginti quatuor ſeniores ſedentes*, zá Bárankáśćie ſię nie záſtawiáli. choć mu też zdrowie odeimowano, *quaſi occiſum*, iż przedćię iákoś ſtał *ſtantem*, tymeśćie ſię ſamym kontentowáli.

14. A wy cośćie ſię ná Báranká zpiknęli, żyćieśćie mu odiać chćieli, mieliśćie go iuż między ſoba iáko zgubionego! *quaſi occiſum*. Zá łáská Boża poſtaremu mu nic, *ſtantem in Throno*, poſtáremu on ná Tronie, poſtáremu Bog go wyzwolił, wyzwaláć będźie, *ſtantem.*

15. Człowiek obłudny, bywa też bárankiem, co to ſtał *ſtantem*, nie było mu nic, *ſtantem*, á zmyślał iákoby go zábito, *tanquam occiſum*, pokázuie ſię, że on, ni twoie umęczenie *tanquam occiſum*; byle go chwalono, wyſławiano, ogłaſzano *Dignus eſt agnus*, dobryż to báranek.

16. DO MEGO PRZEDŚIĘWZIĘCIA, mowi Dela Haye ná to mieyſce, że ſię wyrażáia Swięći Boży iuż w-Niebie kroluiący, i korona chwały ozdobieni,

bieni, *Dico breviter --- hos seniores esse homines, Christi Sanguine redemptos, & vitam æternam consecutos.* Ale ieżeli ſą Swięći, czemuż to ſtárzy? izaliż tám ták wiele tyśięcy niewinnych nie będźie, dźiatek ſię nie znaydźie? á kilkánaśćie tyśięcy niewiniąt, zá Chryſtuſa przy iego narodzeniu pobitych w-co? á Agápit czternaſtoletny Męczennik kędy? przynamniey ieſt poważne uważánie Teologow, że wſzyſcy w-Niebie w-látach P. Iezusowych, to ieſt trzydźieſtu i trzech będźiemy. A czemuż ći Swięći zdádzą ſię bydź ſtáremi? Láta Swiętych w-Niebie, látá dobre, niechże będą ſtáre, látá Swiętych w-Niebie ſą látá Bozkim podobne, Bogá pełne, niechże będą Bogu, ktory ieſt *Antiquus dierum*, podeſzły w-dni, przypodobáne. Mowi Aretas: *Hi qui ſedent ſeniores ſunt non iuniores, quoniam promiſſa quoque hæreditas, vetuſtiſſima eſt.* Ci ktorzy śiedzą ſtárſzy ſą, nie młodſzy, álbowiem obiecáne dźiedźictwo, naydawnieyſze ieſt. Coż lepſzego nád, Niebo, i przeto mowiemy: Iák w-Niebie tám, gdy wyrażamy, że gdźie dobrze. A iákież to niebo? Niebo ſtáre, *Hæreditas vetuſtiſſima eſt.* Kto ſzczęśliwſzy nád Swiętych? Nikt, iákoż ſię wyrażáć będą? látámi dawnemi, ktore lepſze niż teráźnieyſze, *Seniores ſunt & non iuniores.* — *Aretas*

ZAKŁADAM TU PYTANIE, CZEMU OKOŁO ŚIEDZĄCEGO NA TRONIE PODESZŁEGO W-LEĆIECH, NIE ŚIEDŹIELI ĆI DWADŹIEŚĆIA CZTERECH STARCOW, A PRZY TYM BARANKU ŚIEDZĄ, I OKOŁO UKORONOWANI, *Et ſuper thronos viginti quatuor ſeniores ſedentes.* — 1.

Zeć śiedzą w-okrąg *in circuitu*, nie dźiwuię ſię, bo mądry był ten Báránek, uchrániał ſię nienawiśći, inwidyi, niechćiał iednego nád drugiego przenośić, lepſzym przy boku ſwoim mieyſcem wywyżſzáć; więc wſzyſcy w-koło śiadźćie, *In circuitu ſedis*, wizerunk dáiąc i ſpoſobom Seymikowánia Koronnym Kołu Slácheckiemu, Kołu Rycerskiemu. — 2.

A podobno też ten Báránek wſteskniłby ſię był, ućiekłbybył z-pośrzodku tronu, i wártowáli go ći ſtárcy, kłániali ſię, Korony zdeymowáli, mowił kożdy: Otoć ſię Koroná moiá kłánia, nie opuſzczay tronu. — 3.

Upátruię tu, iákom námienił, Abryz Rzadu Koronnego; Senat, Izbá Poſelska, ſą to ni twoi krolikowie: wyraża to polityczna powieść, że Krol Polski ieſt Krol Krolow, *Rex Regum*: i owſzem zda ſię że ći ſámi Krolámi byli nie Báranek, ponieważ oni ſámi ukoronowáni, á nie czytamy áby ná głowie báranká Koroná byłá. i ták ſnać, i ten Báranek ni Polski Krol, *regebat regentes* rzadźił rzadzącemi, Krolował nád Kroluiącemi. — 4.

Niechćiał mieć ten Báranek iákich tám kożiełkow około śiebie, bo nie rzecz, áby przy Tronie tryksáć ſię mieli. — 5.

Opáſał ſię nie ludźmi młodemi, coby mu to prawdy, (powagi, i doświadczenia nie máiąc,) mowić nie mogli; wſzyſcy o Koronie myśla, ktore ich myślenie Koroná wydawa, żaden z-nich nikomu ſię nie kłániał, Korony nie náchylał, tylko ſwemu Bárankowi. — 6.

Choć Báranek iákoś Korony ná głowie nie ma, to ieſt *abſolutum Dominium*, i iedynowładztwá zupełnego, przedćię mu ſię kłániáia Korony: á nie dźiw, bo też ten Báránek miał Księgę przy ſobie, podobno ſtátut Niebieski! trudno to nie ſzánowáć Báránká, gdy ſię ſtátutu trzymał, i według ſtátutu przećiwko dobrym i exorbitanom poſtępował. Co obaczywſzy wſzyſcy ſię kłániáć muśieli, *Et cum aperuiſſet librum --- viginti quatuor ſeniores ceciderunt coram Agno.* Wyczytał ten Báránek ſpoſob, áby mu ſię kłániano, á ſtárcy, á ſenatorowie i ſtárſzyzná ſię też bali, áby i ná nich tám iákiey terminaty nie było, i przeto iáki táki do ukłonu. *Et cum aperuiſſet librum viginti quatuor ſeniores, ceciderunt coram Agno.* Korony nie miał Báránek ná głowie, bo ſię z-temi ſtárcámi, z-temi poddánemi ták obchodźił, iákoby Korony nie miał, brát á brát. Powiáda Origenes *Homil. 21. in Lucam*, że ludzkie ſerce wielkie, *Magnum cor hominis & ſpatioſum*, dopieroż ſerce — 7. — *Apoc. 5. v. 8*

ſerce Rzadcow. Tákie miał ten Báránek, że ſię w-niem nie ieden álbo drugi Senior, ále *viginti quatuor incircuitu throni*, zgodźiło, zmieśćiło ſię ich dwádźieśćiá i cztery.

8\. Co ſtrony śiedzacych przy Báránku, mogłby kto i to mowić: że ten śiedzacy ná tronie był *Antiquus dierum*, podeſzły w-lećiech, tronyć były, ále śiedzacych ſtárcow nie było; bo ſam iáko podeſzły mogł ſobie rádźić, wgroźił ſię, nie dał nikomu o bok śiadáć. Ale kiedy młodość pánuie, rzadźi, trzeba żeby go ſtárſzy okoliczáli, rády dodawáli, i żeby przebaczał choć też około niego śiedzacy, powagę ſobie iákaś czynili. Poczekay tylko Báránku, iák podſtárzeieſz, będźieſz *antiquus dierum*, Nikt około ćiebie śiedźieć, z-táka powaga nie będźie.

9\. Daię do mego przedśięwźięćia przyczynę. Pokázuie ſię Bog naprzod Dánielowi tronámi opaſány, ále ieſzcze nie oſadzonemi, i komitywy ſtárych iákich i podeſzłych ludźi nie widáć: bo też ieſzcze trony nie oſadzone, ſzczęśćia ieſzcze wiekuiſtego nie doſzli; á gdy ſię pokázuie Bog dwudźieſta czterech ſtárcow oſadzony, iuż ſię wyrażáia ludźie, od Bogá uwielbieni, do ſzczęśćia wiecznego przypuſzczeni, ktorych ſzczęśćie ta ſię ſtárośćia wyraża, ta ſędźiwośćia pieczetuie, i iednoż im było ſzczęśliwemi zoſtáć, co i ſtáremi mowi Rupertus: *Quorum in cordibus ille antiquus dierum ſedit, Deus quippe recens in illis non fuit.* Záśiadł Bog przez widzenie w-ſercách ich, *Deus in cordibus illorum ſedit.* Iuż ſam P. Bog w-ſercách ich nie był nowina, ále ſię w-nich záſtárzał, *Deus quippe recens in illis non fuit.* Więc żeśćie uſzczęśliwieni, badźćieſz i látámi ſtáremi wyráženi, *Viginti quatuor ſeniores*, Ták to dobre dawne látá, że ſamo wiekuiſte dobro i ſzczęśćie, ſtárośćia ſię wyobraża, wyraża.

10\. *Rupertus*

11\. *Eccleſ. 10. v. 16.* Krol dźiećie przeklęctwo.

Mowi Duch S. Væ tibi terra cuius Rex puer est. Biádá ieſt źiemi, ktorey Krol dźiećię ieſt. Rzekę ia Polak zá Korona. Szczęśliwa Oyczyzná, w-ktorey berło zá elekcyia idźie: bo nam nie pánuie nigdy Pan w-kolepce, álbo *Puer* ná Tronie.

12\. I to ſzczęśliwy Koronny zwyczay. że ná tronách Biskupich, w-Kátedrách Opáckich, dźieći nie záśiadáia, álbo przynamniey záśiadáć nie powinni. Senat názwány od ſtárośći i Stároſtwá, od ſtárzenia ſię, áby i imię wyrażáło, że *diſcretione, & prudentia valentibus*, że doyzrzáłym dawáć ſię máia.

13\. *Sineda*

Wroćmy ſię do tłumáczenia mieyſcá tego. Powiáda Sinedá: że tu ieſt rzecz o Krolu, ktory nie ieſt láty dźiećiećiem bo Ioaſz śiedmioletni 4. *Reg.* 22. Iozyaſz ośmioletni 2. *Paralp*: 33. Sálomon iáko ráchuia dwunaſtoletni, á przedćię ſzczęśliwie pánowal, á z-opátrznośći Boſkiey ſzczegolney pánował; ále tu ieſt przymowká ná Krole, co ſa, nie láty, ále obyczáymi, nie wiekiem, ále poſtępnpkiem, dźieći. Co w-ten czás ſię pełni, gdy ſię oſadźi zła ráda, *Dicâ carpi --- Regis pueri ſtultos conſiliarios & iniquos adminiſtros*, Szczypie tu Duch S. młodego Páná, głupich Rodźicow, *Stultos conſiliarios*, i nieſpráwiedliwych adminiſtratorow, *& iniquos adminiſtros* W-ten czás to Kroleſtwu biádá, kiedy dźiátwá pánuie, *Væ tibi terra cuius Rex puer eſt.*

14\. *Ioann: Ferus hic*

Ioannes Ferus liczy tu Krolá dźiećięćiá nagány *Puer ignorans & obliviosus*, Dźiećię niewie co ſię dźieie *Ignorans*, powieſz, zápomni; obiecuie, nie da; przyſłużyſz ſię, nie uważy tego; *Ignorans & obliviosus.* I to obelgá: *Regitur ab aliis* Rzadza go, nie rzadźi; zá rękę go trzymáia, áby dał komu oni każa, áby ſam berłá nie trzymał, *Regitur ab aliis.* Ida i inne złe: *Neſcit ſeipſum regere*, Nie umie ſiebie ſamego rzadźić, rády w-domu nie máſz, cudza głowa ſtoi, ieſt záwſze przy niem mámká, *Neſcit ſeipſum regere.* A iákież też to dźiećię w-okázyiách fráſunkow i kłopotu! *Ludit plerumq; etiam in morte parentum* Gra czętokroć i podcżáſz śmierći rodźicow. Ginie Oćiec, mowmy Oyczyzná, *Ludit!* nie uważa! iuż po miłey Mátce w-ktorey ſię zrodźił, dożył, iákby to nic, dobra ſię myśla zabawia!

zábawia! *Ludit.* O ládáco śię rozie, i rozgniewa; *Deniq; ob leviculas res irascitur. Is igitur Rex puer,* To mi to Krol dźiećię. Dźiękuymyſz P. Bogu náſzemu, że u nas elekcyia, Krolámi mężow czyni, nie dźieći.

1. Do mego przedśięwźięćia: kiedy biádá Kroleſtwu? gdy nie máſz w Pánu ſtárośći! coż młodość wyraża? biádá, biedę! *Væ tibi terra,* dobrze by było gdyby ſtárość byłá, ſzczęśćieby było gdyby ſędźiwość, ktorey że nie máſz, opływą nieſzczęśćie, *Væ tibi terra, cuius Rex puer est!* Oto naywiękſze niebá ſzczęśćie, á czymże śię wyraża? ſtárośćią! *Antiquus dierum ſedit,* á nieſzcześćie co ma zá obraz? młodość! *Væ terra, cuius Rex puer est.*

2. Ze ſtáre látá lepſze, dawne to było mniemánie, i ktore ieſzcze zá czáſow Auguſtyná S. kwitnęło, mowi on: *Apud Patres noſtros anni meliores fuerunt,* głos to wáſz powſzechny: u Oycow náſzych látá lepſze były! á Auguſtyn co? iákoby głową kiwáiąc mowi: *O ſi interrogares Parentes tuos, ſimiliter tibi de parentibus murmurarent.* Obyś zpytał Rodźicow twoich, tákżeby też oni ieſzcze o ſwoich rodźicách á Dźiádu twoim i Prádźiádu ſzemráli. O cożby ſzemráli, czy że dawne klucze i máiętnośći poprzedáli? nie! czy że dość potomſtwá zoſtáwiwſzy, dźiedźictwá nie przyczynili? nie! ále ſzemránia máteryia, *Patres noſtri Beati fuerunt,* náśi to Rodźicy náśi, ná świećie niebo mieli, Błogoſłáwieni byli. A wy co? *Nos miſeri ſumus,* miſeracyſmy my, nędzarze, *Dies malos habemus,* Dni náſze złe. Ták to dawne, ták powſzechne mniemánie, że látá dawne lepſze. To to ieſzcze zá twego czáſu mniemano Auguſtynie, że ſtáre látá lepſze? mniemano! toć iuż tego więcey dowodźić nie będę.

Auguſtinus in Pſal. 3.

WTORA CZESC.

3. Według duſzy mowiąc, dawne látá, látá pierwſze, lepſze. Iáko w rzeczách tych máteryiálnych i powierzchownych, ſą chárákt ery i znáki, ták i w rzeczách Duchowhych i wnętrznych, znáyduią śię też znáki. Ieſt poważnych Teologow niektorych zdánie, że Aniołowie z ſobą przez znáki álbo chárákt ery, rzekę wyráźniey, ná migi Duchowne gadáią. Ale co większa, ſamá Wiará Swięta Kátolicka, tedy uznawa trzy znáki Duchowne, to ieſt znák álbo chárákter Chrztu, znák álbo Chárákter Potwierdzenia, znák álbo chárákter Kápłáńſtwá; i te znáki ſą nieśmiertelne, niezmázáne, wiecznie trwáiące. Zás ſą inſze znáki Duchowne ktore znieść śię, zgłádźić, utráćić, mogą. Táki chárákter ieſt łáská P. Bogá náſzego, ktora bierzemy ná Chrzćie, ieſt znákiem tákim, że gdyby rozum dźiełnośćią nádprzyrodzoną wſpárty, przeniknął náturę i przyrodzenie łáski Bozkiey, wyczytałby ná Duſzy to nápiſánie: Syn to ieſt Boży. Wźiałeś Chrześćiáński człowiecze ten napis ná Chrzćie, długożeś go dotrzymał? Ieſzcze śię podobno w tobie ledwie rozświecał rozum, rozbebływał rozſadek, á iużeś tákich śię ważył ſpraw, ktore od piekłá, od obrázy Bozkiey ćiężkiey, ſamym tylko nierozumem wymowić śię mogą. O tey twoiey ták poſtánowioney Duſzy, izali śię nie mogło mowić: lepſze pierwſze twoie látá były, kiedyś ieſzcze ſobą nie władał, w pieluchách leżał. I ná to miał wzglad Dawid kiedy mowił: *Delicta iuventutis meæ & ignorantias meas ne memineris Domine,* Pánie grzechow młodośći moiey, i niewiádomośći zápomniy. A to trzebá wiedźieć, że zá tákie głupſtwá grzechy, w piekleć ludźie nie będą, ále czyśćá nie chybią á podobno ćiężkiego? bo owo pierwſze rozmárzenie rozumu, choćći nie było doſtáteczne, ná záćiągnienie grzechu śmiertelnego, dość go iednák podobno było, do popádnienia grzechu powſzechnego. O ſzczęśliwybyś był Kośćiele miły, ſzczęśliwybyś był Kośćiele miły! gdyby w tobie nie było nikogo, ktoryby ſłuſznie z Dawidem P. Bogá miał prośić: *Delicta iuventutis meæ & ignorantias meas ne memineris Domine,* Ná grzechy młodośći

dośći moiey, i ná niewiádomośći nie pámiętay Pánie. Iuż byłá ręká ſpráwiedliwośći Bozkiey nád toba wyćiagniona, áby zmázáłá to piſmo, żeś ieſt Synem Bożym, ále głupſtwo wymowiło ćię, i niewiádomość. Otoli lepſze pierwſze látá, kiedyś ſię ieſzcze táka zbrodnia nie pomázał. Młodźi naymilſza, ktorym to ieſzcze defekt rozſadku, niedopuſzcza śmiertelnie grzeſzyć, długoż ieſzcze ten chárákter ná was nośić będźiećie? długo ten napis trzymáć ſię was będźie: Syn to Boży. Nieſtetyż kiedy zá mieśiac álbo zá dwá zginie! *Sic ſtate chariſſimi.* Obyśćie tego napiſu dotrzymáli, ták w-łáſce P. Bogá náſzego dotrwáli.

4. Przyſzedłeś do rozumu, zgrzeſzyłeś śmiertelnie, wyrył piatno piekielne ná duſzy twoiey, czárt przeklęty, piatno; ſyn to zátracenia. Mow do duſzy ſwoiey: A coż mi ſię to, coż mi ſię to było ſtáło, coż mi to było ten dźiegieć piekielny zácukrowáło? żem Bogá naywyżſze dobro obráźił. Iezu ukrzyżowány, czymżeś mi ſię to był zprzykrzył, żem ſię dał od ćiebie grzechowi oderwáć? Dobro nieodmienne Boże moy, czemużeś mi ſię to był odmienił, żem ćię nie uznał, przy tobie nie obſtał? Oko P. Bogá náſzego wſzyſtko przeźiráiace, wieluż też tu widźiſz z-tym nágwázdániem duſz, ſyn to zátrácenia. Ten dla nieſzczerych zpowiedźi, ſyn zátrácenia, ten dla odwłoczoney pokuty, ten dla większego áfektu przećiwko ztworzeniu, niż przećiwko Bogu, ſyn to zátrácenia, ten przez zwyczáiona do złego chćiwość, i grzech w-náturę obrocony, ſyn to zátrácenia. O Pánie niech ſię ćiebie rozmiłuia, niech im to choć trochę w-ſerce wnidźie, żeś ty ieſt nieskończone dobro, miłośći naygodnieyſze. Lepſze pierwſze látá twoie były, boś w-niech w-łáskę Boża obfitował, teraześ ia ztráćił.

5. *In illo tempore,* Onego to czáſu było, kiedyś był dáleko lepſzy. Szliſmy do Zakonow z-táka rezolucyia, że choćby ſtrzały ogniſte ſzły, przez nie byſmy ſię byli do ſłużby Bożey przebiiáli. Tákaż teraz w-nas żárliwość? Przyſtampiliſmy Kápłani pierwſzy raz do Ołtarzá Páńskiego, skuśiliſmy pierwſzy raz Nayświętſzego Sákrámentu od nas poświęconego, nápiliſmy ſię Krwie P. Iezusowiy, pod oſobámi winá, izali ſerce náſze nie gorzáło w-nas? odeſliſmy od ołtarzá, iáko Lwi ogniem wybucháiacy, *Leones ignem ſpirantes,* á teraz czyli kożda Mſza náſzá tákowa? czy nie trzebá mowić: *In illo tempore,* kiedyś to bywáło!

6. Upátruie Iob, że látá ſtáre lepſze, i mowi: *Fuiſſem quaſi non eſſem,* Obym był iakobym nie był. Czegoż ſię nápieraſz Iobie? *Vtinam fuiſſem quaſi non eſſem de utero tranſlatus ad tumulum,* Obym był iákobym niebył z-żywotá Mátki moiey przenieśiony do grobu! Dźiękuięć Pánu Bogu moiemu, że mi dał ná tym świećie bytność, ábym ćie przedćię przez Wieczność chwalić mogł, ále żem ćię kiedykolwiek obráźił, lepiey było, żebym był urodźiwſzy ſię umárł.

7. Goſpodyni domu tego Bożego pokutuiaca Mágdálená, Orędowniczko ſzczęśliwege mego zkonáńia, do ktorey z-woli ſtárſzych ná ſłużbę káznodźieyska przyſtawam, ſtára twoiá pokutá, lepſza niż teráźnieyſze. Czy nie byłoby tu komu iáko Mágdálenie pokutowáć? Nie máſz tákiey pokuty! Wielaż też wárkoczow nogi twoie teraz Dobry Iezu obtárto? wieleć rázy kapiel z-łez uczyniono? *In illo tempore,* kiedyś to bywáło! Ale mi rzecze kto: Panu Bogu dźiękuie; Nie czuię tákich grzechow ná duſzy moiey; Chwałá Bogu! Badź táki, ieſzcze lepſzy, aż do śmierći. Ale izali nie ták tobie dobry Pan Iezus iáko i Mágdálenie? nie ták ſię tobie krwia ſwoia okupił, iáko i oney, częmuż go ták nie miłuieſz iáko oná? częmu kiedyś to tám było? *In illo tempore,* Onego czáſu, *Dilexit multum,* Vmiłowáłá wielce. Day ſię nam Pánie teraz miłowáć, miłowáć dożywotnie, miłowáć ná wieki Amen.

HOMI-

HOMILIA
Ná Niedźielę szesnasta po Swiątkách.

1. CUM INTRARET IESUS IN DOMUM CUIUSDAM PRINCIPIS PHARISÆORUM. GDY WSZEDŁ PAN IEZUS W-DOM NIEKTOREGO KSIĄŻĘCIA FARYZAYSKIEGO. Chćiał m dáć znáć P. IEZUSOWI: IEZU, Kśiążę IegoMość prośi ná obiad, iuż czás; ále zpytałby mię był Pan, ktoryż to Książę? iáko go zowią? I nie umiałbym się z-tego spráwić, bo i sámá Ewángelyia, nie powiáda, iákie imię miał, ále go tylko iákimśi názywa, *Cuiusdam Principis*, Kśiążę iákiś. Znáć że to nam tych Książąt było wiele, boć gdyby ich było máło, toby ich też było łácniey pámiętáć, i wiedźieć co to zá Książę. I zaiste byli tám niektorzy Książętá, Kśiążętá po domie Bożym byli; znowu drudzy mieli coś w-sobie Krolewskiego, z-ktorych był ieden, *Quidam Regulus*, Krolik nieiáki; byli iesżcze i Kśiążętá z-Fáryzáystwá, z-ktorych był dźiśieyszy ieden; *Principis Pharisæorum*.

2. CUM INTRARET. Odpowiáda Eutimiusz, co to był zá Kśiążę, *Erant enim quidam inter Pharisæos semi-mali, & qui, cæteris erant præstantiores*. byli między niemi niektorzy ná puł tylko źli, ále drudzy byli celnieyszy w-zło śći, i ći iuż byli między niemi Kśiążętá; byli niektorzy Fáryzeuszkowie, á drudzy Fáruzowie, iedni Nowakowie w-złośći, á drudzy dawno wyzwoleni mistrzowie: gdyby zprobowáć, bá day Boże nie probowáć, że ten álbo ow w-poł Fáryzeuszek, á w-tym cáłe Fáryzáystwo.

Euthymius in exposit.

3. CUM INTRARET. Po coż też Páná záprośił do śiebie ten Kśiążę? odpowiáda tenże: *Opinionem venari cupiens, quòd ipsi non invideret*. Záprośił Páná do śiebie, bo mu się chćiało ná łowy, ułowić chćiał! coż tákiego? opinyią u ludźi, że on dobrze żyie z-Chrystusem, bánkietuią się wespoł, á zá tym iednoż rozumieią. Widźiáło pospolstwo, że Pan nász, nie był zá Cesarzem, ále go też urażáć niechćiał, w-żadne się fakcyie áni Herodyiańskie, áni Fáryzáyskie nie wdawał, miał lud po sobie, miał kredyt, i co on rzekł, iák zá słowá Bozkie, iák od Proroká, wszystko przyimowano. Chćiał to wszystko pospowáć stary Fáruz, wdam się práwi ia z-Chrystusem w-komitywę, będę go raczył, podeymował, áby rozumiano, żem ia iego przyiaćiel, dopieroż ten pozor miawszy, będę go wytykał, będę go u wszystkich w-łásce i kredyćie psował, tym się záſtáwiáiac, żem z-konwersacyi, z-poufałośći doćiekł, rad, zamysłow iego, i wbiię to w-głowę ludzką, że będą rozumieli, iżem mu przyiaźń wypowiedźiał, tylko dla dobrá pospolitego, á nie dla inwidyi ábo niechęći iákiey: *Opinionem venari cupiens quòd ipsi non invideret*.

4. CUM INTRARET. A nie postrzedłże Pan tey zawźiętośći i zamysłu Fáryzáyskiego? postrzegł mowi Theophilactus: *Dominus satis sciens Pharisæorum morositatem*! wiedźiał dobrze Pan nász o tey nieludzkośći przećiwko sobie Faryzáyskiy, wiedźiał bárzo dobrze, że choć tám dádzą ieść, ále wszystko po grubyáńsku, nie ták iáko u Marty, *Sciens morositatem*, wiedźiał że on przy ucztach dźiwak, *Sciens morositatem*, przedćię on tám szedł. Ludźie niechcą bydź uznáni że zazdroszczą.

Theophilactus in exposit.

5. SABBATHO. Wszedł Pan nász do tego Fáruzá w-Sobotę, to iest w-dźień Swięty. Czemuż to Fáruzu, miałliś dáć obiad Pánu nászemu, czemus go nie záprośił w-iáki powszechny dźień? boć w-Niedźielę, w-Swięto, by nayuboszemu łácniey się pożywić? miał też zabáwy swoie Fáruz, fakcyie przećiwko Chrystusowi czynił, i od tych zabaw ledwie w-Niedźielę miał wolną głowę, sam u śiebie nie rad iadał, ále się od wdowki do wdowki ná ucztę włoczył, á iáko skapy i łákomy *Decimatis*, pośćiwszy

 cáły

cáły tydźień ná ſwoim, dopieroż w-Swięto odważył ſię ſpráwić obiad. Ucztá nie Fáryzáyska, święta, nie potrzebuie záwſze czás do pokazánia miłośierdźia.

6. *Ericus in hom.* SABBATHO. W-tym ſamym upátrywał to Chriſtus, mowi Ericus: *Propter populi celebriorem conventum,* Chćiáło ſię Pánu kazáć, ále kiedyż? w-ten czás gdy ludźi iák nábił, gdy *Solennitas* byłá, *propter populi celebriorem conventum*. Byli kuchárze, byłá ubożſza czeladź, ktorych chćiał też ſobie Chriſtus pozyskáć, á owych nigdy do Kośćiołá nie poſyłano, tylko w-Swięto; w-Swięto tedy ſzukał okázyi do Kazánia. *Vt familiæ, quæ intra Dominorum ædes ſeruitio occupatæ erant, nec liberam accedendi ad eum copiam habebant, per hanc occaſionem Verbum ſalutis audirent.* Pátrzćie i ſam Pan, coś pożytecznego upátrzył, áby go kuchárze, i czeladź drobna ſłucháli, *ut Authorem ſuæ Salvationis agnoſcerent*, i żeby go widźieli, ználi, ktory to ieſt nie mylili ſię, *ut Auctorem ſuæ Sálvationis agnoſcerent.*

7. *Haymo.* SABBATHO. Dobrze ſię Káznodźiei i z-rolnikámi znáć,co to cáły tydźień w-roli gmeráia, i z-tych może bydź pożytek, i tákowych duſz nie trzebá opuſzczáć mowi Háymo: *Per dies quoq; Sabbathorum quando populus Iſráëliticus vacabat á rurali opere* W-tym ſamym przeſtrzegáiąc áby robocizna robocizna ſzłá, áby tráfiwſzy do kárczmy, ná Chryſtuſa nie zkładáli, byłem ná Kazániu, támem ſię zábáwił, trudno było wyniść, przetoż Pan uchodząc tego, w-Swięto kázywał, *Quando populus Iſráëliticus vacabat á rurali opere*, dobreć Kazánie, dobre nabożeńſtwo, ále przedćię robotá robota, zábáwy zábáwámi, rolnictwo, rolnictwem niech idźie.

8. MANDUCARE PANEM. IEŚĆ CHLEB. Czy ſię to bał Pan trućizny, i nie śmiał ieść u Fáruzżá, tylko káwałek chlebá przekąśił, i boiąc ſię, by te inne potráwy z-wydźierſtwá nie były, ſamym ſię chlebem kontentował.

9. *Emiſſenus* MANDUCARE. Dawał Pan ludźiom duchownym przykład, choćbyś poſzedł ná ucztę, do niewiem iákiego Páná, day ty pokoy wytwornym potráwom, proſtym ſię raczey kontentuy chlebem. *In eo quòd ad panem manducandum intraſſe Evangeliſta ſcribit,eum ſolis neceſſariis intentum & non delicioſis cibis inhiaſſe oſtendit*, mowi Emiſſenus: Nie ſapał á iadł, chlebem ſię kontentował.

10. *Cyrillus in Comment.* MANDUCARE. Byś ty Pánie u Fáryzeuſzow przy naylepſzym pośćił obiedźie, poſtáremu ich nie zbuduieſz, poſtáremu oni ná ćię wárczyć będą. coż Pan uczynił? idźie mi o káznodźieyſtwo moie, idźie mi o pożytek w-duſzách, choć oni ná mnie krakáć będą, przedćię ſię Káznodźieyſtwá nie puſzczę, poſtáremu duſzom pomagáć zechcę. *Quamvis Dominus malitiam Phariſæorum cognoſceret, tamen eorum fiebat conviva, ut prodeſſet præſentibus per verba*, Miałćibym ia co ieść, dálićby mi i Uczniowie, zgotowáłáćby i Mártá, poydę iednák do Fáryzeuſzow, á więcey będę gadał niż iadł, á gadał o Bogu, zbáwieniu *Vt prodeſſet præſentibus per verba*,mowi Cyrillus.

11. *Ericus in hom.* MANDUCARE. Miał i ten zwyczay Pan náſz, gdy ſzedł ná bánkiety, widząc że między ludźmi i ná ich bánkietách mias bywa doſyć, *Adibat Dominus carnalia horum convivia*, mowi Ericus: ále coż? nie miewáli chlebá dobrego, i przeto Pan záwſze chleb opátrzył, á żeby byli ſzkody iákiey, przez te bánkietowánia Páná, nie odnieśli, Pan záwſze ná kożdym bánkiećie, ſwoie też pułmiski ſtáwiał, *Vt ipſe qui eſt panis de cælo deſcendens, Auditoribus ſuis, dapes ſupernis convivii erogaret*, nośił z-ſobą chleb, *panis*, ſwemi właſnemi potráwámi częſtował, á potráwámi wyżſzych i lepſzych zapraw, *dapes ſuperni convivii erogaret.* Poſtępuiąc ſobie w-tym po Páńsku: bo Pan, ſamych śiebie częſtuiących, częſtowáć powinien, powinien nie przychodźić áby cudze ziadał, ále ſwoim raczył, *dapes ſuperni convivii erogaret.*

12. *Haymo in expoſit.* MANDUCARE. Nie wſtydźćie ſię Káznodźieie, choć wam też co przyśią, choć was też záproſzą, prowizykę wam uczynią, bo żebyśćie to czynili Chriſtus was ſwoim przykłádem náuczył, mowi Háymo: *Pergebat De-*

bat Dominus ad convivia hominum, non quòd cibis corporalibus indigeret, sed ut daret exemplum suis prædicatoribus, ut quibus ministrarent dona spiritualia --- ab ipsis reciperent terrena alimenta.

MANDUCARE. Według rády Theofilakta: nie ogladaycie się ná to Káznodźieie: Ey mowiąc, urážę, odráża się odemnie, gniew nástampi pewny; o nie táki był Christus, nie pátrzył ná to, *Non hoc consideravit Dominus, quomodo non offendat multos.* ále Páńskie stáránie ná tym było, leczyć ná duszy choruiących, pomagáć potrzebnym do zbáwienia, á drudzy niech się sierdzą iáko chcą, *Sed quomodo sanaret, qui cura sua indigebat.*

1. *Theophilactus*

ET IPSI OBSERVABANT EUM. A ONI PODSTRZEGALI GO. Bá Bog zápłáć temu zápraszáiącemu, że nie powiáda Ewángelyia, áby miał Paná podstrzegáć, liczyć kielifzki, ráchowáć potráwy, ále nie žáłuiąc Pánu chlebá, nie kreskował go też. Iużći nie powiádać tego Ewángelyia, áby niemiał podstrzegáć Páná, ále też nie przeczy tego: czemuż wżdy mowi Ewángelyia *in plurali: observabant,* że to wiele było tych co Páná podstrzegáli? Podobno ná przestrogę, nie mow człowiecze: ten mię to podstrzega, on to notuie, ále wiedz o tym, że gdy kogo podstrzegáć poczną, łácno nań kompaná dobiorą, nie będźie się to i temu i owemu podobáło, zgodzą się oni ná ćię, *Et ipsi observabant.*

2.

OBSERVABANT. Intencyia tego bánkietu byłá tá: Pospolita máteryia mowy, były niektore konstytucyie i práwá, chćiano wyczerpnąć co też Christus o tym rozumie? czy podoba mu się to, czy nie? *Si scilicet reverentiam legis contemneret,* Upátrywano i tego zákazálismy, tego á tego, ogłoszono: niech to nie bywa! to się tu trzebá przypátrzyć, czy on postáremu práwem nie gárdźi; czy nie porze swego, *Et an quidpiam prohibitorum faceret in die Sabbathi,* Otoż tobie bánkiet Pánie, nie ná obiad ćię proszono, ále ná *Examen,* nie ná ucztę, ále ná pytki, *Et an quidpiam prohibitorum faceret,* mowi S. Thomasz. Obiády obiádámi, uczty ucztámi, tám poznamy co w-niem wre, co myśli, cnotá iego przy bánkiećie się wyda.

3.

S. Thomas in Enarratione

OBSERVABANT. To słowo *Observo* ma troy wykład w-łáćińskim ięzyku, iáko uważył Háymo: *Observare tres sensus habet, Observare est imitari, Cavere, vel insidiari.* znáczy Náśláduię, strzegę się kogo, podstrzegam. Porownaymy te słowá między sobą. kiedy kto iest w-respekćie, niechce go nikt uráźić, strzeże się też, áby on nie gniewał się ná niego, o to też w-tákiego pátrzą iák w-tęczę, iáki táki chce go náśládowáć, i ten i ow bierze tę tárczą: tákći ten czyni. pospołu z-sobą chodzą, *Cavere & imitari* náśládowáć i obawiáć się.

4. *Haymo in expos.*

OBSERVABANT. Wiedz o tym, ćiebie się boią, boy się też ty drugich, wystrzegáią się oni ćiebie, wystrzegay się i ty ich, bo *Cavere & insidiari,* iednoż to, kogo się strzegą, tego też podstrzegáią, mowi Háymo.

5.

ET ECCE HOMO QUIDAM HYDROPICUS ERAT ANTE ILLUM. A OTO CZŁOWIEK NIEIAKI OPUCHŁY BYŁ PRZED NIEM. Nie podobna żeby się bánkiet miał odpráwić bez chorego, álbo też bez iákiego brzuchátego, co to rad uczty zážywa, oto i bánkiet z-Chrystusem, bez chorego nie był, á iesczcze brzuchátego, opuchłego. Mowi Glossa: że to słowo *Hydor* Greckie znáczy po Łáćinie wodę, *Hydor aqua, inde Hydropicus, morbus aquosus, subcutaneus,* i ztąd puchliná, ábo wodnistość pod skorą máią. *Comparaturq; diviti avaro,* i przyrownywa się do bogaczá łákomego. Trudny bánkiet, bez opuchłego, trudny bez bogátego, koždy nań respektuie, koždy go záprosi, i myśli: áza oddá, áza odczęstuie, áza przynamniey pieniędzy swego czásu álbo pożyczy, álbo pożyczonych poczeka.

6.

Glossa Ordin.

Ale czemu to bogáty, do tego opuchłego przyrownány? opuchły pod skorą ma wodę, á bogáty przez łákomstwo, iák pod skorę własną, wszystko chowa, mowi iesczcze Emissenus *Hydropicus verò semper sitiens, bibendo satiari non potest,* ten opuchły pić záwsze prágnie, á piiąc násyćić się nie-

7. *Emissenus*

nie może. Połknie bogáty i ten dośtátek, i to dobre mienie, á iużże ſię náſyćił? bynamniey! ieſzcze chce więcey pochłonąć, *bibendo ſatiari non poteſt.*

8. Hydropicus. Chybá żeby to tu przymawiał Emiſſenus ná tych, co to ná puchlinę choruią, ále iákąż? opuchł nieborak, bo piie wiele, opuchł ni beczká, bo iák w-beczkę leie, *bibendo ſatiari non poteſt.* Ktoryż będźie bánkiet, áby nań ktory piiánica tráfić nie miał, opuchły to, *bibendo ſatiari non poteſt*, piiąc náſyćić ſię nie może. Łákomſtwo, chorobá.

9. Et respondens IESUS dixit ad legis peritos & Pharisæos: Si licet Sabbatho curare? at illi tacuerunt. I odpowiadaiąc IEZUS Faryzeuszom i w-prawie uczonym, pytał śię, ieżeli śię godźi w-Sobotę uzdrawiać, a oni zamilkli. Poddáie ſię uważánia okázyia, czemuto ieſt, że ſię to często przydawáło P. Iezusowi odpowiádáć, choć go nie pytano? Oto i w-dźiśieyſzey Ewángelyi położono, *Et reſpondens*, że Pan náſz odpowiádał á nikt go o nic nie pytał, mowi Ericus, *Cum nullius interrogatio præceſſerit, quid vult quod tam ſæpe reſpondiſſe dicitur.* Znáyduie ſię podobne mieyſce, i odpowiádánie Páná náſzego u Máteuſzá S. mowi Ewángeliſta, *In illo tempore, reſpondens IESVS dixit: Confitebor tibi Pater.* Tákże nie opiſuie Ewángelyia, áby białegłowy, ktore nád grobem Páńskim płákáły, ſłowko iedno miáły do Aniołá mowić, z-tym wſzyſtkim Ewángelyia powiáda, *Reſpondens autem Angelus dixit mulieribus. Matth. 28.* Dałbym iá tę przyczynę zwyczáiu tego Páńskiego; kiedy kto proſtak, á zpytaią go o co, gdy on ma tytuł miſtrzá, á rzecz nieułká, nim ſię wygaſtwa, długo czekáć potrzebá, i uſłyſzawſzy co mowi, niemáſz co wyżąć; ále Madrość przedwieczna prętka w-odpowiedźi, i coś myślał ledwieś námięniał, iuż to uprzedźi, ſolwuie, obiáśnia. Nie czekał też Pán áby był Oćiec z-niem co mowił, ále iego mowę uprzedzáiąc *Reſpondens* mowi, *Confiteor*, Wyznawam: bo gdy kto zpowiádáć ſię ma, wyznáć, mowić *Confiteor*, nie trzebá mu czekáć pytek, ále uprzedzáiąc niech czyni to, co Chriſtus, *dixit Confiteor*, rzekł wyznawam. Anioł też nie czekał rozmowy białegłowskiy, bo one czáſem i oczemá gdy płácza, i gdy ſię weſela, ráde mowią. Odpowiedźiał tedy Anioł ná ten ięzyk oczu, á w-oſtátku bał ſię ich, iák poczną gadáć, by tám nie wrzućiły czego, o czymby nie rzecz Aniołowi ſłucháć. Iák poczną gadáć, nie wiedźieć kiedy przeſtáną, więcże im nie czekáiąc odpowiedźieć. *Reſpondens Angelus dixit mulieribus.*

10. Respondens. Fáryzowie uſłyſzawſzy odpowiedź, choć o nie nie prośili Páná, *tacuerunt.* Czemuż to zámilkli? mielić oni dowćip, ále mieli i przewrotność, czemu wżdy czegokolwiek nie wymyślili? Czemu pozoru nie uczynili, że oni tráfią Pánu zádáć? *at illi tacuerunt*, zámilkli. czemu? bo Pan náſz zádał im *Dilemma* álbo rogátą rácyią mowi Bedá: *Meritò tacent, qui contra ſed dictum, quidquid dixerint, vident.* bo widzą cokolwiek rzeczemy, to przegramy, *Nam ſcilicet Sabbatho curare, quare Salvatorem, an curet, obſervant, ſi non licet, quare ipſi Sabbatho pecora curant.* Ieżeliby byli odpowiedźieli, nie godźi ſię leczyć, czemuż oni wołu álbo oſłá gdy zápádnie wyćiągáią? Ieżeli ſię godźi leczyć, czemuż w-tym podſtrzegáią Páná? Uczćie ſię głupi, uczćie ſię nierozumni, milczeć gdy odpowiedźieć nie umiećie, á gdyśćie iuż zprobowáli, że was rogámi rácyi ubodźiono, że Pan Pánem, że Chriſtus Miſtrz naywyżſzy przyznayćież to.

Ericus in homil.

Beda.

11. Cuius vestrum asinus, aut bos in puteum cadet & non continuo extrahet illum die Sabbathi. Ktorego z-was osieł abo woł wpadnie w-studnią, a nie zarazem go wyćiągnie w-Sobotę. Nieporządnisćie żydźi, nie maćie ſtudźien wáſzych wyſoko ocębrowanych, wpadnie wołisko ábo osieł, záleie ſię, okáliczy, bá może i człowiek iáki zátoczywſzy ſię wpáść; bá i wy ſzkolnicy możećie ſobie czáſem podweſelić, nogá ſię pośliźnie, áż wy po dobrym trunku do wody. Nie ták bywa w-porzą-

rządnych miáſtách, á u nas tego nieporządku przyczyná żeśćie żydźi, ſkapi, choć potrzebá łożyć niechcećie. Niech miáſtá potrzebnych nakłádow nie żáłuią.

Asinus aut bos. Rokuymy ięno nie cziy to wpadł woł i ośieł, ále co to ieſt ten woł, co to ten ośieł. mowi Gloſſa Ordinária: że znáczy ten woł mądrego, á głupich ośieł, *Et bene bovem & aſinum nominat, & vel ſapientes vel hebetes - - - ſignat.* Co to rozumowi ufaćie, mniemaćie iużeſmy też ludźie, nie przemądrżeliśćie! i wyśćie woł proſty. I dźiwna rzecz, że tych mądrych nie przez dozornego orłá, áby niechćiał wſzyſtkim pánowáć, nie przez mężnego lwa, żeby niechćiał wſzyſtkich okrzyknąć, nie przez koniá, żeby niechćiał wierzgáć, ále przez wołu, ktorego proſtotá bárzo do oſłá przyſtępuie, znáczy Bog mądrego: boć naywiękſza mądrość ná tym świećie, przedćię oná blisko z-głupſtwem, z-oſłem chodźi.

1\. *Gloſſa Ordin.*

Asinus aut bos. Upátrzył podobieńſtwo wołu i mądrego Háymo. *Per bovem, qui terram exarat, deſignantur ſapientes,* przez wołu, ktory ziemię orze, znácza ſię mądrzy. Czyliż to oracze nie máią bydź tylko Sápienći? gmerałeś bráćie w-Księgách, gmerz też i w-roli, *Per bovem, qui terram exarat, deſignantur ſapientes.* Ale bárźieybym rozumiał, iż przeto do wołu przyrownany mądry: Bráćie, chceſz náuki, trzebá ſię záprząc, trzebá iák w-iárzmie robić, náuki nie będźie, gdy prácowitośći. kim záoráć? mądrym! wyćiągnąć z-błotá? mądrym! á nákońcu zgryza ćię też nieboże wołku.

2\. *Haymo*

Asinus aut bos. Powiáda Bedá, że przez bydlętá te, wyraża ſię ſam ten opuchły, o ktorym mowi Ewángelyia: *Congruenterq́, hydropicum animali, quod cecidit in puteum, comparavit; humore enim laborabat.* Przyſtoi tego opuchłego przyrownáć, do bydlęćiá, ktore wpádło w-ſtudnią, álbowiem humorow miał doſyć, *humore enim laborabat,* Opuchł ſytnośćią, nie dźiw, piiał wiele, *humore laborabat.* Mowią Polacy: człowiek to humorowáty; przypátrzę mu ſię, áż on w-rzeczy ſamey ládáco, woł álbo ośieł, i to co w-niem ieſt wielkiego, ieſt nic-wart, humor. wiedz o tym, byłbyś człowiekiem, nie padłbyś ták ládáiako, nie zánurzyłbyś ſię kędyś tám głęboko, iednáć rzecz wádźi, humor twoy, *humore enim laborabat,* pozbądź go, dźwigną ćię.

3\.

Dicebat autem & ad invitatos parabolam. Mowił też i do zaproszonych przypowieść. Pánowie ſłuchayćie ięno orácyi Chryſtuſowiy, muzyko cyt, Pan mowi. Ale Pánie coż zá máteryia diſzkurſu twego? *Intendens, quomodo primos accubitus eligerent,* przypátrywał ſię Pan, iáko oni obieráli ſobie pierwſze śiedzenie! to Pánie będą też rozumieli o tobie, że ſię to gniewaſz, że ćię źle poſadzono, pierwſzegoć mieyſcá nie dano, á ták, mśćiſz ſię nad niemi, álećſłuſzna náuká, nie zemſtá.

4\.

Dicebat autem. Emiſſenus ćieſzy tych co pierwſzych mieyſc nie ośiádáią, *Quid primos accubitus eligimus, ubicunq́, enim ſedemus, omnibus abundamus,* Czemu ubiegamy ſię do pierwſzego mieyſcá, gdźiekolwiek śiadźiemy, wſzyſtko mieć będźiemy. Nie ſą to ſtoły duchowne, iáko ſtoły świeckie, przed IegoMośći ſztuká mięſá, á czeladzce nogi báránie, u opátrznośći Bozkiey ſtołu nie ták, kożdego P. Bog iednakowo opátrzy, *Vbicunq́, enim ſedemus, omnibus abundamus.*

5\. *Emiſſenus in expoſit:*

Cum invitatus fueris ad nuptias, non discumbas in primo loco. Kiedy ćię zawołaią na wesele, nie śiedź na pierwszym mieyscu. Bydź wezwánym, ná weſele, znáczy, że wezwány, człowiek był známięnity, pozorny; záproſzą ubogiego ná obiad, dádzą ieść wieczerzą podrożnemu, ále ná weſele nie proſzą tylko IchMośćiow: bywałem ia tám ná uczćie podeymowano mię tu, á czemu też to teraz mię zápomniano? bráćie, iák weſele náſtampiło z-pamięćiś wyſzedł, á ná ákt táki tylko zacnych ludźi proſzą, *Invitari enim ad nuptias honorificentius videbatur, quàm ad prandium aut cœnam,* mowi Eutimiuſz. Cum

6\. *Euthymius in expoſit:*

7. *Ericus in homil.*

Cum invitatus. Przez to weſele rozumie Ericus, że ſię znáczy wezwánie do *Societatem*, do towárzyſtwá Kośćiołá Bożego, *Cum veneris in Societatem Sanctæ Eccleſiæ.* á iákoż ſię tám ſpráwowáć będźieſz? Bráćie, gdy poydźieſz między towarzyſtwo, w-kupę, w-zbior ludzi, *Recumbe in noviſſimo loco, id eſt humilia de te ſentire cura,* Siądź ná oſtátnim mieyſcu, á ſtáray ſię, ábyś pokornie o ſobie rozumiał, *humilia de te ſentire cura.* Nie ſtáray ſię o to, áby ćię uznano, ktoś ieſt? áby pámiętano, zkądes tu przyſzedł? ále ſtáranie twoie niech będźie, żebyś nie wiele śiebie ważył, nie wiele ſzácował, *Humilia de te ſentire cura.*

8. *Haymo in expoſitione.*

Cum invitatus. Tenże to iuż będźie pyſzny, co naprzod śiedźi? á gdy mu ſię też to tak czáſem tráfi? á gdy go drudzy przed ſobą wypchną? to iuż on to pyſzny będźie? bynamniey! *Ille diſcumbit*, mowi Háymo: *in primo loco, qui meliorem ſe exiſtimat præ cæteris hominibus,* ten ná pierwſzym mieyſcu śiedźi, ktory rozumie że on lepſzy od innych ludzi. Nie to ieſt pychá, w-pierwſzey ławce śiedźieć, nie to pokorá, drzwi albo pieca pilnowáć: boć może wielka pychá w-kondźie mięſzkáć. Nie rozumiy że niemáſz nád ćię, gdźie będźieſz tám będźieſz, ná pierwſzym mieyſcu nie będźieſz, *Non ergo debes te extollere, de tuis operibus* mowi tenże, Nie maſz mowić nic *de tuis operibus*, tymem ſię popiſał, to moy czyn, to dźieło, bo mowićli ták będźieſz, dźiáło to będźie, ktore huknie: żeś pyſzny, dumy maſz wiele. Pychá nie za pierwſzym mieyſcem, ále zá chlubą idźie.

9. *Gloſſa Interl.*

Ne forte honoratior te sit invitatus ab illo. By snać godnieyszy od ciebie nie był wezwany. *Gloſſa Interlinearis* to ſłowo *honoratior*, zacnieyſzy, tłumáczy ták: *gratioſior invitanti, etſi aliis occultus,* milſzy záprászáiącemu, choć drugim nie znáiomy. ten *honoratior*, godnieyſzy, kto *gratioſior*, kto milſzy; cnoty záſługuią *honor* dáie łáská, *honoratior, gratioſior invitanti*: á że ſzczegolnie był miły, mądry on goſpodarz nie wydał ſię, że na niego łáskaw, nie oznáymił, bo ſię i o śiebie ſamego bał, áby go u niego nie pſowano, *Etſi aliis occultus.*

10. *Chryſoſtomus.*

Ne forte. Poymuyćie ludźie ſzczęśćie, ktore pokorá nieśie, mowi Chryzoſtom Swięty: *Et ſic quod concupivit nequaquam obtinuit, ambitioſus honoris, ſed paſſus eſt repulſam,* dekret u P. Bogá ſtánął, dáć ámbicyi negátiwę, *paſſus eſt repulſam,* niechćieć godnośćiámi wywyżſzáć, ktorego wynośi pycha, *ambitioſus honoris paſſus eſt repulſam.* Wzor to Pánom, iákich podwyżſzáć, i ná urzędy ſtáwiáć máią, boć ná Bozkim dworze, *ambitioſus honoris, paſſus eſt repulſam,* záwſze z-Regeſtru zpada człowiek dumny.

11.

Ne forte. *Et quia nihil eſt æquipollens modeſtiæ, auditorem ad oppoſitum ducit,* mowi tenże. Powiáda *Dialectica*, że niemáſz Propozycyi ktoraby *Æquipollens* ábo rownie ważąca, dáć ſię i formowáć nie mogłá, inſza *Dialectica* niebieska, inſza Chryſtuſowá, oto Filozof Chryſtuſow, Doktor náuki iego, Chryzoſtom, mowi: *Nihil eſt æquipollens modeſtiæ,* niemáſz nic, coby ták ważyło, iáko pokorá, zá to ſię bráć mogło, zá co idźie pokora, *Nihil eſt æquipollens modeſtiæ,* chceſz ábyć nikt nie wyrownał, bądź pokorny.

12.

Ne forte. Kończy dáley, Chryzoſtom Swięty: *Non ſolum prohibet ambire primatum, ſed & venari ultima,* nie tylko zákázuie Chriſtus, mieć ámbicyi do Prymáſtwá, *ambire primatum*, niechćieć pierwſzego mieyſcá przed drugiemi ubiec, *ambire primatum,* ále nie bądź bráćie łowczym, niechćiey ugániáć, niechćiey łápáć lepem iákim korrupcyi, ktoryby to przylgnął do ręki, ábyś choć oſtátni przedćię iuż śiedźiał, *Non ſolum prohibet ambire primatum, ſed & venari ultima* Może bydź i w-oſtátnim mieyſcu i w-pokorze, pychá.

13. *Baſilius*

Ne forte. Więcże kiedy Pan náſz zákázuie pierwſzego mieyſcá, by ſnać kogo godnieyſzego nie záproſzono, to ſię iuż będźiem wſzyſcy dobiiáli, wyśćigáli, ábyſmy oſtátni śiedźieli. Odpowiáda ná to Baſilius: *Occupare igitur locum ultimum in conviviis, iuxta mandatum Domini conveniens eſt, ſed rurſus in hunc contentioſe irruere, reprobatum.* Bráćie maſzli ſię ſwárzyć,

conten-

contentiosè irruere, ábyś nikogo nie uprzedźił, od wszystkich uprzedzony został, wiedz o tym, że przeto nagány nie uydźiesz, *contentiosè irruere reprobatum*, nie szukay pierwszego mieyscá, ále nie opieray się bárzo zá ostátniem, bo to, iáko mowi tenże Doktor: *Interemptivum ordinis*, zábiia to Zakon, zábiia rząd, *interemptivum ordinis*, gdy niemasz kogo ná pierwszym posadźić mieyscu, *Et causativum tumultus*, i będą tylko tumulty, będą okrzyki: czemu nie dano tego mieyscá, tey osobie? czemu ten tu śiedźi? i będźie tumult, i niepokoy *causativum tumultus*. Ale będźiesz się pysznym zdał, gdy pierwszym widźiány będźiesz? przyczytáiąc pychę, gdy pierwsze mieysce? wiedz o tym, że upor niebránia pierwszego mieyscá, iest to *index* zegáru, ktory wybiia i ogłasza pychę, *Maius est enim, ex repugnantia, superbiæ indicium, quàm ex primo accubitu*, á wiedz, że w-sukienkę pokory, choć przy pierwszym mieyscu, ubierze ćię posłuszeństwo, wola Pańska, gdy z-posłuszeństwá ośiadáć pierwsze mieysce będźiesz, *Quando eum cum imperio obtinebimus*, mowi tenże.

1\. Da huic locum. Day temu mieysce. Wy co się wieźiećie ná pierwsze mieysce, á záiste miećbyśćie go nie mieli, tą was orácyią przywitáią: *Da huic locum*, ustąmp, ten tu śiedźieć ma; ale wprzodem ia tu przyszedł? prędzey mię tu wezwano? nicći to nie pomoże! mowi Ericus: *Honoratiori post se invitato locum dat ille, qui securus de confidentia suæ pristinæ conversationis videt se præiri --- ab illis, qui post se vocati sunt*, Nie trzebá ufáć dawnym twoim konwersacyiom, nie mow: mam ia tám dobrą konfidencyią, *de confidentia*, nie ufáy dawney znáiomośći, *de confidentia suæ pristinæ conversationis*, bo ćię uprzedzą młodźi, *Videt se præiri ab aliis, qui post se vocati sunt*, będźiesz mowił: álem ia dawniey u dworu Páńskiego, dawnieyszy w-Regestrze, dawnieysza moiá wokácyia, wezwánie! nic to nie pomoże, *da huic locum*, uprzedźi ćię ten. Dawnośćią rzeczy u Bogá nie idą.

Ericus in homil.

2\. Et tunc incipias cum rubore novissimum locum tenere. A w-ten czas poczniesz z-wstydem ostatnie mieysce mieć. Rzecz uważánia godna, kazano mu się tylko umknąć, *da huic locum*, nie kazano mu iść ná koniec, á on zpadł ták, że áż ledwie się przy drzwiách opárł, *novissimum locum tenere*. Boć to w-przypádkách ludzkich ták bywa, kto się raz pośliźnie, nie wiedźieć gdźie się oprze, kogo zepchną, tego i pogrążą, nie może nikt pierwszego ztráćić mieyscá, chyba ná zámianę nayostátnieyszego.

3\. Incipias. Nie śmiałby był Christus po ludzku mowiąc, ták ćięzkiey náuki opowiedźieć, ogłośić upośledzenie, ále szukał czásu wieczerzy, i nie chćiał Pan smutney tey náuki ogłaszáć, chybá przedćię przy dobrym byćie, mowi Theophilactus: *Si non fuisset tempus mensæ, & de hoc disseruisset Dominus, relicto de aliis rebus sermone, esset fortè reprehensioni locus*, o táką mowę i Pánuby samemu nie było zćierpiano, przymowionoby mu było *Esset fortè reprehensioni locus*. Ale że wieczerza byłá, dawano w-ten czás ieść i pić, uszłá tá mowá, *Nunc autem quia hora cænæ --- tempus erat admonitionis*, mieyćie nagánę ludźie, mieyćie słucháczе, ále u stołu śiedząc, wieczerzy záżywaiąc. Oto i sam Christus niechce się z-upominániámi swemi wtrącáć, ále się z-niemi aż do wieczerzy zátrzymuie, áż do czásu oczekiwa. Łay, gdy iest czym gębę zátkáć.

Theophilactus

4\. Amice ascende superius. Przyiaćielu wstamp wyżey. Czemuż mu też to tytułow nie dáią? nie liczą godnośći, nie miánuią urzędow? Bo tytuły wszystkie tym się iednym záwieráią! że nákazono mu, áby pierwsze mieysce wźiął, *ascende*, ále czemuż mu nie rzeczono: bierz *primum locum*, pierwsze mieysce? *ascende in supremum*, wstamp ná naywyższe mieysce? bo wyraża się zkłonność ludzka! choć będźie naywyższe mieysce, iesczcze on rozumie, że to nie *supremum*, że tylko *superius*, wyżey wstampił, naywyżey, iesczcze czegoś czeka, prágnie.

5. ASCENDE. A komuż to mieysce dano? Przyiaćieleś, postąmpże, łáskę miał, urosł, *amice ascende*. mogłći to mieysce kto inny wziąć, ále żeś przyiaćiel, promowuią go *Ascende*.

6. ASCENDE. Wytyka tu Ewángelyia S., co zá tryb ma Christus, w-rozdawániu godności Kośćielnych i Infuł, powiáda, że ich nie daie po stárszemu, nie iednego przeskoczy, nie idą u niego sukcessyią godnośći. *Qui locum videbatur habere inferiorem, ad summam Ecclesiastici culminis promovet dignitatem*, blisko był końcá, *locum videbatur habere inferiorem*, wysoko poskoczył, *ad summam Ecclesiastici culminis promovet dignitatem*, kto inny się spodźiewał, bliskośćią ugániał, á Bog naywyższe Biskupstwo niższemu stołkowi oddał, *ad summam Ecclesiastici culminis promovet dignitatem*, mowi Ericus. Przeto upomina Emissenus: *Primus in Ecclesia locus, non ambitione sed humilitate, non nummis sed virtutibus quærendus*. Pierwszego w-Kośćiele mieyscá, nie ambicyią, ále pokorą, nie pieniędzmi, ále cnotámi szukáć potrzebá, Iużeś począł rozwięzowáć worki, wrzkomo, *gratitudinem*, á w-rzeczy samey Symonyią ráchowáć, á Emissenus woła: záwrzy szkátułę, cnotá, nie kopa, niechći przełożeństwo duchowne dáie, *non nummis sed virtutibus quærendus*. Kończy dáley: *Ad hanc igitur non pueri*, precz dźiátwá, nie tykayćie się Infuły, *& loqui nescientes*, precz, co iák żyw gęmby ná Publice nie otworzą, *& loqui nescientes*, precz i nieukowie, *& adhuc indocti*, precz nie umartwieni, u ktorych niemász discipliny, áni w-ręku, áni ná grzbiećie, ále áni w-obyczáiách karnośći, *& indisciplinati ascendere timeant*.

Ericus in homil. *Emissenus.*

7. ET TUNC ERIT TIBI GLORIA. A POTYM BĘDŹIESZ MIAŁ SŁAWĘ. Czemu nie mowi, teraz, *nunc*? ále potym, *tunc*! czemu nie obecnie, ále przyszłego iákoby czásu, będźie ten wywyższony, chwalony? mowi Ericus: *Non de præsenti, sed de futuro dicitur*, - - - *ne videlicet, si quid boni agimus, laudem ab hominibus in præsenti requiramus*, ábyśmy nie teraz, ále potym, chwały od Bogá zá dobre uczynki czekáli. Pochwałá nie chodźi z-teraz, *cum nunc*, ale z-przyszłemi się tylko łączy láty, *non de præsenti, sed de futuro dicitur*.

Ericus.

8. QUI SE EXALTAT HUMILIABITUR, & QUI SE HUMILIAT EXALTABITUR. KTO ŚIĘ WYWYŻSZA, BĘDŹIE PONIŻONY, A KTO ŚIĘ PONIŻA, BĘDŹIE WYWYŻSZONY. Izaliż przedćię i ludźie ánimuszowáći nie bywáią ná godnośćiách? nie bywáią podwyższeni? bywáią! ále to nie dotrwa, odmięni się to, mowi Theophilactus: *Porro non finaliter, nec omnibus hominibus est reverendus, qui se hominibus ingerit*, Nie ná kożdym to duchownym ludźie rewerendę widzą, *nec omnibus hominibus est reverendus*, ále się on z-kożdym zklii, do kożdego przystánie, w-kożdą sprawę się wda, *qui se hominibus ingerit*, i to go wielkim nie uczyni, *sed dum a quibusdam honoratur, alij detrahunt ei, & quandoque etiam ipsi honorantes*, ále gdy pysznego niektorzy szánuią, drudzy mu uwłoczą, *à quibusdam honoratur, alij detrahunt ei*: á w-tych co mu się kłániáią, co go szánuią, czy iest szczerość? czy z-sercá zá godnego go máią? kłániáią się, á wewnątrz łáią, szanuią, i sztychuią, *quandoque etiam ipsi honorantes*. Potwierdza tego i Titus Bostrensis, *Comperitur non rarò, qui ambitum mundi honorem adipiscatur, verùm hic honos, res est nullius ferè ponderis* bywáć to czásem, że pyszny dostąpi tego honoru, ktorego sobie życzył, á ná coż to? przy honorze powagi niema! *hic honor res est nullius ponderis*, rozumiał że go ważyć miano, postáremu nie waży, i choć odważył ná to nie máło, bá i kotliny násypał, postáremu nie waży, postáremu w-lekkim mniemániu. Wiesz kto naylżeyszy? pyszny. *Nullius ponderis*.

Theophilactus *Titus Bostren:*

WTORA CZĘSC.

9. POniewaz nas upomina Ewángelyia, *Recumbe in novissimo loco*, Siadź ná ostátnim mieyscu; podam łáskom wászym niektore nabożeństwá, ktorebyśćie pod ten czás niebespieczny, w-prostośći, P. Bogu oddawáć mogli, stosuiąc ie do tego naprzod, áby były odpráwowáne *in novissimo loco*, ná ostátnim

ostátnim mieyscu, to iest ná samey gránicy między woyskiem Tureckim, i między kráiem Polskim ieszcze niezáwoiowánym.

1. Między innemi przemysłámi Duchownemi, ktorych náucza Oćiec S. Ignácy *in Exercitiis Spiritualibus*, iest też ten, *Constitutio loci* położenie mieyscá. Co do teráźnieyszych czásow stosuię: Będźieszli człowiecze Msza S. twoię odpráwował, odpráwuy ią ták, iákobyś Ołtarz miał wybudowány między woyskiem z-iedney strony Tureckim, á drugiey strony kráiem nászym Polskim. Zegnaszli się, odżegnaway chocći niegodna, choć grzeszna ręka, wszystkę potęgę nieprzyiaćielską, z-prágnieniem, ábyś rad wszystko to pogáństwo do Chrześćiáństwá i przyięćiá Krzyżá Chrystusowego obroćił, mowiszli *Dominus vobiscum* Pan z-wámi, mow go posiláiąc narod twoy ná woynę. Mowiszli *Gloria in excelsis*, mow ná nagrodę wszelkich bluźnierstw, ktore teraz w-Kráiu nászym wiárá nászá Chrześćiáńska od tych obrzezáńcow podeymuie. Mowiszli Wierzę w-Bogá *Credo in unum Deum*, mow sercem wiernego Polstwá nászego. Ofiáruieszli Hostyią, ofiáruy ią z-żalem i udręczeniem sercá wszystkich poimánych, záwoiowánych. Ofiáruieszli Kielich, ofiáruy go z-łzámi, z-schnieniem sercá tych, co blisc y Turká. Podnośiszli Nayświętszy Sákrament, podnoś go sercem záslaniánia ludu Polskiego od ręku spráwiedliwośći Bozkiey zámierzonych. Kłádźieszli pártykułę w-Kielich poświęcona, kłádź cáła Koronę w-obronę miłośierdźia Páńskiego. Przyimi Nayświętszy Sákrament sercem i áfektem tych, co są w-niewoli, á rádźiby komunikowáli, sercem tych przyimi Kielich, w-ktorychby trzebá zágáśić pożądliwośći ich.

2. Odpráwuieszli człowiecze Kommuniią twoię, paćierze, Koronki, umartwienia, odpráwuy ie ná támtey dźiedźinie, między śćiáną Turecka, i śćiáną Koronną.

3. Okrom tego, ná támtymże mieyscu te trzy áfekty z álecam: Pierwszy żebyś żáłował człowiecze serdecznie zá grzechy twoie, ktoremis P. Bogá twego obráźił. O czy niemász w-tym Kośćiele grzesznika, ktorego grzechy pomogły do tego karánia Páńskiego? Wiárá nas wszystkich uczy, co grzech śmiertelny, to człowiek popada karánie wieczne i piekło, ktore iest większe, niżeli zgubá Kámieńcá, strátá Podola, odstąpienie Ukráiny. Ktokolwiek się człowiecze czuiesz do grzechu śmiertelnego, toś Ty u P. Bogá zásłużył tę niewola Kámieńcá, Ty wylanie krwie niewinney, Ty odsaczenie Kráiu Chrześćiáńskiego, w-Pogáńskie ręce. Kiedy Dawid widźiał zábiiánie ludu Bożego przez powietrze, záwołał płáczliwie: *Ego sum qui peccavi, hi autem qui oves sunt, quid fecerunt?* Iam iest com zgrzeszył, á ći co owce są, co uczynili? Záwołayże i ty: iam zgrzeszył, dla zbrodni moich Kámieniec zginął, krew Chrześćiáńska wylana, w-niewolą zádźiedźiczona, *Hi autem qui oves sunt*, owe Pánieńskie Mniszki, niewinne dźieći, co i wiáry ieszcze nie poymowáły, *Quid fecerunt*, co uczyniły? ćiebie záchował, zá twoie grzechy, innych zkarał Bog. Záłuyże zá grzechy twoie człowiecze, á żáłuy ták obszernie i szerokim sercem, ábyś rad wszystkie inne obrázy P. Bogá od kogożkolwiek, álé miánowićie w-Polszcze uczynione, zgłádźił i zástąpił.

4. Drugi ákt niech będźie: Ofiáruy P. Bogu twoiemu, i ponow wszystkie dobre uczynki, kiedykolwiek w-Polszcze, zá łáską P. Bogá uczynione, wszystkie Msze Swięte, Komunyie, umartwienia, iáłmużny, i że ták rzekę do wyráženia: Wysyp sercem wszystkie Hostyie i Komunikánty, ktorych od początku Wiáry Chrześćiáńskiy w-Polszcze ták wiele milionow było. Wyley wszystkie łzy kiedykolwiek Bogu práwemu wypłákáne, wysyp iáłmużny wydáne, położ wszystkie Kośćioły, Káplice, Klasztory, Szpitale, zbierz wszystkie Obrázy, wszystkie Swiętych reliquyie, i to wszystko P. Bogu twoiemu ofiáruiąc, serdecznie záwołay: *Sancta Trinitas, unus*

 Deus,

Deus, miſerere nobis, Swięta Troyco, iedyny Boże, zmiłuy śię nád námi.

5\. Trzeći ákt ná pomienionym pográniczu niech będźie, umowá z-Pánem Bogiem náſzym. Cośći potym ſpráwiedliwośći Bozká ták nád námi dokázowáć? nie ludźmi byſmy, i nie Chrześćiánámi byli, gdybyſmy nie przyználi, żeſmy to karánie, i owſzem większe od P. Bogá záſłużyli; ale Pánie moy, pámiętay ná to, że ſpráwá náſzá, z-ſpráwą twoią złączona, dobro náſze z-dobrem twoim. wżdyć to ći Pohańcy będą śię z-Chryſtuſa náſzego nátrząſali, że lepiey Máchometowi, niż Chryſtuſowi ſłużyć, wżdyć to mieśiąc ſwoy nád Krzyż twoy przekładáć będą. A czyſtość Pánieńſka Pánie moy w-co? á ſzáty niewinnośći na młodź włożone w-co? *Sub tuum præſidium confugimus Sancta Dei Genitrix*. Pod twoię obronę ućiekamy śię, Swięta Bogá Rodźico.

6\. Wtory niech będźie przemyſł, obránie Pátronow SS., naprzod ſzczegolne nabożeńſtwo do Aniołá, ktory ieſt w-cáley Koronie Polskiey przełożony. do Aniołow Pánow, co miánowićie do tey woyny należą, ſzczegolnie do Aniołá Krolewſkiego, Aniołow Hetmáńſkich, i innych, co ręką i głową w-tę woynę wnidą: także nabożeńſtwo do tych Swiętych, ktorych tu Kośći z-dáleká do nas przenieśiono, áby miáſto tego, co u nas część i odpoczynek miáły mieć, deſpektow i obelgi nie miáły. Nabożeńſtwo także do tych Swiętych, co od początku wiáry Chrześćiáńſkiy, áż do tego czáſu zbáwieni, iuż P. Bogá ſwoiego widzą, á w-ſzczegolnośći do duſz Krolow Polſkich i Hetmánow, Koronnych, áby iáko zá żywotá o tey Oyczyźnie rádźili, ták i po śmierći o niey pámiętáli.

7\. Gdyby w-moie, radbym, áby był uczyniony ślub do Błogoſłáwionego Stániſłáwá Koſtki. Wiećie Hiſtoryią iáko pod czás woyny Chocimſkiy zdał śię ten Swięty, ná woźie z Błogoſłáwioną Pánną, przeieżdżáiący śię, zá Koronę śię modlący, i pokoy chwalebny ſtánął. Iuż czáſow náſzych wpadł Abázy Báſzá w-ſto tyśięcy woyſká; w-máłym poczćie, dał mu bitwę Koniecpolski, i wygrał ią ſzczęśliwie, á kiedyż? w-Wigilyią Błogoſłáwionego Stániſłáwá Koſtki! á dawſzy ieſzcze żołnierſtwu háſło, młody Stániſław, młody Stániſłáwie, nie zápominay Kráiu i Oyczyzny Twoiey, á będźieſz nam nie tylko naymilſzym brátem, nie tylko naymilſzym źiemkiem, ále Oycem Oyczyzny.

8\. Trzeći przemyſł: mieyćie ſzczegolne iákie nabożeńſtwo zá ludźie w-niewolą teraz zábráne; i ſzczegolne nabożeńſtwo zá te, co ná tey woynie zginęli, áby Paná Bogá zá Oyczyznę prośili. Co z-ſtrony więźniow, prośćie ſzczegolnie im o trzy rzeczy: Aby im dał P. Iezus ukrzepczenie w-Wierze, áby choć w-mękách, choć w-bićiu w-podeſzwy, (ſłyſzałem od świádomych, że nieznośnieyſzym nád inne męki) nie odſtępowáli iey. Druga: áby, ponieważ śię iuż zpowiádáć nie mogą, Komunikowáć nie mogą, áby im Pan Iezus inny pośiłek z-niebá opátrzył. Ach moi więźniowie, ktoby mi dał, was teraz náwiedźić, zpowiedźi wyſłucháć, was Nayświętſzym Sákrámentem pośilić! lepſzażby teraz zpowiedź, nabożnieyſza Komunyia, niż w-Kámieńcu byłá, á was drugich co ieſzcze czeka! Trzećia: prośćie im P. Iezuſa o poćiechę. O wieleż tám ieſt oczu, co iák z-Kámieńcá ich wyprowádzono, ieſzcze i rázu nie oſchły! o wieleż tám ieſt ſerc, coby woláły umrzeć, niżeli te gwałty, obelgi, znośić! Pánny Zakonne, Pánny i białegłowy poczćiwe, drobiazgu młodźi, iáko śię tám maſz? ćieſz ich miłośćiwy Boże, ćieſz ich dobrotliwy Iezu, ćieſz ich Ućieczko utrapionych Bogárodźico Pánno. A ia was Bráćia náśi, i Siostry náſze żegnam, iuż więcey wiele z-was, Kráiu wáſzego nie oglądaćie, gdźie indźieyśćie śię rodźili, gdźie indźiey was pogrzebią, iuż więcey dzwonow Chrześćiáńskich nie uſłyſzyćie, iuż więcey Bogá ná zpowiedźi nie przeprośićie, iuż więcey i Komunyi Swiętey nie záżyiećie. Zegna was i miła Oyczyzna, ále i przeprasza, ách przeprasza, że przez niezgodę ſwoię was i z-Kámieńcem zgubiłá. Mamy

1\. Mamy dźiś dwudźiesty piąty Wrześniá, ktorego dniá w-Roku 446. zá Teodozyusza mnieyszego, było wielkie trzęśienie źiemie w-Cárogrodźie, ták, że Cesarz i Proclus Pátriárchá, muśieli w-polu zá miástem mięszkáć, bo to trzęśienie źiemie przez sześć mieśięcy trwáło. Przy Cesarzu i Pátriársze, cáły Cárogrod i wiele innych wiązáło się, w-oczách tego wszystkiego ludu, było w-niebo wźięte pácholę máłe, w-oczách ludu było potym ná źiemię zpuszczone, i gdy go pytano gdźieś był? cożeś tám słyszał? słyszałem práwi tę pieśń: *Sanctus Deus, Sanctus fortis, Sanctus & immortalis, miserere nobis*, Swięty Boże, Swięty mocny, Swięty nieśmiertelny, zmiłuy się nád námi, i zárázem toż dźiecię umárło. Pátriárchá kazał te słowá śpiewáć, i zárázem to trzęśienie źiemie upádło. Zátrzasnęłáś się miła Oyczyzno, Filary Polskie wzruszyłyśćie się! o wielkiż to filar Kámieniec upadł! Swięty Boże, Swięty mocny, Swięty nieśmiertelny, zmiłuy się nád námi, ále zmiłowániem, możnali rzecz, nie tráktatow, ále zwyćięzkiego pokoiu, zmiłowániem odpuszczenia grzechow, zmiłowániem szczęśliwego zkonánia, á potym widzenia i miłowánia ćiebie ná wieki, Amen.

KAZANIE I.

Ná Niedźielę śiedmnasta po Swiątkách.

Diliges Dominum Deum tuum. *Będźiesz miłował P. Bogá twego.* Matth. 22.

Fundáment miłośći Bożey nie grzeszyć śmiertelnie.

2\. Dziśieysza Niedźielá według moiego Kálendarzá, iest to dźień wigilyi, do przyszłey Niedźiele, w-ktorey dźień będźie się odpráwowiáło święto Lubelskie Trybunálskie, to iest święto, Limitácyi, i dokończenia Sadow wálnych Koronnych. A zátym i mnie przynieśie Niedźielá przyszła, ostátnie do uszu Trybunálskich tegoroczne Kazánie. Gdyby mi też przyszło, po ostátnim Kazániu umrzeć, i spráwić się P. Bogu moiemu z-Kazań uczynionych, iákobym się też spráwił? Nie miałbym o to sumnienia, żem nie mowił prawdy, mowiłem! ále miałbym o to sumnienie, żem ia podobno názbyt przypráwował, cukrował. Nie miałbym o to sumnienia, żem nie śilił tey odrobiny rozumku moiego, ná tłumáczenia rożne mieysc Pismá S., do obyczáiow stosowánego, śiliłem! O tobym miał sumnienie, żem tego godnie nie czynił. Nie miałbym o to sumnienia, żem nie odstraszał ludźi od grzechu, nie pobudzał do popráwy, pobudzałem! o to mam sumnienie, á sumnienie ćiężkie, żem nie godźien był, tey łáski P. Bogá moiego, ábym to był skutecznie czynił. Więc ná dosyć uczynienie, zá grzechy Káznodźiyskie, tegoroczne uczynię dźiś Kazánie, ábym, gdyby umrzeć przyszło, mogł się przed Sadem P. Bogá nászego złożyć: Pámiętay Pánie, ná Kazánie uczynione, ná Niedźielę śiedmnasta po Swiątkách. Záłożyłem te słowá ná Kazánie, *Diliges Dominum Deum tuum*, Będźiesz miłował P.Bogá twoiego, tey miłośći fundáment iest, nie grzeszyć śmiertelnie. Przedśięwźięćie tedy moie iest, ugruntowáć w-was ten fundáment miłośći Bozkiey to iest obrzydźić grzech wam śmiertelny. Drogá kropli Krwie P. Iezusowey, zpuść się ná ustá moie, zpuść ná uszy i sercá słucháczow moich, áby to obrzydzenie, i iam dostátecznie podał, i wyśćie dożywotnie przyięli. *Ad maiorem Dei gloriam*, Ná większa chwałę P. Bogá nászego.

3\. Iest to i mowá i náuká Heretycka, twierdźić, że náznácza P. Bog pewna miárę, ábo liczbę grzechow, po ktorych, nie ma iuż człowiek

 swobo-

swobody, álbo *liberum arbitrium*, do popráwy. Czemuż to Heretycką mowa, dla tego? bo ieżeli P. Bog ieſt náſz, niezkończona Swiatobliwośćia, o toć nie może chćieć grzechu, á iáko go nie chcę, ieżeli go náznácza.

3. Ieſt też náuká to Heretycká, bo przeczy nam wolnośći, i czyni Bogá Auktorem, przyczyna i powodem grzechu.

4. Znowu mowić, ták ieſt, pewna liczbá grzechow, po ktorey wypełnioney, nie może ſię iuż człowiek, choć máiac nienáruſzona wolność, náwroćić. Tę mowę i *Phrasim* gáni poſpolita, i wálna Theologia. Czemu? bo ſię tą mowá i náuká nie zgadza i z-Iáſnemi słowámi S. Páwłá! mowi Páweł S. doRzymian o grzeſznikách, á nieládáiákich, ále o tych, co to ſobie skárbią przez niepráwość gniew Bozki, *Thesaurizas tibi iram*, skárbiſz ſobie gniew. á ná kiedyż? *In die iræ* ná dźień gniewu, i Sadu oſtátecznego! a przedćię do tákichże grzeſznikow, w-tymże Rozdźiale, mowi: *Ignoras quoniam benignitas Dei ad pænitentiam te adducit.* Niewieſz że łáskáwość Bozka, do pokuty ćię przyprowadza. á iákożby do pokuty nas Bog przyprowadzał? ieżeli po pewney iákiey liczbie grzechow, nie może iuż człowiek więcey pokutowáć. Acz przećiwko poſpolitemu Teologow rozumieniu, mowią w-tym *Henricus*, *Tostatus*, *Catharinus*, *Rophensis* bá i *Caietanus*.

Ad Roman. 2. vers. 5.

Ibidem v. 4.

5. To prawdźiwa iest nauka. (Słuchayćie słow Teologyią oſtrzeżonych.) Przewiáduie Pan Bog náſz, *præscit* pewną liczbę grzechow, ktorymi ludźie niektorzy ták ſpráwią ſerce ſwoie, że ſię nie chwycą skutecznie, łáski P. Bogá náſzego, ſobie ofiárowáney, tę náukę

6. Wywodzę naprzod Rácyią Teologiczną ná wierze ugruntowána. Bog ieſt wſzyſtko wiedzacy, o toć też muśi wiedźieć, ktorzy będą zbáwieni, ktorzy potępieni; ieżeli wie, ktorzy będą potępieni, toć też wie, ktory będźie oſtátni grzech, po ktorym człowiek, łáski Bożey nie chwyćiwſzy ſię, potym potępionym zoſtánie; i tu náſtampi *finalis impœnitentia*, oſtátnie niepokutowánie, i w-grzechu ześćie.

7. Wywodzę powtore z-Piſmá S. że Bog náſz przewiáduie, pewna liczbę grzechow, po ktorey człowiek, nie chwyći ſię skutecznie, łáski P. Bogá ſwoiego. i biorę ſobie przykład z-Ksiąg Máchábeyskich. Był Krol ieden Antyoch ná imię, ćiemiężył żydy, śiedmiu bráći Máchábeyskich, i z-Mátką zábił, i wiele innych grzechow popełniwſzy, iechał ná woynę do Perſyi, do Miáſtá, ktore ſię ná ten czás zwáło, *Persepolis*, á teraz ſię názywa Sołtányia, i ſą tám wielkiego miáſtá wielkie obáliny. Z-támtąd odpędzony, iádac mimo *Ecbatanis*, ktore miáſto ieſzcze trwa, wielkośćia i Kupiectwy kwitnie, á názywa ſię *Tauris* álbo Terwis. Iádac Antyoch około tego Miáſtá, záoſtrzał ſię ná żydy, ná niech ſię mśćić chćiał, że go zwoiowano w-Perſyi, á ták umyślił obálić Ieruzalem, áby miáſto, grobem tylko żydowskiemu narodowi zoſtáło. Iechał wozem, kazał wskok záćináć, i poczał ná wnętrznośći chorowáć, nie upámiętał ſię. Kazał pędźić, i w-tym zpadł z-wozu, i ztłukł ſię śmiertelnie. W-tym zárodźili ſię w-ćiele iego robacy, á záráził go Bog tákim ſmrodem, że go woysko znieść nie mogło. i mowi Piſmo Swięte: *Orabat autem hic scelestus Deum, à quo non esset misericordiam consecuturus.* Modlił ſię zás ten zbrodźień Bogu, od ktorego nie miał miłośierdźia doſtampić.

2. Machab. 9.

Ibidem v. 13.

8. Czemuż to nie miał miłośierdźia doſtampić? bo iuż dobrał, á przed śmierćia dobrał, miáry grzechow ſwoich. Nie po tym poznáć, że kto nie dobrał tey miáry grzechow ſwoich, że ieſzcze żyie. Żył Antyoch, á Piſmo o niem mowi: *Non erat misericordiam consecuturus*, Nie miał miłośierdźia doſtampić. Nie po tym poznáć, że iuż niechwyći ſię skutecznie łáski P. Bogá ſwoiego, iż ſię nie modli, paćierzy nie mowi, oto i Antyoch modlił ſię, *Orabat*, á przedćię nie miał miłośierdźia doſtampić.

Ze ie-

Ze iednák niechcę sumnienia záwodźić, dáię dwoiákie tłumácze-nie tego mieyscá, co to ieſt, że nie miał Antyoch miłośierdźia doſtam-pić? Pierwſze tłumáczenie ieſt, że modlił ſię Bogu, zá zdrowie ſwoie, á nie miał go Bog wyſłucháć áni do zdrowia przyprowádźić. Drugie tłumáczenie ieſt, że pokutował ći Antyoch, ále nie pokutą, ktoraby głádźiłá grzechy, ále pokutą niedoskonáłą, i z-boiáźni tylko pocho-dzącą, gdy ſię w-onych mękách widźiał, mowi Lyranus: *Pœnitentia eius non fuit vera, quia non fuit propter offenſam Dei, ſed tantùm propter evaſionem corpo-ralis flagelli*, Krotko mowiąc, miał *attritionem*, ukruſzenie, álbo niedo-skonáły żal, ále nie miał *Contritionem* álbo żalu doskonáłego, że Bogą naywyżſze dobro obráźił, á żal niedoskonáły, ſam przez ſię, nigdy grzechow śmiertelnych nie gładźi, iáko zgodna Theologia, i wiárá po-dáie. Że tedy Antyoch, żalu doskonáłego nie miał, przeto też nie miał miłośierdźia od Bogá doſtąmpić.

Lyranus hîc

2\. Przedćię ſię tu powraca pytánie, do mego przedśięwźięćia ſłużą-ce: Czemu Antyoch *Contritionem* żalu doskonáłego nie miał? czemu nie żałował, że Bogá naywyżſze dobro obráźił? temu! bo iuż przeſzłymi grzechámi, ták był ſerce ſpráwił, że choćiay mu Bog ofiárował łáskę żalu doskonáłego, przedćię ſię iey chwyćić nie miał.

3\. Do zupełnośći tey náuki zpytaćie mię, czy dáwa P. Bog tákiemu, co iuż tey miáry dopełnił, łáskę do zbáwienia? Iáśnie twierdzę dawa! bo Bog chce wſzyſtkich ludźi zbáwić, á niechćiałby zbáwić, gdyby im łáski nie dawał, bez ktorey nie podobna, áby był człowiek zbáwio-ny, i ieſt to Artykuł wiáry! ále czy to będźie doſtáteczna łáská, iáko mowi Theologia, *proximè*, czy *remotè*, iuż to nie ieſt ártykuł wiáry, ále *Controverſia Theologica*.

4\. O oko P. Bogá náſzego, ná niepráwośći ludzkie pátrzáiące! o oko liczbę grzechow przenikáiące! o oko, ktore wſzyſtko w-duſzách wi-dźiſz! czy niemáſz też tu tákiego zbrodniá, co iuż miárki grzechow ſwoich dopełnił, liczby dobrał, ſpráwił ſerce, że ſię nigdy skutecznie łáski P. Bogá ſwego nie chwyći!

5\. Wywodząc tę miárę grzechow, od P. Bogá náſzego przewiedźiá-ną, á ſpráwuiącą ſerce ludzkie, áby ſię nigdy do Bogá przez miłość nie obroćiło, przekładam to, że nie ztąd trzebá poznáć, iż kto tey miáry nie dopełnił, że ieden tylko grzech śmiertelny ma: bo bydź mo-że, i bywáło to, że po iednym grzechu, nigdy potym nie przyſzło do poprawy, á dowodzę tego przykłádem Aniołow złych. Rozumiał-bym żeć Lucyper przynamniey dwomá grzechámi śmiertelnymi P. Bogá obráźił, iednym tákimże, iáko i drudzy Aniołowie, á drugim, że dru-gich namową ſwoią, inſtygowániem, przykłádem, i buntem, do złego przyćiągnął; ále o drugich rozumiałbym, że iednym tylko grzechem śmiertelnym P. Bogá ſwego obráźili, i niemáſz fundámentu przyczytá-nia im wielośći grzechow, á przedćię ći Aniołowie nigdy do pokuty nie przyſzli. á zátym idźie, że iednym grzechem śmiertelnym, może kto, do oſtátniego niepokutowánia przyſpoſobić ſię, i miáry tey dobráć.

6\. Nie ná tym też należy, że kto tey miáry dopełnił, iż iuż wiele ma śmiertelnych grzechow: boć Mágdáleną, Łotr ná krzyżu, Máteuſz ná Cle, nie ieden ſnać, grzech popełnili, á zbawieni zoſtáli.

7\. Znowu nie przeto iuż kto tey miáry nie doſzedł, że ieſt młody, że w-látá nie záſzedł, może bydź złość iuż dokończona, choć i w-dźie-ćinſtwie! Ale podobno, kto ma dopiero ſzeſnaśćie lat, może ieſzcze ſo-bą nie trwożyć? o wieleż w-piekle ieſt, w-ſzeſnaſtu lat potępionych! i owſzem poſpolićie rok ten ieſt, w-ktorym ſię naprzod gruntowáć po-czyna potępienie wieczne. Ale podobno, dopiero ma lat trzynaśćie, to táki beſpieczny? nie! ſą Męczennicy w-trzynaſtu lat, ſą i potęm-pieni

pieni w-trzynastu lat. Toć ći co dopiero dźieśiąty rok máią, nie máią śię czego obawiáć? máią! bo i w-dźieśiąćiu lat może bydź dostáteczny, iáko do zasługi, ták i do grzeszenia rozum. Toć podobno kiedy ieszcze śiedm lát dopiero ma, gdyby umárł bespiecznyby był niebá? boć rozumu ieszcze, i *annos discretionis* nie ma.

8. Prawdá źeć ludźie dopiero od śiodmego roku, rozumu pospolićie záżywáią, i u praw náwet Kośćielnych to idźie; ále będźie czásem złość nád látá, i bystrość, do grzechu zupełnie dobrowolnego, i przed śiedmią lat przywodząca, czego nayiáśniey probowáć mogę powagą Swiętego Grzegorzá wielkiego.

Gregor: 4. dialog: cap. 18.

9. Powiáda on o dźiećięćiu w-Rzymie pięćio-letnim, ktore śię było wpráwiło, w-częste á wielkie bluźnierstwá i przeklinánie, w-tym powietrze było w-Rzymie, záchoruie dźiecko, bierze go oćiec ztrapiony ná łono, áż ono dźiećię, pocznie głosem wielkim wołáć: *Obsta pater, obsta*, rátuy oycze, rátuy. tulił i ustá swoie ná łono oycowskie, i iákoby śię zágrześć chćiał. Pyta śię oćiec: czego śię boisz? *Venerunt Mauri qui volunt me tollere*. Przyśli murzynowie ktorzy mię chcą porwáć! i zárázem znowu bluźnić, i przeklináć począł, i w-tym zdechł. Artykuł wiáry, artykuł wiáry, że nikt nie idźie do piekłá, tylko kto ma grzech śmiertelny! szło to dźiećię do piekłá, iáko opisánie widzenia tego wyraża, o toć muśiáło to dźiećię zgrzeszyć śmiertelnie! Ale pięćio-letni? pięćioletni, liczby grzechow dopełnił! ále dźiecko? dźiecko potępione! Rodźicy, Páństwo, Zołnierze, co owo czásem chłopiętá máłe w-złość zápráwuiećie! pátrzćie ábyśćie ich w-piekło nie wprowádźili. Rzeczećie, ále to ieszcze głupi? ktoż wie, czy iuż nie ták mądry, iáko pięćio-letne tám to dźiecko! Ale ten máły ćiurá, nie bluźni? by dobrze nie bluźnił, dość że nie czyste słowá mowi, á i te o piekło przyprowádźić mogą! Kożdyż tu weyzrziy w-sumnienie swoie, dźiećię pięćioletne, ia ták wielo-letny, on grzechem bluźnierstwá, ia ták wiela á rożnemi, á ćiężkiemi grzechámi P. Bogá moiego obráźił, czym iuż tey miáry nie dopełnił! nie dosypał!

10. To iuż przyidźie desperowáć, coż mi po wszystkim, ieżeli iuż zbáwion nie będę. Naprzod niewiesz, ieżeliś iuż tey miáry dopełnił, niewiesz, ieżeliś nie dopełnił, masz tedy raczey ná to śię nákłonić, i obowiązány iesteś z-cnoty Nádźieie, ták dufáć, że ieszcze zbáwiony będźiesz, chwyćże śię srzodkow zbáwienia. A iáko kiedy náprzykład boi śię kto, że nie ućiecze przed Tátárzynem, spodźiewa śię też że ućiecze, przedćię ućiekáć ma; ták i ty, boisz śię byś snáć nie dopełnił tey miáry, masz nádźieię, i mieć powinieneś, żeś nie dopełnił, czemuż zbáwienia szukáć nie będźiesz?

11. Dam znáki zkądby poznáć, że kto ieszcze nie dopełnił miáry tey. Pierwszy znák: kto tey miáry dopełnił, iuż táki nigdy nie ma skutecznego áfektu, i żalu nádprzyrodzonego, że Bogá naywyższe dobro obráził, czuieszli ten áfekt, (ácz nádprzyrodzonośći, *Supernaturalitatem*, żaden uznáć w-sobie nie może, spodźiewáć śię może,) masz znák dobrego ieszcze stanu dusze twoiey. Drugi znák: kto tey miáry dopełnił, iuż táki nigdy śię po Chrześćiáńsku nie zpowiáda, ieżeli śię zpowiáda, zpowiáda śię iáko mu sumnienie iego włásne mowi, tylko dla oká, dla ceremonyi, nie sercem pokutuiącym. A ieżeli kiedykolwiek śię ták wyzpowiádał po Chrześćiáńsku, niech ieszcze sam śiebie nie tępi, á niech śię wzbudza do szczerey i prawdźiwey pokuty. Dáie i ten trzeći znák: Náucza Theologia, że żaden ćiężkiey pokusy, dopieroż przez czás znamięnity, wytrzymáć nie może, bez szczegolney, skuteczney łáski Bożey. Miałeś pokusę á ćiężką, á powtorzoną, przedćięś ią zwyćiężył, znáć żeś miał skuteczną łáskę Bozką, á miałiś skuteczną

łáskę

łáskę Boską; znáć, żeś ieszcze tey miáry nie dopełnił: bo co tákiey miáry dopełniáią, w-kożdey ciężkiey pokuśie upadáią śmiertelnie, łáski się Bożey nie chwytáią skutecznie.

1. Radbym ábyśćie z-okázyi powiedźiáney odemnie, náuki, nie ták się ná przeszłe ogladáli grzechy, iáko ná te, do ktorych pokusa záwodźić będźie. Przyidźie okázyia złego, pomyślże sobie: O niechcęć tym grzechem P. Bogá moiego obráźić, coż wiedźieć, czy to nie będźie ostátni grzech, ktorym dopełnię miáry nieszczęśliwey i przeklętey? czy to iuż nie będźie ostátni grzech? po ktorym nie chwycę się więcey, á skutecznie, łáski P. Bogá moiego? Cofniyćie się mocnym przedsięwźięćiem, od wszystkich nápotym złości.

2. Mowię wam pámiętne słowo, ktore raz usłyszáne, o boday nigdy w-zápomnięnie nie poszło! Słnchayćie to mowię słowo, **Coć się człowiecze w-Pánu Bogu twoim nie podoba**: coć się w-nim nie podoba? gdyby iedná byłá odrobiná, dla ktoreyby się Bog słusznie nie podobał, iużby Bogiem, iużby Naywyższym dobrem nie był. Ozwyi się, ozwyi się kto, á dowodnie, ieżeli mu się co w-Bogu nászym nie podoba? á ieżelić się wszystko w-Pánu Bogu twoim podoba, czemuż go odstępuiesz? czemu obrażasz? czemu się w-niebespieczeństwo dopełnienia tey miáry wdáiesz? Mowi P.Bog nász u Ieremiaszá. *Quid invenerunt patres vestri in me, iniquitatis? quia elongaverunt à me & ambulaverunt post vanitatem, & vani facti sunt.* (Ieremiæ 2. vers. 5.) Co ználeźli Oycowie wáśi zá niepráwość w-mnie? á oddalili się od-mnie, i szli zá prożnośćiámi, i proznemi się stáli. Też ia słowá stosuię: Cośćie zá niepráwość, w-Pánu Bogu wászym obaczyli, żeśćie się oddalili od niego, i iákoby niebył miłośći godźien, tákeśćie go obráżáli, á przedćię ná niego żadney przyczyny nie maćie? *Quid invenistis in eo iniquitatis.*

3. Ná koniec dáię wam znák, ktorego w-tym momenćie záżyć możećie, i kożdy zprobowáć, czy dopełnił tey miáry, czy nie? Kto dopełnił tey miáry, ten iuz iest w-grzechu śmiertelnym; á zátym idźie, że iuż táki nie miłuie Páná Bogá swoiego, i nie miłuiac, zostáie w-śmierći grzechu, *Qui non diligit, manet in morte.* (1. Ioan. 3. vers. 4.) Kto w-grzechu śmiertelnym, iuż ten nie miłuie P.Bogá swoiego; i znáć, żeś miáry tey nie dopełnił, ieżeli go miłuiesz. Zebrzćiesz pomocy P. Bogá wászego, ábyśćie mogli ákt miłośći, Bogá nádewszystko, á nádprzyrodzony uczynić. Mowi dźisieysza Ewángelyia, będźiesz miłował P. Bogá twoiego. Twoiego, to iest ták myśląc: że niemász nikogo, ktoryby Bogá miłował, tylko ty, i wzáiem niemász nikogo, ktoregoby P.Bog miłowáć miał, tylko ćiebie: tego ták twoiego P.Bogá będźiesz miłował. A iákoż go miłowáć będźiesz? *Ex toto corde* z-cáłego sercá; ále masz serce rozdźielone, do Ciáłá, Swiátá, Czártá? wyrzuć to, ábyś Bogá ze wszystkiego sercá miłował. Ale podobno iest ieszcze, iáka pártykułká sercá, co się do Bogá mieć nie chce! wyrzniy, wykop ią, ábyś ze wszystkiego sercá twoiego umiłował P.Bogá. Terazże się á goraco wzbudź, i tym cáłym á nierozdźielnym sercem mow: Miłuię P. Bogá moiego, á miłuię ze wszystkiego sercá nádewszystko.

4. Ieszcze to máła miłość, zostáie okrom sercá, duszá; á przykazánie Páńskie iest, ábysmy go nie tylko z-cáłego sercá, ále i z-cáłey dusze miłowáli. Iest w-duszy nászey dźielność, to iest dźielność pámięći, iest dźielność rozumu, i dźielność woli, kto z-cáłey dusze miłuie P. Bogá swoiego, miłuie go z-pámięći, áby záwsze miał obecnego Bogá; miłuie go z-rozumu, kiedy onego sámego przenikáć nádewszystko prágnie; miłuie z-woli, kiedy wszystkie chęći swoie, i życzliwośći w-nim zátapia. Wzbudźże w-sobie teraz áfekt: Miłuię ćię P. Boże moy, nie tylko ze wszystkiego, iáko wiesz, sercá, ále ćię miłuię i ze-wszystkiey dusze moiey! O tobie Pánie wszystká pámięć moiá; rozum i wola moię w-tobie Pánie zánurzam, zátapiam, wiecznie grzebię: bo ćię miłuię ze-wszystkiey du-

sze moiey. Okrom dusze, są ieszcze myśli w-nas; á przykazánie o miłośći, nie tylko każe miłowáć P. Bogá ze-wszystkiego sercá, miłowáć ze wszystkiey dusze, ále i ze wszystkiey myśli. Iuż człowiecze dokończay áfektu twego miłośći, á mow P. Bogu twoiemu: Miłuię ćię Pánie moy ze-wszystkiego sercá, máło to, miłuię ze-wszystkiey dusze, máło i to, miłuię i ze-wszystkiey myśli: boć prágnę ábym o nikim nie myślał, tylko o tobie, prágnę gdy, by i usnę, gdy iák ná poł umárły tchnąć tylko będę, áby wszystkie moie sny, o tobie Dobru moim naywyższym dożywotnie były.

5. O kto tákie ma serce do P. Bogá swoiego, á áfektem nádprzyrodzoney miłośći zápalone, ártykuł to wiáry, że ten ieſt w-łásce P. Bogá swoiego, nie przepełnił miáry, obrzydliwey nieprawośći swoiey.

6. PODAWAM I DRUGĄ PRZYCZYNĘ, ktora nam ugruntuie fundáment miłośći P. Bogá náſzego, to ieſt obrzydzenie grzechow. A fundáment ieſt ten: że ten, ktory grzeszy śmiertelnie, depce Chrystusá, i Krew iego. Acz mogłbym, niechcę iednák tego Historyiámi ztwierdzáć, ále tego Pismem Swiętym dowodzę. Mowi Páweł S.: *Irritam quis faciens legem Moysi,* Przeſtępuiąc kto práwo Moyzeszowe, *Sine ulla miseratione, duobus vel tribus testibus moritur,* bez odpuszczenia, miłośierdźia niepytay, zginie, by iedno był dwiemá, álbo trzemá świádkámi przeświadczony. *Quantò magis putatis, deteriora meretur supplicia, qui filium Dei conculcaverit?* á iáko nie będźie winien większego karánia, ktory Syná Bożego podepce? A iákoż go podepce? wszák on ieſt iuż w-niebie? wszák ná práwicy Oycowskiey siedźi? *Voluntariè peccantibus nobis*, mowi tenże Páweł S: gdy dobrowolnie, zupełnie, rozmyślnie grzeszemy, w-ten czás go depcemy. A ták człowiecze, nie możesz ręką zgrzeszyć, áż podepcesz Krew, rąk Páná IEZUSOWYCH. Idźiesz, gdźie masz okázyią złego towarzystwá, śćiem twoim nie zgrzeszysz, chybá podeptawszy nogi, i Krew nog P. IEZUSOWYCH, u ktorych miałbyś z-Mágdáleną i z-innemi pokutuiącymi rzewliwie płákáć. Obrażasz P. Bogá twoiego, sprośnym grzechem, depcesz P. IEZUSOW grzbiet: dla tych sprośnośći, ubiczowány, poorány. Grzeszysz myślą, fákcyiámi szkodliwemi Koronie, szkodliwemi Krolowi, nie możesz ták zgrzeszyć, chybá áż zárázem podepcesz głowę P. IEZUSOWĄ ćierniem zkłotą. Kto Bogá opuśćiwszy, do świátá, i do ztworzenia przystawasz, nie możesz tego uczynić, chybá po podeptánym IEZUSOWYM sercu, gdźie ieſt Stolicá miłośći, gdźie ćiebie P. IEZUS, gdy umierał zá ćię, miał nápisanego.

Ad Hebr. 10. vers. 28.

7. O iák wiele rázy Chrześćiánie ácz nie Chrześćiánie, boć gdybyśćie Chrześćiáninámi byli, bárźiey byśćie P. Bogá wászego szánowáli. Wieleśćie też tę Krew P. IEZUSOWĄ podeptáli? deptałeś ty Chrystusá, i wyćisnąłeś Krew z-niego, ktorąć wytrysnęłá z-niego, ná twoie potępienie, á miáłáć bydź ná zbáwięnie! Przestańćie tego tyráństwá nád Synem Bożym, Pánem wászym, á kłádźćie w-duszách wászych, miłośći grunt Páná Bogá wászego, to ieſt brzydzenie się grzechem śmiertelnym. Day nam Pánie tákie serce, i w-żyćiu, i w-skonániu náſzym, Amen.

KAZA-

KAZANIE II.

Ná Niedźielę śiedmnastą po Swiątkách.

Diliges Dominum Deum tuum. *Będźieß miłował Páná Bogá twoiego.* Matt. 22. v. 37.

Miłość Boża bogátym czyni.

DZiwniśćie wy ludźie Fárizeuszowie, wrzkomośćie wy też święći, á z-tym wszystkim, wdowki was częstuią, á nakłádnie; wy też dárámi Bożemi nie gárdźićie, ziećie, wypiiećie, áż tu ná domie przylepią kártkę, coż? pászkwil o tym? nie! ále przylepią kártę: dom ná przedaż. Bogu dźiękuyćie Fárużowie, że nie przydano przyczyny: boby was było wydano, że go z-wámi przeiedziono, *Comeditis domos Viduarum.* Dźiwniśćie Fárużowie, niemász Kazania, áby wam Christus nie przymowił. Iuż on wam náślepiał, *O cæci & duces cæcorum!* W-przeszłą niedźielę wytknął was, iż się wam pierwszego mieysca chce. *Quomodo primos accubitus eligerent.* W-drugiey Ewángelyi, iednego z-was exáminuie, wypytywa: ktore iest wielkie przykazánie? *Quomodo legis?* á umieszże czytáć? A wierę was, te pytki nie zdobią. Bá i konfident przedtym wász, przedtym celnik, á teraz Ewángelistá, w-dźiśieyszey Ewángelyi, to iest Máteusz S. nápisał. rozpisał, że mu z-was żaden nieumiał odpowiedźieć, *Et nemo poterat ei respondere verbum*, áni ow márkot ná Mágdálenę? áni ow! łácniey mu było márkotáć, niż P. IEzusowi odpowiedźieć, *Nemo poterat.* Pánie moy, czy godźi się też ćiebie zpytáć: czemuś też ták ostry ná tych Fárużow? czemu ich ták zágadywasz? rozplotą ćię między ludźmi, rozpiszą, i iák się spikną z-Káifaszem, z-waśnią ná ćie Piłatá, kłopotu się nábáwisz, o śmierć przyprawisz. Przychodźi mi tá przyczyná ná pámięć, iż przeto Pan nász, ták záwstydźił tych Fárużow, ták ná nich nástampił, że mu i słowá nie umieli odpowiedźieć; bo uráźił się ná nich: á o coż? oto, że wspomniał P. IEzus: iż mamy Bogá miłowáć, á Fáruż żaden nie westchnął, żaden się nie oświadczył, że Bogá miłuie: i przeto się też ná nich uráźił P. IEzus, i ták ich zágadł, że słowá mu nieumieli odpowiedźieć. Słyszelismy i my o tym wielkim przykazániu, á pobudźilismysz się do miłośći Bozkiey? podobno rzadki! więc by się ná nas, iáko ná tych Fárużow P. IEzus nie uráźił, pobudźim się ná tym Kazániu do miłośći Bożey, i záręcę ią wam. A czymże? Lud teraz iest ubogi, śćiśniony pogłownym, Akcyzámi. podatkámi, ábym go záchęćił do miłośći Bożey, pokażę: że miłość Boża, skarb iest. kto Boga miłuie, bogátym zostáie. Niech to będźie, *Ad maiorem Dei gloriam*, ná większą chwałę Páná Bogá nászego.

1.

PIERWSZA CZĘSC.

PRzyrownywa Pan nász Krolestwo Niebieskie, do człowieká Kupcá szukáiącego dobrych Pereł. Pánie, ázaż też to pereł nie szukáią Cesarze Rzymscy? ázaż nie szukáią Krolowie? ázaż nie szuka Cleopátrá? ázaż Pánie i Sędźia łákomy, przyśięgi o niebránie podárunkow nie chowáiący, nie szuka też dobrych pereł, co są u owego IegoMośći, álbo u owey IeyMośći, sprawę ná ten czás máiących? Pan tylko mowi o kupcu: bo snáć sędźiowie ná ten czás, kontentowáli się tylko Cyrografem álbo beczką winá, á Pan o perle mowić zámyślił. Cesarze też Rzymscy, áni Pánowie wielcy, ná P. IEzusowym Kazániu niebywáli; częśćiy się tám kupiec iáki zemknął. przeto też o kupcu, Pan nász mowi. Do tego gdyby był Pan nász przymowił, o Perły ná Pánow wielkich, uráźił

2. *Matth. 13. vers. 45.*

 by ich

by ich był bárdzo: bo by to było przyszło, ná rożne tłumáczenia, o iákiey to tám perle Pan mowił: czy o owey, ktora kupiono dla Herodyádny, á nie zápłácono? czy o owey, co nia Wakáns kupiono, bo Káifasz z-Anaszem kupowáli sobie Arcykápłáństwo? czy o owey, co ia z-Cydárym wyłupiono? a Pan mowi: nie tłumáczćież moich słow, niech o perłách innych kto tám chce nádmawia, ia ná ten czás tylko o kupcách mowię, *Simile est* podobne iest Krolestwo Niebieskie człowiekowi kupcowi szukáiacemu dobrych pereł, bo niechćiał fałszywemi oszukiwáć.

Perłá droga miłość Boża

3. A iákoż też sobie ten kupiec postampił? nie zpuśćił się ná swoich Fáktorow, kupczykow, sam się doyźrzał, *Quærenti*, i nie zbywano go miásto pereł: Niemászem, nie mász ich; nie zbywano go nádźieniem: máia nádźieię że przyida perły: ále szukánie przez śiebie sámego, zápłáćiło mu się, ználeźieniem. *Inventa*, Oczy Bog pospołu z-rękámi ztworzył, ten ma, co się doyźrzy, kliiowáte są cudze ręce, prętko do nich przylgnie. Doyźrzey się sam, á kliiu cudzego uydźiesz. Szukał tedy ten kupiec, sam przez się tey perły, *Quærenti*, i ználazł ia, *Inventa*.

4. Ználazszy perłę, powiáda S. Ewángelyia, wroćił się, przedał wszystko co miał, i kupił ia. Znáć, że to kupięc ten był w-Kráiu dobrym, woynom niepodległym; boć było lepiey chlebá kupić, oręże opátrzyć, niż perły kupowáć.

5. Czemużeś to miły kupcze wprzod máiętności nie przedał? czemuś z-gotowemi nie iáchał? podkupi ćię kto, perły nie doydźiesz? Mądry ten kupieć myśli sobie: iest to, kotá w-worze tárgowáć. Perłá czy będźie, czy nie będźie, nie pewna to, á dobrá źiemskie doleżą. To było, (áby pieniadze dáremno nie leżáły,) dáć ie ná czynsz? kupiec odpowiáda: nie słowny choć sławny nász lud, wźiać umieia, odddć nie umieia.

6. Bá i gdyby byli ludźie widźieli, że się wyprzedáie kupiec, krakáliby byli ná niego, rokowáli: á wyprzedáie się! bo czuie, że tey Oyczyźnie záskorzył. Mowilyby byli drudzy: zwaśnił się z-Herodem, i pierzcha; bo milsze wygnánie z-Oyczyzny, gdy Pan záwźięty, á miánowićie Herodyádny słucháiacy.

7. Szeptáliby byli drudzy: nie ufa swoiey spráwiedliwośći, wie grzech ná się, uchodźi gdźie uydźie, bo tu kray nie po iego plecach. A człowiek kupiec mowi: nie morduyćie sobie ludźie głowy, przedawam wszystko, bo mi to wolno; wszák to moie; wychodzę, ále się z-korzyśćia powrocę; perłę kupię, wnet ia wam stáwię.

8. Chwalęć miły kupcze tę ostrożność, żeś dármo máiętnośći nie pozbył; boć łácniey máiętność ztráćić, niż iey nábyć. Ale co to przedćię, zá ták droga perłá, co to iedná *Vna pretiosa Margarita*, á ták droga, że ná nię wszystko zprzedáć potrzebá? *Et emit eam.* Masz ow piękny Páłác, owę piękna Kámienicę, á przedászże ia? przedam! pámiętniká niemász, iák dawno tá máiętność iest w-domu twoim, ná coż iey masz zbywáć? zbędę iey! owe czásze, táce, roztruchany ieszcze niebosczyká Nad-Dźiáda twego, niechby w-domu zostáły. Wielki dowod godnośći, stáry sprzęt! nie zostánie to wszystko w-domu! *Vendidit omnia* przedam to dla perły.

9. *Augustinus Tract. 2. in Ioan.* Wytłumacza nam Augustyn S. co to zá perłá ták droga? *Pretiosa margarita; propter quam mercator cælestis, dedit omnia sua, & comparavit eam, est amor Dei, & charitas*, Droga perłá, dla ktorey dał wszystko Niebieski Kupiec, i kupił ia, iest miłość Boża. Iuż to bogacz kto miłuie Bogá, *Pretiosa margarita --- est amor Dei*, ubogiś? zpánoszeiesz, tylko Bogá zámiłuy, *Pretiosa margarita --- est amor Dei.*

10. Przeczytaymy list, od Ianá S. pisany, do Aniołá Láodycyi, wszák w-Polszcze nie nowiná, listy ná Kazaniu czytáć. Listy nie prywatne,

Cesarzow, Krolow, Ksiażąt, záczynáią się záwsze od Imienia. Náprzykład: Ian Káżimierz Krol Polski, wielkie Ksiażę Litewskie. á listy záś P. Bogá nászego i mándaty ták się záczynáią : *Hæc dicit* to mowi. Otworzmysz ten ostatni list do Aniołá Loádycyi; zgadłem, ták się záczyna: *Hæc dicit* to mowi. Ia list ten czytam, wy go słuchaycie, ále nim dáley postąmpię, muszę się zádumieć, i zádáć wam; że wszyscy umiecie iedno imię Boże, co dźień go przy paćierzu mawiaćie, á snać niewiećie, i powtarzám, snać niewiećie, że nim P. IEZUSA zowią. Rzecze kto z-prostakow : o miły Oycze , dáremno nas potępmiaćie , wiemyć przedćię iáko P. IEZUSA zowią, według tego,co przy paćierzu mowimy. Miły Bráćie liczże te imioná : oto się názywa Synem Bożym; gdy mowimy: w-Imię Oycá, i Syná, názywa się IEZUSEM CHRYSTUSEM nászym, ktory się poczał z-Duchá Swiętego, i tám dáley, postępmuiac w-Wierzę Bogá; á coż dáley? Amen práwi, i iuż niemász nic więcey. Niebożę dobrzem ia powiedźiał, że snać niektorzy z-was, umieią iedno Imię P.IEZUSOWE, przy pacierzu go mowią, á niewiedzą, że tym imieniem P. IEZUSA zowią. Mowićie w-Imię Oycá, á nákońcu, i Duchá S. Amen. Mowićie paćierz, kończyćie go: ále nas zbaw odezłego, Amen. Mowićie: Zdrowáś MARIA, ostátnie iey słowá: i w-godźinę śmierći nászey Amen. Mowićie: Wierzę Bogá, i przestáiećie ná tym: żywot wieczny otrzymánie Amen. Wiedźieśz o tym, że P. IEZUSA zowią: Amen. A żebyśćie nie rozumieli, że wam rzecz nie dowodną powiádam, czytaymysz ten list do Aniołá Láodycyi, ták się názywa ten list : *Hæc dicit* to powiáda. ktoż táki? Amen! *Hæc dicit Amen*, to mowi Amen; i przydáią się inne imioná i tytuły P. IEZUSOWE, *Amen, testis fidelis & verus*, Amen świádek wierny i prawdźiwy , kłádźie się i inny tytuł, że P. IEZUS, że ten Amen, ieſt początek ztworzenia, *Qui est principium creaturæ Dei.*

Złoto ogniste, miłość Boża.

Apocalyp. 3. vers. 14.

1\. Czemuli też to P. IEZUSA názywáią: Amen? To słowo Hebráyskie, *Amen*, znáczy *fiat*, niech ták będźie. Uczyni dekret Troycá Swięta, áby wtora osobá wćieliłá się, wtorey osobie imię, Amen, niech się stánie; i wćieliła się wtora osobá. Uczyni dekret Troyca Swięta, niech Syn Boży wćiele ludzkim będźie ukrzyżowan, niech umrze: Imię Syná Bożego ieſt, *Amen*, Niech się stánie. i był ukrzyżowan, umárł Syn Boży. Chwali się Syn Boży, że Oćiec przedwieczny,záwsze go słuchá, ále też o sobie powiáda, że on, Amen, bo práwi wolą iego czynię záwsze. Zkądże to, że Oćiec dla Syná, Syn dla Oycá czyni záwsze wszystko? bo ieſt między niemi Duch Swięty, ieſt miłość zobopolna; ále kiedy Pan Oćiec mowi Synowi: ucz się? á on woli pod wiechę, o to Pan Syn, nie Amen. Pan Oćiec mowi: Synu dobrzeby ná woynę, á Pan Syn mowi: lepiey słyszeć: wstępmuią w-Stan Swięty Małżeński, o to Pan Syn nie *Amen*, nie! *Fiat*, nie mowi: ták będźie. Wzáiem też Pan Oćiec, choć go o co prośi Pan Syn, to też nie uczyni. prośi o ochędostwo, nie spráwi go Pan Oćiec. Prośi o suplement pieniężny, nie da go. Zkąd tá niełáská Rodźicá? bo Pan Syn nie *Amen*, nie idźie zá wolą Oycowską; Oćiec Syná , Syn Oycá nie kochá; niemász między niemi Duchá Swiętego, niemász miłośći. Przeczytawszy i dowiodszy, iż Imię P. IEZUSOWE ieſt też *Amen*.

2\. ZAKŁADAM SOBIE PYTANIE : czemu ná początku tego listu, naprzod się położyło to słowo : *Amen* ? powiedźiałem, że to słowo *Amen*, ieſt tytuł P. IEZUSOW, i ták kłádźie się ná początku listu; bo u Pánow wielkich, listy záczynáią się od tytułow.

3\. Niebędźieli się kto kontentował, to, przyczynę dáię inną: Ná początku listu tego Chrystusowego, kłádźie się *Amen* : bo *Amen* : znáczy koniec, á Bog ieſt końcem nászym. P. Bog nász ieſt *Alpha* i *Omega*, początek i koniec; niedźiw, że ná początku kłádźie się *Amen*, że ná początku kłádźie się koniec; bo Bog ieſt początek i koniec, koniec i początek.

4. W-ostátku nie dźiwuy się, choć czásem będźie krotkie Kazánie, prętkie: *Amen*, kiedy u Chrystusa przez list, kazącego, ná początku, *Amen*. Chybá, żeby kto chćiał, ná listy przymowić, że máią bydź krotkie; gdyż i w-liśćie P. IEZUSOWYM, záraz ná początku: *Amen*. Powiedźiałem, że P. Bog nász iest *Amen*, iest końcem, ále iest i początkiem, ále i miłość Boża iest *Amen* iest: *Amen* Mowi Apostoł: *Finis autem præcepti est charitas*, Koniec zás przykazánia iest miłość. *1. ad Tim. 1. v. 4.* ále taż miłość Boża, iest też i początkiem mowi Chryzolog: *Serm: 94. v. 11. Inter omnia Dei præcepta, amor Dei obtinet principatum.* Máiąc tedy pisać o ognistey, złotey miłośći do Aniołá Láodickiego Christus, kłádźie záraz *Amen* ná początku; bo miłość Boża, i początkiem iest *obtinet principatum*, i końcem, *Finis autem præcepti*.

1. Tim. 1. vers. 4.

Chrysol. serm 94. vers. 11.

5. DAIĘ PRZYCZYNĘ do mego przedśięwźięćia, czemu záraz ná początku kłádźie się to słowo: *Amen*; bo iákom powiedźiał z-Hebráyskiego znáczy to słowo: *Fiat*, niech się ták stánie, niech ták będźie. Mowi tedy Christus: *Amen*, bo życzy tego, áby to ták było, ták się stáło. A czegoż tákiego życzy? oto práwi widzę po tobie, żeś ty iest mizerak *Tu es miser & miserabilis*; ubostwo z-ćiebie, *Et pauper*; Suknie biedney nie masz, *Et nudus*; chcę ćię zbogáćić, zpánoszyć, á záraz. *Amen*, *Fiat*, niech ták będźie. A czymże go Pánie zpánoszysz? złotem ognistym! *Suadeo tibi emere à me, aurum ignitum*, rádzęć ábyś kupił u mnie, złotá ognistego. á coż to zá złoto ogniste? ognista miłość Boża, tá ćię zbogáći, tá Pánem uczyni. Mowi S. Oćiec nász Ignácy. *Amorem tuum solùm cum gratia tua, mihi dona, & dives sum satis*, Day mi Pánie miłość twoię, á dość iestem bogáty. będęli miał tę miłość, o nic więcey stać nie będę. *Nec aliud ultra posco.* Proszę, izali to nie iest dostátkiem, czym się długi znosza? wszyscyśmy przed P. Bogiem ná szym dłużnicy, wszyscy do paćierzá należemy, *Et dimitte nobis debita nostra*, Odpuść nam wyny, odpuść coś my winni, odpuść długi. Czymże ie zapłáćimy? monetą złota, monetą ognistey miłośći. Mowi Chryzolog: *Homo, remansit tibi, unde piissimo satisfacias creditori.* Winieneś człowiecze, áleć zostáło, czym zápłáćisz, *absolvi vis? ama!* á chcesz wypłáćić, kwit od Bogá otrzymáć? miłuy Bogá *Ama*. Izali to nie iest bogáctwem, co nágiego okryc, sukniá mu spráwić, z-mizeryi wyiáć go może? ktoż okrywa, kto z-mizeryi uwolnia? miłość! iáko tenże przytacza z-Páwłá Swiętego: *Charitas cooperit multitudinem peccatorum*, miłość okrywa, wielkość grzechu.

Apocalyp: 3. vers: 17.

Ibid: v. 18.

S. P. Ignatius in contemplat. ad amorem Spirit:

Chrysol. ibid.

6. Przywodzę tu ieszcze i słowá S. Bernárdiná Seneńskiego, *Quàm bonus mercator, allicit animum tuum ad emendum*, O iáko, práwi, dobry kupiec, Bog! przychęca ćię do kupienia *de mercatura sua, dicens, ut locuples fias* o swoiey kupi mowiąc: ábyś się stał bogátym, *quasi dicat, si quis de ista mercatura? tu efficieris immediatè dives*. Iákoby mowił: ieżeli ten towar kupisz u mnie, stániesz się zárazem bogátym. Płyniesz w-zamorskie kráie po towar, nie záraz ćię ten towar zbogáći, utonąć może, nie utonąwszy, zepsowáć się może, nie zepsowawszy, ztánieć może, nie ztánieieli, nie oraz się zprzeda. Zgołá *non efficieris immediatè dives*, Nie oraz, nie záraz będźiesz bogátym: samá miłość Boża záraz, nieodwłocznie, bez zawodow, bogátym ćię uczyni, *tu efficieris immediatè dives*.

Bernar: Senē. tom. 3. Serm: 3. de Emenda charit:

7. STOSUIĘ ZNOWU to mieysce do mego przedśięwźięćia, ábym nágrodźił, żem go nie co obłákliwie rozwiodł.

8. Ten Anioł Láodycki był ubogi, mizerak mizerny, *Miser & miserabilis, & pauper*, iákoż sobie mogł kupić tego złota ognistego? Rzecze mi kto: Ten Anioł? iest to osobá duchowna, á duchowny choć się zda ubogi, *pauper* mizerny, przedćię on ma pieniadze. Znaydźie on przedćię, gdy mu się tráfi zá co, co złotego kupić, *Emere aurum*. Mylisz się zawiśći, mylisz niechęći! To ráczey twierdźić będę: każą tu kupowáć złoto ogniste,

boć to ieſt zwyczay ludźi bogátych, monetę zá monetę odmieniáć; tá mu ſię moneta zda, wiele mieyſcá potrzebuiąca, te talery, te czerwone złote nie dowazáiące, to z-niemi do ludźi, to ie wymienić. Otoż też i temu Aniołowi Láodyckiemu rádę dáią: wſzák maſz pieniądze, *Dives ſum & nullius egeo*, poſtárayże ſię o lepſzą monetę. *Emere ſuadeo tibi, emere à me aurum ignitum*. *Apocalyp 3. verſ. 17.*

ALE CO TO ieſt zá rádá? że nie tylko rádzą kupić złotá, ále kupić złotá ogniſtego. Prawdać to,że złoto ieſt też ogniem: ogień pali,złoto zápala; coraz ſię go chce mieć więcey,ták; że ludźie łákomi,záwſze zdrowia nie máią, záwſze choruią, na coż? ná gorączkę! á iákąż? pieniężną! chceſzli mowić: choruią záwſze ná żołtą, bá ná złotą chorobę. Doktor Ambroży powiáda: że ich chorobá, febrá ieſt, *Febris noſtra, avaritia eſt*: ále przedćię im pulſu nie mácay? zá rękę ich nie bierz? bo ſię boią, ábyś czego im nie wyſzypał. záiſte ludźie bogáći niebeſpiecznie choruiećie, á nie dacie ſobie pulſu mácáć, ktoryby wybiiáć miał: Day ubogim. 1.

Złoto ieſt ogniſte, czemu? bo złoto ztrawi,ni twoy ogień, wſzyſtko. zádádzą komu iáki nie ſmáczny kąſek, zádádzą mu, czegoby pies niezgryzł, gárdłemby tego drugi przypłáćił, á bogátemu nie będźie nic; w-dobrą w-kármázynową mu ſię to krew obroći, przepiecze mu ſię to wſzyſtko; bo to wſzyſtko; złoto przeformuie, przerobi. 2.

Złoto z-ogniem chodźi; bo ná bogátym á łákomym, rzadko ſię człowiek nieſpárzy. Bá i że bogáty, ogniſty furyiat z-niego; bo mą czym zápłáćić; żądze w-niem pałáią, bo przepłáći. Bogáty ni ogień, iákiego tákiego ſąśiádá ztrawi, podkurzy. Ogniá nie tykay, dopieroż bogátemu day pokoy. 3.

Dwá rázy bywa ogniſte złoto, raz, gdy go zpuſzczáią, od innych kruſzcow dzielą; drugi raz, gdy iuż złoto oddźielone, pławią złotnicy. obiemá temi rázami, złoto płynie, pomyka ſię, i gdyby go ſtawáło Bog wie, dokadby nie záſzło. Mieyćieſz Chrześćiánie, ogniſte złoto, coby ſię to i ná drugich wylewało, i temu ſię mieyſcu i owemu, go doſtawáło. 4.

DO MEGO PRZEDŚIĘWŹIĘĆIA. Złoto ogniſte ieſtći złoto;ále ogniſte, nie możeſz mieć tego złotá, chybá z-ogniem. Trzebá ſię iać ogniá,toż dopiero, doſtánieſz złotá; bo w-ogniſtym złoćie, poſpołu ogień i złoto chodźi. A ogień co znáczy? miłość Boża! i nie trzebá mi przywodźić ná to poiedynkowego ktorego Doktorá,ále przywodzę ſam Kośćioł,ktory w-Paćierzách Kápláńſkich mowi: *Ignem ſui amoris, accendat Deus in cordibus noſtris*, Ogień ſwoiey miłośći, niech Bog zápali w-ſercách náſzych: i w-Hymnie o Swiętey Máryi Mágdálenie ſpiewa: że ty Pánie *Flammas amoris excitas, geluque ſolvis pectoris*, Miłośći płomień wzniecaſz, i lod ſercá rozpuſzczaſz. Przytaczam tu i ſłowá Richardi Victorini: *Quid per aurum ignitum rectiùs deſignatur? quam charitas*, Coż przez złoto ogniſte, lepiey ſię wyraża? iáko miłość, *quæ ùt aurum per claritatem fulget,& ut ignis per dilectionem fervet*, Ktora miłość iáko złoto świeći ſię, iáko ogień pała. 5. *Benedict. Ecclesiaſtic:* *Hymn. Breviar:*

Znáczy tedy ten ogień miłość Bozą. A chceſz mieć złoto? chceſz zbogáćieć? miey bráćie miłość Bożą, *Vt aurum -- fulget*. Złoto, doſtátki, dobre mienie, z-miłośćią Bożą idą, *vt aurum -- fulget*: i zpełni ſię co mowi Duch S: *Non vidi iuſtum derelictum,& ſemen eius quærens, panem*. Nie widźiałem ſpráwiedliwego opuſzczonego, áni potomkow iego, chlebá żebrzących. 6.

Słuſzna tu ſobie z-Filonem zádáć: P. Bog náſz nie báwi ſię przedażą, *Deus venditor non eſt*, ále wſzyſtkiego dobrego ieſt dáwcą, *Sed donator omnium*. iákoż tu mowi: *Suadeo tibi emere à me aurum ignitum*, Kup u mnie złotá ogniſtego. Nieprzedáie P. Bog náſz, tego złotá ogniſtego; bo kto przedáie, práwo do rzeczy przedáney tráći, á Bog miłośći ſwoiey nam 7. *Philo libr. de Cherub.*

náży-

náżyczáiac, do miłośći swoiey nie tráći, ále nábywa práwá. chce iednák abyśmy tey miłośći od niego nábywáli. Ale ázaż P. Bog nász, o ktorym się, mowi: *Bonorum meorum non eges*, Pánie, dobr moich niepotrzebuiesz: Prawdá, że Bog nász wszystko ma. Prawdá, że i w-Synu iego, są wszystkie skárby i bogáctwá záwarte, *Thesauri absconditi*; ále zda mu się, że nic nie ma, gdy miłośći od człowieká nie ma, gdy tego złotá ognistego od nas nie ma. O iákoś to droga miłośći Boża, ktora u Bogá wszystko kupisz, ztárguiesz, otrzymasz! *Cælestis debitor*, mowi Chryzolog: *totum arbitium charitate compensat*, Kto Niebu winien, kto od niebá co kupuie, miłośćia Boża płáći, miłośćia Boża kupuie, *Charitate compensat*, byś niewiem co Bogu zátrzymał, niewiem co winien został, będźie Bog rozumiał, że mu z-lichwa płáćisz, gdy miłośćia zápłáćisz, *Et ad incrementum totius fœnoris, amoris solius exigit & requirit usuram*. Wielki skarb, monetá Bozka, miłość iego! tę gdy masz, bogáćieiesz; Bogá samego nieiáko zbogáćisz; Bogu samemu, wszystko opłáćić możesz, *Amoris solius exigit & requirit usuram*.

Chrysol. serm. 94.

WTORA CZĘSC.

8. POkazałem, że kto ma miłość Bożą, bogáty iest; dotknę tego, że kto iey nie ma, ubogi, nędzarz iest. Co samo, ták przekładam.

9. Bog piękny iest; bo że P. Bog nász Bogiem iest, toć muśi mieć w-sobie, wszelkie doskonáłośći, oczyszczone, uwolnione, oderwáne od wszelkich niedoskonáłośći; á ieżeli Bog ma wszystkie doskonáłośći, toć i doskonáłość piękności: i że Bog rzeczom ztworzonym piękność dáie, iáko sam piękny nie ma bydź? Wierzemy Pánie nász, żeś ty nay pięknieyszy; wierzemy żeś ty nayśliczniey szy; wierzemy, że iákoć Bogá rownego niemász, ták i rownego w-pięknośći niemász; prágniemy ćię Pánie nász poznáć, twarz twoię ogladáć, á zbáwieni, zbáwieniem wiecznym będźiemy. Po pięknośći Bozkiey, pierwsza iest piękność Anielska i duszę ludzkiey, ták; że żadna pod zmysł podpadáiaca piękność, áni z-Aniołem, áni z-duszą rownáć się nie może. Iż bowiem piękność, o ktorey się tu mowi, idźie zá istotą: iáko żadna materyiálna istność, nie rowna istnośći Duchowney, ták áni żadna piękność máteryiálna, nie zrowna pięknośći Anielskiey, i pięknośći Dusze. Zkadże tá piękność Aniołow i dusz? bo są duchy ztworzone ná Obraz Bozki, są ná podobieństwo Bozkie; zátym piękność ich, iest podobna pięknośći i śliczności Bozkiey. Piękność iednák tá Anielska, i piękność duszę, iest przyrodzona.

10. Wywiodł okrom tego P. Bog nász, piękność nádprzyrodzona, ktora, z-istoty swoiey, ma to, że iest podobieństwem, obrázem, wyrázeniem, samey nátury, samey pięknośći Bozkiey: A tá iest łáská Boża poświęcáiaca, przez ktora powiáda S. Piotr, że się stáiemy uczestnikámi nátury Bozkiey. Widźiałeś kiedy twarz iáka piękna? pięknieysza łáská Boża! widźiałeś Słońce, Mieśiac, Niebo Gwiazdámi uháftowáne? pięknieysza łáská Boża! Niech ći dźiś da Bog oglądáć Anioła, pięknieyszy Anioł nád twarzy ludzkie, pięknieyszy nád farby, pięknieyszy nád plánety; á łáská Boża, pięknieysza niż Anioł! Ale o tey pięknośći łáski Bożey, i gdźie indźiey się mowiło.

11. Coż się dźieie, gdy grzeszysz śmiertelnie? Akt iest wiáry, że tę piękna, tę śliczna łáskę Bożą, tráćisz, i iuż się duszá twoiá stáie szpetna, Bogu obrzydła.

12. A nie tylko tráćisz samę piękność łáski Bożey, ále tráćisz oraz i inne wlane morálne, przynamniey nadprzyrodzone cnoty; bo iáko z-ogniem ćiepło, z-powietrzem przeyzroczystość, z-słońcem świátłość, przyrodzonym zwiazkiem pospołu, chodźi; ták z-łáską Bożą, wszystkie nádprzyrodzone wlane Morálne cnoty, i dáry, przynamniey ták

mowię

mówię wiążą się, grzeszysz śmiertelnie? wszystko to trácisz! Miałeś przed grzechem śmiertelnym nádprzyrodzoną czystość wlaną, zgrzeszysz choć nie przećiwko czystośći, to trácisz, nie ćiáłá, ále duszę czystość wlaną: Miałeś rostropność, męstwo, wstrzemięźliwość, sprawiedliwość, i ták wiele ínnych dárow, były wszystkie nádprzyrodzone, były wszystkie wlane, wszystko to oraz, rázem, w-iednym momenćie, grzeszac śmiertelnie, trácisz, izali proszę, ubogim się nie stáiesz! izali wiele nie trácisz!

1. Náucza nas wiárá Swięta, że iák wiele ma człowiek stopniow łáski Bożey poświęcáiącey, ták wiele wysługuie sobie, i stopniow chwały w-Niebie. Gruntuie się to ná wielu mieyscach Pismá Swiętego, ále między inszemi gruntuie się ná náuce Páwłá S: ktory 2. *ad Corinth.* 4. *v.* 17. mowi: *Quod in præsenti est momentaneum & leve tribulationis nostræ, supra modum in sublimitate, æternum gloriæ pondus, operatur in nobis*, To co iest momentowego i lekkiego nászego utrapienia, nád zamiar ná wysokośći, wieczną chwały wagę spráwuie w-nas: ieżeli karánie w-piekle, rośnie według grzechu ná źiemi, iák bárzo práwi wynośił się ná źiemi, ták wiele mu daćie mąk; otoć i chwałá, według zasługi ná źiemi, rośnie. Rozwiedźmyż to samo. wlanoć ná Krśćie ták wiele stopniow łáski poświacáiącey, wźiąłeś práwo ná ták wiele stopniow chwały w-niebie: przyszedłeś do rozumu, zpowiádałeś się, ná zpowiedźi, i Komunyi, przybyłoć stopniow ták wiele łáski, przybyłoć oraz i ták wiele stopniow chwały. Weźmiy sam Paćierz nabożnie mowiony: názwałeś Bogá serdecznym áfektem: Oycem, przymnożyłeś sobie ieden stopień łáski, ále i oraz, ieden stopień chwały. mowiłeś: ktoryś iest w-niebieśiech, wzbudźiłeś w-sobie náprzykład prágnienie, ábyś też był w-niebie, zásłużyłeś sobie drugi stopień łáski, ále i drugi stopień chwały. prośiłeś Bogá: Swięć się Imię twoie, przymnożyłeś sobie trzeći stopień łáski, ále i trzeći stopień chwały, i ták áż do końcá. mowiłeś co krok: Bog moy, miłość moiá, wiele krokow było, tyleć się przymnożyło stopni łáski, ále oraz i chwały, było sto krokow, sto stopni łáski Bożey przyczyniłeś sobie, ále i sto stopniow chwały.

2. Coż się dźieie? grzeszysz śmiertelnie, to trácisz wszystkie te stopnie łáski Bożey, trácisz i wszystkie stopnie zasługi, ná chwałę wieczną, byłeś bogáty ná łáskę Bożą, miałeś twoy sprzęt ná chwałę w-niebie, wszystko to iednym grzechem smiertelnym ginie, i z-bogátego przed Bogiem, nędzarzem, á nędzarzem wiecznym stáiesz się.

3. To samo ieszcze ták przekładam. Stawćie sobie przed oczy duszę wászey, osobę iáko Krolewską, stawćiesz sobie, że iey zdeymuią Koronę drogą z-głowy, á kładą iey bierlet iaki żydowski zápárszywiony: zdeymuią száty bogáte, á kłádą łáchmániny, á płátek ledwie się płátká trzyma: miásto bogátych trzewikow álbo botow, áż dáią koślawe, dźiuráwe, zágnoione kurpie: zostawáłá twarz piękna, áż oczy łupią, nos urzynáią, wiechćiem nátykáią. Czylibyśćie się ná to widowisko żalem nie poruszyli! To się niewidomie z-człowiekiem dźieie, gdy grzeszy śmiertelnie. Miał twárz piękną, bo piękność nátury Bozkiey wyrażáiącą, to iest łáskę Bożą, tráći to przez grzech! Koroná chwały iest mu powinna, tráći tę Koronę! miał ná sobie szátę szczęśliwey wieczności, i tę z-niego zdárto! o nędzny grzeszniku, iákoś zżebráczał? iákoś zubożał? Dobry Iezu ukrzyżowány, wieleż nas stoi przed oczemá twemi, ubogáconych łáską twoią! ále też i wiele stoi zubożonych! obdártych! O bogáctwá łáski Bożey poświacáiącey, i cnot wlanych, nádprzyrodzonych, iakośćie są wielkie! czemuż was sobie ludźie nie szánuią! nie poważáią! Głupstwo iest, zá zgniłe iábłko, ztráćić sto czerwonych złotych, większe iest porownánie iábłká zgniłego, do stu czerwonych

 złotych,

złotych, niżeli wszystkich bogactw, złotá, pereł, kámieni, do iednego stopniá łáski Bożey, nuż kiedyś iey miał ták wiele stopni! czemużeś szaleńcze, wszystko to, á zá nic, zá nic práwie ztráćił? zámieniłeś sobie zá świátłość chwały, ktora ćię czekáłá, płomienie! zá niebo piekło! zá Bogá czártá! o iákoś ubogi został bez Bogá, bez dárow iego, nic iuż nie masz, bo i śiebie nie masz, iużeś ty nie swoy, ále czártowski! Łásko P. Bogá nászego poświącáiąca, nie widźiałem ćię nigdy, nie przeniknąłem ćię dobrze, wiárá mię uczy, żeś wielka, oby ćię ludźie ználi, oby ćię nie tráćili, niech ćię w-zkonániu nászym dotrzymamy, poświęć nas sobie, dotrzymay, áż ná szczęśliwą wieczność. Amen.

KAZANIE III.

Ná Niedźielę śiedmnastą po Swiątkách.

Diliges Dominum Deum tuum. *Będźiesz miłowął P. Bogá twoiego.* Mar: 22. vers: 37.

Okoliczności miłośći Bożey.

4. BOG żeć zápłáć Fáryzeuszu, że nam czćisz P. IEZUSA, i dáiesz mu tytuł, naymilszy, naypożądáńszy. Zowią raz P. IEZUSA, że on dobry, ztráca on ten tytuł: *Nemo bonus nisi solus Deus,* Nie iest nikt dobry, tylko sam Bog. dopieroż Pan przed tytułem Krolewskim, iemu od rzeszy nákarmioney chárowánym, ućiekał, niechcąc Krolem przez tumult stáwáć, áni bydź chlebowym Pánem. Ale gdy go kto názwał Mágistrem, Pánem, áprobátá stánęłá, przyimowáć ten tytuł. *Vos vocatis me Magister & Domine, & benedicitis, sum etenim,* Wy dáiećie mi dwoy tytuł Mistrzá i Páná, i dobrze mowićie, álbowiem iestem niem, tytuł to moy: Pan i Mistrz. więc że i Fáryzeusz tym ukochánym tytułem, potyka Páná: *Magister* Náuczyćielu, *Quod est mandatum magnum,* Ktore iest przykazánie wielkie. A Pan nász co ná to? názwałże go też Náuczyćielem? Mágistrem? nic! i gdyby się był nie zmiłował nád niem Máteusz S: ktory go názwał Doktorem, *Vnus ex eis legis Doctor,* nie wiedźielibyśmy byli, co to zá osobá. Muśiał się to o coś ná niego uráźić P. IEZUS, czy iedno tám ná ustroniu, álbo ná iákiey rádźie, ufáiąc sobie, *Legis peritus,* ná P. IEZUSA nie nástępował? áleć P. IEZUS, zwyczáyny był, dobrze czynić nieprzyiaćiołom swoim. Toć podobno przeto nie miło było P. IEZUSOWI ná tego Doktorá, że się zbieśił! á iákoż się to zbieśił? bo to biesowa rzecz, kuśić! i iák się P. IEZUS rozgniewał ná owego biesá, co go ná puszczy kuśił, że nie mogł bydź przyiaćielem, i temu Doktorowi, że go to ni twoy bies kuśił, *Tentans eum.* Uczćie się ludźie, stronić od tych co was kuszą, nieprzeiednána nieprzyiaźn, nieprzyiaźń pokuśie, rozum i naukę tráći, kto kuśić poczyna. Ieronim S. wytłumácza zkąd tá niechęc P. IEZUSA do tego Doktora, zkąd práwi, iż nie przenikał, że, co przykazánie Páńskie, to wielkie, że mándaty iego nie drobiazg, *Cum omnia quæ Deus mandavit, magna sint.* Albowiem wszystko co Bog rozkazał, wielkie iest. Pobłądźił choć Doktor, w-náuce o miłośći Bożey. By się wam błąd iáki około miłośći Bożey, nie tráfił, nie wszystkięć, podam iednák niektore przestrogi, strony tego przykazánia miłośći Bozkiey. Niech to będźie, *Ad maiorem Dei gloriam,* Ná większą chwałę P. Bogá nászego.

Ioan. 3. v. 13.

Matth: 22. vers. 16.

Hieronym: in Comm: hic.

PIERWSZA CZESC.

5. PIERWSZA przestrogá o przykazániu miłośći Bozkiey: Niech o bok, niech zárownie, ztworzenie z-Ztworzyćielem nie chodźi.

1\. Słuszna się popytać: czemu to Piotr S. záprzał się P. Iezusa? Iedni powiádáią, że się wdał, w-rozmowę z-niewiástą, á ieszcze dworską, i okazyią tę, ták dobrze pámiętał Piotr S. że gdy mu, choć Mágdálená powiádáłá o zmartwychwstániu Páńskim, iáko mamy u Łukaszá Swiętego, niechćiał się z-nią rozmawiáć, i słowa do niey nie rzekł, ále ieszcze prętko od niey uciekł do grobu, *Petrus autem surgens cucurrit ad monumentum*, Niechćiał się z-nią rozmawiáć, niechćiał się by i dobrey rzeczy od niey uczyć, do grobu się prawi udam, grob mnie mistrzem będźie, mowi Chryzolog: *Fæminam non facilè audit*, Nie łácno białeygłowy słucha, ták przestrászyłá go odźiernia Káifaszowá. Ale to Mágdálená Pietrze? ále o P. Iezuśie z-toba mowić chcę? Mágdálenáć, ále przedćie białogłowá! *Fæminam non facilè audit.* Dáiąc przykład, chcieszli być z Swiętym Piotrem, od białeygłowy uciekay, pámiętay o grobie, pámiętay o śmierći.

Luc: 24. vers. 12.

Nie miłuy nic záro-wnie z-Bo-giem. *Chryſol. serm. 77.*

2\. Niewiemże, czy to dowodna przyczyná upadku Piotrá S., boć gdyby to młodźik iáki z-tą odźwiernią gadał, toby to insza byłá, ále człowiek podeszły, co też miał świekrę, niewiem czemuby mu to pogorszenie uczynić miáło, miánowićie, że to coś było poczćiwego, tá białogłowá, iáko tá ktorey Kápłan naywyższy, drzwi ufał, i nie mász w-tym przygány, że iáko odźwiernia, chćiáłá wiedźieć, kto wchodźi, kto wychodźi, przeto ią chwali Teofilákt: *Interogat ancilla Petrum non contumeliosè, non præfractè, sed valde mansuetè*, Pyta tá białagłowá Piotrá nie łáiąc go, nie buzuiąc, ále bárzo łáskáwie.

Theophil: hic.

3\. Drudzy zkładáią upadek S. Piotrá ná złą kompányią: Apostoł-eś ty Pietrze Apostoł, nie twoiá to kompányia Pietrze, żołnierze, podź ty do brátá Iędrzeiá, do brátá Ianá, nie do służakow, nie pilnuiesz Pietrze Páná, *Sequebatur eum à longe*, i nie mortyfikat z-ćiebie, okrzepłeś trochę, áż ći záraz trzebá kominá, záraz piecá.

4\. Zkładáią drudzy záprzenie Piotrá S., że Piotr poufnie mowił: By mi Pánie i umrzeć z-toba, przedćię się nie záprę ćiebie; á ták zdáło się, że Piotr, názbyt ufał w-sobie.

5\. Origenes dowćipnie wymawia Piotrá Swiętego: niechćiał on prawi mowić, że nie znał P. Iezusa, chćiał on mowić: Iezus to; ále krsztusił się, nie mogł wymowić, i mowił: *Nescio*, niewiem, *Non novi*, Czemuż Orygeneśie nie mogł wymowić Piotr S: Iezus to? bo prawi nie może nikt wymowić: Iezus, chybá w-Duchu Swiętym, á ná ten czás, nie był ieszcze Duch S: dány. *Nemo potest dicere Dominum Iesum nisi in Spiritu Sancto, & nondum venerat in hominibus Spiritus Sanctus.*

Origenes hic

6\. Podam przyczynę záprzenia Piotrá S. ále ná iey wyrozumienie muśi poyść ná Gorę Thabor. Obaczywszy chwałę P. Iezusowę Piotr Swięty, záwołał: dobrze nam tu bydź, zbuduymy tu trzy przybytki, Tobie ieden, Moyzeszowi ieden, Eliaszowi ieden! przydáie Łukasz Swięty: niewiedźiał co mowił Piotr. czemuż niewiedźiał? bo *Committebat fallaciam accidentis*, Bywszy Rybakiem, chćiáło mu się bydź Architektem, sieći twoiá rzecz Pietrze tkáć, nie budynki wystáwiáć, i przeto zádáie mu *Ignorantiam*, nieumieiętność Łukasz Swięty. Wyraża to Tymoteusz Antyocheński: *Quid tibi in mentem venit ô Petre, quæ non didicisti, facere aggrederis, retia didicisti contexere, nunc tabernacula vis ædificare!*

Timoth. Anti-och: Orat: de Cruce & Transfig.

7\. Podawam przyczynę záprzenia tego, że Piotr nieumiał, álbo nie záchował náuki o miłośći Bożey. Záprzałeś się Pietrze P. Iezusa, bałeś się go wyznáć, boś też sobie ná Gorze Thabor, miał za rowne Chrystusa z-Moyzeszem i Eliaszem. Pátrzćie co mi to zá mowá Piotrowá: wybuduymy tu trzy przybytki, Tobie ieden, Moyzeszowi ieden, Eliaszowi ieden. To też to Pietrze Pánu Swiátá, Náuczyćielowi dusz, Stárszeństwu nád ludźmi i Aniołámi, nie trzebá dáć lepszego, przestwor-

nieyſzego mieyſcá, niż Moyzeſzowi, niż Eliaſzowi? to też to między Chryſtuſem, á Moyzeſzem i Eliaſzem, nie będźie bráku? oto Piotr S. deciduie, ogłaſza: kontentuy ſię Chriſte ábyś nie lepiey mięſzkał nád drugich, dość też i ná ćiebie będźie, przybytek ieden *Tibi unum.* Wierę ták to Pietrze, máły maſz wzgląd ná Páná, ták to w-tymże reſpekćie, Chriſtus choć Pan, co i ſludzy, i Moyzeſz, i Eliaſz; więcże Pietrze, że u ćiebie o bok z-Ztworzyćielem ztworzenie chodźi, upádnieſz ſzpetnie, mnie ſię záprzeſz, zgrzeſzyſz. Mowi Chryzoſtom S: *Nonne in monte transfigurationis in me peccaſti, cum tria velles tabernacula ædificari,* Izaliś ná Gorze przemienięnia przećiwko mnie nie zgrzeſzył, kiedyś chćiał trzy przybytki budowáć? *Et in eodem ordine, me cum amicis collocare,* Chćiałeś mię zárowno z-przyiaćiołmi kłáść. Bá chćiałeśći to ty Pietrze w-iednemże mię z-drugiemi mieć regeſtrze, ták u ćiebie Chriſtus, iáko Moyzeſz i Eliaſz waży, *In eodem ordine me cum amicis collocare*, pobłądźiſz tedy, upádnieſz. Ták to, kto Bogá miłuie, ma záchowáć tę okoliczność, tę przeſtrogę miłośći Bożey, áby nigdy o bok ztworzenia, z-Ztworzyćielem nie kładł.

Chryſoſt. tom: 5. Serm. de Petr: Negat:

8. Nieſzczęśliwy Bog, ktory lepſzego nád ztworzenie mieyſcá u nas nie ma! bá co gorſza, wyżey rzecza, wyżey áfektem u ludźi ztworzenie, niż Bog chodźi. Przyida Páná iákiego náwiedźiny, iák wiele tam ceremoniy, iák wiele uniżánia, pokłonow, ofert; á do Kośćiołá przyſzedſzy, a przed Nayświętſzym SAKRAMENTEM ſtánawſzy, obyczáynośći i pokłonu Bogu przyzwoitego zápominamy. &c. &c. &c.

9. WTORA PRZESTROGA o przykazániu miłośći Bozkiey ieſt: Nie żáłuy niczego Bogu.

10. Nieżáłuy niczego Bogu.

O DWOCH CZYTAMY w-Piſmie S. Syno-boycách, o iednem chęćia, o drugim rzecza. chęćia Abráhám ofiárował P. Bogu náſzemu Syná Izáaká, rzecza zábił Corkę ſwoię Iephte. Uczynił był ten Hetman ślub Bogu, zwyćięży-li, to co pierwſzego w-drogę mi zábieży, Bogu ofiáruię, zábiegłá Corká, ofiárował ią, zábił.

Geneſ: 22. Iudic: XI.

11. CO TO IEST, że P. Bog náſz wyſyła Anioła, áby hámował Abráhámá *Ne extendas manum tuam ſuper puerum*; nie wyćiągay ręki twoiey, nád dźiećięćiem, á gdy przyſzło Ieftemu ofiárowáć Corkę, nie wyſyła Anioła, áni przeſzkadza ofiárowániu Corki.

Geneſ: 22. verſ. 12.

12. Iephte miał przywárę w-ſwoim urodzeniu, choć był człowiek bitny, waleczny, i nie tylko miał śiłę i rękę, ále miał i ſerce. *Vir fortiſſimus atq; pugnator*, Będźie to drugi mocny iáko Lew, *Fortiſſimus*, ále go ná woynę nie námowiſz, pierzcha ni záiac: Będźie też drugi ſerdyt, ále nie duſz, nie *fortiſſimus.* Iephte nie ták, mogł ſię pobić, i chćiał ſię pobić; ále rod mu wymawiano: *Filius mulieris meretricis.* Niechćiał tedy P. Bog náſz, áby ſię ten zły rod znáydował, wygłádźić go umyślił. Gdyćby był P. Bog náſz kazał Abráhámowi ofiárowáć Iſmáelá, ſłużebnicy Agár Syná, toby ſię też podobno nie bárzo kwápił Anioł ná iego obronę; ále że to Syn Sary, że to Iſáác, miał Bog nád niem politowánie, zábiiáć go nie kazał. Twoy rod nie táki Iephte, nie wielka ſzkodá, choć też ná Corce, dom zginie. bá nie czytamy áby miał po ſobie Syná zoſtáwić, bo po niem nie Syn, ále Abeſan z-Bethleem náſtampił, iáko mamy támże.

Iudic: XI. verſ. 1.

Iudic: 12. verſ. 8.

13. To ſłowo Iephte, tłumáczy ſię: *Adaperiens* otwieráiacy, bo z-złego rodu, ſwoiemi przymiotámi, otwierał ſobie do ſzczęśćia, zawárto mu urodzenie wrotá, otwiera cnotá. Iephte *Adaperiens*, A tu przeſtrzegayćie ſię domy: przez co kto grzeſzy, przez to karan bywa, wykroczyłá Mátká Ieftego, Ieftego Corká płáći, płeć płći grzech oczyſzczą, á ieſzcze z-tym nieſzczęśćiem, że áni Mátki Ieftego, áni Corki imienia, nie máſz w-Piſmie, iákoby Duch S., dla odſtráſzenia ludzi od grzechu, niechćiał ich, áni imion mieć w-uſtách ſwoich.

Podo-

Podobno też, że to Isáác, Syn, á u Iefte go corká, przeto P. Bog náſz uczy większego reſpektu ná Syná, niech iedno by był umárł Iſáác, świátby się był zámięſzał, ſamego Niebá przeznáczenia powáryiowáły by się były; áłe corká, choć też umrze, świát się nie obáli. Syn przed corkámi pierwſze mieyſce, ztrátá corki nagrodzona ztrátá, Syná śmierć odmiáná w-domách; á zwłaſzczá, że to był Syn dobry; bo to słowo Iſáác tłumáczy się, *Riſus*, śmiech, nigdy ná niego Oćiec, nigdy Mátká nie płákáli, iedno ná niego weyzrzeli śmiać się, weſelić się muśieli, to śmierći ták dobrego Syná, i niebo broni. Ludźie co rádźi obmawiáia, porwáliby się byli i ná Aniołá, pytáliby się byli: á temu Aniołowi co do Corki Ieftego? co należy do Aniołá táka protekcyia, obroná, przećiwko woli by i Oycowskiy, i wymawiáliby się byli nieiáko Aniołowic z-tey obrony. 1.

Interpret. Hebr.

Do tego nie miał Iephte potomká męzkiego, á przedćię dobrze był záſłużony Rzeczypoſpolity Izráelskiy, toć znáć miał był ſwoich, ktorzy by byli stronę iego trzymáli, po niem ná Hetmáńſtwo, ná rząd Ludu Bożego, corkę iego promowowáli, máiąc przykład, że też i Debora, Sędźiáczká, Hetmánká ludu Bożego byłá. Abo by mowili: ten będźie Sędźiakiem; kto ia poymie. A P. Bog co ná to? niechże nie będźie około tego zátárgi, umrzeyże ty Corko Ieftego, nie trudniy rzeczy, á po Ieftym náſtámpi Abeſan. 2.

Przytaczam tu ieſzcze uważenie Auguſtyná S: Ofiáruie się práwi Piotr umrzeć zá P. IEZUSA, P. IEZUS nie przyimuie tey iego ochoty, nie przyimuie odwagi, nie dáie ná ten czás Piotrowi zá się umieráć. Rzeczećie: Piotr miał bydź ſukceſorem, náſtępmpcá P. IEZUSOWYM, a by i Chriſtus, niechćiał umrzeć bez náſtępmpcę. 3.

Lecz inna przyczynę w-tey máteryi podawa Auguſtyn S: Oto práwi Oćiec przedwieczny, chćiał áby był Syn iego, zá ludźie, zá ſamego Piotrá umárł; á Piotr, chćiał P. IEZUSA uprzedźić, chćiał wprzod zá niego umrzeć. O Pietrze zátrzymay się zátrzymay, nie ty wprzod zá Chryſtuſá, ále Chriſtus zá ćię umrzeć ma, nie uprzedzay Páná do śmierći. Słowá ſą Auguſtyná S: *Præpoſterum ſuit, quod audere cæperat humana fragilitas*, Mieſzáć się rzeczy chćiáło ludzkiey ułomnośći, *Cum iſtum ordinem diſpoſuiſſet veritas*, á prawdá przedwieczna ináczey poſtánowiłá, *Animam ſuam ſe poſiturum pro Chriſto Petrus putabat*, á Piotrowi się chćiáło duſzę położyć zá Chryſtuſa, *Pro liberatore liberandus*, chćiáło się umrzeć zá zbáwićiela, temu co miał bydź zbáwiony. Toż i ia w-tey máteryi, według myśli S. Auguſtyná rzekę: Corká corká, Syn ſynem, niech tám Oćiec, corkę, Bogu ná ofiárę dáie, ále niech wprzod nikt Bogu ſyná nie ofiáruie, áż Bog wprzod Syná ſwego dla nas ná ofiárę wyda, zátrzymayże się Abráhámie z-twoia ofiára, nie uśmierćiay Syna, áż Bog ſwego Syná ofiárowáć będźie, áż go na śmierć wyda, á ty Iephte corkę, nie ſyná, tym czáſem ofiáruy. 4.

August. Hom. 123. in Ioan.

DAIĘ PRZYCZYNĘ do mego przedśięwźięćia, czemu Bog, niechcę áby rzeczá ofiárował Syná Abráhám, á rzeczá corkę ofiárował Iephte: bo Abráhám i Iſáác záchował náukę o miłośći Bożey, ktora ieſt: Nie żáłuy nic Bogu, nie záchował Iephte i corká iego. Rzecze Bog Abráhámowi: *Tolle filium tuum*, Weź Syná, á ieſzcze iedynaká *Vnigenitum*, á ieſzcze kochánego, *Quem diligis* ofiáruy go, *Ibi offeres eum*. á Abráhám co? nie doſypiáiąc *De nocte*, Idźie pełnić wolą Bożą, idźie ofiárowáć go Bogu. Iſáác wtąż, dał się zwiazáć, nie prośił o dilácyia, o zwłokę, nie żáłował, że młodo, że bezpotomnie, z-świáta zchodźi, nie prośił: przynamniey poydę obłápię Mátkę zá nogi, podźiękuię zá miłość, zá wychowanie, wkrotce mowiąc: áni Abráhám Izááká, áni Iſáác śiebie, Bogu żáłował. 5.

6\. *Iudic. 11. ver. 35.*

A Iephte nie ták! obaczy záchodzącą ſobie w-drogę corkę, drapie ſzáty ſwoie, coż? álbo to pod temi ſzáty twoiey káwálcámi, zkryć ią chceſz przed P. Bogiem! áż Iephte woła: *Heu me* ách mnie. O miły Iephte, nie człowiekeś żołnierzki, kędyż twoie męſtwo? *Vir fortiſſimus*, dla tey corki twoiey, ták biádaſz: *Heu mihi*. Lecz może bydz kto mężnym, á przedćię Oycem, i ſerdeczny ná nieprzyiaćielá, może kocháć potomká. Przydáie ieſzcze Iephte: *Decepiſti me, & ipſa decepta es*, Oſzukáłáś mię, i ſamáś ſię oſzukáłá. Wierę Iephte, toto corkę Bogu dáć, ieſt ſię oſzukáć! wierę, żyć i umrzeć w-Pánieńſtwie, ieſt śiebie oſzukáć? o záiſte Iephte, żáłuieſz tey corki twoiey Bogu. Izaliż, ták ſię, dotąd nie dźieie? wſtąpi kto do Zakonu młody, áż ſkárgá: oſzukał mię, oſzukał ſię, bá i przydádzą: oſzukano go, námowiono.

7\. To iuż widźićie że Iephte nie záchował przeſtrogi o przykazániu miłośći Bozkiey, bo żáłował corki ſwoiey Bogu.

8\. A corká iego iáko ſobie poſtępuie? rádá że Oćieć pomśćił ſię, *Conceſſa ſibi ultione*, iuż to w-iey ſercu okrutnoſtká świtáłá, że choć z-ſłuſzney, przedćię zemſty, ćieſzyłá ſię, coż rozumiećie doroſzy, czyby też nie byłá i mośćiwa i mśćiwa? Coż dáley czyni ná ofiárę oddána corká? *Plangam virginitatem meam*. Poydę, opłáczę Pánieńſtwo moie! Nie tákiś ty czyſty Izááku, wieręć ty nie płáczeſz, że młodo umieraſz, iuż to tám przedćię w-tey wnuczce, záwiiáło ſię coś Mątki Ieſtego. Płáczże miły Oycze, płácz miła corko, ty śiebie, on ćiebie poſtrada, corka śiebie Bogu żáłuie, on corki, płácze, że ofiárowána Bogu, *Vt plangam virginitatem meam*.

Iudic. 12. v. 36. cap. 37.

9\. Oto widzę i Oćiec i Mátká, náuki o miłośći Bożey nie chowa, oboie Bogu żáłuiećie, zátym, áni ty Iephte niegodźieneś, áby ćię Anioł od tey ofiáry cofnał, ániś ty corko godná, żeby ćię obronił Anioł. Mowi Ambroży S: *Quia non una forma meritorum, ideo non una forma factorum*. Nie iednákowa zaſługá, nie iednákowa obroná, *Pater Iephte doluit & flevit filiam*, *Pater Abraham non doluit nec flevit*, Iephte żáłował Bogu corki, płákał iey, nie żáłował Bogu Abráhám ſyná, *Non doluit*, nie bronił go Bogu, łezká mu nie kánęłá, *Nec flevit*.

Ambroſ. lib. de Virg.

10\. O trzebáżby roſtrząſnąć to, iáko częſto Rodźicy, bronią Bogu ná ſłużbę potomſtwá. chce ſyn, chce corká, ná ſłużbę Bożą, táka trudność, żeby tylko Turczyn i Tátárzyn, tákę czynił, gdyby ſyn ábo corká, ná Chrześćiáńską wiárę przyſtawáli. A tákaż to Chrześćiánie miłość przećiwko Bogu? nie trzebá ſyná zábiiáć, nie trzebá corki uśmierćiáć, ále tylko, Bogu ią ná ſłużbę policzyć, a i to ćiężka! Nuż dopiero, nie trzebá ſyná ábo corki Bogu dárowáć, owę złą kompányią opuśćić, ná to i ná owo mieyſce nie chodźić, a i z-tego Bogu ſię łácno wymowić, i tego, dla Bogá, uczynić ſię niechce. &c. &c.

11\. *w-Bogu nádźieię pokładay we wſzyſtim.*

Trzećia nauka o przykazániu miłośći Bozkiey ieſt: W-ſamym Bogu nádźieię twoię pokładay.

12\. Mowi Dawid: *Dominus regit me, & nihil mihi deerit*, Pan rządźi mię, á będźie mi wſzyſtkiego doſtawáło. Práwie Pſalm według ſpráwy Polskiy. Trzyma máiętność ten IegoMość, przyiádą z-pod Chorągwi Piſarze, z-dáleká uſłyſzą, bá iuż to nápámięć wiedzą, że ieſt to wieś tego á tego IegoMośći, *Dominus regit me*, aż tu Chorągiew ná ſtronę, áż w-tey wśi i kurká nie zginie; ále kiedy *Pater regit me*, kiedy to będźie Księża wieś, áż tu puſtki, ku końcowi i kogutá nie ſtánie, coby po poł-nocy zápiał.

Pſalm. 22. verſ. 1.

13\. Mięſzka w-máiętnośći Pan, zamożyſty źiemiánin, to też nie ukrzywdźi poddánego, nie wiedzą kmiećie, niewie lud wieyski, że goście we-dworze, nie zkłádáią ſię Pánu ná gośći, nie ubędźie im przeto nic, *Et nihil mihi deerit*; ále kiedy niegdy Pan, á potym áni poſ-Pan rządźi,

dádzą

ſadza mu znáć: Mośći Panie gośćie przyiecháli, nie máſz co zábić, áż on do kmiećiow, ábo tam do cáłey wśi poſyła po iáłowicę, kury, gęśi: o źle! záraz wśi *Deerit*, w-oborze, w-koycu, w-ſtodole, *Deerit*, ubędźie, czemu? bo nie *Dominus regit*, nie Pan rządźi, ále utrátnik pánuie.

I to ſpráwá Polska, poki Pan był żyw, poki niebosżczyk rządźił, *Dominus regit*, to ſię wſzyſtko dobrze wiodło, wſzyſtko porządnie ſzło, był wſzyſtkiego doſtátek, *Et nihil mihi deerit*; iák Páni náſtąpiłá, w-rękę goſpodárſtwo wźięłá, *Domina regit*, áż iáki táki z-ſług ſłucháć niechce, bá i obcy náſtępuia, będźie też czáſem i nieporządek, z-nieporządku ztrátá ą z-ztráty niedoſtátek: *Deerit*. 1.

Pomienione ſłowá czytáia inni: *Dominus paſcit me*, Pan karmi mię. Dá P. Bog społeczności iákiey, że ia Pan z-Pánow rządźi, *Dominus regit*, áż on opátrzy wſzyſtko, prowiduie, nędzá nikogo nie łupi, *Dominus regit*, *Dominus paſcit*, poproſtu, znáć że rząd, nie ná Arędę trzyma. 2. *Alia Verſio*

Ale ázaż to iedno, rządźić, co i nákarmić? *Regit*, *paſcit*? mowćie, co chcećie: tam naylepſzy rząd, gdźie namniey głodu, buntuie niedoſtátek, á chleb gębę zátyka. prawdá źeć miewa chleb rogi, dopieroż poł-chlebek, ále rząd dobry, *Regit*, z-chlebemći chodźi, *Paſcit*, ále nie z-przetuczeniem. 3.

Nákoniec pomienione ſłowá czytą tłumáczenie Zydowskie: *Dominus, Rex meus, & nihil mihi deerit.* Pan, Krol moy, á niczego mi nie będźie, nie doſtawáło. O iuż też to tłumáczenie nie według ſpráwy Polskiy. Zpytaſz ſię, á czyieſz to tu dobrá? Krolewſzczyzna! Pan tu, Krol. *Dominus, Rex meus*, áż tu pługow, robocizny, poddáńſtwá, cháłup, ták wiele zpádło *Deerit*, Bywał też tu Ratuſz, bywáłá Brámá, bywał i murek, wſzyſtko to zpuſtoſzáło, *Deerit*! 4. *Verſio Hebr.*

WTORA CZESC.

STOSUYMY TO do náuki o miłośći Bożey, ktora ieſt: w-Bogu nádźieię pokładay w-wſzyſtkim. Kochaſz P. Bogá twoiego, wiedzże, że Páná kochaſz, á nie rozumiy, że to kochaſz ládá Páná, Krolá ty kochaſz, gdy Bogá kochaſz. *Dominus Rex meus*, czegoż u niego prośić będźieſz, á uczynić ći nie będźie mogł! 5.

Prośiſz Szláchćicá ná iedney wioſce śiedzącego o chleb, pożywienie, odźież, uczyni według przemożenia, prośiſz go o wieś, rzecze: nie mam drugiey. Prośiſz Páná, Kśiążęćiá, o wieś, dá gdy ſzczodry, prośiſz go o tytuł Senatorski, odpowie: nie w-moiey to władzy. Prośiſz Krolá o chleb, da, prośiſz o wieś, da, prośiſz o Senatorſtwo, da; prośiſz go o Niebo, odpowie: nie w-moiey to mocy. Bog záś, i chlebem, i máiętnośćiámi, i honorámi, i wiecznośćia ſzczęśliwą, udárowáć może. Prośiſz nákoniec Bogá o ſamego Bogá, ſamegoć śiebie dárowáć może, dárowáć chce, dárowáć prágnie. Mowi Guarricus Abbas: *O Deum, ſi fas eſt dicere, prodigium ſui!* O Boże, ktory śiebie ſamego rozruczaſz! *Nonne prodigus, qui proprio Filio non pepercit*, izali nie rozrutny, ktory włáſnemu Synowi nie przepuśćił, *Sed pro nobis tradidit illum*, ále dla nas wydał go. *Nonne prodigus, qui Spiritui Sancto, ut ita dicam non pepercit*, izali nie rozrutny, ktory że ták rzekę, i Duchowi S. nie przepuśćił, *Sed effudit illum ſuper omnem carnem*, ále go ná nas wſzyſtkich wylał. Czegoż ſię człowiecze od kochánego Bogá ſpodźiewáć nie możeſz, gdy ták rozrutny ieſt, źeć i śiebie ſamego nie żáłuie. 6. *Gvarric Abb. Serm. de Spirit: Sanct.*

Ufałeś człowiecze, w-owym twoim przyiaćielu, i kochałeś go? izáli ćię nie oſzukáł? ufałeś w-ſzczęśćiu, w-nádźieiách, ktoreś w-ręku miał, w-dobrym mieniu, w-ktorymeś opływał, i kochałeś to wſzyſtko, izali ćię to wſzyſtko przynamniey przy śmierći nie oſzuka? á Bog kiedy ćię oſzuká? Nápádnieſz ná kogo, że wiele dla ćiebie uczyni, cud to, cud to! 7.

cud to! ále to pewna, że to kiedy niekiedy uczyni, i niepodobna, áby dla ćiebie wszystko chćiał, mogł uczynić; á Bog záś o nie kiedy, nie kiedy, ále záwsze! nie wiele, ále wszystko uczynić chce, uczynić może! Przenieśże áfekt twoy do niego, przenieś kochánie, w-niem samym, i w-wszystkim, nádźieię twoię pokładay.

HOMILIA
Ná Niedźielę śiedmnastą po Swiątkách.

8. ACCESSERUNT AD IESUM PHARISÆI. PRZYSTAMPILI DO PANA IEZUSA FARYZEUSZOWIE. Nie turbuyćie się Fáryzeuszowie, tym podrożem do P. IEZUSA, lepiey ná swoie mieysce wyprá-wić, posłow wysłáć, á ieżeli są iakie miedzy wámi, Panem Chrystusem i czernią rożnośći, to ie Komisyią uspokoić. Ey w-domu by się zátrzymáć! ále stánęłá rádá, áby sámi osobą swoią z-Pánem się nászym ztárli.

9. *Auctor imperf: operis homil: 41. in Matth:* ACCESSERUNT. *Auctor Imperfecti operis* powiáda, że się im chćiáło pospolitego ruszenia, *Vt multitudine vincerent, quem rationibus superare non poterant*, Nie mogli Páná rácyiámi wiązáć, namowámi dokazáć, záchćiáło się im kupy, áby wielość wiele dokazáłá, *Vt multitudine vincerent*, I tákći to bywa, kogo nie mogą rácyiámi zwyćiężyć, kupą i huczkámi konáią, *ut multitudine vincerent*, Zwaśni się ieden sąsiad na drugiego, nie może zprostáć, bo ma z-sobą głowę; coż czyni, tego ná niego zbuntuie, owego námowi, sam nie może, kupą idźie, *Vt multitudine vincerent*.

10. ACCESSERUNT, Znáć że prawdą nie idźiećie, to co zádáiećie Chrystusowi, nie iest ták? niemász w-was szczerośći, bo tylko kupie ufaćie. *A veritate nudos se esse professi sunt, qui multitudine se armaverunt*, Kto prawdą idźie sam á sam idźie, nieszczerość, i przewrotne intencyie gminu potrzebuią, *A veritate nudos se esse professi sunt, qui multitudine se armaverunt*.

11. *Hieronymus.* ACCESSERUNT. Złą pámięć maćie Fáryzeuszowie, chćieliśćie groszem tám iákimśi álbo monetą potępmić Páná, ułowić i wytknąć, á Pan wywiodł się dobrze z-tego groszá, i nie maćie mu co zádawáć względem pieniędzy. Mowi Ieronym S: *Iam confutati erant in ostensione denarii, & adversæ partis factionem viderant subrutam.* Pátrzćie że fákcyie przećiwko sobie Christus w-niwecz poobrácał, przypátrzyliśćie się dobrze, że przećiwne ligi w-bayki postrzyżono, *factionem viderant subrutam*, ná coż się porywaćie. Bo złość ludzka, záwźiętość, rozum tráći, niebezpieczeństwá nie widźi, i coś záwsze więcey sobie przyczyta, i rozumie, że więcey dokazáć może, że nie tu koniec, że lepszą ráda postampi sobie: i przybieráią sobie záiádłość i nienawiść, ktore ich karmią, że bez wstydu postępuią sobie, że rośnie w-niech śmiáłość, á niewstydliwa śmiáłość, *Sed tamen malevolentia & livor nutrit impudentiam*, Niechęć *malevolentia & livor*, i zazdrość, te są ktore przećiwko Chrystusowi buntuią, bez wstydu ná niego nástępowáć każą, *nutrit impudentiam*. Nienawiść i zazdrość choć po przegrániey, nie ustáią.

12. *Chrysostomus homil: 72.* ACCESSERUNT, Coż wam też Christus Fáryzeuszowie czyni? w-czym was niepokoi? czyni co do niego należy, á wam się niepokoić chce, *Cum quiescere oporteret, decertare volunt*, mowi Chryzostom S: iużći by też czás przestáć Fáryzeuszowie, Chrystusowego, swego, i ludu cáłego, pokoiu nie turbowáć, áleć Fáryzeuszowie postáremu o poswarku myslą *decertare volunt*.

13. *Haymo in exposit:* Co to Fáryzeusz? Mowi Háymo: *Pharisæi dicuntur divisi*, Fáryzeuszowie názywáią się odłączeni, iák diwisyie nástampiły, iedney się nie trzymáią głowy, ten zá tym, ow zá tym idźie, ták Fáryzáystwá się dosyć názbierá-

zbieráło, *Pharisæi dicuntur divisi.* Mieli ieszcze i ten przymiot do siebie, iáko uważa tenże Doktor: *Vendicabant sibi scientiam legis, & scientiam scripturarum, æstimantes se meliores & sanctiores omnibus, ideo dividebant se á generalitate populi,* Przypisowáli sobie mądrość práwá, wiádomość pismá, i rozumieiąc że lepszy byli nád drugich i świętszy, od pospolitośći ludu oddźieláli się.

1. Accesserunt. Tym Fárużom wszystko się widźiáło, że Christus przedćiwko práwu czynił, ále dla Bogá, samiż wy tylko rozum maćie? sami o práwie wiećie? oto ták oni o sobie rozumieli, *Vendicabant sibi scientiam,* zádawáli i pismá, *Et scientiam scripturarum:* do tego nie iesteśmy iák drudzy, wybiia się ná szá świątobliwość, *& sanctiores omnibus,* kto ták iáko my żyie, nie mogą nam nic zádáć, iesteśmy duchowieństwo, *sanctiores omnibus,* przedćię nie bądźćie, *divisi,* od drugich odłączeni, *Dividebant se à generalite populi.*

2. Accesserunt, Pátrzćie że to głowy, pospolićie niezpokoyne są, náuká, wiádomostká iákaś, wárcholi, *Vendicabant sibi scientiam,* mieyćie też ieno i drugich zá ludźie, nie przyczytayćie sobie samym rozumu, *Vendicabant sibi scientiam,* to tych rożnośći, tych dziwiziy nie będźie.

3. Accesserunt. Wynáleźli Fáryzeuszowie sposob ná Páná, przykrzył się im Pan, dla niego co chćieli dokázywáć nie mogli, coż zá rádę przed się wźięli, *Quia rationibus eum capere non poterant, frequenti congressu eum movere & fatigare conantur,* że rácyiámi zwyćiężyć nie mogli, częstym zchodzęniem, chćieli go zruszyć, i zfátigowáć. Myślili sobie: kiedy tu nie dámy mu pokoiu, co raz mowámi, głosámi będźiem go fatigowáli, niezkończemy raz mowy, znidźiemy się drugi raz, drugi raz zszedszy się, odnidźiemy z-niszczym, to mu się to zprzykrzy, *frequenti congressu fatigare conantur.* A przy tym złość swoię náukę wynurza, chcesz zászkodźić á nie zászkodźisz, nie desperuy, postáręmu twoie knuy, i ieżeli nie zárázem, tedy ustáwicznośćia, tedy powtorzonym twoiey niechęći wydániem, dokażesz swego, *frequenti congressu fatigare conantur,* mowi Emissenus. *Emissenus.*

4. Et interrogavit unus, Zpytał ieden. A coż też ná to rzeczesz zkupiona wielośći *Accesserunt,* kiedy iáki táki przekinie się do Chrystusá? zá niem poydźie, Chrystusostwo mu przyzna? Bá i niemal ták się stáło, bo z-was tylko ieden się ozwał, *Interrogavit eum unus,* Zpytał ieden: bo ná Chrystusá ná pomázáńcá Páńskiego wiele się zmawia, *Accesserunt,* ledwie ieden śmie mowić. Trudno záyzrzeć w-oczy, bo Pan.

5. Interrogavit. Nieboże, á ná coż ćię też to użyto? co z-tego będźiesz miał zá pożytek? O kiedy się dobrze dźeie, koždy chce dobrey tey sławy bydź uczęstnikiem, á złego koždy się wyrzeka. Wyrzekali się i Fárużowie, mowi Glossa Interlinearis: *Vt si vincat, omnes victores habeantur, vel si vincitur, solus erubescat.* Nie śmieli koždy zosobná z-Pánem gadáć, iednego ośmielili, ále tą kondycyią: zwyćiężyszli, niech i nas chwała, zwyćiężali ćię, ty się wstydź. Nietrzebá áby się Fárużowi dawáli zwyćiężáć Chrześćiánie, co chwalnego wszystkim niech przyczytáią, co nágánnego niech ná tobie przyschnie *solus erubescat.* Ieno niewiem czy wam to uydźie Fáryzeuszowie, bo ieżeli ten z-wielu wybrány zá nic nie waży, coż wy drudzy? Zyczyłyby sobie społecznośći, tego Fáryzáyskiego szczęśćia, áby to co dobrego wszystkim przyczytano, co złego iednemu, ále opák się dźieie, chwała iednego, á chwały uymuią drugim, ztąd oná mowá: nie máśći tylko ten ieden między niemi, á gdy się co tráfi opácznego, to ná wszystkich okrzyk: Tácy to oni. *Glossa interlinearis*

6. Interrogavit. Dźiwna to iákaś Fáryzáyska Mátká iuż umárłá, bo stáry zakon przeszedł á Synow Rodźi, i choć iey ná świećie niemáż, przećie Fáryzeuszow rodźi. Więc że się álbo popráwię, i nie rzekę że zmárłá, i ktora iuż nie iest, rodźi Mátká. Zádawam ráczey: kto teraz naydawnieyszy, naystárszy ná świećie? rzeczećie Mátuzalem! nie Mátuzalem: bo iuż umárł, á ia pytam: kto teraz naydawnieyszy. Origenes powiáda:

Nayſtárſzy brát tego Fáryzeuſzá Páná kuſzącego, ktory ieſzcze żyie. Wydawa te rodźinę Origenes: *Omnem ergo, qui non diſcendi, ſed tentandi cauſa interrogat aliquem Doctorem de qualicunq; capitulo, exiſtimare debemus illius Phariſæi Fratrem*, Kożdego, ktory nie żeby ſię náuczył, ále żeby zprobował pyta ſię, ktorego Doktorá o cokolwiek, Brát to Fáryzáyski. Znidźie ſię z-człowiekiem mądrym, áż on Oſzczercá pocznie mowić, *de qualicunq; capitulo* pocznie pytáć. A chceſz ſzczerze informowáć ſię, náuczyć? bynamniey! *tentandi cauſa*, chce tylko wyczerpnąć, o kápitulácyi, o tey głowce, trudnośći, gáda áby ćię wyćiągnął, wybádywa áby ćię zkuśił, iużże tákiemu nie mow Bráćie, bo to Fáryzeuſzowi Brát, nie tobie, *Phariſæi Fratrem*.

Origenes 23. in Matth.

INTERROGAVIT. W-czymże zákładał tę ſwoię pokuſę, *Tentans eum*, ten Práwnik? Odpowiáda Theophilact: *Si apponat aliquid mandato primo quaſi legem corrigens, ut inveniant contra ipſum anſam*. Ná tym pokuſę záſadzał, ieżeli Chriſtus przyda co do pierwſzego Mándatu, álbo práwá Bozkiego, iákoby popráwuiąc práwá. Nátym kuſzęnie należy, tego chcą dociec, czy Pan kontent z-Praw, czy nie zda mu ſię, żeby tám czego trzebá popráwić, przydáć, álbo uiąć; boby záraz byli krzyknęli: źle myśli Oyczyźnie, o odmiánie ſtanu myśli, iuż on przećiwko nam byie, *quaſi legem corrigens*.

7. *Theophilactus*

MAGISTER, QUOD EST MANDATUM MAGNUM IN LEGE, MISTRZU, KTORE IEST WIELKIE PRZYKAZANIE W-PRAWIE. Uważa Emiſſenus: Mágiſtruiećie wy Pánu, Miſtrzem go názywaćie, zá Náuczyćielá świátá maćie, á gdy wam prawdę mowi, nie przeſtawaćie ná iego ſłowie. *Omnes eum Magiſtrum vocant, non tamen quaſi à Magiſtro veritatem ab eo diſcere volunt*.

8. *Emiſſenus*

O coż tego wielkiego Miſtrá pytáli? *Quod eſt mandatum magnum in lege*, Co ieſt zá przykazánie wielkie w-práwie? Tę bydź okázyią pytánia tego náznácza Druthmárus: Duchowieńſtwu Zydowskiemu chćiáło ſię Ofiar, oko ná rwetes mieli, áby okroiło ſię P. Bogu, á im więcey, i mowili: Niemáſz nic lepſzego, iáko dáć ná ofiárę Bogu, *Sacerdotes qui volebant holocauſta recipere, frequenter dicebant, quòd nulla actio tam grata eſſet Deo, quàm ſacrificium illi offerre*. Byli drudzy nie ich gádunku, oni Kápłánámi Stározakonnemi byli, mądremi nie byli, przero mędrsi inſzą náukę poddawáli, *Illi verò, qui ſapientes erant, conſiderabant - - - malle Deum ſcientiam ſui, unumquemq; habere, quàm holocauſta*, A ći co mędrsi byli, powiádáli że Bog woli, áby ludźie umieiętność Bozką mieli, *Scientiam Dei ſcientiam ſui*. Przedćię mądrzy zá mądrośćią, gdy mądrośći nie ſtánie kłopot będźie z-ofiárámi, kto ie będźie tłumáczył, kto bronił, niechże przedćię náuká o Bogu, *ſeminarium* mądrośći pierwſze ma mieyſce, to ſię P. Bogu naybárdźiey podoba. A ták, że iedni zá Księżą ſzli, drudzy zá Mądremi, niezgodá byłá, komu dáć pierwſze mieyſce, i przyſzło ſię áż ſamego Chryſtuſá o to pytáć.

9. *Druthmarus*

QUOD EST MANDATUM MAGNUM, KTORE IET PANIE PRZYKAZANIE WIELKIE. Ludźie zákonni mowić będą, że to nie duchowny ten Doktor, nie ma *curam minimorum*, nie ma ſtáránia o doskonáłośći by w-naymnieyſzych ſpráwách, Doktor to w-Piśmie, ále nieuk w-Cnoćie! czemuż to? bo tylko w-wielkich przykazániách wykroczyć niechce. *De Magno Mãdato interrogat, qui nec minimum obſervabat*, mowi Chryzoſtom S: iuż ten co ſię pyta czy wielki to grzech, pewnie i naymnieyſzego przykazánia Bozkiego chowáć nie będźie, ktorego doskonáłość ná tym należy, zrozumieć czy grzech to ćiężki, czy śmiertelny, nie ma ten chęći do Bogá, i naymnieyſzego przykazánia iego nie chowa, *nec minimum obſervabat*.

10. *Chryſoſtomus*

QUOD EST MANDATUM. Częmuż ſię to Fáruzą nie pytaſz o przykazánie Páńskie? Mowi Hieronim S: *Non de mandatis interrogat*, ále iáko náuczyłeś ſię pierwſze mieyſce záśiadáć, ták i o pierwſzy mándat pytaſz ſię, *ſed quòd ſit primum mandatum magnumq;, ut cum omnia quæ Deus mandavit magna ſint, aliquid illi reſpondeat, haberet occaſionem calumniandi*, Co Bog kazał iuż to przykazánie wielkie, chce iednák ná Pánu wytárgowáć, áby miał okázyią do

11. *Hieronymus*

przy-

przygány do obmowy. Strześćie się ludźie gdy z-was wybádywáią co rozumiećie o mándatách, o rozkazániách, iáko wam smákuią rozkazánia Páńskie, boć to są kluczki, áby wam między ludźmi uięto sławy, *haberet occasionem calumniandi.*

QUOD EST MANDATUM, Origenes zádawa sobie subtelne pytanie, czy iest też iákie przykazánie wielkie, á nie pierwsze: *Quæres autem si est aliquod mandatum non habens utrumque, id est ut & primum sit, & magnum, sed unum ex eis,* i odpowiáda że są tákie przykazánia! bo przykazánie o szánowaniu Rodźicow pierwsze w-obiecywániu, bo záchowuiącemu go, obiecano długie látá, á przedćię iednák nie názywa się przykazániem wielkim. *Honora Patrem, & quod est mandatum primum in promissione.* Często tákie pytánie czynią ludźie, czy iednoż to bydź *Primum & Magnum*, Pierwszym i Wielkim, będźie czásem drugi pierwszy honorem, wźiętośćią, bá i co większa, slepą iákąś sławą, á przypátrzywszy się, wyżawszy, áż on w-rzeczy sámey ládáco: *Primus* ále nie *Magnus*. Drugiego záś tá będźie niedola, *Magnus* Wielki, ále nie *primus*. Nie záwsze w-sworze chodzą honor i cnotá, idą i przymioty ná wymiot, uszánowána cnotá szczęśliwsza nie większa. *Magnus non primus*, Spolne dobro cnoćie i wystęmpkom, mieysce pierwsze. A sąż też iákie przykazánie Páńskie nie wielkie? są mowi tenże Origenes: *Ad comparationem quidam mandatorum, sunt alia minima - - ipse Dominus ait: si quis solverit unum de mandatis istis minimis*, Sam Christus przyznawa, że są iego niektore przykazánia máłe, i przeto kto ie też wypełni, będźie Naymnieyszym w-Niebie názwány. Przestrogá stárszeństwu, choć ćię czásem nie usłucháią, dosyć roskazániu nie uczynią, nie trzebá się názbyt urażáć: bo nie kożde też to twoie roskazánie ma bydź wielkie, ćiężkie, gdyż i niektore przykazánie Páńskie, nie tylko są máłe, ále i naymnieysze, *sunt alia minima*.

1. *Origenes hom. 23. in Matth.*

DILIGES DOMINUM DEUM TUUM EX TOTO CORDE TUO, ET IN TOTA ANIMA TUA, ET IN TOTA MENTE TUA. BĘDŹIESZ MIŁOWAŁ PANA BOGA TWOIEGO, Z-WSZYSTKIEGO SERCA TWOIEGO, I W-WSZYSTKIEY DUSZY TWOIEY, I W-WSZYSTKIEY MYŚLI TWOIEY. Powagi Páńskie, ále przedćię nierowne Bozkim, iásności nayiáśnieysze, ále ćiemnieysze niż słońce spráwiedliwośći, Korony Koron, ále przećię mnieysze niż Páná Pánow, wiećie czego po poddáństwu, po wiernych wászych wyćiągáć maćie? nie rewerencyi nádzwyczayney, nie ábyśćie kożdego ustrászyli, ále ábyśćie u kożdego ná miłość zárabiáli, Mowi *Auctor imperfecti operis: Diliges inquit non timebis, quia diligere maius est quàm timere.* Nie mowi Bog, będźiesz się mnie bał, ále będźiesz mię miłował, ábowiem miłowáć większá iest niż báć się, przydáie ieszcze: *Timor sub necessitate est, dilectio in libertate*, Boiaźń z-potrzeby iest, á miłość w-wolnośći. Precz Tyrányia, precz wgrożenie się, wolność tu, á złota wolność, niechże gorę bierze miłość, nie boiaźń. *Dilectio in libertate.*

2. *Autor imperf. operis*

DILIGES DOMINUM. A záż by nie dosyć poznawáć P. Bogá nászego, choć nie kocháć? nie dosyć! nie to iest przed Bogiem lepszy kto mędrszy, bárdźiey się podoba Bogu serce niż głowá, áfekt niż koncept. Mowi tenże: *Vide quia non dicitur cognosces Dominum Deum tuum, sed diliges*, A przecoż to nie kontentuie się Pan, że go zá Páná máią, czym iest uznawáią, Tytułow mu i mieyscá nie odeymuią, bo to nayłácnieysza, kożdy to tráfi. *Quoniam cognoscere unum Deum proprium est humanæ naturæ, diligere autem Religiosi cordis*, Znáć Páná á nie miłowáć nie zakonna, co zakonnik to Páná miłośnik. *Diligere autem Religiosi cordis*. áleś ty świecki człowiek? świecki stanem, rzeczą Zakonnik, miłuiesz P. Bogá twego, iużeś ty zakonnik, *Diligere - - religiosi cordis.*

3.

DILIGES DOMINUM. Dáie P. Bog nász przykazánie á ná śiebie więzy, i każe się koniecznie wiązáć z-duszą, krępowáć z-człowiekiem. Nie rozumieyćie ludźie, że wam roskázuię, á sámem wolny, ták wam rozkázuie,

4.

Haymo in expositione

że i sam krępuie się. Mowi Háymo: *Dilectio dicitur, eò quòd duos liget* zákochánie, iest to zwiazánie, kocháć, iest dwoch krępowáć: *Dilectio dicitur eò quòd duos liget*, Wy mnie kocháć będźiećie, ia was.

5. *Glossa interlinearis*

DILIGES PROXIMUM TUUM SICUT TE IPSUM, BĘDŹIESZ MIŁOWAŁ BLIŹNIEGO TWEGO, IAKO SIEBIE SAMEGO. Glossa Interlinearis ták to tłumáczy: *Sicut te ipsum, id est, tuam substantiam*, Kochay się w-bliźnim iáko w-twoiey substáncyi, Bráćie nie miłoć, gdy ćię kto za głowę bierze, nie ćiesz i ty kołow drugiemu ná głowie. Niechcesz ábyć i páznokty do bolu oberznięto, nieobćinay i drugim ich zwyczáiow rozumnych, ich wolnośći. Nie rad płáczem oká twego zálewasz, niech i drudzy ná ćię nie płáczą. *Sicut te ipsum, id est, tuam substantiam.*

6. *Origenes in expositione*

PROXIMUM. Ale przestrzega Origenes: gdy kochasz bliźniego, ále z-grzechem, iuż go nie kochasz, obráżá Bozka precz wytraca miłość bliźniego, i mowi; *Si autem diligit iniquitatem, odit animam suam, manifestum quòd non diligit proximum sicut se ipsum, cum nec se ipsum diligat*, Ieżeli niepráwość kocha, nienáwidźi duszy swoiey, iáwna że nie miłuie bliźniego iáko siebie samego, gdyż áni siebie samego nie miłuie. Chcesz wiedźieć człowiecze czy ten á ten kocha się w-tobie, pátrz iákie ma sumnienie, á zgrzeszył, przyiaźń rozerwał. *Manifestum est, quòd non diligit proximum sicut se ipsum, cum nec se ipsum diligat.* Owe kortezyie do grzechu służące obłudá to, nienawiść nie miłość. Ten sam przyiaćiel, kto ma dobre sumnienie.

7. *Euthymius in exposit:*

PROXIMUM. Eutimiusz powiáda, że to przykázánie o miłośći bliźniego, iestći nie pierwsze ále przedćię wielkie: *Simile autem primo dixit secundum, quoad magnitudinem, magnum enim est & hoc*, Częmuż to wielkie iest przykazánie? Częmu ma swoy w-wielkośći wzrost? i odpowiáda: *Nam sibi mutuo hærent, ac se invicem ferunt*, Albowiem iedno ná drugim polega, i oboie wzáiem się znosza. Pátrzćie, iest dwoie przykazáń, i to wielkie, i to nie máłe, iakoż się z-soba zgodza? iáko iedno drugiego nie wytraći? oto ták, że iedno drugiemu deferuie, iedno ná drugim polega, *sibi mutuo hærent*, i choćby się też cokolwiek zdáło ćięzkiego miłośći Bożey, do miłośći bliźniego, álbo choćby też miłość bliźniego, baczyłá cokolwiek w-miłośći Bożey, dissimuluia sobie, iedno drugie znieśie, i ta zgoda zátrzymuia, że i to przykazánie iest wielkie, i to wielkie; ále gdyby ná się krzywo pátrzáły, iedno drugie podchodźiło, to támte, támte zás to lżyło, muśiáłoby iedno drugiemu mieyscá ustampić, álbo to álbo owo przestáłoby byćż wielkim. Uczćie się wielkośći ludzkie, zgoda iść z-soba, á ták i ty będźiesz wielki, i ow wielki.

8. CONGREGATIS AUTEM PHARISÆIS INTTERROGAVIT EOS IESUS DICENS QUID VOBIS VIDETUR DE CHRISTO? ZKUPIWSZY FARYZEUSZOW PAN IEZUS ZPYTAŁ SIĘ ICH, CO SIĘ IM ZDA O CHRYSTUSIE?

9. Madrześ sobie postampił Pánie moy, żeś im nie dał Seymikowáć, námawiáć się, co o Chrystusie rozumieli, bo dał byś był Fákcyiom mieysce, namowom pláć, i z-tey dilácyi, nie urosłoby było nic, tylko tobie ná złość.

10. *Chrysostomus*

CONGREGATIS. Upátrzył ieszcze i to Chryzostom S: pytał przed tym Uczniow swoich Christus: *Vos autem quem me esse dicitis?* á wy co rozumiećie com ia iest? ále Fáryzeuszow nie pyta o siebie, ále iákoby to o kogo drugiego o Chrystuśie roszsadku ich czeka. *Et discipulos quidem primum quid alii de se, deinde quid ipsi dicerent, interrogavit, istos verò non eo pacto, seductorem enim profectò & perditum virum dicere non dubitarent*, nie pytał ich iáko Uczniow co o niem rozumieli, bo by byli nie wątpili názwáć go zwodnikiem i zgubionym człowiekiem. Niewinność nayniewinnieysza Christus, rad się przedćię wzdał ná informácyie, ná zdánie, ále uczniow, ále swoich, i choć sobie ufał, nie śmiał iednák dáć się ná zdánie Fáruzow, wyszpoca ći wszystko, nápowiádáia o mnie niesłychánych rzeczy, więcże niedáć się im ná tę py-

ćki, nie dáć ná rozſądek, do tey queſtyi, do tego pytánia, *quem me eſſe dicitis*, co też o mnie rozumiećie, ſwoich do tego, i przyiaćioł, potrzebá.

CONGREGATIS. Smieſzna ieſt przypowiaſtká o ludźiách ánimuſzowátych, á záwiera ſię w-tych trzech słowách: my-tu-nas, Myśmy to dokazáli, Tu ſię to znáyduie, Nas trzebá do tego. bá niech będźie o kiemkolwiek mowá, wtráći on ia o ſobie, wyiąka on prętko ſwoie Ia, i niemoże ſię z-nikiem rozmowić bez Kommemorácyi o ſobie, bá gdyby tácy chćieli dźiśieyſzą Ewángelyią przeczytáć, ſam Chriſtus, gdy o ſobie mowi, iák nie o ſobie mowi, o kiem inſzym ráczey pyta, mowi iák nie o ſobie, ále tylko o Chryſtuśie pytánie zádawa, *Reſpice quemadmodū ſubmiſsè opinionem Prophetæ atq; ſententiam de ſe recitavit ---- ideò non quid vobis de me videtur, ſed quid de Chriſto videtur, interrogavit*. Niech ſię ludźie o ſię pytáią, bo ludźie, niech ſámi ſię ná chwałę przedáią, płochośći to zoſtáwić dumy ludzkiey, á ia, by i o ſobie, iákoby nie o ſobie, będę ſię pytał, *Non quid vobis de me videtur, ſed quid de Chriſto videtur, interrogavit*. Złość ludzka, ſpiknienie, do tego przywodzą, że ieżeli człowiek milczy, to nie rzecz, ieżeli mowi, i to trudna, chćiałby był o ſobie powiedźieć Pan náſz: Chriſtus ieſtem, byłby był kłopot, zámilczyć ſię nie godźiło, zwálić to potrzebá ná kogo innnego, niech on zá mię mowi, czego ſam przez ſię nie ſpráwiłbym, przez niech ſpráwię, mowi *Auctor imperfecti operis: Nec dicere poterat manifeſti veritatem de ſe, nec tacere*. Nie chwal ſię ſam. *Author imper: operis* 1.

DIXIT DOMINUS DOMINO MEO, RZEKŁ PAN PANU MOIEMU. Przyználi Fáruzowie, że Chriſtus Syn Dawidow, zádawa im Chriſtus, czemuż go Pánem ſwoim zowie Dawid? gdy prorokuiąc nápiſał: rzekł Pan Pánu moiemu. 2.

DIXIT DOMINUS. Háymo ná to mieyſce powiáda, że przez to słowo *Dominus* Pan, znáczy ſię Oćiec, i ták rzekł Pan Pánu moiemu tłumáczy, rzekł Oćiec Pánu moiemu, mowi on: *Conſuetudo eſt humana, ut filii, Patres ſuos, Dominos vocent*, Ieſt zwyczay ludzki, że ſynowie Oycow ſwoich, Pánámi názywáią: Dźiwna iednák rzecz, że ten tłumácz Piſmá Swiętego, nie przydawa nic, czy też ſynowie, máią Mátki názywáć Pániámi, nie przydawa tego. bo też czáſem Mátuchná będźie, záiſte nie Páni, więcże Pánowánie Oycu przyczytáć, á Mátká niech tylko Mátká będźie. Czáſem zły goſpodarz nie da nic w-rękę Żenie, Zoná, ále nie Páni. 3. *Haymo*

DIXIT DOMINUS. Przydáie iednák, że czáſem Syn nie názywa Oycá Pánem, w-ten czás kiedy Biskupem zoſtánie, *Niſi fortè hoc evenerit, ut ille qui filius eſt, per miſericordiam Dei ſublevetur ad Epiſcopalem dignitatem!* á nuż gdy będźie ſam Pan Oćiec Biskupem, to mu Pan ſyn, powinien mowić dwá rázy Pánie; záś kiedy Syn Biskupem będźie, to Oycu ſwoiemu, i Synem i Pánem będźie, *Et tunc poterit eſſe Patri & Filius, & Dominus!* á częmuż to będźie Biskup ten Pánem ſamego Rodźicá ſwoiego? nie przeto, że Rodźic nie owſzem doſtátni, on pierwſzy Pan, iáko kiedyś tám mogło bywáć, ále *propter honoris dignitatem*, ále dla honoru godnośći iego, co Biskup, iuż Pan, iuż Iego Mość, *Propter honoris dignitatem*. 4.

SEDE A DEXTRIS MEIS, SIEDŹ NA PRAWICY MOIEY. A pokiż? Odpowiáda Gloſſa Interlinearis: *Non ad horam*, śiedź, nie ná godźinę iáką! Swiát to tylko ták raczy, rzekł ći świát, *ſede*, śiadź, wnet literę odmieni, *cede*, zśiadź, w-tym iednák śiedzeniu przeſtrzega Origenes: *Ne tibi deſcribas ſenſibiles ſeſſiones & duas cathedras, & ſedentes ſuper eas humano ſchemate Patrem & Filium*. Nie máluy ſobie i nie wyſtáwuy dwoch kátedr, z-ktorych ná iedney po ludzku śiedźiałby Oćiec, ná drugiey Syn. wielkie niebo, á dość mu ná iedney Kátedrze, co zgodnieyſzego nád Oycá i Syná wiecznego, poſtáręmu niechcą rożnych mieć Kátedr, niezgodę by uczyniły te Kátedry, dość ná iedney, niechce niebo mieć wiele Pánow, áni dom ten gwiazdźiſty wielu goſpodarzow. *Ne tibi deſcribas --- duas cathedras*. 5. *Gloſſa interlin.* *Origenes*

6\. DONEC PONAM INIMICOS TUOS SCABELLUM PEDUM TUORUM, Nie będźiem śię sobą dźielili, nie będźiem mowili: to twoie Pánie Oycze, á zá śię też ták náucza, nie ustępowáć Rodźicy Synom, by snáć tego nie żáłowáli, ále kontentuiąc śię społnym pánowániem, będźiesz śiedźiał ná práwicy moiey, áż nieprzyiaćioł twoich połozę zá podnożek nog twoich.

7\. DONEC. A ná coż ták upokorzysz Pánie nieprzyiaćioł twoich? ná coż ták ich poniżysz? ná to! áby śię náuczyli wszyscy, według zdánia Origenesá, iáko z nieprzyiaćiołámi swemi postępowáć máią. *Deus non ad perditionem ponit inimicos Christi, scabellum pedum eius, sed ad salutem ipsorum*. Bog nie ná potępienie kłádźie nieprzyiaćiołow Chrystusowych zá podnożek nog iego, ále ná zbáwienie! niechćiey nieprzyiaćielá twego w-niwecz obroćić, głowy mu zgrzyść, ále mu do dobrego, do zdrowia wiecznego i doczęsnego pomoż: oto sam Bog zdrowia nieprzyiaćiołom swoim życzy, *sed ad salutem ipsorum*, ábyśćie i wy nieprzyiaćiołom wászym, Dobre zdrowie mowili, *ad salutem ipsorum*.

Origenes in expositione.

8\. DONEC PONAM. Wyraża tu miłość Oycá Przedwiecznego, przećiwko sobie Christus, á wyraża przez Proroká powagę, *Prophetæ auctoritate confirmavit, quia Pater ipse sibi propugnat*, Oćiec mię sam broni, kiedy nieprzyiaćioł moich podnożkámi memi czyni: nie táki to Oćieć Przedwieczny, iáko Rodźicy źli, mogłby Synowi rękę podáć, niechce, mogłby go dźwignąć, nie myśli, iest Oćiec iáko nie Oćiec, nie ták Oćiec Przedwieczny, *Pater ipse sibi propugnat*, ále uiął śię zá Chrystusem, przećiwko nieprzyiaćiołom iego. Ty sam niekarz nigdy nieprzyiaćielow twoich.

ET NEMO POTERAT EI RESPONDERE VERBUM, I NIE BYŁO ŻADNEGO KTORYBY UMIAŁ MU ODPOWIEDŹIEĆ SŁOWO.

9\. Nie tákie są dysputácyie ludzkie iáko Chrystusowe, doiedźiesz go, á on mowi, *adhuc*, dotrzesz rácyią, nie przestáie, odzywa śię z-swoim *Nego*, nie ták; ále Chrystusowe dysputácyie tákie, że przećiwko żadney prawdźie, słowá nie mowili. Słowáć nie mowili, ále nie powiáda Ewángelia, żeby nie poszeptywáli, żeby w-myśli czego innego nie mieli: boć łácnieysza zátkáć bedę, niżeli áby przećiwko tobie nie myślono dokazáć.

10\. ET NEMO. Coż nárobiłá tá dysputácyia, czy śię z-niey náwroćili Fáruzowie? czy ná sentencyie Páńskie przystáli? bynamniey! ále będąc przedysputowánemi, do sadu śię událi. Mowi Glossa interlin: *Quia confutati sunt verbis - - - apertè comprehensum tradunt Romanæ potestati*. Odważćie śię wszyscy, ná ktorych inwidyie ludzkie, i zazdrośći obaláią śię, możećie bydź niewinni, ále nie będźiećie bez obwinienia, możećie śię z-wszystkiego wywieść, ále uzpokoić nie możećie, dáie wam tę notę álbo náukę Ieronim S: *Nota venena invidiæ superari posse, sed difficile conquiescere*, pozbędźiesz iednego iádu, ktorym ćie truć w-słowie i w-chęći ludzkiey chćiano, rozumiesz żeś pokoiu nábył? poczekay! nowe ćie Fasoły czekáią, *sed difficilè conquiescere*, zazdrość záwsze niezpokoyna.

Glossa interlinearis.

Hieronym: in Expositione.

11\. ET NEMO. Mądry Origenes, wielu Akádemyie świádom w-Kollegiách i Szkołách biegły, ználazł tám iákichsi nowych Doktorow, nie Doktorow Teologyi, nie Doktorow práwá, nie Doktorow lekarzkich, i iákichże u Bogá? Doktorow nieprawd! snáć że i tu są gradusy i promocyie, kiedy on zá iedno powie dźiesięć, ieszcze to Infimista álbo Grámátik, przedćię nie zły *pro singulari plurale*. Kiedy co było i nie było práwi, *præsens, præteritum, futurum*, zá iednoż to, á záżywa *Infinitum modum*. Niezkończenie pięknie, bez miáry, iuż to Sintáktyk, tráfi konstrukcyia nieprawdy. Co Historyia to Bayká, Báwey Poéty, co słowo to Figurá nie hyperbole. *Supermentiens figura*, ále *supermentiens*, á kiedy ieszcze będźie bráć, uymowáć drugim. *Syncope de medio tollit*, to śię też iuż pocznie promowáć, i będźie Doktor nieprawdy. Mowi Origenes: *Proprium est omnium, qui mendacii sunt Doctores, obmutescere quidem quantum ad rem, non autem tacere*, Własna wszystkich co

Origenes.

sa Do-

ſa Doktorowie kłamſtwá, náplota ná drugich, baiek nápowiádáia, to tákich zágádnieſz, gębę im záwrzeſz, pokażeſz że nieumieia ſię ſpráwić, *Obmuteſcere quantum ad rem,* przedćię oni nie przeſtána mowić, przedćię zechca pomrukiwáć, *Non autem tacere.*

1. ET NEMO. O cożeśćie ſię też to Fárużowie ná Paná rozgniewáli? czemuż to do niego nie gadaćie? Pan przyidźie tu, á wy ztad, oto przyczyná tego tá ieſt: Zádawáli oni Chryſtuſowi co raz, iże, choćći báiáli, przedćię częſto ſię ozywáli, miano ich zá coś godnego, *Quoniam ergo* mowi Origenes, *multa proponentes Phariſæi & Saducæi dicere videbantur --- et videbantur legis eſſe Doctores;* Coż Pan uczynił, iużem ſię ia też wam náodpowiádał, náſpráwował, bá wierę zádam ia też wam cokolwiek, zádał Pan, i nieumieli ſię ſpráwić, ztad gniew, ztad z-Pánem gadáć niechćieli, owá to umowá winná, ow zarzut milczeć im kazał, *Cauſa autem, ut non eſſent auſi interrogare eum poſtmodum verbum, ea fuit, quia interrogati reſpondere ei non poterant.* Godźi ſię człowiecze, gdy ináczey uzpokoić ſie nie możeſz, zádáć cokolwiek nieprzyiaćielowi, ſpráwowałeś ſię, wołáli ná ćię, odważ ſię też ty ná niech, weź przed ſię reſolucyia, ábyć ſię też oni ſpráwowáli, prędzey zámilkna. *Idem*

2. ET NEMO. W-tey rozmowie Páńſkiey, upátruie Chryzoſtom S. że przeto więcey iuż nie mowili, bo nie żyli. ázaż ich P. IEZUS poránił? áza pozábiiał, słowoć im tylko przerzekł? Podobno ták byli niedotkliwi ći Fárużowie, że iedno słowo Páńſkie, śmierćia im było; nie trzebá ſzábli, nie trzebá oręża, tylko pokaż, że dáremno ſię ná ćię porwano, będźie to nieuleczona, będźie śmiertelna rána, *Quia letali fuerant perfoſſi vulnere, ut non auſi fuerint eum amplius aggredi.* I słowo zábiie. *Chryſoſtomus*

3. ET NEMO. Niedyſzkreteś (odpuść co mowię) Pánie náſz, czemuś ták bárdzo wyćknał tych Fárużow? dość było námienić, dość madrym, pokazać że nie douczli ſię, że maſz ich zrozum, á tyś Pánie przed wſzyſtkiemi pokazał, że bez rozumni. Odpowiáda *Auctor imperfecti operis: Confuſio multorum, facta eſt diſciplina cunctorum,* Konfundował Chriſtus wielu, ále ná dobro wſzyſtkich, iáki táki pomyślił ſobie; o tym czego ieſzcze nie doyzrzał, czego ſię nie doczytał, i wſzyſcy pobudźili ſię do większey pilnośći, do przeniknánia co Chriſtus, co náuká o niem. Iednych bito, á wſzyſtkich boláło, kilká ſię záwſtydźiło, wſzyſtkich w-diſciplinę wpráwiono, *Confuſio multorum, facta fuerat diſciplina cunctorum.* *Author imp. perf: operis*

4. ET NEMO. Zawárli Fárużowie gębę, ále záwárli i uſzy. zádawáia komu, uczyniłeś to, milczy; przypomináia, otoś to á to przewinił, wźiał, támeś był, z-temis dyſzkurował, nie odpowiáda; ále przynamniey bierzeż to ſobie w-rozum? ſłuchaż ná poprawę? otwieraż ucho ná polepſzenie? i niemy, bo nic nie mowi, i głuchy, bo ſię obchodźi iákoby nie ſłyſzał. Fáryzáyſki to poſtępek, Fáryzáyſki duch, mowi Auguſtin: *Nec ore ſaltem clauſo aures aperuerunt, ut qui reſpondere non poterant interrogati, noſſent edocti.* Záwárſzy uſtá, áni uſzu otworzyli, żeby, ná co nie umieli odpowiedźieć zpytáni, umieli náuczeni. *Auguſt: ſerm 234. de tempore*

WTORA CZĘSC.

5. POwiem w-wtorey tey części Kazánia mego, Akty niektore miłośći Bożey, ábyśmy doſyć uczynili, przykazániu P. Bogá náſzego, ktore ieſt o tym, ábyśmy go miłowáli, z-wſzyſtkiego ſercá náſzego. Ktore ákty mogá ſię przy innych przydáć na przywitánie P. IEZUSA w-Nayświętſzym Sákrámenćie przychodzacego, bo ieżeli gdźie, tám ſię ma wybić i wydáć miłość náſzá przećiwko Pánu Bogu náſzemu.

6. Pierwſzy ákt niech będźie S. Auguſtyná, ktory rozumiem bydź ták wyſoki, że nádeń, wyżſzy nie może ſię uczynić; ále nie znáyduie ſię w-ſamym S. Auguſtynie, i ſzkołá Theologiczna nie co w-niem trudni, iż ieſt, iáko Phi-

ko Philosophiá mowi: *in suppositione impossibili tollente se ipsam*, Gdy byś ty był Augustynem, á ia Bogiem, tedy ták ćię miłuię, żebym ći wźiął Augustyństwo, á Bostwo bym ći moie dał. Wielki ákt ułácnimy go ták. Pánie gdybym, co niepodobna, miał iáka doskonáłość, ktorey byś ty nie miał, choćbym ztráceniem tey doskonáłośći, w-niwecz się obroćić miał, tedybym ći iá ofiárował. Przydatek tego Aktu niech będźie ten: Wiedz to Pánie, że wolałbym zniszczeć, niżeli ćię nie miłowáć. Coż to iest zniszczeć! niech mię nie będźie w-Niebie, bo tám bydź nie godźien, ách nie godźien. Rzecze mi kto: niegodnieyszym iá bydź w-niebie? nie mow ták, niegodnieyszym iá! niech nie będę w-piekle, bo ná złośći moie, źimny tám ogień, niech nie będę ná powietrzu, ábym go tchnieniem moim nie zárażał, niech nie będę ná źiemi, bo iey niechcę bydź ćiężarem, niech nie będę w-przepáśćiách wod i morza, bo to iest żywioł, od Chrystusa mego uczczony, w-ćiele iego osadzony, gdy z-boku iego wyszłá Krew i wodá, gdźiesz chcę bydź? nigdźiey! zniszcz mię Pánie, ieżeli ćię miłowáć, á miłowáć z-wszystkiego sercá nie mam.

7. Drugi Akt Swiętego iednego Pustelniká. Zył w-służbie Bożey ochotnie, stárzec ktory sumnieniem iego záwiádywał, miał obiáwienie: ten twoy Syn Duchowny, potępiony będźie. Stárzec ile rázy obaczył Syná swego Duchownego, rzewliwie się łzámi zálewał: pyta go iego w-Duchu uczeń, czemu Oycze płáczesz? po wielu zwłokách rzecze mu Duchowny Oćiec: miałem obiáwienie, że masz bydź potępiony! miałeś obiáwienie, dźiękuię zá przestrogę, bo chcę się teraz násyćić miłowánia P. Bogá moiego! przyszedł prawdźiwy Anioł, i rzekł: obłudá to byłá, i márá, Syn ten twoy Duchowny, Syn Przeznáczenia, zbáwiony będźie. Wzbudźże człowiecze podobny w-sobie Akt: Bydź może, że będę potępiony, w-látám zászedł, poprawy niemász! zákámiáłość sercá moiego, nic mi dobrego o duszy moiey nie tuszy! podobno Pan Bog moy nie będźie miał poćiechy zemnie! niechże teraz P. Bogá miłuię, niech się go námiłuię.

8. Trzeći Akt Swiętey Białeygłowy: idźie z-nátchnienia Duchá Swiętego Biskup, zábiega mu białogłowá drogę, w-połdniá, trzyma pochodnię zapaloną w-ręku, i wody konew: pyta iey Biskup, co myślisz, ná coś się zápuśćiłá? Chćiáłábym mowi tá pochodnią zpalić niebo, tą wodą zálać piekło, áby żaden Bogá nie miłował dla niebá, żaden nie miłował áby uszedł piekłá. A chce się tobie duszo Chrześćiáńska bydź w-niebie, iuż niechćiey, zpaląc go, boisz się wiekuistego piekłá, záleiąc go, ábyś się náuczyłá, nie dla nádźieie zapłaty, nie dla boiáźni karánia, miłowáć P. Bogá twego.

9. Czwarty Akt S. Anzelmá: Niech mi to, (co niepodobna) obiáwia, ieżeli P. Bogá twego obráźisz, poydźiesz do niebá, i w-wszystkie delicyie niebieskie wnidźiesz; ieżeli go miłowáć będźiesz, poydźiesz ná wieczne zátrácenie: wolę dla Bogá miłowánego bydź w-piekle, niż dla Bogá nie miłowánego bydź w-niebie.

10. Piąty Akt: mowiłá Teressa Swięta: niech mię Swięći Boży innemi dárámi i łáskámi przewyższáią w-niebie, przez wszystkę zwyćiężáią wieczność, ále miłośćią twoią Pánie, niech mię proszę, żaden nie zwyćięża. Przypomnię tu i S. Kátárzyny Senenskiy Akt: Widzę iáko otwárta pászczęká piekłá, uważam iáko wiele dusz tám idźie, o gdyby mi kto dał, ábyś mię Pánie záżył, ábym to piekło záštampiłá, tę odchłań zátkáłá, áby iuż więcey ludźie ćię nie obrażáli, więcey do piekłá nie szli.

11. Szosty Akt S. Ignácego: ták mi Pánie smákuiesz, tákeś mi wdźięczny, że śmierdźi mi źiemiá, kiedy ná dom twoy niebo pátrzę. Pfe dostátki, pfe delicyie, pfe władza nád świátem, ty mnie sam Pánie moy pachniesz, tyś mi sam wdźięczny: á Pánie cokolwiek czynię, niechcę áby

to ná

to náchwałę twoię było, ále tylko ná większą chwałę, *Ad maiorem Dei gloriam*, Ná większą chwałę Bożą.

Mowił Syn iego Duchowny Fránciszek Xáwery, w-rozpałách onych miłośći Bożey: Dosyć Pánie, dosyć Pánie! *Satis est Domine, satis est Domine*. Nie ták Pánie, nie dosyć miłośći twoiey; i Krzyżom ći álbo utrapieniom mowię: Więcey, więcey; ále bárdźiey miłośći twoiey: *Amplius, amplius*, Więcey, więcey tego pożaru. 1.

A o miłośći bliźniego co rzekę? rzekę z-Oycem S: Wolałbym z-niebespieczeństwem zbáwienia mojego iedney duszy pomoc, ániżeli prosto do niebá iść; wolałbym iedno to Kazánie, ná pobudzenie was do miłośći Bożey uczynić, ániżeli prosto, bez czyscá, w-oczách wászych, roziáśniáwszy się w-ćiele, i z-duszą i z-ćiáłem bydź do niebá wźięty. 2.

A długoż tey tákiey miłośći będźie? záwołamy z-Páwłem S: *Quis non separabit a Charitate Christi?* A kto mię oddźieli od miłośći Chrystusá moiego? Wy grzeszyská od Bogá nas nászego oddźieláćie? áni wy, áni nikt nas więcey od P. Bogá nászego nie oddźieli! *Quis nos separabit*. 3.

Siodmy Akt: Ponowienie rożnych Afektow i znákow Miłośći Páná Bogá nászego, ponawiam ći, Pánie Boże moy, Akt S. Ignácego Męczenniká, ktorego serce kiedy Lwi rozszárpáli, w-sercu iego złote Imię Iezus, od ludu widźiáne było, ták ia prágnę Iezu moy, mieć ćię i wyrażáć w-sercu moim. 4.

Mowił Fránćiszek Swięty krotkie ále przerażáiace słowá: Bog moy i wszystko! gdyby serce moie dzwonem się stáło, iáko dzwon zábrzmiáło, toby wybiło, to ogłośiło: Bog moy i wszystko moię. 5.

Máluią Augustyná S. á on w-ręku swoich trzyma zápalone serce. o ktoby mi dał tákie serce mieć! z-siebie go wyiąć, ták zápalone pod nogámi P. Iezusa Ukrzyżowánego zostáwić. 6.

Swiętey Tereśie przebił Anioł serce, á ognista miłośći Bożey strzáłá. ey dla Bogá, czy iuż Aniołow w-niebie nie mász? czy tych strzał nie stáło? niech ták moie będźie przeszyte serce! 7.

Aby był S. Filip Nerius szerzey mogł P. Bogá swego miłowáć, Anioł wyiął mu iedno żebro z-pierśi. o Pánie wszystkie żebrá, bylem się tylko miłośćią twoią nápełnił! 8.

Mieniáłá się powiádáią S. Kátárzyná Seneńska sercem z-Pánem Iezusem, á Serce Chrystusowe odebráłá. o Pánie iákobyśmy sobie tey zamiány życzyli! weś pánie w-przydatku i Duszę. 9.

Potrzebá było S. Fránćiszkowi Xáweremu sukni uchyláć, od ćiáłá ią oddaláć, dla zápału Miłośći Bożey; potrzebá było Błogosłáwionemu Kostce, pierśi dla miłośći Bożey, pierśi zimna chłodźić wodą. o ktożby nam dał te pożary ćierpieć, tákim wybuchnieniem miłośći, Páná Bogá nászego miłowáć! 10.

Mamy dźiś trzynasty dźień Wrześniá, to iest, trzydźiesty dźień, álbo trycezymę po śmierći Nayświętszey Pánny, ktorey w-Niebowźięćie, w-trzydni po tym przypádło. Bogárodźico Pánno, w-Akćie miłośći Páná Bogá nászego umieráiąca, spraw ábyśmy w-miłośći Bozkiey żyli, i umieráli. Około tego czásu Biskup S. Konrad był wezwány, áby był poświęcał Kośćioł, w-Swáyczárskiy źiemi; przyidźie, záſtánie samego Chrystusá poświęcánie kończacego. Aniołow śpiewáiących, á Nayświętsza Pánná, mowi on, *Stabat sicut fulgur ante altare*, Stáłá iáko błyskáwicá przed ołtarzem. Ogień i błyskánie w-Niebie znáczy miłość Bożą, i przeto Seráphinowie, to iest Duchowie miłośći, ognistemi się názywáią. Stáłá tedy Błogosłáwiona Pánná, iáko błyskáwicá, to iest, ták między Swiętemi świeciaca miłośćią, iáko między obłokámi świeći błyskáwicá. Uproś nam Bogárodźico Pánno, ábyśmy i ná źiemi i w-niebie, miłośćią Bożą zápaleni, Máiestatowi iego Swiętemu teraz i wiecznie świećili, Amen. 11.

R KAZA-

KAZANIE I.

Ná Niedźielę ośmnástą po Swiątkách, á zárázem żegnánie Trybunału.

Turbæ timuerunt & glorificaverunt Deum, *Rzeſze zlękły ſię, i pochwaliły Bogá*, Matth. 9. v. 8.

Szánuią tego ludźie, kogo ſie obawiáią.

12. PIęknaż to Mátká, Prawdá; ále coż, złego ma potomká *Odium parit*, z-prawdy rodźi ſię nienawiść i gniew, á tych potomkow nayznámienitſze Krzćiny bywáią. W-niedźielę i w-Swięto po Kazániu, To ten pocznie nienáwidźieć prawdy Káznodźieyskiy, i urodźi mu ſię Corká: Tá nienawiść. Ow gniewáć ſię pocznie, i urodźi mu ſię Syn: Ten gniew, á Mátká ich, prawdá Káznodźieyska, *Veritas odium parit*. Co w-pożyćiu ludzkim milſzego nád towárzyſtwo? zacna Mátká, ále rodźi potomká obrzydłego, Pogárdę. *Nimia familiaritas parit contemptum.* Pochwałę ia Mátkę iednę zácna, ktora nie mniey godnego rodźi potomká. mowi Ewángelia: *Turbæ timuerunt, & glorificauerunt Deum*, zlękli ſię rzeſze, i chwaliły Bogá! Mátká boiaźn, *Timuerunt*, á potomek pochwałá, *Glorificauerunt*, Więc pokażę, że obáwienie ſię, początkiem ieſt uczczenia; *Timuerunt Glorificauerunt*, Szánuią tego ludźie, kogo ſię obawiáią. niech to będźie *Ad maiorem Dei gloriam*, Ná więkſzą chwałę P. Bogá náſzego.

PIERWSZA CZĘSC.

13. *Matth. 8.* ZOłNIERZ IEDEN u MATEUSZA S. w-ROZDźIALE OSMYM, Urzędem ſetnik prośi Páná, áby mu uzdrowił ſługę iego. Pan IEzus, idźie w-dom iego, áż on pokornie mowi: Pánie, nie ieſtem godźien, ábyś wſzedł do domu mego. Tłumáczenie mieyſcá tego, dźielę ſobie ná częśći.

14. *Setnik boiąc ſię Páná, uwielbił Páná.* *Luc. 7.* *Chryſoſt. hom. 7. in Matth.* Naprzod powiáda Máteuſz S. że przyſzedł do Páná náſzego ten Setnik, *Acceſſit ad eum Centurio*, á Łukaſz S. w-Rozdźiale śiodmym mowi: *Miſit ad eum Seniores Iudæorum*, Posłał do Páná ſtárſzyznę Zydowſką. Ieden powiáda, że ſzedł, á drugi powiáda, że nie ſzedł, ále posłał. Odpowiáda ná tę trudność Chryzoſtom S. Iákoby ſam ſzedł, bo wypráwił do Páná, á kto co czyni przez drugiego, iák by ſam czynił, *Non quòd ipſum adierit Dominum, & ipſi coram ſit locutus, ſed quòd miſerit.*

15. A TU ZAKłADAM PYTANIE, czemu nie ſzedł ſam żołnierz do Páná, ále tylko ná mieyſcu ſwoim wypráwił ſtárſzynę Zydowską? Czy to z-ánimuſzu uczynił? ey, co to mam ſam chodźić, Prorok ći to dobry, Káznodźieiá, nie uráźi ſię on, á dość też ná niego, że do niego poślę! lecz nie było tám ánimuſzu, ale pokorá, bo mowi: *Domine non ſum dignus*, Pánie nie ieſtem godźien.

16. Czy to iáko Rzymiánin, i Cudzoźiemiec ięzyká nie umiał? á nie zdáło mu ſię przez tłumáczá z-Pánem náſzym tráktowáć. Ale, umiałli ſię z-ſtárſzyną Zydowską rozmowić, mogłby był i z-Pánem náſzym! chybá że to rádniey ſię ludźie z-Zydámi rozmowią, niżeli z-Duchownym, z-Chryſtuſem.

17. Snać śiedźiał przy łożku, ktorego ſwoiego ſługi, dla iego poćiechy, i wygody, bo mowi S. Łukaſz: *Quia erat illi pretioſus*, że mu ten ſługá był drogi. Co to ieſt ſługá drogi? kiedy w-czyich posługách nie korzyſtáią, to mu mowią: doſtánę ia tákiego zá kopę, zá moy groſz! iuż to, nie *Erat illi pretioſus*, nie drogi to ſługá, co go zá kopę oſzácowono. Ale znáć że to był ſługá, Iurgieltnik iakiś, ktoremu ſetnik opłácał zaſługi, *Erat illi pre-*

pretiosus. I owszem Setniku, kiedy wiele ná niego łożysz, chwałá Bogu że go zbędźiesz, nie będźie ćię ták wiele kosztował.

Wspomina Tostátus, że tym wyrozumięniem, sługá ten był kosztowny, nie że Pan ná niego wiele łożył, ále że był Pánu pożyteczny, dostáteck Páński ná niem záwist, *Quia magnum damnum patiebatur Centurio, si moreretur.*

1. *Tostatus hic, quæst: 29.*

A drudzy Tłumácze powiádáią, że nie był czeládnik, ále że to był Syn iego włásny, iáko mowi Chryzostom S: *Quia moriturus erat puer,* iuż miał umieráć Syn, á przedćię nie desperuie Oćiec, *Nec enim id desperationem adducit Patri.* Iákoż to był i Syn, i sługá. náuczćie się młodźi, ábyśćie byli Rodźicom i za sługi, *Servus Centurionis,* i zá Syná *Puer.* Acz mowi Ambroży S: że dobry sługá, zá złego Syná stánie, *Boni servi interdum malis filiis præponuntur in dilectione,* táki był ten sługá, i zá Syná go też miano.

2. *Chrysost: hom. 6. in Matth.*

Ambros hic.

Daię przyczynę do mego przedśięwźięćia, czemu o sługę ták kochánego, pożytecznego, á podobno iesczcze i Syná, nie stára się sam przez się ten Setnik, ále przez posły, przez stárszynę żydowską? Zwyczayna to iest, że kiedy kto prosty, i nie rowny, przyść nie może do osoby iákiey godney, tedy używa ludźi iákich známienitych, áby się zá niem wstáwili. Obawiał się osoby Páńskiey, Osoby Páná Iezusowey Setnik, i myślał sobie: Co do Domu, Pan Domu wielkiego, bo Syn Dawidow, bá i poszept o niem, że Syn Boży! co do świątobliwośći, tá iásna, bo cudoczynny, boię się go, strách mię tak wielkiego Máiestatu obeymuie! i ták zacney Páńskiey osoby przestrzegáiąc sam nie śmiał iść, á nie máiąc godnieyszych w-Mieśćie żydowskim, iáko ich urząd i stárszynę, użył onych, i wypráwił do Páná, ná uszánowánie, dla honoru osoby Páńskiey, mowi Tostátus: *Cogitabat quòd ipse non erat dignus --- ideo misit ad illum seniores Iudæorum.* Rozumiał że on sam był nie godnym, z-Pánem się umawiáć, więc wypráwił do niego stárszynę żydowską. Nie przeto nie szedł sam, że był Komendántem, álbo namiestnikiem nád forteccą Káfárnáum, iáko mowi Tostátus: *Centurio iste erat Princeps huius Civitatis, & gentis Galilææ loco Romanorum,* Nie tym się zákładał: z-Domu się ruszyć nie mogę, bo mogą przyść listy Cesarzkie, nie záſtánie mię posłániec, to mię udádzą, że się wyiázdámi báwię, bá choć bym i do Chrystusa poszedł, wytłumáczono by to ináczey. Nie wymawiał się i tym: rzeczy Woienne, momentámi idą, ustáwicznośćią rząd woyskowy stoi, może się tumult iáki w-Mieśćie stáć, wpádnie Bárábasz iáki, sedycyią uczynić może, trzebá go będźie złápáć, á mnie w-Domu nie będźie. Ale nie tym się zákłada, że do Páná nie idźie, lecz tym, *Cogitabat quòd ipse non erat dignus,* bał się iść do Páná, bo obawiał się iego osoby, iáko zacney, á zátym poszło uszánowánie: bo nie swego wyrostká, nie, nie żołdatá, nie; ále stárszynę żydowską z-prosbámi wypráwił, *Ideo misit ad illum seniores Iudæorum.* szánuią tego ludźie, kogo się obawiáią.

3.

Tostatus hic quæst: 30.

Tostatus hic quæst: 31.

Podźmy do wtorey częśći tego tłumáczęnia, Mowi Łukasz S. że posłał do P. Iezusa ten Setnik, stárszynę żydowską, záprasząiac go, *Misit ad eum seniores Iudæorum, rogans eum ut veniret,* á przydáie zárázem, że posłał przyiaćioł do P. Chrystusa, prosząc, áby nie turbował się, nie przychodźił, *Misit ad eum Centurio, amicos, dicens: Domine noli vexari.*

4.

Dźiwna rzecz, dopieruśieńko prośił, áby P. Iezus go náwiedźił, á w-tę tropy żąda, áby dał pokoy náwiedźinom.

5.

Bywa to, rozochoći się Gospodarz, prośi ná bánkiet, *Rogans, ut veniret,* ále bywa i to, że mu wnet tego żal: Nie turbuy się mowi záproszonemu: *Noli vexari!* O nie idźieć tu o fátygę gośćiá, ále o mięszek Páński, bá i czásem weźmą choroba, ábo Pánu, ábo Synowi Iego Mośći, *Iacet in domo paraliticus,* ták to dawna ná świećie polityká, záprasząć gośći, zbywáć gośći.

6.

7\. Podobno powiedźiał żenię Setnik: záprośiłem Chrystusa! áż się oná ná to zkwáśiłá; upomniał száfárzow, Kuchmistrzá: będę miał u siebie Páná! áż oni rozradzáią: co potym kośćie, daręmna ztrátá, iest ći teraz ná co inszego wydáć, nie ná gośćie, á maszli częstowáć, to iáko żołnierz, záproś ludźi Rycerzkich, á nie Kośćiołem się okłáday. Mowi Setnik: ále mię wstyd, idźie mi o słowo! odpowiádáią: zpuść to ná nas! i Orácyia złożyli do gośćiá: *Noli vexari*, Nie życzy Iego Mość tey turbácyi, *Noli vexari.*

8\. Nákoniec, podobno też Setnik był człowiek niestáteczny, zárázem mu w-głowie świtáło, mierzchało, raz mu się zdáło záprośić Paná, i posłał stárszynę Izráelską; zás mu się zdáło, nie prośić Páná, i wysłał przyiaćiele, *Misit amicos*, proszę ná inny czás, *Noli vexari.*

9\. *Tostatus hic quæst: 30.* Tostatus powiáda, że nie byłá nigdy intencyia Setniká tego, do siebie w-Dom wzywáć P. Chrystusa, ále to żydkow byłá spráwá. Myślili sobie żydźi: należy nam wiele ná łásce Komendántskiy, uczćimy go tym, że Christus przyidźie w-Dom iego, Honor będźie Setniká, te náwiedźiny, á że to będźie za nászym stárániem, muśi mieć ná nas wzglad, *Volebant per hoc placare ipsum sibi, honorantes eum in hoc, quòd Christum ad Domum eius ducerent.* Pátrzćie iáko to dawno zwodzą, pochlebuią żydźi, *Sed istæ erant blanditiæ Iudaicæ*: bo Setnik o tym nie myślał, áby był Christus w-Dom iego przychodźił, *Quia intentio Centurionis erat, quòd non veniret Christus ad Domum suam.* Wierzćież tu żydom Fáktorom, ktorzy, by i do Chrystusa wypráwieni, przedćię się mátáctwy báwią.

10\. Widźi to Setnik, uważa pochlebstwá żydowskie, i zbrzydźiwszy się temi ich postępkámi, nie żydow drugich, ále swoich z-Narodow posyła, prosząc áby się nie turbował Christus. *Misit Centurio amicos suos, scilicet viros gentiles, qui fideliter & non per blanditias exponerent Christo, mentem Centurionis, scilicet, quòd non veniret.*

11\. A TU, DO MEGO PRZEDSIĘWŹIĘĆIA, dźiwuię się temu záwźięćiu Setnika, że niechćiał, áby Christus w-Dom iego wszedł, dźiwuię się, że nie prágnał szczęśćia, náwiedźin Páńskich. Szánował w-tym osobę Páńską, á szánował, bo się samego bał, obawiał Páná, mowi Chryzolog: *Ipsum esse Dominum singulari pavore signavit, deducere dum veretur, ad animæ suæ Domum.* Zkad to że szánuie Chystusa, że ma Páná? *esse Dominum*: bo się go bał, *singulari pavore signavit*, Zkad táka obserwácyia, że nie rozumiał, godne bydź swoie progi, przez ktoreby przestampił Christus? bo się go boi, á boi, boiáźnią szczegolną i znáczną, *Singulari pavore.* przeto go też czći, znáczniey i szczegolniey, *ipsum esse Dominum singulari pavore signavit.*

Chrysologus serm: 15.

12\. TRZEĆIA CZĘŚĆ TEGO TŁUMACZĘNIA, są same Setnika słowá, do Páná nászego mowione: *Domine non sum dignus, ut intres sub tectum meum*, Pánie nie iestem godźien, ábyś wszedł do przybytku moiego.

13\. CZĘMUŻ TO TEN SETNIK, zá niegodnego się ma, áby Pan IEZUS przyszedł w-Dom iego? Myślał sobie snać: choćći to Pan swiatobliwy, przedćię Pan, trzebá dla niego wszystkiego ná przepych, náuczył się on u Márty, i Mágdálęny, smácznych ieść kaskow, á iam człowiek żołnierzki, lepiey umiem spráwić lud moy, niż obiad. Mylisz się żołnierzu, tráfić też głodu przymrzeć Pan Christus.

14\. To podobno myslił sobie Setnik: by i było Páná czym uczęstowáć, nie mam gdźie go wprowádźić, Coż zá moie stánowisko, co zá gospodá? Ale powiáda Tostatus: *Erat Princeps Civitatis --- verisimile ergo erat, quòd ipse haberet Domum maiorem, & meliorem urbis*, był Pánem Miástá, toć też muśiał mieć Dom większy, i lepszy. Pánowie Lublánie, dawny to zwyczay, że kiedy kto *Princeps*, z-tytułem Iáśnie Oświeconego, to też lepsze Kámienice biorą, w-niech przez Trybunał osiadáią, *Erat Princeps --- habet Domum maiorem & meliorem urbis.*

Tostatus ibid.

15\. Ale podobno to sámo odrażáło Setniká, do kądże wprowádzę Páná?

ná? do Domu cudzego! *Domum maiorem & meliorem urbis.* Sam Dom moy, ściány w-ktorych mięſzkam, Dom ieſt krzywdy, cudze to, nie moie. Mowi Ambrozy S: *Ædes ſuas iniurioſas putat*, rozumie bydź ſwoy Dom, zá Dom krzywdzacy. Co rozwodzę ták: Po coż ia mam Chryſtuſa w-dom moy wprowadzáć? wiśi tu zbroiá, ten páncerz, tá przyłbicá, to oręże, wſzyſtko to nie moie, płácz to ludzki, podatki to Izráelskie, *Ædes ſuas iniurioſas putat.* Obaczy to i owo w-domu moim, będźie ſię pytał, á to kto? á to kto, o wierę nie rzecz wprowadzáć tu Páná.

Ambr: ſerm. 89.

Patrzćie, gdy ſię Setnik obawia Páná, iáko go czći, że boi ſię áby mu krzywdy nie uczynił, gdyby go do domu ſwego wprowádźił, *Ædes ſuas iniurioſas putat.* 1.

Powiáda Lyranus, że przeto niechćiał żołnierz ten, áby Pan do domu iego wſzedł, bo był pogánin, Báłwánom ſię kłániáiacy, i oneż w-domu ſwym trzymáiacy, *Putavit Centurio ſe eſſe indignum, quia erant Idola, in domo ſuá.* 2. *Lyranus hic.*

Uważćie, był Setnik człowiek dobry, dobrych kocháiacy, *Diligit gentem noſtram*, i iáłmużny czynił, i Kośćioł Bogu budował, *Synagogam ædificavit nobis*, á przedćię báłwány miał w-domu, bywa czáſem drugi nábożny, paćierzow dość mowi, podźże ieno do niego, obaczyſz w-domu iego báłwánki, ktorym ſię on kłánia, bá czáſem i Kośćioły buduia, á w-domu poſtáremu ieſt báłwan. 3.

Do mego przedśięwźięćia, zkłádą ten poſtępek Setniká, Ambroży S. ná to, że obawiał ſię Páná, i przeto czćił go ták, że i nie rozumiał, áby przyſtáło żeby w-dom iego wſzedł, *Militari depoſito tumore*, złożywſzy żołnierzka pychę, ták mowi Ambroży S. ále ia to ták tłumáczę, że ma coś żołnierzká w-ſobie zabáwá, że puchlinę iákaś rodźi, nie názwę iey nádętośćia, złożył ia Setnik, *Militari depoſito tumore*, i poczał ſię záraz obawiáć Páná, *Reverentiam ſumit*, do czegoż mu tá boiaźń powodowáłá, do czego go przywiodłá? do uczczenia większego, P. Iezusa! *Et ad fidem facilis, & ad honorificandum promptus*, uprzedźiłá boiaźń, *Reverentiam ſumit*, náſtampiło uczczenie, *Et ad honorificandum promptus*, ieno poczał ſię obawiáć Páná, *Reverentiam ſumit*, zárázem ſzczegolnym poſzánowániem onego raczy, *Et ad honorificandum promptus.* 4. *Ambr: lib. 5. in Luc.*

WTORA CZĘSC.

O Trybunale Koronnym Lubelskim tego-rocznym, mowić ſię ſłuſznie może: *Timuerunt*, bano ſię go. Bali ſię Pánowie grzywien, oboia ſtroná Dekretow, ći ſię bali o gárło, ći o máiętności, nie było nikogo bez ſtráchu, *Timuerunt.* Ale może ſię też mowić: *Glorificaverunt*, chwalili. Mowili iedni, dawno nie było ták ſpráwiedliwego Trybunału, i dźiwna, że żaden práwie z-Deputatow, co tu ſpráwę miał, cále iey nie wygrał, á wiele ich przegráło, zá co chwalono Trybunał, *Glorificaverunt.* Ale też gánili drudzy; ia gánić nie będę. By dobrze, i kto inſzy przymawiał i gánił, *Glorificaverunt* nie dawał, o to ſię urażáć nie trzebá: bo niema bydź Trybunał ſzczęśliwſzy od Chryſtuſa, o ktorym iedni mowili: dobry ieſt, á drudzy mowili: nie. 5.

Ia dáię tę pochwałę temu Trybunałowi, ten napis, i Tytuł, że to był Trybunał, *Non timuerunt*, nie bali ſię. Dáię naprzod dánk tobie, Iáśnie Wielmożny Mośći Pánie Woiewodo, i Generale Mázowiecki, Stároſto Płocki, Trybunału Koronnego Márſzáłku, przy ſłábym zdrowiu twoim, nie bałeś ſię gorſzego, piáſtowałeś ták łáskę, żeś okrom iednego kilkunaſtu godźin wyiázdu, nigdyś iey nie zpuśćił, zá co ſłuſzna pochwáłá, *glorificaverunt.* Dáię dánk innym IchMośćiom, że áni częſtowánia, áni kompányia, áni dobra myśl, przez cáły ten Trybunał, záwárłá izbę, gdyż i rázu, co dźiwna, nie wákowáłá, zá co pochwała, *glorificaverunt.* 6.

7. Dáię dánk wtory, tobie naprzod Iáśnie Wielmożny Márszáłku, iáko głowie, á potym innym IchMośćiom Kollegom twoim, *Non timuerunt*, nie baliśćie się. O iák wiele rázy trzebá było limitowáć Trybunał, iuż postráchy, o kilkánaśćie mil, nieprzyiaćielá kłádły, *Non timuerunt*, nie bali się, nie limitowáli, Rotmistrzowáliśćie niektorzy, i ludźiom włásnym záciążnym Rzeczy pospolity służyliśćie, nośiliśćie drudzy znáki Krolewskie, służyliśćie drudzy bogátemi nakłádámi w-kompányiách pierwszych, i przeto też wszyscy Kollegowie, iednostáynie *Non timuerunt* nie bali się, o Limitácyi nie myślili, zá co im od nas, *Glorificaverunt* dźięki, i pochwała.

8. Weźmy przytym pożytek Duchowny, z-tych słow, *Timuerunt, glorificaverunt*, bali się, wielbili. Boyćie się Chrześćiánie woien nád námi wiszących, wiśi nád námi száblá Tátárzka, łuk Pogáński, áby nam to przynamniey pobudką było, ábyśmy Bogá więcey nie obrażáli, ná Koronę i miłą Oyczyznę karánia nie záćiagáli. Uczyń przedśięwźięćie, á przedśięwźięćie mocne, máło to, uczyń przedśięwźięćie, żelázne, że chcesz wstrzymáć się od grzechu śmiertelnego, miánowićie tego, ktorym częśćiey P. Bogá twego obrażasz, ábyś, by dobrze i z-okázyi postráchu tego, grzeszyć przestał. Idźie wielka chwałá Bozka z-tego *glorificaverunt*, to iest poprawá grzesznika.

9. Gdybyś wiedźiał, że iuż bliscy Tátárowie, gdybyś iuż widźiał ognie, i pożary, gdybyś pátrzał że iuż wpadáią w-przedmieśćie, ludźi iednych śćináią, drugich wiążą, iuż iuż i ćiebie dopádną, czybyś się dokłádnie nie wyzpowiádał? czybyś zátáionego grzechu nie wyiáwił? uprzedź, uprzedź, bo bydź może, żećby w-ten czás umknął Bog skuteczney łáski, bydź może, żebyś się ták poturbował, iżbyć i do żalu nie przyszło, terazże ieszcze zá pokoiu żáłuy, podobnobyś się do zpowiednikow w-ten czás nie doćisnął, á teraz was oni wyglądáią; zácznież szczęśliwie dźieło zbáwienia twoiego.

10. Przyiáchałeś z-czystym sumnieniem, nárusżyłeś go, nie wyieżdżay áż z-pokutą, bo niewiesz co ćię w drodze potka! boy się, á wielb Bogá. Boyćie się Chrześćiánie ogniá, á ogniá piekielnego, ábyśćie się go náuczyli bać. kiedy ćię pokuśá wiedźie do złego, choć raz odważnie włoż rękę twoię w-ogień, przypal pálce zarzystym węglem, á ieżeli go ztrzymáć nie możesz, iáko ztrzymasz ogień wieczny, á iesżcze práwo máiący, ná samych dusz zápalenie? Z-tey boiáźni, wielkażby poszłá chwałá P. Bogá, *Glorificaverunt*.

11. Pobudzam was iesżcze i do boiáźni Synowskiey, to iest, boyćie się, áby Krew droga P. IEZUSOWA, nie byłá wam ná potępienie; áby ták wiele kropli, sączacych się z-głowy Páńskiey, nie były wam ná potępienie zá myśli, wszák wiećie iákie; áby krople i owszem potoki z-grzbietu Chrystusa wylewáiace się dla ćielesnych grzechow, nie były wam ná potępienie; áby krople rąk P. IEZUSOWYCH, nie płynęły wam ná potępienie, dla grzechu wźiątku; áby nog Páná IEZUSOWYCH Krew, dla okázyi grzechu, od ktorych nie ućiekasz, ále się w-nie kwápisz, nie byłáć ná potępienie. Boyćie się tey Krwie Páńskiey, *timuerunt*, á też drogie krople, droższe nád perły, i kámienie, droższe nád wszystkę drogość, będą wam ozdobą wieczną, *Glorificaverunt*.

12. Obracam znowu mowę moię do ćiebie Iaśnie Oświecony Trybunale: iuż, iuż, wyieżdżasz, i áni ia ćiebie w-kupie, oglądáć będę, áni wy mnie, rázem słucháć; ták kráie, zábáwy, á podobno i śmierć prętka rozerwie nas! záżywam do ćiebie słow Kośćiołá, ktorych też i Oćiec S. Ignácy w-błogosłáwieństwách i po śmierći záżył: *Dominus vos benedicat*, niech was Bog błogosłáwi, *Et ab omni malo defendat*, i niech was broni, od wszelkiego złego, á szczegolnie niech was broni od grzechu śmiertelnego,

Vide historiam apparit. S. Patris in Sicilia.

nego, i od zkonánia, bez pokuty, *Et ad vitam perducat æternam*, i niech was przyprowádźi do żywotá wiecznego, áby iáko tu z-sobą śiedźićie, tákeśćie śię z-sobą przed Troycą S. przywitáli, iáko ia was teraz widzę, ábym was ták w-niebie ogladał, Amen.

KAZANIE II.

Ná Niedźielę ośmnastą po Swiątkách.

Ut quid cogitatis mala in cordibus vestris? *Czemu źle myślićie w-sercách wászych?* Matth: 9.

Złemu, w-myślách pierwszych, zárаz zábiegáć potrzebá.

1. SNać to Pan nász nie dosłyszy! mowi mu zawiść ludzka: *Hic blasphemat*, ten bluźni, á Pan milczy. Ale i rozum i wiárá uczy, żeć Pan nász nie był ná zmysły faluiacy, słuch iego słuch otwárty, poiętny; słyszał on dobrze co mu zádano, ále milczał, dissymulował, dáiac i nam ludźiom przestrogę, wielka náuká zmilczeć; słysz wiele mow máło, usźuć párá, ięzyk ieden; i w-przećiwnośćiách madre ukaránie, zámilczenie. Zda mi śię iednák, że Pan nász ná ták wielki zarzut, zarzut o bluźnierstwie, zárázem śię ozwał, odpowiedźiał; nie rzekłći Pan: Ia nie bluźnię! nie rozkazał choć owemu biesowi, co mu śię niegdy z-Kámieńmi pokazał, áby ie był w-chleb obroćił, nie rozkazał mowię, áby temu, ktory bluźnił, Pánu bluźnierstwo zádáiac, gębę kámieniem zátkał; otoli gdy rzekł: *Vt quid cogitatis mala in cordibus vestris?* czemu to źle myślićie w-sercách wászych? iuż dostátecznie odpowiedźiał, złemu zábiegł. Nie ręká co uderzy, nie ięzyk co wymowi, nie pioro co dopisze, winno, serduszko winne, myśl pierwsza winna, i przeto odpowiada Christus: wiećie zkad wychodza zaboystwá, porobstwá? serce ich gniazdo, myśl Páni Mátká. *De corde exeunt.* Przeto też i Pan, do sercá śię bierze, myślom pierwszym zábiega, *ut quid cogitatis mala in cordibus vestris*, czemuż to źle myślićie w-sercach wászych? A tu pokażę, że w-wszytkich grzechách, pierwszym w-sercu myślom, zábiegáć potrzebá. *Ad majorem Dei Gloriam*, Ná większą chwałę Páná Bogá nászego.

PIERWSZA CZĘSC.

2. WPrawdźiec nie rychło, náwiedzę iednák ná Zamku Królá Dawida. Krolu Pánie dźień dobry, iákoś spał? wstałem práwi o pułnocy *Media nocte surgebam!* to podobno owe pokolenia, ktore ćię były nie przyięły, *nemine contradicente*, zá Páná, zturbowáły Máiestat, że spáć niemogłeś? álbo wyrodek Ionátká, ktory buntem swoim sercá poddánych obráźił, sen z-oczu twoich wydárł? álbo też owá Chárámża Filistyńska wpádłá? á tyś ordináns dał, áby ćię budzono. obudzono Wászę Krolewska Mość, á to choć i w-pierwospy gdy nawáłá idźie: bo niewczás Oyczyzny Pan wczásowy; i przetoż snać o połnocy wstał, Dawid odpowiáda: Diffydencyie domowe iużem ia uzpokoił, gniezdźić im, nie dałem śię: bo w-ten czás są ćiężkie, gdy wzdłuż ida. zás mogę śię ia przespáć bespiecznie: bo ia mam i bitnego, i życzliwego Hetmáná Ioábá, byle tylko niechćiał bydź názbyt goracy i porywczy ná Ionátę.

Dawid ráno zábiia myśli

3. Dawidźie, nie godźić mi śię áni szperáć, áni ná konfidencyie wywodźić ćię, przedćię iáko duchowny, radbym usłyszał czymeś śię báwił? *Ad confitendum nomini tuo Domine*, Wstałem práwi ná modlitwę, ná wyznawánie imięnia Páńskiego. Chwałá niech będźie Bogu, zá Páná świątobliwego, w-połnocy z-Kápłáństwem, i duchowieństwem, ná iutrznia wstáiacego.

Podo-

4. Podobno Dawidźie odmówiwszy swoie paćiorki, expedycyie odpráwiwszy, znowuś się położył? wczásował? i kiedy iutrzenká zápaláć się miáłá, sen ći oczy zásypywał, smácznoś snu záżywał? á Dawid odpowiada w-Psálmie sętnym: *In matutino interficiebam*, Ráno záraz zábiiałem! gdyby był Dawid nie człowiek żołnierzki, toby był kto snać pomyślił: Dawid nász serdyt, á nie duż, niewieć drogi do szábli, wieczny będźie nieprzyiaćiel, ieżeli czekáć będźie, áż go Dawid zábiie. Ale że Dawid mężny, áni ty lwie, áni ty niedźwiedźiu nie náwiiayćie się, á Goliatowi i miecz, i włocznia nie pomoże. O toć iuż przyznáć muśi, że zprawdźił słowo Dawid, *In matutino interficiebam*, ráno zábiiałem! Kogożeś zábiiał Dawidźie? ná gránicęś nie wyiachał! nie rozumiem też tego, áby się zdrádá przy boku twoim Páńskim pokazáłá? mogłeś się ná łonie każdego poddánego bespiecznie przespáć, nie tylkoś był bespieczny zdrowia, ále i sekretu w-rádách pokoiu! kogożeś tákiego zábiiał? chybá że ćię mányia napádłá, zábiiałeś bez śmierći, ániłeś bez szwánku, iuszyłeś bez krwie! Powiáda Dawid: w-rzeczy sámey zábiiałem! *interficiebam*, á tobie iáko Księdzu zwierzę się tego, *In matutino interficiebam omnes peccatores terræ*, ráno zábiiałem wszystkich źiemie grzesznikow.

Psalm. 100. *vers.* 8.

1. *Reg.* 17. *vers.* 45.

5. Dawidźie, kiedy też tám będźie iákiekolwiek duchowieństwo? gdy Pánowie urodzeniem i intratą wielcy? nikomum nie przepuśćił! *Omnes peccatores!* álem też był w-tym báczny, żem winnych nie winił, życzliwych nie nieprzyiáźnił; ále tylko ná tychem nástąpił, ktorzy szczerze wystąpili, wykroczyli, *Omnes peccatores!* Dawidźie źle, *Omnes?* nie zprostasz! á kiedy się zpikna? á kiedy się z-Filistyńczykámi, z-Amończykámi porozumieia? nic to! Bog przy spráwiedliwey, *Omnes peccatores.*

6. I Przydáie: *Vt disperderem de civitate Domini, omnes operantes iniquitatem*, á tom práwi czynił przeto, ábym był wyrzućił z-miástá, wszystkich prácuiących w-niespráwiedliwośći! co to iest *Operantes iniquitatem*? prácuiących w-niespráwiedliwośći? Ták to sobie rozważáć możemy: Są też to i między grzechámi iákoby rzemiosłá, gdy owo kto niepráwość do niepráwośći gromádźi, iest to krawiectwo, álbo kuśnierstwo grzechu: gdy owo kto pod protextem świątobliwośći niepráwość udáie, farbuie, málarz to grzechu: gdy choć naypoczćiwszego człowieká sławę odbierze, przymiotow, godnośći, zasług mu uymuie, wielkość iego ták złośćią swoią zhebluie, że się będźie zdał, tylko też, iáko drudzy, to to tám stolarz grzechowy: będźie też u drugiego złość iáwna, huczna, dáleko głośna, ále nie szkodliwa, kowal to, álbo kotlarz grzechowy: będźie też czásem, co to ledwie słyszeć, ále známienitą złość wyrzadźi, złotnik to, iubiler to grzechu, ktorego praca, choć nie iest krzykliwa, ále nád krzykliwe większa: będźie drugi, co wszystko coś wárzy, fumy, dumy, dymy, w-głowie, to tákowy i tácy, są to piwowarowie, álbo mielcarze grzesznikow; Nu piwowarowie, będźiećie pili piwo, iákiegośćie náwárzyli. Tożby się i o innych grzechu rzemiosłach, mowić mogło. Wszystkich tych wyrzucał Dawid z-miástá, *Vt disperderem de civitate Domini, omnes operantes iniquitatem.*

7. Zábáwiłá nas rozmowa i audiencyia Dawidá, w-mroku tym *in matutino*, nie dáło się nam doyzrzeć przedśięwźięćie nászé; rzemiosłá też te grzechow, i te czás wźięły; zábieraymy się iednák do nászego przedśięwźięćia.

8. Co to znaczy, że Dawid nie czekał wieczorá, áby był uderzył ná tych grzesznikow źiemie? nie czekał południá, áby ich był ná plác wywiodł, áby mogłby ich był kożdy poznáć, to to ten grzesznik, á to ten, ále tylko ráno ich zábiiał? *In matutino*, Tłumáczy to Ieronim S: *Consurgimus de mane, & orto nobis sole iustitiæ, fugantur tenebræ*, Wstáiemy z-ráná, i zá wschodem słońcá spráwiedliwośći, ćiemnośći się rozpędzáią, *Et statim interficiuntur*

Ieronymus in cap. 1. *Isaiæ.*

mutur omnes cogitationes, quæ ad peccata nos provocant, i záraz zábiiáią śię wszyſtkie myśli, ktore nas do grzechu wzywáią, *Et de civitate mentis noſtræ illos diſperdimus peccatores, de quibus Salvator loquitur: de corde exeunt cogitationes malæ*, i z-miáſtá duſzy náſzey, wyrzucamy grzeſzniki, o ktorych Zbáwićiel mowi: z-ſercá wychodzą myśli złe. Chceſz grzechowi zábiec; bá zgołá grzech zábić? záraz ná początku myśli, do niego śię porywáy! *In matutino*, w-ten czás śię tylko zábić da: bo potym zabiie, *Statim interficiuntur omnes cogitationes, quæ ad peccata nos provocant*, á nie było *ſtatim*, nie było záraz, nie było *in matutino* Ráno, dałeś śię im rozgniezdźić, ony ćiebie zábiią: bo tylko ná początku zábite bydź mogą, *Statim interficiuntur*, w-ten czás ich z-miáſtá myśli twoich wyżenieſz, gdy ná początku *in matutino* wyżenieſz, *Et de civitate mentis noſtræ illos diſperdimus peccatores.*

Przyszedł Iawnogrzesznik do Kośćiołá, iákoby pokázuiąc że i drogi do Kośćiołá nie wiedźiał, z-dáleká tylko ſtánał, *a longè ſtans*, widźiał, mowi Ericus, że Swięta ieſt Swiątnicá Páńska, ogniá z-wodą mięſzáć niechćiał, z-dáleká ſtánał, *Quia ſe peccatorem & profanum veraciter intelligens, Sanctuario appropinquare non audebat.*

1. *Lucæ. 18. verſ. 13. Ericus.*

Máią to ći co w-zawod biegáią, że śię nieiáko odſtąpi, dopiero rzući, áby prędzey dobieżał: chćiał ten iáwnogrzeſznik dobiedz łáski Páná Bogá náſzego, oto dla prętſzego wskoku, cofnął śię, *a longè ſtans.*

2. Iáwnogrzeſznik złym zábiega myślom.

Gdy owo w-zawody puſzczáią, tedy mieyſcá przedćię ſłuſznego ſzukáią, áby śię bieg rozpoſtrzeć mogł: życzył ſobie ten iáwnogrzeſznik, áby był zawodem P. Bog náſz do duſzy iego przybiegł, umyka śię, *a longè ſtans*, zawodowi Páńskiemu plác ſłuſzny dáiąc, mowi Gloſſa: *Non audebat appropinquare, ut ad eum Deus appropinquaret*, Nie śmiał śię zbliżyć, áby był Bog do niego śię zbliżył, przybył. Bywa to, kiedy śię człowiek obłádźi, chcąc áby śię z-drugim zetkał, by śię ſnać nie zmineli, woli ná iednymże mieyſcu ſtać: chćiał śię z-łáską Bożą przywitáć grzeſznik, chćiáła i łáská Boża do niego przyść, by śię z-nią nie zminął, ſtánął, *a longè ſtans*, á wiedźiał że był obłąkány, *Erravi.*

3. *Gloſſa Ordin.*

Powiáda ieſzcze Ewángelyia: *Nolebat nec oculos ad cælum levare*, że niechćiał áni oczu do niebá podnieść, rozumieiąc mowi Ericus, że niegodna rzecz, temi oczymá ná niebo pátrząć, ktoremi nápátrzał śię ládaczego, *Indignum exiſtimans iisdem obtutibus Deum aſpicere, quibus ad concupiſcendum, illicita plurima, fuit conſpicatus.*

4. *Ericus.*

Wiedźiał on dobrze, że poſłuſzne niebá, nákazány ſobie od Bogá obrot pokornie wykonywáią, á on ná ſwoie niepoſłuſzeńſtwá pátrząc wſtydźił śię oczu podnieść, mowi Simon de Caſſia: *Diſcrepans à legibus cæli, cur aſpiciat cælum, in quo veterem poſita ſervant ſidera legem.*

5. *Simon de Caſſ.*

Ma to oko ludzkie, że kiedy śię ná co zápátrzy, choć iuż i pátrząć przeſtánie, przedćię mu śię to przed oczy nieiáko ſtáwia; wpátrzył śię w-świecę, świecá mu w-oczách ſtoi, wpátrzył śię w-drzewo, drzewo mu śię w-oczách rozkłada. otoż i ten iáwnogrzeſznik, wpátrzył śię był w-ziemię, i myślił ſobie: bym ia i w-niebo pátrzał, to mi źiemiá przed oczymá ſtać będźie, niechże nie gwałcę niebá, niech mi śię niebo ziemią nie zda, więcże i w-niebo iuż pátrząć nie będę, *Indignos iudicans, qui ſurſum ſpectarent, qui voluerunt videre bona terrena*, mowi Theophilactus.

6. *Theophilactus*

Tu iuż dwá akty pokory: *à longe ſtans* z-dáleká ſtał, to pierwſzy ákt; drugi ákt: oczu nie śmiał podnieść do niebá; Ale przypátrzmy śię Aktowi trzećiemu: *Percutiebat pectus ſuum*, bił śię w-pierśi ſwoie.

7.

Zakładam tu pytanie, czemu to ten grzeſznik bił śię w-pierśi ſwoie? odpowiedźiał wymyślnie *Simon de Caſſia*: Bił śię práwi w-pierśi ſwoie, nie w-cudze: bo niechćiał grzechu ſwoiego na nikogo drugiego zwaláć, i wykrzykiwáć: Ten to winien, ten mię námowił, *Percutiebat pectus ſuum non alienum, non in alium refundens culpam*, bił pierśi ſwoie, nie cudze: bo nie ná drugiego chćiał zlać winę ſwoię.

8. *Simon de Caſſ. Lib: 6. c. 25*

9\. Aleć ieszcze zostáie pytánie, czemu się bił w-pierśi? Ták spráwiedliwość uczy: karány ma bydź, kto zgrzeszył! uznawał że sam zgrzeszył, karze się mowi Augustyn S: *Pœnam de se ipso exigebat*, rozum uczył iáwnogrzesznıká, że godźien był od Bogá karánia, plagom Bozkim sobie naznáczonym wydáć się chćiał sam; sam práwi karánia Bozkie, ná mię padáć maćie, *Ostendens, quòd plaga dignus esset*, mowi *Theophilactus*, bił się w-pierśi, pokázuiac, wydáiac, *Ostendens*, że ná plagi i karánia zárobił.

Augustinus de verbis Domini ser. 36.

Theophilactus

10\. Kiedy się owo obraz iáki záprusży, rzecz iáka przytrząśnie, tedy to ludźie otrzepuia, i otrzepániem pokázuia, że zákryć tego niechca: biie się i ten iáwnogrzesznik w-pierśi, otrzepuie ten proch, biie się w-pierśi, ále biiac się znowu rękę zánośi, pierśi nie zátula, *Et iniustitiam meam non abscondi*, áby nie zdał się, iż chce przed oczymá Páńskiemi kryć niepráwośći swoie, mowi Chryzostom: *Iniustitiam suam non operiebat.*

Chrysostomus in Psal. 39.

11\. Czuł ieszcze ten iáwnogrzesznik wielka zátwárdźiáłość sercá swoiego, więcże tym uderzeniem wypełniáiac słowo, *Cor contritum & humiliatum Deus non despicies*, że Bog sercá zkruszonego i upokorzonego nie odrzući, kruszy serce swoie, *Conterens in animo seipsum* mowi *Simon de Cassia.*

Simon de Cass.

12\. Bywáia czásem grzesznicy, co to tylko dla ceremoniy w-pierśi się biia, Boże práwi odpuść, upiłem się, Boże odpuść, wźiałem cudze, Boże odpuść, uczyniłem com chćiał. á coż to waży Boże odpuść? co waży to uderzenie w-pierśi? oto tym uderzeniem iáko klinámi iákimi przybiiáia ieszcze i umacniáia w-sobie grzechy! mowi tenże: *Verumtamen multi sunt peccatores tundentes --- confirmant tunsionibus peccata, non removent!* ále ten iáwnogrzesznik nie ták sobie postampił. chce kto dobrze wytynkowáć izbę, oblepić, to on tynk stáry odbiia, polepienie dawne odwalá; chćiał i ten grzesznik duszę swoię wytynkowáć, wybielić, *Spiritum rectum innova*, otoż grzechy precz odbiia, *Removet, non confirmat tunsionibus peccata.*

Idem.

13\. Kiedy kto z-pokuty biie się w-pierśi, rękę podnośi, ále ia w-miłośierdźie, Páńskie zápuszcza, wraża; i gdy iuż zćiska w-pięść rękę, á z-sercá, iuż ie zábiera, iuż ie w-serce swoie kłádźie, Ten grzesznik, nie tak iuż chćiał P. Bogá nászego o miłośierdźie prośić, iáko raczey chćiał wydrzeć, że ták rzekę, w-się wćiagnać łáski P. Bogá; i przeto rękę zápuszcza, zćiśniona ręka one do śiebie ćiagnie, mowi Ericus: *Non tam impetrabat, quàm extorquebat*, odpuszczenie grzechow nie ták wyprászał, iáko wyćiagał.

14\. Kiedy co chcemy wydrzeć, wyćiagnać, to zkupiwszy w-pięść pálce, rzecz onę wyćiagamy, wyrywamy; chćiał śiebie, utopionego w-błoćie grzechow, wyćiagnać ten grzesznik, i ta sáma pięśćia zkupiona, przez pokutę, z-grzechu się wydźiera. Spáło w-grzechách grzeszniká tego serce, mowił mu iawnogrzesznik: czás się ocućić z-tego snu, *Tempus est iam nos de somno surgere*, i żeby był to serce ocućił, w-pierśi się bił, *Vt excitet quod dormiebat*, mowi Theophilactus.

15\. Daię przyczynę do mego przedśięwźięćia: Przeto ten iáwnogrzesznik bił się w-pierśi, bo chćiał záraz ná początku zábieżeć myślom do grzechu prowádzacym. Rzući się wodá do czołná álbo łodźi, to spárę tę, przez ktora saczy się wodá, zárázem ludźie zátykáia, zábiiáia; serce ludzkie á co iest? tylko zrzodło wszelkich grzechow! myśli pierwsze początek to potopu grzechowego, *de corde exeunt*, coż czyni ten iawnogrzesznik? zrzodło to grzechu, zrzodło myśli pierwszych złych, zátkáć chce! *Fontale principium, à quo exeunt, quæ homines naturá bonos, inquinant* mowi Simon de Cassia: Toż ieszcze potwierdzam i zdániem S. Cesariuszá: bił się práwi iáwnogrzesznik w-pierśi, ále iuż święty i pokutuiacy, á to przeto, wiem ia práwi, gdźie niepráwość śiedźi, w-sercu i pierwszych myślách, więcże tę niepráwość w-pierwszych myślách osadzona, pobiię, *Pectus tundebat, & peccata intus inclusa, quasi iudex severissimus verberabat.* Powiáda

da Christus, że w-trzech świádkach álbo dwoch należy prawdá, oto przywiodę iesżcze trzećiego świádká, czemu się bił w-piersi ten grzesznik: bo chćiał złym pierwszym myślom drogę záwálić, *percutiebat pectus*, mowi Theodoretus, *Cor pungens, causam cogitationum pravarum*, Bił się w-pierśi serce karząc, ktore iest przyczyną myśli złych. V. B.

WTORA CZĘSC.

Rozłożę sobie dwie kondycyie ludźi, w-tey wtorey częśći, ktorym trzebáby mowić: *Vt quid cogitatis mala in cordibus vestris?* czemu to źle myślićie w-sercách wászych. 1.

Pierwsza kondycyia ludźi niech będźie tá, co to nigdy iesżcze grzechem śmiertelnym P. Bogá swoiego nie obráźili, á iuż ich poczyna też czárt gábáć, złe im cukrowáć, to tákim trzebá mowić: *Vt quid cogitatis mala in cordibus vestris?* czemu to źle myślićie w-sercách wászych? A coż wam zá srzodek podam, do tego, ábyśćie pierwiastkowym tym grzechem, Paná Bogá nie obrażáli? ten ieden teraz: zprzećiwiaycie się pierwszym złym myślom! Gdybyć człowiecze szedł ież w-zánádrze, dopierożbyś go chćiał wyrzućić? gdybyć iuż wlazł zá koszulę, iuż ćię krwáwić począł? gdybyć wąż począł około gęby wić się, czylibyś dopiero w-ten czás chćiał go od śiebie odpędźić? gdybyć iuż w-gębę, głowę swoię wráźił? pádnie ná ćię skrá, izali ią ná ćiele ćierpisz? nie zárázem ią ztrząśniesz? Coż to ież? co to wąż? co to skrá do grzechu? więcże mu záraz ná początku otrząśni się, pierwszym záraz myślom broń się. 2.

Ale ktośkolwiek iest, coś iesżcze nigdy śmiertelnym grzechem, álbo przynamniey tákim P. Bogá nie obráźił, czemuż się do niego kwápisz? *Vt quid cogitatis mala in cordibus vestris?* czemu to źle myślićie w-sercách wászych? Powtorzę tu słowo, i inną okázyią wymowione: Cożći człowiecze złego P. Bog twoy uczynił? radbym to ná wszystek świát obwołał i okrzyknął: coć świećie złego Bog uczynił? Záczynam od ołtarza Páńskiego. Wielebne i Swiątobliwe Kapłáństwo, Duchowieństwo, coć Bog złego uczynił? Bog ktory was piástunámi swemi uczynił, uczyni, Bog ktory ná słowo wásze stáwia się, á Sákrámentálnie stáwia, stawiáć się będźie, bliższyśćie wy przybytku iego, postrzeglibyśćie byli w-niem cokolwiek? oto wam Duchowieństwo odpowiáda: *Quàm bonus est Deus!* o iáko dobry iest Bog! Stanie Sláchecki, nád wszystkie inne, nam pod słońcem znáiome Sláchectwá, wynieśiony, uszczęśliwiony, coć Bog złego uczynił? wszyscy co rozum máią záwołáią: zgodá, zgodá, dobrze mowi Kápłáństwo, *Quàm bonus est Deus!* o iáko dobry iest Bog! Rádo, i miásto Poznáńskie, cożći złego P. Bog twoy uczynił? wyniozł ćię urodzeniem, dostátkiem, oto i w-tych zámieszániách Oyczyzny, iesżcze pokoiem, á być dobrze tego nie uczynił, izali sam w-sobie nie iest niezkończenie dobry? oto i stan mieyski odpowie: *Quàm bonus est Deus!* o iáko dobry iest Bog! Miłe ubostwo, mili prostacy, izali się wam dobrze, Bog wász nie záchował? izali wy znaćie go bydź niegodnym miłośći wászey? wiem że prostotá wászá żarliwie záwoła: *Quàm bonus est Deus!* o iáko dobry iest Bog! Dusze czyśćowe, piecze was spráwiedliwość P. Bogá nászego, smáży surowość Sądow iego, to się podobno ná P. Bogá nászego rozgniewaćie? á dusze czyśćowe i domawiáć nie dádzą, ále wszystkie rázem odpowiádáią, i owszem iedná druga uprzedźić chce, i oświadczyć: *Quàm bonus est Deus!* o iáko dobry iest Bog! *Speculum voluntarium*, Zwierćiádło wolne, P. Boże nász, ktory według woli twoiey świętey, dawasz poznánie rzeczy ztworzonych Swiętym Bożym, obiaw im to pytánie násze, ieżeli im też co złego kiedy Boże nász uczyniłeś? niemasz tákiego okrzyku ludzkiego, tákiey głośnośći muzyki, tákiego huku dźiał, piorunow, tákich szumow morzkich, z-iákim náwáłem Swięći Boży odpowiádáią: 3.

Quàm bonus est Deus! o iáko dobry ieſt Bog! Do ćiebie bezdenne piekło iedyna ieſt ápelácyia, do ćiebie iedyne odwołánie, czy dobry Bog? nie prośimy od was o odpowiedź z-záiádłośći wáſzey, nie prośimy o odpowiedź z-záżártośći wáſzey potępioney; ále to co wam rozum właſny, poiętność, ktora przeczmuiećie Bogá, pokázuie, to nam odpowiedźcie? ſami potępieni nie mogą ináczey według rozumu mowić, tylko to: *Quàm bonus est Deus!* o iáko dobry Bog ieſt! Człowiecze, co to myśliſz P. Bogá twego śmiertelnie obráźić, oto świát, oto czyśćiec, oto niebo, oto piekło, nie widzi nic złego w-Pánu Bogu náſzym, czemuż go grzeſzac opuśćić chceſz? on w-żywoćie Mátki twoiey zſpoił członki twoie, ná krzćie dał ći ſzátę niewinnośći, uſtá twoie nayświętſzym Ciáłem nátkał, Krwią cię ſwoią nápoił, i gdybym cię człowiecze miał dobrze opiſáć, tobym cię opiſał, żeś ty ieſt ſkarb dobrodźieſtw Páná Bogá náſzego, pokład łásk i łáskáwośći iego, czemuż od Páná Bogá odchodźić chceſz? czemuć ſię przyiadł? czemuć ſię zprzykrzył?

4\. Wtota kondycyia ludzi, niech będźie tych, ktorzy iuż ſię nágrzeſzyli, Pána Boga ſwego náobrażáli, á czasby iuż przeſtáć, do tych mowię: *Vt quid cogitatis mala in cordibus veſtris?* czemu to źle myślićie w-ſercách wáſzych. Mowił Páweł S. niegdy do Rzymian *Ad Romanos 6. Versu* 21: *Quem ergo fructum habuiſtis tunc in illis, in quibus nunc erubeſcitis?* cośćie zá pożytek wźieli w-tym, czego ſię teraz wſtydźićie? Przyidźie zpowiedź, o iák ćiężko ſię zpowiádác, á miánowićie iednemu, á miánowićie w-grzechách nie pobłażaiącemu! *Quem fructum habuiſtis tunc in illis, in quibus nunc erubeſcitis?* co zá pożytek maćie z-tego, czego ſię teraz wſtydzićie? Co rzekę o ugryskách ſumnienia, o fráſunku práwie uſtáwicznym, o rozpáczy iuż ćię nágabáiącey? á czemuż przedćię w-żyćiu twoim nie poprawuieſz ſię? *Vt quid cogitatis mala in cordibus veſtris.*

5\. Nápoliczkowałeś ſię tego P. Bogá, náplwałeś mu ſię w-twarz, czemuż ſię do zbrodni twoich wracaſz? weź ſobie człowiecze przed oczy kogokolwiek poważnego; weź náprzykład Rodźicá i Mátkę twoię, gdybyś ich miał ták wiele rázy policzkowáć, iákoś iuż wiele zgrzeſzył,ználazłby ſię ſąd táki, ktoryby ćię iuż nie żywił, ſąśiad ábo krewny ktory by ſię o to uiał. Bog ći człowiecze wſzyſtko to wyćierpiał, á poſtáremuś ieſzcze zły! ieſzcze go obrażác myśliſz!

6\. Czy ieſt człowiecze co ná świećie, w-czym ſię kochaſz? czyć miła niepokalánie poczęta i Pánná i Bogárodźicá? ále przytym i miła Mátuchná twoiá? uczyńże to dla miłośći Naświętſzey Pánny, niech dźiśieyſzy dźień ſzczęśliwy będźie, ábyś iuż więcey P. Bogá twoiego nie obrażał.

7\. Czyć człowiecze P. Iezus miły? á dla ćiebie ukrzyżowány, zkátowány? uczyńże dla miłośći iego, ábyś iuż więcey P. Bogá twoiego nie obrażał.

8\. A ieżelić iuż nie ſmáczny P. Iezus, ieżelić nie ſmáczna Bogárodźicá Pánná, ieżeli mleko Pánieńskie Naświętſzey Pánny, chceſz w-ryńſztok zmięſzáć, Krew P. Iezusa podeptáć? wżdy przynamniey dla miłośći duſze twoiey, przeſtáń P. Bogá obrażáć, á wiem, żeć ſię náprawi ſzácunek Bogárodźicy Pánny, náprawi ſzácunek P. Iezusa ukrzyżowánego, náprawi ſzácunek Bogá niezkończenie dobrego, że go dla miłośći iego obrażáć nie zechceſz.

9\. Swięty Boże, Swięći Boży, ktorych imioná grzeſznik álbo grzeſznicá zátwárdzona gdźieżkolwiek ná świeći nośi, Swięta Pátronko Mágdáleno, grzeſznych Orędowniczko, Swięty Aniele ſtrożu ich, Swięći Boży, z-domu i pokolenia tego iuż w-niebie Kroluiący, ſprawćie to, áby ſię ten krewny wáſz poprawił, dobroć Bogá uznał, áby mu iuż więcey nie trzebá zádawáć, *Vt quid cogitatis mala in cordibus*, czemuż to źle myślićie w-ſercách wáſzych?

W-Pia-

1. W-Piatek da-li P. Iezus przyszły, to iest czternastego dniá Páźdźierniká, będźiećie mieli pámiątkę S. Fortunatá álbo Szczesnego Biskupá, o ktorym wiele iest známienitych cudow: koniá zbestwionego, iednego żołnierzá, ieno przeżegnał, zárázem go usłuchał, Márcelliná człowieká Swiętego, z-martwych wskrześił, ktory mu mowił: czemuś mię wskrześił *ad bonū locum deductum?* á iam był ná mieysce dobre záprowádzony. Tráfiło się że białogłowá iedná, iedyna tylko lubieżnośćia ćielesna P. Boga swego obráźiłá, i zárázem opętał ią hufiec ieden, *Legio* álbo choragiew czártow. czy nie ználazłby się tu kto, coby dla ćielesnośći iego, nie hufiec ieden, ále woysko cále czártow opętáćby go miáło? bá podobno iużby i czártow nie stáło? tę iednák grzesznicę Swięty wybáwił, uzdrowił. Umawiał się też raz z-iednym grzesznikiem, á on powstáć niechćiał, popráwić się nie myślił. Rzecze mu Swięty: *Non audis Patrem tuum, noli me contristare, non expedit tibi* Nie słuchasz oycá twoiego, niechćiey mię frásowáć, nie dobrzeć tym! Stawiam wam ludźie grzeszni wszystkich zpowiednikow i oycow wászych duchownych, mowię wam: *Non audis Patrem tuum,* nie słuchasz oycá twoiego, smućisz go, á nie dobrze to! ále wam ieszcze stawiam P. Iezusa ukrzyżowánego, toto Oćiec, á nie słuchaćie go, *Non audis Patrem tuum,* náfrásowáliśćież go, czás przestáć! *noli eum contristare,* á záiste *non expedit,* ná nic się to nie przygodźi. Day nam Pánie ćieszyć Ciebie świątobliwym żyćiem, świątobliwym zkonániem, chwała wieczna. Amen.

KAZANIE III

Ná Niedźielę ośmnastą po Swiątkách.

Turbæ timuerunt, & glorificaverunt Deum. *Rzeſze zlękły ſię, i wielbiły Bogá.* Marci 9. v. 8.

Szánuią tego ludźie, kogo ſię obawiáią.

2. OToczyły rzęſze bok Pomázańcá Páńſkiego, bok Chryſtuſow, coż ſię ſtáło? poſtrach ná nie padł *timuerunt.* To podobno poczęli ſobie wzáiem ſercá dodawáć, ieden drugiemu mowić: Páńie Bráćie, pámiętay o ſobie, nie trać ſercá. Podobno ſłudzy uſłyſzawſzy że nie przelewki, że Pánowie w-ſtráchu, *Turbæ timuerunt* przybiegły, Ten z-wodką ſerdeczną, ow z-ſzárłatem ná ſerce, rátowáli, trzeźwili. Aleć boiaźń tá záćiągnęłá zobopolnego dodawánia ſercá, nie podpádłá ná lekárſtwá, ani rátowánie, lecz inny boiaźńi tey koniec był: *Turbæ timuerunt,* Rzeſze zlękły ſię, *& glorificaverunt Deum,* i wielbiły Bogá. Gdyby był Pan náſz nie wgroźił ſię w-niech, gdyby był ſkutecznie nie rzekł: uderzono ćię o łożko, *Iacentem in lecto,* zdrowieć odięto, nic to, *ſurge;* iuż ćię pogrześć chćiano, ná moie słowo wſtánieſz *ſurge;* gdyby był nie rzekł: á ty co tu czyniſz? áza tu dom; názad do domu. *Vade in domum tuam?* toby też był Pan nie doſzedł tego, *Glorificaverunt Deum,* Wielbili Bogá. Ale gdy lud przeſtráſzył, gdy iáki táki uznał, że Pan Pánem, że go Bog ſobie obrał, i uczynił Krolem świátá, *timuerunt,* zlękli ſię, *& glorificaverunt Deum,* i wielbili Bogá. Boć ták bywa, że poſpołu (co i ná tym Kazániu pokázywáć będę) że mowię poſpołu chodzą, *Timuerunt* i *Glorificaverunt,* bali ſię i wielbili, że ſzánuią tego ludźie, kogo ſię obawiáią, Niech to będźie, *Ad maiorem Dei gloriam,* Ná większą chwałę P. Bogá náſzego.

PIERWSZA CZĘSC.

3. BIORĘ SOBIE NA TŁUMACZENIE Rozdźiał dźieśiąty i iedynaſty Kśiąg pierwſzych Krolewſkich, i pokáżę w-Saulu, że poki nie bano ſię go, po- (1. Reg. 12. verſ. 24.)

ty go nie szánowano, iák się náuczył lud bać Saulá, náuczył się go i szánowáć.

4. Niech tá będźie pierwsza część dowodu wźięta z-Rozdźiału dźieśiątego. Stánęłá Elekcyia Saulá ná Krolestwo, i záwołał lud: *Et clamavit omnis populus & ait: Vivat Rex*, Ziy Krolu. Iedni wołáią: *Vivat*, Ziy Krolu, wesela się, dał nam Bog Páná, day mu Boże zdrowie, day áby z-námi wiekował: bo to pierwszy Krol *ex æqualitate*, z-pośrzodku nas, *Vivat Rex*. A drudzy gárdzą Saulem, *Filij autem Belial dixerunt: Num salvare nos poterit iste? & despexerunt eum*, Synowie záś Beliál rzekli: izali nas zbáwić może ten? i pogárdźili niem.

5. *Wgrożiwszy sięSaul dopiero szánowany.* Zákładam tu pytánie, zkąd tá dywizyia i rozroźnienie między Izráelitámi? zkąd pogárdá Saulá? czemu nie mász iednostáynego *Glorificaverunt?* iednostáynego wielbienia i poszánowánia Saulá? Mogłby kto mowić: obrányć był Saul ná Krolestwo, był ná to Seym *Convocationis* i *Electionis* álbo obieránia Páná, *Convocavit Samuel populum ad Deum in Maspha*, ále coż? postáremu tám fakcyia záchodźiłá Sámuelowá, przed Elekcyią iuż przyobiecał Saulowi Páństwo, przed wybrániem iuż go námáśćił; wezwał ludźi i Elektorow tylko dla ceremonyi, a Krolestwo iuż poddał Saulowi. Sámuel też sobie myślił: kto dla Bogá tę Elekcyią zágaić ma, ieżeli nie ia? czy Zábulończyk? co wykłádáią *Complutenses: Habitans*, to iest domator, co iák żyw woyny nie świádom? álbo Efráimczyk? co się wykłada: *Frugifer*, to iest, ktory roli tylko, nie publiki, pilnował? A lud postrzegszy się záwołał: ták nas to sobie Sámuel lekce waży! nas ná obieránie Krolá wzywa, sam go obiera! i gniewał się lud o to, wárczał ná Sámuelá, ná Máśćićielá, á przestrzegáiąc áby byłá wolna Elekcyia i wybieránie Páná, *despexerunt eum*, wzgárdźili go. Sámuel go obrał nie my, *despexerunt eum*. Nie pátrzyli ná to, że w-Krolestwie Izráelskim pierwszym był Sámuel, i przeto mogł też pierwszy tráktowáć sprawę o wybieraniu Páná, á miánowićie że się wszystko swym trybem odpráwiło, *Convocavit populum*, nie bez Elektorow się to stáło. Nie pátrzáli ná to obywátele, *despexerunt eum*, Sámuelowá to fakcyia, nie nász wybior, fakcyiámi wybrány Pan niezgodę domową záćiąga, gdy chybi wolna Elekcyia, chybi poszánowánie Páná, *despexerunt*.

6. *Gloss. Moralis* Dáie inną przyczynę *Glossa Moralis*: przeto ći synowie Beliál gárdźili Saulem, *despexerunt eum*, iż to ták záwsze bywa, iż w-kożdym zgromádzeniu, nie bywa nigdy bez głow wichrowátych, *Per hoc ostenditur, quia in omni congregatione, communiter sunt aliqui mali, qui de bono murmurant, & si possent, libenter impedirent*, W-wszelkim zgromádzeniu są pospolićie niektorzy źli, ktorzy o dobrym szemrzą, i gdyby mogli, chętliwieby przeszkodźili. Nie mász społeczności bez niezgody, zgromádzenia bez złych, bá i choć będźie dobrze, to im się zda źle, *de bono murmurant*, wszystko się im zda krzywo, i choć w-dobrym rządźie tego miástá, tey społeczności, znaydźie iednák niechętliwość co gánić, *de bono murmurant*, i ták, dostáło się też tego szemránia i Saulowi; ále on sercá nie trácił: bo miał Sámuelá zá sobą, ktory świádom był obyczáiow narodu swego, i miał głowę po temu z-czásem wszystko ulegowáć.

7. Daię przyczynę do mego przedśięwźięćia, czemu gárdzono Saulem? *despexerunt eum*, czemu respektu? czemu poszánowánia nie miał? czemu nie mász *Glorificaverunt?* bo nie było *Timuerunt*! nie było obawiánia się! Myślili oni sobie ták: że roli mu trzebá było pilnowáć, nie Krolestwá, rádło trzymáć, nie berło, oráć, nie rozkázowáć; á ták mieli Krolá zá nie Krolá, Páná zá nie Páná. Wźięli to sobie w-głowę: u nas berło z-mieczem chodźi, Koroná z-przyłbicą, á Saul nie do woyny, żadnego nieprzyiaciela nie ustrászy, i przeto że nie było *Timuerunt*, że nie był strász[illegible] nie był chwálny, nie było *Glorificaverunt*. Wyráźił to Tostatus ná to mieysce: *Existimaverunt eum virum rusticum, & ineptum ad bella, ideo non curabant de eo, tanquam si non*

Ibid. v. 22.

Tostatus hic Quæst: 3.

non haberent Regem. Mieli go zá człowieká ládáiákiego, i niewoiennego, i przeto nie dbáli o niego, iákoby Królá nie mieli, czemużeś nie ſławny Saulu? *deſpexerunt eum*, boś nie ſtráſzny! *exiſtimaverunt eum ineptum ad bella*, czemu o ćię ták dbáią iákoby ćię nie było? *tanquam ſi non haberent Regem*, bo rozumiano o tobie, że ſię nie miał kogo nieprzyiaćiel bać! nie było *timuerunt*, nie było *glorificaverunt.*

NIECH BĘDŹIE WTORA część DOWODU, záſadzona ná Rozdźiale iedenaſtym Kśiąg pierwſzych Krolewſkich, w-ktorey ſię pokaże, że iák ſię wgroził w-Izráelczyki Saul, *Timuerunt*, áż go ſzánowáć poczęli, *Glorificaverunt*. 1.

Przełożę naprzod Hiſtoryią okraſzoną náukámi do obyczáiow, á potym dowiodę przedśięwźięćia moiego. Amończycy widząc że rządu nie máſz, że Saulá zá Páná nie máią: Izráelczycy, że między niemi podwoione ſercá, iedni mowią: *Vivat Rex*, Zìy Krolu! á drudzy zá nic go ſobie nie ważą, *deſpexerunt eum*, wtárgneli w-powiát ieden názwány Gáláád, *Aſcendit Naas Ammonites, & pugnare cæpit adverſum Iabes Galaad*, wſzedł Naás Ammonites, i począł woiowáć przećiwko Iábes Gáláád. To słowo *Ammonites* tłumáczy Gloſſa Ordinaria: *Comprimens, coanguſtans, vel populus mæroris*, zćiskáiący, ſzczuplący, álbo lud fráſunku. i pomyśli kto ſobie że przyſzli ná Gálátczykow, to ieſt ná woyská Koronne, Kozacy, lud iáko Amończykow, ktory rebelyią ſwoią zćiſnał gránice Polſkie *Comprimens*, one ſzerokie włośći, i bogáctwá Paniąt, tyśiączne poczty, wſzyſtko umnieyſzył, *Coanguſtans*, á lud ten, choć ſię zda bydź weſoły, choć hula, przedćię tylko nawięcey dum zkłada, i żáłośnie w-kobeſkę przebiera, *populus mæroris.* 2. 1. Reg. c. 11. verſ. 1. GloſſaOrdinaria hic.

Podáią ći Amonitowie kondycyią Gálátczykom: oczy wam práwie wykolemy, toż dopiero ſtánie między námi Mir. 3.

Idźie dáley Hiſtoryia: dáią znáć Saulowi: Saulu, nieprzyiaćiel zá linyią, w-Koronę wtárgnał, á nowiná záſtáłá Saulá przy pługu, *Et ecce Saul veniebat mane, ſequẽs boves de agro.* Miły Saulu, czegożeś ſię to podiał Krolowáć? A twoiáż to zabáwá goſpodárſtwá, i roli pilnowáć? wżdy pámiętay ſię czym ieſteś? iák będźieſz roli pilnował, cáły lud zpárobczeie! Wymawia Toſtatus Saulá: Animuſzu, Aſſiſtencyi, powagi, nie przeſtrzegał Saul, bo ieſzcze nie wbił ſię był w-potęgę dwor, nie wiedźiano, co to bydź Krolem, pierwſzy on Krolowáć począł, nikt przed niem incepty nie dał, iáko buczny ma bydź Tron, i dla tego nie wykraczał, choć idąc zá woły, przećiwko powadze Máieſtatu, *Ante Saulem non fuerant Reges in Iſráël, ideo quanta deberet eſſe Regalis excellentia, nondum conſtabat.* Do tego, nie dawno z-poddánego ſtawſzy ſię Pánem, nie śmiał wielkim máieſtowániem obrażáć ludu. 4. Toſtatus hic Quæſt. 5.

Nákoniec, że nie pokazał co umie, bitwy żadney nie ztoczył, niechćiał nośić ſię iáko Pan, w-ten czás práwi ánimuſz pokażę, gdy ſerce, mogą mi ábdánkowáć Kroleſtwo, lepiey ſię go nie tykáć, ábym mogł mowić: niechćiałem ia ſam bydź Krolem, i rolą ſię báwiąc, pokázywałem, że mi ziemiá moiá bárźiey ſmákuie, ániżeli Tron, zátrzyma-li mię Bog ná Tronie, w-ten czás dopiero, gdy czynem známienitym dobiię ſię go, zwyćięztwy go doydę, toż dopiero ſplendorámi ſię otoczę: *Quouſq; ergo ipſe faceret aliquid dignum honore, nolebat ſe in honorali ſtatu ponere.* 5.

Iákożeś też Saulu przyiął tę nowinę, że Amończycy Kroleſtwo twoie záczepili? mowi Saul: báwię ſię ia pokoiem, ále ſię umiem gdy trzebá, báwić i boiem! i roziadſzy ſię, á ćiężko rozſuryiowawſzy, *Iratus eſt furor eius nimis*, woły one, zá ktoremi dopiero ſzedł, pozábiiał, ná kawałki porąbał, *Aſſumens utrumq; bovem concidit in fruſta*, Wići ná poſpolite Ruſzenie wydał, á grozne: kto ſię nie ſtáwi, *Sic fiet bobus eius*, ták woły iego porośćináią! Po przełożoney Hiſtoryi 6. Ibid. ver. 7.

ZAKŁA-

7. Zakładam pytanie ábym pokazał, że zá baniem śię, *Timuerunt*, idźie *Glorificaverunt*, poszánowánie, zákładam mowię pytánie, czemu to pozábiiał te swoie woły Saul?

8. Podobno myślił sobie: iuż też tego dosyć, dla tych wołow krzczą na mię, poszánowánie i áfekty poddánych trácę, bárźiey o polu myślę niż o koronie, czás śię popráwić, czás ięzykom okázyi umknąć; i przeto nie tylko gospodárowániu dał pokoy, ále i pozábiiał woły.

9. Podobno sobie myślił: priwátá, tá iedynie dobru pospolitemu przeszkadza, o roli myślałem, nie o dobru pospolitym; moi też poddáni, poki im będźie brzmiał dom w-głowie, gospodárstwo w-myśli, nie záchęcą śię oni do woyny, więc obwołáć każę: ważćie sobie więcey Koronę niż rolą, woynę niż gospodárstwo: bo ináczey zemknę ná was moich, każę wam dobytki wasze, stádá, obory przepłokáć, *Sic fiet bobus eius.*

10. Podobno chce śię przymilić Saul: Nierozumiey wierne poddáństwo, że ná tym Tronie pięniądze chcę zbierać, folwárki zákładáć, oto gdy woyná, Woły moie włásne biię, ná prowiant wam gotuię, żywność wam dźielę, *Concidit in frusta*, nie rozkazániem, ále przykłádem was uprzedzam, i dla dobrá pospolitego woły moie biię.

11. Do mego przedśięwźięćia: Chćiał poddánych swoich do śiebie zkłonić Saul, chćiał áby go zá Páná miano, iáko Krola szánowano, żeby był miał *Glorificaverunt*, coż uczynił? záczął od *Timuerunt*, Lud cáły przestrászył. Záwodźiłá chętká Saulá, wydáć wići ostre: pod gárłem niech kożdy iedźie ná pospolite ruszenie! ále snáć stáry ćwik Sámuel, mowił: lud to wolny, nie trzebá ich gałką strászyć, prędzey śię zbestwią niż usłucháią, szkodá ták ná początku, będą mowili: tyran to, postępuie z-námi iák z-swemi párobkámi. mowi Liránus: *Noluit autem comminari pœnam mortis vel mutilationis, in principio Regni sui, ne à nimio rigore incipere videretur*, i ták nie wspomináiąc o karániu ná gárle, ma śię do substáncyi, bierze zá woły.

Lyranus hîc.

12. Chudźi pácholcy myślić poczęli: bá dobrze to na tych Pánow, bo też ufáią substancyiom swoim, námi gárdzą, ná woynę śię im niechce; Boże błogosław Saulá, że iuż myśli o wołkách ich.

13. Bá i z-námi będą nie przelewki, bo ieżeli iuż Pánow poczyna ukracáć, co z-námi będźie? *Timuerunt*. Pánowie poczęli sobie myslić: umrzeć lepiey, niż ubogim bydź, konfiszkácyią dobr nam groźi, bá i nie trzebá mu dowierzáć, pobudźi lud ná nas, lepiey że iuż idźmy ná woynę. mowi Pismo Swięte: *Invasit ergo timor Domini populum*, przestrászył śię lud, przelakł; Coż zá tą boiáźnią poszło? *glorificaverunt*, uszánowánie Saulá. Mowi dáley Pismo Swięte: *Egressi sunt quasi vir unus*, Wići Krolewskie z-pokorą przyięto, kontrádykcyie wszystkie ućichły, kożdy nie domu á-le Páná pilnował, *Egressi sunt quasi vir unus*, A zkąd to uszánowánie Saula? zkąd zápomnienie, że to był *Princeps ex æqualitate electus*? Krol z rowności wybrány? poszło to z. przestráchu, z-boiáźni, *Invasit ergo timor Domini populum*.

Ibidem v. 7.

14. Wytłumaczę ieszcze i to słowo do przedśięwźięćia mego, *Egressi sunt quasi vir unus*, Wyszli iákoby człowiek ieden. Co to iest wyszli iákoby człowiek ieden?

15. Snáć zebráli śię Izráelczycy i ćicho i prętko, nie inácey ieno iákoby iednym człowiekiem byli, i boiąc śię áby byli Amończykowie nie usłyszeli: Gotuie śię Izráel ná pospolite ruszenie, prętko wychodźili, áby nie prędzey usłyszano o gotowośći ná woynę, niż uyzrzano oboz w-polu. *Egressi sunt quasi vir unus.*

16. Snáć w-przechodách, w-mimochodách, ták śię według Artykułow Krolestwá sprawowáli, iákoby nie woysko przechodźiło, nie [illegible] człowiek ieden, *Quasi vir unus.*

Snáć táka między niemi byłá zgadzá, iakoby iedno wszyscy byli,

nie było

nie było zaśćia, nástępowánia, niezgod, boć tákich ſerc, do dobrego, ą zwyćiężáiącego Amonitow poſpolitego ruſzenia, potrzebá, *Quáſi vir unus*.

Ale do mego przedśięwźięćia dáie przyczynę Toſtatus, co to ieſt że wyſzli iáko mąż ieden? *Timuerũt nimis, quod apparet, quia dicitur immediatè, egreſſi ſunt quaſi vir unus, ſcilicet quòd nullus recuſavit egredi*, zlękli śię barzo, i przeto wyſzli iáko mąż ieden, to ieſt, że żaden nie wymowił śię z-woyny. Pátrzćie zá *Timuerunt*, zá zlęknieniem śię, iákie uſzánowánie Saulá, że żaden nie śmiał śię wymowić z-woyny. Pánowie Izráelczycy, gdyby śię ozwáć, że to ſą wići nieprávne, bo rozkázuie ſobie Saul, właśnie iákoby pewny Tronu, á ieſzcze to może bydź ná dwoie. Nieſłycháć tych pogłoſow, *Nullus recuſavit egredi*. A zkadże to poſłuſzeńſtwo? *Timuerunt nimis*, bo śię zlękli, zápomnieli onych głoſow: trzebá iść ná poſpolite ruſzenie ále nie pod Saulá, Saul nie do woyny, *Num ſalvare nos poterit iſte?* ále ſą pokornie uſzánowáne rozkazánia Saulowe, *Nullus recuſavit egredi*, zkad to? *Timuerunt nimis*, bo śię zlękli.

1. Toſtatus hîc Quæſt. 8.

Ieszcze nie tu koniec, iáko w-poſtępkách Saulowych, skoro śię go lud począł bać, począł go ſzánowáć, Wyraża to Piſmo S. támże opiſuiąc popis poſpolitego ruſzenia, *Recenſuit eos in Bezech*, że ich policzył ná mieyſcu Bezech.

2. Ibidem v. 8.

Ioſephus powiáda że śię im kazał zćiągnąć do rzeki Iordanu, *Iuſſit eos congregari ad Iordanem*, á przy tey rzecze było mieyſce názwáne Bezech.

3. Ioſephus hîc.

Tego słowá Bezech troiákie tłumáczenie widzę. Naprzod tłumáczy *Gloſſa Ordinaria*: Bezech *interpretatur Egeſtas*, że Bezech tłumáczy śię nie doſtátek. Ogłodzono Izráelczyki, piiátyk i bánkietow w-woysku zákazano: bo tákie woysko zwyćięża Amonitow, gdźie zbytkow nie máſz, dobrey myśli nie pytay, przyſmáki domowe wytracano, głod był raczey niż weſele. *Recenſuit eos in Bezech quod interpretatur egeſtas*. á przedćię choć w-głodźie, woyná woyna ſzłá, do domu nie ućiekano, ná głod wyiazdow nie zkładano: bo iuż lud, bał śię Saulá. *Timuerunt nimis --- nullus recuſavit egredi*. Záś Toſtatus powiáda, że to Bezech, nie było mieyſce iákie, ále że im kazał ná tym popiśie wźiąć po ſkorupce álbo kámyku, á ná iedno rzućić, ktore potym przebierano, i ználázło śię trzykroć ſto tyśięcy woyská, *Recenſuit Iſraëlitas in Bezech, id eſt in teſtis vel cum teſtis, ſcilicet quòd quia erant Iſraëlitæ multi, non numeravit eos per capita, ſed fecit quòd quilibet aſſumeret unam teſtam, vel lapillum, & projicerent in cumulo*. Mogli mowić Izráelczycy: co to za rząd? áza to táki popis? i niegodniżeśmy też, áby z-nas káżdego Krol widźiał, Rynſztunkom śię náſzym i pocztom przypátrzył; ále właśnie iáko kiedy ſam oracz kámienie ná kupę rzucał, ták i nam drugą kupę uczynić kazał. Milczą Izráelczycy! czyniąć co każą, ſzánuią Saulá, á zkąd to? *timuerunt nimis --- & nullus recuſavit egredi*! zlękli śię bárzo.

4. Gloſſa Ordin.

Toſtat. Ibid.

Dáię trzećie tłumáczenie do mego przedśięwźięćia tego słowá Bezech, ktorego záżywáią *Complutenſes*: *In compedibus & fulgure*, że ich zliczył w-káydánach i w-piorunie. Pogroźił iákiemu tákiemu ſwowolnemu wićiámi, *In compedibus*, iedwabnych też słowek nie záżywał, z-niebá poſtráſzył, gdy potrzebá, iák pioruny od niego latáły, *In fulgure*, i ſtánął popis popiſem, Poſpolite ruſzenie poſpolitym ruſzeniem, zá *Timuerunt* zá boiáźnią, poſzło poſłuſzeńſtwem uſzánowánie Saulá, *Glorificaverunt*.

5. Complutenſes.

Niech będźie trzeći ieſzcze dowod Saulá, że zá boiáźnią idźie poſzánowánie, wźięty z-tegoż Rozdźiału wierſzá dwunaſtego.

6. Ibidem v. 12.

Po zwyćiężonych Amonitach, po woynie odpráwioney, zá tymże záiázdem, záczął śię ſąd *Inquiſitionis*, álbo *Pacificationis*, przećiwko *reos læſæ maieſtatis*, álbo przećiwko gwałtownikom doſtoieńſtwá Krolewskiego, i ſtánęło ná tym, zábić ich, *Ait populus ad Samuelem: Quis eſt iſte qui dixit:*

7.

Saul non regnabit super nos, date viros & interficiemus eos. rzekł lud do Sámuelá, kto ieſt ten ktory mowił: Saul nie będźie pánował nád námi, wydayćie nam ich, zábiiemy ich.

8. Chwalę was Izráelczycy, że po woynie o tym myślićie, áby i pokoy był wewnątrz; gdyż nie mniey niebeſpieczna poſtronna woyná, iáko domowa nieznaska.

9. Chwalę i ćiebie Saulu, że ſię nie ſam uymuieſz o ſię, ále to ná ſtany ſpuſzczaſz.

10. Chwalę was i z-tego, żeśćie nie pod czás woyny te ſady záczęli; bo by to był wielki nierząd, w-domowe wglądáiąc dyferencyie, gdy ſię bić potrzeba.

11. Chwalę was i z-tego, że przez Sąd, przez decyzyią iść chcećie, á nie ſami ſobie ſpráwiedliwość czynićie, i pokornie czekaćie żeby áż po ſądźie, wam ich wydawano, *Date nobis Viros*.

12. Chwalę was i ztąd, że czćićie wáſzego Máśćićielá, wáſzego Sámuelá, á w-ták ćiężkim rázie, kiedy to idźie o ſąd ſpraw przećiwko Sámuelowi, zdawaćie ſię ná wáſze Duchowieńſtwo, zdawaćie ná Sámuelá iáko ná *Antiquiſſimum miniſtrum ſtatûs*, przedćięć on wáſz Duchowny *Primas*, on Saulá máśćił, mądrze czynićie że go tym czćićie ſądem, *Ait populus ad Saul.* A tu máiąc ná moie przdśięwźięćie wzgląd.

13. PYTAM, zkąd ten áfekt do Saulá? zkąd chęć do Páná? dopiero lekce go ſobie ważono, *Num ſalvare poterit nos iſte?* á teraz wolnie bádáią ſię, *Quis eſt iſte qui dixit: Saul non regnabit ſuper nos*, że Saul nie miał bydź Krolem.

14. To to niewiećie kto to mowił przećiwko Krolowi! znáć że to tám zkryta fakcyia byłá, poſzepty były, nie głoſy, ták że ſię pytáć było potrzeba.

15. Podobno ćiż ſami, co mowili: *Non regnabit ſuper nos*, złożyć go z-Páńſtwá, zapieráli ſię ſłowá ſwego, i ſamiż, pytáli widząc że o zdrowie ſzło: kto to mowi, że Páná zrucáć trzebá? Tych wſzyſtkich áfektow dobrych, tego poſzanowánia, tego *Glorificaverunt*, gniazdo i początek *Timuerunt*, zlękli ſię, pogromił nieprzyiaćielá, padł ſtrách mężnośći iego na Amończyki, áż go tu wſzyſcy ſzánuią, dyfidencyie domowe uzpokaiáią, *Glorificaverunt*.

16. *Ibid. v. 14.* NIE TYLKO ieſzcze o zniewagę ſię Páńſką uięli, ále ieſzcze Kroleſtwo umocnić Saulowi umyślili, *Innovemus illi Regnum*, ponowmy mu Kroleſtwo. Ale iuż Koronowány Saul, iuż námáſzczony, bá i ieſzcze nie záśiwiał ná Kroleſtwie, ná coż mu to odnawiáć Kroleſtwo?

17. ZPYTAYMY ieno w-czym to oni chćieli odnowić to Kroleſtwo. Czy chćieli uſtánowić Konſtytucyią, áby Sámuel ná potym, áni iego náſtępnicy, choć pod protextem Nayświątobliwſzych intenciy, nie śmieli tráktowáć z-nikiem o Kroleſtwie, i ná nie námaſzczáć?

18. Czy chćieli uknowáć práwo, áby Krolá lepſzemi Ekonomyiámi i dochody opátrzyć, żeby nie muśiał ſam ná ſię oráć?

19. Czy chćieli oſtrzedz, áby Synowie Beliál, nie ták wolno przećiwko Saulowi ięzykámi ſzermowáli?

20. Czy chćieli opátrzyć, áby ná potym ták częſto Amonitowie nie wpadáli? i żeby było woysko pogotowiu, á nie záwſze ná poſpolite ruſzenie wołano? Mowi bowiem niżey Piſmo Swięte: *Elegit ſibi Saul tria millia de Iſraël*, A z-poſpolitym ruſzeniem co? *Cæterum populum remiſit*, kazał poſpolitemu ruſzeniu do domu. *1. Reg. 13. verſ. 1.*

21. *Toſtatus quæſt. 12.* ODPOWIADA *Toſtatus*, ná czym należáło to odnowienie Kroleſtwá. Trzebá było áby ſtánęłá elekcyia zgodna, *Nemine contradicente*, bo choćći Pánowie przyzwolili byli ná Saulá, ále lud nie, *Tamen populus non conſenſit plenè electioni illi*, Niechćieli przedćię ſobie łamáć tego práwá, áby elekcyia wolna i *nemine contradicente* ſtawáłá, ſtali przy elekcyi Pánowie, ále lud

poſpolity nie owſzem, *Populus non conſenſit plenè*, Dał P. Bog pogodę po temu, że woynę pierwſzą ſczęśliwie odpráwił Saul, á że gáſna kontrádykcyie, gdy záświta zwyćięſtwo, *Ideo* mowi tęnże, *tunc opportunum fuit, innovari eum, ut maneret firmum regnum eius, & praecedens contradictio nihil noceret*, przeto pogodá byłá, odnowić, áby było beſpieczne Krolowánie iego, i áby ktore záſzły kontrádykcyie nic nie ſzkodźiły. Záſzły były proteſtácyie álbo przynamniey czynić ie chćiano, trzebá to było wſzyſtko uzpokoić, *Vt praecedens contradictio nihil noceret*, i chćiano to pomienionym Seymem uzpokoić, *Innovemus et Regnum*.

Idem Ibidem

Sáulu, Sáulu, iuż ućichły przećiwko tobie głoſy! przyimuią ćię iednoſtáynie zá Páná! zgodá żeś Krol! zkądże ſię to záczęło? bo ſię ćiebie bać poczęli! mowi Toſtatus: *Nondum confirmatum fuit regnum eius, timor tamen fuit incuſſus à Deo*, Nie było ieſzcze potwierdzone Kroleſtwo iego, boiaźń iednák przepuśćił ná niech P. Bog. krakáli *Nondum fuit confirmatum regnum eius*, poki ſię nie bali, bać ſię iuż poczęli, áż ſię iuż nie chwieie Saulowi Koroná ná głowie, *Timor tamen fuit incuſſus à Deo*. Bali ſię, *Timuerunt*, Szánowáli. *Glorificaverunt*. Amen.

1.

Idem quaeſt. 8.

KAZANIE IV

Ná Niedźielę ośmnaſtą po Swiątkách.

Venit in Civitatem ſuam. *Przyſzedł do miáſtá ſwego*. Matth. 9. v. 1.

Miáſto Páná Iezuſowe zbudowánie duſz.

IErozolimczycy, á ieſtże tám u was P. IEZUS? á Ierozolimczycy pytáią: ktoryż to P. IEZUS? ow co gdy ſię národźił w-Betleem, trzey Krolowie záwitáli! odpowiádáią Ierozolimczycy: powiádáli nam o niem, ále że zturbował był Ieruzalem, *Herodes Rex turbatus eſt & omnis Hieroſolima cum illo*, przeto nie ma tu miru! bá i Káifaſz nápiſał ſobie w-pugiláres o niem, *Commovet turbas*, Turbator z-niego. Poſpolſtwo, Dźiatwá, byle go obaczyli, gotowi mu ſpiewáć: *Hoſanna*; ále u Herodá Krolá, á-non poſtoi, nie kazáłá go tám puſzczác Herodyádná, do Káifaſzá nie puśćiłaby go odźwierna, Pilat namieſtnik Ceſarzki, zabáwny, wſzyſtko duma, iákoby Herodowi uſzyć boty, *Inimici erant adinvicem*, bo w-ſobie wzáiem byli nieprzyiáźni, i tám go nie maſz. Bywa czaſem u nas w-Ieruzalem w-Kośćiele, ále go tám náſi Duchowni nie rádźi widzą, chce tám iákąś Reformę wprowádźić, á poczał od ſtolikow, ławek, kátedr, *Menſas nummulariorum, & Cathedras vendentium*. Niemáſz go tedy w-Ieruzalem. To podobno poſzedł P. IEZUS, iáko Pan delikáckiey komplexyi, do Betleem, bo ſię tám urodźił, áby ná tám tym powietrzu, śił nábył? nie máſz go i w-Betleem, bo Betleem názywa ſię dom chlebá. Czemuż ſię názywá dom chlebá? czy tám źimowy chleb zwożono? á Pan mowił: niechcę przytym bydź, niechcę ná to patrzáć, chleb ledie rodźi ſię, nie źimie, muſi to tám bydź coś nákazánego, nie chleb. Ale nieprzeto Betleem zwano domem chlebá, że tám źimowy chleb zwożono; ále że to kráiná byłá bárzo obfita, á gdźie obfitość, gdźie chlebá doſyć, IchMość tám rożni zćiagáią ſię, lecz tám P. IEZUSA nie bywa. To podobno poſzedł Pan IEZUS do Názáreth? co ſię wykłáda: *Florida*, kwitnaca; wſzák też i on ſam, ieſt kwiátem polnym, napięknie y, naprzyſtoyniey mu tám będźie. nie máſz go i w-Názáreth! wſzák Pánie po Páni i Pánnie Mátce twoiey maſz tám dźiedźictwo? bráći i krewnych maſz tám? nie przeſuſza ſię tám P. IEZUS! wżdyć to bies nie mogł námowić Páná IEZUSA, áby ſię był z-gory ná doł zpuśćił; á oni porwawſzy Páná, chćieli go z-gory zrućić, *Vt praecipitarent eum*

2.

Matth. 2. v. 2.

Luc. 23. ver. 12.

Interpret. Hebraic.

Interpret Hebraic.

eum de monte, á Pan też rzekł : Bądźcie łáskáwi, żegnam was, znaydę ia sobie gdźie mi będą rádźi, im będźie zemną dobrze, mnie z-niemi. *Venit in civitatem suam,* przyszedł do miástá swego. Zábáwię się i ia w-tym mieśćie, i przełożę náuki Oycow Swiętych, z-okázyi Miástá tego, podáne, áby to miásto, było zbudowániem dusz. Niech to będźie, *Ad maiorem Dei gloriam.* Na większa chwałę P. Bogá nászego.

PIERWSZA CZĘSC.

3\. CHoćći w-tym mieśćie, nie było Kośćiołá, bo on w-cáłym Krolestwie Zydowskim, był tylko w-Ieruzalem; byłá tám iednák Bożnicá álbo szkołá Zydowska, mieysce przedćię ná chwałę Bożą, mieysce ná náukę o Bogu oddáne. wstąmpmysz tám, á Stanom Duchownym naprzod, przyzwoitą weźmy naukę.

4\. MATEUSZU S. ázaż niewiesz iáko to miásto zowią? do ktorego to, iáko swego przyszedł P. IEZUS? czemuż go po imieniu nie názywasz? czemu nie piszesz, iáko go zwano? będąc się to o to ludźie támteczni urázáli, żeś im tytułu umknął, skárżyli? bá powiádáiąc to Máteuszu, żeś ty był obywátelem tego miástá, á coż to zá miłość, co zá wdźięczność Oyczyźnie twoiey? bá i powiádáią, żeś ty był tám celnikiem: wierę kiedy pieniąszki było zbieráć, coś ty o tym mieśćie wiedźiał, á teraz gdy się podáie okázyia piorem mu pomoc, ogłośić, że miásto P. IEZUSOWE iest *Capharnaum,* to ty opuszczasz to, i nie głośisz, że to *Capharnaum.* á Máteusz S. postáremu pisze: *Venit in civitatem suam,* przyszedł do miásta swoiego.

Miásto to bu- duie Ducho- wieństwo.

5\. Ale słuszná wymowić Máteuszá S., słuszna powiedźieć, że dowodną miał przyczynę, czemu to miásto nie názwał *Capharnaum,* ále miástem P. IEZUSOWYM: bo go chćiał iáko naybárźiey uczćić, uszánowáć, uwielbić; boć to tytuł naywiększy miástá, bydź miástem P. IEZUSOWYM. Bywa to czásem, że Slachtá stárożytna, Slachtę nową, do Herbu, álbo i do przezwiská przypuszcza, i im większy będźie tytuł, i stawa imienia, tym większy przypuszczonego honor. Ktoreż może bydź większe imię, iáko imię P. IEZUSOWE? ktoremu się niebieskie, źiemskie, i piekielne kolána kłániáią? mieyże to miłe miásto, zá naywiększy tytuł, zá naywiększe przezwisko, żeś iest miásto P. IEZUSOWE.

6\. Słucháłoś *Capharnaum* náuki P. IEZUSOWIY, onęś przyimowáło, trzymáło, więcże po P. IEZUSIE, będźiesz się zwáło. Mowi Tertullian: *Quid novi, si aliqua disciplina, de Magistro cognomentum sectatoribus suis inducit.* Nie nowina to, że po náuczyćielu, zowią tych, ktorzy náuki iego náśláduią. Bá iuż miał snać nápisáć Máteusz S., że to miásto iest *Capharnaum,* snać i iuż był nápisał, ále zmázał potym, i nápisał: iż to było miásto P. IEZUSOWE: bo poki Máteusz był tám, i báwił się celnictwem, to to miásto było *Capharnaum;* ále iák w-niem począł przebywáć P. IEZUS, náukę swoię podawáć, zdobrzáło miásto, miástem P. IEZUSOWYM zostáło. *De Magistro cognomentum sectatoribus suis inducit.*

Tertullian. Apolog. cap. 3.

7\. A wostátku, kiedy będźie lub dom, lub miásto, kędy często widuią ktorego IegoMośći, choć tego i nie nápisze Máteusz S., choć to nie będźie Ewángelyia, rozgłośi się to między ludźmi, świát o tym będźie wiedźiał: bo trudno się zkryć, ktorym od iásności tytuł, gdźie IegoMość choć pokryiomie wszedł, iuż zápisał, że tu był. Mieyże náukę Duchowieństwo, że to naywiększy tytuł, tytuł od P. IEZUSA.

8\. Máteuszu S. niewiem iáko to przyimie Łukasz S., bá i sam P. IEZUS, że ty piszesz, iż przyszedł de miásta swoiego; á P. IEZUS o sobie powiáda, co i S. Łukasz wyświadcza, że Syn człowieczy nie ma, gdźieby głowę swoię zkłonił, á iáko nie ma gdźieby głowę zkłonił, kiedy ma miásto swoie? *Venit in civitatem suam.* Coż, álbo to P. IEZUS krył się, choć

Luc. 9. v. 58.

też co

też co miał, i nie zwierzył się kożdemu? i náprzykład nie powiedźiał Łukaszowi S. że Capharnaum miásto iego było? ále to tylko poszepnał Máteuszowi Swiętemu. Lecz rowna byłá P. IEzusowá do swoich Ewángelistow konfidencyia, tę tu raczey náukę Duchowieństwu upátruię. Wszystkie Zakony w-tym są rowne, że nie máią *Proprium*, álbo nic włásnego, iednák niektore Zakony, máią *Bona in communi*, dobrá wszystkiem spolne. o toż też i P. IEzus, nie miał nic własnego, gdźieby głowę swoię zkłonił, ále máiac miásto Capharnaum, miał iákoby dobrá w-pospolitośći.

Pánie moy, kiedyś ty poczał kazáć, ludźie náwracáć, skárbow im słowa twoiego użyczáć, toś ty nic nie miał, ále zá czásem, iákoś zpánoszyłeś się, przyszedłeś do kondycyi, iuż też masz dźiedźictwo, á nie ladáiákie, ále miásto, *Venit in civitatem suam*, oto nie tylko Duchownych, ále i samego Chrystusa, chleb ten iego, utuczył.

1.

Lecz iákom powiedźiał, nie dźiedźictwo to P. IEzusowe było, ále że to miásto często P. IEzusa u śiebie miewáło, przeto miástem się P. IEzusowym názywa. Szedł P, IEzus do Ieruzalem, wroćił się postáremu do Capharnaum; záprosiłá go Márthá, był tám gośćiem bá i miłym, ále w-Caphárnaum domowym; náwiedźił i Názáreth, Oyczyznę swoię, krotko go tám było, lepiey mi (mowił P. IEzus) w-Cápharnaum, więc znowu do niego. Námienia to Chryzostom Swięty: *Alia enim susceperat nascentem, scilicet Bethleem, alia eum nutrivit, scilicet Nazareth, alia eum habuit continuò habitantem, scilicet Cápharnaum.* Pan się w-Betleem národźił, wychował w-Názáreth, przemieszkiwał ustáwicznie w-Cáphárnáum. Słusznie Kośćiele S. zálecasz, iednego trzymáć się *Beneficium*, słusznie Zakony niektore ślubuią *Stabilitatem loci*, nie odmienność mieyscá, kiedy i Christus, trzyma się Cáphárnáum.

2.

Chrysost. hic.

Záś niechętni w-sercu Chrystusowi, á Duchowieństwu i w-sercu, i usty, pomyśla sobie: Christus że w-Capharnaum mięszkał, iuż się to miásto, názwáło miástem iego; á násze Duchowieństwo, byle tylko gdźie noszkę włożyło, po lekku, po lekku, przywłaszcza to oni sobie, i będą, iák do swego się mieli, *In civitatem suam.* Lecz zawiśći nie obawiay sie, nie obawiay, nie ubyło nic Cáphárnaum, że tám bywał P. IEzus, i owszem ná dobre mu to wyszło.

3.

PODŹMYSZ do Zamku Káfarnáyskiego, tám urzad, tám Pánowánie rezyduie, niech to miásto będźie zbudowániem, dusz Rzadzcow. Będźie czásem w-Páństwách, w-Rzeczách pospolitych, w-ktorych Pán nie po kolebce wstempuie, ále głosami się wolnemi wzywa, Pan iáki, obcy urodzeniem, ięzykiem, obyczáiámi: Pánie kiedyś iuż tego się berła podiał, áfekt twoy wszystek, do ludu tego, do narodu tego, przenieś. Wszák i Oblubienicy z-źiemie, ná Tron niebieski podnieśioney, rzeczono: *Oblivisce re populum tuum*, zápomniey ludu twoiego, i domu Oycá twotego. oto i Pan nász, poki on był w-niebie, niebieskie też miał zwyczáie, miał pokoy słońce, *In sole posuit tabernaculum suum*, miał cugi i karoce skrzydłá wiátrow, *Ambulat super pennas ventorum*, i w-niebie będac, nie stał o Cáphárnáum; ále do nas się przeniozszy, áż on poczyna mieć násze obyczáie, áż Oyczyzná iego, iuż nie Niebo, ále Oyczyzná źiemska, kray iego, iuż nie kray niebieski, ále ludzki, mowi Chryzolog: *Orbis terræ Dominus, postquam se, propter nos, nostra augustavit in carne, cæpit humanam habere Patriam.* Prawdá że się nas podeymuiac unizył, skorczył, nic mu było po nas, *Propter nos --- angustavit*, otoli z-miłośći przećiwko nas, nászá Oyczyzná, byłá iego Oyczyzná, *cæpit habere humanam Patriam*, i przyszedł do Cápharnaum iáko do swego miástá. Náuká rzadom: niech tám będźie zákocháńie, gdźie pánowánie urzędom, tych trzebá kocháć, gdźie rzadzą.

4. Miásto to buduie dusze Rządzcow.

Chrysol. serm. 50.

5\. Iáko-li też sobie postępował P. Iezus, w-tym swoim mieśćie, w-tym swoim Caphárnaum? czy tám podobno urzędy záraz poodmieniał? innych ustáwił? nie czytamy tego! tylko, że tám celniká z-mieyscá zrzućił, kazał mu się z-urzędem pożegnáć, do swego boku przybrał go, i co przedtym Máteusz pisał Regestrá, to potym zostáwszy pisárzem Páná Iezusowym, pisał Ewángelyia, dáiac náukę: rzad dobry ćiężkich celnikow zrzucá; pierwsza odmiáná ná dobre ludu, odmiáná w-krzywdzących.

6\. A nie przyprowádźiłże też P. Iezus osob z-swego niebá? nie osadźiłże niemi rády? ábym im tylko sámym ufał, nie opásywałże się niemi? bynamniey! ále swoich Káfárnáyczykow, miłośćia, łáskáwośćia uymował, iáko wyraża tenże Chryzolog: *Vt invitaret amor, attraheret charitas, vinciret affectio, suaderet humanitas, quos fugârat Dominatio, metus dispersérat, fecerat ius potestatis extorres*, áby záprászáłá miłość, poćiagáło kochánie, wiazał áfekt, námawiáłá ludzkość, ktorych wygnało pánowánie, boiaźń rozprószyłá, i uczyniło práwo potęgi wygnáńcámi. Rozbierzmy te dwoie słowá: *Vinciret affectio - - - quos fugârat Dominatio*, áby tych zwiazał áfekt, ktorych rozpędźiłá Dominácyia, Pánowánie. Czemuż to nástáły zwiazki, ieden Swiatobliwy, drugi Pobożny? obádwá imieniem tákie, nie rzecza, o ktorych przodkowie nási imionách nie słyszeli, skutku nie kosztowáli: bo áfektu, á źle to, á źle to, do Páná nie mász, nie mász wiazánia miłośćia, *Vinciret affectio*. Pan Iezus zás zábiegáiac temu, wszystkich sobie afektem swym obowiazywał, *Vt vinciret affectio*. Co to ieszcze: *Fugârat Dominatio?* ktorych rozproszyłá Dominácyia, Pánowánie. Czemuż też to pustki w-tych wśiách á Slácheckich? rozprószyłá poddánych Dominácyia álbo Pánowánie. Pánowánie, według Iurystow i Teologow, iest władza zážywánia według upodobánia: ztad niewolnicy nie máia nic własnego, bo máia nád soba Panowánie, zátym co niewolnik ma, wszystko to Páńskie. Coż to tę wieś zpustoszyło? Dominácyia, Pánowánie! koń nie chłopski, ále Páński; iáłowicá, wieprz, nie chłopskie to, ále Páńskie, prędzey kiiem obłoża, niż záłoża, *Fugat Dominatio*, aż chłopi poućiekáli, wieś pustkámi stoi, i będa mowili: było tu coś, teraz nie mász nic. A w-tych dla Bogá máiętnośćiách Duchownych zkad te pustki? przedćięć Duchowieństwo, nie ták swoich poddánych ćiemięży? odpowiádam: poki w-wśiách pánowáłá *Vestra Reverentia*, Pánowáło Duchowieństwo, to wśi Duchowne wśiámi Duchownymi były; ále iak IchMość Pánowie Zołnierze, Páństwo pewnie znamienite i strászne, wiedźieć o niech poczęło, áż tu wśi Duchowne, stáły się wśiámi żołnierzkiemi, áż poddáństwo poućiekáło, *Fugavit Dominatio.* Náuká i tu: Łáskáwość wśi osadza, okrutność rozprasza.

7\. Podźmy nakoniec do Ratuszá, zastániemy tám Radę mieyska, zástániemy Łáwnikow, Mieszczánow, niechże też i im miásto Cápharnáum, będźie ná zbudowánie dusz.

8\. Zpytam naprzod: Pánowie Káfárnáyczykowie, IchMość okoliczna Sláchtá, iákoli też z-wámi ida? źle! pożyczáia ná borg, á nie oddáia! my przeto kredyt tráćimy, kupiectwá ustáia; zkad nikt nie wie, chybá kto uważy, iáka uymá skárbu Ierozolimskiego.

Miásto to budvie dusze Mieszczánow.

9\. Przedćię wam dopomagáia do Fortyfikácyi? miánowićie kiedy to nád wámi wiśi Bászá Rzymski *Pontius?* boć przedćię, gdy przyidźie żony, dźieci, sprzęt, przed nieprzeiaćielem uwozić, do miástá to, uwozić przyidźie? nie pomagáia! i owszem mięszkáiac miedzy námi, Kámienice miedzy námi máiac, do niczego się nie przykładáia. Przynamniey was szánuia? iako ludźi dobrego urodzenia? dobrych obyczáiow, bá i dostatku przystoynego? nie szánuia! i owszem kondycyia nászę lekce sobie waża.

Chrysol. Ibid.

Usłyszy

Usłyszy to Chryzolog, i nie miło mu to : Bog práwi kondycyią mieyską wywyższył, nie przyszedł ná świát áby się stał Slachćicem, ále miesczáninem, mieyskie przyiął, nie tylko w-Cápharnáum był mieszkáńcem, ále i mieszczáninem. *Caput civitatis Iudaicæ esse civis.* poczał bydź miástá Zydowskiego mieszczáninem. Poczesna mieszczánina kondycyia, ná ktorey, i Christus, ná ziemi ośiada.

1. *Chrysol. Ibid.*

Weźćieśź miástá tę náukę. kontentuyćie się kondycyią wászą mieyską, iáko mieszczánie nośćie się, gdy między przodkámi wászymi, to iest między mieszczány, i Chrystusá maćie. *Capit civitatis Iudaicæ esse civis.*

2.

Znáć Pánowie Káfarnáyczykowie, że też między wámi rządu nie masz; przyiechał okoliczny źiemiánin do Božnicy, nie było tám kogo słucháć, nie było ktoby umieiętnie tłumáczył *Beresith* álbo Księgi Moyzeszowe, záchorował-li też kto, nie było słusznego Doktorá, Lekárzá doświadczonego, i przeto też okolica Ichmośćiow Slachty, poczęła was sobie lekce ważyć, wszyscy się do Ieruzalem rzućili, iáki táki mowił: bodayże przedćię blisko Stołecznego miástá mięszkáć.

3.

Broni Káfarnáyczykow Augustyn S. i mowi: prawdá to, że co Ieruzalem, to Ieruzalem, co stołeczne miásto, to stołeczne miásto, gdyby w-niem Bárabasza nie było, co to choć w-ták zacnym mieśćie, choć pod bokiem urzędu, przedćię bunty wszczynał *Propter seditionem, quam fecerat in civitate*, bá i zaboystwá tám pánuią, *Et homicidium*, nie szkodźi to iednák ták dálece Ierozolimie: bo postánowiono lepszy urząd, wnet poydźie straż, porwa Bárábaszá, á Ierozolimá Ierozolima będźie. Z-tym iednák wszystkim, i Cápharnaum ma mieć swoie mieysce, gánić go nie trzebá, choćći namnieyszy wzor, przedćię miásto porządne, ni drugie, ni máłe Ieruzalem. *Ipsa Capharnaum extollebatur in Galilæa, & tanquam Metropolis habebatur.* Sámo Cápharnáum, nád inne miásto w-Gálilei wychwalano, i było ni twoie miásto Stołeczne. Miáło to miásto Káznodźieię, iákiego od początku świátá nie było, bo miáło Chrystusá, *Nunquam sic locutus est homo*, miáło Lekárzá, co i ná śmierć leczył, od niey wyzwalał. A tu náuka miástom: im więksże *Extollebatur*, to się powinno w-ludźi godnych bárźiey opátrywáć, sposabiáć.

4. *August: de Concor. Evangelist. lib. 2. cap. 25.*

To słowo Cápharnáum, dwoiákie ma swoie tłumáczenie: *Ager pœnitentiæ* rola pokuty, i *Villa consolationis* wioská poćiechy. A zaż to iest iedno rola pokuty, i wieś poćiechy? przedćięć co inszego rola, co inszego wieś! co inszego pokutá, co inszego poćiechá! Prawda to, że zgadzáią się z-soba pokutá i poćiechá, ále w-niebie: bo powiáda Christus, że z-człowieká pokutuiącego, weseli się Niebo, lecz ná ziemi pokuta pokuta, kożde z-tych, zá swoiemi gránicámi śiedźi.

5. *Interpr. Nomin:*

Dopieroż co innego iest rola, co innego wieś: bo choćći do wśi rola należy, ále przedćię máią się iáko *Continens & contentum*: bo gdźie iest wieś muśi bydź i rola, ále choć też ma kto rolę, nie má wśi. Ma ubogi zagrodniczek zagon iáki roli, á wśi nie ma, ba i gdyby ią miał, lepieyby się ná niey rządźił, niż iego IegoMość. Co inszego tedy rola, co inszego wieś; i przeto też rola z-pokutą chodźi: wielkaż to pokutá, niemieć tylko roli trochę, nie mász gdźie, nie mász czem záśiać, co się záśiało, zá dwá mieśiącá zie się, á z-dźieśiąćią mieśięcy co począć? *Ager pœnitentiæ*, rola pokutá, á nuż dopiero, kiedy komu każą roli zá pokutę pilnowáć, nuż robotá poddánych, gárłowánie, codźienne: háru, háru, izali nie ćiężkie? zgołá rola, pokuta. A przedćię wioská poćiechá, wolnośći w-niey więcey, intratá obszernieysza, nie tak, wioskę máiąc, nędzá człowiekowi dokuczy. Nie wiemże miłe Cápharnáum, czyś nie dla tego *ager pœnitentiæ*, rolą pokuty: bo ná pokućie, oczyszczenie sumnienia, do ćiebie przyieżdzano, i tám poćiechę ná duszy otrzymywano, *Villa consolationis*.

6.

7. Ale dźiwna rzecz: Máteusz S. náżywa Cáphárnáum miástem, *Venit in civitatem suam*, Pan práwi przyszedł, do miástá swoiego; á tłumáczenie z-Zydowskiego názywa go *Villam* wśią. Iuż to oznáczył Pan Iezus nieszczęśćie dobr Kośćielnych w-Koronie, kiedy czyniono fundácyią, to dano miásto *Civitatem suam*, ále dla łupiestwá, częstych przechodow, stánowiská, miásteczko w-wieś się obroćiło.

8. Mieyćie náukę miástá: nie ufáycie wspániáłośćiom, zamożytościom, nie ufayćie obronom, wáłom, murom, básztom wászym, wszystko się to zá czásem wáli, miástá wśiámi zostáią, i tám pługi orzą, gdźie Páłáce stały, kámienie budynkow ná to częstokroć wyniesione bywáią, áby swych miast, pámięć záwáliły.

9. Zárzući mi kto: o tym Cápharnáum, o tym mieśćie, rożne rzeczy nápowiadano, choć dźiś S. Ewángelistá, nic o tym więcey nie ma, tylko, że to było miásto P. Iezusowe, *In civitatem suam*. Ale się bronię powagą Chryzologá: *Christum in humanis actibus, divina gessisse mysteria*, Christus w-spráwách ludzkich, Bozkie táiemnice spráwował, *Et in rebus visibilibus invisibilia exercuisse negotia, lectio hodierna monstravit*, że Christus w-rzeczách widomych, nie widome odpráwował spráwy, dźisieyszey Ewángelyi czytánie náucza. Słyszyszći o samym Cáphárnaum od Máteuszá Swiętego, ále o niem nie ieden i nie iednę náukę podaie Doktor S. *In rebus visibilibus invisibilia*.

WTORA CZĘSC.

10. OTo powiáda Ewángelyia Swięta, że Pan nász przyszedł do miástá swoiego, *Venit in civitatem suam*. Korono Polska, Oyczyzno miła, iesteś ty miástem Chrystusowym? Krolestwem Chrystusowym? sercem do ćiebie mowię, obecnie mowić nie mogę. Poznániu miásto, iestżeś ty miástem Chrystusowym? i do ćiebie nie mowię, nie wszyscy mię tu słucháią. Mowmysz do śiebie, cosmy tu obecni, czyli są dusze násze miástem P. Iezusowym? Przybytkiem? Pokoiem iego?

11. Wywiodę wam iáko iestesmy miastem P. Iezusowym. Naprzod iestesmy miástem P. Iezusowym przez ztworzenie i wźięćie bytnośći, i iestestwá od niego. Widźielismy kiedy w-promieniu słonecznym owe mowiemy po Łáćinie *Atomi*, ow roy, że ták rzekę, owe proszki przewiiáiące się: gdyby ieden z-niech mogł bydź od śiebie, á nie od Bogá, toby tym samym, Bog nie był Bogiem, nicby po niem ná świećie: boby sámo ztworzenie, iuż mogło bydź od śiebie. Ieżeli ieden proszek nie może bydź od śiebie, to dopiero ty sam nie iesteś swoy, ále Boży, Bog ćię sobie ztworzył, Bog wywiodł.

12. Iesteś człowiecze powtore miástem Bozkim, dźiedźicznośćią Bozką, że ćię Bog sobie kupił, á kupił ćiebie, nie myśl o drugim, kupił ćiebie, á kupił ták drogo, że gdybyś był ieden cáłym świátem, ieden iáko tyśiąc świátow, ieden iáko Million Millionow świátow, ieden iáko wszystkie podobne rzeczy, ktore bydź mogą, ieden iáko *Omnia possibilia*, tedy ták wiele iuż dla kupienia ćiebie Christus twoy ná Krzyżu wydał, że więcey, i więcey, niezkończenie go kosztuiesz. O toś ty iest miásto Chrystusowe przez okupienie.

13. Iesteś miástem Chrystusowym, bo ćię Christus ozdobił ták wiela łask i Dobrodźiestw, że sam zá to nie ważysz. Prośiłżeś o to P. Iezusá, á dałći się okrzćić, i Chrześćiáninem z-rodu bydź. Nie mow, że ćię Oćiec wychował, że ćię Mátká wypielęgowáłá, to to Oćiec, to Mátká, Bog sam, ktory ćię wypielęgował.

14. Dałći P. Bog ták wiele dobrego, że się ná niego poskárżyć słusznie nie możesz, áni mu zádáć: skąpyś ná mię Pánie. Ukrásował-li ćię kiedykolwiek, czynił to dla dobrá twoiego, i wszák wiesz że to nágrodźił,

á ieżeli rozumiesz żeć nie nágrodźił, poczekay, poczekay, áż do niebá, ná Bogáć sámego przyrzekány, támći nágrodźi. Dla ták wielu dobrodźiestw i dárowizn, izali ćię nie názowę, żeś ty iest wychowániec Páná Bogá twoiego, żeś ty iest dźiedźictwo opłácone.

1. W-tym grunt, ieżeliś iest miástem Chrystusowym przez miłość i serce do P. Bogá twoiego. Do was mowá moiá obraca się, naymilsza młodźi: iesteśćie ieszcze miástem Chrystusowym, iesteśćie pokoikiem P. Iezusowym, ieszcześćie nigdy śmiertelnie nie zgrzeszyli, niechże wam to záłodnieie w-sercu: Wolę tysiąckroć rázy umrzeć, áni żeli śmiertelnie Páná Bogá moiego obráźić. Wy cośćie w-látá weszli, bywáliśćie i wy miástem Chrystusowym, z-oporem przedćię iákimkolwiek przyszło wam śmiertelnie zgrzeszyć, czemużeśćie to miásto Chrystusowe Chrystusowi wykrádli? á iuż piiećie iáko wodę nieprawość. Zgrzeszywszy poczałeś się iuż był poprawiáć, z-Duszy twoiey pokoik Chrystusowi czynić, czemuś ten pokoy zpalił, czemuś go rozsypał?

2. Mowmy o sobie większi: iedlismy ták wiele rázy Ciáło Chrystusowe, że gdyby te osoby chlebá przylepiáć ná nas przyszło, tedybyśmy się temi Hostyiámi, tą Komunyią wewnątrz i zwierzchu polepili, á sażeśmy miástem Chrystusowym? Dniu Páński, ty to pokażesz.

3. Pátrzćie ieno iáko my się to z-miástá Chrystusowego stáiemy przybytkiem czartowskim. mowi Chrystus u Máteuszá S. w-Rozdźiale dwunástym, że kiedy zły duch od człowieká wynidźie, idźie ná pustynią, iákoby z-teskośći że ztráćił swoiego, i mowi: *Revertar in domum meam*, wrocę się do domu moiego. Bestyia kłamasz, ieden namnieyszy włosek, mech ieden, nie iest twoy, á iákoż człowiek twoim, domem twoim iest? czyliś ty niecnoto człowieká odkupił? czyliś żyćie zá niego położył? zmow się z-wszystkim piekłem, nie pokażesz, żeś ćień, czego dobrego, człowiekowi uczynił, czemuż go názywasz domem twoim?

4. Coż on dáley czyni. widźi że dom ten iego miotłą wymiećiony; płákałeś, zkrapiałeś dom twoy; wypowiádałeś grzechy ná zpowiedźi, Kápłan ćię rozgrzeszał, wymiatałeś dom twoy. Zgrzeszyłeś, powroćiłeś się do nałogu złego; ieżeliś iuż po pierwszey zpowiedźi, po pierwszym grzechu śmiertelnym, śiodmy raz weń wpadł, to się pełni pismo nád tobą że ten duch zły bierze śiedmiu gorszych od śiebie; á ieżeliś powtorzył więcey ieszcze obraz śmiertelnych P. Bogá twoiego, przyiałeś więcey ieszcze biesow do dusze twoiey, i koniec tego, *Et habitant in eo* i mięszkáią w-niem.

5. O Domy Chrystusowe, iákośćie się stáły przybytkiem czártowskim? O pomięszkánie P. Iezusowe, czemuś się, w-ręce piekłá dostáło? Czy wolisz Chrześćiáński człowiecze, áby czárt w-tobie mięszkał, niżeli Christus? czy wolisz? Nie mam prágnienia ábym z-ćiał opętánych czárty wyrzucał, ále gdyby z-dusz, o iákobym tego prágnał! Wieleż tu iest tákich chlewow czártowskich, o bym mogł mowić: i ty, i ty, iesteś w-grzechu śmiertelnym, bies w-tobie mięszká, popraw się! Iest miásto iedno w-Fráncyi rozumiem, ktore się názywa Iárdynet, gorzáło miásto, gorzał i Kośćioł, to naybolesnieysze ludźiom było, że był tám Obraz cudowny Naświętszey Pánny, ktorego rátowáć nie możono. W-tym Aniołowie przyszli, Obraz z-ogniá wyięli, w-pięknym iednym ogrodku postáwili. Pámiątká tego cudu iest 20. *Septembr.* Bogárodźico Pánno, gore Dom Boży, ten zápałámi ćielesnemi, ten rozpaleniem piiáństwá, ten goracośćią gniewu, ten chćiwośćią dobrego mienia, by i z-ukrzywdzeniem, wyrwiy Błogosłáwiona Pánno Obraz i twoy, ále i Obraz Syná twego, dusze ludzkie, áby dom ten Boży nie zgorzał, ále áby w-niem mięszkał, teraz Pan Iezus, i ná wieki. Amen.

HOMILIA
Ná Niedźielę ośmnaſtą po Swiątkách.

6\. ASCENDENS IESUS IN NAVICULAM TRANSFRETAVIT. WSZEDSZY P. IEZUS W-ŁODŹ PRZEWIOZŁ się. Dobrze ty Pánie i owſzem árcy dobrze ludźiom czyniſz, ále ſobie nie názbyt. Wiemy, żeś owych obżártych i ſzemrzacych żydow, przez morze ták przepráwował, że kędy przedtym tylko skrzelá ryb żeglowáły, tám ſtopą deptáć mogli. Záwołałeś ná Piotrá, Piotr rzući ſię w-morze, rozumiał że płynąć będźie, áż on chodźi, ktorey iego rezolucyi ták ſię zádźiwowáło morze, że iák wryte ſtało. Zpytáły ſię wáły: kto ſię ták beſpiecznie ná morze rzućił? Piotr! Co to Piotr? *Petra Eccleſiæ*, Kámień Kośćiołá! ey nie daymy ták odwáżnemu mężowi ginąć, zkámieniymy pod nogámi iego. A ſam Pánie, czemu to łodźią ſię przepráwiaſz? czemu ſucha noga nie przechodźiſz? ſtałá Piotrowá nogá, ná wodźie, á wodá ſtáłá uſługę Piotrowi czyniłá; czemuż wodźie, tey uſługi ſobie, czynić nie każeſz? Mowi Chryzolog: *Inter ſtupentes undas*, między dźiwuiącemi ſię wodámi, *iter liquidum, ſolidum præberet Petro obſequium*, rozpływaiąca ſię drogá, i cedząca, gruntowna i tęga uczyniłá przyſługę, *Et quid eſt, quod ſibi maris ſic denegat ſervitutem?* á ſam Pan niechćiał tey przyſługi morzkiey záżyć. Myślał ſobie Pan: ći niebożętá przewoźnicy, drogo Ceſarztwu opłáćili przewoz, groſz im i zapłátá zginie, gdy ſucha noga przeydę, będą ſię cudowi dźiwowáli; ále ſnać i z-złośći kleli: boć ći przewoźnicy lub ná wodźie, lub ná źiemi, woźnicy, i furmáni poſpolićie naybárźiey klną, nie dam im okázyi, nie uczynię im ſzkody, ále im dam zapłátę, áby ſię i ludźie cel, mytá, ákcyz nie wzbrániáli płáćić, mowi Chryzolog: *Vt breviſſimi lacus tranſitum, ſub mercede nautica transfretaret*, niechćiał cudem przebywáć morzá, ále wolał od śiebie zápłáćić, *Vt - - - ſub mercede nautica transfretaret.*

Chryſol. ſerm. 50.

7\. TRANSFRETAVIT. Czáſem Pan náſz cudowne rzeczy czynił, kto widźiał, dźiwował ſię, kto ſłyſzał, cudował; mowi tedy Pan: nie trzebá też záwſze dźiwow czynić, więcże poſtępowáć będę iáko i drudzy; nie wſzyſtko czynić i czekáć cudow, ále też záżywáć i ſpoſobow ludzkich, przewieźże mię przewoźniku, náć twoię zapłatę, *Non enim ſemper mirabilia volebat facere*, mowi Chryzoſtom S: niechćiał záwſze Pan cudow czynić, mogł práwie dobrze Pan náſz mowić: morze pomknij ſię, uſtamp, niechćiał. Słyſz wále dźwigay mię, niechćiał. Mogł skinąć ná Anioły przenieśćie mię, niechćiał. *Non enim ſemper mirabilia volebat facere*, niechćiał záwſze cudow czynić. A czemuż to? boby go byli ludźie nie mieli zá człowieká, *Ne Incarnationis noceret rationi*, áby był Wćielenia ſwoiego nie ſzkodźił rácyi, albo dowodowi. Nie poſtępuyćie ſobie dźiwnie ludźie, pámiętayćie, że wy i drudzy, nád ktoremi dokázuiećie, ludźie ſą, po ludzku z-niemi poſtępuyćie, á nie cudownie: bo chybićie rozumu, zápomnićie, żeśćie ćiáłem obłożeni, *Ne incarnationis noceat rationi.*

Chryſoſt: hom: 30. in Matth.

8\. TRANSFRETAVIT. Wśiadł Pan w-łodź, ále wśiadzeniem obraz wyſtáwował, á obraz Kośćiołá. Nie Chriſtus potrzebował łodźi, ále łodź Chryſtuſa mowi Chryzolog: *Non autem Chriſtus indiget navi, ſed navis Chriſto*, á ná coż Pan wſzedł w-tę łodź? ábyśćie przez ten obraz poználi, *Quia ſine Cœleſti gubernatione, navis Eccleſiæ, per mundanum pelagus ad cæleſtem portum non valet pervenire*, álbowiem, bez ſtyrowánia Chryſtuſowego, łodź Kośćiołá, przez świátá tego morze, do niebieskiego portu nie może przypłynąć. Nie mow człowiecze: ná co mi ſię on przyda? ná nic go potrzebuię; záżyi ieno i tákich, coć ſię to zdádzą, że ſię możeſz bez niego obyść, że

Chryſologus.

możeſz

możeſz ſam to przez ſię ſpráwić: boć i Chriſtus záżył łodźi, choć nie on łodźi, ále łodź iego potrzebowáłá, *Non autem Chriſtus indiget navi, ſed navis Chriſto.* Przydáia ſię i ći, o ktorych mowią: mogę ſię obniść bez niego, á wśiadſzy Chriſtus w-tę náwę, poświęćił w-niey Herbowe Náwy, áby w-niech przez namieſtnictwo Biskupie, Páſterzkie śiedźiał, i zacne Náwy do zacnego, bo niebieskiego, kierował portu.

Et venit in civitatem suam. I przyszedł do miasta swoiego. Ten Chriſtus, ktory o ſobie powiedźiał, że niemiał kędy głowy zkłonić, iákoś zbogáćiał, iuż ma dźiedźictwo, á nie ládáiákie, ále miaſto *Civitatem ſuam,* Czy to Pan náſz ná tym Káznodźieyſtwie poroſł? dokazał ſię ſubſtáncyi? bá i miáſteczká? *Civitatem ſuam,* áleć Pan poſtáremu ubogi. 1.

Et venit. Widźiał Pan náſz, że miał przyiaćioł i krewnych w-Názáreth, áby mu tám byli rodu iego nie wymawiáli, áby byli nie mowili, gdy Pan kazał: mowi zá ſwemi, wytyka nieprzyiáznych domowi ſwemu; umknął ſię tedy od Názáreth, mowi Gloſſa ordinaria: *Ne putes eſſe Nazareth.* 2. *Gloſſa ordina:*

Et venit. Ale Pánie, wſzákeś ty ná to przyſzedł, ábyś od miáſtá do miáſtá chodźił, twoiá to ieſt Wokácyia, *diverſa loca peragrare,* do rożnych świátá mieyść przechodźić ſię, á ná cożeś to w-iákimści mieśćie twoim ulgnął? Odpowiáda zá Páná náſzego Chryzoſtom S. Dość ná Páná tey włokity, oto gdźie indźiey ſię národźił, to ieſt w-Betleem, nigdy tám nie mięſzkał, *Alia enim eum ſuſceperat naſcentem, ſcilicet Bethleem,* Drugie miáſto wychowáło go, ále odchowány w-Názáreth, choć go też tám záćiągano, áby był cudá ſwoie tám pokazał, zápraſzano, i tám bydź nie chćiał, *Alia eum nutrivit, ſcilicet Nazareth,* Niechże przedćię mam kanćik, w-ktorym báwić ſię będę, náuczáć, kazáć, cudá czynić, to ieſt Capharnaum, *Alia autem habuit continuè habitantem, ſcilicet Capharnaum,* dość włokit, niech też przebywam w-Caphárnáum, *Continuè habitantem.* 3. *Chryſoſtomus.*

Et venit. Słuſzna z-iednego *Beneficium* ná drugie, z-Konwentu do Konwentu nie przenośić ſię, poki poſłuſzeńſtwo nieśie, kiedy i Chriſtus Caphárnaum pilnuie, *Habuit continuè habitantem.* 4.

Et venit. Przytaczam tu náukę S. Chryzoſtomá: *Orbis terræ Dominus,* ſłuchaycie Pánowie Kroleſtw, co Pan okręgu ziemie czyni, *Orbis terræ Dominus,* przyſzedł Krolowáć, i w-wielkie ſię kłopoty wpráwił, wyćięńczał, zniſzczył: boć ták pánowánia, ták myśli o Rzeczypoſpolity umieią, chudzą, nie tuczą, *Poſteaquam ſe propter nos, noſtra anguſtavit in carne,* iákież miał do poddánych ſwoich ſerce? czy mowił: inſzegom ia ieſt rodu, inſzego gátunku; zápomniał ſwoiey rodźiny, zápomniał kráiu! ále kray iego kray ludzki, ich Oyczyzná, iego Oyczyzná! ták Rzadzcy, by od rodu wáſzego przenośćie áfekt do rodu poddánych wáſzych, *Cæpit habere humanam Patriam.* á iákiegoż nábył ſobie tytułu? *Cæpit civitatis Iudaicæ eſſe civis,* oto mieſzczáninem zoſtał! ták to miłe i Bogu ſamemu przezwisko, że Bog z-niebá zſtąpił, á mieſzczáninem zoſtał, *Parẽtes habere cæpit, Parentum omnium Parens,* Począł mieć Rodźicow, Rodźicow wſzyſtkich Oćiec. nie tylko Pánem wáſzym bydź chcę, ále i powinnowátym: Fámilyie wáſze Fámilyia moiá, pokrewniam, powinowácę ſię z-wámi; á choć Pan miał miedzy ludźmi powinowátych, poſtáremu to godnośći iego nic nie ſzkodźiło: bo według godnośći iuż im nie był zá brátá, ále wſzyſtkim im Oycem był, *Parentum omnium ipſe Parens.* 5. *Chryſologus.*

Et venit. Coż miał zá intencyią Pan, że to był iák ieden z-nas? *Vt attraheret charitas, quos fugárat Dominatio, quos diſperſerat metus,* áby tych przyćiągnął miłośćią, ktorych rozproſzyłá boiaźń. Przyiechał dźiedźic do Futoru, áż on ćiemięży Kozaká, *fugávit Dominatio,* Kozak też wybił ſię: Zołnierz w-obuchu ma wſzyſtko, i to *Dominatio,* coż zátym? ućiekli poddáni, ućiekły przedmieśćia! Pánowie ná uboſtwo przekłádáli názbyt podatki mieyskie, *fugát Dominatio,* á przedmieſzczánie w-nogi. Uczćie ſię 6.

 iáko

iáko ſedycyie, tumulty, domowe uzpokaiáć woyny, miłośćią i łáskáwośćią, *Vt attraheret charitas.* Nie trzebá było Chryſtuſowi ná odpádłe narody ſzábli dobywáć, woysk zbieráć; czemu odpádli? bo ſię báli! trzymáliby ſię byli, ále im grożono *Diſperſerat metus;* iákoż ich uiąć? miłośćią, przychylnośćiámi, áfektu wyświadczeniem! *Vt attraheret charitas.* Wy też co z-świátá wychodźićie, tytułow wáſzych zápominaćie, iáko i Chriſtus zápomniał ich ná świećie; wy co ſię peregrynácyiámi báwićie, do cudzych kráiow myślićie, uskramiayćie ánimuſze, z-Tytułámi nie wyieżdzayćie, lepiey uczynicie w-tym podrożu, kiedy ſię od miaſt zwáć bę dźiećie, *Civitatis civis*, gdyż i Chriſtus tę polityke práktykował.

7\. ET VENIT. To miáſto Chryſtuſowe, to Cápharnáum, byłaż też to mieśćiná ládáco, z-ratuſzem co ieſt ni twoiá kuczká? bynamniey! mowi Auguſtyn Swięty: *Ipſa Capharnaum extollebatur in Galilæa & tanquam Metropolis habebatur*, Chwalne Káfarnáum w-Gálilei, i miano ie iáko zá ſtołeczne miáſto. Niebyłoć ſtołecznym miáſtem, ále ták zacne było, że było iákoby ſtołeczne, *Quaſi Metropolis.* Miał uwagi ſwoie Chriſtus: z-Anaſzem, z-Káifaſzem, z-Piłatem Konkurrencyia trudna, więcże nie poydę ia tám tym czáſem, więc tu w-tym poczeſnym mieśćie zábáwię ſię, iże tu częśćiey przebywáć będę, będźie to miáſto moie, *Civitatem ſuam.*

Auguſt. de Concor. Evan. geliſt. c. 25.

8\. ET VENIT. To ſłowo Capharnaum tłumáczy ſię dwoiáko, *Ager pœnitentiæ*, Rola pokuty, i *Villa conſolationis*, álbo wieś poćiechy. Azaż to iedno *Ager* rola, i *Villa*? nie ma nic więcey tylko ſzpłáhetek roli, á ánimuſz właśnie iákoby miał wieś, *Ager, Villa.* Goſpodárował dobrze, áż on z-płuſy álbo zagonow kilku, prześiadł ſię ná wieś. Porownaymy i to: áza to iedná rola pokuty *Ager pœnitentiæ*, i wieś poćiechy? Duchownie to prawdá, wypokutowałeś, dość uczyniłeś, poćiechy doſzedłeś, *Ager pœnitentiæ, villa conſolationis*, Kto ma roli tylko káwálec, mizerak iák ná pokućie żyie, *Ager pœnitentiæ*, kto ſwoię ma wieś, przedćię może weſołych dni záżyć, *Villa conſolationis*! Chłopek nieborak, kiedy ieſt ná roli, żnie, kośi, orze, iák ná pokućie, á przyſzedſzy do wśi, áż on do kárczmy, áż on w-taniec, *Villa conſolationis*, wieś mu weſelem.

9\. ET VENIT. A czemuż też to nie názywa ſię to miáſto P. IEZUSOWE, imieniem właſnym Capharnaum, ále tylko miáſtem iego? bo to naywiękſzy tytuł, tytuł od P. IEZUSA, *In civitatem ſuam*! Miáſto to náuki P. IEZUSOWY ſłucháło, od tey náuki imię wźięło, mowi Tertullian: *Quid novi, ſi aliqua diſciplina de magiſtro cognomentum ſectatoribus ſuis inducit?*

Tertul. Apolog. cap. 3.

10\. ET VENIT. Gdy Pan wielki ná kogo łáskaw, cáły dwor o tym wie. choć i nie nápiſze S. Máteuſz iáko to miáſto imię miáło, świát będźie wiedźiał, że to Cápharnaum: bo ná to miáſto łáskaw P. IEZUS.

11\. ET VENIT. Iedno to miáſto, zoſtáło miáſtem P. IEZUSOWYM, aż weſzło w-poczet dobr Duchownych, áż ſię zmnieyſza, áż podłym ſię nieiáko ſtáie, áż imię tráći.

12\. ET VENIT. Nie miałći P. IEZUS nic właſnego, nie miał *proprium*, miał iednák iáko *bona in communi*, dobrá ſpolne: bo Cápharnaum názywa ſię miáſtem iego.

13\. ET ECCE OFFEREBANT EI PARALITICUM. A OTO OFIAROWALI MU PARALIŻEM ZARAŻONEGO. Otoż tobie ofertá Pánie, człowiek niedołężny: bá moglibyśćie byli ofiárowáć Pánu, młodź wyborna do uſługi, do ćwiczenia; żywa ieſzcze ma Mátkę Pan náſz, to do iey boku zá wiádomośćią Páńską, oddáć było przebráne corki, álbo ſynowice wáſze. Ale tákie to nieſzczęśćie Chryſtuſowe, co go i teraz potyka; ſlepe, kuláwe, to do Klaſztoru, á z-czym powabnieyſzym naprzod do świátá, potym day Boże by nie do bieſa, *Offerebant ei paraliticum.*

14\. To ſłowo páráliż ieſt Greckie, tłumáczy go Ericus: *Paraliſim Græci dicunt diſſolutionem membrorum*, że to ieſt diſſolucyia álbo rozwiązánie, álbo rozwie-

Ericus in hom.

rozwieźienie śię. kiedy w-kárnośći, w-záchowániu praw i konstytuciy, iest dissolucyia, nie kárność, rozwieźienie śię, to to iest párálisz cáłey Rzeczypospolity, álbo zgromádzenia. Ulecz Pánie táki w-ludźiách páráliż.

Paraliticum. *Glossa Interlinearis* tłumáczy co to ten páráliż. Ofiárowáli mu párálizem zárázonego, *Hoc est animam illecebris carnis resolutam*, to iest duszę roskoszámi ćielesnemi rozpásaną. Lekárze pátrzą ná puls, Christus ná duszę; czemuż to ten wpadł w-choroby ćięzkie, nieuleczone? młody á zkáleczony? nigdy zdrowia, nigdy dobrey godźiny nie ma? iego to grzechy w-tákie go páráliże wpráwiły! *Offerebant paraliticum, hoc est animam carnis illecebris resolutam.*

1. *Gloss. Interli.*

Paraliticum. Dwoch známienitych párálizem zárázonych uleczył Christus, iednego przy sadzawce Kośćiołá Ierozolimskiego, á drugiego dźiśieyszego, między ktoremi dwomá upátruie rożność Chryzostom S: *Ille famulis carebat, hic autem habebat eos, qui sui curam habebant, qui & portantes attulerunt eum.* Tám ten czeládniká nie miał, i owszem uskárżał śię, *Hominē non habeo,* człowieká nie mam; á ten drugi miał ludźie, ktorzy o niem stáránie mieli, i owszem przynieśli przed Páná. Będą czásem dwáy niedołężni, i to páralityk, i to páralityk, i to *Dissolutus* rozwiozł śię, i to *Dissolutus* nie zkupiony, nie złączony z-Bogiem; áż tu iednego dźwigáią, á iesczce nie ieden, ále wiele, á tám tego nieboraká wszyscy miiáią. záiste ieden z-was iest zá ośmnaśćie, drugi zá dwádźieśćiá bezedwuch, á przedćię temu śię dobrze dźieie, bo ludźie ma, co go opátruią, á ty nieboże leż, czekay, áż ćię Christus zdybie, ten ćię dopiero podźwignie, *Ille famulis carebat, hic autem habebat.*

2. *Chrysostomus.*

Podobno też to ztąd szło, że ten, co człowieká nie miał, w-Ieruzalem leżał, á ten zás w-mnieyszym mieśćie i mieyscu mięszkał: bo w-Ieruzalem iáki táki wielkim ludźiom służył; miał-li S. Ian dobre rybki, to z-niemi do Biskupá Ierozolimskiego; ten służył Piłatowi, ten u Herodá łáski zábiegał; nieboże Párálityku, zábáwni tu ludźie, wolą komu inszemu służyć; á temu zás, przy mnieyszym zgromádzeniu, dostáło śię usługi dobrych ludźi záżyć, dobroczynnośći doświadczyć, *habebat eos qui sui curam habebant.*

3.

Paraliticum. Dokłáda i tego Łukasz S., że go czterey nieśli; co tłumácząc Haymo mowi: *Et bene quatuor, propter Doctores Sanctæ Ecclesiæ,* cztérech go nieśli párálizem zárázonego: bo są czterech Doktorow, álbo czterech Ewángelistow, ktorzy duchownie do zdrowia pomagáią. Párálityku, dwáy ćię nie udźwigną, trzeyby mogli, ále przedćię kiedy parą dźwigáią, że czterey rázem, to ćię prędzey oni zánioszą, á ná dobre zániosą mieysce, upáść ći nie dádzą, będźiesz też władnął iáko i drudzy, á komuż tę łáskę przypiszesz? Swiętym Doktorom, Swiętym Ewángelistom! Kiedy Ewángelistowie ći przyszli, przynieśli z-sobą powrozy, bał śię párálityk: dodusząą mię, álbo mię temi powrozámi probowáć będą, co też mam zá zmysł, i bał śię. Prostaku, ná twoieć to dobre náá twoie, nie krępowáć ćię przyszli, ále dźwigáć. Dźwignęli go. Mogli śię Ewángelistowie skárżyć: ćięzki! co z-niem uczyniemy? ma przeszkodę od wielu, ktorzy Páná otoczyli, nie dádzą mu śię przebić! iákoż nam też to odsłużý, iák záwdźięczy? dźwigáli go iednák. Dźiękuy czterem Ewángelistom, Bog wie pokibyś był leżał, nigdybyś był Páná nie widźiał, Pan ćiebie, gdyby tá nieprzepłácona ich łáská, nie przystąpiłá byłá.

4. *Haymo.*

Iacentem in lecto. Leżącego na łożku. Bá przedćięć tám iákiś był porządek w-tym mieśćie, że ten chory nie leżał w-gnoiu. Zostáwiło [illegible]dostwo, zostáwiło Cápharnáum ten nieporządek, Chrześćiáńskim miástom, ktorymże? nie Heretyckim: bo śię miedzy niemi tákie niemiłośierdźie nie znáyduie, ále miástem Kátolickim; ktorymże? pospolićie Polskim,

Polskim! kędy konie czasem pod bogátemi derhámi stoią, britani w-srebnych obrażách chodzą, á lud drogą Krwią Chrystusową odkupiony, w-gnoiu umiera.

6. *Glossa Interli.* IACENTEM. *Glossa Interlinearis* wypisuie co to tám zá łożko było, i upátruie, że ludźie cieleśni nie śiedzą, nie chodzą, ále záwsze odpoczywáią: *In corpore ubi iacet anima, in voluptate saeculi,* Leżeć w-łożku, iest leżeć w-lubieżnośćiách, czásby się iuż ocknąć, czás powstáć, i w-inszy się ubráć hábyt. *Emissenus:* Co potwierdzá Emissenus: *Id est in corpore iacet, & inde gravatur, unde quietem habere debuerat,* Leży w-ćiele, á to go obćiąża, w-czym miał mieć uzpokoienie. Rusz się z-łożká tego, chcięy powstáć, niech ći się záchce ieść Ciáłá i Krwie P. IEZUSOWIY, chćiey się przechodźić drogą áż do niebá; nie ná toć Bog dał ćiáło, áby ćię áż do piekłá pogrążyło, *gravatur,* ále ábyć do wiecznego odpoczynku pomocą było, *Unde quietem habere debuerat.*

7. ET VIDENS IESUS FIDEM ILLORUM. I OBACZYWSZY P. IESUS WIARĘ ICH. to iest tych, ktorzy dźwigáli onego párálityká, ktorzy go przez powrozy, dách obdárszy, przed oczy Páńskie zpuszczáli. Ale dźiwna, że choć przed oczy Chrystusowe, ieno że Páńskie, nie mogł przyść ten, ktory powstáć miał, chybá przez cudzą szkodę, przez cudzą niewygodę, przedćię kogokolwiek uszárpnąć, by i w-dáchu muśiano.

8. ET VIDENS. Kiedy iuż Pan nász uznány był od ludźi, kiedy postępki iego, mowa iego, áfekt ludu przy niem stoiącego, pokazał, co był, iużPan począł też więcey od ludu swego wyćiągáć, żądał po niech i większey i więcey ludźi wiáry. *Chrysostomus.* Mowi Chryzostom Swięty: *Nam etsi in principio Praedicationis, non tantam ab adeuntibus fidem postulabat,* Początki początkámi, ná pierwoćinách niechćiał się Pan bárzo przykrzyć, kontentował się mnieyszą obserwáncyią, *Non tantam ab adeuntibus fidem postulabat,* ále wdrożywszy się *postea tamen, non à laborantibus solùm, verùm etiam à ministris flagitari fidem, nonnunquam videmus,* Aż potym Pan nie tylko od tych, co szczegolnie łáski iego i dźwignienia potrzebowáli, i ná nie prácowáli, o nię stáráli się, *à laborantibus,* ále ieszcze i od sług ich, *à ministris,* od ich orędownikow, od ich Oratorow i sprawcow, wierności potrzebował. Nie dosyć że Princypał kłánia się, ále niech się i ći, ktorzy przy niem stawáią, w-powinności swoiey postrzega, niech i po tych znam wiárę, i wierność, *à ministris flagitari fidem nonnunquam videmus.* Łácno tym pracuiacym wiernemi bydź, *à laborantibus,* ále niech też i *Ministri* i sprawcy wiernie idą, *à Ministris flagitari fidem videmus.*

9. *Hieronymus Comment. in Cap. 9. Matth.* CONFIDE FILI, REMITTUNTUR TIBI PECCATA TUA. Ufay synu odpuszczáiąc się grzechy twoie. Dźiwuy się tu człowiecze pokorze Chrystusowiy, ktorą wyráźił Ieronim Swięty: *O mira humilitas, despectum & debilem, filium vocat, quem Sacerdotes non dignabantur tangere,* O wielka pokorá, wzgárdzonego i ułomnego, synem názywa, ktorego Kápłani i dotknąć się nie raczyli! wstydźisz się ubogiego krewnego, á Christus żebraká synem názywa, nie znasz ubogiego, ktoryć w-krwi, á Christus do herbu, do synostwá przybiera człowieká wzgárdzonego.

10. CONFIDE. Łukasz S. umknął tego słowá, iákoby go Pan nász synem názwał, ále że mu rzekł: *Confide homo,* ufay człowiecze. Podobno przeto: nie trudna przyznáć, i iam tego wydźwignał, ná nogim go postawił, leżałby był, iest to syn promocyi moiey, moiá to kreaturá, *fili,* bo człowiek. diszkuruieli, áż mowią: człowiek zácny! mowi-li do drugich, áż go tytułuią: człowiek wymowny! traktuie álbo zgádza sprawę, áż okrzyk: człowiek nie przepłácony, nie przepłácony! bo száczunku nie ma; ále nieprzepłácony! bo korrupcyi nie bierze. Słuszna go swoim náz*wáć, confide fili.* bo człowiek, *confide homo.*

11. CONFIDE. Tłumáczy się to synostwo i ták: *Modò dimissis suis peccatis filius*

filius, Glossa ordinaria, teraz po odpuszczonych grzechách syn, poki był niecnotą, wystęmpnym, nie znałem się do niego, teraz syn gdy polepszony, cnotá go odrodźiłá, bo się wyrodźił od złośći.

Confide. Coż spráwiłá wiárá wászá, wy co prácuiećie o zdrowie tego párálityká stáráiąći się. *Quia igitur,* mowi Chryzostom, *tantùm ostendunt fidem, monstrat & ipse suam virtutem,* chcećie wiedźieć ludźie, co ia też dla was uczynić mogę i chcę? niech też wierność wászę widzę! *Ostendunt fidem, monstrat virtutem,* chcećie ábym wam dobrze uczynił, *Monstrat virtutem,* bá niech też uznam, że mam u was kredyt, że mi dowierzaćie, że słowu memu ufaćie, co gdy ia po was widzę, *Cum omni potestate solvens peccata,* z-wszystką władzą rozwięzuię grzechy. nágrzeszyłeś dość, ćiężkiśmi tym samym coć dobrze czynią, ále dla wiernośći odpuszczam grzechy, oto iednych udáruię i zapłácę im zá ćię iáko niebu, *solvens peccata,* drugim ná zárzuty odpowiem, i będę ćię deklárował niewinnym, *Destruens chirographum peccati,* Autentyki co przećiwko tobie były podrapię, *Cum omni potestate solvens peccata!* ták Páná, ták Chrystusá wierność uymuie.

1. Chrysostomus.

Confide. Doktor polityczny S. Chryzolog, widząc nie obyczáyność tego párálityká, pokazał zárázem, że mu się nie podobáłá: *Audit veniam & tacet paralíticus, nec ullam respondet gratiam,* Odpuszczáią páráliżem záráżonemu, słyszy nieśpodźiáną nowinę: Niech będźie wolny! áż on iákby mu gębę záwiązano, iákby páráliżem ieszcze nárusźony miał ięzyk, *tacet,* milczy, i iákoby mu to nie z-łáski, ále z-powinnośći i obligu, uczyniono, zá datek Páński, dźięk żadnych nie czyni, *nec ullam respondet gratiam!* zkąd tá grubiánia? mowi tenże Doktor: *Quia plus corporis, quàm animæ tendebat ad curam,* bárźiey pilnował dobrego swego ćiáłá, ániżeli dobrego dusze! nákarm obżártego, násyć, nieśpodźieway się, żeć będę wdźięczny, nie máią tey cnoty ći obżercy, umie się on stáráć o się, nie umie podźiękowáć; wrzeszczy: niech się mam dobrze! á nie powtarza: Bog zápłáć, *Quia plus corporis, quàm animæ tendebat ad curam.*

2. Chrysologus.

Et cum vidisset IESUS cogitationes illorum. Gdy widźiał Pan IEZUZ myśli ich. Przestrona to Chrystusowá (że po ludzku rzekę) głowá byłá, w-wielu zabáwach, postáremu swoie myśli. Chorego zdrowi, á w-sercá Fáryzáyskie wgląda. mowi Chryzolog: *Scrutator animarum --- Deitatis suæ potentiam --- monstravit, dum dissipata corporis membra componit,* przenikáiąc dusze, Bostwá swego moc pokazał, gdy rozsypánego ćiáłá członki zkłada, *Nervos stringit,* wiąże żyły, *iungit ossa,* zpaia kośći, *Complet viscera,* nápełnia wnętrzności, *Firmat artus,* krzepczy stáwy, *Et gressus ad cursum suscitat in viro cadavere iam sepultos,* i krok do biegu wskrzesza, w-żywym trupie iuż pogrzebiony. O iak wiele zabaw, á Pan postáremu swoie ma ná pieczy, przedćię on ná oku ma Fáryzeuszow, nie ták się w-dobrzeczynieniu drugim utopił, áby nie myslał co o niem myślą: boć przedćię by i Chrystusowi trudno choć w-naywiększych zabáwách przepomnieć nie chętnych, pámięć o niech miał, czwáłá w-głowie, miał Pan ták wiele do czynienia, przedćię zmieśćiłá się z-zabawámi pámięć o Fárużách.

3. Chrysologus.

Cum vidisset. Ze Pan nász widźiał myśli Fárużow, pozorność tę Páńską ták tłumáczy Glossa: *Se Deum esse & occultorum cognitoone, & operum virtute indicat,* że Bogiem był, i rzeczy táiemnych poznániem i uczynkow swoich dźielnośćią pokázuie. Zgryźiesz się Pánie, gdy o wszystkim zechcesz wiedźieć, co ą tobie mowią, nuż co myślą; sam Christus że Bogiem był, wytrzymáć to mogł. *Se Deum esse, occultorum cognitione --- indicat.*

4. Glossa Interli.

Et cum vidisset. Doćieczesz iuż co tám o tobie myślą, i będźiesz ni two Bożek; wiedz o tym, ty drugich upátruiesz, ále też ná postępki twoie będźie pilne oko, chceszli drugich podpátrywáć, niechże co dźieło twoie, to cnotá będźie *Et operum virtute:* bo i Bog sám táiemnice

5.

przeni-

przenikáiac, świątobliwość uczynkow łączy, *se Deum esse & occultorum cognitione, & operum virtute indicat.*

6. *Hieronymus in Comment:* Cum vidisset. To przenikánie serc ludzkich ták opisuie Ieronim Swięty: *Ostendit se Deum, qui potest cordis occulta cognoscere, & quodam modo tacens loquitur,* Pokazał się Bogiem, ktory może sercá táiemnie poznáć, i iákoby milcząc mowi. Mili ludźie niechćieyćiesz bydź Bogámi, dość na was bydź człowiekiem, Bogu to zostawćie ten dowod, te słowá: To on myśli, Tego mu się chce, gdyż i Christus tym dowodźi że Bog, iż przenika sercá, Christus milczac mowi. Zostawćiesz i to P. Bogu, kiedy owo nic nie mowi, słowá nie słyszeć, ále iestámi gada, *tacens loquitur,* iuż lepiey mow, sámemu to Chrystusowi wolno, Słowem iest przedwiecznym, milczac mowić, *Tacens loquitur.*

7. *Chrysostomus.* Cum vidisset. A wy Fárużowie nieumieliśćie polityki, poczęliśćie się Chrystusowi zprzećiwiáć, niechćieliśćie dyssimulowáć, co was boli, poznano żeśćie mu nie przyiáźni, i wászą nienawiśćią, áby mu się lepiey przypátrowano, spráwiliśćie; á lepiey było ták iść iákoby to nic, bynamniey się nie wydawáć. Z-złośći záiste wászey pożytek wyniknał, Madrość przedwieczna záżyłá tego ná dobre, mowi Chryzostom Swięty: *Sapientiá eius factum est, ut ex invidia eorum, multò magis signa apparerent,* Madrość Chrystusowá spráwiłá, że z-zazdrośći ich bárźiey się spráwy i cudá Páńskie wydawáły, *Multò magis signa apparerent.*

8. *Idem.* Ut quid cogitatis mala in cordibus vestris. Czemu to źle myślićie w-sercach waszych. Wyraża Chryzostom S. co zá názwiska mogł Pan nász dáć Fáryzeuszom, *Non dixit: quid cogitatis scelesti,* nie mowił á coż to myślićie zbrodniowie? *invidi,* zazdrośćićie mi tego co mi Bog dał, záwiśni ludźie, wiem ia że wy nic dobrego świátu nie myślićie, iesteśćie nieprzyiaćiołmi wszystkim, *Et salutis humanæ hostes,* Słowá Páńskie nie tákie; *Sed cur mala in cordibus vestris cogitatis,* czemu źle w-sercách wászych myślićie? Otoż tobie gniew Chrystusow. A w-tey łáskáwośći iego náukę przekłada Chryzostom S. wszystkim: Byś iáko sam Bog wiedźiał wszystko co się dźieie, byś też iáko sam Christus świátu i duszom dobrá życzył, nie dorzynay ięzykiem, słowem nieprzerażay, dość że przełożysz: Toś winien, Toś uczynił: á to iest naywiększe, nayrzeczywistsze łáiánie: Winieneś. w-ten czás poprawisz, w-ten czás Chrystusa náśladowáć będźiesz, *Oportet ergo* mowi on, *clementer ægritudines animi removere.*

9. *Euthymius.* Et cum vidisset. Wytknięći Fárużowie, popráwiliż się? záiste raz złośliwemu, záwsze chce się bydź złośliwym! mowi Eutymiusz: *Frequenter eum viderant, cum auctoritate morbos fugantem,* widźieli częstokroć, á władza lęczacego choroby, opętánych się nie bał, płaszał diabły, *Dæmones ejicientem,* Panował wiátrom, pánował morzu, *Vento mariq; imperantem,* á wszystko co czynił, coś nád ludzki sposob czynił, *Et hæc omnia modo humanas vires superante factitantem.* Nic to nie pomogło Chrystusowi u Fárużow, ále postępowáli sobie iáko zazdrośliwi, nie mieli od Chrystusa urázy, ále coś się im wszystko do Chrystusa nie podobáło, wszystko sobie ná złe tłumáczyli, *Sed hi proprias ulciscentes affectiones,* iesżcze lárwę sobie przydáli, mowili: nie o nás nam idźie, co się nam z-tego záwiąże, dźiś my się z-Chrystusem poiednáć możemy, ále nam idźie o Bogá, idźie o sumnienie, idźie o práwo i Konstytucyie świątobliwe. *Dei videbantur injuriam ulcisci,* Wierzże tu owym, co ná bliźniego nástępuiac, tym się iednym zkłádáia: że im o Bogá idźie. Bráćie mśćisz się, nie uraz, ále fantázyi, coś ie sobie o drugim nástroił, porzuć ieno tę swoię afekcyia, złość, áfekt, á ináczey wszystko będźie, Chrystusa będźiesz widźiał za Chrystusa, *Proprias ulciscentes injurias,* á choć powiádasz, że to dla Bogá ná bliźniego następuiesz, iáko od Fárużow ták i od ćiebie nie przyimie tego Pan Bog, *Dei videbantur injuriam ulcisci.*

Quid

1\. QUID EST FACILIÙS, DICERE : DIMITTUNTUR TIBI PECCATA TUA? AN DICERE: SURGE ET AMBULA. COŻ IEST ŁACNIEYSZEGO, CZY MOWIĆ:ODPUSZCZONEĆ SĄ GRZECHY? CZYLI MOWIĆ: WSTAŃ I CHODŹ. Azaż Pánie nie większa ieſt obrazá twoiá, niżeli chorobá? toć więcey będźie obrázę twoię znieść, niż chorobę odpłoſzyć! Pan powiáda : odpuśćić grzechy, słowem się dźieie, ále uzdrowić chorego, kazáć chodźić niedołężnemu, uczynek to. a większaż to rożność, mowić i czynić, *Inter dicere tamen & facere, multa distantia est*, mowi Ieronim Swięty. Łácno nam ludźiom mowić, trudno czynić, Chryſtuſowi iednákoż, *Fit ergo carnale signum, ut probetur spirituale*, czyni tedy Pan, powierzchowny cud, áby dowiodł duchowney swoiey władzy. wierzćie ludźie, że ná duſzy zdrowie dáie, gdy ná ćiele.

Hieronim: in Coment:

2\. QUID EST FACILIÙS. Bywa to czáſem cnotá iákaś táiemna, mowią: Swięty to człowiek; ále tego po niem nie znáć. Bráćie pokaż nam powierzchowny znák, niech uznawamy umartwienie twego ćiáłá, ábyśmy dośiekli wnętrzney świątobliwośći, gdyż i Chriſtus, władzą swoią duchowną powierzchownym znákiem pieczętuie, *Fit ergo carnale signum, ut probetur spirituale*.

3\. QUID EST FACILIÙS. Fáryzeuſzu, przewrotnyś ty. mowi Chryzolog: *Pharisæe, qui sciendo nescis*, Fáryzeuſzu, ty wiedząc, niewieſz, i gdy mowiſz: Wiem ia to, pewnie niewieſz, *Sciendo nescis*, gdy co przyznawaſz, temuż ſamemu przeczyſz, *Confitendo negas*, nie wiedźieć iáko ćię rozumieć, nie wiedźieć, iáko ćię zá świadká bráć, *dum testaris impugnas*, gdy świadczyſz, to się przećiwiſz, *Si Deus est, qui remittit peccata, cur tibi Christus Deus non est? qui unius indulgentiæ suæ munere, totius mundi probatur abstulisse peccata*? Ieżeli Bog ieſt ktory odpuſzcza grzechy, czemu u ćiebie Chriſtus Bogiem nie ieſt? ktory iednego odpuſzczeniá swego podárunkiem, cáłego świátá zniosł grzechy? Będźie złośliwiec, poczyna się dáć koić, ieżeli to będźie, mowi, przeſtánę ná wſzyſtkim; á zprawdźiſz? poſtáremu świdrzy, Páná zá Pánie przyznáwa, i po wypełnioney kondycyi, ieſzcze się burzy; ták i ten Fáruż Bogiem twierdźi tego, ktory odpuſzcza grzechy, Chriſtus ie odpuſzcza, przedćię go Fáruż zá Boga nie ma: bo gdźie záwźiętość pánuie, tám i przyięte nie pomagáią kondycyie.

Chrysologus

4\. QUID EST FACILIÙS. Odpuſzcza Chriſtus grzechy, ále iáko? ábyśćie się czáſem z-uymą oſtrożnośći, i pokoiu wnętrznego po odpuſtách nie włoczyli, przykład máiąc w-Chryſtuśie, ktory się częſtemi odpuſtámi nie báwił, raz go uczynił, raz zápowiedźiał, *Unius indulgentiæ suæ munere, totius mundi probatur abstulisse peccata*, Dobra, świątobliwa rzecz, odpuſt; ále nań idąc, nie trzebá nań zárabiáć.

5\. UT AUTEM SCIATIS, QUIA FILIUS HOMINIS HABET POTESTATEM IN TERRA DIMITTENDI PECCATA. ABYŚĆIE WIEDŹIELI, ŻE SYN CZŁOWIECZY MA WŁADZĄ ODPUSZCZANIA GRZECHOW. Tłumáczy to ták Eutymiuſz: Będźieſz się pytał: ná co to Pán przydáie, iż ma władzą ná źiemi odpuſzczáć grzechy? co potym przydatku: ná źiemi? dośćby był tę władzą wyráźił Chriſtus, że ma władzą odpuſzáć grzechy, nie przydáiąc, że ná źięmi, *Quod autem additur in terra, simplici sensu ponitur, valet autem tantundem, ac si dicatur: in conversatione humana, quam habet in terra*, w-proſtym to ſenśie powiedźiał Pan, álbo właśnie iákoby rzekł, że w-konwerſacyi ludzkiey odpuſzcza grzechy. W-proſtymći ſenśie, ále bárzo wyſokim, mowi o ſobie Chriſtus, że w-konewrſacyi swoiey odpuſzcza grzechy. Rzadkaż to, Bozka to konwerſacyia, ktora duſzy nie ſzpeći, ále ią ozdabia, grzechy znośi, nie przyczynia, *Valet autem tantundem, ac si dicatur: in conversatione quam habet.*

Euthymius

6\. UT AUTEM. Czemuż się też to, ći dwáy z-ſobą wádzą? czemu tego przed drugim obwiniáią? zda się że przećiwko niemu grzeſzy, wykracza? bo się z-ſobą nie widáią, nie konwerſuią z-ſobą! ſam Chriſtus, że z-ludźmi konwerſowáć począł, ludźiom odpuſzczał grzechy, *Valet tantundem, ac si dicatur: in conversatione, quam habet in terra.*

7\. TUNC AIT PARALITICO : SURGE, TOLLE LECTUM TUUM, ET VADE IN DOMUM TUAM. TEDY RZEKŁ PARALITYKOWI: WSTAŃ, WEŹ ŁOŻKO TWOIE, A PODŹ DO DOMU TWEGO. Mowi Rabbánus : *Surge, est animum à carnalibus desideriis abstrahere,* o wieleż ludźi leżących, bo wiele ćielesnych, ten powstáie, kto od ćielesnych żądz duszę odrywa. Łożek po swiećie pełno, bo źiemskich żądz pełno; łożko wynośi, kto od źiemskich żądz do duchá się przenośi, *Lectum tollere, est carnem à terrenis desideriis ad voluntatem spiritûs tollere.* Pytaćie się ludźie: czy iest ray? gdźie iest? nie dźiw: bo śćieszka do ráiu zárosłá! i owszem iákoś ludźie, áby się tám nie wybieráli, nogi ztráćili, nikt nie idźie, bo nikt do niebá nie pędźi; ludźie bez domow, bez przybytkow zostáli, bo bez ráiu, bez niebá, ktory domem ich iest, *Domum ire, est ad paradysum redire.*

Rabbanus hic.

8\. SURGE. Grzegorz Wielki powiáda : nie wierzćie ludźie oczom, rozumiećie że pátrzaćie ná chodzących, ná stoiących ludźi, mylisz się; leżą! choć ná Kazániu śiedzą, stoią, przedćię niektorzy z-tychże leżą, *Omnis qui vitiis delectátur, infirmus iacet in voluptatibus cárnis,* kożdy, ktory kocha się w-grzechu, chory leży, w-łubieżnośćiách ćiáłá, *Sed sanatus hæc portat, qui eiusdem carnis contumelias postmodum tollerat,* ále uzdrowiony nośi łoże, bo ćiáłá zelżywość znośi. Wybił się z-grzechu, ále nie z-pokusy, boi się, by snać nie upadł, zpowiáda się ćielesney pokusy, zpowiáda z-wstydem, *Contumelias tollerat,* zelżywość znośi, wzbił się do Bogá, Bogu i bliźniemu odważnie służy, á ćiáło go łáie, potwarza, wstydźi, *Contumelias tollerat;* poczekay nieboże, gdy wnidźiesz do domu twego, gdy wnidźiesz do niebá, *Domum ire, est ad paradysum redire,* tám wytchniesz.

Gregorius 23. Moral.

9\. SURGE. Dźwigáło ćię łożko, dźwigay go też, á nuż znoszą ćię drudzy, znoś też drugich. Christus ták ordynuie, by i łożko ćię znośiło, trzebá żebyś go i ty znośił, dopieroż znoś ludźie, bo ćię też oni znośili, mowi Chryzolog : *Porta portantem.*

Chrysologus

10\. SURGE. Nie wielećby też to łożko przeszkodźiło, choćby też tu leżáło. Kazał go precz Pan wynieść *tolle:* bo nic po tákich zawádach wmieśćie; stáry się potknie, á młodemu zechce się to przeskákiwáć, *tolle,* niech tu tego nie będźie, *Lectus doloris tui, sit meæ curationis indicium,* łożko boleśći twoiey, niech będźie mego uleczenia znákiem.

11\. SURGE. Trzebá tábliczki dawáć, Wotá záwieszáć, gdyż i Christus kazał chowáć to łożko iáko znák, iáko pámiętne zdrowia odebránego, *Suæ curationis indicium.*

12\. SURGE. Uczynił ćię mocnym Christus, mocno dźwigay, wieleć dobrze uczynił, wiele znoś, *Vt receptæ fortitudinis magnitudinem ponderis afferat magnitudo,* aby wźiętey męžnośći wielkość, ćiężaru dowodźiłá wielkość mowi tenże Chryzostom. Mowiliby ludźie: słábyć on postáremu, nie wiele dźwignąć może, wiele! oto łożko dźwiga! i znáć że to tám nie máłe iákieś łożeczko było, ktore ná dowod siły, dźwigáć każe Christus, *Vt receptæ fortitudinis magnitudinem, ponderis afferat magnitudo.*

13\. SURGE. Uczynił Pan nász dobrze, coż zá koniec dobroczynnośći? *Tolle,* oto ćię obowięzuie znośić muśisz, dobrodźieystwo wźiałeś, obćiążyłeś się ná wdźięczność, *Tolle.*

14\. SURGE. Leżałeś w-gnoiu, nędzá ćię łupiłá, gdźieś odpoczął? w-tym domu, u tego przyiaćielá! i iákoż mu to oddasz? *Tolle,* znoś go, *Tolle,* wywysz go możeszli: bo przez to łożko táki się przyiaćiel znáczy, mowi Ericus : *Per lectum proximus noster intelligitur, ad quem, tempore tribulationis & angustiæ, tanquam ad repausandum, securi recurrimus.*

Ericus in homilia.

15\. VADE. IDŹ. Przez tego páralityka, znáczy się grzesznik; dźwignął go Christus, coż mu zá rádę dáie? *Vade,* Idź! nie badź tu, kompániy popրzestań, ućiekay od łożá, *Vade.*

16\. VADE. Wy Chrześćiánie, maćie wy z-inszym kiem gadáć, nie z-żydámi,

dámi, ále to przyidźie człowiek, zpyta się: co IegoMość czyni? z-Żydem gada! á kiedyż się z-niem nágada? czegoż go ten Żyd nauczy? chybá grzechow Żydowskich! day tey kompányi, day tym grzechom Żydowskim pokoy. Mowi Chryzolog: *Ne Christiana fide curatus in vitiis Iudaicæ perfidiæ tam moreris.*

Chrysologus

VADE. Niechćiał się Pan nász dworem okłádáć, dość mu ná dwunastu, wielkażby trzćia muśiáłá bydź około mnie, gdyby kożdy ktoremu dobrze uczynię, miał przy mnie zostáć.

1.

VADE. Chodźiłby zá mną właśnie iák memoryiał, áby go wytykano: tego to Christus uzdrowił, temu dobrze uczynił; niechcę tákich pogłosow, tákiey pochwały, Mowi Chryzostom Swięty: *Partim ut humilitatem ostenderet, quod eum non retinuerit.*

2.

Chrysostomus homil: 30

VADE. Było dość świádkow że chorował, niech będą ćiż świádkowie że ozdrowiał, cudá świádkow potrzebuią, niechże tám idźie,gdźie o tym wiedzą *Vade.* I nie trzebá się dźiwowáć, że do Kánonizácyi i wielu i dowodnych świádkow potrzebá, ktorych żeby Christus miał, kazał uzdrowionemu temu do domowych się swoich powracáć. mowi tenże: *Vt qui morbi testes erant, hos & sanitatis testes esse volebat.*

3.

VADE. Nie porywayćie się ludźie choć i w-rzeczy prawdźiwey prętko świadczyć, gdy i Christus, choć w-prawdźiwych swoich cudách, dowodnych, i tych co to oczywiśćie widźieli, chćiał mieć świádkow, *Qui morbi testes erant, hos & sanitatis testes esse volebat.* Forá, precz ztąd przekupni świádkowie.

4.

ET SURREXIT. I POWSTAŁ, VIDENTES AUTEM TURBÆ TIMUERUNT. A OBACZYWSZY TO RZESZE, ZLĘKŁY SIĘ. Iuż były gotowe Żydowskie ięzyki bluźnić Pomázáńcá Páńskiego, Seymikowáć, Seymowáć ná niego, ále kiedy widzą: Ten powstał, Tego dźwigniono, Ten iuż ná nogách stoi; miásto okrzykow, áż oni idą do poszánowánia Páńskiego, áż oni mu Máiestatuią. owo zgołá sposob ná odmiánę złośći, dźwignąć kogo znácznie. Mowi Glossa: *Qui aderant, relictis blasphemiis stupentes ad laudem convertuntur tantæ Maiestatis*, ktorzy byli obecni, dawszy pokoy bluźnieniu, i dźiwuiąc się, do chwały obracáią się tákiego Máiestatu.

5.

Glossa Ordin.

TIMUERUNT. Zlękły się Rzesze. Bá gdyby się to był przestrászył Káifasz, ulákł Herod, toby to było dobrze; ále ći Pánkowie mocno się w-ánimuszu trzymáli, ubostwo, pospolstwo uiąć się dáli, *Turbæ quæ minus erant, timuerunt; quia Scribæ --- perfidi non timuerunt,* mowi Druthmarus.

6.

Druthm: in Exposit.

TIMUERUNT. Bá nie bać ći się to było rzeszy, ále dźiwowáć, chwalić, nie lękáć, mowi Hiláry Swięty: *Opus istud, admiratio potius consequi, non metus debuit,* trzebáć to było sobie o zdrowie prośić, chorych prętko przynaszáć. Nie tá ich myśl, nie to stáránie było, zábrzmiáłá im w-myśli wieczność, wystáwiły się grzechy, i o niech iuż samych myślą, *Timuerunt*, zlękli się. Temu Christus odpuśćił grzechy, Bog wie czy nam odpuśći. mowi tenże: *Domini virtutem turbæ timent, magni enim timoris res est, non dimissis à Christo peccatis, in mortem resolvi,* Páńskiey władzy zlękli się, álbowiem wielkaż to boiaźń, bez odpuszczenia grzechow umrzeć.

7.

Hilarius

QUI DEDIT POTESTATEM TALEM HOMINIBUS. CHWALILI BOGA, KTORY WŁADZĄ TAKĄ DAŁ LUDŹIOM. Bá nie ludźiom ći to dána tá władza,ále iednemu tylko człowiekowi, iednemu Chrystusowi. Czy iuż to szpoćić poczynaćie Chrystusowe chwały? niechcećie przyznáć, że on tylko iedyny. Táki, w-źiemi wászey, i pod słońcem świátá. Boć to zazdrość, ieżeli przeczyć nie może, toż i drugim przyczyta. Mowi Hiláry Swięty: *Soli, de communione paternæ substantiæ, hæc agere erat familiare.* Czemuż to drugim przyczytano, ieżeli to samo Christus mogł? *Soli --- hæc agere erat familiare.* To ráczey pokázuie Duch S. to iest prawdźiwa chwałá, chwalebnych uczynić, to Chrystusowá godność, drugim godnośći udźieláć. Czynił to

8.

Idem

 Christus,

Chriſtus, *Dedit hominibus*, gdyż przez niego, włády tákiey Bog i ludźiom udźiela, *Dedit poteſtatem talem hominibus.*

KAZANIE I.

Ná Niedźielę dźiewiętnaſtą po Swiątkách.

Homini Regi. *Człowiekowi Krolowi.* Matth. 22. v. 2.

Ten człowiek, kto łáſkáwy.

9. NIe mogę ſię doráchowáć wiele lat miał S. Máteuſz, gdy piſałRozdźiał dwudźieſty wtory S. Ewángelyi odemnie czytáney; ále znáć że był ſtáry. rzecze kto; bo ſię też iuż zápominał. Kártá álbo piſanie wtora pámięć, á u Swiętego Máteuſzá, kártá i piſanie, nie pámięć. Nápiſał Máteuſz Swięty, że ten Krol, ktory był ſpráwił dźiśieyſze weſele, był człowiekiem, *Simile eſt Regnum cœlorum homini Regi*, podobne ieſt Kroleſtwo niebieskie człowiekowi Krolowi, á niżey, iużći go tylko Krolem názywa, *Rex autem - - - iratus eſt*, Krol rozgniewał ſię. Záś niechętni Máieſtatom zárázem będą poſzeptywáli: ták bywa, Pan ná początku, i rzady ludzkie, *homini Regi*, á potym też zápámięta ſię bydź człowiekiem, będźie furyiat tylko z niego, *Rex autem iratus*, i iuż ći obronią S. Máteuſzá, iż nie z-iákiego zápomnienia umknął tytułu ludzkośći Krolowi, ále wyrażáiąc zwyczay Páńſtwá, ktore dobre ná początku, potym, ták też. Będą rokowáli drudzy; żeć S. Máteuſz nie był ták ſtáry, ále że ſię náuczył pieniądze kocháć, nie ludźie, ná człowieká nie miał reſpektu, przeto o Kroluć pámiętał, *Rex autem iratus*, o człowieká nie dbał, przeminął go. O miłe ćiekáwośći ludzkie, káwićie, przedtym mogło to bydź, że S. Máteuſz nie dbał ná ludźie, ná Pánow tylko reſpektował; ále Máteuſz po náwroceniu, iuż inſzy. Gloſſa dáie tę przyczynę, ktorąm tu przedtym w-Homilyi powiedźiał: oto názwány był Krol ten, wprzod człowiekiem, czemu? bo był łáſkáwy, weſele ſpráwował, hoynie záprąſzał, *Supra homo, dum invitabat, & opera clementiæ exercebat*, ná początku był názwány człowiekiem, kiedy wzywał ná weſele, i czynił uczynki miłośierne; ále kiedy iuż gniewa ſię, kiedy bić każe, *Miſſis exercitibus ſuis*, kiedy ieść dawſzy, ſukni ubogiemu żáłował, á mowił iákoś tu wſzedł nie máiąc ſukni weſelney? *Et in ultione Rex tantùm*, to iuż gdy do mſty przychodźi, do niełáſkáwośći, Krolemći ieſt, człowiekiem nie ieſt. Więcże pokażę ná tym Kazániu, że ludzkość ludźmi czyni, to człowiek kto łáſkáwy, *Ad maiorem Dei gloriam*, Ná więkſzą chwałę P. Bogá náſzego.

Gloſſa ordina.

PIERWSZA CZĘSC.

10. Poczwara kto nie miłośierny.

PAN NA ŁODZIE ZOSTAŁ, poſzedł do gornego pokoiu ná modlitwę, *Abiit in montem orare*, Apoſtołowie fałámi zálewáli ſię. Pan około czwartey ſtraży przychodźi do niech, á przychodźi po morzu chodząc, *Circa quartam vigiliam noctis venit ad eos ambulans ſuper mare*, chce ich minąć, *Et volebat præterire eos*, Páná Apoſtołowie nie poználi, ále rozumieli, że był poczwárá iákaś, álbo ćmá, lub, (że ták rzekę) fantáſtyk iákiś, *Putaverunt phantaſma eſſe*.

Marci 6. ver. 49.

11. CO TO IEST ŻE UCZNIOWIE PAŃSCY ZA POCZWARĘ IAKAŚ, ABO ĆMĘ ROZUMIELI BYDŹ PANA? Podobno że to ieſzcze noc byłá, *Quarta autem vigilia noctis*; lecz Auguſtyn S. powiáda, że czwarta ſtraż nocy, iuż práwi koniec nocy przynośiłá, ſłowá iego ſą: *Quarta ergo vigilia noctis, hoc eſt pænè iam ... finita.* A by dobrze nie poználi byli, że to Chriſtus, że to Miſtrz ich, przynamniey mogli mowić: człowiek to iákiś, choćći cudownie, ále przed-

Auguſtin: de verbis Domini ſerm. 14.

ćię po

ćię po morzu idźie. Apostołowie iednák mowią: nie człowiek to, ále poczwárá.

1\. Ey Pietrze przypátrz śię ty ieno Pánu, masz ty bystre oko, dozorne, że Chrystus iest Syn Bogá Żywego, *Tu es Christus Filius Dei Vivi*; á ieżeli tobie Pietrze, stárość oczu náderwáłá, młody Ianie Orle Ewángelistow, bystro-widzu, poznasz ty Páná. wszyscy śię spiknęli ná to: *Putaverunt phantasma esse*, rozumieli że to poczwara.

2\. Gdybyć było ná osobnośći, podobnoby go był uznał Piotr, uznał Ian, nie przekrzćiłby był ták Páná, nie názwałby go był *Phantasma*; ále że to w-kupie, z-innemi trzymáli, w-rzecz nie wgladáli, zgodźili śię ná to, *Phantasma esse*, strászydło to. Ey wpátrzćie śię ieno lepiey, zá pospolitym pogłosem nie idźćie, wielka to rzecz potępić, nie uznáć osoby tákiey; a to śię nie upámiętáli, nie mieli żadnego dowodu tylko ten: ták mowi Piotr, ták mowi Iędrzey, ták mowi Ian! ále Pánowie, pytayćie śię, czy słusznie? okrzyk śię stał! *Phantasma*, strászydło to.

3\. Ey by ieno ten, ktorego despektuiećie, w-ten czás kiedy będźiećie tonęli, kiedy ná pospolitość wászę nawáłá ostátnia przyidźie, nie był iedyny, ktory was salwuie, wybáwi, rękę wam poda? Nie ták Apostołowie rozumieią, ále że kiedy przechodźił, *Volebat præterire*, źle im myślał, miał ich dogrążyć, wáłom tym nástępuiacym pomoc. Mowi Cornelius: *Accedebat metus phantasmatis, ne illud navim iisdem, planè submergeret.* Pospolite mniemánie, zamożna prawdá; pospolita záwźiętość, rosły fałsz; gmin ná obelgę i chwałę, rownaż wagá; trudno prawdę poznáć, trudniey mowić przy záwźiętośći; rádá naylepsza gdy poiedynkowa, poiedynkowa kiedy zpokoyna.

Cornelius à Lapide.

4\. Podobno ich to przywiodło do tego mniemánia, że to Pan z-dáleká widźiał co śię dźiało ná morzu, *Videns eos*, widźiał że Uczniowie robią nie robiac, wdawáią śię w-rożne szumow, wáłow, niebespieczeństw ieżyny, i okiem samym mowił im: co tu po was, pilnuyćie wászego powołániá, dayćie pokoy temu, co do was nie należy, ázam ia was ná to wezwał, náznáczył? áż oni swego dozorcę fantáztykiem zowią, *Phantasma esse*. Wierę to fantáztyk że doyzrzi was? *Videns eos?* oto práwi fantáztyk! *Phantasma est*! Będźie czásem Pan dobrotliwy, mogłby nástampić, nie nástampi; biedney wodźie niechce bydź ćiężki, á mogłby; kożdemu ulega, unośi śię; czásem śię też w-niem i nieco płochostki, lekkostki przymięsza, áż go oni záraz obelżą: nie Pan to, ále poczwárá; nie Christus to, ále ćmá; i co cudowney cnoćie przypisáć mieli, przypisza fantázyi, *Phantasma esse*, iest to ćmá bez istnośći, pozor bez rzeczy, oszukánie ludzkie, málowány to Rzadźcá, málowány człowiek, *Visio mendax*, mowi *Syriaca Versio*.

Syriaca Versio.

5\. Daię do mego przedśięwźięćia przyczynę. Czemu rozumieli bydź Páná nászego nie człowiekiem, nie Chrystusem, Uczniowie Páńscy? bo sobie ták myślili: nie człowiek to; bo, gdyby to był człowiek, widzac nas tonacych, ná piadź od śmierći zostáiacych, falámi zlanych, pewnieby nas był nie miiał, pewnieby nam był rádá, ręką, przynamniey słowem ludzkość swoia wyświadczył; á on idźie, miia, o nas nie dba, *Volebat præterire eos*, chćiał ich minać.

6\. Mowili dáley: nie rozumiemy áby to był Christus, áby to był Pomázániec Páński; bosmy my świádomi wnętrznośći iego Oycowskich, sercá miłośiernego, ludzkośći nád innych, *Putaverunt phantasma esse*, strászydło to, ćmá to, poczwárá to, nie człowiek. Námienia to *Theophilactus*: Przeto go práwi nie uználi zá człowieká, nie uználi zá Chrystusa, *Non mox adsistit eis, ut tempestatem sedaret*, nie záraz przystampił do niech, áby był nawáłność uśmierzył. co iesżcze dokładniey wyraża Doktor Augustyn: *Quomodo autem hoc intelligere potuerunt, nisi quia in diversum ibat, eos volens præteri-*

Theophilactus in Matth. 14.

August. lib. 2. C. 47. de Concor. Evangel.

præterire, tanquam alienus. iuż to kto ludzkośći nie ma, między ludźmi go nie poczytay; á nie łaskáwy nád nędzą ludzką, nie człowiek to, ále poczwárá, *Putabant phantasma esse.*

7. *Ioan.* 1. v. 14. Szkoła nayniższa Infima, Szkołá naywyższa Philosophia i święta Theologia, zádam i nayniższey i naywyższym Szkołom Questyią álbo pytánie, naprzod zadawam Infimistom to pytánie: co znáczy Łácińskie to słowo: *Homo?* pokwápićie się pewnie odpowiedźieć: to słowo *Homo*, znáczy człowiek! pokwápiliśćie się odpowiedźieć, á ia też pokwapię się zádać wam: *Nescis*, niewiećie! bo może się to słowo *Homo*, wytłumáczyć człowiek; ále ia pytam o wytłumáczenie właśćiwe, że ták rzekę samorodne. Przyprowádźićie wy mnie wasze tám Dykcyonarze, Synonimy, Knapiusze, á ia was postáremu przedysputuię, z-Swiętego Ambrożego; wiedźcieśz tedy, że to słowo *Homo*, właśćiwie znáczy, ziemiánina. mowi on: *Considera homo, unde nomen sumpseris, nempe ab humo*, uważ ziemiáninie, zkądeś imię wźiął, to iest od ziemie, *Quæ cuiquam nihil eripit, sed omnia largitur omnibus*, á ziemiá nikomu nic nie wydźiera, ále wszystkim dáie. wiedzże o tym człowiecze, żeś ty iuż nie człowiek, żeś ty iuż nie ziemiánin, ieżeli iáko ziemiá, dobrze nie czynisz, dobrotliwym nie iesteś, *Omnia largitur omnibus*, Pámiętayćie zkądeśćie ziemiáninámi nazwáni, od użytecznośći ni ziemiá, ludźmi od ludzkośći.

Lud od ludzkośći názwany.

Ambrosius lib. 3. de Officiis cap. 3.

8. Zádam iesźcze i pytánie Filozofyi: czy może bydź iedenże człowiekiem i nie człowiekiem? okrzyknie záraz Philosophia: rzecz to nie podobna, bydź człowiekiem i nie człowiekiem! *Implicat contradictionem*; i gdy by człowiek mogł bydź nie człowiekiem, tedyby, To, mogło bydź, Nie-Tym, Iest, mogłoby bydź, Nie-Iest, Bydź, mogłoby bydź, Nie-Bydź. Swięta Teologyio ty obiaśniasz Filozofyią, czyś tám nie dociekłá tego, że może bydź kto człowiekiem i nie człowiekiem? ależ i Swięta Theologia przeczy temu: bo gdyby práwi mogł bydź, iedenże człowiekiem i nie człowiekiem, toć i Słowo, ktore się stáło Ciáłem, byłoby człowiekiem i nie człowiekiem; á przedćię Wiárá uczy: *Et Homo Factus est*, i Bog Stał się Człowiekiem. Swięta Teologyio proszę o Audyencyią: Gváriccus Opát, powiáda że Słowo Przedwieczne ták iest w-Zywoćie Naświętszey Pánny zátáione, *Est quasi non sit*, iest iákoby nie było. ále Swięta Theologia iesźcze exáminuie mądrego tego tłumáczá: day o sobie spráwę, Artykuł iest Wiáry, *VERBUM Caro Factum est*, SŁOWO Stáło się Ciáłem, iákoż się zprawdźi co mowisz: *Est quasi non est*, iest iákoby nie było? i wytłumacza się ten mádry Opát: Przeto práwi Słowo Przedwieczne, iest w-Zywoćie Naświętszey Pánny, iákoby nie było: bo, *Sub silentio se premit*, utáia się w-milczeniu, *Et sic Omnipotens virtus eius vacat, quasi nihil posset*, i ták iesźcze Wszechmocna iego moc prożnuie, iákoby nic nie mogłá. Przetoć to práwi Słowo Przedwieczne, zostáiąc w-Zywoćie Naświętszey Pánny, iest Człowiekiem iákoby nie było, *Est quasi non esset*: bo iesźcze ludźiom ná ten czás dobrze nie czyni, chorych nie uzdrawia, ślepych nie oświeca, kuláwych nie podnośi, owo zgołá Wszechmocność iego wákuie, *Omnipotens eius virtus vacat.*

Gvariccus Abbas.

9. *Ioannis 1. vers. 27.* I to rzekszy Gvariccus Opát, iáko człowiek Zakonny milczenie miłuiący, zámilkł, ále tylko otworzył Ewángelyią S. Ianá, ználazł Rozdźiał pierwszy, i pálcem pokazał Swiętey Teologyi te słowá, *Medius autem vestrûm stetit, quem vos nescitis, ipse est qui post me venturus est*, w-pośrzodku was stánął, ktorego wy nie znacie, on po mnie przyść ma.

10. Iánie Swięty? ieżeli iuż w-pośrzodku ludźi Chrystus stánął, *Medius stetit*, iákoż dopiero po tobie przyidźie? wierę Iánie Swięty, poznałeś Chrystusá w-Zywoćie Pánieńskim zostáiącego, ná przyśćie iego rozrádowałeś się, kiedy Chrystus iuż ma trzydźieśći lat, nie poznałeś go? ále dopiero powiádasz, że przyidźie po tobie? Czy to że iuż Chrystus zárośł, zmienił ći się

ći śię zkład twarzy iego, żeś go nie uznał? *Post me venturus est*, po mnie przyidźie.

Gdy koło tey trudnośći rokuie Swięta Theologia, ułácnia to pytánie, pierwszy w-dániu głosu i sentencyi, bo stáry Doktor Tertullian, ktory mowi ták: *Nascitur homo Deo mistus*, rodźi śię człowiek z-Bogiem złączony, *Caro Spiritu instructa*, Ciáło duchem osádzone, *Nutritur, adolescit, fatur, operatur, & Christus est.* oto práwi Christus karmił śię, wzrastał, począł gádáć, począł dobrze czynic, i Chrystusem iest, poki Christus stał miedzy ludem, *Medius vestrûm stetit*, iesżcze nie kazał, nie było *fatur*, iesżcze cudow nie czynił, nie było *operatur*, to śię też iesżcze nie pokazał Chrystusem, nie pokazał Słowem Wćielonym, nie pokazał człowiekiem ubłogosłáwionym; ále łáskáwe kazánia, dobrotliwe cudá, tego człowiekiem uboſtwionym wydały, *Et Christus est.* nie iest miedzy ludźmi, kto nie ludzki; nie człowiek, kto nie dobroczynny.

1. *Tertullian. in Apol. cap. 21.*

2. Przyszedł Pan nasz nad sadzawkę Bethsaida, Anioł Páński wodę wzbudza, kto pierwszy w-nię wchodźi, pierwszy uzdrowion bywa. leży tám ieden, trzydźieśći ośm lat, bez rátunku z-tey cudowney wody, pyta go Christus: *Vis sanus fieri?* á on odpowiáda: *Domine, hominem non habeo*, Pánie, człowieká nie mam.

Ioan. 5. v. 7.

3. Umiesz widzę nędzniku przedćię pochlebowáć, á cożći P. Christus uczynił? kiedyżeś służbę u niego przyiał? á iuż mu Mośćiwaśz, Pánaśz, *Domine*, Pánie? wymawia śię chory: o nie pochlebuięć ia Pánu, ále szczerą prawdę mowię, serce moie do niego przylgnęło záraz; bo iest litośćiwy, z-człowiekiem śię rozmowi, chce człowiekowi wygodźić, i ná wolą iesżcze dáie, *Vis sanus fieri*, czy chcesz bydź zdrowym? mowi Hugo: *Tanta devotione captus est, ad benignitatem sermonis Christi*. Oto dewotem Páńskim został, *Devotione captus*, dla samey rozmowy z-Pánem. á ták chory odpowiáda: *Hominem non habeo.* człowieká nie mam.

4. Czemuż śię to ráczey nie skárżysz ná tego Aniołá, co to tę wodę mieszał? tráfiłćiby on był w-to, áby w-ten czás ia był zámieszał, gdy tám mizeraku, kto podle ćiebie stánął, iáłmużnęć dawał, do garnuszkáć kładł.

5. Ale podobno ten chory myśli sobie: nie moiá to rownia z-Aniołem śię wádźić, lub tám będźie *Angelus Ephesi*, lub *Angelus Pergami*, rozgniewa śię, i nie tylko ná mię, ále i ná drugich mśćić śię będźie, nie przyidźie, łáski umkni, wody nie zámiesza.

6. Do tego, wiem ia dobrze, że insza sprawa z-Niebem i Anioły, insza z-ludźmi; zá pomocą Bożą, wiem ia, że ia mam łáskę u Aniołá: boć ten ná duszę i ná serce pátrzy; ále tu grunt, że człowiek u ludźi łáski nie ma: *Hominem non habeo*, człowieká nie mam.

7. Czyś ieno ty miły chory nie iest szemrak, *Murmurator*, co to z-kożdym śię zwádźisz, do nikogo chęći nie masz, o kożdym rozumiesz że to twoy nieprzyiaćiel, nie życzyć dobrze, i opłákuiesz to, *Hominem non habeo*, człowieká nie mam. O nieboże stradny, nie ludźie tobie winni, iest ten i drugi, i trzeći, i czwarty, bá będźieli potrzebá, i większa kupá stánie, pomoglićby do dobrego, zákrzątneliby śię około ćiebie; ále sameś ty zły, páſsyiámi, grzechámi zchorzáły, i przetoć i sam Christus mowi: *Noli peccare*, dośćieś śię nágrzeszył, popraw śię.

8. Miły chory, iákożeś to przedćię człowieká nie miał? á nie widźiałeś z-iákim Orszakiem Krol Herod do Kośćioła chodźi? odpowiáda niedołężny: widźiałem! ále nie ludźie to. To owi dworzánie, pokoiowi, Komornicy, woiakowie, piechotá, nie ludźie to? nie ludźie! á widźiał żeś mniey ubogi, Káifaszá z-Anaszem parą idacych? ktorzy iáko śię kompániiowáli w-domu, ták i do Kośćiołá, párą chodźili, mieli też około śiebie Skrybow, Fárużow, toć to ći nie ludźie? nie ludźie! o iużeś też nie godźien áni zdrowia, ktory ludźi ták zacnych śmiesz obelżyć. Ale

9. *Chryſologus ſerm. 139.* Ale wykupuie go z-tey obelgi z-złotey mowy ſwoiey, złoty Chryzolog: *Qui in proximum delinquit, eſt ſui neſcius*, kto grzeſzy przećiwko bliźniemu, dobrze mu nie czyni, ſam śiebie nie zna, i niewie, że człowiek, *ſui neſcius, humanitatis extraneus*, áni ten ma nátury ludzkiey w-ſobie, odrobiny człowieká w-niem nie máſz *humanitatis extraneus*; widźiałeś człowieká coby wnętrznośći, coby ſercá nie miał? toć nie człowiek, co ſercá, co wnętrznośći, przećiwko bliźniemu nie ma! *Viſcera non habet*, i wiedźieć to potrzebá, że w-tákim nic człowieczego, nic ludzkiego nie máſz, *Et ab humano ſenſu monſtratur alienus.* v. c.

WTORA CZĘSC.

10. PRzełożę wam w-tey wtorey częśći Swiętą Ewángelyią ſpoſobem homilyi, ále nie náuki w-niey kłádać, ale ráczey ſtoſuiac ią do nabożeńſtwá. Człowiek ten Krol, ieſt to Oćiec Przedwieczny, ktory zpráwił weſele Synowi ſwemu, kiedy Oſobá Słowá Przedwiecznego, złączyła ſię z-náturą ludzką; ná to weſele, to ieſt do Wiáry P. Bogá Wćielonego, á zátym do Wiáry Bogá w-Troycy Swiętey iedynego, i innych Táiemnic Wiáry, wezwał P. Bog náſz, między innemi záproſzonemi, narod náſz i ięzyk Polski.

11. Dawne látá, bo go wezwał ieſzcze zá Swiętego Ięndrzeiá Apoſtołá, ktory w-kráiách náſzych, to ieſt *in Scythia Europæa*, Wiárę opowiádał, ktorą potym potwierdźił w-kráiách náſzych Swięty Clemens Papież, o ktorym rozumieią, że głowá iego ieſt tu w-Obieżierzu pod Poznániem, i rozumiałbym że tu wiárá trwáłá, ále przedćię z-wielkim gminem pogáńſtwá zmieſzána; i może ſię dla tego niedowiárſtwá mowić: *Nolebant venire*, narod Polski niechćiał przyſtáć do Chryſtuſá.

12. Ieſzcze P. Bog náſz poſłał ſługi ſwoie zá Miecyſłáwá Kśiążęćiá Polskiego, ktory pierwſzy z-Monárchow Polskich Chrześćiáninem był, i tám ſię ieſzcze zprzećiwiáło niedowiárſtwo Polskie, *Nolebant venire.* Poſłał znowu zá Boleſłáwá Chábrego, Swiętego Woyćiechá Arcybiskupá Gnieźnińskiego, kazał w-Káliſzu ná Záwodźiu; kazał w-Krákowie w-poſrzodku rynku, w-Kośćiołku, ktory ſię názywa S. Woyćiechá; kazał w-Gdáńsku, ná mieyſcu tym i w-zgorku, ktory ſię názywa S. Woyćiech; znáydowáłá ſię przedćię i w-ten czás krnąbrność Polska, *Nolebant venire.*

13. Coż uczynił P. Bog náſz? *Miſit alios ſervos*, poſłał drugich ſług, iuż nie Czechow, iuż nie Fráncuzow, iuż nie Włochow, ale Polakow, *Miſit alios ſervos*; i tu naprzod trzebá położyć S. Stániſłáwá BiskupáKrákowskiego, z-Domu Szczepanowskiego, ktorego Lámbertus Biskup Krakowski, ieſzcze zá żywotá ſwoiego, Káznodźieią uczynił. Biskupem bywſzy, nie przeſtał Káznodźieyſtwá; ále coż? i Krol Boleſław, i Pánowie, *Nolebant venire*, niechćieli przyść. czegoż doczekałeś ſię, Biskupie Stániſłáwie, od Polakow twoich, od Ziomkow twoich? otoś ſię doczekał *Occiderunt*, zábito ćię.

14. Czemuż mi ćię to, Swiatobliwy Kápłanie Krákowski, Bożęto dla cnoty i prawdy w-rzekę Wiſłę wrzucony, miedzy Męczennikámi nie policzono? dość ná ćię, że ćię dla Boga żábito! *Occiderunt.* Kánoniku Płocki, zábity od Kśiążęćiá Mázowieckiego, zá ktorego głowę Łowicz w-dobrá Kośćielne wſzedł, i tyś pod ten tytuł podpadł, *Occiderunt*, zábili.

15. Ieſzcze P. Bog náſz nie przeſtał, *Miſit alios ſervos*, poſłał innych ſług; poſłał Zakon Benedyktá Swiętego, ktory tu wprowádźił Kázimierz Mnich; poſłał Zakon Cyſterski ieſzcze zá czáſow Bernárda Swiętego; poſłał Zakon S. Dominiká, przez S. Iácká z-Domu Odrowąż wprowádzony, á był on ieſzcze Uczniem S. Dominiká. Wprowádzony potym Zakon S. Fránćiſzká, i Oycow potym Bernárdynow; wprowádzony Zakon Oycow Kármelitow zá czáſow Włádyſłáwá Iágiellá. Wprowádźił P. Bog zá czáſow

Prádźiádow náſzych Zakon náſz; wprowádźił zá czáſow Oycow náſzych, bá podobno i niektorych ſtárych, Oycow Kármelitow Boſſych, Oycow Reformatow. Wielkie i Swiątobliwe Zakony, á wzywaiyżeśćie Polakow do wiáry, do weſela ſzczęśliwey wieczności? ſamo oko P. Bogá náſzego wyświadczy ie, że wzywáli, ále złość Polakow świadczyć przećiwko niem będźie, *Nolebant venire,* niechćieli przyść, uporczywie zbáwionemi bydź niechćieli.

A czymże ſię ten narod náſz báwił? ulgnęliśćie Pánowie Sláchta w-roli tylko ſwoiey, i wiele ſię miedzy wámi znaydźie tákich, co lepiey wiedzą, iáko rolą uprawić, niźli iáko ſię dobrze wyſpowiádáć, *Et abierunt alius in villam ſuam.* A drudzy co? oto utopili ſię w-kupiectwie ſwoim, to miáſtá, w-tárgách ſwoich, to wieśniáctwo, *alius verò ad negotiationem ſuam,* á Pánowie co? o nie ieden odważył ſię Zakonniká zá Káptur, Kleryká zá Kołnierz wźiąć, *Tenuerunt, contumeliis affecerunt!* coż Bog uczynił? *Miſſis exercitibus ſuis perdidit homicidas illos,* wyſłáwſzy woyská ſwoie, gubił zaboycow onych! á w-ſzczegolności zaboycow S. Stániſłáwá Biskupá! przeto mowi Suryuſz: mieczem Stániſław S. zábity, przeto *Non exit gladius de Regno illorum,* nie wychodźi miecz z-Kroleſtwá Polskiego; i przepuśćił P. Bog woyny domowe, i Rozdźiał Kroleſtwá ná dwánaśćie Woiewodow.

Przepuśćił P. Bok i woynę onę, kiedy Tatárzy do Polski przyſzedſzy, trzy látá oney pánowáli, á w-Krákowie ſam tylko Kośćioł i wieżyczká wſzyſtkich Swiętych opieráłá ſię. przepuśćił woyny Krzyżáckie, ktore w-nawiększey ſwoiey goracośći, namniey śiedmdźieśiąt lat trwáły. przepuśćił woyny zá Zygmuntá Trzećiego; ktory przegrawałći, ále z-tym wſzyſtkim czterdźieśći bitew wygrał. Coż rzekę o woynie, ktorey to piećdźieśiątnicę odpráwuiemy, o woynie Tereckiy Choćimskiy, i iuż tám właśnie dobyty był miecz ſpráwiedliwośći Bozkiey, znieść Polskę, *perdere homicidas,* oto ſię ieſzcze zátrzymał miecz P. Bogá náſzego, i dał zá Włádyſłáwá po iedney tylko z-Moskwićinem i z-Abázy Báſzą woynie, pokoy ſzeſnaſto-letny, á wy coście Włádyſłáwowego Kroleſtwá nie ználi, imię pokoiu wiećie, co pokoy ieſt nie wiećie.

Coż Bog uczynił? oto w-tych mieśiącách, zemknął tu pogáńſtwo Tureckie, zemknął potęgę Tátárzka, zemknął bunt Kozácki, *Miſſis exercitibus ſuis,* á coż nas czeka? czy to iuż nie oſtátnia chwilá? czy to nie oſtátnie, do ſzyi Koronney mieczá przyłożenie? czy to iuż nie śćięćie? *Perdidit homicidas,* Oto umawiam ſię z-wámi, á z-ſłow Swiętey Ewángelyi, *Prandium meum paravi,* obiad ſwoy Bog zgotował, iże ták rzekę, zábił Syná ſwoiego, áby ćię nákarmił, dawnożeś iuż był u Stołu Bożego? bá byłeśći, ále Bog wie iáko! połknałeś Komunikánt właśnie ni opłátek proſty! boś ſię poſtáremu do złośći twoich powroćił, i Bog wie co nas czeká, czy nas nie czeka, *perdidit,* wygubił P. Bog Polakow? Lwowie miáſto, ktore iák w-porze ſwoiey ſtánęło, nigdy od żadnego nieprzyiaćielá wźięte nie było. Lwowie miáſto madre, Lwowie miáſto od Sixtuſa Piątego Papieżá do Herbu Papiezkiego przyięte, á to przeto żeś nigdy Heretyká w-Rádźie twoiey nie miáło. Lwowie miáſto piaćiu Infuł Arcybiskupá Kátolickiego i iego Suffrágáná, Arcybiskupá Ormiáńskiego Unitá i iego Suffrágáná, Włádyki Ruskiego Unitá. Lwowie, ktorego przedmieśćie gdy gorzáło, pokazał ſię nád niem Błogoſłáwiony Koſtká, i płaſzczem ſwoim odgániał płomień od miáſtá, á nie trzebáżby o tobie mowić: *perdidit,* że ćię Bog zgłádźił, w-niewolą wydał, od Polski odćiał. Ach Błogoſłáwiony Stániſłáwie Koſtko, maſz ty od P. Bogá w-niebie dány płáſzcz, ktorego żaden ſamopał Kozácki nie przeſtrzeli, żadna Tátárzká ſtrzałá nie przeſzyie, żadne dźiáło áni gránat nie przebiie, rozpoſtrzyg nád miáſtem tám tym, niech ieſzcze ná chwałę P. Bogá náſzego, poćiechę Oyczyzny, nie ginie, á nie ufaſzli płáſzczowi twoiemu, upádni

Y do nog

do nog Bogárodźicy Pánny, uymi kráwędź płaſzczá iey, á rozpoſtrzy go nád Lwowem, rozpoſtrzy nád Koroną cáłą, á nie pochybnie, ieſzcze ſię o nas nie zprawdźi: *perdidit homicidas*, zábił zaboycow.

4. Maćie dźiś ſzeſnaſty dźień Pázdźierniká, á według Kálendarzá Polskiego i obrzadku Kośćiołá náſzego, Swięto S. Tereſſy. Bárzo ſzczegolne rzeczy ſą o niey wyrážone w-lekcyiách Kápłańskich, ktorych tu nie wſpominam, niektore tylko táiemnieyſze powiem.

5. Gdy ieſzcze młoda á práwie dźiećina byłá, po trzy rázy te częſto słowá mawiáłá: *In æternum, in æternum, in æternum*, ná wieki, ná wieki, ná wieki. człowiecze co czuieſz ſumnienie ſwoie w-grzechy śmiertelne zwyczáione, powtorz trzy rázy: ná wieki w-ogniu gorzeć, ná wieki Bogá bluźnić, á nie miłowáć, ná wieki Bogá nie widźieć.

6. Umárłá iey Mátká, á oná zá Mátkę ſobie Naświętſzą Pánnę obráłá, ták iáko przed nią uczynił Fránćiſzek Swięty, ktoremu gdy dano znáć, że mu Oćiec umárł, rzekł: teraz beſpieczniey będę mowił Oycze náſz. Nie wſzyſcy tu iuż mátki, nie wſzyſcy oycow maćie, miłe śioſtry, obierzcieſz ſobie zá Oycá P. Iezusa, zá Mátkę Naświętſzą Pánnę.

7. Pokazał iey raz P. Bog chwałę niebieską, i ſłyſzáłá głos: *Vide quantis ſe bonis ſpolient peccatores*, pátrz z-iákich dobr ogołacáią ſię grzeſznicy. Weyzrzy człowiecze grzeſzny, choć zráz z-áfektem, kiedy ſię owo w-nocy niebo gwiazdámi oſypie, á pomyśl ſobie: iákie dobro tráćiſz, gdy niebo tráćiſz.

8. Pokazał ſię iey záś P. Iezus ukrzyżowány i rzecze iey: *Aſpice Vulnera mea*, pátrz ná rány moie. niech ſię wſzyſtkie pokuſy ná człowieká ſpikną, niech wſzyſtkie pożary ćieleſności, w-iednym ſię zápalą, *Aſpice vulnera mea*, tylko weyzrzy ná rány P. Iezusowe, wſzyſtko to ochłodnie.

9. Pokazáłá ſię iey i Bogárodźicá Pánná i drogie bárzo noſzenie, ná niey położyłá. nieboże ćiebie dla grzechow i ſproſnośći twoich, ogniſty powroz, ogniſty łáncuch czeká.

10. Kiedy ſię tá Swięta ná śmierć gotowáłá, pokazáło ſię iey dźieśięć tyśięcy Męczennikow, ktorzy iey obiecáli przybyć ná zkonánie iey. Toto Swięta, toto Pánienká, á rátunku od dźieśiątku tyśięcy Męczennikow potrzebowáłá. Dobry Iezu, ćieſzący grzeſznych, Bogárodźico Pánno, poćiecho konáiących, Wſzyſcy Swięći i Swięte Boże, przybądźćie nam grzeſznym przy zkonániu náſzym, ná poćiechę náſzę, ná obronę náſzę, ná wprowádzenie nas do niebá. Amen.

KAZANIE II.

Ná Niedźielę dźiewiętnaſtą po Swiątkách.

Nuptiæ quidem paratæ ſunt. *Godyć ſą nágotowáne.* Matth: 22. v. 8.

Nie ſłuſzna ſkárgá: Bog mi łáſki nie dáie.

11. SAm w-uſzy moie naſłuchałem ſię skarg, ná ćię Boże łaskdawco, á Pánie moy, á nie od owych ludźi, co ćię nie znáią, nie od owych, co nigdy ná ćię i ná wieczność nie pomyślą, nie od owych, co piią iáko wodę niepráwość; ále od tych, co ćię przepraſzáią, czáſem ſię też i polepſzáią, i záś z-nowu namiętnośćiom złym uſtępuią. A o coż tá skárgá? o to że im łáski nie dáieſz! Był grzeſznym Páweł Apoſtoł, powſtał, zkądże? z-łáski twoiey! czytamy o grzeſznikách ſzkárádnych, czytamy o niewinnośćiách cudownych, zkąd ſię to wſzyſtko wźięło? z-łáski twoiey! ia chćiałbym (mowi tákowa duſzá) á nie mogę ſię popráwić, wſzyſtká popráwá z-łáski Bożey ieſt, gdyby mi ią dał

Pan.

Pan Bog, i iabym ſię też z-Piotrem i Mágdálena popráwił, gorzáłoby też i ſerce moie miłośćią Bożą, iáko i ſerce Auguſtynowe. I zda ſię, że ta grzeſznych skárgá, ieſt ſłuſzna: boć to przędćię Artykuł Wiáry ieſt, że bez łáski Bożey, w-rzeczách do zbáwienia należących, nic nie możemy. Odpowiáda ná tę skárgę dziśieyſza S. Ewángelyia: Gody práwi ſą zgotowáne, to ieſt, niebo gotowe, zbáwienie wieczne gotowe. Gody zgotowáne: bo Bog gotow dáć łáskę, *Paratæ ſunt*, gotowe ſą łáski Boże gotowe; ale o wſzyſtkich grzeſznikách, ále i tobie, co ſię to ná Páná Bogá náſzego skárżyſz, co niepopráwę życia twego, ná nie dánie łáski Bożey zkładaſz, mowić potrzebá, mowić ſłuſzna: *Nolebant venire*, niechćieli przyść; nie Bog winien, ále ty, że ſię łáski Bożey nie chwytaſz. Więcże pokażę na tym Kazániu, że to nieſłuſzna skárgá, nieſłuſzna wymowká: Bog mi łáski nie dáie. Niech to będźie *Ad maiorem Dei gloriam*, Ná większą chwałę P. Bogá náſzego.

PIERWSZA CZESC.

POkázuiąc, że nieſłuſzna wymowká, nieſłuſzna skárgá grzeſznikow: Bog mi nie dáie łáski, naprzod przełożę niektore Artykuły wiáry, do tey máteryi ſłużące, dopieroż przyſtąpię do wywodow rozumnych. 1.

Pierwszy Artykuł Wiary: Bez łáski Bożey w-ſpráwie zbáwienia nic człowiek nie może. Gruntuie ſię ten Artykuł wiáry, ná iáwnych świádectwách Piſmá S. Mowi Pan náſz u Ianá Swiętego: *Nolite murmurare in invicem: nemo poteſt venire ad me, niſi Pater qui miſit me, traxerit eum*, áni ſzemrzćie o tym: bo nikt nie może przyiść do mnie, ieżeli Oćiec, ktory mię poſłał, nie poćiągnie go. Iákoby mowił P. Iezus: mowćie wy co chcećie, ſzemrzćie, poſzeptuyćie, poſtáremu to prawdá, że do moiey prawdy, do moiey náuki, nikt nie przyſtanie, chybá go Oćiec moy przyćiągnie, áni przez pokutę, áni przez miłość nikt do mnie nie przyidźie, chybá Oćiec moy poćiągnie go. 2. *Ioan: 6. verſ: 43.* Bez łáski Bożey nic w ſpráwie zbáwienia nie możemy.

Gruntuie ſię to, i ná ſłowách Páwłá Swiętego. Powiáda o ſobie Páweł Swięty: wiedzćie o tym, żem ia ieſt naymnieyſzy z-Apoſtołow. czemuż to Páwle Swięty? bom práwi áni godźien bydź zwány Apoſtołem! nie tylko rzeczą nie ieſtem Apoſtołem, ále áni názwiskiem, *Non ſum dignus vocari Apoſtolus!* Czemużeś to áni imienia Apoſtołá godźien, Páwle Swięty? bom prawi grzeſznik! nie będęſię teraz wſzyſtkiego zpowiádał, dość ći wiedźieć ten grzech ná mię: *Perſecutus ſum Eccleſiam Dei*, prześladowałem Kośćioł Boży. A powſtałżeś Apoſtole Páwle z-tego grzechu? powſtałem! á popráwiłżeś ſię? popráwiłem! á przez coż Apoſtole Swięty? przez łáskę Bożą! *Gratiâ autem Dei, ſum id, quod ſum*, łáska Boża ieſtem tym, czymem ieſt. Właśnie iákoby mowił Páweł Swięty: w-ſpráwie zbáwienia, nic nie możemy bez łáski Bożey, wſzyſtkę odmiánę, wſzyſtkę popráwę moię, łáſce Bożey przypiſuię: bo łáska Boża, ieſtem tym, czymem ieſt. 3. 1. *ad Corint: 15. v. 16.*

Tákże tenże Páweł S. do Filipenſow w-Rozdźiale wtorym mowi: Wiećie Filipenſowie, zkąd ſię w-was wźięłá tá wola dobra, że dobremi chcećie bydź? z-łáski Bożey! wiećie zkąd ſię wźięło, że nie tylko chcećie bydź dobremi, ále i do skutku to przywodźićie? rzeczą ſamą to wykonywaćie? i to z-łáski Bożey! *Deus eſt enim qui operatur in vobis & velle*, Bog álbowiem ieſt, ktory ſpráwuie w-was i chcenie, *Et perficere pro bona voluntate*, tenże Bog dáie i wykonywa, według dobrey woli. w-krotce: i chcenie, i wykonánie, z-łáski Bożey idźie. 4.

Ieſt tedy Artykuł wiáry, że bez łáski Bożey, w-ſpráwie zbawienia, nic nie możemy. Ale ieſt i 5.

Drugi Artykuł Wiáry: że Bog łáskę potrzebną do zbáwienia, łáskę doſtáteczną, z-ktorą robićby mogł człowiek ná zbáwienie, gdyby chćiał, dáie ludźiom, oney nie broni, wywodzę to Piſmem Swiętym. 6. Bog łáskę potrzebną do zbáwienia kożdemu dáie.

Pierwsze mieysce ieſt z-Izáiaſzá. Ták P. Bog náſz mowi do Izráelczykow, 7.

Isaiæ 5. v. 4. czykow, á w-Izráelczykách do duſz náſzych: *Quid eſt quod debui ultra facere vineæ meæ & non feci ei?* co ieſt com był powinien uczynić winnicy moiey, á nie uczyniłem iey? iákoby mowił P. Bog náſz: skárzyćie ſię: nie popráwuiemy ſię, grzeſzemy; bo bez łáski Bożey nie możemy nic w-ſpráwie zbáwienia náſzego, á Bog nam iey nie dáie. Bog odpowiáda zá ſię: prawda że bez łáski moiey, popráwić ſię nie możećie; ále mi krzywdę czynićie, ábym wam łáski potrzebney nie dawał, ábym wam łáski doſtáteczney umykał; námyślćie ſię dobrze, cobyśćie mi zarzućić mogli, á nic ſłuſznie nie wymyślićie: bom ſię ia iuż poráchował, że niemáſz nic, coby było potrzebnego do zbáwienia wáſzego, i cobym ia powinien uczynić, á nie miałbym uczynić, *Quid eſt quod debui ultra facere vineæ meæ & non feci ei?* Co ieſt, com powinien był dáley uczynić winnicy moiey, á nie uczyniłem? Prawdá żem łáski ſłuſzney nie dał; alem dał potrzebną, álem dał doſtáteczną, álem dał tę, ktorą dáć powinienem był nie iáko *Debui facere.* Niechżeby ieno umykał P. Bog łáski, bez ktorey człowiek nic dobrego uczynić nie może, mowiliby byli Izráelczycy, i z-Izráelczykámi ludźie: iákoż to Pánie uczyniłeś coś był powinien? á tyś nam umknął łaski, bez ktorey nic nie możemy. Bog mowi: nie umknąłem! powinienembył dáć łáskę; bez ktorey człowiek nie może nic dobrego uczynić, i dawam ią; gdybym iey nie dawał, nie czyniłbym com powinien, ále że czynię com powinien, tom ći ią dał, i ſłuſznie mowię: Com dáley miał uczynić winnicy moiey, á nie uczyniłem? Ták to wytłumácza Cyryl Swięty: *Si nullius rei indigam fecerim, profectò neque alicuius auxilii omnino neceſſarii,* Ieżelim uczynił áby niczego nie potrzebowáli Izráelczycy, toć pewnie im (słowá ſą Cyryllá S.) nie zchodźiło áni ná iákiey łáſce, właśnie potrzebney. O toć nieſłuſzna skárgá, i owſzem skárgá przećiwko Artykułowi Wiáry, iákoby Bog, łáski potrzebney nie dawał.

8. Drugie mieysce o tymże Artykule wiáry, że Bog łáski potrzebney do zbáwienia, kożdemu użycza, niech będźie to.

9. Nápełnił Ian S. Ewángeliſtá ſwoię Ewángelyią, táiemnicámi wyſokiemi o Boſtwie Syná Bożego, o iego Wćieleniu; á záczyna zrąd: *In principio erat Verbum,* Ná początku było Słowo. przyſtało było zárázem o tym Słowie powiedźieć, że ſię Wćieliło: *Et Verbum Caro Factum eſt,* I Słowo ſtáło ſię Ciáłem; ále zátrzymał ſię z-tą táiemnicą, tę wprzod náukę położył: *Erat Lux vera, quæ illuminat omnem hominem, venientem in hunc mundum.* Ioan. 1. v. 9. Byłá Swiátłość prawdźiwa, ktora oświeca kożdego człowieká, przychodzącego ná ten świát; i rozumiał Ian Swięty, że to ták byłá potrzebna, i nie odkłádna náuká, iż ią wprzod podał, niżeli náukę o Wćieleniu Syná Bożego. Uczże ſię świećie, że Bog, że Chriſtus, práwa Swiátłość, oświeca kożdego człowieká, przychodzącego ná ten świát. Prawda, że bez oświecenia Bozkiego, to ieſt łáski Bożey, żaden ſię popráwić, żaden z-grzechu wyniść nie może; ále Bog z-ſwoiey ſtrony, czyni co powinien, *Illuminat omnem hominem,* oświeca kożdego człowieká. Ey podobno to Ianie S. oświeca Chriſtus tylko Swiętych? tylko tych łáską ſwoią obdarza, co ſię rzeczą ſamą, do niego obrácáią? o nie tylko tych! ále wſzyſtkich, *Omnem hominem,* kożdego człowieká! á człowiek-eś? á liczyſz ſię między ludźmi? toć ćię Bog oświeca, toć ćię łáska ſwoią opátruie! bo oświeca, bo wſpiera kożdego człowieká, ná ten świát przychodzącego.

10. Wytłumáczył to mieyſce Piſmá Swiętego, Auguſtyn S. i powiáda: że to słońce widźiálne, nie oświecá kożdego człowieká! iáko nie oświeca tych, co w-pieczárach, w-iámach, i lochách głębokich ſą; á co záś oświeca słońce, ieſt ćiáło i śmiertelne oczy, ktoremi nás zwyćiężáią beſtyie i orłowie, nie zmrużonym okiem, (iáko powiádáią) ná słońce pátrzący; ále Swiátłość, o ktorey Ian S., nie ną ſyca oczu źwierząt nierozumnych, August. lib. 1. de Gen. cap. 3.

mnych, *Illud autem lumen, non irrationabilium animalium pascit oculos*, ále czyste sercá tych, co w-Bogá wierzą, *Sed pura corda eorum, qui Deo credunt*, i ktorzy od miłośći rzeczy widomych i doczesnych, do iego się przykazań obracáią, *Et ab amore visibilium rerum & temporalium, se, ad eius præcepta servanda, convertunt.* Augustynie S. pozwalamy że Bog tych oświeca, ktorzy w-niego wierzą, ktorzy w-doczesnośći nie kocháią się, ktorzy przykazánia iego kocháią; ále ći co o Bogu nie myślą, w-grzechách ulgnęli, łáski Bożey nie máią? odpowiáda Doktor Augustyn: Máią! *Quod homines omnes possunt si velint: quia illud lumen, illuminat omnem hominem, venientem in hunc mundum*, co wszyscy ludźie mogą, byle chćieli: álbowiem owo Swiátło oświeca kożdego człowieká, przychodzącego ná ten świát. Ty mowisz grzeszny człowiecze: nie mogę się popráwić! pytam: czemu? odpowiádasz: łáski Bożey ná to nie mam! á Augustyn temu przeczy, możesz się popráwić, masz ná to łáskę, ieno chćiey. Powtarzam słowá tego, *Quod homines omnes possunt, si velint*, I ty, i ow, i wszyscy ludźie, mogą to uczynić, byle chćieli: *Quia illud lumen, illuminat omnem hominem, venientem in hunc mundum*, álbowiem to Swiatło oświeca kożdego człowieká, przychodzącego ná ten świát.

TRZEĆIE MIEYSCE Pismá Swiętego, o tymże Artykule wiáry, iest z-Páwłá Swiętego. pisze on do Koryntczykow w-Rozdźiale piatym listu pierwszego: *Omnino auditur inter vos fornicatio, & talis fornicatio, qualis nec inter gentes*, Záiste słycháć między wámi, o nieczystośći tákiey, iáka się nie znáyduie, áni między Pogány. Nim im wymowił ten grzech, w-Rozdźiale pierwszym, záłożył tę náukę: *In omnibus divites facti estis in illo*, żeśćie się w-wszystkim stáli bogátemi w-niem, i niżey: *Ita ut nihil vobis desit, in ulla gratia*, Ták, że wam na żadney łásce nie zchodźi, niczego niemász, czegoby wam nie dostawáło. Ale Páwle S. był tám Koryńtczyk, ktory w-wielką ćielesność wpadł? i ten bogáty był w-łáskę Bożą! *In omnibus divites facti estis*! ále Páwle S., Koryńtczyk ieden Mácochę swoię wźiął sobie zá żonę? nie miał znáć łáski Bożey, ktorąbyby zwyćiężył tę pokusę? miał łáskę Bożą! mogł pokusę zwyćiężyć, *Ita ut vobis nihil desit, in ulla gratia*! ále przynamniey Pawle S., iuż przyzwoliwszy ná grzech, nie miał łáski Bożey, áby się był zprzećiwił temu zezwoleniu? miał i ná to łáskę Bożą! ále Páwle S., iuż zgrzeszywszy, nie miał łáski Bożey, áby się był popráwić mogł? miał i ná to łáskę Bożą! zkądże to wiesz Páwle Swięty? bo mam obiáwienie! i wypisałem ie, że ludźie, by i grzeszni, bogáći są w-łásce Bożey, *In omnibus divites facti estis*, ták, że im ná żadney potrzebney łásce nie zchodźi, *Nihil --- desit in ulla gratia.* zátym máią łáskę nie przyzwalánia ná pokusę; przyzwoliwszy, máią łáskę cofnienia się od pokusy; nie cofnąwszy się, máią łáskę powstánia z-grzechu: bo im ná żadney łásce nie zchodźi, *Ita ut vobis nihil desit in ulla gratia*. Dokończa Páweł S. tey swoiey náuki, że Bog pomocy swoiey, łáski swoiey potrzebney, nie umyka, temi słowy: *Fidelis Deus, per quem vocati estis in Societatem Filii eius.* Wierny Bog, przez ktorego iesteśćie wezwáni, do towárzystwá Syná iego. Co to iest wierność *Fidelis*? iest dotrzymywáć słowá! Dał Bog słowo: *Omnes homines vult salvos fieri*, Chce Bog wszystkich ludźi zbáwić, i dotrzymywa tego słowá. dał Bog słowo: *Illuminat omnem hominem*, oświeca kożdego człowieká, i dotrzymywa tego, oświeca kożdego. dał Bog słowo: *Omnia possum in eo, qui me confortat*, wszystko mogę w-tym, ktory mię pośila, i dotrzymawa tego słowá, pośila grzesznika.

Co ták tłumáczy Tomasz Swięty, *Non videretur esse fidelis Deus, si nos vocaret ad Societatem Filii, & nobis denegaret, quantùm in ipso est,, ea, per quæ, pervenire ad eum possimus*, Nie zdałby się Bog bydź wiernym, gdyby nas wzywał do towárzystwá Syná, á nie użyczałby, ile z-niego, tych rzeczy, przez ktorebysmy do niego przyść mogli. Wierzysz że Bog iest wierny? wierzże iż ći łáski dodźie, *Fidelis*.

1. *1. ad Corinth. 5. vers. 1.*

2. *S. Thomas in Cap. 1. ad Corinth 1.*

3\. *Ad Rom. 9. v. 13.*

CZWARTE MIEYSCE Pismá S. ieſt z-przykłádu Ezáego. Powiáda Bog o niem u Páwłá S. i u Máláchiaſzá: *Iacob dilexi, Eſau autem odio habui,* Iákobá ukochałem, á Ezáego miałem w-nienawiśći. Stradny Ezau, kiedy to Bog ćiebie nienawidźiał, kiedyś to miłośći u Bogá nie miał, toć też podobno Bog łáski nie dawał? pomocy umykał? bez ktorey nie mogłeś Bogá błagáć, nie mogłeś do niego ſię przybliżáć. odpowiáda Auguſtyn Swięty: *Noluit ergo Eſau, & non cucurrit,* niechćiał Ezau, i nie pobieżał. Ale ſnać Auguſtynie ná to nie miał Eſau łáski Bożey? *Si voluiſſet, cucurriſſet, & Dei adiutorio perveniſſet,* gdy był chćiał, pobiegłbybył, zá pomocą Bozką, poſzedłbybył, *Qui etiam velle & currere vocando præſtat,* ktory i łaskę chcenia, i łáskę bieżenia, powoływáiąc ofiáruie, *Niſi vocatione contempta, reprobus fieret,* gdybybył nie pogárdźił Bozkiem powołániem, i nie ſtawał ſię złym. Czuieſz ſię bydź powołánym od Bogá? czuieſz! bo czuieſz gryźienie ſumnienia, czuieſz záchęcánie do dobrego, wiedzże o tym, że záraz ná ten czás, dáieć Bog pomoc, dáie łáskę, ábyś ſię popráwił: bo powoływáiąc i łaskę chcenia i łáskę bieżenia dáie, *Etiam velle & currere, vocando præſtat;* ále ty gryźieniem ſumnienia, záchęcániem do dobrego gárdźiſz, *Vocátione contempta,* i przeto ſię ſtáieſz złym i w-grzechu trwáiącym, *Reprobus fieret.*

August. libro 83. Qu. 68.

4\. PIATE MIEYSCE ieſt z-dźiśieyſzey Ewángelyi. Wieczerza dla wſzyſtkich zgotowána: bo i niebo dla wſzyſtkich zgotowáne; wezwano tych co przyſzli, wezwano i tych co nie przyſzli: bo Bog łáskę dáie i dobrym, i złym dáie. komuż to przypiſowáć będą ći, co ná tę wieczerzą przyſzli? łáſce Bożey wzywáiącey, pomagáiącey! nie przyſzliby byli, gdybybyli nie byli wezwáni. Mowi Auguſtyn S. *Neque illi ſibi tribuere debent, qui venerunt,* nie máią ſobie przyczytáć, ći, co przyſzli. Ale ći, co nie przyſzli, łáski znáć Bozkiey nie mieli? nie káże tego zkłádáć Auguſtyn S. ná to, że łáski Bożey nie mieli! á ná kogoż to złożyć máią? ná ſię! bo gdy ich wezwano, áby byli przyſzli, ná ich wolney woli należáło, *Neque illi qui noluerunt venire, debent alteri tribuere, niſi ſibi, quia ut venirent vocati, erat in eorum libera voluntate.* Gdybyś wezwány, nie miał pomocy Bozkiey, łáski ieego Swiętey, o toby nie z-twoiey tylko byłoby to woli, áleby to było i dla defektu, i dla nie używánia łáski Bożey; ále Auguſtyn S. náucza, że ſobie to tylko, ſwoiey tylko wolney woli, przyczytáć ma grzeſznik, że Bogá nie uſłuchał, że zá wołáiącym nie ſzedł Bogiem, *Neque illi qui noluerunt venire, debent alteri tribuere, niſi ſibi, quia ut venirent vocati, erat in eorum libera voluntate.*

August. lib. 1. ad Simplic: Quæſt. 2.

5\. OBIAŚNIAM to, że P. Bog náſz, łáski i pomocy ſwoiey potrzebney użycza człowiekowi grzeſznemu, dowodámi Teologicznemi.

6\. PIERWSZY DOWOD. Prawdá to, iż bez łáski Bożey, nic w-ſpráwie zbáwienia nie możemy; ále i to poważne ieſt Teologow ſłowo, álbo Axioma: *Facienti quod in ſe eſt, Deus non denegat gratiam.* Kto czyni ile z-niego ieſt, temu Bog nie broni łáski. Ktorey náuki Teologow, to między innemi, ſłuſzne ieſt wyrozumienie: kto, ile z-niego, będźie czynił dobre uczynki, by i przyrodzone, choć one nie máią przyſługi ná niebo, áni do dánia łáski nádprzyrodzoney; Bog iednák z-ſwoiey dobroći, doda tákiemu łáski i pomocy ſwoiey nádprzyrodzoney. Poráchuyże ſię tu, czy ty czyniſz, wſzyſtko ile z-ćiebie? iákoć wiele rozum twoy, by i wiáry nie było rádźi? á ſłuchaſzże tych rad? rozumći pokázuie: chroń ſię okázyi, á chroniſzże ſię ich? prawdá to że bez łáski P. Bogá náſzego w-ſpráwie zbáwienia nic nie możemy; ále i to prawdá Teologiczna ieſt, iż czyniącemu ile z-niego ieſt, Bog łáski nie umyka, nie czyniſz ile z-ćiebie, nie ná Bogáż ſię skarz, ále ná śiebie; czyniſz ile z-ćiebie, nicże nie wątp, żeć Bog użyczy łáski: *Facienti quod in ſe eſt, Deus non denegat gratiam.*

Axioma Theologicum.

7\. DRUGI DOWOD dość skuteczny, iáko ſię mnie zda, ktory ták przekładam.

kładam. Niemasz ſprawy żadney, áni czynienia, áni pomyślenia, ktoreby bez pomocy Bożey dziać ſię mogło, ále to ſłowo: pomoc nie ieſt wyrażáiące, á że innego w-ięzyku Polskim nie máſz, názowmy to z-łáćińská, konkurſem Bozkim. Nic ſię tedy bez konkurſu Bozkiego czynić nie może, nic mowić, myślić, do czegoby Bog nie konkurował. Co ſamo ták ſię dowodźi: kożda ſpráwá, mowá, mysl ztworzona, nie ieſt Bogiem, toć muśi bydź iego czynem, á czyn ten Bozki, konkurſem ſię Bozkim ſpráwuie, i iáko nie byłby Bog Wſzechmogącym, gdyby wſzyſtkiego nie wiedźiał; ták nie byłby wſzechmogącym, gdyby do ludzkiey ſpráwy, mowy, myśli, nie konkurował. To záłożywſzy zá fundáment, pytam: Czemu gdy co czynić mamy, nie fráſuiemy ſię o to: czy nam Bog da do tego konkurſu ſwoiego czy nie da? ále z-poufaniem, z-pewnośćią że ták rzekę, że Bog iako ſpráwcá przyrodzony, konkurſu nam ſwego nie umknie, do ſpraw ſię náſzych mamy; czemuż też nie mamy ufnośći, że tenże Bog, iáko ſprawcá nádprzyrodzony, nie umknie nam łáski, pomocy, konkurſu ſwego nádprzyrodzonego? Chce ſię náprzykład komu ieść, czemu ſobie nie myśli: widzę ia tę potráwę przedemną, nie wśćiągnę do niey ręki, bo bez konkurſu Bozkiego wśćiągnąć iey nie mogę; ále ufaiąc, że Bog iáko ſprawcá przyrodzony doda ſwego konkurſu, do potráwy ma ſię człowiek; ták właśnie w-ſpráwie zbáwienia, nie ná to ſie ogladay, że bez łáski Bożey nic nie możeſz, ále z-wielką ufnośćią, do ſprawy ſię zbáwienia twego miey. I ieżelić Bog chętliwie dodaie konkurſu, ábyś ſie náiadł, ábyś ſię nápił; izali chętliwie nie dodać łáski, ábyś go nie obrażał, ábyś duſzy, ktorą ſobie Syn Boży Krwią ſwoią okupił, nie ztráćił. Czyliż Bogu bárźiey ná tym należy, ábyś ſię náiadł, niżeli ná tym, ábyś go nie obráźił? Chwyć ſię ieno człowiecze łáski Bożey, chwyć, á zbáwion będźieſz.

Trzeći dowod. Pámiętaſz, kiedyś ſię owo był popráwił, á miałżeś ná to łáskę Bożą? odpowieſz: miałem! pytam ćię: kiedy owo do grzechu wroćiłeś ſię, á miałżeś łáskę Bożą potrzebną, ábyś ſię był do grzechu nie wracał? rzeceſz: nie miałem! pytam: á zkądże to wieſz, żeś łáski Bożey potrzebney ná to, ábyś nie zgrzeſzył, nie miał? gdy Wiárá uczy, że Bog doſtáteczney, potrzebney łáski, nie umyka, zkąd to wieſz, żeś ná to łáski Bożey nie miał? á nie raczey, żeś ią wzgárdźił, do oney ieś ſię nie miał? Do tego: gdyś ſię do grzechow twoich wroćił, pytam ćię: czy chćiałeś w-ten czás zgrzeſzyć, czy niechćiałeś? ieżeliś niechćiał, toś nie zgrzeſzył: bo nikt nie grzeſzy, gdy grzeſzyć niechce; á ieżeliś gdyś grzeſzył, grzeſzyć chćiał, ſobież bráćie grzech przypiſuy, ná ſię go zwalay, á nie ná Bogá, á nie ná umknienie łáski Bożey potrzebney. Gdybyś to niechćiał grzeſzyć, á zgrzeſzyłbyś, tobyś to ná Bogá zkłádáć miał, iákożkolwiek; ále że chcąc grzeſzyſz, ſobie grzech przyczytáy, á nie Bogu. 1.

Pewna to że czáſem ludźie wſtrzymáią ſię od grzechu, á to nie z-pomocą łáski Bożey nádprzyrodzoney, zkąd i Czárnokśiężnikom, nákázuie Czárt cżáſem czyſtość ćiáłá, może ſię tákże kto od grzechu ztrzymáć, dla innego grzechu, álbo dla záchowánia zdrowia, álbo i nieſpoſobnośći czáſu. z-ktorych przyrodzonych tylko przyczyn, wſtrzymáć ſię od grzechu, nie ieſt płatno ná niebo. Pewna i to, że bez pomocy nádprzyrodzoney Bozkiey, gdy wielka gwałtowna pokuſa nápádnie, tákże gdy pokuſa długo trwa, bez teyże pomocy Bozkiey nádprzyrodzoney, nie zwyćięży tákiey pokuſy człowiek. ále przynamnieyże człowiecze, wſtrzymay ſię od grzechu, choć raz, choć kilká, dla miłośći Bożey, choć przyrodzoney, ták iáko ſię raz i kilká wſtrzymywa od grzechu iákiego, z-rozkazánia Czártowskiego, Czárnokśiężnik, nie wſtrzymawaſz-li ſię, to ſię przekonaſz, że z-ćiebie winá upadku, przekonaſz ſię, że więcey 2.

Czárno-

Czárnokśiężnik dla Biesa uczyni, niżeli ty dla miłośći Bożey przyrodzoney; á ieżeli się choć raz by i dla miłośći Bożey (iáko się tobie będźie zdáło) przyrodzoney, wstrzymasz od grzechu, obaczysz że uznasz, iż Bog ile z-niego dopomaga do zbáwienia, iż z-łáskámi swemi szuka człowieká, z-niemi zábiega, sam się z-niemi nátraca.

3\. I to są dowody, tego wtorego Artykułu Wiáry: iż Bog pomocy potrzebney do zbáwienia, nie umyka.

WTORA CZESC.

4\. *Bog skutecżney łaski nie zawsze daie.*

TRzeći Artykuł Wiary iest, że P. Bog nász, nie záwsze użycza łáski swoiey skuteczney. Ponieważ bowiem łáska skuteczna Bozka ná tym należy, áby choćći może z-nią nie robić człowiek, áby mowię przedsię z-nią nie pochybnie robił, toć znáć że w-ten czás skuteczney łáski Bożey nie było, kiedyś zgrzeszył. Otoli (iáko się powiedźiáło) choćći P. Bog nie záwsze użycza łáski swoiey skuteczney, ále dostáteczney, ále potrzebney, nie umyka, ták, iż to twoiá iest winá, twoy tylko grzech, że się iey nie chwytasz, i pełni się słowo Prorockie: *Perditio tua ex te Israel*, Zgubá twoiá z-ćiebie Izráelá.

5\. Podam w-tey wtorey częśći Kazánia mego sposoby, do nábyćia łáski Bożey skuteczney, tym miánowićie, co się w-niepopráwie żyćia swoiego tym zkłádáią: Nie mam łáski Bożey.

6\. Naprzod w-tey pokuśie zostáiącym zálecam, áby się wzbudzáli do żalu zá grzechy, głęmbokiego, i szerokiego, iáko morze. *Facta est quasi mare, contritio tua:* boć kto szczerze, á goraco żáłuie, że Bogá obráźił, łácno się táki popráwi, á iuż ná Bogá, skárżyć się nie będźie. Rzeczesz mi: i do tego samego, łáski Bożey potrzebá. prawdá że potrzebá nádprzyrodzoney łáski, do żalu nadprzyrodzonego; ále żebymći wytknął ná oczy złość twoię, námawiam ćię nie do żalu nádprzyrodzonego, ktory sam iest zbáwienny, ále do żalu tylko przyrodzonego, co samo ták przekładam. Okrźći się Tátárzyn, ále źle wyćwiczony w-wierze, ále do wiáry przystáiący, tylko dla sukien, dla wyśćia z-turmy, dla większego u Páná kredytu, i záżywánia do usług, álbo tám innych respektow; w-tym ućieknie do swoich, áż on płácze, á rzewliwie płácze, w-dźień i noc płácze, á nie utulonemi łzámi płácze, że Bogá obráźił, Musułmáńską wiárę porzućił, Máhmetá odstąpił. To żal iest pewnie nie nádprzyrodzony, pewnie łáski Bożey nádprzyrodzoney nie potrzebuiacy, á z-tym wszystkim, wielki! Záłuieszże ty, choć żalem przyrodzonym choć żalem łáski Bożey nádprzyrodzoney nie potrzebuiącym, żeś nie Máhmetá nie, ále Bogá twego odstąpił, grzesząc onegoś się nieiáko zápárł! Krewćś Chrystusowę podeptáł! Znaydźiesz Podolániná, co dla ztráconey substáncyi, oczy sobie wypłákał, dni i nocy ma bez-senne, á żal to iest przyrodzony. ty ztráćiłeś substáncyią łaski Bożey, ztráćiłeś duszę twoię, choć ieden dzień, choć iednę noc, frásowałżeś się o to by i żalem przyrodzonym? Niechże táki człowiek, co się to skárży, że łáski Bożey nie ma, wzbudza się do żalu wielkiego, á dobroć Bozka spráwi, że to będźie żal nádprzyrodzony, żal iáko do zbáwienia, iáko do usprawiedliwienia potrzeba.

7\. Druga tę rzecz rádzę, áby zácżał pokutę, ktoraby miáła te dwie okoliczności: naprzod áby byłá ostra; druga, áby byłá nie rozerwána. Ma bydź pokutá ostra; bo też grzechy były wielkie, ná koniá twárdo-ustego hamulcu potrzebá, ná rozbéstwione namiętnośći, pokuty ostrey. ále pokutá kilku Paćierzy, pokutá kilku Psalmow, á ieszcze nie nabożnie odpráwionych, i nie wysłuchánia, ále ukaránia godnych, nie popráwuie żyćia. ma też bydź pokutá nie rozerwána: bo doświadczyłem duszom nieco służąc, że lepiey pomoże kilká rázy ná tydźień uczyniona, choc nie do krwie

dyscy-

dyſciplinà, niżeli raz w-tydźień, álbo tám raz w-wielki piątek, poorány grzbiet; lepiey tákże co dźień skromnie ieść, niżeli codźień obieść śię, á-ſuſzyć o chlebie w-Sobotę. Dobre tákie ſuchoty, lepſze codźienne umartwienie w-iedzy. Záczniy tedy człowiecze pokutę rozumnie oſtrą, rozumnie uſtáwiczną, á obaczyſz, że skárżyć śię nie będźieſz: Nie mam łáski Bożey. Umárł zá mnie, w-Aſpáhánie mieśćie ſtołecznym Perskim, Syn Królá Perskiego, żołnierze i dworſcy niektorzy, oni mowią Gulon Sia, w-poł obnáżywſzy śię, chodźili po mieśćie, brzytwy álbo tám byſtre noże mieli, áż do krwie onemi śię rázili, płáczliwie mowiąc: *Peſer Sia morde eſt,* Syn Krolewski umárł. Umárłá niebu, umárłá Bogu duſzá twoiá, dorznałżeś ſobie kiedy, áż do krwie? Syn Boży zá ćię zábit, á okrutnie zábit, w-Piątek to pámiątká, to ogłoſzenie śmierći iego, á iákoż nád tym boleieſz? W-ſtanách miánowićie wielkich, wielkie śię znáyduią grzechy, á oſtrośći pokuty rzadko álbo nigdy nie widáć, poſt bánkiet, ſuchoty ucztá, kárty i hárapnik w-ręku, dyſcipliny nie widáć, á skarg pełno: popráwić śię nie mogę, łáski Bożey ná to nie mam. Záczniy ieno oſtrą á nierozerwaną pokutę, zprobuieſz, czy łáski, czy łáski Bożey, nie będźieſz miał.

Trzećiá. zálecam tákim, częſte używánie zpowiedźi, i Komunyi Swiętey, á przy kierowaniu ſumnienia, przez zpowiedniká mądrego, Bogá śię boiącego, nie potákiwáiącego, i ile może bydź iednegoż. Pomożeć zpowiedź: bo śię ná niey, zbáwiennie uczynioney, wlewa łáská Boża uſpráwiedliwiáiąca, i ſpoſobia śię człowiek, do łask Bozkich skutecznych. Pomożeć Swięta Komunyia: bo choć być śię i umknął Bog, z-obfitośćiámi łask ſwoich, náwroći śię do ćiebie, gdy ty do niego komunikuiąc przyſtąpiſz, dać śię w-Naświętſzym Sákrámenćie, co ieſt większa, á iákożći łask skutecznych bronić będźie! Ale kiedy to mieśiące wynidą, á P. Iezus będźie ná Ołtarzu, ále nie u ćiebie w-ſercu, to śię ty nie popráwiſz, i choć nie ſłuſznie, skárżyć śię będźieſz: Nie mam łáski Bożey. Pomoże zpowiedź Kápłanowi Bogoboynemu, mądremu, uczyniona: bo ieżeli ſobie do zdrowia ćiáłá, mądrego lekárzá obieraſz, czemu i nie lekárzá duſznego? Przydałem, áby zpowiednik nie był potákiwáiący: bo ći co nie ſmieią prawdy mowić, duſzę ſwoię, i ſwoich penitentow záwodzą. Przydałem, áby był ile może bydź iedenże zpowiednik: bo ieżeli co tydźień inny Goſpodarz, puſtoſzy choć niechcąc folwarki, ták i odmiáná zpowiednikow nie pożyteczna.

Day nam Pánie z-grzechow náſzych powſtáć, łask śię twoich Swiętych chwyćić, á w-práwey pokućie żyiąc, doczekáć śię łáski oſtáteczney, zkonánia w-łáſce twoiey, Amen.

H O M I L I A
Ná Niedźielę dźiewiętnaſtą po Swiątkách.

SIMILE FACTUM EST REGNUM CŒLORUM HOMINI REGI. PRZYPODOBANE IEST KROLESTWO NIEBIESKIE człowiekowi KROLOWI. Gotuyćie śię, Krol prośi! ná co? ná weſele, ktore ſpráwuie! komu? Krolewicowi! zápraſza ná nie, *Simile eſt Regnum cælorum homini Regi, qui fecit nuptias Filio ſuo,* Przyſłał Poſłańca ſwoiego, bá ráczey wielu poſłáńcow. *Miſit ſervos ſuos.* Ale czemu śię też to ten Krol zowie Krolem człowiekiem? może śię Doktor názwáć, Doktor Anielski, Seráficki: Krolowie śię názywáią Chrześćiáńskiemi, Kátolickiemi, Apoſtolskiemi, czemu śię też ten nie miałby názwáć Krolem Anielskim? á to dla tego: boć przedćię Kroleſtwo niebieskie, podobnieyſze ieſt do iákiego Królá Aniołá, Aniołom

słuzy tytuł Tronow i Kśiążąt, to było z-tych Kśiążąt postronnych Krolá obráć; Ziemiánin, Rodźic śię bárźiey podobał Ewángeliśćie, *Homini Regi*. Ewángelyia názywa go Krolem Człowiekiem. Daymyż iuż, że nie rzecz byłá názwáć tego Krolá, Krolem Anielskim, to go było tylko po prostu názwáć, Krolem, nie przydáiąc, człowiekiem: wie álbowiem kożdy, że ieżeli Krol, to nie bestyia, mowi Tostatus: *Satis fuisset dici Regi, quia si Rex erat, nam in brutis non est propriè Rex*. Názwano iednák tego Krolá, Krolem człowiekiem, á Krolem przypodobánym Niebu: bo wielkiż to krok do niebá w-Krolu, w-Monárszе, gdy pámięta śię bydź człowiekiem, pámięta że ieden z-nas; pod tákim Pánem, piekłá nie będźie, Ray ieden zá iego berłá, i w-Krolestwie, będźie mu iák w-Niebie, *Simile factum est regnum cælorum homini Regi*.

Tostatus hîc.

4\. HOMINI REGI. Názwano tego Krolá Krolem człowiekiem, áby Korony Krolá, poddáni stárszych, miástá urzędow niechćieli mieć zá Aniołow, co to pokármu i napoiu nie potrzebuią, defektu żadnego nie máią; i Krolći też człowiek, i stárszy człowiek, by dobrze co wykroczył, dźiwowáć śię nie potrzebá, człowiek iest, nie Anioł.

5\. HOMINI REGI. By i dla tego sámego nie trzebá było zwáć Krolá, tego, Krolem Anielskim, ále Krolem człowiekiem: bo miał Syná, Anielski tytuł Syná nie zná.

6\. FECIT NUPTIAS FILIO SUO. UCZYNIŁ WESELE SYNOWI SWEMU. Podobá mi śię ten Krol, że ma respekt ná Fámilyią swoię Krolewską, niechce áby ginęłá, stanowi Syná, przyiaćielá mu opátruie: bo wielka szkodá dom Krolewski ginący, iedyny skarb śię tráći, gdy tronu potomstwo. A wostátku lepiey go postánowić.

7\. FECIT NUPTIAS. Nie mogłże też ten sam Krolewic wesela sobie spráwić? godny bánkiet opátrzyć? znáć że ten Pan Oćiec, okrągło Syná chował, z-wielu respektow i Krolewic niech Krolewskich dochodow nie ma, poki Oćiec żyw. Bá znáć, że ten Pan Oćiec nie wydźielił Syná, wołał że mu Syn z-ręku pátrzy, nie on Synowi. Bał śię do tego, iák tego młodego, á ieszcze sukcessorá Pánowánia dochodámi opátrzę, uniesie śię dostátkiem, zażyie dobrego mienia, áby tronu nie czekał, i choć Synowi własnemu, niechćiał zá żywotá rezygnowáć berłá, ukoronowáć go, dość ná tym że będę miał Synowa, á ia sam wesele spráwię.

8\. FECIT NUPTIAS. Co to iest, że nie Oćiec Pánny wesele spráwował, ále Oćiec Małżonká, *Fecit nuptias Filio suo*. Nie Polski to tám był tryb, boć u nas dom Páni Młodey, wesele podeymuie; Czy to tám był Pan Młody co zá żonę szedł, nie oná zá mąż? męzkiey grzecznośći, i rozrywki w-niem nie było? i dla tego też wydáiąc go Pan Oćiec, zá rozsądna Małżonkę, wesele mu spráwił.

9\. FECIT NUPTIAS. Chryzostom S. twierdźi, że śię tu wyraża Wćielenie Syná Bożego. Kiedy Pan bierze ubogą Pánnę, sam iey spráwuie, i száty, i wesele. Bráło Słowo Przedwieczne, Krolewic świátá, náturę ludzką, Ziemiánkę, Kmiotkę, zá Oblubienicę, dla tego też sam Oćiec Przedwieczny, wesele spráwuie. *Tunc Deus Pater Deo Filio nuptias fecit, quando hunc in utero Virginis, humanæ naturæ coniunxit.*

Chrysostomus apud S.T hom: in Enarrat.

10\. FECIT NUPTIAS. Tę przypowieść o Krolu spráwuiącym wesele Synowi, uprzedźiłá przypowieść, iáko ći, co im Krol winnicę puśćił, Syná mu zábili, on zárázem wesele sprawuie, ná nie nieprzyiaćioł swoich, Synoboycow, záprasza. Bá mśćić ći śię to było krzywdy, mieczem karáć, i by namnieysza kroplę Krwie Syńowskiey potokiem cáłym sziy nieprzyiaćielá obmywáć? nie uczynił tego, ále záprosiwszy ich, uraczyć chćiał, Mowi S. Chryzostom: *Quando gravissimum eos supplicium luere oportebat, tunc ad nuptias trahit*. Ták to urazy Krolom, Pánom, Rzadzcom, dyssimulowáć potrzebá.

Ibidem homil. 70.

FECIT

FECIT NUPTIAS. By nawiękſze nieznaski, małżeńſtwem ſię kończyć máią; chceſz naywiękſze niezgody uzpokoić, dwie rożne familyie porownáć, porownaż ożenieniem, byś práwem álbo lewem wygráć mogł, kończ ślubem, według przykłádu pomienionego Krolá: *Quando gravissima eos supplicia luere oportebat, tunc ad nuptias trahit.* 1.

FECIT NUPTIAS. Ten Krol, nie ſpráwił weſela tego ſłudze iákiemu, by i naylepiey záſłużonemu: bo to weſele od Krolá ſpráwione, koſztuie wiele. Było też podobno onych czáſow coś *Maiestate minus*, coś nie według honoru Páńſkiego, áby w-iego Páłácu, weſele poddánego odpráwowáć ſię miało; ále ieżeli *fecit nuptias*, ieżeli ſpráwił weſele, to ſpráwił *Filio suo*, Synowi ſwoiemu, Ale choćby też był z-łáski, álbo z-politowánia, iák zá iáłmużnę, weſele ſpráwił ſłudze, nie byłoby nic zdrożnego nakłádnego, Mowi Toſtatus: *Quia si fecisset nuptias alicui servo, non fecisset tantum apparatum invitatorum*, Boćby i Krolewſkie, przebráłyby ſię były doſtátki, gdyby zárowno noſzono ſługę i ſyná. 2. *Tostatus hic.*

FECIT NUPTIAS. Uczynił weſele Synowi, i choć podobno miał wielu Synow, że przedćię Krolewic, że Syn Páńſki, nie przykrzył mu ſię, áby zoſtał Názáreyczykiem, álbo Kśiędzem; ale go ożenił. A ztráćiwſzy iuż iednego Syná, ktorego robotnicy w-winnicy zábili, by i tego nie ztráćił, poſtánowił go, nie będźie iuż ták nátárczywy gdy żonáty, upilnuie go Małżonka. 3.

MISIT SERVOS SUOS VOCARE INVITATOS. POSŁAŁ SŁUG SWOICH, ABY WOŁALI ZAPROSZONYCH. Z-poszánowániem, obchodźi ſię Krol ten z-poddánemi, nie myślał ſobie ták: skoro rozkażę, ſtáwić ſię záraz muſzą, ſtołu ſwego odbieżeć, do mego przyść; ále z-dáleká ich wprzod prośi; liſtámi obſyła, czáſz do ułácnienia zabaw podáie, i nie ták iáko poddánych, ále iako przyiaćioł, i rodźinę ſwoię ſzánuie, *Non nuper ac recens invitavit*, Mowi Chryzoſtom Swięty: *Sed ante multum tempus*, boć milſzy w-domu groch i kápuſtá, niżeli Páńſki Márcypan, kiedy nie proſzą nań, ále ieść go każą, honoru nie bierz, á obiádu nie daway. Byłá ieſzcze i w-tym obyczáynosć Krolewſka, że nie tylko zdawná prośił, ále i gdy czás przyſzedł, znowu oznáymił: bo znáć że máło dba o gośćiá, ktory o niem, gdy godźiná obiadu przyidźie, zápomina. 4. *Chrysost: hic*

MISIT SERVOS. Ieronim S. ná to mieysce piſzac, czyta: *Misit servum suum*, poſłał ſługę ſwego. ále iáko to z-iednego ſługi, wiele ſług? *Misit servum, misit servos*: czy podobno Krol kazał kilkom iść: Podź ty, bá i ty? á potym ieden drugiemu mowił: podź ty, podź też ty, i ieden ná drugiego zkłádáiąc, ledwie iednego z-między śiebie wyżgáli, *Misit servos, misit servum*, Ták to umieią wielom rázem rozkazánia dáne. *Misit servos*, iáki táki ſię uchronił, ná iednego zwálili, *Misit servum*. 5. *Hieronymus in Exposit:*

MISIT SERVOS. Ięzyk dworzki wyraża ſię, ktory z-iednego dźieśięć uczyni, á raz ſię przyſłużywſzy mowi: ták wielem dla niego uczynił; otoż wyrażáiąc ten ięzyk, choć poſłano iednego, piſze ſię ieden, zá wielu. 6.

MISIT SERVOS. Nuż ieżeli też to nie uczyniono tego ná wyráženie ánimuſzu? boć to będźie czáſem ſługá ieden u Páná, á Pan poſtáremu ták ſię nośi, iakoby był nayczeládnieyſzy; ieſt ánimuſz bo ieſt, *Misit servum, misit servos*, 7.

MISIT SERVOS. Acz podobno i przymiotom przyczytáć ſię to muśi, ieden był, ale zá wielu ważył; ieden był, ále mu kupá nie ſproſtá, kazano mu, czynił, nie wymowił ſię, był ieden, zá wielu, *Misit servum, misit servos*. Albo był dworzánin, wyſoki w-reieſtrze, ſamći ieden, ále czeládny, gromádno chodźił, iednemu płácono, wielu chował, *Misit servum, misit servos*, i był podobny owemu żołnierzkiemu zwyczáiowi, ná koń ieden wybiera chleb, á on wiele koni ma. 8.

9. *Tostat: hîc in Comment.*

MISIT SERVOS. Upátrzył Tostatus wielką nędzę służby dworzkiey, nie názywáią ich pokoiowemi, nie názywáią dworzánámi, ále ich názywáią niewolnikámi. Ták to u dworu służyć zwyczáyna, że, by i wolność, by i Sláchectwo, podkasáć potrzebá, żeby do pokorney usługi nie przeszkadzáło. Mowi on: *Servi vocantur --- non illi qui emptitii sunt,* Nie byli to ludźie kupni, nie przedano tákich, ále też nie dáli się kupowáć, áni sámi z-sobą ná targ nie chodźili, *Aut iure belli possessi,* Nie byli to ludźie, woyną podbići, nie byłá to gwárdyia z-nieprzyiaćioł zwoiowánych: bo snáć tákim (bá i mądrze) boku swoiego, nie zwierzał się ten Krol człowiek. Czemuż się wżdy przedćię niewolnikámi názywáią, *Servi?* i odpowiáda: *Sed illi qui ministrant, aut qualitercunque famulantur;* ále byli co ministrowáli, posługowáli, i przeto iuż niewolnicy, *Servi*. Tę wolność i *Ministri status*, pod tym tytułem, *qui ministrant,* nieco trácą, iáko niewolnicy dobru pospolitemu, Oyczyźnie, Koronie służąc.

10. ITERUM MISIT ALIOS SERVOS. ZNOWU POSŁAŁ DRUGICH SŁUG. Záprośił ná bánkiet Krol, posłał dáiąc znáć, nie stáwili się przedćię gośćie. Gdyćby byli nie przyszli, ná długą iáką rádę, trwáiącą dźień i noc, nie dźiwowałbym się, że się wymowili: gdyby siętákżę byli wymowili od rezydencyi przy boku Páńskim, i toby ieszcze uszło; ále że niechćieli przyść ná uczte, ná dobre mienie, ná záwołány taniec, złość to wierutna poddánych byłá, wiem że Krol nie wypráwował wesela bez zdrowey rády, przećiwko práwu, á im się przedćię niechćiáło dobrey myśli z-Krolem záżyć. A Krol co? wysyła drugich, *Misit alios servos*, Boć przedćię, choć poddáni, dla Páná nie uczynią, oprą się, nie áfekt wynurzą, nie trzebá záraz rąk opuszczáć, o nic nie dbáć, puśćić wszystko ná los. Oto i dźiśieyszy Krol, choć zdyzgustowány od poddánych, stára się o pozyskánie dobrego ich áfektu, drugich posłow náznácza, przez niech tráktuie, poddánych do śiebie ćiągnie.

11. ITERUM MISIT. Ale i to okoliczność, że nie tychże, ále innych wysyła. Miłośćiwy Krolu, snáćby lepiey tychże záżyć: bo iuż máią experiencyią, ieżeli widzą że w-czym pokáwili, prędzey popráwią, á drudzy snáć ieszcze gorszym błędem, rzucą kość między Páná i poddánych, stárszynę i poległych: Nieszczęśliwa sprawá, ktorey Nowicyusz w-sprawie, záczyna, czyn wielki doświadczenia potrzebuie, przypadkiem się dźieie, co nie zprobowawszy, w-spráwach wielkich dobrze się dźieie. Stánęło ná tym innych posłáć: bo podobno też byli niewierni, słuszna że ich drugi ráz nie záżyto.

12. *Tostatus hîc Quæst: 8.*

ITERUM MISIT. Dáie Tostatus przyczyny, czemu komu innemu, á nie pierwszym zlecono ten urząd. Náprzod nie postrzegł się był dwor, nie postrzegłá stárszyná, że ludźi ládaiákich, ná ktorych nie mogł bydź słuszny respekt, ludźi sławy dobrey i powagi nie máiących, wypráwiono, i przeto nic nie spráwili, postrzegszy się, wypráwiono poważnieyszych, znákomitszych, większe dygnitárstwá. *Quia erant contemptibiles, nihil suaserunt, isti autem honorabiliores existentes, facilius suaderent.* I záiste gdźie powági nie mász, nie spodźieway się, áby táki przećiągnał, perswadował, uiął; wagá słow, z-godnośćią chodźi. Druga: ći náprzod wysłáni, wpádli w-zwyczáyny defekt, by i z-ubliżeniem do posługi się Páństwá zkłániáć, á drugim ná zámiar dumno rozkázywáć, nisko się Pánu kłániáś, wysoko drugim rozkazywaś, Ták i ći ostro ná poddánych nástampili, sercá záiuszyli, i dźieło odprawili nie rozsądnych, ktore iest záiątrzáć, nie leczyć. Podźćiesz wy mędrśi, ná tę ránę plastr przykładayćie, *Misit ergo secundos, qui prudentiores essent, & non irritarent, prudentia non irritat,* rozum nie drażni, głupstwo waśni, ále i baśnie zostáwuie. Ták ći rozdrażnili poddánych, podź ty rozumie, podź wszystko.

13. ITERUM MISIT. Na koniec uważał Krol, uważał urząd: boię się

by mię

by mię ći szczęczkowie nie powádźili z-poddánemi, boię się by mi ich kłámstwem nie hydźili, źle ich nie udawáli, więcże wiernieyszych wyszlę, áby mi prawdźiwa relácyią uczynili, iáko w-rzeczy samey iest, informowáli. *Fortè primi servi mentiti fuerant, dicentes; quòd invitati dixerunt se nolle venire, cum illi aliud dicerent, ideo misit alios ut per illos sciret veritatem.* Przymiot to dobrego rządu, nie bydź prętko wiernym, klucz do domowego pokoiu, plotek nie słucháć, skarg przećiwko poddánych nie prętko przyimowáć. *Misit alios, ut per illos sciret veritatem*, á ná mieysce tych plotkow innych stáwić.

Idem.

ECCE PRANDIUM PARAVI, TAURI MEI ET ALTILIA OCCISA SUNT. OBIAD IUŻ GOTOWY, WOŁY I PTASTWO KARMNE ZABITE. Mowi Tostatus: *Vocantur autem propriè altilia, aves saginatæ.* Nie rozumieyćie, że to z-wászych obor, z-wászych karmnikow porábowánych prowiánt. Moie to *Tauri mei*, Cielcowie moi. Uczy ten Pan, ten Krol oszczędnośći, nie idźie mu o suknie weselne: bo się te złożyć i zchowáć mogą, nie idźie o obićia spráwione, i te się przydádzą; ále mu idźie o koszt dáremny, te mięsa i zwierzyny zásmierdną się, ieżeli odłożę wesele, á solone mięso álbo skąpego, álbo żebráninę i ubogą mátáninę znáczy, mowi Tostat: *Alia autem erant, quæ dilatando servari non poterant --- ideo ista specialiter expressit.* Choć Pan ná koszt się oglądał, choć Krol niechćiał áby się zwierzyná i mięśiwá psowáły, *Specialiter expressit.* Nie miał ten Krol Polskiego, to iest utrátnego ánimuszu, coby to miał mowić: gośćie niechcą, dayże to psom, spáś wyżłámi; choć Pan, przedćię oszczędny.

1. Tostat in Comment.

Idem quæst. 9.

ECCE PRANDIUM. Origenes powiáda, że się tu znáczy przez to wzywánie ná gody, wzywánie do Ewángelyi; przez te woły i ptástwo tuczne, znáczy się słowo Boże i Kazánie. *Prandium quod paratur, est eloquium Dei.* A tu powiáda S. Tomasz: kiedy Kaznodźieiá powiáda nie wielkie rzeczy, nie przyprawi mowy swoiey, to też karmi chudą potráwą. *Si quis enim proferet quædam dicta modica --- videntur esse macra quæ proferuntur.* O Księża Káznodźieie, wiedzćie to, że słuchácze rádźi też tłusto iadáią, szkodá ich sucho zbywáć, nie rzecz, żeby nie mieli co w-gębę włożyć. *Videntur esse minora quæ proferuntur.* I wyraża to S. Tomasz ták: Sucho mowi gdy kto powie, że czystość przyrowna się do Synogárlicy, *Si aliquis de castitate sermonem loquitur, rectè intelligitur turtur*, dobre to słowo *rectè intelligitur*, ále nieprzyprawne, ále kiedy to przypráwi, że ućieszy auditorá, i utwierdźi, iuż ten dáie Synogárlicę skromną, utuczoną. *Sed si --- protulerit ita, ut delectet & confirmet animum audientis, protulit etiam saginatam.* Toć muśi podobno przypráwić i nádźiać tę Synogárlicę, by zás Swięty Tomasz nie przymowił że chuda. Przyprawmy ią ná stan troiákiey czystośći. Czystość Pániеńska iest wyobrázona w-Synogárlicy, co się okrom małżeństwá nie znáią, oboie swoiey czystośći pewne. Czystość Małżeńska Synogárlica, i samiec i samiczká, oboie cukru wołáią; ále kiedy iedno będźie mowiło: cukru, á drugie: octu, zgody niemász, choćby drugie iey było rádo, iuż to tám nie małżeństwo Synogárlice. Czystość wdowia, Synogárlica, stráćiwszy pierwszą parę, nigdy drugiey pary nie przybiera, iuż to nie wdowá, iuż nie wdowiec iáko Synogárlicá, gdy przy pogrzebie o tańcu myśli.

2. Origenes hic

S. Thomas in Enarratione

REX AUTEM CUM AUDISSET IRATUS EST. KROL USŁYSZAWSZY ROZGNIEWAŁ SIĘ. Niechcą gośćie przyśćź, Krol dyssimuluie, wymawiáią się z-wesela, przebacza, weselem iego wzgárdźili, milczał; ále kiedy mu się ná dworzkich iego rzućili, zelżyli, i zábili, dopieroż się rozgniewał. *Rex cum audisset, iratus est.* Przestrogá Krolom, Urzędom, áby o krzywdę dworu swego, o krzywdę namiestnikow, uymowáli się, á uymowáli, bárdźiey, niż o swoię.

3.

CUM AUDISSET. Poddánym przestrogá, áby gdy Pan dobrotliwy z-poddánemi, iák z-Synámi sobie postępuiacy, że Syn dobrze się mieć ma, nie-

4.

chce áby poddáni uczęstnikámi wesela nie byli, od Syná ich nie dźieli, wesele iego wesele poddánych, sztuki chlebá bez niech zieść niechce, nie trzebá ná złe záżywáć tey iego ludzkośći: bo ći dobrotliwi, iák się uráżą, rownie źli bywáią. Mowi Ieronim S: *Verterunt humanitatem in crudelitatem*, dobroć w-żołć obroćili, ludzkość w-okrućieństwo, *Verterunt humanitatem in crudelitatem*, zły Alchymistá, krnąbrność poddánych: bo dobrego Páná w-złego obraca, *Verterunt humanitatem in crudelitatem*.

Hieronymus hic

5. MISSIS EXERCITIBUS SUIS, PERDIDIT HOMICIDAS ILLOS. Posławszy WOYSKA SWOIE, ZGUBIŁ ZABOYCOW ONYCH. Rozgniewány Krol zkinął, o pomoc ná woysko. nie tylko człowiekowi, ále i Krolowi źle bydź sámemu; coby naywiększego Potentátá uczynił gniew, gdyby potęgi nie było? u tego Krolá był i gniew, to iest ostá odwagi, byłá i potęgá, to iest gniewu filar: gdyby mu się było zbuntowáło woysko, to by się on był łączył i zgadzał z-poddánemi ná żołnierzow; ále że wierzgáli poddáni, przyszło kłániáć mu się woyskowym. Wypráwił tedy woyská swoie, i potráćił onych zaboycow. *Perdidit homicidas illos*.

6. MISSIS EXERCITIBUS. Upátruię tu nie dobrze ostrzeżoną Rzeczpospolitą Krolá tego; dopuśćili mu woyská chowáć, wielkiemi się kupámi żołnierztwá otaczáć. A on choćći i słusznie podobno, otoli przedćię ośiodłał poddánych, i znáć że miernie miłowáli wolność swoię, że berło z-potęgą łączyli.

7. MISSIS EXERCITIBUS. Nie dźiwuię się Krolowi temu, że *iratus*, że się rozgniewał: bo sobie dufał i woysku, ufał drugim; ále niechby ieno ludźi Rycerzkich nie miał po sobie, niechby go było odstąpiło woysko, niechby było mowiło: my ná krew nászę, ná bráćia, szábli nie podniesiemy, prywatá Krolá boli, nie dobro pospolite, służymy my dla woyny przećiwko nieprzyiaćielowi, nie przećiwko obywátelom. To zá tákiemi mowámi choć Krolewski gniew. *Rex iratus*, strásznyby nie był. Ale mili żołnierze, oto pozábiiano ludźi gwárdyi Krolewskiy, gdyćby byli cudzoźiemcy, moglibyśćie się o niech iákożkolwiek nie uymowáć, ále i ćić też bráćia, á podniesiono ná niech rękę? odpowiedźieliby byli podobno: iuż, to co się stáło, odstáć się nie może, ále ieżeli się iuż raz krew domowa lałá, niech się powtore nie leie. Trzebá to uzpokoić, dyssimulowáć. Nie stáło tego Rycerstwá ná táka orácyia: bo to nie było woysko Rzeczypospolity, ále iego własne, *Missis exercitibus suis*, i máiąc ludźi swoich, woysko sobie posłuszne, wszystkiego dokazał, poddánych ukroćił, á poddani robotkę zrobiwszy, nieumieli woyská po sobie práktykowáć, álbo się zpráktykowáć nie dáło, i przeto *perdidit homicidas illos*, zniosł onych zaboycow.

8. ITE ERGO AD EXITUS VIARUM. IDŹCIESZ NA ROZSTAIE DRROG. Ukárawszy nieprzyiáznych Krol, postáręmu on tráktuie o godách, i bánkiećie, i kazał názbieráć, kogo záſtána, ná ucztę. To mi to rząd, ukaráć, ukárawszy, postáręmu iák ná nowe wesołą twarz pokazáć, poddáństwo ráczyć, nie wszystko się nád niemi pastwić.

9. ITE ERGO. W-tym upártym odpráwowániu tego wesela, podáię te uwáżenia. Pierwsze. Dowćip to i náturá Krolow, ná co się raz záwezmą, koniecznie tego dokazáć, záwźiął się ná to, niech poddani z-ręku moich pátrzą, iedzą co im dádzą, i przedćię dokazał swego, ná iego stánęło, chćiał áby było wesele, i było, chćiał ukroćić poddánych, ukroćił. *Perdidit*.

10. Drugie. Iákaś iest wszechmocność intencyi Rządcow, kogo chcą uczczą, kogo chcą ukarzą, czczono wprzod záproszonych, bryknęli, pogárdzono niemi, nábrano drugich i z-owych Pánow po ulicznych, stáli się boku Páńskiego ássessorowie.

11. Trzećie. Niestáteczność fawору dworzkiego, szczęśćia świeckiego kto-

ktorym się przed tym kłániano, ná ucztę záprászano; á potym pogubiono ich *Perdidit*, powiedźiano o niech, ládáco to, *non erant digni*, Ci zás wczorá żebráli, á potym z-Krolem o bok śiedźieli. Ták umieią świátá tego odmiány, ták dawno berło álbo urzad szczęśćia poddánych mieszá, familyie po familyiách nástępuią.

Ite ergo. A nim ieszcze Krol ten záprośił i wezwał podłych ludźi, áby ich był ná mieyscu przeszłych osádźił, czyni onych niewdźięcznikow wzmiánkę, i mowi: *Qui invitati fuerant, non erant digni*, Ktorzy byli wezwáni, nie byli godni. Ale ieżeli godni nie byli, ná coż ich záproszono? ná co tákie instáncyie wnoszono? mowi Chryzostom S: *Nec invitare quidem illos opus erat*, I záprászáć ich nie trzebá było; i odpowiáda ná to tenże: *Tametsi illorum noscit incredulitatem, ad ipsos tamen prior misit*. Wiemći ia wiem co w-was wre, wiem żeśćie wy słowem wierni poddáni, nie rzeczą, otoli uiáć was chcę, i wprzod, niż wy do mnie, wysyłam posły. Ey Krolu powinienesći ty bydź łáskáwym ná podddánych, ále nie powinienes się im ták bárdzo upokarzáć? Upárty w-łáskáwośći swoiey Krol, á chętliwy do uięćia, choć niewiernych poddánych, wiedząc że chleb uspokaia wszystko, chlebem uymuie. *Illorum obstruens ora*, mowi tenże. Chlebie, nie záwsze ty gębę zátykasz, czásem ią rozpychasz, chlebie, masz ty rogi, co dáiącego trykasz, wybiiasz, nie podbiiąsz: boć Chryzostomie tym niewdźięcznikom nic chleb nie pomogł.

Chrysostomus in cap: 22. Matth: — 1. — *Idem*

Ite ergo. Nie z-drog, ále z-rostay nábieráć każe gośći, mowi tenże: nie chodźili oni prostemi drogámi, i dla tego nie z-drogi ich zebrano. *Quandoquidem non in via, sed extra omnem viæ rectitudinem versabantur.*

Tostat: in Comment: — 2.

Intravit autem Rex ut videret discumbentes, Przyszedł Krol aby był widźiał śiedzących. Umiał ten Pan ludzkość łączyć z-máiestatem, z-ludzkośći prośił ná wesele, ále dla powagi máiestatu, nie záśiadał z-niemi. *Non discumbebat Rex*, mowi tenże, *in loco publico cum invitatis, sed ad tenendum excellentiam Regalem, seorsim manducabat*, Myślał sobie Krol: szkodá się názbyt pospolitowáć, w-rząd z-poddánemi záśiadáć, wyrwie się iáki piiák, nágada Krolowi, álbo przy Krolu: boć piiána spráwá uszánowáć nie umie, i dla tego osobno Krol iadł. *Ad tenendum excellentiam Regalem, seorsim manducabat*.

3. — *Idem*

Vidit ibi hominem non vestitum veste nuptiali, et ait illi: Amice quomodo huc intrasti? Obaczył Krol iednego nie maiącego sukni godowey, i pyta go: Przyiaćielu iákoś tu wszedł?

4. — *Idem quæst: 5.*

Uważa Tostat że muśiał tám nie ieden bydź źle ubrány: bo ich bez bráku wzywano, ná kogo nápádniono, to go ćiągniano. *Multi erant, indecentibus & abiectis vestiti*, Ale ieżeli było ták wiele źle ubránych, czemu się wszystká *Invidia* ná iednego obáliłá? czemu iednego tylko ukarano? Tryb to Rządcow, wiele będźie winnych, ná iednego wszystko obálić!

5. — 6.

Quomodo huc intrasti. Uważćie tę niemądrość świátową, iuż się náiadł chlebá Krolewskiego, iuż się niem násyćił, ná mieyscu ták wysokim ośiadł, i dopiero się pytáią: *Quomodo huc intrasti*? Iákoś tu wszedł. Nierychły qweres, dawniey się było trzebá o tym pytáć, á nie ták nierychło, dopiero go zpycháć.

7.

Quomodo huc intrasti? Pytáią tego strádnego nieboraká, iákoś tu wszedł? nie ozwał się żaden, z-owych Pánow służebnych: iam go przywołał, promowował, iam ná tákie wysokie mieysce wprowádźił; przedtym śćie go, uśilnie prośili á teraz gęmby zá niem nie otwieraćie? Krol się ná niego rozgniewáł i nie śmie żaden do niego przyznáć się, rátowáć go w-nieszczęśćiu.

Quomodo huc intrasti. Iák piękne słowko *Amice* Przyiaćielu, ále obaczyćie po iedwabnych słowkách, iáki stryczek nástępuie. *Ligatis manibus & pedibus*. Ufayże tu Kortezyiom dworskim, by ćię i przyiaćielem tytu-

8.

tytułowáli, ieno pátrz iáko ná ćię náſtąpią, komu mowią Przyiaćielu, to w-ich ięzyku znáczy ſię: Nieprzyiaćiel; bo złey polityki ięzyk, opák czyni, opák mowi.

9. QUOMODO HUC INTRASTI. Mogłáby ſię mądrość w-tey mierze Królá tego upátrzyć, że choć i ukaráć miał, słowy nie łáiał, ſurowośći záżywał, ále ięzyk powśćiągał, mowi Toſtat: *Blandè alloquens, poſtea durè punit*. Boć czáſem złe słowo gorzey przeráźi, niż wielkie karánie. Ale poddány coż wolisz: czy ábyć przyiaćielano, *Blande alloquens*, á twárdo karano? czy twárde łáiánie, á lekkie karánie?

Idem in Comment

10. NON HABENS VESTEM NUPTIALEM, Nie máiąc ſukni godowey. Nie o-toć ſię to było Krolu pytáć, że on nie ſzátny; ále ſię było pytáć, czy cnotliwy, czy do usług twoich ſpoſobny? nie żáłowałeś ná obiad, nie żáłuy i ná ſuknie, gdy obaczyſz człowieká z-przymiotámi, może bydź kto godny, choć nie ſzátny. Ale widzę że dawna ieſt rzecz i skutek owey przypowieśći: iáko ćię widzą ták ćię piſzą; pozor ſam ſzácunek dáie, ná ſuknią pátrzą, nie ná obyczáie.

11. NON HABENS VESTEM. Chryzoſtom Swięty iákieś miał okulary álbo wzrok dźiwny, że choć kto miał ſzáty, tedy on poznał, że to człowiek obnážony, nie okryty. A wiećież iákiey to ſzáty potrzebuie Bog? iákiey ſzáty upátrywało Chryzoſtomowe oko? *Veſtis porro nuptialis recta vita eſt*, Szátá weſelna, dobre żyćie, odźież przed Bogiem, cnotá, przed ktorym wiele odártych; bo wiele nie dobrze żyiących, *Veſtis nuptialis recta vita*.

Chryſoſt. hic

12. AT ILLE OBMUTUIT, A ON ZAMILKŁ. Ale mow cokolwiek, day o ſobie ſprawę, przegraſz, ieżeli ſię nie ſprawiſz, *obmutuit* milczy: bo widźiał że Pan urážony, máieſtat mowę mu odiął. Euſebius Gallicanus trzyma ſtronę tego człowieká, powiáda że mogł ſię wymowić: *Poterat iſte reſpondere, ſe cum veſte nuptiali veniſſe*, ále że w-zgiełku, iákoś mu ią zdárto, *Sed etiam poſtea amiſiſſe*, Iednák iż zádumiał ſię, zlakł; oprimowano go, nie śmiał i gęmby rozdźiewić. *Niſi quia ſtupore & timore oppreſſus obmutuit*, Łácno bez słowá, będźie by niemy *obmutuit* gdy *oppreſſus*: bo opreſſyia ięzyk zámyka.

Euſebius Gallicanus hic

13. AT ILLE OBMUTUIT. Uczćie ſię Sędźiowie, nie wprzod dekretowáć, áż iuż ſamemu obwinionemu wymowek i ráciy nie ſtánie. Ták i ten Krol, nie wprzod ukarał, áż przekonány zámilkł winowáycá. Mowi Chryzoſtom S: *Animadvertendum eſt, non priùs illum, quamvis res ipſa admodum pateat, inferre ſupplicium, quàm is qui perperam egit, ſententiam ferat*. Niech będźie winá bárdzo iáſna, iáwny wyſtępek, *Quamvis res ipſa admodum pateat*, ták przedćię przekonywáć potrzebá, áby ſam zbrodźień ná ſię ſentencyią dawał. *Is qui perperam egit, ſententiam ferat*. Coż rzeczećie o owych, co wprzod ukarzą niż pozwą, i mowić nie dádzą.

Chryſoſtomus hic

14. TUNC DIXIT REX MINISTRIS, TEDY RZEKŁ KROL DO SŁUG. Dźiwni to tám iácyś ſludzy byli, dźiwni Miniſtri, co ich to záżyto, dość ná nie poććiwy Urząd, bo ná wiązánie winowáycy. A ktoż im to zleca? *Dixit Rex* Krol! ná słowo Urzędu, ná słowo Krolewskie, co nie uczynią!

15. TUNC DIXIT. Uważa tu Ieronim Swięty, kiedy ten Krol ná bánkiet zápraſzał, to go názywano Krolem człowiekiem, *Simile eſt regnum cœlorum homini Regi*, ále kiedy przyſzło do karánia, názywa go tylko Krolem, *Tunc dixit Rex*. I odpowiáda ná to S. Ieronim: *Quando invitabat ad nuptias & agebat opera clementiæ, hominis nomen appoſitum eſt*, Poki łáskawość pokázywał, uczynki miłośierne czynił, to go názywano Krolem człowiekiem. *Tunc quando ad ultionem venit, homo ſiletur, & Rex tantum dicitur*. Kiedy przyſzło do ukaránia, Krolem ſię názywa, człowiekiem ſię nie názywa. Bo Krolowie, bo Rzady, poki łáskáwe, to łáskáwe, á łáskáwe áż názbyt, i nie idźie Krol łáskáwy, iáko Krol, Urząd przychylny iáko urząd; ále iáko ieden

Hieronymus hic

iedeń z-ludźi proſtych poſtępuię. Lecz iáko gniew przypádnie, ká-ráć pocznie, karze też ſrodze, karze, á ludzkość precz, i znáć dobrze gdy Krol, gdy Urząd karze. *Quando ad ultionem venit, homo ſiletur.* Człowiek kto łáskáwy.

Ligatis manibus et pedibus eius. Zwiazawszy ręce i nogi iego. Słuchayże Ieńcze dekretu ná ſię, kazanoć zwiazáć ręce i nogi. Zwiazanoć ręce i nogi, *Vt malè operari & currere deſiſtant*, mowi Ieronim Swięty, ábyś temi rękomá więcey złego nie robił, i żebyś nie był Kurſorem ná złe; kazano mu nogi zwiazáć, áby więcey ná fákcyie nie chodźił. Pánow nie obiegał, *ut malè currere deſiſtant.* Zwiazanoć i ręce: bo byś iednym korrupcyie dawał, drugich nisko zá nogi obłápiał, ná Królá buntuiac, i kazanoć ręce zwiazáć. *Vt malè operari --- deſiſtant.* 1. *Idem*

Ligatis manibus. Zkończyło ſię weſele, ále nie bez zwiazkow; zwiazano ręce, zwiazano nogi, temu ná więzienie, drugim ná przeſtrogę: bo kiedyż weſele bez kłopotu? bez záwiazánia odpráwuie ſię? á ten Krol ſerce pokazał iákie miał choć chwalny, do Niebá przyrownány, iednych pozábiiał, co ná weſele nie przyſzli, drugiego więził, że ná weſele przyſzedł, i ná oboia ſtronę gotowa miał kluczkę. Fántázyi Páńskiey trudno wygodźić, źle na weſele nie przyść, źle przyiść. 2.

Ten idźie zá wártę, ia też tłumáczenie moie záwieram. 3.

WTORA CZESC.

Zabawmy ſię w-tey wtorey częśći nád temi słowámi Páńskiemi. *Quomodo huc intraſti non habens veſtem nuptialem?* Iákoś tu wſzedł nie máiac ſukni weſelney. 4.

Dwoiáka może ſię tu rozumieć ſuknia weſelna, pierwſza ſuknia tá ktoraśmy niewidomie ná krzćie wźięli. Gdyby ſię nas Chriſtus w-Nayświętſzym Sákrámenćie, w-Kośćiele záwárty zpytał: iákoś tu wſzedł? nie máiac ſukni weſelney. O máłoż po wſzyſtkim świećie ludźi, co iuż w-látá záſzli, rozumu zupełne używánie máia, áby dotrzymáli tey ſukni niewinnośći, to ieſt, ſumnienia żadnym grzechem śmiertelnym nienárázonego. 5.

Ieſt Hiſtoria u S. Wincentego o iednym opętánym, że kiedy ſię Duchowieńſtwo gotowáło exorcizmowáć go, i záklináć, rzecze czárt: Nie turbuyćie ſię, niech z-was tylko ieden odpráwi Mſzą, ktory ieſt zupełnie beſpieczny, że nigdy grzechem śmiertelnym Bogá nie obráźił, i że nie mowię, záchował tylko czyſtość, ále że záchował i Pánieńſtwo, tedy ia wynidę záraz; i przydáie Hiſtoria, że żaden nie śmiał. Wieleż by nas też śmiáło z-tym beſpieczeńſtwem Mſza Swięta ſpráwowáć? do Ołtarzá Páńskiego przyſtampić? 6.

Mowmy obſzerniey, wiele was tu weſzło do tego Kośćiołá, do tego przybytku Páńskiego, á nie máiac iuż tey ſzáty niewinnośći. O ſzáto niewinnośći iákoś rzadka, o nienáruſzone Duſzy i Ciáłá Pánieńſtwo, iáko ćię máło! O gdyby było żyć w-ten czás, kiedy Chriſtus umierał, kiedy ono *Memento*, ono wſpominánie, duſz wſzyſtkiego świátá, ná Krzyżu czynił, obyśmy byli ná Páná náſzego záwołáli: Pámiętay ná nas Pánie, niech tey ſzáty dotrzymamy, niech ſercá twego, one trácac, nie rániemy. 7.

Ieſt między przemyſłámi duchownemi, ſtáwić ſię ná tych mieyſcách, kędy Bog był kiedyżkolwiek obrážon; nie rozprzeſtrzeniáiac áfektu ták dáleko, ſtawmy ſię ná tych mieyſcách, kędyśmy P. Bogá náſzego obráźili, ſzátę niewinnośći ztráćili, i záwołaymy żałośnie: IEZU Ukrzyżowány, ná Krzyżu obnážony umieráiacy, odźiey duſze tych wſzyſtkich, ktorzy tu, ktorzy tu ſzátę niewinnośći, ſzátę dobrego ſumnienia ztráćili; przez obnážęnie z-twoich ſzat do biczowania, okryi nas przed oczymá twemi Pánie. 8.

9. Druga ſzátá, á ſzátá, bez ktorey żaden zbáwiony bydź nie może, ieſt łáská P. Bogá náſzego, iuż po grzechu włáſnym i zupełnie rozmyślnym dána. Zgrzeſzyłeś uſtámi twemi człowiecze, ty wieſz lepiey iáko! iużeś przeprośił P. Bogá twoiego, i danoć ſzátę ozdobioną octem i żołćią, ktoremi Pan IEZUS był nápawány, á dotrzymałżeś tey ſzáty? Zgrzeſzyłeś rękámi twemi; áleś to obżáłowáł, danoć ſzátę, ktora i przez tę ránę Ręki P. IEZUSOWIY, i przez tę drugą ránę przewiedźiono, okryto ćię nią, długożeś iey dotrzymał? Zábrnałeś w-wielkie ćieleſnośći, wybrnałeś żalem, danoć ſzátę, ktora práwie zátopiona ieſt w-grzbiecie P. IEZUSOWYM pooránym, á wſzedłżeś z-nią teraz do Kośćiołá? Wybiłeś głęboko myślámi, áleś ſię rozmyślił náwroćić do Bogá, danoć ſzátę Krwáwym mozgiem P. IEZUSOWYM nákrapiáną, myślałżeś ábyś iey nie ſtráćił? Záſzedłeś dáleko w-złośćiách, á to dwoiáko; raz z-ułomnośći grzeſząc, drugi raz, iákby to nic, powtarzáiąc, powtarzáiąc, i ieſzcze powtarzáiąc nieprawośći twoie, przyſzedłeś do Bogá i przepranoć ſzátę twoię w-nogách P. IEZUSOWYCH, á ukrzepczyłżeś ſię w-dobrym? Zepſowałeś ſobie ſerce do Bogá, iákoż go też miłuieſz, náwroćiłeś ſerce twoie do P. Bogá, i danoć ſuknią záfárbowáną, zákrwáwioną, á zákrwáwioną Krwią Sercá P. IEZUSOWEGO, kędyż tá ſamá ſuknia? miałeś ſię był rozgorzeć w-miłośći P. Bogá twoiego, á goreieſzże?

10. Ludźie duchowni, przećię iuż od grzeſzenia śmiertelnego wybáwieni, bierzećie czáſem zá máteryią ſzczegolną zpowiedźi wáſzych: żem iákoś oźiabł w-miłośći P. Bogá moiego, nie czuię owey goracośći, ieżeli to Bog ná mnie przepuśćił, dla iákiego zkrytego mnie niewiádomego grzechu, dáię ſię winien, i ſpodźiewałeś ſię, iuż ſię też rozżarzy miłość Bozka w-mnie; kogokolwiek zpowiedźi ſłucháć będę, zápalę go zá pomocą Bożą, miłośćią P. Bogá moiego; będęli kazał, wſzyſtkich do płomieniſtey miłośći Bozkiy pobudzę. Aż poſtáremu áni ſkutecznośći w-zpowiedźiách, áni w-Kazániu nie máſz, wſzyſtko oźiębłe. O Pánie day nam ſzátę miłośći.

11. Czy ieſt tu kto? ey czy ieſt tu kto? co Bogá z-ſercá miłuie? Bogábym obráźił, gdybym tego, o wielu was nie rozumiał. Pożáłuyćieſz ze mną P. IEZUSA Ukrzyżowánego, że ſzáty te, krwią ſwoią zbroczone, ták częſto nam dáiąc, poćiechy z-duſz náſzych nie ma. Stawćie ſobie w-ſercu wybitego, wymálowánego P. IEZUSA Ukrzyżowánego, i zpytayćie go, *Amice quomodo huc intraſti.* Inne wſzyſtkie przyiáźni ládáco, to to Przyiaćiel P. IEZUS, miłość moiá, kochánie moie. Iákożeś mi to Pánie ná ten Krzyż wſzedł? iákoś ná te gwoźdźie nátráfił? *Quomodo huc intraſti,* kędyż oná ſzátá od Nayświętſzey Pánny wyrobiona? ſuknie, ktoremiś ſię odźiewał? *Non habens veſtem,* Weźmiy dobry IEZU tę komżą moię, tę ſtołę moię, á okryi nágość twoię. Daydie Kápłáni płáſzcze wáſze, zawićia białegłowy, á P. IEZUS mowi: Przyiaćielu iákoś tu przyſzedł, nie máiąc ſzáty weſelney? ſzáty łáſki moiey? miey ia, odźieieſz mnie.

12. Ieſt dźiś dźień Potwierdzenia Zakonu náſzego, to ieſt 27. Septemb: i wſpominamy ſobie, iáko Błogoſłáwiona Pánná pokazáłá ſię Swiętemu Oycu, i powtore Księdzu Guttiereſowi, Zakon náſz, płáſzczem ſwoim okrywáiąca, Rozćiągniy go nád ſłucháczámi memi, Nayświętſza Pánno, niech im ten płaſzcz będźie zá ſuknia weſelna, áby pod niem świątobliwie żyli, w-łáſce Bożey konáli, wiecznie chwalili Bogá Amen.

KAZA-

KAZANIE I.

Ná Niedźielę dwudźiestą po Swiatkách.

Regulus cuius filius infirmabatur, *Krolik ktorego Syn chorował,* Ioan: 4. v. 46.

Pochwały utrapienia.

KRolik iákoli też Syná swego obroćił? gdźie go wypráwił? ey śiedzi w-domu! á czemuż to z-niego Domator? Uwa-ża sobie Krolik: U nas teraz trzy są Rozdźiały, ieden ná tych nászych przychodniow, i wrzkomo przyiaćioł, cośmy to ich Protekcyią przyięli, to iest ná Cesarzá Rzymskiego, ná ktorego imię iest Prezydentem Poncius Piłat. Drugi rozdźiał iest ná Krolá Herodá. Trzeći ná Annaszá i ná Káifaszá. Niechćiał go wypráwić, áby był między żołnierzámi Pontskiego Piłatá: bo się bał, by nie zámienił, bá ráczey by nie ztráćił, do Oyczyzny áfektu. Do tego dźiwne to tám iákieś ich żołnierstwo, wiia, wiia, á coż uwiia? *Milites plectentes coronam de spinis,* Koronę z-ćiernia! zostánie tylko ćiernie w-koronie, kłoćia, tryxánia. Herod, to Rodowic, ále ládáiáko żyie, boię się áby mi się Syn nie zepsował. Annasz i Káifasz zbieráią też ludźie, ále coż? kiiakow tylko! *Cum fustibus;* Nie byłáby to kompányia według urodzenia Syná Krolikowego. Páni też Mátká gryzłá Pánu głowę: nie może to bydź bez kosztu, bá o koszćie nie ták idźie, ále mi idźie o Syná, á kiedy mi go tám ubiią, Máłchusz z-kożdym zádrze, niech w-domu śiedźi; wszák dał Pan Bog ták wiele chlebá, że mu nie trzebá nań u kogo zárabiáć, *Regulus* Krolik. Smierć to wszystko postrzegłá, i záwołáłá sobie sługi swoiey, Febry, kossą zkazáłá; náwiedz ieno tego delikaćiká, áż on ná febrę chory, áż on boi się umrzeć, płacze nie ták od bolu, iáko od boiáźni śmierći. Oćiec głowę zpuśći, wypada bolesny z-domu, słudzy wszyscy iák powárzeni. A ná coż wam ten fráffunek wyszedł? wyszedł ná to, że się ten Krolik z-Chrystusem poznał! dobrodźieystwo ożywienia Syn otrzymał! dom cáły uwierzył. *Credidit ipse & domus eius tota.* Więcże ná tym Kazániu przełożę pochwały i przywileie Krzyżow i utrapienia. *Ad maiorem Dei gloriam.* Ná większą chwałę Páná Bogá nászego.

PIERWSZA CZĘSC.

2\. PIERWSZA POCHWAŁA Krzyżow i utrapienia stosowána do tych, co do stanu się Kápłáńskiego, Duchownego biorą, że kto krzyże i utrapienia ćierpliwie znośi, Biskupem zostáie.

Utrapiony, Biskup to.

3\. Twoie szczęśćie Dawidźie żeś Krol, i żeś w-Niebie; bo ináczey, pewniebyś był miał pozew! á ná czyiaż instáncyią? ná instáncyią i moię i cáłego Duchowieństwá! á to o dwie rzeczy. Rzecze ktory: pewnie pozwą go o Psałterz, że go złożył Dawid? o nie o Psałterz; bo my rádźi paćierze choć i długie mawiamy, ále pozwálibyśmy ćię Dawidźie: Naprzod żeś ty, przyszedszy do Kápłáná Achimelechá, wźiął od niego miecz Goliatá, ktoryś był ofiárował do Kośćiołá, i záwieśiłeś go był przy ołtarzu, á teraz go názad odbierasz. Będźiećie bronili Dawidá: pieniácka to sprawá przećiwko Dawidowi, á nie pozew; dobrze uczynił, że mu wźiął miecz ten: bo coż to do Księdzá oręże nalęży? nie rzecz, żeby w-Ephod ubierał się do Ołtarzá, *indutus Ephod,* á zá okázyią przypasywał oręże iákie. Pánowie, nie o to my chcemy pozwáć Dawidá, áni o to chcemy go pozwáć, że Abimelechowi, co się wykłada, *Frater meus Rex,* co to Brát zá brát sobie z-Krolem poczynał, odebrał Dawid miecz: bo my się w-tákie spráwy nie Intreliguiemy, nie wrażamy; ále o to, że on złym przy-

1. Reg. 21. v. 9.

przykłádem swoim, pogorszył Polakow, co pod czás woyny, porywáią się ná dobrá Kośćielne, ná záwieszone tábliczki, ná ozdoby Swiatnic Páńskich, á nie wiedźieć iáko się to wszystko obroćiło, á co gorzey, zábieráli się ná to, że to mieli nágrodźić, á o tym teraz *nec nominetur*, áni wspominác tego potrzebá.

4. Sam Dawid wymawia się i mowi: iam nie wypráwił exkomoniki ná Achimelechá, áby był złupił Swiatnicę Páńską; druga, sam mi to dobrowolnie dał. *Si istum vis tollere, tolle*, Ieżeli chcesz go wźiać, weźmiy; cożem ia tu przewinił? á ieżeli Duchowieństwo rozumie; że to *Sapit alienationem*, przećiwko práwu ich, niechże pozywa Achimelechá, á mnie niech dádzą pokoy.

5. Coż uczyniemy? Achimelech choćći stárego Zakonu, przedćię też Kśiadz, nie wadźmysz się między sobą, á z-tego terminu wypuśćmy i Dawidá, dawszy mu iednák náuczkę: Dawidźie, pokiś ty był młodźieńcem, toś ty i Goliatow konał, kiedyś się dosługował pierśćionká corki Saulowey, toś ty Filistynow łápał, zábiiał, á iákeś iuż záślubiny wźiął *gener Regis*, áż ty domatorzeiesz, áż tobie Michol száblę od boku odpásuie, ták, że w-domu szábli zápominasz, muśisz się o nię choć Kápłánowi Achimelechowi modlić.

6. To iuż álbo w-tey máteryi, o zábieránie ozdob Kośćielnych, kwituymy się z-Dawidem. Ale Dawidźie, to będźie máteria wtora pozwu: pogorszyłeś nam żołnierze, wybierałeś chleb z-dobr duchownych, i kiedy Kśiadz nieborak innych chlebow nie miał, tedyś i chleb Swięty, chleb hostiy, *panes propositionis*, od niego wyćiagał.

7. *Lyranus hic.* Powiáda Lyranus, że w-stárym testámenćie trzy rodzáie chlebow były, *Erant enim panes in triplici gradu*, ieden chleb był, ktory się názywał Kápłáński, álbo chleb przełożenia *panes propositionis*, á ten chleb ieść mogli, tylko Kápłáni, *Aliqui dicebantur panes propositionis, qui erant liciti Sacerdotibus tantùm*; drugi chleb był ofiar, á tego chlebá záżywáli Lewitowie, *Et panes oblationis - - - & illis utebantur Levitæ*; trzeći chleb był pospolity, ktory się tu náżywa ták, *Non habeo laicos panes*, nie mam prostych chlebow, słowá są Lyráná: *Et panes communes - - - & dicuntur hic panes laici*. Bá święć się nowy zakonie, w-ktorym nie innego chlebá Księżá, nie innego Lewitowie, nie innego inni záżywáią, nie trzebá mowic *panes laici*. Wszákże Dawidźie, iużeś ty przegrał, iuż nászá wygrána: boś wźiął *panes propositionis*, chleb włáśnie Kośćielny, chleb Kápłáński.

8. *Hieronym: hic in Comment.* Lecz broni Dawidá Ieronim Swięty, i powiáda, że miał práwo ná ten chleb Dawid. To podobno tákie práwo, że to przodkowie Isráelscy, ná to nakład, ná to fundácyie uczynili? á bogáte, á obszerne, żeby Kośćioł opátrywał żołnierzow, opátrywał Dawidow Páńskich? O nie przeto! podźćie do pism Kośćielnych, podźćie do Metryki Ierozolimskiy, podźćie do Kśiag Betleemskich, Názáretskich, Káfárnáyskich, noty o tym podźiale chlebow, o tym ich wydániu nie mász, i owszem áni zwyczáiu tego nie było. Iákież tedy Ieronimie Swięty, miał práwo Dawid ná chleb Kośćielny? miał práwi práwo, bo Biskupem został, á iáko Biskup, miał práwo do chlebá Duchownego, Kápłáńskiego. A ktoż go ná to Kápłáństwo święćił? Swięćił go Krzyż, święćiło prześládowánie, ktore od Saulá ćierpiał. Słowá iego są: *Quia persecutio Saul urgebat, propterea in fuga sua, subito Antistes efficitur, & panes propositionis accipit, nec violat mandatum Dei*, Ponieważ prześládowánie Saulowe nástępowáło, przeto w-ućieczce swoiey zárázem stał się Biskupem, chleby Swięte wźiął, i nie zgwałćił przykazánia Páńskiego. Badz i Swieckim, Biskupem będźiesz, ieżeli ćierpliwym będźiesz. Nie rozumieyćie tego: iam plebeiusz, uczęć się, więm przedćię że Biskupem nie będę, práwo Polskie Koronne zábrania. Nie mász práwá ná Bogá, nie mász práwá ná S. Ieronimá, znoś krzyż, ćierpliwie, będźiesz Biskupem S. Ieronimá, *Antistes efficitur.*

WTO-

1\. WTORA POCHWAŁA, że krzyż i cierpienie samemu Pánu nászemu sławy poczesności, honoru przyczynia. Przychodźi Máriá Mágdálená do grobu Páńskiego płácze, powiáda Ewángelyia: *Inclinavit se*, náchyliłá się, i obaczyłá dwoch Aniołow, *Et vidit duos Angelos.* to słowo *Inclino* i Polskie Nákłániam, dwoie ma wyrozumienia, naprzod znáczy náchylenie, á náchylenie znáczy upokorzenie, zchyl się, upokorz się, będźiesz miewał widzenia, by i Aniołow. Toż słowo Nákłániam, znaczy przychylność, chęć, przyiaźń, ieno się bráćie z-áfektem obroć, przyiáznym okiem pátrz, to ty obaczysz coś Anielskiego, bá podobno dwoy Anielskiego, *duos Angelos,* podobno gdyby był kto innny weyzrzał, rozumiałby był, że Aniołowie w-bieli, śtrászydłá, wegzle; Aniołow Mágdálená obaczyłá, bo dobrym sercem pátrzáłá, gdyż zawiść záyzrzeć ći dozwoli, doyzrzeć nie dozwoli.

Ioan: 20. v. 11.

Krzyż, poczesności Chrystuso wi przydáie.

2\. Upátrzył Euthymius, że do onych Aniołow, nie oná wprzod przemowiłá, ále oni do niey: boć to przedćię biała płeć milczenie zdobi, *Cum ipsa non auderet eos interrogare, illi ei loquuntur.* Słowá zás Anielskie są do niey: *Mulier quid ploras?* Białagłowo czemu płáczesz? i powiáda Swięta Ewángelyia, że Mágdálená ieno to wyrzekłá: Oto práwi wźięli Páná mego, i niewiem gdźie go położyli, á zárázem wstecz weyzrzáłá, názad obroćiłá. *Hæc cum dixisset, conversa est retrorsum.*

Euthymi⁹ hic

3\. ZAKŁADAM SOBIE PYTANIE: Czemu się to záraz tá Mágdálená obeyzrzáłá, wstecz obroćiłá? Mágdáleno, będą ná ćię mowili żeś nieobyczáyna, prawdá żeśći zostáłá iuż domową P. IEZUSA sługą, grzechoweś się wyrzekłá, ále nie dobrych obyczáiow? Czemu tyłem się, by i do Aniołow obracasz? Iest iednák zkąd wymowić Mágdálenę, iuż się Mágdálená zpárzyłá ná swoim oku, widźi że to są pará mężczyzn, widźi Aniołow, ále w-ludzkim ćiele, i dla ostrośći czystośći swoiey, oczy odwraca, dáiąc przestrogę, że płeć białagłowska, ná tych namniey pátrząć ma, co to w-oczách są, właśnie, ni twoy Anioł.

4\. Ale Mátki corkom náukę ztąd wywiodą: Ma białagłowá bydź ostrożną, kiedy iest między mężczyznámi, bać się niebespieczeństwá, ná wszystkie strony pátrząć, i ostrzegáć, by tám i z-tyłu niebespieczeństwá nie było.

5\. Ale mogłbym ia powiedźieć, że przeto się wstecz obroćiłá, iż się rozgniewáłá, co ták wywodzę. To słowo *Mulier quid ploras,* dwoiáko mogli mowić Aniołowie; raz łágodnie, *Quid ploras,* Czemuż to płáczesz? drugi raz z-furyią i z-łáiániem, *Quid ploras,* nie słochay. Nisseński Grzegorz powiáda, że to Aniołowie mowili z-gniewem: *Dicunt quasi cum increpatione: mulier quid fl·s, perinde ac si dicerent: muliebres sunt lacrymæ, non læti animi.* Więcże przydam ia; połáiáli ią Aniołowie, *dicentes cum increpatione,* po ludzku mowiąc, ćiężko iey to było, oná się też odwroćiłá.

Gregor: Nis. sen:orat: 1. de Resurr.

6\. DAIĘ DO MEGO PRZEDSIĘWZIĘĆIA PRZYCZYNĘ, Czemu się Máriá Mágdálená wstecz obeyzrzáłá, ktorą biorę z-Swiętego Athánázego, ácz ią námienia i Chryzostom S: Siedząc práwi Aniołowie, obaczyli P. Chrystusa, obaczywszy, powstáli; Mágdalená obaczywszy że ktoś idźie, zárázem się też obroćiłá. *Angeli sedentes è regione viderunt Christum, à tergo venientem, qui statim surrexerunt --- hæc est causa, quòd Maria retro conversa.* Ale pytam dáley: czemu to Aniołowie powstáli? Odpowiádá tłumácz, po tłumáczách, Báezá. *Quia vulnera Salvatoris venerabiliorem Dominum reddiderunt,* Poki Chrystus ná Krzyżu nie umárł, szánowálić Aniołowie Páńscy Páná nászego, służyli mu, *Ministrabant ei,* ále żeby przed niem wstawáć mieli, tego nie było; ále kiedy iuż Christus Krzyż podiał, śiedzący Aniołowie, z-mieysc się porywáią, wstáią. Widźieliśćie oblicze Pána Bogá nászego Aniołowie, choć w-grobie śiedząc, á czemużeśćie przedćię śiedźieli? przychodźi Christus, áż wy powstáiećie? *Quia vulnera Salvatoris venerabiliorem*

Athanasius Quæst: 78.

Chrysostom⁹ in Ioan: 20.

Báeza.

rem Dominum reddiderunt, Bo rány Páná náſzego pocześnieyſzym czyniły. Máią to wſzyſtkie narody, że kiedy chcą uczćić godną i poważną oſobę, wſtawáią przed niem. Tęż politykę chowáią i Aniołowie, widząc Páná przychodzącego, *Statim ſurrexerunt*, powſtáli, Pan, IegoMość, oſobá godna idźie. A kiedyżeśćie ſię z-tą wáſzą polityką, z-tą obyczáynośćią Aniołowie Páńſcy popiſáli? w-ten czás ChriſtusKrzyż iuż podiął! mękę ućierpiał! utrapienia przebył. *Humiliavit ſemet ipſum*, upokorzył ſię, Krzyż zniozł, áż zapłátá, *Propter quod & Deus exaltavit illum*, Bog go wywyżſzył, Aniołowie przed niem wſtawáią, *Statim ſurrexerunt*.

7. Mowi daley Historia. Poznáłá Páná náſzego Mágdálená, chce go zá nogi obłápić, áż iey rzecze Pan: *Noli me tangere*, nie dotykay ſię mnie.

8. Co to iest, że Pan náſz po Zmartwychwſtániu, nie dał dotykáć ſiebie Mágdálenie? mowiąc: *Noli me tangere*, Náuká to oſtrożnośći, byś był iáko z-Krzyżá złożony, umartwiony, nie po tym przedćię, dáć ſię Mágdálenie zá nogi obłapiáć, *Noli me tangere*. ále Pánie moy pámiętaſzże, kiedy owo ieſzcze grzeſzna byłá Mágdálená, to ſię oná nog twoich náobłápiáłá, nácáłowáłá, wárkoczem náoćieráłá, i owſzem mieyſce ná Kazániu twoim, przy nogách twoich miewáłá. *Secus pedes Domini audiebat verbum illius*, Zkądże to tá niełáská? zkąd tá odmianá? tákże to i ty Pánie przyiáźni dotrzymuieſz? Między innemi, że ták rzekę, Páná obronámi, i táby ſię dáć mogłá: kiedy przyidźie do Páná Tomaſz, mężczyzná, może mu ſię więcey zdáć, może on rękę i do pierſi Páńſkich wćiągnąć, *Mitte manum tuam*, ále ty Mágdáleno, nie bądź przedćię ták beſpieczna.

Ioan. 10. v. 17.

9. Może ſię i tá wymowká dáć, że to Pan náſz przed Zmartwychwſtániem ſwoim miał ná ſobie, oſobę że ták rzekę świeckiey świątobliwośći, ktora nie odrzuca konwerſacyi białogłowſkiey; ále po Zmartwychwſtániu ſwoim miał oſobę ná ſobie, świątobliwośći duchowney, Kápłáńſkiy, Zakonney, ktorey iuż przyſtoi i większa oſtrożność, karność i Mágdálená niech będźie poskromiona. Mowi Ambroży S: *Noli tangere --- reverendam integritatem, honorabilem caſtitatem*, Nie dotykay ſię cáłośći poczeſney, iuż w-Rewerendźie chodzącey, *Reverendam integritatem*, czyſtośći czći godney, *honorabilem caſtitatem*.

Ambroſ. lib. 3. de Virgin.

10. Toż ſię może potwierdźić i z-Kśiąg Ambrożego S: Powiáda on że niektorzy rozumieli, iż przeto Pan náſz nie dał ſię dotknąć Mágdálenie, iż był ieſzcze Duchá, ktorego Oycu polećił ná Krzyżu, z-rąk Oycowſkich nie odebrał. *Nec fugit, hoc loco ſenſiſſe quoſdam, ideo Chriſtum noluiſſe tangi, quia nondum receperat Spiritum, quem commendaverat Patri*. Bráćie poki nie máſz duchá ſzczegolnego, z-rąk práwie Bozkich poddánego, od niego że ták rzekę wypiáſtowánego, ſtrzeſz ſię konwerſacyi białogłowſkiey, ktorey ſię i ſam Chriſtus uchrania mowiąc: *Noli me tangere*, nie dotykay ſię mnie.

Idem lib. 10. in Lucam.

11. Do mego przedśięwźięćia daię przyczynę. Będźie owo u Złotniká Kielich, kto chce go weźmie, piáſtuie, dotyka ſię; námáſzcza Kielich, áż tu proſtemu człowiekowi, dopieroż białeygłowie, dotknąć ſię go nie godźi: bo iuż rzecz poświęcona, námáſzczona. Ták ſię właśnie i z-Chryſtuſem dźiało: poki Chriſtus ná Krzyżu nie umárł, kielich to był bogáty, złoty; ále przedćię ieſzcze táki, co ſię go to Mágdálenie dotknąć godźiło; iák Chriſtus Męką ſwoią poświęcony zoſtał, Krwią námáſzczony, iuż ſię go nie dotykay Mágdáleno, i ztąd ieſt ow *Luſus in verbo*, Doktorá Auguſtyná: *Tribulatio carnem pungit, animam ungit*, Krzyż ſwędźi, ále święći; námąca, ále námáſzcza, *pungit, ungit*, i potwierdzam to ſłowámi Grzegorzá wielkiego: Przeto práwi nie dał ſię Pan náſz Mágdálenie po Zmartwychwſtániu ſwoim dotknąć: *Quia poſt paſſionis certamina --- clarius ſe omnibus, quòd poteſtati Patris eſſet æqualis, indicavit*, bo po męki ſwoiey utarczkách, iáśniey, że władzy Oycowſkiy ieſt rowny, pokazał. Inſza to było przed tym Mágdáleno, upáść Pánu do nog, obłápić go niżiuśinko; ále

Auguſtinus

Gregorius lib. 26. Moral.

teraz

teraz iuż po śmierći, gdy godność iego wybiia, máiestatu nábywa. *Clarius se omnibus --- indicavit,* iużći się to nie godźi, *Noli me tangere,* v. B.

WTORA CZESC.

COż przez tego Syná choruiącego rozumieć będźiemy? moglibyśmyć tłumáczyć, że się rozumie człowiek w-grzechu śmiertelnym zostáiący; ále okoliczności czásu do tego pędzą, ábyśmy tłumáczyli przez tego choruiącego, Krolestwo nászе Polskie. Zábolálá Koronie głowá, gdy Kámieniec ztrácony, zá gárło chwytálá śmierć, gdy do Lwowá nieprzyiaćiel zmierzał, serce zábolało, kiedy drugim ślákiem nieprzyiaćielá przez gory, do Krákowá obiecywano, bá podobno obiecuią; po wszystkiey Polszcze rozeszłá się febrá, ząb do zębá nie dostáie: bo ieden stan z-drugim nie zgadza się, á usłyszymże kiedy to słowo: *Filius tuus vivit?* Syn twoy, Koroná Polská, Krolestwo przed-mur Chrześćiáństwo, żyie.

1.

A ktoraż to będźie śiodma godźiná szczęśliwa; śiodmy tydźień ábo mieśiac oczekiwány? *Reliquit eum febris*, iużeś Korono wytchnęłá, wybrnęłá. Strászy mię dźiśieyszy Swięty, Błogosłáwiony Ian Kápistran, ktorego pámiątká przypada ná Niedźielę dźiśieysza, to iest, ná dźień dwudźiesty trzeći Pázdźierniká. Był człowiek wielce kocháiący Imię Iezus, był człowiek kocháiący i Bogárodźicę Pánnę, o ktorey gdy raz kazał, gwiazdá się ná czele iego pokazáłá. Gwiazdyć tákiey nie prágnę, ále usługi Bogu w-Troycy Swiętey iedynemu, usługi P. Iezusowi, usługi Bogárodźice Pannie prágnie. Był ten Błogosłáwiony u nas w-Krákowie i stał gospodą w-Rynku, iest tám do dźiśieyszego dniá ná Kámienicy, gdźie stał, narożney, wymálowány; á przyszedł tu z-tey okázyi z-Węgier, áby gdy Turecka potentia nástępowáłá ná Węgry, pobudźił był i Polakow do rátowánia Korony Węgierskiy, niechćieli Polacy, á on ná Kazániu przepowiedźiał im: ponieważ nie iesteśćie ná Chrześćiáństwo litośćiwi, wiedzćieſz o tym, że was samych Turcy zwoiuią, Krákow wezmą, z-Kośćiołow wászych niektorych Meczety poczynią, á w-drugich konie stać będą. Błogosłáwiony Kápistranie, á potwierdzaszże to iuż w-niebie zostáiący? á czytaszże táki Dekret od spráwiedliwośći Bozkiey na nas nápisány? á dálekoż ieszcze do tey nieszczęśliwey godźiny? á niedośćże, że się to iuż ná Kámieńcu wypełniło, kazano tám śiekierami Krzyże wyrębowáć, z-Kośćiołow Meczety poczyniono, z-drugich stáynie. Záwołaycie Swięći Pátronowie Polscy, ná Anioła Páńskiego nas zábiiáiacego, *Cesset manus tua*, dość tego karánia, niech ustánie ręká twoiá, odrzuć miecz.

2.

Ale o tym przepowiedzeniu Błogosłáwionego Kápistraná powiem náukę i przestrogę. Troiáko mogł to przepowiedźieć ten Błogosłáwiony. Naprzod mogł to przepowiedźieć z-zdánia i rozsádku włásnego, to upátrywaiac, że P. Bog pospolićie tym karze, czym kto wykroczy. *Per quæ quis peccat per eadem & punitur*, i upátrywał ten Swięty, że grzeszyli Polacy mogac, á przedćię nie broniac Chrześćiáństwá pogránicznego, i ztąd záwárł u śiebie: Turcy bliscy będą, wpádną, zkárze ich P. Bog przez ſáme Turki. Ieżeli to w-ten sposob Swięty przepowiedźiał, to iest z-rozumu włásnego, nie iest to rzecz niepochybna, że się to ták stánie: bo nie przeto, choć Swięty człowiek rozumie, że to ták będźie, iuż to Pan Bog uczyni.

3.

Znowu mogł to ten Swięty przepowiedźieć z-obiáwienia Páńskiego, ktore przepowiedzenie mogło bydź dwoiákie: *Prædictio conditionata & prædictio absoluta*, przepowiedzenie pod kondycyią, to iest, zwoiuią was Turcy, ieżeli się nie popráwićie, ieżeli się innemi dobremi uczynkámi P. Bogu nie popiszećie. A ieżelibyśmy się P. Bogu nászemu wypłáćili, o toć się nie mamy obawiáć tego przepowiedzenia od Błogosłáwionego

4.

Kápi-

Kápiſtraná. Záś mogł to przepowiedźieć Błogosłáwiony Kápiſtran, *Prædictione abſoluta*, przepowiedzeniem z-obiáwienia, że ták á nie ináczey Bog dekretował, poſtánowił; i iużby nas to karánie i zwoiowánie przez Turki nie minęło. ále niewiemy tego, ieżeli to ták przepowiedźiał Błogosłáwiony Kápiſtan, i choćby był przepowiedźiał, czy on tám miánował Krákow, czy tylko karánie ná Polskę, iużby ſię to teraz ná Kámieńcu zpełniło.

5. Otoli ná poćiechę wáſzę przytoczę wam poważną Hiſtoryią, ktorąm czytał w-Legendách Długoſzowych, bárzo dawnym drukiem wydrukowánych, pod tytułem *Legenda de tranſlatione S. Floriani*. Ktorey żem ſię dopiero w-Máiu náuczył, iáko rzadką powiem.

6. Uczył ſię w-Pádwi Getko á po Láćinie *Gedeon* ná imię Polak, i inny Włoch, ktorzy z-ſobą w-dobrey kompányi żyli, i ták z-ſobą ſtáneli: ieżeli ſię ia będę miał dobrze w-Polſzcze, to po ćiebie poſlę do Włoch, nie damći żyć w-nędzy, á Włoch mu też obiecał: dali mi Bog do chlebá i do ſzczęśćia przyść, będę ſię z-tobą dźielił. rozięcháli ſię.

7. W-tym ten Włoch zoſtał Papieżem i był nazwány Lucius. A náſz zaś Getko álbo *Gedeon* zoſtał Biſkupem Krákowskim; wyſłał do niego Papież, wzywáiąc go do Rzymu, odpowiedźiał Biſkup dźiękuiąc, i oznáymuiąc, *Se in bonis temporalibus, ſcilicet auro & argento honeſtè proviſum*, że dość ma doſtátkow ſrebrá i złotá, to ieſt, czego mi nie doſtáie, że nie mamy w-Kroleſtwie náſzym Swiętego iákiego Relikwyi, ktory nam był zá Pátroná w-woynách náſzych. I zmowiwſzy ſię Biſkup z-Krolem Boleſłáwem Krzywouſtem, poſłáli do Papieżá Poſłow.

8. Papież wźiąwſzy Kárdynałow i Poſłow, wſzedł w-grob w-ktorym leżał S. Wáwrzyniec, i S. Szczepán, powiáda długoż, że Páſtorałem ruſzył S. Wáwrzyńcá, *Qui mox faciem ab ipſis avertit*, á S. Wáwrzyniec od niech twarz odwroćił, dotknął ſię i S. Szczepaná, i ten tákże odwroćił ſię. Papież ſię zturbował, ále Polakom ſchło ſerce od fráſunku, kiedy widźieli, że Swięći Boży, niemi gárdzą, do niech niechcą. Cożeſmy wam złego uczynili S. Wáwrzyńcze i S. Szczepanie? czemu náſzym Kráiem gárdźićie? bogátey ná ten czás Korony, ſtánęłoby było ná perły i złoto, czemuż ſię goſpody náſzey wzdrygaćie? wſzákeſmy my też Chrześćiánie, Krztem Swiętym polani, Krwią P. Iezusową odkupieni, i myć też Ciáło i Krew Páńską przyimuiemy. Trudno Sądow Bożych dáć przyczyny; toby ſię namienić mogło: częſte ſą grzechy w-Polſzcze, Nieczyſtość i Záiądłość przećiwko Nieprzyiaćiołom. Opiekun czyſtośći Wáwrzyniec S. zbrzydźił ſię nieczyſtośćią Polską, á S. Szczepan záiądłośćią przećiwko nieprzyiaćiołom, ktorey wſzák i świeże i iáwne przykłády maćie.

9. W-tym rzecze do Poſłow Papież: *Ecce Filii cernitis Divinam voluntatem*, Oto Synowie widźićie wolą Bożą, ieſt tu ieſzcze trzeći Florian Męczennik, ále że teraz wielkiemi cudámi ſłynie, i ma lud większe do niego nabożeńſtwo, niżeli do tych dwoch, dla boiáźni Rzymian, nie śmiem ſię go i dotknąć. Papież to domawia, á S. Florian podnoſi rękę, kártę podáie złotem nápiſaną, ná ktorey było nápiſno, *Ego volo Poloniam*, Ia chcę do Polski.

10. Witayże Patronie nowy, witay gośćiu Swięty, do nas ſię upraſzáiący, czymżeć ſię to tá Polská záſłużyłá? czym przycukrowáłá? ták, że to opuſzczaſz Rzym, opuſzczaſz kompányią Wáwrzyńcá i Szczepaná? wſzyſtko to dobroć P. Bogá náſzego zporządźiłá, Mátká Korony náſzey Bogárodźica Pánná wyżebráłá.

11. Stánely Kośći Swiętego ná Kleparzu w-polu, ále ich z-támtąd żadnym ſpoſobem ruſzyć nie možono. Iużeś ſię był ſnáć Floryiánie S. o coś uráźił, obaczywſzy co zá lud, co zá kráy, zbrzydźiłeś go ſobie, i ſnáć

żal ći

żal ci było żeś się z-Rzymu puśćił. Lecz Swięty głos táki ná powietrzu wydał: *Ego à Pruthenis hanc partem civitatis custodiam*, ia práwi od Prusakow, tey częśći miástá, bronić będę, i zpełnił to: bo Krzyżacy nigdy do Krákowá nie doszli. Przydáie dáley S. Floryian: *Veniet autem post me Patronus huius Regni, qui in Ecclesia suæ Sedis requiescet, & ipse ab altera parte, videlicet à paganis, --- hanc civitatem tuebitur*, Przyidźie po mnie Pátron tego Krolestwá, ktory w-Kośćiele swoiey Stolice odpoczywáć będźie, á on z-drugi strony, to iest od Pogan, miástá tego bronić będźie. Obrońże miástá twoiego, obroń narodu twoiego, Stánisłáwie Swięty, niech się sprawiedliwość Bozka temi iuż plagámi kontentuie, niech się dáley słowá Błogosłáwionego Kápistraná nie iszczą. Wiesz Stanisłáwie S. co to iest S. Floryian, ten to iest Floryian, co się do Oyczyzny twoiey wprośił, Polakami twemi, nie tylko nie pogárdźił, ále się do niech nápárł, co się ty z-niem iuż w-niebie znasz, i tę mowę moię, iuż obádwá w-Bogu widźićie, słyszyćie. Ten to iest Floryian, co nimeś zábit, nimeś do niebá poszedł, iuż ćię znał, iuż o tobie prorokował, iuż przepowiádał, że masz bydź obrońca narodu twego, niechćieyże S. Floryiáná słow káźić, upominać się słowá zá ćię dánego, broń ludu twego, Krákowá twego.

Gdym z-gránić Tureckich ná gránice Perskie wyieżdzał, ábym się był ogłośił żem Polak, i poćiągnał Polakow do zpowiedźi i rozmowy, záspiewałem te słowá, ktoremi teraz Kazánie kończę: Swięty Stánisłáwie, tyś u Bogá w-sławie, Biskupie Krákowski, modl się zá lud Polski. Amen. 1.

KAZANIE II.

Ná Niedźielę dwudźiestą po Swiątkách.

Et rogabat eum. *I prośił go.*

Przywileie i Práwá Modlitwy.

Niemász bogátego, coby czego nie potrzebował, niemász Paná, coby o nic nigdy nie prośił. co bogacz, to żebrak, co Pan, to potrzebny. Bogáći ludźie nie rádźi ná Kazánie do Kośćiołá chodzą; bo máią w-domu innego Káznodźieie, to iest chćiwość, ktora im każe. Każe ten Káznodźieiá Achábowi: weźmiy winnicę Nabotowi. coż álbo tám piękne było położenie mieyscá, i zbuduie tám sobie dworek iáki Acháb? boć przedćię nie rzecz, áby Acháb nie miał mieyscá ná rekreácyią; ey nie ná dworek on tego mieysca potrzebuie, ále ná ogrod do iarzyny! Miły plácu, coś sobie miał popráwić, w-rękę się Achábá dostawszy, toś sobie pogorszył, i wielki zpadek winnicy, w-iárzynie. Pátrzćie i ziemi lepiey w-ręku dobrego Nabotá, niż wdźierzáwie złego Achábá. Usłuchał tego Káznodźiei Acháb, i prośi Nabotá o winnicę. Acháb bogáty, żebrak. Miał i Nábál Káznodźieię, iednegoż gádunku z-chćiwośćią, to iest, łákomstwo, ktore mu kazáło o tym, że potrzebny: Nie daway práwi nic Dawidowi, bo nie będźiesz miał co dáć stryżcom owiec twoich, *Quæ occidi tonsoribus meis*, Bogáty Nábál, potrzebny, nie dał nic Dawidowi. Aby dobrze Kazánia chćiwośći, Kazánia łákomstwá nie było, przedćię bogáty, przedćię Pan sam sobie nie uszyie botow, gnoiu ná rola nie wywieźie, żátym nie mász bogátego, nie mász Páná, coby czego nie potrzebował. Oto w-dźiśieyszey S. Ewángelyi, był Krolik w-Cápharnaum, iáki táki kłaniał mu się, Mośćiwał, upominkował, i o to i o owo prośił, áż mu w-tym záchorował Syn. Cápharnaum znaczy się, *Villa consolationis*, Wieś poćiechy, czy ieno nie ztad, że usłyszeli sąśiedźi, 2. 1 Reg: 25. v. 11. Interpret: Nom.

ustyszeli i niechętni domowi: choruie Syn Kroliká, umrze, nie będźie miał sukcesorá, dostánie się to temu, álbo owemu po niem, i ziáchawszy się, ćieszyli się z-tego, i było im Cápharnáum mieyscem poćiechy *Villa consolationis*. A Krolik co? ten, co mu się kłániano, kłánia się! ten, co go proszono, prośi! *Et rogabat eum*. Smierć usłyszawszy to, zlękłá się, łup iey trup, został, i Febrá ták prędko ućiekłá, że i doyzrzeć iey nie możono. *Reliquit eum febris*. Czemuż spráwy twoiey nie kończysz śmierći? modlitwy się boi! *Et rogabat eum*, czemuś tego Kroliká nie dogryzłá? modlitwy się zlękłá! *Et rogabat eum*. Wywiodę z-tey okazyi, niektore przywileie modlitwy, wywiodę iey práwá. Niech to będźie *Ad maiorem Dei gloriam*, ná większą chwałę Páná Bogá nászego.

PIERWSZA CZĘSC.

3. *Act. 12. v. 5.* NAwiedzmy w-więźieniu S. Piotrá. *Petrus quidem servabatur in carcere*, Piotrá záś chowano w-więźieniu.

4. Piotr *Petra*, Piotr kámień, i iáko drogi kámień, nie ták więźiony, iáko chowány był, *Servabatur*. w-Pierśćianku, w-noszeniu, zdadzą się bydź kámienie, okute, w-więzách, w-więźieniu zostáiące, á przedćię w-rzeczy samey, chowáią ie ráczey, i iáko drogiey rzeczy strzegą; ták i Piotr, strzeżony był, *Servabatur in carcere*. Drogi Pietrze, bo dla Chrystusá ćierpiący, strzeże ćię to więźienie, strzeże tá osobność, i iuż ná ćię nie nápádnie odźwiernia Káifaszowá, ále ćię wnet náwiedźi Anioł.

5. *Ibid. v. 6.* Opisuie potym Pismo Swięte że Piotr spał, á Kośćioł się zá niego bez przestánku modlił. *Oratio autem fiebat sine intermissione ab Ecclesia ad Deum pro eo*.

6. *Przywiley i prawo Modlitwy, by i z-więzienia wywieść.* Pietrze S. iákożeś też ty mogł usnąć, między żołnierzámi temi? *Inter duos milites*, strászny to ná nas, strásznieyszy ná dobre Kośćielne, widok, bo to znák: w-ten czás chybá tylko S. Piotr, i klucze iego, będą miáły od żołnierzow pokoy, gdy spáć żołnierze będą. Bá i to strách, że ná iednego Piotrá, dwoch będźie żołnierzow, á wiele złego, dwáy ná iednego.

7. Będę ia ocucał S. Piotrá: Ey S. Pietrze nie spiy, ey S. Pietrze nie zámrużay oczu: bo iák będźiesz ná wszystko prez spáry pátrzał, dostániesz się żołnierzom w-rękę, *Inter duos milites*, będą Gwárdyie nád tobą wisiáły, *Custodes ante ostium*, á kiedy ty S. Pietrze czuiesz, to tobie porządnie Diácon i Subdiácon u Ołtarzá służą.

8. Pietrze S. nie spiy, prawdá żeć to noc *In ipsa nocte*, prawdá że dáiesz przykład: w-nocy spáć, á w-dźień iest co innego, około Kośćiołá, około dobrá pospolitego, czynić, i przeto uzpokaia się Piotr w-nocy: boć by záś nie rzecz było, gdyby choć dawno ná dźień przychodzącym w-spráwách, przychodzącym z-wizytą, odpowiádano: iesżcze spi S. Piotr. otoż nie temu przeczę S. Pietrze, że w-nocy spisz, *In ipsa nocte*; ále mi oto idźie, że ná gárdłoć nástępuią, iutro ćię ná śmierć wywiodą, á ty iák w-naylepszą spisz.

9. Ey nie spiy S. Pietrze, trzebá ná to pátrząć, że to Kośćioł bez przestánku, *Sine intermissione*, modli się. przyszłá Primá áż do Nony, modli się Kośćioł; przyszedł wieczor od Nieszporu áż do komplety, modli się Kośćioł; przed połnocem spiewa Psálterz Kośćioł: przyszłá połnoc, modli się Kośćioł, Iutrznia, Laudes, odpráwuię, á Piotr miásto modlitwy, do snu. Powiádáią, że, ile rázy kur zápiał, tyle się S. Piotr z-łzámi modlił. áleććię S. Pietrze iákoś te kury zgorszyły: boć te kury, ná drugich pieią, á sáme, choć i w-dźień dobry, idą spáć ták i ty spisz widzę, choć według porządku od ćiebie ustáwionego, Kośćioł się modli. Mowi *Arnob. in Ps. 148.* Arnobius: *Clamant quidem pulli ut alios excitent, ipsi vero cunctis vigilantibus, dormiunt, & nos excitamus ad laudem Dei alios, ipsi verò dormimus.*

Widzę że postáremu spi S. Piotr, *Erat dormiens*, i nie ocući się, chybá go Anioł obudźi. Więc że ia go przestánę budźić, i żebyśćie się z-spánia tego nie wzgorszyli, wymawiáć będę Piotrá S. przed wámi. Wiedźiał dobrze Christus, że Piotr wczásu potrzebuie, że się Piotr bez snu dłuższego, nie obnidźie, wszák spał i w-Ogroycu, wźiął ná to od samego Páná *Facultatem*, álbo dozwolenie, *Dormite iam*, Iuż śpiyćie, á przedćię z-tym wszystkiem, wywyższył go Christus ná Papiestwo: bo wiedźiał, że choć Piotr spał, miáło iść w-Kośćiele nabożeństwo iáko potrzebá, miano ofiáry zá ofiárámi czynić, godźiny po godźinách śpiewáć. 1.

Wywodzę ztąd przywiley nieládáiáki, modlitwy, że kiedy iest kto Piotr S., ieżeli rad się modli, by on i spał, przedćię się on modli, i ták spał ći Piotr S. *In ipsa nocte erat dormiens*, ále się oraz i modlił. 2.

Rzeczećie: to podobno przeto modlił się Piotr S. że miał dar od Bogá, iáko i Bogárodźicá Pánná, że i we-śnie zásługował sobie. ále o tym darze Bożym w-Swiętym Pietrze niewiem, to tylko wiem, że zá Piotrá S. modlił się cáły Kośćioł, *Ab Ecclesia*, i gdy umyślił Łukasz S. nápisáć o Pietrze S. że spał choć się Kośćioł modlił, rozumiał iednák, że nic przez to nie miał uiáć sławy Piotrowi S. Czemu? nie mowiąc mowi Łukasz S.? domyśl się ostátká. 3.

Domyślam się tedy, że Piotr S. śpiąc, modlił się, bo się zá niego modlił Kośćioł. Proszę ieżeli Kośćioł może bydź bez głowy? tułub to nie ćiáło, gdy głowy nie ma, i Kośćioł iuż nie kośćioł, gdyby był bez Piotrá, modlił li się Kośćioł, modlił się i Piotr, i choć usnął Piotr, przedćię się modlił, bo się iego modlił Kośćioł. Otoż przywiley modlitwy, iż czyni, że i nie modląc się, modli się. 4.

Lecz Chryzostom S. inne tu przywileie modlitwy uważa: Niech nie wiem iákie będźie więźienie, otworzy ie modlitwá! niech niewiem iácy pilnuią strożowie, przeprowádźi modlitwá! *Vis discere, quanta sit orationis Sanctæ in Ecclesia potestas? vinctus erat Petrus, multisq; catenis circumdatus, oratio autem fiebat ab Ecclesia, ad Deum, pro eo, & statim eum, è carcere liberavit.* Czemużeśćie to Uczniowie Páńscy więźienia ráczey nie odbili? łáńcuchow nie odkuli? Kośćioł się wymawia: swowoli to zostáwić, nie Apostołom czynić, miánowićie że Piotr ćiężki, ważny, nieunośny: bo Piotr Kolumná, Filar, słup, ktory iest nád rámioná, nád bárk, nád śiły násze, modlitwá iest nayduższa, nayśilnieysza, sámá go udźwignąć, sámá wydźwignąć może. *Quid igitur oratione potentius, quæ Ecclesiæ columnam liberavit*, Modl się i ty Kroliku Káfarnáyski, *Et rogabat eum*, nie wydźwignie Syná twego moc twoiá i śiłá Krolewska, choć by ná odwodźie, i medykow miáłá, wydźwignie go modlitwá, mowi Imperfectus: *Quid igitur oratione potentius*, Co nád modlitwę duższego? *Omnes medici pecuniis, Deus autem sola oratione placatur*, Lekárzow pieniądze błagáią, Bogá modlitwá. 5.

Chrysost: hom. 79. ad Popul.

Imperf: hom: 18. in Matth.

Chwała Bogu, wyszedł Piotr z-więźienia, ále żal się Boże! śiedźi w-więźieniu Páweł Swięty. á strzegąż go też dwáy żołnierze? stoiąż też i przed drzwiámi? *Custodes ante ostium?* nie strzegą! snáć dla tego, że Piotr S. miał klucze w-ręku, bráli się tedy do iego kluczow żołnierze; záś Páweł S. trzyma miecz w-ręku, i dali mu pokoy, bo by byli usłyszeli: *Civis Romanus sum*, Slachćicem ia, źiemiáninem ia. A z-kiemże był S. Páweł w-więźieniu? z-Sylą towárzyszem! *Apprehendentes Paulum & Silam.* Ták to widzę bydź bez towárzystwá ná tym świećie niepodobna, álbo ćię źli opászą ni Piotrá, iáko rządzce: boć rządko przy Panu, źli się nie wiążą, nie znáyduią; álbo będźiesz miał towárzyszá dobrego, Sylę, ieno że złych towárzyszow wiele, *Custodientes carcerem*, ieden Sila. 6.

Act. 16. v. 19.

Proszę Łukaszu S. á modliłże się też cáły Kośćioł zá Páwłá Swiętego? nie pisze o tym Łukasz S. Gdy by temi czásy, ták się modlono zá Piotrá S. á nie zá Páwłá, choć obádwáy są w-więźieniu, to by byli sobie lu- 7.

dźie rokowáli: modlą śię zá Piotrá: bo Piotr iáko náywyższy Biskup, má w-ręku swoich Urzędy Kośćielne, i Prelátury, to mu śię też, iáki táki przymilić chce, cokolwiek wysłużyć; á Páweł że niczym nie rzadźi, tylko ma w-ręku pápier, ná ktorym ná swiát pisze, nie był w-tákiem respekćie. Lecz ná ten czás trudno to było mowić o S. Pietrze, boć nic w-ręku swoich nie miał. A ty Páwle Swięty, nie urażay śię, choć też Kośćioł więcey czyni dla Piotrá, bo Piotr głowá Kośćiołá, Piotr i tobą porządza.

8. ALE CZEMULI też to Kośćioł cáły nie modlił śię i zá Páwłá S.? przedćięć i on Apostoł, i ma tytuł Doktorá: *Doctor gentium.*

9. Chćiał Pan Bog náśz pokázáć co zá práwo, co zá przywileie modlitwy, zá Piotrá Kośćioł śię modlił, i wybawiony Piotr z-więźienia; modlą śię sami zá śię *Paulus i Silas: Media autem nocte, Paulus & Silas orantes laudabant Deum.* coż zá skutek modlitwy? *Aperta sunt omnia ostia,* i im otworzyły śię drzwi, i oni z-więźienia wyszli. Miły był Piotr, choć w-nocy, *ipsa nocte* spał, á Kośćioł śię zá niego modlił; miły i Páweł z-Sylą, co o poł-nocy modlili śię, *Media autem nocte --- orantes.* Ták modlitwá záwsze skuteczna, lub zá drugich, lub zá śię uczyniona, by i z-więźienia wyprowadza, więzy rozszárpywa, łáńcuchy łamie, mowi Chryzostom S: *Nihil enim homine probo, orante, potentius,* bo nie máśz nic walecznieyszego, śilnieyszego, potęznieyszego nád modlitwę.

Ibid. v. 25.

Modlitwa większym czyni, nád Piotrá Swiętego choć Papieżá.

Chrysost. hom. 71. ad Popul.

10. Przypátrzmy śię iednák rożnośći w-wyzwoleniu tych dwoch Apostołow. Piotr S. wyzwolony od Anioła, *Et ecce Angelus Domini adstitit,* á Páwłá S. sam Duch S. wyzwala, i iáko w-szumie wielkiem zstąpił ná Apostołow, ták z-szumem, z-potęgą, i po Páwłá S. przyszedł. *Subitò verò terræ motus factus est magnus, ita ut moverentur fundamenta carceris.* Co ták obiáśnia Augustyn S: *Sancto adveniente Spiritu tremunt carceres, aperiuntur ostia,* Przyszedł Duch S. drżą więźienia, otwieráią śię drzwi. Słuszna tu popytáć: Piotr S. Papież, Páweł S. tylko Biskup, Piotr S. głowá Kośćiołá, Páweł S. tylko Doktor narodow, á ná wybáwienie Piotrá Swiętego, tylko Anioł idźie, ná wybáwienie Páwłá sam Duch Swięty, *Sancto adveniente Spiritu.* Pytał śię oto i Augustyn S: *Cur Petrus & Paulus, qui æquales fuerunt in merito & passione, inæquales visi sunt, in cárceris egressu & liberatione.*

Act. 12. v. 7.

Act. 16. v. 29.

August.

11. Przypominam tu, że w-modlącym, modli śię nie iáko Duch Swięty, *Spiritus Sanctus postulat pro nobis gemitibus inenarrabilibus.* Toć kiedy modlił śię Kośćioł zá Piotrá, był tám z-niemi Duch S. szczegolnie, kiedy śię też modlił Páweł S. i Silas, *Media autem nocte --- orantes,* i im był Duch Swięty, szczegolnie przytomny. Coż śię stáło? trzebá było wybáwić Piotrá, i po ludzku mowiąc, ták sobie postąpił Duch S: ieśt-em ia tu w-Kośćiele, modlącym śię, *Oratio autem fiebat,* szczegolnym sposobem, *Postulat pro nobis,* niechcę Kośćiołá modlącego śię opuszczáć, podź-że Aniele, wybaw Piotrá; tu zás kędy ieśt Páweł i Silas, ieśt-em ia sam szczegolnym sposobem, *Postulat pro nobis:* bo Páweł i Silas modlą śię, *Media autem nocte --- orantes.* nie wybawiayże ich ty Aniele, ieśtem ia w-niech modlących śię, szczegolnie obecny, nie trzebá tu Aniołá, sam ia ich wybáwię.

12. Pátrzćie co zá przywiley, co zá práwo modlitwy, że modlącemu śię więcey śię honoru, więcey uszánowánia niż Papieżowi, niż Piotrowi S. dostánie, mowi Augustyn S: *Quid est oratione præclarius?* zacność, godność, honor modlitwá dáie. *Quid oratione præclarius?* Ale przedćię Augustynie S. w-wierze Chrześćiáńskiy pierwsza godność, pierwszy Tron Papiezstwo? przyznawa to Augustyn S., ále przedćię, nie upośledza modlitwy. *Quid in nostra religione sublimius* w-nászey Religyi, w-nászey wierze, naywyższa rzecz, modlitwá.

Idem T. 10. Tract. de Miseric.

13. Cieszćie śię ludźie zakonni, ludźie pod posłuszeństwem żyiący, iż maćie przed sobą, sámego Bogá Wćielonego, nie tylko w-dźiećiństwie. *Et erat subditus illis,* ále áż do śmierći, posłusznego. *Factus obediens usque ad mortem.* Zná-

1. Ználazłby się przedćię zakonnik iáki niedoskonáły, coby w-sercu pomyślił: iuż też nie dźiś náśláduię Páná IEZUSA posłusznego, gdy by go też náśládowáć, rozkázuiącego, iák się Syn Boży wćielił, posłusznym był, ále poki się nie wćielił, posłuszeństwá nie znał. Miły Zakonniku nie znam ia P. Bogá, co to nim się wćielił Syn Boży, posłusznym nie był; ále ia wierzę w-Páná Bogá, i przed Wćieleniem Syná Bożego, przedćię posłusznego. Aż tu záchodźi dysputácyia: Bog nie może bydź posłusznym, chybá w-náturze rozumney ztworzoney, bo posłuszeństwo iest z-uniżonośći, uniżonośc, záś z-nátura ztworzoną, nie z-Bostwem, chodźi. Przeto i Dámáscen powiáda, że posłuszeństwo iest woli własney poddáństwo, *Obedientia est voluntatis propriæ subiectio.*

Modlitwá Bogu rozkázuie.

Damasc. lib. 6. 4.

2. PROSZĘ MIŁY ZAKONNIKU, o audyencyią: wszák-eś czytał Iozuego, czytałeś o woynie blisko Aialon, á żebyś tę woynę sobie lepiey przypomniał, byłá to woyná, przećiwko Gábáonitow, czytałeś áko záwołał Iozue: *Sol contra Gabaon ne movearis, & Luna contra vallem Aialon*, stań Słońce, stań Mieśiącu. coż-eś tám dáley czytał zakonniku? á żatám nie masz: *Obediente Deo voci hominis*, á Bog posłuszny był, ná głos ludzki. Iozue záś, wszák wiesz, żył dobrze przed Wćieleniem Syná Bożego, á przedćię Bog był posłusznym Iozuemu. Prawdá, że nie mogł bydź posłuszny z uniżonośćią, i z-niedoskonáłośćiámi w-posłuszeństwie záwártemi, czynił iednák to, co by posłuszny czynić miał. Czyniłby posłuszny, áby zátrzymáł (gdy by to w-mocy iego było) áby mowię zátrzymał Słońce i Mieśiąc, zátrzymuie Bog ná głos Iozuego Słońce i Mieśiąc, *Obediente Deo.* Pátrzćie iáki przywiley modlitwy, że iey Bog posłuszeństwo oddáie, *Obediente Deo.*

Iosue 10. v. 12. 13. 14.

3. IOZUE, ZKADŻEĆ też to, ten ánimusz, iż się ná niebo porywász? iż Słońcem i Mieśiącem záwiáduiesz? izáli pod kluczem twoim zámykasz obroty niebieskie? oto widzę zá kluczem iego chodźi Słońce i Mieśiąc! Doyzrzał tego klucza Augustyn S. *Oratio iusti clavis est cæli*, modlitwá spráwiedliwego, modlitwá Iozuego, klucz to iest niebá, otworzy Iozue, i idźie Słońce, i bieży Mieśiąc. *Clavis est cæli*, zámknie Iozue, áż Słońce i Mieśiąc ná iednem mieyscu śiedzą, *Obediente Deo*, przydáie i Chryzolog: modlitwy práwi i sámym niebá záwiáduią zamkiem. *Hæc sunt, quæ cæli, tenent arcem.*

August. lib. de Salutar. monit. c. 28.

Chrysologus 543.

4. COŻ RZEKĘ o innych przywileiách i práwách modlitwy? Dwie są wszechmocnośći, iedná Bozka, druga ztworzona; ktoraż to wszechmocność ztworzona? modlitwá mowi Theodoretus: *Omnipotens oratio, cum sit una, omnia potest*, wszechmocna modlitwá, choć iest iedná, wszystko może. Teodorećie wszák iedno to, bydź Bogiem, co bydź i wszechmocnym? przedćię modlitwá Bogiem nie iest, toć i wszechmocna nie iest? wspiera Teodoretá pomieniony Chryzolog: Modlitwy práwi ubostwiáią człowieká, *Homini deitatis deferunt hæc honorem*, modlitwy, Bozki człowiekowi przynoszą honor. *Hinc est, quod sit horum suffragio Moyses Deus*, modlitwą wzpárty Moyzesz, stał się Bogiem. *Et ad triumphos suos militare sibi omnia mandat elementa*, i ná tryumfy swoie, woiowáć wszystkim kazał żywiołom. *Iubet mare discedere*, rozkazał, i precz odiecháło morze. *Durari undas*, zátwárdźił wody, *Profunda siccari*, osuszył dná, *Cælum pluere dat frumenta*, i Niebiosom rozkazał áby z-niech płynął deszcz zboża. *Ventos spargere cogit carnes*, á wiátry przymuśił, áby mięsá roznośiły. *Petram percutit, ut de recenti vulnere, frigida sitientibus det fluenta*, modlitwá opokę śieczę, á z-świeżey rány, chłodne prágnącym daią się potoki.

Modlitwá Bogá i Troycy S. wzor.

Theodoret: in Hist: Relig.

Chrysol: ibid.

5. ALE wszak Bog nie może bydz tylko w-Troycy S. iędyny? modlitwá áni przez przyspozobienie, áni przez podobieństwo, nie iest w-Troycy iedyna, toż Bogiem nie iest? prawdá że w-Pánu Bogu nászym iedność iest Troycą, Troyca iednośćią; iednák i modlitwá, byle dopádłá towárzy-

Chrysol. ibid.

 stwá

ſtwá poſtu, i miłośierdnośći, to troie, iednoż będźie, i to iedno, troygiem, ták, że, byle ſię modlitwa złączyłá z-poſtem i z-lutośćia, to i w-modlitwie będźie iedność z-Troycą, Troyca z-iednośćia. Mowi tenże Chryzolog: *Oratio, miſericordia, ieiunium, hæc tria unum.* Modlitwá, miłośierdźie, poſt, to troie iedno. Chryzologu, modlitwá ieſt iedna, miłośierdźie ieſt drugie, poſt ieſt trzeći, toć to ieſt troie, nie iedno? Chryzolog mowi: *Hæc tria unum,* to troie, iednoż, ieſt tu w-Troycy iedyność, ále ieſt i w-iednośći Troyca. *Vna hæc pro nobis, oratio, ſit triformis,* iedná tá zá nas, modlitwa ieſt troiſta, w-tey iednośći ieſt też i Troyca. *Vna hæc - - - triformis.*

6. Záczałem dopiero przywileie i práwá modlitw liczyć, boć ich ieſzcze ták wiele zoſtáie, á iużem ie zkończył, gdym pokazał, że modlitwá wſzechmocnym czyni, *Omnipotens oratio,* że nie iáko uboſtwiá, *Moyſes Deus,* że modlitwá złączona z-poſtem i miłośierdźiem, wzorem ieſt Troycy S. ieſt iedná w-Troycy. *Hæc tria unum,* w-iednośći troiá, *Vna hæc - - - triformis.*

WTORA CZĘSC.

7. PRzełożę przyczyny w-tey wtorey częśći, czemu modlitwy Chrześćiáńskie temi czáſy, poſpolićie nie nabożne, oźiembłe bywáią.

8. Pierwſza przyczyná nie nabożeńſtwá w-modlitwách Chrześćiáńſkich, ieſt, że nie uważamy kto ieſt Ten, do ktorego ſię z-modlitwámi náſzemi udawámy. Toż ſámo, ták wyrażam, że nie máſz w-nas żywey, czerſtwey wiáry: co to ieſt Bog? Toż ieſzcze ſamo, ták wyrażam, że ſobie P. Bogá náſzego máło, prawie zá nic, ważemy, poſzánowánia, prawie żadnego, u nas nie ma.

9. Przyidźie komu gadáć z-przełożonym poważnym, z-Pánem wielkiem, z-Krolem álbo Monárchą mowić, áż on drży; lęka ſię, przynamniey ieżeli tego powierzchu nie pokaże, wewnątrz poki ſię nie ochronie, turbuie ſię, álteruie. Proſzę, czy tenże człowiek, gdy przyidźie modlić ſię, z-Bogiem mowić, czy też doświadcza, że ták álteruię ſię!

10. Kośćioł S. chcąc nas Duchownych pobudźić, ábyśmy ſię z-boiáźnią, z-poſzánowániem P. Bogu náſzemu modlili, á w-nas wſzyſtkich Chrześćian, przed kożdym Officium álbo Paćierzami Kápłáńſkiemi, każe nam mowić Pſalm 94. *Venite exultemus Domino,* Podźćie, ráduymy ſię Pánu. Coż to zá Pánu? *Quoniam Deus, magnus Dominus,* Albowiem Bog, wielki Pan! poymuyćie komu ſię to modlić przychodźićie? Bogu! *Quoniam Deus* poymuyćie co to Bog? *Magnus Dominus,* Pan wielki, pobudzayćież ſię Kápłáni, ieſzcze do większego uſzánowánia: bo P. Bog náſz, nie tylko ieſt Pan wielki, *Magnus Dominus,* ále i Krol, á nie tylko Pan wielki, ále i Krol wielki, *& Rex magnus,* á ieſzcze nie tu koniec: bywáły czáſu ſwego báłwány, bárzo ſtráſzliwe, grożne, ogromne, ludźmi i Koronámi trząſące, wiedzćież o tym, że P. Bog náſz, ſtráſznieyſzy, ogromnieyſzy ieſt: bo ieſt Bog wielki nádewſzyſtkie Bogi. Choć będźie i nie prawdźiwy Opętány, przedćię ſię go niektorzy ludźie obawiáią; coż by było, gdy by Prawdźiwy w-człowieku zoſtawał ſzátan! i ták (wſtyd mowić) z-więkſza boiáźnią, ſtawiamy ſię przed obecność bieſa, niż przed obecność Bozką.

11. Opiſuię dáley Kośćioł, iáko ſobie poſtępowáć mamy z-Pánem Bogiem náſzym: *Venite adoremus,* podźćie pokłońmy mu ſię, máło to, pádniymy ná koláná, pádniymy ná twarz przed niem. *Et procidamus ante Deum;* ále ieſzcze i więcey trzebá uczynić, trzebá płákáć przed Pánem Bogiem náſzym, *Ploremus coram Domino;* ábyś okázył inney płáczu nie miał, i tá będźie wielka, że upadaſz przed Bogiem, ktory ćię ztworzył; *Qui fecit nos,* záiſte będźieſz miał o co płákáć: boć ćię Bog, nie ná obrázę ſwoię, ále ná chwałę ſwoię ztworzył! boć ćię obdárzył obrázem twarzy ſwoiey,

á tys

á tyś śię ſtał obrázem piekłá! a by dobrze tego wſzyſtkiego nie było, ieſt o co płákáć, przed tym ktory nas ztworzył, ná to ſamo ćiáło, od niego dáne, ná te ſame duſze, máło ná Tworcę ſwego pátrząca. A wieleżeś my rázy ná modlitwie płákáli? á przedćię dołez upomina Kośćioł. rzeczeſz: twárdym do płáczu; podobnoś twárdſzy, nie użytſzy Bogu! przynamnieyże miey tákie nabożeńſtwo wnętrzne, iákobyś ſerdecznemi łzámi płákał, á maſzże ie!

Druga przyczyná nie nabożeńſtwá Chrześćiáńskiego w-modlitwách ieſt: żeśmy názbyt ponurzeni, w-zabáwách, zamyſłach powierzchownych, i z-niemi názbyt zkliieni. Weźmy ná przykład goſpodarzá, wſtánie ráno, pierwſza myśl: czy robotá wyſzłá w-pole? czy ten, co mu wczorá kazano, iáchał ná targ, álbo do młyná, álbo do láſa. Szczęśliwſze goſpodárſtwo, ſzczęśliwſzy targ, ſzczęśliwſzy młyn, niż Bog! bo wprzod o niech, niż o Bogu myśliſz? Coż ćię też to zábáwi, coć przeſzkody uczyni, ábyś choć i nie uſty rzekł: Chwałá Oycu i Synowi i Duchowi S. ábyś ſercem Nogi Pánu IEzusowi pocáłował, ábyś myślą, pod płaſzczem śię Nayświętſzey Pánny zkrył, przed pokuſami twemi. Porachuy śię goſpodarzu, kupcze, człowiecze o poſtánowienie śię twoie ſtáráiący, o czym dłużey, częśćiey, nierozerwániey myśliſz, czy o twoim goſpodárſtwie? czy o twoiey kupi? czy o twoim przyſzłym przyiáćielu? á przedćię Bog nád goſpodárſtwo, nád kupie, nád przyſzłego przyiaćielá lepſzy! ále utopienie śię, bá zánurzenie w-rzeczách doczeſnych, ſpráwuię w ludźiách tę, w-nabożeńſtwie, nie czułość.

Trzećia przyczyná nie nabożeńſtwá w-modlitwách Chrześćiáńskich ieſt: że málo záżywáią modlitwy wnętrzney, á wnętrzna modlitwá, bárdźiey oświeca, bárdźiey ſumnienie náprawuie, ściśley z-Bogiem łączy, kto nie wierzy, niech zprobuię. Z-modlitwy wnętrzney rożnie śię Ludźie wymawiáią, mowią niektorzy: nie umiem rozmyśláć! to śię náucz, mowić nie umiałeś, á mowić náuczyłeś śię, á potrzebnieyſza modlitwá wnętrzna, ktora ieſt mową do Bogá, niż mowá powierzchna. Drudzy śię wymawiáią: nie mogę rozmyśláć! dźiwna rzecz, ták długo o rzeczách prożnych myśliſz, i ſtáieć myśli po myśli, czemuż ćię nie ſtánie, ná to, ábyś o Bogu rozmyślał! Fráſuieſzli śię o co, nie ieden kwádráns fráſuieſz, czemuż śię też ták o grzechy twoie nie fráſuieſz! Prawdá, że do modlitwy wnętrzney przewodniká potrzebá, ále łácniey o niego, niż o tych, coby śię wieść dáli.

Podam tu ſpoſob ieden modlitwy wnętrzney co go S. Oćiec, S. Ignácy, názywa wtorym ſpoſobem modlenia śię, ktory ná tym należy, aby do ſłow powierzchownych, wnętrzne Akty przydawáły śię i przykłádáły. Przebieżę ták z-wámi pozdrowienie Anielskie. ZDROWAŚ MARIA. Pozdrawiam ćię Nayświętſza Pánno, z-tym áfektem, z-iákiem ćię kiedykolwiek poczawſzy od Aniołá Gábrielá, ktorykolwiek ſługá Boży pozdrawiał, pozdrawiáć będźie álbo pomyśl ták: Iuż podobno nie długo pozdrawiáć ćię będę Bogárodźico Pánno, á będęż też miał ſzczęśćie, pozdrowić ćię w-niebie! álbo pomyśl ták: Anioł pozdrawiáiąc ćię, nie położył Imienia twoiego, á iákożem go ia w-uſta moie śmiał wźiąć? wźiąłem to nayſłodſze imię MARIA w-uſtá moie, ábym niem poświęćił ięzyk moy, do przyięćia Nayświętſzego Sákrámentu. Mogą śię i inne podobne czynić ákty, ále śię tu nie kłádą, kto śię do tego zá łáską Bożą przykłádáć będźie, oświęći go i uſłodźi mu to, táż łáská Boża. krocey oſtátek przekładam: ŁASKIŚ PEŁNA, ia grzechow, PAN Z-TOBĄ, niech będźie i zemną, badz i ty Páni moiá zemną. BŁOGOSŁAWIONAŚ TY MIĘDZY NIEWIASTAMI, ále ia naygrzeſznieyſzy między ludzmi, I BŁOGOSŁAWION OWOC ŻYWOTA TWOIEGO, ktorego w-Nayświętſzym Sákrámenćie, przy zkonániu moim, iáko naynábożniey przyiąć prágnę. S. MARIA MATKO

BOŻA

1.

2.

3.

Boża, badźże i Mátko mnie grzesznemu, Módl się za nami grzesznemi teraz gdy mię tá pokusa moiá, tá namiętność trapi, i w-godźinę śmierći naszey amen, o Mátko Bogá moiego, niech ostátniey tey twoiey ná tym świećie zá mnie modlitwy, modlitwy przy zkonániu moim godźien będę. Tákli paćiorki wásze mowić będźiećie, choć ći ich mniey będźie, ále nabożnieysze będą.

4. Podam ieszcze nie ćwiczonym, zabáwnym, ieden sposob rozmyślánia: Staw sobie przed oczy dusze twoiey, Páná Iezusa ukrzyżowánego, zá tym krwią zćiekłego: wyraź sobie twarz iego náchyloną: wyraź grzbiet biczowániem ukátowány; ále i krzyżem otárty: wyraź ręce przebite, oćiekłe; nogi ośiniáłe, nábiegłe: wyraź go sobie konáiacego, umieráiącego, z-boku iuż iuż zmarłego, krew i wodę toczącego, uczyńże to krotkie rozmyślánie: Bog moy, Bog moy, zá mnie umiera, á ia go obrážáć mam! wolę tyśiąc kroć rázy umrzeć, niżeli z-grzeszyć.

5. Uczyń drugiego dniá rozmyślanie: ktore ná przykład grzechy twoie, Páná Iezusa ukoronowáły, ktore mu ręce zrániły.

6. Trzećiego dniá rozmyślay w-utrapieniu twoim: Christus moy zá mnie ukrzyżowány, czemuż mam sobie ná krzyżu tęsknić! Zechcesz li się pobudźić do miłośći Bożey, uznasz zá łáską Bożą uznasz, żeć zásłodnieie to słowo: miłość moiá ukrzyżowány iest. Niech to będźie sposob rozmyślania, ludźiom prostym, z-ktorego by i nayprostszy, Bogu się wymowić nie może.

7. O Pánie gdy konać, gdy umieráć przyidźie, stań nam ukrzyżowány w-oczách dusze nászey, będą strászydła piekielne ná nas biły, ty ie odpędźisz: będą rozpaczáiące myśli trapiły, ty ie ułácnisz: będźie sámá ćiężkość zkonánia obćiążáłá człowieká, ty to ulżysz, i przyprowádźisz nas, po gorzkiey śmierći, do ćiebie słodkośći wieczney, Amen.

KAZANIE III.

Ná Niedźielę dwudźiestą po Swiatkách.

Et rogabat eum, *I prośił go.* Ioan: 4. v. 47.

Co dokázuie prośbá.

8. Niewiem ći, iáko ćię tytułowáć Kroliku, czy mowić: Nayiáśnieyszy! lecz muśisz dáć mieysce pierwsze, tytuł wyższy, Krolom: boś ty tylko Krolik. dopieroż niewiem, czyć Máiestatowáć: bo około ćiebie, nie *Maiestas*, ále *Egestas*, nie wiele widzę ná lekárze, choć i ná Syná, łożysz, od prostey iedney białygłowy, więcey się Medykom dostáło, niż od ćiebie, oná substáncyią swoię łożyłá ná nie, ty ná cudá gonisz. Ale nam duchownym, szkodá czásu trawić, pytáiąc się o tytuły, dość nam ná tym, wiedźieć, iáko go názwał Ian S. *Quidam Regulus.* Niektory Krolik. Coż też nie ná lekárzeć, ále ná cudá łożył ten Krolik? podobno słysząc, że też to Fáruzowie záprászáli Páná Iezusa ná obiad, że go częstował Máteusz, ráczył Zácheusz, podeymowáłá Martá, prośił też Páná ná bánkiet? nie prośił! mogł mu to Pan Iezus podáć do sercá, nie podał! mogł się rozgrzeszyć P. Iezus, áby choć nie do Izráelity, poszedł ná obiad, nie rozgrzeszył! niechćiał P. Iesus, áby u niego cudá, chlebem kupowano, niechćiał też stołowych cudow czynić, i rozumiał, że według stanu, ktory sobie Christus, ná świećie obrał, nie rzecz byłá, uczty, by i od Kroliká záżywáć. To było niektory Kroliku, posłáć iáłmużnę Pánu, á ieżeli ćię wstyd było máło dać, á wiele nie mogłeś, to było prywátym, posłáć co

Iuda-

Iudaszowi, iáko sprawcy Páńskiemu, iáko száfarzowi Apostolskiemu, i tego nie uczynił Krolik. Snać zpárzył się ná swoich száfarzách: więcey prawi biorą, niż wydáią, co ia poszlę, nie doydźie do rąk Páńskich, nie wynidźie to ná Apostoły. Dobrze mowisz Kroliku: boć ten Iszkáryot kradzcá to iest, *Fur erat*, pieniądze miał, *Et loculos habens*, á Uczniowie P. IEZUSOWI, muśieli kłoski skubáć, źiárná zobáć, z-cudzego się żywić. Iákoż sobie postampisz nie ktory Kroliku, strony zdrowia Syná twoiego? przedćięć iáłmużná wiele dokázuie, wiele u Bogá wyiednywa. oto ten Krolik, nie puśćił się drogą iáłmużny, ále drogą prośby, drogą modlitwy, drogą: *Rogabat*, i dokazał czego chćiał: *Filius tuus vivit*, Syn twoy żyie. Więcże pokażę ná tym Kazániu, co też to sprawuie: *Rogabat*, co dokázuie prosbá, co wymaga modlitwá. Niech to będźie, *Ad maiorem Dei gloriam*, Ná większą chwałę P. Bogá ńászego.

PIERWSZA CZĘSC.

1. OTO DOKAZUIE tego modlitwá, że co Pan nie czyni dla dwunastu Apostołow, to czyni ná prośbę iedney niewiásty, trwále modlącey się. Przełożę Historyią, ktora że iest zabáwna, odpuśćićie, choć ią nie będę mogł zábráć oraz, do mego przedśięwźięćia.

2. Wychodźi Pan ńász z-gránic Pálestyńskich, wchodźi ná gránice Tyru i Sydonu, iáko opisuie Mateusz S. lecz przydał Márek Swięty, *Ingressus domum*, wszedł do domu, *Neminem volens scire*, niechćiał áby nikt o niem wiedźiał, *Et non potuit latere*, nie mogł się zátáić. O Pánie, iuż to tu nie twoy kray, gdy ćię chćiano ná Krolestwo obwołáć, zchroniłeś się, *Abscondit se ab eis*, i dokazałeś tego; ále tu wszedłeś iuż ná gránice Tyru i Sydonu, wszedłeś w-rząd cudzoźiemski, kray Pomorski, o każdym tu, byle w-dom cziy wszedł, wiedzą. *Mar. 7. v. 24. Matth. 15. ver. 21.*

3. Bá i Pánie moy, dźiwnie to iakoś táić się chcesz, i twoie też ni Polskie, *Incognito*, Samotrzynast idźiesz, Apostołámi opásany idźiesz, á chcesz áby ćię nie poznano, chcesz áby o tobie nie wiedźiano. ále Pan że miał gádáć z-białągłową, wolał nie bydź utáiony, choć tego sobie życzył, á niżeli bez Apostołow, z-Chánáneyką gádáć. *Modlitwa nie da się przed sobą Bogu ukryć.*

4. Więc potkáło też P. IEZUSA zwyczáyne Panow niesczęśćie, by i chćieli, utáić się nie mogą, głośny iest Pánow wyiazd, huczny przyiazd.

5. Podobno też tám w-tym domu byłá gospodyni, prosżono iey áby o Pánu nie powiádáłá, á oná to wyświegotáłá przed sąśiádkámi, sąśiádki przed przyiaćiołkámi, ták, że dostáło się tego wiedźieć i Chánáneyce.

6. DŹIWUIE śię TEMU Chryzolog, co to iest, że Pan ńász utáić się chćiał, utáić się nie mogł? *Voluit & non potuit?* i przydáie: *Velle & non posse, non est Divinæ Maiestatis, est infirmitatis humanæ*, chćieć á nie moc, nie iest to Máiestatu Bozkiego, ále nieudolnośći ludzkiey. *Chrysol. serm. 100.*

7. Pátrzćie czego dokázuie modlitwá, zkryie się nieiáko P. Bog ńász przed námi, utái poćiechy i pomocy swoie; ále kiedy modlitwá nástąpi, prośbá Chánáneyki przyidźie, *Voluit & non potuit*, pokaże się Pan Bog ńász z-dárámi i poćiechámi swemi, zkryć się i utáić nie może, *Et non potuit latere*.

8. ZA UTRAPIONą Tą białagłową wstáwiáią się Apostołowie, á zkądże im tá uczynność? bo przyznáłá tá Chánáneyká, iż corká iey opętána, *Filia mea malè à dæmonio vexatur*, á coż zá bies ią opętał? Mowi Marek S: *Cuius filia habebat spiritum immundum*, miáłá nieczystego duchá: á kto Apostoł, kto Apostolskiego ma duchá, niech około wyrzucenia tego nieczystego duchá, co prędzey myśli. *Mar. 7. v. 25. Matth. 15. ver. 22.*

9. A iákimże też sposobem, zá nią się wstáwili? *Dimitte eam, quia clamat post nos*, Odpraw ią Pánie, álbowiem woła zá námi. Pátrzćie ieno tych delikatow: Pámiętaszże też ty Pietrze, kiedy owo ledwie ćię doyrzreć ná mo- *Gdy się kto do Boga modli, sludzy Bozy zaraz się za niego modlą.*

ná morzu możono, á iuż ná ćię głośno wołano: Szymonie, Iędrzeiu, á maćież tám ryby? á nie skárżyłeś ſię o to, áni inni twoi zpoł-uczniowie i zpoł-rybacy. bá i Máteuſz Celnik, nie gniewał ſię, choć zákrzyknionno: Máteuſzu odbierz cło; á teraz przy boku P. Iezusowym zoſtáiąc, nie możećie wytrwáć, pokornie proſzącey białogłowy, zá corką ſwoią. Służbá nád kondycyią, delikatem czyni, á że kto przy boku Páńſkim zoſtáie, iuż wygody potrzebuie.

10. Czytałem pilnie tę S. Ewángelyią, doczytáć-iem ſię nie mogł, áby tá białogłowá, iedno ſłowko do Apoſtołow przemowić miáłá, Páná ich prośiłá: *Miſerere mei Domine, Fili David*, Zmiłuy ſię nádemną Pánie, Synu Dawidow. Oná do Páná mowi, á Apoſtołom zda ſię, że ná niech woła. Ze tego nie opiſáłá S. Ewángelyia, iáko ná Apoſtołow wołáłá tá Cháánáneyká, więcże tego domyśláć ſię dozwoliła.

11. Szánowáłá Páná iáko Páná, Pánem go, Synem go Dawidowym miánowáłá, miłośierdźia u niego prośiłá: *Miſerere mei*, ále też ſnać płáczliwie zkárzyłá ſię; Obśiedli ći Apoſtołowie, ták dobrego Páná, niemáſz ubogim ziemiánom, nie máſz ubogim źiemiánkom przyſtępu do niego, dowołáć ſię, doprośić, nie możemy, nie z-Páná winá, bo świát tákiego drugiego nie miał, ále ći iego obſtąmpićiele winni. O Pánie czybym ia, czyby innych ták wiele, godnych i poććiwych ludźi, nie ſłużyło temu Pánu wierniey, życzliwiey, niżeli ten, co nigdy Pánu dobrze nie myśli, Iſzkáryot, á przedćię on przyſzedł do konfidencyi Páńſkiey, przy boku iego ieſt, Pan go záżywa, á my muśiemy z-dáleká ná Páná pátrzáć. I poſpolita to, gdy o co Páná proſzą, *Miſerere* ná niego wołáią, to ná iego bokowych, będźie *Clamat poſt nos*, będźie okrzyk, háłás, huczek.

12. Apoſtołowie po ludzku mowiąc myślą ſobie: Wywoła tá niewiáſtá co więcey, muśi to Pánu powiedźieć: Woła zá námi, *Clamat poſt nos*. broń nas Pánie, nie ták to o nas, iáko o ćiebie idźie: bo głoſy ná ſługi, o ſługi ſię obiiáią, w-Páná mierzą.

13. Ze iednak nie opiſuie S. Ewángelyia, áby tá białogłowá Apoſtołow prośić miáłá, á oni przedćię zá nią ſię wſtáwiáią, upátruię tu co dokázuie modlitwá: Ty ſię P. Iezusowi modliſz, á ſłudzy iego, byś ich o to i nie prośił, záraz ſię zá tobą wſtáwiáią, zá tobą ſię modlą, Páná błagáć pomagáiąc. I ſtáie ſię ich modlitwá ták ſkuteczna, że niepodobna będźie, áby nią Bog wzgárdźił. Mowi Ambroży Swięty: *Multi animi, dum congregantur unanimes, magni*, Wiele ludźi gdy ſię zgromádzą zgodnie, wielkimi ſię ſtáią. *Et multorum preces impoſſibile eſt contemni*, ále i wielu modlitwámi nie podobna wzgárdźić. Gdźie kupá, tám potęgá, *Dum congregantur unanimes, magni*, ále i gdźie ſię rázem wiele ludźi modli, tám nie pochybne uproſzenie, *Multorum preces impoſſibile eſt contemni*.

Ambroſ: lib. de Pænitent.

14. Modlitwa wypraſza, co ná Apoſtołow nie dáią.

Uczyniłże też co Pan Iezus ná proſbę Apoſtolską? *Rogabant eum dicentes: Dimitte eam.* Nie uczynił nic! i owſzem oświádczył ſię, że áni myślał uczynić. *Non ſum miſſus, niſi ad oves, quæ perierunt domûs Iſrael.* Nie poſłano mię, tylko dla owieczek domu Izráelſkiego.

15. Czy ieno niechćiał Pan ſwoich Apoſtołow w-kárnośći trzymáć: prośićie i dobrze czynićie, ále ia lepiey, że ná wáſzę proſbę nic nie uczynię, chćielibyśćie mię mieć w-niewoli, ábym, gdy wy prośićie, záraz uczynił. Służy ſwoim ſługom, kto wſzyſtko dla ich proſby czyni. bá i nie zdáło ſię P. Iezusowi wpráwowáć w-to Apoſtoły, áby ná tym świećie, zá białemigłowámi, przyczyniáć ſię mieli.

16. Pánie moy, ázaż nie obiecałeś Apoſtołom, że o cokolwiek prośić mieli, miałeś dla niech uczynić? kędyż ſłowo? kędyż obietnicá twoiá? prawdá, że tá ieſt obietnicá Páńſka, ále Apoſtołowie modlili ſię, *Rogabant eum*, iákoby ſię nie modląc! czemu? bo ſię modlą po dworſku! iákoż to po dworſku? bo dla ſwego intereſſu, ná ſię tylko máiąc reſpekt, nie mo-

nie mowią oni, że tá białogłowá utrapiona, nędzna, godna politowánia i łáski Páńskiey; ále z-tym wyieżdżáią: *Clamat post nos*, woła zá námi. á Pan co? dyssimuluie, nie dba że ná niech wołáią, nic go to nie obeszło; bá i dobrze, że go to nic nie obeszło, á to dla przykłádu: boć czásem obroná sług, Pánu niechęć iedna, wolnieyszy Pan, gdy ná sługi kracza.

1. Pátrzćie iesżcze, iáko to modlitwá tá Apostolska, byłá modlitwa dworska, to iest dla interessu. *Clamat post nos*, Snać sobie myślili Apostołowie: Prośimy ćię zá nią Pánie: bo iák nie uczynisz, będźie nas sobie lekce ważyłá, będźie mowiłá, że u ćiebie máło możemy, choć prośimy, nie uprośimy, otoż dla honoru nászego, dla *Clamat*, uzdrow ią Pánie.

2. Dopierożby byli dworska ta prośba przykrzyli się Pánu, gdyby byłá wołáłá: *Clamat post nos*, ná Iszkáryotá, że od niey wźiął pieniądze, korrupcyię: a opłáćiłám ia to dobrze, nie myśláłám ia tego dáremno dáć, wroć Iszkaryoćie, ieżeli tego u Páná nie wyiednasz. i dla tákiego okrzyku, dla tákiego *Clamat post nos*, dopierożby byli z-tą modlitwą dworską przykrzyli. á Pan co? zbywa tey modlitwy: *Non sum missus*, Nie ná to mię tu wysłano.

3. Patrzćie czego dokázuie modlitwá! niech oná będźie i z-przywárą, niech iuż będźie i od P. Iezusa odpráwiona, wzgárdzona, przedćię oná swego dokaże, przedćię Chánáneyká o co się modli, otrzyma.

4. Roztrząsnę tu i przytaczam słowá Chryzostomá Swiętego: *Intende, qualiter Apostolis non impetrantibus, impetrat ipsa*. Porozumiey, choć Apostołowie nie uprośili, iáko oná uprasza: boć też Apostolską modlitwá, byłá modlitwá iákom rzekł dworska, nie goraca; ále modlitwá Chánáneyki cnotámi, ufnośći, miłośći bliźniego, pokory, wytrwánia, (iáko pokażę) ukánakowána: i przeto, choć to modlitwá prostey białogłowy, choć nie Apostolská, uprasza, wymadla, wymaga ná Panu co chce. *Tam magnum quid est instantia orationis*, Ták to iest rzecz wielka, instáncyia, wdánie się modlitwy.

Chrysost. hic in Caten.

5. Dworska byłá Apostolska modlitwá, á modlitwá Chánáneyki iáka? zábiega z-dáleká drogę Pánu, wychodźi zá gránice swoie, *A finibus illis egressa*, oznáczáiąc, że kto chce dobrze się modlić, modlić á uprośić, nie tylko z-grzechow, ále i z-kráiu, z-przyległośći grzechow wyniść ma. Mowi Antonin S. ná tę Ewángelyią: *Oportet hanc mulierem, id est animam, non solùm egredi à peccato, sed à finibus peccati.*

S. Antonin. hic.

6. Oto iesżcze i druga okoliczność modlitwy tey to Chánáneyki: mowi do Páná nászego: *Misere mei*. Zmiłuy się nádemną. Wszák nie ty choruiesz, ále corká? proś-że áby Pan nie nád tobą, ále nád corką się zmiłował, iáko uważa Chryzostom Swięty: *Non dixit: Miserere filiæ meæ, sed miserere mei.* Aleć kiedy corká, ná duchá nieczystego choruie, *Habebat spiritum immundum*, Mátki to boleść, zá corką, iák zá sobą, czynić muśi: *Miserere mei*.

Chrysost. hom. 17. in Matth.

7. O coż śię to kuśisz Chánáneyko? tyś iedná, Apostołow dwánaśćie, tyś Pogáńskiego narodu, Apostołowie Izraelczycy, tyś nie zásłużona, Apostołowie domowi, Apostołom iuż odpowiedźiał Pan: *Non sum missus*, Nie uczynię tego; á ty się postáremu z-prośbą twą, z-twoim *Miserere* nárażasz? i usłyszáłá też sobie od P. Iezusa: *Non est bonum, sumere panem filiorum, & mittere canibus*. Nie dobra to, bráć chleb synom, a dawać go psom, cudá, uzdrawiánia, leczenia, nád Izráelczykámi czynić potrzebá, nie nád wámi Pogány, cośćie są, ni twoi psi, *Et mittere canibus*.

Modlitwa z-bestyi człowieké czyni.

8. Ey Pánie ostro przedćię mowisz tey białeyglowie, á iesżcze ná początku náwrocenia, ná pierwiastkách przystánia iey do ćiebie. Oycowie duchowni, czy też kiedy ostro postępuiećie sobie z-duszámi, ktore się

wam powierzyły? czy też umartwiaćie Chánáneyki wáfze? A Chánáneyká co? *Etiam Domine! nam & catelli edunt de micis, quæ cadunt de mensa dominorum suorum.* I owszem Pánie, boć i szczęniętá, iedzą z-odrobin, ktore upadáią z-stołu Pánow swoich. W-cáłey S. Ewángelyi nie mász słowá ták polityczneg, święto-dworskiego, iáko to, mogłyby Dwory wźiąć ią sobie zá pátronkę szczegolną.

9. PATRZćież CZEGO dokázuie modlitwá z-pokorą złączona? Názywa tá Chánáneyká Chrystusá Pánem, śiebie szczęnięćiem, śiebie pieskiem P. IEZUSOWYM. á Christus co? Pogáństwoć twoie, pśu ćię podobną czyni, ále modlitwá człowiekiem ćię uczyni. Mowi Chryzolog: *Meritò, quæ se canem confessa est, in hominem commutatur.* Słuszna, że tá, ktora się psem názwáłá, w-człowieká się obroćiłá. Toto modlitwy cudo, by i z-bestyi, ludźmi czynić. *Quæ se canem confessa est, in hominem mutatur.* Porzućiłáś się Chánáneyko ni twoie szczęnie pod stoł, ále zá stołem iuż śiádáć będźiesz: *Meritò adoptatur in filiam* mowi tenże, *Levatur, honoratur ad mensam, quæ se sub mensa, laudabili & provida humanitate, deiecit,* i kończy się iey modlitwá ták: *Fiat tibi sicut vis,* niech ták będźie iáko ty chcesz, wolą moię ná modlitwę twoię zdáię, iuż nieiáko nie moiá moc, nie moiá cudotworność, będźie ten cud czyniłá, ále twoiá prośbá: *Fiat tibi sicut vis.*

Chrysol. serm. 100.

Idem Ibidem.

10. Weźmy z-tego mieysca Pismá Swiętego, pożytek duchowny: Chánáneyska tá białogłowá, białogłowá Pogáńska byłá, á iáko się Chrystusowi korzyłá, że się szczęnięćiem iego miánowáłá, á kiedyż? w-ten czás, kiedy Christus wspominał o chlebie Synow: Nie rzecz prawi, dáć chleb synow psom. A ktoryż to według Wiáry nászey, chleb synow? niepochybnie Nayświętszy SAKRAMENT! A modlimyż się przystępuiąc do tego chlebá Synow, ták goraco iáko oná? á pokorzymyż się Chrystusowi? á rozumiemyż się zá psow niegodnych. Záiste Chánáneyka dla tey modlitwy, dla tey pokory twoiey, mogłáś się szczeniątkiem Páná IEZUSOWYM i miłym iemu pieskiem názwáć. lecz człowiecze grzeszny, mogłbyś się ty kondlem niegodnym Naświętszego SAKRAMENTU názwáć, mogłbyś się psem zgniłym miánowáć. Day nam Pánie dar tákiey modlitwy, tákiego upokorzenia, iákie Chánáneyká miáłá, bá ráczey prawdy przyznánia: boć nie ty Chánáneyko psem się názwáć masz, ale człowiek grzeszny, dawno, powtorzenie, zákámiáło, grzeszący.

11. WYPRAWIłA MATKA Syná swego Iákobá w-drogę, powiáda Pismo Swięte, że usnał, i widźiał drábinę onę sławną, Niebo i źiemię łączącą, á po szczeblách wstępowáli i zstępowáli Aniołowie Páńscy. Powraca się názad Iákob, i powiáda Pismo S. że rániuśieńko wstał: *Cumq; manè surrexisset,* Nie dospał, ocućił się prędko, *Manè.*

Genes. 32. v. 22.

12. Co to iest, że przedtym choć ná kámieniu położył się był Iákob, przedćię nie opisuie Pismo S. áby miał ráno wstáć; á kiedy się iuż powraca do domu, i podobno też iuż opátrzyłá mu tám pośćiel iákaRáchel álbo Lia, przedćię on nie dosypia, ále ráno wstáie, *Cumq; manè surrexisset.* Lecz nie trzebá się temu dźiwowáć: bo kiedy spał, choć ná kámieniu, młody iesczcze był, á gdy się powracał, iuż był zászedł w-látá; á nie nowiná to, że młodemu i kámień zá wezgłowko słánie, zás podesleyszego w-látá, i poduszká polega.

13. Nie ták iednak bárzo zászedł był w-látá Iákob, czemuż ráno wstał? *Cumq; manè surrexisset?* Nie dźiw: bo potyczká czekáłá go z-Ezaem, iuż spał iáko w-obozie, gdźie sen chodźi z-ránnym wstániem: boć trudno dospáć, gdy potęgá nieprzyiaćielska budźi.

Wstydźi się Bog nie dáć, o co go proszą.

14. A do tego, gdy spał dobrze i ná kámieniu Iákob, iesczcze był młodźieńcem, o dźiećiách, gospodárstwie, nie myślał; ále postánowiwszy się, máiąc i potomstwo, i wielki sprzęt gospodárski, nie mogł dospáć. *Cumq; manè surrexisset.* Gospodárstwo niespánia náuká, trudno długo się wczásowáć, á dobrze gospodárowáć.

Myślał

Myślał o Ezaem Iákob, iákoli się z-niem ma potkáć, áliśći też z-niem, bo ráno ocuconym, *Cumq; manè surrexisset*, mąż iákiś pásowáć się pocżał, *Et ecce vir luctabatur cum eo*, ktory obaczywszy, że nie mogł przemoc Iákobá, ochromił go. *Tetigit nervum femoris eius, & statim emarcuit.* 1.

Co to iest, że Iákobá ten mąż, ten pásownik ochromił? Snać ná przestrodę: Wracał się z-obcych Kráiow, wracał z-cudzey ziemie Iákob, choć ći nie ztráćił, ále nábył dość dobrá, ztráćił iednák zdrowie, káleką został: bo trudno bez uszczerbku iákiego lub substáncyi, lub zdrowia, z-cudzey ziemie wroćić się. 2. Gen: 32. v. 25.

Do tego, miał dobre mienie wielkie Iákob, *Substantiam multam nimis*, áliśći go ochromywa Anioł. Czemu? bo rzadko bogáctwá, z-dobrym zdrowiem chodzą, nie kálekáć ná mieszek, ále káleká ná zdrowie; i ták pospolićie P. Bog dzieli: Co Pan, to chory, co poddány to nędzarz, dostátek kolebká chorob, poddáństwo nędzy. 3.

Nákoniec, to słowo Iákob, z Zydowskiego tłumáczy się *Supplantator*. Ná Polskie rożnie się to tłumáczyć może: Ten, ktory drugiego przewinie przez nogę, ten, ktory drugiego podnidźie. niechże po Polsku *Supplantator*, będźie Podeyscá, álbo Przewiniácz: boć ten, kto drugiego przewinie przez nogę, Bogu i ludźiom przewinia. Słusznie tedy tego Iákobá, tego Podeyscę ochromiono, á to dla náuki: Kiedy kto będźie rad drugich podchodźił, trzebá Podeyscę ochromić, áby nie mogł wysoko postępowáć; bo Urząd źle spráwowány, łácno podniść, łácno kluczkę ználeść może, plác ná pastwienie się, honor. Kto *Supplantator*, rad iákiego tákiego przez nogę przewinie, to ten i tu i owdźie náyzrzy, przyidźie, tu usłyszy, rám powie, ohydźi, porożni, poplećie; niechże będźie kuláwy, áby nie mogł wiele chodźić, ludźie obbiegáć; á sieie plotki, to mu trzebá podćiąć nogi, ná ktore gdy ktory dobry człowiek upádnie, to on Iákob, ale, gdy przecherá ochromieie, to on *Supplantator*. 4. Interpretatio Nom:

Tę robotkę spráwiwszy Anioł, mowi Iákobowi: *Dimitte me, iam enim ascendit aurora*, Puść mię, bo iuż weszłá iutrzenká. Prośisz się Aniele u Iákobá, bá Iákob ći by się to miał prośić u ćiebie? Dźiękiey tey spráwy nie mogę porozumieć, gdybyś ty był Aniele prośił się Iákobowi, ieszcze nie okáleczywszy go, to by to iákokolwiek uszło; ále okuláwiwszy go, dopiero się mu modlisz, záiste żártuiesz ty z-Iákobá! 5. Gen: 32. v. 26.

Lecz wyraża tu Anioł kondycyią Páná i Poddánego, kondycyią Iego Mośći, i ubogiego, wsporkę iáką záchodzących: okáleczy Pan poddánego, podetnie go, á przećię się skárży: Zniewążył mię, pokoiu mi nie dáie, nie mogę się zkaraskáć! bá Pánie, on ći to od ćiebie pokoiu nie ma, odebrałeś mu zdrowie, poki żyw będźie, znáć to po niem będźie, że w-ręku twoich był, á ty się ná niego skárżysz, żalisz, onego processuiesz, udáiesz, wrzkomo mu się prośisz, *Dimitte me*, Wypuść mię, á co raz go, ieżeli nie po łbie, to po nogách wálisz. 6.

Przyczynę, Anioł Páński dáie Iákobowi áby go wypuśćił, tę: *Iam enim ascendit aurora*. Albowiem iuż wstáłá iutrzenká. Przez tę iutrzenkę, znáczyć się może Bogárodźicá Pánná, iák tá weszłá, iák świátu záwitáłá, samo się niebo odmienia, z-źiemią się uzpokaia, ná ludźie nie nástępuie. 7.

Do MEGO PRZEDSIĘWŹIĘĆIA, powiáda ná to mieysce Tomász Swięty, Czemu Anioł wyprasza się Iákobowi, *Dimitte me*, tę przywodząc przyczynę; że iutrzenká wstáłá: *Dimitte me, ait Dominus, aurora est; erubescebat enim, quòd toto tempore Lunæ, postulata esset ab eo benedictio*, bo się práwi wstydźił Anioł, że przez cáły czás gdy świećił Księżyc, proszono u niego o błogosłáwieństwo, *Et sol inveniret, benedictionem adhuc non esse concessam*. I słońce ználázłoby było, iż ieszcze nie dano błogosłáwieństwá. Pásuie się Iákob z-Pánem, przemaga Pan, uprośi Iákob o błogosłáwieństwo, nie dawa go 8. S. Thomas. ad Gen: 32.

Pan; w-tym weyźrzy Anioł, obaczy, że iutrzenká wſtáłá, západa Mieśiąc, náſtępuie słońce, i wſtydźi ſię, że dotąd modlitwy Iakobá nie wyſłuchał, proſzonego błogosłáwieńſtwá nie dał. *Erubeſcebat enim.* i pokwápia z-błogosłáwieńſtwem, dáie go záraz, wſtydząc ſię że nie dał prędzey. *Dimitte me ait Dominus: -- Erubeſcebat enim.*

9. O záiſte nie będźie ſię niebo, nie będźie Bog wſtydźił, że nam nie dáie o co prośiemy, my ſię ráczey wſtydźić mamy, że Bogá godnie nie prośiemy. dokuczáią nam nędze ćiáłá, dokonywáią nędze duſze, á coż poſtáremu zá náſzá modlitwá? áni imienia modlitwy godna! Co częſtſzego ieſt między ludzmi iáko ſię modlić, á o Bogu nie myślić, á coż to proſzę za modlitwá? Bog ná Ołtarzu, á my ſię po łáwkách, ku drzwiom, obźieramy! oczymá ſtrzelamy! i ſame oczy, nie ku niebu obrocone, wydáią, że nie do Bogá náſzá modlitwá idźie.

10. Ták WYSOKO ſię wbiłá powagá modlitwy, że choć ia ſam bies do Chryſtuſá czyni, wyſłuchuie go.

11. *Christus ſamego Bieſa modlitwy wyſłuchuie.* BIES WSZEDSZY w-ćiáło ludzkie, pożołnierzył ſię, i názwał ſię *Legio*, Ufiec. Podobno wyrażáiąc owych, co im ſię chce ná woynę, á prędko ſię im woyny odechce; i ten też bies pożołnierzył ſię, bo widźiał, że go tam nie długo będźie, każe mu P. IEZUS tę chorągiew zwinąć.

12. *Marc: 5to. v. 10.* A zkądże bieſowi tá rezolucyia? zkąd tá odwagá, że ſię pożołnierzył? *Legio.* O gdybyć bieſowi przyſzło iść ná woynę, álbo w-obozie żyć, nie barzoby ſię był kwápił do tego ſtanu; ále że ludźie łupił, ſtráſzył, áni Grodu, áni trąby ná niego nie było, *Et nemo poterat eum domare*, to mu ſię też chćiáło żołnierzowáć.

13. A byliż też z-tych bieſow żołnierze iáko ma bydź? ládáco! dobrzy byli, ludźie ſtráſzyć, łupić, nie bić ſię. coż mi to ich zá śmiáłość, że ná iednego człowieká, ná iednego źiemiánina, kupa uderzyli, wyraża to Chryzolog: *Qui ut unum & nec dum tyronem caperent, toto cohortis ſuæ agmine, convenerunt.* *Chryſol: ſer. 17.*

14. Obaczywſzy tá ćmá bieſow, Chryſtuſa, kłánia mu ſię, prośi o dwie rzeczy: áby byli mogli wniść w-ſtádo wieprzow, i żeby ich ná przepáść nie odſyłał Christus.

15. Bieſowie, wſzákeśćie wy nie prośili Chryſtuſa, ábyśćie w-tego człowieka weſzli? zkądże wam to, że ſwawolą nie idźiećie w-wieprze? ſnać to człowiek grzeſzny gorſzy niż beſtyia, práwá ná beſtyia nie ma bies, ma ná grzeſznego.

16. Bierzćie ufność Chrześćiáńſtwo, ábyśćie ſię bieſá nie bali, ktory i beſtyiom ſzkodźić nie może, chybá Bog dozwoli, mowi tenże Chryzolog: *Dæmones --- ne porcos quidem contingere prævalent, niſi eos poteſtas divina permiſerit.* *Idem Ibid.*

17. A woſtátku, żołnierzkie imię i ſtan wźiawſzy ná ſię bieſowie, *Legio*, ták ćiężka, ták brzydka bydź rzecz rozumieią, czyie by i wieprze zárywáć, iż tego, chybá zá dozwoleniem Páńskim, czynić nie śmieią, łupieſtwem ſię i ſzkodą ludzką brzydząc.

18. Dźiwnyś ty skrupulat bieśie, ná wieprze nie porywaſz ſię, áż zá uproſzeniem, á człowieká dręczyſz!

19. NA COŻ TEŻ tá prośbá od bieſow uczyniona do Chryſtuſá wyſzłá? á wyſłucháneż też ſą ich prośby? wyſłucháne! dozwolił im Pan náſz wniść w-wieprze, i ná przepáść chodźić im nie kazał. Ták Christus modlitwę ſobie poważa, że i od bieſa uczyniona wyſłuchuje, mowi S. Antiochus: *Dæmones ipſi, ne in abyſſum præcipitarentur, cum Dominum obſecrarunt, ſuá petitione fraudati non ſunt,* Czárći ſami proſząc áby ná przepáść nie byli záſłáni, prośby ſwoiey skutek otrzymáli. *S. Antiochus T. 2. Bibl: Hom: 27.*

20. Człowiecze grzeſzny! izali by Bog nie wyſłuchał modlitwy twoiey, ábyś ná wieczną nie ſzedł przepáść, gdybyś ſię do niego z-ſerca obroćił?

Chri-

Chriſtus modlitwę bieſa wyſłuchał, izaliby nie wyſłuchał twoiey! bieſowi ná przepáść ſię niechćiáło, ty ná nię bieżyſz! &c. &c.

WTORA CZĘSC.

PRzypátrzmy ſię w-tey wtorey częśći defektom poſpolitym, ktore ſię znáyduią w-modleniu do P. Bogá náſzego, á miánowićie w-Kośćiele. Wchodźi kto známienity w-Kośćioł, á myśliż też pokropić ſię święconą wodą? miia ią precz! Grzechy powſzednie á máłoż was ieſt? czemuż niemaſz ſtáránia, áby was głádzono? á przedćię według náuki Kośćiołá, przez nie głádźićie ſię. Kropi-li ſię kto świeconą wodą, czy kropi ſię z-żalem zá grzechy? z-przeproſzęniem Bogá? z-myślą do Bogá podnieśioną? Tá ſámá Kropielnicá upomina ćię człowiecze Kátolicki do modlitwy, do złączenia ſercá twoiego z-Bogiem, á przyimuieſzże to upominánie, ábyś ſię do modlitwy wzbudźił? Wnidźie kto do Kośćiołá, á ieſtże pierwſza myśl iego o modlitwie do Bogá? ná tey ſtronie tá oſobá śiedźi, i ukłoni ſię iey, ná drugiey ſtronie druga oſobá, i tę trzebá uczćić. Wſzák dla Bogá przyſzedłeś do Kośćiołá, żebyś ſię Bogu modlił, á nie ludźiom kłániał, czemu Bog, czemu modlitwá dopiero ieſt ná wety? **1.**

Siadźie w-ławce, áż ſię z-tym i owym wita; ázali nie lepiey Bogá wprzod przywitáć? ręce ſobie dáią; á zaby nie lepiey do nog Zbáwićielowych przypadáć? Cożpotym idźie? kártuią ſobie włoſy, rozwálą ſię ná ławie, pogádywáią, á Bog iák w-zápomnieniu, ták w-zápomnieniu! Powiedźiałeś Pánie moy: Dom moy, dom modlitwy będźie názwány. Zowieć ſię Pánie dom twoy domem modlitwy, ále ſię ſtał domem powitánia! domem poznawánia ſię! domem rozmow! domem ſtrzelenia oczymá! ty Pánie wieſz iáką intencyią. A toż to? a toż to modlitwá? toż to prośbá do Bogá? **2.**

Dopieroż kiedyś tám około ofiárowánia Hoſtyi, álbo około dzwonienia pierwſzego, coś tám wrzkomo modlić ſię poczynáią. A wieſzżę brácie, że to modlitwá ieſt rozmowá z-Bogiem? á tákże to z-Bogiem gadáią? Gdybyś z-tą lekkośćią, nieuwágą, pogárdzeniem, miał z-Pánem ánimuſzowátym gadáć, dawnoby ćię kazał zá drzwi wyprowádźić; á P. Bog ći to, ták wiele rázy ćierpi! Wiedz iednák, żeć to odda Bog! odda Bog! Bą i pytay ſię ieno ludźi mądrych: czy ważna to Mſza? gdy kto w-Niedźielę, gdy w-Swiętą, dopiero tám, przeſtawa gadáć, około pierwſzego dzwonienia? **3.**

Oto przećię nie co, pobudzáią ſię ludźie do Modlitwy, kiedy podnoſzą Nayświętſzy Sákráment, i przedćięć w proſtáctwie náſzym Polſkiem, znáć iákieś nabożeńſtwo, wzdychánie, podnoſzenie ręku; ále Páńſtwo, ledwie coś, niż przedtym nabożnieyſze! Oto tám coś przedćię nákłoni czołá ku ławie! i wſzyſtek to honor, ktory czyni Bogu, w-Nayświętſzym Sákrámenćie záwártemu. O nie tákiegoż by modlenia ſię potrzebá, do Bogá, względem ktorego, by naywiękſzy Máieſtat, prochem ieſt iednym! **4.**

Władyſław Iágiello, Krol Polſki, miał zwyczay, że podczas podnieśienia Nayświętſzego Sákrámentu, klęczac, brał ſłomkę iáką, álbo tám zdzbło, i one w-drobne káwałki, w-proch tárł: A że był Pan z-Pogáńſtwá náwrocony, bali ſię świątobliwi Biskupi, żeby ſię w-tym nie znáydował zabobon iáki. Lecz dał o ſobie ſpráwę, ten świątobliwy i woienny Krol, że to czynił, wyznawáiac przed P. Bogiem náſzym, iż on ieſt, prochem iednym, przed obliczem P. Bogá náſzego. Monárchá Korony, ták ſię w-domu Bożym, ták ſię w-domu modlitwy upokarzał, á my z-iáką pokorą w-domie Bożym, w-domie modlitwy znáyduięmy ſię? Pátrzćie, gdy kto o co Páná wielkiego prośi, iáko ſię mu uniża! kłánia! do nog upada! izali táka uśilność, tákie uniżenie ieſt, gdy o co P. Bogá náſzego **5.**

pro-

prośiemy? Dźieli Kápłan Hostyą, zpuszcza pártykułę iednę w-kielich, zátapiaćież tám wszystkie iákiekolwiek przysłużki wásze? wszystkie u-trapienia? obmywayćież tám z-grzechow, i z-plugastw sumnienia, dusze wásze?

6. Coż też zá gorącość modlitwy wászey? kiedy Páná IEZUSA Kápłan w-Nayświętszym Sákrámenćie przyimuie? iákoż się tám z-Pánem wászym, z-Ołtarzá odchodzącym żegnaćie? maćież chęć, ábyśćie w-ten czás prágnęli, przez ustá Kápłáńskie, P. IEZUSEM się pośilić? á przedćię niewiećie, czy się nie dźiś z-śmierćią przywitaćie? czy nie dźiś umrzeć przyidźie? á lepiey by przedćię, choć sercem tylko, choć duchowną przyiąć Komunyą, i oną się ná wieczność pośilić.

7. Przyidźie potym przeżegnánie od Kápłáná, á modlićież się P. Bogu wászemu, áby was sam, przez ręce Kápłáńskie przeżegnał? Czyta się Swięta Ewángelyiá: NA POCZĄTKU BYło słowo, Ewángelyia naywyższych táięmnic wiáry nászey pełna, z-iákimże też nabożeństwem, oney przytomni iesteśćie? iáko wászę tę modlitwę w-ten czás dokończaćie? Oto weśćie do modlitwy, weśćie do Kośćiołá, od nienabożeństwá się záczęło, ták y wyśćie nienabożeństwem się kończy.

8. Przytaczam tu przykład ieden, ktory się znáyduie w-Historyi Zakonu nászego. Iuż byli Hiszpáni, większa część Peruáńskiego Krolestwá pośiedli, pánował tám iednák ná ustroniu, w-Mieśćie Cuschum názwánym, Krolik ieden, do ktorego Miástá przyszedł Indián Chrześćiáńskiy wiáry, z-Kráiow Peru, Hiszpanom podległych, zániosł tám z-sobą i obraz ukrzyżowánego Páná, pokazał go Pogáństwu, i doniosło się Krolikowi: Iest tu práwi człowiek, ktory ma obraz Bogá Chrześćiáńskiego, cudownemi zwyćięztwy sławnego. Kazał sobie Krolik tego Indiánina záwołáć, i żądał po niem, áby mu obraz Chrystusa Páná pokazał; pokaże go Indiánin, bierze go Krolik w-rękę i rzecze: A tenże to ow Bog iest, ktorego mocą Niebieską Peru Hiszpani wźięli? odpowiáda Indiánin: Ten! á Krolik rzecze: Wzdyć to iest figurá człowieká niedołężnego! mizernego! idź precz z-tym twoim Bogiem! i plonął ná Krucifix, á z-pogárdą oddał go Chrześćiáninowi. Wźiął go Chrześćiánin pokornie w-rękę, á głowką P. IEZUSOWA ná práwą stronę nákłoniona, ná lewą stronę przełożyłá się, á sam Pan nász grożno ná Kroliká i wszystkich Pogánow poyzrzał, ktory ná źiemię i z-innemi, iáko trup upadł, i ledwie w-trzy godźiny, otrzeźwił się, i záwołał: Záprawdę wielki iest Chrześćiáński Bog! Chrześćiánie i u was Christus, podczás wászych modlitw, ma figurę nędznego człowieka: bo i choć w-Kośćiołách, máło, práwie nic, ná Bogá wászego nie dbaćie! miásto modlenia się, nie nabożeństwem wászym, pluiećie nieiáko ná twarz P. IEZUSOWĄ! Ieszcze P. IEZUS wzroku nie ztráćił, przyidźie czás, kiedy i ná was, przy zkonániu wászym, strásznym, piorunowym okiem, pátrząc będźie, pádniećie tám wiecznym trupem, i wieczna wieczność nie otrzeźwi was.

Tanner Pag. 456.

9. Pánie, day nam dar modlitwy, day nam, ábyśmy w-zkonániu nászym łáskáwe twoie, nápádli oko. Amen.

H O M I L I A
Ná Niedźielę dwudźiestą po Swiątkách.

10. ERAT QUIDAM REGULUS. Był nieiáki Krolewic. Zádawa sobie pytánie Chryzostom Swięty: czy iedenże był ten Krolik z-Setnikiem, ktoremu chłopcá uleczył w-tymże Káfarnaum Christus? i odpowiáda, á z-niem Theophilactus, iż nie iedenże był. Naprzod Setnik iáko przedćię Krolewski sługá, żołdownik Rzeczypospolity, miał poko-

Chrysost: hom: 34. in Ioan. Theophilactus in exposit.

pokorę, niegodnym się rozumiał, áby Pan do niego wszedł, *Ille quidem, volente IESV ad ipsum ire, se indignum censet*, bá i podobno bał się, áby było pospolstwo, ktore się ná niego zkłádáło, nie mruczáło, ná to, że gośći záćiąga, bánkietámi się, choć i z-Duchownemi báwi, prośił tedy Páná zátrzymay się; Ten zaś Krolik rozumie, że dla niego Christus powinien wszystko uczynić, ná iego rozkazánie stáwić się, choć niechcącego, iákoby przez moc i władza bierze. *Hic domum trahit*, boć to Páński ánimusz ták umie, chćieć swoie i ná ludźiach i ná Bogu przewieść.

Ale z-nowu oźiemble nieiáko, życzył sobie Setnik przyśćia Páńskiego, i niegodnym się onego mieni: bo mu tylko szło o sługę, á Pan choć dobry, choć o zdrowie sługi stáráiący się, przedćię w-tym stárániu nie idźie skrzętnie; ále kiedy Syn záchoruie, iáko temu Krolikowi záchorował, iuż tám gorace iest pieczołowánie, bo Oćiec, bo o Syná stára się, *Illius quidem puer paralysi detinebatur, istius autem filius febri*, mowi Theophilactus: Tám tego Syn powietrzem zárážony leżał, á Kroliká Syn, goraczką. Boć ták bywa, ći sluszkowie żołnierzcy, sa ni twoy wiátr, wszędźie oni zaydą, przez zámknięte drzwi spára trafia, owo zgołá ni wiátr, ćiurę nieboraká przewieie wiátr, mroz przeymie, nie dźiw że ná powietrze choruie. A tym zaś Pánicom, goraco w-głowie bywa, prędko się zápala, prześáduia, i dla tego na goraczkę ten Kroliká Syn chorował. *Illius quidem puer, paralysi detinebatur, istius autem filius febri*.

Erat quidam. Glossa powiáda, że się ten człowiek nazywa Krolikiem, *propter parvitatem vel regni vel fidei*, Krolik álbo dla máłego Krolestwá, álbo dla máłey wiáry; boć ták bywa, niech będźie by naywiększe Krolestwo, niech gránicá iego będźie morze i morze; ále kiedy Pan poddáństwu, poddáństwo Pánu máło wiáry dotrzymywáć będźie, máło wiáry dawáć, zszczupleie to, i z-Krolestwá, będźie Krolewko, z-Krolá Krolik, *Regulus propter parvitatem vel Regni, vel fidei*.

Erat quidam. Glossa Moralis przez tego Kroliká rozumie Zydá Doktorá: *Iste Regulus potest figurare aliquem gentis Iudaicæ Doctorem*, Krolik on w-powadze między Doktorámi, Krolik w-dostátkách i zbiorách, á ktoż u niego Synem? *Qui -- pro filio, id est, Iudaico populo --- orat.* Syn u niego lud żydowski! To podobno przeto, że go máią zá Oycá: bo iáko Oćiec dobrze im iáłmużnámi czyni, będźie żydowstwu o zdrowie szło, kto gárdło odprośi, spráwi, że się iákoby odrodźi? Pan Doktor! o nie przeto on Oćiec, ále że się on náwroći, náwrocony zá lud się swoy modli. O Pánie, day się tákiego Kroliká doczekáć, áby recepte Chrześćiáńską, Chrześt wźiawszy, choć modlitwą do náwrocenia ludu swego dopomagał. *Orat.*

Erat quidam. Origenes rozumie, że ten Krolik był to tám iákiś potomek rodu Herodowego, álbo potomek Cesarzá, *Putabit autem aliquis, Regis Herodis hunc esse Regulum, & aliquis asserit, hunc esse de familia Cæsaris*, A wszystká tá niepewność rodu idźie ztąd, że názywa go Pismo S. *Quidam*, ktośiem, iákimśi, to domysláiąc się, rożnie go też zwáli, A Chryzostom S. powiáda, że áni Krolikiem był, ále iáko owo kogo zowią Krolem álbo Regulusem, choć Krolem nie był, ták i tego Rodźicá, ktory się o zdrowie ludu swego stára Krolikiem zwano.

Erat quidam. Origenes tenże rożne koło tego tłumáczenia przywodźi, z-swego i z-drugich domysłu: *Is qui est paulò simplicior, Regulum hunc, Herodis Regis hominem esse aliquis opinabitur*, kto prostak, to sługę Herodá Krolá, zá Krolá będźie miał, że wiele u Herodá ważył, polegał ná niem, nie rzecz przedćię mieć go zá Krolá, i chybá prostak nie uzna, żeć to to innego Pan i sługá, *Paulò simplicior Regulum --- esse opinabitur*. Przytacza i zdánie Herákleoná. *Heracleon verò Regulum opificem dicere videtur*, Herákleon rozumie że ten Krolik był to rzemieślnik. A iákoż to przećię z-tego rzemieślniká stał się Krolik? *Quòd ipse etiam regia potestate, iis, qui ei subsunt, impe-*

1\.

2\. *Glossa interl.*

3\. *Glossa Moral.*

4\. *Origenes tractatu 18. in Ioannem.*

Chrysostomus

5\. *Origenes*

imperet, bo on Krolewską władzą, tym, ktorzy mu ſą podlegli, pánuie. Czemuż przedćię tego Rzemieślniká Krolem nie názywano? bo odpráwi ſię urząd, to on do rzemiosłá, *Quod autem parvum eſt, & ad breve tempus eius regnum durat, Regulus appellatus eſt.*

8. Erat quidam. Názywáią Krolá Polskiego, że on ieſt Krol nád Krolmi, *Rex Regum* bo Krol nád Slachtą, á co Slachćić to Krol. A ia do tego tytułu kożdego człowieká przyimuię, bo kożdego człowieká máſzczą ná to dwáy Práłáći. Ieden ieſt Biskup Emiſſeński Euſebius, *Nemo igitur ſe non Regem dicat*, oto was wſzyſtkich ná Kroleſtwo máſzczę, niech ſię iuż żaden nie wymawia, iż Krolem nie ieſt. Kożdy z-nas ma gorne Woiewodztwá ktoremi rządźi, gdy wyżſzemi rządźi zmyſłámi, ma mieć poddáną głowę, ma mieć poddáne oczy, ktore ſą iáko Kśiążętá, i pierwſze Woiewodztwá, *Ipſi enim Duces ſunt, & in tota domo obtinent Principatum*, trzebá Krolowáć nád uſzemá; *Quid dicam de auditu, nam & ipſe regendus eſt*, rządź ięzykiem, bo ináczey z-Kroleſtwá zpádnieſz; *Lingua quoq; regimine indiget, quam qui non regit, Rex dici non debet.* i kończy: *Tantas habet ad regendum familias*, kożdy człowiek ma wiele fámiliy, będźieli niemi rządźił, Krolem będźie. Maśći, ná toż Kroleſtwo wſzyſtek świát, Episkop Bulgárski Theophilactus: *Omnis homo eſt regius quidam*, Co człowiek, to Krolik. Nie przeto tylko że ma powinowáctwo z-Bogiem, *Non ſolùm quòd cognatus propter animam, Regi omnium*; ále też i przeto, że mu Bog dał berło, *Sed etiam quòd ipſe regiam dignitatem ſupra omnes accepit*, dał mu Bog berło nád wſzyſtkim. Ale coż? częſto mu Syn choruie ná gorączkę! Rzeczećie: mam ſyná, zdrow! ten Biskup mowi: maſz ſyná, coć ná gorączkę choruie; bo duſzę złemi żądzámi zápaloną, *Invenitur autem ſæpe habens quidem mentem quaſi filium, igne illicitarum voluptatum & concupiſcentiis malè laborantem.*

Euſebiꝰ Emiſſenus in expoſ.

Theophilactus in Expoſit.

7. Erat quidam. Cyrillus Swięty przyznawa berło temu Krolikowi, nie rozum, i mowi: *Parum certe videbat Regulus, qui in petenda gratia, quaſi puer delirat*, Słáby miał wzrok ten Krolik, *Parum videbat*, w-rzeczy głęboko nie wglądał; bo w-proſzęniu łáski u Páná Chryſtuſa, iáko dźiecko ſzálał, *Qui in petenda gratia, quaſi puer delirat.* Wyćiąga ná Pánu bezrozumne kondycyie, áby do domu iego przyſzedł, á on go słowem uzdrowić mogł; gdyćby był rozumny, Krolemby był, nie Krol z-niego, ále Krolik, bo rozumu nie miał, *Regulus qui - - - quaſi puer delirat.*

Cyrill. in Expoſit.

8. Erat quidam. Prośi ćię Pánie, Krolik, á do domu iego wniść nie chceſz; nie prośi Setnik, á ty do domu iego wpraſzaſz ſię, będą o tobie mowili: ludźi nie ſzánuie, domy zacne upokarza, z-chudemi páchołkámi dobrze, ále z-Pánny, z-Krolikiem, ſtráſznym ánimuſzem idźie! záſzkodźić to, boć przedćię Pan Pánem, Krolewic Krolewicem. *Quis autem ignorat Regulum maioris eſſe poteſtatis, quàm Centurionem*, Kto wątpi, że więkſzey władzy był Krolik, niż Setnik, mowi Ericus; ále u Chryſtuſa nie byłá w-reſpekćie ſukniá, ále cnotá, wierność, nie purpurá, chęć przećiwko Pánu, nie doſtátki, *Plus fides Centurionis valuit, quàm purpura Reguli*, mowi tenże.

Ericus in homil.

9. Cuius filius infirmabatur Capharnaum, Ktorego syn chorował w-Kafarnaum.

10. To słowo Káphárnáum, tłumáczy Origenes, że ſię to wykłáda, grunt álbo źiemiá poćiechy. *In Capharnaum eſt filius qui ægrotat, & curatur, id eſt in conſolationis agro*, w-Káfárnáum ieſt ſyn ktory choruie, i uzdrawia ſię, to ieſt ná roli poćiechy. Zyzno mu ſię rodźiło, miał obſzerne winy, rolą mu iego kożdy fráſunek wybiłá, *Conſolationis agro* i dla wielu, ktore zbierał Pan oćiec, miar, miáry podobno w-iedzeniu, w-pićiu nie záchowywał, záchorował, *Ægrotat in - - - conſolationis agro*, boć kwiekánia przy doſtátku prędkie. Ale gdy kto Pan, prędzey ſię umie z-choroby wybić, przy dobrym urodzáiu, prędzey ſię o dobrego Doktorá poſtárá, *Curatur in conſolati-*

Origen. in Expoſit.

ſolationis agro, i urodzay iego wnet ſię on przedyſtiluie w-pigułki, w-ćiecze, w-ſyropy, áż Iego Mość ozdrowieie, *Curatur in conſolationis agro*, á ubogi nie ma co ofiarowáć Lekárzowi.

Cuius filius. Polskim duchem, iákoby był goſpodarzem w-Polſzcze, mowi Emiſſenus: *Mala villa, mala conſolatio*, zła wieś nie da poćiechy, bá i máła *Villa*, máła Wioská, máła *conſolatio*, máła poćiechá. Ale Biskupie goſpodarzu, o iákieyże też to wioſce mowiſz? czyć to tám zpuſtoſzono wioskę, i choć ná Kazániu, márzyſz ſobie o niey? *Mala villa, mala conſolatio*, Wieś zła, nie máſz ſię czym poćieſzyć. Iákoż tę wieś twoię zowią? co ma záprzezwisko? *Hæc villa caro eſt, in qua anima infirma iacet*, Oto tá wieś ieſt to ćiáło, w-ktorym duſzá choruie. Powiáda ten, że wſzyſtko zmáćił; nieztráćiłeś, maſz wieś! Ten powiáda: Slubámi zakonu zćiśniony, nie mam wioski; Maſz! Wieś twoiá, ćiáło twoie; ále pátrz áby ná tey wśi duſzáć nie umárłá, nie chorowáłá. *Hæc villa caro eſt, in qua anima infirma iacet.*

Cuius filius. To dźiwnieyſza, iż to miáſto ieſt mowne, Kámienie w-niem, cegły, drzewá, gadáią; i uſłyſzał ich mowiących pomieniony Biskup: Przyidźie práwi komu pokutá do ſercá, poſtrzeże tego Káfarnáum, i poſzeptuie mu: *Noli adhuc*, zátrzymay ſię ieſzcze trochy, będźie temu czás. Wroży ſobie chory: ſłábieię, lepiey ſię dźiś wyzpowiádáć; Káfárnáum odradza: *Exſpectemus uſq; cras*, zatrzymay ſię do iutrá. Przeſtrzega ſumnienie: náſłużyłeś ſię Pánu świeckiemu, lepieyby iuż o duſzy rádźić, á ſprávy te świátowe ná kogo innego zwálić; á Káfárnáum mowi: *Conſilia faciamus*, Czyńmy rády, zbieraymy do śiebie ludźie, námawiaymy ſię, *Conſilia faciamus*. Młodźik iáki duma: Nietylko ſtárzy, ále i młodźi umieráią, co zemną będźie? Zágłuſza to Káfárnáum, *Iuvenes ſumus, multum nobis temporis reſtat*, Młodźiśmy, wiele nam ieſzcze czáſu zoſtáie. Nákłoni ſię ktokolwiek: poydę do Zakonu, przy Kośćiele mięſzkáć będę, ślubem ſię czyſtośći záwiążę; gniewa ſię o to Káfárnáum, i gromi: *Melius eſt non vovere, quàm vota non reddere*, lepiey nie ślubowáć, niż ślubow nie oddawáć. *Sic loquitur Capharnaum*, Ták, záwiera tenże, ták práwi, mowi Káfarnáum. Kiedy kto ma Káfárnáum, *Agrum conſolationis*, Rola obfita, ktora mu to záwſze weſele przynoſi, ieſt ſię po czym rozśmiać, *ager conſolationis*, to ſię tákiemu áni pokuty, áni ślubow niechce, Káfarnáum od wſzyſtkiego go odmowi. *Ager conſolationis*, Doſtátek nieprzyiaćiel świątobliwośći.

Dixit ergo Iezus ad eum: nisi signa et prodigia videritis, non creditis, Rzekł mu tedy Iezus: ieżeli znakow i cudow nie obaczyćie, nie wierzyćie. To ſłowo *Prodigium* Cud, tłumáczy Gloſſa: *Prodigium, quaſi procul à digito*. Cud to ieſt, co pálcem ſię pokazáć nie może. Zpytáią: gdźie tu wino ſzynkuią? łácno to pálcem pokazáć, nie cud to, gdźie gorzałkę przedáią, miáſto mowy, pálec to ſam wyda: Tu; ále pytay ſię: gdźie cud? gdźie widowisko wielkie? to trudno tego pálcem pokazáć, nie ták ſię to częſto tráfia, i tym ſamym, żeby cudá były, pyta ſię urząd Duchowny, czy cudámi ſą, *Prodigium procul à digito*. Stoſuymy to do obyczáiow: kogo ludźie nie wytkną, kogo pálcem lub w-tym, lub w-owym, nie pokázuią: Tenći to, Táć to; i kogo ták w-iákieykolwiek máteryi, pálcem by ludźie nie pokázowáli, cudby to był, *Prodigium procul à digito*, Cud dáleko bydź od pálcá.

Nisi signa. Pyta ſię Origenes, czemu to łączy ſię poſpołu znák i cud? mowi álbowiem Chriſtus: ieżeli znákow i cudow nie obaczyćie, nie wierzyćie? i owſzem potwierdza tego Origenes, że znáki i cudá w-Piśmie Swiętym nowego zakonu, poſpołu z-ſobą chodzą, *Nunquam ſola prodigia nominata ſunt*, Nigdy ſame cudá nie miánuią ſię; i przyczynę dáie: *Quandoquidem non eſt aliquid mirum & inopinatum in ſcriptura, quod non ſignum ſit & nota alterius*,

1. *Emiſſenus in Expoſitione.*

2. *Idem*

3. *Gloſſa Moral:*

4. *Origenes*

terius, álbowiem niemáſz nic cudownego i nieſpodźianego, coby niebyło znákiem czego innego. Co i w-obyczáiách znáyduie ſię: Witá-li Krolá, mowi-li w-kole, cudownie, pięknie mowi *Mirum*. Będźieli utarczká, będźieli bitwá, nie tylko ſerce, ále i dźielność cudowna, *Mirum*, nie będźie táki człowiek bez reſpektu, bez honoru: bo iuż owo *Mirum*, owe cudowne iego dźiełá, znákiem ſą przyſzłey godnośći, wrożką wywyżſzenia. *Quandoquidem non eſt aliquid mirum & inopinatum, - - quod non ſignum ſit & nota alterius*.

5. DIXIT AUTEM REGULUS: DOMINE, DESCENDE PRIUSQUAM MORIATUR FILIUS MEUS, PANIE ZSTAMP NIŻ SYN MOY UMRZE. Znáć przedćię człowieká dworskiego, Kroliká, ſłow gdy chce właśćiwych záżywáiącego, wie że gdy Pan przychodźi, nie przychodźi, ále zſtępuie, nie náwiedza, ále ſię uniża, wizytá od Páná, pokorá Páná; przeto mowi: *Domine deſcende*. Pánie iák z-Tronu zſtamp, nákłoń ſię ku mnie.

6. DESCENDE. Ale nie dowierzaſz ty Kroliku Chryſtuſowi, nie przyznawaſz mu Bozkiey władzy, nie rozumieſz áby ſłowem uleczyć miał, czemuż go do śiebie zápraſzaſz, záćiągaſz? Według Chryzoſtomá Swiętego, wybiła ſię tu miłość Oycowska, *Conſueverunt enim Parentes, ex multo amore, non ſolùm medicis loqui de quibus confidunt, ſed de quibus non confidunt, nihil volentes prætermittere*. Zwykli rodźicy pod czas choroby, nie tylko lekárzow, ktorym ufáią, záćiągáć, ále i kogożkolwiek. I tákći bywa, że czáſem nie tylko Medyká záwołáią przedniego, bá i nie ieſt to znák, że to dobry Medyk, że go częſto záćiągáią, o to go záćiagáią, áby przedćię co powiedźiał, á czáſem záśmieſzył, *De quibus non confidunt*, Bá i czáſem nie tylko Księdzá, ále i báby, co ſię nie godźi, áby żegnáłá, czemu? miłość przećiwko ſynom to ſpráwuie. *Nihil volentes prætermittere*.

Chryſoſt. homil. 34. in Ioan.

7. DESCENDE. Nie doſyć Pánie Kroliku, że dobrym ſłowem Chryſtuſá raczyſz, Pánem go názywaſz, trzebáby mu co wiecey przyznáć, to ieſt że choć ſię ſam nie ruſzy, w-oſobie ſwoiey nie ſtánie, tylko ſłowem ſamem zábieżeć złemu może. I wy poddáni nie rozumieyćie że wierność, że życzliwość, ná ſłowie należy, że Iegomośćiáć, że Panáć będźiećie, mowi Cyrillus: *Quanquam ergo Dominum appellet, veræ tamen Dominationis, dignitatem ei non concedit*, choć go Pánem názywa, prawdźiwego iednák Pánowánia godnośći nie przyznawa. Kiedy Pan ſłowem nie może wſzyſtkiego dokazáć, to rozkaże, á nie ſtánie ſię, nie ieſt to *vera Dominatio*, Prawdźiwe Pánowánie, ále kiedy rozkaże, á ſtánie ſię, rzecze, á będźie, ſłowem dokaże, to to *vera Dominatio*, Prawdźiwe Pánowánie. Tytułuy ty Páná Páńskim tytułem, á nie ſłuchay go, ieſt to *Falſa Dominatio*, Fałſzywe Pánowánie.

Cyrillus.

8. DESCENDE. A prośi ten Krolik áby Pan przyſzedł, *antequam moriátur*, Nim umrze ſyn. Co tłumáczy Gloſſa: że to *Moriatur*, Umrze, znáczy deſperácyia, *Ne cadat in deſperationem*, áby nie wpadł w-deſperácyią, nie wpadł w-rozpácz. I záiſteć śmierć, i deſperácyia, poſpołu z-ſobą chodzą. Powie ſtárſzy ſługá: Mośći Pánie, ieſt długu ná máiętnośćiách Millionon i ośmkroć ſto tyśięcy. Pan uſłyſzy, áż rozpácz, nie máſz zkąd zápłáćić, nie máſz ná co pożyczyć, i umiera *Moriatur*, *cadat in deſperationem*. Kozakom *Moriatur* śmierć luba, powiádáią, że czyśći ſię woysko, gdy tyśiace giną; bo ich podobno też do deſperácyi przywiedźiono, *Ne cadat in deſperationem*. Umrze drugi i Bogu, umrze i Oyczyźnie, bo go do deſperácyi przywiedźiono. Deſperácyia druga śmierć.

Gloſſa Interl.

9. DIXIT EI IESUS: VADE, FILIUS TUUS VIUIT. RZEKŁ MU IEZUS: IDŹ, SYN TWOY ŻYIE. Pánie, nie tego ſię ſłowká Krolik ſpodźiewał, *Vade*, Idź; ále ſię on ſpodźiewał: *Veniam*, przyidę, *Et curabo*, uzdrowię; á ty mu mowiſz: *Vade*, idź. Przypomnią tám ſłudzy, żeś ſzedł do Setniká, á domem Páńskim gárdźiſz? i będźieſz miał Pánie o to wielkie ińwidyie. Mowi

Gloſſa:

Głossá: *Ne divitias honorare videatur*, Do Syná Kroliká nie idźie, áby śię nie zdał, że szanuie bogáctwá. Náuczyćiele, Prorocy, Káznodźieie, Chrystusowie, Pomázáńcy Páńscy, wystrzegayćie śię tego, áby o was nie rozumiano, żeśćie ná pieniądze łákomi, ná bogáctwá chćiwi, to ieszcze máło; ále i tego śię strzeżćie, áby o was nie rozumiano, że śię bogáctwom kłániaćie, mieszkom uniżaćie, dostátkom honor i rewerencyią czynićie, *Ne divitias honorare videatur*, Sam Chrystus do domu Kroliká nie idźie, áby nie zdał śię szánowáć bogáct. Nie tylko trzebá czapkę zdeymowáć przed sobolim kołpakiem, ále i przed báránią kuczmą, *Ne divitias honorare videatur*.

Glossa Moral.

VADE. Coż Pánie moy, nie każdemu śię też to zdrowia twego powierzasz? nie do każdego idźiesz? Mowi Chryzostom: *Illic quidem fides confirmata erat, idcirco & promisit ire*, Byłá wiárá umocniona w-Setniku, i dla tego śię tám obiecał przyść. Choć i Chrystus, tám iednák niechćiał chodźić, gdźie wiedźiał, máła tu wierność. Niechćiał Pan iść ná obiad do Heretykow, do Schizmátykow, i ná koniec do tych, co mu nie dowierzáli, ále tám szedł gdźie wiárá, gdźie poufanie, gdźie przy mnieyszym dostátku, większa życzliwość, *Illic quidem fides confirmata erat*.

1. Chrysostomus.

VADE, *Filius tuus vivit*, Syn twoy żyie. Pokornego i po iednym słowku poznáć, á pyszny i sápiąc wyda śię. Záwárł tę swoię pokorę Pan nász w-tym słowie: *Vivit*, żyie; Mogł rozkázuiącego záżyć słowa: *Vivat*, niech żyie; mogł ogłośić cud, upomnieć, iákie Dobrodźieystwo czyni, nic tego nie záżywa, ále iákoby to nie było, dźieło wszechmocnośći iego, pokornie mowi: Syn twoy żyie. Wyráźił to Origenes: *Modestiâ à Servatore dictum esse exposuit, quòd non dixerit: vivat*. Skromność i pokorá Páńska wyraża śię, że nie rzekł: niech żyie, iáko rozkázuiąc, ále ráczey oznáymuiąc. Oby śię náuczyli ći, ktorzy wielkich dokázuią dźieł, nie gadáć bucżno.

2. Origenes.

VADE. Idźże, iuż idź, *Vade*, á leniwi w-postępku duchownym, niech náuki Theophiláktá przestrzegáią: *Vade & incessabilem motionem ad bonum ostende*, Idź, á nieustáiące śćie do dobrego pokázuy, *Si autem quieveris, ... morietur planè mens tua*, A ieżeli zpoczniesz, umrze duszá twoiá.

3. Theophilactus.

VADE. Wy záś co pokutuiećie, mieyćie poćiechę od Emissená: nie rzekł Chrystus: żyć będźie, ále żyie; nie odkłada zdrowia, ále dáie, ábyśćie otuchę mieli, że dźiś pokutę záczynasz, dźiś śię ożywiasz, dźiś dla miłośći Bogá żáłuiesz, dźiś Bog ći łáskę dáie, nie będźiesz żył, ále iuż żyiesz, *Non enim dixit: vivet, sed vivit, quia unâ eâdemq; horâ, & pænitentia nascitur & vita datur*.

4. Emissenus.

CREDIDIT HOMO SERMONI, QUEM DIXIT EI IESUS. UWIERZYŁ CZŁOWIEK MOWIE, KTORA MOWIŁ MU P. IEZUS. Ták to opisuie Głossa: *Incipit credere, quòd sermone sanet*, Począł uwierzáć, że mowa leczy. Azaż to słowá Páńskie, były płástr iáki, lekárztwo, álbo syrup? oto Pan mowę miał uzdrawiáiącą! *Quòd sermone sanet*, masz nieprzyiaćielá uráżone serce, zleczysz to, tylko łágodnie przemow, *Sermone sanet*, będą ná stárszeństwo záiątrzone ánimusze, mowa serdeczna zleczy to, *Sermone sanet*.

5. Gloss. Interl.

CREDIDIT. Przyszedł ten utrápiony Oćiec z-tytułem Kroliká, *Quidam Regulus*, pobył nieco przy boku Páńskim, áż mu nie Krolikuia, tylko mowią, *Credidit homo*, uwierzył człowiek.

6.

CREDIDIT. Tákże to, by i przy boku P. Chrystusowym strawno? że ow co przyiáchał ni Krolik, pomięszkawszy, áż on iáko i drugi, *Homo*, człowiek.

7.

CREDIDIT. Czy to tám umiano ánimusze ukracáć? przyiáchał po Krolewsku, *Regulus*, muśiał ánimuszu zpuśćić, i bydź też iáko i drudzy ludźie, *Homo*.

8.

CREDIDIT. Ráczey przyznawa to Emissenus, że nie był iuż Krolik, ale cáły Krol, prędko śię dosłużył, wzbił, ná tytuł zdobył, *Iam non Re-*

9. Emissenus.

non Regulus, sed Rex iste dicendus est. Bá dobraż to iákas służbá u Chrystusá, bo prędko wynoszący, tłusty chleb Páński! przyszedł nędzno *Regulus*, áż, że zá Chrystusem idźie, Chrystusá słucha, iákoś się większym stáie, *Regulus erat quando venit, sed Rex & plenus fide recedit*, Krolikiem był gdy przyszedł, ále Krolem i pełnym wiáry odchodźi. Nie urosł w-ánimusz, nie w-dumę, ále w-Wiárę, á kto Pánu swemu wierny, ná słowie iego przestawá, mowy słucha, nie może bydź tylko iuż wielkim, będźie iako Krol iáki, *Sed Rex, & plenus fide recedit.*

10. *Glossa.* CREDIDIT. Uważa Glossa, że człowiek ten uwierzył, ále nie drudzy mieszczánie, *Credidit ipse, non alij cives.* Trudnoż to miásto pozyskáć, pospolitość uiáć, będą czásem Páństwo łáskáwi, da wiárę *Regulus*, Krolik, á mieszczánie postáremu nie dowierzáią, *Credidit ipse, non alij cives.*

11. CREDIDIT. Gánią Lekárzow, gdy iednąż Receptá ná wszystkie choroby, gdy iednymże sposobem, ná zęby i ná nogi lecżą, pospolićie rozumieią, że i sławney Pánacei sporo ná chleb, nie sporo ná uzdrowienia; á Christus lekarz był, chorował ná iednę chorobę Pan Oćiec, ná głowę, bo ná niedowiárztwo, chorował Pan Syn ná drugą chorobę, ná gorączkę, á Pan, ták rożne dwie choroby, iednymże lekárztem, bo słowem, bo mową, leczy. Mowi Cyrillus: *Duos iisdem Salvator verbis curavit, nam & Reguli animum ad fidem induxit, & à corporis morbo adolescentem eripuit.* *Cyrillus.* Ták to mocne lekárztwo mową, ták zdrowe, że nigdy iednemu tylko nie pomoże, ále parą, ále kupą leczy, *Duos --- curavit.*

12. SERVI OCCURRERUNT EI. SŁUDZY ZABIEŻELI MU DROGĘ. W-kłopoćie nie czekáiąc wielkiey ásystencyi, wyrwał się z-domu Krolik, pytáiąc się sług: gdźie IegoMość? á że tám kárność byłá, nie ceremoniámi płácono, nie ceremoniálne też usługi oddawano, Przeto zábiegáią mu drogę. Mowi Origenes: *Ejus dignitas ex eo declaratur, quòd cum ita descenderet, ei servi facti sunt obviam* *Origenes tract. 18. in Ioannis.* Iego godność ztąd się pokázuie, że gdy się powracał, sludzy zábieżeli mu. Poczymże Páná znáć? potym, że czeladź i kárna i gromádna! kárna, bo Pánu zábiega drogę, gromádna, bo się w-gromádźie wyraża, nie sługá, ále słudzy, nie czeládnik, ále czeladź zábiega, *Numero enim multitudinis eius servi expressi sunt.* Wierę to nie Pan, nie *Regulus*, co ásystencyi nie ma.

13. SERVI. Ludźie dworscy są to ludźie wiele upátruiący, wiele rázem czyniący, oto i ći słudzy, naprzod chćieli dáć Pánu znáć: Syn żyie, á żeby ich znowu do Chrystusá nie wysyłano, podrożem nie báwiono, wybieráią się, áby i Christus sam wiedźiał, że iuż nic było po niem w-domu Kroliká. Mowi Chryzostom Swięty: *Non nunciaturi tantùm, sed ut superfluum Christi adventum ostenderent, obviam ierunt.* *Chrysostomus.* Miánowićie podobno boiąc się, ábybył Christus wszedszy w-dom nie mowił: odpraw tego, potym drugim nic tu, bo to z-okázyi ich, ten Pánic w-chorobę wpadł.

14. SERVI. Ludźie ubodzy, żebracy, nędzarze, nábyliśćie sług wielkich, zacnych, niewiem czym im płáćić będźiećie. Ale odpowiádá ubostwo: sług nie potrzebuiemy, płáćić im nie będźiemy! więcże iuż nie płáććie, a ná sługách się wászych znayćie, słudzy wászy, są Biskupi i Kápłáni, á ći słudzy, gdy się do pokuty náwracaćie, żyćie wam ogłászáią. *Isti servi Episcopi & Sacerdotes esse mihi videntur, qui peccanti ad pœnitentiam conversò, vitam annuntiant*, mowi Emissenus. *Emissenus.*

15. ET DIXERUNT EI: QUIA HERI HORA SEPTIMA RELIQUIT EUM FEBRIS. I OPOWIEDŹIELI MU, ŻE SYNA, WCZORA O GODŹINIE SIODMEY, OPUŚĆIŁA GORĄCZKA. Siodmego dniá Bog odpoczął od stworzenia świátá, i siedm, iest to znák odpocznienia, przeto i chorego, o siodmey godźinie, opuśćiłá febrá. *Nec à casu*, mowi Origenes, *hora septima deserit filium febris; nam septenarius numerus, est quietis*, nie dármo o godźinie siodmey opuśćiłá go gorączká, bo siedmioraká liczbá, iest liczbá odpoczynku. *Origenes tract. 17.*

HORA

1. HORA SEPTIMA. Siodmey godźiny opuśćiłá go goraczká, áby ſię Troycy Swiętey, wſpániáłość ſwoię, w-śiedmiorákiey liczbie pokázuiacey, chwały i wielbienia przyczyniło, ktorey chwałá w-czterech częśćiách roku, w-czterech częśćiách świátá, w-czterech żywiołách wybiia ſię, mowi Ericus: *Septenarius autem in tria & quatuor diviſus, ſignificat Sanctiſſimam Trinitatem, in quatuor anni temporibus, in quatuor mundi partibus, in quatuor Elementis.* Siodmioráka álbowiem liczbá, ná trzy i cztery rozdźielona, znáczy Troycę Swięta, w-czterech częśćiách Roku, w-czterech częśćiách świátá, w-czterech żywiołách uwielbiona. *Ericus.*

2. HORA SEPTIMA. Młodźik ten miał zdrowie dobre, rozumiał że nie miał umrzeć, á podobno z-roſpuſty, ták rozumiał, że ieżeli umrze, zárázem i duſzá iego umrze. Lekarz duſz Bog Wſzechmogacy, poſłał mu lekárztwo, to ieſt goraczkę, tá ſpráwiłá iż poznał że śmiertelny, i toż goraco, obiáśniło go, że uznał bydź duſzę nieśmiertelna, mowi Háymo: *Dum cognovit corpus ex quatuor humoribus conſtare, animam verè ad imaginem Dei conditam: pleniſſimam & veriſſimam meretur ſanitatem.* Gdy uznał że ćiáło iego skáżitelne, bo z-czterech przećiwnych żywiołow złożone, gdy poznał że nieśmiertelna, że ná Obraz Bozki ztworzona iego duſzá, áż on ozdrowiał; Boć to P. Bog przepuſzcza choroby, á miánowićie ná tych Kroli-kow, ná Pánkow, áby uználi że umra, iáko ludźie według ćiáłá, á o duſzy nieśmiertelney rádźić potrzebá. Choruieſz, bo z Bogiem walczyſz, choruieſz, boś ſię od Bogá odſtrzelił, popraw ſię, á ozdrowieieſz, *Tunc homo veraciter medetur, cum Creatori creatura ſociatur*, mowi Tenże. *Haymo.*

3. ET CREDIDIT IPSE, & DOMUS EIUS TOTA. I UWIERZYŁ ON SAM I DOM IEGO CAŁY. Uſłyſzawſzy o zdrowiu Syná ſwego, czemużeś to Mośći Kroliku do Chryſtuſa nie powroćił? orácyia iáka wyborna nie podźiękował? słowney wdźięczności nie oddał? wierę gdy było około ćiebie źle, słowá i ceremonyi doſtawáło, á teraz ná ſłowo ſię dobre do Chryſtuſa zdobyć nie możeſz? Origenes odpowiáda za niego: Nie to ieſt wdźięczność przećiw Pomázáńcowi Páńskiemu, długa orácyia práwić, nie to ſa dźięki, Pánu ſłowámi płáćić, czego innego potrzebuie Chriſtus, á czegoż? wierności, wierności; *Ferventiorem iam fidem, agendarum gratiarum referens loco*, Zywſza i gorętſza wierność, miáſto dźięk czynienia, nioſł Chryſtuſowi. *Origenes.*

4. CREDIDIT. Nie kontentował ſię ten Krolik, że ſam uwierzył w-Chryſtuſa, ále uwierzył i dom iego cáły, *Credidit ipſe, & domus eius tota*, Boć ták bywa, iáki goſpodarz, táki cáły dom iego będźie. w-kożdym domu ieſt Krolik, będźieli ten przy Pánu, będa i drudzy. A.

K A Z A N I E I.

Ná Niedźielę dwudźieſta pierwſza po Swiatkách.

Et iratus Dominus eius, tradidit eum tortoribus. *I rozgniewał ſię Pan iego, dał go katom.* Matth. 18. v. 34.

Rząd dobry i ſurowośći potrzebuie.

5. COż tám ſłycháć u Dworu Ewángelicznego? Krol rozgniewał ſię! *Iratus.* dźiwno mi bárzo! przedćięć też on nie dźiećię, *Cuius Rex puer eſt*, i nie opáſuie ſię tákiemi, ktorych pierwſza rádá i myśl ocknawſzy ſię: Co będźiem ieſt? *Et principes eius manè comedunt*, ále to ieſt Krol człowiekiem názwány *Homini Regi*, Ktoremuby i dla ludzkośći, ſłuſzna dáć imię ludzkie, *Homini Regi*. czemuż ſię gniewa? Podobno ſię rozgniewał, ná Wodzow, że woyská nie utrzymáli, że przećiwko Tátárom Páleſtyńskim, bitwę przegráli,

gráli, bá nie tákći przegráli, iáko że iey nie ztoczyli, á tym czáſem Pogáńſtwo, w-kray Páleſtyński wtárgnęło, ſzkody náczyniło. nayſluſznieyſzy gniew, gniew o dobro poſpolite, nie miłuie Oyczyzny; kto nád iey nie ſarknie nieſzczęśćiem. Ale chwałá Bogu nie máſz o tym nowin żádnych. To podobno ſię Krol ten fráſuie o ekonomią, porozbierano ták wiele intraty iego, i ten káwałek, co było, źle zporządzony, á nie rzecz: Tron wielki, intratá máła, grzech Máieſtatu bydź ubogim, rozgniewał ſię tedy znáć Krol ná to nie goſpodárowánie, *Iratus Dominus*, Lecz gniew o goſpodárztwo, gniew źiemiáński. To iuż też niewiem, o co ſię ten Krol gniewa, gdy ſię áni o intereſſa publiczne, áni goſpodárzkie gniewa. Czy ieno go też to ták nie rozpiſuią między ludźie, chcąc áby Krol żadnych áfektow nie miał, i choć też tylko rzecze o co, to záraz udáią: A zły, á gniewliwy, w-oſtátku choćby też i ták było przedćięć człowiek nie kámień, godźi mu ſię, przyſtoi czáſem rozgniewáć. Lecz coż po tym pytáć ſię: Czemu ſię Krol gniewa? że Krol ieſt, że rządzcá, że przełożony, gniewáć ſię powinien, nie powinien bydź miodowy, by go záś muchy, śierſzenie nie obśiádły. Dźiśieyſza Ewángelyia, ieſt właśnie wzorem i obrázem dobrego rządu: Trzebá czáſem łáskáwośći, *Quia rogaſti me*, miał ią ten Krol: bo odpuśćił wielki dług proſzącemu ſludze; trzebá też do rządu i ſurowośći. *Tradidit eum tortoribus*, Dał go kátom, trzebá i gniewu, *Iratus Dominus*. Więcze pokażę nátym Kázániu, że dobry rząd, i ſurowośći potrzebuie. Niech to będźie *Ad Maiorem Dei gloriam*, Ná więkſzą chwałę Páná Bogá náſzego.

PIERWSZA CZĘSC.

6. *1. Reg. v. 13.*

MOwi Sámuel do Saulá: *Me miſit Dominus, ut ungerem te in Regem, ſuper populum eius Iſraël*, Mnie poſłał Pan, ábym ćię pomáśćił Krolem, nád ludem iego Izráelſkim, i przydáie niżey: *Nunc ergo vade, & percute Amalec*, Idź, á poraź Amálecytow, Sámuelu dwucheś Krolow oſadźił Saulá i Dawidá, i iuż maſz w-tym práxim, wpráwionyś w-te ceremonyie, ktore iednák záiſte podpadáią pod dyskwizycyią, pod pytánie. Nie czytam ábyś miał Koronę kłáść, lub ná Saulá, lub ná Dawidá, námáśćiłeś Saulá, *Me miſit Dominus ut ungerem te*, Námáśćiłeś i Dawidá, *Tulit ergo Samuel cornu olei, & unxit eum*, á o Koronie nic nie czytamy.

Námáſzczenie Krolow upomina do ſurowośći.

1. Reg. 16. verſ. 13.

7. Snać to opátrzność P. Bogá náſzego zporządźiłá, áby był nie kładł Korony ná niech Sámuel, by ſnać kiedy, uráźiwſzy ſię ná ktorego z-niech, nie mowił: Włożyłemći Koronę ná głowę, zdeymuię ią z-głowy. Sámuelu iuż to nie rychło, dożywotnia to Koroná, i choć ſię tobie nie będą podobáły rządy pierwſzego z-Páleſtyńczykow Krolá Saulá, przedćię on w-Koronie dożyie, z-Korona go pochowáią; á to dla tego: Koroná zdiąć ſię może, ále iák námáśćiſz, to to po lekku w-ćiáło wnidźie, oſchnie, iuż coś námáśćił, przepádło, zebráć to nie podobna. A Koroná zkąd? od Bogá! Bog ią ſam dáie, Bog ią ſam odbiera, á ty Sámuelu tylko námáſzczaſz, á to námáſzczenie iák iuż raz z-ręku twoich wyſzło, drugi raz ſię do ręku twoich nie powroći, iuż tego nie zbierzeſz.

8. Choćći nie czytam o Koronie dáney od Sámuelá Saulowi i Dawidowi, czytam iednák, iákom rzekł o námáſzczeniu, proſzę co po tey ceremonyi? bo podobno gdy kto Krol, gdy rządzcá, wſzyſtko mu ſmárowniey poydźie, choćby go też było zá co ułápić, nie da ſię, prędko ſię wyśliźnie, wſzyſtko mu prędzey uydźie.

9. Oley w-Piſmie S. według tłumáczenia Oycow SS. znáczy miłośierdźie; iáko w-ſzczegolnośći Chryzoſtom i Auguſtyn Swięty; námáſzczáią ſię tedy Krolowie, á w-niech wſzyſcy rządzcy, áby byli łáskáwi, miłośierni, áby im nie prozno dawano tytuł: *Clementiſſimi*. Nayłáskáwſzego, áby im nie dármo mowiono: Łáská wáſzá; ále áby dáłá ich byłá,

Chryſoſt. ſuper Pſalm. 22. Auguſtin. in Apoc. hom. 6.

iáko

iáko łáská Boża wszystkim spolna, *Dei gratia*, iáko łáská Apostolska, nie kupna, *Dei & Apostolicæ Sedis gratia*. A iákaż przedćię będźie łáskáwość, iáka lutość tą oliwą wyrázona? Oliwá się práwi bierze z-gorzkiego oliwniká, choć sámá przyiemna, miła, *Oleum blandum & suave elicitur de amaritudine oleæ*, i przeto przyda się tá oliwá ná rány duszę, ukaránie występkow. *Significare potest fomenta curandis peccatis adhibita*, ale przedćię, szczypie oliwá tá przyłożona, ma i oná swoię gorzkość, *quæ aliquando fiunt cum reprehensionis amaritudine*, iáko mowi Grzegorz S. i Origenes.

Greg. 3. Past. Admon. 25. Orig. super Levit. 4. v. 13.

1. Ale miły Samuelu, nie mogłżeś w-czym poććiwym nośić tego námászczenia, ále tylko w-rogu? mowić było o tym z-Saulem, stáłoćby było Saulá ná Kubek iáki álbo czáreczkę, choć pozłoćista, bá i ty sam Sámuelu, ludem Bożym ták długo rzadząc, ználazłbyś tám był pławiona iáką z-Ofiar skorupkę, czemuż tedy to pomászczenie w-rogu nośisz? *Tulit ergo Samuel cornu olei*.

2. W-pismie S. rog znáczy karánie, plagi, podbićie pod się, przeto i o Mesyaszu iest Proroctwo: Rogi iego rogi iednorozcá, *In ipsis ventilabit gentes*: w-niech będźie przetrząsał, przewiewał narody. Bądźże Saulu, bądźże Dawidźie námászczony, ále z-rogu, niech pospołu chodzą łáskáwość i karność, miłośierdźie i surowość, oley i rog. Mowi Philo: *Reipublicæ moderator, debet esse multiformis & multiplex* Pospolitośći iákiey rzadzcá, ma bydź wielo-obliczny i wieloráki, niech iednym łáskáwa, drugim surowa twarz postáwi, *Multiformis*, niech iednym będźie ni twoie másło, ni twoy oley, ále drugim niech się rogiem stáwi, ukole, przebodźie. *Et multiplex*.

Philo de Creat. Princip.

3. Przypatrzmy się ieszcze záłożonym od Sámuelá słowom: *Me misit Dominus*, Posłał mię Pan, ábym ćię námáśćił. coż po tym idźie? *Nunc ergo vade, & percute Amalec*, Teraz tedy podź, á pobiy Amálecytow. Coć mi to zá *consequentia*, co zá wiąz, iednego z-drugim: Pomáśćiłem ćię, idźże, á biy, *Vade & percute*.

4. Sámuelu człowiekeś ty stáry, to ty iák ná reiestrze, ták ná pámięći masz, wszystkie familiie, powinnowáctwá, rozrodzenia, zátym pámiętasz, że Amálecytowie, są to potomstwo Elifasa Temánity, przyiaćielá i krewnego Iobowego, Iob idźie od Ezáego, Esau brát rodzony Iákobá, á Izráelczycy od Iákobá idą; Czemuż to ná krew włáşna, ná fámilyią zpowinnowácona, zpokrewniona, podbiiasz? Słusznie to czyni Sámuel, bo nie trzebá Pánu krwie znáć, gdy o Krolestwo idźie, zpokrewnienie, dobro prywatne, koroná gorą chodźi. Idźże Saulu námászczony, á biy Amálecyty.

5. Samuel á czymżeś to námáśćił Saulá? Oleiem! wszák oley znáczy miłośierdźie, czemuż ty mu rabáninę rádźisz? *Percute*, co ma do: Biy, do *Percute*, oley? Widywáliśćie u Cyrulikow: postrzeże Cyrulik, że brzytwá nie bystra, weźmie osełkę, poleie oliwą, poćiągnie raz i drugi, áż brzytwá ostrzeie, bystrzeie, ieno poćiągniesz, zgoli. Saulu Saulu, námáśćiłem ćię, bądźże po tym iák brzytwá, zgol tych, zgładź tych Amálecytow, *Vade & percute*.

6. Przytaczam tu słowá Klemensa Swiętego Papieżá, ktory przyrownywa rzadzcę pospolitośći, do lekarzá, álbo Cyruliká. *Tu igitur uti clemens medicus peccatores omnes cura*: Ty tedy iáko łáskáwy Medyk, álbo Cyrulik, grzesznikow wszystkich lecz. iákoby mowił Clemens S: Toć rádzę, co uczynkiem swoim wyraża Sámuel, Krolow námászczáiący, bądźże gdy potrzebá, oleykiem łáskáwym, słodkim, *Si vulnus altum fuerit, reficito suavi unguento*. ále kiedy też potrzebá, bądź brzytwą, podgol i Amálecytow, *Si sordes collegerit, novacula perpurgato*, Naprzod Sámuel námáśćił oliwą, poczniyże też i ty rzadzco, od łáskáwośći, poczniy od oleiu; nie pomożeli to, udayże się do *Percute*, uday do brzytwy, *Si -- videris -- non prodesse fomenta; non oleum, -- tunc tabidum membrum exscindito*. Ec Poká-

Clemens Pap: libr: 2. Constit. c. 45

7. *Matt. 3. v. 17.* POKAZUIE śię DUCH S. nád P. IEZUSEM Krzczonym w-Iordánie, w-oſobie gołębicy, i widźiał go Ian S: *Vidit Spiritum Dei deſcendentem ſicut columbam.* Co uważáiąc mowi Chryzolog: *Ioannes fit Angelus in carne, cæleſtis in terra, & auditu, viſu, tactu, ſolus capit, tenet, complectitur Trinitatem*, Ian Anioł w-ćiele, niebieski ná źiemi, i ſłuchem, widzeniem, dotykániem, cáłą ſam poymuie, trzyma, opáſuie Troycę Swiętą.

Chryſol: ſer. 43.

8. Wſzák Troyca Swięta nie ieſt fárbowána, iákoż ią oczemá ćiáłá widźi Ian S: wſzák ćiáłá nie zna, iákoż ſię iey dotyka? Chryzolog iednák mowi: *Auditu, viſu, tactu, totum ſolus capit.* Tym ſię zprawdźia to ſłowo Chryzologá. Słyſzał Oycá mowiącego: To ieſt Syn moy, widźiał Duchá S. w-oſobie gołębicy, dotykał ſię Syná Bożego, bo go krzćił, i przeto *Auditu, viſu, tactu, totum ſolus capit.* Pokázuie ſię tenże Duch S. Apoſtołom, przychodźi ná niech w-dźień Swiąteczny, ále iuż w-ogniu. *Tanquam ignis, ſeditq; ſupra ſingulos eorum.*

Dominic: Mita in Comm.

Duch S. i w-Ogniu zſtem puie, na znak karania.

9. *Damaſcenus* Co TO IEST, że Duch S. ráz pokázuie ſię w-poſtáći gołębice, á drugi raz w-poſtáći ogniá. Syn Boży z-nátura ſię ludzką złączywſzy nigdy iey nie opuśćił. mowi Dámáſcen: *Verbum quod ſemel aſſumpſit, nunquam dimiſit.* Toć też przyſtało, áby i Duch S. wźiąwſzy obraz gołębice, záwſze ſię gołębicą wyrażał. Wzor tu upátruię Dworow: Samći Iego Mość ni twoy gołąbek łáskáwy, przyſtępny, da ſię prędko ugłaskáć, uiáć, włáſny pomázániec Páński, *Coram tondente ſe obmutuit.* Choć go podskubią, milczy; ále ći iego Zwolennicy, ogień, nie ludźie, prędko wypalą, ieno przyſyp, wybuchną.

10. Bá i to prawdá: niemáſz ná świećie człowieká, ták potulnego, ćichego, gołąbkowátego, coby też to nie miał ogniá ſwoiego, kożdy wybuchnie.

11. *Gregor. 5. P. Paſtor. Admonit. 17.* GRZEGORZ S. POWIADA, że ſię tu wyraża rząd, á w-iákiż ſpoſob? czy, że to kożdy rządcá, ná początku ni twoy gołąbek, rozmowi ſię z-Ianem, da mu ſię widźieć, bá i ugłaskáć, *Auditu, viſu, tactu - ſolus capit.* á potym niedotkliwy. pátrząć ná ſię nie da, gołąbek w-ogień ſię obroćił. ná początku rządu, to on ni gołąbek, kontentował ſię grochem, á przytym zdáło ſię, że żołći nie má; áż on potym ni twoy ogień.

12. Ale Grzegorz S. tym ſpoſobem diſzkuruie: Rząd do Duchá S. należy, przeto i rząd Kośćioła, ſzczegolney ſię áſſiſtencyi i przytomnośći Duchá S. przyczyta, i przed wybierániem Urzędow, Mſza ſię o Duchu S. odpráwuie. Otoli ten Duch S. dwoiáki ma obraz, ma obraz gołębice, ále mu też i obráz ogniá. gołębicá łáskáwość, ogień ſurowość znáczy, przytuláć ma pod ſwoie ni gołąbek skrzydłá, ále też ma przepárzáć ni ogień, dobrym niech będźie gołąbkiem, złym pożarem. Słowá ſą iego: *Quia omnes quos impletet & columbæ ſimplicitate manſuetos, & igne zeli ardentes exhibet.* Kto z-Duchá S. rządźi, kogo ná ſtárſzeńſtwo Duch S. nápełni, *Quos implet*, ma w-ſobie połączyć gołąbká i ogień, łáskáwość i karność, *Et columbæ ſimplicitate manſuetos, & igne zeli ardentes exhibet.*

13. *Iud. 16. v. 5.* PRZYSZLI DO DALILI POSŁOWIE, á ktoż táki? Kśiążętá Ich Mość, *Venerunt ad eam Principes Philiſtinorum.* A nie mogliżeśćie Filiſtynczycy, kogo innego do niey poſłáć? podobno że Sámſon miał rząd dobry około domu, nie przypuſzczonoby było nikogo, ále że ludźie godni przyſzli, wierzył im Sámſonow Dwor; bá i kiedy trzebá zſakcyiowáć ná Sámſoná, ſámi to przez ſię Ich Mość czynią.

14. Z-iákąż orácyią przyſzli ći Pánowie? *Decipe eum.* Zdradź go. Znáć żeśćie Pánowie Filiſtyńſcy, nie mieli Oycá duchownego, coby wam był mowił: Mośćie Páńſtwo, nie godźi ſię to; álbo też, mowiłći Oćiec duchowny, áleśćie go nie ſłucháli. By Oycá duchownego nie było, ſam wſtyd przeſtrzedz was miał, że to ſzpetna, áby ludźie godni mieli uczyć, zdrády. á kiedy też Sámſon podobney náuki uczyć będźie, nie cofnęli

ſię

się Kśiążętá, powtarzáią: *Decipe eum*, Zdradź Sámsoná. A że białogłowskie serce nayprędzey się upominkámi uymuie, przydáli upominki: *Si feceris, dabimus tibi singuli mille & centum argenteos.* Damyć kożdy z-osobná tyśiąc i sto srebrnych. A zażby nie dosyć było tyśiąc srebrnikow! coż po tym przydatku i sto? podobno że w-podárunkách Pániom, ták trzebá dawáć, áby się tyśiąc zchował, sto roztrwonić mogło, lub sobie ná wstąszki, lub fraucymerowi ná kontentácyią, áby widząc tu Pánow Filistyńskich, przed Sámsonem milczáły, Sámsoná o przyszłey zgubie, nie przestrzegáły.

Sámson zu- rzędu zło- zony: bo do kárnośći nie sposobny.

To słowo Sámson z-Zydowskiego, znáczy się: *Sol eius.* Słońce iey. boday kożdy małżonek, był Sámson, ieden iáko słońce, w-oczách iáko słońce, i choćby też tám było co ćięmnego, ozdobi to, oświeći to, upromieni to słońce, *Sol eius.* Ieſt i drugie tegoż imienia tłumáczenie: *Nominis iteratio*, Imienia powtorzenie. A to słowo: Dalila, znáczy *Paupertas*, ubostwo. Kiedy będźie małżonek Samson, będźie ni twoie słońce, kiedy się około niego będźie świećiło pięknie, kiedy małżonek będźie *Nominis iteratio*, Imienia powtorzenie, to ieſt, że ieſt tego kluczá Pánem, powtorz: ieſt i tey máiętnośći Pánem, powtorz: ieſt i tego dźiedźictwa Pánem, dopieroż tákim i tákim Książęćiem, *Nominis iteratio.* Nie trzebá mu pátrzáć áby się bogáto ożenił, Dálilá, *Pauperies*, może Rodźicom, może opiekunom táki Samsom mowić: *Hanc mihi accipe*, Tę mi weź, *Quia placuit oculis meis.*

1.

Interpr. Nomin.

Coż się stało? wźięłá upominki, ogolony Sámson, oczy mu wyłupiono, do więźienia go wźięto. *Duxerunt Gazam vinctum catenis.*

2.

Opátrznośći Bozka, wszák Sámson Sędźia? wszák wodz ludu Bożego? wszák głowá? czemuż tę nie tylko zniewagę, ále i niebespieczeństwo ná lud twoy, przepuszczasz? bo Dálilá wźięłá upominki! Pozwalam, że Dálilá wźięłá upominki, daymy i to, że przyśiągł ten Sędźiak ludu Bożego, żadnych upominkow nie bráć, ále przedćię samá Iey Mość ná to nie przyśięgłá? prawdá, żeć nie przyśięgłá! lecz P. Bog nász, ták miał, iákoby to Sámson wźiął, kiedy Sámsonowa wźięłá.

3.

To przynámniey było, opátrznośći P. Bogá nászego, ukarawszy Sámsoná, przywrоćić go, dáć mu było ieszcze posędźikowáć ludowi Bożemu? ále snać sobie myśliłá opátrznosć Bozka: Sámson Sędźiak to ludu moiego, kiedy iuż żoná iego wźięćiem upominkow zmázáłá się, nie może iuż bydź rzad dobry. będźie trzebá woyny ná Filistynow, weźmie oná podárunki, i nie będźie woyny. trzebá będźie w-domu tego złego Izráelitę zkaráć, áż on się okupi, tyśiąc i sto srebrnikow postąpi, i poydźie sprawiedliwość wniwecz, práwo w-pośmiewisko, kárnosć w-zápomnienie. Mowi Ambroży Swięty: *Influxit pecunia in gremium mulieris, & à viro discessit gratia*, wpłynely pieniądze w-łono białeygłowy, i odeszłá łáská. Iákoby mowił Ambroży Swięty: był z-łáski Bożey wodzem Sámson, iuż nie będźie! *Discessit gratia*, dał mu był Bog w-rękę zapłátę i kąránie, wźiął mu to práwo, *Discessit gratia.* Byś był i Sámsonem przed Pánem Bogiem, gdy wątpliwa będźie, czy nie będźiesz ślepo pátrzał ná dobrych, ślepo ná złych, *Eruerunt oculos eius, Iud. 16. vers. 21.* nic po tobie będźie ná urzędźie.

4.

Ambros. lib. 2. Offic. c. 26.

Rzeczesz: kocham się w-tym moim poddánym, mam do niego serce, nástąpić nań nie mogę. Słuchayże przestrogi S. Augustyná: *Non omnis qui parcit amicus est, nec omnis qui verberat inimicus*, nie kożdy ktory odpuszcza kocha, nie kożdy ktory karze, nie przyiázny. i niżey, *Et qui phreneticum ligat, & qui lethargicum excitat, ambobus molestus, ambos amat*, kto szaleńcá wiąże, kto w-letárgu budźi, obom ieſt przykry, obu kocha. Ale się podobno z-łáskáwośćią popisáć chcesz? i przeto występkow nie karzesz. odpowiáda tákiemu Chryzostom Swięty: *Clementia est ut vulneribus me-*

5.

August. serm. 53. de Verbis Domini in Ioann.

Chrysost. in Psalm. 140.

bus mederi, ita vitia reprehendere ,kto rány leczy, łáskaw, ále i kto, wyſtęmpki karze. v. 1.

W T O R A C Z Ę S C.

6\. NIe iednegoby Kázánia potrzebá, gdyby ſię, choć tylko według máteriy do ſumnienia należących, miáło wyliczyć, w-czymby potrzebá więkſzey kárnośći w-Polſzcze. Sámá wolność w-ſwowolą ſię obrácáiąca, prywatne intereſa, dobro poſpolite i rády támuiące, nuż i nieſpráwiedliwośći, ktore z-brzegu wylały, bá práwie potopem Oyczyznę zniosły. Biorę ná ten czás ſobie trzy máteryie, i w niech większa kárność, według obowiązku ſumnienia, zálecam.

7\. Pierwſza kárność ſtrony konfederáciy, álbo związkow. Iużeſmy ich dwoch zbyli, zá tym o niech, bo iuż po ſpráwie, bez urázy, mowić może, ná przeſtrogę Pánow młodych, áby gdy żołnierzámi będą, ná nie ſię nie odważáli.

8\. To pewna, że godźi ſię, i może woysko zaſług ſię ſwoich u Rzeczypoſpolity upominać, i Rzeczpoſpolita obowiązána ieſt, nie tylko ią opátrywáć, ále i ſkutecznie wyliczáć, i máią w-tym ćiężki ſkrupuł, ći, do ktorych to należy: bo ſwoia zwłoka ſą przyczyną tych ſzkod, ktore Rzeczpoſpolita ponośi, gdy potym woysko, ſpoſobámi niepráwemi, zaſług ſwoich dochodźi. I ieſt to rzecz ták pewna, że tego i dowodźić nie trzebá, że biedne iábłko płáćić potrzebá, dopieroż krwáwe zaſługi, nie máią bydź bez zapłáty.

9\. Druga: nie godźi ſię woysku przez konfederácyie, przez związki po ſtáro-Polsku, przez bunty, dochodźić zaſług. Dáię tego przyczynę krotką, ále nie zbitą, á iáſną: dobra ieſt rzecz i ſłuſzna upominać ſię zaſług, ále práwym ſpoſobem: bo *Non ſunt facienda mala, ut eveniant bona*, nie trzebá grzeſzyć, ábyś czego doſtąpił; á bunt záwſze, záwſze ieſt grzechem śmiertelnym, ták náucza S. Tomaſz, po niem náſz Suarez, Válentia, Oviedo, Dicaſtillo, i ieſt ná to zgodá cáłey S. Teologiy.

Suar. de Char. Diſp. 3. Serm. 8. Valent. Diſput. 3. Quæſt. 17. Par. 2. Ovied. Contr. 3. Num. 16. Dicaſt Thom. Art. 10. Numer. 4. Q. 7.

10\. Słuſzna mi tego dołożyć, że woysko ieſt obowiązáne pod grzechem śmiertelnym, uſtąmpić zapłáty, gdyby tego uſtąmpienia, dobro poſpolite potrzebowáło. Przyczyná tego ieſt iáſna: bo dobro poſpolite ieſt większe, niżeli dobro prywatne, toć dobro prywatne uſtęmpowáć ma poſpolitemu. Niech Rzeczpoſpolita zubożeie, niech ſpoſobu nie ma pieniężnego woyská chowáć, izaliż iuż ći co mogą, nie będą powinni bronić wiáry, Oyczyzny, śiebie ſamych? Kto pierwſzy w-Polſzcze wymyślił pieniężne woysko, iuż Bogu Ráchunek oddał: bo wyiął że ták rzekę, ſzáblę z-ręku! nie pieniężnym woyskiem przodkowie naśi woiowáli, á gránice od morzá do morza rozprzeſtrzenili, ktoreſmy przy pieniężnym woysku ztráćili. Powracam do máteryi záczętey: Rozum ſam pokázuie, że woysko broniąc Rzeczypoſpolity, śiebie broni, o toć nie rzecz, niechćieć ſię bronić, chybá że mi zápłácą, zá tym tenże rozum pokázuie, że uſtąmpić potrzebá zapłáty, gdy zapłátá, bydź nie może.

Ale záleć mi w-tey máteryi kárność.

11\. Powinna ieſt Rzeczpoſpolita, pod grzechem śmiertelnym, karáć to. Dowod tego iáſny: Bo powinná Rzeczpoſpolita, pod grzechem śmiertelnym, karáć grzechy iáwne, ná to bowiem ſą uſtánowione urzędy iáko mowi Piſmo Swięte: *Pœnam autem malorum*, Konfederácyie záś, związki, bunty, grzechem ſą śmiertelnym, toć ią powinná Rzeczpoſpolita karáć.

12\. A Amniſtyie w-co? Odpowiádam ná to: Słyſzeliśćie o nieboſzczyku, teraz nie dawno zmárłym Księdzu náſzym, Sewerynie Kárwáćie, Krolewskim Káznodźiei, że ná Kázániu, pálce nák krzyż złożywſzy, ku Nayświętſzemu SAKRAMENTU obrocony, przyśięgał, że tá Amniſtyia przed P. Bogiem nie ważna.

O Ammi-

O Amnistyiách to mowię : ieżeli mogłá Rzeczpospolita, á nie ukaráłá zwiazkow , ći do ktorych to náleży, zgrzeszyli śmiertelnie ; á ieżeli nie mogła, dla większych ieszcze mieszánin ukaráć, to karáć nie byłá powinná, ále grzech padł ná samych, ktorych káráć było potrzebá, iż do tákich okoliczności Rzeczpospolita przywiedli, że i spráwiedliwa, bydź nie może.

1.

Druga máteria zálecenia kárności, niech będźie ta.

Dźieia się czásem zbrodnie, przećiwko wierze małżeńskiey iáwne, iáwne, przyśięgá się Sákrámentálna łamie, przyidźie o to do pozwow, inkwizycyia wywioda iásna, potęmpi to iuż i sąd, przyidźie Apelácyia do wyższego sądu, áż się tám korupcyie dáia, biora, Intercessyie záchodza, i łamia pierwszy Dekret, uwalniáia winowáyce. Ale dla Bogá grzech wielki nie karáć go! ále Sákráment gwałt ćierpi? dysimulowáć to! ále się drugim do podobnych zbrodni da okázyia? nic to!

2.

Rzeczećie mi: Káznodźieio, á Kánony w-co? á zaż godźi się Księdzu instygowáć? odpowiádam: Księdzu instygowáć się nie godźi! ále o czynienie spráwiedliwośći, upominác się godźi, nie instyguię, nikogo nie miánuię, ále o zgwałcenie Sákrámentu, mowić obowiazánym. Karzćie ie sądy, karzćie ie sądy, bo ieżeli Bog zá się karáć ie pocznie, i grzeszacym, i nie karzacym dostánie się karánia.

3.

Záda mi ieszcze kto: á miłośierdźie kędy? ma bydź miłośierdźie, ále nie w-iáwnych zbrodniách, ále nie w-grzechách, ktorych nie ukaránie, bespieczność do grzechu dáię. Łácno przepuśćić, słuszna przebaczyć w-grzechu z-trefunku, z-ułomnośći uczynionym, ále grzechy ná urzad z-uporu w-złym, z-wzgorszeniem popełnione, karáć, bez odproszenia, potrzebá.

4.

Trzećia Máteria karnośći niech będa krzywo-przyśięstwá.

Iest przyśięgá ktora wykonywa kożdy Trybunálistá, że się nie stárał o to, áby był Deputatem. Czy rozumiećie, bá czy nie wiećie, że się o to stárano, á słyszeliżeśćie, że go też o to rugowano z-izby? bywáć czásem około tego szmer, á potym zmowá: i ty milcz, i ia milcz.

5.

Obowiazány Trybunálistá, obowiazány Sad, nie bráć upominkow, ktoryż Trybunał ták szczęśliwy, áby ná kogokolwiek, nie byłá o to, skárgá słuszna, pogłos dowodny, o wielużeśćie też słyszeli temi czásy, że ich o to karano!

6.

Oyczyzno moiá, Oyczyzno moiá, Bogu wiáry nie dochowuiesz, często á bez karánia przysięgi łamiac, nie dźiwuyże się, że ćię też Bog, iáko zá niewierna mieć będźie, iáko niewierna, karáć będźie.

7.

Boże w-Troycy S. iedyny, przyidźie mi i ćiebie prośić, ábyś był surowym, ábyś i ty nie iáko w-swoiey się poczuwał powinnośći, mowiac do ćiebie z-Augustynem S., oby z-iego sercem i nabożeństwem. *Hic ure, hic seca, modò in æternum parcas*, tu Pánie pal, tu rab, byleś ná wieki odpuśćił. Ciężkoś prawdźie w-chorobách, w-ckliwośćiách, łupániách, strzykániách, kołkách, łamániach, śiepániách, w-febrách, goraczkách, ále nie przestaway Pánie. *Hic ure, hic seca*, tu pal, tu rab, ćięższe piekło, ćięższy czyśćiec, niż to wszystko, day nam Pánie karánia tego żywotá, ábyśmy życia przyszłego mąk uszli.

8.

Pánie nász ukrzyżowány, niech ći przypomnię tytuł twoy w-Piśmie S. zápisany: *Vir dolorum*, żeś ty iest człowiek boleśći, nie tylko szpilka, ále rzesa z-oká, nie byłoby gdźie tknać, gdźieby ś boleśći nie miał, uczyńże nas też uczęstnikámi boleśći i Krzyżá twoiego. Ustáiec Pánie w-ládá przećiwnośći dusza násza, truchleie i serce, nie pod Krzyżem, ále pod krzyżykiem, czásem, czásem pod ćieniem tylko Krzyżá, *Passio Christi conforta me*, Męka P. IEzusowa pośil nas, ukrzepcz nas, á wal ná nas Pá-

9.

nie Krzyże, i choć ći nam ćiężko będźie, trzymay nas Pánie ná niech áż do szczęśliwego w-łásce twoiey zkonánia, Amen.

KAZANIE II.

Ná Niedźielę dwudźiestą pierwszą po Swiatkách.

Homini Regi, *Człowiekowi Krolowi.* Matth: 18. v. 23.

Człowiek, álbo ludzkość urzędu.

10\. NIe dopisałeś nam Máteuszu S. kto to był ten człowiek Krol? bá i duchem Prorockim, mogłeś przepowiedźieć: czy-to był Krol, Krol z-Krolow Chrześćiáńskich? To pewna, że to nie był Krol, Krol z-Krolow Polskich, á czemuż to? bo to pokázuią okoliczności. Naprzod, że ten Krol chćiał ráchowáć się z-sługą álbo z-száfárzem swoim, á tu u nas w-Polszcze, ráchunki Koronne do Korony, nie do Krolá należą. bá i nie ná Polską to Koronę summá: dźieśięć tyśięcy tálentow, gdyż u nas w-Polszcze ánimuszow dosyć, pieniędzy máło. Nie mowią teraz Krolowie Polscy: *Serve nequam,* niewolnyś sobie, á niecnotáś, á nie mowią podobno zá pokutę, że przed tym posyłáli w-upominkách kondźiel, *Et literas vestium.* Do tego Krol ten gniewał się: *Iratus Dominus eius,* á u nas są Krolowie bez-gniewni, námowią im ná Seymie, nie przepuszczą ná Seymikách, bá i ládá posiedzenie, nie będźie bez Krolá; á przedćię nie gniewáy się Krolu, ták się spráwuy, iák byś tego nie widźiał, nie słyszał. Nákoniec i to nie Krolow Polskich postępek: *Tradidit eum tortoribus,* dał go kátom, á Polskie práwo nieśie: *Neminem captivabimus,* nikogo więźić nie będźiemy, chybá práwem przekonánego; to: *Tradidit,* to zkazánie ná śmierć, ná Grody, ná Trybunały, ná Sądy Seymowe złożono. Otoż Máteuszu S. choćieś nam nie wyráźił, áni wyprorokował, ktorego to Krolestwá był ten Krol, przedćięśmy się dowodnie domyślili, że to nie był Krol, Krol z-teráźnieyszych Krolow Polskich. Názywa iednák tego Krolá, Máteusz S. człowiekiem Krolem, ludzkość mu przyczytáiąc, i naprzod názywa go: Człowiekiem *Homini,* dopieroż Krolem *Regi,* áby ná nikogo Korony nie kłádźiono, áż zprobowáwszy, co zá człowiek iest? ále i to słuszna uważyć, że raz ten Krol zowie się człowiekiem Krolem *Homini Regi,* á drugi raz się názywa tylko Pánem. *Iussit eum Dominus eius venundari,* kazał go Pan iego przedáć, tákże, gdy się gniewa ten Krol, nie názywa się człowiekiem Krolem, ále tylko Pánem: *Iratus Dominus eius,* rozgniewawszy się Pan iego. Rożności tey tá iest rozumiem przyczyná: gdy ma odpuszczáć dług wielki, dług dźieśiąćiu tyśięcy Tálentow, to się názywa Krolem, ále człowiekiem, názywa się ludzkiem Krolem, *Homini Regi*; ále gniew, ále surowość, iákoby nie byłá ludzka, dla tego gdy się gniew tego Krolá wyraża, iuż się nie názywa człowiekiem Krolem, bo iuż nie bywszy ludzkiem, człowiekiem się nie názywa, nie bywszy łáskáwym, Krolem się nie miánuie, ále tylko Pánem, *Dominus eius,* ná przestrogę; że krolestwo, że urząd, z-ludzkośćią, z-łáskáwośćią chodźić ma. A z-tey okázyi, opiszę ná tym Kazániu człowieká urzędu, álbo ludzkość Pánowánia. Niech to będźie *Ad maiorem Dei gloriam,* Ná większą chwałę P. Bogá nászego.

PIERWSZA CZĘSC.

11\. *Trident: Sess. 24. de Reform.*

NIech z-urzędem chodźi ludzkość, áby nikt się urzędu nie domagał, nikt się go nie nápierał, ále żeby się znał: że on człowiek, i myslał sobie: coż mnie po urzędźie?

1. Swięte Concilium Trydeńskie, mowiąc o Biskupstwie, názywa go: *Onus Angelicis humeris formidandum*, Ciężar Anielskim rámionom strászny. Kośćiele S. wżdyć to Aniołowie pełni są urzędow, są między niemi *Virtutes* Mocárztwá, *Potestates*, iákoby władáiacy, Hetmáni, buławczycy. mowi Grzegorz S: *Testante sacro eloquio, scimus: Angelos, Archangelos, Virtutes, Potestates*, idą záś i Mitry niebieskie, *Principatus* Księztwá, po niech idą Ich Mość, Pánowánia álbo Urzędnicy *Dominationes*, tož dopiero nástępuią *Throni*, Trony, Máiestaty. Pátrzćie iák wiele urzędow między Aniołámi.

Gregor: hom. 34. in Evang.

2. Ale pytam: czemu ták podźielone? niech naprzod będą *Virtutes*, álbo Mocárztwá, ále niech będą pod władzą, niech tuż przy niech będą *Potestates*, władzę, bo ináczey, ieżeli *Virtutes* Mocárztwá nie będą w-ręku, toćże będźie, kto duższy, to lepszy. Hetmáni według urzędu w-Senaćie Polskim nie posiadáią Senatorow, wzor to z-niebá: bo też i w-niebie Mocárztwá z-władzámi *Virtutes, Potestates*, przed innymi Urzędnikámi niebá chodzą. Bá i to według stanu Rzeczypospolity Polskiy iest, że co innego są *Virtutes* Mocárztwá, co innego *Potestates* álbo władze: bo i w-Polskiy Rzeczypospolity stánie, nie Woysko, nie Mocárztwá rzadzą, ále Woyskiem, ále Mocárztwy rzadzą; Będźie Anioł *Potestates* władza, ále przedćię co inszego iest *Principatus*, co innego Księztwo; przeto i u nas w-Polszcze, chybá zá konsensem Rzeczypospolity, Synom Krolewskim *Principatus*, urzędy álbo *Potestates* dáią. Tákże insza to *Principatus*, insza *Dominationes*, insze Księztwo, insze Páństwo, bydź Kśiążęćiem, bydź Krolewicem *Principatus*, wielki honor, á przedćię práwo ostrzegło, áby nie tym sámym, że się Kśiążęćiem, że Krolewicem, iuż Pánem się Korony rodźił. Tron nákoniec sam, co innego będźie od *Dominationes* od Pánowánia; bo Polska *Absolutum Dominium* nie zna; otoli Senaćie, ktory przyrownáć byś się mogł do *Dominationes*, bo i mowiemy: Pánowie nie ziecháli się ná Seym, tákże: przy Dworze nie mász Pánow, to iest Senatorow przy Krolu, ták to *Dominationes* Pánowie Senat Polski wyraża, Otoli Senaćie, otoli *Dominationes* Pánowie, pámiętayćie żeśćie wy są, choćći blisko Tronu, przedćię pod Tronem, pámiętayćie, że go wspieráć maćie. mowi Grzegorz S: *Principatus, Dominationes, Throni.*

Pámiętay żeś człowiek, nie nápieray się urzędu.

Gregor. ibid.

3. A tu upatruię, że to urząd iest, ćiężar Anielkim rámionom strászny. Uczynił P. Bog nász niektore Anioły *Virtutes* Mocárztwámi, áż się oni wymawiáią: Pánie dość to ná nas, niechcemy, pokornie wymawiamy się: nie kłádź Pánie ná nas więcey; i uczynił P. Bog nász innych Aniołow, *Potestates* władzą. Ciż znowu żebrzą u P. Bogá: o Pánie wákuie *Principatus* Księztwo, iuż my mamy dosyć, i dano komu innemu *Principatus* Księztwo. Też same Księztwá wymagáć pokornie ná Pánu Bogu poczęły: mász ty Pánie *Subiecta* inne, mász innych Aniołow, imże porucz *Dominationes* Páństwá, i wybrał sobie P. Bog nász inne *Dominationes* Pánowánia. Zkupiły się te Anielskie stopnie i urzędy, prośiły zgodnie, áby ná niech, áni w-społeczności, áni w-osobnośći, Tronow nie kłádźiono, i ustáwiłá opátrzność Bozka innych Aniołow Tronámi.

4. Pátrzćie że to Urząd, że rządzenie iest i Anielskim rámionom ćiężkie, ledwie się iednego podeymuią, Dystributá, podźiał ná wielu poszedł. Aniołowie urzędow się boią, dopieroż człowiecze pámiętay, żeś człowiek, ućiekay ráczey od urzędu, niżeli się go nápieray. *Angelicis humeris formidandum* Obiaśniam to Pismem S.

5. Záczał Máteusz S. ták swoię Ewángelyią: *Liber generationis*, Księgá rodzáiu. Mogłeś záczáć Ewángelyią twoię Máteuszu S. ták: *Liber quaestionum*, Księgá pytánia, Księga Kwestiy: bo ich ták wiele iest około sámego pierwszego Rozdźiału, że Księgá o niech może bydź.

Mat. 1. v. 1.

6. A zaż o tym nie może bydź zabáwne pytánie: czemu to wprzod położono, że Pan Iezus był Synem Dawidowym, *Filii David*, tož dopiero

Abrá-

Abráhámowym, *Filii Abraham?* A za nie pámiętaſz, á za nie wieſz Máteuſzu S. że to pierwſzy Abráhám? ieſzcze o Dawidźie i ſłycháć nie było, á Abrahám iuż był ſławny, Bog ſam Bogiem ſię iego názywał, á nie Bogiem Dawidowem. Prawdá że Dawid ofiárował máteryią ná Kośćioł Bogu, ále Abráhám ofiárował Syná, woienny Dawid, ále i Abráhám Krole płaſzał. Nie gniewáy ſię Dawidźie: wieſz czymeś ſię báwił, gdy ćię Sámuel przyzwáć kazał, nie tákiey kondycyi Abráhám. Odpowiáda zá Máteuſzá S. Imperfectus: wſzyſtko to prawdá, ále przedćię Dawid Krol, Abráham nie Krol, uſtampże mu, choć ſtárſzy Abráhámie, *Filii David, Filii Abraham, quia Regni dignitas, maior est quàm naturæ*, Krol Krolem, dáć mu potrzebá mieyſce pierwſze.

Imperfect. hic.

7\. Co ſłowo, to pytánie, náſtępuie potym: *Isaac genuit Iacob*, Izáák zrodźił Iákobá. Eſau w-co? izaliż Eſau nie pierworodny? izali nie pierwſzy ná świát wyſzedł? á day my to, że Práwo pierworodztwá ztráćił, przeiadł, przedćię nie przeiadł, nie ztráćił tego, że był Synem Izáákowym? Uczćie ſię Utrácyuſzowie, uczćie ſię Obżártniśiowie, nie maćie pocztu, w-Fámilyi, nie przypominaią was między oſobámi domu: bośćie, ni Eſau, przeiedli pierworodne práwo, áż nie wſpomináią, że Eſau Syn Izáaká, o ſamym Iákobie pámiętáią; ták i wy, w-niepámięć poydźiećie, á krewni wáśi w-Księgi, w-Hiſtoryie wnidą.

Matth. 1. v. 2.

8\. Bá i nie wadźćie ſię brácia: bo ieden będźie Ezaem, ieden przegra, á potym áni wſpomináć go będą. Pánowie Synowie ſzánuyćie Mátki, o ich ſię łáskę ſtáraycie, dobra łáská Oycowska, lepſza i pożytecznieyſza Máćierzyńska, nie miał iey Eſau, áż go miia S. Mateuſz.

9\. Lecz to ieſt naydowodnieyſza przyczyná: przeto Ezau nie wſpomniony w-linyi Páná Iezusowiy, że od niego nie ſzedł P. Iezus, ále tylko od Iákobá.

10\. Ale proſzę, izaliż Pan Iezus, ſzedł od wſzyſtkich bráći Iudy? czemuż miánuie ſię Iudá i z-Bráćią, iako potomkowie Iákobowi? *Iacob autem genuit Iudam, & fratres eius.* Lecz że to ieſt kupá, ieſt ich dwánaśćie, muśimy im przepuśćić, by ſię nie urażáli, tym náſzym pytániem, łácnieyſza rozprawá z-dwomá, i pytáć ſię, czemu ſię wſpomináią w-linyi Páná Iezusowiy Phares i Zárá Synowie Támáry? Choć Pan Iezus nie ſzedł przez linyią Zary. Nieſzczęśliwy Eſau, ćiebie Syná Rebeki zápomniono! á tych, ktorych rodźiny ſzkodá i wſpomináć, przedćię obodwoch położono!

Mat. 1. v. 2.

11\. Ezau i Iákob obádwáy bliźniacy, Phares i Zará tákże bliźniacy. Eſau i Iákob zazdrośćili ſobie práwá pierworodnego, zazdrośćili go ſobie Phares i Zará, ále w-tym rożność: że Ezau i Iácob, choć ſobie zazdrośćili práwá pierworodnego, iednák Ezau, rzecza ſama, pierwſzy ná świát wyſzedł, á Iákob, tylko ſię pięty iego trzymał; záś Zara, pierwſzy miał wyniść ná świát, pierwſzy rękę pokazał, ktora mu, kármázynowa nitká, byłá záwiazána, á potym Pháres go uprzedźił.

12\. Wiećie, że zá pierworodnym práwem, ſzło Pánowánie, iuż że pierworodny był Syn, Przywiley mu należał: *Eris Dominus fratrum tuorum*, będźieſz Pánem Bráći twoich. Ezau iáko pyſzny, iáko chćiwy Pánowánia, pierwſzy wyſzedł, á Zará, rękę wykazał, iuż ia wyćiagnał do rozgi, do Reimentu przodkowánia, cożſię ſtáło? iáko by ſię przelękſzy przodkowánia, przelękſzy rzadzenia, znowu ſię wroćił. *Illo verò retrahente manum, egressus est alter.*

Gen. 25. v. 25.

Gen. 38. v. 29.

13\. Pysznyś Ezau? rzadzenia ſię nápieraſz? bydź nád drugiemi domagaſz ſię? wytraći ćię twoiá pychá z-Fámilyi Páná Iezusowiy! á ty Zará, choćieś uſtampił práwá Brátu twemu, berło Pánowánia iuż máiac w-ręku, á ręki od niego umknałeś, wnidźieſz w-rodzay, w-dom, w-linyią Páná Iezusową. *Phares & Zaram de Thamar.*

Ráczey

1\. Ráczey ſię Pánu IEZUSOWI podobáło, mieć w-rodźie ſwoim one Támáry, one Uryaſzowe i z-niech idących, ániżeli pyſznego, urzędu ſię domagáiącego Ezaego. Przeto i ſam Pan náſz, nie tylko ſię nie nápierał urzędu, ále choć go Krolem uczyniono, bywſzy Bogiem wzdrygał ſię urzędu. Pánie áleś ty Bog? tobie rząd, tobie władza przyſtoi, czemuż ſię z-urzędu wymawiaſz? bom oraz Bogći, ále i człowiek, wzdrygam ſię urzędu, ućiekam przed Pánowániem, ktore i Anielskim ramionom ieſt ćiężkie, mowi Hugo: *Nota, quòd Chriſtus fugit, propter exemplum, docens nos, proſpera mundi fugere.*

Hugo de Char. ad Ioan. 6.

2\. Boże Pánie moy, á wyginęłáż też w-Kośćiele twoim Simonia, álbo święto-kupſtwo? nie nápieráią ſię też w-Kośćiele twoim urzędow? á urzędow i Anielskim rámionom ćiężkich? á wielużeś miał Pánie ludźi świetskich, ktorzyć ſię oskárzyli ná zpowiedźiách, że ſię urzędu, rządzenia domagáli? choć i ſami znáią ſię w-ſumnieniu, że temu urzędowi, á z-ſzkodą dobrá poſpolitego, wydołáć nie mogą? á ieżeli tego w-ſwoim ſumnieniu nie widzą, żal ſię Boże tey ich ślepoty! a czego ſię od ſumnienia nie wyuczyli, niech ſię tego z-ſłuſznych okrzykow ludzkich náuczą.

3\. NIECH Z-URZĘDEM chodźi ludzkość i w-tym, áby rządcy byli ludzcy, áby chleba nie żałowáli.

4\. MOWI CHRISTUS u Máteuſzá Swiętego: *Quis putas eſt fidelis ſervus & prudens, quem conſtituit Dominus ſuus, ſuper familiam ſuam, ut det illis cibum in tempore?* Co rozumieſz, kto ieſt ſługą wiernym i roztropnym, ktorego poſtánowił Pan, nád Fámilyią ſwoią, áby im dał pokarm, czáſu ſwoiego. Rozbierzmy te ſłowá P. IEZUSOWE.

Matth. 24. verſ. 45. Bądź ludzki, chlebá nie żałuy, na urzędzie.

5\. Kto rozumieſz że ieſt ſługą wiernym i roztropnym. A ſługá? to poſpolićie máło wierny! ktoryż to nie przełamie: *Fidelis*, áby był wierny? trzebáby czáſem Pána przeſtrzec, powiedźieć, co też o niem mowią, co ſię dźieie, áby złemu zábiegł, ná niechęć nie zárabiał; nie máſz tákiego! *Quis putas eſt fidelis ſervus*, pochlebcow doſyć, chwali-ludźiow nie máło, wiernego nie znáydźieſz! znaydźieſzli też wiernego, *Fidelis*, áż z-niego plotká, poddánych wádźi z-urzędem, urząd z-poddánemi, to, coby trzebá áby Pan wiedźiał, zámilczywáią, á o czym trzebá milczeć, to tego pełną máią gębę, nie *Prudens*, oboie to połączyć potrzebá, wierność i roztropność, bo wierność nie roztropna, baiek mátká.

6\. Mowi dáley Chriſtus: *Quem conſtituit Dominus*, ktorego poſtánowił Pan. co to ieſt, że nie mowi: *Quem conſtituet*, ktorego poſtánowi, ále *Quem conſtituit*, ktorego poſtánowił? czemu nie záżywa ſłowá znaczącego przyſzły czás: *Quem conſtituet*, ále záżywa ſłowá ktore znáczy przeſzły czás? *Quem conſtituit*, ktorego poſtánowił? podobno oznaczáiąc: że też to pokaże ktokolwiek po ſobie wierność, *Fidelis*, uſłużność, i wygodność, *Servus*, pokaże i mądrość, *Et prudens*; ále kiedy on iuż ſtánie ná urzędźie, áż on ſię odmieni, áż w-niem wiernośći, áż roztropnośći nie máſz, i urząd pokaże, że on mniey waży. przeto Chriſtus mowi: *Quis putas eſt fidelis ſervus - - - quem conſtituit Dominus*, máło tákich, coby to iuż ná urzędźie, *Quem conſtituit*, iuż rządząc, tácy byli, iáko ſię po niech ſpodźiewano.

7\. Do tego, gdyby był Chriſtus pokazáł, że to ieſzcze urzędu nie oddał, że ieſzcze ieſt wákáns, że to ieſzcze *Conſtituet*, poſtánowi, toby ſię tu był iáki táki do urzędu kwápił, honoru nápierał, dochodźił godnośći; á P. IEZUS ſię ich nápieráć nie kazał, nie mieyćież ná to pokuſy, iuż *Conſtituit*, iuż rozdano wſzyſtko, iuż wákánſu nie máſz, i miał (po ludzku mowiąc) zpokoynieyſzą głowę P. IEZUS.

8\. Nád czymże poſtánowił Pan tego ſługę? *Super familiam ſuam*, nád ſwoią familyią. To ſłowo Fámilia znáczyć prawdá domowych, mieſzkálnych, ále też znáczy i krewnych, i powinowátych. Otoż Chriſtus ſtánowi

nowi

Cyril. Ierosolym. Catechesi mystag. 4. Chrysost. hom. 61. ad Popul. Antioch.

nowi ná urzędźie, nad kimże? *Super familiam suam!* rzadź kożdego iáko Fámiliatá, iáko Krewnego, iáko powinnego P. Iezusowego, mowi Cyrillus Swięty: *Factus eiusdem corporis & sanguinis particeps,* i Chryzostom Swięty, *Cognatus vester factus sum.* Chrześciánie, krewniśćie wy moi, mowi Christus.

9. A coż ZA KONIEC tego rzadzenia? *Vt det illis cibum in tempore,* áby im dał pokarm czásu swego. O nie ná to ćię postánowiono, ábyś poddánych z-skory łupił, w-niwecz obracał, pod pretextem rzadu, ćiemiężył i martwił, ále żebyś ich karmił, *Vt det illis cibum*, Zbestwisz poddánych Pánie nász, będa się upomináli chlebá, będa nápieráli ieść? nic to! day iem przedćię, *Det illis*.

10. A czemuż też Pánie nie wspominasz, że im ten rzadzcá opátrzy fortece? budowánia? bárwy? ále tylko *Cibum*, strawę? bo naywiekszá potrzebá głod, zátkasz gębę, i o złe mięszkánie, i o zła suknia, gdy dobrze nákarmisz.

11. Ale też i wy poddáni wykwintow nie potrzebuyćie, strawę wam Pan Iezus dawáć każe, nie delicyie opátrywáć.

12. Z-tym tylko przydatkiem, áby było *In tempore suo*, swego czásu; ále kiedy obiad będźie o trzeći z-południá, á z-wieczerza daż, by dwánasta nie uderzyłá, iuż to nie iest rzad od Chrystusá opisány, iuż ten nie dáie strawy, czásu swego.

13. BIORĘ TO TŁUMACZENIE z-náuki Hilárego Swiętego; wyraża Hiláry Swięty, że ná urzędźie trzebá bydź ludzkim, trzebá nie żáłowáć chlebá, i mowi: *Hunc enim seruum fidelem atq; prudentem, præpositum familiæ, significat commoda atq; utilitates commissi sibi populi curantem,* przez tego sługę wiernego i mądrego, znáczy się przełożony nád Fámilyia, ktory *Commoda* wygody, *atq; utilitates* i potrzeby, ludu sobie poruczonego opátruie.

Hilar. ad Mat. 24.

14. Tráfiło mi się czytáć w-błędliwym przedrukowániu, nie to, że Christus czyni sługę swego przełożonym, áby drugim dawał strawę, chlebá nie żáłował, *Vt det illis cibum*, ále żeby iemu sámemu dał pokarm, *Vt det illi cibum.* Podobno przymawiáiąc: że Pánowie teraz sámi się dobrze máia, *Illi cibum*, á o czeladź nie dbáia, nie mász *Det illis.* chybá że rozumiał ten obłędliwy Drukarz, że kto sobie nie żáłuie: *Illi cibum*, i drużdzy się przy niem pożywia, *Illis cibum*.

15. Nędzo ubostwá Polskiego, o iákoś wielka? iák wiele ubogich po rynkách, ulicách, gnoiách leży! á ktoż ich też opátruie? á wczás, áby mieli co ieść. czy nie myśla ći ubodzy: podobnoć urzędow iuż w-Chrześćiáństwie nie mász? podobno iuż wyginęli Pánowie? bo wyginęłá opátrzność nád ubogiemi, nie mász ktoryby ich opátrzył, *Det illis cibum.* Podźmy do Szpitalow, izali do niech intraty, bez uszczerpku dochodza, &c. &c. &c.

NIECH Z-URZĘDEM chodźi ludzkość, áby urzad wyrażał S. Piotrá.

16. BIORĘ SOBIE ná przykład S. Piotrá ucináiacego ucho Małchusowi. Dość podáie się przyczyn gdźie indźiey, czemu Małchuszowi ućiał Piotr Swięty ucho.

Vide Conc. Hist. de S. Pet.

17. Nie słucháli práwá Páńskiego żydźi, nie słucháli Figur, Proroctw, o Mesyaszu głoszacych, sámego Słowá Wćielonego Kazań, słucháć niechćieli: á Piotr S. mowi: coż im po uchu, gdy niem słowá Bożego nie słucháia! nic po oku co nie widźi, nicże i po uchu, co nie słucha, lepiey go wyćiáć; czemu zástępuie? czemu mieysce dáremno bierze? mowi Leo Swięty: *Per Christi Discipulum inobediens auditus exscinditur, & ad capacitatem veritatis, hoc quod non erat auditus, amputatur.*

Leo. de Pass.

18. Słowo iest Chrystusowe: Oto wszystko nowe czynię, *Ecce noua facio omnia*, więcże ucina ucho Piotr Małchusowi, áby mu nowe przypráwił Christus, mowi Beda: *Auris pro Domino amputatur, & à Domino curata, significat auditum ablata vetustate innovatum, ut sit in novitate spiritus.*

Beda hic.

Skárzył

1\. Skárżył się Szczepan S., bá przez niego Christus, że Żydźi nie obrzezánych serc byli, ále i nie obrzezánych uszu, więcże Piotr S. zákrząta się, obrzezuie te uszy, mowi Emissenus: *Amputavit igitur auriculam servi Principis Sacerdotum, quæ nondum circumcisa fuerat.*

Emissenus hîc.

2\. Słuchałeś służko, Kśiążąt Kápłáńskich, rozkázuiacych, porwáć się ná Chrystusá, więcże zgrzeszyłeś uchem, ná uchu ćię karzą, mowi Ambroży S. iuż też kres grzechowi twemu Małchuszu, uchem zgrzeszyłeś, odbieráć ucho Piotr S. ábyś więcey uchem nie grzeszył, *Ideo autem tulit, ne amplius delinquerent audientes.*

Vrząd ludzki niech wyráża Piotrá Swiętego. *Ambros.*

3\. Upátruię ieszcze okázyią, słuszney náuki: to słowo Małchus znáczy z-Zydowskiego, *Rex*, Krol, álbo *Regnaturus*, ktory Królowáć ma; cóż ma mieć táki zá przestrogę ná urzędźie? niech będźie człowiekiem bez uchá, niech plotek nie słucha, niech ná pochlebstwá głuchy będźie, niech uchá ná to nie ma, coby mogło rożnić od poddánych iego, będźiesz dobrze, będźiesz ná wzor Piotrá S. rzadźił, ieno tákie ucho utniy, lub swoie, lub cudze.

Interpr. Nomin.

4\. Ale iako to w-ludzkim rzadźie trzebá wyrážáć Piotrá Swiętego, ucho Małchuszowi ućináiacego, ták to ieszcze obiaśniam. Rozkázuie Pan: kto nie ma mieczá álbo szábli, niech i suknia przeda. Pánowie Polacy, obyśćie ná táki rzad nápádli! żebyśćie ná dobrey rysztunek, i suknie łożyli; lecz teraz więcey ieſt dobrych sukien, niż szábel. Nie trzebá było Piotrowi S. podczás potrzeby kupowáć oręża, i iák mu się nágodźił Małchusz, ućiął mu ucho. Aż mu Christus mowi: *Mitte gladium tuum in vaginam.* Co roztrząsáiac Tertullian mowi, *Patientia Christi in multo vulnerata fuit*, Cierpliwość Chrystusowá bárzo w-tym rániona byłá. Iákoby mowił Tertullian: uchoć Małchuszowi Piotr S. ućiął, ále oraz i ćierpliwość P. IEzusowa ránił. Pietrze, głowáś ty Kośćiołá, rzadzcáś ty Chrześćiáństwá, mieyże tę przestrogę, choć ty komu zostáwisz głowę, ieżeli iey iednák umnieyszysz, ták to Chrystusá uboli, iákobyś iego sámego ránił, nie chwytayże się głow Pietrze, *Patientia Christi, in multò vulnerata est*.

Tertull. lib. de Patient Christi Cap. 9.

5\. Ale Pánie, kazałeś się o oręże stáráć? by i suknia przedáć? czemuż teraz łáiesz Piotrá, nie dla ceremonyi, ále dla twoiey obrony noszacego száblę? náuká to Piotrowi, náuká urzędom: chce Christus áby Piotr, áby stárszeństwo z-mieczem chodźiło, żeby się to było kogo bać, obawiáć, *Non frustra gladium portat*, ále Pietrze wárá, wárá nie biy, *Mitte gladium tuum*, niech się ćiebie boia, ále ich nie raź, to będźie *Homini Regi*, ludzki rzad.

6\. Gniewa się Christus o Małchuszá: bo Piotr miał bydź zpowiednikiem świátá, toć iáko przyiaćiel zpowiedźi do uchá, *Auricularis confessionis*, miał uchu zprzyiáć, bá i będac rzadca, nie masz bydź Pietrze ná Audyencyie ćiężkim, á ty i ucho ućinasz. Gniewa się Christus o Małchuszá. *Patientia Christi in multo vulnerata est*; bo boi się Christus: iák się ty Pietrze záprawisz ná Małchuszu, to ty zechcesz ták sobie postępowáć i z-poddánemi twemi, á Uczniámi Páńskiemi, i nie będźie iuż ludzkiego łáskáwego rzadu, więcże day temu pokoy Pietrze, *Mitte gladium*.

7\. I w-tym Pietrze nie záżyłeś ludzkośći, ućiałeś ucho Małchuszowi, i iuż ćię o to strofował P. IEzus, á popráwiłżeś się? przeprośiłżeś Małchuszá? prośiłżeś P. IEzusa zá niem? áby go poćieszył, ránę od ćiebie zádáną uleczył? ále Piotr iáko to ná poczatku dopiero rzadu, nie miał w-sobie tey dyszkrecyi, choć nie proszony Christus od Piotrá, leczy Małchuszá, áby się náuczył Piotr: Christus nieprzyiaćiołom swoim dobrze czyni, leczy ich rány, toć Pietrze ty dopieroż sługom iego, dopieroż poddánym iego i twoim, masz opátrzenie czynić, ich opátrzenie leczyc. Mowi Chryzostom Swięty: *Nunquam pietatis suæ Dominus obliviscitur*, nigdy

 Pan

Pan łáskáwośći swoiey nie zápominą, nie zápominayże iey też i ty Pietrze, *Qui etiam hostes suos non permittit vulnerari*, wżdyć to Pan nie dopuszcza, áby iego nieprzyiaćiele byli uráżeni, dopieroż ty Pietrze przyiaćioł P. IEzusowych nie masz sobie urażáć, *Erudiens nos, quòd in persecutores nostros, beneficos nos esse oportet*, ucząc nas, że i ná nászych prześládownikow mamy bydź dobroczynnemi.

8. Nie bądź Pietrze ná zpoł-Apostołow twoich grożny, gdy ćię Pan kłopoce o nieprzyiaćielá twoiego i swego, i choć też będźiesz miał poddánego, co ćię choć Piotrá, choć rzadcę, prześládowáć będźie, postąpiemu ty mu dobrze czyń, *Erudiens nos, quòd in persecutores nostros, beneficos nos esse oportet*.

WTORA CZĘSC.

9. DOtknę w-tey wtorey częśći rządow niektorych, że máią bydź łáskáwe, Oycowskie. Rządźie, ktory mą stan Slácheckí nád swymi poddánymi, izaliś ty rząd ludzki? izaliż ty wyrażasz Piotrá S.? każe Sláchćic poddánego kiymi zbić, cherleie, zkáleczeie, umrze poddány, coż o to zá kará? przynamniey potomstwu, żenie, by práwá nie było, trzebą uczynić dosyć! Záwezmie się urząd ná ubogiego, w-niwecz go obroći, oprzeć się nie mą zá co, pozywáć trudno; i to nie ludzki rząd! Dostánie się młodemu álbo nowemu Pánu miásteczko w-rękę, poszepną záuśniczkowie: Tyś Pan, tyś práwo; áż dáwne zwyczáie, przywileie, práwá, w-niwecz, intratę podnosza, wymyśláią; o záiste nie ludzki to rząd! i będźie się pytał Pan nád Pánámi: *Quid fecisti*, cożeś to uczynił? iákoś to rządźił? &c. &c. I to rząd niełáskawy, nástąmpi nowy dźiedźic lub przez sukcessyią, lub przez kupno, áż każe sobie przywileie pokazowáć, one zátrzymuie, kásowáć ie chce, i odiąć. Ale Pánie dźiedźicu nie tyś ie dawał, nie ty ie odbieray? Bywą w-tym i ten fortel: chcećieli poddáni áby wam przywileie powrocono, odkupćież ie, nowe podárunki, zapłáty, donátywy, wyliczćie.

10. Záiste nie godźi się to: bo Przywileie raz, á ná záwsze dáne pod obowiązkiem sumnienia, kożdy Pan, dotrzymowáć powinien, wolno poddánym, darowáć co nowemu Pánu, ále do dárowizny nie godźi się przymuszáć. Mogłoby się co więcey powiedźieć o tym rządźie nieludzkim, ále rozum sam i sumnienie, byle Pánowie słucháć go chćieli, przestrzeże ich.

11. Mowmy nie co i o Rządźie osob Duchownych: powinien stárszy Duchowny pod grzechem śmiertelnym kárnośći przestrzegáć, ále z-tym wszystkim, trzebá się, Oycem łáskáwym stáwiáć, á w-Klasztorách Pánieńskich, Mátká łáskáwą! Bezrozumną ostrość w-rozpácz wpráwi. i ztąd będźie żal, że się człowiek ná Duchowieństwo odważył, przeklina czásem i tego, ktory był powodem, do tey odwagi. Prawdą że to wielka poddanych niedoskonáłość, i powinniśćie pod grzechem śmiertelnym tey gorzkośći bronić: ále i rząd duchowny, nie powinien do tey gorzkośći, ostrośćią bezrozumną wprowadzáć, że nie rzekę, przymuszáć. Bywą i to że tá ostrość rządu duchownego wytępi w-sercu wszystko nabożeństwo, i ták utrapionym, iść ná iáką zabáwę duchowną, śmierći się rowná. Tákowychći poddánych, że się w-tey swoiey troskliwośći i niećierpliwośći niezwyćiężáią, czeka Sąd Boży; ále nie minie i stárszych, że dusze powierzone, co mieli do Niebá prowádźić, w-piekło ie wtrąćáią. O nie takiżby miał bydź rząd Oycowski, rząd Maćierzyński.

12. Słuszna tu przytoczyć, że rząd dusz ná zpowiedźiách, mą bydź rząd Oycowski. Znałem ią tákich, co dla ostrośći zpowiedniká grzechow ćiężkich zátáili. Ostry Kápłanie, miałeś przez twoie rozgrzeszenie, drogą Krew P. IEzusową ná dusze wylać, á tyś dźiegćiem ią piekielnym opárzył. Zgrzeszyłći ten grzechu táiąc, grzechem świętokrádz-

kradzkiem, ále i ty Kápłánie nie doſtampiłeś odpuſtu, żeś ſurowośćią twoią, żeś fukliwą mową, zátkał uſtá iego. Bywa i to, że nie zátáić Penitent grzechu, choć od zpowiednika urażony, ále odſtráſzy ſię od częſtego tego Sákrámentu záżywánia, zátym idźie, z-grzechu w-grzech. Iákoż ſię oſtry zpowiedniku, z-tego P. Iezusowi ſpráwiſz? Day nam Pánie Kápłanom, co około duſz chodźiemy, łáskáwe, Oycowskie ſerce, day mądrość przezorną, day ſzczęśliwość do duſz, ábyſmy z-temi ſnopkámi duſz do pokuty zebránych, weſoło ſię ná Sąd twoy ſtáwili, i máiąc z-pracy náſzey, w-zkonániu náſzym poćiechę, żebyſmy ſię z-niemi poſpołu, w-chwale twoiey ná wieki weſelili. Amen.

KAZANIE III. MORALNE

Ná Niedźielę dwudźieſtą pierwſzą po Swiątkách.

Debebat. *Winien był.*

Odpowiedź Theologiczna ná pytánie o długách.

THeologia Morálna, wątpliwośći ſumnienia rozwięzuie, tey w-teráźnieyſzym Kazániu záżyięmy, dotykáiąc obligow ſumnienia o długách. Niech to będźie *Ad maiorem Dei gloriam*, Ná większą chwałę Páná Bogá náſzego. 1.

PIERWSZA CZĘSC.

PIERWSZE PYTANIE. Powinienli kto pod grzechem śmiertelnym oddáć dług? ták dálece, że choć będźie miał inſze wſzyſtkie Cnoty Chrześćiáńskie, á długow tylko, gdy może, nie odda, przećię iednák byłby potępionym? Ná to ták odpowiádam, że byłby potępionym. 2.

Zákładam to naprzod zá fundáment, że, długu nie oddáć, ieſt grzechem. Ieżeli álbowiem ukráść grzechem ieſt, toć i nie oddáć, dla iedneyże przyczyny: álbowiem i tu, i tám, ieſt obięćie, álbo zátrzymánie cudzey rzeczy, przećiwko woli i upodobániu Páná. 3.

Zákładam powtore, iż ieżeliby kto máłego długu nie oddał, nie grzeſzy śmiertelnie, chybá dla okoliczności pożyczálniká, oſtáteczni potrzebuiącego; ále ieżeliby kto nie oddał długu, ktoryby w-ſobie záwierał materyią grzechu śmiertelnego, tedy táki nie oddáiąc, grzeſzy śmiertelnie. Lecz co to táka zá máteryia? *Navarrus Canoniſta* powiáda, że máteria grzechu śmiertelnego ieſt ukráść Iuliuſz Włoski, to ieſt iedenaśćie groſzy Polskich. *Corduba, Lammas, Covarruvias, Salon,* kłádą ieden taler. *Medina Barthol, Rebel, Tolet, Leſſius,* dwá tálery. *Angelus* i *Silveſter*, dwá czerwone złote. Zkąd kto nie odda gdy może, dwu talerow, grzeſzy śmiertelnie. Rozumieią drudzy iż máteria kradźieży, ma ſię ſzácowáć doſtátkiem i potrzebą tego, komuś co winien, á tego, po innych dawnych authorách, náucza *Molina, Sa, Valentia, Layman, Vaſquez.* 4.

PYTANIE WTORE. Nie wypłáćił ſię kto z-długow, iáko ſię ma z-niem zpowiednik iego obeyść? Poſpolićie my zpowiednicy, o to nie pytamy, i penitentowie tego ſię też poſpolićie nie zpowiádáią: á mieliby ſię zpowiádáć, iáko i innych máteryi grzechu śmiertelnego. Naprzod tedy ma Zpowiednik pytáć, ieżeli ma wolą oddáć? á wolą skuteczną, nie słowną tylko? Ieżeli nie ma; nie ma go Zpowiednik rozgrzeſzáć: bo ieſt w-ſtanie grzechu śmiertelnego, czego w-ſłuchániu Zpowiedźi pilnie przeſtrzegáć potrzebá. Zkąd nałożnikow rozgrzeſzáć nie trzebá. Iáśnie Wielmożny Naywielebnieyſzy nieboſzczyk, Iego Mość Kśiądz Tho- 5.

 libowski

libowski Biskup Poznáński, zákazał rozgrzeszáć Zołnierzow Zwiazkowych, przeto iż byli w-stanie grzechu śmiertelnego: á choć w-tenczás był Iubileusz. Ieżeli znowu powiedźiał, że nie oddał, á iuż to raz i drugi, á mogł oddáć, tedy choćby miał wolą oddáć, nie dawáć mu rozgrzeszenia. przeto, iż iest w-niebeśpieczeństwie sobie dobrowolnym, i ktorego doświádczeniem doznał, w-niebeśpieczeństwie mowię uszkodzenia bliźniego, nie oddáiąc. A iáko w-innych máteryiách, *Recidivus*, do tegoż grzechu wracáiącym się niepotrzebá dawáć rozgrzeszenia, ták i w-tym rázie. Náuczáią tego *Caiet: Anton:* Náwárrowie obádwá, *Ledesm: Cordub. Tolet: Suarez.* Chybá żeby były nie zwyczáyne znáki iáwney bliskiey popráwy.

6. PYTANIE TRZECIE. Czyni kto testáment: nákázuie áby długi popłáćić,á on się z-niech wypłáćić może,zkładáiąc ten obowiązek płácenia długow ná innych, czy grzeszy, czy nie? Miánowićie gdy to sposobnie uczynić może? Odpowiádam, że táki grzeszy. Przyczyná tego iest, bo się wdáie w-niebeśpieczeństwo ukrzywdzenia bliźniego: podobno álbowiem successorowie nie oddádzą, gdyż doświádczenie tego uczy, że częstokroć omyláią. A tu się przydáć może, że następcy powinni pod grzechem śmiertelnym wypłáć długi swoich antecessorow. Bo cokolwiek iest substáncyi w-długách záwiedźioney, iuż to nie twoie ále pożyczálnikow, á przeto ią onym oddáć.

7. PYTANIE Czwarte. Komuż oddáć? Dla miłości Bozkiey nie záwodźćie się w-tym, gdy rozumiećie, iż dość ná tym, oddáć Kośćiołowi, álbo Zakonnikom, á możećie temuż oddáć, komu należy. Upewniam was, nie mász żadnego Teologá, ktoryby tego náuczał, álbo ktoryby tego mogł dowodnie náuczáć. Temu tedy oddáć potrzebá, komuś winien. Ale ći iuż pomárli? To ich nastęmpcom. Ieśli i tych niemász, to dopiero do Kośćiołá.

8. Toż potrzebá rozumieć o tych, co iesczce żyią, álbo nastęmpcow máią, ále dla odległośći mieysca, ledwie nie iest rzecz niepodobna, *impossibile moraliter*, áby dług doszedł do ręku ich. álbo że áni przez Zpowiedniká, áni przez kogo innego, bez ostawienia się, oddáć nie możesz. W-czym iednák ostrośći potrzebá, to dopiero w-ten czás iáłmużnámi się wypłácuy.

9. Przydáię tu ná przestrogę: kto też będźie miał zasługę, álbo umnieyszenie karánia? czyli ty, co iáłmużnę dáiesz imieniem restytucyi? czyli ow, komuby restitucyia należáłá? Zá dobrą wolą oddánia, będźiesz miał ty zasługę; ále owemu iáłmużná będźie pomocna, komu się stáć miáłá nagrodá. Pánowie, Pánowie! buduiećie czásem Kośćioły, Káplice, fundusze nádáiećie, ále Pan Bog rozeznawa, że tá iáłmużná iest nie słusznie z-Wioski zebrána: i iáłmużnę tę oney Wsi, Bog przypisuie. To iuż źiębnąć w-czynieniu iáłmużn? I owszem zápalić się potrzebá, ábyśćie i cudze wracáli, do czego ná sumnieniu iesteśćie obowiązáni, i oraz zá duszę wászę, z-swego własnego ubogim dobrze czynili.

10. PYTANIE PIATE. Nie może kto wroćić, do czegoż będźie obowiązány? Bez wątpienia, ieżeli zgołá nie może, nie powinien, tylko dwie rzeczy mieć. Naprzod żal, że się w-ták niebeśpieczny stan wpráwił, ieżeli dobrowolnie weń upadł. Potym winien mieć wolą oddánia, gdyby mogł, i ieżeliby iákim sposobem do tego przyść mogł.

11. Ale to większa ma wątpliwość. Ma dobrá, sprzęt rozmáity, czy powinien się z-tego wszystkiego złupić? przez co do tegoby przyszedł, żeby nie mogł żyć według stanu sobie należytego? Są niektorzy Autorowie poważni, ktorzy mowią, iż i z-tákim niebeśpieczeństwem odstampienia stanu swego, potrzebá z-długow wychodźić; Táki iest *Molina, Caietan, Medina.* I przyczyná tego tá iest: bo náto, ábyś się mogł przy wspániáłym

niáłym ſtanie ſwoim oſtáć, nie możeſz kráść, zdźieráć, toć i nagrody zwłoczyć: ponieważ ták ſię nie godźi kráść, iáko ſię nie godźi zátrzymywáć oddánia długow. A to zdánie rozumiem bydź bárzo beśpieczne, ále do wykonánia w-skutku trudne. Są tedy inni Authorowie ktorzy trzymáią, iż ieżeliby było z-iego nieſławą od ſtanu ſwego odpáść, może zwlec nagrodę, z-tym dotknieniem, áby ſobie tego uiął, bez czego może przyſtoynie i wcześnie wedle ſwego ſtanu żyć. Tę náukę trzyma *Scotus, Gabriel, Angelus, Silveſter, Anton: Navarr uterq., Sotus, Ledeſma, Mercad: Cordub: Valent: Tolet: Roder, Azor: Di Caſtillo* I przyczyna tego ieſt: bo káżdy pożyczálnik, iż mu nie oddáią, ma bydź roſtropnie niekontent: á nie był by iuż roſtropnie niekontent, gdyby żądał nagrody, choć by też temu co pożyczył, odpáść przyſzło od ſwego ſtanu: dla onego przyrodzonego práwá: Czego ſobie nie życzyſz, tego drugiemu nie czyń. A gdybyś ty ſam w-tym ſtanie był, niechćiałbyś go, dla oddánia długu, poſtradáć. o toć też nie ſłuſzna, áby drugi dla długu wypłácenia, ſtan ſwoy ztráćił, i nie według niego żył.

1\. Iednák pod grzechem śmiertelnym powinien będźie táki dáć pokoy wſzyſtkim wſpániáłoſtkom. Ieźdźiłeś przed tym kilką cugow: kontentuy ſię iednym. Háláſtrá precz, myśliſtwo nád zámiar precz, máteryie ná przepych precz, bánkiety precz; bo bez tego wſzyſtkiego, álbo miernie tego záżywáiąc, może kto ſtanu ſwego, według urodzenia ſwego, dochowáć.

2\. Ale w-tym trudność oſądźić ſię, ieżeliś ſię doſtátecznie uskromił, ábyś przez to uskromienie twoie, mogł w-tákich położyć ſię okolicznośćiách, ábyś mogł i długi płáćić i według ſtanu twego żyć. Przeto rozumiałbym, iż by ſię w-tey mierze dobrze znieść, i z-dobrym ſwym rozumem, i z-zdániem człowieká dobrego rozſądnego. A przyidźieli zpowiedź Swiętą, trzebá pod kondycyią tego dołożyć: Mam wolą płáćić; i uskramiam ſię iáko mogę, ieżeli iednák według ſtanu mego bárdźieybym ſię mogł ieſzcze uskromić, á nie uskramiam ſię, dáię ſię Pánu Bogu winnym.

3\. Przydawam iednák, gdyby kto miał ſtan, ále do ktorego przyſzedł z-złego nábyćia, z-cudzego, tylko z-wźiętych nieſpráwiedliwie pieniędzy; tedy tákowy, choćby miał iuż nie według ſtanu ſwego życie prowádźić, powinien wſzyſtko to oddáć dłużnikom. Rácyia. Ponieważ bowiem tego ſtanu nieſpráwiedliwie nábył, nie ma práwá do zátrzymania iego, przez nie zápłácenie iego.

4\. Przydawąm i to, iż ieżeliby kto zwłoczył oddánie przeto, áby zebráwſzy, wielom dłużnikom mogł ſię wypłáćić, może ták zwłoczyć oddánie, bo pożytecznie czyni ná ſtronę długow ſwoich, i ſwoich pożyczálnikow.

WTORA CZĘSC.

5\. ROzważmy to, ieżeliśmy przed P. Bogiem, nie ſą tym dłużnikiem, ktory winien był dźieśięć tyśięcy tálentow. Przez dłużniká tego, rozumie Gloſſa, lud żydowski, ktory że przykazánia dźieśięćioro Bożego nie chował, był winien dźieśiaći tyśięcy talentow, *Populus Iudaicus, qui decalogo conſtrictus, multarum tranſgreſſionum reus erat.* *Gloſſa Interl.*

6\. Miła Oyczyzno Korono Polska, czy nie ieſteſmy dłużnikiem dźieśiaćiu tyśięcy talentow? dla nie záchowánęgo dźieśięćiorá Bożego przykazánia. Kto ſzczery Luter ma tego życzyć, áby tylko luterſtwo było; kto ſzczery Kálwin, ma prágnąć ſamego kálwińſtwá, kto też ſzczery Kátolik, ma prágnąć, áby ſamo Kátolictwo kwitnęło. A náſzá Polská iáko? ſtek wſzyſtkich błędow, i herezyiom, ktore gdźie indźiey ſię porodźiły, Polská im záwdźiedźinę nieſzczęſną ſtáie ſię. W-Fráncyi okrom Kátolickiy

ckiy wiáry, żadnych innych nie máſz, tylko Hugonoći. Szwecyia i Anglyia, naywięcey dwie ich trzyma. Danyia ſamá za komornicę przyięłá Aryáńſtwo z-Polski wygnáne. Kśiążę Brándeburski na ſám Kálwiniſm goni. Iedná tylko Polská, ieſt záwárćiem błędow. A co naygorſza, ználeźliby ſię niecnotliwi politycy, co o Bogu máło trzymáią áby był, á w-ſercu, dopieroż uczynkámi, śmieią ſię z-nieśmiertelnośći duſz, o czym ſię i gdźie indźiey mowiło. Otoż pierwſzy tyśiąc tálentow ktoreſmy winni P. Bogu náſzemu: bo pierwſze przykazánie Bozkie, iako zákázuie wiele Bogow, ták zákázuie wielu wiar. O czym i Piſmo S: Ieden Bog, iedná Wiárá, ieden Chrzeſt. Iádąc tu od nas do Gdańska, ná Kośćiele S. Woyćiechá nápiſane ſą te słowá, i obrocone ku Gdańsku: Skutku kiedy będźieſz? Obyſmy ſię Polacy zgodźili, iuż przynamniey iedney Herezyi dopuſzczáć, á nie dawáć gniezdźić ſię ſmokowi wielo-głownemu!

7. Iákoż też Korono miła chowaſz wtore przykazanie Páńskie. nie mowię o tych lekſzych grzeſzkách, iáko to z-nieobaczenia mowić: Przyśięgam Bogu, Dalí-Bogże, Pod Bożą wiárą, pod ſumnieniem Duſzy moiey, iáko Bog widźi, iáko Bog ná niebie; Co rzekę o owey przyśiędze, ktorą uchwalono było przed czáſem Elekcyi Krolá IegoMość teráźnieyſzego Micháłá, áby kożdy, ktory w-Elekcyi głos miał, przyśiągł, że áni podárunkow brał, áni o Pánie przedtym tráktował, iákie to ſzerokie było pole otwárte ná krzywoprzyśięſtwá. Wſzyſtkie Akcyzy, podatki, czym ſię kończą? przyśięgámi! á podobno krzywoprzyśięgámi. Owá Trybunálská przyśięgá, żem ſię nie ſtárał áby mię obrano, iáko wiele trudnośći ma. Poskromić dla Bogá tych częſtych przyśiąg, albo raczey potrzeby przyśięgánia, że nie rzekę krzywoprzyśięgania. O byłyćby inne ſpoſoby dośćia prawdy, á nie zágęſzczenie przyśiąg. i to ieſt wtory tyśiąc talentow.

8. Podźmy do trzećiego: Będźieſz dni Swięte Swięćił. niewiem co to zá Káplice, w-ktorych i teraz iuż podobno gorzałkę ſzynkuią. Záłożyłbym ſię o rzecz wielką, że dźiś po obiedźie, więcey ludu będźie po ogrodách, po kárczmách, po domách ná dobrey myśli, niżeli w-wſzyſtkich Kośćiołách w-kupę wźiętych, i ludnieyſze ſą zbory Heretyckie, w-dni Swięte, wſtyd mowić, ludnieyſze ſą zbory Heretyckie, niż Kośćioły Kátolickie. Nuż co rzekę, kiedy Sláchta umyślnie, bez potrzeby, ná tárgi, do młynow, z-furą, ubogich poddánych wyprávuie, á i w-Swięto áni im, áni bydłu ich wypocząć nie da. trzeći tyśiąc talentow á ćiężki. Coż zá poſzánowanie Rodźicow? w-oczách moich, w-látách moich, odmieniłáś mi ſię Oyczyzno miła, z-Rodźicámi, Stryiámi, wuiámi, o bok ſtárſzych, podeſzleyſzych, záſłużeńſzych, ná ktorych ſłuſzniey miałby bydź reſpekt, poſzánowánia żadnego nie máſz. Przed Oycem i Mátką trzebá ſię w-tobie kocháć Oyczyzno miłá, gdźież ſą ći, co ćię kocháią? á ſzczerze! á bez promowowánia intereſſow ſwoich!

9. Nie będźieſz zábiiał. krwi ubogich ludźi márnie, bez ſądu, bez práwá wylana, w-cobym ćię zebrał? kto ſię zá tę krew uiął? kto pozwał? kto ukarał? Swiątobliwy Statućie, miałeś wielkie polityczne reſpekty, żeś zámilczał o krwi poddánego, od Páná wylaney, tákże o ukrzywdzeniu poddáńſtwa, ále podobnobyś teraz potrzebował w-tey máteryi przydatku iákiego.

10. Cieleſnośći tálenćie, iáko Bogá wyćiagaſz ná karánie Polakow doczeſne? ná karánie wieczne?

11. Siodmy tyśiacu tálentow: Nie będźieſz kradł. Skárbie Koronny, łupie Moskiewski, Ruski, Krzyżácki, Zabytku Piaſtow, Iágiellow, Rákuſzánow, á cályżeś? Kośćioły z-skárbow wáſzych złupione, kędy ſię wáſze ſrebro zádźiało? rzecz nieſłychana w-Polſzcze pogłowne, iákoś ſię wyliczyło, pieniądze te złe, iák wielę grzechow, w-hándlách i kupiách

piách zágniezdźiły; nuż opressyia żołnierzka, kiedy ubogi chłopek, iáko drugiego Sądnego dniá, ták się przyiázdu żołnierzá boi. Nie gánię słusznych podatkow, bo grzeszyłbym, ále niespráwiedliwośći gánię, bo bym nie gániąc ich, grzeszył.

1. Osmy tyśiąc tálentow, to iest: nie będźiesz świadczył fałszywego świádectwá; czy nie padász też ná Koronę? Radbym znał choć iednego Generałá álbo woźnego, ktoryby iuż przedćię ná urzędźie podstárzawszy się, nigdy fałszywey Relácyi nie zeznał. Coż owo świádectwo waży, kiedy każą sámo-śiodm zeznáć? poprzyśiądz? Co wáżą owi świádkowie, ktorzy iák żywi, tám nie byli, ále tylko wezwáni świadczą? Sąd ich czásem zna, á świádectwá ich przyimuie! Co rzekę o owych co ná swoie sumnienie przyśięgáć każą? Tu muszę przypomnieć: záweźmie się fakcyia ná fakcyią, urzędnik ná urzędniká, i tákie o niem świádectwo dáie, tákie listy pisze, tákie przestrogi czyni, że gdyby to prawdá bydź miáłá, nie godźienby świátá widźieć; i druga stroná myśli też o sobie, zkąd niepokoie wnętrzne, rozerwánie Rzeczypospolity, á postronnym nieprzyiaćiołom otuchá, nie tylko zwyćiężenia, ále pośiężenia Oyczyzny. I to iest osmy tyśiąc tálentow, ktory Oyczyznę nászę graży.

2. Biorę rázem dźiewiąte i dźieśiąte przykazánie: Nie będźiesz pożądał żony. Czemuż się to zagęśćiło w-Polszcze, że i wielcy Pánowie, z-Zonámi włásnemi nie mięszkáią? zkąd częste rozwody? zkąd ták wielkie, ták częste niewstydy? wszystko to tego tyśiącá spráwy; á iáko Bog wszystko záwieráiąc mowi: Nie będźiesz pożądał żadney rzeczy iego, ták u nas w-Polszcze, pożądamy i cudzey sławy na nię nástępuiąc, i cudzey substáncyi onę wydźieráiąc, i ieden drugiego niszcząc. Miła Oyczyzno, kiedy też wybrniesz, kiedy tych ćiężarow pozbędźiesz?

3. Ma Sprawiedliwość Bozka dwá krwáwe sposoby, ktoremi Krolestwa czyśći, do śiebie obraca. Naprzod powietrze morowe. popráwiaćież się miástá, wśi, i miásteczká, iuż dobrze tą miotłą spráwiedliwośći Páńskiey wymiećione? Poznániu miásto, ieszcze pámiętasz, kiedy tu iednym powietrzem, á tych lat, pietnaśćie tyśięcy ludźi umárło, drugim dźiewięć, á poświęćiłożeś się po tym karániu Páńskim? Poznániu miásto miłe, dálekoż od ćiebie iest inne powietrze? dáleko nástępuiaca tá plagá Bozka? áboby się popráwić, nie myśl o drugich nie, ále o sobie ty, ty się masz popráwić: bo podobno ná ukaránie grzechow twoich iuż tę plagę swoię Bog, i ná niewinnych rozwięzuie, i dla twoiey nie popráwuiącey się złośći, podobno i ćiebie, podobno i wielu innych zábierze.

4. Druga plagá P. Bogá nászego iest, ktora ludźie do śiebie przyćiąga, woyná. przeszłá strzałá Tátárzka od Morzá czarnego áż do morza Báltyckiego do Gdańská, i kiedym był w-Alepie mieśćie głownym Syryiskim, widźiałem tám miedzy więźniámi Niemczentá z-pod Gdańská. Przeszłá szpadá Szwecka od przeprawy Uyskiy, i áż się omyła w-rzece Sanie. Przeszedł sámopał Kozácki, poczawszy od dźikich pol, áż prawie kilkánaśćie mil zá wisłę. Przepłokáłá nas potentia Węgierska, i áż o Krákow się opárłá. Moskiewska woyná, od Siewierza, áż zá Lublin przeszłá. A popráwiłażeś się Korono miłá? snać mowi o tobie Sprawiedliwość Bozka: Zákámiáłaś Polsko, zákámiáła! użyłám ná ćię ták wiele plag, ludemći przerzedźiłá, krwią polá twoie oblałá, miástá zruinowáłá, wy sami co tu śiedźićie, izaliśćie nie mieli bogátszych Przodkow, niżeliśćie wy są? A coż zá popráwá! I rozumiem to, że w-spráwiedliwośći Bozkiey, nie mász iuż inszego ná Polskę sposobu, tylko zniesięnie i zgubá ostátnia: znaydźie sobie P. Bog narod iáki, ktory będźie lepiey P. Bogu służył, niżeli my teraz.

5. Nie ma-li ná nas sposobu Sprawiedliwoć P. Bogá nászego, áby nas záchowáłá, masz go ty w-skárbách swoich Miłośierdźie P. Bogá nászego:

zechcesźli áż cáłe miásto, áż cáła Polská pokutuie. Do ćiebie ápellácyia IEZU Ukrzyżowány, są dusze násze grzechámi iáko dźieśiąćiu tysięcy tálentow obćiążone, ále my ná wykupienie ofiáruiemyć coś większego, droższego, bogátszego, to iest dusze násze ná służbę twoię, ktore są ták drogie, iáko Krew twoiá, żyćie twoie, ktoreś dał ná okup dusz nászych.

6. Maćie dźiś iedenasty dźień Octobrá, ktorego dniá umárł Ludwik Czwarty Cesarz, ktory wźiąwszy z-Włoch nie máły Obraz Naświętszey Pánny, ná własnych rámionách przyniosł go áż do Bráwárskiy źiemie. Bierze i ćiebie Polská nászá Bogárodźico Pánno, dźwiga ćię i ofiáruie naydroższy tálenćie, Troycy Przenaświętszey, ábyś winy násze po Chrystuśie odprośiłá, zasługámi Syná twego odpłáćiłá, ábyśmy świątobliwie żyli, szczęśliwie konáli, Bogá chwalili ná wieki. Amen.

HOMILIA
Ná Niedźielę dwudźiestą pierwszą po Swiątkách.

7. SIMILE EST REGNUM COELORUM. PODOBNE IEST KROLESTWO NIEBIESKIE. Nie trzebá się urażáć, choć też czásem Kśiądz Káznodźieiá baieczkę powie; boć też i Naywiększy Káznodźieiá Christus, báwił się przypowiastkámi. Będąc przymawiáć Pánie, żeć te przypowiastki nie przystoią, czekáią ćię iáko zesłánego z-Niebá, spodźiewáią się rzeczy iákich niesłychánych, á ty im Pánie podobieństwá iákieś przekłádasz? Pátrzćie iáko Pan niechćiał bydź *Singularis*, iáko ákomodował się pospolitośći, iáko niechćiał mowić, ieno trybem powszechnym, zwyczáynym, ták iáko i drudzy. Mowi Ieronim Swięty: *Familiare est Syris, maximè Palæstinis ad omnem sermonem suum, parabolas iungere*, zwyczay to Syryiczykom miánowićie Pálestyńskim, w-mowách przypowiastek záżywáć; ták wy gadaćie, niechże i ia nie osobkuię się w-mowie, wy przypowiastek záżywaćie, będę záżywał i ia.

Hieronym. in Comment.

8. SIMILE EST. Glossa przez to Niebieskie Krolestwo rozumie, *Vitam iustorum*, żyćie sprawiedliwych, i przydáie, *Non nubent neq; nubentur, non est esca vel potus*, nie będą się żenili, nie będą szli zá mąż, i toż żyćie sprawiedliwych, nie iest pokarm, áni napoy. Połączyło to tłumáczenie, nie będźie wesela, i Małżeństwá, pospołu z-iádłem i napoiem, *Non nubent neq; nubentur, non esca vel potus*. Rozumiem że przeto: Masz pokusy, żądze ćię twoie trapią, przestánie to wszystko, *Non nubent neq; nubentur*, tylko nie trzebá doieść, trzebá uskramiáć się w-pośileniu, *Non esca vel potus*

Glossa Interl.

9. SIMILE EST. Pan nam przypowieść o Niebie powiádá, á Háymo mowi: dáleko to tám ná ludźie, nie wzbiia się ták wysoko, Pan co inszego mowi, co inszego rozumieć chce, ná źiemi znaydźiećie ludźie to niebo: *Regnum Cœlorum in hoc loco Ecclesiam, hoc est congregationem iustorum debemus intelligere*, Przez Krolestwo niebieskie, ná tym mieyscu, Kośćioł, to iest Kongregácyia álbo zebránie sprawiedliwych, trzebá rozumieć. Bywáią Kongregácyie, ále te nie są Kośćiołem: kiedy się lichwiarz z-niesprawiedliwym Arendarzem znida, Kongregácyiać to, ále nie sprawiedliwych. Kompanikowie ále źli, swobodni, choć oni i w-Kongregácyi będą, nie są oni kośćiołem, ále rączey bożnicą diabelska. Záś kiedy się sprawiedliwi znidą, to to Kośćioł, w-ten czas *Ecclesiam, hoc est congregationem iustorum, debemus intelligere*. Zkądże też poznáć mamy tę Kongregácyią sprawiedliwych? iáko ná nię nátrafić? Odpowiáda tenże: *Quia dum --- nihil terrenum ambiunt*, kiedy nic źiemskiego nie prágną! ále kiedy to kto nie pokázuie ámbicyi ná máłe godnostki, áby wielką zárwał, nie iest to

Haymo in expositione.

Kongre-

Kongregácyia ſpráwiedliwych, kiedy iákąś pogárdá świátá, pochwały u świátá żebrze, *Terrenum ambiunt*, i to nie Kongregátiſtá z-Kongregácyi ſpráwiedliwych. To Kongregátiſtá z-Kongregácyi ſpráwiedliwych: Pytáia ſię o niem ná z-iázdách, nie máſz go, ná Publikách, nie przyiechał, czemu? wypráwił ſię w-inſzą drogę, iuż inſzym teraz gośćińcem iezdźi, wſzyſtek do niebá ćiągnie, *Niſi ad cæleſtem Patriam tendunt*, A Pan Bog to obaczywſzy, Stolicę przenośi, Tron zakłáda, ſerce iego ſtáie ſię iáko niebem, w-ktorym Bog kroluie, *Iam in eorum cordibus, quaſi in cæleſtibus regnat*, mowi Tenże. Domem ieſt Bożym, kto ziemskich rzeczy nie żąda.

HOMINI REGI. Człowiekowi Krolowi. Gloſſa ták to tłumáczy: *Huic toti negotio*, tey cáłey ſpráwie; i ták w-tym zdániu, iedno to ieſt, bydź Człowiekiem Krolem, co bydź cáłą ſpráwą. I záiſte ták ieſt, ná Krolu należy wſzyſtko, *Homo Rex, Totum negotium*, Będźie ſpráwá dobra, Krolá chwala; będźie ſpráwá, bá ráczey nieſtworá, Krolowi to przyczytáią, Rzadzcy przypiſzą, ſtárſzemu przyznáią. — 1. *Gloſ: interlin:*

HOMINI REGI. Trzebá uważyć, że Kroleſtwo niebieskie podobne ieſt Rzadzcy, ále człowiekowi: bo kiedy będźie Rządzcá *Aquila*, ni twoy S. Ian, by i w-ſłońce byſtro wgladáiący, i do niebá podnieśione oczy máiący; ále kiedy w-pázury weźmie, ſponą záżmie, nie ućieczeſz mu ládáiáko, nie uydźieſz; Táki rzad nie ieſt to Kroleſtwo niebieskie! Będźie drugi rzadzcá iáko S. Łukaſz, iáko woł, wſzyſtko on w-roli, nie poprożnuie, w-pracy záwſze, i iáko z-bydlat nayużytecznieyſzy ieſt woł, ták i on naypożytecznieyſzy; ále coż, doſtánieſzli mu ſię pod nogi, mocno depce, pocznieli ćię rogámi roztrzaſać, ubodźie, i to rząd nie Kroleſtwá niebieskiego! Będźie rząd, ále rząd iáko Anioła, iáko rząd S. Máteuſzá, nie wyrozumie niedołężnośći ludzkiey, chce áby ludźie byli Anioły, bez paſſiy, bez iedzy, bez napoiu, to táki rząd dobry, ále ćiężki, święty, ále niedowodny, rząd nie iáko niebo. Swięć ſię rządźie S. Márku, co to rząd iáko człowiek mądry, ále wyrozumiewáiący, ludzki, pamiętliwy, że człowiekiem ieſt, i że ludźmi rządźi, to ieſt rząd iáko Kroleſtwo niebieskie. *Simile eſt Regnum cælorum homini Regi.* — 2.

HOMINI REGI. Chćiał P. Bog náſz rządźić świátem, ále rządźić mile, nie ćiężko, coż uczynił? áby pokazał, że choć rządźi, niechce ſię od poddánych wyłączáć, że choć pánuie, zgodliwym pánuie poddánym, i przeto człowiekiem ſię ſtał, iáko i my, mowi Origenes: *Tunc ſimilis factus eſt homini Regi, uniens hominem ſibi*, W-ten czás ſię ſtał podobny człowiekowi Krolowi, gdy złączył náturę ludzką z-ſobą. Bog ſam nie ináczey rządźić chćiał, tylko żeby iednegoż był z-temi, co ich rządźi, narodu, żeby między niem i ludźmi, Unia, zgodá, iedność byłá. — 3. *Origenes in Matth: 18 tract: 7.*

HOMINI REGI. Sam P. Chriſtus wielce poważa ſobie Kroleſtwo, poważa urząd, że go nie do kogożkielwiek, nie do ziemſtwá, ále do niebá, i nie tylko do niebá, ále ieſzcze do Kroleſtwá niebá przyſpoſabia, *Simile eſt Regnum cælorum homini Regi*, Nie miał Chriſtus owey niechęći do Pánow, ktorą miewáią owi poddáni, ktorzy, by naylepſzych Pánow, w-zelżywe tytuły ubieráią, á Chriſtus Rządzcow, Krolow, do niebá ſtoſuie. — 4.

VOLUIT RATIONEM PONERE. CHĆIAŁ ŚIĘ RACHOWAĆ. Zmudźiſz ſobie Pánie moy czáſu doſyć, temi ráchunkámi, wſzák lub ſię wyráchuie, lub nie wyráchuie, odpuśćiſz mu, ná coć ſię te ráchunki przydádzą? Przedćię ſię Pan ráchuie! áby ten zwyczay, w-odbieraniu ráchunkow, nie uſtawał. Pánowie, gdy Chriſtus ſam ráchunkow ſłucha, poczuwayćie ſię, ábyśćie ſię i wy, z-urzędnikámi wáſzemi ráchowáli. — 5.

VOLUIT RATIONEM. Choć też czáſem ſtárſzy poddánemu źle nie myśli, przebaczyć, ogárnąć miłośierdźiem chce; nie záwádźi go iednák utrapić, ufráſowáć, áby tym kłopotem przeſtráſzony, ſzácował ſobie łáskę — 6.

Chrysostomus homil: 62. skę Páńską, uważał dobrodźieystwá, mowi Chryzostom: *Ideo autem antequam rationem poneret, debitum non dimisit, quia docere voluit, à quantis debitis eum liberat.* Przeto wprzod ráchunkow słuchał, niż opuśćił, áby był náuczył, od iák wielkiego długu onego uwalniał. Słuszko, rozumiałbyś był, że to nic, żeć nie wiele Pan uczynił, gdybyć było prawdá, oczy nie wykłoto; ále gdy iáśnie uważasz, żeś ná reiestrách został, dopiero muśisz wielbić łáskáwość Páńską.

7. VOLUIT RATIONEM. Nie szedł Pan nász z-sługámi swemi cherchelem, niechćiał ich zchodźić nie obácznie, nie czuwáł ná niech umyślnie. I nie záraz ráchunki odbierał; ále dał czás zgotowánia reiestrow, poráchowánia sam z-sobą, toż dopiero z-Pánem, mowi Origenes: *Voluit ponere rationem cum servis suis, nondum enim ponit,* Chćiał się ráchowáć, bo záráz em się nie ráchował, gdyż i w-ráchunkách nie trzebá Pánom skrzętnośći. *Origenes*

8. VOLUIT RATIONEM. Nie odkłádayćie ludźie gotowáć się ná ráchunki do Bogá, bo codźień ich odpráwuie, mowi Háymo: *Quotidie ponit rationem cum servis suis, quia considerat mores,* Codźień ráchuie się z-sługámi swemi, bo codźień, przypátruie się spráwom ich. Iest to Pan nász Censor, krytik, kożdą rzecz przetrząśnie, *Quotidie considerat mores,* Ludźie przed Pánem Bogiem wászym! Ey *Mores,* Ey obyczáynie, bo P. Bog codźiennie upátruie *mores,* upátruie obyczáie, *Quotidie considerat mores;* i tę wyzitácyią, to doglądánie, nie niekiedy, niekiedy, ále codźień odpráwuie, *Quotidie considerat mores.* Zyi człowiecze, iák pod okiem Páńskim. *Hayme.*

9. CUM SERVIS SUIS. Z-SŁUGAMI SWEMI. Dochodźi Origenes, co to są zá słudzy, z-ktoremi Pan ráchuie się, *Servi autem hi soli sunt --- qui dispensatores verbi habentur,* Słudzy záś są ći sámi, ktorzy dispensatorámi, á száfarzámi słowá są, ále co to iest zá sługá, száfarz słowá? Oto ten Doktor rozumie, że służbá, i száfowánie słowem, pospołu chodzą. Służy ten u Páná, áż iego urząd ogłośić: to mowił o tobie Pan, toć obiecał, tákim ćię tytułem raczył, álbo też ták się ná ćię furyiował; iże służy, iuż Páńskim słowem száfuie, *Servi --- dispensatores verbi habentur.* Przydáie, *Et quibus hoc est commissum, ut negotientur & fænerent,* I ktorym zlecono, áby hándlowáli, i zyskáli. Oto służyć iest i száfowáć słowem Páńskim, *Servi dispensatores verbi,* á száfowáć słowem iest to hándlowáć. Powie sługá słowo Páńskie, áż zá słowo dádzą mu upominek, podárunek złoty, prezent známienity, *Et fænerent,* hándluie słowem, ále i zyskuie słowem. Lecz ráczey to tu rozumie Origenes: Słudzy, z-ktoremi się ráchuie Bog, są to Káznodźieie, ktorym száfunek Christus słowá swego, Ewángelyi swoiey zostáwił. iákoż się Káznodźieie wyráchuiećie, ktorych Bog ná to wystáwił, ábyśćie nie tylko słowo Boże powiádáli, *Negotientur,* ále ábyśćie i pożytek przynośili? *Et fænerent,* ále kiedy miásto, hándlu tylko słow pilnowáć będźiećie, czeka was ráchunek Christusow. *Origenes.*

10. OBLATUS EST EI UNUS, QUI DEBEBAT EI DECEM MILLIA TALENTA. PRZYPROWADZONO DO NIEGO IEDNEGO, KTORY WINIEN MU BYŁ DŹIEŚIEĆ TYSIĘCY TALENTOW. Uskarżáią się ludźie, że źle żydom teraz dawáć ná czynsz bo dłużni, po woynie nie wskoráli; oszukáliśćie się, dawno oni dłużni, bo przez tego, ktory winien był dźieśięć tyśięcy tálentow, rozumie Glossa lud żydowski. Aleć nie ták on iest dłużny, iáko że nieenotliwy, iáko że dźieśiąćiu przykazánia Páńskiego nie záchowuiacy, i przeto dźieśięć tyśięcy tálentow winny zostáie. *Populus Iudaicus, qui decalogo constrictus, multarum transgressionum reus erat.* *Glossa interlinearis*

11. Ale zkąd ten człowiek w-ták wielkie długi zábrnał? czemu ták wiele nápożyczał? odpowiáda Origenes: *Talentorum multorum factus est debitor, quoniam secutus est mulierem.* Tálentow wiele był winien, bo udał się zá białogłową. To podobno nátráćił wiele, bo stáráiac się o przyiaćielá, nád kondicyią swoię stánowić się chcac, łożył nie máło, i kupował sobie rá- *Origenes*

czey

czey przyiaćielá, niż iednał! przeto muśiał łożyć wiele? nie przeto! ále że się udał do białogłowy, ktora nie ná krześle, nie ná wezgłowku, ále ná tálenćie ołownym śiedźiáłá, áby sámym ćiężarem do śiebie przychodzących, w-piekło pogrążyłá, *Supra talentum plumbi sedentem.* Iákoż ią też názywáią? *Cuius nomen iniquitas*, imię iey nieprawość! co wyraża i Haymo: *Debitores in sacro eloquio, intelliguntur peccatores.* Dłużnicy w-Piśmie Swiętym, rozumieią się grzesznicy. Grzesznik piiánicá, ále i dłuży się. Grzesznik zaboycá, ále áby zábił ná poczty ludźi, i potym zá głowę dłużyć się muśi. Toż i o innych grzechách mowić się może, *Debitores --- peccatores*, grzech z-długiem chodźi.

Haymo.

Oblatus est. Rzuććie okiem, gdźie żyie, gdźie śiedźi, człowiek á nie dłużnik? rzeczećie: niewiemy o niem, śmierć długi pokaże. Nie śmierć tylko, ále i życie dłużnika wytyka, mowi Augustyn Swięty: *Omnis homo debitor est Dei.* Byle tylko człowiek, bylé tylko liczył się między ludźmi, iuż to dłużnik przed Bogiem, *Et debitor est Dei.* Ale ćieszy was ten Doktor, nie tylkoś ty dłużnik, masz i ty dłużnikow, wszyscy wy mnie dłużni, ále i ia wam iest dłużnik, *Et debitorem habeat fratrem suum*, kożdy z-was ma dłużniká brátá swoiego, bo ieden drugiemu dłużen, áby go miłował iáko się sámego.

1. Augustin: de verbis Domini

Oblatus est. Czemu to Pismo S. nie wyraża, co zá tálenty winien był ten człowiek, czy dźieśięć tálentow kotliny szelężney? czy dźieśięć tálentow srebrá, co większa? czy dźieśięć talentow złotá, co więsza? Dla tego się to nie wyraża, ábyśćie się pytali, co to zá tálenty, co zá długi? długi te są grzechy, i przeto nie wyraża się, co zá kruszcu pożyczył, mowi Alcuinus: *Quia nomine talenti peccata gravissima intelligi voluit, non adjecit, ut diceret talenta auri, aut argenti.*

2. Alcuinus

Oblatus est. Co to iest, że ten dłużnik w-dźieśięćiorákiey liczbie, á nie w-inney dłużnym został? nie przestał ná śiedmiu, nie ná dźiewiąćiu, ále doćiągnął do dźieśiątego. Odpowiáda Eusebiusz, że chćiáło Pismo wyráźić, iż nie było, czegoby winien nie był, bo w-dźieśięćiorákiey liczbie wszystká liczbá záwiera się: *Omnes enim numeri in hoc numero continentur*, Albowiem w-dźieśięćiorákiey liczbie, wszystká inna liczba záwiera się. Ucza Studentow Aritmetyki álbo liczby, w-Sobotę; uczćie się iey w-Niedźielę: skárzyćie się drudzy, że ráchuby nie umiećie, u-łácnia wam to pomieniony Dotkor, kto umie dźieśięć zliczyć, wszystko zliczy, co bowiem iest dwádźieśćiá? tylko dwá rázy dźieśięć; co trzydźieśći? tylko trzy rázy dźieśięć; co sto? tylko dźieśięć rázy dźiśięć, i ták daley: *Quoniam*, mowi on, *ex denis numerus multiplicatur*, Albowiem wszystká liczbá z-dźieśiątká się mnoży. Położył tedy Ewángelistá, że dźieśięć był winien, *Omnes enim numeri in hoc numero continentur*, bo wszystka liczbá w-tey liczbie się záwiera. Stosuymy to do obyczáiow: kto winny, *Debebat*, kto dłużny, *Debebat*, iuż ten w-wszystko dłużny! kiedy ubogi pożyczy się ná dźieśięć złotych, pomknie on rzemyká, będźie winien sto. Odważy się Pánek ná dług dźieśiąćiu tyśięcy, poydźie do stá; bo dług nie mnieyszyć się, ále rosnąć chce! w-dźieśięćiorákim długu, wszystkie się záwieráią długi, bo i w-dźieśięćiorákiey liczbie, wszystká liczbá, *Omnes enim numeri in hoc numero continentur.*

3. Eusebius in expos.

Oblatus est. Sąśiad Korony Polskiy Theophiláctus Bulgárski Biskup, usłyszał snać przypowieść Polska: Im większy Pan, tym dłużnieyszy, co urzędnik, to dłużnik; i położył to w-tłumáczeniu dźiśieyszey Ewángelyi: *Decem millium talentorum debitores sunt, qui & populi praefecturam susceperunt.* Rzadzcy nád ludźmi, przełożeni, podłużyli się, ná urzad wszedł, w-długi wlazł, *Debitores sunt, qui & populi praefecturam susceperunt.*

4. Theophilactus in expositione

Nieważćie sobie Pánowie lekko poddánych, co poddány to bogáty tálent, szkodá sobie poddánych zá nic ważyć, wiele, bo tálent waża, *Vnusquisque enim homo*, mowi tenże, *Magnum talentum est.*

5.

Ale iáko to urzędnicy się dłużą, nie wielu zniszczyło berło, zubożyłá buławá, pieczęć znędźiłá, skarb wyssał, przedćię on twierdzi, dłużnicy są, co rządzcámi są, *Debitores sunt, qui & populi præfecturam susceperunt*, á czemuż dłużnicy? bo źle rządzą, iednoż to bydź dłużnym, co i źle rządnym; gotowy dług, nie dobre pánowánie, ále kto godnie rządźi, ten w-długi nie zaydźie, *Et deinde non benè funguntur principatu*, mowi tenże.

7. Iussit eum Dominus eius venundari, et uxorem eius, et filios. Kazał go Pan przedać, i żone iego, i dźieći. W-Pismie S. dwie są fámilyie, dwá domy, w-ktorych ludźie stánowią się, ieden dom názywa się Mądrość, á drugi dom Głupstwo, i ták pięć iest Pánien mądrych, pięć głupich: P. Bog zás zporządza, że tych Pánien, choć pięć, záwsze przyrasta, przybywa do liczby. Iákali ten dźisieyszy gospodarz miał żonę? Ieronim S. powiáda: Byle kto był spráwiedliwy, lub on będźie świecki, lub Duchowny, lub Kápłan, lub Láik, kożdy żonáty, ále iego małżonká mądrość, *Sicut uxor iusti dicitur sapientia, sic uxor iniusti & peccatoris appellatur stultitia*, Iáko żoná spráwiedliwego názywa się mądrośćią, ták żoná niespráwiedliwego grzeszniká, názywa się głupstwo. Toć i ten grzesznik, ten niespráwiedliwy dobr Páńskich száfarz, miał żonę, ále głupstwo, kazano ią przedáć, á kto ią kupi!

Hieronymus super illud Oblatus est T 9.

8. Iussit eum. Coż winná żoná, że ią ten Gospodárz przedáć każe? czemu i te drobne dźiatki ponoszą Oycá swego grzech? záiste tá przedażą oboygu, będźie iákimśi okrućieństwem traćiłá. Ale nie szło gospodarzowi o pieniądze, nie szło o dobrego mienia nagrodę, tego tylko żądał, czego Pánowie Wielcy żądáią, áby mu się kłániano, áby go proszono, żądano. Mowi Chryzostom Swięty: *Hoc autem non ex crudelitate iussit, sed ex ineffabili affectione, vult enim eum terrere minis ut supplicet, & non vendatur*, á to nie z-okrućieństwá rozkazał, ále z-niewymownego áfektu, chce bowiem go przestrászyć przez te pogrożki, áby prosił, i nie był przedány. Tego się Pánu chćiáło, czego Pánowie naybárźiey łákną, to iest, ukłonu, supliki, żebránin. *Vt supplicet*, By i samemu się zprzykrzyć, by i żonę niewolniczyć, dźiatki udręczyć, nic to, nágrodźi się to wszystko, tylko się ty kłániay, *Vt supplicet*.

Chrysostom: in homil: 62. in Matth:

9. Iussit eum. Ale zacny, lecz rozgniewány Gospodarzu, pátrz áby ćię też pozwem i práwem nie kuklano, á kiedy wyprzyśięże się małżonká, że nie záżywáłá dobr twoich, gdy pokaże wiáno swoie i przywiánek, gdy wywiedźie, że oprawá iey wprzod zászłá, to ty przegrasz? lud się pospolity ná ćię wzburzy? i mienia nie popráwisz, i áfekt, u ludźi ztráćisz! Znáć że ná ten czás ieszcze nie szły te wymowki práwne, ále długi małżonká powinná bylá zástępowáć máłżonká.

10. Iussit eum. Rozumie Alcuinus, że też czárt ma swoich iurgieltnikow, ma też swoię minicę, ma monetę, *Moneta quippe diaboli peccatum est*, monetá álbowiem diabelska grzech iest, przyiałeś grzech, przyiałeś monetę czártowską, coż ćię czeka? niewola! á samże tylko niewolnikiem zostániesz? częstokroć zły mąż tę niewolą i ná się, i ná żonę, i ná dźieći záćiąga, *Et uxorem, & filios*, ále ná się miánowićie, mowi Tenże: *Pro cuius brevi delectamento, in manus illius se tradit homo cum peccat*, Dla monety złey, to iest grzechu krotkiey roskoszy, w-ręce czártowskie, dáie się człowiek, gdy grzeszy.

Alcuinus.

11. Iussit eum. Toć lżey będźie kiedy młodźieniec zgrzeszy, bo przedćię żony, bo dźieći nie tráci. Powiádá Eusebius, nie lżey! bo przez żoná rozumie się duszá, á przez synow pięć zmysłow nászych, *Per uxorem animam, per filios verò sensus corporis intelligamus*, Przez żonę duszę, á przez synow zás zmysły ćiáłá rozumiemy, á człowiek i duszę, i zmysły, przez grzech w-niewolą czártu dáie. Ale (odpuść mi proszę) nie miło mi ná

Eusebius in Exposit.

ćię Euſebiuśie Biskupie, że to żonę duſza názywaſz, bo iák Polacy uſtyſzą, náuczą ſię ták mowić, á ono przedćię żoná żoną, duſzá duſzą ma bydź, i kiedy zá iedno będźie chodźiło żoná i duſzá, nie wielką z tego P. Bog będźie miał poćiechę. Puśćmy te ſłowá mimo ſię, to przenikáć potrzebá, że grzech niewola ná ſię, i ná drugich.

[1.] Misertus est autem Dominus. Zmiłował śię Pan nad sługą onym. Máią to domy wielkie, że bywáią ſzczodrobliwe, Pan odrobin nie dáie, chlebá udźiela, prośiſz go o máło, wiele dáie. Sługá dźiśieyſzy tylko prośił; poczekay Pánie, oddam, á Pan *Omne debitum dimiſit.* Ale mi rzeczećie: ſtara to Łaćiná! znamy my Pánicow wiele, ktorzy, ieżeli nie wydrą, nic nie dádzą. Więcże będę mowił, P. Bog to náſz táki ieſt, ktorego o máło prośimy, wiele dáie. mowi Chryzoſtom Swięty: *Vide Divini amoris ſuperabundantiam, petit ſervus ſolius temporis dilationem, ipſe autem maius, eò quod petiit, dedit, & dimiſſionem, & conceſſionem totius mutui.* Pátrz ná Bozki miłośći doſtátek, prośi ſługá o dylácyią, o odwłokę, á on więcey nád prośbę dáie, dług dáruiąc.

[2.] Misertus. Przydáie Tenże, *Sed nolebat ſolum ſuum eſſe donum, ſed & ſupplicationis illius, ut non incoronatus abſcedat.* Ale niechćiał aby to był iego tylko dar, lecz i ſupliki, álbo prośby iego, áby nie odſzedł nie ukoronowány. Niedźiwuyćie ſię, że kto ſtára ſię o Koronę iaką, zábiega o urząd, żebrze godnośći, ſam Bog chce, áby Koronę iego nie przez ſam tylko dar, ále i przez prośbę otrzymywano. *Sed & ſupplicationis illius.*

[3.] Misertus. Szácuyćie ſobie ludźie modlitwę, bo oná ukoronowánym czyni, *Vt non incoronatus abſcedat.*

[4.] [Gloſſa Interl:] Suffocabat. Duśił. Odnioſł ten ſzáfarz kwit z-długow ſwoich, ná pádnie ná dłużniká, wyćiąga od niego zapłáty; ktorey że nie odbierał, duśić go począł. Gloſſa powiáda, że nie duśił go rzeczą ſamą, ále nie dał mu ſię ſpráwić, *Non ſinebat eum reddere rationem*; Saśiedźie uduśiſz ſaśiádá, Pánie zádławiſz poddánego, nie ſtryczkiem, ále uczynkiem, tylko nie day mu ſię ſpráwić, informacyi o ſobie uczynić, wymowki przytoczyć, *Non ſinebat eum reddere rationem.*

[5.] [Origenes] Suffocabat. Origenes wie przyczynę tey złośći, czemu ten zpoł-ſługá dawił zpoł-ſługę: bo wyſzedł był od Krolá, *Ideo ut arbitror ſuffocabat, quoniam à Rege exierit, non enim ſuffocaret conſervum ſuum, ſi non exiſſet à Rege.* Przeto rozumiem duśił, że od Krolá wyſzedł; czyſz to tám ten Krol námowił go, áby był zpoł-ſługę ſwego trapił? ále grzech o tym i pomyślić! bo Pan ſam litośćiwy, nie umiał ordinánſow łupieskich dawáć. To raczey pełni ſię: Poki on był przy boku Páńskim, ná pokoiu Krolewskim, reſpektuiąc ná Paná, nie przykrzył ſię drugim; ále iáko bok Páński opuśćił, od Páná ſię oddalił, odſtrzelił, ták począł bydź drugim ćiężki, na drugich náſtępowáć, duſzę práwie z-niech wyćiskáć.

[6.] [Chryſoſtomus] [Druthmarus] Suffocabat. Lepſza ſpráwá z-Pány, Pan łáskáwy, ieno proſzony dług odpuſzcza, á chudy-páchołek, á ſługá, dawi ſobie rownego. Oto i dźiś odpuſzcza Pan, duśi zpoł-ſługá. Mowi Chryzoſtom: *Vide Domini charitatem,* Pan łaskáwy, *Et ſervi crudelitatem,* á ſługa okrutny. Toż potwierdza Druthmarus: *Cum aliqui ſunt fortiores aliquibus,* kiedy kto ieſt mocnieyſzy, gdy to żolnierz, á ći domatorowie, biádá im, *Si aliquid offenderunt minores, abſq; miſericordia graſſantur ſuper eos,* ieżeli co uraża ći mnieyśi bez miłośierdźia gráſuią, po ich dobrách, ná niech ſamych náſtępuią, puſtoſzą, *Abſq; miſericordia graſſantur.*

[7.] [Origenes] Procidens conservus. Upadszy zpoł-sługa. Pierwſzy ten Krolowi dłużnik, nie tylko upadł, ále przytym i ádorácyią czynił álbo pokłon, iáki Pánu ſługa powinny, álbo ztworzenie Bogu; á ten záś zpoł-ſługá, padłći, ále tylko prośił, ádorácyi nie czynił, iáko uważył Origenes: *Conſidera ſubtilitatem Scripturæ, quoniam ſervus multorum debitor talentorum*

procidens

procidens adoravit Regem, qui autem centum debebat denarios, procidens non adorabat, sed rogabat conservum. Uważ subtelność Pismá, álbowiem sługá winny wielu tálentow, upadszy czynił ádorácyią, á ten co sto groszy był winien, upadł, nie adorował, ale tylko prośił. Szkodá i nád zámiar ceremoniy záżywáć, tytułow wyższych niższemu nie dawáć; kto co winien Krolowi, niech się Krolowi iáko Krolowi kłánia, ále kto też winien rownemu sobie IegoMośći, nie trzebá go iáko Krolá szánowáć, dość go odbyć mnieyszym pokłonkiem. Większa nędzá, bo większy dług, náuczy większey pokory. Prędzey się chce Pánu niż zpoł-słudze upokarzáć.

8. *Chrysostomus*

PROCIDENS. Uważył Chryzostom Swięty, że ten sługá do zpoł-sługi tychże właśnie słow záżył, ktorych pierwszy dłużnik do Krolá, obadway mowią: *Patientiam habe in me*, miey nádemną ćierpliwość, ále orácyia do Krolá pomogłá, do źiemiániná nie pomogłá, *Nec verba quidem ipsa veritus est quibus salutem acquisivit --- Omnia illa crudelitate ac avaritia oblitus est*. Ani słow swoich własnych nie wstydźił się, ktoremi zdrowia dostał, ále dla okrućieństwá i łákomstwá, wszystkiego zápomniał. Dziwny podźiał, iednemu, że powie słow kilká, pomoże, a drugim táż orácyia nie uydźie.

9. Stradny źiemiáninie, stradny mieszczánku, czemu to twoy krewny, wzbiwszy się, teraz ćię nie zna? do ćiebie się nie ma? bo stráćił pámięć; A zwyczáyna to, że łákomi faluią ná pámięć, iáko i ten łákomy zpoł-sługá, swoiey własney orácyi zápomniał, *Omnia illa --- avaritiá oblitus*.

10. PROCIDENS. Czemu to ten sługá upada? odpowiáda Theophilactus: *Pœnitentia fecit servum cadere à malitia*, Pokutá spráwiłá, że sługá upadł od złośći, *Qui firmiter in illa stabat*, ktory w-niey stał. Poki kto w-złośći, *In illa stabat*, stawa w-uporze, táki nie umie się poddáć, pokłonić, o ćierpliwość prośić, á iák go złość odpádnie, to też dopiero będźie umiał upadáć, upokarzáć się, *Pœnitentia fecit servum cadere à malitia, qui firmiter in illa stabat*.

11. *Glossa*

VIDENTES CONSERVI NARRAVERUNT. OBACZYWSZY ZPOŁ-SŁUDZY ODNIEŚLI TO PANU. Mowi Glossa, że przez tych zpoł-sług, rozumieią się Aniołowie, álbo Káznodźieie, ktorzy donoszą Bogu ludzkie spráwy. *Angeli qui referunt Deo gesta hominum, vel prædicatores Evangelii*. Słudzy, urzędnicy, spráwcy, mieyćie sobie Káznodźieie zá zpoł-sług swoich, co Káznodźieią, to zpoł-sługá. *Conservi vel prædicatores Evangelii*.

12. *Origenes*

VIDENTES. Ieżeli ći zpoł-słudzy Aniołowie, czemuż ná drugich nástępuią? mowi Origenes: Pan łáskáwy! á iákimiż się otoczył sługámi? tákże łáskáwemi iáko i on sam, nie okrutnemi! *Habentes videlicet misericordiam similem Regis*.

13. VIDENTES. Czemuż też to mili zpoł-słudzy bárzo oźiębłe towárzyszá wászego do Páná odnośićie? *Narraverunt*, tylko ią opowiádaćie? bo Pan to dobry, rozsądny, nie trzebá nád niem wywoływáć spráwiedliwośći, byle wiedźiał, w-powinnośći się poczuie. Mowi Glossa: *Pro salute credentium contra dolorem persecutorum Dominum implorant*, Ná zbáwienie wierzących, przećiwko ućiskom prześládownikow, Páná wzywáią. Odnieść Pánu ták dobremu, uwiádomić go tylko, *Narraverunt*, iest go o spráwiedliwość prośić, *Dominum implorant*. Uczćie się wy co drugich oskarżaćie, lub piorem, lub słowem, że dość ná skárgę, powiedźieć, nie rozszerzyć, donieść, nie przydáć, mowi Origenes: *Et vide quia non est scriptum: detraxerunt, vel dixerunt, sed enarraverunt*, Pátrzże, nie mowi Pismo, iż go oszkálowáli, że ná niego nápowiádáli, ále że tylko odnieśli.

Origenes

14. *Chrysostomus*

SERVE NEQUAM. SŁUGO ZŁY. Gdy ten Krol upominał się dźieśiątku tyśięcy tálentow, nie łaiał dłużniká, ále gdy dłużnik ná zpoł-sługę nástępuie, iuż go Pan strofuie, niecnota mu, *Serve nequam, quandoquidem decem millia talenta debebat, non vocavit eum nequam, neque est convitiatus, sed misertus: quando*

quando contra servum ingratus est effectus, tunc dicitur serve nequam, mowi Chryzostom S. Náśládowánie Pánom, ná przykład, áby ich nie ták krzywdy włáſne, uymá intraty, iáko cudze deſpekty, i krzywdy boláły.

SERVE NEQUAM. Niech ſię i tego Pánowie uczą, áby łáskę nie dla pochlebſtw, ále dla prośby, ále dla łáskáwośći pokazywáli, gdyż i dźiśieyſzy Krol powiáda, że nie przeto odpuśćił był długi, że mu ſię kłániano, ále że go proſzono, iáko położył Origenes: *Non dixit omne debitum dimiſi tibi, quoniam adoraſti me, ſed quoniam rogaſti.* — 1. *Origenes.*

SIC & PATER MEUS FACIET VOBIS, SI NON DIMISERITIS --- DE CORDIBUS VESTRIS. TAK I OĆIEC MOY UCZYNI WAM, IEŻELI NIE ODPUŚĆIĆIE Z-SERC WASZYCH. W-Paćierzu názywa ſię Bog Oycem náſzym, ále gdy wzmianká o karániu, názywa go Chriſtus Oycem ſwoim: bo kto zły ná ludźie, iuż ten nie ma Bogá zá Oycá, tráći Sláchectwo niebieskie, Mowi Chryzoſtom Swięty: *Non dixit Pater veſter, ſed Pater meus, non enim digni ſunt iſti, quorum Pater Deus vocetur.* Ieden człowiek, ále wiele ma ſerc, i to, i to, ſerce iego, z-tych wſzyſtkich ſerc, á nie uſty, nie gębą, ále ſercem odpuść, mowi Ieronim: *Omnem ſimulationem fictæ pacis avertit dicens --- de cordibus veſtris. Amen.* — 2. *Chryſoſtomus.*

KAZANIE I.

Ná Niedźielę dwudźieſtą wtorą po Swiatkách.

Et ſuperſcriptio. *I napis.* Matth. 22. v. 28.

Przeczytywánie co ná pieniądzách nápiſano.

Niewiemći iáko to nazwáć? czy że P. IEZUS, záśiadł nád ráchunkámi skárbowemi: ráchuyćie ſię, pokażćie, iáko ſię pobor obroćił, *Oſtendite numiſma cenſus*, czy poſzedł do mennicy, i pyta ſię: coż to dla Bogá zá pieniadze biiećie? co to zá monetá? kaznia ta wáſzá, czy według rozumu? czy przećiwko rozumowi? uboſtwo Koron, zła monetá; zkryćie Koronę złupił, kto w-złe pieniadze wprawił; zdrádźił, choćby i niechcac, kto rádźił, *Oſtendite numiſma*. Ale przedćię nie záśiadł Pan náſz, ták nád temi ráchunkámi, nie wſzedł ták w-ſpráwy mennicy, áby miał czynić dźiał: to Herodowi, *Sprevit autem eum Herodes cum &c. &c.* to Piłatowi, *Præſide Pontio*, to Káifaſzowi z-Anaſzem, áby trzymáli Fáryzeuſzow, by ſnać ná to nie wołáli, to Iſzkáryotowi, bo wiedźiał P. IEZUS, że ná to nie pozwala Rzeczpoſpolita Izráelska. I nie rzekł P. IEZUS: *Date mihi numiſma*, daycie mi pieniadz, ále tylko *Oſtendite*, pokáżćie mi go; á oni boiac ſię Páná, áby prawdy nie doćiekł, oczu nie otworzył, ſzkod nie wyiáwił, chćieli Páná záraz uiać. á iákoż go uymowáli? według ſwego zwyczáiu! á coż to zá ich zwyczay? ich zwyczay! otoć ia to pytam, co to ná ich zwyczay? ich zwyczay: *Obtulerunt ei denarium*, ofiárowáli mu dźieśiaták, i ná to ſłowo, *Oſtendite*, pokażćie, zwyczáyney odpowiedźi zażyli, odpowiedźi: *Obtulerunt*, ofiárowáli. Dźiwna rzecz, że nie czytamy áby Pan náſz, ten dźieśiaták álbo monetę, miał w-rękę wźiać, i był w-tym ták oſtrożny, że go áni tknał; bo wiedźiał: choć ſię ia go nie tknę; nie ieden rękę do niego wściagnie, im to zoſtáwić, dosćći ná mię niechęći, dopierożby były, gdyby wiedźieli, żem ſię pieniędzy tknał, że przez ręce moie przeſzły. To ſłowo *Denarium*, wytłumáczył náſz Wuiek: groſz, ále iáko przedtym były w-Polſzcze Potroyne, Pięćtaki, Szoſtaki, ták ſnać bywáły w-Páleſtynie dźieśiatáki, ten tedy dźieśiaták, *Denarium*, ofiárowáli P. IEZUSOWI. O miłá choć iuż iuż upadáiaca Páleſtyno, dobreś ieſzcze miáłá czáſy, kiedy bez zawodow, śiagnawſzy — 3. *Vuiecus bic.*

wſzy tylko ręką, nie kupuiąc dobrey monety, ná dźiesiątak nápádniono, boć u nas w-Polſzcze, nie wiem czy blisko upadáiacey, czy iuż upádłey, nie znáyduieſz monety, tylko ſzeląg, á tymf, nie pytáy o Szoſtaku, álbo potroynym. I mowi P. Iezus: powiedzćie mi, cziy to tu Obraz? *Cuius eſt hæc imago?* czytáć mi ſię też niechce, co ná niech nápiſano? *Et ſuperſcriptio*. Pánie uwolnię ia ćiebie od tey pracy, á zá twoią pomocą, przeczytam ia ná tym Kazániu Chrześćiánom twoim, co też nápiſano ná tych pieniadzách, Niech to będźie, *Ad maiorem Dei gloriam*, ná większą chwałę P. Bogá náſzego.

PIERWSZA CZĘSC.

4. *Matth. 27. verſ. 3.*

CZytam ná tym groſzu, *Et ſuperſcriptio*: lepſzy groſz, niż duſzá. Iużbyśćie też grzeſznicy, mogli ſię dáć ná pokutę, kiedy i Iudaſz pokutuie, mowi Máteuſz S: *Pænitentiá ductus*. Dźiwna rzecz, náwraca ſię do Páná náſzego dobry Łotr, Ewángelyia S. nie mowi: *Pænitentiá ductus*, że pokutował, i owſzem wyraża gniewliwoſtkę iego, cholerkę iego, *Increpabat eum*, bo towárzyſzá ſwego łáiał, i lepſza byłá cholerá i gniew dobrego Łotrá, niżeli potulność Iudaſzá, ktory, choć mogł w-tákiey okázyi, gdy pieniadze wracał, ſłowká iednák przykrego, Kápłańſtwu żydowskiemu nie rzekł. i nie trzebá tey potulnośći ná to zkłádáć, że ſzánował, choć złych Kápłanow, á Łotr zły proſty był Láik, nie trzebá mowię ná to zkładáć; bo lepiey było ſzánowáć dobrego Kápłaná Chryſtuſa, Kápłaná według porządku Melchiſedechowego, niżeli złym przepuſzczáć.

Lucæ 23. verſ. 40. Lepſzy groſz niż duſzá.

5. Ale wroćmy ſię do pokuty Iudaſzowiy, ktorą wyraża S. Ewángelyia: *Pænitentiá ductus*. O Łotrowym náwroceniu, nie piſzą że pokutował, á to ná náukę: lepſza pokutá nie głośna, i płatnieyſze u Bogá zkryte nabożeńſtwo, niż otrąmbiona świątobliwość. Aże ſam Mateuſz S. wſpomina tę pokutę Iudaſzowę, czynił to ſnać tym umyſłem: nie wielka rzecz, że ia pokutuię, boć też pokutował i Iudaſz, á nie dopokutował!

6. *Matth. 27. verſ. 5.*

A kędyż pokutował Iudaſz? odpowiáda Máteuſz S.: w-Kośćiele! *Proiectis argenteis in templo*, ábyſmy porozumieli, że choć też kto w-Kośćiele bywa, choć gdy przyidźieſz do domu á zpytaſz ſię: gdźie ieſt? odpowiedzą: *In templo*, w-Kośćiele! ieſzcze i to nie práwa pokutá, bo też i Iudaſz był w-Kośćiele, á práwey pokuty nie miał.

7. Coż zá koniec tego wſzyſtkiego? *Laqueo ſe ſuſpendit*, obieśił ſię! záiſte Iudaſzu nie tędy, nie ná Kośćioł drogá do ſzubienicy, ále ná Kośćioł drogá ma bydź do niebá.

8. Zakładam sobie pytanie: co to ieſt, że Iudaſz choć pokutował, *Pænitentiá ductus*, choć i do Kośćiołá ſię udał; *In templo*, przedćię grzechow odpuſzczenia nie doſtąmpił? potępionym zoſtał, ná mieyſce ſwoie poſzedł, *Abiit in locum ſuum*,

9. *Leo Serm. de Paſſion:*

Leo S. Papież potępienie Iudaſzá zkłada ná to, że był zkrytym Aryáninem. Wyznał Piotr S. ſwemić uſtámi, ále imieniem cáłego kráiu Apoſtolskiego: *Tu es Chriſtus Filius Dei Vivi*, Tyś ieſt Chriſtus Syn Bogá żywego. Iudaſz był też tám, nie śmiał temu przeczyć: bo Piotr, ieżeli nie przepuśćił Małchuſzowi, tráfiłby był i ná Iſzkáryotá. Bał ſię i Iáná Swiętego: bo Ian Swięty, Piſarz, Ewángeliſtá, ſzczegolnie kocháiący Boſtwo P. Iezusowe, opiſałby go był, i podał do ludźi, táił tedy duchá Iſzkáryot. Bywáły przedćię rożne poſzepty o niem, miánowićie że z-kradźieży pieniężnym zoſtawał, *Fur erat & loculos habens*, wſzedł też i w-iáwne fakcyie przećiwko Pomazáńcowi Páńskiemu, i w-tárgi. Rádźi o ſobie Iudaſz Aryánin: co tu czynić? nálazł táką rádę: w-oczách zá wiádomośćią ſamego Kánclerzá wielkiego P. Iezusowego, S. Máteuſzá, zpowiádał ſię, pokutował, *Pænitentiá ductus*, widywano go nie tylko

przy

przy Chrystuśie Páńskim, ále i okrom tego w-Kośćiele, *Proiectis argenteis in templo*, pátrzyli ná to wszyscy. ále że się wykole przedćię szydło w-worze, iák iuż przyszło do śmierći, protestował się, wyiáwił, że Aryáninem postáremu umiera. Słowá sa Leoná S.: *Dicendo enim: peccavi tradens Sanguinem iustum, in impietatis suæ perfidia perstitit, qui IESVM non Dei Filium, sed nostræ tantùm conditionis hominem, etiam inter extrema mortis suæ pericula, credidit.* Mowiąc Iudasz: Zgrzeszyłem wydáiąc Krew niewinną, w-niezbożnośći swoiey niedowiárstwie trwał, ktory IEZUSA nie zá Syná Bożego, ále zá człowieká nászey kondycyi, iuż w-ostátnich śmierći niebespieczeństwách miał, wyznawał. Nie mowił przy śmierći swoiey: IEZUS, IEZUS, nie wspomniał tego imienia, *Etiam inter extrema mortis suæ pericula*, ále tylko o Krwi spráwiedliwey mowił, i przeto też zbáwienia w-ustách nie máiąc, (bo to słowo: IEZUS, zbáwienie znáczy,) zbáwienia też i ná Duszy nie miał.

Ieronimie S. tyś człowiek wielkiey pokuty, tyś mowiąc: Boże bądź miłośćiw, dużym kámieniem, wyschłe postem kołátałeś kośći, coż też ći się w-tey Iudaszowiy pokućie nie podoba? nie prędko práwi pokutował! iuż gárdło miał dawáć, iuż stryczek práwie miał ná szyi, á on dopiero do pokuty, do zpowiedźi; o nie rychło to Iudaszu, *Nihil illi profuit sera pœnitentia.*

A Richárdus Zakonnik, iákoby śiedząc w-Konfesyonale, pilnuiąc zpowiednicy, snać też i widząc, że ludźi dobrych i mądrych miiano, nic nie mowił, przedćię nápisał: Zginał Iudasz, bo sobie dobrych, mądrych zpowiednikow nie obierał, *Pœnituit apud scelestissimos Pharisæos*, pokutował u naygorszych Fáryzeuszow, *Et propterea nihil ei pœnitentia profuit.*

Ale dla Bogá wszák pokutuie Iudasz, *Pœnitentiâ ductus?* pokutuieć lecz nie z-chęći! miał iuż stryczek gotowy, i nieiáko się w-powrożie do pokuty prowádźił, *Ductus.* ále widáć go było w-Kośćiele? *In templo*, widáć! lecz záraz nie widáć, *Recessit*, nie zágrzał w-Kośćiele mieyscá, *Recessit.* ále iáłmużny dáie? *Proiectis argenteis*, dáieć, lecz nie z-chęći! rzuca ie, *Proiectis*, ni złodźiey lice, i przeto też áni pokutá, áni Kośćioł, áni pieniądze porzucone, pomocne mu były.

ROZSYPAŁY się porzucone srebrniki, weźmę ieden w-rękę, obrocę go raz i drugi, ná tę i ná owę stronę, áż ná tym groszu nápisano, *Et superscriptio*: lepszy grosz, niż dusza. Ieno pátrzćie, ieno pátrzćie, gdźie Iudasz pieniądzom upátrzył mieysce? w-Kośćiele! gdźie ie lokował? w-Domu Bożym! á duszę gdźie też podźiał? dał ią ná zátrácenie! gdźie iey mieysce opátrzył? w-piekle! o záiste zápisałeś ná tych twoich srebrnikách; że lepszy grosz, niż dusza, mowi Zeno Veronensis: *Viliorem habuit animam quàm pecuniam*, duszá u niego byłá liższa, niżeli pieniądze, grosze Kośćiołowi oddał, duchá biesowi.

WEYZRZY P. IEZUS ná Apostoły i mowi: moy miły drobiazgu, *Pusillus grex.* szczęśćie wielkie Krolem bydź, ále większe w-kolebce, iuż w-Koronie leżeć, wiedzże drobiazgu moy, żeś i ty, iuż Krol, *Complacuit Patri vestro dare vobis Regnum*, mowi Chryzolog: *Aufert spes anxias, dubios tollit eventus, omnemq; propellit & excludit timorem, quando in exordio ipso, regnum nascentibus pollicetur*, iuż się o Tron nie stáraycie, *Dubios tollit eventus*, z-Koroną rosnąć, nie do Korony dorastáć będźiecie, *Regnum nascentibus pollicetur.*

Chryzologu, danoż tym Krolewicom niebo, iáko to drobiazgowi, *Pusillus*, wychowánie dobre? ćwiczenie według stanu? dano! ná to ich naprzod wbito: mieyćie, ánimusz Páński, dáć, dárowáć, uraczyć, dowasto należy, i poćiągniećie do śiebie sercá *Facite vobis amicos*, trzebáiákiego, tákiego, by i od gęmby sobie odiawszy, uczęstowáć, *Quis de victu*, mowi Chryzolog, trzeba suknią, by naybogatszą z-śiebie zdiąć, chudemu páchołkowi dáć, *Quis de vestitu*, nie mrzyćie ná grosz, zá pieniądzmi się nie ugániayćie, dopieroż nie czyńćie Inkwizycyi o urodzay ogrodowy. *Quis*

1. *Hieronym: hic*

2. *Richardus de S: Vict:*

3.

4.

Zeno Veronen: Ser. 2. de avar.

5. *Luc: 12. v. 32.* Lepszy grosz niż Bog

6. *Chrysologus ser: 25.*

de plebeio censu, & vernalis cespitis, vilitate suspirat, bośćie wy Krolewicowie, *De Regno certus, de Dominatione securus.* Sam sobie zazdrośći, kto wysoko wyniesiony, w-źiemi gmierze, *Satis sibi invidet, qui elevatus ad summa, ipse se ad humilia deiicit, ad egena deponit.*

7. W-krotce tę wszystkę náukę záwieráiąc Pan nász mowi: *Facite vobis sacculos, qui non veterascunt, thesaurum non deficientem in cœlis,* czyńćie sobie worki, ktore śię nie stárzeią, skarb nieustáiący w-niebie. Podobáłá śię

Chrysol: Ibid: tá náuka Chryzologowi, to to práwi Oćiec łáskáwy, Oćiec opátrzny Bog, Synow swoich nie ogołoćić, ále zbogáćić, chcę: *Videtis quia Pater iste ditare vult filios, non nudare.*

8. POCZYNA PRZYTYM pokornie Pánu nászemu zádawáć: Pánie pokornie proszę, pámiętay coś przedtym mowił? bá kazałeśći to ty bogáctwy gárdźić, á czemuż ie teraz ná wieczność zbieráć, gotowáć każesz?

Chrysol: Ibid: *Qui thesaurisantes temporaliter arguebat, ad totum cupiditatis fomitem, iubet sacculos sine fine perquiri.* Mowićie ludźie bogáći: Chwáłá Bogu, że P. IEZUS, co zły był ná pieniądze, one gánił, iuż śię w-niech wierę rozkochał, *Ecce docet avaritiam, qui cœperat divitiarum suadere contemptum.* I odpowiáda ná tę trudność zádáną tenże Chryzolog: *Christe, quò te pertrahit amor tuorum!* Christe dokąd ćię to poćiąga miłość twoich! *Vt avarum lucrifacias, facis eum quod desiderat, non quod oportet, audire,* ábyś pozyskał łákomego, czynisz áby to słyszał, czego sobie życzy, nie czego potrzebá.

9. *Chrysol. Ibid:* ROZBIERZMY TE SŁOWA CHRYSTUSOWE, *Vt avarum lucrifacias, facis eum quod desiderat, non quod oportet, audire,* ábyś łákomego pozyskał, czynisz, że słyszy to, czego sobie życzy, nie czegoby potrzebá. Trzebáby mowić łákomemu: day iáłmużnę, będźiesz Bogá widźiał, i to by mu właśnie potrzebá mowić: *Oportet audire;* ále łákomy nic o Bogu nie dba, lepszy u niego grosz, niż Bog, trzebáby łákomemu mowić: *Oportet audire:* nie żáłuy tego groszá dlá Bogá, á Bogći to sámym sobą zápłáći: nie słyszy tego łákomy, milszy u niego grosz, niż Bog! A Christus co ná to? wiem ia że bogacz nie Bogá, nie niebá, ále tylko pieniędzy, tylko skárbow prágnie, powiemże ia mu to, o czym on rad słyszy, *Quod desiderat,* powiem ia mu o workách, o skárbach, to on tego posłucha, bo tego sobie życzy, *Quod desiderat,* o Bogu by mu trzebá powiádáć, nie o bogáctwách, ále on o bogáctwách rad słucha, *Vt avarum lucrifacias, facis eum quod desiderat, non quod oportet, audire.*

10. Wszák bogáty wierzy w-Bogá? Bog u niego pieniądze! wszák bogáty ma też nádźieię? bogátych nádźieiá skarb nie Bog! coż Christus czyni? áby im Bogá i niebo zálećił, áby w-nádźieię Bogá mieli záchęćił, Bogá i niebo skárbem názwał, *Domine tu vidisti quia in thesauris tota fides, tota spes in sacculis sit avaris, & ideo imputribiles in cœlo sacculos vis parari, ut qui te non sequitur ad cœlum, sequatur saltem sacculos suos,* áby ludźie co zá Bogiem do niebá nie idą, przynamniey tám, zá swemi szli workámi.

11. Czytamyż iuż co nápisano ná tym groszu, izali tám nie nápisano: lepszy grosz, niż Bog! gdy Christus sam, Bogá nieiáko zálećić nie mogł, chybá go do skárbu, do bogáctw przyrownywáiąc.

WTORA CZĘSC.

12. PRzeczytałem napis pieniędzy, iákie biią w-mennicy czartowskiey, to iest: że grosz lepszy, niż dusza, pieniądze niż Bog; przeczytam iesżcze nápis ktory dáią ná pieniądzách, z-mennicy Bozkiey wychodzących.

13. Pierwszy napis: Pieniądze troskliwość. Wypráwi Sláchćic zboże, szkutą do Gdańská, uderzy wiátr wielki, szum z-deszczem, áż tu frásunek! by ten wiátr szkuty nie zátopił, ná hak nie zániosł? nie będźie wiátru, będźie pogodá, áż tu frásunek: oschnie szkutá, trzebá będźie zboże zsypáć, od mieysca płáćić; á nuż kiedy ztęchnie! Zaydźie szkutá do

tá do Gdáńská, áż tu fráſunek! czy tráfia ná dobry targ, iák zły targ, to kłopot; iák dobry i tu fráſunek! bo ſługá co z-niem iechał piiánicá, álbo nie piiánicáć, ále nie oſtrożny, oſtrożnyć, ále przeſtrzega Páná, że oczymśi myślał, áż tu kłopot, áż tu fráſunek!

1\. Má iuż kto gotowe pieniadze, ma skarb liczny, áż tu fráſunek: zamki owe i kłotki ſłabe, by ich kto nie odbił! zamekći dobry, ále zawiáſy ſłábe, by nie puściły! będźie zawárćie dobre, ále śćiány ſłábe, uderzywſzy, wywála ſię łácno! będą śćiány mocne, ále nie głęmbokie, łácno ſię podkopáć! trudnoli ſię podkopáć, áż tu fráſunek dla niebeſpieczeńſtwá od ogniá!

2\. Do tego nie ſpi człowiek bogáty, ſzkody ſię boiac, o więkſzey intráćie myśląc, ieżeli ſpi, áż mu ſię śni, że pieniadze wykrádźiono, choć przez ſen, płácze, łka, i to fráſunek! nuż kiedy ieſzcze rzeka: czuwáiana twoie zdrowie! naięto ábyć piſtolet w-bok włożono! w-oſtatku: otruia ćię, áż tu fráſunek! Swięć ſię uboſtwo bez żebráctwá, dopieroż święć ſię uboſtwo Zakonne, weſoło bez kłopotow, żyć ſię, pożyćſię, może..

3\. Przytoczę tu Hiſtoryia, ludzkiey tylko powagi. Słyſzałem to od iednego z-Oycow náſzych, ktory w-Syneńskiy Miſſyi kilkádźieśiat lat żył, znał i świętey pamięći Księdza náſzego Męćińskiego, i z-iego to uſt uſłyſzał. Mięſzkał náſz Kśiadz Męćiński w-Rzymie, ieſzcze świeckim bywſzy, czeládnik iego okradł go, i z-pieniędzy i z-przętu, ktory miał; záfráſował ſię świętey pámięći Kśiadz Męciński, i ſzedł do Nowicyatu náſzego w-Rzymie, do S. Iędrzeia, widzi Nowicyuſzow skromnych, ále weſołych, nabożnychći, ále iákoś rádość po ſobie pokazuiacych, i pomyśli ſobie: ći świát opuśćili, i weſeli: nic nie máia, tylko co im Zakon udźieli, á o nic ſię nie fráſuia. co mnie po tym, dobrze ná świećie ſię mieć, á iák w-kátuſzy z-fráſunkámi żyć, porzucę ia to wſzyſtko, i uderzę o źiemię. i począł skutecznie, o ſłużbie Bożey, w-Zakonie náſzym myśleć.

4\. Wielki Antoni Puſtelniku, izali tobie nie milſzy był Pſałterz twoy ná puſtyni, niż tyśiace w-ręku? izali płaſzcz on z-śitowia álbo z-liśćia upleciony, ktoryś wźiał po Páwle S. pierwſzym Puſtelniku, nie był u ćiebie droższy, nád ſzáty wſzyſtkich Auguſtow i Ceſarzow?

5\. Romuáldźie S. izali tobie nie był milſzy ogrodek twoy, nád Zamki Krolow? Wſzyſcy wy, cośćie ſię z-dobrego mienia, bárźiey z-chęći i nádźieie doſtátkow wyzuli, izali wam nie milſza uboga Zakonna porcyia, nád bánkiety? by i wytárta Suknia, nád áxámity? ſłużąc P. Bogu wáſzemu z-weſołośćia, z-ſercá uzpokoieniem. Niech was P. Bog w-tey ſłużbie ſwoiey pośila, weſołośći wam duſzney dodáie, towárzyſtwá wam co nawięcey a godnego przybiera.

6\. Drugi napis pieniędzy z-mennice Bozkiey wychodzacych: komuż ſię to doſtánie. Maſz dźiedźicá, á wieſzże iáko też on doſtátkow od ćiebie zoſtáwionych záżyie? nie miánuię domow, dla ich poſzánowánia, iuż zá pámięći moiey, zoſtáwili niektorym Rodźicy, máiętnośći i skárby, nie tylko w-ſprzęćie, ále i pieniadzách: bo tám ieſzcze Dźiádowskie skárby były; áż tu máiętnośći ledwie co zoſtáło, coby nie były záfantowáne, ſprzęt, skárby, pieniadze wſzyſtkie wyſzły, ieſze długi zoſtáły. Rodźicy? Dźiádusiu? ná tożeśćie zbieráli, gromádźili, áby ſię to ták prędko z-domu wynieść miáło? obyśćie Wielcy przodkowie czytáli byli ten napis pieniędzy: **Komuż ſię to doſtánie**! poſtrzeżćie ſię wy co żyiećie, á łákomie zbieraćie, że i ná wáſzych pieniadzách zkryćie to wyryto: komuż ſię to doſtánie!

7\. Znałem drugich, ktorymći pieniędzy nie zoſtáwiono ták wielkich, ále máiętnośći ták wielkie, Księztwá ráczey niż dźiedźicznośći, á ſprzęt

ni Krolewski; áż tu Klucz zá kluczem, máiętność zá máiętnośćią poszłá, áż tu przyszło ná kilku tylko folwarkách nędzy się oganiáć. Czytaycieſz Pánowie, czytaycie bogacze ten napis dobrego mienia: komuż się to dostánie!

8. Nie ma drugi dźiedźicá, lub Duchowny lub świecki człowiek, ále bogáty, w-pieniadze zapáśny, dopieroż táki niech czyta: komuż się to dostánie! nie uczynił testamentu choć go o to upominano, przestrzegano, komuż się to dostánie? zostáwił testáment, ále go zátáiono, odmieniono, zpalono, komuż się to dostánie! nie zágubiono testámentu, nie odmieniono, ále go nie exekwowano, nie wykonano, komuż się to dostánie? Nuż otworza się długi zápomniáne, cyrografy zmyślone, komuż się to dostánie?

9. Trzeći napis pieniędzy, z-mennicy tey Bozkiey wychodzacych iest: Bog moy i wszystko moie. Weź złota co unieść możesz, przyday złotá co go iuż unieść nie możesz, miey go nie skárbiec, ále gorę cáłą, á wszystkoż to złoto? nie wszystko! á Bog twoy i wszystko.

10. Miey perły, kámienie drogie ná szyi, petlicách, mánelkách, szátách, czáprágách, á wszystkież to perły? á wszystkież to kámienie? nie wszystkie! á Bog twoy i wszystko.

11. Dáieć się Bog w-Naświętszym SAKRAMENĆIE, á wszystekże? wszystek! dáieć się w-niebie, á odrobinaż iáka? cáleć się dáie! Bog twoy i wszystko. kogoż wolisz, czy dostátki? skárby? dobre mienia? w-ktorych záwsze czego nie dostáie? czy Bogá kocháć, osiagać? ktory iest Bog twoy, i wszystko twoie.

12. Day nam Pánie uznawáć, doznawáć, żeś ty iest dobro naywyższe, żeś ty iest dobro niezkończone, przez wszystek żywot nász, day nam się nádewszystko szácowáć, miłowáć, á dopieroż i w-zkonániu nászym, Amen.

K A Z A N I E II.

Ná Niedźielę dwudźiestą wtorą po Swiatkách.

Ostendite mihi numiſma. *Pokaſćie mi monetę.* Matth: 22. v. 19.

Pokazánie monety, pokazánie bogactw.

13. COli też Pan nász myślał gdy mu pokazano monetę, á monetę Cesárzką? snać sobie myślał: Otchłáńcze Iozefie, zá dwádźieśćia srebrnikow przedány, *Gen. 37.* á tyś droższy, nád cáły świát! kradźiezki Iudaszu, w-czym że to się kochasz? tá okragła monetá, sama twoia Figura wyraża, że iest ućiekła, uchodzaca, nie stała. mowi Augustyn Swięty: *Non immeritò ipſa pecunia rotunda ſignatur, quia non ſtat;* i tá okragła moneta zátoczysz się ná przepáść wieczna, á wprzod uderzysz o bez. Snać sobie mysla, rozkładał tę monetę, liczył: ieden, drugi, trzeći grosz, policzył trzydźiestu, i żáłośnie wspomniał: to tylko, i to ledwie, zá mnie wytárguie Iudasz. Myślał dáley: Oycze moy, czemuż szácunku u ludźi nie masz! o niebo, izaliż ty ważysz, iák ten grosz? ztráćiłeś! ztráćiłeś! mowi Chryzostom Swięty: *Regnum cælorum non tantum valet, quantùm pecunia, immo nec minimam partem,* Krolestwo niebieskie, mniey waży niżeli pieniadze, i owszem zá námnieyszą ich część nie waży, nie trzebá milionámi opłacáć, áby kto zgrzeszył, *Nec minimam partem.* á niebo u ludźi zá tymfa nie waży, *Immo nec minimam partem.* Podobno też sobie ieszcze P. IEZUS myślał: á kędyż też monetá przodkow moich? wyginęłá monetá Dawidowá, wykupiono pieniadze Sálámonowe, pienię-

dzy

August: in Præ Pſal: 83. Mar: 22. v. 19.

Chryſoſt: hom: 39. ad popul:

dzy dobrych nie widáć, dawna monetá ustáłá. Widźiałem raz monetę złotą, iáko poł-talerek, nápisano ná niey: *Finis ærarii Reipublicæ Romanæ* koniec skárbu Rzeczypospolity Rzymskiy: bo snać ná potym, nie biło pieniędzy, pod tytułem Rzeczypospolity, ále tylko pod tytułem Cesarzá, i ták monety odmiáná, odmiánę stanu znáczyłá, upádłá sławá, gdy skarb, z-złemi pieniadzmi zzłośliwiáły czásy. Kiedy P. Iezus mowi: pokażćie mi monetę, słuszna ábym ia wam też ią pokazał, przypátruie się monećie P. Iezus, przypátrzćież się i wy iey, á gdy monetę pokázywáć będę, pokażę, wystáwię, opiszę wam i człowieká bogátego. Niech to będźie, *Ad maiorem Dei gloriam*, ná większą chwałę P. Bgá nászego.

PIERWSZA CZĘSC.

Nie mowię że inni Doktore SS. są táni, twierdzę iednák, że dwáy są bárźo drodzy: między Grekámi S. Chryzostom, to iest Złotousty, między Łáćinnikámi Chryzolog, iákoby Złoto-mowny, álbo złoto-słowny. A dziwna rzecz, że obadwáy nád innych SS. Doktorow, naybárźiey ná bogástwá biią, snać boiąc się, áby nie mowiono: dáli się uiąć, że im ustá złotem zátkano, że im złotá, choćći tylko ná przezwisko, nie żáłowano. álbo też háńbią złoto, z-pokory, áby świát o niech nád inne Doktory nie rozumiał, że ich to ozłocono, ná złoto się, by i w-imieniu, gniewáiąc. A żem się zápuśćił pokazáć wam monetę, ábym was záchęćił i ważne moiey nieudolnośći Kázánie uczynił, uczynię go złoto mownie, bo go naywięcey z-Chryzologá uczynię. 1.

Pokazuię wam monetę: że iednáż, i biała, i czarná, iednáż monetá? iednáż! czarna monetá, znáczy ćiemnośći wieczne, biała moneta znáczy świátłość Chwały Bożey, i iednáż monetá do zbáwienia. iednáż do piekła wiedźie. 2.

Powiáda Pismo S. o Abráhámie: *Erat autem Abraham dives valde*, był práwi Abráhám, bárzo bogáty. Insze tłumáczenie czyta: *Gravis valde*. nie wiemże iáko to tłumáczyć po Polsku: czy że był ważny bárzo? czy że był ćiężki bárzo? oboie to służy: á iest kto bogáty bárzo? *Dives valde*, prośi-li o co, prosbá iego ważna, nád innych ią poważáią, *Dives valde, gravis valde*; áleć i to pewna, bárzo bogáty, *Dives valde*, bárzo iest ćiężki, *Gravis valde*, ná iákiego tákiego nástąpi, w-sąśiedztwie ćiężki, nie znośny, czemu? bo bogáty! *Dives valde, gravis valde*! bá i bywa to, że będźie ták ćiężki, że się nie oprze, áż *In centro terræ*, w-Centrum źiemie, to iest w-piekle. A Abráhám támże też dostátkámi swemi zápędzony? nie! bogáctwá, były mu iáko stopniámi, iáko szczeblámi, po ktorych do niebá zászedł. co o Zácheuszu powiedźiał Chryzolog: máły był práwi Zácheusz, wszedł iednák ná drzewo: bo sobie przymośćił worki i pokłády, po ktorych deptał, *Non portat divitias, sed proculcat*. 3. *Genes: 13. v. 2.* *Versio alia.* Iednaż monetá, biała i czarna. *Chrysol: ser: 45*

Powiáda zás Ewángelyia S. o człowieku bogátym, *Homo quidam erat dives*, człowiek niektory był bogáty. á gdźież się zádźiał? iáko się obroćił? *Sepultus est in inferno*, pogrzebiony iest w-piekle. 4.

Patrzćież iednáż monetá byłá biała i czarna: Abráhámowa monetá biała, bogaczowá czarna. Słuszna tu przypisáć słowá Ambrożego S. *Discant non in facultatibus crimen hærere*, uczćie się, że nie w-dostátkách grzech, *sed in iis, qui nesciunt uti facultatibus*, grzech iest, nie umieć bogáctw záżyć: *Nam divitiæ ut impedimenta improbis, ita bonis, sunt adiumenta virtutis*, bogáctwá złe są złym, dobrym dobre, też pieniadze do zbáwienia, też mogą pomoc do zátrácenia. O Abráhámie mowiąc nie tu iesczce kończę, ále 5. *Ambros: lib 8. in Luc:*

Pokażę iesczce, iż o monećie, o dobrym mieniu, nikt dobry, nikt, kto iest Abráhamow, mowić nie może: moie to. 6.

Odmienia P. Bog nász imię Abráhámowi, *Non ultra vocabitur nomen tuum* 7.

Nie miey nigdy monety dobrego mienia zá swoie.

um Abram, sed appellaberis Abraham. i z-imienia swego Bozkiego Iehowá, przydał mu literę *He*, do imienia iego Abráhám, á powiedźiał to P. Bog nász samemu i obecnemu Abráhámowi; záś nie rozmawiał się P. Bog nász z-Sárą, i to dla przestrogi, ále przez Abráhámá, odmienia iey imię Sárái, *Vxorem tuum non vocabis Sarai, sed Saram.* Nie bierzćie sobie tego ludźie w-zwyczay, ábyśćie sobie Oyczyste przezwiská odmieniáć mieli: bo i Abráhám, nie sam sobie przezwiská odmienił, ále mu Bog tytuł dał. bá i wiedzćie o tym, że choć to nie kto inny, ále Monárchá naywyższy odmienił mu imię, przedćię świát wie, że się on nie Abráhámem, ále Abrámem zrodźił.

Gen. 17. v. 5.

8. Po ludzku mowiąc: przyszedł Abráhám do Sáry, zwierza się iey Sekretu: nie zow mię iuż Abrámem. czemuż? Pán Bog nie kazał! á iákoż ćię iuż zwáć będę? Abráhámem! i przywitáłá go: Witayże Abráhámie. I snać iáko to choć nabożna, przedćię białogłowá, zpytáłá: Abráhámie, nie mowiłże też tám czego P. Bog o mnie? mowił práwi! coż tákiego? kazał ćię też ináczey zwáć! á iákoż? iuż ćię nie będę zwał Sárái! á iákoż mię przezwał P. Bog nász? *Sed Saram*, kazał ćię zwáć Sára! witayże Sáro.

Genes. 17. vers. 12.

9. Czy ieno też tám nie dumáłá sobie Sárá: P. Bog imienia przyczynił Abráhámowi iedna litera, á mnie umnieyszył. nie dumay Sáro, wola P. Bogá nászego iest, áby małżonkow tytuł był známienitszy, trzebá zdrobnieć, kiedyś poszłá zá Abráhámá. á drugie nie dźiwuyćie się, że zá mężem ubędźie wam nie co dobrego mienia, kiedy i Sárze, zá Abráhámem, ubywa imienia.

10. Co to iest, że P. Bog nász niechćiał áby się Sárá, Sárái zwáłá? że chćiał áby z-Abrámá był Abráhám?

11. Według tłumáczenia Łáćińskiego, I znáczy Idź, umknął tedy Pan Bog tey litery I Idź, Sárze: boć to nie pięknie, by i Sárze, kiedy iey wszędźie pełno, w-domu mężowym nie pośiedźi. i wyráźiłá to postępkiem Sárá: bo záraz w-rozdźiale nástępuiącym, pyta się Anioł: á gdźie Sárá? *Ecce in tabernaculo est*, oto iest w-przybytku! w-domu śiedźi.

Genes. 18. vers. 9.

12. A według záś tłumáczenia Zydowskiego Sárái znáczy *Mea*, á Sárá znáczy *Domina*, i co było przedtym imię iey Sárái, iákoby Páni moiá, kazałći P. Bog Abráhámowi zwáć Sárą Pánią, ále nie Sárái, nie Páni moiá. Ná przestrogę: niech żoná Pánią będźie, nie służebnicą, ále przedćię niech nie będźie Sárái, niech nie będźie Pánią Mężową.

Interpr. Hebr.

13. Kiedy P. Bog nász spráwiał, że iuż Sárá nie byłá Sárái, nie byłá Pánią nád mężem, *Domina mea*; to też do imienia Abram, przydał *He*, ktora iest *Aspirationis*, álbo *Respirationis nota*, to iest znák odetchnienia: bo poki żoná pánuie mężowi, nie będźie miał mąż wytchnienia, każe żoná to kupić, muśi kupić, to przedáć, muśi przedáć: bo żoná Sárái pánuie mężowi; i iák przestánie pánowáć, to dopiero Abram nábędźie *He*, dopiero wytchnie.

14. Przytaczam to do mego przedśięwźięćia. To słowo *Iod*, *Mea*, moie, álbo moiá, iest słowo do bogáctw należące, przeto mowi Chryzostom Swięty: *Meum & tuum, frigidum illud verbum*, moie i twoie, iest to źimne słowo, ludźie wádzące, woyny wypowiádáiące. zbył tedy z-domu zbył z-imienia Sáry Abráhám tey litery *Iod*, co znáczy *Mea*, moiá, álbo moie, áby dopieroż własne imioná, własne dostátki, i pieniądze, nie były u niego: *Mea*, nie miał zá swoie.

Chrysostomus.

15. Wyraża to Chryzolog: *Abraham, fratres, non sibi sed pauperi dives fuit*, Abráhám nie sobie, ále ubogiemu bogáty był, *Et opes non habere sed prorogare gestivit*, bogáctw nie mieć, ále wydawáć ie chćiał. nie było u Abráhámá: moie to, moiá to monetá, dźierzáwá, *Non sibi sed pauperi*, wszystko to nie iego było.

Chrysol: serm. 121. v. 7.

A prá-

A prawdaż to, że Abráhám był bárzo bogáty? prawdá! *Dives valde*, to miał pieniadze? miał! ále nie mowił o niech: moie to! á miałże śpiżárnie? gumna? miał! *Dives valde*, ále o niech nie mowił: moie to! wyszło precz: *Iod*, wyszło: *Mea*, wyszło: moie to, wyszłá: moiá to rzecz. A czyież to były pieniadze? czyie bogáctwá? ubogich! Pielgrzymow! *Non sibi sed pauperi Dives fuit*, bogáty był Abráhám, á nic swego nie miał. — 1.

Męszkał pod namiotem Abráhám iáko Pielgrzym, áby u niego Pielgrzym Pielgrzymstwá nie uznał, mowi Chryzolog: *Ne peregrinus peregrinum se esse sentiret, sub tentorio manens ipse, sine tecto advenam manere, non est passus.* — 2. *Chrysol: serm. 121. v. 8.*

Iáko to Abráhám mogł mowić: moie to, á on był u śiebie gośćiem, i domu swego nie miał, áby Pielgrzym bez domu, bez Oyczyzny nie był *Hospitem, hospes semper ipse, suscepit --- domicilii nesciens ipse, & domus omnium fuit & patria.* Száfarz nie mowi: moie to pieniadze, moy to mieszek; i Abráhám gdy nie leżał ná pieniadzach, zá Bozkiego śię miał száfarzá, *Sciens se non incubatorem, sed dispensatorem divinæ positum largitatis.* — 3.

I ták śię w-tym záchował Abráhám, áby nic swego nie miał, *Non sibi dives*, áby *Iod*, áby moie to, moiá to rzecz, z-domu iego wyszłá, że Bog widząc chęći iego do częstowánia gośći, i przychodniow, boiac śię nieiáko, áby mu śię nie tesknił w-niebie, do tákiego częstowánia, uczynił go w-niebie Częstnikiem, mowi Chryzolog: *Et revera fratres, parum se beatum credidit, si in ipsa superna gloria, ab hospitalitatis pro cessaret officio.* i wyżey. *Et in ipsa cœlesti beatitudine, fungitur dispensatoris officio.* — 4. *Idem v. 11.* *Idem.*

POKAZAWSZY monetę, trzebá śię przypátrzyć i bogaczowi. — 5.

UMAŁ bogacz, *Mortuus est autem dives*, czyli go też proto? snać proto, áby doszło czemuli też umárł? ále łácno wiedźieć czemu umárł: bo nigdy śię nie przegłodźił, co dźień bánkietuiac śię, *Epulabatur quotidie.* *Luc: 16. v. 22.*

Dozorny Chryzologu, czy nie widźiałeś ty, iákie też miał wnętrznośći po śmierći proty bogacz? powiáda Chryzolog, miał wnętrznośći żeláznę! słowá sa iego, *Purpura*, purpura, *Bysso*, bisiorem, *Et delicatis vestibus*, delikáckiemi sukniámi, *Epulis blandis*, przysmákámi, *Ferrea viscera, crudelis anima nutriebat*, żeláznę wnętrznośći, okrutna duszá tuczyła. O toć śię nie trzebá dźiwowáć, że nád ubogim Łázárzem, politowánia nie miał, bo miał wnętrznośći żelázne. — 6.

A. P. Bog nász co na to? chcac zbáwić bogaczá, położył u drzwi iego piec ieden, diftylárnia iednę, hutę iednę, w-ktorey mogł był te wnętrznośći przeláć, przerobić, á coż to zá piecyk? Łázárzá ubogiego! *Quem Deus humanæ salutis avidus inquisitor emollire cupiens, non tam Lazarum, quàm ipsum pietatis conflatorium, eius proiecit ad ianuam, eo flatorium dixi propter ferrea viscera*, Ludźie bogáći, choruiećie wy ná wnętrznośći, á wnętrznośći żelázne, oto przy drzwiách Kośćiołow, przy drzwiách wászych, przy ulicách wászych, położył Bog kuźnie, bo położył ubogich, ábyśćie zbili, zbyli, tych wnętrznośći żeláznych. — 7. *Chrysol: serm: 12. v. 14.*

MIAŁ-LI TEŻ ten bogacz iáką wadę w-oczách? miał! mowi Chryzolog: *In quo pietatis totus utiq; & visus defecerat & auditus.* Przypátrzmy śię co miał ten bogacz zá defekt w-oczách. — 8.

Miał defekt w-oku, że nie tylko z-dáleká, ále i z-bliská nie widźiał. Leżał ubogi Łázarz przy drzwiách iego, nie widźiał go, czemu? *Visus defecerat*, bogáty ten, był ślepy! co raz Bog Łázárzá do oczu bogaczá posuwał, przymykał, *Oculis mendicus Lazarus ingeritur, & admovetur*, przedćię go bogacz nie widźiał, *Pietatis totus utiq; & visus defecerat.* — 9. Bogacz ma defekt w-oku. *Chrysol. Ibid: vers: 13.*

Miał wádę w-oku bogacz, że nie tylko máłych rzeczy, ále áni wielkich nie mogł doyzrzeć: daymy że rzecz máłá Łazarz, rzecz máła ubogi, ále rzecz wielka człowiek! i tego nie widźiał bogacz; á daymy to że i człowiek máła rzecz u bogaczá, ále to czego po śmierći będźie potrzebował bogacz, á przez wszystkę wieczność, ták wielka, potrzebo- — 10.

wáć będźie, muśi to bydź rzecz wielka! i tego nie widźiał bogacz! á czegoż to nie widźiał? nie widźiał miłośierdźia! doyzrzeć go nie mogł. *Non iam personam, non pauperem, sed ipsam misericordiam despicit ad ianuam suam, Lazaro sic iacente.*

11. Miał i ten defekt w-oczu swoich ten bogacz, że ich nigdy ku gorze, ku niebu podnieść nie mogł, ná ktore, gdyby był weyzrzał, ináczey by był obchodźił śię z-Łázárzem, nie utopiłby był oczu w-dobrym mieniu, w-bogáctwách, i dopiero ie po śmierći podniosł, *Elevans oculos suos, cum esset in tormentis,* dopiero w-mękách na niebo patrzy, mowi Chryzolog: *Serò dives sursum levat oculos suos, quos semper depressit in terram.*

Idem serm: 122. v. 3.

12. Miał i ten defekt w-oku, że ná dole człowieká nie doyzrzał, áż dopiero gdy był ná gorze, i tegoż samego pod stołem nie widźiał, co go obaczyć mogł ná łonie Abráhámowym: bo nie widźiał pod stołem Łázárzá, widźiał go ná łonie Abráhámowym, *Respicit ibi sursum, quem despexerat hic deorsum, & videt eum de inferno in sinu Abrahæ, quem tacentem, se coram, superbo de sigmate,* z-pysznego stołu, *non videbat,* nie widźiał.

Idem serm: 124. v. 9.

13. A wy chrześćiánie czy maćie zdrowe oczy? Czy widźićie ubogich, á bárźiey czy widźićie w-niech samego Chrystusa osobę, mowiącego: cośćie dla namnieyszego z-tych uczynili, dla mnieśćie uczynili.

14. Miał-li też ten bogacz iáki defekt w-uszu? miał! iáko iuż powiedźiał Chryzolog: *In quo pietatis totus utiq; & visus defecerat & auditus.*

15. To był nayszczegolnieyszy iego w-uchu defekt że Ruktus ćierpiał. Temuć śię nie dźiwuię, że Ruktus ćierpiał, bo *Epulabatur quotidie splendidè,* bánkietował śię codźień wspániále, i nie strawiwszy co ziadł, z-wielkiey pełnośći, muśiał ćierpieć Ruktus. ále to dźiwna, iż mu to do słyszenia przeszkadzáło. Proszę Chryzologu, iáko mu to do słuchu przeszkadzáło? oto práwi, kiedy wołał Łázaz: zmiłuy śię, proszę o odrobinę chlebá, P. Bog zápłáći: to go w-ten czás Ruktus nápadáły, i głuszyły głos Łázárzow, *Dives variis crapulatus, ferculis, indigeriem suam ructabat ad cælum, ne vocem pauperis humi & taliter iacentis audiret.*

Bogacz ma defekt w-uszu.

Chrysol: serm 121. v. 16.

16. O miły Łázárzu, ćichoś to ná tego bogacza wołał, i nie dźiwuię śię, boś zchorzáły, zgłodzony? głośno wołał! tak, że śię zdáło, iż wiele ięzykow rázem, wiele głosow rázem wołáło, poprostu krzyk tám był wielki, á krzyk od samego Bogá spráwiony, *Deus quia obturatis auribus, unius oris, nihil erat vox clamantis,* widząc Bog że zátulonych usz, iednych ust nie przemagał głos, coż uczynił? *Ad aperiendum cor divitis, totum corpus pauperis vulneribus aperit,* áby śię otworzyło serce bogátego, ćiáło cále ubogiego ránámi otworzył, *Vt ita monendo diviti, tot essent pauperis ora, quot vulnera,* áby dla upomnienia bogaczá, ták wiele było ubogiego ust, iák wiele ran. Zdáło śię to ieszcze máło opátrznośći Bozkiey, każe rozdźiewiáć lepiey ustá Łázárzowi, bo iego rany rozszerza, *Vlcera producuntur, hiatus vulnerum dilatatur,* ni słowá ták ropá płynie, *Sanies effunditur,* i cáłe ćiáło Łázárzá, iáko dialog iáki, przed bogaczem deklámował śię, odpráwował śię, *Et tota pauperis caro, componitur in scenam pietatis,* á ná coż? *Vt quem vox esurientis non moverat, vel suspiria, vel dolores, gemitus, & tota ærumnarum congeries, commoveret,* áby bogaczá, ktorego głos łáknącego nie wzruszył, przynamniey wzdychánia, stękánia, ięczenia, i cáłey dolegliwośći zbior poruszył. Usłyszałże to bogacz? nie usłyszał! cále ogłuch, *Sed dives superbo oculo, & in satiabili corde hæc omnia & audire, & sentire contemnit.*

Idem Ibidem

17. Człowiecze dobrze śię máiący, Słyszyszże też ty ludźi ubogich głos? widźiałeś owych wrzodowátych, párchowátych, okrostáwiáłych, co wrzod, co párch, co krostá, bá i co dźiurá w-koszuli, to ustá były wołáiące o rátunek, á wysłuchałżeś ich? o záiste i tyś z-bogaczem ogłuch..

18. Miał-li też ten bogacz iáki defekt w-ięzyku? miał!

Bogacz ma defekt w-ięzyku.

Pyta śię Chryzolog, ieżeli ten bogacz zupełnie palił śię, czemuż przed-

przedcię o ięzyk mu naybárźiey idźie? zá ięzykiem prośi? áby kroplę wody, zpuśćił Łázarz ná ięzyk iego, *Et refrigeret linguam meam*, mowi Chryzolog: *Quare solius linguæ æstibus desideras subvenire?* páliły go iego wystęmpki wewnątrz, i dla tego usechł mu ięzyk, *Nisi quia cum pectus suum anhelat, flamma sui criminis & reatus nimis lingua uritur, ardet, æstuat.* Kiedyż też człowiekowi naybárźiey schnie ięzyk? wiećie dobrze że w-febrze! chorował ten bogacz ná febrę, i schnął mu ięzyk, á ná iákąż febrę chorował? odpowiáda Ambroży S. ná febrę łákomstwá, *Febris nostra avaritia est.*

Chrysol. ferm. 122. v. 11.

Ambrosius

1. Miał bogacz i ten defekt w-ięzyku, że iáko ten co szepluni, niektorych słow wymawiáć nie może, ták i ten bogacz, niektorych słow wymowić nie mogł. Skárży się práwi ten bogacz, naprzod ná ięzyk, bo też naprzod, bo przed drugiemi, delikáckie iadł potrawy, *Cum prima, hic varios deliciarum cibos, & odorata degustaret pocula*, ále przytym nie mogł tych słow wymowić: rozkázuię dáyćie to Łázárzowi, *Mandare pietatem noluit, fieri misericordiam non præcepit*; á gdy Łázárzowi dobrze kto uczynił, prędko wymowił: a co to po tym? *Sed & ipsa cum alii facerent, derogabat.*

Chrysol. ferm. 124. v. 14.

Chrysol. Ibid.

2. Mowiemy Polacy: od głowy trzebá záczáć, w-głowie iest ięzyk, od ięzyká męká się bogaczá záczęłá. Ięzyk w-głowie, głowa był złego, mowi Chryzolog: *Lingua in capite caput mali*, á czemuż to ięzyk iest głową złego? bo wymowić niechćiał, nie mowił nigdy: day to ubogiemu, *Ipsa derogat egenti*, Ięzyk nátrząsał się nád ubogim, oszczekiwał nabożeństwo, miłośierdźie szczypał, *Insultat pauperi, pietatem latrat, misericordiam carpit*, pierwszy, że iest w-piekle, ozwał się ięzyk, iest poprzedzácz w mękách, wodzem w-karániu; bo ten ięzyk umiał zákazáć: nie day tám Łázárzowi nic, á powinien był rozkazáć: day to tám Łázárzowi, *Et merito prima est in gehenna, in cruciatu prævia, dux pœnarum, quia ipsa interdixit misericordiam, cui datum fuerat, ut iuberet.*

3. W-Chrześćiáńskich bogaczow ustách, iest ten też defekt, nie mogą chybá ledwie kiedy, tego słowá wymowić: Zánieś to do szpitala, day to ubogiemu, i o niech mowić się może, *Mandare pietatem noluit.*

4. Bogacz ma defekt w-ręku.

Na koniec, miał-li też ten bogáty człowiek defekt iáki w-ręku? miał! co ták przekłada Chryzolog: Prośi práwi Abráhámá bogacz: *Mitte Lazarum ut intingat extremum digiti in aqua*, pośli Łázárzá, áby umoczył koniec pálcá w-wodźie. Czemuż to nie prośisz bogaczu, áby Łázarz przyniosł z-sobą wodę? *Et non deferat aquam?* bo práwi miał blisko siebie wodę; *Ergo iuxta te est aqua* pyta się tedy bogaczá: ieżeli blisko ćiebie iest wodá, czemuż sam sobie nie wygodźisz? czemu się nią według potrzeby nie ochłodźisz? rzekłbym, że to iuż z-świętoszał ten bogacz, rozumie że pálcem swoim poświęći wodę Łázarz, á że tá święcona wodá, zkropi mu grzechy.

Chrysol. ferm. 122. v. 17.

5. Lecz inną przyczynę daie Chryzolog. Chorował prawi ná chirágrę, chorował ná ręce bogacz, żeby też to kiedy miał rękę podáć Łázárzowi, nigdy! dáć mu co, nigdy! wyiąć co z-kieszeni dla niego, nigdy! i ták nie máiąc *motum* nie záżywáiąc ręki, nigdy iey nie ruszaiąc wpadł w-chorobę, że rękomá władnąć nie mogł, ták że i bliskiey nie mogł náczerpáć wody. *Quia vinctæ sunt manus tuæ*, iák chirágryk, iák choruiący ná ręce, związáne miał ręce. *Vinctæ sunt.*

6. Ręce bogaczow Chrześćiáńskich, niech uzdrowią nas ná chorobę skępstwá waszego, ręce P. Iezusa ná Krzyżu przybite, z-rąk P. Iezusowych dla zbáwienia wászego, drogá Krew płynie, á wy z-ręku wászych, szelągá żáłuiećie.

7. A tu pyta się Chryzolog: *Quid est, dives, ab æstu byssus non defendit?* co to iest bogaczu, to ćię to bisior od upałow nie broni? *Purpura non resistit inferno?* to to Purpura nie opiera się piekłu? wszystko to zostáło, *Remanserunt ista*, wszystko to bogaczá opuśćiło, *Deseruerunt ista.* Nágiś á pó-

Ibid. v. 12.

ćisz się teraz, *Et ipse nunc nudus, sudas, æstuas.* Smiałeś się przedtym bogaczu z-gorącá, misterną nágośćią odźiany, i ták się lekko ubrawszy, iákobyś się nie ubrał, *Qui aliquando insultabas æstibus, artificiosa nuditate vestitus.* Słuchayćież wy, co się to odźiewaćie misterną nágośćią, *Artificiosa nuditate.* coż was czeka? to co i iego! *Sudas,* poćić się będźiećie, pałáć będźiećie, *æstuas.*

8. Pokazánie nieszczęśliwośći bogacza.

A iużże się zkończyło pokazánie, *Ostendite* bogaczá? proszę niech mi się godźi pokazáć nieszczęśćia bogaczá łákomego.

9.

Pierwsze nieszczęśćie, że ubogi więcey dáie niż Pan, szczodrobliwszy niżeli IegoMość; iákoby z-bogátego stawał się ubogi, z-ubogiego bogáty.

10.

Chce Bog łakomego rozwiązáć z-iego łákomstwá, i rozwięzuię ręce ubogiego od stawow, iákoby przestrzegáiąc: śćisley się wiąże ręká z-stáwámi, niż ty z-łakomstwem; oddal się od łákomstwa, gdy stáwy ubogiego, odłączáią się od ręki, *Quærit Deus quemadmodum dives à sua obstinatione solvatur, solvit pauperi manus à suis artubus,* ták, że ubogi i psow nie mogł od śiebie odegnáć, *Vti nec abiret canes Domini.* A coż ći po tych psach Łázárzu? myślistwo chcesz chowáć, á sam w-gębę nie masz co włożyć! otoli zbierał ie do śiebie, bo chćiał niemi poszczwáć bogaczá. A będźieszże miał czym ich nákarmić Łázárzu? będę! czymże ránámi memi! *Quos vulneribus suis, divitis erat pasturus in vulnus.* Coż się stáło? wielka odmiáná! coż zá odmiáná? uboſtwo, by i psy raczy! á u Páństwá, ludźie głod ćierpią! z-bogaczá ubogi stáie, co i człowieká żywić niechce, z-ubogiego stáie się bogacz, co i psy żywi, *Et novo modo fratres, humanitatis ordo mutatur, fit humana mendicitas, ut cupiditas prodatur inhumana,* u bogátego ubogi nie mogł uprośić odrobin chlebá, á ubogi mięsem własnym, psy karmi, *Dives pauperem nec cadentibus de mensa micis pascit, & Lazarus pauper, qui aliud non habebat, etiam de carnibus suis, canibus humanus existit.*

Chrysol. serm. 121. v. 17.

Z-bogatego ubogi, z-ubogiego Pan się stawa.

11.

Słuszna i tu to przydáć, że kożdemu bogaczowi łákomemu, z-ubożeć przyidźie. Pátrzćie iáko zubożał bogacz Ewángeliczny.

12.

Prośi on Abráhámá, áby posłał Łázárzá, żeby koniec pálcá umoczył w-wodźie, á ochłodźił ięzyk iego. Bogaczu kędyż potoki pras twoich winnych? *Vbi sunt torrentes torcularium tuorum?* kędyż są stodoły nie mniey chćiwośćią twoią, niż urodzaiem opuchłe? *Vbi sunt horrea ad famem pauperis, non minus cupiditatibus dilatata quàm copiis?* ták to gdy bogáćieią Pánowie, lud się uboży, dostátek Páński, głod pospolstwá, *Ad famem pauperis - - - dilatata.* Kędyż one winá, láty i zápomnieniem zástárzáłe? *Vbi sunt vina - - - annositatibus, & ipsa temporum oblivione servata?* Prawdá żeć bywáło u bogaczá ley rozley, ále było w-tym *Mysterium,* byłá w-tym táiemnicá. iedni wołáli: nie mász pod słońcem świátá drugiego tákiego IegoMośći, á Łázarz wołał: okrutnik to nie Pan! i to *Mysterium,* táiemnicá, lano umyślnie winá ná źiemię, á Łázárzowi wody żáłowano. *Vbi sunt effusiones, flumina, mysteriorum tuorum?* wszystkoś to ztráćił bogaczu, á grzechu nábyłeś! *Ista omnia tibi perierunt, non crimini!*

Chrysol. serm. 122. v. 13.

13.

Pátrzćie do czego bogaczowi przyszło? prágnie! o gdybyś był między potopem winá, kropli wody ubogiemu nie żáłował, tákbyś był nie prágnął, *Sitis extremi digiti guttam, quam vel si solam dedisses pauperi, non sitires.*

14.

Bogaczu, nie Łázarz, nie Bog, ále ty sam czy odpuszczasz sobie, żeś odrobiny z-tákich gumien, krople z-tákich kuf winá, żáłował Łázárzowi? nigdybyś był ták nie prágnął, gdybyś był choć kroplą dárował Łázárzowi, *Vellem scire dives, si vel ipse tibi in pœna positus, ignoscis, qui ad hæc verba non venisses, si de tantis horreis micam, guttam de tantis torcularibus tunc dedisses.*

Idem ver. 14.

15.

Ale rzeczesz bogáty człowieku: prawdá winám żáłował, ále o wodę tylko proszę! á wody Bog i nátura, i bydłu nie żáłuie! Dowodźi Chryzolog, że bogacz i wody Łázárzowi żáłował. Chryzologu, wino i drogie

gie trunki piiał bogacz, piiáli i drudzy u niego, wodę tu chybá w-po- myiách ználeść było, ále Chryzolog mowi: owi prawi pśi, co ich chowáł bogacz, włoczyli się po podworzu, drudzy ná łáncuchách szczekáli, chćiał-li Łázárz przyczołgáć się do wody, to niektorzy pśi po Łázárzu, á drudzy z-dáleká nádszczekiwáli. *Puto dives, quia & aquam pauperi tu negasti, cui ne ingrederetur ianuam tuam, ne ad tuum puteum perveniret, canes quàm plurimos obiecisti.*

Idem v. 15.

1\. Páństwo, Páństwo, bogaczá potępienie, bez wzmianki psow opisáć się nie mogło; nie wiemże, wásze nakłádne myślistwo, gdy ubodzy ieść co nie máią, czy nie tegoż iest gniazdá!

2\. Izáliż iuż nie widźićie, że bogaczowi do ubostwá przychodźi, kiedy bogacz, i krople wody nie ma! *Sitit itaq; guttam, qui vini lacus, ut pauper sitiret, effudit --- Ista gutta est, dives, quæ te facit crudelem, ista gutta est, quæ os Lazari à te negata siccavit, quia ad refrigerium pauperis, & gutta sufficit, & mica; --- spargebatur panis, fundebatur vinum, & quod ad extremam vitam pauperis negabatur, hoc totum diviti, peribat ad pompam.*

Chrysol. serm. 124. v. 12.

Idem ver. 13.

3\. *Lepśi pśi, niż bogacz łákomy*

Nieszczęśćie i to bogaczá łákomego, że lepśi są pśi niż on. Bogaczu, ieżeliś żáłował Łázárzowi odrobin, przynamniey było odegnáć, odpędźić od niego psy? *Miser dives, si panem non dedisti, quare vel canes abigere noluisti?* Ná to to kierowáłá opátrzność Bozka, áby był postrzegł bogacz, że iego pśi łáskáwśi, ludzćieyśi niż on! *Sed mitiores te, canes tui*, i owszem sroższyś ty niż pśi, *Immo tu sævior canibus tuis*, tyś nie łáskaw, á ná Łázárzá łáskáwi pśi, *Te sæviente, illi parcunt*, nie kły ná kąsánie, ále drudzy pśi ięzyki ná lizánie gotuią, *Qui non ad morsum dentes, sed linguas ad obsequium sic producunt*, pászczęki i gemby pśie, gęmbkámi się stáły, nie rániąc ále wypiiáiąc ropę, *Vt in modum spongiæ, non vexent vulnera sed detergant*, zá mistrzowániem nátury liżą lecząc, á zá oskárżeniem nátury, człowiek o człowieká nie dba, *Canes curant pauperem magisterio naturæ, & homo hominem negligit, ipsa graviter accusante natura.*

Chrysol: serm: 121. ver. 18.

4\. *Bogaczá łákomego nie chowáią w-Kośćiele.*

Nieszczęśćie i to bogacza łákomego, że go w-Kośćiele nie grzebią, że ná święconym nie leży mieyscu.

5\. Rzeczećie: á owe bogáte ná śćiánách, ná páwimentách nagrobki, izáliż to nie ludźi bogátych są? zátym izáliż nie w-Kośćiele leżą? nie w-Kośćiele! bo *Mortuus est dives*, umárł bogacz, *Et sepultus est in inferno*, i pogrzebiono go w-piekle! nie bogacz to tám łákomy pod temi nagrobkámi leży, ále trunná tylko iego.

6\. Prawdá to, że obodwoch bogátego, i ubogiego, niosą do grobu, bogaczá, wynośi cáłe miásto, *In obsequium divitis, migrat hic tota civitas, cum funus effertur*, ubogiego dwáy grobárze niosą, *Pauperem duorum portat miseratio bajulorum*, w-tym boiąc się Aniołowie, áby ubogiego ćiáłá, nie upuśćili ná źiemię grobárze, ktora go nie godná, sámi się do ćiáłá iego rzucą, *Meritò ei mox Angelica officia, meritò divina deputantur obsequia, cui tam crudeliter negata sunt, ipsa humanitatis extrema.*

Chrysol: serm: 121. v. 2.

7\. A z-bogaczem od miástá cáłego do Kośćiołá prowádzonym co się stánie? nie może się pohámowáć piekło, nie może się zátrzymáć, ále nim go do Kośćiołá wniosą, trunnę zostáwi, sámego bogaczá pochłonie, połknie piekło, donieść go do Kośćiołá nie da. *Quàm rerum lamentanda mutatio, pauperem portant Angeli, divitem deglutit infernus.* To też to sobie nie dźieli piekło ná káwałkow kilká bogaczá? *Deglutit infernus*! nie dźieli! czemu? bo smáczny, utuczony, codźiennemi przysmákámi, *Epulabatur quotidie*, á że tákiego nie záwsze się i piekłu dostáie przysmáku, przegłodźiwszy się do niego, połknie go oraz, *Deglutit infernus*, w-piekle się, nie w-Kośćiele grzebie.

8\. *Bogacz i w-piekle ná ubogich nie chętny.*

Na koniec i to nieszczęśćie bogaczá łákomego, że inne grzechy ustáią nieiáko w-piekle, á niechęć, á záiádłość ná ubogich, i w-piekle trwa.

trwa. Potempionych słowo: *Ergo erravimus*, Toż pobładźiliśmy, á bogacz łákomy, i w-piekle, przewodźić chce nád ubogim.

9. Coli zá prośbá á do Abráhámá, iest bogaczá łákomego i obżerce? *Mitte Lazarum*. A tu pyta Chryzolog: *Adhuc tu in Lazarum sic crudelis?* tákżeś to ieszcze ná Łázárzá okrutny? á dokądże go, *Quo?* do piekłá z-łoná! z-Tronu do przepáśći! z-Swiętego pokoiu, do zgrzytánia zębow! przeciągnąć go chcesz? *Ad infernum de gremio, de solio sublimi, ad profundum chaos, ad tormentorum stridorem de sancta quiete.*

Chrysol. serm. 122. vers. 7.

Idem vers. 8.

10. Ták to dáwna niechęć bogaczá łákomego, przećiwko ubogim i w-piekle go nie opuszcza, *Quod agit dives, non est novelli doloris sed livoris antiqui*, więcey niechęćia ná ubogiego, niż ogniem pała, *Et zelo magis incenditur, quàm gehenna*, nie opuszcza záiádłość bogaczá, ktorego odźiedźicza karánie, *Adhuc divitem malitia non deserit, quem iam possidet pæna*, á że rozumie, iż by to było przećiwko iego honorowi, áby szedł do Łázárzá, żąda Abráhámá, áby Łázarz do niego przyszedł, *Non se ad Lazarum duci postulat, sed ad se Lazarum, vult deduci*. Bogaczu, niechćiałeś ty do stołu przypuśćić Łázárzá, dopieroż do mąk twoich zprowadząć go nie będźie Abráhám, *Ad cruciatus tui stratum, dives, pius Abraham, Lazarum mittere non potest, quem tu ad mensam tuam, non es dignatus admittere.*

Idem vers. 9.

11. Ták to niechęć przećiwko ubogim, bogaczá łákomego i w-piekle trwa, bo nie mogą szczęśliwych widźieć, ktoremi w-nieszczęśćiu gárdźili, nie rádo oko ná wzgárdzonych przedtym, pátrza szczęśćie, *Et illis grave malum --- quos aliquando habuere contemptui, videre fælices.*

Bogáći á oraz łákomi ludźie, coż was też czeka zá pogrzeb?

WTORA CZĘSC.

12. CHcę w-tey wtorey Części, zá pomocą Bożą, hydźić ludźiom łákomym zbiory ich i bogáctwá. Bogáctwá i dostátek dobre są, dárem są Bożym, ále łákomstwo złe! ále nie rządźić bogáctwami, lecz bydź od niech rządzonym, to grzech!

13. Coż też lepszego po Bogu i łásce iego, iáko myśl wesoła? te twoie bogáctwá izálić myśli dobrey nie odebráły? gryźiesz się záwsze! frásuiesz! przed czásem ośiwiałeś! bá i te troskliwośći prędzey ćię w-grob wpráwią! á ná coż ie ták łákomo zbierasz? O czym się i przedtym mowiło. Masz snáć w-oczách twoich ludźi mnieyszey kondicyi, niżeli ty, á weseli: bá i porządniey żyią, niżeli ty! á ćiebie te twoie pieniężyská opętáły, i godźiny wesołey nie masz, czemuż się nie miałbyś otrząsnąć, i wynisć z-tey nieszczęśliwośći twoiey.

14. Do tego, wszák tego z-sobą z-tego świátá nie wynieśiesz? nie ieden przed tobą umárł, wszyscy bogáctwá swoie, tu zostáwili! i ty ich ztąd nie weźmiesz, ná coż ták łákomo zbierasz? Dałći P. Bog ták wiele dobrego, że iuż tego nie przetrawisz, nie przeżyiesz, czemuż sam sobie, i drugim skąpisz?

15. Trzy są nayznámienitsze Intencyie, dla ktorych Pan Bog nász, ludźiom bogáctwá dáie. Naprzod, áby ich sámi záżyli. Łákomy człowiecze, Bog ná ćię łáskaw, á ty sámeś ná się nie łáskaw! i dárow tych Bożych, sam sobie umykasz! nie udźielász! Gdybyś był ubogim, życzył byś był sobie dobrego mienia, dałći go Bog, á ty go masz, iákobyś go nię miał! Druga Intencyia, dla ktorych Bog dáie bogáctwá, áby ich ludźie, bliźnim swoim użyczáli. A iákoż ich też użyczasz? masz Krewnych ubogich, i znáć się do niech niechcesz! ktoż też u ćiebie sztuki chlebá záżyie? mogłeś tákiemu rękę podáć? ludźmi ich poczynić? nikt do ćiebie szczęśćia nie ma! chybá ow niecnotá, ktoremu ty wierzysz, á on snáć ćiebie kryiomo, choć ostrożnie krádnie. Trzećia Intencyia, dla ktorych Bog ludźiom bogáctwá dáie, iest tá: áby się niemi, nie-

mi niebá dokupowáli. Wieleżeś iuż ná to kupno łożył? czy rozumieſz, że ſzelągowa twoia iáłmużna, iuż zátárgowałeś niebo? uboztwo tám iákie, ma kilká groſzy przy ſobie, i temi ſię z-Pánem Bogiem dźieli, i choć ſzeląg dáiąc, względem kondycyi ſwoiey, wiele dáie! ále tobie względem kondycyi twoiey, ſtámi trzebáby ſię niebá dokupowáć: A dokupuieſzże? Rzeczeſz łákomcze: teſtámentem legowáć będę, ná dobre uczynki. A kiedyć do teſtámentu nie przyidźie? á kiedy go tám między ſobą ſukceſorowie zátáſluią! á kiedy go wykonáć nie zechcą! źleś, wſzák wieſz, żeś źle żył, grzechow iáłmużnámi nie znieśieſz, zá coż ſię też niebá ſpodźiewáć będźieſz?

1. Ciężka ieſt śmierć, i chocby w-niey inney ćiężkośći nie było, tylko oná ſámá, dość to będźie ćiężaru! á wielki cetnar, wielki cetnar przydáſz ſobie, gdyć przyidźie, od tych twoich workow, w-ktorycheś ſię ták zákochał! umieráć! one tu zoſtáwowáć! czemuż tego ćiężaru nie umnieyſzaſz? i nie gárdźiſz bogáctwy, ktore tobą gárdzą, nic o ćię nie ſtoią, i ták im to ieſt, mieć ćię zá Páná, iáko i nie mieć!

2. Byś puśćił człowiecze łákomy ná ſtronę, wſzyſtkie te dowody, byś ich uważáć niechćiał, pytam ćię: Czyś ty ieſt Chrześćiánin? nic nie wątpię, że odpowieſz: Chrześćiánin! Wierzyſzże temu? że ten P. Iezus, w-ktorego ty wierzyſz, ktorego maſz zá Bogá práwego, nágo dla ćiebie, ná Krzyżu umárł! czemuż ſię ty ták bezmiernie w-bogáctwách twoich kochaſz? czemu dla miłośći iego niemi nie gárdźiſz? nie powołał ćię Bog ná to, ábyś wſzyſtko dla Iezusa opuśćił, ále ćię powołał ná to byś łákomie nie zbierał! ábyś w-bogáctwách ſię nie kochał! czemuż powołániu twemu, doſyć nie czyniſz? Niechce po tobie P. Iezus, ábyś z-niem w-ſtaience rodzącym ſię, w-ſtáyni i w-chlewie mięſzkał! niechce ubogo i boleśnie ná Krzyż przybity, ábyś ná Krzyżu wiśiał! kontentuie ſię, ábyś miał dobre mienie! ále tylko tego od ćiebie wyćiąga, żebyś ſercá, w-dobrym mieniu nie utapiał! ábyś ná zbáwienie, dobrego mienia záżywał! czemuż powołániu temu twoiemu, i Chrześćiáńskiemu obowiązkowi, doſyć nie czyniſz?

3. Pánie ná Krzyżu ubogo umieráiący, day ludźiom bogátym, świątobliwie bogáctw záżywáć, ludźiom ubogim uboztwem ſię kontentowáć, áby bogáći i ubodzy przy łáſce świątobliwego zkonánia, tobieſmy ná wieki wiekow ſłużyli, Amen.

KAZANIE III

Ná Niedźielę dwudźieſtą wtorą po Swiątkách.

Et ſuperſcriptio. *I napis.* Matth. 22.
Et quæ ſunt Dei Deo. *I co Bozkiego Bogu.*

Napis dobrego człowieká, ſpráwy dobre.

4. Czy ſą ná świećie dobrzy ludźie? odpowie Philoſophia, że co człowiek, to ma ſwoię bytność, *Exiſtentiam,* ſwoię iſtność, *Eſſentiam,* i ſwoie ieſteſtwo, ktore ſię nazywa po Łáćinie *Ens,* á ieżeli co człowiek, to ieſt ieſteſtwo, toć ma ſwoię iedyność, *Vnitatem,* prawdźiwość, *Veritatem,* i dobroć, *Bonitatem.* Dobrzeć ná to Philoſophiá, ále ſzkolnie odpowiedźiáłá; otoli będźie kto, záżywſzy dowćipu, mowił: inſza to, czy człowiek ieſt dobry ná świećie, á inſza, czy ludźie: boć poiedynkownie, może bydź człowiek dobry, ále ludźie kupę znáczą, záś pytánie záſzło nie o człowieku, ále o ludźiách, pytáiąc czy ſą dobrzy ludźie ná świećie? I záiſte dobroć rzecz niepłodna,

dna, dość ná mię że poiedynkiem chodźi, że droga cnotá przeto rzad-
ka, i że droga, *Via*, prędzey ią podepca ludźie, niż nią poydą. Do te-
go dźiwny to kray Polski, rożni od Łáćińskiego, po Łáćinie człowiek,
Homo, in singulari, ludźie też *in plurali homines*, ięzyk Polski názywa czło-
wieká *Homo*, á kiedy o wielu ludźiách przyidźie mowić, názywa ich iuż
nie człowiekowie, ále ludźie, á nie mowi *in singulari*, ludź. Podobno
przeto, że to gdźie indźiey, może to Monárchyia, iedynowładztwo, ie-
den *Homo*, zá wszystkich władnie, *Homines*? może i to bydź, gdźie indźiey
że człowiek z-obrotem rozumnym, ieden będźie *Homo*, ále zá wielu,
Homines, i będźie *Minister status*, zá wszystkich rádzacy. W-Koronie nie
ták, nie ieden do rády ma wchodźić, są ludźie, *Homines*. nigdy ieden
zá wszystkich nie waży, insza w-Polszcze, i to człowiek, i to człowiek,
insza ludźie. A iákoż przedćię odpowiemy ná to pytánie, czy są do-
brzy ludźie ná świećie? czy są w-Polszcze? náuczę was znáć ich, ba
wyczytáć. Rzeką mi prostacy: nie umiemy my czytáć! drugi dołoży:
o nie mamći ia pámięci, nie mam do náuki chęći! nam też drugim lá-
tá uszły! nie frásuyćie się, iedno słowo do was rzekę, to się záraz czy-
táć náuczyćie! ktoreż to słowo? oto słowo, ktore ná tym Kazániu dowo-
dźić będę: Napis dobrego człowieká, *Et superscriptio*, są uczynki dobre,
Reddite quæ sunt Dei Deo. oddayćie Bogu co Bozkiego, á oddáie ten sprawy
swe Bogu, czći niemi Máiestat iego, á widźisz ie człowiecze, á słyszysz
o niech? wiesz o niech? iużeś náuczył się czytáć, *Et superscriptio*, że to
dobry człowiek, ktory ma dobre uczynki, niech náuczęnie tego czy-
tánia, będźie *Ad maiorem Dei gloriam*, ná większą chwałę P. Bogá nászego.

PIERWSZA CZĘSC.

5. OBLUBIENICA Z-DOMU ZIEMIANKA, wielkim szczęśćiem miáłá iść w-
dom zacny, bo w-dom niebieski, *Hæc est domus Dei*, i mowi: *Quæram*
quem diligit anima mea, Będę szukáłá ukochánego mego. Ale oblubieni-
co, będąc przymawiáli o to, że nie szuka ćiebie przyiaćiel, ále ty przy-
iaćielá? ále ná to słuszna wymowká, że niebieskiego Oblubieńcá szukáć
potrzebá. A kiedyż Oblubienico będźiesz go szukáłá? czyli w-ten
czas, kiedy ludźie pátrząć będą, áby pod oko podpádło, żeś się w-Nie-
bieskim Oblubieńcu zákocháłá? powiáda że go i w-nocy szukáć będźie.
A kiedy nápádniesz ná straż? podobno rzecze kto: u nas tu Ieruzalem,
Pacis visio, nie mász straży nocney. Aleć w-porządnym Ierozolimskim
mieśćie, choć w-pokoiu, w-nocy straż bywáłá, ná ktorą gdy nápádłá,
Cant. 3. v. 4. pyta się: *Num quem diligit anima mea vidistis*? izali ktorego kocha duszá mo-
iá widźieliśćie? A ktoż to niebieska Oblubienico w-nocy widźi, *Vidistis*?
prostaczko, ázaż to świát wszystek powinien wiedźieć, kto twoy Oblu-
bieniec, kto iest, ktorego sobie przyiáźni życzysz? *Quem diligit*, powiá-
dasz, że się w-niem kochasz, á nie powiádasz iáko go zowią. Lecz to
byłá wielki Mędrek tá Oblubienicá, wiedźiáłá, że i zkryte z-Bogiem
przyiáźni, táiemnośći nie máią, áfekty, do Bogá záwsze z-bláskiem, nie
mogą się nie wydáć. A kontentowałże się temi áfektámi Oblubieniec nie-
Cant. 8. v. 5. bieski? nie kontentował! ále podał tę iedyną kondycyią, *Pone me ut si-*
gnaculum super cor tuum, ut signaculum super brachium tuum, położ mię iáko pie-
częć ná sercu twoim, iáko pieczęć, ná rámieniu twoim.

6. Bog i serca i rámieniá chce.

ZAKŁADAM SOBIE PYTANIE: czemu to Oblubieniec ten niebieski, chce
bydź pieczęćią ná sercu, pieczęćią ná rámieniu. Bá będąc to o tobie
mowili Oblubieńcze niebieski, żeś iákiś iástrzębowáty, co ćię to trzebá
wabić, ni iástrzębá ná serce, *Super cor tuum*.

7. Chaldaica Versio.

Cháldáyskie tłumáczenie pomienione słowá czyta: *Vt sculpturam an-*
nuli, Położ mię mowi ná sercu twoim, iáko wysztychowánie, wyrzezá-
nie, poprostu iáko herbik pierzśćionká twoiego. Oblubieńcze niebie-
ski, i

ʒki, i to ludźie wezmą ná uwagę, bá boday nie ná ząb: pátrzćie: każe ſwey ſwoiey Oblubienicy, pieczątki tylko ſwoiey záżywáć, *Vt ſculpturam annuli*, áż tu Oblubienicá zechce złoto i ſrebro pieczętowáć, zechce ſzáty známionowáć, zechce ſprzęt domowy piątnowáć, czyi iuż tám będźie pieczęć? czyi herb? áż tám będźie herb IegoMośći; piątno ſamego Páná, coż zátym poydźie? áż Páni nie będźie miáłá nic, wſzyſtko będźie IegoMośćine, ſukceſſorowie ſamey IeyMośći, nie będą ſię mieli do czego odzywáć, gotowy dowod, herb IegoMośći.

Lecz ſłuſzną wymowić Oblubieńcá niebieskiego, żeć on tákich figlow nie záżywał, bo to tylko źli Małżonkowie, á skąpi, przywłaſzczyli; to, czego żąda, ieſt, nie to, áby herbem iego, złoto, ſrebro, ſprzęt piątnowano, ále áby iáko pieczęć był ná ſercu, iáko pieczęć ná rámieniu. Nie ieſt trudna, czemu kazał położyć ſię ná ſercu iáko pieczęć: bo pieczęć dwoiáką intencyią przykłádáią: áby nikt tám nie mogł nic wyiąć, widźieć, nie mogł też nic przełożyć, upuśćić, á druga intencyia pieczętowánia ieſt, áby znáć było, to ieſt tego, to tego, ſłuſznie upomina ſię Oblubieniec: miey zápieczętowáne ſerce, by tám kto inny nie wkradł ſię: boć to áfekty ludzkie nie ſtáteczne, záczną ſię, zkończą ſię. miey zá pieczętowáne ſerce, bymći ſię nie wyronił, miey i przeto zápieczętowáne ſerce, áby kożdy przeczytał, iuż to ſerce Oblubieńcowi niebieſkiemu dárowáne.

Ale proſzę co po pieczęći, czy to wyrażaſz, że to przyiaźń twoiá będźie ćiężka, *Gravis in amicitia*, czy wyrażaſz, ieżeliś áfekt, ieżeliś chętliwy, nie żáłuy bárku, dźwigni przyiaćielá podupádłego, áfekt ni śierotá, gdy ieſt w-ſercu bez rámieniá, bo bez skutku.

DAIĘ TU IUŻ PRZYCZYNĘ DO MEGO PRZEDSIĘWŹIĘĆIA: Chćiał Oblubieniec niebieski, mieć herb i napis, *Et ſuperſcriptio*, że to prawdźiwie iego Oblubienicá, á właśnie ulubiona byłá, miey mię práwi w-ſercu, *Pone me ut ſignaculum ſuper cor tuum*, á ktoż to przeczyta, żeś ty moiá Oblubienicá? czym to wydaſz? *Vt ſignaculum ſuper brachium tuum*, niech będę u ćiebie i ná rámieniu. Wiećie dobrze że rámię, że ręká, znaczy uczynki, skutki, wykonánie, w-ten czás kożdy przeczyta, żeś ty moiá Oblubienicá, kiedy to uczynkámi, ſpráwámi wyświadczyſz, *Et quæ ſunt Dei Deo.* Mowi Bernadr Swięty: *In corde ſunt cogitationes, & in brachio operationes --- ecce modus diligendi Deum, corde prius, deinde opere, dilectionem oſtendere*, w-ſercu ieſt miłość, w-rámieniu ſpráwy, oto ſpoſob kochánia Bogá, naprzod ſercem, á potym ſpráwámi, miłość pokazáć. przeczytaſz kożdy, *Et ſuperſcriptio*, ten dobry człowięk, ten Bogá kochá, kto to uczynkámi ztwierdza, *Deinde opere, dilectionem oſtendere, & quæ ſunt Dei Deo.*

KTO ŚIĘ KOCHA W-PANU IEZUŚIE UKRZYŻOWANYM, rad ludźiom grzeſznym do zbáwienia pomaga, á ma ſzczegolny ſzácunek i wagę łáski Páná Bogá, ten nie może ſię nie kocháć ſzczegolnie, w-Apoſtole S. Páwle, ktory liſty ſwoie, zágęśćił miłośćią P. IEZUSA ukrzyżowánego, miłośćią przećiwko grzeſznikom, miłośćią łáski Bożey. Ia też tobie S. Páwle rad ſłużę, ále niech przedćię z-Piotrem S. zádamći, że w-liſtách twoich, ſą rzeczy trudne, *difficilia intellectu*, i choć ia to tobie zádam, uydźie mi to u ćiebie: boś ty do tego przyzwyczáiony, i przyiałeś to wdźięcznie, od twego Kolegi S. Piotrá; Bá i chodźi też zádano, *Multæ literæ te inſanum fecerunt*, w-głowęś záſzedł Pawle, od wielkiey madrośći, á ty poſtáremuś ná to przyſzedł, iákobyś nie ſłyſzał.

Nie wiemże S. Páwle, iákoś to powiedźiał: *Chriſto confixus ſum cruci*, z-Chryſtuſem poſpołu ukrzyżowány ieſtem; Wiemyć żeć z-Chryſtuſem ná rożnych krzyżách dwáy Łotrowie ſą ukrzyżowáni, ále Akt ieſt wiáry że nikt z-Chryſtuſem ná Krzyżu nie wiśiał: Do tego S. Páwle, ieſzcześ ty był młody, *Secus pedes Adoleſcentis*, kiedy Chryſtuſa ukrzyżowano, bá

1.

2.

3.

Bernardus ſerm. 51. de modo bene vivendi.

4. PáwłáSwiętego ſpráwy wydáią.

5. *Ad Galatas 2. verſ. 19.*

i nie dałbyś śię był zá niego krzyżowáć, ktoregoś Kośćioł potym żárliwie prześládował. Ale daymy to Páwle S., żeś ná innym krzyżu wiśiał; pytam ćię, kto ćię przybiiał nań? wiem że ćię bito, śmágano, więźiono, w-Rzymie zćięto, proszę kiedy ćię krzyżowano? O Páwle S:, nie doświadczyłeś ty ieszcze, co to ieſt krzyż, gdybyś ty był ukrzyżowány, gwoźdź ktorybyś w-ręku miał, nie dopuśćiłćiby do piora, do liſtu, bo ukrzyżowány iuż nie pisze, á ty Páwle S. piszesz do Rzymian, *Epiſtol: ad Rom:* do twego Timoteuszá, *Epiſt. ad Timoth: Theſalonicen: Corinth: Galatas*, bá i *ad Hebræos*, do żydow, i do duchownego Syná twego Filemoná, *Epiſt: ad Philemonem*; tegom przedćię nie widźiał, i nie czytał, ábyś też kiedy miał pisáć, i do S. Tekle, choć byłá corka duchowna twoiá; otoż mnie śię widźi S. Páwle, żeś ty nie ukrzyżowány. Piotrá ná krzyż w-bito, nie pisze, o sobie, że ukrzyżowány, Páweł wolny, á Páweł pisze *Confixus ſum cruci*, ukrzyżuy ná mię.

6. *Ibidem v. 10.* Alec ieszcze nie mnieysza trudność, gdy mowisz zárázem, *Vivo, jam non ego*, Zyię, iuż nie ia. Páwle Swięty? *Vivo*, żyię, *Quæ perſona?* będźie ćię pytáłá Grámmátyka, ktora śię osobá znáczy przez to słowo żyię? pewnie odpowiesz: *Prima ſeu ego*, znáczy personá pierwsza, znáczy śię żyię ia. á iákożeś powiedźiał zárázem, *jam non ego*, iuż nie ia. Iákoż to powiążesz Doktorze narodow, żyię ia, iuż nie ia?

7. Ná koniec ieszcze coż trudnieyszego mowi S. Páweł: *Vivit verò in me Chriſtus*, żyie iuż w-mnie Chriſtus, to to nie ty S. Páwle żyiesz? nie ia! nie Páwłowe w-tobie żyćie? nie! toś ty nie Páweł? nie Páweł! á ktożeś ty? żyie w-mnie Chriſtus, *Vivit in me Chriſtus.*

8. Dyszkuruie S. Theologia, ieżeli też może czárt i guſłá ożywić człowieká, i odpowiáda: że nie może rzeczywiśćie ożywić, może *Apparenter*, ná pozor, ná omamienie. A nie tylko może to bydź przez guſła, ále może to bydź i od Aniołá dobrego. Co wam ták przekłádam.

9. Szedł Tobiiasz ná pielgrzymkę, szedł i w-ćiele ludzkim Ráfał, poſtępował krokiem Tobiiasz, poſtępował i Ráfał, wźiął Tobiiasz zá rękę Ráfałá, wźiął Ráfał zá rękę Tobiaszá, iadł Tobiiasz, iadł Ráfał, w-tym tylko byłá rożność, że Tobiiasz iadł *Vitaliter*, żywie, Ráfał tylko ná pozor, Duch Tobiiaszow ożywiał ćiáło, Ráfał nie ożywiał. ále że nie ożywiał, nikt tego nie poſtrzegł, bá podobno i poſtrzedz nie mogł; wszyscy rozumieli ná Ráfałá, człowiek to, ey młodźieniecći piękny, wielka w-niem náuká, wielka powagá, niewinna czyſtość, á poſtáremu Ráfał nie był młodźieńcem, ále Aniołem, ná pozor był człowiek, w-rzeczy Anioł. Toż o sobie mowi Páweł Swięty, rozumiećie wy, żem ia Száweł! Saul, nie Száweł! toś ty Páweł? nie Páweł! *Saulus qui & Paulus*, ktożeś ty? wiedzćie o tym, że w-mnie żyie Chriſtus.

10. To to nie dosyć ná ćię S. Páwle, że ty Chryſtusowi żyiesz? nie dosyć! nie dosyć ná ćię S. Páwle, żeby ná pozor tylko, ná mniemánie, iákoby ná *Quaſi*, iákoby *apparenter*, żył w-tobie Chriſtus? nie dosyć! ále w-mnie właśnie Chriſtus żyie, *Vivit verò in me Chriſtus.* co ták tłumáczy S. Theologia, *Vivit in me Chriſtus, moraliter, non Phyſicè.*

11. *Chryſoſtomus in hunc locum* Czymże tego dowiedźiesz nam Páwle S: że w-tobie żyie Chryſtus? odpowiáda zá niego Chryzoſtom: *Quoniam ſeipſum Paulus Chriſto Domino & cruci præbuerat, ... cunctaq; rejecerat tēporalia, & ad ejus. voluntatē faciebat omnia non dixit vivo Chriſto, ſed quod longè majus erat, vivit in me Chriſtus* Przeto, że Páweł S. śiebie samego Chryſtusowi i krzyżowi dał, rzeczy wszyſtkie doczesne odrzućił, i według woli tego wszyſtko czynił, przeto nie mowi żyię Chryſtusowi, ále żyie w-mnie Chriſtus. Iákoby mowił Chryzoſtom S. Wiećie co zá napis ieſt ná Páwle, *Et ſuperſcriptio*, oto ná niem nápis, żyie w-mnie Chriſtus, zkądże tego doydźiemy? że ták wysoko wybiłá doskonáłość Páwłowá, że ták śię świątobliwił, iż nie tylko żyie Chryſtuso-

ftuſowi, ále Chriſtus w-niem? *Quod longè maius erat?* Oto práwi przeczytáć to z-uczynkow Páwłowych świątobliwych, *Quæ ſunt Dei, Deo.* dał ſię Chryſtuſowi i Krzyżowi, *Chriſto & cruci præbuerat*, precz u niego świát, *Cunctaq; rejecerat temporalia*, nie było w-niem, czymby przećiwko woli Bożey wykroczył, *Ad eius voluntatem faciebat omnia*, ztądże poznaycie, że żyie w-niem Chriſtus, że prawdá, że napis dobrego człowieká, dobre poſtempki. V. B.

WTORA CZĘSC.

DO tey wtorey Częśći zákładam ſobie zá fundáment hiſtoryią, ktorą czytam w-żywoćie S. Ianá Iáłmużniká. Przebráło mu ſię pieniędzy, ná iáłmużnę, chćiał dáć i okázyią ſwemu zpoł-Biskupowi Troilowi ná imię, ktory ná inſtáncyią S. Ianá, dał ná iáłmużnę trzydźieśći grzywien złotá. Troil skąpiec dla fráſunku utrácenia pieniędzy, záchorował, á Ian Iáłmużnik Duchem S. przeyzrzał, że choruie z-fráſunku, dla ztráconych pieniędzy; przyidźie do niego Ian, oddáie mu iego pieniadze, odbiera kwit, Troilus ućieſzony oddániem pieniędzy, záſnał, i widźiał páłác bárzo bogáty, weſoły, wſzyſtkiego dobrá pełny, ná ktorym nápiſano: *Manſio & requies æterna Troilli Epiſcopi*, Pomięſzkánie i odpoczynek wieczny Troilá Biskupá. W-tym przyſzedł Senator iákiś poważny, kazał ten napis zmázáć, á nápiſáć: *Manſio & requies æterna Ioannis Archiepiſcopi Alexandrini, empta triginta libris auri*, Mięſzkánie i pokoy Ianá Arcybiskupá Alexándryiskiego, kupiony zá trzydźieśći grzywien złotá. Tę hiſtoryią záłożywſzy, ták ſłucháczom moim rozważam.

2. Przynieśiono ćię człowiecze Chrześćiański do Krztu, á podobno Rodźićielká twoiá, w-bolách zoſtáiąc, nie o tym myśláłá, ábyś bez Krztu nie zſzedł, ále tylko o tym, áby zdrowá zoſtáłá, i podobno ćię tylko z-ſamego zwyczáiu do Krzćilnicy przynieśiono. Coż ſię ſtáło? okrzczono ćię, ále i zárázem nápiſano: *Et ſuperſcriptio*, ná duſzy twoiey, *Filius Dei*, Syn Boży, według tego iáko Ian S. mowi: *Dedit eis poteſtatem filios Dei fieri*, dał im moc, áby ſię Synámi Bożymi ſtawáli, i właśnie wźiąłeś tám chárákter, i známię Krztu Swiętego.

3. Pokázywał ćię Anioł twoy ſtroż, drugim Swiętym Aniołom, oto ná tym moim mnie poleconym dźiećięćiu, ieſt rzecz, ieſt znák Synoſtwá Bożego i napis, *Et ſuperſcriptio*, Syn to Boży, *Filius Dei*. Národźiło ſię poſpołu z-tobą ná świećie tegoż dniá, ták wiele tyśięcy innych ludźi, á tego roku podobno iáki milion, ktorzy że porodźili ſię, álbo w-Zydoſtwie, álbo w-Tureckwie, álbo w-Pogáńſtwie, żaden z-niech nie miał napiſu tego, *Filius Dei*, Syn Boży, toć tych wſzyſtkich Aniołowie ſtrożowie, twemu Aniołowi winſzowáli: Syná Bożego ſtrzeżeſz, Syná Bożego ſtrzeżeſz.

4. Przyſzedł oſmy, álbo trzynaſty, álbo śiedmnaſty, álbo oſmnaſty rok, coż ſię ſtáło? weyzrzałeś nie oſtrożnie, álbo ſłyſzałeś lubieżnie, álboś nápadł ná kompányią złą, chce mi ſię ią klnąć: boday w-piekle gorzáłá! Ale klnąć nie będę, day im Pánie ráczey, niech pokutuią, niech ſię miłośćią twoią rozgoreią. Drugi nie dla kompanyi, ále ręką ſwoią właſną nie z-namowy, ále z-złośći zmazał to z-czołá: *Filius Dei*, Syn Boży, á nápiſał: *Filius perditionis*, ſyn zátrácenia. i ztráćiłeś ſzátę niewinnośći Krzeſney.

5. O wieleż z-was ſamych ieſt, co mię ſłuchaćie, á iużeśćie przedćię w-látá weſzli, ná ktorych, ná Krzćie zápiſany chárákter: *Filius Dei*, Syn Boży, áż do dźiśieyſzego dniá trwa. Dobry IEZU, naywiękſzy świátá cálego delikaćie, nayſubtelnieyſza komplexyio, czy bolą ćię te goźdźie? powiedz mi? ách iáko boleć nie máią! ulży ſobie boleśći, goźdźiámi rąk twoich, goźdźiámi nog twoich, przybiy piſmo to ná duſzách: *Filius Dei*, Syn Boży! niech z-duſz tych, co tego piſmá dotrzymáły, áż do

 śmier-

śmierći nie zchodźi. Drobiazgu młodźi, nie złotem nie, nie perłámi, áni drogiemi kámieniámi, ále pisániem nád to wszystko droższym, nápisáno ná tobie: *Filius Dei*, i to Syn Boży, i to Syn Boży, nie dayże sobie z-duszy twoiey tego zmázywáć, nie day się tym dźiegćić: *Filius perditionis*, syn zátrácenia.

6\. Weź wszystkie twoie pozdrowienia Anielskie, ktoreś przez żywot twoy mowił, weź wszystkie Paćierze, Modlitwy, Litányie, weź posty wszystkie Piątkowe, Sobotne, Wigilyie, Suchedni, Post Wielki, pytam ćię: wiele dobrych modlitw? pytam, wiele dobrych postow? pytam, wiele dobrych wierszow? Psálmow. Coż tám nápisáno ná niech? czy tám przypisáno: Wieniec to godny głowy Bogárodzicy Pánny, czy nápisáno? ták to miłe Bogu były Psálmy, iáko gdyby ie Aniołowie w-Niebie śpiewáli? czy nie nápisáno: *Orabat scelestus*, modlił się niezbożnik, á podobno zła oná modlitwa, więcey sobie grzechu przyczyniał. Wieleż twoich postow Bog przyiął? wiele ich w-Księgi szczęśliwey wieczności zápisał?

7\. Przystąpiłeś, iáko trzebá się spodźiewáć? pierwszy raz do Komunyi w-łásce Páńskiey, choćći ieszcze w-głupstwie i nie nabożnie, i przez Ciáło i Krew Páńską, stałeś się iákoby zpowinowácony z-Pánem Iezusem, á długożeś tego powinowáctwá dotrzymał? Komunikowałeśli kiedy w-grzechu śmiertelnym, á nie nowiná to, nie nowiná w-Chrześćiáństwie, to ná tobie nápisáno: *Introivit in eum Sathanas*, Komunikowałeś raz w-grzechu, wszedł w-ćię raz szátan, Komunikowałeś drugi, drugi raz wszedł w-ćię, á nuż kiedy tego było długo, gdy pułroká, gdy rok, gdy kilká lat, zátáionego grzechu.

8\. Coż rzekę o owych nie nabożnych Komunyiách. przesola potráwę, i poznasz, soli dosyć, przysłodza polewkę uznasz, że słodko. Sam to tylko Chrystus nie szczęśliwy, iemy Ciáło iego, piiemy Krew iego, á iákoż? iákby to nic, bez uwagi! bez smáku, bez pośiłku dusze. Coż ná tych wszystkich twoich Komunyiách nápisza: *Iudicium sibi manducat*, połknałeś Sąd Boży. A wam záś wszystkim, co miłośnie P. Iezusa przyimuiećie winszuię, ktorych to iest táka duszá, że liczy Anioł Komunyie twoie, á co Komunyia, co Komunyia; to Anioł zápieczętuieć duszę, i ieszcze zápieczętuie, ták, że co nowa Komunyia, to nowa pieczęć. O Kápłáńskie Msze násze! o Komunyie násze czyżeśćie tákie.

9\. Trzebaby tu ieszcze mowić o napiśie, *Et superscriptio*, przeznáczenia do niebá, boć *Novit Dominus qui sunt eius*, zna Pan ktorzy są iego. Ale wam wyznam w-tey wierze prostáctwo moie, i iákaś nie czułość, nie myślę ia o tym, ále tym się gruntuię, ieżelibym przez wieczność (czego záchoway Boże) P. Bogá moiego nie widźiał, chcę się teraz násyćić, nápáść, náłádowáć miłośćią P. Bogá moiego. I radbym ábyśćie się ná ten zapis wzbudźili, *Et superscriptio*, By mię Bog i do niebá nie przeznáczył, kontentem, bym miał w-piekle gorzeć kontentem; ále i to zápisuię P. Bogu moiemu: á chceszli Pánie i krwią własną, że choćbym był i w-piekle, przedćię P. Bogá moiego nie tylko prágnę miłowáć, ále zá pomocą iego miłowáć będę: i ták się zá łáską iego uprę, że prędzey mię Bog zniszczy, *annihilabit*, niżeli żebym miał miłośći iego kiedy w-sercu moim nie mieć, i chcę ia to bydź pierwszy táki potępiony, ábym gorzał w-piekle, bomći ná nie zásłużył, á przedćię żebym Bogá miłował. *Et superscriptio*, Ale bać się potrzebá o tę kártę, by iey nam kto nie wykradł; oddaymyż ia Bogárodzicy Pánnie, żeby ia w-ręku swoich piástowáłá, á ieżeliby ia chciáłá zchowáć do zkrzynki iákiey, niechże iey gdźie indźiey nie chowa, tylko w-ránách P. Iezusowych, *Et superscriptio*, Przyimiyże ten zapis od nas Dobry Iezu, nie gardź niem ná wieki.

10\. Dniá wczoráyszego mieliśćie Swięto Swiętego Sąśiádá nászego, to iest S. Emeryká, Krolewicá Węgierskiego, Syná S. Stefaná, Węgierskiego

Krolá,

Krolá, ktory to ieſt w-Kroleſtwie Węgierskim, co u nas S. Kázimierz. Między innemi dobrodźieyſtwy, ieſteſmy mu i dla tego obowiązáni, że to drzewo Krzyżá Swiętego, ktore ieſt ná Gorze Swięto-Krzyskiey, z-iego podárunku mamy. Rozmyślał ten Swięty, ktoraby też ofiarę P. Bogu mogł naymilſza ofiárowáć? i ſłyſzał ten głos: *Præclara res eſt virginitas*, ieſt rzecz zacna Pánieńſtwo. Wy, co ſię ieſzcze o ſtanie ſwoim rozmyślaćie, á przytym iákoś łáská P. Bogá chęći wáſze ták wſpiera, że ſię czuiećie nie ták bydź podległym ćięzkim pokuſom, oto was temi ſłowámi zachecam, *Præclara res eſt virginitas*, przezacna rzecz ieſt Pánieńſtwo.

Wźiął małżonkę, iednák w-kwitnącym oboie wieku, w Pánieńſtwie P. Bogu ſłużyli. Ieſt tákich nie máło, co wſzedſzy w-látá, ták w-małżeńſtwie mięſzkáią, iákoby nie w-małżeńſtwie. ſą i tácy, co álbo dla niezgody, álbo dla choroby, álbo dla kupiectwá, álbo dla żołnierztwá, w-czyſtośći ſię záchowuią. Ale rozumiem, że po wſzyſtkim świećie Chrześćiáńskim, máło tákich coby w-czyſtośći, á w-kwitnącym wieku przy małżeńſtwie żyli.

Gdy ten Swięty umierał, Arcybiskup iego, widźiał, że duſzá iego do niebá proſto poſzłá. Przyſzedł do iego grobu pokutuiący Conrádus á przyſzedł w-okowach, i żelázem okuty, coż Bog ſpráwił, áby pokazał, że grzechy Konrádowe odpuſzczone ſą przy grobie S. Emeryká, okowy one z-niego opádły, miał i kártę, ná ktorey grzechy iego były nápiſane, kártá zoſtáłá, grzechy zniknęły, *Et ſuperſcriptio*. Konrádźie, kędyż napis grzechow twoich? łzy go twoie, z-żalu nadprzyrodzonego wytoczone zmyły. Konrádźie gdźie ono nágrámolenie ſproſnośći twoich? Krew to P. Iezusa ponurzyłá, á przeczytaſzże Konrádźie ieſzcze nieprawośći twoie? nie przeczytaſz! bo ie miłośierdźie Páńskie nieskończone, w-niepámięći wieczney ponurzyło.

Day nam Pánie tákie ſzczęśćie, day zapiſu duſz náſzych áż do zkonánia, áż przez wſzyſtkę wieczność tobie dotrzymáć. Amen.

HOMILIA
Ná Niedźielę dwudźieſtą wtorą po Swiątkách.

ABEUNTES PHARISÆI. POSZEDSZY FARIZEUSZOWIE. Nie z-gośćiá: idą precz Fárizeuſzowie. Oby chćieli z-ſobą do kompanyi wźiąć, i wywieść precz wſzyſtkich Fárizeuſzow z-Polski. To będźiećie rozumieli, że przymawiam ná to, áby Rzeczpoſpolita kazáłá Zydoſtwu i ich Fárizáyſtwu precz. O tym nie dyſzkuruię, bym tego dobrze życzył. Upátruię ia inny rodzay Fárizeuſzow á w-Chrześćiáńſtwie Fárizeuſzow. To im to Krzeſt nie pomogł? nic! Fárizáyſtwá nie zgłádźił? nie! Wytknał tych Fárizeuſzow Origenes ná tę Ewángelyią, i opiſał w-iákiey bárwie widźiał.

Origenes ſu. per Matth. 22.

Stawáli iedni przy Ceſarzu, głowá ich Herod, Mowili ma mieć ſwoię penſyią Ceſarz, pod ſłońcem świátá wſzędźie ná Páná idą pobory, podatki, intratá, nie żáłuymy Pánu; i ták zdáli ſię i pokázywáli, że oni przychylni Pánu, *Qui dicebant oportere dari tributum Cæſari, vocabantur Herodiani*, ći co mowili, że trzebá dáć pobor Ceſarzowi, zwáli ſię Herodiánie. Bydź to ſzczerzy Izráelczykowie? nie pytay tám ſzczerośći ludowi Izráelskiemu przyzwoitey! wiedzą oni ná co gonią, Herodianie to, *Vocabantur Herodiani*.

Záś byłá druga Pártyia, álbo Fákcyia przećiwna, wſzyſtkie ich Intencyie, dobro poſpolite zátrzymáć, popráwić ſwobod, chćieli iść i żyć, *Moribus antiquis*, dawnemi zwyczáiámi. Przodkowie náſzy, u nikogo w-Paleſty-

lestynie niewolnikámi nie byli, podlegáli, nię hołdowáli, á ieżeli nas woyná przemogłá, wybilismy się z-tego, dotrzymaymy i my podánego wolnośći kleynotu, á byliż i ći Izráelczykámi práwemi? obłudnemi! byliż nie wyrodkámi wielkich przodkow? imienia tego nie godni byli! bo się zfárizeuszowáli, *Qui autem prospectu libertatis, dare tributum vetabant, videbātur esse Pharisæi*, á ći co upátruiąc wolnośći, dawáć poboru zákázywáli, zdádzą się bydź Fárizeuszowie. Prospekt mieli ná wolność, ále się w-niey ná perspektywę kocháli, *Prospectu libertatis*, wolność mieli w-ustách nie w-sercu, i choć obrońcy ná pozor byli, Fárizeuszowie byli, *Videbātur esse Pharisæi*.

7. *Idem ibidem.* Abeuntes Pharisæi. Wytknął i drugich między Chrześćiánámi Herodiánow i Fárizeuszow, tenże Origenes: są niektorzy co ich to iákieś nabożeństwo nápádło, żenić się nie dopuszczáią, *Sunt Pharisæi qui reddere Cæsari tributum vetabant, prohibentes scilicet nubere, & abstinere à cibis*, są Fárizeuszowie, ktorzy oddawáć Cesárzowi poborow zákázywáli, to iest zákázywáli się żenić, i zákázywáli pokármow. Niewiemći, co to zá dań, co zá pobor Cesárzowi, że żonę weźmiesz. *Reddere Cæsari tributum vetabant, prohibentes scilicet nubere*. Tego teraz nie rozbieram, bo z-Fárizeuszámi ráczey unawiáć się chcę.

8. Szkodá Fárizeuszowie názbyt zákázywáć żenić się, oto wam domy Wielkie, godne, ná ktorych należáło bez potomkow zeszły, á wy się żenić zákázuiećie? co w-tym dla Bogá zá máximę, co zá rádę maćie? *Sunt Pharisæi --- prohibentes scilicet nubere*, bá i szkrupuły was iákieś nápádły, mięsa ieść zákázuiećie, áza wy go sami cáłą gębą, po domách wászych nie iećie? láda kátar, ládá álteráciyká, to wy do mięsiwá, á ná drugich wárczyćie, *Sunt Pharisæi*, Fárizeuszowie to, choć ieść nie każą, *Abstinere à cibis*.

9. Abeuntes. A bez páry to i kompányi poydą Fárizeuszowie? będą pospołu z-niemi i Herodiánowie, to iest owi, co zás podbiiáią: iedz, piy. Ale się roztyie? do zabaw i funkcyi sposobny nie będzie? nic to! przedćię ty iedz, *Qui verò supra modum æstimant oportere corporibus indulgere, isti sunt Herodiani*, á ći zás co nád miárę rozumieią, że trzebá wygadzáć ćiáłu, ći są Herodiánie. Owo zgołá, i ći bezżenni, bez iedni, *Prohibentes nubere & abstinere à cibis*, Fárizeuszowie to; i ći co się każą rozpásywáć, ćielsku wygadzáć, ći iedzowie, Herodiánie to.

10. Abeuntes. Bywa i to czásem, kiedy owo rádzą: nie iedz, nie pyi, báńki stáwiay, dość glinki trochy zieść, *Abstinere à cibis*, Fárizayski to post, nuż gdy owo názbyt i choć nie sposobnych, do duchowieństwá do Zakonow namawiáią, *Prohibentes nubere*, tákże gdy owo wepchną do Klasztoru, áby sukcessiykę zárwáć, Fárizeuszowie to, *Prohibentes nubere & abstinere à cibis, qui verò supra modum æstimant oportere corporibus indulgere --- ipsi sunt Herodiani*. Tákże gdy owo od Zakonow nie słusznie odmawiáią, młodość w-grzechy záprawuią, iákiemu tákiemu mowią: przystań z-námi do Herodá, záćiągni się pod iego znáczek, Herodiánie to, *Ipsi sunt Herodiani*.

11. Abeuntes. Ieden nád karność żyćia obránego, każe pośćić, *Abstinere à cibis*, drudzy nie według zwyczáiu, chcą wszystkich rozepcháć, roztuczyć, *Supra modum æstimant oportere corporibus indulgere*, wszystko to nie Izráelczycy, to Fáruż, to Herodczyk.

12. Abeuntes. Iest iednák czego powinszowáć Koronie, że iuż Fáruzowie poszli precz, owi Ariánie z-wierzchu nabożni, postnicy, nie táneczni, á wewnątrz ná wiárę, ná Oyczyznę rozboyniczo-okrutni, *Prohibentes nubere & abstinere à cibis*, oby z-sobą poćiągneli i tych, u ktorych nie mász postow, nie mász Piątku, i Soboty, *qui supra modum æstimant oportere corporibus indulgere*, bo to Herodiánowie, *Ipsi sunt Herodiani*,

Abeun-

ABEUNTES PHARISÆI. Wychodzących Fáryzeuszow żegnáią dwáy Kośćiołá Bożego Oratorowie. Zegna ich od Kośćiołá Greckiego, S. Chryzostom, álbo *Auctor imperfecti operis*: Ci Fárużowie są to iáko wálac się z-szumem wodá, iáko burzliwy wody zpadek, wszystko się burza, pokoiu nigdy, tylko szum, mieszániná, to tu kámień z-dawna uzpokoiony ruszy, tu drzewá podbierze, przeźroczystośći nie mász, *Turbidum*, zástampisz tey wodźie ztad, to się oná tám uda, dasz i iuż mieysce, pozwolisz upustow, i młynow nie kontentuie się; tácy to Fárizeuszowie tácy, *Quemadmodum si aliquis claudere voluerit aquæ currentis meatum, si ex una parte clausa fuerit aqua, aliunde sibi semitam rumpit, sic & eorum malignitas*.

1. Chrysost: hom. 24. in Matth.

ABEUNTES PHARISÆI. Od Kośćiołá zás Łáćińskiego, żegna ich S. Hilláry: Ci Fárużowie, chcą tylko zámieszánia, przez gwałt się im pokoiu niechce, *Frequenter Pharisæi commoventur*, przetrząsneli wszystko, prześźle żyćieChrystusowe, iuż mu tám i urodzenie wspominali, *Filij fabri*, iuż mu wspominali gdźie się on też uczył, *Cum litteras non didicerit*, á przedćię nic złego nie nálęźli, *Et occasionem insimulandi habere ex præteritis non possunt*, badali się co Chrystus czynił? co mowił? ieden drugiemu oznáymował, to Pan mowił, to słowo dał; i to Chrystusowi nie szkodźiło, *Cadere vitium in gesta eius & dicta non poterat*. Coż uczynili, nie z-cnoty, nie z-miłośći dobrá pospolitego, ále z-złośći, *Sed de malitiæ affectu*, rádźili ná niego, áby przedćię co ználeść, czymby winowáć, *In omnem se inquisitionem reperiundæ accusationis extendunt* Nie możećie Fárizeuszowie wskoráć, więcże iuż podźćie precz, *Abeuntes Pharisæi*.

2. Hilarius hic.

CUM HERODIANIS. Z-HERODYANAMI. Nie szli sami Fárizeuszowie do Páná, ále wźięli z-soba Herodyánow, bo sobie snać myślili: wielkiey-iesmy się rzeczy podięli woyny z-Chrystusem, máia go wiele ludźi zá wielkiego Proroká, bá zá Mesyaszá, Náthánáel przy niem, Mátteusz przy niem, z-rodu Krolewskiego, Bártłomiey przy niem, i pospolstwo hurmem przy niem stawa, trzebá nam Herodiánow, mowi Glossa: *Quod per se non audent, præsidijs manibus attentant*, czego przez się dokazáć nie mogli, przez Herodiánow dopináli. Ale Fárizeuszowie, kogośćie to sobie do rády przybráli? z-kimeśćie się zwiazáli? odpowiádáia: rádźilismy się iuż dobrze, namowy zászły, *Quale consilium tales & consiliatores*, iáki Pan, táki kram, iáka rádá, tácy i Ráycy, mowi Imperfectus: O nie na tymći to należy rádá, rádźić się; ále ná tym, wiedźieć kogo! chćiáło się wam poprostu złey rády, dla tegośćie się też do złych ludźi po radę, do Herodianow událi, że wam złey rády było potrzebá, złycheśćie się rádźili. *Christum expugnare cupientes, convenienter non ad servos Dei viros Religiosos, sed ad gentiles id est Herodianos se contulerunt*.

3. Glossa.

Auctor imperfecti operis.

CUM HERODIANIS. Spikniona Fárizáyska i Herodiáńska fakcyia, czemu to nie poiedynkiem ná Páná nászego nástępuiesz? za Chrystusem pospolitość! miłość ma u wszystkich! gdyby sámo Fárizáystwo nań nástąpiło, nie danoby wiáry, gdyby się sámi Herodiánie zburzyli, i ći by nie wskoráli: bo lud wielkie ma do Chrystusá serce, wiáry by nam nie dano, áza złączywszy się, kredyt sobie uczyniemy, *Cogitabant enim apud se Sacerdotes, si nos soli euntes interrogaverimus Christum, quamvis dixerit, quia non licet dare Cæsari tributum, tamen nemo nobis credet dicentibus contra eum*. Ale by dobrześćie się iuż wypráwowáli do Páná, ázaby nie lepiey *Privatim* z-niem się znieść, wyrozumieć co myśli? nie dosyć! świádkámi tę rzecz trzebá popieráć, dowieść, pokazáć że nie mysmy to sámi słyszeli, *Præsente multitudine interrogatio huiusmodi facta fuit, ut scilicet plurimorum testimonio res pateret*, mowi Chryzostom Swięty. Ná zgubę ludźie, wielośći záćiagáia.

4. Idem.

Chrysost: hic.

UT CAPERENT. ABY UŁAPILI PANA. Prawdáć że Pan do Sinedrium nie chodźił, ludźie go nie náuczáli, nie był niczyiem dyscipułem, ále sam się rzadźił, przeto też oni myślili, podchwyćimy go w-słowie; á te wszy-

5.

wszystkie śidełká ná to były, áby byli mieli w-czym strofowáć Páná, *Vt aliquid, quasi eo ignorante extorquerent ab eo, in quo argui posset.*

Glossa Interl:

6. Ostrożnie Pánie nász, źle o tobie myśla, o tym rádza ábyći zádano, żeś iest *Factiosus*, że śię fakcyiámi báwisz, *Quo ceu factiosum Principi traderent*, mowi Chryzostom S.; Czuy o sobie Pánie nász, chcąc dowieść, że o iákimśi recessie i ustampieniu myślisz, *Vt tradent eum Romanis quasi recessionis auctorem*, mowi Origenes: nie wytrwa on z-námi, i iuż śię fakcyiámi i namowámi báwi, á to iest naywiększe, *Capere*, uśidlić, przy pospolitośći zádáć; że *factiosus*, że myśli o bunćie, *Quasi recessionis auctorem.*

Chrysost: hic. *Origenes hic.*

7. Ut caperent. Tłumaczy Chryzostom S.: co to iest *Capere*, co to iest ułápić, podchwyćić, i powiáda że to nic inszego nie iest, tylko stárszeństwu w-suspicyia poddáć, *Vt in periculum injiciant, imperantibus suspectum facere student*, nie trzebá wiele do zepsowánia łáski u Pánow, u Rzadzcow, ábyś przy naywiększey godnośći był zruinowány, tylko żeby ná ćię suspicyia pádłá, dość niebespieczeństwá, podeyzrzenie u Rzadzcow, *Vt in periculum injiciant, imperantibus suspectum facere student.* Iuż ułápieni będźiećie, kiedy pod suspicyia będźie, przeto ná wolność, podeyzrzenie, iák w-więźieniu zostáie, kto w-złym mniemániu zostáie; wolność tráći, kto poufánie, bo iednoż, *Vt caperent*, i *suspectum facere student.*

Chrysostomus.

8. In sermone, Chćieli podchwyćić Pana w-mowie. Ieżeli wam żydostwo wárczeć miło ná Páná, mieyćie oko ná iego sprawy, postępki, żyćie. Odpowiádáia: Káznodźieyski ma urzad, trzebá go w-słowie podchwyćić, ieżeli go słowámi iego włásnemi nie przekonamy, przegráliśmy, bo okrom tego co mowi, trudno mu przygánić, żyćie dobre, ále o słowá trzebá trudnośći uczynić, mowi Háymo: *Quare in sermone? quia non poterant eum decipere in opere, aut actione.*

Haymo hic.

9. In sermone, Coż też Pánu pomogło, że go w-słáwie iego nie podchwycono, podobno náuká? i madry mowa grzeszy! podobno Swiatobliwość? i tá w-ludźiách ięzycznych śię grzechow zpowiáda! to mu pomogło, że Bog. Mowi Emissenus: *Stulti Pharisæi, qui se in sermone verbum Dei capere putabant*, głupi Fárizeuszowie, ktorzy rozumieli, że w-mowie słowo Bozkie podchwyćić mieli, gdyćby był nie Bog, iednák by był w-słowie uchybić mogł, ále że Bog, nie podobna mu było ięzykiem upáść. Nikt soba śię nie łápa, Christus Słowo, w-słowie nie podobna go uchwyćić.

Emissenus hic.

10. Mittunt ei Discipulos. Posyłaia do niego Uczniow. Pánowie náuczyćiele, á nie mogliżeśćie też sámi iść do Páná? przysłucháć śię, douczyć, bośćie wy przedćię wszystkich rozumow nie poiedli, á w-Chrystuśie wszystkie skárby madrośći záwárte. Glossa dáie przyczynę troiáka: *Quasi minus notos*, naprzod nie zna Christus tych ludźi, będźie rozumiał, że iuż do niego przystáia, i prędzey śię przed niemi wyda z-swemi zamysłámi, i intencyiámi, *Quasi minus notos*, Druga, będźie Christus przy nas álembikował słowá, będźie śię nas wystrzegał, będźie mowił: Herodiánie to, bá i ći drudzy Fárizeuszowie, nádsługuia Káifaszowi, trzebá ostrożnie. Więc wypráwiemy do niego tákich, co śię ich ieszcze nie obawia, *Et à quibus minus caveret*. Nákoniec, á kiedy śię też Christus odważy wytknać? wstydu nákarmić? byłáby to nászá większa zniewagá! podźćież wy Uczniowie, co to ieszcze niewiećie co zá czym idźie, i nie maćie śię z-czego wymawiáć, bo was ná poselstwo, rozgowor wysyłáia; i choć też co oberwiećie, nie ták was wstyd będźie, iáko nas, *Et reprehensi minus erubescerent.*

Glossa Interl:

11. Magister scimus quia verax es. Mistrzu wiemy żeś prawdźiwy. Ztad záczęli Posłowie mowę swoię, przyznawáiac że Pan słowá dotrzymywa, prawda idźie. A w-rzeczy wendá to byłá, áby Pan pochwalony, zápłáćił pochwałę, wydawszy śię co myślał, *Quasi laudatus mysterium sui cordis simpliciter eis aperiat.* Ale gdy śię wam też ten fortel nie powiedźie? powiedźie,

wiedźie! bo ich zechce Pan mieć i záćiągnąć zá dyſcipuły, zá ucznie, mowi Gloſſa: *Eosq́ velit habere diſcipulos:* boć przedćię Miſtrz, czegoż on przed ſwemi dyſcipułámi zátái? naywiękſza z-niemi konfidencyia i poufáłość, *Eosq́ velit habere diſcipulos.*

Glossa.

MAGISTER SCIMUS. Poczuy ſię naywyżſzy Miſtrzu, choć ćię chwalą, choćći naywięcey przyznawáią, o zgubie myślą, *Hæc eſt autem Hypocritarum prima ſimulatio, quia laudant, quos perdere volunt*, to ieſt obłudnikow pierwſze zmyślánie, chwalić, ktorych zgubić chcą; mowi Chryzoſtom Swięty, ktory temu pochlebſtwu cudotworſtwo przyczyta, że mężczyznę zniewieśći, *Adulatione nunc putant ita eum effæminare, ut adverſus inſtituta eorum & præſentem rerum ſtatum quidpiā dicat*, rozumieli że go mieli ták zmiękczyć, áby był przećiwko ſtanom mowił, boć to przedćię niewieśći płochośći grzech, wygadać ſię.

1. Chryſoſtomus hic.

MAGISTER SCIMUS. A co to też ſą za *ſubjecta* pochlebſtwá? powiáda *Auctor imperfecti operis*, nie ſą ludźie Potentáći, nie ludźie krwią, doſtátki, powagą znákomići, ále chudźi pácholcy, co to naprzod do ſzczęśćia ſię i dobrego mienia pną: *Hæc eſt enim Hypocritarum prima potentia, ſimulata laudatio*, tá ieſt bowiem ludźi obłudnych pierwſza potencyia, zmyslona pochwałá; czemu ták wiele może? bo wielki pochlebcá! naprzod urozł, bo pochlebował! chwalił! potákiwał! *Prima potentia ſimulata laudatio.*

2. Auctor imperfecti operis.

VIAM DEI IN VERITATE DOCES. PANIE DROGĘ DO BOGA PRAWDŹIWIE POKAZUIESZ. Ktore ſłowá ták tłumáczy Gloſſa: *Non times prælatam perſonam*, nie boiſz ſię Práłatowey, Przełożoney oſoby. trudno ſię to Práłatá nie bać, dla powagi Przełożonego, prawdy nie uronić. Chryſtuſow to tylko tytuł, álbo Chryſtuſem przeiętey oſoby, *Non times prælatam perſonam.*

3. Glossa.

NON EST TIBI CURA DE ALIQUO. NIEMASZ STARANIA O NIC. Mowi Háymo ną to mieyſce: *In hoc loco non debemus dicere cura ſed curæ*, nie trzebáby czytáć, że nie máſz o tym fráſunku, ále fráſunkow, niemáſz pracy, ále niemáſz prac. Co do obyczáiow, ſtoſowáćby ſię mogło, że fráſunek záwſze kupą chodźi, záwſze parą idźie, *Non debemus dicere cura, ſed curæ*, kiedy odważy ſię ná co nie dbáć, trzebá iuż hurmem, o wiele nie dbáć, *Non debemus dicere cura, ſed curæ.*

4. Haymo hic.

NON EST. Coby to było nie dbáć o nic, tłumáczy tenże: *Nulli perſonæ adularis, nullius perſonæ potentiam reſpicis, non times dicere propter Regem, quod verum eſt.* Zadney oſobie nie pochlebuieſz, ná żadney oſoby potencyią nie pátrzaſz, i nie obawiaſz ſię dla Krola mowić prawdy. Zda ſię ten tłumácz Piſmá Swiętego mieć oko ná troiáki Stan Koronny, ná Slachtę, Stan Senatorski, Máieſtat Krolewski. Slácheie Chryſtus nie pochlebował, *Nulli perſonæ adularis*; ále *popularitatem* nie będźieſz miał? nic to, bylem prawdę mowił, *Nulli perſonæ adularis.* Będźie drugi co umie dorznąć Slácheie, ále Pánom, ále Potentatom, niźiuśieńko ſię pláſzczac, przepuſzczą; nie táki Chriſtus, i tym prawdę mowił, *Nullius perſonæ potentiam reſpicis*, ále podobno ſobie przynamniey mawiał Chriſtus: dáć pokoy temu, uráźi ſię Krol, niech tám Krolowi Káifaſz álbo Anaſz prawdę powiádáią, mnie co po tym, mierźić ſię, wſzák też tu Herod mnie nie ſłucha, Piłat wtąż, coż po tym mowić im prawdę! Mowił Chriſtus i Krolowi prawdę, *Non times dicere propter Regem quod verum eſt*, i Uczeń iego Ian Swięty náſláduiąc ſwoiego Miſtrzá, wolnie kazał: *Non licet tibi Rex*, nie godźić ſię Krolu.

5.

NON ENIM RESPICITIS PERSONAM. ALBOWIEM NIE PATRZYSZ NA OSOBĘ. Záiſteć Chriſtus miał dobre oczy, nie ſzwánkował ná wzroku, przedćię powiádáią o niem, że nie pátrzał ná oſobę: bo też podobno nie było Oſoby, Człowieká, *Perſonam*, ná ktoraby pátrząć; álbo też Pan miał ták zpuſzczone oczy, że nie upátrywał, gdźie ten álbo ow śiedźi, gdźie mowy moiey ſłucha.

6.

7\. *Glossa Interl:* NON ENIM. To niepátrzenie Páńskie, ták tłumáczy Glossa, że Pan nász nie dyszkrętnie prawdę mowił, *Indiscretè dicis veritatem*, i iuż widzę, iednoż będźie prawdę mowić, Káznodźieia zostawáć, co i ślepym bydź, *Non respicis, dicis veritatem*. A komuż też to Pan nász tę prawdę mowił? *Maioribus & minoribus*, większym i mnieyszym. Pámiętayćiesz Káznodźieie, że gdy wam będą zádawáli, żeśćie nie dyszkretni, iákiemu tákiemu przytniećie, to was w-ten czás potka tytuł Chrystusá Páná, miánowićie w-ten czás, kiedy pogánićie co w-máley Polszcze złego, ále też nie przepuśćićie i wielko-Polánom, *Indiscretè dicis veritatem maioribq; & minoribus*. Pogánınie gdy trzebá i mnieyszych i większych Pánow Studentow, naymnieyszym iednák może dáć pokoy, bo naylepszy ná niech pozew, Szkołá.

8\. QUID TIBI VIDETUR. Coć się zda. Kończą ći Posłánnicy tym mowę swoię; Coć się zda, czy płáćić dań Cesarzowi, czy nie? ázaby nie lepiey zpytáć, nie o tym, co się zda, ále o tym, co dobrego, co słuszna, według Bogá i práwá? I tákieć to bywáia czásem nieszczerośći, ále złośliwe rády, co to tylko upátruia *Videtur*, coć się widźi, coć się zda, á nie co iest dobrem pospolitym, *Mira verò hæc malitia est, non enim dicunt: dicas nobis quid bonum sit, quid conducibile, quid legitimum, sed quid tibi videtur*, mowi *Chrysostomus.* Chryzostom Swięty: Dźiwna záiste tá złość iest, álbowiem nie pytáia, co iest dobrego, co pożytecznego, co według práwá, ále coć się zda.

9\. COGNITA IESUS NEQUITIÂ EORUM. POZNAWSZY PAN IEZUS ZŁOŚĆ ICH. Rozumiećie, żeśćie Pánu pochlebili, iż iuż was znáć nie będźie, chwáły te same, figlowność wászę wydáia, mowi Glossa: *Cognita dolositate*, *Glossa Interl:* poznáwszy ich frántostwo, to to iest dworski tych Herodiánow grzech, *nequitia*, coż to zá grzech? *dolositas!* frántostwo. to to niecnotá Fárizáyska, ich nieszczerość, *Nequitia dolositate.*

10\. AIT. RZECZE. Odpowiáda im sam Pan nász. Azaby nie lepiey Pánie moy zámilczeć, bo niepotrzebne pytánie, naylepiey się milczeniem rozwięzuie? nie lepiey! boby byli mowili, że Pan zdumniał, i gádáćći z-nami niechćiał, i nie tłumáczyliby byli tego, że Christus z-nabożeństwá milczenie chował, ále że z-ánimuszu, niechćiał w-rzecz się wdawáć.

11\. AIT. To się też podobno Pan, iuż z-wszystkim wynurzył, iáśnie odpowiedźiał? bynamniey! ále w-słowáchże samych Posłow, podchwyćił ie. Zátym przestrzega Origenes: *Hoc etiam discamus ex loco præsenti*, Uczćie się wszyscy tego, *Quod contra tentantes, nec omnino tacere debemus, nec simpliciter respondere.* Nie milczćie, ále też w-brod nie odpowiádayćie, *sed circumspectè*, ále z-okolicznośćiámi, poyrzawszy wprzod ná tego i ná owego, *sed circumspectè*, Tákie było *Postulatum*, álbo pytánie: *Origenes.*

12\. LICETNE CENSUM DARE CÆSARI? CZY GODŹI SIĘ DAĆ DAŃ CESARZOWI. Mowili iedni: boiemy się Cesarzá, niewiedźieć czy z-niem dobrze żyć, á wkrotce mowiac, czy opłacáć się mu. Mowili iedni: ćiężko ná nas, czynszuiemy Kośćiołowi, ná Lewity i Kápłany wiele łożyć potrzebá, *Pharisæis contra nitentibus non debere populum Dei, qui decimas solvit, & cætera quæ lex dicit, humanis legibus subjacere.* Mowili ieszcze; być dobrze i stáło nas ná to, ábyśmy się opłáćili, idźie nam o *Immunitates Ecclesiasticas*, i swobody nász e, iáko tu uważył Ieronym Swięty: *Humanis legibus subjacere*, *Hieronymus.*

13\. LICETNE. Mowili zás drudzy u tegoż S. Ieronimá: *Aliis dicentibq debere dari tributum, pro securitate & quiete*, á drudzy zás mowili, lepiey się okupić dla i niebespiecznośći i pokoiu, lepiey dáć háracz, niż bydź zpustoszonemi, lepiey się pogodźić, umowę zpisáć, niżeli żeby gwałtem bráli, sami sobie ássignácyie czynili, *CumRomani pro omnibq militēt*, gdyż Rzymiánie, zá wszystkich się bili, nie háracz to będźie, ále żołd, nie dániná, ále *gratitudo*, wdzięczność, *Cum Romani pro omnibus militent*, My siedźiemy, á oni się zá nas biia; tymći to gorzey, że się oni zá was biia, nie wy zá się, opłácáć się tym żołnierzom wászym muśićie: bośćie to iuż woyny zápomnieli, nie bi-

iećie

łećie się áni zá drugich, áni zá się, ále że się oni zá was biia, dla tego wás też szárpáia, *Cùm Romani pro omnibus militent.*

Ieszczeć wżdy dobrze, że się Izráelczycy odkupuiećie tym, co się zá was biia, ále to boleśnieysza, gdy płáćić tym potrzebá, co się nie byli, bitwy nie ztoczyli, ná skárgę do was przećiwko nieprzyiaćielowi przyiácháli.

1.

Licet ne. Tośćie w-tákiey toni Rzeczypospolity dáć sobie rády nie umieli? zábieżeć złemu nie mogli? z-Senatem swoim, z-Duchowieństwem swoim, z-pospolitośćia Sláchty wászey, oprzeć się temu nie umieli? oto nieumieli! umielićby byli mowi Origenes: *Si consonantia voluntatum apud illos fuisset*, gdyby konsonáncyia, gdyby zgodność między niemi byłá, ále kiedy to iáki táki w-swa, beczy raczey nie mowi, krzyk raczey niż radá nástampi, choć się i opłacáć będźie potrzebá, nie zgodzą się áby temu rádę dali, bo niezgodá przeszkadza. *Si consonantia voluntatum apud illos fuisset.*

2. *Origenes*

Licet ne. Było i tu co uważáć, że ten co podatki odbierał, przychodzień był, nie swoiemu, ále cudzoźiemcowi opłacáć się było potrzebá, *His tributis Præpositus est Herodes Antipatris Filius, Alienigena & Proselytus.* Tey dániny Przełożony był Herod cudzoźiemiec, nie był to człowiek Izráelski, ále dopiero z-cudzych Kraiow, do wiáry, do stanu, do narodu Izráelskiego przystawał, *Et Proselytus*, mowi Glossá.

3. *Glossa.*

Quid me tentatis Hypocritæ. Czemu mię kuśićie obłudnicy. To słowo Greckie *Hypocrita*, tłumáczy w-swoiey Homilyi Ericus, że znáczy człowieká podzłoconego, *Hypocritæ autem subaurati dicuntur, Hypo enim græcè sub, chrysos autem aurum dicitur*, człowiek obłudny iest to człowiek pozłocony, o nie wszystkoż to złoto co się świeći, rozumiałbyś że to złoto, áż pozłocone błoto i gliná, połyskuie się bo obłudny.

4. *Ericus in homilia.*

Quid me tentatis. Zturbowaliż się też ći obłudnicy? zturbowáli! á to z-dwoy miar. Naprzod że poználi iż Pan doćiekł złośći ich, i zrozumieli, że się im pomyliły szyki, *Dicit ergo eis Hypocritæ, ut considerantes eum humanorum cordium cognitorem, quod facere cogitabant, perficere non auderent*, Mowił im tedy obłudnicy, áby uważáiac że sercá ludzkie przenikał, nie śmieli iuż czynić co zámyśláli. Chcesz fakcyie rozproć, chcesz áby zámysły ich do skutku nie przyszły, nie trzebá więcey, tylko zrozumieć ich, tylko pokazáć, znam ćię źiołko żeś pokrzywká, *Vt considerantes --- cognitorem --- quod facere cogitabant, facere non auderent*, Nie uczynia nic, tylko pokaż że wiesz co myślili. Druga zturbowáli się tym obłudnicy, bo się sami poczuli, że byli tym, czym ich zwano. Mowi Auctor Imperfecti Operis: *Dicit eis Hypocritæ, ut quod ab eo audirent in aure, apud semetipsos inveniant in corde.* Názywa ich obłudnikámi, áby to, co od niego słyszeli, w-sercu swoim ználeźli. Ciężkaż to słyszeć co od drugiego o sobie, á tákim się znáydowáć, prędka to do turbácyi, do záfrásowánia okázyia. Niech ieno komu rzeka; chłop grzeczny, á on nie będźie bárzo swego kármázynu pewien, wnet się zápłonie, pomiesza: bo będźie rozumiał, że mu przyznawáia grzeczność, uymuia urodzenia, *Audivit in aure, apud semetipsum invenit in corde.* W-tym Pan nász mowi:

5. *Auctor imperfecti operis.*

Ostendite mihi numisma census, & illi obtulerunt ei denarium. Pokażćie mi prawy pieniądz poborowy. To słowo *Numisma* názwáne iest álbo od Nummy Cesarzá, ktory pierwszy monetę wprowádźił, álbo *à nomine vocatur, quia nomina Regum in eo imprimuntur*, iest názwáne od imienia, że ná niem Krolewskie imioná wyrázono, mowi Druthmarus. I záisteć poki twarzy Krolewskie i imioná ná monećie były, monetá byłá dobra, i imienia monety godná; ále iák ná niey wierszyki poczęto drukowáć, *Dat pretium servata salus meliorá metallo est*, takeśmy też i monetę ztráćili, á wierszykow nábyli, ktore máia w-sobie *pedes*, i te *pedes*, wyniosły nam monetę zá gránicę.

6. *Druthmarus in exposit.*

7\. NUMISMA. Tenże Author powiáda, że *Numisma Græcè, Latinè, Inflexio dicitur*, powiáda mowię, że pieniadz i nákłonienie iednoż to. Opowiáda się tám kto przy granicy, brzakną rzęśisto, *Moneta inflexio*, da się nákłonić. Mocnie ten lub w-izbie Poselskiy, lub w-Senaćie, lub w-Trybunale, kontrádikuie, przedćię náchyłá go, użyia pieniadze, *Moneta inflexio*; urosł w-dostátki, w-powagę, nikomu się nákłonić niechćiał, náchylono go, bo ná zgubę godnośći iego, dobrze pieniadzmi suto, *Moneta inflexio*.

8\. *Glossa interlin.* NUMISMA. Gdy ich Pan o pieniadz prośi, áż oni mu dáli, że ták rzekę Dźiesiątak, *Denarium*, mowi Glossa, *genus nummi, quod pro decem nummis computatur*. Snać sobie myślili: kazał sobie pieniadz dáć, iák obaczy że monetá zła, przykaże ia dawáć Cesarzowi, ále kiedy obaczy kruszec wyborny, żal mu go będźie z-Korony zbywáć, lepiey się ná oboię stronę rozmyśli. Albo też myślili sobie: iest to Pan, iáko rozumieią o niem, Krolewskiego rodu, Dawidowe pokolenie, nie trzebá go łádaczym zbywáć, kotlinę w-rękę tkáć; i dla tego mu dáli dźieśiaták, *obtulerunt ei denarium*.

9\. NUMISMA. Nie wyráźiło Pismo S., czy to Fárizeuszowie, czy ludźie żołnierzcy, miásto pieniadzá, dźieśiaták ofiárowáli. Rozumiem że Herodianowie, boć snać Fáryzowie, álbo pieniędzy z-sobą nie nośili, żeby zbieráiac ná Kośćioł, czego nie uronili, ná iáłmużnę nie wydáli; ále Herodiánowie, iáko ludźie Rycerzcy, áni zdrowia, áni pieniędzy nie ważacy sobie, gdy dość było dáć pieniadz, Polskim ánimuszem dźieśiaták położyli. A Pan się pyta:

10\. *Druthmarus ibidem.* CUIUS EST HÆC IMAGO, & SUPERSCRIPTIO? CZYI TO IEST OBRAZ I NAPIS? I powiáda pomieniony Druthmárus, że byłá ná pieniadzách twarz Cesarzka, *Vt nullus mixturam metalli auderet miscere*, áby był żaden nie śmiał fałszowáć monety, táka tám byłá powagá twarzy Páńskiey, że iey odmieniáć przydatkámi, nie godźiło się, *Neq; aliquis despiceret ubi videret imaginem Cæsaris*, i żeby nikt nie śmiał brákowáć tą monetą i gárdźić, gdy obaczy ná niey obraz Cesarzki; ále Loppen iest to miásto portowe, nád morzem położone, z-innemi narodámi hándluie, przebarszczáć będźie w-monećie? nie godźi się! twarz tám Páńska! *Vbi videret imaginem Cæsaris*. A zaśći co pieniadzámi wzgárdźili, i o Krolu nie dbáli.

11\. REDDITE ERGO QUÆ SUNT CÆSARIS CÆSARI. ODDAYĆIESZ TEDY CO IEST CESARZKIEGO CESARZOWI. Záżywasz Cesárzá, bá i coś ni ná Cesarza posżedłeś, dotknałeś się ty pieniędzy Páńskich, trzeba ćię podskubnać, bo masz Páńskie zátrzymáue dobro, mowi Hiláry Swięty: *Hilarius.* *Si enim nihil quod Cæsaris est penes nos resederit, conditione reddendi ei quæ sua sunt, non tenebimur*: Ieżeli nic Cesarzkiego przy nas się nie znayduie, nie będźiem podlegli wracáć mu; ale ty bráćie zárwałeś Pánu, Pan ćię też zárwie.

12\. REDDITE ERGO. Zpowiádaćie się ludźie Swieccy nie raz: Oycze klnę; á częstoż? w-dźień, wiele rázy? poczawszy od ráná áż do nocy! Náuczę ia was á świątobliwie klać z-Origenesá, to będźiem mogli mowić: Day go &c? będźiećie mogli mowić! a będźiem mogli mowić: boday go porwali? i to będźiećie mogli mowić! Ták on mowi: *Origenes.* *Non enim possumus reddere Deo quæ Dei sunt, nisi priùs reddiderimus Principi, quæ sunt sua, id est nisi deposuerimus malitiam universam*, nie możemy Bogu oddáć co Bozkiego, ieżeli nie oddamy Kśiażęćiu świátá, co iego iest. To iest ieżeli mu nie oddamy złośći wszelkiey. Oddey gniewy twoie Chrześćiáninie czártu, bo on iest iędzá piekielná, nie do ćiebie táki gniew należy, odday chęć zaboycza temuż czártu, bo on iest od poczatku zaboycą, *ab initio Homicida*, á zaboyska chęć, nie twoiá chęć. Gdy ták wszystkę złość czártu oddasz, w-ten czás się Bogu wypłaćisz, *Non enim possumus reddere Deo quæ Dei sunt, nisi priùs reddiderimus Principi*.

REDDI-

1\. *Idem.* REDDITE. Czyni tenże Origenes gás, ná owe fundácyie z-cudzego, ná budynki duchowne, ále złupieſtwá: *Non enim oportet fraudare à propriis, pietatis occasione,* Nie wydźieray nikomu, ábyś potym Nabożeńſtwo fundował. *Non enim oportet fraudare à propriis, pietatis occasione.*

2\. REDDITE. Zechcę ia ſobie pozyskáć áfekt dobry tych Fárizeuſzow, tego Duchowieńſtwá, i zá niemiż będę inſtáncyią do Páná wnośił. Máią Fáruzowie ſwoie expenſy, łożą ná Kośćioł, zátrzymuią powagę wiáry, ná co wiele potrzebá, uwolniże ich Pánie od tych podatkow, od tego opłacánia ſię? Ale odpowiáda zá Chryſtuſa Páná Drutmar: *Druthmarus in Exposit.* Opłáćiłem ſię ia, á choć nie mam prawie nic, opłáćiłem i Piotrá, płáććie też i wy, *Cum ego qui nihil telluris habeo, pro me & Petro solverim, tributum --- magis præcepturus sum vobis, ut sitis Regi subditi.* Záchowaymy między ſobą rowność, płácę ia, płáććie i wy, opłacam ia Piotrá, opłacayćie i wy ſwoich, nie wſzyſtko ná mię walćie, ále kożdy zá ſię płáć, lżey nam będźie.

3\. ET QUÆ SUNT DEI DEO. A ODDAWAYĆIE TEŻ PANU BOGU, CO DO PANA BOGA NALEŻY. Czy ma też P. Bog náſz pieniadze? muśi nie mieć: bo kużni iego nie máſz ná źiemi, á w-niebie nic tám też po niey. Powiáda iednák *Auctor imperfecti operis,* *Auctor imperfecti operis.* że P. Bog náſz ma ſwoie pieniadze, co człowiek, to groſz Boży. *Dei numisma homo est,* i przydáie tenże, że wybito iáko ná monećie ná nas, twarz Páńska. Przeto upomina tenże: *Illibatam Deo semper imaginem suam reddamus,* oddaymy Bogu nienáruſzoną twarz iego, niech nie będźie pychą nábrzmiáła, *Non superbiæ fastu tumidam,* niech nie będźie wyſchła od złośći, *Non iracundiæ livore marcidam,* niech nie pała pożadliwośćią łákomſtwá, *Non avaritiæ facibus succensam.*

4\. ET QUÆ SUNT DEI. A wieſzże co to zá groſz Boży? *Debemus reddere denarium, id est observantiam Dei præceptorum,* to to Boży dźieśiaták, záchowánie dźieśiatká Bożego przykazánia, Acz dobrzeby przez to, co ſię Bogu dáć ma, rozumieć że trzebáby oddawáć iáko mowi Gloſſa: *Glossa Interlin.* *Decimas,* dźieśięćiny Boguś umknał, gdyś Plebanowi umknał, *Quæ sunt Dei Deo, decimas.*

WTORA CZĘSC.

5\. W-Wtorey tey częśći przypátrzmy ſię obrázom trzem, i zpytaymy: *Cuius est hæc imago?* Czyi to obraz.

6\. Naprzod pytaymy o duſzách náſzych czyim one ſą obrázem. Dwoiáki ieſt ná duſzy obraz P. Bogá náſzego, pierwſzy ktory ná tym záwiſł, żeſmy ſą ztworzeni ná wyobráżenie P. Bogá náſzego, to ieſt, iż mamy duſze máiącą rozum i wolą. Ten obraz P. Bogá náſzego ieſt táki, że ieſt wiednoczony, *Identificatur,* ſamey iſtnośći náſzey ludzkiey, ták iż poki człowiek człowiekiem będźie, nigdy ſię ten obraz z-nas nie zgłádźi; i owſzem áni przez wſzechmocność Bozką głádźić ſię nie może. Może P. Bog náſz uczynić, aby człowiek ná tym świećie nie był, tego uczynić nie może, áby ieżeli ieſt, człowiekiem nie był, zátym idźie że uczynić nie może, aby ieżeli ieſt, wyobráżeniem Bozkim nie był, gdyż to wyobráżenie Bozkie, ieſt bydź człowiekiem.

7\. Człowiecze Kátolicki, widźiałbyś Krucifix w-błoćie, wyiałbyś go, obmyłbyś, ná mieyſcu przyzwoitym położyłbyś, á to wyobráżenie ieſt drewniáne, z-proſtego pniá, i z-tegoż drewná nie Krucifix, ále ládáco mogło bydź wyrobione. A ty człowiecze, maſz duſzę rozumną, ktora nie może bydź tylko przez iſtotę ſwoię obrázem P. Bogá náſzego, kędyż tę duſzę kłádźieſz? Nie śmiałbyś człowiecze przedáć obráza Páná JEZUSA, náprzykład Krzyżá tego łáskámi wſławionego, ná Tumie Poznáńskim zoſtáiącego, czemu to? obraz to á cudowny Páná moiego! nie śmiałbyś wykráść obrázá Nayświętſzey Pánny náprzykład Częſtochowskiy, i wydáć go Pogáńſtwu: droższyś ty przed P. Bogiem twoim, niżeli

żeli te máteryiálne wźięte obrázy, czemużeś śię wykradł P. Bogu twoiemu? częmuś duſzę twoię obraz ten P. Bogá náſzego dobrowolnie, rozmyślnie, w-piekle oſadźił? P. Bogu twoiemu przez grzech wykradł?

8. Drugie ieſt wyobráżenie P. Bogá náſzego w-nas, ktore bydź może, odyść może, á dáleko ieſt wyżſze, to ieſt przez łáskę nádprzyrodzoną. Łáskę P. Bogá náſzego nádprzyrodzoną ták opiſuie Piotr Swięty, że ieſt, *Conſortium Divinæ naturæ*, Uczeſtnictwo, podobieńſtwo, ſpołeczność nátury Bozkiey. Ian S. nas też częſtokroć názywa Synámi Bozkiemi, ták iż tá łáská P. Bogá náſzego, wyobraża nas ná podobieńſtwo Bozkie, czyni nas Synámi Bożemi, á zátym podobnemi P. Bogu náſzemu; bo ktoryż Syn nie ieſt obrázem tego, ktorego Synem ieſt?

9. O obrázy P. Bogá náſzego, obrázy nádprzyrodzone, obrázy w-łáſce P. Bogá náſzego záwárte, ſzánuię was, kłániam śię wam, Bogá mego chwalę zá was, łáski w-ſłucháczách moich oſadzone. Ktożby mi to dał, ábym ten obraz ná duſzy moiey naprzod przybił, áby mi go wſzyſtko zgromádzone piekło, od duſzy oderdrzeć nie mogło. Potwierdzenie w-łáſce P. Bogá náſzego, Dárze wielki, ále nie częſty, ktożby ćię dał doſtáć! nie obiáwieniem nie, nie obiáwieniem nie, ále ſkutkiem i rzeczą! Obráźie łáski P. Bogá náſzego, iákoby ćię ná duſzách ſłucháczow moich przybić tym co w-grzechu śmiertelnym zoſtáią? iákoby ćię zálećić? iáko oſłodźić? ſłodzę ćię ták.

10. Do kożdego obrázu máłowánego miánowićie do twarzy, dwie nayWięcey wchodzą farby, fárbá czerwona i fárbá biała; pokiś był w-łáſce P. Bogá twoiego, miałeś białą i czerwoną fárbą wyprawiony ná duſzy twoiey obraz: ktoraż to czerwona? Krwią P. IEZUSA ukrzyżowánego! ktorą biała? owemi práwie Máćierzyńskiemi, práwie z-pierśi Bogárodźice Pánny wyſſánemi, práwie mlecznemi iey dobrodźieyſtwy! kędyżeś ten obraz zádźiał? czemuś go dźiekćiem grzechow twoich zmázał? czemuć śię zprzykrzył? zteskniy śię człowiecze grzeſzny, do obrázu tego łáski P. Bogá twoiego, chćiey teraz żalem, potym zpowiedźią zábráć go do śiebie.

11. O drugim obráźie pytam: *Cuius eſt hæc imago?* Czyi to obraz. Gdyby tu w-tym Kośćiele, ſtánął Pogánin iáki, między gorámi, láſami, bydlęty wychowány, gdyby tu wſzedł, izaliby śię nie zdźiwił, nie pytał: co to ieſt? á to co? i to ieſzcze co? gdyby też zpytał, á rozumiem chćiałby nápáść ná mię, ktory choć nieudolny, widátnie tu ſtoię: á to tám, pokázuiąc ná ten Krucifix, ná gorze co? iákożbym to opiſał, iáko wyſłowił? trzebáby mi śię wprzod łzámi zálać, łkáć, nie gadáć, ieſt to pámiatká i obraz, iáko Bog práwy, ſtawſzy śię człowiekiem umárł, á ták rozpięty umárł.

12. Pytałby Pogánin: á zá coż to umárł? dwoiáką intencyią umárł! naprzod áby wypłáćił Oycu Przedwiecznemu zá grzechy náſze, drugą áby u wſzyſtkiego świátá wymogł, ábyśmy nie grzeſzyli. Zpytałby Pogánin: á prawdźiważ to rzecz? odpowiedźiałbym mu: bierz nam ſzyie, śćinay nas, á wiedz o tym, że zá pomocą tegoż ukrzyżowánego, żaden śię z-nas nie záprze, iż przeto umárł Chriſtus, áby grzechy náſze wypłáćił, nas od grzechu odſtráſzył.

13. Niechżeby ná koniec zpytał ten Pogánin: á grzeſzyćieſz wy też Chrześćiánie? u ktorych Bog prośbę wkłáda, ábyśćie nie grzeſzyli. Coż ná to odpowiedźieć każećie ludźie grzeſzni? co odpowiedźieć każećie? *Cuius eſt hæc imago*, Coż to zá obraz tego P. IEZUSA ukrzyżowánego? obraz proſzacy, obraz żebrzący, ábyśćie więcey P. Bogá náſzego śmiertelnie nie obrażáli, *Cuius eſt hæc imago*, Czyi to obraz?

14. Człowiecze grzeſzny, twoy to obraz. Pátrzyłá ſpráwiedliwość P. Bogá náſzego, ná myśli, ſłowá, widzenia, ſłuchania, iedzą, napoie twoie, i

ie, i kazáłá głowę korona ćierniowa ukłoć, oczy łzámi i krwia záplákáć, uszy zásinić, zákrwáwić, ustá żołćia i octem nápoić, cáłuśieńka twarz zmizeráczyć, czyiże to obraz tey twarzy? obraz grzechow twoich!

1. Widźiáłá spráwiedliwość P. Bogá nászego, iáko cudze bierzesz, biiesz, iáko niepráwość iest ná ręku twoich; widźiáłá czásem i nasze Kápłańskie nie godne dotykánia Naświętszego Sákrámentu, i kazáła przybić ręce P. Iezusowe, przedźiuráwić dłonie, pięśći przekłoć. Ręce P. Iezusowe czyiżeśćie wy obraz? obraz rękami P. Iezusa obrażáiącego!

2. Widźiáłá spráwiedliwość P. Bogá nászego, nogi twoie zuchwałę, po co tám? po co dla Bogá chodźisz! doświadczyłeś, że w-tey okázyi, idąc tám, śmiertelnie grzeszysz. Tańce nie czyste, nogą bliźniego odepchnienie; widźiáła was spráwiedliwość P. Bogá nászego, i kazáłá zkáleczyć nogi P. Iezusowi, czyiże to obraz? obraz grzechow twoich nożnych!

3. Serce Iezusa moiego, czemużeś mi to nie ucáláło? czemu ćię po śmierći przeorano? czemuśćie gwoźdźie ręce trzymáły? áby były mogły záslonić bok Páński, ochronić tego drogiego skárbu. Człowiecze, to, że od Bogá oddalony, w-ztworzeniu ulgnałeś, to zkáleczyło serce Iezusa nászego, *Cuius est hæc imago*, czyi to obraz? obraz grzechow nászych, ná ćiele P. Iezusowym dokázuiacych!

4. Trzeći obraz, iest obraz Błogosłáwioney Pánny. Stawćie sobie namilszy Chrześćiánie, namilsza młodźi, namilszy Kongregátystowie, obraz Naświętszey Pánny w-wászych Kongregácyiách, álbo gdźiekolwiek położony, do ktorego obrázu, ktorykolwiek z-was szczegolne nabożeństwo, szczęgolne poufanie. Czyiże to obraz? obraz Mátki Bogá moiego rzeczesz, ktorey miłośćiwych łask, od młodośći moiey zážywałem, ktorey dobroczynnośćiámi osypány iestem. Kochaszże się w-tey Nayświętszey Pánnie? wątpię! bo gdybyś się w-niey kochał, Synábyś iey miłował.

5. Maćie dźiś dźień osmnasty Oktobrá, dźień w-ktory umárł S. Piotr *de Alcantara* Reformat, ktoremu się pokazáłá Naświętsza Pánná, z-Świętytym Ianem, i upomniáłá go, że miał bydź pewien zbáwienia swoiego. Pokasz się i nam Bogárodźico Pánno, á upewniy nas, że obrázu P. Bogá nászego, w-łásce iego Swiętey záwártego dotrzymamy, że Páná nászego wiecznie poznawáć, wiecznie miłowáć będźiemy. Amen.

KAZANIE I.

Ná Niedźielę dwudźiestą trzećią po Swiątkách.

Confide Filia. *Ufay Corko.* Mar: 9. v. 22.

Ufność, nádźieiá, zálecona.

6. COli też tám pomyślał sobie Iszkáriot, kiedy słyszał á P. Iezus niedołężna białagłowę, nazwał corka swoia: *Confide filia*, ufay corko. Pewnie myślał sobie: á to zás co zá powinowáctwo? gdyćby się był P. Iezus przyznał do pokrewności, do powinowáctwá zacney iákiey mátrony, mruczałby był Iudasz; ále że się przyznał do pokrewnośći z-białogłowa prosta, nie miałći o co szemráć; miał iednák o czym mowić: wszystek iuż świát iemu powinny. Pietrze, ty P. Iezusa kochasz, Iaňie, tyś od P. Iezusa ukocháný, obádwáy nie zásłużyliśćie tego, áby ktoremu z-was mowił Pan Iezus: Synu; á tá białogłowá ieno co przyszłá do Páná Iezusa, áż sobie zásłużyłá tytuł: Corki. Wiemżeć o to gniewáć się nie będźie Mágdálená, że ia Christus niewiásta názwał, nie corka, *Conversus ad mulierem*, obroćiwszy się do niewiásty, bo

wiedźiá-

wiedźiáłá, że to był tytuł samey Mátki Bożey: *Quid tibi & mihi mulier*, co tobie i mnie niewiásto? ále owá Sámárytánká, z-ktorą P. IEZUS ták długo gadał, odráźi się od P. IEZUSA, i mowić będźie: Iam do P. IEZUSA ták wielu przywiodłá, á tá tylko do P. IEZUSA przystáłá i sámá, choć ledwie mu sukni urwáć niechćiáłá, á P. IEZUS ią corką swoią nazwał. Ale nie gniewáy się Sámárytánko, bo to iest białogłowá, choćći chora, przedćię poczćiwa, tákie tylko P. IEZUS, tytułem corki swoiey raczy. Czemuli też to Pan nász názwał tę białogłowę corką swoią? podobno nasz iey poćiechę. Łukasz S. Ewángelistá, był to Medyk, przypátrował się chorobie tey białeygłowy, i uznał, że nie uleczona; ále iáko Medyk domácał snać iey ręki, i nie z-pulsu, ále z-wydatku doszedł, że ná Medykow wydáłá substáncyią. á P. IEZUS co? widząc iey zubożenie, názywa ią corką swoią, iákoby námieniáiąc: pokiś się ty dobrze miáłá, to iáki táki do ćiebie się przyznał, ćiotkał ći, śiestrzał ći, wuienkował, brátował, á kiedyś iuż wszystko ztráćiłá, nikt się do ćiebie nie zna, więcże ná poćiechę twoię, ia się do ćiebie znáć będę, corką ćię moią názwę, *Confide filia*, ufay corko. Lecz rozumiem że do tego tytułu pomogłá iey wielka nádźieiá, wielka ufność w-Pánu IEZUŚIE, á iesczce w-okoliczności dźiśieyszego Kśiążęćia. Kśiążę prośi áby do domu iego wszedł Pan, tylko obecności iego dźielność przypisuiąc; tá nie prośi o to. Kśiążę wymawia sobie, áby ná corce iego rękę Pan położył, á tá i sukni Páńskiey ufa. A Pan chcąc iey ufności przymnożyć, corką ią názywa, *Confide filia*. Więcże i ia ná tym Kazániu zálecę ufność, zálecę nádźieię w-Bogu. Niech to będźie, *Ad maiorem Dei gloriam*, Ná większą chwałę P. Bogá nászego.

Luc. 8. v. 43.

PIERWSZA CZĘSC.

7. *Ioan. 4. v. 78.*

SAMARYTANKO dokądże z-domu? pewnie w-náwiedźiny? nie! z-wiádrem po wodę. Czy ieno ty Sámárytanko, nie masz w-tym iákiey opáczney intencyi? czy nie życzysz tego sobie, áby ludźie ná ćię oczy obroćili? i mowili: iáko to gospodárna, iáko robotna białogłowá, sámá po wodę chodźi; lepieyby podobno w-domu śiedźieć, oczom się ludzkim nie przedawáć, boć to będźie Zpowiednik twoy P. IEZUS wymawiał.

Pan IEZUS byle prośby były, wysłuchywa ich.

8. Pátrzćie iáko to nikogo grzech nie zbogáći, pięćiu mężow miáłá, á sámá po wodę chodźiłá. Lecz z-szczegolnego nátchnienia Bozkiego, poszłá tá białogłowá po wodę, zástánie iuż tám, iák w-Konfesyonale, śiedzącego P. IEZUSA, ná Sámárytánkę, áza przyidźie, czekáiącego, *Sedebat sic*, i dośiedźiał się P. IEZUS: *Venit*, i mowi iey Pan: *Da mihi bibere*, day mi się nápić.

Versu 9.

9. Pánie moy pogorszysz Oycow Duchownych, iáki táki swoiemu Penitentowi, swoiey Penitentce mowić będźie: *Da mihi bibere*, proszę, przyszli mi to, opátrz, spraw. áleć P. IEZUS rzeczą sámą uczy dyszkrecyi, uczy kárności, bo P. IEZUS prośił tylko o wodę studźienną, nie o wodkę.

10. Sámárytánká miásto uczynności poszłá w-dysputy z-Pánem: tyś práwi Zydowin, ia Sámárytanká, iáko ty z-ręku moich pić będźiesz? O wierę Sámárytanko, gdyby ćię kto inny prośił o napoy, winábyś mu nie żáłowáłá; á P. IEZUSOWI gdy wody dáć przyidźie, trzebá o to w-swary, trzebá mu trudnić, *Quomodo?* iáko to? P. IEZUS rzecze: gdybyś ty wiedźiáłá kto ćię to prośi: day mi się nápić, *Tu forsitan petisses ab eo, & dedisset tibi aquam vivam*, tybyś podobno prośiłá od niego, i dałby tobie wodę żywą. To: *Forsitan*, to: podobno, ma w-sobie dosyć trudności.

Versu 10.

11. TO NA TEN CZAS PYTANIE czynię, czemu P. IEZUS położył to słowo: *Forsitan*, to słowo: podobno. Roztrząsa S. Theologia to pytánie i náucza, że przez to *forsitan*, przez to podobno, wyraża się wolność ludzka, że choć

choć Bog przed wieki przewiedźiał, iż Sámárytanká miáłá Chrystusá o wodę żywą prośić, że przedćię wolnie prośić miáłá, á tá wolność wyraża śię temi słowy: *Forsitan*, Podobno, bo nie przeto prośić o wodę żywą, *antecedenter* miáłá Sámarytanká, że to Bog przewiedźiał, ále przeto przewiedźiał, że o to Sámárytanká prośić miáłá; iáko nie przeto kto w-wodę wpada, że ia to widzę, ále przeto widzę, że on wpada. Tác prawdźiwa náuká, że przewiedzenie Bozkie wolnośći ztworzoney nie káżi, ále żeby przeto to: *Forsitan*, to: podobno było położone, nie dowodnie śię to twierdźi: boć też i Christus wolnie miał dáć tę wodę żywą prosźony od Sámárytánki, pewnie modlitwá wolnośći Pánu nie bráłá, á przedćię nie przyłożono: *Forsitan daret*, podobno dałbyć tę wodę. o toć znáć, że to: *Forsitan*, to podobno, nie iest przyłożone, ná oznáczenie wolnośći.

1\. Ná to raczey przystawam, że w-Pánu Bogu nászym dwoiáki iest sposob poznawánia przyszłych rzeczy wolnych: Ieden sposob upátruiąc ie w-swoich wolnych przyczynách, *In suis causis*, i ták nie máią swoiey determinácyi, pewnośći, nieodmiennośći, ále máią swoię tylko: *Forsitan*, tym sposobem uważał P. IEZUS i modlitwę Sámarytánki. Drugim sposobem upátruia śię rzeczy przyszłe wolne, *in suppositione sui ad se*, ile iuż z-wolney woli, determinuiącey śię, pochodzą, i iuż w-ten czás, nie máią: *Forsitan*, ále máią swoię pewność, nieodmienność, stáłość zprawdzenia. Ták upátrywał Christus, wolną swoię dárowiznę, że ná prośbę Sámarytanki, miał iey dáć wodę żywą, przeto bez *Forsitan*, mowi Christus, *dedisset*, dałbyć wodę żywą.

2\. Stosuymy to do obyczáiow: gdyby był P. IEZUS mowił z-Sámárytánką o kánaku, o perłách, kámieniách, materyiách, wstążkách drogich, nie zażyłby tego *Forsitan*, tego powątpliwáiącego słowká: boć niemal ná to, káżda Sámárytanká łákoma; ále że mowił z-nią o wodźie żywey, mowił o zbáwieniu, powątpiewa nieiáko, czy śię iey duchowną bydź zechce.

3\. Do tego Sámarytánká w-chęćiách nie státeczna, záchce śię iey wody żywey, odechce śię iey wody żywey, przeto ná ten iey niestátek pátrząc, po ludzku wyraża wątpliwość: czy ieno ty będźiesz prosiłá o wodę żywą? boś ty wielki niestátek.

4\. ZACHĘCAIĄC DO UFNOŚĆI, do nádźieie w-Bogu, ták to tłumáczę: będźie czásem nie modlitwáć, ále niby modlitwá, nie prosźenieć, ále niby prosźenie, *Forsitan petisses*, á Bog bez *Forsitan*, bez wątpliwośći, zá pewne dáie, użycza, wspomaga, zápomaga, *Dedisset tibi*.

5\. Zkądże to tá prędkość, tákie nie odkłádánie, choć ná byle modlitwę, byle ná *Forsitan petisses*, idźie? odpowiáda Grzegorz Nánzyánzeński: co rozumiesz prawi, czybyś prędko nie zkontráktował, nie kupił? czy byś nie miał mieć nádźieie prędkiego dostánia, gdyby ná kupienie, dość było, chćieć kontráktowáć, chćieć kupić? mieyćież ludźie nádźieię w-Bogu, mieyćie ufność: bo u Bogá záraz, wszystkiego co chcesz, byleś chćiał, dostániesz. *O facilem contrahendi rationem, hoc bonum, solo voluntatis pretio, emendum, tibi proponitur*, iáko to P. Bog nász nie ma byle prosby, by i *Forsitan petisses*, wysłucháć, á on prágnie, ábyśmy czego od niego prágnęli, á on ma sobie zá dobrodźieystwo, dobrodźieystwo uczynić. *Sitit sitiri, & cum ab eo beneficium petitur, beneficium id ducit.*

Gregor: Nanzian: Orat. in S. Baptist.

6\. Ludźiom prosząc prędko śię uprzykrzysz, Bogu nigdy, uráźisz człowieká żeś go o co prośił, uráźisz Bogá, żeś go o co nie prośił, mowi Chryzostom Swięty: *Ab hominibus cum aliquid expescis, & molestus omnino & onerosus videris; Deum verò, quando id non facis, et tibi indignetur, accendis*, Byleś tylko prośił, byleś tylko wspomniał, miey nádźieię, że wysłucha Bog.

Chrysost. Hom: 24. in Matth.

7\. Co samo iesźcze ták obiáśniam: poczńie słábizowáć dźiećie, ieno wymowi B, A, to domyśli śię náuczyćiel, że to będźie Beabá, bo on to sam nápisał, podał. Ktoż ćię człowiecze uczy tey byle modlitwy? *Forsitan*

stan petisses, ktoć tę ufność, kto tę nádźieię do sercá podał? Bog twoy! toć byłeś tylko modlitwę záczął, byłeś ufność twoię tylko Bogu námienił, domyśli się łáskáwy Bog, czego chcesz, wykona to, czego żądasz, mowi Chryzolog: *In respondendo quam facit moram, qui in dicendis precibus vota supplicum sic prævenit?*

Chrysol. serm. 67.

8. Zkomponował Psálmistá modlitwę do Bogá, ále wielką, ále długą, stu i piąćiu-dźieśiąt Psálmow: złożył pieśń Moyzesz, záczyna się od pierwszey litery Łáćińskiy A, *Attendite*, á drugi od litery B, *Beati immaculati*, Błogosłáwieni niepokaláni; bo nie záraz do Z, przyśc miał: złożył też i P. IEZUS modlitwę, ktorąż? Paćierz! dość krotki, áby nas prędzey wysłuchał, áby ufność i nádźieię nászę nie odkłádnie wykonał, mowi tenże Chryzolog: *Christus breviter orare docuit, qui citò vult postulata præstare*.

9. NA PRZYSZŁA NIEDŹIELĘ, bo iuż ostátnia po Swiątkách, idźie strászna Ewángelyia o Sądźie Páńskim, stráchu tego potwierdźi Ewángelyia pierwszey niedźiele Adwentowiy; ábyśćie się polekku bąć, á zbáwiennie bać náuczyli, przestrászę was ná dźisieyszym Kazániu, á przestráchem wielkim, známienitym. powiem wam to, ná co się Aniołowie zdumiewáią, mowi Chryzolog: *Quod audituri estis, stupent Angeli*, dźiwuie się niebo, *Miratur cælum*, trwoży się źiemiá, *Pavet terra*, nie znosi ćiáło, *Caro non fert*, słuch tego nie poymuie, *Auditus non capit*, nie dotknie myśl, *Non attingit mens*, wszystko nie zniesie ztworzenie, *Tota sustinere non potest creatura*, ia o tym mowić nie śmiem, á milczeć nie mogę, *Ego dicere non audeo, tacere non possum*, niech Bog da, ábym to wymowić mogł, wy wysłucháć, *Deus det ut & vos audire possitis, & ego dicere.* Czymże to nas Chryzolog, czym ia was strászyć będę? Paćierzem! Paćierzem! boy się świećie, boyćie się ludźie, gdy Bog ludźiom, Oycem zostáie, gdy sobie mowić każe: Oycze nász.

Idem ibidem.

10. ZAKŁADAM SOBIE PYTANIE: czemu to Bog, Oycem się názywáć każe? Zkłáda Christus modlitwę, zkłádáią Apostołowie: Wierzę w-Bogá. modlitwá Chrystusowá názywa Bogá Oycem: Oycze nász; á zkład Apostolski miánuie Bogá tylko Bogiem, bo choćći się tám kłádźie to słowo: Oycá wszechmogącego, ále iuż to należy ná wyráženie pierwszey Osoby Troycy Swiętey, ktora iest Oćiec; ále w-Paćierzu Bog, nie názywa się Bogiem, ále tylko Oycem: Oycze nász.

Matth. 6 v. 9. Początek Paćierzá, uczy nas ufności w-Bogu.

11. Názywa się Bog Oycem, á Oycem w-niebieśiech, ábyśmy porozumieli, co zá nászá rodźiná, co zá familyia, to iest że familyia nászá, rodźiná nászá, z-niebá, ktorzy Oycá w-niebieśiech mamy, mowi tenże, *Intellige esse tibi genus è cælo, cuius Pater habetur in cælo.*

Chrysol. ibid.

12. Názywa się Bog Oycem nászym, ábyśmy świątobliwie niebiesko żyiąc, uczynkámi dowodźili, że Oycá w-niebie mamy, *Vt vivendo Sanctè, Sanctò respondeas Patri.*

Idem ibidem.

13. Názywa się Bog Oycem nászym w-niebieśiech. grzech ćiemny, iásne niebo, day pokoy grzechom, day pokoy ćiemnośćiom, ktory masz Swietnego w-niebie Oycá oraz i Swiętego. *Dei filium se probat, qui vitiis non obscuratur humanis, qui divinis virtutibus elucescit.*

Idem ibidem.

14. Názywa się Bog Oycem, ábyśmy się źiemskiego wyrzekli Oycá, ktory nas rozkłaśł w-glinę, ktory nas do odchłań, ktory záwiodł do piekłá, *Fuit tibi quondam Pater, qui te resolvit in limum, qui te ad claustra duxit & pertraxit inferni*, iużże nie znay źiemie, o ćiele nie wiedz, *Terram nesciat, amorem carnis ignoret*, nie pytay się iuż, nie znay się do prochowego Oycá. *Patrem pulveris non requirat*, ktory ná zniebieśnioną náturę, Bogá się, zá Oycá upominasz, *Qui Patrem, cælestem repetit ad naturam.*

Idem ibidem. Chrysol. serm. 68.

15. Názywa się Bog Oycem, ábyśmy nie byli wyrodkámi niebá, i ábyśmy z-niebá, iuż więcey ná źiemię nie zpadáli; bo obelgá Oycá niebieskiego, źiemski Syn, *Honestate tanto generi respondeat, ne iterum ad terrena descendens, ad ipsam tanti generis, tendat iniuriam.*

Idem ibidem

Názy-

Názywa śię Bog Oycem, i niech śię nie zda rzecz nie podobna, że śię ludźie poświęcáią ná Syny Boże, kiedy Bog, dał śię i sposobił człowiekowi zá Syná, *Quid mirum si homines, Dei consecravit in filios, quando se hominis, dedit & aptavit in filium*, nazwiyże iuż poufale z-nádźieią Bogá Oycem, ktorego po ták wielkiey miłośći, twoim bydź, uznawasz nie Oyczymem, *Voca Patrem fidens, quem tanto amore, tuum probas, sentis, intelligis esse genitorem.*

1. *Idem ser. 70.*

Ale kiedy o ufnośći upomina Chryzolog, *Voca Patrem fidens*, ztwierdźić tu, do Bogá, przyidźie ufność.

2.

Daię z-tegoż Chryzologa przyczynę do mego przedśięwźięćia, czemu w-Paćierzu Bog śię názywa nászym Oycem, abyśmy śię ufnośćią, nádźieią nápełnili, że Oycem bywszy Synow wysłucha, *Voca Patrem fidens*, i záiste, ktory osobę Sędźiego w-Oycá zámienił, kocháć śię każe, báć śię nie każe, *Qui iudicem mutavit in Patrem, amari voluit, non timeri*, ieżeli Bog Oycem twym iest, czemuż nie masz mieć nádźieie? czemu ufnośći nie zábierasz? *Ubi sunt qui de Dei promissione diffidunt.* Ienoś Bogá, Oycem P. Iezusowym wyznał, iuż iego stałeś śię Synem, *Mox ut Deum unici filii confessus es Patrem, tu ipse, es Dei Patris, adoptatus in filium*, upominayże śię iuż wszystkiego, nie iáko żebrak, niebá, nie tylko iák Bozki sługá, ále iuż iáko niebá dźiedźic, ktoryś przedtym był i Ráiu i Niebá wygnáńcem, *Ut esses cæli hæres, qui paradisi exul habebaris & terræ.* Ná to Christus złożył Páćierz, ábyś miał modlenia śię Temę, máteryią proszenia, supliki práwidło, *Orandi Thema, materiã petendi, supplicandi normã, paucissimis in verbis, ipse tibi, qui tibi est exorandus, indulsit*, mocną przytym máiąc nádźieię, że uprośisz, mocną ufność że otrzymasz: bo iáko Syn prośisz, od Oycá, nie od Páná żądasz, *Ut ex hoc, tu petẽdi sumas sensum, intellectũ postulandi capias.* A wiesz wiele masz, wiele możesz u Bogá uprośić? to, co Syn u Oycá! miárá tego, czego od Bogá żądáć możesz, iest, że śię Oycu modlisz, od Oycá prośisz, *Mensurã colligas impetrandi.*

3.

Chrysol: serm. 67.

Chrysol: serm. 68.

Chrysol: serm. 70.

Głodnemu chleb ná myśli, á mnie chleb powszedni, chleb paćierzowy. Náuczył nas P. Iezus ták śię modlić: chlebá nászego powszedniego day nam dźiśia.

4. *Matth. 6. vers. 11.*

Rozbiera dowćipnie tę część Paćierzá pomieniony Chryzolog, i pyta śię: Pánie, coż to twoiá zá szczodrobliwość? Synámiś nas swemi uczynił, Kazałeś nam zwáć śię zá Oycá, a pięknieć nas raczysz, gdy nam chlebá dáć nie chcesz, chybá proszony, *Tam bonus*, ták dobry, *Tam pius*, ták lutośćiwy, *Tam largus Pater*, ták hoyny Oćiec, chleba Synom, tylko proszony udźiela.

5. *Chrysol: serm. 67.*

Niech wam Zakonnicy, ćiężko nie będźie, ná kożdą by naymnieyszą rzecz, o *Facultatem*, o dozwolenie, od szczodrobliwego prośić stárszego, *Largus Pater*, gdy Bog odrobiny chlebá, od śiebie, prośić każe.

6. Chleb powszedni ufáć nam w-Bogu każe.

Wroćmy śię do Paćierzá: Pánie o chleb prośić każesz, to dźiwna! bo teraz prośić każesz, o czym i myślić nie kazałeś: nie kazałeś śię nam frasowáć, co ieść, co pić będźiemy, á teraz wołáć nam ná śię o chleb każesz, *Et ubi est illud*, mowi tenże, *Nolite soliciti esse, quid manducetis, aut quid bibatis --- hoc petere iubet, quod prohibet cogitare?* do tego zdá śię bydź Pánie ten Paćierz złożony tylko dla prostakow, dla ludźi roboczych, co to nie máią, co w-gębę włożyć, sztuki śię chlebá dorabiáią, i żeby ią dármo iuż mieli, wołáią: *da, da*, day Pánie chlebá powszedniego, trzebá to Pánie było rożność uczynić między prostakámi i IchMośćiámi, niechby było pospolstwo o chleb, á IchMość o cukry, pászty, pásztety, potáźie prośili.

7.

Co to znáczy ten chleb powszedni? názywa ten chleb Máteusz S., *Supersubstantialem*, chlebem nádsubstáncyią, chlebem nádsubstáncyálnym. Stosuię to ták do obyczáiow: niech kto co dźień chlebem uymuie, niech go co dźień á kożdemu, á bez bráku udźiela, niech zpowszednieie u niego iadáć, *Quotidianum*; tedy on, by był naywiększy Pan, przeie substáncyią, ztráći wszystko, nie wydoła temu ná záwsze, będźie to nád

8.

iego kondycyia, nád iego substáncyią, by on był naywiększy IegoMość, *Quotidianum, supersubstantialem.*

9. *Ibidem.* Chryzolog rozumie przez ten chleb, Chleb Ciáłá P. IEZUSOWEGO, záśiano go w-żywoćie Nayświętszey Pánny, *Satus in Virgine*, zádano mu w-ćiele, *Fermentatus in carne*, wyrobiony w-męce, *In passione confectus*, w-piecu grobu nieiáko upieczony, *In fornace coctus sepulchri*, á iáko w-spiżárni, chowa się w-Kośćiele, *In Ecclesiis conditus*. Chce ábyśmy ten Sákráment, nie wiedząc, czy nie dźiś umrzemy, co dźień bráli, chce ábyśmy co dźień w-podrożu żyćia tego będąc, o Wyátyk, o stráwne, o podrożny ten pośiłek prośili, *Et in diem, vult nos in Sacramento sui corporis, Panis viaticum postulare*, ábyśmy posmákowawszy tu Bogá, łákneli niem się násyćić w-niebie, *Vt unde hæc gustata sumpsimus, inde ibi plenitudinem, totasq; satietates capiamus*. Nie dożyie niebá, kto tym chlebem nie żyie, *Edentes se, perpetuam pascit & enutrit ad vitam*, żyiąc, codźień umieramy, odżywić się nie możemy, chybá tym chlebem żywotá, *Et enutrit ad vitam*. A ieżeliby się Pánie nász, nie zdáło, więcey tu nas karmić, to się nam day raz iuż tylko, ále w-niebie mowi tenże: *Hunc Panem quotidie nobis dari petimus, donec illo in die, perpetuò perfruamur*. (*Chrysol: serm. 78.*; *Chrysol: serm. 71.*)

10. A tu z-tego chlebá weżmy pośiłek, ná ufanie Bogá, ná pokłádánie nádźieie nászey, ná niem,

11. POSPOLITE IEST mniemánie Oycow Swiętych, że prosząc o chleb ten powszedni, prośimy oraz, i o inne potrzeby żyćia nászego. á iáko mowi przypowieść Polska: kto ma żytko, ma wszystko; ták i my prosząc o codźienny chleb, prośimy i o inne codźienne potrzeby.

12. Ale proszę, czemu to ten chleb, o ktory prosimy, názywa się nászym? Chlebá nászego, izali, cokolwiek iest, nie Bozkie iest? iákoż to ten chleb iest nász? ktoż Bogu mowić może: moie to Pánie nie twoie? á przedćię Christus, kázawszy nam u Bogá prośić chlebá, názywa go nászym, káże oń prośić, ále przedćię iáko o swoy.

13. Czyni to Christus ná utwierdzenie nádźieie, ukrzepczenie ufnośći nászey, tákći go chętliwie práwi Bog da, iákoby to był, chleb twoy, iáko być go Bog, iáko twoiego bronić, przeczyć, odmawiáć, nie miał.

14. A zkądże nam to práwo ná ten chleb? Bogá masz Oycá, toś Syn Boży, toś dźiedźic dobr Bozkich, *Si filii, & heredes*, ieżeliś dźiedźic dobr Bozkich, toś dźiedźic i chlebá, ieżeliś dźiedźic chlebá, toć chleb twoy iest, toć się chlebá, iáko swoiego, iáko do ćiebie należącego, iáko tego, do ktorego masz práwo, upomináć możesz, choćći upominániem prośby, mowi Chryzolog: *Qui Patrem se nobis dedit, qui sibi nos adoptavit in filios, qui verùm nos fecit heredes*, i niżey, *Cunctatio ablata est impetrandi omnis, immo fiducia collata est tota, promerendi*, Precz zwłoki, bo ten ktory prośi, Syn iest, godność uproszenia iedyna, że Syn prośi. *Metus locum non habet, ubi à Patre filius pietate interprete, desiderat, quæ Sancta sunt impetrare*, mieysca nie ma boiaźń, gdźie mieysce Synowska bierze prośbá, łáskáwość Oycá tłumacz iest, prośby Synowskiey. Tryumfuyże nádźieio w-Bogu, Tryumfuy ufnośći, bo iáko Bog proszony nie ma dáć czego, ktory się nam śiebie dał nie proszony, *Aut quid petentibus se non dabit, qui se ipsum non petentibus dedit.* (*Chrysol: serm. 67.*; *Idem ser. 70.*; *Idem ser. 67.*)

WTORA CZESC.

15. W-Tey wtorey częśći Kazánia mego, zábiegę zá pomocą Bozką niektorym nieufnośćiom, rozpáczom, i desperáckiemu duchowi.

16. Pierwsza nieufność iest: á podobnom ia nie przeznáczony do niebá. Artykuł to iest wiáry, że Bog przeznácza swoich do niebá, odrzuca potępionych. i to Artykuł wiáry iest, że to oboie, przed wieki się czyni; ktory Artykuł wiáry, naybárziey od Kośćiołá podány iest, przećiwko Pelágiuszowi, i w-poł Pelágiánom.

To nie Artykuł wiáry, czy Bog przeznácza Swiętych do niebá, po przeyzrzánych, *Scientia absoluta*, ich dobrych spráwách, rzecza sama uczynionych, czy nie? 1.

I to Artykuł wiáry, że żaden niewie o swym przeznáczeniu, álbo odrzuceniu, chybáby miał o tym szczegolne obiáwienie Bozkie: bo ktoż o rádách Bozkich wie, chybá Bog sam! wiedza cząsem ludźie, ále gdy wiádomość o tych rádách, Bog sam, obiáwieniem uczyni. i sąć Histo ryie poważne, że Bog niektorym sługom swoim obiáwił, iż są przeznáczeni do niebá, álem o obiáwieniu nie czytał, iż komu zá żywotá obiáwiono, o czyim wiecznym, od Bogá odrzuceniu. Iákoż zábieżemy rozpaczáiącemu, desperáckiemu temu duchowi: á podobnom ia nie iest przeznaczony! 2.

Naprzod rádzę tákim, áby się w-tákich myślách nie potrzebnych umyślnie nie bawili, ále áby ie iáko i myśli ćielesne i bluźnierskie odrzucáli, bo te myśli, z-iedney strony do złego prowádzą, bo prowádzą do rozpáczy; z-drugiey strony, są nie potrzebne: bo twoią myślą, twoim frásunkiem, nie popráwisz zapisow wiecznych niebieskich. 3.

Przeczytayćie cáłe Pismo testámentu stárego, przeczytayćie wszystkę S. Ewángelyią, przeczytayćie listy i dźieie Apostolskie, przeczytayćie obiáwienie S. Iana, niezbrodzonych táiemnic pełne, nikędy się nie doczytaćie tego, ábyśię o to kazano pytać, szperáć, frásowáć: czyś ty przeznáczony do niebá? słuchayże S. Ewángelyi, słuchay Pismá Swiętego, á nie myśl o tym. 4.

Kazano się Apostołom rádowáć, że imioná ich napisane są w-niebie; rozumieyże, że iáko ieno słowá S. Ewángelyi, náprzykład o záprzeniu śiebie samego, o niesieniu Krzyżá zá P. IEZUSEM, ták są do Apostołow rzeczone, iakoby do ćiebie były rzeczone; więcże ták rozumiey, że się i tobie kazano weselić, że imię twoie, nápisane iest w-niebie. Zwyćięż się w-tym, wzbudź się zá łáską Bożą do rádośći wnętrzney, że i twoie imię, iest nápisane w-niebie, ábyś tą rádośćią pokazał i dowiodł tego Bogu twoiemu, że prágniesz, że się spodźiewasz, iż imię twoie napisano w-niebie. 5.

Nie masz przykazánia áni rady Ewángeliczney, ábyś miał frásowáć się o to: czyś przeznáczony, á iest stárego i nowego testámentu rozkazánie, ábyś miłował P. Bogá twoiego z-wszystkiego sercá twoiego, więcże na odrzucenie tey myśli, czyń záwsze Akt miłośći Bozkiey, z-sercá mowiąc: Miłuię ćię Pánie Boże moy przeznaczáiący Swiętych, odrzucáiący potępmionych, z-wszystkiego sercá moiego nádewszystko. A bies obaczywszy, że miásto frásunku, w-ktory ćię chćiał wpráwić, ná wesołość się Chrześćiáńską zábierasz, obaczywszy, że miásto oddalenia się od Bogá, miłuiesz go iesczcze, to widząc bies, że tą pokusą nie zyska, ále tráći, opuśći ćię z-nią. 6.

Potrzebá iesczcze weyzrzeć w-swoie sumnienie; bo ieżeli źle żyiesz, álbo nie według stanu powołánia, łask i sposobnośći do dobrego ofiárowánych, zporządzonych, to się trzebá zá łáską Bożą popráwić, uczyń to, á obaczysz, że tá pokusá o przeznáczeniu twoim do niebá, odbieży ćię; á ieżeli záś przedćię grámolisz się do służby Bożey iákokolwiek, uczyń w-przepáśći unizoności twoiey, Akt pokory, żeś niegodźien tey łáski Bożey, áby ćię Bog do niebá przeznáczył, á czyń ten Akt, ile rázy, tá frásobliwa myśl przyidźie, á obaczysz, że weyzrzy ná ćię P. IEzus. 7.

Rádźiłbym tákże, áby táki mowił nabożnie słowá Paćierzá: **Badź wola twoiá táko w-niebie tak i ná ziemi** / przez niebo rozumieiąc Swiętych, przez źiemię potępmionych, ták sobie myśląc: badź wola twoiá Pánie i z-temi ktoryches przeznáczył do niebá, i z-temi ktoryches odrzućił. Albo mow: ieżeliś mię Pánie przeznáczył do niebá, badź Błogosłá- 8.

goſłáwiony, ieżeliś przeyzrzał że mam bydź potępiony, bądź póſtá-remu Błogoſłáwiony ná wieki. Niech ſię Pánie Swięći miłośierdźie twoie nád wybránemi twemi, niech ſię wykonywáią, i ſtráſzneć ále ſpráwiedliwe Sądy twoie.

9. *Ludolph. Carthuan. p. 2. cap. 50.*

Ná koniec rádźiłbym Akt ten, ktory wprzod przykłádem obiaśniam. Zakonnik ieden prośił drugiego, ktorego świątobliwośći ufał: modl ſię Bogu, ábyć obiáwił, czym ia ieſt przeznáczony do niebá, po długich modlitwách odpowiedźiał mu: nie ieſteś przeznáczony! á on rzecze: *Benedictus Deus*, Błogoſłáwiony Bog, *Duplicabo, replicabo*, podwoię, i owſzem więcey niż podwoię pokuty moie, áż miłośierdźie u Bogá znaydę. Drugi záś Puſtelnik ieſzcze wyżey w-podobney okazyi rzekł: á nie ieſtem przeznáczony, niechże ſię teraz P. Bogá moiego nákocham, ną-miłuię. Záoſtrz ieſzcze wyżey ten Akt: Pánie kontentem żeś mię przed wieki w-Księgi przeznáczonych ſnać nie wpiſał, ácz, i ile zemnie, radbym był tám wpiſany, z-tym wſzyſtkim iednák, niech będą Sądy twoie Błogoſłáwione ná wieki, álec to Pánie moy przyrzekam, że choć i w-piekle będę, nigdy ćię bluźnić nie będę, miłować ćię zá łáską twoią będę. O Pánie, miłowáć ia ćiebie prágnę, nie przeto tylko, że wybránych zbawiaſz, ále przęto, żeś ieſt ſam w-ſobie nieskończenie dobry, dobroć, przez iſtotę dobra.

10. Temi i innemi Aktámi zburzy ſię tá pokuſa, i náſtąmpi uzpokoienie ſumnienia, i rádość duſze.

11. Wtora nieufność ieſt: zábrnąłem w-wielkie grzechy, wątpię áby mi ie Bog odpuśćił.

12. *Chryſoſt. Hom. 2. in Pſal. 59.*

Przytaczam tu słowá Chryzoſtomá Swiętego, *Si impius es, cogita Publicanum*, á niezbożnyś? pomyśl ná iáwno-grzeſzniká, *Si immundus es, attende ad meretricem*, á nieczyſtyś, przypatrz ſię grzeſzney Mágdálenie? ieżeliś zaboycá, weyzrzy ná Łotrá, *Si homicida es, reſpice Latronem*, á coż to ieſt grzech przed Bogiem? ieſt to páięczyná, ná ktorą gdy wiátr łáski Bożey wionie, to zniknie, ztáie! *Nam quid eſt peccatum? tela araneæ, quæ vento flante, nunquam comparet!*

13. *Athan. apud Glicas in Gloſſa ad 2. Paral. 33.*

Przydáię i słowá Atánázego Swiętego, *Tot tantaq; facinora Manaſſes patravit, ut ſi Manaſſem Deus ſervavit, quidem auſim dicere, quod etiam diabolum ipſum, ſervaturus fuerit, ſi reverti ad eum voluiſſet*, ieżeli Bog Manáſeſſa zbáwił, śmiałbym mowić, żeby i ſamego bieſa zbáwił, gdyby ſię bies, do Boga náwroćić chćiał. o toć i tobie grzeſzny człowieku, dobrze tuſzy. Nie pierwſzyś ty zgrzeſzył, nie oſtátni, zbáwił Bog innych przed tobą, zbáwi po tobie, zbáwi i ćiebie, ieno, ieno, miłuy go z-wſzyſtkiego ſercá nádewſzyſtko.

14. Druga: nie máſz grzechu, nad ktoryby, nie było większe miłośierdźie Bozkie, czemuż mu nie ufaſz? Większe ieſt miłośierdźie Bozkie, ím większe odpuſzcza grzechy, niechże P. Bog nád duszą twoią pokaże, o iáko miłośierny ieſt, á pokaże, ieno go miluy z-wſzyſtkiego ſercá nádewſzyſtko.

15. Trzećia: zbáwienie grzeſznych, ieſt to zapłatá Krwáwych zaſług P. Iezusowych, i im większy grzeſznik zbáwiony będźie, tym zbáwienie iego, większą ieſt zapłátą, zá Krew i Mękę P. Iezusową. będzieſz i ty tą wielką zapłátą, tylko miłuy P. Bogá twego nádewſzyſtko. Pewna i to, że P. Iezus ná Krzyżu, myślał o wſzyſtkich, boć zá niech umárł, o toć myślał i o tobie. pewna i to, że im większego grzeſzniká zbawia, tym większym go nakłádem *Quo ad effectum* zbawia. Myślał o tobie ſzczegolniey P. Iezus na Krzyżu, pocznieyże i ty o nim, ſzczegolniey myślić, ſzczegolniey go miłowáć. Szczegolniey ćię ſobie P. Iezus ná Krzyżu kupił, kochayże go też ſzczegolniey.

16. Mowił Páweł Swięty: Chriſtus Iezus, przyſzedł grzeſznikow zba-

wiáć,

wiáć, z-ktorychem ia ieſt pierwſzy. o nie ty Páwle Swięty, nie ty, ále ia, ále ia! iákoż ſobie dáley poſtąpiſz człowieku grzeſzny? nákocháłeś ſię w-grzechách, nákocháyże ſię też w-Bogu, nowináć to u P. IEZUSA miłość twoiá przećiwko niemu, ofiáruyże mu tę nowályią miłośći twoiey. Przyznawaſzże to grzeſzniku, żeś ty naygrzeſznieyſzy? rozkocháyże ſię iuż P. Bogá twoiego! ábyć Bog przyznał, że iáko przedtym nie było ná świećie, ktoryby Bogá więcey obrażał nád ćię, ták żebyć przyznał Bog, że teraz nie máſz ná świećie nikogo, ktoryby Bogá miłował bárziey nád ćię, i otrzymaſz rozgrzeſzenie dáne Mágdálenie: odpuſzczoneć ſą grzechy, boś umiłował Bogá bárzo, dotrzymayże mu tey miłośći áż do zkonánia twego, co i nam day Pánie. Amen.

KAZANIE II.

Ná Niedźielę dwudźieſtą trzećią po Swiatkách.

Confide Filia. *Vfáy Corko.* Matth. 9. v. 22.

Okolicznośći w-ktorych triumfuie nádźieiá.

1\. Dwáy ſię ubiegáią, dwáy konkuruią o łaskę, bá o datek, od Páná Iezusá; ktoż táki? Kśiążę ieden! *Ecce Princeps unus accesſit.* nie w-ſwoiey ći ále iakoby w-ſwoiey ſpráwie, bo w-ſpráwie corki ſwoiey, a o nic więcey nie prośił, tylko o przyłożenie ręki, *Impone manum tuam:* bo gotowa łáská gdźie ſię ręká Pańska przyłoży, wskorał, kto ia záſłużył. Obaczywſzy ſnać Izkáryiot że Pan iákiś wielki idźie, zabiegał mu, nárażał mu ſię, áby go zażył, żeby mu audyencyią, przyſtęmp, do Páná Iezuſá wyprawił, ſpodźiewáiąc ſię poczty iákiey. Alec Iudaſzu, mięſzek do ćiebie należy, ktorym ſzáfuieſz iák ty chceſz, nie iáko Pan, ále audyencyią ſpráwowáć, nie twoy to urząd, ále to urząd innych dwoch, to ieſt S. Filipá, przez S. Iędrzeiá: bo i Pogánie przyſzedſzy mowili Filipowi S: chćieli byśmy Páná widźeć; Filip to Iędrzeiowi odnioſł, Iędrzey ſtaruſzek Panu. Drugi ktory o łáskę Páná Iezuſową i datek ubiegał ſię, ieſt białagłowá, krwáwą niemoc ćierpiąca; nie opiſuie Ewángelyia, czy to wdowá byłá, czy mężátká, czy Pánná: bo kto ma co w-imię Boże uczynić, nie powinien ſię o to pytáć. Ktoż też z-tych dwoch wskorał? pierwſzáć audyencyią i przyſtęmp, był Kśiążęćiu, bo Iego Mość; ále białogłowá wprzod i zarázem expedycyią wźięłá, teyże godźiny, *Salva facta eſt mulier, ex illa hora.* Co to ieſt, że wprzod P. IEZUS uzdrowił tę białogłowę ániżeli doſyć uczynił, proſbie Kśiążęćiá, á choć pokornego? *Et adorabat eum.* Dáie Pan przykład dworom: kożdemuć trzebá uczynić iáko nayprędſzą expedycyią, odpráwę, ále choć ſię też IegoMość iáki zábáwi przy dworze, rzeczom ſię przypátrzy, nie záwádźi, bá i nie ſzpeći to Chryſtuſá Páńskiego, że ludźie godni, známienići, przy-niem i zá niem chodzą; ále uboſtwo, co ſię o niem mowić może, iáko o tey niedołężney mowi Łukaſz Swięty: *Erogaverat omnem ſubſtantiam,* ztráćił wſzyſtko, to tákiego, trzebá co prędzey odpráwić; bo ſię to nie ma czym żywić. Ktoż wie czy też P. IEZUS niechćiał upokarzáć IegoMośći? bo chocći ſię on kłániał, *Adorabat,* ále nie przyſzedł tu z-chęći, lecz z-potrzeby, bá i gdyby był záraz go odpráwił P. IEZUS, wyſłuchał, nábył by był ieſzcze lepſzego ánimuſzu, rozumiałby był, że to P. IEZUS powinien zaraz uczynić wſzyſtko dla niego, miánowićie, że to ieſzcze chćiał podćwiczáć P. IEZUSA, opiſywáć mu *Veni,* chodź ſam, *Impone manum,* włoż rękę. á tobie zkąd to beſpieczeńſtwo? áza Pánu nie wolno iść i nie iść? nu, nu, zátrzymayże ſię trochę, áż ćię odpráwią. A w-oſtátku by i Pánowie wielcy, nie wchodźćie w-konkurencyią z-Pániami, prędzey

Hieronym. hic dzey by i Christus prośb ich wysłucha. Ieronim S. powiáda, że tá Księżniczká, miáłá lat dwánaśćie, *In Evangelio, secundum Lucam scribitur, quòd Principis filia, duodecim annos haberet ætatis*; tá záś białogłowá dobrze stársza byłá, bo sama chorobę ćierpiáłá, lat dwánaśćie, mowi Máteusz Swięty: *Sanguinis fluxum patiebatur duodecim annos*, o toż, gdyby był wprzod P. IEzus tę Księżniczkę uzdrowił, choć młodsza, miáłáby byłá w-reiestrze cudow Páná IEzusowych pierwsze mieysce, pomkniyże się, boś młodsza, ustąp mieyscá stárszey, *Subintrat mulier sanguine fluens, & octava sanatur loco, ut Principis filia de hoc exclusa numero, veniat ad nonum*, i nie pátrzy tu P. IEzus, czyiáś ty iest corká. Máiąc wzgląd ná záłożone słowá, *Confide filia*, ufay corko, zdáłoby mi się, że ufność większa w-Pánu IEzuśie, spráwiłá prędsze uzdrowienie, podał iey P. IEzus sposob prędszey expedycyi, prędszego uzdrowienia, coż zá sposob? *Confide*, ufay, miey nádźieię. i tryumfuie zchorzáła białogłowá, *Salva facta est*. Nádźiei iuż nie było w-látach, bo dwánaśćie lat chorowáłá, á corkę Kśiążęćiá iáko młoda i sámá náturá wspieráłá, przedćię niebespieczniey choruiąca, gdy nádźieię zábiera, *Confide*, zdrowie odbiera. Więcże pokażę niektore okoliczności, w-ktorych tryumfuie nádźieiá w-Bogu. Niech to będźie, *Ad maiorem Dei gloriam*, ná większą chwałę P. Bogá nászego.

PIERWSZA CZESC.

2\. PIERWSZA OKOLICZNOŚĆ tryumfow nádźieie, ufáć Bogu, choć iuż w-ludzkiey pomocy, nie masz żadney nádźiei.

3\. Pytáło się Augustyná S. Pogáństwo: czemu też to Bog, dawnieyszych czásow nie wćielił się? czemu dawnieyszych czásow, swoiey náuki, swoiey Ewángelyi nie opowiádał? odpowiedźiał S. Augustyn: w-ten czás práwi chćiał się wćielić, kiedy przewiádywał, że ieżeli się wćieli, ieżeli będźie Ewángelyia przepowiádywał, Ewángelyią ludźie przyimą. Uchwyćili to słowo Semipelágiámi Heretycy, o toć práwi zbáwienie násze, záczynáć się ma, nie z-łáski Bożey, ále z-nászey samey dobrey woli, á Bog obaczywszy żebym ia uwierzył, gdyby mi Christus Ewángelyią przepowiádał, dopiero z-łáską swoią, z-pomocą swoią, przybywa.

4\. *Augustinus de Prædest. Sanct. c. 9.* Augustyn S. obaczywszy, że ná błąd náuki iego záćiągáią, nie odwołał tego, że Bog przewiáduie, kto Ewángelyią przyiąćby miał, gdyby mu byłá opowiádána: *Quid enim est verius, quàm præscisse Christum, qui & quando, & quibus locis, in eum erant credituri*, i ná drugim mieyscu: *Vtrum hoc in potestate non habuit, aut eorum mala nescivit, nempe nihil horum, nisi perversissimè atq; insanissimè dicitur*. Ale áby się był Augustyn Semipelágiánom wytłumáczył, przydáie, że práwi ná ten czás nie dyszkurowałem o tym, czy tá wiárá, dar Boży miáłá bydź, i choć-iem tego nie wyráźił, álem to rozumiał: *Augustin. de Corrept. & Gratia c. 8.* *Ibidem de Prædest. SS.* *Sed utrum prædicato sibi Christo, à se ipsis habituri essent fidem, an Deo donante sumpturi, id est: utrum tantummodo eos præscierit, an etiam prædestinaverit Deus credituros, quærere ac discere tunc necessarium non habui*. Toż mowi i ná innym mieyscu: *Nunquid dicturi sumus, quòd in libro alio, ubi sex quibusdam Quæstionibus Paganorum, sine præiudicio tamen latentis consilii Dei ... respondi*. Nie przestawam práwi ná tey odpowiedźi: w-ten czás przyszedł Christus, gdy widźiał, że wiárę iego przyiąć miano, ále w-tym zábieram się ieszcze, i do zkrytych rad Bozkich.

5\. ZADAWAM SOBIE i ia toż pytánie: czemu Przedwieczne Słowo, tego á nie innego czásu, wćieliło się? Zeć się Christus národźił w-nocy, odpowiedź będźie: bo był Swiátłośćią świátá, á Swiátłość w-ćiemnośći, lepiey się wydáie. Co było po drugim świetle, to iedno Swiátło Christus, zá inne wszystkie stoi.

6\. Urodźił się Christus w-sam srzodek milczenia, *Dum medium silentium tenerent omnia*, bo był Słowem, ktore, áby było słyszáne, milczenia potrzebuie, zgiełku uchodźi. Ale

Ale czemu postyszánym : Ave? to słowo Ave, tłumáczy Chryzolog: Ave hoc est, accipe, weź. prawdá że u dworow wielkich, chcesz li Pánom mowić; Ave, mowże im: Accipe, weź; bo ieżeli nie będźie Accipe, nie będźie poczty, to też nie będźie przystępu, nie będźie Ave; á że przez Wćielenie Syná Bożego, upominekesmy wźięli: Omnia nobis cum illo donavit, słuszna, że spráwá Wćielenia Syná Bożego, od tego się słowá záczęłá, Ave, hoc est accipe, weź.

1. Chrysol. serm. 145.

Zostaia inne trudnośći: czemu się národźił, Christus zá Tyberyuszá Cesarzá, zá Pontskiego Piłatá, zá Krolá Herodá, zá Arcykápłanow, Anaszá i Káifaszá? Odpowiedź ná to naydowodnieysza: rádá táka przedwieczna Bozka, i Bozkie iego upodobánie. ále daymy mieysce i przyczynom do obyczáiow należącym.

2. Christus w-ten czas przybył, gdy nadźieie ludzkich pomoc ustały.

Tyber rzeká, iest rzeká Rzymska; słuszna tedy, áby Monárchá álbo iedyno-władztwo, ktore się od Rzymu záczynáło, rzeką się Tybrem okrźćiło. potoną inne Korony i Páństwá, gdy swym potopem wyleie; przystało tedy, áby w-ten czás Mesyasz przyszedł, ktory rosą tylko bywszy, Rorate cæli de super, rośćie niebá z-wysokośći, cáłemu temu wylewkowi, oprzeć się miał. á gdy inne upádłe Páństwá, po swoich Koronách wody nápić się miáły, áby się po tey słoney wodźie, ną szczęśliwą wieczność słodką tą odwilżyły, posiliły rosą. Tam Tyber zbierał się, tu morze dobroći wynikáło, tám Cesarz od wyćięćia z-Máćierzyńskich wnętrznośći, tak rzeczony, i ná inne nástępce imię to wkładáiący; tu Mesyasz po swoim obrzezániu, IEzus názwány, wiernych swoich Krolámi niebá czyniący.

3.

To słowo Pilatus, znáczy Malleator, młotownik, álbo młotem robiący; á tu się też rodźi Syn mniemány ćieśielski, á oraz i tego ćieśli, co niebo zbudował. Będźiesz miał Piłaćie młotu imienia twego nád czym zážyć; bo się rodźi Mesyasz, Aurum optimum, złoto naylepsze, ktore rozkuiesz.

4. Interpr. Nom.

Toć dobra, że Kápłani zgodą chodzą Anasz i Káifasz, ále to nie dobra, że się Symonyią báwią, Arcy-Kápłaństwo kupuiąc, á Chrystus ieżeli Szymonowi Piotrowi rzekł; Vade post me Sathana, podź zá mną Szátánie, dopierożby to był mowił Symonyi, i owszem áby to mowił, rodźić się ná ten czás chćiał. Bá i coś dźiwnego o niech powiáda Chryzolog, że grzechy przedawáli, Peccata vendentes; niewiemże co czynić? czy chwalić te czásy, czy gánić? chwalićby potrzebá, że to tám grzeszyć rzecz rzadka byłá, dokupowáć się tego potrzebá było; ále i gánić się muśi, że Kápłáństwo Kośćiołá nie pilnowáło, hándlámi się báwiło; á coż ich zá towar? Chryzolog powiáda grzechy! ále iákoż te przedawáli grzechy? podobno nie ważne dáiąc dyspensy i rozgrzeszenia, dla ktorych i dáiący i biorący grzeszy. tłumáczy się i sam Chryzolog: Peccata vendentes in quæstum veniam pietatemq; converterant. Coż uczyniłá opátrzność Bozka, gdy to Kápłaństwo przedáie grzechy? Christus odkupuie z-grzechow! i boiąc się áby nie było roztárgnienia, kto z-tych dwoch prawdźiwy Kápłan, kogo z-tych dwoch słucháć potrzebá, národźił się naywyższy Kápłan, ktory się tytułuie, Assistens Pontifex, ásystuiący, przytomny Biskup; nie w-tym wyrozumieniu, iákoby miał ásystowáć, á nie ośiadáć mieyscá swoiego: boć mu śiedźieć kązano, Sede à dextris; ále w-tym wyrozumieniu: że Christus iest Biskup, nie teráźnieyszych, ále Biskup przyszłych wiecznych dobr, Assistens Pontifex futurorum bonorum. Stánął tedy przećiwko rozerwánemu Kápłaństwu ieden Arcy-Kápłan, przećiwko grzecho-kupcom, ten ktory przyrownał Krolestwo Niebieskie do kupcá drogo kupuiącego, perłę.

5. Chrysol. serm. 158.

Ad Hebr. 9. vers. 11.

ALE CO TO IEST, że się Christus urodźił zá Krolá Herodá? Dawidźie! izalibyś ty był ták Chrystusa przyiał, iáko Herod? Wielki Krolu, pokiś był Swiętym, Sálomonie, izálibyś mu był Tronu twego nie ustąpił? á Pan nász, rodźi się dopiero zá Herodá. Nn Mowił

6.

7. Lucæ 13. v. 32. Mowił tám P. IEZUS iednemu z-Herodow: *Ite, dicite vulpi illi*, idźćie, powiedźćie lisce owey; iákoby mowił P. IEZUS: wiem ia że ludźie rádźi odnoszą Pánom, co o Pánách, miánowićie co uráżliwego mowią, nie dbam ia o to, *Ite*, idźćie; wiem i to, po co ludźie płochego sercá do dworu chodzą? Ná: *Dicite*, historyiki powiádáć, gdźie się co dźieie, gdźie co słycháć, bierzćiesz i wy sobie ten urząd: *Dicite*, powiedźćie. komuż? *Vulpi illi*, owemu lisowi! Coż? nie chodźił to podobno Herod według swoiey kondycyi? Pánu Sobol przystał, á on włoczył się w-lisie; ále nie to, to gáni Pan nász, boć dobrze ubrány, kto w-Tron ubrány; to ráczey wytyka: że iáko cudzoźiemiec Pánuiąc Izráelczykom, miał ich z-rozum, sztucznie z-niemi postępowáł; oni go mieli zá Krolá, *In diebus Herodis Regis*, á on miał ich zá lud niewolny, niewolą im słodźił, á sam iuż bywszy Rzymu niewolnikiem, chćiał w-to i Pálestynę wćiągnąć. wymawia mu tedy Christus te iego dźieie: *Dicite vulpi*. bá nie wiem, i w-ten czás, czy nie o Herodách myślał Pan nász, gdy mowił: *Vulpes foveas habent*, liszki iámy máią? ieden lis mięszkał w-Gálilei. Lis *Tetrarcha*, mięszkał drugi i w-Ituryi, i w-Tráchonickiy kráinie; á Syn człowieczy, nie miał gdźie głowy zkłonić.

8. PANIE, wolnoć było, ná twoim to należáło wybierániu, czyś się zá tych lisow urodźić miał? coż ćię do tego przywiodło? co miałeś zá ponętę, iż zá czásu ráczey Herodá, urodźiciesz się chćiał? Pyta o to i Chryzolog: *Quid est, quod tempore Regis nefandi, descendit Deus ad terras?* co iest, że pod czás Krolá, o ktorym, grzech było mowić, urodźił się Christus? oto práwi przychodźił Christus náprawowáć, przywracáć wolność! *Libertatem redditurus advenerat.* Herod zbieg, Krolestwá doszedł żydowskiego, wtárgnął w-nie: *Herodes refuga, gentis Iudaicæ invasit regnum.* Coli się też nie podobáło temu Krolowi w-Krolestwie, do ktorego wtárgnął? nie podobáłá mu się wolność! *Libertatem sustulit*, ktorą iák złamał, nie tu się opárł, nic ná wiárę, nic ná Kośćioł nie dawał, ktory sobie uczynił zá swoy mięszek, *Prophanavit Sancta*, stany pomięszał, *Confudit ordinem*, stanem ktory rzadźił, rzadźić kazano, i co było przedtym kárnośći, i co przedtym stárszych szánowano, wszystko to zepsował: *Quidquid disciplinæ, quidquid cultûs, abolevit.* Coż Christus uczynił? kiedy widźiał że iuż Pálestyná o sobie zdesperowáłá, gdy widźiał że iuż nádźieie żadney w-srzodkách ludzkich nie było, gdy widźiał że iuż pomocy ná źiemi nie stáie, sam z-pomocą przybył, i w-ten czás ich rátował, gdy ich nikt inny rátowáć nie mogł: *Meritò ergo genti Sanctæ, quia humana defecerant, divina succurrunt*, słusznie tedy, gdy ludzkie ustáły, Bozkie pomocy nástąpiły, *Et adest Deus ipse, cui homo non erat, qui adesset*, i sam Bog przybył, gdy człowieká nie było, áby był pomogł.

9. Ták to nádźieiá tryumfuie, gdy iuż ludzkiey nádźiei niemász, Bog przybywa, gdy ludźi zbywa, on dźwiga, gdy ludzkie upadáią mocy.

10. WTORA OKOLICZNOŚĆ, w-ktorey nádźieiá tryumfuie iest: że iesteś ná służbie u Bogá, że mu się przysługuiesz, w-krotce: kto Bogu służy, niech mu ufá.

11. Ioan. 1. v. 29. Chrysol: serm. 160. v. 6. PRZYCHODŹI Pan nás Krzćić się w-Iordánie, bo máiąc urząd gładźić grzechy, iuż ie w-tey wodźie obmywáć poczyna, mowi Chryzolog: *Christus Iordanis alveum, mundi peccata lavaturus, intravit.*

12. Swięć się ná Krzest Chrześćiáński, wodo, ktorą dotknieniem swoim poświęca Christus.

13. Byleś Bogu służył, onego słuchał, pewien bądź nádźiei. Nigdyś się Wćielony Boże, ná tákim nie widźiał brzegu, i co przedtym rzeki wpływáły w-morze, iuż teraz morze dobroći, wpływa w-rzekę.

14. Bywszy Christus czystym Báránkiem, á wiedząc iż iuż ná strzyż idźie, *Coram tondente se*, wyprać się dał Ianowi Swiętemu; prawdźiwy obraz Bogá przedwiecznego, ktorego włosy, *Lana munda*, runo czyste. Trzy-

Chrysol: serm. 156.

Trzyma Páná ſługá, odpuſzczenie nie dáiąc ále biorąc, *Hodie ſervus Dominum, homo Deum, Ioannes Chriſtum tenet, veniam accepturus, non daturus*, ábyſmy ſię uczyli, gdy ſługá trzyma Páná, Páná ma w-ręku, nie może to bydź bez iákiego defektu, będźie tám o co przepraſzáć Páná, będźie o co odpuſzczenia prośić. gdy i Ianowi Swiętemu, że ſię tylko dla Krzczenia dotknął Páná, trzebá mu było przebaczenia, odpuſzczenia prośić. *Tenet, veniam accepturus*, ále i Pan trudno ſłudze odpuśćić nie miał, gdy go ſługá w-ręku miał, *Servus Dominum --- tenet.* — 1. *Idem verſ. 7.*

Zpełniło ſię ſłowo Pſalmu, *Vox Domini ſuper aquas*, głos Páński nád wodámi, kiedy Oćiec z-niebá nád Iordanem głoſem ſwym obwołał: to ieſt Syn moy. Mowi Chryzolog: *Hodie ſicut ait Propheta: vox Domini ſuper aquas, quæ vox? hic eſt Filius meus dilectus.* — 2.

Rzecz dźiwna, Báránkiem Chryſtuſa ogłaſza Ian: Oto Báránek Boży, *Ecce Agnus Dei*, á Oćiec go głośi Synem, *Hic eſt Filius meus*, to ieſt Syn moy, i nie dźiw; bo Ian głos to był Chryſtuſow, *Vox clamantis*, i przeto nie záżywa go Oćiec, bo Ian, Syná iego był głos, dość ná Ianá źiemski tytuł Chryſtuſowi dáć: Oto Báránek, ále Synowſtwo niebieskie, Bozkie, z-niebá, od Bogá, świádectwá potrzebowáło. — 3. *Matth. 3. v. 16.*

Inna przyczynę dáie Chryzolog: Nikt práwi Syná nie zna, tylko Oćiec, więcże Oćiec o ſwoim świadczyć miał Synu, i iuż większego o Synowſtwie Bozkim nie trzebá było świádectwá, iáko świádectwá od Bogá, *Pater Deus ut probaret genitoris fidem, ipſe ſui teſtis Filii, ipſe aſſertor aſſiſtit*, niech ſię was ſynowie nie wyrzekáią rodźicy, niech ſię do was znáią, niech wam świádectwo dobre dáią, gdy i ſám Chriſtus, świádectwá dobrego, od Oycá potrzebował. — 4. *Ibidem.*

Záiſte ieſt táiemnicá przedwieczne rodzenie Syná Bożego, iż to, by i Ianowi, taiemnicá byłá; Bog pierwſzy świadczyć o tym miał, *Arcanum Patris, arbitrum non habebat, teſtem generationis, generatio neſcit divina.* Záyzrzał ći tám Piotr mowiąc: Tyś ieſt Syn Bogá żywego, ále záyzrzał, bo klucznik niebá, i to zá oświeceniem Oycowskim, *Pater meus revelavit.* — 5.

Uznay świećie nierozdźielną Troycę Swiętą, gdy Oycá mowiącego, Syná Wćielonego, Duchá S. w-oſobie gołębicy widźiſz, oznaczáiącego, iáka maſz czynić pokutę? niech łzy twoie iáko Iordan płyną, á wzdychay *Gemitibus inenarrabilibus*, iáko gołębicá. *Meditabor ut columba.* — 6.

A iáko niegdy gołębicá oznáymiłá Noemu, że potop uſtáie, *Et ſicut illa columba Noe nuntiaverat diluvium diſceſſiſſe mundi*, ták i tá gołębicá oznácza, że i potop grzechu koniec ſwoy bierze. *Ita, iſta indice noſceretur, perpetuum mundi [illegible]ſſe naufragium.* — 7. *Idem verſ. 8.*

A TY IORDANIE przytym Páńskim okrzczeniu iáko ſtawáć będźieſz? Iordan rzeczą, nie mową odpowiáda: zoſtawáć będę! áby ſię wypełniło, co mowi Piſmo: Pan nád wodámi wielkimi, á ſłuſznie mowić ſie może że Pan nád wiela wodámi, *Super aquas multas*; bo Chriſtus nie ſłuży Krztowi, ále Pánuie Sákramentom, mowi Chryzolog: *Bene ſuper aquas, & non ſubtus aquas: quia Chriſtus baptiſmati ſuo non ſervit, ſed imperat Sacramentis.* — 8. *Chryſol: ſerm. 60. v. 9.*

Czemuż żeś to Iordanie nie ućiekł, przy obecnośći wſzyſtkiey Troycy Swiętey? bá ućiekłeśći to ty był ná przyśćie Arki, czemuż nie ućiekaſz ná przyśćie Troycy Swiętey? *Si Pater de cælo intonat, ſi Filius Iordanis inſiſtit fluentis, ſi Spiritus Sanctus corporaliter apparet de ſupernis, quid eſt, quod Iordanis, qui fugit ad præſentiam legalis Arcæ, ad totius Trinitatis præſentiam non refugit?* — 9. *Ibidem v. 10.*

Stoſuymy to do obyczáiow: łácnieyſza ſpráwá z-Bogiem, niż z-woyskiem, przed Bogiem nie kryie ſię, nie ućieka Iordan, á woysko iák obaczy, z-dáleká uſtępuie, śćiány brzegow i dom nurtu ſwoiego, opuſzcza. — 10.

Bá i to prawdá, że więcey ludźie dla Arki, dla pieniędzy uczynią, bárźiey pieniadze niż Bogá ſzánuią, bla Bogá niechcą nic uſtąpić, á dla Arki nuż w-nogi. — 11.

12. ODPOWIADA NA TĘ TRUDNOŚĆ Chryzolog: oto práwi umknął śię Iordan, gdy obaczył że Arká przyszłá; bo poufania do niey nie miał, ućiekł przed nią, bo w-nádźiei truchlał, wstecz śię obroćił, bo śię niczego od Arki nie spodźiewał, á máiąc bliski przykład, że morze czerwone ustąpiło Izráelczykom, Iordanowi opieráć śię nie zdáło, przykład większych, kieruie mnieyszych. Ale że śię iuż Iordan przysłużył był P. Bogu, szánuiąc Arkę, przysłużył, lud iego wolno przepuszczáiąc. Ustępował, *Conversus*, iákoby do Bogá záchodźił, i gdy lud Izráelski Bogu służy, i on do Bogá nieiáko poszedł, (iákom rzekł) służbę przyimowáć, *Conversus*, nie ták w-płynieniu śię zátrzymał, iáko do Bogá náwracał, dla przysługi Bozkiey przewozu ustępuie, dáremne prześćie, sługom iego dáie. Przysługuie śię ieszcze Iordan i pokorą, cofnął śię, iákoby śię niegodnym rozumieiąc, żeby śię dotykał nog świątobliwych, ludu Bożego. Przysługował śię Iordan i zádumieniem, gdy śię kto dźiwuie, pospolićie názad cofnie śię; cofa śię i Iordan, *Conversus retrorsum*, iákoby śię dźiwuiąc, iż ten lud przez morze, nogą suchą przeszedł, że ludowi temu, Bog zá niewolą, Krolestwá i narody dáie.

13. Coż śię stáło? po tey przysłudze, nábiera nie ták wody, iáko konfidencyi do Bogá Iordan, ufa, że mu krzywdy nie będźie, że śię z-niem dobrze obnidźie, tuszy sobie, że iemu, że w-niem cáłemu Elementowi, álbo żywiołowi, wody, dobrze uczyni, podnosząc go ná Sákráment Krztu, i z-tey dobrey nádźiei, nie ućieka od Bogá, ále śię do niego gárnie, ku niemu zpływa, do niego zćiąga. Mowi Chryzolog: *Qui pietati obsequitur, incipit non esse timori*, dlá usługi nabożney, poczyna nie mieć boiáźni. Służysz Chrystusowi? *Pietati obsequitur*, masz śię do Bogá twoiego? *Pietati obsequitur*, mieyże nádźieię: ty Bogá nie opuszczasz, ćiebie Bog, ufność do niego nie stroniącą nábieray, *Incipit non esse timori*, i będźie to Sákráment, będźie to táiemnicą, że ćię Bog ná to záżyie, ná to ćię wyniesie, czegoś śię áni spodźiewáć mogł, i bać śię iuż więcey niczego nie będźiesz, *Qui pietati obsequitur, incipit non esse timori.*

Chrysol. ibid.

14. TRZEĆIA OKOLICZNOŚĆ, wszystkiego śię zgołá od Bogá spodźiewáć, nic nie wyimuiąc, od niego czekáć.

15. MOWI IZAIASZ: *Dicite iusto quoniam bene*, powiedźćie spráwiedliwęmu, że dobrze. Coż Izáiaszu? áboś tám miał iákiego Przyiaćielá twoiego, Iustá, że choć też co pobłądźił, przedćię mu to iákoś uszło, ludźie tego nie widźieli, álbo widźieć niechćieli, wszystko chwalili, choć też i sam powątpiwał, czy ieno uydźie? á Izáiasz mu mowił: nie fráśuy śię! nic to! będźie to dobrze! *Dicite iusto quoniam bene.* Izáiaszu[illegible]i to słowo nie było zá ćiebie, iest u nas w-używániu, á iáko słowo Duchá Swiętego: *Iustus septies in diem cadit*, Spráwiedliwy śiedm rázy codźień upada, czemuż go ty Izáiaszu ćieszysz? czemu mowisz mu: *Bene*, dobrze. Dobra sławá głuszy wystęmpki, iákoby nie wykraczał, kto często nie wykracza.

Isaiæ 3. v. 10.

Od Bogá wszystkiego śię spodźieway.

16. Lecz co innego te słowá Duchá S. powiádáia, nádźieię czynią spráwiedliwemu, mowćie práwi spráwiedliwemu, że dobrze. Ale cożeś to powiedźiał Izáiaszu? cożeś to zá nádźieię uczynił spráwiedliwemu? nie dołożyłeś, co to zá *bene*, co to zá dobrze? czy to dobrze będźie spráwiedliwemu, to iest, będą ćię dobrze kámionowáć? będą ćię dobrze umartwiáć, nie ládáiáko ćię upokorzą! czyli też to znáczy dobrze, *Bene*, pewnie dobrze od ludźi wywyższony, wychwalony, uczczony będźiesz spráwiedliwy? Owo zgołá, to słowo *bene*, dobrze, iest słowo oboięcne, ná tę i ná owę stronę, bráć śię może.

17. Pewna to, że Izáiasz dobrze, i o dobrym tuszył swemi słowy spráwiedliwemu; ále iáko między ludźmi bywa zmowá: iáko to práwi słowo usłyszysz, domnieway śię i tego; podobną snáć zmowę miał Izáiasz z-spráwiedliwym: iák práwi to słowo: *Bene*, dobrze, usłyszysz, tusz że sobie

dobrze,

dobrze, nádźieię zábieray, ufay, że ćię Bog z-tego wybáwi, dobrym nápełni.

1. Czemużeś przedćię Izáiaszu, choć drugim słowem nie námięnił, w-czym to sprawiedliwemu będźie dobrze? czy dobrze tylko w-niebie? czy dobrze, i tu w-śmiertelnośći?

2. Uczy tu Izáiasz sprawiedliwego, á w-sprawiedliwym, wszystkich Bogu służacych, áby wszystkiego zgołá, nic nie wyimuiąc, od P. Bogá się swego spodźiewáli.

3. *Hebraic. Lect.* W-Zydowskim Ięzyku kłádźie się to słowo: *Ton*, ktore znáczy rzecz miła, rzecz bogáta, rzecz wesoła, rzecz pożyteczna, rzecz wdźięczna, rzecz naylepsza. Spráwiedliwy? sługá Boży? spiknęli się wszyscy ná ćię, wszyscy ná ćię kracza, *Dicite iusto, quoniam Ton*, opátrzyć Bog człowieka, opátrzyć Przyiaćielá! miałeś fortunę, iuż iey nie masz, á spráwiedliwyś? *Ton!* opátrzy ćię P. Bog dostátkiem! Płáczesz, nigdy oczy od łez nie oschna, á spráwiedliwyś? *Ton!* poćieszy ćię Bog! uczyniłeś temu i owemu dobrze, á niewdźięcznośćiać się to nagradza, ieżeliś spráwiedliwy? zporzadźić Bog tákowego, ktoryć to zá innych wdźięcznośćia nágrodźi. *Ton!* Widźisz że złym ludźiom wszystko się wiedźie, á spráwiedliwyś? co naylepszego będźie, tym ćię Bog uszczęśliwi! *Ton.* Owo zgołá ufay Bogu, służ mu, *Indefinitè*, nie określone ćię dobro czeka. *Bene, Ton.* Potwierdzam tego nie Doktorem, ále Doktorem Doktorow, Kośćiołem Swiętym, ktory mowi: *Deus omnium largitor bonorum*, P. Bog nász iest dawcá, á dawcá wszystkich dobr, nie iednego, nie drugiego dobrodźieystwá, álewszystkich, dawca iest dobr, *Omnium largitor bonorum.* *Oratio Eccles. in Festo S. Bibianæ.*

KAZANIE III

Ná Niedźielę dwudźiesta trzećia po Swiatkách.

Et ecce mulier, *A oto niewiásta*. Matth. 9. v. 20.

Dźiw, człowiek lubieżny náwrocony.

4. W-Ewángelyi dźiwy. Záczał S. Máteusz dźiwowáć się, i nieiáko świát pobudza, dźiwuy się zemna. Czemuż się dźiwuiesz Mateuszu Swięty? Máteria dźiwu białogłowá, ktora uzdrowił Christus, po dwánastoletniey chorobie. Mowi o niey Máteusz S. ná końcu: *Salva facta est mulier ex illa hora*, uzdrowiona iest niewiástá od oney godźiny. Chorobę tey białeygłowy wyraża Glossa interlinearis: *Patiebatur fluxum carnalium delectationum*, że chorowáłá ná nieczystość, ná lubieżnośći swoie. Tákiego człowieká uzdrowić, do pokuty przywieść, Cud to. Trzeba záwołáć: *Et ecce*. A oto, Więcże pokażę ná tym Kazániu, iáko trudna, iáko dźiwowánia godna rzecz, náwrocenie człowieká w-ćielesnym grzechu zánurzonego. Niech to będźie *Ad maiorem Dei gloriam*, Ná większa chwałę P. Bogá nászego. *Glossa interl:*

PIERWSZA CZĘSC.

5. *Ioan: 4. v. 9.* Opisuie Ian Swięty, iako Pan nasz rozmawiał się z-Samarytanka, a rozmawiał Fatigatus ex itinere, Zmordowawszy się z-drogi.

6. *August. Tract. 15. in Ioan.* Ná ktore mieysce pisząc Augustyn S. mowi: *Iam incipiunt mysteria; non enim frustra fatigatur IESVS. non enim frustra fatigatur virtus Dei*, Iuż się záczynáia táiemnice. Albowiem nie dáremno się fatyguie, álbo morduie Pan Iezus, nie dármo się morduie moc Bozka.

Náwrocenie Samárytanki, cud.

wászá

7 Doktorze Auguſtynie, Aza wáſzá Swiątobliwość niewiećie, że to ieſzcze od grzechu Anielskiego w-niebie, iuż ſię záczęły táiemnice, iuż to tám byłá táiemnicá, żeſmy ná ich mieyſcu uśieść mieli? Ia com rzekł, od grzechu. Przed wieki iuż wyniknęłá táiemnicá Troyce Przenaświętſzey, A wáſzá świątobliwość mowi, *Iam incipiunt myſteria*. Przetłumáczyłeś Doktorze Kośćiołá, niemal cáłe Piſmo Swięte, Proroctwá, one figury Wćielenia i śmierći Syná Bożego przebiegłeś, á iákoż to dopiero, gdy Pan záśiadł przy ſtudni, gdy zmordowány ieſt, táiemnice ſię záczynáią? Umilknę ia: Bo Doktorá Auguſtyná nie przediſputuię. Iák on raz záłożył, że teraz ſię záczynáią taiemnice, obroni tego pewnie.

8. A to co, że tenże Swięty powiádał, iż to tám ſamá władza, moc, dźielność Bogá náſzego zmordowáłá ſię? *Fatigatur virtus Dei*. Cięższąć to byłá praca mocy Bozkiey, Piotrá, ieſzcze poſtámi nie zmorzonego, ktory i kłoskom gdy ſię ieść chćiało, nie przepuſzczał, po wodźie dźwigáć. Cięższa to, dźiśieyſza corkę, trupá, iedna ręka dźwignąć, podnieść, ná nogi poſtáwić. Cięższa, kilká tysięcy ludźi, ręka włáſna chleb łamiac, nákarmić. A Augnſtyn odpowiáda: Wſzyſtko to lekko, wſzyſtko iákoby nic, przyſzło, ále przy tey śiedzac ſtudni, tu to ieſt praca, tu robotá. Wſzák tu Pan náſz, wody tey nie czerpał? Sámárytánce pracę tę zlećił, piiac też nie zprácowal ſię; Zkadże to tu *Fatigatur virtus Dei?* uprácowáłá ſię dźielność Bozka? Nie dźiwuyćie ſię, uprácowáła ſię dzielność Bozka, bo nawroćiłá Sámárytánkę, bo piąći mężow, to ieſt piąći grzeſznikow, z-ktorymi obrażáłá Bogá, miáłá, á i ten z-ktorym mięſzkáła, nie był iey. *Quinq; enim viros habuiſti, & nunc quem habes, non eſt tuus vir.* O wielkaż to táiemnicá, *Nunc incipiunt myſteria*. Dźieło to prácowite ſamego Bogá. *Non fruſtra fatigatur virtus Dei.*

9. Opiſuie Cyprian S. zmyślona wieczerza, ktora odpráwował Ioel Krol wſchodni, i częſtował ná niey w-Kánie Gáliłeyskiy ſamego Páná náſzego, w-kompányi wielu innych Swiętych, kożdego przytym wyrażáiac, co w-niem było nayznámienitſzego.

10. Powiáda, że przyiáchał ná tę wieczerza Swięty Piotr w-ſwoiey Kátedrze, á miáſto koni popychał ſię Páſtorałem ſwoim, i Krzyżem Papieżkim. Zagli nie widáć, wioſeł nie máſz, po piaskách, po gorách, i láſach płynie Korab, Noe przyiáchał. Przyiáchał Sámſon mężny, nie koniá iákiego ośiadſzy, ále ná ſłupie haſa, ktorym gdy trzaſnał, Páńſtwo Filiſtyńskie, dlá obálonego Páłácu, pozábiiał. Z-dáleká pokázuie ſię drzewo, nog nie miáło, á korzeniámi ſwoimi chodźiło, iáko ręce gáłęźie, iáko włoſy liśćie, á ná wierzchu Zácheuſz śiedźi. Nákoniec przyiáchał Pan nád Pány Chriſtus Iezus, śiedzacy nád ſtudnia ta, przy ktorey Sámárytánkę náwroćił.

11. Cypryśie bogáty, w-Kośćiele Afrykáńskim kwitnacy, pachnacy, Cypriánie Swięty, pozwalam żeś inſzych Swiętych, innych záproſzonych gośći, dobrze wyráźił, ále zdaſz ſię, że w-wyrázeniu Páná náſzego czegoś nie dołożył? Aza go było nie lepiey wyráźić, że go iáko poſzoſne ćiagna, ſześć owych ſtagwi, w-ktorych wodę w-wino, w-Kánie Gáliłeyskiy obroćił? I znáćby go było, że Pan przyiáchał. Bo i ná cudzey wieczerzy, ſwoie wino pił, nie zdáło mu ſię to. Bo Pan nie był przebierny, pił wino iákie mu dano z-dyſzkrecyi goſpodárskiey. Nie lepiey było Páná wyráźić, śiedzacego ná kámieniu, ktorym był przywálony Łázarz czteredniowy, wskrzeſzony? Albo go było ná márach Náimskich śiedzacego opiſać. Ná weſoła wieczerza Pan záproſzony, niechćiał ſmućić trunna. Ale naybárźiey wyráźiłbyś go był, że ná Krzyżu śiadſzy, od Aniołow nieśiony, iáko ná Tronie iákim, w-Kánie Gálileyskiy ſtánał. A uczynić mu było báldáchium, z-bogatego Velum. *Velum templi ſciſſum eſt.*

12. O to ſię to nie zdáło Doktorowi Cyprianowi, iákoby rozumieiacemu:

Wiek-

Większa to, niżeli wodę w-wino obrocić, grzesznicę náwrocić. Większa niż umárłego wskrzesić, ná pokutę námowić. Wydátniey to u Chrystusa, że Sámárytánkę náwrocił, á niżeli kiedy ná Krzyżu umierał: Bo mu to z-większa nieiáko fatyga przyszło. Ná Krzyżu wołał: *Sitio*, prágnę. Co wykłada Blesensis: *Sitio maiora tormenta*, prágnę większych iesżcze mąk, iákoby niemi iesżcze, zmordowány nie będąc; ále gdy Sámárytánkę náwraca, do pokuty pociąga, sámá dzielność P. Bogá nászego umorduie się, fatyguie. *Non frustra fatigatur virtus Dei.*

Blesensis.

Podźmy do płći męzkiey. Trudno i tey w-grzech zábrnawszy, do dobrego się dźwignąć.

1.

UMYŚLIŁ DAWID BOGA OBRAŹIĆ, upada w-grzech, i woła do P. Bogá swoiego: *Viam iniquitatis amove à me, & de lege tua miserere mei*, Drogę nieprawości oddal odemnie Pánie, i z-práwá twoiego, zmiłuy się nádemną.

2. Psal: 118. v. 29.

Dawidźie, tákże ćię to pokutá pofrásowáłá? głowęć połamáłá? że z-żalu niewiesz co mowisz? Prośićći to było ráczey Dawidźie: oddal mię Pánie od drogi nieprawośći, á nie żądáć, áby drogę nieprawośći oddalił od ćiebie P. Bog? Iáko uważa Ambroży Swięty: *Non dixit: Amove me à via iniquitatis, sed viam iniquitatis amove à me.*

3.

Ambr: in Psal: hic

Dawidźie, kiedy kto wie, że ná tey drodze są rozboynicy, że go tám zásadzká czeka, ieżeli nie rozumie się bydź rownym, głupiby był, áby tám tędy iść miał; Tákże i ty Dawidźie, rozumći pokázuie: Nie chodź niesprawiedliwośći drogą, nie chodźże, bo poydźieszli, bezrozumnie to uczynisz.

4. Dáwid przyznawa, że trudne tákie nawrocenie.

Co rozumiećie, gdyby kto wiedząc o niezwyćiężonym od śiebie nieprzyiaćielu ná drodze, nie omiiałby drogi, áleby prosił, áby tę drogę przenieśiono, izaliby to człowiek bezrozumny nie był? Czuy się Dawidźie, czy masz rozum, gdy prosisz: *Viam iniquitatis amove à me*, Drogę nieprawośći oddal odemnie.

5.

Wyraża to Dawid, iáko trudno iest, drogę przenieść, iáko ćiężka, bá nie podobna, tęż drogę ná insze mieysce przełożyć, ták trudna; ták rzadka, człowieká w-grzechu szpetnym kocháiącego się odmienić, do dobrego przyprowádźić. Mowi nász Claudius Aquaviva: *Faciliùs videtur viam auferre, quàm auferre mihi lasciviendi facultatem*, Łácniey drogę przenieść, ániżeli utopione w-złym serce odmienić. Przeto i niżey to iest w-Psalmie 138 woła iesżcze do P. Bogá swoiego: *Vide si via iniquitatis in me est*, Ey Pánie, proszę, pátrz, wgladay, szperay, ieżeli tám iesżcze nie mász w-mnie drogi nieprawośći. Oko moie tego nie doydźie, rozum nie przeniknie, wzrok tylko twoy tego dociec może. *Vide si via iniquitatis in me est.* A drugie tłumáczenie czyta: *Vide si via idoli in me est*, Pátrz ieżeli drogá báłwáná w-mnie iest. Boć ták bywa, że dla nieczystych áfektow, miásto Bogá będźie Belzebub, to iest, *Deus muscarum*, Bożek much.

6.

Claudius Aquaviva In expositione Psal: 50.

Psal: 138.

UDAŁ SIĘ PAWEŁ SWIĘTY CHWALIĆ WIARĘ. Chwali naprzod Wiárę, że oná iest Kápłanem: Bo Pan Bog przez wiárę przyiął ofiáry Ablowe. Wiárá iest młodość bez młodośći, stárość bez stárośći. Iest przenośinámi nayszczęśliwszymi: Bo Enoch żyie, á nie zgrzybiał, był tu, i przeniosł go Bog dla wiáry iego, *Transtulit eum Dominus*. Wiárá, iest to okręt ná ktorym pływał Noe. Toś nam Páwle wychwalił wiárę, ná wodźie w-Noem, ná powietrzu w-Enochu, ná ogniu i źiemi w-Ablu, ná ktorego ofiáry ogień z-niebá padł. A mászże ia iesżcze z-czego więcey chwalić? mam iesżcze!

7. Ad Hebr: 11 vers: 4.

Cud Ráchab nierządnicá nawrocona

Wiárá, iest to zabóycá, álbo Synoboycá, bez-krewny: Bo Abráhám z-Wiáry Syná ofiárował, nie zábił, i stáłá mu się wiárá pochwámi ná miecz dobyty. Wiárá, iest to máćierzyństwo: Bo Sará wiárę máiąc, tedy powiła Izááká. Toś nam wychwalił wiárę, z-Oycá Abráhámá, i z-Páni Mátki Sáry, i z-Syná Izááká. A mászże iesżcze zkąd wiárę pochwalić? mam!

8.

Wiárá

9. Wiárá okiem ieſt. Wie iáko błogoſłáwić ma Iákubowi, iáko też E-zaemu. Wiárá, pámięć; bo pámiętał Iákob, áby był błogoſłáwił Synom Iozefowym. Wiárá Prorok; bo przez nię prorokował Iozef, o powroceniu ludu Izráelskiego z-Egyptu. To iuż też podobno Páwle Swięty, uſtánieſz w-tych tytułách Wiáry? Mam ieſzcze inne pochwały Wiáry!

10. Wiárą Krolow poſtrách; Bo Moyzeſz dla Wiáry od ſwego máćierzyńſtwá mniemánego, odſtráſzył Corkę Fáráoná Królá, i poſtráchem Królá, wywiodł lud z-Egyptu. Wiárá dno morzkie, ktora przeprowádźiłá po dnie morzá czerwonego lud Izráelski. Wiárá ſzturm, ktory mury Ierychońskie wala. Zkończyłżeś Páwle S. te pochwały Wiáry? Ieſzczem nię zkończył!

11. *Ibid. v. 31.* *Fide Rahab meretrix non periit cum incredulis*, Wiárą Ráchab nierządnicá, nie zginęłá z-niewiernemi. Prześiliłeś śię w-pochwałách Páwle Swięty. I niewieśćisko iedno, z-niewiernym Ablem, z-czyſtym Enochem, z-poczeſnymi Pátryárchámi porownałeś. Mogłeśći iey też zápomnieć. A Páweł Swięty wymieniwſzy, że Ráchab nierządnicę wiárá zbáwiłá: *Fide Rahab meretrix non periit cum incredulis*, *Verſ. 13.* przydaie ná końcu: *Et quid adhuc dicam?* Iákoby mowił: Iużem zkończył, iuż więcey chwały ná wyſtáwienie wiary nie mam, tylko to, że Ráchab nierządnicę wiárá zbáwiłá. Ták to wielka rzecz, ták cudowna, kiedy człowiek w-ſzpetnych grzechách wzwyczáiony, zbáwiony będźie, że i ſam S. Páweł, nie znáyduie coby więcey mowił, czemuby śię więcey dźiwowáć miał, *Et quid adhuc dicam.*

12. *Theodoret. ibi.* Wyráźił to Theodoretus ná to mieyſce: *Eſt autem admiranda Apoſtoli ſententia, quæ Moyſi, Abraham, & aliis, alienigenam & meretricem coniunxerit, ut fidei oſtenderet potentiam, quæ à lege aliena, impudicè magnam partem vitæ tranſegerat, per fidem ſalutem eſt conſecuta.* Ieſt śię przeco zádźiwić Apoſtolskiemu zdániu, ktory z-Moyzeſzem i Abráhámem, i z-innemi, tę cudzoźiemkę i nierządnicę wſpomina, áby był dowiodł mocy wiáry, gdyż oná wielka część żyćia niewſtydliwie przepędźiłá. To to cud, *Admiranda ſententia*, zbáwionym bydź, *Salutem eſt conſecuta*, á w-ſzpetnym żyćiu, látá przepędźić *impudicè vitæ magnam partem tranſegerat.*

13. *1. Reg. 8. v. 5.* Przyszli Izraelczycy do Sámuelá: Sámuelu długoż też tym *Vice-Regem* będźiećie? Niechcemy tych waſzych rządow. *Conſtitue nobis Regem.* A coż wam po niem? Dobre Pánowánie ná dwu rzeczách należy, *Pace intus, victoria foris.* pokoy w-domu, á ná poſtronnych zwyćięztwo. A pokoy domowy zkąd? z-ſpráwiedliwośći. Niechże ten będźie pierwſzy urząd Krolewski, *Vt iudicet nos.* To pierwſza zabáwá, Sądy, *Vt iudicet*, áby ſądźił, nie potępiał niewinnie, *Iudicet, non condemnet.* Bo ſąd nieſpráwiedliwy, domowy niepokoy, ná rebelyią pokuſa, dekret bezpráwny, zapał niezgody, nieſłuſzność. á *bonum foris*, álbo poſtronne dobrá ták opátrzemy. *Et egredietur ante nos, & pugnabit bella pro nobis*, I wynidźie przed námi, i będźie woiował zá nas.

Trudno ukrocić ćiáło, iak Amálecytow

14. Izráelczycy, to to ták Królá naprzod wypycháć będźiećie, á ſami dopiero wlec śię po lekku zá niem? *Egredietur ante nos*, niech idźie przed námi! To wy to w-domu śiedźieć będźiećie, á ná Królá zpuśćić, áby śię zá was bił? wy będźiećie śię wczáſowáli, á on woiował? Ták! Nie dármoſmy go zá Królá obráli, *Et pugnabit bella pro nobis*. Będźie woiował zá nas. Tron Páński, tarcza Korony. Przeto przodkuie w-domu, żeby przodkował w-woynie. Ieden od wſzyſtkich wybrány, ieden pokoy wſzyſtkich. Delicyie iego, bitwá. *Egredietur, pugnet.*

15. *1. Reg. 14.* I powiáda Piſmo Swięte: *Pugnabat in circuitu, adverſus omnes inimicos eius, contra Moab, & filios Ammon, & Edon, & Reges Soba, & Philiſthæos, & quocunq; ſe vertebat, ſuperabat.* Bił śię przećiwko nieprzyiaćielom wſzyſtkim, w-okolicy, przećiwko Moábitom, Amończykom, Edomczykom, Krolom Sobá, i Filiſtynom, i gdźiekolwiek śię obroćił, zwyćiężał. Przyſzło mu woiowáć

wáć przećiwko Amálecytom i Krolom ich Agág, i powiáda Pismo: nie szedł sam tylko ná woynę, ále wydał wići, pospolite ruszenie zprowádźił, cáłym woyskiem potykał się, *Congregato exercitu, percussit Amalec.*

1. Krolu nayiáśnieyszy, zwyćiężyłeś ták wielu nieprzyiaćioł Moábskich, zgłádźiłeś Amálec, wybiłeś Edom, poráźiłeś Krolow Sobá, ztráćiłeś Filistynow. A czemuż tymże zapędem nie zwyćiężasz Amálecytow? kto iednego zwyćięża orężem, innych boiáźnią oręża zwyćięża. Pierwsze zwyćięztwo, pogrom ná drugich, gdźie widzą trupem leżących, tám się drudzy poddánemi kłádą.

2. *Interpr: Nom.* To słowo Amálec, znáczy: *Populus lambens*, lud liżący, liżą się, á tym lizániem swoim, swoie nieprzyiaćielstwo gruntuią.

3. *Greg: lib: 6. in 1. Reg. c. 2* Wyraża się tu táiemnicá, że to trudno grzech szpetny zwyćiężyć, Grzech szpetny, Amálec to, iest to *populus lambens*, lud liżący. Wyraża to Grzegorz Swięty: *Rex Agag, vigor est sensus carnalis*, Krol Agág, iest to rzeźwość zmysłu ćielesnego, iest to po prostu ćielesność. I przydáie: przećiwko temu wystęmpkowi woyská cáłego potrzebá, *Ad extinguendum fornicationis spiritum, una virtus non sufficit.* Ná ugászenie duchá ćielesnośći, iedná cnotá nie iest dosyć. Trudno tákiego do pokuty przywieść. *Vna virtus non sufficit.* Dźiw, gdy się poprawi. Záwołáć potrzebá: *Et ecce.* A oto. Kiedy táki do Bogá przystáie, *Vna virtus non sufficit.* nie iest dosyć. Trudno ć się modlić, trzebá się tu modlić; Trudno ć się dyscyplinowáć, nie doieść, nie dopić, Trzebá tego wszystkiego, *Vna virtus non sufficit*; Trudno ć się często zpowiádáć, Komunikowáć, trzebá tego wszystkiego, *Vna virtus non sufficit*, To dopiero uczynisz cud, *Et ecce*, Oto z-nałogu niebespiecznego, wydźwignał się, poprawił. v. c.

WTORA CZĘSC.

Vide Dominica ultima post Pentecosten.

HOMILIA

Ná Niedźielę dwudźiestą trzećią po Swiątkách.

A zárázem dokonczenie Iubileuszu,

Pierwsza nápisana, do ludźi mowiona.

4. W-Pierwszey częśći mowy moiey, Homilyią iednę uczynię. Ale co to iest Homilia? iest mowá, w-ktorey, cáłey Ewángelyi, álbo innego Rozdźiału Pismá Swiętego, wykład się dáie! i iuż nie bierze się ná przedśięwźięćie mowienia, *Coma* iákie, álbo kilká słow Pismá Swiętego, lecz cáła Ewángelyia. Tym sposobem káżywał S. Grzegorz, Ambroży, Hieronim, Augustyn, i z-Greckich Oycow, miánowićie Swięty Chryzostom, á po niech S. Tomasz, i S. Bonáwenturá. Wznowię ten sposob dźiś, bo przed tym nigdym go ieszcze nie záżył, á w-wtorey częśći, podam myśli niektore, ktoremi się zábáwić możemy, pod czás dokończenia Iubileuszu Swiętego, *Ad maiorem Dei gloriam*, Ná większą chwałę P. Bogá nászego.

PIERWSZA CZĘSC.

5. ECCE PRINCEPS, OTO KśIąŻę. Mowi S. Máteusz, że przyszedł do Páná nászego Kśiążę ieden, *Ecce Princeps unus accessit.* Márek S. názywa go *Archisynagogum*, á Łukasz S. názywa go, *Princeps Synagogæ*, Kśiążę Bożnicy. Wszyscy sie zgadzáią, że był pierwszy, ále Márek S., i Łukasz, kłádą go Kśiążęćiem, tylko w-Duchowieństwie; ieden tylko S. Łukasz, názywa go imieniem iego włásnym, *Cui nomen Iairus.*

6\. Podobno to imię drudzy Ewángelistowie opuśćili, że było známienite, nie było o czym pisáć.

7\. *Interp:.Hebr.* ECCE PRINCEPS. Ale nie mogę gánić Fámilyi, i Domu, tego Archisynágogá, bo to słowo *Iairus* z-Żydowskiego, znáczy *Illuminatus*, Oświecony, álbo *Illuminans*, Oświecáiący, samo imię familyi, świetność wydáie, *Illuminans*, *Illuminatus*. Izaliż to iedno iest Oświeconym bydź, i oświecáć, *Illuminatus*, *Illuminans*. Dáie się tu przestrogá: iesteś od P. Bogá oświecony rozumem, náuką, *Illuminatus*, badźże też drugim ná przestrogę, porádę, náukę, *Illuminans*, Oświećił ćię Bog dobrym mieniem, świetno około ćiebie, *Illuminatus*, niechże też i ná drugiego błyśnie, twoia szczodrobliwość, obiaśń go też, *Illuminans*.

8\. ECCE PRINCEPS. Przyśćie tego Kśiążęćiá ták wyraża Máteusz *S.*, *Ecce Princeps unus accessit*, Oto Kśiążę ieden przyszedł; to słowo *Ecce*, iest to dźiwuiącego się. Dźiwuie się tu Máteusz Swięty, że Kśiążę, á przedćię przyszedł do Páná: boć to rzecz rzadka, áby ludźie wielcy urodzeniem, wielcy bogáctwy, wielcy honorámi, do Bogá się mieli. Mowi Hiláry Swięty: *Nullum Principem credidisse legimus*, nie czytamy tego, áby ktore Kśiążę, okrom tego wierzył; rzesze zbiegáia się do Páná, ták, że go i ućiskáią, *Turbæ te comprimunt*, ále Kśiążętá w-domu śiedzą, w-páłácach wielmożnuią.

Hilar. cans. 9. in Math.

Luc. 8.

9\. Pánowie rodu Wielkiego, źiemiánie známienitszy, mieyćie się do P. Bogá, widzę i pod ten czás Iubileuszu, lud prosty do zpowiedźi, widzę i do Komunyi, ále Páństwá máło, trzebáby tylko tego i owego, i zás owego pálcem pokazáć, *Ecce*.

10\. ECCE PRINCEPS. Iáko zwano tych ludźi z-rzeszy co szli zá Pánem, by i Ewángelistá, nie wspomina, á podobno byli od tego Kśiążęćiá lepśi, nabożnieysi; ále kiedy Kśiążę się náwroći do Bogá, wszyscy sławią, pisza, do znáiomośći podáią. Ták i cnoty pochwala familia, iáśnieie świątobliwość gdy Dom.

11\. ACCESSIT & ADORABAT, PRZYSZEDŁ I KŁANIAŁ śię. Po przyśćiu tego Kśiążęćiá, pátrzmy ná iego Ceremonyie: *Accessit & adorabat*, przyszedł, i kłániał się.

12\. Podobno przeto kłániał się Pánu, że *Accessit unus*, przyszedł sam bez Archándyi, bez *Sequito*, to iest, bez wielu, i zárázem mu też ánimuszu ubyło. Niech będźie niewiem iáki Pan, iáki Kśiążę, *Princeps*, kiedy to zá niem drudzy nie idą, grzbietá mu nie trzymáią; ále iest *Princeps unus*, Kśiążę sam, będźie on pokorny, będźie on Pánu się kłániał, i choć się oddali, zbliżyć się muśi, *Accessit & adorabat*.

13\. Raczey tę pokorę iego, złożę ná potrzebę: Niech będźie niewiem iáki Pan, iáki Kśiążę, kiedy on co chce wysłużyć, wyprośić, kiedy go nędzá, do prosb wypráwi, i on ánimusz, będźie się nisko słał, łamał. Umie honor ukłonić się, gdy prośi, pokory ucza prosby, mowi Tostatus: *Fuit ex necessitate, quia volebat iste Princeps, placare Christum*, było to z-potrzeby; bo chćiał ten Kśiążę błagáć sobie Chrystusá, ták to stáránie, áby ubłagáć Páná, zkłonić do śiebie umie, upokarzáć umie, *Fuit ex necessitate, quia volebat iste Princeps, placare Christum*.

Tostat. in hic quæst: 87.

14\. DOMINE, FILIA MEA MODÒ DEFUNCTA EST, PANIE, CORKA MOIA TERAZ ZMARŁA. Posłuchaymyż Orácyi tego Kśiążęćiá: *Domine, filia mea modò defuncta est*, Pánie, Corká moiá dopiero umárłá. Wy co mię pilniey słucháliśćie z-początku, dźiwuiećie się tu rozumiem, iáko to tu ten człowiek Duchowny, do Bożnicy należący, *Archisynagogus*, á przedćię miał Corkę, nie chodźić to Kśięstwo z-potomstwem? Kápłaństwo z-Corka? ále łácno ná to odpowiedźieć, że nie nász to, o nie nász Kápłan, zás Stáro-zakonne Kápłaństwo z-Małżeństwem chodźiło.

15\. DOMINE. Prośi za tą Corką swoią, *Domine, filia mea*, Pánie, Corká

moiá

moiá umárłá; gdybyś fię był ſtárał, o zdrowie iedynaką, ktoryby to familyią, i rod twoy zátrzymał, tobym fię prośbie nie dziwował; ále prośiſz zá Corką, co to w-dom cudzy wnidźie, wyniesionym posagiem zubożý, nie wielka obrádá. Prosił iednák! Czemu? bo byłá iedynaczká! gdyby było tego wiele, toby też był o to mało dbał, ále że iedynaczká, bárzo iey żáłuie, *Vnica filia erat*, mowi Łukaſz Swięty.

Domine. A tu upátruię, że to dawny iákiś ieſt przypadek, iż familyie Kśiażęce, Páńskie, pospolićie ná białychgłowách zchodźiły, iáko i ludźiom Rycerzkim, częśćiey się tráfi mieć Corkę, niż Syná. A tym iefzcze bárziey żáłował, że iuż do wydánia doraſtáłá, mowi Chryzoſtom Swięty: *Vnigenita erat & duodecim annorum, quando incipit esse flos ætatis.* iedynaczká, dwánaśćie lat miáłá, ktory ieſt kwiát wieku; gdyby byłá dźiećięćiem umárłá, nie tákiby był żal, ále podrożfzy, á umiera, wielki to bol, ná Rodźica.

Domine. Powiáda o tey ſwoiey Corce ten Pan, że iuż umárłá, iáko świadczy Máteuſz Swięty: *Modò defuncta est*; á Márek S. powiáda, że nie umárłá byłá, ále że bliska byłá śmierći, *In extremis est*; á Łukaſz S. mowi, że konáłá, *Moriebatur*. Iáka rożność, ieden mowi, umárłá, drugi, źle fię miáłá, trzeći, że konáłá.

Upátruię tu, że w-Domách miánowićie wielkich, kiedy kto fię źle ma, tylko *Erat in extremis*, iák go poczna nośić ludźie, mowić o niem, że umárł, iefzcze zá żywotá w-trunnę kłáść, iuż on pewnie umrze, wywołáią go do grobu, i będźie, *defuncta est*.

Domine. Upátruię i to w-płći białogłowskiey, bá i mężczyznách delikáckich, choć też iefzcze nie umiera, choć mu iefzcze nie ná śmierć, to mu záraz przyczynią choroby, áż mowią: bárzo choruie; á ono czáſem Páńska chorobá, zdrowie chudych páchołkow; oto i Kśiężniczká, iefzcze iey nie było nic, *Erat in extremis*, *Erat*, Byłá, żyłá, á iuż mowią, że umárłá, *Defuncta est*.

Domine. Upátruię i to, gdy fię kto czego boi, iuż rozumie, że fię ſtáło, boi fię miáſto obleżone nieprzyiaćielá, o iák wiele rázy udádza: iuż nieprzyiaćiel ná wáłách, iuż ubieżał bramę. Bał fię i Oćiec ten o śmierć Corki, i rozumie, że iuż umárłá, *Ecce defuncta est*, Mowi Eutimiuſz: *Dixit conjectando, suspicabatur enim, quòd tunc iam omnino mortua esset.*

Domine. Bá i to bywa, kiedy kto ieſt w-potrzebie iákiey, á mowi o niey, záwſze fię nádmierzy, záwſze przyczyni, nigdy bez ámplifikácyi nie ieſt nędzá, będźie ćwierć złego, kámieniem go okrzcza, mowi Chryzoſtom Swięty: *Forsan calamitatem amplificantis; nam qui re aliqua indiget, solet verbis suas ærumnas augere, & maiores facere, ut exoret.* Tákiey i ten Oćiec, przyczynił nędzy, áby uprośił, powiadał, że umárłá, potrzebę ſwą rozprzeſtrzeniał, choć nie byłá iefzcze ták wielka, boć iefzcze Corká żyłá.

Et ecce mulier, A oto białogłowá. W-tym przychodźi białogłowá, krwią płynąca, mowi Márek Swięty, że wiele ućierpiáłá, *Multum perpessa*, á od kogoż? *à compluribus medicis*, od wielu lekárzow.

Káfarnaum máłe miáſteczko było, á wiele lekárzow miáło, oby Chrześćiáńskie, nie miáſteczká, ále miáſtá ſzczęśćie to miáły.

Et ecce mulier. Nie pewna to, że w-Káfarnáum wiele Medykow było, bo bydź może, że tá chora. od Doktorá do Doktorá iezdźiłá, i ućierpiáłá też wiele, że iednego fię lekárzá nie trzymáłá; boć odmiána Doktorow, á iefzcze wielu, ná dobre nie wychodźi, *Multum passa à compluribus medicis*.

Et ecce mulier. Ale coż też to oná ćierpiáłá, od tych wielu Lekárzow, czy ią to tám łáiáli? czy Pan Medyk ten, i ow, názbyt był fukliwy? nie rozumiem! Dość łáiánia Syrop przykry, dość fukow lekárztwo

1. *Chryſoſt: hom. Luc: 8.*
2. *Matth: 9.*
3.
4.
5. *Euthimius in Mat: 9.*
6. *Chryſoſt: hom. 32. in Mat:*
7. *Mar: 9.*
8.
9.
10.

ztwo gorzkie, i widzę, że to dawna łáćiná, ieszcze od czásu Chrystusá trwáiąca, zá iednoż to chodźi chory, i pácient, álbo ćierpiący od Páná Doktorá, *Multum passa à compluribus medicis*.

11. Et ecce. Łukasz S. powiáda, co to oná ćierpiáłá od lekárzow, to iest, że wiele ná niech ztráćiłá: *Quæ in medicos erogaverat omnem substantiam*; á ták bywa, kiedy kto á dármo ztráći, wiele záiste ućierpi, *Erogavit omnem substantiam, multum perpessa*, trzebáby tego, nie mász, bá i tego, i owego, nie mász, przedtym się wydawáło hoynie, *Erogavit*, á teraz, źle, nie mász się do czego udáć, *Multum perpessa*. ták to substáncyie ztrácone, máiętnośći w-zastáwách, *Erogavit substantiam*, chodzą z-nędzą, *Multum perpessa*.

12. *S. Rem. hîc.* Accessit retro, Przyszła z-tyłu. Opisuie tę białagłowę Ewángelyia, iáko przyszłá do Páná, przyszłá z-tyłu, *Accessit retro*. Powiáda Remigiusz Swięty: *In quo laudanda est eius humilitas, quia non ad faciem accessit, sed retro*, z-pokory nie śmiáłá ná oczy przyść Pánu naszemu.

13. *Ambr: liber. 3. de Virini.* Accessit. Podobno też uczyniłá z-przystoynośći białogłowskiey, myśliłá sobie: poydęli przed Páná, idźie zá Pánem, ták wielka rzesza, tobym im wszystkim w-oczy weszłá, wszystkimbym się prezentowáłá, á to nie rzecz, nie przystoyna to płći żeńskiey. Mowi Ambroży Swięty; *Illius igitur fœminæ, tibi virgo . . . in adeundo, servanda verecundia*. Od niewiásty, ucz się Pánno wstydliwośći, byś i do Chrystusáś szłá, oczom ludzkim nie zábiegay, przed niemi się ukraday, *In adeundo servanda verecundia*.

14. Accessit. Uczy też tá białogłowá iednego kunsztu ostrożnośći, gdyby oná zábiegłá byłá w-twarz Pánu swemu, postrzegliby byli tego ludźie, mowiliby; chce o coś prośić, chce coś ná Pánu wymoc; mogliby iey byli przeszkodźić, álbo nie przypuśćić do Páná, bá i podobno dla zepsowánia łáski, powiedźieliby byli ná nię co Pánu; áby się uczyli ći, co się stáráią o honory, łáski, wákánse, dobre mienia, ták się stáray, áby nikt twoiey nie doszedł intencyi, bo ináczey, pewnie się przeszkod nábáwisz. Bespiecznie prośi, kto ćicho, puklerz ná przeszkody, nie wydáć się z-żądániem. Wyráźił to Tostatus: *Quia si hoc faceret, rumpendo turbam, ut ad Christum penetraret, appareret manifestè, quòd aliquid ab eo petere vellet, & tunc fortè aliqui, agnoscentes eam, repellerent eam*, bo gdyby to byłá uczyniłá, przebiiáiąc się przez lud, áby byłá do Chrystusá przyszłá, znáć by było iáśnie, że chćiáłá o coś Páná prośić, á ták podobno ći, co ią ználi, mogliby iey byli do Páná nie dáć przystąpić, *repellerent eam*, wźiąłáby byłá repulsę, wstręt. *Tostat. hîc quæst. 97.*

15. Et cum venisset Iesus. A gdy przyszedł P. Iezus. Powiáda Márek Swięty, że wypráwił wszystkich Pan nász od siebie, á tylko wźiął z-sobą Piotrá, Ianá, i Iákobá; dáie Pan nász przykład, gdy idźiesz w-gośćinę, nie chodź bráćie z-archándyią, z-ludźmi, i czeládźi wiele, dość kilká; oto Pan nád Pánámi, z-trzemá tylko wszedł do Domu Kśiążęcego,

16. Ale Pánie, będą ná ćię krakáli: ázaż i my też drudzy, nie ták dobrzy, iáko i ći trzey? czemuż tych używáią, do táiemnych rad, i spraw przypuszczáią? á nas wyłączáią. Podobno to wyraża się tu stan Rzeczypospolity Polskiy, wszyscy Synowie Koronni należą, *ad tractandam rem Publicam*, wszyscy ná Elekcyią Páná práwo máią, ctoli przedćię iest iákaś, ále poszeptuią, że bywáłá, nie będźie tá ráza, *prærogativa*, i powaga, álbo respekt ná Piotrá, co ma miecz w-ręku, ná Ianá, co był u P. Iezusa zá Kánclerzá, do pisánia Ewánglyi, i Iákobá, co był między Duchowieństwem Ierozolimskim, Prymásem, pierwszym.

17. Et cum venisset. Máiąc uzdrawiáć tę chorą Pan nász, przywołał i Oycá, i Mátkę, dáiąc przykład, áby nikt Corki nie náwiedzał, bez wiedzá. A kogoż? nie dosyć nátym, że będą z-niem tácy, iáko i on, ále niech będźie Oćiec i Mátká, w-ten czás práwa przystoyność, mowi Tostatus:

ſtatus: *Vt non putarent Parentes puellæ, circa ipſam mortuam, aliqua indebita committi,* áby ſuſpicyi nie było, niech Pan Oćiec, álbo Páni Mátká pátrza, gdy kto náwiedza Pánnę, Corkę, *Vt non putarent.*

Toſtat: hîc quæſt: 123.

1. TENUIT MANUM EIUS, Wźiął ią ZA RĘKĘ. Rzecz dźiwna, Opátrzność iego Bozka, ták ſpráwiłá, że iedná białogłowá, nie śmiáłá ſię i nog iego dotknąć, ále tylko kráiu ſię ſzáty iego dotknęłá, *Si tetigero fimbriam veſtimenti eius, ſalva ero,* á tey drugi rękę Chriſtus bierze. Dáie oſtrożnośći wizerunk, tám tá białogłowá choćći chora, ieſzcze żywa, chorobámi złamána, przedćię nie trup, przeto ſię iey śiebie nie da, by i dotknąć Pan; ale tá, że iuż umárłá, bierze ia Chriſtus zá rękę. Náuká Duchownym, pomázáńcom Páńskim, białagłowę, chybá że trup, chybá że po śmierći, godźi ſię wźiąć zá rękę.

WTORA CZĘSC.

2. WZBUDŹMY śię AFEKTAMI PRZYZWOITEMI, do dźiśieyſzego dokończenia Miłośćiwego Látá, álbo Iubileuſzu.

3. PIERWSZY AFEKT: niech będźie Podźiękowánia, że wam dał P. Bog náſz doczekáć, ſzczęśliwego tego czáſu, w-ktorymeśćie P. Bogá wáſzego przeprośili, łáskęśćie iego, ná Duſzę przyięli, kárániaśćie ſię nie tylko wiecznego, ále i doczeſnego pozbáwili.

4. W-ſzczegolnośći podźiękuyćie P. Bogu wáſzemu, zá to, ieżeliśćie ſobie wſpomnieli, á ieżeli nie wy, przynamniey inni po świećie, ná grzechy miłośći, ktorycheśćie ſię nigdy ſnać ieſzcze nie zpowiádáli; á ktoż wam do tego, ludźie pokutuiacy dopomogł? kto wam to wyſłużył? Oczy P. IEZUSOWE záſłonione! teć nam to, te, otworzyły oko duſze, i ſumnienia wáſzego, i przeyzrzeliśćie ſzczęśliwie.

5. Podźiękuyćie zá tych, co długo grzechy táili, i było im też ſumnienie ich, iáko wąż gryżacy, iáko kámień ná duſzy. Iuż tego wężá wyrzućili, kámień złożyli; á ktoż do tego dopomogł? P. IEZUS do ſwego biczowánia, i iego Páníeńskie Ciáło, z-wſtydem obnáżone, to dopomogło, ná przełamánie wſtydu tego.

6. Podźiękuyćie P. Bogu zá tych, co ſobie lepiey niż przedtym, liczbę niepráwośći ſwoich wſpomnieli, okolicznośći, przedtym przeskoczone, uważyli; á ktoż to ſpráwił? twarz P. IEZUSA pogęmbkowána! on pogániony iákoby nie doſtoynie, z-Biskupem ſię rozmawiał.

7. WTORY AFEKT, niech będźie ſercem Zpowiednikow, ktorzy koło duſz pracowáli, iuż po pracy, umawiáiacych ſię z-Aniołámi ſtrożámi, ſwoich penitentow, i ludźi od śiebie rozgrzeſzonych: Coż nam daćie, Aniołowie ich ſtrożowie, zá ich duſze? ktoreſmy od grzechow rozgrzeſzyli, lepſzeſmy ie oddáli, niżeliſmy wźięli, Krew P. IEZUSA, i zaſług iego, ná niech wylaliſmy, ſzátą łáski, okryliſmy ie, coż nam zá to daćie? dość uprośićie, gdy nam uprośićie, *Felicitatem ad animas,* ſzczęśliwość do duſz, łáskę dobrego zpowiedniſtwa.

8. TRZECI AFEKT: poſłuchayćie ieno głoſu zpowiádáiacego ſię, á zpowiádaiacego Dawidá; Dwoch tylko grzechow, cudzołoztwá, i zaboyſtwá, zpowiádał ſię Dawid. O iáko nie ieden ieſt na świećie, co ſię więcey grzechow zpowiádał, álbo zpowiádáć by ſię miał. W-tym woła Dawid: *Peccavi,* zgrzeſzyłem! Coż mu mowi zpowiednik iego, Náthan Prorok? *Dominus tranſtulit à te peccatum,* Pan przenioſł od ćiebie grzech! Nie kontentował ſię tym Dawid, i ſnać myślał: przenioſłći Bog grzech odemnie, ále boię ſię, áby ſię nie wroćił. Dáie mu P. Bog áſſekurácyią, i ubeſpieczenie, że ſię nie wroći; bo mowi Bog, że grzechy Dawidowe zárzućił precz zá ſię, *Proiecisti poſt tergum tuum omnia peccata mea,* i mogł ſię iuż tym kontentowáć Dawid, boć ſzczęśliwy, komu grzechy odpuſzczono, i w-niepámięći wieczney ponurzono.

Ale

9. Ale nie przestáie ná tym Dawid, i ieſzcze żąda: *Amplius lava me ab iniquitate mea*, Więcey omyi mię Pánie od nieprawośći moich. Czegoż chceſz Dawidźie? przenioſł Bog od ćiebie grzech, ieſzcze ſię go boię! nie boy ſię, iuż go Bog zá ſię, zá niebo, zá piekło wrzućił, ieſzcze czegoś więcey żądam, czegoż więcey żądaſz? *Amplius lava me*, áby mię Bog więcey ieſzcze omył.

10. Obmyięż i ia duſze ſłucháczow moich, duſze penitentow moich, bá obſzerniey mowiąc, duſze wſzyſtkiego świátá, gdźie Iubileuſzu tego doſtąmpiono, doſtąmpia, á w-ſzczegolnośći tę rękę ſłucháczow moich, obmyię w-łzách Piotrowych, gorzko wylanych; á tę część obmyię w-łzách Mágdaleny, miánowićie te Duſze, ktore podobnemi Mágdalenie grzechámi záráżone żyły. Lecz ſłyſzę, że te duſze wſzyſtkie wołáią: *Amplius lava me*, więcey obmyi mię.

11. Więc was obmyię w-łzách Bogárodźice Pánny, pod Krzyżem płáczącey, á obfićie płaczącey, przydam i łzy Męczennikow, i Wyznawcow. Ale ſię ieſzcze nie kontentuią duſze, i mowią: *Amplius lava me*, więcey nas obmyi, á miánowićie te, ktore ſą ćieleſnym nałogiem záſzpecone. Więc was obmywam, w-mleku Pánny i Mátki, w-pokármie pierſi Pánieńskich, iuż też nábieleiećie, czyſtemi ſię ſtániećie; ále ieſzcze czegoś więcey proſzą: *Amplius lava me*, więcey obmyi nas. iákoż was naymilſze duſze obmyię? do ktorey was záprowádzę łáźni? nie mamći iuż tylko tę iedyną, oto was obmywam w-Krwi P. Iezusowiy, á nie tylko w-Krwi nog iego, (choćiayże oná iednákowo godna,) nie tylko mowię w-Krwi nog iego, od wſzyſtkich chodzenia, tám, gdźieśćie chodźić nie mieli; nie tylko w-Krwi grzbietu iego, dla odpuſzczenia ſwobod, nie tylko w-Krwi głowy iego, áby ſię zgłádźiło, cośćie myślą ſwą wykroczyli; nie tylko w-Krwi rąk iego, ná obmyćie grzechow wáſzych, ále was obmywam Krwią, Krwią ſercá P. Iezusowego, od wſzyſtkich nieprawośći wáſzych. Tu kres, áni ia wam życzyć, áni Bog ſam lepſzey łáźni dárowáć wam może. Ale iuż ták obmyte duſze, zbrzydźćie ſię wſzyſtkim kałem grzechu.

12. Czwarty akt niech będźie przedśięwźięćia; będźie ćię wabił do śiebie nałog zły, mowże z-ſercá: *Malo mori quàm fœdari*, wolę umrzeć niż zgrzeſzyć; będźie ćię wołał towárzyſz niecnotliwy, rzecz mu odważnie, *Malo mori quàm fœdari*, wolę umrzeć niż zgrzeſzyć.

13. Idźie ieſzcze o pokuſy czartowskie. Náſz Zakon w-Europie Exorcyzmámi ſię nie báwi, i nie ták wyrzucániem czártow z-ćiał, iáko z-duſz, przyſługuiemy ſię; radbym iednák zebrał w-mnie wſzyſtkę moc, wyklinánia czártow, przez poświęcenie komukolwiek, w-Zakonie náſzym dána, i mocą od Bogá wźiętą, á w-mnie, z-wſzyſtkich Oycow i Bráći Zakonu moiego, w-mnie iednym ziednoczoną, ich ſercem i áfektem Bogu oddánym, záklinam wſzyſtkich czártow, gotuiących ſię, áby odwiedli ludźi pokutuiących od Bogá: *Exi ab eo male ſpiritus, & da locum Spiritui Sancto*, wynidź od niech zły duchu, á day mieyſce Duchowi Swiętemu; nie ty beſtyio, nie ty bezecny przeklętniku, ále Duch S. niech w-ſercach ich będźie, przedśięwźięćia ich, do ſłużby ſwoiey niech pilnuie, *Exi ab eo male ſpiritus*, wynidź duchu zły, á day mieyſce, á wieczne Duchowi Swiętemu.

14. Piąty akt niech będźie żalu zá grzechy: ſtánowże ſię człowiecze pokutuiący, że iuż maſz ćiáło uwielbione, uiáśnione; pomyśl, że ſię iuż znaſz, iuż ná nie pátrzyſz, do ktorycheś ſię przedtym modlił; pomyśl że widźiſz Bogárodźicę Pánnę, ktoraś miłował, i od niey umiłowány był; pomyśl, że iuż widźiſz, i P. Iezusa, i że z-piąćiu ran iego, promienie biiące, ćiebie rozświecáią; pomyśl, że iuż pátrzyſz, ná Oycá, Syná, i Duchá Swiętego, proś-że o audiencyią cáłego niebá: ſłuchay mię niebo,

bá, ſłuchay Pánie i Boże moy, i wy wſzyſcy domownicy iego. coż im powieſz, miły pokutuiący? powiedz im: niechcę tu bydź! cożći tu złego miły człowiecze? coć ſię tu nie podoba? czegoć tu nie doſtáie? odpowiedz: wſzyſtko mam, bo Bogá mam! ále tu przedćię bydź niechcę, ábym ſię oświadczył, że ia żáłuię zá grzechy moie, á nie dla nádźieie zapłáty. ſtanow ſię w-piekle, ále ſtánow z-áfektem miłośći do Bogá, pomyśl, żeś ſię iuż zápalił, iuż ćiáło twoie płomień, iuż duſzá pożárámi piekielnymi tleie, i záwołay: to to nie ma piekło iuż karánia więcey? miła Duſzo, áboć to máło karánia? máło! niechay wſzechmocność Páná Bogá moiego, ztworzy dla mnie dwoiáko ćiężſze, i gorętſze piekło; ále i to máło! niechay ztworzy ſetnie, i owſzem tyśiącnie więkſze piekło, niechay ztworzy milionnie, milionnie, milionnie, przenikaiacſze ſrożſze piekło, i to máło ná mię! czemuż to máło? bo ia chcę pokazáć P. Bogu moiemu, chcę pokazáć, całey wiecznośći, że nie tylko zá śmiertelne, ále zá naypowſzednieyſze grzechy, nie żáłuię, dlá boiáźni piekłá, i karánia! á czemuż zá nie żáłuieſz? temu, temu, żem Bogá naywyżſze, i niezkończone Dobro, kiedykolwiek by naymnieyſzym grzechem obráźił! a prágniećież ták żáłowáć? á żáłuiećież ták rzecza ſamą? wſzyſtkiego świátá ſercem, odpowiádamći: o Dobroći niezkończona, ták żáłuiemy. Kończę Kazánie moie, modlitwą Kośćielna: *Miſereatur veſtri Omnipotens Deus, & dimiſſis peccatis veſtris, perducat vos ad vitam æternam.* Niech ſię nád wámi zmiłuie wſzechmogacy Bog, á odpuśćiwſzy grzechy wáſze, niech was przyprowádźi, do żywotá wiecznego. Amen.

KAZANIE I.

Ná Niedźielę dwudźieſtą czwartą po Swiatkách. I trzećią po trzech Krolách.

Vade, & vádit, Veni, & venit. *Idź, á idźie, przyidź, á przyidźie.* Matth. 18. v. 9.

Stany tym ſtoią: Idź, á idźie, przyidź, á przyidźie.

Oycowie Zakonni, chćiałbym do was zálećić Proſelitá iednego, oſobę iednę, ále niewiem, ieżeli go przyiać zechcećie. Pytáia ſię Oycowie: iákoż go zowią? Má, Oycowie moi, dwoie imię, iedno imię ma, *Vade, & vadit,* idź, á idźie; á drugie imię ma, *Veni, & venit,* przyidź, á przyidźie. Nie pytáli ſię Oycowie: czy ma dowćip? boć dowćip, częſto bywa, ni u ſzalonego miecz, zábić może, ożywić nie może. nie pytáli ſię: czy ma zkłonność do dobrego? bo zbior dobroći, czynić co każą. nie pytáli ſię: czy ma zdrowie? bo ćiężka nieztworá, przy zdrowiu niepoſłuſzeńſtwo. i przyięto go bez odwłoki, nápiſano go między Bráćią: Brát, *Vade, & vadit,* Podź, i idźie, *Veni, & venit,* Przyidź i przyidźie. Mośći Księże Plebanie, Mośći Księże Proboſzczu, Mośći Księże Kommendarzu, *Ordines* náſtępuią, będźie Duchowieńſtwo Poświęcenia bráło, radbym wam zálećił ná Prowizyią wáſzę, iednego Młodźieńcá. pytáią ſię: co zá kondycyi? odpowiádam: miał kilku bráći rodzonych, wſzyſcy do Zakonow poſzli! rzecze Duchowieńſtwo: to znáć, że to iuż tylko brák! boć Zakony, naylepſze ſubiectá chwytáią! nie rozumiećći tego o niech, áby naylepſze bráli, to wiem, że dobre Subiectá obieráią, i niechcę ſię o to ſwárzyć, bom ia tu przyſzedł oſobę iednę ná *Ordines* zálećić, á wiem że ſię nie powſtydzę. Pyta ſię Duchowieńſtwo: iákoż ſię zowie? prawdá że nie rowney kondycyi! áż tu poſzepcę pewnie Książę, álbo Krolewic iáki; bo to wielkie Tole-

táńſkie

táńskie Biskupſtwo; pięknieć zPánieńćiem Duchowieńſtwu, lecz ſtráſzno, wielkie urodzenie, wielkieć czáſem cnoty nieśie, ále czáſem nie drobne narowy; nie ieſt tedy áni Krolewic, áni Kśiążę, ále do Duchownego Stanu, obodwom wyrowna, zowią go, *Vade, & vadit, veni, & venit*, podź á poyidźie. Pánowie Sláchtá, Panowie Mieſzczánie, o tym uſłyſzawſzy, iáki táki prośi: dla Bogá niech ſię nie wſzyſcy Księża; i nam też ludźi, ſprawcow, dozorcow, czeládźi potrzebá, chętnie przyimięmy kożdy, te-go *Vade, & vadit, veni, & venit*, Idź, i idźie, przyidź, i przyidźie. mowi Ter-tulian: *Artificium promerendi, obſequium eſt*, kunſzt przyſługi, poſłuſzeńſtwo ieſt, *Obſequii diſciplina, morigera ſubiectio eſt*, á uſługi w-kárnośći ćwiczenie ieſt, poddańſtwo nie krnąbrne. Mośći Krolu, Mośći Hetmánie, po-wiádáią, że Turczyn nád Dnieſtrem, woysko ſłyſzę iákoby nie woysko; coż to ten tyśiąc Uſaryi? by ieno Kámieńcá odbieżánego nie ubieżano, á bez wielkich zaćiągow, wiem o woysku uzbroionym, ſpráwnym, á choć woysko wſzyſcy ſą, wſzyſtkich iednákowo zowią. Dźiwuie ſię Krol, dźiwuią ſię Hetmáni, co to zá woysko, iednego przezwiská! Pá-nowie moi, ſą iednego wſzyſcy przezwiská, iákiego tákiego zowią: *Va-de, & vadit, veni, & venit*, każą iść do obozu, idą bokámi nie robiąc, *Vade, & vadit*, z-tą máłą Uſaryi kupą, ná czás náznáczony i dźień, ſtáną; *Veni, & venit* Gdy zálecanm ná tę ſłużbę, boię ſię áby mi czás do Kazánia nie uſzedł, więcże tego dowodźić będę, iż wſzyſtkie ſtany tym ſtoią; *Va-de, & vadit, veni, & venit*, wſzyſtkie poſłuſzeńſtwem ſtoią. Niech to będźie *Ad maiorem Dei gloriam*, ná większą chwałę P. Bogá náſzego.

Tertullian lib. de Patientai.

PIERWSZA CZĘSC.

2\. STAN ŻOŁNIERZKI ſtoi tym: *Vade, & vadit, veni, & venit*, Idź, á idźie, przyidź, á przyidźie, ſtoi poſłuſzeńſtwem.

3\. TRUDNO tego przeć, że Abráham żołnierz, kto nie wierzy, niech idźie do Dámáſzku, ieſt plác Hobá, zábieláły ſię tám kośći położonego woyská od Abráhámá, *Perſecutus eſt eos, uſque Hoba, quæ eſt ad levam Damaſci*; py-tayćie ſię o to Krolá Sennaár Amtáfelá, Krolá Pontu Ariochá, Krolá Elámi-ckiego Chodorláchámorá, i Krolá Tádálá i Tábál.

Geneſ. 14. verſ. 14.

Verſu 1.

4\. Iáko do żołnierzá mowi, do niego P. Bog náſz: *Vade in terram viſionis*, idź do źiemie widzenia. Coż dał Abráhám żołnierz zá odpowiedź? *Et vadit*, poſzedł! á ieſzcze *de nocte conſurgens*, w-nocy wſtawſzy. Mogł A-bráhám mowić: co potym niewczáśie, iużem ſię ożęnił, bá i dał mi Bog Syná, niech tám inśi háruią, mam ia ludźi moich kilká ſet, *Numeravit ex-peditos vernaculos*, tych tám zážyć, ná tą ſtraż nocną, záwieść, Abráhám tym czáſem może ſię przeſpáć. O Abráhám nie ták! przyſzedł Ordi-nans, Wići, Uniwerſał od Páná zaſtępow, *à Domino Exercituum*, ogło-ſzono, *Vade, & vadit*, i ſzedł Abráham, *Conſurgens*.

Geneſ. 22. verſ. 2.

Verſu 3.

Geneſ. 14. verſ. 14.

5\. Abráhámie pożegnay ſię przedćię z-Sarą, ręką ćię właſną zábiieſz, ieżeli ſię z-nią nie pożegnaſz? bá i poczekay, iżeć Sará nápiecze ſuchá-row, wędzonek nágotuie w-drogę; niechćiał Prowiziy czekáć, *Nocte con-ſurgens*, uſłyſzał od P. Bogá náſzego, *Vade*, idź, i poſzedł, *Abiit in locum, quem præceperat ei Deus*.

Geneſ. 22. verſ. 3.

6\. Iuż z-ſzáblą chodząc Abráhám, niechćiał ſię z-żoną żegnáć, bo tępieie żelázo, łzámi żegnáiącey Małżonki zpłokáne. Dopierożby byłá wydźieráłá Izáaká: á co tám po niem, iedynakći to, ſzáfuieſz niem, iákbyś ich dźieśięć miał, niech proſzę moy ſyn nie będźie u ćiebie zá ćiurę, weż ſobie ieżeli chceſz Izmáelá. Ale Abráhám, że uſłyſzał głos Páński, *Vade*, ták go ten głos ogłuſzył, że rozumiał, iż nie miał uſły-ſzeć, coby mu tám żoná práwiłá, i wolał nie ſłucháć, *Nocte conſurgens*.

Stan żołnierzki, ſtoi poſłuſzeńſtwem.

7\. Przyſzło do ſamey bitwy, przećiwko Abráhámowi, ſtánął ſamże A-bráhám, tu ucho Abráhámowe, ktore ſłyſzáło. *Vade*, Podź, tu Oycow-

ſtwo

ſtwo Abráhámowe, że mu z-Oycá trzebá było bydź ſyno-boycą ná pomoc Oycowską ſtánęło Synowſtwo, ſtánał Izáák, ſtánęło nie woysko, ále woyská woysk, Kroleſtwá cáłe, i narody, ktore miały z-Izááká wyniść, przychodźi od P. Bogá Ordinans: A ſłyſzyſzże Abráhámie? *Vade,* idź, náſtępmpuy, uderz ſię ſłuſznie, uderz ſię; bo iákoby śiebie zábiiał, gdy ſyná zábiiał. A Abráhám co? chybko záwinie ſię ręka, zámierzy ſię, zámachnie potężnie, *Extenditq; manum,* tráfił do ſzábli; bo do niey miał zwyczáyny gośćiniec, *Et arripuit gladium.* Aż tu głos z-niebá, *Ecce Angelus Domini de cælo clamavit dicens: Abraham, Abraham;* á oto Anioł Páński z-niebá záwołał mowiąc: Abráhámie, Abráhámie.

Genes: 22. versu 11.

1. Co to iest, że Anioł z-niebá záwołał ná Abráhámá? wſzák Anioł ieſt prędki, mogłći nie z-niebá, *De cælo clamavit,* ná Abráhámá záwołáć; znáć omięſzkánia ſię iákiego bał Anioł. cożby było Aniele zá omięſzkánie, choćbyś był przemierzył ten plác od niebá áż do Abráhámá? odpráwiło by ſię to było w-iednym ocemgnieniu? Aniołowi upodobáło ſię, i prędko záwołáć, i z-niebá záwołáć.

2. Azaż było nie doſyć Aniele Páński, gdybyś był záwołał ná Abráhámá głoſem Páná Szwágrá, álbo Páná Stryiá Izáákowego, Lotá rádząc, proſząc: nie dobyway mieczá Abráhámie? rozumiał Anioł, iż to nie byłoby doſyć: bo Szwágier, bo Stryi nie ma práwá, aby ten miecz, ktory Bog w-rękę dał, miał támowáć! to było záwołáć głoſem Sary, poznałby był głos iey Abráhám, á głos ieſzcze zá ſpolnym Synem? nie wyſłuchałby był tego Sary głoſu, Abráhám, ogłuchby był ná iey słowá! bo mu brzmiáło w-uſzách ſłowo Bozkie: *Vade,* idź; i ták zdáło ſię Aniołowi, áby ten głos był z-niebá.

3. Niechże iuż będźie ten głos z-niebá Aniele Páński, coż po tym, że dwá rázy nań wołaſz: Abráhámie, Abráhámie? wżdyć nie głuchy, choć raz nań záwołáią. Upokorzmy ſię w-nieudolności náſzey, w-náſzey lepiance ludzkiey; ieżeli to ná Abráhámá, dwa rázy trzebá było wołáć z-niebá, choć ná Swiętego, choć ná poſłuſznego, dopieroż ná nas, cośmy ſię nie náuczyli głoſu z-niebá ſłucháć. A ſtárſzeńſtwo, niech też przebaczy, choć też nie raz iedno rozkaże, gdy i Abráhámowi, dwá rázy rozkázuie Anioł.

4. Maiąc wzgląd ná moie przedśięwźięćie, że ſtan żołnierzki, ktory wyraża i wyobraża Abráhám, miecz w-ręku trzymáiący, że mowię ſtan żołnierzki, ſtoi tym ſłowem: *Vade & vadit,* idź á idźie, że ſtoi poſłuſzeńſtwem, dáię przyczynę, czemu dwá rázy ná Abráhámá záwołał Anioł. Słyſzał iuż ten głos Boży Abráhám: *Vade,* idź, iuż mu ten głos uſzy był záwálił, i wźiąwſzy iuż Pánowánie, Poſſeſyią uchá iego, nie dał by ſię był oraz, nie dał by ſię był zá pierwſzym rázem wytráćić. Coż Anioł czyni? kiedy owo klin mocno wbiia, nie da ſię o ieden raz ruſzyć, trzebá raz i drugi uderzyć; ták też i Anioł, áby był ono pierwſze, *Vade* podź, áby był on głos, wybił mu z-uchá, nie raz, ále i drugi ná niego záwołał.

5. Mowi Ambroży S. *Et una vox ferientis impetum revocare non poteſt.* ieden głos, biiącego impetu, zátrzymáć by był nie mogł. Záwołał Anioł: Abráhámie? ſłyſzałći coś, ále iák zá śćiáná, Abráhám: bo mu potężnie brzmiáło w-uchu: *Vade* idź, aż dopiero drugi raz wyráźiło mu ſię to: Abráhámie, dopiero zá drugim záwołániem uſtampiło z-uchá: *Vade,* dopiero zá drugim rázem wniść mogło w-ucho, *Non extendas manum,* iuż Abráhámie otrąbiono ná odwod, iuż z-ſzábla do pochwy, *Non extendas manum,* náſtempuie inny ordinans, inſze *Vade,* idź z-plácu do domu.

Ambroſ: lib: de Abraham Cap: 22.

6. Boże zárodź, i w-wſzytkich woyskách náſzych, *Vade & vadit;* każą do obozu, o to nie odewśi do wśi, áni zwłaczáiąc, żeby ſię nieuchronić potyczki, ále wypełnić *Veni & venit,* przyidź i przyidźie, każą-li ná ſtánowisko, to nie ná krążysko, *Vade & vadit,* idź á idźie. Pp A zo-

7. *Laurentius Iuſtinian. de Ligno vitæ C. 5. de Obedien.*

A z-okázyi tey mowy o poſłuſzeńſtwie żołnierzkim, przytaczam ſłowá Laurentii Iuſtiniani wſzyſtkim ſłużące: *Sicut ſine duce non confiditur de victoria, ac ſine gubernatore non pervenitur ad portum; ita & abſq; obedientia, impoſſibile eſt, in vitæ huius pelago, non periclitari*, zwyćiężyć nie może woysko, gdy wodzá nie ma, do portu bez ſtyrniká tráfić ſię nie może; ták bez poſłuſzeńſtwá, nie podobna, w-żyćia tego morzu, nie rozbić ſię, *Iſta enim hominem facit triumphare*, álbowiem poſłuſzeńſtwo, tryumf przynośi.

8. STAN KOŚĆIOŁA ſtoi tym ſłowem: *Vade & vadit*, poyidź á idźie, *Veni & venit*, przyidź á przyidźie.

9. *Apocal. 21. verſ. 1.*

Poſłuſzeńſtwem ſtói Kośćioł.

OPISUIE IAN S. w-obiáwieniu ſwoim: *Primum cælum - - & prima terra abiit, & mare iam non eſt*, pierwſze niebo i pierwſza ziemiá poſzłá, i morza iuż nie máſz. Gdyby był Ian S. powiedźiał, że niebo pierwſze i źiemiá pierwſza zepſowáły ſię, powiedźiałby był rzecz trudna: bo niebioſá i formę i máteryią máią niezkáżitelną; formá też źiemie, nie łácno od máteryi źiemie odchodźi; ále nie wiele ułácnił Ian S. kiedy powiedźiał, że niebo i źiemiá pierwſze poſzły: boć niebo i źiemiá, nog nie máią, áni skrzydeł, iákoż poſzły? ba i by miáły cudzą pomoc, niewiem iákoby poſzły, niewiem dokądby záſzły: bo zá źiemią ieſt wodá, zá wodą powietrze, zá powietrzem (iáko poſpolićie mowią) ogień, zá ogniem niebioſá, zá niebioſámi nic albo *Spatia imaginaria*, dokądże to niebo? dokąd tá źiemiá poſzłá? niewiemże iákoś to S. Ianie powiedźiał, że niebo i źiemiá poſzły, *Primum cælum - - - & prima terra abiit, & mare iam non eſt*.

10. Przez to niebo, źiemię, morze, poſpolićie Oycowie SS. rozumieią Kośćioł, w-Kośćiele Stan Duchowny, iáko niebo, Pánowie Swieccy, iáko źiemiá, przez morze, rozumie ſię poſpolſtwo Chrześćiáńskie. Duchowieńſtwo niebos ty. Ale czemuſi też to niebo pierwſze poſzło? rzecze kto: bo też ſą Gwiazdy w-tym niebie, co ſą większe, pewnie niż Mieśiąc, i nie dáły ſię trzymáć! przymowká to, ktora ták ztracam: nieznáć po tobie tego miła Gwiazdo, zda ſię ludźiom bácznym i przezornym, żeć to nie przyſtoi, trzebáby tám ná ćię niewiem przez iákie okulary, álbo perſpektywy pátrzáć, nie popiſuyże ſię ták bárzo. Bá i P. Bog miłe Gwiazdy, przełożył nád was Mieśiąc, *Vt præeſſet nocti*, ſzánuyćież Mieśiąc; wy Gwiazdy, ieſteśćie ni trzodá ná niebie, á Mieśiąc paſterz, páśie was. Miłe Gwiazdy, pokorzćie ſię ztąd, że ſą między wámi iákieś błędy, wiiećie ſię bez potrzeby, *Stellæ errantes*, niewiemże czy P. Bog náſz, ktory ná to pátrzał, áby okázyią umknął obmowom, czy nie przeto kazał precz temu niebu, tym Gwiazdom, i poſzły, *Abiit*. Mieśiącu pięknyś ty bárzo, ále coż, záchodźiſz czáſem pod źiemię, názbyt ſię źiemi korzyſz, názbyt iey podlegaſz, á miałbyś bydź dáleko od źiemi, żeby ćię, áni ćień źiemie nie doſzedł: bo ináczey záćmiſz ſię, uroniſz świátłośći, ſzpećić ćię to będźie. Podźże i ty Mieśiącu, *Abiit*, poſzedł. Słońce Stanie Duchowny, oświecaſzći ty wſzyſtek świát, bá i nayweiększe chmury, ſekty obłokow, ztrawiſz, przetrawiſz; otoli zkłániaſz ſię czáſem do niektorych domow, iáko Aſtrologowie uczą, bá i daſz czáſem bárzo przy ſobie podſądźić ſię Mieśiącowi, ćmi ćię to nie ládáiáko. Do tego, choćći przez tubuſy, upátruią tám iákieś w-tobie mákuły, nie ſzkodźić i to, boś ty przedćię ſłońce, wſzákże i ty uſtamp, miánowićie, że, ktorey-ieś bliżſze źiemi, nie ták ią dobrze ogrzewaſz, *Cælum - - - Abiit*, poſzło niebo.

11. Ziemią ſą Pánowie źiemſcy, im większy Pan, tym większa gorá, o nie rownayćież ſię z-ſobą miłe gory, przedćięć wyżſzy Wawel, niż Wawelnicá. Cięźkać prawdá źiemiá, ále ſię też i ćiężarow nánośi, zkąd że to złoto? to ſrebro? ten doſtátek wziął ſię? z-źiemie! boć ſię też i z-Pánow, chudźi-pácholcy bogácą. Ziemiá chlebá nie żáłuie, choć ią lemieſz zárznie, nie gniewa ſię; toz czyńćie i Pánowie. Otoli

i tey

i tey źiemi kazano precz, *Abiit* poszłá źiemiá. podobno przeto, że tá źiemiá miáłá, *Motum trepidationis*, dla máłey przyczyny drzáłá, báłá ſię; lepiey ſię było opieráć, niż ták bárzo drzeć. nie przyſtoi i to źiemi, że gęś ſtampi, ieſzcze gorzey, że pchła ſkoczy, to iuż uſtępmowáć. Bá i źiemio, nie iednákowaś, iednym dość chlebá aż názbyt dodáieſz, Kopy ich, pod iákąś známienitą czapką ſtoią, á drugie kráie *Arabia deserta*, nie doczekáią ſię niczego, żydy też w-tobie, źiemio, grzebią; podźże dáley *Abiit terra*.

Morze ieſt poſpolſtwo Chrześćiáńskie. ieſtże ſię czemu zádźiwowáć, o morze tobie; *Mirabiles elationes maris*, gdy byś ty morze wiedźiáło o śile twoiey, goryby żadney ná świećie nie zoſtáło; á Bog ſpráwił, że ćię drobny támuie piaſek. Morze, kożdemu ſię ákomoduieſz, kożdego się ſię obraz przyimieſz, przyidźie IegoMość, to ſię twarz iego tám wybiie, i dźiecká twarz przyimuie, z-przezrzoczyſtośćią ſwoią zábiega mu. Morze, w-tobie perły, korale, rybom pożywienie, ty drzewá, okręty, nawy wielkie i máłe, nośiſz. Ale przedćię miłe morze, záwſześ gorzkie, kożdemuś ſol w-oku, nie maſz człowieká, ktoremubyś ſmákowáło. Będą czáſem rzeczy umorzone, to ty wſzyſtko ná oczy wyrzucaſz, wymiátaſz, wſzyſtko ſię mieſzaſz, burzyſz, ieżyſz, zpokoyne bydź nie umieſz, á iák ſię rozchodźiſz, końcá nie máſz; iuż ćię dla tego P. Bog náſz znioſł, iuż ćię nie máſz, *Et mare iam non est.* **1.**

POWIEDŹIAŁEM, że przez niebo znaczą ſię Duchowni, przez źiemię Páńſtwo, przez morze poſpolſtwo Chrześćiáńskie. Czemuż to powiáda S. Ian, że to wſzyſtko poſzło precz? wſzák Kośćioł Chryſtuſow trwa, i trwáć będźie? wiárá nie uſtáłá, nie uſtánie? bá i widźiemy, że Kośćioł Kośćiołem, Páńſtwo Páńſtwem, poſpolſtwo Chrześćiáńskie, poſpolſtwem Chrześćiáńskim? **2.**

Odpowiádam ná to, żeć wiárá Chrześćiáńska, wiárą Chrześćiáńską ieſt; ále oná dawna świątobliwość Duchownych, *Abiit*, poſzłá, oná Pánow Chrześćiáńskich pobożność uſtáłá, *Abiit*, owego poſpolſtwá Chrześćiáńskiego nabożeńſtwá, iuż nie máſz, *At mare iam non est.* A zkądże tá odmiáná? z-nieposłuſzeńſtwa! z-rządzenia ſię własną wolą! tá zburzyłá cnotę Chrześćiáńską, tá zburzyłá pierwſzą Kośćiołá ku Bogu miłość. **3.**

Pyta ſię o to Henricus Suso: *Vnde, unde hæc proficiscitur instabilitas?* zkądże, zkądże tá idźie odmienność? i odpowiáda ſobie: *Hæc instabilitas proficiscitur ex eo*, tá práwi odmienność ztąd pochodźi, *Quia prima abierunt*, bo práwi pierwſze niebo, pierwſza źiemiá i morze poſzło. ále pytam Suzonie, czemu pierwſze niebo, czemu pierwſza źiemiá, iuż poſzły? czemu i morza iuż nie máſz? pytam zkąd tá odmienność? tá práwi odmienność ztąd pochodźi: *Quia hominum nondum penitus emortua est propria voluntas*, bo práwi ludźi ieſzcze nie obumárłá, własna wola. Ták to posłuſzeńſtwem, ták nie rządzeniem ſię wolą własną ſtoi Kośćioł, iák posłuſzeńſtwá nie będźie, ſtać nieiáko, nie będźie, *Abiit.* **4.** *Henricus Suso lib. de Rupib. Ruper. 5. c. 27.*

SAM STAN NIEBA, posłuſzeńſtwem ſtoi. Co to ieſt posłuſzeńſtwo? ieſt cnotá poddáiąca ná wolą Przełożonego! izali tym posłuſzeńſtwem nie ſtoi niebo? Każe P. Bog náſz iść precz z-tey śmiertelnośći: *Vade & vadit*, i idą precz ludźie ná drugi świát. rzecze dáley P. Bog náſz: *Veni*, poyidź do niebá, *Et venit*, i idźie. **5.** Niebo posłuſzeńſtwem ſtoi.

Ale i ſámo iuż Błogosłáwieńſtwo wieczne, posłuſzeńſtwem ſtoi. co ták obiáśniam: mowi kto posłuſznemu: uczyń to á to, áż on rzecze: nie mogę. iákoż to nie możeſz, wſzákeś człowiek? wſzák maſz wolną wolą? iákoż tego uczynić nie możeſz? bo práwi zákazano mi tego! á owo: Nie mogę, zkłáda ná posłuſzeńſtwo, i chodźi posłuſzeńſtwo z-tym: Nie mogę. Tákie posłuſzeńſtwo i w-Błogosłáwieńſtwie wiecznym ſię znáyduie. rzeczeſz Swiętemu: nie pátrz ná P. Bogá, nie poznaway go **6.**

 Błogo-

błogosłáwiennie, zámruż nań (że ták rzekę) oko rozumu twego; odpowie Błogosłáwiony: nie mogę! bo rozum z-świátłem chwały złączony, nie może nie znáć, nie może nie pátrząć, ná Bogá, rzeczesz Swiętemu: nie kochay Bogá; odpowie: nie mogę nie kocháć! przestań go miłowáć; nie mogę! czemu? bo kto Bogá widźi, nie może Bogá nie kocháć, nie może od miłośći iego przestáć. Ták to i sámo Błogosłáwieństwo posłuszeństwem nieiákim, nieiákim nie mogę, stoi. Ztąd i u-lubiona S. Oycu, S. Ignácemu modlitwá, Błogosłáwieństwo wieczne, ná posłuszeństwo zkłáda: *Iube me venire ad te*, każ mi Pánie przyiść do siebie, niech z-posłuszeństwá, zbáwionym zostáie. Ták niebo z-posłuszeństwem *Iube* idźie, posłuszeństwem stoi.

S. P. Ignatius

WTORA CZĘSC.

7. O wielomże duszom, trzebáby te słowá P. IEZUSOWE powtorzyć: *Vade*, idź, ále byle tylko tenże skutek był: *Et vadit*, i idźie, *Veni*, przyidź i przyidźie.

8. Są niektorzy, ktorych P. Bog powoływa do stanu Duchownego, Zakonnego, mowi co raz nátchnienie wnętrzne: *Vade*, idź; widźi pompę świedską, chętka choć ostydła, pocznie do niey przystawáć, czásem też i cáłym pędem áfektu, á sumnienie mowi: coż ći potym! *Vade*, nie ná to ćię Bog woła!

9. Przepuśći Pan Bog czásem ná niego nieszczęśćie, obmowy, i niechęći ludzkie, á powołánie odzywa się: gárdź tym świátem, ktory o ćię nie dba, wstąmp do Zakonu. Záwinie się czásem i chorobá, á sumnienie pomrukiwa: gdyby śmierć przyszłá, wierę nie ná tákim łożku, nie w-tákiey sukni, záſtáćby mię miáłá, nie w-tákiey bárwie Bog przed wieki w-Księgách przeznáczenia swoiego wpisał mię.

10. Pocznie czásem i w-grzechy brnąć, bá niemal záwsze, dla wzgárdzoney łáski powołánia, umyka Bog wnętrznego nabożeństwá, umyka szczegolney pomocy, áż tu gryźie sumnienie o grzech, wyrzuca ná oczy: gdybyś ty iuż był w-Zakonie, to byś ty był nigdy, ták ćiężko, Bogá twego nie obráźił, *Vade*, idźże, *Vade*, wstąmpże, *Vade*, dáruy się iuż Bogu twoiemu, nie żáłuy mu się. A rychłoż duszá twoiá włásna, Zakon ktory kochasz, Bog sam, z-tego ćieszyć się będźie? *Et venit*, żeś przyszedł, żeś wolą Bożą wypełnił.

11. Tákże nátchnie czásem P. Bog: poyidź do tego Kápłaná, otworz mu sumnienie twoie, porádź się go o duszę twoię, *Vade ostende te Sacerdotibus*, áż tu zábiega wstyd zpowiádánia się iemu. Dźiwna rzecz: gdy potrzebá ná ránę ceruliká i Doktorá, odważasz się powierzáć się im defektu swoiego; á gdy o duszę idźie, idźie o ránę śmiertelną, á śmiertelną ná cáłą wieczność, to wstyd przeszkadza! lepiey dla Boga wstydźić się docześnie, niżeli wiecznie! powierz się dusze twoiey Pánu IEZUSOWI.

12. Izali gdybyś wiedźiał, że tu P. IEZUS śiedźi, ná ćię czeka, nie szedłbyś do niego? nie kwápił byś się? w-osobie Kápłaná, czeka ná ćię Christus, radby się z-tobą rozmowił, náukęć swoię podał, *Vade*, idźże do niego, á poyidźieszźe? będźież o tobie ráduiace się niebo mowiło: *Et venit*, i przyszedł.

13. Dawnożeś też był u stołu P. IEZUSOWEGO? codźień pośiłku potrzebá, i gdyby człowiek ták nie często iadł i pił, iáko nie często Komunikuie, dawnoby umárł. Mdleie duszá: bo nie często Ciáłem P. IEZUSOWYM i Krwią iego pośilona; uczyńże z-nią miłośierny uczynek, nákarm ią, nápoy ią. Smáczna potráwá i napoy, miánowićie u głodnego, záwsze znayda mieysce; o przegłodźiłżeś ty duszę swoię! coż smáczniey-szego nád Nayświętszy Sákráment, duszo? czemuż u ćiebie mieyscá nie ma? *Vade*, idźże w-przyszłe záraz Swięto.

Po

Po zpowiedźi i Komunyi, ſłuſzna przypomnieć ſławne *Vade,* idź, od Páná IEZUSA rzeczone, *Vade & amplius noli peccare*, idź, á więcey niechćiey grzeſzyć, iuż ná zpowiedźiách námowiłeś ſię, bá nápowiádał nie prawdy: poprâwię ſię práwi; o mizerna popráwo! poprâwáli to ieſt, uſtáwiczne powtorzenie grzechow! iużże też idź ná inſzy żywot, *Vade,* idź zá Bogiem, nie zá świátem, nie zá ćiáłem, nie zá czártem, *Et amplius noli peccare,* i więcey niechćiey grzeſzyć. Było ná tey zpowiedźi ták wiele grzechow śmiertelnych, przyczyniłeś ich ná drugiey, *Amplius*, więcey; byłá trzećia zpowiedź, *Amplius,* i ná tey było ieſzcze więcey grzechow; odmieńże to *Amplius,* to więcey grzechow, áby iuż było więcey popráwy, *Et amplius noli peccare.*

1. *Ioann. 8.*

Przypominam tu ſławne Chryſtuſowe *Vade,* idź, *Et vende,* i przeday wſzyſtko, á day ubogim. lecz mowiło ſię o tym iuż, á drugim nie trzebá według ſtanu wſzyſtkiego zbywáć, dośćby według ſtanu, ubogim udźieláć.

2.

To wſzyſtkim ſłużyć będźie: *Vade prius reconciliari fratri tuo,* podź poiednay ſię wprzod z-Brátem twoim; ále ſię ty ná niego nie gniewaſz? uſty ták mowiſz, ále Bog ſercá przenikáiacy co innego widźi! ábyś dobrze ty ná niego ſię nie gniewał, on ſię ná ćię obruſza, á nie z-tym ſię kazał iednáć Chriſtus, ná ktorego ſię ty gniewaſz, ále z-tym, ktory ma ná ćię nie co, *Frater tuus habet aliquid adverſum te,* Idźże á poiednay ſię z-niem, *Et vadit*, poiednayże ſię z-niem, á poiednay, áby ſłońce nie zápádło ná gniew twoy.

3. *Matth. 5.*

Przepowiedźiawſzy P. IEzus przypowieść o Sámárytance, záwięzuiacym i leczacym rány człowieká idacego z-Ieruzalem: *Vade & tu fac ſimiliter,* idź i ty, uczyń ták. Wypráwię i ia ćiebie człowiecze grzeſzny, *Vade*, idź, á dokadże? do Páná IEZUSA ukrzyżowánego! *Fac ſimiliter,* uczyń ták. Pan IEzus ći życia i Krwie nie żáłował, á ty, czemu ſię P. IEZUSOWI żáłuieſz? O Pánie nie żáłuię, nie tylko moiey duſze, ále, bym miał cáły świát w-ręku, dárowałćibym go. Pan IEzus do ſtopy nogi przedźiuráwioney gwoźdźiem, áż do głowy ćierniem zkłotey dla ćiebie ćierpiał, *Fac ſimiliter,* á tobie chorobá czemu ćiężka? czemu utrapienie ćiężkie? Pan IEzus przy zkonániu ſwoim woła: Oycze w-ręce twoie oddawam Duchá moiego. *Fac ſimiliter,* uczyń i ty ták. á będźieſzże miał godna duſzę, ktoraby P. IEzus piáſtował? pielęgował? Uczyń ia Pánie życia świętego, Pánie śmierći świętey, przez łáskę twoię godna, godna mowię duſzę moię, ábyś ia ſobie ná ſzczęśliwa wieczność wypielęgował. Amen.

4. *Luca 10.*

KAZANIE II.

Ná Niedźielę dwudźieſta czwarta po Swiatkách á trzećia po trzech Krolách.

Sum ſub poteſtate, *Ieſtem pod poſłuſzeńſtwem.* Matth: 8. v. 9.

Stárſzeńſtwo podległe.

PAnie Setniku, podobnoś to dniá wczoráyſzego kompányia częſtował, ktora przyſzłá ſnać ćieſzyć ćię, żeć to chorował luby, czy ſługá, czy Syn, i ták ieſzcze żeś nie wyſzumiał, nie pámiętaſz o ſobie. Gdyćby śniło ſię, że przyſzedł Ordinans Pułkowniczy, ábyś ſzedł ná ſtraż, álbo ná podiazd, by były naywiękſze niebeſpieczeńſtwá, tobym ſię temu nie dźiwował: bo to ſen márá; ále że ná iáwie ocućiwſzy, mowiſz: żeś ty ieſt podległy, *Sum ſub,* że władáia tobą, nie

5.

ty wła-

ty władasz, *Sum sub potestate*, to u mnie cudowna. Ale podobno to przeto, że ten Setnik nie był iesźcze Pułkownikiem? uznawa się bydź zá poddánego; i Pułkownik mowi *sum sub*, iestem pod Hetmánem. to podobno gdyby był Hetmánem, zápomniałby był tego słowá? i buławá umie mowić, i mowi: *Sum sub potestate*, Iest buławá pod berłem. To podobno ten Setnik gdyby był ná tarczách podniesiony zá Cesarzá, Iedynowładzca poczytány, nie mogłby był wygástwáć tego słowá, *Sum sub*, Iestem i ia pod, iestem podległy? ále i berło mowi: *Sum sub*, iestem pod, berło ludźiom pánuie, berłu práwo. to iuż podobno berło nie będźie mowiło: *Sum sub*, podlegam, gdy práwá połamie? tám ći to dopiero naywiększa się niewola wywrze: bo naywiększa niewola boiaźń ludu. Lżeysza, bać się wszystkim iednego, niż iednemu wszystkich, w-ten czás potęgá upada, gdy rozumie, że nikomu nie podlega, iáwne niebespieczeństwo, tákie ubespieczenie. Więcże pokażę ná tym Kazániu, że to urzędy głośno o sobie mowią: *Sum sub*, iestem pod, podległe, poddáne, Niech to będźie, *Ad maiorem Dei gloriam*, ná większą chwałę P. Bogá nászego.

PIERWSZA CZĘSC.

6. Lżey umrzeć niż stárszym bydz.

DOwodzę NAPRZOD ztad, że stárszeństwo poddáne, podległe wielom mizeryiom, bo P. Bog ná znák tego, że łáskaw, od stárszeństwá umyka.

7. *Genes. 5. v. 24.*

POWIADA PISMO o Enochu: *Et ambulavit Henoch cum Deo, & non apparuit, quia tulit eum Dominus*, I chodźił Enoch z-Pánem Bogiem, i nie pokazał się, álbowiem wźiął go Bog.

8. *Septuagenta Interpr.*

Co to tám był zá Sociusz P. Bogá nászego, ten Enoch? Czy to, iák się chćiał P. Bog nász rozerwáć ná świát, między ludźie wyniść; to gotowa pará: P. Bog i Enoch? *Ambulavitq; cum Deo*. Ale ułácniáia tę trudność Septuaginta: *Placuit Henoch Deo*, upodobał się Enoch P. Bogu. boć ták i między ludźmi bywa, *Placuit*, podobał się, to z-niem komitywa, przewodnia *Ambulavit, placuit*, áż oni z-sobą chodzą.

9. Co TO IEST, że tego upodobánego Enochá, przeniosł P. Bog nász z-oczu ludzkich, zwiodł go? Czy to się P. Bog nász o to bał: kochałem się w-Ablu, zazdroszczono mi go, ubił mi go Kaim. Kocham się w-Enochu, by mi go tu kto ná świećie nie ubił, nieuszánował, przynamniey ięzykámi nie poszárpał, wyforytuię go ztad, *Et non apparuit*.

10. *Theodoretus Quæst. 45. in Genesim.*

Theodoretus powiáda, że były ná świećie dwie fakcyie, iedná zła przećiwko P. Bogu, druga dobra zá P. Bogiem: niewiemże, między temi dobremi, czy nie poczęli niektorzy w-pokusę wpádáć i myślić sobie: w-oczách nászych zábito Ablá, álbo P. Bog nie mogł, álbo niechćiał obronić Ablá; ieżeli nie mogł, coż nam po tákim Pánu, ktory swoich ludźi obronić nie może? nie dołężny to Pan; á ieżeli niechćiał Ablá obronić, to nie łáskaw. Zle z-niem źle: bo wygnał Adámá i Ewę, Dekret ferował ná Kaimá, ácz do Exekucyi iesźcze nie przyszło; Zle tedy z-niem iść źle, Zle też iść dobrze: bo Abel wiele dla P. Bogá uczynił, co naylepszego w-ręku miał, iemu ofiárował, á ná coż mu to wyszło? wyszło mu to ná śmierć, gárdłem tego przypłáćił.

11. Widźi P. Bog nász stydnace świátá przećiwko sobie áfekty, zábiera Enochá, áby pokázał: nie dam ia też ludźiom záwsze swowoli, mam ia sposob, ukontentowánia moich, więcże choć sam do mnie Enochu, áby świát widźiał co ia mogę. wpuśćiłem do gránic wászych śmierć, zábráłá Ablá, mam ia ták wiele śiły, chęći, rozumu, że ia wypędźić śmierć mogę, więcże nie umieráiąc Enochu podź do mnie. *Ego puto Deum omnium hoc fecisse, ad consolandos virtutis Athletas; cùm enim Abel occisus esset, nullaq; resurrectionis spes tunc homines consolaretur, transtulit omnium Deus, ipsum Henoch --- ut --- quicunq; piè vivere statuerit, animadvertat quanto in honore habendus sit.*

rozumiem że Bog uczynił to, áby był poćieszył cnotliwych ludźi; gdy bowiem był zábity Abel, i nie było żadney nádźieie do zmartwychwstánia, przeniosł Bog Enochá, áby pokazał, że gdy kto chce dobrze żyć, iák w-wielkim honorze będźie.

Daię przyczynę do mego przedśięwźięćia. Miásto tego słowá: *Et non apparuit*, nie widáć było Enochá, kłádą Septuaginta to słowo: *Et non est inventus*, i nie był ználeźiony. postrzegą ludźie, że niemász Enochá, pytáią się żony, pytáią dźieći, pytáią domowych: gdźie Enoch? niewiemy! *Et non est inventus*. Szukáią tám gdźie pospolićie ná modlitwę chodźił, gdźie się ná rady z-ludźmi, álbo z-Pánem Bogiem záwierał, *Et non est inventus*, i nie ználeźiono go; ále ná coż go to szukano? Odpowiáda Genebrardus: *Non apparuit, utiq; tanquam requisitus ad supremum officium*, nie pokazał się záiste szukány ná naywyższy urząd. Mowili sobie ludźie: źle nam bez głowy, źle nam bez Rządzcy, uczyńmy też sobie urząd; i stánęłá Elekcyia, stánęło wybieránie, *Nemine contradicente*, bez żadney kontrádikcyi, bez żadnych protestáciy, bez żadnych ulegowánia; niech pánuie Enoch; á P. Bog co? o niechże mi Enoch nie pánuie, niech w-tę nędzę urzędow nie wchodźi; i nie będźieli mogło bydź ináczey, z-ręku ich sámych ćię wezmę, z-oczu im zniknieśz: *Tulit eum Dominus*.

1. Septuaginta Interpr.

Genebrardus lib. 1. Chron. nol.

Słyszałżeś Enochu, że ćię to stárszym chćiano uczynić? słyszałem! á nie żalżeć tego, że ćię to minęło? bynamniey! oto śiedzę tu sobie w-pokoiu, w-moim Párádyżu, w-moim ráiu. Ale Enochu, wieśz co ćię czeka? coż tákiego? przyidźie Antychryst, muśiśz się z-niem wádźić, przegádywáć, przeswarzáć, i ná końcu przyidźie do tego, że ćię zábiie; ey niech mię on iáko chce zábiie, bylem ia stárszeństwá nie miał, *Non apparuit utiq; tanquam requisitus ad supremum officium*, oto Bog mię umknął, á iam temu rad, bylem nie rządźił, á z-Antychrystem i z-śmierćią, przy łásce Bożey, przywitamy się, lżey mi to będźie.

2.

Drugi dowod, że stárszeństwo iest podległe, przytaczam z-obrázu S. Piotrá, co tym chętniey czynię, że mi gotowáć się ná ten dowod przyszło, w-dźień Catedry S. Piotrá.

3. Inne dolegliwości stárszeństwá.

Naprzod uważam w-obráźie S. Piotrá, że go máluią łysego, á przedćię Nicefor i inni Historici, ktorzy opisuią S. Piotrá, powiádáią, że S. Piotr nię był łysy, ále S. Páweł. Iest w-Rzymie ten ieszcze obraz, ktory Silvester S. Papież, pokazał Konstántinowi Wielkiemu, áby z-niego poznał, ieżeli tákich widźiał wesnie swoim, iácy byli námálowáni, S. Piotr i Páweł; uznał Cesarz, że mu się tácy pokazáli, á postáremu ná tym obráźie, iest námalowány S. Páweł, nie S. Piotr. W-nászey Káplicy *Reliquiarum*, w-Krákowie u S. Piotrá, iest ten obraz przemálowány, á posłał go był Clemens Osmy Cárowi Moskiewskiemu, przez Księdzá nászego Łáwiciuszá, á ná tym obráźie S. Piotr nie iest námalowány łysy, ále S. Páweł; czemuż go przedćię łysym máluią? zda mi się, że się to wyraża stárszeństwo S. Piotra. Wiećie dobrze z-tłumáczenia Pismá S. o Máryi Mágdálenie, nogi Páńskie włosámi swemi oćieráiącey, że przez te włosy znaczą się *superflua*, rzeczy zbytnie nád potrzebę, i rzeczy doczesne. Coż się dźieie z-temi dobrámi? iáki táki zárwie Kośćiołá, ten wyćiągáiąc, ten nie oddáiąc, áż S. Piotr mniey ma dobr, i ten i ow go podskubie. A do rzeczy moiey: urząd máło on ludźi bogáći, rozumieią że urząd bogáty, bo żyie; ále po śmierći, áż poydą dobrá ná táxę, áż się sukcessorowie wyrzekáią sukcessyi, ná urzędźie mu włosy, to iest dobre mienie wypádło, iáki táki go zárwie, muśić się ćiągnąć; bá i bywa to częstokroć, że z-urzędem dwie rzeczy idą, śiwizná, i łyśiná; otoż tobie rzady. Bywa i to: S. Bártłomieiu iákoż też chodźiśz? w-Purpurze! á Piotr S. w-purpurze też? w-prostey bárwie! *Superfluitas* by to byłá ná S. Piotrá, nie *Superfluitas* ná S. Bártłomieiá. S. Pawle możeż też Tymoteusz

4. Nicephorus.

teufz wino piiáć? ey może; bo chory ná żołądek! á S. Piotr będźie go też piiał? nic o tym nie máfz, byłáby to *Superfluitas!* ták onego Piotra, ná urzędźie zostáiącego w-niwecz oskubáli, á drugim się lepiey dźieie. i to urzędowe iest, *Sum sub*, podlegam. Wolno Bártłomieiowi chodźić by i w-Purpurze, stroić się, urzędowi nie wolno; wolno Tymoteuszowi wino pić, nie wolno urzędowi; bo záraz będą mowili: zá naszę, stroi się, zá naszę, piie.

5\. Powiádá Physica, że łysiná rośnie *ex caliditate cerebri*, z-gorącości mozgu, przynośi tę gorącość i łysinę stárszeństwo: kiedy tu przyidźie się zá poddánych zápałáć, gorąco o dobru pospolitości myślić; dla myśli, włáśnie iák z-browáru, z-głowy, kurzy się; gotuyże się urzędźie, ná łysinę. Wielkie podlegánie stárszeństwá, wielkie *Sum sub*.

6\. Druga okoliczność, że ná obrázách, záwsze náuká S. Piotrá po lewey stronie, á S. Páwłá po práwey, to iest godnieyszey, o czym iuż dyszkurowáł i S. Tomasz i Dámiáni; iabym ná to ták odpowiedźiał: w-porządku Kośćiołá S. lewa stroná iest godnieysza; bo iest stroná *Cornu Evangelii*, stroná S. Ewángelyi, álbo od rogu, przeto też i Posłowie Papiezcy, ná lewey stronie, ná Concilyiách niegdy zásiádáli.

S. Thomas in Epist. ad Gal: Damiani opuscul. 35.

7\. Ale do mego przedśięwźięćia ták to stosuię: Głową był S. Piotr, miał pod sobą człowieká godnego, i Kośćiołowi zásłużonego S. Páwłá, przykrzył mu się czásem S. Páweł, bá i nápisano o Pietrze: *Reprehensibilis erat*, że był godźien nagány. á Piotr urzędnik co czyni? ćiężkiś ná mię S. Páwle, á ia ćiebie czczę, pierwszeć mieysce przy sobie dáię, bylem tylko zpokoynie rządy moie prowádźić mogł. I ták się częstokroć tráfia, że Piotr Páwłowi, urząd poddánemu, lepsze mieysce dáie

8\. Trzećia okoliczność: weyzrzyićie ná obrázy, áż tu S. Páweł z-mieczem, S. Tomasz z-włocznią, S. Iędrzey z-Krzyżem, S. Bártłomiey z-nożem. Pietrze á Krzyż twoy kędy? bá będąc przeczyli Heretycy, żeś nie tylko w-Rzymie nie umárł, ále áni ná Krzyżu, gdyż przy Swiętym Pietrze záwsze tylko parę Kluczy kłádą. Podobno to przeto, że to S. Piotr Rządzcá, chce áby się go nie bano, áby kożdy do niego z-poufałośćią, w-dobrey konfidencyi szedł; niech ienoby było námálowano S. Piotrá z-mieczem, toby byłá złość poddánych, i krnąbrność wytłumáczyłá: á záwszeć się z-niem poćiąć potrzebá; niechby był miał Krzyż, szemráliby byli: wszystko on ukrzyżuy, ukrzyżuy mowi; tym nożem Bártłomieiowym przyrznie; tą włocznią przeszyie, i mowi Piotr: wżdy pátrzćie, niczym was nie strászę, nic w-ręku nie mam, tylko klucze; chcesz, toć do tey száwki otworzę? chcesz, toć do tey skrzynie odemknę? toć ludźie pátrząc, że ma Piotr klucze, że ma nie iedno, o co mu się dosługowáć potrzebá, będą się bárźiey do Piotrá wiązáli.

9\. Lecz w-tey taiemnicy málowánia, odmálowáne iest, *Sum sub*, iestem podległy, wielkie męczeństwo włocznia, piłá, noże, Krzyż, ále moie męczeństwo klucze. Coż, álbo ćię to kluczámi pobito S. Pietrze? zostałżeś to szkátułą Chrystusową, do ktoreyby, przez otwárćie żebrá, kośći połamáne, otwierano? nic práwi! ále to to u mnie męczeństwo, to Krzyż, rząd Kośćielny prowádźić, stárszeństwo odpráwowáć, głową bydź nád drugiemi, moie klucze, moie męczeństwo. i mowi Grzegorz Wielki: *Subditos regere, & odientem diligere, martyrium est in occulta cogitatione*, Rządźić drugiemi to iedno męczeństwo, á drugie kocháć nieprzyiaćioł.

Gregor. Mag.

10\. Trzeci dowod, że stárszeństwo iest podległe, biorę z-Ewángelyi Swiętey. Powiáda S. Ian, że podźielili się żołnierze szátámi Páńskiemi, *Fecerunt quatuor partes, unicuiq; militi partem*, gdy przyszło do sukienki dźianey, mowią: nie rozrzynaymy iey, ále rzućmy o nię losy, *Sortiamur de illa*; znáć, że to tám przedćię nie Polska, ále Cesárzka spráwá byłá, gdyby to ná nászych mołoycow przyszło, ktoby co zárwał, toby było iego,

Ioann: 19. vers: 23.

iego, ieszczeby się podobno z-tey okázyi pobili; tu rząd, rowny dźiał, *Vnicuiq; militi partem*, á to co się dźielić nie mogło, to o to w-kostki.

Co to iest, że Pan nász obnáżony ná Krzyżu umárł? mowiło się o tym w-podobney materyi o biczowániu P. Iezusowym, to się teraz dodáć może. Zabáwá Páná nászego ná Krzyżu byłá, zabáwá Sámárytáná, lał w-rány dusz nászych wino i oley, wino ktorego pić niechćiał, i oley imienia swego ná Krzyżu przybitego, *Oleum effusum nomen eius*, gwoźdźie swoie i ćiernie, miał ná to, áby niemi háftował, że ták rzekę rány násze; trzebá było ieszcze odźiáć tego ránnego, z-szat złupionego, coż Christus uczynił? nági umiera, z-szat wyzuty zostáie, áby był ránnego okrył, Mowi Bernard Swięty: *Non poterat revestiri, vel ablata sibi recipere vestimenta, nisi Christus amitteret sua*, nie mogł się odźiáć, áni wydártych sobie, szat odebráć, pokiby był Christus nie zgubił swoich.

Ambroży záś S. zbiera w-kupę domysły swoie: *Victus est Adam, qui vestimenta quæsivit, vicit ille qui tegumenta deposuit*, zwyćiężony iest Adam, ktory zákrywáć się chćiał liśćiem figowym, z-niech szat szukał, ále zwyciężył ten, ktory száty złożył. Kiedy owo żołnierz idąc do potrzeby, szuka dopiero káftaná przeszywánego, á ieszcze to máło, trzebá mu ieszcze i łośiy skory, i to ieszcze máło, trzebá ieszcze i zbroi; á kiedy ieszcze z-tym wszystkim chce się kryć zá koniá, albo zá wał, álbo zá okop, nie wiele táki zwyćięży. tákie serce było i u Adámá: Pan urážony ná niego nástępuie, áż on chce bydź pod przykryćiem, właśnieś fortecy figowego dostał drzewá, *Consuerunt sibi perisomata ex foliis ficus*. Ale to żołnierz, o nieprzyiaćielu tylko usłyszy, záraz wypada, o okryćiu nie myśli, zwyćięzki żołnierz; ták i Christus z-otwártemi pierśiámi wychodźi ná poiedynek, *Victus est Adam, qui vestimenta quæsivit, vicit ille qui vestimenta posuit*. Iuż to ten truchleie, co zákryćia szuka, ták truchlał Adam; ále to zwyćięzcá co kryć się nie myśli, by i otwárte nieśie pierśi, táki Christus, *Et talis ascendit, quales nos auctore Deo, natura formavit*, Náturá szat nikomu nie dáłá, więcże i Christus táki, iáko nas náturá uformowáłá wstępuie. *Talis in Paradiso homo primus habitaverat, talis paradisum homo secundus intravit*, bez szat Adam w-Ráiu mięszkał, bez szat Christus do Ráiu się wraca.

Máia to ludźie świeccy, że kiedy nabożnie umieráć chcą, świeckie swoie bogáte száty odrzucáią, á biorą ná się Hábit Zakonny, i w-tym Hábićie, umieráią; ták właśnie uczynił i Christus, odrzuca precz száty w-ktorych chodźił, odrzuca precz szátę białą Herodową, nic dworskiego nie mam, odrzuca szátę czerwoną, bo gárdźi Purpurą, száty własne, i te odrzuca, bo i te zpowszedniáły; ále w-Hábit się tylko ubiera, á ktory? w-Hábit ćiáłá nászego, *Habitu inventus ut homo*, á ieszcze ten hábit Bostwem się sámym oznácza. Pisząc S. Chryzostom ná te słowá: *Desuper contexta per totum*, dáie mi do tego mniemánia fundáment, mowiąc: *Non simpliciter crucifixus, sed desuper habuit divinitatem*, nie iákożkolwiek ukrzyżowány, ále ná wierzchu, iáko suknią, iáko hábit miał Bostwo.

Daię do mego przedśięwźięćia przyczynę, czemu Pan nász wyzuty z-szat; bo tytuł nád niem Krolewski, Páná, Rządzcy, wiśiał *Rex Iudæorum*; więcże iáko Krol, dla dobrá pospolitego, nie tylko właszki, i fawory, ále i száty właśne porzućił.

Wyraża to Theophilactus: *Hoc ad illusionem eius facientes, quasi Regis vestimenta dividerent*, to ná iego wyśmianie czyniąc, iákoby Krolewskie száty rozdźielali. Nie może bydź Krol bez wyzućia się z-wszystkiego; mowi żołnierztwo: więc żeś ty Krol ná pośmiech, iáko Krolewskie száty, száty twoie dźielić między nas będźiemy, *Quasi vestes Regis dividerent*. O wielkież to podlegánie stárszeństwá, wielkie *Sum sub*, kiedy to dla dobrá pospolitego, i sukien mu odstępowáć potrzebá. v. B.

1\.
Bernard: ser: 1. de Annunt:
2\. *Ambrosius in Luca 23.*
3\.
Chrysostomus homil. 84. in Ioann.
4\.
5\. *Theophilactus.*

WTORA CZESC.

6. WYwiodę wam w-tey wtorey częśći, niewola álbo podáńſtwo P. Bogá náſzego. Niemáſz Páná, Monárchy, Potentatá więkſzego, iáko ieſt P. Bog náſz, á i ten, nie ieſt bez podlegánia, mowi też: *Sum ſub*, co ták wywodzę.

7. Mogł nas P. Bog náſz, nie z-záchowániem wolnośći náſzey, álbo *liberi arbitrii* zbáwić; bo iáko z-dobrey woli ſwoiey chce nas zbáwić, ták z-teyże dobrey woli, dekretował, ráczey nas zbáwić, z-záchowániem wolney woli náſzey; á ták po ludzku mowiąc: *In primo ſigno rationis*, ſtáwiło ſię P. Bogu náſzemu, poznánie zbáwienia ludzkiego, i w-niem upodobánie ſię ſkuteczne, áby go ludźiom użyczał, ſrzodkámi ſobie upodobánemi. Potym *in Secundo ſigno rationis*, ſtáwiły ſię P. Bogu náſzemu ſpoſoby dwá zbáwienia ludzkiego, ieden, by i przez złamánie práwá wolnośći ludzkiey; á drugi ſpoſob, przez záchowánie teyże wolnośći, á przedćię z-ſkutecznym wypráwieniem, zbáwienia náſzego. Miał P. Bog náſz upodobánie w-tych obudwu ſpoſobách; ále przez dekret wolney woli ſwoiey, obrał ſobie ſrzodek ten, zbáwienia náſzego, z-záchowániem wolney woli náſzey. Zá tym dekretem, ktorym dekretował P. Bog náſz, zbawiáć nas z-záchowániem wolney woli náſzey, idźie i to, że P. Bog náſz, choć będą ſpráwy złe, choć będą i grzechy, tędy dla záchowánia wolney woli náſzey, á miánowićie dekretu, ktory uczynił zbawiáć nas, z-záchowániem wolnośći, i z-nieprzełamánemi práwámi ſwobody náſzey, tedy mowię, choć też człowiek i zgrzeſzy, Pan Bog náſz nie gwałći w-tym woli iego.

8. To dźiwnieyſza: nie może człowiek i zgrzeſzyć, gdyby P. Bog náſz, miał do tego záhámowáć *Concurſum ſuũ*, álbo dźielnośći ſwoiey; á P. Bog poſtáremu i w-tym, nie gwałći wolney woli náſzey. Wyrażą to Piſmo Swięte: *Servire me feciſti in peccatis tuis*, uczyniłeś, żeć ſłużę w-niepráwośćiách twoich. *Iſaiæ 43. v. 24*

9. Roztrzaśniymy to w-ſzczegolnośći. Chceſz weyzrzeć lubieżnie, nie mogłbyś weyzrzeć, gdybyć Pan Bog náſz *Concurſum ſuum*, dźielnośći ſwoiey umknął. Czy rozumieſz człowiecze, áby Bog nie rad, ábyś oko twoie záwárł; ále żeć wolnośći twoiey Bog niechce gwałćić, weyzrzałeś, i zárázem zniewolniczyłeś ſobie Bogá, żebyć dźielnośći ſwoiey udźielił, *Servire me feciſti in peccato tuo*. uczyniłeś, żeć Bog w-grzechu ſłużyć muśiał. Ręká zgrzeſzyłá, gdyby ſię byłá dźielność P. Bogá náſzego umknęłá, zkámiałbyś był; ále Bog, niechćiał gwałćić wolnośći twoiey, zniewolniczyłeś ſobie ná to Bogá, *Servire me feciſti in peccatis tuis*.

10. Dźiwuie ſię wſzyſtko piekło, iáko to dobrotliwy Bog, że mogąc złámáć práwá wolnośći twoiey, nie łamie ich. Dźiwuie ſię piekło, że Bog, nie tylko tey trzći nieprzeliczoney, ále ieſzcze i innym, ktorzy uczynią tákie drugie piekło gdy ſię zgromádzą, bá podobno więkſze niż teraz ieſt, przedćię udźiela *Concurſum ſuum*, dźielnośći ſwoiey; nic Bog ná to dźiwowánie nie dba. Dźiwuie ſię niebo, iáko Bog, ták długo, niewolą tę wytrzymáć może: coć Pánie po tey ćierpliwośći, co? nic i ná to dźiwowánie nie dba. Ale ſamá Swiątobliwość P. Bogá náſzego po ludzku mowiąc, żebrze: pokiż Pánie tego niewolnictwá twego? pokiż Pánie tey ſwobody ludzkiey nie zátámuieſz? toś Pánie dopuśćił Aniołom ráz tylko zgrzeſzyć, i tu kres; ále ludźiom pokiż też Pánie daſz zániewolniczáć Wſzechmocność twoię? á po ludzku mowiąc, odſyła P. Bog náſz Swiątobliwość ſwoię do przymiotu ſwego, to ieſt wiecznośći, przed ktorą ſtoią iáko zegárki żyćia i lat kożdego: oto temu ieſzcze ták wiele godźin i rokow dozwalam ſwobody iego, ten, roku iuż nie doczeka, ten, nie przeżyie mieśiącá, ten, tydniá, do kilku dni, tego, iuż nie będźie,

dźie, á pátrz ieszcze Swiątobliwośći Bozka, ná ten wielki zegar, ktorym śię wymierza bytność i záchowánie świátá tego, iák ten zegar dociecze, tu kres, iuż więcey Wszechmocność P. Bogá nászego, do nowych grzechow, nie będźie dźielnośći swoiey użyczáłá.

Pokiż też P. Bogá twego złośći ludzka w-iárzmo grzechow záprzagáć będźiesz? poki mu od zbrodni twoich nie dasz wytchnąć? zniewolniczyłeś sobie P. Bogá ná złe, kiedyż go uwolnisz? większa iest niewola Páná Bogá nászego, ktora w-grzechách twoich ćierpi, niżeli tám Turecka, niewiem iáka, álbo Tátárzka. Ey czásby go wolnośćią dárowáć, dźielnośći iego ná dobre, ná zbáwienie záżyć. 1.

Ale słuchaydźie co tám ieszcze mowi dáley Izáiasz Prorok: *Præbuisti mihi laborem in iniquitatibus tuis*, zádałeś mi praca w-nieprawośćiách twoich. Po ludzku mowiac, poráchuia P. Bogu nászemu ták wiele głow, ktore były, są, będą, ludźi grzesznych, poráchuia: tá głowá ták wiele set, bá ták wiele podobno tyśięcy myśli złych miáłá, stánęłá tám w-poráchowániu i głowa i myśli twoie; á Chrystus pátrzy ná głowę swoię ćierniem zkłota, włosy oszárpáne, krwia zbroczone, i mowi do tych wszystkich głow, mowi do twoiey w-szczegolnośći: *Præbuisti mihi laborem*, ách pracaś mi zádał, wszystko to głowá moiá zástampiłá. 2.

Poráchuia P. Iezusowi, ták wiele milionow oczu, á ná złe, ná swobodę záżytych, i rzecze P. Iezus: *Præbuisti mihi laborem in iniquitatibus tuis*, ách zádałeś mi praca w-nieprawośćiách twoich; i przeniknie wszystkie swoie łzy, i te ktore przyrodzennie płynęły, i te, ktore z-krwia iego śię mieszáły. 3.

Weźmie P. Iezus przed śię ręce swoie, i przez nie, przedźiuráwione, pátrzy ludźie grzeszne, ná pálce i ręce wásze, pátrzy ná nie, á boleśnie wam przyspiewuie: *Præbuisti mihi dolorem in iniquitatibus tuis*, ách uboláłżem dla nieprawośći twoich. 4.

Oto z-rękámi swemi od Krzyżá śię zkłánia Chrystus, i pálcámi swemi okázuie nogi swoie zboláłe, ále wam przedćię przypomina: wiedzćie, że i nogi wásze, te moie nogi zkáleczyły, *Præbuisti mihi laborē in iniquitatibus.* 5.

Nie błyszczy żadna ták gwiázdá, nie poświátá żaden ták mieśiac, nie oświeca żadne ták słońce, iáko w-niebie świetnieie bok P. Iezusow przebity; á z-niego ná wszystek świát wybucháia promienie, i oświecáia, i to serce, i to serce, zgołá serce świátá wszystkiego, i do wszystkich ludźi grzesznych, nie mowię woła, ále ráczey ięczy: *Præbuisti mihi laborem in iniquitatibus tuis*, ách dla twoich nieprawośći, dla twoiego sercá od Bogá odwroconego, ieszcze śię nie zgoiło, ieszcze nie zágoiło serce moie, *Præbuisti mihi laborem*. 6.

Sámá nákoniec Wszechmocność P. Bogá nászego, skárży śię ná ćię człowiecze, żeś iey zádał praca w-nieprawośćiách twoich. Bog i iego Wszechmocność, ile z-niey lekárztwem iest, ty ia trućizna czynisz! Bog i iego Wszechmocność, ile z-niey iest, słodycza iest, ty ia czynisz żołćia! Bog i iego Wszechmocność, ile z-niey iest, do świątobliwośći nákłánia, ty iey do grzechu i złośći záżywasz! 7.

W-Srzodę da-li P. Iezus, to iest 25. Ianuarij. będźiećie mieli pámiatkę wielkiego sługi Bożego Błogosłáwionego Henryká Suzoná, ten umiał ná dobre Wszechmocnośći P. Bogá nászego záżywáć, co śię i tym cudem znáczyło; bo po śmierći ná sercu iego, było wyráżone Imię Iezus: á ták że goraco tego P. Iezusa miłuiemy, ábyśmy Imię iego, choć nie widomie, choć przez łáskę, ná sercu wyráżone mieli. 8.

Kiedy był ten Swięty w-iednym wielkim utrapieniu, pokázał mu śię Krzyż, á ná tym Krzyżu, Imię Iezus: niech wszystkim ludźiom utrapionym, Krzyż ten Imieniem Iezus ozdobiony, poćiecha i podpora będźie. 9.

Kiedy ten Swięty ná znák, ktory w-Zakonách dáia, z-snu porywał 10.

śię; tedy pospolićie słyszał w-ten czás, Nayświętsza Pannę z-Chorámi Anielskiemi śpiewáiąca: oby głos ten usłyszeć! toby to tám muzyká, to melodyia była.

11. Ztráćił był ten Swięty, ápetyt do iedzy i napoiu, i pokazáłá mu śię Nayświętsza Pánna, i przyniosłá mu z-niebá likwor iákiś álbo nápoy, ktorym go pośiliłá: oby tę poćiechę od ćiebie odnieść Bogárodźico Pánno, w-godzinę śmierći i zkonánia nászego, áby nam gorzkość ostátniego pásowánia śię, ná słodkość wyszła.

12. Nákoniec przy innych dárách P. Bogá nászego, z-opátrznośći Páńskiey, odmieniono mu imię, i názwano go Amándus, názwano go tym, ktorego miłowáć miano: day nam bydź temi Amándámi, ábyśmy ćię Pánie nie niewolniczyli grzechámi nászemi, ále świątobliwośćią ćieszyli, ábyś nas Pánie miłował przez wszystek żywot nász, ábyś nas miłował w-zkonániu nászym, ábyś nas miłował ná wieki, Amen.

HOMILIA

Ná Niedźielę dwudźiestą czwartą po Swiątkách, á trzećią po trzech Krolách.

13. CUM DESCENDISSET IESUS DE MONTE, SECUTÆ SUNT EUM TURBÆ. GDY ZSTĄMPIŁ IEZUS Z-GORY, SZŁY ZA NIEM RZESZE.

14. Páństwo Mieyskie, Wászmość Szláchecki, Wielmożność Senatorska, Máiestaćie Krolewski, Cesarzki, á chcećie mieć wielką wźiętość, áby śię przy was wiązano, zá wámi szło? trochy z-ánimuszu trzebá zpuśćić, z-gory zstąpić, prędzey śię lud do was zbieráć będźie. Oto i zá Pánem nászym idą rzesze, ále gdy zstępuie z-gory, *Cum descendisset*. Mowi Glossa: *Cum se exinaniret --- in universa terra mirabilis factus est*, Oto i Pan nász gdy śię uniżał ná całą źiemię, stał śię podźiwienia godnym. Miał náukę, dla wźiętośći u pospolitośći, zátáił ią, *Thesauri sapientiæ absconditi*, miał urodzenie, stał śię sługą, *Formam servi accipiens*.

Glossa Ordin.

15. CUM DESCENDISSET. Czy ná podágrę choruiećie, że śię też to zá Pánem ná gorę nie pniećie miłe rzesze? widźiáły rzesze, obsádźił śię Pan dwunastą, im ufa, z-niemi nákłáda, máią coś nád nas. Tráfilićbyśmy też ták wysoko zayść, ná gorze stánąć, nád innych bydź; przynamniey tráfilibyśmy co ten Iszkáryot, to nam wádźi, żeśmy rzeszą, żeśmy nie bokowi Páńscy. Wyraża to Glossa: *Turbæ, quæ ad altiora ascendere non valuerunt*, Rzesze, ktore wyżey wstąpić nie mogły; chćiałći i ten, i ow z-rzeszy wyżey, nie mogł: bo z-rzeszy był ieden, nie mieli rownego z-Apostołámi práwá. *Ad altiora ascendere non valuerunt*.

Glossa Interl:

16. CUM DESCENDISSET. Nie ufayćie ludźie, iż kupę zá sobą maćie, pierzchnie tá kupá, odstąpi, á ciż sami, nie wszyscy iednákową intencyią, iednákowym sercem zá wámi idą. Oto i zá P. IEZUSEM szli niektorzy z-áfektu dobrego i z-miłośći, ále też drudzy nápcháni swemi interessami. Ieżeli to w-służbie Chrystusowiy, nie wszyscy z-uprzeymego zostáią przy Pánu sercá, nie zpodźieywaćież śię, áby i przy Pánách zostáiący, bez prywaty zostawáć mieli. Mowi Glossa: *Secuti sunt alii propter charitatem, alii propter doctrinam, alii propter admirationem, & curationem*, szli iedni z-miłośći, drudzy dla náuki, inśi, áby śię byli nádźiwowáli, drudzy áby ich leczono. Ták i w-służbách bywa, iedni służą z-miłośći, drudzy áby śię przećwiczyli w-práwo, w-politykę wpráwili, pioro wymyślne záwźięli, *Propter doctrinam*, drudzy áby śię rzeczom przypátrzyli; ná koniec drudzy dla uleczenia, ten choruie ná mięszek, ten też choruie czásem

Glossa Ordin:

i ná

i ná dobre urodzenie, trzebá to wszystko służbą zleczyć, *Et curationem.*

1\. Cum descendisset. Pánowie, złych ná urzędy nie stáwiaycie; á wykroczny? ná doł go zepchnąć! ma też swoie występki? szkodá go wynośić! oto i rzeszá, że grzeszna byłá, ćiężar grzechow wzbić się iey nie dopuśćił. Chceć się urość? nie urośniesz, boś zły! radbyś poszedł do gory? nie poydźiesz, wiele w-tobie defektow, wiele niedoskonáłośći! Mowi Origenes: *Quos delictorum sarcina deprimit, ad mysteriorum sublimia, nisi abjecto onere, scandere minimè valent.* ktorych grzechow ćiężar przytłumia, do táiemnic wysokośći, chybá odrzućiwszy ćiężar, wniść nie może. Chćiáłoćby się przyść do poufania, ábyś do sekretnych rad chodźił, *Ad mysteriorum sublimia*, przeczekasz się; boś się ieszcze nie popráwił, *Delictorū sarcina deprimit.*

Origenes hom. 5. in diversos

2\. Cum ascendisset. Nabożni ludźie skarżyćie się: nie mogę się do P. Iezusa zbliżyć, myśl moiá od niego obłąkána, dálekośmy od śiebie; nie dźiwuy się, bo turbuiesz się często, lub gniewem, lub troskliwośćiámi gospodárzkiemi, wyprząż z-świátá, to wybiiesz się ná gorę do Chrystusa, *Soli discipuli in monte, quia curis mundialibus onerati non sunt*, Sámi uczniowie ná gorze, bo stárániem świeckim nie są obćiążeni, Iáko náucza *Auctor imperfecti operis.*

Auctor imperfecti operis homil: 20.

3\. Cum descendisset. Niechćieyćie wszyscy bydź zárowno, oto i w-Rzeczypospolity Chrystusowiy, iedni są przy boku Páńskim, onemi się osadza, drudzy też z-dáleká tylko pátrzáią: pámiętayćie, żeśćie wy przedćię lud, że gmin, że rzeszá, á ći gorni, są to Apostołowie. Mowi tenże: *Deorsum consistens, - - populus erat.* Ná dole był, bo lud prosty był.

Idem.

4\. Cum descendisset. To słowo Łáćińskie *Turba*, znáczy i ludność, znáczy i zámieszánie; i tegoć się pospolićie spodźiewáć potrzeba, á kupá ich, á wiele, *Turba*, będą też tám turby, niezgody, warcholenia. Rozważa to Druthmarus: *Vbicunq; in sacro eloquio nomen turbæ audimus, diversitatem voluntatum intelligere debemus.* Kędykolwiek w-Pismie S, imię rzeszy słyszemy, mamy wyrozumieć rozrożnienie woli. Kiedy przyszło ná rzeszę, iedni mowili: podźmy dáley, posuńmy się wyżey, ey nie odstępuymy Páná; drudzy mowili: dosyć tám ná tych, co ich ma przy sobie, są tám Apostołowie, do tego podroża nie zwyczáynismy, poczekaymy tu, á po tym się rozwiniemy, *Diversitatem voluntatum intelligere debemq;*, Gdźie kupá, nie będźie tám zgody.

Druthmarus in expositione

5\. Et ecce leprosus veniens. A oto trędowaty przyszedszy. Wypisuie Pismo piękną ceremonyią pomienionego trędowátego: *Adorabat*, kłániał się ná koláná, ná twarz padał. czemu? mowi Glossa: *Cum humilitate postulat*, z-pokorą prośi. Umie się kłániáć kto pokorny, u pysznego kámienne koláno, ánimusz wysukiwa, pokorá wykłánia, *Adorabat --- cum humilitate postulat.*

Glossa interli:

6\. Et ecce leprosus. Chcesz bráćie co uprośić, uszánuy, skuteczna prośbá, ktorą uniżoność uprzedza, prędko uprasza, kto pokornie, wrożká żeć odmowia, ánimusz, przyznay Pánu coś powinien, dopieroż o łáskę proś. Mowi Glossa: *Prius quàm peteret, cultum divinitatis ostendit*, Nim prośił, uszánowánie Boztwá uczynił. Nie wprzod prośił, á potym się kłániał, bo to nie obyczáyność; ále wprzod się bráćie przysłuż, nákłániay, nie dopiero wźiąwszy, odsłużyć obiecuy; bo to obietnice tákie nie prawdźiwe bywáią. Nápieraycież się tu łáski, Urzędow, Promocyi, ludźie nie zásłużeni, á u sámego Chrystusa wprzod się kłániáć potrzeba, nim uprośić. Ieżeli mi zá łáski moie płáćić nie będźiećie, niech przynamniey mam zapłátę, że mi się pokłonią. Iáko i ten uczynił trędowáty, *Prius quàm peteret, cultum divinatatis ostendit.*

Glossa Ordin:

7\. Bywáią czásem i owi Liżyobrazkowie, gdy chce co uprośić, to się on zácząi, właśnie iákoby z-Pánem Bogiem, co trzy dni gadał, *Prius quàm peteret,*

peteret, cultum Divinitatis oſtendit, á wźiawſzy, áż on ſtroni od dawce ſwoiego.

8. Podobno też ná wzor Pánow, áby wprzod niż promowuią, nim urzędy konferuią, nim ná godność wyſadzą, dowiedźieli ſię, co zá religyi człowiek, i nie zpuſzczáli ſię ná to, że iák mu dádzą urząd, pewnie będźie rewokował, do Bogá przyſtánie: nie ták Pánowie, nie ták, bo i Chriſtus chćiał, áby mu ſię wprzod pokłoniono iáko Bogu, dopieroż dał Wákans łáski ſwoiey, do dobrego pomogł, podał rękę, *Prius quã peteret, cultum divinitatis oſtendit*.

9. Et ecce leprosus. Znáć, że ćię trąd twoy nie bárzo świerzbiał, gdyby było koło ćiebie bárzo źle, nie czekałbyś ty był Páná ná dole, zábiegłbyś mu był w-gory: *Deorſum currens rogas, & in monte nihil dicis, quare ſic?* Mowi Origenes, Ná doł idąc prośiſz, ná gorze nic nie mowiſz, czemu to?

Origenes.

10. Bywáiąć tácy, co on ná gorze niemy, nie mowi nic, gębę tylko rozdźiewi. *In monte nihil dicis*, Miałeś tám pogodę, mogłeś chorobę przełożyć, przedćię intencyia tá byłá, ábyś był z-Pánem mowił, *Quare ſic?* co to ieſt? á potym, nic nie mowiwſzy ná gorze, prosby záczynaſz.

11. Táiemnicá to byłá: Syn Boży ná łonie Oycowskim, w-niebie iáko ná gorze zoſtáiąc, nie uleczył trędowátey grzechem nátury ludzkiey, zſtąpiwſzy ná doł, z-wyſokośći ſię zpuśćiwſzy, w-ten czás dopiero pomogł, Mowi tenże: *Deorſum eo de monte, ad curandum, ſicuti de cæleſtibus montibus, ad ſalvandos carnales deſcendente, venit ad eum homo leproſus*.

12. Et ecce leprosus. Nie skarzćie ſię Pácyentowie, nie skarzćie chorzy, że lekarzom płáćić potrzebá, Naywyżſzy Medyk Chriſtus, á przedćię nie dármo leczy. Spytaćie, co zá zapłátę dał dźiśieyſzy trędowáty? i ten zápłáćił! *Spirituali medico, ſpiritualem afferebat mercedem; nam omnes medici pecuniis, ipſe autem ſola oratione placatur*, Duchownemu lekárzowi, duchowną zapłátę dáie; bo inni wſzyſcy lekárze pieniądzmi, ále ten, modlitwą uymuie ſię. Znayćie ſię ná tym ludźie, kto wam nie zá pieniądze, nic zá ſuchedni czyni dobrze, iuż tego trzebá kontentowáć pokorą, *Adorabat*, dobrym ſłowem, *Oratione*. Ale też i Exorcyſtowie, nie mieliby ſię zá Exorcyzmy upomináć zapłáty, zá duchowne to lekárztwo, duchownie trzebá płáćić, *Spirituali medico --- ſpiritualem mercedem*, á ná końcu podźiękowáć, dobre ſłowo dáć, *Oratione placatur*, Mowi *Auctor imperfecti operis.*

Auctor imperfecti operis.

13. Et extendens IESUS manum, tetigit illum. I wyćiągnawszy rękę dotknał śię go.

14. Pánie, ieſt práwo, że nie godźi ſię dotykáć trędowátego, nie godźi ſię zá rękę bráć; poſtrzegą Fáryzeuſzowie, zgorſzą ſię, do ludu ćię udádzą. Ale opátrzył to dobrze Pan, że tám Scribow nie było, Fáryzeuſzowie gdźieindźiey; á lud proſty obecny, nie tłumáczył ſobie tego ná złe, i z-nienawiśći, nie ſzukał ná Páná kluczki, iáko mowi Chryzoſtom: *Ex tanto populo nullus accuſat*, Ludźi wiele, kupá známienita, á nikt ná Páná nie skárży, że práwá nie chowa, nád zákazánie dotknał ſię: nie dźiwuy ſię, *Non erant quippe ibi iudicia corrupta, neq; ſpectatores livore vitiati*, Nie mieli rozſądku zepſowánego, i pátrzący nie byli zawiśni. Ale kiedy kto korrupcyie bierze, *Iudicia corrupta*, zepſuią mu ſerce, álbo on go ſobie zepſuie, zápuśći go też nienawiśćia, innego czego nie czekay, tylko tłumáczenia ná złe, zgorſzenia ſię, okrzykow: Uczynił przećiwko práwu.

Chryſoſt: hom. 26. in Matth:

15. Extendens. Eliaſz miał Náámáná uleczyć, áni ręki ná niem położył, áni ſię go dotknał, á Chriſtus wśćiąga rękę ſwoię. Czego dáie przyczynę tenże: *Oſtendit quia non ut famulus, ſed ut Dominus curet*, Pokázuie, że nie iáko czeládnik, ále iáko Pan leczy. Czeládnikowi nie kazano ſię dotykáć trędowátego, ná Páná práwá nie máſz. Przeſtrzegayćie ſię poddá-

Idem.

poddáni, przeſtrzegaycie domowa czeladko, żeć ſię przedćię więcey godźi Pánu, niżeli poddánym, niżeli ſługom.

1\. Ale może ſię i tu upátrzyć táiemnicá: czym znáć że kto po Páńsku leczy, *Vt Dominus curet,* po tym, gdy ſzczodrobliwy, rękę poda, nie kurczy ſię, *Extendens manum;* ále kto choć w-dobrym ſzczęśćiu á ſkapy, wydáie ſię w-niem, że to ſługá bywáł, ſłudzy to przodkowie iego byli, nie Pánowie, *Vt famulus.* Do czego ſtoſuie ſię i Gloſſa, iż przeto Pan náſz dotknął ſię trędowátego, *Vt indicet ſe non eſſe ſubjectum legi,* áby pokazał, że on nie ieſt poddány práwu. *Gloſſa ordina:*

2\. Nie trzebá iednák tym ſpoſobem náśládowáć Páná, kiedy owo kto wyćiągnie rękę, w-gębę drugiemu da, álbo kiymi, bo táki i ánimuſzem pokázuie, *Se non eſſe ſubjectum legi,* iż ná práwo Koronne nie dba.

3\. Extendens. Delikáći, co ná zárázonych i pátrzáć nie chcećie, pátrzćie ná rezolucyią Chryſtuſową, trądem ſię nie brzydźi, zárázonego dotyka ſię, i brzydkość choruiącego, odſtráſzyć go nie mogłá. Mowi Gloſſa: *Vt nos doceret, nullum ſpernere, pro aliqua corporis maculatione.* *Ibidem.*

4\. Extendens. Pánie moy, iák ludźie obaczą, żeś ſię ty człowieká tego ręką twoią dotknął, to też beſpiecznie, będą ſobie ludźie podawáli rękę, i intencyią tobie ſię nie podobáiącą, á będą mowili: wſzák też P. Chriſtus dotknął ſię ręką. Szkodá tych beſpiecznoſtek, Chriſtus dotknął ſię trędowátego, bo niepokalány, nie śmiałby był uczynić tego, gdyby był w-ćiele nie był Bogiem; ále kto proſtym ćiáłem ieſt, nie rozgrzeſzay ſię. Domyślił ſię tego Origenes: *Quia omnia munda mundis* ... *nec extranea immunditia, immaculatos coinquinat,* bo czyſtym wſzyſtko czyſto, i powierzchowna ſzkárádość, niepokalánych nie maże. Owo zgołá, ieżeliś nie niepokalány, nie dozwalay ſobie ták wiele. *Origenes.*

5\. Extendens. Dotknął ſię Pan trędowatego, áby mu był łáskę pokazał, *Vt magnam tibi gratiam oſtendam, ad te manum porrigo,* Abymći wielką łáskę pokazał, rękęć podáie, mowi tenże. Nie to to ieſt pokazáć łáskę, mowić: Kocham ſię w-tobie, bądź pewien áfektu mego, bo to ieſt drobiazg łask, á iemu ſię chce wielkiey łáski, *Magnam gratiam.* Ná czymże też należy tá wielka łáská? kiedy to oná urośnie? *Manum porrigo,* rękę poday, dźwigni, dobrze uczyń, to to łáská wielka. *Idem.*

6\. Extendens. Wyćiaga Pan rękę áby wyráźił: Słońcem ieſtem; iáko promień iaki ręká moiá ieſt, niechże tym promieniem tą ręką, iáko ſłońce w-promieniu zbliżony będę, *Sol ſum* ... *ideo omnibus approximo.* *Idem.*

7\. Extendens. Dawny ſpoſob lekárzki, zá rękę bráć, pulſu mácáć; otoż rękę ſwoię wćiąga Chriſtus, iákoby mácáiąc pulſu, *Medicus ſum cæleſtis, corpora cum animabus curare poſſum, propterea omnes tango,* mowi tenże. Ieſtem niebieskim lekárzem, ćiáłá z-duſzámi leczyć mogę, przeto wſzyſtkich ſię dotykam. *Idem.*

8\. Extendens. Táka to byłá ręká Páná náſzego. Widźi Pan w-trędowátym chorobę, chce ią z-niego wyrwáć, wśiągnie rękę ſwoię ku niemu, oná nie mogac ſię oprzeć, wołáłá ućiec, *Confeſtim mundata eſt,* zárázem trąd uſzedł. Uważánie to ieſt tegoż, *Cum extendo manum, mox effugit,* ... *nec reſiſtere meæ potentiæ poterit.* *Idem.*

9\. Volo, mundare. Chcę, bądź oczyśćion.

Ieſt to i w-Miſtrzách wyſtępek: pytáia go o to, á on ná co innego odpowiáda. ále nie mnieyſzy i w-Pánách, czego inſzego żądáią, on co inſzego práwi; trzebá mu przypomnieć: nie o tym rzecz; ná to byśmy rádźi odpowiedź mieli. Nie táki Chriſtus, Orácyia trędowátego do Chryſtuſa, dwie częśći miáłá, *Si vis,* ieżeli chceſz, i druga, *Potes me mundare,* możeſz mię uleczyć. Pátrzćie, iáko w-karb wpada odpowiedź Páńska. ná *Si vis,* ieżeli chceſz, odpowiáda: *Volo,* chcę! ná *Potes,* możeſz, odpowiáda: *Mundare,* bądź oczyśćion. Iáko powiáda Imperfectus: *Hoc*

quod

Auctor imperfecti operis *quod dicit volo --- respicit ad illud, quod dicit, si vis; quod autem dicit, mundare, pertinet ad hoc, quod dixerat ille: Potes.*

10. VOLO, MUNDARE. Niechćiał śię Pan długiemi rozmowámi báwić, i pokazał, iáka ma bydź Orácyia Páńska, mową urzędow, krotka ále skuteczna: naypierwsze ich słowo ma bydź, *Volo*, chcę; á żeby śię tych chęći nie názbyt rodźiło, do skutku trzebá przystępowáć, *Mundare*, oto ták iest, iuż masz czegoś chćiał, słowy śię nie rozwodzę. rzecza odpowiádam, *Mundare*.

11. VOLO, MUNDARE. Rozdźielmy to słowo *Mundare*, i będźie *Dare*, dawáć, będźie *Re*, rzecza wykonywáć. Stosuymyż to słowo do obyczáiow. Pánie młody nákázanoć *Mundare*, pokazáć *Munda bona*, dobrá nie záwiedźione, nie pokazałeś, nie postánowisz śię, pienędzy nie pożycza, nie będźie *Dare*. Oczyść śię, dotrzymay słowá, *Mundare*, coż czynić? *Da re*, nie obietnica, ále rzecza day. Czemuż to kogoś upominki potykáia, ćiebie nic? bo ná tobie niemász *Mundare*, nie umyłeś śię do tego, z-dawney oney obelgi nie oczyśćiłeś śię, dla tego też nie masz *Dare*, nic nie weźmiesz.

12. VOLO, MUNDARE. Rozdáie tu Pan w-tey Ewángelyi, iákiemu tákiemu. *Photius*, mowi ieden z-Iedyno-wolcow, ktorzy twierdźili, że Christus woli ludzkiey nie miał, á Chrystus odzywa śię zá wola swoia: *Volo*, Chcę mowiac. Wyrwał śię Aryusz, rozumiał że Christus nie był práwym Bogiem, ieżeli práwym Bogiem nie iest, czemuż sobie, á ieszcze w-máteryi cudow rozkázuie, *Mundare*, Oczyść śię? nie mowi: u Oycá to wyżebrałem, ále iáko Władzcá cudow, rozkázuiac czyni. Mánicheyczycy gánili ćiáło, i ćiáłá Chrystusowi práwego nie przyznawáli; i wy błądźićie, bo dotykániem swoim uzdrawia. Mowi Bedá: *Volo, propter Photium dixit, imperat propter Arrium, tangit propter Manichæum.*

Beda.

13. *Druthmarus:* VOLO, MUNDARE. Nie trzebá śię wstydźić Grámmátyki uczyć? iey uczy i Biskup Druthmárus: Nie rozumieyćie, że to słowo: *Mundare*, znáczy oczyśćić, ále oczyść śię. *Non est hic Infinitivus modus, sed Imperativus*, A to ná przestrogę urzędom, kiedy urzad tylko prośi: chcesz uczynić, dász śię zażyć, chcesz podiać śię, będźie to *Modus Infinitivus*, sposob nie kończacy, nie záraz to będźie. Wymowka iákiego tákiego, Wyprzęże. Ale kiedy będźie *Modus Imperativus*, niech ták będźie, to prędsza będźie skuteczność, nástampi *Confestim*, záraz.

14. ET CONFESTIM MUNDATA EST LEPRA. I ZARAZEM OCZYSZCZONY IEST TRąD.

15. Ludźie Zakonni, Duchowieństwo pod Pásterzámi zostáiace, Pospolstwo pod Urzędem, oto pátrzćie iákie ma bydź posłuszeństwo wásze, ták prędkie, iako prędko, tá chorobá, zá rozkazániem Páńskim ustampiłá. Wyraża Glossa: *Nihil est medium inter præceptũ & opus*, Nic nie pośrzodkowáło między rozkazániem i uczynkiem; ále kiedy po rozkázániu deliberuie, wymowki koncypuie, pośrzednikow álbo intercessorow i medykow záżywa, odwłocznie to będźie. Nie ták tu, *Nihil est medium, inter præceptum & opus.*

Glossa interli:

16. ET CONFESTIM. Iest upártość w-Pánu Bogu nászym, áby śię nigdy zwyćiężyć nie dał człowiekowi. Kłánia mu śię trędowáty, Christus serce do niego nákłánia; ten proszac wielbi, ten dáiac zdrowi. Mowi Origenes: *Magnificè credis, magnificè mundaris*, Wspániále wierzysz, wspániále oczyśćion iesteś. Sludzy, chćećie áby was Pan wyniosł, wspániále mu służćie, iáka usługá, zapłátá táka.

Origenes.

17. ET CONFESTIM. Niech ienoby śię tego człowieká prosta ręká dotknęłá, uráźiłby był, nie uzdrowił; nuż gdyby ieszcze dotknęłá śię go ręká, smołá piekielna iuż nátárta, poczerniłby go był, nie uleczył: ále czysta Chrystusa ręká, oczyśćiłá go, *Inventa est manus Domini*, mowi tenże, *Non lepram ed mundum tetigisse corpus.*

Idem.

ET

1. Et confestim. Ewángelisto S., czy Polskie też to tám Záraz było, czy nie Polskie? Pytáią się: rychło ieść będźie? Záraz! á dopiero záſtáwiáią; pytáią się: rychło wyieżdża? Záraz! á ieſzcze nie ułożono: i z tąd byłá przypowieść Szwedzka, Záraz Polskie. Pánowie Polacy, i Ewángelyi nie umielibyśćie mi wytłumáczyć, tákeśćie niestownośćiámi wáſzemi ſwoy zepſowáli iezyk, iáko to wytłumáczyćie? *Et confeſtim mundata eſt.* Rzeczećie: i záraz oczyśćiona ieſt, niewiem iáko záraz; bo Polskie Záraz nie rychłe, á tám to było w-momenćie. Prędkość tę wyraża Chryzoſtom Swięty: *Nam confeſtim quoq; ipſum, multò eſt tardius, illius operis celeritate, quo leproſi facta eſt curatio,* Sámo Záraz, ieſt lęniwſze niżeli prędkość dźiełá, ktorym uzdrowiony ieſt trędowáty. Przedćię to słowo Záraz, ma ſwoię rozwlokłość, ma ſwoy podźiał, ále Záraz Polskie, nie ieſt iáko Polskie, w-momenćie się ſtáie.

Chryſoſt. hom. 24. in Matth.

2. Et ait illi IESUS: vide, nemini dixeris. Y rzekł mu Pan IEZUS: patrz, abyś nikomu nie powiedźiał.

3. Ieſzcze się temu nie dźiwuię, że Pan nie kazał ſobie płáćić zá lekárztwo, nágradzáć zá uzdrowienie, ále że áni chwalić się kazał, áni powiedźieć drugim o ták známienitym cudu, to dźiwnieyſzá. Wſzystko to dla przykłádu, mowi Bedá: *Vt doceret nos, non ſolùm à mercede abſtinere pecuniæ, ſed etiam gratiæ,* aby nas był náuczył, nie tylko wſtrzymywáć się od zapłáty pieniężney, ále i łáski, ma-li bydź dármo, iuż áni łáski ſobie życz, áni o nię kontráktuy, *Sed etiam gratiæ,* Ták dármo dla Bogá czyń, ábyś áni wdźięczności wyćiągał, *Vt doceret nos, &c.*

Beda.

4. Nemini dixeris. Ulał to tu Pan náſz formę, ná ktorą ſpráwy náſze wbiiáć mamy, i według iey stoſowáć ie; mogł ſobie Pan mowić: ſzkodá mu wdźięczności zákázywáć, urośnie z-tego więkſza chwałá Boża, gdy lud obaczywſzy uzdrowionego, Bogá wielbić będźie. By się ieno człowiecze przy tey chwale Bożey, prożney też chwały twoiey nie záięło cokolwiek, nic po tym tedy, o ſwoich trąbić ſpráwách. Mowi Gloſſá: *Forma noſtri eſt, ne nos jactemus de bonis operibus,* náſzá to formá, nam to prawidło, ábyſmy się nie chlubili z-dobrych uczynkow.

Gloſſa Interli.

5. Nemini dixeris. Kiedy się ná kogo złość ludzka záwięźnie, nie tylko oni ná niego náſtępowáć będą, ále dostánie się tego i przyiaćiołom, dostánie uczniom, dostánie tym, ktorym on, kiedykolwiek uczynił dobrze. Zákázuie Pan náſz, nie powiáday práwi cudu; ále ná záwſzeż to? bynamniey! Mowi Imperfectus: *Non enim ſemper jubet tacere, ſed quamdiu oſtendat ſe Sacerdotibus.* Nie każe mu Pan záwſze milczeć, ále pokiby się nie pokazał Kápłanom. A coż po tym Pánie? po tym, i bárzo! powie trędowáty: uleczył mię Chriſtus, ten powie drugiemu, drugi trzećiemu, *Ne fortè ſtantè alicui nuntiaret de verbo in verbum, audirent Sacerdotes,* Aby iednemu powiedźiawſzy, słowo po słowie, nie doſzło áż do Kápłanow. Iákoby mowiąc: iuż to z-ludźi ſekretarze nie pewni, powiedźiałby był przed iednym ten trędowáty, obowiązałby go był ſekretem, áż on powiedźiałby to drugiemu, obowiązawſzy go tákże ná ſekret, i wiedźieliby byli wſzyſcy, á miał to bydź wrzkomo ſekret: bá podobnoby ieſzcze byli, ieden drugiemu powiádáiąc, przydáli, słowko po słowku przyłożyli, *De verbo in verbum,* á potymby byli Kápłani uſłyſzeli. A cożby też było złego, choćby uſłyſzeli byli? O wiele złego! bo oni nie chętni będąc Chryſtuſowi, tego cudu, nie rádźiby byli widźieli; á nie nawidząc Páná, nie mogąc iednák nic mu uczynić, furyiąby byli wywárli ná tego uzdrowionego, i wyrzućili by go byli pod płáſzczem trądu, *Et occaſionem habentes lepræ --- propter odium Chriſti, expellerēt eum ex populo quaſi leproſum,* Máiąc okázyią z-trądu, dla záiádłośći przećiwko Chryſtuſowi, wygnáliby go byli. Bo kto komu nie chętny, to on ma wątrobkę i ná tych, co iego nieprzyiaćielowi, dobrze życzą. Dla Chryſtuſá, dostáłoby się było i trędo-

Auctor imperfecti operis homil. 20. in Matth.

trędowátemu, wygnáliby go byli z-gniazdká iego, wyrzućili, *Expellerent eum.*

6. Nemini dixeris. Láikeś ty prosty, trędowáty, nie twoiá rzecz o cudách opowiádáć, Kápłańska to, i do Duchowieństwá należy, milczże, á Kápłan to oznáymi, mowi Emissenus: *Prædicare namq; & Dei miracula populis nuntiare, Sacerdotum est.* (*Emissenus.*) Cożbyś był Emisseński Biskupie mowił o tym, kiedy niewiásty o cudách plotą, o ziáwieniách gwárzą? á ty, choć mężczyźnie, choć temu, ná ktorym się cud stał, głośić tego nie dopuszczasz.

7. Więc przynamniey S. Biskupie, dozwoliłbyś tego temu trędowátemu, gdyby Kápłanem został? Odpowiáda: ták trzebá przebarszczáć w-przyimowániu ná Kápłaństwo, áby Kápłanámi nie zostawáli trędowáći, boby to mogli sobie ná złe ludźie tłumáczyć; ále áni niech niemi zostáią, ći, co trąd mieli, by się nie powroćił, á nie powroći-li się, przedćię sobie będą go ludźie pálcem pokázowáli: Ten, to miał trąd, á Kápłaństwo miáłoby bez przygáry dowodney zostawáć, *Et si mundatus sit, Sacerdos tamen fieri non debet*. I choćiayże oczyśćion był, mowi tenże, Kápłanem nie ma bydź.

8. Sed vade, ostende te Sacerdoti. Ale idź, pokaż się Kapłanowi. Nie ufayćie Pánowie Swieccy sobie, nie ufayćie rozumowi swemu, sąd o tym, czy się może to dobrym sumnieniem dźiać, ieżeli tám niemász trądu, do Kápłaństwá należy. Mowi Emissenus: *Ille enim mundus est, qui Sacerdotum iudicio mundus est*, (*Idem.*) Ten bowiem czysty iest, kto Kápłańskim rozsądkiem czysty iest. Niech inni świadczą, czysty iest, nie podpadł pod práwo, niech cáłe ulice mowią: weyzrzelismy w-to, nie ma przywáry, poki Kápłaństwo pieczęći nie przyłoży, *Mundus est*, ieszcze to ma bydź rzecz nie pewna.

9. Ostende te Sacerdoti. Azaby Pánie nie lepiey do tych uczniow twoich, ná służbę twoię záwźiętych, odesłáć tego trędowátego? wszák to Apostołowie, przedćięć oni więcey wážą, niż tám ći. By i Apostołowie, by i Xiążętá świátá, kiedy Mszy iesżcze nie odpráwuią, Ciáłá i Krwie Páńskiey nie poświącáią, nie máią w-zárowni chodźić z-Kápłaństwem. Przeto Pan nie do niech, ále do Kapłanow odesłał. Mowi Druthmarus: *Enim vero nondum habebat corpus & sanguinem suum mysticè consecratum*, (*Druthmarus.*) Albowiem iesżcze ná ten czás nie było poświącánia Ciáłá i Krwie Páńskiey w-Sákrámenćie. nie święćićie go iesżcze Apostołowie, nie uprzedzayćiesz Kápłanow.

10. Ostende te Sacerdoti. Iuż się ná to odważyć potrzebá, że to kto o tobie mowić źle pocznie, będźie on mowił, chybá że mu gębę zásznuruią, zászyią. Oto Pan nász posyła do Kápłanow, cud od śiebie uczyniony, ná potwierdzenie, donośić każe, nie mowił w-tey máteryi, *Excipio forum*, mam ia też moie uwolnienia i exempcyie: á to przeto: áby im był zászył ustá, tož dopiero, áby o niem nie gadáli. Ták to udawa Chryzostom Swięty: *Non dixit quod ipsi præcipit, sed eum interim ad legem remisit, undiq; ora obloquentium consuendo.* (*Chrysostomus.*) Nie powiedźiał trędowáty co mu zákazano, ále Christus odesłał go do práwá, ustá tych co Chrystusá obmawiáli, zewsząd zászywáiac. Iuż poki ty nie zászyiesz nieprzyiaćiołom ust, á pewnie nie zászyiesz, gotuy się, aby ćię obmawiáli.

11. Ostende te Sacerdoti. Niechćiey się z-Kápłaństwem wádźić, chwały ich ná się obracáć, oto i Christus odsyła trędowátego do Kápłaństwá, iákoby w-urząd ich wdawáć się niechcac, wdźięczności ktora od trędowátego należáłá, nie odbieráć, *Ne diceretur gloriam rapuisse Sacerdotum*, (*Idem.*) Aby było nie mowiono że chwałę Kápłanow odebrał, mowi tenże.

12. Ostende te Sacerdoti. Chcesżli uyść kłopotu od Duchowieństwá, ábyś z-niemi záczawszy nie przegrał, ábyć się forowáć precz nie kazáli, sposob ná to, day im, potkniy. Bał się Pan nász, áby Kápłaństwo nie

nie náſtąpiło ná tego, choć iuż oczyśćionego z-trądu: rádźi mu tedy: błagay ich upominkiem, *Offer munus*, i będźieſz miał ná niech dowod i dokument, nie ruguyćie mnie, bośćie wźieli odemnie; á ieſt też to między ſpoſobámi ſkutecznego obronienia zádáć, iużem ſię ia tobie okupił. Mowi Imperfectus: *Vt ſi poſtmodum vellent eum expellere, diceret eis: munera quaſi à mundo ſuſcepiſtis*, áby ieżeli chćieliby go wyrzućić, potym mogł im mowić: wźięliśćie odemnie podárunki, iáko od oczyśćionego.

Auctor imperfecti operis

1\. OSTENDE TE SACERDOTI. Gloſſa ták to tłumáczy: *Diſciplina noſtri eſt, ut nos oſtendamus Sacerdoti noſtro*, Diſcipliná to náſzá, ábyſmy ſię pokazáli Kápłanowi náſzemu. Co to ieſt tá diſcipliná? co znáczy? podobno wyraża. że to drugiemu poyść do ſwego Kápłaná, gdy co rożnieyſzego uczyni, ták ćiężko, że wolałby dyſciplinę uczynić, *Diſciplina noſtri eſt, ut nos oſtendamus Sacerdoti noſtro*. Ale ráczey to ſię tu wyraża: iż Chryſtuſowa to ieſt náuká, *Diſciplina noſtri eſt*, ábyſmy do zpowiedźi gárnęli ſię, przed Kápłanem náſzym wyiáwiáli ſumnienie, *Vt nos oſtendamus Sacerdoti noſtro*.

Gloſſa Interl.

2\. OSTENDE TE SACERDOTI. Zgadzayćie ſię między ſobą Kápłani, ieden drugiemu honor czyń, á wiecie co zá przyczyná, że Chriſtus do Kápłanow tego trędowátego poſłał? bo ſam Kápłanem bywſzy, Kápłańſtwu też galił, *Sacerdoti te oſtende*, Mowi Origenes: *A ſummo Sacerdote miſſus*, Pokaż ſię Kápłańſtwu, od Naywyżſzego Kápłaná poſłany.

3\. OSTENDE TE SACERDOTI. Pánie, iuż uzdrowiony, ná coż ma do Kápłáńſtwá iść? ná co ofiáry zákupowáć, oddawáć? przeto, bo ludźie w-chorobie rádźi ſię oni ofiáruią. Bráćie, ofiáruy ſię i po chorobie, w-niemocy do Bogá ſię ućiekáiąc, wzmogſzy zápominája go; idźże ty trędowáty do Kośćiołá, ofiáruy twoie podárunki, á po uzdrowieniu wdźięcznym ſię pokaż. Náucza tego Chryzoſtom S.: *Quia enim homines quamdiu quidem aliqua grandi ægritudine detinentur, Dei ſæpè meminerunt, morbo autem liberati, graviùs obſidentur, languore deſidiæ: idcirco præcipit, ut & ægroti, & ſani, Deum iugiter recordentur.*

Chryſoſtomus.

4\. CUM AUTEM INTROISSET CAPHARNAUM, ACCESSIT AD EUM CENTURIO. A KIEDY WSZEDŁ DO KAFARNAUM, PRZYSZEDŁ DO NIEGO SETNIK.

5\. Gloſſa powiáda, że ten Setnik był cudzoźiemiec, *Alienigena*. O mizerne żołnierztwo Izráelſkie, przedtymeśćie Krole ſobie podbiiáli, ieden ná wielu uderzył, á teraz Officierow, cudzoźiemcow maćie; tym gorzey, bo záś przyidźie Tyt, iáki *Titus Veſpaſianus*, i zburzy was.

Gloſſa interlin.

6\. ACCESSIT. Lyranus powiáda o Setniku: *Habebat centum homines in armis*; Miał ſto ludźi pod ſobą, á ná kárćież tylko, ná ſzerokim reieſtrze? bynamniey! bo ná reieſtrze imioná tylko ſą, nie ludźie, á on miał ſto ludźi pod ſobą. A iákichże? podobno bez oręża, bez ſzábli, i dopiero ſię ná cudzym chlebie, doieść żelázá mieli? bynamniey! *Armatos*, wſzyſcy uzbroieni, gotowi, á ná coż to tá gotowość? Zá czáſow Chryſtuſá w-Páleſtynie, byłyć rozboie i tumulty, ná ktorych i Bárábaſz poimány, ále woyny właśnie nie było; coż po tym żołnierztwu? lepiey to rozpuśćić? Przydáie tenże: *Ne fortè vellent contra Romanos rebellare*, Aby byli niechćieli Rzymiánom rebelizowáć. Ná rebelyia ſpoſob, oſadźić żołnierztwem, *Ne fortè rebellarent*, bo ináczey wprzod ſię wybiią, niż wy ſię zbierzećie. Otoli, ieżeli to woysko będźie, wiedźieć potrzebá, że to nie ná obronę wáſzę, ále ná oſiodłánie będźie, *Alienigena --- ne fortè rebellarent*.

Lyranus.

7\. ACCESSIT. Mowi Gloſſa, że przyſtąpił do Páná, bo uwierzył, *Quò magis credidit, eò magis acceſſit*, im więcey uwierzył, więcey ſię zbliżył. Czemuż to ten ma ták łácny do Páná przyſtęp? *Acceſſit*, záwſze przy boku iego zoſtáie? przez niego przyſtęp, kiedy chce wnidźie, *Acceſſit*, bo wierny, tym blyżſzy Páná, im wiernieyſzy, *Credidit --- acceſſit*.

Gloſſa Ordin.

8\. ACCESSIT. Kto też pierwſzy ieſt z-Pogáńſtwá Chrześciáninem? podobno

dobno człowiek iáki, w-ſpráwách Rzymskich ćwiczony, ktorego Ceſarztwo do rády záżywało, táki co ſzył cáłym Narodom boty, wkrotce Státiſtá? nie Státiſtá! bo ći ludźie nie rádźi oni do Chryſtuſá przyſtáią. Pánáć znaią, ále Páná Pánow nie názbyt. Podobno przyſtał do Chryſtuſá uczeń iáki z-Filozofyi Aryſtotelowiy? ále i tákim, wiele ſię do wiáry nie zda, wola czytáć iákie tám nowinki, *de Auſcultatione*, álbo o świećie, *Libros de mundo*. To podobno z-Teologyi Kátonowiy, ktokolwiek Chryſtuſá naprzod uznał? Dumna to Theologia! bo nie przyſtáie, poki demonſtrácyi, dowodu ná oko nie ma. To ſzedł zá wiárą Chryſtuſową, pierwſzy iáki Báłwochwalski Pop? nie! bo i iemu żal było od báłwáná; ále do Chryſtuſá przyſtał, z-Pogáńſtwá, naprzod żołnierz. Mowi Imperfectus: *Centurio primus fructus ex Gentibus*, Zołnierz pierwſzy pożytek z-Narodow, nie rychłoć żołnierze, ále iák poczną, skoro ſię náwracáią.

Auctor imperfecti operis homil. 22.

9\. *Chryſol: ſerm: 15.*

ACCESSIT. Opiſuie tego żołnierzá Chryzolog: *Acceſſit Centurio externus generatione, ſed mente domeſticus*, Przyſtąpił Setnik rodzáiem obcy, ſercem domowy. Abyśćie nie pátrzyli ludźie, gdźie ſię kto rodźił, ále iáko kto áfekt; wymawiayćie u śiebie, choć do pokoiu przypuſzczáią cudzoźiemcow, i Chriſtus to czynił; *Externus generatione --- mente domeſticus*. Coż dáley: *Militum Princeps, ſed plus Angelorum gaudium*, Kśiążę między żołnierztwem, ále bárźiey Aniołow weſele. Ták przy żyćiu żołnierzkim, wyſoko świątobliwośćią ſię wzbił, że Aniołowie pátrząc ná niego nie mogli, chybá nieiáko z-weſelem, *Angelorum gaudium*.

10\. Wiele ich prośiło zá rożnemi choruiącemi, ieden tylko zá ſwego ſługę, *Multi in illo tempore pro diverſis rogabant infirmitatibus, nullus tamen pro ſervo, niſi ille ſolus*. Gdyby ták łáskáwe ná ſwoię czeladź żołnierztwo było, nie byłoby lepiey, iáko żołnierzowi ſłużyć.

11\. Mowi dáley: *Cohortis Romanæ Centurio dux factus eſt militiæ Chriſtianæ*, Chorągwi Rzymskiy Setnik, ſtał ſię Hetmánem woysk Chrześćiáńskich. A chceſz żołnierzkiego człowieká do śiebie przećiągnąć, Buławę mu obiecuy, *Centurio dux factus*. i kto nie zechce u Chryſtuſá ſłużyć, u ktorego ći, co Setnikámi gdźieindźiey byli, u niego Kśiążętámi ſą, i Rey wodzą, *Dux militiæ*.

12\. Ale dźiwna, że tenże żołnierz zoſtał nieiáko Mágiſtrem, Náuczyćielem. A to ieſzcze wprzod, niżeli uwierzył, *Ante cæpit docere quàm credere*. W-czymże iego náuká należy? oto mowi, *Puer meus iacet, cauſam pueri, quaſi Magiſter agit*, Oto w-tym, że mowi, ſługá moy leży, i ſpráwę ſługi, iáko Miſtrz odpráwuie. Ktoż ſię prędzey przyczyni zá kiem, iáko Miſtrz zá Dyſcipułem, Náuczyćiel zá Uczniem. Uczynił to Setnik, ſłuſznie Setnik, ktory żołd źiemski zámięnił, za ſetny pożytek, *Verè Centurio, qui ſtipendia terrena centenarium commutavit in fructum*, mowi tenże.

Idem.

DOMINE, PUER MEUS JACET, PANIE, SŁUGA MOY LEŻY.

13\. Oto żołnierz wyieżdża z-pod chorągwi Rzymskiy, podieżdżá pod znák Chryſtuſow, i tym ſamym, że go Pánem názywa, ſłużbę przyimuie, *Qui vocat Dominum, fatetur ſuam fideliter ſervitutem*.

Idem.

14\. PUER MEUS. Znáć przedćię Setniku, żeś nie Teolog, boć gdybyś ty był Teolog, tedybyś ty był nie názwał tego ſługi, ſługą twoim: bo ieżeliś ty ieſt ſam ſługá, poddánym, i owſzem niewolnikiem Chryſtuſowym, iuż nie maſz nic włáſnego; bo i ten ſługá, iuż nie twoy, ále Páński, *Qui ſic ágnoſcit Dominum, quomodo puerum ſuum auſus eſt profiteri?* ktory ták znał Páná, iáko śmiał przyznáć, że to ſługá iego? *Quaſi neſciens ſervi peculium ad Dominum pertinere*, iákoby nie wiedźiał, że co poddány ma, Páńskie to, iáko dowćipnie zágaia Chryzolog. Mogłoby ſię odpowiedźieć: Zołnierz ten, byłći Chrześćiánin, ále nie był Zakonnik; bo to Zakonnikowi tylko, by i chłopcá nie godźi ſię mieć ſwoiego, nie godźi ſię mowić, *Puer meus*. Ale ináczey ná to odpowiáda tenże Chryzolog:

Idem.

Puer

Puer meus, meum dico, quia jacet, si tuus esset Domine, non jaceret, Moim go názywam, bo leży, gdyby był twoy, nie leżałby. Tákći i w-służbách bywa, będą w-drugim wysokie przymioty, ále że nie nápadł ná tego, ktoryby go promowował, wystáwił, pokazał, przeto *Iacet*, leży, bo ći Promotorowie, swoich tylko swoich, ná nogi stáwiáią, *Si tuus esset, non jaceret*, że leży to mu wádźi, iż nie ieden z-twoich. *Idem.*

DOMINE NON SUM DIGNUS, PANIE NIE IESTEM GODŹIEN. 1.

Umawia się iákoby dáremno ten Setnik: Pánie nie iestem godźien, ábyś wszedł do mnie, ále tylko mow mową, rzecz słowem; dáremno mowię o to się umawia, boć ieżeli kto mowi, słowem mowi. Wyraża Chryzolog: *Dic tantùm verbo, & sine verbo quid dicitur?* Myśli iednák Setnik, kożdy Pan ma dwoy ięzyk, ieden pospolity, ále drugi szczegolny. Innego ięzyká záżywa mowiąc, innego czyniąc; tego mi się skutecznego, tego Czynnego słowá chce: *Sed iste postulat verbū, non de loquendi usu, sed de virtute faciendi*, prośi o słowo, nie o to zwyczáyne w-mowie, ále skuteczne w-dźiele. *Idem.*

DOMINE. Prośi ty Páná żołnierzu, iáko lekárzá o zdrowie, iáko cudotworcę o cud, á tobie co po Orácyi Páńskiey? Oto słowá się upomina, boć u Páná wźiąć i otrzymáć słowo, iest naywięcey dokazáć, miánowićie że dochodźił, iż Christus Słowo to Boże, ieżeli Słowo Boże, wszystko w-niem záwárte dobro, toć záwárte i zdrowie. O to zdrowie proszę, *Quia credidit in Verbo omnes manere virtutes, verbum tuum Domine sanitas est*, Wierzył iż w-słowie wszystkie záwárte dobrá, Słowo twoie Pánie i zdrowiem iest. 2.

Stosuymy to do obyczáiow. Choruie czásem drugi, ále z-meláncholyi, ále dla nie łáski, boi się gniewu; ozdrowieie, tylko Pánie słowo do niego przemow, *Verbum tuum sanitas est*. 3.

DOMINE. Pietrze S., i tyś widzę nie ochotny, choć smákuieć száblá, i Małchuszá płaszáć swego czásu będźiesz; Ten też żołnierzki człowiek, tákże Chrystusá nie rad do śiebie przyimuie, i ták widzę iednegośćie duchá ludźie żołnierzcy, nie rádźi Páná u śiebie maćie. Ochotni obádway, ále obádway wygody Páńskiey przestrzegáią. Dość że mamy żołnierzkie sercá, nędzy się náćierpiemy, nie życzmyż iey Chrystusowi, niech do nas nie idźie. Mowi Chryzolog: *Agit uterq;, ne indignitas hospitii in hospitis manet injuriam*, Obádway się stáráią, áby podłość gospody, nie zprzykrzyłá się godnośći gośćiá. 4. *Chrysologus.*

Chryzologowi nie zdáły się te kortezyie, i powiáda, inszać to byłá insza, poki Christus w-tę gospodę ćiáłá nászego nie wszedł, ále kiedy do ták lichego przybytku się zkłonił, mogł się odważyć, záprośić do śiebie Páná. 5.

Setniku, *Hoc bene dictum esset, antequam Deus hospitium nostræ carnis intraret, at nunc, quid sic Centurio tectum suum Christum vetat intrare, quem totum videt, intra tectum sui corporis, iam manere.* Niechce iednák tego żołnierzá wytknąć Chryzolog, bo go ták ieszcze wymawia. Widzęć prawi, że mieszka w-przybytku Ciáłá swoiego Pan, widzę ná niem podobieństwá ćiáłá moiego; ále przedćię nie widzę złych przymiotow, ktore są w-moim ćiele, *Fratres Centurio iam videbat in Christo sui corporis formam, sed passiones sui corporis in illo non videbat.* O inszaż to Ciáło Chrystusowe, choćći ziemskie, przedćię czysty, ozdobny pokoik, nie táki moy przybytek, *Bene ergo Centurio tectum suum indignum iudicat Christo, quia sub singulari tecto, manebat, corporis nostri.* 6. *Idem.*

DOMINE. Záprászáia Páná do Krolá, iść niechce, nie záprászáią do sługi żołnierzkiego, sam się tám wprasza; ábyśćie nie rozumieli ludźie, że to Christus ná Pány tylko dobry, o chude páchołki nie stoi. Mowi Glossa: *Ad filium Reguli venire noluit, ne divitias honorare videretur, hic servilem conditionem ne spernere videretur, mox ire consensit.* 7. *Glossa Ordin:*

8. NAM & EGO HOMO SUM SUB POTESTATE. ALBOWIEM IA IESTEM CZŁOWIEK POD WŁADZĄ.

9. Serce tego Setniká ták opisuie Augustyn Swięty: *Si ego sub potestate constitutus possum iubere, tanto magis tu, qui sub nullius es potestate.* Ieżeli ia co iestem pod władzą, mogę rozkazáć, coż dopiero ty Pánie, ktory pod nie czyią nie zostáiesz władzą. A Glossa mowi: wiesz czemu on się słusznie názwał człowiekiem, *Homo sum*; bo był roztropnym, *Ecce prudentia*, á wiedz o tym, nábędźiesz rozsadku, ieno pámiętay żeś człowiek.

Augustinus serm. 6. de verbis Domini

Reliqua vide in Homilia de Regulo.

WTORA CZĘSC.

10. WAtpliwośći nie mász, że przez trąd rozumie się grzech, ná tym się zábáwiemy, co to zá przyczyná, że teraz Kátolictwo złe, i dla ciężkich grzechow Bogu obrzydłe, ztrędowáćiáłe.

11. Pierwsza przyczyná, wychowánie złe, przykłády niecnotliwe. Słyszy corká, że Páni Mátká, kiedy się rozgniewa, to z-ust iey, iáko z-otchłáni tylko źli duchowie leca: słyszy synaczek, byle cokolwiek gniewu záwźiął Pan Oćiec, áż on Bozki sobie przywłaszcza Sąd, to iest do piekłá odsyła, porwáć każe. Czegoż się náuczy coreczka, czego náuczy synaczek? nie będźie wiedźiał co to diabeł, á iuż diabłámi łáiáć będźie; zkąd to? Rodźicy ćwiczenie złe dáią. Uczyńćie Rodźicy przedsięwźięćie, ná dosyć uczynienie P. Bogu, zá grzechy ust wászych i przeklęctwá, ábyśćie się stáráli, żeby potomstwo wásze, w-podobne się brzydkośći ięzyká nie wdawáło.

12. Nie mogę tego gánić, że naprzod uczą mowić tych słow dźiatek, Mámá, tátá, lálá, bo dla snádnośći wymowienia; i Rzymiánie ieszcze tych słow, i według wiádomośći moiey, Narody obce mnie znáiome záżywáią. Ale czemużby też Pan IEZUS nie miał mieć tego szczęśćia, ábyśćie niemowlętá wásze do tego sposobili, áby między pierwszemi słowy, náuczyli się wymawiáć: IEZUS. á wy co? częstokroć ich kárczemnych słow uczyćie, choć żártem, mátkę, słowem przeráźić.

13. Coż rzekę, kiedy owo kilkoletniemu chłopcu, á iuż mu w-fantázyią wbiiáią, twoiá to będźie żoná; Coreczko, to twoy będźie młodźieniec, ieszcze Bogá nie znáią, á iuż ich do ćielesnośći wpráwuiećie.

14. Coż rzekę o złych przykłádach, kiedy niewstydow więksi mnieyszych uczą, i łáskę Bozką ná Krzćie im dáną, z-ich duszy łupią. Pátrzćie co o tákich Christus mowi: *Qui autem scandalizaverit unum de pusillis istis, qui in me credunt, expedit ei ut suspendatur mola asinaria in collo eius, & demergatur in profundum maris*, A kto zgorszy iednego z-tych máłych, pożyteczna mu iest rzecz, áby kámień młyński przywiązano mu do szyi, áżeby go w-głęmbokim morzu utopiono. Naydálsza teraz gránicá Polska Kámieniec, á Gdánsk, á zgorszył w-Kámieńcu, wieść go áż do morzá, wieść go przez Lwow; wysypie się Lwow, pytáć się będą: co to zá trupá wieźiećie? trupá, ktory máłego zgorszył! wysypie się Trybunálskie Miásto Lublin, zpytáią: kogo wieźiećie? zgorszył! wieźiemy go do morzá. Stánie w-Poznániu, co to iest zpytáią? odpowiedź gotowa, zgorszył! kámień mu młyński uwiązano, iedźiem go topić. wieśćież go przez wszystkie Heretickie Miásta, przez Torunie, przez Grudźiadzy, áz do Gdánská, i oświadczćie się; morzásmy nie ználeźli, áż u was, u was topiemy tego, ktory máłego zgorszył; ále nie ná brzegu morzkim, by snáć go morze niewyrzućiło, daydźież nań okrętu, á záiedźiem, ábysmy iuż wież nie widźieli, áby nam zginęłá źiemiá, áby nam znikneły gory, tám go dopiero zwálemy w-morze; bo ták Christus kazał, *In profundum maris*, ná głęmbokie morze. Wy cośćie w-látá zászli, poráchuyćie się, czyśćie z-złego przykłádu, do obrázy P. Bogá nie przyszli? á kędyż są te kámienie, ktoreby tym wászym

Matth: 18.

wáſzym zgorſzyćielom przywiązáć? kędy to morze, gdźieby ich zátopić?

1\. Wtora przyczyna, dla ktorey grzechámi trędowáćieiećie Chrześćiáńſtwo, ieſt niedoſtáteczne i niedoskonáłe záżywánie ſrzodkow do zbáwienia. Srzodki dwá liczę, Zpowiedź i Komunyia, o Komunyi nie będę nic mowił, ná inſzy to czás ſobie zoſtáwuię, zpowiedźi tylko dotknę.

2\. Pierwſza niedoskonáłość w-zpowiedźi ieſt, nie częſta zpowiedź. kożdy okrzczony człowiek, nie grzeſzy nigdy śmiertelnie, ieno máiąc ná duſzy wprzod wlaną łáskę Bożą, ieżeliś człowiecze będąc w łáſce Bożey á nie opárł ſię pokuśie, iáko ſię iey oprzeſz w-grzechu iuż śmiertelnym zoſtáiąc? Akt wiáry ieſt, że ná kożdey zpowiedźi, dobrze uczynioney przyczynia ſię łaski Bożey, Theologia S. náucza, że z-kożdym przyczynieniem łáski Bożey poświącáiącey, przyczynia ſię i cnot innych. náprzykład, wykroczyłeś przećiwko czyſtośći, wyzpowiádałeś ſię iáko potrzebá, nie tylkoć ſię przyczyniło łáski Bozkiey, ále i tey ſámey czyſtośći, ábyś mężnieyſzym zoſtał przećiwko pokuśie. Gdybyśćie do człowieká iákiego Swiętego przyſzli, mowilibyśćie mu: Proſzę o lekárztwo, náprzykład ná piiáńſtwo; á on wam mowił: poki będźieſz miał tę puſzkę, nie zgrzeſzyſz śmiertelnie piiáńſtwem. Tobie drugiemu dáię tę puſzkę, poki ią będźieſz miał, nigdy ćieleſna ćię pokuſa nie zwyćięży. O iákobyśćie ſię po te puſzki kwápili! Cnotę trzeźwośći, Cnotę czyſtośći, zpowiedź wam dáie. Zprobuyćie á uznaćie, że nie máſz grzechu, ktoregoby zpowiedź częſta, uczyniona iáko ma, bydź, nie zwoiowáłá.

3\. Defekt drugi zpowiedźi, ſą wymyſły iákieś zpowiedźi. Taki wymyſł ieſt, temu ſię zpowiádáć grzechow śmiertelnych, á temu powſzechnych; wiedźćie o tym, że táki, álbo nigdy, álbo nie rychło popráwi ſię. Ale ćię wſtyd, ofiáruy ten wſtyd ná uproſzenie łáski, ábyś więcey w-ten grzech, ktorego ſię wſtydźiſz, nie wpadł. Drugi wymyſł iákiś ieſt, w-grzechách śmiertelnych miánowićie, odmieniáć co raz Zpowiedniká, á odmieniáiąc, nie dołożyć tego, żeś był w-ten grzech wpadł, żeś *recidivus*; i trzebá w-tym mieć przeſtrogę, że gdy tego nie dołożyſz, tedy zpowiedź twoiá nie ważna.

4\. Trzeći defekt zpowiedźi, nie oddalenie ſię od okázyi złego. ſą niektore okázyie, ktorych człowiek oddalić nie może, iáko ſiebie ſámego, od ſiebie ſámego, i to ieſt okázyia náyniebeśpiecznieyſza. drugie zás ſą okazyie, ktore oddalić ſię mogą, obiecuieſz popráwić ſię w-grzechu, á okázyi do grzechu nie opuſzcaſz, nie waży twoiá zpowiedź. O ktożby mi to dał, plaſtr uczynić z-miłośiernych wnętrzności Bogárodźicy Pánny, z-wnętrzności dźiewięć-mieśięcznym przebywániem Syná Bożego poświęconych, z-wnętrzności miłuiących grzeſznych, wſzákeś doświádczył człowiecze, że wnętrzności Nayświętſzey Pánny, ſą wnętrzności miłuiące grzeſznego, bo miłuiące ćiebie; á ieſzcze ten plaſtr utopić w-gorącey Krwi P. Iezusa ukrzyżowánego, i przyłożyć go ná duſze w-okázyi grzechu śmiertelnego będące, áby iuż więcey okázyi złego nie záżywáli, onę wyrzućili. A wiedźćie o tym, poki okázyi grzechu nie zbędźieſz, grzechu nie zbędźieſz.

5\. Czwarty defekt pokuty, nie ukaránie grzechu ná ſobie, kto z-Kápłanow dáie pokutę doſtáteczną zá grzechy śmiertelne? bocby od zpowiedźi ludźie odſtráſzył, i w-oſtátku, nieudolność ludzka, nie zniosłáby ich. Ale człowiecze ty ſię ſam karz: gdybyś zá kożdy grzech ćieleſny, áż do krwi dyſciplinę á nie raz uczynił, o chlebie i o wodźie, álbo o trochy piwá, dni tráwił, toby to byłá pokutá. Niech będźie człowiek naywpráwnieyſzy w-grzech, niech poki pokuſa trwa, przeráźliwe iákie umartwienie czyni, á nie raz, ále tey godźiny, i tey drugiey, i tey dźieśiątey o dźień, niech ták trwa mieśiąc, niech przez mieśiąc nie odłoży

ſię od

śię od grzechu, tedy Bog z-sámey litośći nád nędzą, ktora podeymuie, nád onym ukátowániem sámego śiebie, politowánie miawszy, da mu łáskę do powstánia. Zprobuyćie.

6. Trzećia przyczyná, dla ktorey trędowáćieie grzechámi Chrześćiáństwo iest, odwłoczenie poprawy gruntowney życia. Iedni mowią: záżyię świátá, potym do klasztoru wstąpię. Wiem ia o tákich, ále im nie przyszło do Klasztoru, bez zpowiedźi, w-piiáństwie, po grzechu zábito ich pod kámięnicą. A tobie kto powiedźiał, że wybrniesz? Mowi drugi: iesżcze mi látá służą, iák dopiero stárzeię śię, tám dopiero popráwię śię. Głupstwo! á kiedy śię nie stárzeiesz? á ták ćię w-grzechách twoich, śmierć zástánie? á druga, wiesz co? kto z-młodu w-grzech śię wpráwi, ten i w-stárośći częstokroć Bogu śmierdźi. Coż wiedźieć czy i ty táki nie będźiesz? Znaydźie śię i táki Chrześćiánin, co zpowiedź szczera, dokłádna, odważna, áż do śmierći odkłada, á kiedy ćię człowieczeniespodźianie postrzela? á kiedy dáchowká z-Kośćiołá álbo z-Kámienice zpadnie? á kiedy powietrze rufży, páráliż záráźi? á kiedy nim Zpowiednik przyidźie zkonasz? w-co zpowiedź w-co? w-co popráwá życia? czemu nie masz z-Augustynem S. záwołáć: *Quousq; cras & cras, cur non hodie finis turpitudinis meæ.* Pokiż będę mowił, iutro, iutro, czemu nie dźiś koniec szpetnośći moiey? *Cur non hodie?* czemu nie dźiś?

7. Nie rozumiyćie moi naymilszy, że stoićie w-Kośćiele tym S. Máryi Mágdáleny, ále że stoićie pod Krzyżem P. Iezusa ukrzyżowánego, rzeczywiśćie, i prawdźiwie wiszącego, że pátrzaćie ná potok Krwi iego po lekku śię z-Krzyżá sączący, i między was zpływáiący, drugie krople z-rąk iego ná źiemię zpadáiące, álbo żáłośnie po ręku i ćiele śię rozpływáiące. Uważćie, że iesżcze słyszyćie Chrystusá oddycháiącego, stękáiącego, i kożdy zá duszą twoią umawiay śię: zkadże ten trad Pánie ná mię grzechu? Wychowałeś mię dobry Iezu od ośmi álbo dźiewiąći lat życia moiego, Ciáłem i Krwią twoią, dałeś mi záiste dobre wychowánie, w-czymżeś mię kiedy Pánie moy zgorszył? tyś Zpowiednik naywyższy, tákeś mię często rozgrzeszał, zkadże przedćię trad ten? widzę ia Pánie, że ná tym świećie nie wskoram, ieden mi tylko, á tobie upodobány sposob przychodźi, *Intra tua vulnera absconde me*, w-ránách twoich záchoway mię.

8. Pátrzćiesz dusze Chrześćiáńskie, że was niewidomie bierze Christus, że bolesne ręce z-Krzyżá zćiaga, i iednych was dusze kłádźie w-rány głowy swoiey, á żebyśćie nie uszły, ćierniem was swoim zátyka, bierze wászę tę stronę lewą, serdeczna ręką, i kłádźie was w-rękę swoię práwą, á tę wászę stronę práwą, bierze práwą ręką, i kłádźie was w-ręce tey lewey od serdeczney; zchyla śię iesżcze niżey, kłádźie dusze wásze, wyiąwszy goźdź z-nog swoich, w-rány nog swoich, ábyśćie tu z-Mágdáleną odpoczęły, zápłákáły, zápokutowáły.

9. Maćie 8. dnia *Februar:* pámiątkę Błogosłáwionego, iáko go náżywáią Izaiszá Bonárá. Ten dał sobie námálowáć obraz Naświętszey Pánny, piástuiącey P. Iezusa, á on z-łuku strzela. Kiedy śię przed obrázem Naświętszey Pánny modlił, częstokroć w-świátłośći był widźiány. Pokazáłá mu śię Naświętsza Pánná, ktorey Aniołowie śpiewáli, *Ave Regina cælorum*, Witay Krolowa niebieska, á on odpowiedźiał ná drugi chor, *Monstra te esse Matrem, Felix cæli porta*, Pokaż śię Mátką, Szczęśliwa Forto niebá. Postrzel dobry Iezu, sercá násze boiáźnią twoią, *Confige timore tuo carnes meas*, Pokaż śię nam Mátką Bogárodzico Pánno, Badź nam szczęśliwą niebá Fortą, otwieráiąc nam skarb łáski Bożey, skarb szczęśliwego zkonánia, skarb błogosłáwioney wiecznośći. Amen.

KAZA-

KAZANIE I.

Ná Niedźielę dwudźiestą piątą po Swiątkách, á czwartą po trzech Krolách.

A przytym pierwszą Wotywę w-Krákowie do Błogosłáwionego KOSTKI, zá potrzeby Oyczyzny.

Ipse autem dormiebat. *A on spał.*

Otuchá w-niebespieczeństwách, Pan IEZVS śpiący, oczy zámierájący.

I. WSzystkie Monárchyie, wszystkie Rzeczypospolite, máią swoy nawrot, bá wywrot. Pánowánia, ni niebiosá kołem idą. co to iest świat? krąg! Więc w-niem práwo ná wywyższenie, oblig ná upad, upad, upad. Stałá ná nogách Rzeczpospolita Sábinow, wypisáłá to literámi temi, S. P. Q. R. *Sabinis Populis Quis Resistet*, co ták tłumáczę po Polsku, Sábiński Pospolitośći Kto Rowny. Wiedzą Orthographi, że Q. i K. w-Polskim iedno. Rzym ktory ná ten czás świtał w-potędze, ále iuz południował w-ánimusz, odpisuie, S P. Q R. *Senatus Populus que Romanus*, Senat, Pospolstwo, Korony Rzymskiy. Dźisieyszy Rzym choćći wolny, przedćię pod kluczámi S. Piotrá zámkniony, tłumáczy to ták. S. P. Q. R. *Servit Populus Qui Regnavit*, Służy Pospolitość Ktora Rządźiłá. Pátrzćie i w-tym sámym Páństwie, ná odmiánę Pánowánia. Oyczyzno miła! czyli tobie nie trzebá tłumáczyć, *Servit Populus Qui Regnavit.* Służą Polacy, Ktorzy Rządźili. płáćimy od ták wielu lát hárácz Tátárom, *Servit Populus*, Ná pierwszey Chocimskiy woynie,pozwolono byłoTurczynowi hárácz, gdyby go byłá, Godność i spráwność Zbáráskiego w-Poselstwie w-pistolet nie wkręćiłá. (Wiećie Historyią báczni) czásow nászych Cár Turecki, po wźiętym Kámieńcu, hárácz się upominał, zá czáczko Ligi, Osudár Moskiewski, Ukráinę zápánoszyć chce, mowić się może, *Servit Populus, Qui Regnavit.* Służy Lud, Ktory Rządźił. bilismy się z-postronnymi narodámi, kożdyśmy wibili, á teraz co nas czeka? dumamy! z-pomięnionych liter, S. P. Q R. czynię ia otuchę: Sobieski *Poloniam Quassatam Restituet*, Sobieski Polską Koronę Rozprzestrzeni. Poetowie, ktorych tám názywano *Vates*, wieszczkámi álbo Prorokámi, widźieliśćie tám kędy Orłá Polskiego? widźieliśmy práwi, przy sámym Tronie Iowiszá, piorunámi száfował. Szczęśćie się odmieniło, á teraz ná Orłá nászego, i z-Cárogrodu, i z-Krymu, i z-Moskwy, i z-Czechryná pioruny biią. w-tym widzę Tarczą Sobieską, okrywá Orłá od pioronow, bá ráczey iánczárek, dźid, strzał, szábel, á Páński Poetá Lemmá pisze: *Scuto circumdabit Te*, Tarczą okryie ćię. Ciemnośći práwie ogárnęły Koronę, mieliśmy przywodzcę Słońcá, Gwiazdę Korybutowską, i Księżyc, z-biedyśmy się nie wybili. Iuż też przed wrotámi nászymi poczyna Słońce świećić, obiia się to Słońce w-złotą Sobieskiego Tarczę. Máchábeyczyk dopisuie: *Refulsit Sol in clypeos*, Słońce uderzyło ná Tarczę, day Boże prędko usłyszeć: *Fortitudo gentium dissipata est*, iuż chwałá Bogu, i bić się niemász z-kim. Te otuchy z-Páná, o ktorym więcey mowićby się mogło, nigdy dosyć. A po P. Bogu nászym, á po P. IEZUSIE w-tych nászych woynách, w-tych zapędách zwyćięzkich Krolá IegoMośći, co też sobie tuszyć, co obiecywáć potrzebá? Podobno to nie dobra wrożká, że pierwsza tá Wotywá do Błogosłáwionego Kostki, w-ten czás się odpráwuie, kie-

ie, kiedy Kośćioł czyta Ewángelyią o ſpiącym P. IEZUSIE, ále ćieſzy mię Gloſſa: *Dormit ut homo, vigilat ut Deus,* Spi iáko człowiek, czuie iáko Bog. Uſypiáćći P. IEZUS począł, ale nabożeństwo Królá IegoMośći, nákaz Páſterzki, tymi ſamymi Letániiami, Proceſſyiámi, Dzwonámi, hukiem práwie nabożeństwá Chrześćiáńskiego, budźi P. IEZUSA. Wiećie Polacy, wiećie Chrześćiáńſtwo miłe, czemu to P. IEZUS pod czás tych náſzych niebeſpieczeństw uſnał, *Ipſe verò dormiebat,* Przeto uſnał, áby nas grzechy náſze nie pátrzał, w-ktorych gdyby ſię rozpátrywáć miał, nie przez ſpáry pátrzáć, przegráłáby Koroná. Więcże pokażę ná tym Kázániu, że Swięći Boży, że Swięty nád Swiętymi Chriſtus, niechce upátrywáć grzechow náſzych, záwiera powieki, zpuſzcza oczy áby odpuśćił, nie pátrzy, áby przebáczył. Niech to będzie *Ad maiorem Dei gloriam,* ná większa chwałę P. Bogá náſzego.

Gloſſa interl:

PIERWSZA CZESC.

2\. PRzełożę wprzod Historyią, ále że Hiſtoria, nie záraz w-karb przedsięwźięćia mego wpádnę; ále gdy też ſtoſowáć pocznę, nie záraz przeſtánę. Herod ſpráwuie wieczerza, *Herodes natalis sui cænam fecit,* A to ná dźień i pámiatkę národzeniá ſwego. Záraz ná początku nie mogł wytrwáć Chryzolog Herodowi. Dobrze práwi nie obiad ſpráwił ále wieczerza, bo ſam Herod ſyn był ćiemnośći, *Bene cænam, quia non luci, ſed tenebris addictus eſt hic natalis,* Ale byś był i obiad ſpráwił, poſtáremu trzebá Herodźie prawdę wyrznać. gdybyś był bánkiet i ucztę ſpráwił, ná pámiatkę zwyćięztwá iakiego, ná pámiatkę znieśionych Filiſtynow, było by co pochwalić. Ale żeś ſię urodźił, świát i tron záwálił, nie wielka poćiechá, mowi Ieronim Swięty: *Nullum alium invenimus obſervaſſe diem natalis sui, niſi Herodem & Pharaonem, ut quorum erat par impietas, par ſolennitas eſſet,* nie czytamy áby kto dźień národzenia ſwego obchodźił, tylko Herod, i Pháráo, áby ktorych byłá rowná nieprávość, i uroczyſtość rowna byłá.

Marci 6. v. 21.

Chryſol. ſerm: 174.

Hieronymus.

3\. A kogoż też záprośił ná tę wieczerza? Powiáda Swięta Ewángelyia, Kśiążąt, i woyskowych rządzcow, *Principibus & Tribunis,* Toć przedćię pochwalić ſię może, że ſię kumał i brátał z-Pánami, *Principibus,* Zgodá Pánow, ſtáteczność tronu. bá i to dobrze, że nie tylko ná ſamych Pánow, ále ná woyskowych był reſpekt, *Tribunis,* beſpiecznieie Máieſtat ſzábla wzpárty. Ale przedćię ieſt co pogánić: Pánowie Aſſawułowie, Pánowie Rotmiſtrzowie, i Rycerztwo zacne, áza to teraz czás bánkietow? á woyná gdźie? ſzyk do was należy, nie wczás, połki, nie połmiski, bitwá, nie ucztá. Wżdyć to w ſamo wáſze miáſto, wprowádzono *Præſidium,* pod komenda Ponciuſzá Pilatá. Czy nie ſłyſzeliśćie wy o Bárábaſzu, *Fecit ſeditionem,* iáki bunt záczął? czásby go kończyć; oto widzę poſzli IchMość ná wieczerza, wczás, ni ná woynę, *Fecit cœnam.*

4\. Ná wieczerzy przyſzło do tańcá. ktoż táńcował? Powiáda Swięta Ewángelyia. *Saltavit filia Herodiadis,* Táńcowáłá corka Herodiádowná. że nam też to nie opiſał S. Ewángeliſtá, z-kim też táńcowáłá. ále łácna odpowiedź. Nie zdáło ſię Swiętemu Ewángeliśćie, oſobie Duchowney, Uczniowi P. IEZUSOWEMU, pátrzáć kto tám táńcuie. *Averte oculos tuos ne videant vanitatem.* Mniey ſzkrupułu miał w-tey mierze, ziomek náſz Bulgárski Episkop Theophylactus: Powiáda ſama táńcowáłá, ále też i nie ſamá, *Saltavit per puellam Diabolus,* táńcował przez nię bies. Dobra przeſtrogá pod ten czás mięſopuſtny. Rozumieſz że ty ſam táńcuieſz, á ty táńcuieſz z-bieſem, *Saltavit per puellam Diabolus.*

Matth 14. verſ. 6. Sćięćie Ianá S. pokazuie, że święći, że Bog oczy záwiera, áby ná grzechy nie pátrzał. *Theophylactus.*

5\. Po táńcu rozochocony Herod záwoła: Proś o co chceſz, dam wſzyſtko, lub prośić będźieſz o połowicę Kroleſtwá. Mośćie Kśiążętá záproſzeni. *Principibus.* Mośći Pánowie Wodzowie, *Et Tribunis,* á widźićież w-iákiey to lekkiey wadze Kroleſtwo wáſze? iáko to w-podźiał zá taniec idźie?

dźie ? nie mowią nic ! bo między niemi nie było Chryzoftomá, ktory choć pożno, przedćię okrzyknął: *Vides quò Regnum abierit?* Ieno pátrz w-co też to idźie Koroná ! w-co Krolestwo ! *Vides quò Regnum abierit?* Nie było między niemi S. Fulgencyuszá, ktory nie mogł tey niestwory wytrwáć i záwołał: *Non cogitat de imperio, cui carior est turpitudo.* Nie myśli ten o Koronie, ále o swobodźie, nie myśli o Rzeczypospolity, *Non cogitat de imperio, cui carior est turpitudo,* kolácyie temu spráwowáć, nie poydźie ten ná woynę, nie.

Chrysosto: de virtutibus & vitiis.

Fulgentius serm. 7.

Ambrozy S. przyszeptuie : Pátrz práwi, Iáko to Swieccy ludźie swoie Krolestwá, Páństwá, zá ládáco máią, lekce ie wążą. gdy Herod zá taniec ieden połowicę Krolestwá powzdawa; słowá ſa iego: *vides quemadmodum seculares ipsi de secularibus suis iudicent potestatibus, ut pro saltatione etiam regna donentur.*

1\. *Ambros. lib. 3. de Virginitate.*

W-tym pyta się Mátki Herodiádná: o co práwi prośić każesz? Podobno z-płáczem mowiłá : álbo iuż poiádę do Ieruzalem, będę przy Kośćiele mięszkáłá, pokutowáłá, álbo przeproszę Filipá męża moiego, á brátá Herodá: Ty też corko, pokutuy zá grzechy. iest tám Ian w-więźieniu, wyproś go, będźie nam obodwom zá Oycá Duchownego. Lecz Páni Herodowiy niechćiáło się bydź dewotką, niechćiáło pokutowáć zá grzechy, prośi tedy o głowę S. Ianá Krzćićielá. Poty historia.

2\.

Zabieraymy się iuż do naszego przedśięwźięćia. Máią Pánowie wielcy zwyczay, że dla smákow swoich, rożnych każą gotowáć potraw. Zástáwiono tám było stoł, głowámi ryb, szczuk, źwierzá rożnego, máło to było. *Multorum credo iam capita piscium pecudumq; præcesserant, sed quantùm est ad regiam voluptatem?* á przedćię máło to było, bo też to mogło bydź i ná prywatnym stole, *Potuit hoc forsitan & privata mensa conspicere.* coż się stáło? Przynieśiono speciał! coż zá speciał? głowę! iákaż? ludzka! ktoregoż człowieká? Proroká! *Caput allatum est Prophetale*, i záwiera Fulgentius: *Herodi cæpit & carcer delicias ministrare*, że Herodowi i więźienie ná przysmáki poszło, poczęły mu smákowáć potráwy z-sadzu i z-sadzawki więźienia.

3\. *Fulgentius serm. 7.*

Głowá tá S. Ianá, z-szyi ná źiemię, z-źiemie ná połmisek, z-połmiská do rąk Herodiádny poszłá, potym porzucono ią. dostáłá się w-ręce Oycom Swiętym. Szczegolniey począł ią piástowáć Ambrozy Swięty, i pyta : Czy záwárte oczy tá głowá miáłá, czyli nie? Odpowiáda, Ieżeli záwárte, iesżcze nie wyiáwię, ále to pewná, że táká figurá, postáć, zkład, był oczu S. Ianá, że się zdáły odwracáć, oddaláć, áby nie pátrzáły ná delicyie Herodowe, tańce Herodiádny, grzechy przytomnych, *Cerne oculos, in ipsa morte, sceleris sui testes, aversantes conspectum deliciarum*, O toż widźićie, że Swiętych oczy, od grzechow, od złośći odwracáią się, pátrząc ná nie niechcą. *Aversantes conspectum deliciarum.*

4\. *Ambros. lib. 3. de Virg.*

Biorę ztąd inny dowod. Ale miły Ambroży Swięty, to iesżcze w-śmierći pátrzał S. Ian, áby świádczył tymi oczemá, *Cerne oculos sceleris sui testes*, ácz ie przedćię odwracał, *Aversantes conspectum deliciarum*, przynamniey iuż po śmierći Ián S. pátrzał? i záiste iużeś też umárł S. Ianie, mogłbyś się choć po śmierći przypátrzyć tey uczćie, Odpowiáda S. Ambroży: záwárł oczy, *Clauduntur lumina*, Podobno Herodiádná iuż po śmierći z-politowánia záwárłá mu oczy? nie ! podobno sámá śmierć ztuliłá ie? nie ! *Clauduntur lumina, non tam mortis necessitate, sed horrore luxuriæ.* Záwieráia się oczy nie ták dla srogośći śmierći, iáko dla obrzydzenia lubieżnośći. Pátrzćie to wtory dowod, Że Swięći niechcą pátrząc ná grzechy, *Clauduntur lumina, non tam mortis necessitate, sed horrore luxuriæ.* Ma do tegoż przedśięwźięćia dowodne słowo Chryzolog: *Vestimentum Ioseph, dum adulteram fugeret, dereliquit, Ioannes ne videret adulterium, ipsum proiecit & corpus*, Száty práwi Iozef, gdy ućieka przed cudzołożnicą, opuśćił, á Ian, áby był ná cudzołoztwo nie pátrzał, i ćiáło porzućił.

5\.

6\. W-TYMŹE SAMYM PIŚMIE pokázuie się, iáko Pan nász oczy rad odwraca od grzechow. Dano mu znáć, śćięto Ianá, iuż nie żyie; bá i głowę, ktora ná rękách piástowáno, zárzucono, powiádá S. Ewángelistá, *Secessit inde*, ustąpił ztámtąd P. IEZUS. Pánie, będą o tobie mowili, żeś nie serdeczny, dasz się ustrászyć, pierzchasz od niebespieczeństwá, i ná potomne nápiszą látá, *Secessit inde*, ustąpił. bá i pogorszysz Pánie woyská, kędy nagorzey będźie, będą ustępowáły. *Secessit inde*, ztąd uszedł. Hieronim S. powiáda: ustąpił, bo ná grzechy pátrząć niechćiał. A ná coż mu to wychodźi to ustąpienie? Oto na to áby nie pátrzył ná ten grzech. á przecoż niechce pátrzyć ná grzech ten? przeto, żeby przebaczył, odpuśćił, mowi S. Ieronim: *Secessit inde parcens inimicis suis*, ustąpił ztąd, áby odpuśćił nieprzyiaćielom swoim, nie pátrzył ná grzechy áby przebaczył grzechy, *Parcens inimicis*.

Hieronymus.

7\. Upátruię ia i w-tobie Błogosłáwiony Stánisłáwie Kostko, oczy Ianowe, że ná grzechy bráći swoich, ná grzech Polakow twoich pátrzyć nie będźiesz. Kiedy widzę, że ty masz oczy w-niebo mile podnieśione, álbo w-Dźiećiątko P. IEZUSA wlepione, nie pátrzysz ná grzechy. Ciesży mię i sen twoy dźiśieyszy Pánie moy, nie pátrzysz ná grzechy násze, ábyś ie przebaczył, *Parcens inimicis*, zpuszczasz oczy twoie, ábyś odpuśćił, *Parcens inimicis*.

8\. *Ioan. 8. v. 3.* Christus zchyliwszy się ná ziemi pisze, niechcąc pátrząć ná grzechy, áby ich nie karał.

SZKRIBOWIE i FARIZEUSZOWIE przyprowádźili do P. IEZUSA, białogłowę ná cudzołoztwie ználeźioną. Pánowie Fárizeuszowie, Pánowie Szkribowie, á mężczyzná grzeszny kędy? ále táki to iest mężczyzny zwyczay, ieden drugiego ochroni, winę ná białogłowę zkłáda. Stánęłá tedy ná sąd P. IEZUSOW, samá tylko białogłowá. A Pan co? *Inclinans se deorsum, digito scribebat in terra*, náchyliwszy się nisko pálcem ná źiemi pisał.

9\. ZAKŁADAM SOBIE PYTANIE; czemu to Pan nász náchyliwszy się, ná źiemi pisze, kiedy mu tę grzeszną białogłowę stáwiáią? Podobno ná przestrogę młodźi. Stáwi czásem Phantásia Pánu młodemu białogłowę ná pámięći, między innymi sposobámi stáráć się potrzebá, áby ćię proznuiącego pokusá nie zástáłá, choćbyś pálcem źiemię miał przetrząsáć; bá i to sposob ná to, zábáwić się náuką, pisániem, przepisowániem, ále nie pisániem kártek.

10\. *Beda.* Zchyliwszy się Pan nász pisał, mowi Bedá, áby pokazał, że przez pokorę świát zbawiał: *Inclinans se per humilitatem*, i áby wyświadczył, że zkłonny iest do miłośierdźia, mowi Bernard Swięty: *Et ad misericordiam flexus*.

Bernard. ser. 3. de Ann.

11\. *Ambros. lib. de Spiritu S. Cap. 2.* Zkłoniwszy się Christus ná źiemię pisał, áby náukę dał, pátrzysz ná grzesznika, pámiętay ná to, żeś i ty źiemiá, żeś grzeszny, że upáść możesz, mowi Ambroży Swięty: *Ostendens per figuram, quando de peccato alterius iudicamus, nostri nos debere meminisse peccati.*

12\. *Augustinus lib. 4. de Con. sensu Euan. Cap. 10.* Powiáda Psalmistá, że wszyscy grzeszni, wszyscy od Bogá ustępuiący, będą ná źiemi pisani, *Recedentes à Te in terra scribentur*, A wy się Apostołowie weselćie, że imioná wásze będą pisane w-niebie. domyśla się tego Augustyn Swięty: *Tanquam illos tales in terra scribendos significaret, non in cælo, ubi monuit Apostoles ut se scriptos esse, gauderent.*

13\. Moyzesz nápisał práwo swoie ná tablicách kámiennych, bo też i samo żydowstwo, kámienne sercá miáło, z-ktorych kámiennych serc poszło, że się do kámieni, ná tę białogłowę grzeszną, porwáli; ále też przykazánia Páńskie, ná sercách ich, iák ná kámieniu, máły pożytek przynośiły. chce Pan nász nowe práwo stánowić, iuż go nie ná kámieniu, ále ná źiemi wyraża, ktora miáłá bydź pożytecznieysza, użytsza, mowi tenże Augustyn: *Aut quod iam tempus esset, ut in terra, quæ fructum daret, non in lapide sterili, sicut antea, lex eius conscriberetur.*

Idem.

14\. Bá i wy grzesznicy, mieyćie nádźieię, że to P. Bog nász nie ná kámieniu,

mieniu, nie ná diámenćie, ále ná źiemi, ná prochu, grzechy wáſze piſze, pokázuiąc że ie łácno nabożnym weſtchnieniem zdmuchnąć możećie. námienia to Lorin: *In eo ipſo declarabat miſericordiam, quod non in ungue adamantino, nec in pariete, ſed ubi facilè deleri poſſint, ſcribebat, ſcilicet in ſolo & pulvere.*

Lorinus in Pſalm. 50.

1. DAIĘ DO MEGO PRZEDŚIĘWZIĘĆIA PRZYCZYNĘ. Czemu Pan náſz, gdy o białeygłowie grzeſzney ſądźić miał, nisko ſię zchyli, *Inclinans ſe deorſum*, á pálcem ná źiemi piſze, *Digito ſcribebat in terra*, krotkimi ią, ále właśnie do celu moiego słowami wyzłoćił złoto-mowny Piotr Chryzolog: *Avertit faciem ſuam IESVS, & declinavit in terram, ne crimen cerneret quod puniret*, Oto práwi odwroćił Twarz ſwoię P. IEzus, i oczy zpuśćił ná źiemię, áby był nie pátrzał ná grzech, ktoryby miał karáć, *Ne crimen videret quod puniret.* Dobrze i tobie tuſzę Korono miła, z-ſpiącego P. IEzusa, przeto zpuśćił oczy, ábyć odpuśćił. Przeto nie pátrzy, áby przebaczył, *Ne crimen videret quod puniret.*

Chryſologus.

2. PYTA ſię tenże Chryzologá, nád dowćipy dowćip, o tey ſamey táiemnicy, czemu to Pan náſz w-tákich niebeſpieczeńſtwách záſypiał, oczy mrużył? Pewnie nie przeto, áby miał myślić Pan náſz, ieſt tu Piotr, Ięndrzey, Ian, Iákub, ná wodźie wychowány, będą oni umieli i o ſobie, i o mnie rádźić. nie koncept to Páná Chryſtuſow, nie koncept pomázáńcá Páńskiego; bo nie rzadźi, kto przez drugich rzadźi, nie má głowy, kto cudzą ſtoi. áni też pewnie w-tákim niebeſpieczeńſtwie wźiął przed ſię táką rezolucyią: á chcećie ginąć, gińćież, i ia zginę z-wámi. I to nie P. Chryſtuſow koncept, nie koncept pomázáńcá Páńskiego; dźień i noc, ták i berło z-chęćią ztráty poddánych, ſwory nie ma. ztąd Pan náſz ták ſię zá Rzeczpoſpolitą ſwoię záſtáwiał, że ſam ſzwánkow, ran, śmierći, dla niey ſzukał. *Vulneratus eſt propter iniquitates noſtras.*

3. WIĘC POWIADA TENŻE Chryzolog, czemu to Pan náſz zámrużał oczy, oto práwi ſtáwiáło ſię tám Pánu widowisko. Ten Piotr w-ſzáblę ufa, á niewiáſtá go zwyćięży. Ten Iudaſz, iáłmużnámi u mnie władnie, á o śmierći nie myśli. Ten Tomaſz, i to niedowiárek. wſzyſcy ći co tu ſą, wſzyſtko to zmiennicy. Więcże ábym ich z-tego niebeſpieczeńſtwá wydárł, z-tey toni wyiał, zmrużam oczy, oczy zmrużam, ábym ná grzech ich nie pátrzał, pátrząć nań niechcę, ábym go nie ukarał, *Dei oculi clauduntur, ne videant eos, & vindicent, qui delinquunt.* Oczy Bozkie záwieráią ſię, áby nie widźiały, i nie mśćiły ſię nád tymi co grzeſzą. I wnoſzę przedśięwźięćie, dobra otuchá z-Páná IEzusa ſpiącego. zpuſzcza oczy, áby odpuśćił, nie pátrzy, áby przebaczył. *Dei oculi clauduntur, ne videant eos, & vindicent, qui delinquunt.*

WTORA CZĘSC.

4. PRzeyzrzawſzy ſię w-grzechách tey miłey Oyczyzny náſzey, cztery miánowićie upátruię wielkie, głowne, i z-ktorych kożdy záſługuie u P. Bogá náſzego, żeby dla niego, cáłe Kroleſtwo znioſł, i ztrátą Korony ukarał. Pierwſzy grzech, máłe dbánie o wiárę i o Bogá; weśćie pobliskie Heretyckie miáſtá, poſpolitośći, Rzeczypoſpolite, Kroleſtwá, porownaycie ich gorliwość, zá ſwym niedowiárſtwem i błędami, nigdy tákiey żárliwośći w-Polſzcze zá wiárę nie máſz. Ieſt przedćię zá co podźiękowáć Oyczyźnie, zá práwo uczynione przećiwko Ariánom, miánowićie ieżeli ſię w-to práwo, wiárá tylko zmieśćiłá, á nie Intereſſá prywatne; á przedćię mowi Chriſtus Prawdá Przedwieczna, nie dbaćie o wiárę, tedy práwi, przenieśie ſię od was Kroleſtwo Boże, i będźie dáne narodowi, ktory według wiáry żyć będźie: *Auferetur à vobis regnum Dei, & dabitur genti facienti fructum eius.*

5. Drugi grzech, Częſte i iáwne krzywo-przyśięſtwá, á nie tylko iáwne krzywo-przyśięſtwá, ále potrzeby i przymuſzenia krzywo-przyśię-

 gánia;

gánia ; iákie przymuſzenie, choć w-ſpráwiedliwey ſpráwie, gdy trzebá przyśięgáć, *Metſeptimus*; iákie krzywo-przyśięſtwá, że śię nieſtárá o to, áby był Deputatem; iákie krzywo-przyśięſtwá, że nie będźie brał upominkow; iákie krzywo-przyśięſtwá w-Akcyzách, w-tákſach, w-wybieraniu podatkow; Coż rzekę o owych ſławnych, cálego niemal Kroleſtwá krzywo-przyśięgách. Pierwſza po Abdikácyi Káźimierzowiy ná Elekcyi Michałá Krolá, wiećie máteryia: druga, iáka to byłá krzywo-przyśięgá pod Gołębiem; pod ſłońcem świata gdźiem był, gdźiem ſłyſzał, gdźiem czytał, niewiem i w-Pogáńſtwie, áby ták częſto, cała poſpolitość krzywo-przyśięgáć miáłá.

6. Powiádáią, że tám kiedyś ma bydź u nas Seym *Exorbitantiarum*, oby śię też i to zmieśćiło, żeby ná przyśięgi ták wiele nie zkłádano, z-ktorych żadney poćiechy nie może mieć Rzeczpoſpolita, áni zabrony złemu, chybá máteryia zpowiedźi; á Bog náſz, dla złamáney przyśięgi przez Achan, cáłe woysko Izráelskie ukarał.

7. Trzeći grzech, ludźi ubogich ućiemiężenie ćiężkimi ták wydźierſtwy, iáko i chlebámi, przechodámi, według upodobánia Páńskiego, Zołnierzkiego, á czáſem urzędniczego. rozumiem ták, że gdyby Pan Bog náſz, wſzyſtkie łzy ludźi ubogich, po Polſzcze dla ućiemiężenia i nieſpráwiedliwośći wylane w-kupę zebrał, mogłby człowiek w-niech utonąć. Miła Ukráino, czymżeś utonęłá? łzámi ubogich! Miły Kámieńcu, czymżeś przepadł? ná łzách ubogich ludźi, wpłynał do ćiebie zawoy Turecki. Oyczyzno miła, czemużeś śię z-Kroleſtwá obroćiłá w-Księztwo, co mowię w-Księztwo, w-dźiedźinę puſtą, ná poły dźiką? potop ćię łez ubogich zálał.

8. Czwarty grzech, poczawſzy od młodośći, ćieleſność rozgrániczona. Co gorſza, zágęśćiły śię między námi Tureckie, Tátárzkie grzechy, i dla tego też Tátarzka, Turecka ręka giniemy. *Per quæ quis peccat, per eadem & punitur*, przez co kto grzeſzy, przez to i ukarány bywa. Po Turecku i Tátárzku grzeſzyćie, Turczyn i Tátárzyn was záwoiowywa.

9. I tuby z-Dawidem záwołáć potrzebá: A komuż? mnie? máło to! moie záwołánie, iák pies záwył, i w-tym ſamym tego Kośćiołá ták obſzernym zgromádzeniu, ma Bog ſług ſwoich, niechżeby ći záwołáli? i to ieſzcze máło! záwołay z-Dáwidem cáły i tu nieprzytomny Krákowie? máło to! záwołay wſzyſtko Woiewodztwo Krákowskie? máło to! wſzyſtká Wielgo-Polská, Máła-Polská, Wielkie Księztwo Litewskie, Mázoſze, Pruſy, i to ieſzcze máło! záwołay wſzyſtek Kośćiele Chrześćiáński woiuiacy, zá bráćia wáſza, Polakámi, iuż ginacemi, iuż ná włosku, iuż na zepchnieniu Korony będacemi, *Averte faciem tuam à peccatis meis*, Odwroć Pánie twarz twoię, á wſzyſtkie nieprawośći moie zgładź.

10. W-tych ſtu lat, Zakonu nie miánuię, Páná nie miánuię. Miał ieden Káznodźieiá Kazánia w-Wielki Piatek, i ku końcu żárliwego Kazánia rzecze: Pánie Naiáśnieyſzy, wylały z-brzegu grzechy twoie, poczawſzy od ſtopy twoiey, áż do głowy twoiey, nie máſz w-tobie zdrowia wiecznośći, tylko choroby grzechow, Dałći Bog ták wiele; ieżeli to máło, dać ieſzcze i więcey; czemuż nie chowaſz przykazánia P. Bogá twoiego? czemu wielkiemi á ſproſnymi grzechámi obrażaſz go? Nie mam ſpoſobu inſzego, proſzę ćię Weroniko Swięta, ná ktorey rańtuchu álbo záwićiu wymálował P. IEzus twarz ſwoię, náżycz mi go; biorę tę Weronikę, rzucam ná twarz twoię, áby Bog ná grzechy twoie nie pátrzał. Miła Oyczyzno, ktożby mi dał tę Weronikę, rzućiłbym ią ná ćię, áby Bog ná grzechy twoie nie pátrzał.

11. A ná ludźi prywatnych co zá zaſłonę rzucę? powiádáią że nágo Chriſtus Pan ná Krzyż był przybity, á Mátká Przenaświętſza zawićie ſwoie zdięłá, i prośiłá, áby P. IEZUSA niem przepaſano. Zawićie Bogárodzicy

Pánny,

Pánny, iákożby ćię dostáć, ábym ie ná moie i ná słucháczow moich grzechy rzućił, ábyś ná nie Spráwiedliwośći Bozka nie pátrzyłá.

1. Ewángelyia powiáda, że P. IEzusowi záśłoniono oczy. Weźże Synu Boży, ile człowiekiem iesteś, tę zasłonę oczu twoich, połoź ią ná wszytko widnośći Troycy Przenaświętszey, áby grzechow Korony nie widźiáła.

2. Ach Bogárodźico Pánno, iedyna Opiekunko grzesznych, i nas Polakow twoich, nie pátrz ná grzechy násze, ale ná nas, i ná nędzę nászę, *Illos tuos misericordes oculos ad nos converte*, Owe twoie miłośierne oczy obroć do nas.

3. Piástunie P. IEzusow Błogosłáwiony Stánisłáwie Kostko, przytulay iáko napilniey możesz, P. IEzusa do pierśi twoich, niech się z-tobą báwi, niech ná grzechy násze nie pátrzy; zechce pátrząć ná grzechy słucháczow moich, przytul go do siebie, zechce pátrząć ná grzechy sámego woyská, ktoremu Boże szczęść, przytul go do siebie, zechce pátrząć ná grzechy cáłey Korony, przytul go do siebie.

4. Boże w-Troycy S. iedyny, ktorego, imieniem cáłey Korony, wyznawam, Ciebie czczę, Tobie się kłániam, iest ná co innego w-Polszcze weyzrzeć, weyzrziy Boże w-Troycy S. iedyny ná Kámieniec, á kędyż one ofiáry, ktoreś tám miewał? dawnożeś tám słyszał: *Te Deum laudamus*, Ciebie Boże wielbiemy? Ktoż ći tám śpiewa: *Gloria Patri*, Chwałá Oycu, i Synowi, i Duchowi Swiętemu. Bogárodźico Pánno, obnidź Kośćioły Kámienieckie, były tám ołtarze twoie, iuż ich nie mász! obnidź Kámienice, to i w-tey, i w-tey był obraz twoy, iuż go nie mász! nie ná grzechy, ále ná to niech weyzrzy Syn twoy. Swięći Boży, ktorych tám kośći położono było, z-dálekich kráin przywiezione, ná toż was tám opátrzność Bozká położyłá, áby was byłá ná kontempt, i obelgę náráżáłá. Swięći Ziomkowie náśi, ktorych tám kośći były położone, teraz są wyrzucone, á wy przedćię Bogá ná wieki miłuiećie, pokażćie te kośći Troycy Swiętey, ktoraśćie wyznawáli, P. IEzusowi ukrzyżowánemu, ktoregośćie Krwią odkupieni, pokażćie Bogárodźicy Pánnie, pod ktoreyśćie protekcyią żyli, á prośćie sobie o powrocenie do domow wászych, do grobow wászych, do Kośćiołow wászych. To mię nie ćieszy. Pytał Ian Kázimierz, iáko Historia prosta nieśie, przez Poselstwo swoie, S. pámięći Oycá Iozefa Oycow Fránćiszkanow Kápłaná, Co też będźie ná koniec woyny Ukráińskiy, odpowiedźiał: *Vult Deus reddere terram illam inhabitabilem*, chce práwi Bog uczynić tę źiemię niemieszkáną; á komuż? niech w-niey Pánie nie mięszka obrázá twoiá, niech nie mięszka potencyia Turecka i Tátárzká, ále niech mięszka chwałá twoiá, niech tám potencyia Krolá P. M. P. N. M. chwałę twoię ugruntuie; á my Ciebie Bogá chwały, Bogá zastępow, miłowáć ná wieki będźiemy. Amen.

K A Z A N I E II.

Ná Niedźielę dwudźiesta piata po Swiatkách á czwarta po trzech Krolách.

Facta est tranquillitas magna. *Stáło się ućiszenie wielkie.* Marci 8. v. 26.

Poszept do ludźi, co czynić, áby był pokoy w-domu.

5. Lęcże álbo nie będę dźiś kazał, á czemużby? że to P. IEzus śpi, Oczy zámrużył, nie pátrzy. ále to nie słuszna przyczyná: boby to było, tylko ná oko służyć; do tego P. IEzus, Lew to z-pokolenia Iudy, co i śpiąc widźi. To álbo dla tego nie będę kazał, żebym

Páná

Páná IEZUSA nie obudźił, niewczáſu mu nie zádał, ſnu mu nie przerwał, i to nie ieſt dowod: bo dźiś dzwoniono ná Kazánie, choćći w-máły dzwon, bá i po ludźiách znáć, (zá co niech będźie P. Bogu chwałá,) że dzwoniono, á przedćię ten dzwon, nie obudźił P. IEZUSA. bá i nie uſłyſzał go znáć ktoś, ktorego właśnie było potrzebá, ná to Kazánie; otoż ieżeli dzwon, ieżeli wáłow morzkich, iáko piorunowy ſzum i łoskot, nie obudźił P. IEZUSA, *Ipſe verò dormiebat*, toć go nie obudźi i Kazánie moie. Tá przyczyná, ktora przekładam, ma mieć u Káznodźiei większe mieyſce: iáko to kazáć, kiedy P. IEZUS ſpi, bo lub IchMość, lub proſtáctwo, obaczywſzy że P. IEZUS ſpi, á Káznodźieiá każe, naucza ſię ná Kazániu ſpáć, z-czego Káznodźiei, ſercá ubędźie. Nie rzecz iednák, i dla tey przyczyny przeſtáć Kazánia, ále lepiey ták ſobie poſtąpić, iáko uczynili Uczniowie Páńſcy, *Suſcitaverunt eum*, obudzili go. i to ná przykład dobry, áby tych, co ná Kazániu ſpią, budzono, ocucano, wſzák, ták ſpiący, nie godnieyſzy od P. IEZUSA, ktorego Apoſtołowie Páńſcy budźili, *Suſcitaverunt eum*. I com powiedźiał, że dźiś, álbo kazáć nie będę, przyidźie widzę kazáć, ále przedćię z-dyſzkrecyią, á to przeto, że to P. IEZUS ſpi. Mam i inną przyczynę, czemu będę poſzeptem kazał ná pomienione słowá: *Facta eſt tranquillitas magna*, ſtáło ſię ućiſzenie wielkie, áby to Kazánie, uſłyſzeli tylko ći, do ktorych ſię to mowić będźie. Nie moiá to rzecz, nie moiey to głowy rozum, kazáć o ućiſzeniu cáłey Korony, boć ſię wewnątrz burzemy, záchodzą niechęći, rozerwánia, fakcyie, przyidźie o tym milczeć: boby słowá o tey máteryi, prędzey uráźiły niż náprawiły, Pánowie też, i mierne upomnienie, zá obelgę máią, wyſokość mieyſca rozumie, że błądźić nie może. więcże poſzeptem będę mowił o ućiſzeniu domowym, goſpodárzkim, oby z-tym ſkutkiem: *Facta eſt tranquillitas magna*, ſtáło ſię ućiſzenie wielkie. Niech to będźie, *Ad maiorem Dei gloriam*, ná większą chwáłę Páná Bogá náſzego.

PIERWSZA CZESC.

6. KOżda że ták rzekę Rzeczpoſpolita domowa, goſpodárzka, ná trzy częśći dźieli ſię: ná Goſpodarzá i Goſpodynią, ná Czeladź względem Páná, ná Czeladź między ſobą.

7. UĆISZENIE między Goſpodarzem i Goſpodynią ná tym należy, áby Goſpodarz był Goſpodyni Adámem, á oná nie byłá mu Ewą. Ato záś iáko? w-ten ſpoſob.

8. *Ućiſzenie Goſpodárztwá między ſobą. Geneſ. 2. ver. 22.* NIECH GOSPODARZ będźie Goſpodyni Adámem, z-ktorego boku, ztworzył P. Bog náſz Ewę, *Tulit unam de coſtis eius*, wźiął iedno żebro, z-żeber iego, chcąc áby Ewá, iák drugi, bá iák, tenże Adam, byłá. Nie porywáy ſię do kyiá, do káńczugá Mężu; bo to ty śiebie biieſz, kátuieſz, gdy twoie żebro. Zony nie łay, nie beſztay; bo to nie iey, ále ſobie mowiſz.

9. Czytaycie cáłe Piſmo Swięte, nie doczytaćie ſię, áby iedno słowo przykre, miał mowić Adam Ewie; bo ią miał iáko iednę z-żeber ſwoich, *Unam de coſtis*, tráćił dla niey Ray, o śmierć go przypráwiłá, á on miáſto tego názywa ią Ewą, *Quòd Mater eſſet, cunctorum viventium*, że Mátką ieſt wſzyſtkich żywiących. *Geneſ. 3. ver. 20.* Adámie, wſzák ty, i Ewá, nie mieliśćie ieſzcze ná ten czás Kaimá? nie mieliśćie Ablá? nikt nie żył, tylko ty? toś nie miał mowić: *Mater viventium*, że ieſt Mátką żyiących, ále *Mater victurorum*, Mátką tych co żyć mieli. Adam mowi: nie popráwuy mię, *Mater viventium*. Mátką to żyiących. popráwić ćię Adámie nie myślę, áie wyrozumieć chcę, iáko ieſt Ewá Mátką żyiących? żyie oná, ále ſobie nie ieſt Mátką, żyieſz ty, ále ćię nie zrodźiłá, innego ná świećie nie máſz człowieká żyiącego, iákoż wżdy Ewá ieſt Mátką żyiących?

námie-

námienia tu Adam: że choć Ewá go nie urodźiłá, ma ią iednák, szánuię ią, iáko Mátkę włásną, *Mater viventium*. Coż rozumiećie, czy nie będźie pokoiu między Gospodárztwem, kiedy Gospodarz Gospodynią będźie miał zá Mátkę.

O gdybyś ty byłá Ewo poszłá zá Polaká ále furyiatá, pokosztowáłáśći owocu z-drzewá żywotá, wątpię przyprowádźiwszy Mężá przez ten przysmák, do ztráty szczęśćia Ráyskiego, czybyś byłá nie skosztowáłá i gáłęźi, z-tegoż álbo podobnego drzewá! Ale Adam nie pámięta ná to, ma Ewę iáko ztworzoną z-kośći swoich, szánuie ią, iáko Mátkę. Bądźćie i wy Mężowie Gospodyniom wászym Adámámi, szánuyćie ie, miyćie ie zá Mátki wásze, to będźie pokoy w-domu, *Facta est tranquillitas magna*. 1.

Ztworzonać Ewá z-kośći twoich Adámie, ále niewiem czyć kośćią w-gárdle nie stánie, á iák się w-ćiebie wpáśie, to i iey plemię, choć czásem stánie kośćią w-gárdle Mężom swoim. 2.

Więcże dla záchowánia pokoiu, zgody, ućiszenia w-domu, potrzebá áby Gospodyni nie byłá Gospodarzowi Ewą; á to w-ten sposob. 3.

Wárzyłá to w-sobie Ewá, ále nie zwierzyłá się tego Adámowi, wárzyłá mowię w-sobie: P. Bog nász nie łáskaw ná mię, przedćię on Adámá wprzod ztworzył, ná mnie nie oraz z-niem pámiętał, dopiero tám, kiedyś po tym, ná mię wspomniał, á przedćię też i ia człowiek! I myśliłá sobie: coby uczynić, ábym pierwsza byłá? iákoby nágrodźić tę niefortunę, i uposledzenie moie? co się stáło, rozcáć się nie może, iuż przedćię Adam Adámem, postáremu iuz przodkuie. Postrzeże się Ewa w-tey myśli, boi się: by ieno Adam nie postrzegł, że mi coś nie miło, by nie doćiekł tey moiey meláncholyi, trzebá się strzedz; wźięłá tedy przed się rádę, áby zeyść z-oczu Adámowi, wąż postrzegszy, że się frásuie Ewá, przyszedł ią ćieszyć, zábáwić, rozerwáć. O wężu, dáleka przedćię rożność: wąż i mąż, nie do ćiebie należy wybiiáć iey meláncholyią. Ale pátrzmy iáko ią też ćieszy: Ewo, coż to człowiek względem Bogá! niech ćię to nie obchodźi, że Adam pierwszy człowiek, ty dopiero wtory, ná, ná, ziedz z-tego iábłká, z-tego drzewá umieiętnośći złego i dobrego, á będźiesz Boginią. 4.

A zwierzyłáż się Ewá Adámowi tego szczęśćia, ktore ią potykáło? námawiáłáż Adámá: wprzod ty Adámie zkosztuy, wprzod się Bogiem stań, o nie! ále ták sobie umyśliłá: dźiś koniec obelgi moiey, dźiś mi się do szczęśćia otworzą wrotá, bądź ty iáko chcesz Adámie pierwszym człowiekiem, ále ia iuż będę pierwsza w-Boztwie, wprzod Boginią zostánę, mowi Barcephas: *Nimirum transformari ipsa cupiebat, & divinitate præire, sicut ipse humanitate præcesserat, ut imperium obtineret*, Chćiáłá się práwi transformowáć, przemienić, i Boztwem uprzedźić, iáko Adam, ztworzeniem, uprzedźił ią, áby ták byłá Pánowánie otrzymáłá. Łákomaś Ewo ná to Pánowanie, przypłáćisz tego, urodzą się z-tego wielkie niepokoie, *Inimicitias ponam*, á coś miáłá Pánowáć w-Ráiu, w-poćie czołá sztuki chlebá záżywáć będźiesz. 5. Barcephas hic

Nie bądźćiesz Gospodynie Gospodarzom wászym Ewámi, *Vt imperium obtineret*, niechćiyćie mężámi rzadźić, niechćieyćie áby się według wászego, nie według mężowego zdánia, wszystko zdáło, *Vt imperium obtineret*, niechćiyćie mężá mieć zá człowieká, śiebie zá Boginie, *Divinitate præire*, to będźie pokoy w-domu, dźiś niech w-tym będźie odmiána, dźiś się dom ućiszy: *Facta est tranquillitas magna*. 6.

Pokoy między Pánem i czeládźią będźie, gdy czeladź czynić to będźie, ná co ich przyięto, uiednano, náznáczono. 7. Ućiszenie gospodárztwá z-czeládźią.

Pierwsza ná świećie czeladź, u Bogá byłá, bo i on pierwszy Pan. á tá czeladź byli Aniołowie, stárszy sługá, *Maior domo*, był Lucifer. A z-czym- 8. Ezech: 28. vers. 12.

z-czymże też, ten ſtárſzy ſługá do Páná náſzego przyſtał? co miał? co przynioſł ná tę ſłużbę? śiebie ſamego! ſubſtáncyia iego, on ſam. Aż P. Bog náſz dał mu w rękę *Signaculum ſimilitudinis*. Ey Pánie, zprobowáć go było, ná ktorym innym urzędźie mnieyſzym, rádźi oſzukiwáia, prędko podnieśieni, á przedćię wſzyſtko ma, kto ſignet Páński ma. Ale nie moiá rzecz, co P. Bogu náſzemu odradzáć, ſtánęło ná tym, *Signaculum ſimilitudinis*, ty niem będźieſz, twoy ordynans, moy ordynáns, i co ty przylepiſz, nikt nie odlepi, *Signaculum ſimilitudinis*.

9. A iákoż też ſobie poſtąpił Lucifer ná tym urzędźie? począł ſię záras mieć do deliciy, *In deliciis paradyſi fuiſti*, Prędkie ſzczęśćie rádo zbytkuie, urząd miáry nie zna, deliciy chcę. to podobno ztráćił Lucifer ná tych delicyiách? zubożał? nie ztráćił! bo będąc *Signaculum ſimilitudinis*, dawał protekcyie, obrony rożnym, á iáki táki mu też podtknął, dárował, ofiárował. mowi Piſmo: *Cherub extendens & protegens*, pod ſzerokie ſkrzydłá iego, *Extendens*, wſzyſcy ſię udawáli.

Ibid. v. 13.

10. A ſtroiłże ſię też ná tym urzędźie Lucifer? i bárzo! *Omnis lapis pretioſus opertmentum eius*, i był bárzo w-kámienie bogáty, *Sardius, Topazius, & Iaſpis, Chryſolitus, & Onyx, & Berillus, Sapphirus, & Carbunculus, & Smaragdus* á dla Bogá, zkądże tego pogłowia, ták bogátych, rządkich, kámieni názbierał? *Signaculum ſimilitudinis*, urząd go zbogáćił; do tego, prędko zbogáćieie, kto Pánu wielkiemu ſłuży, Pan wielki ni zrzodło, nie może ſię ná innych nie zlewáć. Lucyperze, á owá ſłużbá złota, miánowićie w roboćie ták miſterna, izálić przyſtoi? *Aurum opus decoris tui*, gdyby tá ápárencyia byłá około oſoby iákiey źiemskiey, nie dźiwowałbym ſię, ále w-oſobie twoiey Anielskiey, niebieskiey, nie może tylko wzgorſzenie przynośić. Idźmy dáley.

11. Ná coż też P. Bog náſz, tego ták známienitego ſługę uiednał? co mu zá poſługę ſobie czynić kazał? Stárych Pánow Polskich ſpoſobem, uiednano go, zá ſługę ręko-dáynego.

12. Pierwſza iego uſługá miáłá bydź, ſtáć przed P. Bogiem, á ták i Seráfinowie opiſuia ſię przed P. Bogiem náſzym ſtoiący. mowi Izáiaſz: *Seraphim ſtabant*, Seráfinowie ſtali, i ogołem mowi Ambroży Swięty: *Nusquam lego, in ſede, Dei Angelos niſi ſtantes*, nie czytam, áby Aniołowie mieli śiedźieć przed P. Bogiem, ále tylko ſtáć.

Iſaiæ 6. Ambroſ. ſer. 19. in Pſalm. 118.

13. Drugi urząd miał mieć u P. Bogá Lucifer, ſpołny i z-innemi Aniołámi, áby był Adminiſtratorem, *Omnes ſunt adminiſtratorii Spiritus*. Bądźże tu Adminiſtratorem dobr Páńskich, kiedy ná tym urzędźie, i Aniołowie ztráćili.

14. Coż ſię ſtáło ná oney ádminiſtrácyi dobr Páńskich? co ſię miał bies kupić wnętrznie, łączyć ſię z-Pánem Bogiem przez modlitwę, i pokorę, zách́ciáło ſię bieſowi kupczyć, álbo w-fakcyie wchodźić. Mowi Ezechiel: *In multitudine negotiationis tuæ*. to záś ſłowo *Negotiatio*, może znáczyć i zporządzánie rzeczy, fakcyiowánie, w-ſpráwy wchodzenie, ále też może znáczyć i kupiectwo, tárgowánie, zyski. O wierę to do ſtanu Swiętego Anielskiego, nie należy. á czymże kupczył ten bies? ſamym P. Bogiem! źle Bogu myślił! źle myślił Chryſtuſowi iego! źle myślił ludźiom! á zá ſwoy więkſzy honor, gotow był i niebo i zbáwienie ztráćić. O miłe *Signaculum ſimilitudinis*, wyráženie podobieńſtwá, ktożby ſię był po tobie tego ſpodźiewał, ſzkodźiłoć widzę wywyżſzenie, ſzkodźiły doſtátki.

Ezech. 28. verſ. 16.

15. Poczęło TEDY bieſowi bydź markotno, że go też to, P. Bog náſz ſtołkiem nie poczćił przy ſobie, źe mu też nie kazał z-ſobą śiádáć, gráć, i o cáły świát koſtkámi rzucáć, *Ludens in orbe terrarum*. Co wyraża Páweł Swięty: *Ad quem autem Angelorum dixit: Sede à dextris meis*, do ktorego z-Aniołow mowił: Siedź ná práwicy moiey. Poczęłá mu ſię potym przykrzyć ſłużbá Boża: ey co to, náſtoię ſię przy tym, i przed tym P. Bogiem! poydę też ſobie śiedźieć, *Sedebo in monte.*

Ad Hebr. 1.

Iſaiæ. 14. ver. 13.

Bieśie

Biesie, moiá rádá, zgoda z-Pánem, nie wielkie to rzeczy, że Pan każeć przed soba stać, pámiętay ná kondycyia twoię, żeś ty przedćię Creaturá iego, gdybyś chorował ná podágrę, álbo gdybyś káleka był ná nogi, dyszkretny to Pan, nie potrzebowałby tego po tobie. przedćię mowi bies: Poydę śiedźieć, *Sedebo.* — 1.

Ey biesie, odmienić się szczęśćie, trzymay się Páná, nie pusczay się ná swoie gospodárztwo, zubożeiesz, zniszczeiesz, poydźiesz wszystko mi się widzi ná doł. bies mowi: *Sedebo*, iuż też sobie uśiędę, damwodze memu szczęśćiu. Dokądże poydźiesz? poskoczę wysoko! *In cælum conscendam!* á ná samych gwiazdach Tron moy záłożę. — 2.

Powtarzam ia moie słowá: żeć biesie przyidźie ná doł, wżdyć P.Bog nász iest nád wszystkie niebiosa, nád wszystkie gwiazdy, będac przy boku Páńskim, byłeś nád niemi, iuż ći to upadasz, iuż, gdy się do gwiazd zniżasz, gdy áby śiedlisko twoie wspieráły, potrzebuiesz, *Super astra Dei exaltabo Solium meum* Aż bies mowi: *Sedebo in monte*, będę śiedźiał ná gorze. Mizeraku biesie, chćiałeś bydź o bok z-Panem Bogiem nászym, zpadłeś ná gwiazdy! nie ośiedźiałeś się tám, zpadłeś niżey, to iest na gory! nu ieno czy i ná tey gorze ośiedźisz się? nie ośiedźiał się! *Ad infernum detraheris*, do piekłá ćię zćiagna, w-głębokość ieźiorá ulgniesz, *In profundum laci.* — 3. *Ibid. v. 15.*

Nie czyniłeś biesie máłey służby, ćiężkoć się zdáło stać przed Bogiem, ná co ćię uiednano, przyięto, wykonywáć niechćiałeś, rozumiałeś że sobie popráwisz, pogorszyłeś! podźże ná wieczny niepokoy, kędy będźie płácz i zgrzytánie zębow. mowi Bernard Swięty: *Ascendam dixisti super astra cæli, in lateribus Aquilonis, en insane, tu tibi ex propria voluntate, sedem collocasti, in infima Aquilonis plaga, nebulosa & frigida*, Wstampię mowiłeś ná gwiazdy niebá, ná bokách połnocy, oto głupcze, ty sobie z-własney woli mieysce wźiąłeś, ná nayniższym połnocy kráiu, mglistym, i zimnym. — 4. *Bernardus.*

Słudzy, czeladko. czynićli nie będźiesz co Pan każe, ztráćisz mieysce, i szczęśćie; i coś sobie miał polepszyć, pogorszysz! niepokoiu się, kłopotu, nieszczęśćia nabáwisz! kontentuy się, choć o bok z-Pánem nie śiedźisz, choć przed niem stoisz, każać tám iácháć, iedź, tę spráwę odpráwić, odpráwuy, *Omnes sunt administratorii*, to będźiesz miał z-Pánem pokoy, Pan z-toba. — 5.

Do pokoiu sług, czeládźi, między soba, należy, áby ieden przed drugiem, niechćiał ugániáć, mieyscá pierwszego bráć, nád drugie się wynośić. — 6. *Matth. 20. vers. 20.*

Poszła Matka Synow Zebedeuszowych, prośi P. Iezusa, o rzecz nieiáko, *Aliquid petens ab eo.* A coż tákiego? niech práwi ći dwáy Synowie moi śiedza, ieden ná práwey, drugi ná lewey stronie, *Dic ut sedeant hi duo filii mei, unus ad dextram tuam, & unus ad sinistram.* Páni Mátko, znáć, żeś ty się gospodárztwem báwiłá, nie biblia, nie czytáłáś u Izáiasza, iż to bies z-niebá do piekłá zpadł, że mu się przy Bogu śiedźieć chćiáło; á ty prośisz, áby Synowie twoi, z-Pánem śiedźieli. Pan pokazał, że mu to nie miło: *Nescitis quid petatis*, niewiećie o co prośićie, i ieszcze przydał: *Non est meum*, nie moiá to rzecz. — 7. *Uspokoienie czeladźi między soba*

Co to iest, że Pan nász tę prosbę tey białogłowy, ták ostro zbył, nierozum zádał, i przydał: Nie moiá to rzecz, nie do mnie to należy. Podobno się uráźił, że to rzecz ták wielka, iáka iest Chwałá niebieska, iákie iest Krolestwo niebieskie, lekko sobie ważyłá tá Mátká, máło o niem trzymáłá, názywáiac go: *Aliquid* iákoby to, Nieco, tylko było. — 8.

Kochánek też to był Páná Iezusow Ian S., á Páni Mátká chćiáłá áby starszy áby Iákob, pierwsze wźiął mieysce, á młodszy lewe. o nie powinien ći to Pan, ták się w-sługach kocháć, iáko się w-niech Mátká kocha. — 9.

Snać też nie rad P. Iezus widźiał, nie rowny ten między brácia dźiał, boć przedćię nie rowna, práwa y lewa ręká, niechże álbo obádway, ná práwey stronie śiedza, álbo obádwáy ná lewey. — 10.

 Dopie-

11. Dopieroż ſię Pánu Iezuſowi nie podobáło, że białogłowá, co dopiero do Páná przyſzłá, promocyie czyni, i choć Iana Ewángeliſtę i Iákobá Hiſzpáńskiego Apoſtołá promowowáła, nie przyiał przedćię Pan Iezus promocyi.

12. *Chryſoſto: hic in Matth.* Chryzoſtom S. tę náznacza przyczynę: iam was obrał obodwu ná práwą ſtronę, czemuż ieden z-was, ſwoią i Mátki głową ſię rzadzac, ma iść ná lewą, *Ego vos vocavi ad dextram, & vos veſtro conſilio, curritis ad ſiniſtram.*

13. Daię przyczynę do mego przedśięwźięćia, czemu Pan náſz ſucho odpráwuie tę krewną ſwoię, czemu nie da ſię użyć prośbie tey mátrony. ále wprzod dam iey informácyią, o dworze P. Iezusowym. Tyś białogłowá w-domu wychowána, ániś poſtałá w-froncymerze Herodá, bá i niewiem ieżeli znaſz odźwierną Káifaſzową, zabáwá twoiá pomoc mężowi Rybakowi, płacáć rybki, oskrobywáć ſobie, ieść mu też nágotowáć, i ſynom twoim i iego, zátym, nie znaſz ty dworu P. Iezusowego. Ten ſtáry ieſt to Iędrzey Apoſtoł, naprzod od Páná wezwány, náprzykład Pánom i Panięton młodym, áby ludźie ſtárzy, podeſzli, naprzod bok ich otaczáli, i záſzedł ták w-látá, że twoim ſynom, oycemby mogł bydź, á ieſt ták skuteczny, obrotny, że i brátá ſwego, do Páná przemowił, przećiagnał. To ieſt Apoſtoł Piotr, człowiek doſzábelny, ſławny ow wyśiekácz Málchuſz, nie będźie mu ſię śmiał i pokazáć, waży go ſobie Pan Iezus, i Swiekrze iego wizytę odda. bá i Pan (wiem ia o tym,) że go ná ſwoim mieyſcu zoſtáwi. To ieſt Bartłomiey Apoſtoł, rodu iáko powiádáią Krolewskiego, wſzák widźiſz, choć zá Pánem Iezusem, w-purpurze chodźi To Máteuſz Apoſtoł, co ná cle śiedzac, nie wiedźiał ſam wiele pieniędzy miał.

14. Ale tá Mátká, nie chce widzę ſłucháć tey Litányi, do Páná idźie z-prośbą: *Dic ut ſedeant*, proſzę niech śiedzą ći moi dwáy ſynowie, ieden ná práwicy, drugi ná lewicy twoiey. A Pan co ná to? *Non eſt meum*, nie może z-tego bydź nic, powádźiłbym Uczniow między ſobą, ćiężko by im to było, ábym tych dwoch nád drugich przenioſł, bárźiey ich uczćił, národźiłoby to między Uczniámi niepokoiu. Iákoż i ták było, choć Pan Iezus tey prośby nie wyſłuchał, choć ná nię nic nie uczynił, przedćię to nárobiło faſołu, niepokoiu, mruczki. mowi Ewángeliſtá S. *Audientes decem, indignati ſunt de duobus fratribus*, Uſłyſzawſzy to dźieśięć innych Uczniow Páńskich, rozgniewáli ſię, márkotáli ná to, *Indignati ſunt.*

15. Chcećie Pánowie ſłudzy, Pánowie czeladź, áby między wámi ná ſłużbie byłá zgodá, áby między wámi nie było, *Indignati ſunt*, zawźiętośći, niechęći, niepokoiu, nie ugániayże ieden przed drugiem, ále kiedy to po iedney ręce będźie ieden Zebedeuſz, po drugiey drugi, ten tę ſtronę maiętnośći, ten drugą trzyma, á pokiż tych Zebedeuſzow? to ſię tám i S. Piotr nie dośiśnie. dopieroż ty S. Páwle, co to oſtátni do Páná przyſtániesz. Ale nie będźie, *Indignati ſunt*, nienáwiśći i záwaśnienia, będźie pokoy wielki, *Facta eſt tranquillitas magna*, będźie ućiſzenie, kiedy ieden przed drugim ugániać nie będźie.

WTORA CZESC.

16. WSzyſcy co teraz w-Polſzcze żyiemy, okrom czáſow Władyſłáwowych, mowić nie możemy: *Facta eſt tranquillitas magna*, ſtáło ſię uſpokoienie wielkie, ſtał ſię pokoy. Dał nam P. Iezus zá niego pokoiu ſzeſnaśćie niemal lat, i ſtánęły Cekauzy, Armata opátrzone, ſtánał Chodak Fortecá chybá zdrádą doſtána, ſtánęły Brody dotad nie dobyte, ſtánęły Podorce z-Gálanteryiámi Krolewskich nakładow pottzebuiacemi, ſtánał w-Wárſzáwie Krolewski, Koniecpolski, Oſoliński, Kázánowski, Dániłowiczowski Páłác, ſtánał Łáncut i inne ozdody. i był to skutek, zabytek,

cek pokoiu i wytchnienia Korony, i miáłá w-ten czás Polská ták wielkie gránice, że chybá zá Bolesłáwá Chábrego, były rowne. Ale iáko po cichym morzu, burze, náwáłnośći nástępuią, ták po tym pokoiu szkárádne woyny. Poczawszy od żołtych wod, ná ktorych obodwoch Hetmánow żywcem wźięto, aż do tych czásow, Polaká Krolá nád ktorym wypełń Boże nádźieię Synow tey Korony, odpoczynku nie mamy. Po strászney woynie Szweckiy, Węgierskiy, Brándeburskiy, Kozáckiy, Moskiewskiy, á naystrásznieyszey między soba rozerwáney Polski mięlismy nie co pokoiu, ále nie mogło się mowić: *Facta est tranquillitas magna*, stáło się ućiszenie wielkie. Nástampiły po tym zwiazki, ztrátá Mennicy dobrey, co oboię ták zubożyło Koronę, że iey Szwed ták nie złupił. rozwiazáły się zwiazki, było nie co pokoiu. ále mowić się nie może: *Facta est tranquillitas magna* stáło się ućiszenie wielkie. Doczekaliśmy się Polacy práwie niespodźianie, Krolá Poláká, alesmy się nie doczekáli pokoiu, zawźięćie stanow między soba, zápomnienie záwoiowanych kráiow, roztrwanienie o ktorym poszeptywáia, że będźie skárbu Koronnego, postráchy woyny Tureckiy, nie sa wrożki pokoiu, nie obiecuia że się mowić będźie: *Facta est tranquillitas magna* stáło się ućiszenie wielkie, ále że się stánie wielka, krwáwa nie iednego roku woyná.

Pánie Boże nász, iesteś Pánem żyćia i śmierći, i oboygá doznawamy skutkow; żeś iest Pánem żyćia, bo nas ożywiasz, żyćiem tym dáruiesz; ále doznawamy, że iesteś i Pánem śmierći, bo w-oczách nászych, iákiego tákiego znośisz; był, i iuż go nie masz! śiedźiał, i iuż nie śiedźi! iadał, iuż nie ię! konwersował z-námi, iuż nie konwersuie! codźień ludźie żyia, codźień umieráia, codźień też Bogá Pánem żyćia i śmierći, rzecza sáma i skutkami wyznawáia. 1.

Iest też Pánie Boże i drugi twoy tytuł, żeś iest Pánem zastępow, álbo woyśk; ále iesteś też i *Princeps pacis* Pánem pokoiu; uznawamy Panie żeś iest Pánem woysk: bo nieprzyiaciel wtargnie, Bog wtárgnać dopuśćił, zwoiuie nieprzyiaciel, Bog zwoiowáć dopuśćił. Ale kiedyż też Pánie doświadczemy, rzecza doznamy, żeś iest Pán pokoiu. Gdyć by ćię to Pánie nász wiele kosztowáło, dać nam pokoy, to by nie rzecz byłá, ná to ćię wyćiagáć, tego od ćiebie żadáć; ále roskażesz wiatrom i morzu, i ućichna, iák gdy zechcesz, woyny ustána, siły nam i rády dodasz, aż pokoy, aż ućiszenie będźie wielkie *Tranquillitas magna*. 2.

Násyćiemy sie i nauznawámy w-niebie, iákoś słodki, iákoś smáczny, á przedćię i tu ná źiemi daiesz się sługom twoim ná modlitwie, dáiesz w-Komunyi S: pokosztowáć; prawdá dasz nam Panie w-niebie pokoy wieczny czemuż też nam tu ná źiemi odrobinek, ułomkow pokoiu nie dasz! 3.

Ktoż iest miłośierny, ieżeli nie ty kochány Boże, o iákoś wielu ludźi z-swiátá zniosł, co pokoiu nie znali, ználi, ále się go ná powrot doczekáć nie mogli, i nie dałes się miłośiernemu sercu twoiemi nád niemi politowáć á polituiesz że się iuż i nád námi drugiemi! umárszy, czy doniesiemy bráći nászey Polakom w-Czyscu zostáiacym, tę niesłycháną nowinę: *Facta est tranquillitas magna*, Podźiękuyćie Bogu, iuż też i u nas stał się pokoy. Ták to w-Koronie pokoiu nie mász. podźmy do miast. 4.

Radbym wiedźiał, w-ktorym też mieśćie większym, w-wszystkiey Polszcze, Pospolstwo z-Ráda zgodne, gdźieby się nie skárżono, że zkładki, że podatki gina, ná Pospolite się dobrá nie obracáia, że ráchunkow słusznych nie czynia. Ná moy prosty rozsadek, ieżeli Bog da cokolwiek pokoiu, byle ieno tylko począ̄ło miásto, á powiedźie li mu się, postrzega się w-tym i drugie, á zápewnie, nim się to uspokoi, wiele trudnośći będźię; á teraz wiele iest szemránia, niechęći, záiadłośći. 5.

Sámi Rádni między soba izáli zgodę máia? iedni sa zá Pospolstwem, drudzy przećiwko Pospolstwu, záwezma się domy przećiwko domom, 6.

 i będa

i będą tákie záiatrzenia, że ich trudno od grzechu śmiertelnego wymowić, i tę záiádłość czáſem, áż do trunny nioſą. Nie máſz pokoiu wielkiego, bá áni máłego, mowić ſię nie może o miáſtách, że w-niech *Facta eſt tranquillitas magna*, ſtáło ſię ućiſzenie wielkie-

7. W-poſpolitośćiách mnieyſzych, w-domách co zá zgodá? wątpię żeby wſzyſtko wiedzący, widzący Bog, miał wiedźieć, widźieć, choć ieden dom, w-ktorymby záiatrzenia, poſwarkow, niechęći, nie było. Zkądże to? bo ieden drugiemu nic zćierpieć niechcemy, milczeć záchoway Boże, chybá ná to, áby ſię to záś lepiey oddáło. ogłuchliſmy ná twoie słowá Páwle Swięty: *Alterius onera portate, & ſic adimplebitis legem Chriſti*, ieden drugiego ćiężary znoś, á ták wypełnićie práwo Chryſtuſowe. Ale u nas wſzyſtko: wet zá wet, zá iedno dźieśięć.

8. Także wygáſſá między námi miłość nieprzyiaćioł, gdybyś ty miłował nieprzyiaćielá twego iáko Chriſtus kazał, iákoć w Paćierzu podał, iáko przykłádem náuczył, toby nie było ſwarow, skarg, pozwow, zwodow, áleby ſię w-kożdym domu záſpiewáć mogło: *Facta eſt tranquillitas magna*, ſtáło ſię ućiſzenie wielkie.

9. Pánie náſz ukrzyżowány, coż też to za pokoy twoy? co zá pokoy twoy ná tym Krzyżu? miałbyś ſnáć doſyć pokoiu, gdybyć co raz niepokoiu nie przybywáło! myśli ćię ſzpetne ukoronowáły, á nie przybyłoż ći też co temi czáſy ćiernia! dotykánia ſzpetne ręceć przebiły, á nie nábiiaſz ći kto temi czáſy ſzkłá i drzazek zá páznokty! tańce i wizyty z-grzechem złączone, przykułyć do Krzyżá nogi, á nie gotuiąż ći tám nowych gwoźdźi, álbo nowych káydan! Serce P. IEzusowe nie czułoś, nie bolałoś, kiedy ćię przebito, á nicże iuż teraz od ludźi grzeſznych nie czuieſz? á maſzże od ludźi pokoy? dla chęći do świátá, ćiáłá, pokus przyiętych, Chryſtuſowe przebite ſerce. gdyby teraz zá kożdą, ktora ſię teraz po świećie znáyduie, chęćią do złego, rżnano po drobince, Serca P. IEzusowego ukroić, iużby do tąd oko ludzkie nie doyzrzáło, rękáby go ludzka dźielić nie mogłá. To táki ma pokoy od nas ſerce P. IEzusowe! á nie ztrapiłże go kto z-was i dźiśia! Poczniymy ludźie P. IEzusa ukrzyżowánego kocháć, i będźie miał P. IEzus i w-nas, i od nas uſpokoienie, *Facta eſt tranquillitas magna*, záſługuymy ſobie u niego odpoczynek wieczny, do ktorego nas kieruy Pánie, przez ſzczęśliwe w-łáſce twoiey zkonánie. Amen.

HOMILIA

Ná Niedźielę dwudźieſtą piątą po Swiątkách á czwartą po trzech Krolách.

10. ASCENDENTE IESU IN NAVICULAM, SECUTI SUNT EUM DISCIPULI EIUS. Gdy wſzedł P. IEzus w-łodkę, ſzli zá niem Uczniowie iego. Iáko to ná dobre, i teraz Pánu náſzemu wyſzło, że nie delikaćikow, nie papinkowych, chćiał mieć Uczniow, boćby byli i teraz mowili Pánu: nie poydźiemy my ná to morze, niezwyczáyniſmy, będźie ſię nam cknęło, obnidźmy raczey, á tám Páná poczekamy. Ale iuż przyzwyczáieni, bez trudnośći i wymowek ſzli zá Pánem.

11. Bártłomieiu Apoſtole, powiádáią o tobie, żeś był Krolewskiego rodu, iżeś choć był Apoſtołem, przedćięś w-purpurzę chodźił, ty ſię przynamniey wymow, że ſię boiſz niezdrowia, wiem że ćię Pan IEzus wyzwoli. Nie myśli o tym Apoſtoł, bo widźi, że ſam Pan náſz zdrowia ſwego nie ochrania, beſpiecznie ſię ná morze puſzcza, niechce bydź delikátſzym, niż iego Pan, ktory też przedćię z-Krolewskiego rodu idźie, bo

kożdemu łácniey o rezolucyią, gdy ieſt dobry przykład urzędu.

ASCENDENTE. Máią to ſercá Uczniow życzliwych, że Miſtrzá náſláduią, Fántázyi iego nábieráią, obyczáiow przeymuią; ále gdyby ieſzcze chćieli ſię Swiątobliwośći chwytáć, poſtępki duchowne wyrażáć, toby to byłá iedyną pochwałá i ſzczęśliwy okrzyk: *Secuti ſunt eum Diſcipuli eius*, Mowi Origenes: *Non tantùm greſſus eius ſequentes, ſed magis ſanctitatē comitantes*, Nie ták krokiem zá Pánem ſzli, iáko świątobliwośći iego náśládowáli. Ale iuż to ni iákoby Uczniowie, gdy życie Náuczyćiela świątobliwe, złe Uczniow. Wielkie nieſzczęśćie, *Non ſecuti Diſcipuli*, nie náśláduiący Uczniowie.

1. Origenes hom. 6. in Divers.

ASCENDENTE. Gloſſa to ſłowo *Diſcipuli* álbo Uczniowie tłumáczy: *Id eſt infirmi & ſpretores mundi*, to ieſt ſłábi i wzgárdźićiele świátá. Kto ma iść zá P. IEZUSEM, Duchownym zoſtáć, trzebáć do tego zdrowia, ále kiedy będźie táki, coby ſię to mogł z-lwy páſowáć, to temu będźie przykro, będźie mowił, lepiey mnie było zá Sámſonem chodźić, niż zá Aáronem Kádźielnicę nośić.

2. Gloſſa interl.

Nuż chćieć bydź Uczniem Páńſkim, á w-świećie ſię kocháć, i częſto go przypominać, i to nie ieſt zwolennictwo Chryſtuſowe, *Diſcipuli, id eſt infirmi & ſpretores mundi*.

3.

ASCENDENTE. Przyſzło S. Łukaſzowi opiſywáć, iáko Pan náſz ná to ſię morze puśćił, fale uſpokoił, i mowi: *Factum eſt uno dierum*, ſtáło ſię dniá iednego. Czemużeś to S. Łukaſzu nie piſał czáſu, dniá nie okreśłił, będąc zádawáli niedbáłoſtkę iákąś? Odpowiáda ná to Chryzoſtom Swięty: *Lucas, ne quis ab eo temporum ordinem quærat, & factum eſt inquit uno dierum*, Aby ſię było nie pytano, o porządek czáſu mowi Łukaſz Swięty: ſtáło ſię dniá iednego. Wiedzćie o tym, iż nie trzebá ſię dźiwowáć, choć też kto w-regeſtrách, w-liczbie nie pilny, nie idźie to z-niewierności, nie idźie z-niedbálſtwa, ále z-iákiegoś uprzykrzenia w-ráchowániu ſię. Oto i Łukaſz S. w-ráchubách czáſu nie dokłádny, Generałem to zámyka: *Factum eſt uno dierum*, ſtáło ſię w-ieden dźień.

4. Chryſoſt. hom. 22. in Matth.

ASCENDENTE. Trzebá wiedźieć kim ſię obkłádáć, kogo do boku ſwoiego, do komitywy przybieráć. Oto i Pan náſz, Uczniow wśiádáiąc w-łodkę wźiął, á drugich odpráwił. Powiáda Chryzoſtom Swięty, że dwoiákich ludźi wyſtrzegał ſię Chriſtus bráć z-ſobą poſpolićie: naprzod boiáźliwych, bo z-tych nie máſz poćiechy, krzyku więcey, wołánia, niż wygody: Druga, nie rad Pan brał z-ſobą tych, ktorych gdy uczczą, w-pychę ſię podnoſzą, niech ienoby był wźiął z-ſobą rzeſzą ná morze, ieżeli Apoſtołowie wołáli, dopierożby byłá rzeſzá krzyczáłá. Nuż uczynił-liby był Pan ten cud, to drudzy poczęliby byli ważyć śiebie: báwey iak to Chriſtus o mnie dba, iáko o zdrowie moie ma pieczołowánie, iáko cudem ſwoim okupuie mię; i wbiliby ſię byli w-ánimuſz, w-dumę, *Turbas prætermiſit, ac Diſcipulos tantùm retinuiſſe dicitur --- ne aut terrore vincerentur, aut honoribus efferrentur*, Nie wźiął rzeſzy ále tylko Uczniow, by ſnać álbo boiáźnią nie byłá zwyćiężona, álbo honorem nie wynieśiona.

5. Idem.

ASCENDENTE. Mogli ſobie mowić Uczniowie Páńſcy: bá wierę ſzánuie nas ten Chriſtus, innym káże precz, á z-námi ſię poſtáremu báwi, nas do śiebie przybiera. Apoſtołowie, po wielkim ſzczęśćiu, záwſze idą burze, záwſze falá; i przeto Pan náſz zbiiáiąc ich z-tego ánimuſzu, przepuſzcza náwáłność, ſtráſzy ich niebeſpieczeńſtwem utonienia. Mowi tenże: *Ne magnum quid ſibi arrogarent, quoniam aliis omiſſis ipſos tantùm ſecum retinuit, ut in tempeſtatem incidant, permittit*, żeby ſobie więcey nie przywłaſzczáli, iż ich Pan wźiął z-ſobą, przepuśćił náwáłność.

6.

Do tego, nie w-ten czás ludźie dobrzy, kiedy ſzczęśliwy pędźi ich wiátr, kiedy iákiego tákiego minawſzy, dáley, á dáley idą; ále w-ten czás, kiedy przećiwnośći, kiedy burze powſtáną, to cnotá rośnie, cnotá ſię

7.

tá śię wybiie. Miał was Apostołowie Christus w-cnotę wpráwić, srzodek ná cnotę zábiera, náwáłność ná was, lepszy będźiećie, gdy w-nieszczęśćiu, *Et simul in ferendis adversis fiant meliores*, Przepuszcza náwáłnośći, áby one znoszac, lepszemi byli.

Idem.

8. ASCENDENTE. Zlekká ludźie przyzwyczáiayćie śię do złego, bo przećiwność nie doświadczona ćięższa. Miał Pan nász, prawie między morzá trudnośći puśćić Apostołow, iuż ich do postráchu, do nawáłnośći zwyczáia. Pánie moy uczyniłeś ták wiele cudow przy rzeszy, wskrześiłeś syná w-Náim, á rzeszá byłá wielka, *Copiosa*, ślepych, chromych, przy oczách wielośći uzdrawiałeś, czemu nie rozkázuiesz morzu przy obecnośći rzeszy? Odpowiáda Chryzostom: *Vt signa demonstrarentur, turbas quoq; admittebat*, áby cudá były pokázáne i rzesze przyimował, *Vbi verò ad signa timor quoq; ac tremor imminebat, eos solos recipiebat, quos ad prædicationem & pericula erat missurus*, Ale kiedy do cudow boiaźń i postrách przystępował, tych wzywał, ktorych ná Kazánia i niebespieczeństwá wysyłał.

9. Przydawam: nie trzebá rzeszy strászyć, konfidencá Apostołá, Uczniá, choć okrzykniesz uydźie, rzeszá, niech śię tylko dźiwuie, niech śię nie boi.

10. ET ECCE MOTUS MAGNUS FACTUS EST IN MARI. A OTO NAWAŁNOŚĆ WIELKA STAŁA ŚIĘ NA MORZU.

11. Nie to to iest pochwałá ná iednym mieyscu sławy nabydź, pochwały zadźiedźiczyć, imię dobre wgruntowáć, ále podź ieno bráćie dáley, nie w-tey tylko źiemi pokaż śię, to dopiero co nád ludźie będźiesz. Ták uczynił Pan nász, iuż był ná źiemi dość uczynił cudow, przenośi śię dáley, i áby śię i morzá Pánem pokazał, ná morze śię puszczá, i przy morzu, i ná tym od źiemie wygnániu, znáć kto on, Mowi Origenes: *Cum miranda ostendisset in terra, transit ad mare --- quatenus terræ marisq; Dominum, se esse cunctis ostenderet*, Uczyniwszy cudá ná źiemi, przenośi śię do morzá, áby pokazał że on iest, źiemie i morzá Pánem.

Origenes.

12. MOTUS MAGNUS. Niechćiyćie ludźie, áby śię z-wámi tylko głaskano, piesczono, wygodki wam wymyślano: Oto widźićie iáko Pán z-swemi śię kochánkámi obchodźi, niechce áby tylko śię w-niem kocháli Uczniowie, onego wielbili, ále żeby śię obawiáli, bali; á że owá miłość tępiłá w-niech boiaźń, záprowadza ich Pán ná morze, náwáłność przepuszczá, áby ich w-postráchu przetrzymał, mowi tenże: *Fecit turbari mare --- cur hoc? ut Discipulos mitteret in timorem*, Uczynił, że śię burzyło morze, ná co to? áby był Uczniow w-boiaźń wpráwił. Do rzadu, trzebáć miłośći, ále też nie záwádźi przestrászyć czásem.

Idem.

13. MOTUS MAGNUS. Aza Pánie nie dosyćby było trochę tylko przestrászyć tych Uczniow? nic! trzebá ich dobrze przestrászyć, w-wielka wpráwić boiaźń! áby byli poználi, że wielkie Chrystusowe iest dźieło, známienity cud, *Vt magnum opus, & non pusillum ostenderetur*, Mowi tenże.

Idem.

14. A Paneśli, á urosłeś w-opinyią, że wielkich rzeczy dokázuiesz, maszli co czynić, niech nie będa plotki iákie, rzecz mierna, ále táka, áby i z-tąd známienitość twoię poznano, wielka ma bydź praca, wielki czyn, ábyś ludzkiey exspektátywie dosyć uczynił, *Vt magnum opus, & non pusillum ostenderetur*, Nie będźiećie mowić, więceyiesmy śię spodźiewáli.

15. MOTUS MAGNUS. Dwoiáko Christus Pan nász świát sobie uymował, naprzod cudy álbo sprawámi wielkiemi: Myśli sobie Pan: poydźie to w-zápomnienie, wszystkich podźiwowánia ludzkich grobem iest, niepámięć. Uymował tedy Pan świát, drugim sposobem, dobroczynnośćia, dobrodźieystwy. Dokażesz czego wielkiego, to záwoła: Ey pięknie, pewnieby był drugi temu nie zprostał, on pierwszy; ále huk to iest, prędko przemiiáiacy, trzebá sobie ináczey pámięć gnieźdźić; czymże? dobroczynnośćia, dopomagániem, rátunkiem drugich, Mowi Chryzostom

Swięty: *Cum nec claudi essent, nec cæci - - tempestatem fieri permittit, ut liberati ab ea, firmam beneficiorum eius in se memoriam habeant,* Kiedy áni chorych, áni ślepych nie było, przepuszcza náwáłność, áby od niey uwolnieni, stáłá dobrodzieystw iego pámięć mieli; nie cudowne spráwy, ále dobroczynności, te są tylko pámiętne, *Firmam beneficiorum in se memoriam habeant.* *Chrysostomus.*

1\. Motus magnus. Widźisz, że się záczynáią turby, że iuż práwie toniesz, iuż giniesz, zprzyśięgły się ná ćię niebespieczeństwá, czym to uspokoisz? ieno niech Urząd, niech Pomázániec Páński z-tobą gada, audiencyie mieway, wszystko się to uspokoi, mowá Páńska ućiszenie, przećiwnośći ztęchną, wáły prześládowánia zdmuchniesz, byle tylko párá P. Iezusowa, párá Páńska ćię dochodźiłá, mowi Augustyn Swięty: *Nata est tentatio, ventus est, turbatus es, fluctus est, excita Christum, loquatur tecum,* Urosłá pokusá, wiátry masz przećiwne, zturbowałeś się, w-nawáłnośćiś, ocuć Chrystusá, niech się rozmowi z-tobą. Pátrzćie sámo *Loquitur tecum,* sámá mowá z-Pánem uspokaia wszystko. Podź ieno do Páná, rozmow się, to to wszystko ustánie, *Loquatur tecum.* *August. serm. 3. 17. homil.*

2\. Motus magnus. Nie rozumieyćie ludźie, że gdy ná ladźie stoićie, morząśćie uszli, i tu gdźie stoiemy, morze to. A wszák otwieramy ustá, wodá się nam nie leie w-ustá! ręką ruchamy, wilgośći nie znáć! nie mylćie się, postáremu tu morze: ták wás upomina Imperfectus: *Mare sæculum intelligitur, venti, nequitiæ spirituales,* Morze świát ten rozumie się, á wiátry, duchowne niecnoty. obaczysz że ten furyią, gniewem, postrachámi, chce ćię od Bogá oddźielić, wicher to, nie day mu się obáláć. Miánuie się w-Pismie Swiętym, i iest do tego czásu w-Azyi, *Ventus urens,* Wiátr pálący. Będźie czásem od Bogá oddalał, *Ventus urens,* wiátr iákiś gorący, chłodź się Bogiem. Będą też czásem owe Etezyie, owe pochlebne wiátry, znay się ná niech, morze świát, á niecnoty są to ná niem wiátry, *Venti, nequitiæ spirituales.* *Auctor imperfecti operis homil. 5.*

3\. Motus magnus. Pámiętay się morze, żeś ty Pánu się poddało? pod nogi iego podesłáłoś się, dałoś mu po sobie deptáć, coż ćię to zá fantázyia nápádłá, że się ieżysz? Páná niepokoisz? przećiwko iemu powstáiesz? Mowi Chryzolog: *Mare quod pedibus Christi tumentia terga permisit - - - quid est quod usq; ad periculum sui sævit, furit, contendit Auctoris?* Morze ktore nogom Chrystusowym nádęte grzbiety poddáło, czemu áż do niebespieczeństwá srożeie, furyiuie się, usiłuie Páná swoiego. Wiemy morze, żeś ty pyszne, żeś nádęte, grzbiet twoy dumny, *Tumentia terga,* aleś iuż pod Páńskiemi nogámi leżáło, czemu ná rebelyią gonisz? Abyśćie się Pánowie nie dáli uwodźić, iż przeto, że was ná urzędy obrano, pokoy mieć będźiećie, oto morze nogámi Chrystusowymi podeptáne, ná Chrystusá się burzy. *Chrysologus serm: 19.*

4\. Pánie, widźiałeś ty co to morze záczynáć miało, czemu dissymuluiesz zamysłom iego? czemu iákobyś nic nie wiedźiał, w-pośrzodku ich zostáiesz? od niego się nie odłączasz, ále iáko nayprzyiáźnieyszemu ufaiąc, ná nie zpuszczasz się? Odpowiáda tenże: *Fratres, gubernatoris peritiam non probat temperies serena, sed procellosa tempestas - - in confusione ventorum, primi quæritur ars magistri,* Bráćia, rządcy biegłośći, nie pokázuie chwilá pogodna, ále burzliwa nawáłność, i konfuzyia álbo zámieszánie wiátrow, pierwszego potrzebuie rozumu Mistrzá. Nie to to iest morzem władáć, kiedy ono ćiche, kiedy, byś i deptał, nie mruknie, ále tu się pokaż, gdy źle, gdy wszystká burza nástánie, wszystko konfuzyia, zámieszánie, to uspokoić, *Primi ars magistri,* iest pokazáć co ważysz, wywieść żeś *Magister,* że umiesz sobie postąpić.

5\. Ipse verò dormiebat. A on spał.

Kiedyż się też to náwáłnośći záczynáią? burze? w-ten czás, kiedy Pomázáńcy Páńscy śpią, widząc nie widzą, nie dogládáią.

6\. Częstą ná Rządcow przymowká: Wczásowny, niewiedźieć poki nie

 spi,

ſpi, *Dormiebat*, To i ná ćiebie Pánie przymowká będźie, żeś delikat wczáſuieſz ſię, i choć źle, ſpiſz. Wymawia Páná náſzego Gloſſá: *Dormit ut homo, vigilat ut Deus*, Spi iáko człowiek, czuie iáko Bog. Ták i w-rzadách, zázywać on ſwego wczáſu, bo człowiek, *Dormit ut homo*, ále opátrzy wſzyſtko, obmyśli; i choć niewiem iáka przećiwność nápádnie, zábieży on temu, nie da ſwoim, nie da Apoſtołom ginąć, źle ſię dźiać. *Vigilat ut Deus.* (*Gloſſa interli.*)

7. DORMIEBAT. Máteuſz S. powiáda, że Pan ſpał, á Łukaſz S. przydáie, iáko uważa Chryzoſtom, że ſpał ná poduſzce, *Matthæus quidem dicit, quia dormiebat, Lucas verò, quia in cervicali.* A iákali też to tám poduſzká byłá? mowi Euthymius: *Erat autem illud cervical ligneum, in puppi fabricatum*. Byłá to záś poduſzká drewniana, wyrobiona ná Nawie. A nie moglibyśćie Apoſtołowie Páńſcy, Pánu wáſzemu, wczeſnoſtki obmyślić, poſtáráć mu ſię o poduſzkę, albo wezgłowek. Maſz ty Pietrze Swiekrę, i ty Ianie i Iákubie Mátkę, nie żáłowáłyćby ony były, dla ták wielkiego Miſtrzá, wezgłowko iákie opátrzyć, Wáſz to niedomyſł mili Uczniowie! Ale mi ſię wymowićie: nie zázywał tego Pan náſz, pogárdźiłby on tym, odrzućiłby; Lepiey żeby miał co odrzućić, niż nic nie mieć; Lepiey dáć mu okázyią do umartwienia, niż wkłádáć umártwienia ſię potrzebę. (*Chryſoſtomus.* *Euthymius.*)

8. Ták was wymawiam mili Uczniowie, że wam to ná pámięć nie przyſzło, tych też podrożnych deliciy nie upátrował ſobie Chriſtus, ále czemu nic? dáie tego przyczynę Chryzoſtom: *Vt humilitatem ſuam patefaceret, & præſtantis Philoſophiæ præceptis nos inſtrueret*, Przeto Pan náſz twárdo przeſypiał ſię, áby nas był pokory náuczył, i zacney Filozofyi náukę áby nam podał. Ták wiedźćie, że i w-łoſzku, i w-poſłániu, może ſię tarzáć pycha; ey záyzrzećby, czy kędy nie leży, toby z-niey owę kołderkę zćiągnąć, ow máterac odiąć, ow płotek odpiąć. Oto Chriſtus, gdy ſwoię Filozofyią czyta, buduyćie ſię, twárdo, práwie ná deſce leżąc, onę czyta, á z-tym wſzyſtkim przezacna Filozofyia dáie, *Præſtantis Philoſophiæ præceptis.*

9. DORMIEBAT. Druthmarus wyraża, iáki to tám był ſen Páński, ſpał práwi nie ſpiąc, *Dormiebat corpore, ſed concitabat mare*, według ćiáłá ſpał, ále pobudzał morze. Bywáią czaſem Pánowie, przyidźieſz do niego, co czyni? powiedzą: ſpi, wczáſuie ſię ieſzcze, *Dormit corpore*, A on w-ten czás burźliwe liſty piſze, ieży fakcyie, dmie ná zámieſzánia, *Sed concitat mare*. (*Druthmarus.*)

10. ET ACCESSERUNT AD EUM DISCIPULI EIUS. I PRZYSTĄPILI DO NIEGO UCZNIOWIE IEGO.

11. Ubogić był Pan náſz, intraty, ſwoiey máiętnośći nie miał, otoli przedćię ći co około niego báwili ſię, czynili mu záwſze powagę, i iáko Páná ſzánowáli. Uſnął Pan, nie rozwálił ſię záraz Piotr, o bok z-niem nie leżał, i choć źle było, nie záraz wrzaskiem obudźili Páná, ále polekku do niego przyſtąpili, *Et acceſſerunt.*

12. Pan, choć przyſtąpili Uczniowie, nie ocućił ſię; tákże to twárdo ſpiſz? modlił ſię w-nocy, *Erat pernoctans in Oratione*, nie dźiw, że ſmáczno uſnął, áż go obudźili Uczniowie. Nie dáćie ſię też to Pánu wáſzemu życzliwi ſłudzy wyſpáć, oto nie dáią: boć ták bywa, że Rzadcy, miłuiącemu poddánych, i wyſpáć ſię trudno, i ieżeli nie ſłudzy, to myśli budzą Páná, *Suſcitaverunt eum*.

13. ET ACCESSERUNT. Pánie, nie mogłżeś ſię ſam poſtrzedz, nie proſzony uczynić, że áż ćię budźić potrzebá było? Odpowiáda Gloſſa: *Semper vult rogari*, że Pan záwſze chce, áby go proſzono. Nie dźiwuyćie ſię, że ſtárſzeńſtwo chce áby mu ſię kłániano, kożdey rzeczy z-ręku iego pátrzano, gdyż i ſam Pan náſz ták uczynił, *Semper vult rogari.* (*Gloſſa Interli.*)

14. ET ACCESSERUNT. Zpuśććie ſię też mili Uczniowie ná Páná, wżdyć mu też

mu też ták o śię, iáko i o was idźie, i dorozumieyćie śię tego, że ieżeli wczáśuie śię, ieżeli zda śię że nie dba, przedćię on wie o wszystkim, i tym samym nawáłnośćiom, choć przy wczáśie swoim, zábieżeć może, *Ita suscitatis, quasi non possit dormiens corpore, fluctus sudare,* Ták go budźićie, iákoby spiacy, nie mogł tych nawáłnośći uśmierzyć, mowi Origenes, i zárzuca to Uczniom.

Origenes.

DOMINE, SALVA NOS, PERIMUS. PANIE, ZBAW NAS, GINIEMY.

1\. Pietrze á wiárá twoiá kędy? Apostołowie Páńscy, ázaśćie iuż z-ćiał opętánych nie wyrzucáli czártow? Ty Ianie ktory swego czásu z-Kielichá odżegnasz iászczurcy iad, czemu morzá tego nie záklniesz? czemu Krzyżem nie przeżegnasz? Odpowiáda Origenes: *Nondum vidimus crucem,* Ieszczesmy Krzyżá nie widźieli. Wam to Chrześćiánie, wam nászym w-wierze potomkom, to nabożeństwo zostáwuiemy.

Idem.

2\. DOMINE SALVA. Aza nie maćie Apostołowie Páńscy żeglarzow przytomnych? áza nie było tám przewoźniká Pietrze, ktoremu Pan zá śię i zá ćię płáćił? żeśćie to iuż w-szkole Chrystusowiy, przedćię śię wstydźić nie maćie, i pámiętáć możećie, żeśćie wy rybołowie, ná wodźie żyćie wásze trawiliśćie, nu ieno bráćia do łopáty, Páná nie turbuiac, sami śię przykłádáiac, prędzey u lądu będźiećie. Ale co Pan to Pan, kiedy śię on zákrzatnie, kiedy dobru pospolitemu obmyśliwáć pocznie, prędzey to wszystko ustánie, ważnieysze iedno Pomázáńcá Páńskiego słowo, iedno skinienie Rzadcy, niżeli niewiem iákie zabiegi innych, by i do zmordowánia fatygi. Przeto Apostołowie Páńscy do Chrystusa śię samego ućiekáia. Mowi Chryzolog: *Postquam viderunt sibi industriam nauticorum deperisse.* Niechćieli Apostołowie wszystko ná Páná wálić, sami śię też przykłádáli, ále kiedy iuż zprostáć nie mogli, *Ad ipsum gubernatorem rerum,* do samego naywyższego sprawce, *Vectorem mundi,* woźićielá świátá, *Elementorum magistrum,* żywioł náuczyćielá, *Trepidi confugiunt,* boiac śię ućiekáią.

Chrysologus serm. 19.

3\. QUID TIMIDI ESTIS. CZEMU śIĘ BOIĆIE?

Ocucony Pan pyta: czego śię boićie? bá Pánie, nie łáiáććiby to teraz, nie wymawiáć że sercá nie máia, ná wierze im zchodźi, ále ráczey usmierzáć niebespieczeństwo. Tákći źle Pánie, rozgniewasz poddánych, połáiáni prędzey ręce opuszcza, i rátuiac ich, większey trudnośći záżyiesz. Pan przedćię łáie, iáko uważa Chryzolog: *Ipse autem eos, priusquam mare sedaret, reprehendit,* A on wprzod ich, niżeli morze uspokoił, łáie, *Vt signum eius ingens videretur, & perpetua miraculi memoria resideret,* Aby obaczyli że to cud wielki, i uczynionego cudu żywszą pamięć mieli. Gdyby oni byli nie postrzegli, że iuż tona, iuż iuż gina, nie uználiby byli co Páńska łáská waży, ále niebespieczeństwo, to im i pámięći przydáło, i wdźięczność zá cud. Nie wádźi czásem drugiego w-rosole potrzymáć, niech śię náuczy znáć Rzadcę, Páná, á Dobrodźieiowi, uzna, że iest obowiazánym: i iuż w-ten czás wdźięczność nie będźie, że ták rzekę stoiac, bo śię táka prędko z-pámięći wybierze, ále śiedzaca, to iest státecznieysza, *Memoria resideret.*

Idem.

4\. IMPERAVIT VENTIS ET MARI, ET FACTA EST TRANQUILLITAS MAGNA. ROZKAZAŁ WIATROM I MORZU, I STAŁO śIĘ UĆISZENIE WIELKIE.

5\. Wytłumácza rozkazánie to Páńskie Origenes: *Imperavit ventis & mari, sicut suis.* Pan nász rozkazał morzu i wiátrom, iáko swoim. Pánie nász, będą śię ná ćię Uczniowie twoi skárżyli, że z-przyśiężonemi nasz nie nawáłnośćiámi, masz porozumienie, kiedy to im iáko swoim rozkázuiesz; i będźieć to szkodźiło snać w-dobrych áfektách i życzliwych. I owszem pomagáć ma, to to dánk Páná, pochwáłá Rzadcy, kiedy on nie tylko u swoich, ále i u postronnych, ále i u nieprzyiáćioł zprzyśiężonych ma swoy respekt, ma tám swoich, i tám go słucháią. *Imperavit --- sicut suis.*

 IMPE-

6\. IMPERAVIT VENTIS. Czemu śię też to tym wiátrom Pánie nie modlisz? czemu nie żądasz: miły wietrzyku dayże pokoy, moie morze uspokoy śię, cośći po tym, że śię ták bárzo gniewasz? Nie záżywał tych ochronek Pan nász, *Imperavit*, rozkazał. Ale to ieſt burzliwy ni morze, lepiey z-niem powolnośćia? kiedym ia Rzadzca, kłániáć śię tobie nie będę. Ale śię rozgniewáią wiátry? wielkie to tu śiu? nie dba ná to Pan, *Imperavit*, rozkázuie.

7\. IMPERAVIT. Opiſuie Chryzolog złota swoia Retoryka, co znáczy to morze, i powiáda: Ma Chriſtus swoię łodź, to ieſt Kośćioł, wszedł ná nię, áby morze świátá tego przebył. *Vbi Chriſtus Eccleſiæ ſuæ navim, mare ſæculi transfretaturus, aſcendit*; coż śię ſtáło? *Gentium flabra*, Narodow poddymánie, *Iudæorum turbines*, Zydowskie wichry, *Perſecutorum procellæ* Prześládownikow nawáłnośći, *Vulgi nubes*, Chmury poſpolſtwá, *Dæmonum nebulæ*, Czártow obłoki, *Sic ruerunt, ut totius mundi fieret una tempeſtas*, Ták śię rzućiły, że świátá wszyſtkiego, byłá iedná niepogodá, *Regum ſpumabant undæ*, Krolewskie pieniły śię wody, *Fervebant poteſtatum fluctus*, Wrzáły władz wáły, *Sonabat rabies traditorum*, Szumiáłá záiádłość zdraycow, *Populorum gurgites rotabantur*, Ludu topielská kręćiły śię, *Perfidiæ notabantur ſcopuli*, Niedowiárſtwá znáć było skáły, *Mugiebant littora Chriſtiana*, Ryczáły brzegi Chrześćiáńskie, *Lapſorum naufragia vexabantur*, Upádłych u-tonienia trapiono, *Et erat totius mundi unum diſcrimen*, I było wszyſtkiego świátá iedno niebeſpieczeńſtwo. Coż Pan uczynił ocucony od Ucznior? *Mare, hoc eſt mundum, corripit*, Morze, to ieſt świát, łáie, *Tranquillat orbem*, Uſpokaia okrag, *Reges mitigat*, Ućisza Krolow, *Poteſtates placat*, Władze iedna, *Sedat fluctus*, Uśmierza nawáłnośći, *Componit populos*, Godźi narody, *Romanos efficit Chriſtianos*, Rzymiánow czyni Chrześćiánámi, *Ipſoſq; executores verbi Chriſtianæ fidei reddit, qui fuerunt perſecutores nominis Chriſtiani*, I tych wiáry exekutorámi czyni; ktorzy byli imienia Chrześćiáńskiego prześládowcámi.

8\. PORRO HOMINES MIRATI SUNT. ZAŚ LUDŹIE DŹIWOWALI śię.

Origenes. Coż to tám byli zá dźiwacy? Origenes powiáda, iż nie byli to Uczniowie Páńscy, ále ći, do ktorych tá łodká należáłá, *Qui homines? Scilicet hanc habentes naviculam*, Co zá ludźie? ći co tę mieli łodź. Zkadże to wiesz Origeneśie, iż śię też tám Apoſtołowie nie dźiwowáli? Uczniowie Páńscy nie zádumieli? wszák i oni ludźie ſa, a ieżeli ludźie, toć dźiwowániu podlegli: bo to właſność ieſt ludzka dźiwowáć śię Nie ták śię też Uczniom Páńskim te cudá przyiádły, nie ták zpowszedniáły, áby pánowánie i rozkazánie morzu uczynione, nie miáło ich też pobudźić do záwołánia: Ey cud. Odpowiáda Origenes: Gdyby śię byli Apoſtołowie Páńscy dźiwowáli, nie názwanoby ich było ludźmi. á czemuby ich nie názwano było ludźmi? bo to ſłowo: A ludźie, ieſt to ſłowo deſpektu, ſłowo nieuszánowánia; á w-Ewángelyi, Kompánya Chryſtusowa, záwsze tytułuia poczeſnym przezwiskiem, názywáiac ich álbo Apoſtołámi, álbo Uczniámi Páńskiemi, *Non putes hic per homines Apoſtolos ſignificatos, nunquam enim invenimus præter honorem, cognominari Domini Diſcipulos, ſed ſemper, aut Apoſtoli, aut Diſcipuli nominantur*. Chrześćiánie, á ſa to oſoby ná ſłużbę i ná náukę Chryſtusowa oddáne, nie tylko iey łżyć nie potrzebá, ále owszem záwsze z-honorem, z-poććiwośćia, z-uszánowániem wspomináć, *Nunquam enim invenimus præter honorem, cognominari Domini Diſcipulos*.

9\. MIRATI SUNT. Boi śię S. Ieronim, áby go nie przeskárżono, áby nániem nie wymuszono, że ći, co śię dźiwowáli, Uczniowie Páńscy byli, á przedćię ich bez tytułu, poproſtu, tylko ludźmi zowia: Powiáda, ieżeli ná to trzebá przyſtáć, że śię Uczniowie Páńscy dźiwowáli, przeto im Ewángelyia tytułu umknęłá, przeto ich nie Apoſtołámi, nie Uczniámi

Páńskie-

Páńskiemi názwáłá : bo zdáli śię, że iáko ludźie, zá człowieká Chrystusá Páná nászego mieli; boć gdyby byli zá Bogá mieli, nie trzebá go było budźić, gdyż on iáko Bog, i spiac morzu pánuie. *Si quis autem contentiosè voluerit eos, qui mirabantur fuisse Discipulos, respondebimus: rectè homines appellatos, quia nondum noverant potentiam Salvatoris*, Czemuż to też tego nie tytułuia? czemu do Apostolstwá nie należy? bo *non noverat potentiam Salvatoris*, Nie znał, nie doszedł, nie douczył śię mocy Zbáwićielowiy. A iesczcześćie niedoukowie, to też prostemi was ludźmi názwa, douczćie śię, Apostołámi będźiećie názwáni, w-tytułách będźiećie mieli: Uczniowie to Páńscy. — Hieronymus.

Mirati sunt. Nábyway kożdy sercá przy Pánu, męzności przy Rzadcy, oto stánęli Apostołowie przy boku Pomázáńcá Páńskiego, zlękli śię; á zlękliśćie śię? sercáśćie męznego nie pokázáli? wiedźćież o tym, że tytułu wam uyma, Apostolstwá wam nie dádza, Mowi Druthmarus: *Quia timuerunt præsente Domino, ideo homines appellantur*, Iż śię nie za oczy, ále przy boku Páńskim zlękli, przeto ludźmi ich názywáia. — 1. Druthmarus.

Qualis est hic, quia venti & mare obediunt ei. Iaki iest to, ktoremu wiatry i morza posłuszne. — 2.

Gáni tę mowę dźiwuiacych śię ludźi Emissenus: *Sed quare dicitis homines: Qualis est hic? similem enim quæritis, qui similem non habet*. Czemu mowićie o ludźie: iáki iest ten? podobnego mu szukaćie, ktory podobnego nie ma. *Verumtamen vultis scire qualis est? scio quia vultis, audite ergo*, Iednák, że chcećie wiedźieć iáki iest? wiem że chcećie wiedźieć; słuchaycieśz: *Qualis Pater, talis Filius, talis Spiritus Sanctus*, Iáki Oćiec, táki Syn, táki Duch S. Nieumieliśćie Rybołowcy spiewáć Hymnu S. Athánázego, uczćiesz śię go teraz, záspieway cie sobie ná łodźi nucac, *Qualis Pater, talis Filius*. Iáki Oćiec, táki Syn. — 3. Emissenus.

Qualis est. Wieleż to między ludźmi ná Akcencie, ná dźwięku, ná iednym podnieśieniu głosu należy; będźie kto mowił przesmiewáiac: Iáki to Pan, áż owá przewłoká, áż owo przespiewánie, że ták rzekę, uráźi, obelży. Mowi drugi dźiwuiac śię, wielbiac, nád drugich przenoszac: Iáki to Pan, áż kożdy ná sercu iego przeczyta, chęć dobra, áfekt dobry, i przeto mowić śię może: Nie o to mi idźie, co mi mowisz, ále iáko mowisz: toć to Iáko to, człowieká boli; i przeto powiáda Origenes, że pomienione słowá, *Qualis est hic*, iáki iest ten, mowili Uczniowie Páńscy, nie pytáiac śię, ále twierdzac. *Non interrogantes dicunt, qualis est iste, sed asserentes*, nie pytaiac śię mowia, iáki iest ten, ále twierdzac, iednoż słowo, gdyby pytániem było, obelgaby było, á toż słowo, gdy twierdzeniem iest, pochwała iest. *Non interrogantes dicunt, qualis est iste*. — 4. Origenes.

Qualis est. Morze, wiátry, kiedyżeśćie slub ten Pánu uczyniły posłuszeństwá? że rozkazánia iego ták skoro słuchaćie? *Obediunt ei*, słucháia go. Widzę wásze posłuszeństwo bezslubne, zwyćięża ślubne. Tá iednák niedola iest Chrystusowá, że gdy go morzá słucháia, nie słucháia ludźie; mowi tenże: *Iubet mari & non contremuit, dicit ventis & tempestatibus, & mox compescuntur*, Rozkázuie morzu, i iuż więcey nie burzyło śię, rzekł wiátrom i nawáłnośćiom, i zárázem ućichły. Przydáie: *Soli homines resistunt*, sámi ludźie zprzećiwiáia śię. Bá wyćbyśćie to ludźie mieli bydź bárźiey posłusznemi, rzeczom tym niższym mielibyśćie dáć przykład wászey potulnośći i szánowánia Páńskiego, nie gorzśćie żywiołow, ták śię náucza i one Páná nie słucháć. Oto przedćię skárgá Origenesá idźie, *Soli homines resistunt*, sámi ludźie śię zprzećiwiáia. — 5. Idem.

Qualis est. Będźie to czásem człowiek, iáko i drudzy, zda śię bydź też ćiałem obłożony, rożnośći między niem i drugiemi nie pytay, á przedćię on przed Bogiem cudotworny, władá iáko chce, dokaże, co mu śię podoba. Táki był i Pan nász, w-postáći powierzchowney, od — 6.

ludźi śię nie dźielił, Ciáłem był obłożony, á ćiáłu pánował, mowi tenże: *Sicut unus carnalium putatur esse, & super omnia carnalia, magna ostendit mirabilia*, Nie sadźćie ludźie według pozoru, może bydź świątobliwość, choć zda śię bydź przytłumiona zmysłnośćią ludzką.

WTORA CZĘSC.

7. *Chrysologus. serm. 21.* PRzypátrzmy śię uśnieniu temu P. IEZUSOWEMU, o ktorym mowić śię może u Chryzologá, że Pan usnał, oczy záwárł, áby był nie pátrzył ná Iudaszá, iuż źle mu myślącego, ná Apostołow niedowiernych, *Cur timidi estis modicæ fidei?* Co on tak wyraża, *Dei oculi clauduntur, ne videant eos, & vindicent qui delinquunt*, Bozkie oczy záwieráią śię, áby nie widźiáły, áby nie karały, tych, ktorzy grzeszą. A tu mi przyidźie rozebráć wiersz Psálmu pięćdźieśiątego, *Psalm. 50. vers. 10.* *Averte faciem tuam à peccatis meis, & omnes iniquitates meas dele*, Odwroć twarz twoię od grzechow moich, i wszystkie nieprawośći moie zgładź. Iestem tego mniemánia; że nie mász Duchowieństwá, nie mász áktu naywybornieyszego, ktoregoby fundámentu, miánowićie w-Psalmách Dawidowych nie było. Dayże Duchu Swięty, przeniknąć to słowo: Odwroć twarz twoię od grzechow moich, i wszystkie nieprawośći moie zgładź. Właśnie literálne wyrozumienie to iest: nie pátrz Pánie ná grzechy moie, á w-ten czás ná nie iuż pátrząć nie będźiesz, kiedy ie zgłádźisz. Podźmy do wyższego wyrozumienia. Niech to będźie wyrozumienie wtore. Co to iest pátrząć P. Bogu nászemu ná wszy, pluskwy, myszy, żołwie, żáby párcháte, drzenie smrodliwych wrzodow, plugástwá, i wyrzuty ludźi, i bestiy, ále pátrząć Bogu ná grzech, to mu to brzydko. Coż mowi Prorok: Nie pátrzże iuż Pánie ná grzechy moie, odwroć twarz twoię, *Averte faciem tuam à peccatis meis*. Gdybym miał płotno ták długie, i szerokie, iáko *Immensitas*, niezmierzoność twoiá iest, rozpostárłbym to płotno, i záslonił bym ći twarz, ábyś ná grzechy moie nie pátrzył, płotno tákie nie podobne, odwroćże ty twarz twoię od grzechow moich.

8. Oto Pánie, Swięći Aniołowie twoi pragną pátrząć ná twarz twoię, *In quem desiderant Angeli prospicere*, oto Pánie, ná drugim mieyscu mowię: *Faciem tuam Domine requiram*, Twarzy twoiey Pánie szukáć będę; ále teraz Pánie proszę o to, niech iuż twarzy twoiey nie widzę, *Averte faciem tuam*.

9. A gdybyś Dawidźie, á gdybyś człowiecze pokutuiacy, stánał między Swiętemi w-Niebie, ktorzyby wszyscy ná twarz P. Bogá pátrzyli, to śię będźiesz tym kontentował, áby Bog nász, twarz swoię, oczy swoie w-innych wlepił, á tobie iednemu twarzy swoiey widźieć nie dał? będę śię tym kontentował! *Averte faciem*.

10. A gdyby śię ták stáło człowiecze pokutuiacy, áby ćię Bog potępił; i żeby (czego iuż nigdy nie będźie) dekret uczynił, że innych wszystkich z-piekłá wybáwi, á ćiebie tám tylko samego zostáwi, przestániesz że ná tym? przestánę! *Averte faciem tuam*, A zkądżeć to przyszło do tey odwagi? przyszło mi z-wielkiey gorzkośći duszе moiey; bo ia nie żáłuię przeto zá grzechy, ábym twarz Bozką widźiał, nie przeto ábym piekłá uszedł; á czegoż żáłuiesz, *Tibi soli peccavi*, tobie samemu zgrzeszyłem.

11. *Tibi*, Tobie, ktorego godnie názwáć, utytułowáć, nieumiem, weź sobie Pánie obiecádło, od A, áż do Z, ty sobie sam imioná, ty pochwáły, ty tytuły złoż, ia toć tylko rzekę, że *Tibi*, &c. Tobie zgrzeszyłem; á *Soli*, samemu, nie niebu nie, do ktorego gdybyś mi dźiś prawo dał, dźiśbym śię z-niego wyzuł: bo táki bezecnik nie ma tám mieyscá; byś dźiś Boże zniszczył piekło, zalał pożary wiekuiste, á dałbyś mi tę moc, dźiśbym ia to piekło znowu zapalił, w-te pożary wrzućiłbym śię: boć

ia dla

ia dla ciebie samego, *Tibi soli*, nie dla niebá, nie dla piekłá żáłuię, *Averte faciem tuam à peccatis meis*, odwroćże Pánie twarz twoię od grzechow moich, niech twarzy twoiey w-niebie ubłogosławiáiacey, niech twarzy twoiey z-piekłá wybawiáiacey, nie obaczę, *Averte faciem tuam à peccatis meis.*

Tego tylko prágnę, *Et omnes iniquitates meas dele*, wszystkie nieprawośći moie zgładź. niech ćię Pánie wielbia wszystkie miłośierdźia twoie; boć przedćię czuię, że mię łáska twoia ztwierdzasz, iuż ćię nie ták iáko przed tym obrażam, niech ćię wielbi Krew P. IEZUSA moiego, iedyny ále naydroższy okup dusze moiey, żeć przedćię nie ták często upadam. Ale Pánie, ieszczem nie wszystkie zwyćiężył namiętnośći, á ia Pánie nie proszę, ále żebrzę u ćiebie, ábyś i ten ostátek grzechow, *Et omnes*, nie tylko śmiertelne, ále i powszednie wytępił, wygłádźił, zemnie grzechy, *Et omnes iniquitates meas dele*. Ták Dawid prosi, áby Bog oczy swoie, twarz swoię od grzechow iego odwroćił.

Roztrząśnićie ieszcze zemna iedno słowo Duchá Swiętego, ktore maćie, iż Pan Bog nász, iest *Dissimulans peccata hominum propter pœnitentiam*, dissymuluiacy, nieuważáiacy grzechow ludzkich dla pokuty, sam w-okázyie grzechow wchodząc,tańcámi z-grzechem zmieszánemi, iśćiem przykułeś nogi P. IEZUSOWI ná Krzyżu, szedłeś ták wiele rázy mimo Krzyż, bá i czásem¡eś go pocáłował, kiedyż ćię te nogi IEZUSA ukrzyżowánego kopnęły? *Dissimulans peccata hominum*, dissymuluieć to P. IEZUS.

Zorałeś grzbiet P. IEZUSOWI powtorzonemi ćielesnośćiámi, obroćiłże się kiedy do ćiebie tyłem IEZUS ukrzyżowány? nigdy! *Dissimulans peccata hominum*.

Dotykániem niewstydliwym przybiłeś ręce P. IEZUSOWI, á odepchnałże ćię od śiebie? *Dissimulans peccata hominum*, nigdy!

Weyrzeniem twoim niewstydliwym náplwałeś ná twarz P. IEZUSOWI, dla grzechow ust twoich, żołćiaś nápoił wárgi P. IEZUSOWE, á plunałżeć kiedy Christus w-oczy? obroćiłże się kiedy od ćiebie? *Dissimulans peccata hominum*, dissymuluiac grzechy ludzkie.

Ześ doczesność, znikomość, márność świátá tego, więcey nád Bogá przekładał,ugodźiłeś práwie w-serce P. IEZUSOWI, sztychem práwie sercęś mu ránił, i kiedyś mu rány iego cáłował, álbo kiedy cáłowáć będźiesz, zprobuy, ieżelic boku umknie, zprobuy ieżelić go ręka zásłoni, pokázuiac, żeś nie godźien sercá iego cáłowáć, nie uczynić tego IEZUS moy! co mowię moy? IEZUS twoy, IEZUS twoy! potrzećiam: IEZUS twoy! *Dissimulans peccata hominum*, dissymuluie grzechy ludzkie. Ale ná coż? *Propter pœnitentiam*, ábyś pokutę záczął, żyćia popráwił, *Propter pœnitentiam*. Nuż álbo dźiś ia zácząć!

Mamy dźiś dźień trzydźiesty pierwszy Lutego, ná ktory tę historyia powiádam. Był ná imię Theophilus, iákoby Bogumił, ale on nie Bogu,czártu miły był:bo zápisał się czártu.Udał się w-tym ná pokutę,ktora czynił czterdźieśći dni i czterdźieśći nocy, po ktorych, pokazáłá mu się Błogosłáwiona Pánná, od niego pod czás pokuty wzywána, i od czárta kártę odebrawszy nieszczęśliwa, nieszczęśliwego zapisu, ná piersiách mu ia położyła.

Odbierz Bogárodźico Pánno wszystkie kárty grzechow nászych, ále iuż zmázáne, zmyte, krwia Syná twoiego; *Et omnes iniquitates meas dele*. A spraw to, abysmy przy popráwie żyćia, w-Akćie miłośći, przy zkonániu nászym Bogá nászego ná grzechy nie patrzáiacego, wiecznie wielbili. Amen.

1.
2. Sapientiæ 11.
3.
4.
5.
6.
7.
8.

KAZA-

KAZANIE I.

Ná Niedźielę dwudźiestą szostą po Swiątkách, á piątą po trzech Krolách.

Bonum semen seminasti. *Dobreś naśienie záśiał.* Matth: 13. v. 27.

Pochwały wiáry prawdźiwey.

9\. KAtolicy, czy też wiećie, kto wam nie może bydź nigdy przyiaćielem? odpowie ieden: poki świát świátem, cudzoźiemiec, nie może bydź Polakowi brátem. Szkodá się ták ná narody porywáć; Pismo Swięte uczy nas, że wszyscy smy sobie w-Chrystuśie bráćia, kasaiacych kásaią, zamb ná zamb. Rzecze drugi: ten á ten, nie może mi bydź przyiaćielem, sam to wyznał, nápisał; w-ten czás się práwi z-niem poiednam, kiedy mu piásku na oczy násypią. Pytam ćię: á Komunikuiesz też on kiedy? odpowiesz: od złośći i do stołu Bożego nie chodźi! poczekay ieno poczekay, ieno on źkuśi Nayświętszego Sákrámentu, to mu słodycz P. Iezusowa, wszystkę złość odeymie. Powiem ia wam Kátolicy, kto wam nie może bydź przyiaćielem? Aryánin, Kálwin, Luter, Ewángelik, żaden Heretyk, nie może Kátolikom bydź przyiaćielem. Dwoiako tego dowodzę; naprzod doświadczeniem; wszákeśćie doználi pod czás Szwedzkiy woyny ich przyiáźni, wspomnićie sobie i ná inne okázyie, á obaczyćie, że przyiáźni Heretyckie, álbo się iáwną niechęćią rozszyły, álbo ieżeli iáwne rozterki nie zászły, przedćię przynamniey ich przyiáźni pod tą bárwą chodźiły: Prawdá, Ale: Gdyby nie to: *Nisi.* pomyślćiesz sobie, co to waży: Ale, co to znáczy: Gdyby nie, co się záwiera w-tym: *Nisi,* Wiąż prawá serc, iest wiárá, chęćiámi się rożnią ludźie, gdy wiárą. Mam i drugi dowod, że Heretyk nie może bydź dobrym przyiaćielem Kátolikowi, wźięty z-dźiśieyszey S. Ewángelyi, ták iáko ią przetłumáczył Augustyn S. Kto to práwi ten Gospodarz śpiący? są to práwi Apostołowie! *Cùm dormitionem mortis acciperent Apostoli,* iuż zmárli. pyta się dáley: co to zá nieprzyiázny człowiek? odpowiáda: że to iest bies, *Venit Diabolus,* coż záśiał? złych synow! *Quos malos filios Dominus interpretatur,* coż to zá źli synowie? Heretycy! *Possunt enim dici filii mali, etiam Hæretici.* To to ten, to iest bies, ten to iest, *Inimicus homo,* nieprzyiázny, ktory záśiał kąkol, záśiał Heretykow? O wierzę nie chodźił bies, Lutrow, Kálwinow, Ewángelikow, záśiewáć, ále ich záśiał Luter, Kálwin, Ewángelik, o toć Luter, Kálwin, Ewángelik, *Inimicus homo,* nieprzyiázny człowięk; żaden z-tych, Kátolikowi, szczerym przyiaćielem nie będźie, zmyśláć przyiaźń umieią, nie trzymáć. Trzebáby mi się zánikrzątnąć ná tych nieprzyiáznych ludźi, i około ich kąkolu, ále iest w-Ewángelyi, *Non,* nie: *Sinite,* dayćie pokoy. Więcże álbo raczey pracą moię obrocę, do pszenicy. Coż to zá dobra pszenicá? wiárá nászá! zá ktorą trzebá P. Bogá nászego pochwalić: *Bonum semen seminasti,* dobreś náśienie, dobrą wiárę Pánie moy záśiał w-Kośćiele twoim, záśiał i w-Polszcze twoiey. W-chleb pierwsze Krolestwo w-Europie iest Polská; ále gdźie się wiele rodźi żytá i pszenice, tam więcey i kąkolu; i u nas w-Polszcze, naywięcey rodzáiu, rożnośći iest Sekt i Heretykow. Im dáwszy pokoy: *Non: Sinite:* Pszenicę tę chwalić będę, wywodząc, że Wiárá Swięta Kátolicka, dobraż to wiárá, dobreż to naśienie. Niech to będźie, *Ad maiorem Dei gloriam,* Ná większą chwałę P. Bogá nászego.

August: Qu. in Matth. Cap. 11.

PIER-

PIERWSZA CZĘSC.

1.

SŁUSZNA Polákowi, Polakom, to ieſt z-gruntu ſamego, i mieyſcá, ná ktorym ośiedliſmy, obrońcom wiáry Swiętey, tym, wiarę święta zachwalić, że gdźie práwa wiárá, tám potęga.

2. *Iudic. 6. v. 1.* Práwa wiára, potęgá.

PALESTYNSKIE Kroleſtwo miáło też ſwoie Tátáry, z-innemi ſię narodámi dość ſzczęśliwie pobiiemy, przed Tátárámi rzadko nię pierzchamy; ták Izráelczycy przed Mádyánitámi, *Tradidit illos in manus Madian*, ieno w-tym rożność, że Mádyánitowie lat śiedm ſzczęśćie ná Izráelczyki mieli, *Septem annis.* á oni ná nas przyſzli 1241. iuż to nie iedne śiedm lat. Myſmy Zamkow, Zameczkow, okopow, ná Podolu, Ukráinie, Ruśi, ná niech pobudowáli; pobudowáli i Izráelczycy ná Mádyánitow, *Fecerunt ſibi antra, & ſpeluncas in montibus, & munitiſſima ad repugnandum loca.* Koczuia ná náſzych polách Tátárowie; koczowáli u niech Madyánitowie, *Apud eos figentes tentoria.* Wypaſaia nam Tátárowie zbożá; wypaſáli im Mádyánitowie, *Sicut erant in herbis, cuncta vaſtabant.* Zábieráia nam Tátárowie woły, owce, konie; zábieráli Mádyanitowie toż, przydawſzy oſły, *Nihilq; omnino ad vitam pertinens relinquebant in Iſraël, non oves, non boves, non aſinos.* Iáko ſzáráńcza polá náſze okrywáia Tátárzy; ich polá Mádyánitowie, *Inſtar locuſtarum, univerſa complebant, innumera multitudo hominum.* Száblá Tátárzká gorą teraz chodźi; chodźiłá i Mádyánická, *Humiliatusq; eſt Iſraël valde in conſpectu Madian.* Ná pogránicách náſzych wołáia: Tátárowie idą; wołano ná Izráelczykow, wołano ná Gedeoná: Mádyánitowie idą. Polacy w-ten czás mowią: dla Bogá uwoźić rzeczy, zbożá wymłoćić, żywnośćią ſię opátrzyć, á co prędzey ućiekáć; toż uczynił Gedeon, wymłoćiwſzy miał ućiekáć, *Cumq; Gedeon filius eius excuteret, atq; purgaret frumenta ut fugeret Madian.* W tym potyka go Anioł, i wita go: *Dominus tecum virorum fortiſſime*, Pan z-toba z-ludźi náymężnieyſzy, náymocnieyſzy.

Verſu 2. *Verſu 4.* *Verſu 5.* *Verſu 6.* *Verſu 11.* *Verſu 12.*

3.

CO TO IEST, że Gedeoná Anioł człowiekiem naymocnieyſzym názywa, *Virorum fortiſſime.* Mowćie co chcećie, owi Papinkowie, nie pobiią ſię oni śilnie, ále kto mlóćićby mogł i zboże, *Excuteret --- frumenta*, śilniey i nieprzyiaćielá młoćić będźie.

4.

Choćći młodźbá nie ſzkodźiłá do męztwá Gedeonowi, ále proſzę Aniele Páński, iáko do męztwá nie ſzkodźiłá chęć do ućieczki? *Vt fugeret Madian*, to to nie ſzkodźi do męztwa, choć ſię kto nogámi wyśiekáć chce? choć ná raczego, choć ná niedośćigłego od nieprzyiaćielá wśiadźie? oto nie ſzkodźi! poſtaremu Gedeon choć gotow ućiekáć, *Vt fugeret*, naymężnieyſzy mąż, *Virorum fortiſſime.* Niechże iuż wytchną Piláwczykowie, Wárſzáwiánie, ktorym tytułem cáłá Polskę zowię, pod Wárſzáwą, w-poczćie wielkim, przed Szwedámi ućiekáiąca, wytchnićie mowię, kiedy Gedeon, choć ućieka, á przedćię on mąż náymężnieyſzy, *Virorum fortiſſime.* Zwyćięża, kto bácznie uſtampi, dobra ſpráwá rády ſłucha, nie uporu, bitwá láćwingow, by i po przegrániey nie ućiekáć, bywa to, że będą Gedeonámi co ućiekáli, przed niemi po tym ućiekáć będą.

5.

Mam ſzkrupuł Aniele Páński, w-tych ſłowách twoich, tylko to ty podobno prorokuieſz, co będźie, nie co ieſt, Gedeon, gdy go názywaſz, mężem naymężnieyſzym, á widźiałżeś też Aniele Páński kiedykolwiek Gedeoná z-bronią? chybá z-cepem! *Cumq; --- excuteret*, á z-ſzuflą do wiánia, *Atq; purgaret frumenta*, toć to iuż muśiſz tylko prorokowáć, że mężnym będźie Gedeon, á prorokuiac náuczaſz, że rozumnie zábiegáć potrzebá łáski i chęći, u wodzá ludu Bożego. Choćbyś też nie widźiał w-niem nic Rycerzkiego, choćbyś nie był ſzcześliwy widźieć go z-ſzáblą w-ręku, choćby w-zbroi nie poſtał, chybá málowány, przedćię go ty miy zá mężnego, naymężnieyſzego, niezwyćiężonego, *Virorum fortiſſime.*

tiſſime, urząd czáſem męztwá dodaie, okázyia człowiekiem pokaże.

6\. Wżdy poczekay Aniele Páński, niech przynamniey, choć iednę bitwę ztoczy Gedeon, choć raz o nieprzyiaćielá ſię otrze, w-woysku pobędźie? nie czeka Anioł z-tytułámi, mężem go náymężnieyſzym názywa: *Virorum fortiſſime*, mężu naymężnieyſzy.

7\. Koronne Poſpolite-ruſzenie, niech mi ſię godźi, dobreć dáć ſłowo: będźie czáſem Ziemiánin o młodźbie, śieybie, goſpodárztwie myślacy, przedćię on według Aniołá, ſtánie zá pieniężnego, zaćiażnego żołnierzá, mowić mu ſię może: *Virorum fortiſſime*. Nie czytam iednák áni w-Piſmie Swiętym, áni z-Oycow Swiętych wiem, żeby ten Anioł, álbo prorokuiac, álbo nam ná wzor, názywał Gedeoná człowiekiem naymężnieyſzym, to tylko czytamy:

8\. *Verſu 13.* WYZNAWA GEDEON wiárę ſwoię, powiáda że wierzy temu co Oycowie náuczyli, *Vbi ſunt mirabilia eius, quæ narraverunt Patres noſtri.* Mowi dáley ſwoie *Credo* Gedeon: wierzę i temu, że Bog Oycow náſzych z-Egiptu wyprowádźił, *Atq; dixerunt: de Ægypto eduxit nos Dominus*, z-Egiptu wywiodł nas Pan, wierzę temu. Nie dáie mu domawiáć Anioł, i rzecze: *Vade*, idź, dokądże mu każeſz Aniele? pewnie iáko to goſpodarzowi, każeſz mu do goſpodárztwá? nie! ále ná woynę. iákoż to będźie, od ſtodoły do woyská, od cepu do ſzabli, od ſzufli do oręża? *Vade*, idź, á idź w-mężności, *In fortitudine*, á w-ktoreyże? *Hac*, w-tey! á w-ktoreyż to mężnośći? podobno w-mężnośći Moyzeſzá, Aároná, wyprowadzáiacych lud Izráelski z-niewoli? álbo w-mężnośći Iozuego, wprowadzáiacego do Páleſtyny lud Páński? nie! lecz: *Tua*, w-twoiey mężnośći. Coż to zá *Tua*, co to zá mężność? oto mężność, że wierzył *Narraverunt*, że wierzył *Dixerunt Patres*, co mu wiárá, co Oycowie powiádáli, podáli, i zwyćiężyſz, *Et liberabis Iſraël, de manu Madian.* Mowi Theodoretus: *Memor erat Gedeon mirabilium Dei, firmamq; habebat de Deo opinionem, & meruit audire ab Angelo: proficiſcere in hac fortitudine tua, id eſt in robore fidei huius, & vinces Madian*, pámiętał Gedeon ná cudá Bozkie, i miał mocna o Bogu wiárę, przeto záſłużył ſłyſzeć od Aniołá: idź w-tym męztwie twoim, to ieſt w-potędze tey wiáry, á zwyćiężyſz Mádyánitow. Pátrzćie że gdźie wiárá, *In robore fidei huius*, tám potęgá, *Et vinces*, zwyćiężyſz.

Theodoretus Quæſt. 12. in Iudic.

9\. *Zeno Veronen. Homil. de Abraham.* Co wyraża i Zeno Veronenſis: *Fides tantùm habet, quantùm credit.* Wiárá ták wiele ma, wiele wierzy. Wierzyſz że P. Bog náſz ieſt Pan zaſtępow, Pan woysk? woyská maſz zá ſoba i połki, gdy Bogá! wierzyſz że P. Bog náſz, i Sennácherybow znośi? by Sennácherybowie przećiwko tobie byli, znieśieſz ich! *Fides tantùm habet, quantùm credit.*

10\. *Chryſoſtom. in Babilam Marty.* Przytaczam tu ſłowá i Chryzoſtomá Swiętego: *Si adamantina & incorruptibilia nobis corpora eſſent, nec ſcorpios, nec ſerpentes, nec ignem, manibus formidaremus complecti; ita animas noſtras, fide Chriſtus armavit, non eſt quod timeamus.* Gdybyſmy dyámentowe, i niezkáźitelne mieli ćiáłá, ánibyſmy ſię niedźwiadkow, áni wężow, áni ogniá w-ręce bráć bali; ták gdy duſze náſze Chriſtus wiárą uzbroił, nie boymy ſię, wiárá potęgę dáie, *Fide Chriſtus armavit.*

11\. WIARA BOGA náſzego nam iedna, pozyskuie, ośiaga.

Cant. 4. v. 9. MOWI OBLUBIENIEC niebieski: *Vulneraſti cor meum, in uno oculorum tuorū.* Pomienione ſłowá Łáćińskie, ták ſię tłumácza poſpolićie: ránilás ſerce moie, iednym okiem twoim; ále ſłowo od ſłowá tłumáczac, tákby ſię to przełożyć miáło: zránilás ſerce moie, w-iednym z-oczu twoich.

Wiárá Bogá nam iedna.

12\. Iáko to Oblubienicá miáłá zránić ſerce w-iednym z-oczu ſwoich? ſerce Oblubieńcá, było w-pierśiách iego, oko Oblubienicy było w-głowie iey? iákoż to ſerce Oblubieńcá, miáło bydź w-oku? á nie było-li w-oku, iákoż było w-oku zránione? Lecz może ſię mowić: iż Oblubieńcá niebieskiego ſerce, zákocháło ſię w-tym oku, á miłość przenośi ſerce, *Vbi amat, non ubi animat.*

Oblu-

Oblubieńcze niebieski,miałeśći śię w-czym kocháć,w-tey ślepey, w-tey iedno-oczney Oblubienicy? *In uno oculorum*, bá i Rodźice, iák to usłyszą, to, co ślepego, niedołężnego będźie, to Chrystusowi zá Oblubienicę do Klasztorá wtrąca. *In uno oculorum*, á dwoy-oczne świátu. Ale poczekaycie Rodźicy z-tą wászą ofiárą, boć czytamy w-Pismie Swiętym, że táż Oblubienicá miáłá dwoie oczy, *Averte oculos tuos à me, quia ipsi me avolare fecerunt*, odwroć oczy twoie odemnie, álbowiem one spráwiły, żem odleciał. 1. Cantic.6.v.4.

Co to iest, że przyznawa Oblubieniec niebieski, iż iednym okiem Oblubienicy zrániony zostáie, á od dwoch ućieka. Do obyczáiow ták-by śię to stosowáć mogło: niedołężne, ále Bogu oddáne, w-Klasztorze, ná służbie Bozkiey zostáiące oko, serce Bozkie rani; ále świátowe dwoy-oczy, Bogu śię nie podobáią, Bogá odpędzáią, ták, że ztámtąd Bog, nie odchodźić, ále odlátywáć muśi. 2.

Pátrzćie iáko śię skromność Oblubieńcowi niebieskiemu podoba. gdy kto skromnie ná drugiego pátrza, nie śmiele, nie wlepiáiąc oczu, to mowiemy: z-oká tylko pátrzy, ledwie iednym go okiem widźi; o toż tá Oblubienicá, skromność w-oczu záchowáłá, choć ná niebieskiego Oblubieńcá, pátrząć nie śmiáłá, i podobáło mu śię to, tą skromnośćią, zránione bydź swoie przyznawa serce. Dopieroż Oblubienico niebieska, bárźiey byś śię byłá Oblubieńcowi niebieskiemu podobáłá, gdybyś byłá z-skromnośći, áni nań weyzrzáłá; bo kto z-oká pátrzy, wkrotce na obiedwie przeyzrzy, á od dwoch oczu ućieka Chrystus. 3.

Abym tym mieyscem Pismá S. ztwierdźił, że wiárá Bogá sobie iedna, pozyskuie, przekładam to wprzod: Iáko to tá Oblubienicá miáłá iednooko, i nie iedno, raz śię mowi, *In uno oculorum*, w-iednym z-oczu, drugi raz dwie śię iey opisuią oczy, *Averte oculos*, odwroć oczy, 4.

Puszczam ná stronę uważánia do obyczáiow służące. ták to bywa, że Oblubienicá, że Páni młoda, z-pierwotku zda śię, że iedno ma oko, widźieć Oblubieńcá; ále długow, defektow, nárowiow, i kogo innego nie widźi. i to nie baczenie, ráni serce, áfekt iedna, áż potym na iego lub ubostwo, lub postępki, obiedwie oczy otworzy, ná kogo innego pátrza; biedá w-ten czás Oblubieńcowi, nędzá Mężowi, ućiekáć, bá ulátywáć muśi z-domu, *Me avolare fecerunt*. 5.

Puszczam i to mimo śię, że to znikome, odmienne iest dobro, urodá dźiś śię podoba, *Vulnerasti cor*, ráni serce; ieno poczekay trochę, usłyszysz wnet: ućiekáć muszę, niechcę áby ná mnie i pátrzano, *Me avolare fecerunt*, bá i iednáż, zda śię raz o iednym, zda śię drugi raz, o dwoch oczách. iedno-oczne pozyszcze sobie áfekt, *Vulnerasti*, á dwoy-oczne precz, *Avolare fecerunt*. 6.

Do mego przedśięwźięćia to słowo: *Vulnerasti*, zrániłáś, z-Zydowskiego tłumáczy śię, *Abstulisti cor meum*, wźięłáś, pozyskáłáś, zábráłáś, serce moie. I iuż ow dźiw wprzod uważony ustáie, iáko będące w-pierśiách Oblubieńcá serce, w-oku głowy swoiey zrániłá; bo to serce wźięłá, *Abstulisti*, miáłá go zá źrzenicę oká swoiego, i tám go zrániłá. 7. Hebr. Versio.

Ale iákimże sposobem tá Oblubienicá to serce wźięłá? *Abstulisti?* wźięła go wiárá; iáko mowi tłumácząc to mieysce Paulinus Swięty: *Laudat Deus rapinam fidei*, chwali Bog łupież wiáry, wiárá to serce zrániłá, *Vulnerasti*, zrániwszy, iáko swoie wźięłá, *Abstulisti*. Mowi tákże Drogo: *Hilaris pupilla lucide speculatur*, Zrzenicá wesoła, iásno widźi, á ktoraż w-wierze Chrześćiáńskiy ieżeli źrzenicá? Wiárá nászá! *Fides est pupilla oculi tui*. 8. Paulinus Episc. 32. Drogo Hosti de Sacr. Dominica Passion.

Ale iáko wiárá tá, iednym może śię názwáć okiem? Kiedy kto chce co bystro widźieć, do celu pewnie ubić, iedno oko mroży, bá i w-samych mrokách, oboie mrożemy oko, chcąc lepiey uznawáć ná przykład drogę, ták, że oboie oczy, ledwie zá iedno otwieráią śię. Cel nász 9.

Bog ieſt, do niego ná tym świećie tylko iednym zmierzamy okiem, to ieſt wiárą, w-tym mroženiu, *In caliginoſo*, nie dwoy-oczną demonſtrácyią, ále ſamą wiárą ſię wſpieramy, Wyraża to Euſebius: *Fides religionis Catholicæ lumen eſt animæ*, wiárą Kátolicka, ieſt oko duſze, *Quicunq; hac derelicta velut peſſimum ducem proprium ſequitur intellectum, ſic facit, quomodo - - ſi nocte ſine lumine inferat greſſum*, kto bez wiáry idźie, w-doł upada, iák idący w-ciemnośćiách. Pewność, *Certitudo*, i iáſność, *Evidentia*, ſą dwie oczy rowne, *Scientia eſt notitia certa & evidens*, wiárą odrzuca oko iáſność, ſamą ſię pewnośćią kontentuie, mroży iáſności oko, o *Evidentiam* nie ſtoi, iednym tylko okiem, *Certitudine*, pewnośćią ſię miárkuie. Mowi Bernard Swięty: *Adhibe fidei oculum, remove oculos humanæ ſcientiæ, & Deum vulnerabis*, záżiy wiáry oká, odwroć oczy ludzkiey náuki, á Bogá zránisz, *Vulnéraſti*, uymieſz, ośiągnieſz, *Abſtuliſti*.

Euſebius Emiſ. homil. 2. de Symbol.

Bernard. hic in Cantica.

WIARA gorzkość męki, odeymuie P: IEZUSOWI.

10\. Artykuł to ieſt wiáry, że P. IEzus, przed ſwoią śmierćią poſtánowił Nayświętſzy Sákráment, ieſt iednák o tym mniemánie powſzechne, ktore było zá czáſu Ambrożego S. nie omylne, że pod czás męki P. IEZUSOWIY, nie było Nayświętſzego Sákrámentu poświęconego.

Wiárá gorzkość P. Iezuſowi odeymuie.

11\. CZEMULI też to nie było ná ten czás, Nayświętſzego Sákrámentu poświęconego? rożneby ſię tego przyczyny dáć mogły,

12\. Nie było ná ten czás Nayświętſzego Sákrámentu poświęconego, bo ten Sákráment ieſt to memoryał, pámięćie, męki P. IEZUSOWIY, *Memoriam fecit mirabilium ſuorum - - eſcam dedit*, co i S. Tomaſz náucza, *Hoc Sacramentum inſtituit tanquam paſſionis ſuæ memoriale perenne*, poſtánowił ten Sákráment, iáko męki uſtáwiczney memoryał; że tedy ten Sákráment ieſt memoryałem, przypomnięniem męki Páńskiey, toć przy męce iego, nie miał bydź, czemu? bo pámięć ma bydź rzeczy przeſzłych, nikt tego nie pámięta, co ſię obecnie dźieie; toć i pámiątká tá męki Páńskiey, to ieſt Nayświętſzy Sákráment, bydź nie miał, gdy ſamá byłá męká.

S. Thomas Opuſcul. 57.

13\. Do tego, gdyby był w-ten czás Nayświętſzy Sákráment poświęcony, rozerwáneby było ſerce Máćierzyńskie, dokąd ſię udáć, czy do Syná ná Krzyżu wiſzącego, czy do Syná w-Nayświętſzym Sákrámenćie zoſtáiącego, i ſnáć udáłáby ſię byłá do Syná w-Nayświętſzym Sákrámenćie zoſtáiącego, czemu? bo chćiáłá bydź Błogoſłáwiona, á błogoſłáwieńſtwo, z-wiáry idźie, *Beata quæ credidiſti*. wiáry záś ſzeroki plác: Nayświęt: Sákráment.

14\. Ale z-drugiey ſtrony, kocháiąc ſię w-imieniu ſwoim: MARIA chcąc go dotrzymáć, bráłáby ſię byłá do Krzyżá w-ten ſpoſob. Do imienia Máriá, nayblizſze ieſt ſłowo Zydowskie: *Mara*, á znáczy gorzka, boleſna, fráſobliwa. czegoż nie doſtáie do imienia: *Mara*, áby było imieniem Nayświętſzey Pánny, áby było Máriá? nie doſtáie iedney litery I, litery ſtoiącey, zá tym nie doſtawáło, áby byłá ſtáłá pod Krzyżem, *Stabat autem*; żeby ią tedy nie zwano: *Mara*, ále Máriá, áby imienia tego Máriá dotrzymáłá, ſtáłá pod Krzyżem.

Interpretatio Nominum.

15\. Coż uczyniłá opátrzność Bozka? áby tego roztárgnienia nie miáłá Nayświętſza Pánná, czy zoſtawáć przy Nayświętſzym Sákrámenćie, czy ſtáć pod Krzyżem, niechćiáłá opátrzność Bozka, áby ná ten czás był Nayświętſzy Sákráment. z-czego myſmy pożytek odnieśli, że nas Chriſtus, zá ſię wyſrymárczył: oto Syn twoy, i Chriſtus miał poćiechę, że bez przytomnośći nie umierał Nayświętſzey Pánny, ábyſmy i my ſobie, tey obecnośći, ále iuż ná obronę náſzę, i oddalenie pokus, życzyli.

16\. DAIE AMBROŻY S. do mego przedśięwźięćia przyczynę, czemu nie był pod czás męki P. IEZUSOWIY poświęcony Nayświętſzy Sákráment: bo by ſię było práwi zdáło P. IEZUSOWI, iákoby nie umárł. ſłowá ſą Ambrożego S: *Vt ſequeſtrata delectatione, tædio meæ infirmitatis afficeretur*, aby ſekweſtrowawſzy, oddaliwſzy poćiechę, teskniće moiey ſłábośći ćierpiał.

Ambroſius in Luc. 22.

Iáko-

1\. Iákoby mowił Ambroży Swięty: niechby ieno był pod czás męki Páńskiey Nayświętfzy Sákrámenc, przedćię fercem, choć i pod Krzyżem ftoiac, kłániáłáby mu fię byłá, Bogárodźicá Pánná, płáczacy w-fwoiey iáskini Piotr, ktory choćći fię powierzchownie záprzał Páná, wiáry iednák był nie ztráćił, *Vt non deficiat fides tua*, izałiby był w-Káplicy tey iáskini fwoiey, fercem nie wierzył, ufty nie wyznawał, iż tám ieft prawdźiwe Ciáło i Krew P. Iezusowa, bá i fnać iáskinia opuśćiwfzy, biegł by był tám wierny Piotr, gdźie Nayświętfzy Sákráment zoftawał; á z-tey wiáry, z-tego wyznánia, miałby był Chriftus ták wielka poćiechę, żeby był męki Krzyżá, śmierći nie czuł. coż Chriftus czyni? ták zrzadza, áby ná ten czás nie było Nayświętfzego Sákrámentu, żeby ták tylko gorzkość, tylko utrapienie zá nas znośił i ćierpiał, *Vt fequeftrata delectatione, tædio meæ infirmitatis afficeretur.*

WTORA CZĘSC.

2\. Z-Wielu pochwał wiáry, niektorych tylko dotknawfzy, przełożę ieden tylko Artykuł wiáry, máiac wzglad ná teráźnieyfze głodne i mizerne czáfy, á nam Polakom, wierę by w-tym Artykule wiáry, potrzebá więkfzey żywośći i przenikánia.

3\. Ten Artykuł niech będźie do iáłmużny, politowánia, miłośierdźia należacy, á bierze fię ten Artykuł, z-onych słow P. Iezusowych: Coście iednemu z-tych namnieyfzych uczynli, mnieśćie uczynili. To com widźiał, że Włofzy, Fráncuzowie, ná iáłmużny i ubogich łożá, porownánia do náfzego narodu nie ma. Zámnie Pánie rożne zákrzatáły fię, około tego, áby po Páryżu uboztwo po ulicách nie leżáło, nie żebráło, złożyli ták wielka fundácyia, że temi czáfy w-Páryżu, i iednego żebrzacego nie máfz. á u nas w-Polfzcze, miánowićie w-Miáftách głownych, á Kátolickich, ulicy práwie nie máfz, gdźieby tylko ieden ubogi leżał.

4\. Prawdá to, że narod náfz może wniść w-porownánie z-kożdym narodem w-ozdobách Kośćiołow, pewna to, że w-tym i inne niektore narody známienićie zwyćiężamy; ále w-iáłmużnách przećiwko uboztwu, oftydlifmy. Oto przez wfzyftek żywot moy, w-Polfzcze, nie doczekałem fię tego, áby gdźie zá mego żyćia, zá moiey pámięći, dotad gdy to mowię, miano budowáć, známienity Szpitál; Kośćioły, Klafztory, Collegia, Káplice, známienite zá moiey pámięći ftánęły, ále známienity fzpital żaden.

5\. Rzeczećie mi: Krolestwo náfze uboższe niż inne. lecz niewiem, zá Zygmuntá, zá Władyftáwá, czy ubogie było! ftáwiáli Pánowie po kilku tyśięcy ludźi do boiu, á nie mogli známienitych Szpitalow budowáć! Weźmy Cudzoźiemski bánkiet, weźmy Polski, prawdá, że Cudzoźiemcy więcey cukrow i konfitur poiedza, niż my; ále gdyby ráchowáć przyfzło, coby u niech kofztowáły mięfa, zwierzyny, i gdyby ták opłacáli zaprawy, i winá, iáko my ich płáćiemy, pewnieby ná to więcey wyfzło, niż tám ná cukry. Stánie nas ná bánkiety, á nie ftánie ná opátrzenie żywnośći ubogim!

6\. Powiádano mi o iednym czáfow Zygmuntowskich, bá iuż i Władyftáwowskich, Pánie, że ná kożdy rok, ná winá i korzenie, dawał czterdźieśći tyśięcy. wiem że przez wfzyftek żywot, nie dał ná fzpitał czterdźieftu tyśięcy.

7\. Polacy więcey ludźi około śiebie chowáia, niż inne narody, więcey ná bławaty, drogie futrá, niż inne narody łoża, widywałem ia w-cudzych kráiách rękawy áxámitne, bárankámi álbo koźiełkámi podfzyte, co w-Polfzcze nie rzecz. Więcey Polacy łoża ná wielość koni, cugow, iázdy, ogołem mowiac, i ná myśliwftwo, i ftánie Polski ná te zbytki, á kiedy przyidźie fzpitale budowáć, ubogim ftáłe opátrzenia czynić, to Polská uboga, to Polski nie ftánie ná to.

 Oby-

8\. Obyśmy Polacy żywą wiárą przeniknęli ten Artykuł, te słowá Páná IEZUSOWE: Cośćie iednemu z-tych naymnieyszych uczynili, mnieśćie uczynili. Gdybyś widźiał P. IEZUSA w-gnoiu leżącego, izalibyś mu dał ták leżeć? gdybyś widźiał ná poł nágiego, czy dał byś mu ták chodźić? czemuż tego choć w-części, ubogiemu nie czynisz! iedno z-tych: álbo nie wierzymy, álbo oźiębmle wierzymy, to co mowi Christus: Cośćie iednemu z-tych naymnieyszych uczynili, mnieśćie uczynili.

9\. Pyta się Chryzostom Swięty, niech ći práwi dadzą znáć: owo sam Christus w-osobie swoiey żebrze, ná tey á tey ulicy iest, izalibyś nie szedł co prędzey dáć mu z-ręki twoiey? izalibyś sobie nie miał zá szczęśćie, że cokolwiek od śiebie przyimie? á Chryzostom S. mowi: większa iest przysługá, ubogiemu dáć, niż Chrystusowi. Ey Chryzostomie, czyś się ieno nie záćiekł w-mowie? większa práwi! ey Chryzostomie, przedcię Christus Chrystusem? odpowiáda Chryzostom: Christus Chrystusem, ále i Ewángelyia Ewángelyią. Pátrzćiesz co dáie zá przyczynę Chryzostom Swięty: *Non est æquale, ipsum Dominum præsentem alere*, mnieysza to obecnego Páná nákarmić, *Cuius præsentia, vel lapideum ad se animum attraheret*, ktorego obecność, i kámieniste by serce do śiebie przyćiągnęło; ále gdy ubogim dáiesz, dla wiáry włásnie dáiesz, masz go sobie miásto Chrystusá, Páná twego w-niem upátruiesz, czyniąc temu namnieyszemu, iáko samemu Chrystusowi.

Chrysost. hom. 89. in Matth.

10\. O szczęśliwszyż by był Christus, gdyby Pánowie, to tylko dáli ná iáłmużny, co ná psy łożą, co ná niepotrzebne szkápy wydáią; chárt kochány przy kominie, ubogi ná mroźie, brytán Páński ná niedźwiedźiu, ubogi Chrystusow ná gnoiu, szkápá pod kocámi, pod derką, á ubogiego koszulá, ćiáłá mu nie okryie. czemuż ná psy, ná szkápy, nie skąpismy, á ná Chrystusáśmy w-ubogich nie łáskáwi!

11\. Słyszałem, niewiem czy to pewna o Pánu iednym, że ná kożdy rok ná myśliwstwo łożył trzydźieśći tyśięcy; daymy że łożył tylko dźieśięć tyśięcy, toby to było uczyniło sto tyśięcy ná dźieśięć lat, zá ktore, izáliby był nie mogł bydź známienićie opátrzony szpital!

12\. Znam ia ubogiego, nád ktorego nie może bydź ubośszy, á wielkiego iáłmużniká, suknie nie ma, obowia nie ma, czapki nie ma, koszule nie ma, ubogim nie żáłuie. A coż to zá ubogi? P. IEzus ukrzyżowány! coż mi, coż ludźiom dasz Pánie moy? bá nie śmiemći to o nic ćię prośić, widzę, żeć okrom ćiáłá i dusze, nic nie masz, ácz i to iuż nie twoie, nie twoie Pánie, dárowałeś nam to ná okup, dárowałeś w-Nayświętszym Sákrámenćie. Będę iednák naymilszy żebraku, krople wody ná Krzyżu żebrzacy, u ćiebie żebrał, Łotr u ćiebie o Krolestwie żebrze, znaydźiesz ty i nam, znaydźiesz i mnie co dáć. day Pánie kroplę Krwie z-rąk twoich, wszystkim co iáłmużnę dawáć mogą, á dźielna będźie tá kroplá, áby ludźie przeniknęli, do tego się záchęćili, że co się ubogim dáie, to się Chrystusowi dáie. day nam Pánie gwoźdźie rąk twoich, áby się niemi poświęćiły ręce piástunow twoich; day gwoźdź nog twoich, áby nas przykuł do nabożeństwá nog, ćiebie ukrzyżowánego; day nam włocznią twoię, ábyśmy ná niey ći sercá násze przynieśli, ábyśmy w-żyćiu i zkonániu nászym, ćiebie ukrzyżowánego miłowáli. Amen.

KAZA-

KAZANIE II.

Ná Niedźielę dwudźieſtą ſzoſtą po Swiątkách, á piątą po trzech Krolách.

Non, ne fortè colligentes zizania, eradicetis ſimul & triticum. *Nie, by ſnać zbieráiąc kąkol, nie wyrwáliśćie i pſzenice.* Matth: 13. v. 29.

W-rękách ſług, záwſze ſię dobrá Páńſkiego uroni.

GAnię Goſpodarzá dźiśieyſzego, á z-dwu miár gánię. Naprzod, że ochotą ſług ſwoich gárdźi: oni mu ſię ofiáruią; *Vis? imus:* Chceſz? á idźiemy: á on ná niech woła; *Sinite, ſinite:* Daycie pokoy, daycie pokoy. To to chceſz, żebyć ſię twoi ſłudzy rozleżeli? poddáni domem ſię tylko báwili? ey lepiey zážyć okázyi: w-pole ich wyprowádźić: miánowićie przy tákiey ochoćie; gdy ſámi ſię tego napieráią: *Vis? imus:* Ale ſobie podobno myślił ten Rzadcá? Tákći to oni ſkorzy z-pierwotku: ták wołáią, okrzykuią: Poydźiem, poydźiem: á potym ſię im to zprzykrzy: *Sinite;* daycież pokoy; podźćie do domu: *Sinite.* Gánię ćię i powtore Goſpodarzu; bo rády ſług twoich nie ſłuchaſz. przedćięć naywiernieyſza rádá, domowa rádá: w-innych rádách záwſze pozor; rzadka życzliwość: Ná obce rády przedmuchiwáć potrzebá; domowey zážyć. A oni rádzać, ábys ten kąkol wyrwał; rolą twoię oczyśćił; ſámá pſzenicą kontentował ſię: i niech przedćię poſpołu nie chodzą, kąkol i pſzenicá; w-iedneyże ochronie niech nie zoſtáią: wyrwáć to; wytępić. On odpowiáda: *Non*: Nie: *Ne fortè*, by ſnać przy kąkolu, pſzenicy ſię nie doſtáło. Poty gániłem tego Goſpodarzá: á chwalić długo będę; że tego Kąkolu nie kazał pleć: bo myślał ſobie Goſpodarz: ſług to ſą ręce: pod prætextem kąkolu, przylgnęłáby im i pſzenicá do ręku: zárwáli by mi dobrá moiego. Więcże pokażę ná tym Kazániu: Że w-rękách ſług, záwſze ſię dobrá Páńſkiego uroni, záwſze do niech cokolwiek przylgnie. *Ad maiorem Dei gloriam*: Ná większą chwałę P. Bogá náſzego.

1.

PIERWSZA CZĘSC.

PRzed wieki P. Bog náſz był bez ſług. Záchćiáło mu ſię ſług: i umyślił ſobie w-czáśie przybráć ich: á że miał dwá Páłace; ieden gorny w-Niebie, á drugi dolny ná ziemi: oſádźił ſobie ſług w-Niebie Aniołow. ći ſłudzy nie powiedli mu ſię: poczęli niektorzy z-niech kráść chwałę P. Bogu náſzemu: uſzczerbiáć mu Krolowánia: *Similis ero Altiſſimo*: Będę podobny Naywyżſzemu. P. Bog obaczył, że mu ſię porwał zły Anioł ná kradźież chwały iego; kazał go obieśić, zepchnąć, okowáć piekłem, *Vinculis inferni.*

2. I Aniołowie, i pierwſzy Rodźicy, uronili dobra Bozkiego.

Ná dolnym Páłácu inſzych dwu ſług ſobie ztworzył. nie zdáło mu ſię, áby mieli bydź Młodźieńcy: ále wolał Zonátych mieć. Niewiem Pánowie, co ſługámi ſię okłádaćie, iácy ſłudzy lepſzi? otoli Pan Bog náſz chćiał mieć żonátych, to ieſt Adámá i Ewę. Nie zdáło ſię P. Bogu náſzemu, áby nie záślubiona białagłowá, miáłá około goſpodárztwa chodźić. nie zdáło ſię i to, áby nie oddány Adam goſpodarował: boćby bárźiey był o Ewie myślił, niż o goſpodárztwie. I urzadźił ich: Będźiećie mi robili około Ráiu, i będźiećie mi go ſtrzegli: *Tulit illum, & poſuit in Paradyſo voluptatis, ut operaretur, & cuſtodiret illum.*

3.

Gen. 2. v. 15

Pomagay Bog Adámie, pomagay Bog Ewo: proſzę was, pilnuyćież tu dobrze

4.

dobrze tego dobrá Páńskiego; by mu tu co nie zginęło: bo was właśnie P. Bog tu, i zá ogrodnikow przyiał, *Vt operaretur*: ále i zá klucznikow, żeby mu nic nie zginęło; miánowićie z-tego fruktu, co ſam P. Bog kazał go chowáć. Aż Piſmo S. niżey powiáda: *Tulit de fructu*, wźiał z-owocu. Niewiem Adámie, niewiem Ewo, czy tá Łáćiná, *Tulit*, iednoż záwſze znáczy? áto P. Bog wźiał Adámá: *Tulit eum*, ty też bierzeſz z-owocu; *Tulit de fructu*: niewiemże, czy to iedno znáczy. Aleć *Tulit de fructu*, wźiał z-owocu, iednoż to znáczy, co i ukradł. Pytayćie ſię Swiętey Teologyi, co to kradźież? powiáda oná: *Furtum eſt acceptio rei alienæ, invito Domino*: Ieſt wźięćie rzeczy cudzey nád wolą Páńską. Wźiął Adam frukt Bozki; á Bog mu go zákazał: toć ukradł.

5. A czemużeś też to miły Moyzeſzu nie powiedźiał po proſtu, ukradł z-owocu, ále tylko, *Tulit?* wźiał? podobno przykład dáiąc, ábyśćie ſię Chrześćiánie, nie lżyli, i nie záraz ſobie wymáwiáli: Złodźieyski to ſyn, krádnie: o nie trzebá tego mowić, dość záżyć tego ſłowká: *Tulit*, wźiał, á miánowićie, iż IchMość Domow zacnych, chćieliby ſię byli wyprzeć, że nie idą od Adámá: nie było, mowią, w-domu náſzym złodźieiá: z-innegoſmy my plemienia, bo mnie złodźiey áni brát, áni Oćiec. nie zápieraycie ſię tego Adámá Mośćiwe Páńſtwo: nie ukradł, ále tylko wźiał, *Tulit*. I idźie nam to po rodźie: ten Kazánie przepiſał; *Tulit*: ten poddánemu wydárł; *Tulit*: ten niepráwym hándlem zyskał; *Tulit*:

6. A ia ztąd dowodzę przedśięwźięćia mego, oto pierwſzy Bozki ſługá ná świećie Adam ręce miał tákie, że mu z-dobr Páńskich przylgnęło. Mowi Baſilius Seleucenſis: *In cuſtodem datus, raptor evaſit*, Dány ieſt zá ſtrożá, dány zá ſługę; áż z-niego zábierácz cudzego; *Raptor evaſit*.

Baſilio. Seleucenſis.

7. Dźiedźiczká ná Mágdalu, śioſtrá rodzona dźiedźiczki ná Betányi, to ieſt Máriá Mágdalená, ná zdánie tákie padłá, że przyſtoi áby, ſię też i Mężczyzná perfumowáli; by i duchowni, i święći Prorocy byli. I przyſzedſzy wylałá oleiek drogi ná głowę Chryſtuſowę. Piotr nic o to nie mowi: bá i podobno, że tákich zapáchow nie miewał, śieći z-błotá przepłokuiąc: *Et ipſi lavabant retia*; rad temu był. Iákob i Ian, jáko Krewni Páńſcy, nie rozgniewáli ſię o tę rzecz niezwyczáyną: Chriſtus z-perfumámi. Wźiał przedćię ſzkrupuł iednego: á kogoż? Iudaſzá Iſzkáryotá! i mowi: Zbytki to; ubodzy nic nie máią, á náſz Chriſtus, náſze Duchowięńſtwo perfumami ſię okłada: o lepieyże to było ná ubogich łożyć. Z-wſzyſtkich Ewángeliſtow naybyſtrzſze miał oko, iáko Orzeł, Ian S. i doyzrzał: o nie ſzkrupułći to był w-Iudaſzu: bo on nie kochał ſię w-ubogich: *Non quia de egenis pertinebat ad eum.* To to nie ſzkrupulat Iſzkáryot? nie! to też to nie Iáłmużnik? nie! á iákoż nam go otytułuieſz S: Ianie? Iſzkáryot má przezwisko: ieſt *Fur*, Złodźiey. Polekku S. Ianie, miárkuy te tytuły; ieżeli Złodźiey Iudaſz; podź skarz ná niego do Herodá, álbo do Piłatá. Widźiałeś go, że kradł? ieżliś nie widźiał; ktoć to ná niego powiedźiał? Zeć był zaboycá, Iudaſz, może ſię doćiec ztąd; że Chryſtusá wydawſzy, zábił: ále że kradł; w-wſzyſtkiey Ewángelyi fundámentu, ná to nie máſz. Ale coż mi po tym wymawiáć tego Iudaſzá? Ewangeliſtá mowi, Czytay ieno dáley: oto dowod Kradźieży iego będźie to, co przydáie tenże Ewángeliſtá: Złodźiey; bo pieniądze miał: *Et loculos habens*, Złodźiey był: bo to, co Pánu przyſłano, w-ſwoich ręku, rządách, adminiſtrácyi miał: *Ea quæ mittebantur, portabat*: co przyſłáno Pánu, co przyſłano Uczniom, to nośił.

Izkáriot złodziey.

Ioannis 12. verſu 6.

8. Patrzćież Ewángelicznego Teologá, Káźiſty, Rezolutorá: ten iedyny dowod, iż Iudaſz kradł, iż był ſługą, w-ktorego ręku pięniądze były: *Ea quæ mittebantur, portabat*. A Doktor S: Thomaſz z-Alkuiná ták dokłada: *Loculos portabat miniſterio, exportabat furto*: nośił pieniądze uſługą; wynośił Krádźieżą. Ták to łácna ieſt, áby dobro Páńskie w-rękach ſługi uroniło ſię, iż dowod ieſt ná Iudaſzá że Złodźiey; bo Páńskim dobrem ſzáfował, *Portabat miniſterio, exportabat furto*.

D. Thomas. Alcuinus.

Ubogi

Ubogi Saul: zgubił Oćiec iego ośłice, kazał mu ich Pan Oćiec szukáć. Szedł w-drogę, otoli przedćię miał czeládniczká zá sobą. zprzykrzyło mu śię szukáć onego bydłá, ápelácyia do Proroká Sámuelá, áż tu Saul ná rádę do sługi: *Quid feremus ad virum Dei?* co będźiemy ofiárowáli mężowi Bożemu?

1. Wtaż sługá Saulow.

Duchowieństwo tego Kośćiołá, my też Zakonnicy, znáć żesmy my nie mężowie Boscy; boć to przedćię widzę mężowi Bożemu ofertę niosą, nikt śię z-niem nie rozmowi, nikt śię go nie porádźi, áż przedćię z-iáka poczta, przedćię iáki táki ná ofiárę dá; á teraz ludźie iákoś iuż zápomnieli, iáłmużny czynić.

2.

Między trudnośćiámi Pismá S. i tę liczę: Znáć że ten Sędźia Sámuel brał podárunki, kiedy áni Saul bez podárunku niechce przyść do Sámuelá. á Sámuel zkłádáiąc swoie Sędztwo ludu Bożego, cáłego zgromádzonego ludu pyta: powiedźćie mi, ieżelim kiedy podárunek wźiął od ktorego z-was? *Si de manu cuiusquam munus accepi?* i lud mu przyznawa: záiste nie wźiąłeś.

1. Reg. 9. versu 4.

Podobno to Duch S. wzor dáie Sędźiom, co śię ludem oświadczáią: nie wźiąłem nic. á Saul mruczy: niewiem, iáko mu śię pokazáć; bo nie mam mu co przydźwignąć: *Quid feremus?*

4.

W-tym Saul nieborak záyzrzał do koszyká, ieżeli tám nie zostáło kołaczá choć trochę, kołaczá nie mász: *Panis defecit in sitarchiis nostris*, otworzy do sakiewek, ieżeli tám nie mász koszyká, iákie snáć Pan Oćiec Saulow robił, i z-niemi ná targ posyłał; i tych nie było: *Et sportulam non habemus*, Kręći śię Saul, co czynić? áż go ćieszy sługá iego, i mowi: *Ecce inventa est in manu mea quarta pars stateris argentei*, oto śię sam ználazł srebrnik w-rękách moich.

5.

Sługo wierny, to to podobno teraz Anioł Páński przyszedł, i wetknął ći ten grosz w-rękę? *Inventa est*, Twárdoś to snać robił, skora rak twoich ztwárdźiáłá, zwielbłádźiáłá, żeś go nie czuł w-rękách twoich, i choćieś go trzymał, nie postrzegłeś go, żeć śię dopiero iákoś nágodźił, *Inventa est*, oto ználeźiony srebrnik.

6.

Saulu, przypátrz śię ieno ty dobrze temu groszykowi, czy nie z-twoiey to káletki? poráchuy śię ieno, coś ty sam wydał, coś śludze wydawáć kazał? czy też tám ná reiestrze nie zostánie? czy tám ten sługá nie miał tákiey rezolucyi, że to Pánu nie wiele ukráść, czwarta część tylko ná śię obroćić, *Quarta pars stateris*, nie mász grzechu: ále to tá rezolucyia iest nie Księdzá, nie Oycá duchownego, ále duchownego biesá. Nász Mendoza domyśla śię, iż to był grosz krádźiony z-Páńskiego: *Crediderim, famulum, inscio Saule parum pecuniæ reservásse*, rozumiałbym, że sługá ten, kryiomko, *Inscio Saule*, nie dołożywszy śię go, *Inscio Saule*, zárwał cokolwiek. á sługá był, *famulum*, to będźie rwał Páná, *Famulum inscio Saule reservásse*.

7.

Mendoza.

Dość cudu sam deszcz: bo niem mięknie śię źiemiá, rośi śię zboże, chłodźi śię powietrze, pęcznieią iágody, podbieráią śię brzegi, ieżą śię wáły. P. Bog mowi, máło to; ieszcze ia spráwię deszcz cudownieyszy: *Pluit illis manna*, będźie z-niebá pádáło, nie kápáło: śiać śię będźie, nie lać: miásto kropel, będą krupy, miásto mokrośći, suchość, i miásto napoiu, potráwa, miásto káłuży, Mánna.

8.

A wieleż też Pánie nász każesz tey mánny posypáć po polách? Pan, iáko Pan postąpił sobie: byłáby to Boztwá moiego uymá, gdyby o Bogu mowiono: Bog szczupło mierzy, skąpego to iest gospodarzá: oddźieláć, to ná tego, to ná tego. Ogołem tedy kazał wszystkiego násypáć: bo też to w-Pánu Bogu nászym, iest ánimusz, bo iest.

9. Wymiar mánny toż potwierdza.

Moyzesz záś mowi: trzeba mnie wszystko w-ryzę wpráwić: niech iednáko Aáron i Lewitowie iedzą: Książętá Fámiliy, *Duces familiarum*, i lud pospolity; áby ieden drugiemu nie zazdrośćił. Do tego, iestesmy

10.

Exodi 16. v. 16.

tu w-podrożu, nic tu po delicyiách; á zárázem ieſteśmy tu w-woysku, nie trzeba ſię obiadáć. I rozkázuie Moyzeſz: *Colligat unusquisq; quantùm ſufficit ad veſcendum; Gomor per ſingula capita.* Niech káždy zbiera, ile potrzebá do iedzenia; Gomor miárá ná káżdą oſobę.

11\. Miły Moyzeſzu, áza to wſzyſcy iedenże pod ſtrych żołądek máią; á ty iednę menſurę náznáczaſz wſzyſtkim? kiedy drugi ztrawnieyſzy ma żołądek, więcey zie: táż to będźie porcyia ná dźiecię ſzesćioletnie, co i ná letniego męžá? dźiecká ſię rozepchaią, á duży chłopi ogłodzą. A miánowićie, zkąd tobie práwo Moyzeſzu, że ták lud wydźielaſz? P. Bog miáry nie náznáczył, czemu ią ty ſtánowiſz?

12\. Basilius Seleucensis. ODPOWIADA ná to pytanie Baſilius Seleucenſis: *Quia miniſter miraculi ſervus erat, donum neceſſitati ſerviebat,* że cudu tego rządcá ſługá był, dar do potrzeby tylko ſłużył. Pátrzćie, Pán dáie bez miáry, ſługá miárą: *Miniſter ſervus erat, donum neceſſitati ſerviebat*, Pan nie odmierzał, odmierzá ſługá; Pan nie kazał: tylko tylo day, ſługá tylo tylko daie: bo przez ręce ſługi ſzło dobrodźieyſtwo; w-ręku ſługi zmnieyſzeć muśiáło. Moyzeſzu, á oſtátek tey mánny ná co obroćiſz? podobno każeſz ią ná ſię zbieráć? ábyś, gdy przyidą do ćiebie Pułkownicy, gośćie, miałeś ich czym podeymowáć. podobno każeſz ludźiom fámilyi ſwoiey więcey tego zbieráć? áby znáć było, że máią rządcę, mowi tenże: *Et quod reſiduum, evaneſcebat:* ginie to, zniknie to, bo przez ſługi ręce idźie: *Miniſter miraculi ſervus.* v. c.

Secundam partem vide in Homilia ...

HOMILIA
Ná Niedźielę dwudźieſtą ſzoſtą po Swiątkách á piątą po trzech Krolách.

13\. SIMILE FACTUM EST REGNUM CÆLORUM HOMINI. PODOBNE IEST KROLESTWO NIEBIESKIE CZŁOWIEKOWI.

14\. Wielki Káznodźieio Chryſte, podobnoś ſię to poroźnił iákoś z-dworem, że powiedźiałeś przed tym, iż Kroleſtwo niebieskie ieſt iáko człowiek Krol, á teraz nie do Królá, ále do źiemiániná przyrownywaſz go, *Simile eſt regnum cælorum homini, qui ſeminavit*, Podobne ieſt Kroleſtwo niebieskie człowiekowi ktory záśiał.

15\. Czy widźiał to tam Pan náſz, że to łáská dworzká, by im człowiek i dobre słowá dawał, nie ſtáteczna, i przeto przeſtał ſię Pan náſz Krolom przymiláć.

16\. Czy dáie Pan przykład; wielkiż to nakład, wiele to koſztuie, báwić ſię tylko z-Urzędnikámi, użyteczniey ſza nákładáć z-źiemiány, byle tylko źiemiánin był człowiek ſwego imienia, boć to trudno wytłumáczyć, że to Ziemiánin, á on źiemie właſney, ſzpłachetká nie ma, ma-li, ále iákoby iey nie miał, bo ná niey nie śieie, nie orze. Ale człowiek goſpodárny, *Qui ſeminavit*, ieſt to człowiek taki, że te áfekty, te pochwały, ktoreby ſię miáły do Królá ſtoſowáć, onemu ſię ofiárowáć mogą; i z-tym Kroleſtwem niebieskim, z-ktorym ſzedłem do Królá, idę do źiemiániná, bo iuż on kiedy śieie, *Seminavit*, gdy goſpodáruie, *Seminavit*, Krolik to.

17\. HOMINI QUI SEMINAVIT. Czy Pan náſz bał ſię przymowki, że tylko z-Pány, z-Krolámi wyieżdża, ſamym niebem ich tytułuie, *Simile eſt regnum cælorum homini Regi?* otoż áby ſię nie zdał, że gárdźi źiemiáńſtwem, do źiemiániná Kroleſtwo niebieskie przyrownywa, *Homini qui ſeminavit.*

18\. HOMINI, Czy uczy Pan náſz, że tytuły wyſokie, miánia mieyſce, ále to coś ty dźiś miał iáko Krol, to Bog dá człowiekowi Ziemiáninowi,

i tym

i tymże go tytułem ozdobi, *Simile eſt regnū cœlorū homini Regi, ſimile regnum cœlorū homini, qui ſeminavit,* Podobne ieſt Kroleſtwo niebieskie człowiekowi, podobne ieſt Kroleſtwo niebieskie człowiekowi ktory pośiał. i záićteć co to tytuł? gość w-domu, tytułom fámilyie goſpodá ſa nie dźiedźictwem, nie ſpodźieway ſię ich ſtátku, gdy i niebá kołem idą. Fámilyi wielkiey nie maſz, ktoraby máłá nie byłá, máłey nie maſz, w-ktoreyby záwſze ná wygnániu byłá, wielkość.

Homini. Czy iáko to przed wioſną upomina Chriſtus: Pilnuyćie ludźie goſpodárztwá, roli nie zániechywayćie; bo ieżeli pilnowáć iey będźiećie, iákożkolwiek będźiećie mieli niebo ná źiemi, nie nieboć ſámo, ále przedćię coś podobnego niebu, *Simile --- regnum cœlorum,* A ieżeli opuśćićie ręce, nie będźie *ſeminavit,* to też nie będźie niby niebá, ále ni twoie piekło. — 1.

Homini qui seminavit. Iużći prawdá, żeſmy ſa wſzyſcy lepianká, że ożywiona gliná, otoli przedćię wiedźieć potrzebá, że tym ſamym, żeſmy ludźie, i ten, i ow, że człowiek, iuż mu Bog tytuły wielkie dáie. Nie wuczayćie ſię ludźie, iáko w-zwierzćiedle przypátrywáć ſię wáſzym rodowitoſtkom, wáſzym tytulikom: bo i Chriſtus nie przyrownywa tu niebá do człowieká Kśiążęćiá, do człowieká Márgráfa, do człowieká Sláchćicá, do człowieká Mieſzczánina, ále tylko do człowieká, ábyśćie ná to raczey wzglad mieli, niżeli ná przypadkowe przypiski, mowi Chryzolog : *Quicquid eſt maieſtatis futuræ, quicquid adventus & regni, ecce homini comparatur,* Cokolwiek ieſt máieſtátu przyſzłego, cokolwiek przyśćia i Kroleſtwá, oto do człowieká przyſtoſował Chriſtus. Nie pátrzył na tytuły iego, ále tylko ná to, że rzeczą ſamą nie ceremonyią, skutkiem nie pozorem, człowiekiem ieſt. *Ecce homini comparatur.* — 2. (*Chryſologus ſerm. 95.*)

Homini qui seminavit. Chryzolog upátruie, że tę przypowieść powiedźiał Pan náſz, nie Uczniom, ále innym ſłucháczom; nie domownikom, ále obcym. *Propoſuit parabolam non ſuis ſed extraneis, inimicis utiq; non amicis, ſpectantibus ad calumniam, non audientibus ad ſalutem,* Przełożył Pan przypowieść, nie ſwoim ále obcym, to ieſt nieprzyiaćiołom, á nie tym co mu przyiáźni; pátrzacym dla kálumnyi, nie ſłucháiacym ná zbáwienie. Roztrzaśnimy te ſłowá, iż ći nieprzyiaćiele Páńſcy, ći nieprzyiaćiele Káznodźieie nayWyżſzego, *Non amicis,* przychodźili tylko ná iákieś zwiády, ná widzenie, *Spectantibus ad calumniam,* á nie ſłucháli ná zbáwienie. Bo ſnáć przyſzli i pátrzyli, wiele też ieſt ludźi ná Kazániu Chryſtuſowym, ktorzy otáxowáli onego ſłucháczá Chryſtuſowego, i ſzli do Fáryzeuſzow, i mowili: Fáryzeuſzowie to tám u Chryſtuſa, Celnicy tylko, Mágdálená ſię też tám przywlecze, i ták záraz co widźieli, nie według prawdy, ále według niechęći udawáli, *Spectantibus ad calumniam.* Bá zátrzymay ſię ieno, poſłuchay, uważ co mowią, porownay co też ty práwiſz, i twoi Fáruzowie, czy to zrowna z-Chryſtuſowym ſłowem: ále onym nieprzyiáznym, *Non amicis,* onym obcym, *Extraneis,* niechćiáło ſię ná zbáwienię ſłucháć, *Non audientibus ad ſalutem,* Swoi przedćię zá Pánem ſtali, ále ći obcy ná Páná náſtępowali, i przeto nie ſwoim ále obcym przypowiaſtkę tę powiedźiał Pan náſz : ſwoimći by był powiedźiał co inſzego, ále ná obcych to było doſyć przypowiaſtkę powiedźieć, *Propoſuit parabolam, non ſuis ſed extraneis.* — 3. (*Idem.*)

Homini qui seminavit. Pytam was, czy tenże świát ieſt teraz, co przedtym, czy inſzy? Niebo, Słońce, i Mieśiac, Gwiazdy wſzyſtkie też, táż co i przedtym źiemiá, żywioły też, i iáko ná początku, wodá chodźiłá, grzał ogień, ták i teraz, toć muśi bydź iedenże świát co i przedtym. — 4.

Ale dźiwna, że Bog ztworzywſzy świát, tedy przyznawa to Piſmo Swięte, że cokolwiek ztworzone było, wſzyſtko bárzo dobre było, *Valde bo-* — 5.

de bona. Czemuż wżdy tenże świát, przedtym bárzo dobry, iuż teraz zzłośćiał: bo go i Chriſtus gáni, i náżywa ſię świát położonym ná złośćiwości, *Mundus in maligno poſitus*, I upomina Piſmo, ućiekayćie przed świátem, ieżeli ieſt dobry, iákoż przed niem ućiekáć? czemu z-niego wychodźić?

6. Odpowiáda ná tę trudność S. Chryzolog: *Sator mundi, rerum principia bona ſevit*, Sieybiarz Bog rzeczy, dobre początki záśiał, *Ab inimico ſuperſeminatum eſt malum*, A od nieprzyiaćielá, náśiane ieſt złe. Boć ták bywa, kożdy ná początku dobry ſługá, cnotliwy, trzebá go chwalić, że dźiełá iego, *Valde bona*, bárzo dobre. Poczekayże ieno trochę, wſzák obaczyſz, iák ſię zepſuie, áż w-niem i to i owo złe urośćie.

Idem.

7. Przydáie tenże: *Quem Deus faciens vocavit mundum, inficiens inimicus, reddidit immundum*, To co Bog tworząc názwał świátłem i świátem, nieprzyiaćiel záráźiwſzy, uczynił nie świátłym. I tákći bywa, Bog ći dał dobrą duſzę, tyś ią grzechámi zepſował, *Reddidit immundum*. Tákże, będą uczynki dobre, od Bogá ſamego chwalne, *Valde bona*. Przyidźie nieprzyiaćiel, áż on toż świátło dobrych uczynkow, tenże ich pozor i gláns, záćmi, zeſzpeći, w-złe obroći, *Deus --- vocavit mundum --- reddidit inimicus immundum*, Miy ſerce P. Bogá twoiego, to uznaż, że to toż świátło iáko i przedtym, niechęć, táć to ſzpećiłá uczynki iego, przeyzrzy okiem zdrowym, tymże on świátłem, co i przedtym.

8. Homini qui seminavit. Iáśnie przydał Pan náſz, że Kroleſtwo niebieskie, ieſt podobne człowiekowi, nie ktoremużkolwiek śieiącemu, ále śieiącemu ná roli ſwoiey: bo gdyby był Pan nie przydał, że ieſt iáko niebo, człowiek śieiący ná roli ſwoiey, toby był mowił wyderek: Niebom ia, mowiłáby byłá Arendá: i ia Niebo; á Pan niechćiał ná los, niechćiał ná niebeſpieczeńſtwo puśćić dáru tego ſwoiego: boć Kroleſtwo Boże ieſt ſpráwiedliwość, á częſtokroć Wyderek, częſtokroć Arendá, ma mieſzániny nieſpráwiedliwoſtek. Chcećieli tedy, áby śieybá wáſzá byłá przyrownána do niebá, śieyćie ná roli ſwoiey, ráczey o dźiedźictwá ſię ſtáráyćie. *Seminavit in agro ſuo*. Roli cudzey nieſpráwiedliwemi gránicámi nie zárywayćie, bo śieybá ná niey, nie niebu ále piekłu podobna.

9. Cum autem dormitent homines, venit inimicus, Gdy spali ludźie, przyszedł nieprzyiaćiel.

10. Dźiwnego coś upátruie Gloſſa, że może kto nie ſpáć, rázem i ſpáć, ſnić i nie ſnić, záſnąć i nie záſnąć. Będźie drugi chodźił, iadł, gadał, á z-tym wſzyſtkim on ſpi, á ma záwſze pod głową dwoie poduſzek, ná ktorych ſię kłádźie, *Cum dormirent, Inertia & Incuria torperent*, Kiedy gnuſnośćią, i niezábiegániem báwili ſię Gnuſność i niedbáłość, poduſzki to człowieká prożnuiącego. A nie umie chodźić koło śiebie, to ten záſpi gruſzki w-popiele, *Incuria torperent*, Przemyſłem żadnym, goſpodárztwem żadnym, hándlem żadnym nie idźie, i ten záſpał, *Inertia --- torperent*.

Gloſſa Interl:

11. Cum autem dormirent. Szkodá potyka, kiedy ludźie záſypiáią, áż ſię tu iáki ták ozwie: Ludźieſmy, ſnu potrzebuiemy, á iákoż záſypiáć nie mamy? tym ſamym żeſmy ludźie, *Homines*, trzebá nam dáć ſwoy ná ſpánie czás, *Dormirent*. Ták mowiących ludźi nie názywa Chryzoſtom S. oſpáłemi, ſpiochámi; ále przyznawa, że trzebá ſwoy i ná ſen czás mieć! Chryzoſtomie, to przyidźie człowiek nieprzyiázny, podśieie kąkol. mowi Chryzoſtom: nie boyćie ſię, ieno tego przeſtrzegayćie, áby wola wáſzá, Bogu nie záſypiáłá, ná iego rozkazánie czuyna byłá, to też choć ſię i wyſpićie, nic wam nie uczyni pokuſa; i żyćie wáſze niebieskie będźie. *Et quomodo inquit non dormire poterimus?* Iákoż będźiem mogli nie ſpáć? *Corporis certè ſomno carere penitus impoſſibile*, Nie podobna to áby człowiek ćiáłá ſnem nie uſypiał. Dyſzkreteś przedćię S. Chryzoſtomie, bo ſię dawaſz

Chryſoſt. hom. 47. in Matth.

Chrze-

Chrześćiánom wyſpáć, Ieno przydáie, *Voluntatis omnino poſſibile*, Tylko ty ná chęćiách dobrych, ná woli przećiwko P. Bogu twoiemu czuy, ſnem zákazanym nie uśnieſz.

Cum autem dormirent. Ale nie mogłżeś Nieprzyiaćielu, lubeś ty człowiek, lub bies, iáwnie przyść, zá dniá kąkol pośiać? bies bárzo ieſt boiáźliwy. kiedyć przychodźi przećiwko goſpodarzowi? kiedy on ſpi! Ták owo i w-duſzy bywa, kiedy człowiek uśnie, to ſię czáſem to márzy, z-czym bies nie śmie ná iáwie. Kiedy kto ma ſerce dobre, to on wyzwie ſam, á ſam nie omácnie, nie w-nocy, nie zdrádą potyka ſię; á czárt, że kráść mu ſię tylko duſze chce, á nie z-niemi potykáć, w-nocy idźie, *Fortis conflictum petit, provocat palam - - - maximæ infirmitatis eſt dormientibus irruiſſe*, Człowiek mężny potykáć ſię chce, wyzywa iáśnie, *Maximæ infirmitatis eſt dormientibus irruiſſe*, Znák to wielkiey niepotęgi, ná ſpiacych nápáść, Mowi Chryzolog. — *Chryſologus.* — 1.

Cum autem dormirent. Zle wádźić ſię z-kimkolwiek, á ſzpiegow przy boku iego nie mieć, gdyby przy boku tego człowieká śieiacego ná roli ſwoiey, miałbył ten człowiek nieprzyiazny ſwoich, toby ſię on był nie wydał, nie poſtrzeżonoby było, że on kąkol podśiał, nie doſzło, że ten a nie kto inny winien; boby było dano mu znáć, czeladź ſpi ále Pan nie ſpi, poſtrzeże, dóciecze. Czemużeś to ſobie nie rozumnie poſtąpił? czemuś uczynku twego i zamyſłow nie zátáił? Odpowiáda Chryzolog: *Malus nunquam non ſtultus*, zły záwſze on głupi. A ieſteś nieprzyiázny, i z-tym i z-owym wádźiſz ſię, iuż ty widzę będźieſz głupim, nie douczyſz ſię, *Malus nunquam non ſtultus*, złość iego, áfekty gniewliwe, ogłupią go, *Malus nunquam non ſtultus*. Chceſz nábyć náuki? popraw ſię. — *Idem.* — 2.

Cum autem dormirent. Słudzy, czeladko, názbyteś to wczáſowná, iuż ſpiſz, odpoczywaſz, á Pan, á IegoMość zá ćię czuie. i bywáć ták, że zá głowá, zá Pánem, drudzy ſpią beſpiecznie, wczáſu ſwego záżywáią, i gdyby nie iego czuynosć, nie wiedźiáłoby ſię, co ſię w-polu dźieie, Mowi tenże: *Eſto quòd dormierint ſervi, nunquid & Dominus dormiebat?* Chociayże ſpáli ſłudzy, izaliż i Pan ſpał? — *Idem.* — 3.

Cum autem dormirent. Goſpodarzu coś to tákiego uczynił? żeś to ná nieprzyiaźń ſobie zárobił? ná ſwoiey roli śiałeś, nikogoś nie krzywdźił, czeladź twoię, ktoraś chował, ná wodzy trzymałeś, i choć ſię też porywáć chćieli, hámowałeś ich, *Sinite*, zákázowałeś im: *Non*, nie, zkądżeś nieprzyiáźni nábył? oto ztąd, że ſię dobrze miał, koło roli ſwoiey dobrze chodźił, *Seminavit bonum ſemen in agro ſuo*, áż on ma nieprzyiaćioł, áż ſię nań urażáią. Iego pſzenicá, iego goſpodárowánie, i dobre mienie, to go nieprzyiaćioł nábáwiło, *Venit inimicus*. — 4.

Cum autem dormirent. Przymowká ná Náuczyćielow Kośćioła, że o ſłowie Bożym nie myślą, i ten ich defekt, ſen to ieſt, dla ktorego pſuie ſię i dobra śieybá, Mowi Druthmarus: *Cum magiſtri Eccleſiarum non eſſent ſtudioſi, ad meditandum Divina eloquia*, Kiedy Miſtrzowie Kośćiołow, nie byli pilni w-rozmyślániu ſłow Bozkich. Poważmy ieſzcze te ſłowá, choć kto będźie náuczyćielem, Mágiſtrem w-Kośćiele, ma on przedćię bydź Studentem, ma ſię douczáć, dopilnowywáć, *Magiſtri Eccleſiarum - - ſtudioſi*, bo pewnie zágęśći ſię kąkol. Do tego, ktorzy maią bydź pierwſzy w-Kośćiele? *Magiſtri Eccleſiarum? Studioſi!* Studenći! Ludźie mądrzy! *Magiſtri Eccleſiarum - - - ſtudioſi*. Co to Biskup? *Magiſter Eccleſiarum*, Náuczyćiel Kośćiołá! Dźiekan, Cuſtos, Scholáſtyk, Cántor, Kánclerz, Archidiákon, ktory ma bydź álbo S. Teologyi, álbo *V. I. Doctor*, wſzyſtko to ſą tytuły Studenckie. *Magiſtri Eccleſiarum - - - ſtudioſi*. Kochayćie ſię Pánowie młodźi, w-tytule Studenta, gdy wſzyſtkie Kośćielne godnośći, godnośći ſą Studenckie. — *Druthmarus.* — 5.

6\. CUM AUTEM DORMIRENT. Ieronim S. powiáda, że przez tego człowieká, znáczy się szátan, á że przeto názywa się człowiekiem, iż mu się chćiáło bydź Bogiem. *Diabolus autem propterea inimicus homo appellatur, quia Deus esse desideravit*, Diabeł záś, dla tego się názywa nieprzyiaćielem człowiekiem, bo Bogiem prágnał bydź. Co go uczniło nieprzyiáznym? *Inimicus homo*, co go zwádźiło? co go ná známienite szkody w-polách wpráwiło? Oto *Desideravit*, że prágnał. I tákći záiste bywa, żył ten, i ten z-drugiem w-przyiáźni, prágnał tego, nie dostał, *Desideravit*, áż ztad warcholenie się: temu zazdrośćił, zawisnym dobrá był, *Desideravit*, áż kłopot, *Inimicus homo*. Zmnieysza się nieprzyiáźni, tylko niech się ná wodzy trzymáia prágnienia.

7\. CUM AUTEM DORMIRENT. Naprzod ten ktory śiał kąkol, názywa się nieprzyiaćielem, *Venit inimicus*, potym názywa się człowiekiem, *Inimicus homo*. A Ieronim S. w-swoim tłumáczeniu, dáie mu trzećie przezwisko, *Diabolus*, --- *inimicus homo appellatur*. Co zá sukcessyia, co zá wiazánie, że naprzod iest nieprzyiaćielem, potym człowiekiem, nákoniec biesem? Dáie tey sukcessyi tę przyczynę. Naprzod się człowiek z-niechęćiámi swemi wyrwie, *Inimicus*, nieprzyiaćiel, postrzeże się; nie ták trzeba! dopiero pocznie záżywáć sztuk, oświadczáć: nie mam nic przećiwko niemu, odpuszczam mu, ále nie mogę mieć sercá, dobrego do niego, w-oczy pięknie, *Homo*, ludzko, *Homo*, wrzkomo życzy mu dobrze, *Homo*; á on postáremu nieprzyiaćiel, *Inimicus*, toż dopiero biesa ma w-sercu, *Diabolus*, --- *inimicus homo*, Widźieliśćie diabła, ale malowánego, pospolićie máluia go, z-czymże? z-rogámi, álbo z-ogonem, álbo z-oboygiem. Táki bies, człowiek nieprzyiázny, chodźi z-rogámi, trykśnie tego, komu niechętny, tego ubodźie, wykłoć go z-mieyscá iego, bá czásem i z-dobrey sławy chce, bies rogáty, nieprzyiaćiel. Drugi záś nieprzyiaćiel iuż bies ogoniáty, bies z-ogonem: wszystko się skárży: á nástępuie ná mię, gdźie może, to mię zárwie; á on o tym nie myśli, i to nieprzyiaćiel ni bies, ále ogoniáty.

8\. ET SUPERSEMINAVIT ZIZANIA. I NADŚIAŁ KĄKOLU.

Nie iákokolwiek pośiał kąkol, ále pośiał gora, ná wierzchu, wzwyż, *Superseminavit zizania*: boć ták bywa, że wyborna pszenicá dołem idźie, nie wybiie się, á nász kąkol, nád innych: otoli gdy przyidźie sadźić spráwiedliwie, choćieś ty gorny, przedćięś ty *Zizania*, A choć zátłumisz pszenicę, pszenicá pszenicą; á ty postáremu *Zizania*.

9\. SUPERSEMINAVIT. Ná pszenicę zły kąkol, ále i plewy nie dobre. powiáda Glossa, że i teraz są kąkole, są i plewy w-Kośćiele, i podobno dla tego P. Bog przepuszcza, áby młocono Kośćioł, prześládowano, áby precz odłaczyć kąkol, wywiać plewy. kąkol práwi nie należy do źiárná pszenicznego, *Quæ non de semine tritici*, zaś plewy ida ony z-pszenicy, ále są choćći nie życiem, przedćię wiárą z-Kośćiołá, *Paleæ verò sunt hi, qui eesi non vitâ, fide sunt de Ecclesia*.

10\. Co się w-Kośćiele dźieie, to i w-domách znácznieyszych. Ten ma Wski, álbo názwisko domu znákomitego mieyskiego, postáremu to kąkol, *Non de semine tritici*, tym się názywa, nie iest tym. Ale záś drudzy, należąc do tego przezwiská, ále coż? *Non vitâ*! grzeczności domu tego nie znáć, przymiotow wysokich nie widáć, nie urodzeniem, ále wyrodzeniem inny, nie ten, *Non vitâ*.

Glossa Interl.

11\. SUPERSEMINAVIT. P. Bog nász záwsze wprzod uprzedza, á diabeł záwsze się wlecze, pierwsze Pismo Swięte, á potemiem wykład Heretycki, pierwszy Kośćioł, po niem Zbory, i te wszystkie błędy wloka się, *Superseminavit, non seminavit, præcedunt Creatoris bona, mala diaboli post sequuntur*. Nádśiał, nie śiał, uprzedzáia bowiem Dobrá Ztworzyćielowe, á Złe biesowskie, potym się wlecze, mowi Chryzolog.

Chrysologus.

SUPER-

1. Superseminavit. Widźiał ten nieprzyiaćiel sługi i poddánych z-Pánem swoim złączonych, widźiał że ochotni słudzy, chcą przy dobru Páńskim stawáć: *Vis, imus*, Chcesz idźiemy? słyszał że rádą Páná wspieráli, i wszyscy iednostáynym sercem, przećiwko kąkolowi wybieráli się, chćieli go z-pośrzodku pánowánia Páná swoiego wygłádźić, wykorzenić, wyrzućić. I począł sobie myślić nieprzyiaćiel: Wierę, nie wskorámy z-tym Pánem, i sam przez się rádę ma, ma i sług przy sobie, i mężnych, *Imus*, i zarádnych, *Colligimus*; chćiał tedy ten człowiek nieprzyiázny porożnić ich z-Pánem, i záżył fortelu tákiego. Nie porwał się ná Páná, nic przećiwko niemu nie mowił, nie począł, ale chćiał sług ohydźić Pánu. Masz przy boku twoim wczásownisiow, przesypiáią się, choć ty nie śpisz: ich to niedbálstwem kąkol się pokazał, intraty twoiey i krescencyi umnieyszenie się stáło, i myślał sobie: rozgniewa się Pan, odpráwi ich, to się też potym o Páná uderzę. Uważył to Chryzolog: *Fraudis auctor, in Dominum non quicquam committis, sed in servos, dum facis ut negligentiæ illorum, quod tuæ fraudis est, adscribatur.* Zdrády sprawco, przećiwko Pánu nic nie czynisz, ále przećiwko sługom, kiedy czynisz, aby niedbálstwu ich to przypisano, co było zdrádą twoia. *Idem.*

2. Superseminavit. Dwoy rodzay bywa głupich: iedni co kożdy z-niech záwsze głupi, drudzy zás rodzay, co ná czás on bywa grzeczny, ná czás wielkie ládáco; raz ma rozum, drugi raz z-niego wypádnie. Zkądże im też to pochodźi? doczytałem się tego w-Drutmárze, *Zizania alio nomine lolium dicitur, iuxta agriculturam, est semen nequam, quod nascitur inter speltam, de quo si quis tunc, quando colligitur, comederit, non habet sensum ad horam.* Kąkol iest to w-spráwowániu roli, złe naśienie, rodzące się przy dobrym, ktore gdy w-ten czás, gdy go zbieráią, kto zie, tedy ná godźinę nie będźie przy sobie. Wiećiesz czemu ná czás głupi? bo kąkol iadł. Nie porywayćie się poddáni ná Páńskie dobrá, bo iák go trawić zechcećie, możećie nápáść ná kąkol, ztruiećie się, ogłupieiećie. *Druthmarus*

3. Accedentes autem servi. Przyszedszy zás słudzy.

Tłumáczy Glossa co to zá słudzy, *Custodes messis*, strożowie żniwa, miáłoby to z-sobą się łączyć, *Servus*, i *Custos*, sługá, i stroż, á sługá, to powinien pilnowáć Páná, od boku iego nie odchodźić, *Custos*: á sługá, to powinien przestrzegáć, áby Páńskie dobro nie szło ná stronę, nie wynoszono go. *Servi custodes messis*. Ale kiedy to miásto *Custodes*, będą *Comestores*, ieść tylko i pożeráć dobro Páńskie, iuż to nie słudzy, bo nie *Custodes*, nie strożowie dobrá Páńskiego, ále ziádácze. *Glossa.*

4. Accedentes. Wierni słudzy, poczekayćie álbo, áż was Pan záwoła, bo gdy choć nie záwoła, poydźiećie, wytłumácza to sobie ludźie, że iuż boićie się, i bespieczność wászá, ná wymowkách tylko będźie należáłá, nie ná niewinnośći. Chybá żeśćie też to mieli Páná iákiegoś cudownego, zá tym zkazał, ktory pierwszy był, był *Primo occupantis*, baliśćie się tedy, áby was był kto nie oskárżył, co prędzey pokwápiliśćie się do Páná.

5. Lecz Chryzolog rozumie, przeto uprzedźili, nie záwołáni do Páná szli, bo swoiey spráwiedliwośći ufali, gdyby byli milczeli, toby byli tłumáczyli ludźie: milcząc sámi się przyznawáią, ták iáwna ich iest zbrodnia, że i wymowić się trudno, Mowi Chryzolog: *Auditum sui Domini prævenerunt, ne securi de innocentia, reatum de silentio sustinerent*, Nim głos Páński usłyszeli, uprzedźili, áby pewni będąc niewinnośći, winy z-milczenia nie mieli. Choć i niewinnemu trzebá się o się ozwáć, upomnieć, poprostu domawiáć się, zá się, *Ne ... reatum de silentio sustinerent.* *Chrysologus.*

6. Accedentes. Czyśćie się słudzy nie omylili w-orácyi wászey do Páná? podobnośćie się zlękli, áby was był Pan nie buzował, o szkodę známienitą? potknęliśćie się w-słowie, wżdyć ten Pan ma was ná to, áby-

śćie

ſćie śieyby, ábyśćie roli pilnowáli, nie Pan śiał, wyśćie śiali, czemuż
przedćię mowićie: *Nonne bonum ſemen ſeminaſti*, Izaliż dobregoś naśienia nie
pośiał? nie do ſługić to iákiego mowićie, nie do włodarzá, ktory z-wá-
mi śiał, to też nie trzebá było mowić, *Seminaſti*, śiałeś, ále *Seminavimus*,
śialiſmy. Czy że też to czeladká, nigdy ſię nie przyzna? wſzyſtko ná
Pána wáli? tyś winien, *Seminaſti*. Upátrzył to Chryzolog: *Seminaſti, non ſe-*
minavimus - - - tu in iis quæ nobis, facienda præcipis, ipſe operator aſſiſtis, śiałeś prá-
wi, nie śialiſmy, ty w-tym, co nam czynić każeſz, ſam ſprawcá przyto-
mnym ieſteś, ſam czyniſz. Nie przyznawayćie ſobie żadnych dźieł
známienitych ſludzy, by Pan i ręki nie ruſzył, by tám i nie poſtał, Pá-
nu to przyczytáć, co dobrego ieſt, Pánu przypiſać maćie.

Idem.

7\. W-Rządách też Kośćielnych przeſtroga, niech nie ſami ná mieyſcu
wáſzym zoſtáiący, przy zabáwách Kośćiołá będą, ále bywayćie i wy.
Ipſe operator aſſiſtis, ſami też dopomagayćie, nie ná drugich wſzyſtkę wal-
ćie pracę.

INIMICUS HOMO HOC FECIT. NIEPRZYIAZNY CZŁOWIEK TO UCZYNIŁ.

8\. Pátrzćie na oſtrożność tego goſpodarzá, powiedźiałći o uczynku,
oznáymił, że kąkol podśiano. ále nie wytknął: ten á ten, to uczynił,
ták go zowią, tám mięſzka; ale ſławie iego przepuſzczáiąc, ſzczypáć
go niechcąc, tylko rzekł: *Inimicus homo hoc fecit*, człowiek to nieprzy-
iázny uczynił, i nie tylko go nie miánował, ále áni z-deſpektem názwał.
Mogł mowić: ow to niecnotá, owá to beſtyia, nic z-tego nie mowi, ále
go tylko człowiekiem nieprzyiáznym názywa.

9\. INIMICUS. Podobno rozumiał ten Goſpodarz, że to wielka obelgá,
wielka zniewagá, człowiek á nieprzyiaćiel, człowiek á zobopolney mi-
łośći nie máiący, *Inimicus homo*. A ludźie między ſobą, zobopolną miło-
śćią łączyć by ſię, á záwſze mieli. Zniewazyłeś przyrodzenie twoie
ludzkie, boś ſię zwádźił, *Inimicus homo*.

10\. *Gloſſa Interl.* INIMICUS HOMO. Gloſſa tłumáczy, *Diabolus*, Diabeł, Strzeżćie ſię
ludźie zwády między ſobą, zwádliwy i diabeł iednoż to, *Inimicus homo*
diabolus. Mogł ten goſpodárz práwie dobrze záraz wytłumáczyć, kto to
nádśiał kąkol, miánowáć go: bies to; ále niechćiał świątobliwych uſt
imieniem tym mázáć. Nie był iáko owi Polacy, co z-ládá okázyi, wo-
łáią: Bies, nie człowiek, źlić mi go nádáli, i choć opętánym nie będźie,
oni go opętánym názywáią: i dźiwna rzecz, że ich do Exorcyztow bez
Kośćielnych nie prowádźićie, á lepieyby podobno, umartwieniem exor-
cizmowáć ięzyk, co ták źle mowi.

11\. INIMICUS HOMO. Widźiałeś miły goſpodarzu, żeć rolą pſowano,
kąkol záśiewano, nie przez ſuſpicyie iákie, nie przez fałſzywe udánia,
ale rzeczą ſamą doświadczyłeś tego, czemużes o ſobie nie myślał? cze-
muś ſię nie bronił, dobrá twoiego nie oſzczadzał? ále nie dźiw, bo czło-
wiekiem godnym był, ná ládá nieprzyiaćielá, zawiſnoſtki, ſzkodki, nie
dbał? i ánimuſzu bywſzy wyſokiego, nie dbał o to, gárdźił tym, cze-
go ſię drudzy boią: bo wſpániáłośći znák ieſt, gárdźić niechęćią, bo-
iáźliwy o wſzyſtkim troskliwie pyta, odważny o máło dba, Mowi Chry-
zolog: *Et tu quare hoc, dum videres Domine, permiſiſti?* A ty gdyś Pánie widźiał,
czemuś dopuśćił? *Quare?* czemu? *Quia timere fraudes non poteſt, cui nihil po-*
teſt deperire, bo bać ſię zdrad nie może, ktoremu nić zginąć nie może. A
rownyć nie ieſt, choć tám kąkolem potrząśnie, nie przećiw ſię, beſpie-
cznyś, boć nie zrowna, *Timere fraudes non poteſt, cui nihil poteſt deperire*.

Chryſologus.

VIS? IMUS, & COLLIGIMUS EA, CHCESZ, IDŹIEM, A ZBIERZEMY GO?

12\. VIS, IMUS, Gloſſa ták to wykłada: *Imus de officio, & colligimus, ut excom-*
municemus, Idźiem z-urzędu, i zbieramy, ábyſmy wyklęli. Gdyby było,
Excommunicemus, ut colligamus, Exkomunikuymy, wyklniymy, ábyſmy zbie-
ráli, toćby przedćię wytłumáczenie uſzło: boć gdy przedćię wyklną o

dźie-

dźieśięćiny, o zátrzymáne czynſze, pełni ſię *Excommunicemus, ut colligamus.* Wyklnimy, áby oddano, Ale zbierzmy, ábyſmy wyklęli, *Colligamus ut excommunicemus*, co zá wyrozumienie ma? To wyrozumienie nie o iednę iáką máłą, i płochą rzecz, ále gdy ſię wiele tego náłabuda, nákupi, to dopiero w-ten czás do klatwy przyſtępuie Kośćioł, *Colligamus ut excommunicemus*, zbieramy ábyſmy wyklęli.

Vis, imus. Iáwny był uczynek, ále nie iáwnie uczyniony, kąkol ſię pokazáł, ná oko go widźiano, ále że w-nocy, potáiemnie podśiany, nie wydano kto go podśiał. — 1.

Goſpodarzu, będą ſię fráſowáli ſludzy twoi, áby o niech nie rozumiano, że nie życzliwie ſłużą, ſuſpicyia pádnie ná niewinność, i zá wierne ſwoie uſługi, płacą mieć będą, złe mniemánie. Ták wywodźi z-Pánem umawiáiacych ſię Chryzolog: *Nobis dormientibus tu vidiſti iuſte iudex.* Gdyſmy ſpáli, ty widźiałeś, á ieżeli ty widźiałeś ſpráwiedliwy Sędźią, ... *ergo tu prode eum*, tedy ty wyday go. Nie dobrą orácyią nágotowáliśćie ſludzy wierni, bo ieżeli Sędźią ieſt, nie do niego skárżyć należy, nie do niego świádczyć, iego powinność ieſt ſadźić, nie przekonywáć. Mowią dáley ſludzy: *Factum quis ſcit, ille qui vigilat, non ille qui dormit, Ergo tu prode eum ut nos quos ſic anxios conſpicis, facias ſic ſecuros*, tedy ty wyday go, ábyś nas, ktorych widźiſz ták troskliwych, uczyniłeś beſpiecznych. Ale niebożętá ſludzy i tu ſię gánićie, bo ieżeli uczynek ten wie ktory czuie, á nie ten ktory ſpi, w-tym ſię ſamym potępiaćie, czemuśćie záſpáli, czemuśćie nie czuli? Ale to grunt, niewiećie kto uczynił, oczyśćie ná ten uczynek záwárte mieli, to wam też tego nie wydam, nie oſtawię go. — 2. *Chryſologus.*

Vis, imus. Czemu to ſobie ſludzy dobrzy nie odpoczywaćie, nárobiliśćie ſię rolą upátruiac, śieiac, wżdy przynamniey teraz odpocznićie, háru, háru, wżdyć nie żelázne śiły maćie? Pan ſam ták dyſzkretny, że choć widźiał śieiącego nieprzyiaćielá nie obudźił was, máiac wzgląd ná was. Kiedy ſługá nie zá kopę w-Páńskim ſię dobru kocha, kiedy mytoć bierze, ále z-duſzy, z-ſercá, z-nabożeńſtwem ſłuży, to ten reieſtru nie upátruie, iużem ia odrobił ſwoie, iuż po Páńſzczyznie. Mowi tenże: *Devoti ſervi indefeſſum promittunt laborem*, Nabożni ſludzy, nie zrobioną ofiáruią pracą. Gdy *Devotus*, gdy nabożny, nie będźie on prożnował, z-pracy w-pracą, z-zabáwy w-zabáwę poydźie, *Indefeſſum promittunt laborem*. — 3. *Idem.*

Et ait: Non. I rzekł im: Nie.

Podobnoś ſię goſpodarzu bał o twoię pſzeniczkę, myślałeś ſobie: iák oni poczną kąkol wyrywáć, tedy oni záskubią mi i pſzenicy, uroni ſię tám dobrá moiego, przylgnie do ręku, boć to cud, ſługá á Páná, nigdy nie zárwał. — 4.

Et ait. Pomienione ſłowá tłumáczy Gloſſa: *Ecce diſcretio.* oto dyſzkrecyia. Nárobićie ſię wierni poddáni, gdy czás żniwá przyidźie, teraz odpocznićie, *Ecce diſcretio.* — 5. *Gloſſa Interl:*

Niechćielibyśćie z-miłośći przećiwko mnie, áby gorę kąkol brał, obok z-pſzenicą chodźił, w-Páńſtwie moim zoſtawał, przebaczyć to tym czáſem potrzebá, trzebá tráktowáć ták kąkol, iáko pſzenicę, i ták ſię ſpráwowáć, iákobyś tego nie wiedźiał, *Ecce diſcretio*, oto dyſzkrecyia. — 6.

Et ait. To ſłowo *Non*, Nie ták, tłumáczy Gloſſa: *Ecce patientia, non enim audito, dolore exarſit*, oto ćierpliwość, bo uſłyſzawſzy, żalem ſię nie żarzy. Mogł mowić goſpodarz: á iam nieſzczęśliwy człowiek, czyć Bog o mnie zápomniał, dobrzy ſludzy ták to dobrá Páńskiego przeſtrzegaćie. *Patientia*, ćierpliwość, nie mowi nic. Skárżą ſię częſtokroć ludźie gniewliwi: prędko ſię zápalę, niewiem co z-tą niećierpliwośćią czynić. Dam ia wam ná to skuteczną rádę, zprobuyćie, obaczyćie iáko wam — 7. *Gloſſa ordina:*

 to po-

to pomoże. A umieciesz po Łáćinie wszyscy? pewnie nie wszyscy, máła rzecz, náuczćie się wszyscy iednego tylko słowá Łáćińskiego, á będźiećie ćierpliwi wszyscy. iednego tylko? iednego! á ktorego? tego słowá: *Non.* powtarzam: tego słowá: *Non!* á coż to słowo znáczy? Nie! Chceć się pokazáć, *Non*, nie łay, chceć się uderzyć, *Non*, nie biy, chceć się wet zá wet oddáć, *Non*, nie uczyniszli, to będźiesz ćierpliwy, i mowić będźie potrzebá: *Ecce patientia*, oto ćierpliwość.

8\. Et ait. Skorą rádá, skora zemstá, nie chwálna; ále, że bywáią ludźie, co zá czásem mienia się, był łáskáwy, zá czásem rozgniewał się dármo, słusznie rozgniewał się, ále zá czásem, odpuszcza, zás gospodarz ten naywyższy, ktoremu odmiáná czásow, odmiány nie nieśie, bespieczny będąc, że z-czásem nie upłynie, co uczynić zámyślił, bespiecznie też mowi, *Non.* Nie. Mowi Chryzolog: *Quem tempora non fatigant, vetat dicendo: Non.* ktorego czásy nie fatyguią, nie morduią, mowi: Nie. Ná tych to tylko, co ich przemagáą czás, fortel iest teraz z-oczu zniść, ná tych co dźiś obiecuią, ále dźiś też tylko dáią, iutro nię pytay, sztuká iest: dźiś bráć; ále Pan czasu, czásowi nie podlega, woli z-czásem nie odmienia, *Tempora non fatigant.*

9\. Et ait. Nie trzebá záraz ostro postępowáć, nie trzebá záraz kázáć wykorzeniáć, *Non*, wykośić wszystko, *Non*; ále po lekku, naprzod ćierpliwośći zážyć, unośić, po tym dopiero pogroźić i záwołáć: *Dicam*, powiem ći! toż dopiero kiedy nie pomoże, czynić coś powinien. Ták sobie postąpił dźiśieyszy gospodarz, dissymulował, i choć go ná kąkol wsádzono, mowił: *Non*, nie, dopieroż pogroźił: kąkolu nie popráwiszli się, nie przestániesz zaćimiáć pszenicy, tedy *Dicam*, obwieszczę, do wiádomośći doniosę: á iák się i tym nie popráwisz, wydam ná ćię wići, *Alligate*, wiążćie. Mowi Emissenus: *Sunt enim qui faciliùs monitis vincantur, quàm minis*, są niektorzy, co się prędzey dáią zwyćiężyć upominániem, á nie pogrożeniem, upomni że go, á nie groź. *In omnibus enim discretio est adhibenda.* W-wszystkim dyszkrecyi trzebá zážyć, *Neq; omnes uno modo habere oportet*, i nie z-wszystkiemi iednákowo się obchodźić potrzebá.

Emissenus.

10\. Sinite utraq; crescere. Dopuśććie aby oboie rosło.

A Polityká w-co? że to trzebá złemu, ná początku zábiegáć, lepiey iskrę zádmuchnąć, niż pożar gáśić, lepiey zátłumić, niż dopiero kośić. Dobra iednák Ewángelyi rádá, że gdyćby to nie w-twoimże polu, nie w-twoimże narodźie kąkol się ten pokázywał, ále dopiero w-gránice wchodźił, trzebáby go prędko obárczyć, ále że to, i to się zda pszenicá, i to pszenicá, choć nie iest, trzebá poczekáć, ćierpcu zážyć, áby przy kąkolu pszenicy się nie dostáło. A kiedy pszenicá będźie mowiłá: nie kąkol to wyrwano, ále pszenicę, wierę, ták nas to pod płaszczykiem kąkolu wykorzeniáć będą; Ey urodzáiu dobry, ey pszenico, nie dawaymy się, stoymy przy sobie.

11\. Sinite. Zákochał się S. Chryzolog w-kąkolu, i powiáda, że kąkol tedy wyborny owoc czásu swego przynośi. *Si zizaniis non Dei patientia subveniret, nec Matthæum de publicano Evangelistam, nec Paulum de persecutore Apostolum Ecclesia possideret.* Gdyby ćierpliwość Bozka nie byłá nád kąkolem, z-Máteuszá Ewángelisty, z-prześládowniká Páwłá, Apostołá nie miałby był Kośćioł. Przyszedł ostrászony Apostoł do Ananiasza, on rozumie, że widźi Száwłá, á Bog w-niem widźi Páwłá. *Sed cum Anania videret Saulum, Paulum Dominus tunc videbat.* Nie tákie ludzkie iáko Bozkie oko, tobie się to zda kąkol, á kiedy podrośnie, pszeniczka to będźie.

Chrysologus.

12\. Sinite. Bárzo to pospolićie ludźie boli, że źli i dobrzy, w-iednákowymże szczęśćiu zostáią, o bok z-sobą chodzą, nie lepsze kąkolu niż pszenicy mieysce. Cieszy was Augustyn: *Quid stomachamini, quid ægre toleratis malos, permixtos bonis, in agro vobiscum esse possunt, in horreo non erunt.*

August. serm. 46. de Divers.

1. SINITE. Czegoż ſię to goſpodarzu boiſz, áby nie uznano ço kakol ço pſzenicá, *Sic imperiti erunt cultores, ſic operis neſcii -- ut evellentes zizania, eradicent & triticum*, Kędyż ſą Prorocy, kędy Piotr, ktoremu Oćiec obiawia, *Vbi omnes Sancti*, kędy wſzyſcy Swięći, *Benè Sancti ſed ſervi, tantùm ſcientes quătùm ſingulis ſcientiarum largitor indulſerit Deus.* Choćieś ty dobry człowiek, pámiętay przedćię żeś ſługá, to umieſz coć Bog da, i żeś Boży ſługa, iuż nie przeto Prorokeś, ábyś pewnie uznał, z-tego będźie kakol, z-tego pſzenica.

2. COLLIGITE PRIMÙM. ZBIERAYĆIE WPRZOD.

Czeka ćię nędzá kakolu, náprzod ćię zbierać będą, potym dopiero wiązáć, *Alligate*: boć źli, nigdy ſię z-ſobą nie zgodzą, ieden od drugiego ſtroni, á dobrych tylko kupić będą. czemuż to tylko kupić, *Congregate?* Mowi Gloſſa: *Vt qui unitatem amaverunt*, w-iedności ſię kocháli, łácno ich w-kupę, w-iedno mieyſce zebráć, á złych do gromády związáć potrzeba.

WTORA CZESC.

3. NIc ſię przez woli P. Bogá náſzego nie dźieie, przed wieki przeyzrzał P. Bog, iżem ia do was kazáć miał, i wy mnie ſłucháć: i ieſteśćie wy (że ták rzekę) rolą mnie od P. Bogá nádána, á ia z-obowiązku ſumnienia moiego, powinienem was ſłowem Bożym záśiewáć, i wyborną pſzenicą nauk Duchownych nápełniáć. Dźielę was ſłucháczow moich ná trzy częśći, ná Doskonáłych, ná Poſtępmuiących w-duchu, i ná tych co to częſto upadáią, grzeſzą, á przedćięby ſię chćieli do niebá dográmolić, zbáwiennemi zoſtáć.

4. Doskonáłym nie moiá rzecz náuki dawáć, ále ráczey od niechże bráć, ábym ſię od niech P. Bogá moiego kocháć náuczył. Ktożby mi to dał poznáć Tákiego, ktory między wámi wſzyſtkiemi, iuż nie pała miłośćią Bożą, ále iuż nią właśnie zgorzał. O Boże moy, wieleż maſz tákich pogorzelisk w-Kośćiele tym? czy będźieſz potym choć iedno miał? Nie przepomnię ſię tu ſam, Boże łask, Boże miłośći, day mi Pánie ták choć przy zkonániu moim, miłośćią twoią zgorzeć. Ale cożem to rzekł przy zkonániu moim, dźiś, nie dźiś, tey godźiny, nie tey godźiny, w-tym ocemgnieniu, nie rychłoby to, i tám ſą podźiały, w-tym momenćie miłośćią tą zpłynąć, w-nię ſię przeiſtoczyć.

5. Temu ſtanowi Doskonáłych, nie ták dáię náukę, iáko ią przypominam. Ziy ták, iákoby nie było ná świećie, tylko Bog á ty, gdybyś gruntownie to przeiął, nie máſz iuż w-Niebie Aniołow, nie máſz ná świećie ludźi, iuż Bogá nikt nie miłuie z-ztworzenia, ále wſzyſtek oblig, wſzyſtek obowiązek, wſzyſtká obrádá P. Bogá náſzego, z-miłośći ztworzoney, ná tobie tylko należy, ty go tylko miłuieſz. Izalibyś go dobrze nie miłował! Komunikuieſz, Komunikuy ták, iákoby nikt iuż ná świećie nikędy nie Komunikował, i że wſzyſtko uczczene Nayświętſzego Sákrámentu ná twoiey Komunyi, ná twoiey Mſzy należy. Izali świątobliwie nie będźieſz Komunikował! izali świątobliwie nie odpráwiſz Mſzy Swiętey! Wſzyſtek świát zprzyśiągł ſię nieiáko ná ćię, niktći dobrego ſłowá nie da, coż będźieſz dbał ná to? ále tylko będźieſz pátrzył, czy Bog moy nie uráźił ſię ná mię; o nic innego nie dbam, tu moiá przyiaźń, tu áfekty zkupione.

6. Drugi ſtan ieſt ludźi Poſtępmuiących, tym dáię trzy przeſtrogi. Pierwſza: zálecam im *Solitudinem*, oſobność, puſtynia, á w-ſzczegolności mowiąc, milczenie, popraw ſię w-ięzyku, obaczyſz że duchownieyſzym będźieſz. Rzecz nie podobna, przy świegotliwośći, rozmowách bezpotrzebnych, Swiętym zoſtáć.

7. Druga: niech ſię ćwiczą w-obecnośći P. Bogá náſzego, nayłácnieyſza

 i nay-

i naypożytecznieyſzy ſpoſob obecnośći Bozkiey ieſt,ſtáwiáć ſię częſtokroć ſercem i myślą, przy nogách Zbáwićielá náſzego, do niech ſię przytuláć, ále o tym da-li P. Iezus, pośćie. w-Kazánie iákie powſzednie.

8\. Trzećia: ſpráwy ſwoie wyſokiemi intencyiámi ozdobiáć, i miáłáby to bydź máteryia ſzczegolna, lub rozmyślánia, lub rozmow duchownych upátrzyć; te áfekty będę czynił gdy wſtáię, te, gdy poydę ſpáć, z-kiemkolwiek potykáiąc ſię, te. Zprobuyćie, á w-ſzczęśliwey wieczności, podźiękuiećie mi, zá proſty ále dobry przemyſł.

9\. A ludźiom zás poczynáiącym, grzeſznym, świeckim, co zá náuki á proſte podam, áby z-grzechow dźwignąć ſię mogli.

10\. Pierwſza: niech będźie pámięć ná wieczność. Zápiſał ſię Bog ſam, *Memorare noviſſima, & in æternum non peccabis*, Pámiętay ná rzeczy oſtátnie, pámiętay ná wieczność, á nigdy nie zgrzeſzyſz. Pámiętaſz niektorych z-ktorymiś grzeſzył, niektorzy iuż dawno w-piekle Bogá bluźnią, á ćiebie wygladáią, rychło do niech przyidźieſz. Nie kwáp ſię tám człowiecze Chrześćiáński, boć zła wieczność, náder zła. Gdybyś nie znał tych co w-oczách twoich poumieráli, bá drudzy podobno pozdycháli, mogłbyś ieſzcze o wieczności zápomnieć; ále codźienne śmierći, traby to ſą, ktore ná ćię wołáią, uderzą w-dzwony umárłemu, coż brzmią: wieczność, wieczność, wieczność, wieczność. Pámiętayże ná nię człowiecze, á Bogá śmiertelnie nie obrážiſz.

11\. Druga náuká: kochay ſię w-Pánu Iezuśie ukrzyżowánym, i w-Mátce iego Nayświętſzey, miłość P. Iezusa ukrzyżowánego zágáśi w-tobie wſzyſtkę pożądliwość ćieleſną. Ciężkoć pod Krzyżem, rány Iezusa twoiego oſłodząć wſzyſtkę boleść.

12\. Kochay ſię w-Nayświętſzey Pánnie, á onáć odproſi ſzkárádość grzechow twoich, poiedna ćię z-Synem ſwoim naymilſzym. A w-czymże też maćie pokazáć tę miłość Nayświętſzey Pánnie? w-tym ſzczegolnie, niechćieyćie grzechem śmiertelnym P. Bogá obrażáć, w-ten czás pokażeſz, á gruntownie pokażeſz, że miłuieſz Nayświętſzą Pánnę.

13\. Trzećią náukę im dáię: Odſtrzelćie ſię dla Bogá żywego, od zwyczáiu, iednym grzechem śmiertelnym, częſto urażáć P. Bogá ſwoiego. Zwyczay grzeſzenia Furman to, ktory do piekłá wieźie. Zwyczay grzeſzenia, śćiáná to, á śćiáná gruba i ćiężka, ktora nie przepuſzcza, áby promień łáski Páńskiey, ná táką duſzę páść miał. Zwyczay grzeſzenia, kámień to młyński, ktory do dná piekielnego zánurza.

14\. Rozumiem ták, że z-dźieśiątku Chrześćian, namniey ośm, będźie w-piekle, dla złego zwyczáiu, ledwie ieden álbo dwáy, dla grzechu że ták rzekę poiedynkowego, przypadkowego. Iáko to zła rzecz w-nałogu grzechu trwáć, potwierdzam to przykłádem wźiętym z-Hiſtoryi Zakonu náſzego: Roku 1567 ná wyſpách Kánáriyskich gdźie naybárźiey Cukier Kánar zbieráią, w-dźień Swiąteczny kazał náſz Káznodźieiá, i w-poł Kazánia od rzeczy odſtampiwſzy, ni z-tego ni z-owego záwołał: *Profundite imbrem lacrymarum, profundite*, Wylewayćie deſzcz łez, wylewayćie, *Et non ex oculis, ſed ex corde*, nie oczymá nie, ále ſercem, *Nec conſuetas lacrymas ſed cruentas*, á nie kontentuię ſię od was poſpolitemi łzámi, ále niech będą krwáwe, *En homo in decenni concubinatu audit me*, Oto człowiek w-dźieśiąćioletnym nálożnictwie żyiący ſłucha mię, á ieſt tu ná Kazániu, *Qui priusquã quidquã cibi guſtet inexpiatg occidet*, ktory nim dźiś co w-gębę włoży, nie wyzpowiádawſzy ſię umrze. Szedł ten Káznodźieiá do Biskupá ná obiad. Pyta go Biskup, ná kogożeś to przymawiał, że bez zpowiedźi umrze? Zturbował ſię Kápłan, bo duchem S. nátchnięty, áni wiedźiał co mowił, i tych ſámych ſłow śiebie mowiącego, nie ſłyſzał. w-tym zákołácą do drzwi Biskupich, o Kápłaná do chorego proſzą, porwał ſię on náſz Káznodźieiá, on wchodźi, á tám ten oſtátni raz tchnął, á iego nałożnicá pole-

polewkę mu zgotowána podáie. Niecnoto, duſzęś zábiłá, polewkę mu gotuieſz, á ná ſumnieniu ztrułáś go! A ſamá iákoś ſię obroćiłá? á pokutowáłáżeś?

1. Poráchuyćie látá grzechow wáſzych, czy to iuż nie dźieśiaty rok, iáko P. Bogá twego obrażaſz, á kiedy ieſzcze będźię iuż więcey lat! á choć nie ták dawno grzeſzyſz, ále ſzczegolniey Bog ſię uraża grzechem twoim. Coż będźieſz miał zá koniec? *Inexpiatus occidet*. Nie wyzpowiádawſzy ſię umrzeſz! Niechcę prorokowáć, ále ktoby mi to dał, obym poſzedł po páłácách Páńskich, Pánie, *Inexpiatus occidet*, umrzeſz bez zpowiedźi; po dworách SláchecKich, źiemiáninie, *Inexpiatus occidet*, umrzeſz bez zpowiedźi; po kámienicách mieyskich, po domách, piwnicách, komorách, i záwołáć, *Inexpiatus occidet*, umrzeſz, á bez zpowiedźi umrzeſz, kay ſię, popráwiay ſię dla Bogá. Ey gdyby przeprorokowáć, przepowiedźieć, ty ták i ták P. Bogá twoiego poobrażałeś, á wieſz co ćię czeka?

2. Obracam do ćiebie P. IEZUSA ukrzyżowánego, z-wſzyſtkiemi ránámi iego, ále podobno nie ná tym mieyſcu ieſteś? Day mi ſię dobry IEZU obroćić, do niego, i przeprorokowáć mu. Oto P. IEZUS ukrzyżowány, kopnał nogámi ſwemi w-duſzę twoię, bo dawnoś ty miał przy nogách iego leżeć, z-Mágdáleną ie cáłowáć, i wſzyſtkich nędz twoich duſznych, poćiechę mieć, á dotąd omięſzkałeś tego. Oto ćię P. IEZUS ukrzyżowány odpycha z-bolálemi rękámi ſwemi, bo po wźiętych ták rozlicznych dobrodźieyſtwách, nie popráwiłeś ſię. Wźiąwſzy ſerce ſwoie P. IEZUS, wyżyma ćię z-ſercá ſwego, boś nie godźien, áby go miał więcey do ćiebie. Coż uczyniſz. záwołay do Páná twoiego: *Redime me, & miſerere mei*, Odkup mię, i zmiłuy ſię nádemną. Iużeś ći mię Pánie odkupił, ále czekam przedćię odkupienia, to ieſt skutku męki twoiey, *Redime me*, przytym wołam: *Et miſerere mei*, i zmiłuy ſię nádemną; przebacz, *Et miſerere*, zápomniy, dáruy to ná wieki, *Et miſerere*. Dniá oſmego Novembra, w-roku 1620. Ferdinánd wtory Ceſarz máiąc bitwę záczáć z-Heretykámi, kazał ſpiewáć woysku, *Salve Regina*, po ktorym zwyćiężył. Trzeba nam zwoiowáć złą wieczność, dobić ſię dobrey. Nuż Orędowniczko náſzá, owe miłośierne oczy twoie obroć do nas, zkonánie dobrey wiecznośći przyzwoite day nam, ábyſmy z-Tobą Bogá w-Troycy Swiętey iedynego, wiecznie chwalili. Amen.

KAZANIE I.

Ná Niedźielę dwudźieſtą śiodmą po Swiątkách, á ſzoſtą po trzech Krolách.

Simile eſt Regnum cœlorum grano ſinapis. *Podobne ieſt Kroleſtwo niebieſkie źiárnu gorczycznemu.* Matth: 13. v. 31.

Námowá ná Wiárę Chrześćiáńską.

3. DZiśeyſza SwiętaEwángelyia, ieſt to Ewángelyia Prorocťwá P. IEZUSOWEGO, prorokuie P. IEZUS, że wiárá od niego podána, z-máłych początkow, miáłá ſię po wſzyſtkim świećie rozkrzewić, mowi bowiem P. IEZUS: podobne ieſt Kroleſtwo niebieskie źiárnu gorczycznemu. mowi Grzegorz S. że przez to Kroleſtwo, rozumie ſię Kośćioł woiuiący: *Sciendũ nobis eſt, quòd in ſacro eloquio, Regnũ cœlorũ, præſentis temporis Eccleſia dicitur.* Ziárno záś gorczyczne, ieſt náuká wiáry, mowi Cyrillus Swięty: *Quemadmodum ſemen ſinapis, in parvo grano, multos contiet ramos, ſic & fides, in paucis verbis, omnem tam veteris, quàm*

Gregor. homil. 12. in Evang.

Cyrillus Ieroſol: Catech. 5.

novi teſtamenti, pietatis cognitionem, involvit. Iáko naśienie gorczyczne, w-máłym źiarnku, wiele záwiera gałązek; ták i wiárá, w-kilku słowách, wſzyſtkę tak ſtárego, iáko i nowego teſtámentu, o nabożeńſtwie náukę zámyka. Toż mowi ná tę Ewángelyią Ambroży S., Chryzolog i inni. Odzywáią ſię iednák ludźie niektorzy, ktorzy mowią: kożda wiárá dobra. ieżeli kożda wiárá dobra, toć dobra i wiárá Turecka? Táią drudzy węża, dla reſpektow, á wewnątrz nie wyznawaią wiáry Chrześćiáńskiy; po wierzchu Chrześćiánie, ále nie w-ſercu. Uczynięż ná tym Kazániu namowę do wiáry Chrześćiáńskiy, ták własnie, iákoby ią trzeba czynić do człowieká rozumnego, z-Pogáńſtwá ſię, do wiáry Chrześćiáńskiy náwracáiącego. Pánie ná pomoc przybądź. Niech to będźie *Ad maiorem Dei gloriam*, Ná większą chwałę P. Bogá náſzego.

Ambroſ. ſerm. 1. 2. Chryſol. ſerm. 60.

4. PIERWSZA NAMOWA: rzecz to nie ieſt podobna, áby Bog miał tak świátá zápomnieć, żeby nie było też zgromádzenia iákiego, ludźi ná świećie, coby też to dobrze o Bogu rozumieli, i onego według iego upodobánia, ſzánowali, i czćili. Bo cożby po tym Bogu było, i świát ten ztwarzáć, gdyby z-niego nie miał, choć iákiego, od rozumnego ztworzenia, pożytku chwały. Coby po tym było málowáć piękny obraz, gdyby wſzyſcy ślepi byli, co po tym, ſługi chowáć, á nie mieć i iednego, od poſługi. Kto rozum ma, poiąć to muśi, byle ſame słowá, i pod słowámi rzecz podána przeniknął, że nie ieſt to rzecz podobna, áby Bog nie miał mieć iákiego zgromádzenia ná świećie, ktoreby o Bogu trzymáło, dobrą náukę uſzánowánia Bogá podawáło.

5. Ktoreż tákie zgromádzenie, ieżeli nie Chrześćiáńskie? kto może lepiey o Bogu trzymáć, iáko ten, ktory powiáda, że Bog ieſt zbior wſzelkiey doskonáłośći, ktory o Bogu powiáda, i wierzy, że nie máſz w-niem żadney niedoskonáłośći, że nie z-przypadku, nie kiedy nie kiedy, ále z-iſtoty, ále ná wieki, żadnego grzechu, żadney niedoskonáłośći w-ſobie nie ćierpi, nie ma.

6. Precżże tu z-temi Bogámi, co do grzechu przykłádem wiodą, przymuſzáią, i w-ktorych znáyduie ſię ſproſność, zdrowym rozumem ſię nie zgadzáiąca, iákowi byli Bogowie Rzymſcy, Greccy, Indyiſcy.

7. Kto może lepiey o Bogu trzymáć, iáko ten, ktory rozumnie dowodźi, że Bog ieſt ieden tylko: bo wielość przywodźi, i záśiąga z-ſobą rożność i nierowność, á Bog nie rowny, iuż nie Bog: bo ma większego nád ſię, á nád Bogá, nie máſz nic większego: bo Bog ieſt nád wſzyſtko; Bog też rowny iuż nie Bog: bo Bog ieſt zbior wſzelkiey doskonáłośći, á doskonáłość ieſt bydź ták známienitym, ábyś rownego nie miał, toć Bog, ktory ma drugiego Bogá, rownego ſobie, Bogiem nie ieſt. Swiát ieden, Słońce iedno, Mieśiąc ieden, Krol ieden, á Bog nie miałby bydź ieden! Precżże owi Bogowie, co ſię to uſtrugáć, uláć, wymálowáć mogą, precz báłwány, precz trzćiá ſtraſzydł Pogáńskich.

8. CO DO NAUKI CZCZENIA BOGA, ktore ná świećie zgromádzenie, táką náukę czczenia Bogá podáie, iáko wiárá Chrześćiáńska! á náukę nie zkąd inąd wźięta, pożyczona, ále własna, z-ſobą zrodzona, to ieſt: Miłuy P. Bogá náſzego z-wſzyſtkiego ſercá twoiego, á bliźniego twoiego, iáko śiebie ſamego.

9. Miłość P. Bogá náſzego do tego wiedźie, áby człowiek wolał umrzeć, ániżeli co przećiwko rozumowi, przećiwko przykazániu Bozkiemu uczynić: bo iuż to nie miłuię Bogá nád wſzyſtko, ktory go gniewa, przykazań iego nie chowáiąc. Táż miłość Bożá, każe świátem, ćiáłem, námiętnośćiámi gárdźić, ile nam do miłośći Bozkiey przeſzkadzáią: bo Bog ieſt naylepſzy nád wſzyſtko, toć naybárźiey miłowány bydź ma.

10. Miłość záś bliźniego, iáko śiebie ſamego, zábránia, wſzelkiey kradźieży, zaboyſtwá, i ogołem pożądánia cudzego, ták, że kto Chrześćiáńskie,

áńskie práwo chowa, tego Oyczyzná, rebelyi przećiwko Krolowi, niezgod między ſobą, lámentowánia ieden ná drugiego, znáć nie będźie. Nie trzebá będźie żony záwieráć, kopáć skárbow, trućizny ſię wyſtrzegáć, ućiekáć, uchrániáć ſię iednemu przed drugim. Táż wiárá i náuká bliźniego, rádźi, morzá przebywáć, puſte kráiny przechodźić, tyśiącámi mil przemierzáć, ábyś bliźnich, nie wiedzących o Bogu práwym pozyskał, do łáski ich, tego Bogá przywiodł, áby im ná wieki dobrze czynił. Táż wiárá, z-miłośći bliźniego, iáko śiebie ſamego, każe ludźiom prywatnym, winy odpuſzczáć, dárowáć im to, przebaczyć, nie tylko dożywotnich, ále i dźiennych, i godźinnych niezgod, niechęći, záwźięćia, broni i zákázuie.

Ktoreż Księgi Pogáńskie, ktory Sineński Conphutius, ktory Alcoran Turecki, ták wyſoką náukę o Bogu, ták rozumny ſpoſob czczenia Bogá, i miłowánia bliźniego podáie, o toć tylko iedná wiárá Chrześćiáńska dobra. 1.

Wtora namową: ćiáło i zmyſły ſą nam z-beſtyiámi ſpolne, i owſzem okrom zkłádu poſtáći ludzkiey, w-zmyſłách, wiele beſtiy, nád ludźie przodkuią; ále to, w-czym celuie człowiek, inne żyiące źwierzętá, ieſt, rozum i wolna wola. 2.

Co do rozumu: Wiárá Chrześćiáńska uczy rzeczy wyſokich o Bogu, o Troycy Swiętey, o Wćieleniu Syná Bożego, o Nayświętſzym Sákrámenćie, o zmártwychwſtániu ćiał, o żywoćie wiecznym, i o innych táiemnicách, ták, że inne wſzyſtkie niedowiarztwá, byi w-kupę wźięte, ták wyſokich rzeczy, nie podáwáią, á przedćię nie ználazł ſię rozum ludzki, i znayść ſię nie może, ktoryby dowiodł fałſzu, choć ná ieden náſz Artykuł. Weźmieſz Pogáńskie ſzpárgały, Alkorány Tureckie, o iák wiele w-niech błędow, baiek, kontrádykciy znaydźieſz! toć znáć, że ſámá wiárá Chrześćiáńska błędu nieznáiąca, ieſt wiárá dobra, wiárá od Bogá dána. Znáć, że Bog niebo budował, bo ieſzcze z-niego, i iedná gwiazdá, nie zpádłá. o toć i tá wiárá, od Bogá dána, w-ktorey błędu dowieść, nikt nie mogł, i podobna nie ieſt, áby dowiodł. 3.

O tym ieſzcze rozumie mowiąc, to ſię podawa do uważenia. Weźmy z-iedney ſtrony Kázyźiow Indyiskich, Bráchmánow, Mádárynow, przydaymy do niech Moſtych, Kádych, Kieśiśiow, Mollow, Derwiśiow Mahometáńskich; z-drugiey ſtrony náſzych Papieżow, Biskupow, Doktorow; poproſtu z-iedney ſtrony náukę Chrześćiáńską, z-drugiey Pogáńską, czy ieſt by naymnieyſze ich z-námi porownánie? w-uſzy moie ſłyſzałem w-Aſpáhánie ſtołecznym mieśćie Perskim, mądry między niemi mowił Perſyánin: wy práwi Frángowie, (ták nas tám Chrześćiánow Europeyskich zowią,) obiedwie oczy maćie, my iedno, á Turcy ná obiedwie oczy ślepi: bo ſię lepiey Perſyánie uczą, niż Turcy. 4.

Ieżeli tedy porownánia nie máſz, ich náuki, z-námi, ich rozumow z-náſzemi, lepiey będźie o Bogu z-mądremi trzymáć, niż z-głupiemi, znáć że Bog z-tą wiárą ieſt, ktorey użycza rozumu lepſzego, byſtrzſzego, bo rozum, dar to Boży, znáć że tę wiárę Bog miłuie, ktorey, á w-tákiey kupie, á nie uſtannie, rozumu lepſzego użycza. I choćiayże przed wiárą Chrześćiáńską, bywáli też mądrzy, ále ich było nie wiele, ále w-wierze ná oko błądźili, álbo o nię nie dbáli. Kto dowcipnieyſzy nád Aryſtotelesa, á przedćię w-máteryiách wierze przećiwnych, iáśnie Chrześćiáńska Philoſophia błędow mu dowodźi. dowodźi błędu: że obroty niebieskie nie ſą odwiekow, dowodźi: że Bog świátá nie ztworzył z-potrzeby ále wolnie. dowodźi: że o wolnych ſpráwách náſzych i przypadáiących, Bog ma wiádomość pewną. A błędu żadnego ná wiárę Chrześćiáńską nikt nie dowiodł, nie i dowiedźie. 5.

Co do woli, izali wola dobrych Chrześćian nie ieſt Bogu chętliwſza, niżeli 6.

niżeli Pogáńska? kędy do zbáwienia, do cnoty, do miłośći Bożey, Księgi Pogáńskie ták pobudzáią, iáko Auguſtyn, Ephrem, Bernard S., i inni choć świeżſzy. Ktory kiedy Pogánin, w-dobry, i ſamey mowy, á cudow ſpoſob, ták wiele ſet tyśięcy ludźi náwroćił, iáko ná przykład Swięty Fránćiſzek Xáwery!

7. Weźmy Pogáńskie umartwienia, weźmy Chrześćiáńskie, ktory Pogánin ná ſłupie w-nocy i w-dźień ſtał? ſtało wiele Chrześćian! między ktoremi S. Symeon Słupnik, czterdźieśći lat.

8. Kędy były w-Pogáńſtwie Zakony nieſpiacych, álbo Acemetow, w-ktorych Klaſztorách, od godźiny do godźiny, Chwałá Boża nie uſtawáłá? Kędy u niech bywáli oni Puſtelnicy. Dominikowie páncerzni, oni Zorawkowie Polacy? ieżeli było u niech umartwienie, to krotkie, ieżeli przydłużſze, to z-ſproſnośćiami grzechow złaczone, ieżeli tych nie było, to prágnienie chwały ludzkiey, uczynki dla oká, wſzyſtko to gáśiły.

9. Weźmi cáłe zgromádzenia świátoſzkow Pogáńskich, weźmy Klaſztory Zakonne oboiey płći, weźmy Duchowieńſtwo święte, weźmy świeckich, náukę wiáry Chrześćiáńskiy chowáiących, izali i kupą, i świątobliwośćią, nie ná oko, i innemi cnotámi roźlicznemi, nie przodkuie Chrześćiáńſtwo?

10. W-Rzymie Pogáńskim, á ták ludnym, że w-niem liczono ſwego czáſu milionámi ludźi, wieleż też tám było *Veſtales*, álbo czyſtość chowáiących Pánien? dość było śiedm! i to nie záwſze pewnych! Weźmy teraz ktorekolwiek Chrześćiáńskie miáſto, izali w-niem nie więcey, w-prawdźiwey czyſtośći, Bogu, ludźi ſłuży.

11. Kędy ieſt większe umartwienie, żądz i pożądliwośći ćielesnych, dla Bogá, tám muśi bydź miłość Boża wielka, to to zwyćięztwo to! ktoraż wiárá czyſtośćią ták ſłynie, iáko wiárá Chrześćiáńska!

12. Coż proszę lepiey, czy iść zá kupą mądrych i świątobliwych, czy zá głupiemi, w-błędách przekonánemi, i wielą grzechámi pomázánemi? coż lepiey, czy iść zá Sodomitámi, Porubcámi, Nieczyſtemi? czy zá Czyſtemi, Pánieńskiemi, á dla Bogá, nie dla oka, i wielą innych cnot ozdobionemi.

13. Trzećia namowa: nic śię bez woli Bożey nie dźieie, dopieroż odmiáná wiar, w-ták wielu ludźiách, w-ták wielu kráinách, Pánách przed ktoremi świát drżał, odmiáná wiáry w-ſamym Zydowſtwie, áby tego zá Bogá mieli, ktorego ukrzyżowáli. A przez kogoż odmiáná? przez proſtych dwunaſtu Rybakow! i trzynaſtego przybránego, ktory tey wiáry náśládowcow, przed tym zábiiał. A do czegoż námawiáli w-tey wierze? do Artykułow ták trudnych, do świątobliwośći ták ćiężkiey, do wzgárdzenia świátá, miłośći nieprzyiaćioł, zárzeczenia śię wielo-żeńſtwá, czyſtośći náśládowánia. A iakimże ſpoſobem, ná tę ták ćiężką, i oſtrą wiárę námowili? przez ſzubienice, pale, krzyżowánia, ſtoſy, zbićia ná śmierć, śćięćia. Z-tych dwunaſtu Apoſtołow roztrzeliwſzy śię ná cáły świát, wżdyby był choć ieden fałſz ten wydał, zá náukę ktora podawał umieráć niechćiał: umárli wſzyſcy! á śmierć ich, wiárę, lepiey ieſzcze rozkrzewiła.

14. Ktore dla Bogá Króleſtwo śmierćiámi ſtoi? mieczem, zábiiániem, Króleſtwá i Páńſtwá upadáią, ták, że niektorych, nie tylko ięzyká, ále i imion nie wiemy. Wiárá zás Chrześćiáńska, okrućieńſtwy, mękámi, śmierćiámi podiętemi, rozkrzewiłá śię, upáśćby muśiáłá byłá, gdyby iey Bog nie záchował, im o nię bárźiey zábiiano, tym śię bárźiey krzewiłá, i iáko po dżdżu i rośie, kwiáty i trawá rośnie, ták po śmierćiách i krwi Męczennikow, wiárá naſzá. Gdyby to zá tę wiárę ieden álbo drugi, ſto álbo drugie, tyśiac álbo drugi, ludźi márło, nie byłby to táki dźiw; ále umárło ich tyśiacámi tyśięcy, umieráiąc Pogáńſtwo zburzyli, ták mocne, ták bogáte, ták po świećie rozgnieżdżone. O toć

O toć wiárá muśi bydź dźiełem Bozkim, sam Bog przy niey ſtawáć muśi, toć tey wiáry náśládowáć, onę iáko dar Boży trzymáć, do niey przyſtawáć potrzebá. 1.

Czwarta namowa: że nie máſz wiáry, ktoraby táka wiádomość o rzeczách przyſzłych, wiádomość prorokuiaca, nie pochybna, podawáłá, iáko wiárá Chrześćiáńska. 2.

Rzeczy przyſzłe, z-okoliczności iáwnie, álbo ſłuſznie domyślonych, upátrzone, może rozum ztworzony przepowiedźieć: bo gdźie ieſt ná przykład woysko máłe, nie ochotne, ludźi mdłych, rozumem i odwagą nie nádgradzáiące, łácno przepowiedźieć: że przegra. ále to nie ieſt prorokowánie, ále ieſt tylko, rozumna przezorność. 3.

Rzeczy tákże przyſzłe, ktore záwiſły z-przyrodzonych przyczyn, zá tym z-potrzeby wykonywáiacych, może rozum ztworzony przepowiedźieć. i ták przepowiedźieć ſię mogą záćmienia, gwiazd weśćia i zapády, źimá, wiátry, ćiepłá, pogody, i nie pogody. Ale i to nie ieſt prorokowánie, ále domyſł, w-poznawániu przyczyn. 4.

Rzeczy tákże przyſzłe, ále ktore ſię iuż záczęły, choć dla odległośći mieyſcá, álbo utáienia, zkryte ſą, przewiedźieć ſię mogą od ztworzenia Anielskiego ná przykład, á prorokowánia nie będźie. i ták może bies przepowiedźieć, co ſię tey godźiny w-Indyách, co ná Wátykánie, co u Porty, co ná pokoiách Páńskich dźieie: bo odległośći mieyſc, záwárćia nie przeſzkodzą duchowi, áby tám nie przebył, nie przeglądał, gdy zechce. 5.

Ale powiedźieć rzeczy przyſzłe, żadnych przyczyn niepochybnie to w-ſobie záwieráiacych, nie máiące, iuż to do Bogá tylko należy: bo Bog ſam ma w-ſobie wſzechmocność, z-ktorey wie co będźie, Bog ſam ma wſzechmocność, z-ktorey to co przepowiedźiał, wykonáć może. á iáko ſam Bog ieſt wſzechwiedzacy, ſam wſzechmocny, ſam też tákie rzeczy przyſzłe, niepochybnie zprawdzáiące ſię, przepowiedźieć może, lub przez ſię, lub przez ſług ſwoich, lub z-wyſokich táiemnic ſwoich, przez kogo mu ſię zda. iáko przez Apoliná Delfickiego, i przez Sybylle przepowiedźiał o Meſyaſzu. 6.

Tákich prorokowánia, żadna wiárá nie podáie, tylko Chrześćiáńska. Co przeprorokował Conphutius Sineński? álbo Alkoran Turecki? á wiárá Chrześćiáńska, pełna proroctw. Ták przepowiedźiał Dániel, że Nábuchodonozor miał ſię obroćić, Krolem bywſzy, w-wołu, á po śiedmiu lat, że ſię miał znowu ná Tron wroćić. ták przepowiedźiał Izáiaſz kilká ſet lat przedtym, że Cyrus miał ſię národźić, narody zwyćiężáć, do wolnośći lud Izráelski przywracáć. 7. *Iſaiæ Cap. 43. v. 28. 45. v. 1. Paral. 36. v. 22. Ierem. 25. v. 12. cap. 29. v. 11. Eſdræ 1. v. 2. Cap. 6. v. 3.*

Ale przełożmy wkrotce, ſáme przeprorokowánia o Meſyaſzu. Powiáda Piſmo, że między białogłową i náśieniem iey, á z-drugiey ſtrony między wężem miáłá bydź nieprzyiaźń; wykonáło ſię to ogołem, przez przyśćie Meſyaſzá, ktory zrodzony z-Pánny, głowę wężá piekielnego ztárł. 8.

Powiáda Piſmo, że Bog Abráhámowi i Dawidowi obiecał, że z-krwi ich miał ſię urodźić Meſyaſz, i urodźił ſię, iáko mowi Ewángelyia: Księgá práwi rodzáiu Iezusa Chryſtuſa, Syná Dawidowego, Syná Abráhámowego. 9.

Powiáda Izáiaſz: oto Pánná pocznie, i poczęłá, gdy poſłány ieſt Anioł Gábryel, do Pánny. Powiáda Prorok: i ty Betleem nie ieſteś naymnieyſze, między Książęty Iudá, álbowiem z-ćiebie wynidźie Wodz, i wyſzedł, bo ſię Pan w-Betleem národźił. 10.

Powiáda Piſmo, że Krolowie Tárſu, i Arábſcy, mieli mu dáry przynieść, i przynieśli trzey Mędrzcy, álbo Krolowie. Powiáda ná ſtronę Meſyaſzá Báláám, że gwiazdá miáłá wyniknąć z-Iákobá; wyniknęłá, i Mędrzcow do P. Iezusa záprowádźiłá. 11.

12. Powiáda Pismo, że około Betleem. gdźie iest Ramá i grob Rácheli, miał bydź płácz i lament, o dźiatki; i był, przy zábiiániu niewiniątek.

13. Powiáda Pismo, że Bog z-Egiptu wezwał Syná swego; i wezwał, bo tám kazał z-Dźiećiatkiem P. Iezusem ućiekáć Anioł, i z-támtąd znowu, wroćić się.

14. Powiáda Pismo, że zá przyśćiem Mesyaszá, ślepi mieli widźieć, chorzy chodźić; widźieli, chodzili, iáko opisuie Ewángelyia.

15. Powiáda Pismo, że Mesyasz miał bydź prowádzony ná zábićie, iáko báránek; i był, iáko Ewángelyia powiáda, poimány.

16. Powiáda Pismo, że ná grzbiećie iego mieli budowáć, álbo oráć grzesznicy; oráli w-biczowániu.

17. Powiáda Pismo: oglądaydźie Sálámoná, iáko go ubiczowáłá Mátká iego; á Chrystus ćierniem ukoronowány.

18. Powiáda Pismo, że od drzewá miał Krolowáć Bog; Kroluie Chrystus, ná śmierć potępiony.

19. Powiáda Pismo, że Mesyasz miał bydź mężem boleśći; i był, iáko świadczy męká iego.

20. Powiáda Pismo, że miał bydź między złoczyńcámi; i ukrzyżowány był między Łotry.

21. Powiáda Pismo, że w-prágnieniu Mesyaszá dáli mu żołći; i dáli mu wino z-żołćią zmieszáne.

22. Powiáda Pismo, że miał usnąć á powstáć; i zmartwych-wstał.

Powiada Pismo, że grob iego miał bydź chwalebny, i pełni się to, że choć między Pogáństwem, słynie grob Chrystusow.

23. Weźćiesz znowu przepowiádánia Swiętey Ewángelyi, ktore się iuż zpełniły. oto dźisieysza Ewángelyia przepowiáda o drobnym źiarnku gorczycznym, ktore w-drzewo urość miáło; zpełniło się to, kiedy z-máłych początkow, wiárá Chrześćiáńska, świát nápełniłá.

24. Przepowiáda Ewángelyia, że o wiárę miáło Chrześćiáństwo ćierpieć; ćierpiáło, ieszcze ich krew w-Rzymie, nie oschłá.

25. Przepowiedźiáłá Ewángelyia, że Apostołowie cudá czynić mieli, i większe niż Chrystus; czynili, á ćień sam Piotrá S. uzdrawiał chorych, czego nie czynił ćień Chrystusow.

26. Powiáda Ewángelyia, że Ucznie swoie Chrystus, po wszystkiem świećie rozsyłał; i zpełniło się to, rozsyłał, i rozsyła ich.

27. Powiedźiał Chrystus, że bramy piekielne, tey wiáry nie przemogą; i nie przemogły.

28. Dwoie ieszcze známienitych zostáie proroctw: o zburzeniu tego świátá, i o wtorym przyśćiu Mesyaszá. i to będźie, bo iuż się wszystkie inne zpełniły słowa.

29. Weźćie w-kupę wszystkich pod słońcem świátá wiar Księgi, nie znaydźiećie, áby tákiemi proroctwy, wspárte były. o toć wiárá Chrześćiáńská, iest wiárá od Bogá podána; bo sam tylko Bog, rzeczy przyszłe, żadney przyczyny nád wolą przepowiádáiacego nie máiace, przepowiedźieć, á przepowiedźieć zá pewne może.

30. Piąta namowa: Akt wiáry, ták się prowádźi: Co Bog mowi naywyższa Prawdá; temu wiárę trzebá dáć. ále to á to, Bog mowi, toć temu trzebá wiárę dáć. Zostáie trudność, zkad doydźiemy, że Bog to á to mowił? pewnie nie zkąd inad, tylko z-uczynkow, z-spraw, z-cudow moc wszystkę przyrodzona przewyższáiacych: bo ieżeli to Bog mowi, toć i w-ręku iego wszechmocnych, iest dowiść cudami, że on to mowił, on to podał.

31. Ktoraż wiárá iest cudámi, wszystko przyrodzenie przewyższáiacemi wspárta, tylko wiárá Chrześćiáńska. Chcesz wiedźieć o cudách? czytay

Ewán-

Ewángelyia! chceſz wiedźieć o cudách? czytay dźieie Apoſtolskie! chceſz wiedźieć o cudách? czytay hiſtoryie Kośćielne, czytay Proceſsy Kánonizáciy. Iáko ná ſąd Boży idac świadczę, że, gdym był przy tym, áby było doświadczono, czy prawdźiwe były cudá, przy obráźie Nayświętſzey Pánny w-Számotułách, w-Rokitnie, w-Poznániu u Oycow Fránćiſzkanow, uſadźiwſzy ſię ná oſtrość rozſądzenia, ná pilność zkłádánia, że to z-przyrodzonych przyczyn było, nie mogłem tego dośiec, áby niektore ſpráwy, właśnie cudowne, nie były.

Nie przepomnię Loretu náſzego Polskiego, Częſtochowy, gdźie Wołucki Woiewodá Ráwski, ták ztráćiwſzy oko, że tylko iámká, gdźie oko było, zoſtawáłá, ofiárował ſię do Nayświętſzey Pánny w-Częſtochowie, iuż zdáło mu ſię, że oká uprośić nie miał, iuż ſmutny do domu wrácáć ſię chćiał, áż w-goſpodźie w-nocy, boleść ná mieyſcu oká ztráconego uczuł, zdáło mu ſię po tym, że go ktoś ręką w-toż mieyſce uderzył, świecę przynieść kazał, uznał, że oboie oczy miał, Nayświętſzey Pánnie podźiękował. Gdy to mowię, ſą wiele ludźi, i tu, co go ználi, cudowne oko widźieli, i w-ták świeżey pámięći, trudnoby mi kłámáć.

1.

Nie maſz tedy wiáry, tylko ſámá wiárá Kátolicka: bo tá tylko ſámá, cudámi wſpártá, dźiełámi rąk Bozkich ugruntowána, potwierdzona, zápieczętowána.

2.

Z-tych krotkich dowodow (boćby ſię innych wiele, i rozłożyśćiey przytoczyć mogło) poznáć ſię iáśnie może, że nie maſz wiáry, tylko ſámá Chrześćiáńska. Ale boiac ſię woien Tureckich, ktoremi nas ſtráſzą, chcę w-ſzczegolnośći wytknać, błąd Máhometáński.

3.

Pierwſzy fałſz: przyznawa Máhmet, że Ewangelyiá ieſt ſłowo Boże, przeto i madry między ſwemi Perſyánin, imieniem ſwoiey Sekty wyznał, że trzy ſą Księgi Boże. Turá, to ieſt Piſmo ſtárego teſtámentu, Endźiel, to ieſt Ewángelyia, i Koron álbo Alkoran. Ieżeli ieſt Ewángelyia ſłowo Boże, toć Alkoran nie ieſt ſłowem Bożym, á to ztad: ieżeli Ewángelyia ieſt ſłowo Boże, toć co mowi ieſt prawdá: bo Bog ieſt prawdá, kłamáć nie może. ieżeli to co mowi Ewángelyia ieſt prawdá, to że Ewángelyia powiedźiáłá, iż Chriſtus ieſt Syn Boży, muśi to bydź prawdá, o toć Alkoran fałſz twierdźi, że Chriſtus nie ieſt Synem Bożym: bo Bog rzeczy fałſzywych, álbo ſobie przećiwnych, twierdźić nie może. Ewángelyia podáie náukę do zbáwienia przez iedno-żeńſtwo, przez czyſtość, przez wzgárdę świátá, przez miłość nieprzyiaćioł, że Ewángelyia ſłowem ieſt Bożym, toć tá Ewángelyi náuká, muśi bydź prawdźiwa, ktorey náuce, że ieſt przećiwna náuká Alkoranu, toć tá náuká, muśi bydź nie prawdźiwa. Ewángelyia powiáda, że Chriſtus umárł, toć że Ewángelyia ieſt ſłowem Bożym, muśi to bydź prawdá; Alkoran powiada, że nie umárł, toć Alkoran fałſz powiáda: bo ſłowo Boże, nie może bydź ſobie przećiwne.

4.

Drugi fałſz, że nie może dowieść Máhmet z-wſzyſtkim ſwoim niedowiárztwem, iż Bozkie ſłowo przepowiádał. Niech pokaże nie ſtámi proroctw, iákie ſą w-ſtárym teſtámenćie i w-Ewángelyi, ále iedno proroctwo á dowodne? niech pokaże, choć ieden cud, á wſzyſtkę przyrodzenia potęgę, przewyżſzáiacy? ieżeli áni proroctwá, áni cudow, nie pokaże, toć nie pokaże, że wiárá ich, ſłowo ieſt Boże. I przeto, że ſię nie rozkrzewili ſpoſobámi cudow, ſpoſobámi proroctw, rozkrzewili ſię mieczem i ſzáblą, ktoremi rozkrzewić ſię, nie ieſt dowod, ſłowá Bożego. czemu? bo ieżeli rozkrzewienie ſzáblą i mieczem, ieſt rozkrzewienie prawey wiáry, ieſt rozkrzewienie ſłowá Bożego, toć báłwochwálſtwo Rzymskie, ktore ſię mieczem rozſzerzyło, ſłowem będźie Bożym! práwą wiárą będźie! Ze ſię grzech, że ſwowola, że ćieleſność rozmnaża, nie ieſt to dźieło Bozkie, ále bieſowe; o toć i rozmnożenie Máhometáńſtwá, dźieło ieſt bieſowe, bo ſwowoli, ćieleſnośći dopuſzcza. Coż mi to zá wiárá, o ktorey mowić

5.

ſię nie godźi? ále iey obroná, wſzyſtká ſzábla! Izali to niedowiárſtwo ieſt według rozumu, ktore mowi: co wydrzeſz, to twoie. Wkrotce mowiąc, nie było, i nie máſz Máhometánina, ktoryby mogł dowieść, że nie zmyślał Máhmet, że ſłowo od niego podáne, ieſt ſłowo Boże. prawdá że máią poſzánowánie powierzchowne Boga, známienite, ále pełni ſię ná niech Ewángelyia Swięta, iż ſą po wierzchu pokryći ſukniámi owiec, wewnątrz ſą wilcy drapieżni. Iákoż tu wiáry Chrześćiáńskiy, wiáry cudámi i proroctwy wſpártey, dla baiek odſtępowáć!

6. Trzeći fałſz: Bog ieſt Mądrośćią, toć i ſłowo iego mądre ieſt, niech pokáżą choć iednę náukę, ſamemu właśnie Alkoranowi przyzwoitą, á nie wźięta z-ſtárego álbo nowego teſtámentu, dowodna, prawdźiwa. Niech pokáżą choć iednę náukę, do cnoty, do świątobliwośći podáną, á ſobie właſną, nie od nas pożyczoną. Toć, ieżeli nie máſz tám náuki, nie máſz świątobliwośći, nie máſz tám Bogá, ktory ieſt Mądrośćią i Swiątobliwośćią. Alkoran zaś, ieſt tákiemi baykámi nápełniony, że bayki nie mogą bydź bezrozumnieyſze. Wiedzą co czytáli.

7. Pátrzmyſz ieſzcze co zá dowody z-okázyi tey Sekty, czyni opátrzność Bozka, wierze Swiętey Chrześćiáńskiy.

8. Naprzod ieſt ták wielká potęga Turecka, ſpráwá żołnierzka, gotowość i poſłuſzeńſtwo, żeby dawno, ten oſtátek Europy, znieśćby mogli, czemuż nie znoſzą? wiárá á Kátolicka broni!

9. Druga, widząc tákie ich ſzczęśćie, tákie wygráne bitwy, pośiadźione kráiny, trzebáby ſię cáłemu Chrześćiáńſtwu, do tey ich wiáry łácney, ćieleſnośći zprzyiáiącey rzućić, dobrowolnie ią przyiąć, ktoż w-niey Chrześćiáńſtwo trzyma? práwa wiárá! ſłowo Boże! ktore ſię i tym ſamym twierdźi, że tych ſamych Chrześćian, co ich woyną pobili, ták wiela nędz, od Chryſtuſa odwieść nie mogą.

10. Trzećia, poſiedli źiemię Swiętą, wźięli grob P. Iezusow, á grob P. Iezusow, poſtáremu grobem P. Iezusowym. á to ná co? ábyſmy uważyli, że wiárá náſzá, ieſt wiárá dobra, prawdźiwymi proroctwy i do tąd pełniącemi ſię wſpárta. bo mowi Piſmo Swięte: I będźie grob iego chwalebny. Gdyby był chwalebny w-ręku Chrześćiáńskich, nie byłby to dźiw; ále że chwalebny w-ręku Pogáńskich, to cud! i gruntuie nas to w-wierze náſzey, dla ktorey Bog, ſercá záiádłego Pogáńſtwá, ták miárkuie, áby grob Páński, był grobem Páńskim. Prawdá, że to tám okupuie Chrześćiáńſtwo, ále co to ieſt ná Cárá Tureckiego? á przećiwko wierze Chrześćiańskiy, záiádłego! nie te to pieniądze, nie te, ále Bog, tym ſamym, wiárę náſzę potwierdzáiący, czyni. Niechbyſmy my doſtáli grobu Máhmetá, izalibyſmy go nie zburzyli, nie zniſzczyli? á grob P. Iezusow ſtoi: bo Bog wiárę náſzę przez to ſamo potwierdźić, umocnić chce.

11. O Pánie, nie máſz Bogá tylko ty, nie máſz wiáry tylko náſzá, niech ćię wielbią miłośierdźia twoie, żeś ſię nam w-tey wierze urodźić dał, á nie w-kráiu, w-ktorym nie ſłycháć o Chryſtuśie, á ſłycháli, nie iáko o Bogu ſłycháć. Mamy wiárę nie baykámi zágmátwáną, ále cudámi, ále proroctwy utwierdzoną. Kto rozum ma, uzna, że życie według ćiáłá, ieſt życie podłe, z-beſtyiámi rowne, nie ćiáło człowiekiem, ále człowiek ćiáłem rządźić ma; ktoraż wiárá okrom Chrześćiáńskiy, náucza żyć według duchá, żyć nie według ćiáłá! ktora ná świećie wiárá, ták Bogá i bliźniego miłowáć, ták zá grzechy pokutowáć uczy, iáko wiárá Chrześćiáńska! ktora wiárá, ták ſumnienia uſpokaia, z-záwichłánia duchá wywodźi, ſerce kontentuie, iáko wiárá Chrześćiáńska! Do inſzych wiar miłość ſwobody, chuć do ćieleſnośći, przywieść może; do wiáry Chrześćiáńskiy od tego odwodzącey, nikt przywieść nie może, chyba miłość i nádźieia zapłáty wieczney. Niech powiedzą to, coby człowieká do zokochánia ſię w-Máhmećie álbo w-Konfucyuśie Syneńskim przy-

przywieść mogło; powiemy i my, co nam P. IEZUSA nászego słodźi, pewnie zwyćięży Christus. Pluńćież sercem ná wszystkie Báłwány, Alkorány, zdrożne wiáry, nie wiáry, proście áby Pogáństwo oświecał Bog, i do tey przyprowadzał wiáry, á sobie proście, ábyśćie według tey wiáry żyli, łáską Bożą ozdobieni, ábyśćie w-niey konáli. Amen.

KAZANIE II.

Ná Niedźielę dwudźiestą śiodmą po Swiątkách, á szostą po trzech Krolách.

Simile est Regnum cœlorum grano sinapis. *Podobne iest Krolestwo niebieskie ziárnu gorczycznemu.* Matth: 13. v. 31.

Namowá do Wiáry Swiętey Katolickiy.

KOżdy práwowierny Kátolik ták mowi: Imie mi Chrześćiánin, á przezwisko Kátolik. Roku przeszłego, ná tęż S. Ewángelyią czyniłem namowę do wiáry S. Chrześćiáńskiy: tego roku czynić będę namowę, zá pomocą Bożą, do wiáry S. Kátolickiy. Bydź Chrześćiáninem zpolna nam rzecz i z-Heretykámi: bydź Kátolikámi samym práwo-wiernym należy. Do tey tedy Kátolickiy wiáry, czynić namowę, praca moia Káznodźieyska dźiśieysza będźie. Niech to będźie *Ad maiorem Dei gloriam,* Ná większą chwałę P. Bogá nászego. 1.

PIERWSZA CZESC.

PIERWSZA NAMOWA. Nie podobna to, áby człowiek mogł bydź w-kożdey wierze zbáwiony. Wydystylowawszy wszystkie subtelnośći, ugruntowáne ná Pismie Swiętym, o punkćie tym, co to iest: Wiárá? przyznáć się muśi, że wiárá iest przyzwolenie, trzymánie, że to á to, Bog powiedźiał, mowił, obiáwił. I przeto wiárá názywa się słowem Bożym, świádectwem Chrystusowym, náuką Bozką. 2.

Ieżeli tedy wiárá iest słowem Bożym, nie podobna to, áby w-kożdey wierze mogł bydź człowiek zbáwiony; bo nie podobna, áby kożda wiárá miáłá bydź słowem Bożym. 3.

Tego samego, że nie podobna, áby kożda wiárá byłá słowem Bożym, ták dowodzę. 4.

Bog kłamáć nie może, dla tego się názywa sam Prawdźiwym: Syn Boży názywa się Prawda: Duch S. názywa Duchem Prawdy. i gdyby Bog kłamáć mogł, tymby samym, Bogiem nie był: boby nie był zbiorem wszelkiey podobney doskonáłośći, między ktoremi doskonáłośćiámi, iest, bydź prawdo-mownym, prawdo-poznáiącym, prawdo-bytnym. 5.

Ieżeli Bog kłamáć nie może, toć ieżeli Bog ná przykład powiedźiał: w-Nayświętszym Sákrámenćie, iest prawdźiwe rzeczą samą Ciáło moie, nie mogł iuż powiedźieć: w-Nayświętszym Sákrámenćie, nie iest prawdźiwe rzeczą samą Ciáło moie. Zátym álbo tá wiárá, ktora przyznawa rzeczywistość Ciáłá Chrystusowego, iest prawdźiwa, iákoż iest, álbo tá, ktora temu ácz obłędliwie przeczy. ále obiedwie, prawdźiwe bydź nie mogą, áni w-oboygu człowiek zbáwiony bydź może. A to co się mowi o Nayświętszym Sákrámenćie, toż się mowić ma i o innych ártykułách wiáry. 6.

Do tego, rozum sam pokázuie, że *duo contraria,* dwie rzeczy sobie zupełnie przećiwne, nie mogą bydź prawdźiwe, nie może bydź prawdźiwe: Iest i nie iest, Iest to, nie iest to; ále iedno z-tych prawdą iest, drugie nie prawdą. Ztąd ieżeli ty mowisz: że nie mász w-Sákrámenćie Nayświęt- 7.

 szym

ſzym rzeczywiśćie obecnego Ciáłá Chryſtuſowego, á ieſt, iuż błądźiſz, iuż wiárá twoiá nie ieſt dobra, iuż w-niey zbáwiony bydź nie możeſz, bo ſię prawdy ńie trzymaſz, ktora tylko iedna.

8. Ná koniec, ieżeli człowiek w-kożdey wierze może bydź zbáwiony, coż potym było Chryſtuſowi wiáry nas uczyć? náukę S. Ewángelyi przez ſię i przez Apoſtoły śmierćią i mękámi twierdźić? co było po tym Bogu, Kośćiołá, Krwią z-Ciáłá uboſtwionego wylaną, nábywáć?

9. I to to ieſt, co mowi Piſmo Swięte: Fundámentu innego nikt nie może położyć álbo ſtánowić, toż wyrażáią i one ſłowá: Bog ieden, Wiárá iedná, Krzeſt ieden.

10. To záłożywſzy zá fundáment: Ze człowiek nie może bydź zbáwiony, tylko w-iedney wierze, niepochybnie podobnieyſza ieſt i przyzwoitſza, że w-wierze Kátolickiy zbáwiony będźieſz, á nie w-twoim odſtępſtwie. Co ſamo ták ći przekładám.

11. Wiárá twoiá powiáda: że ty możeſz bydź zbáwiony i w-twoiey i w-Kátolickiy wierze, moiá wiárá powiáda: że ty nie możeſz bydź zbáwionym tylko w-Kátolickiy wierze, do ktoreyże ſię proſzę wiáry beſpieczniey człowiecze udaſz? ktora beſpiecznie trzymáć będźieſz? czy tę, ktora dwie, choć przećiwne ſobie ſtronie chwali? czy tę, o ktorey iedná ſtroná mowi: nie będźieſz w-tey wierze zbáwion? Ofiáruiąc ná przykład dwá trunki, o iednym dwáy mowią: zdrowy to trunek, á o drugim mowi ieden: trućizná to, á drugi twierdźi: zdrowy to napoy. izali nie beſpieczniey, do tego ſię mieć trunku będźieſz, ná ktory ieſt zgoda, że zdrowy ieſt? Ten Kielich zbáwienny, wiárá ieſt S. Kátolicka, tę wiárę, i twoiá i moiá ſtroná chwali, że może bydź człowiek w-niey zbáwiony; á moiá wiára twoiey wierze tego nie przyczyta, toć ſię moiey ráczey wiáry chwyćić, moię wiárę trzymáć maſz.

12. A ieżeli nie w-kożdey wierze człowiek może bydź zbáwiony, porownay wiárę twoię, z-wiárą Kátolicką, wiárę ſtárą z-wiárą nową, wiárę po wſzyſtkich ſtronách świátá będącą, z-wiárą gdźie nie gdźie przychodnią, wiárę w-Artykułách niezgodną, z-wiárą iednoſtáyną. izali wiárá Kátolicka więkſzego powabu, pozoru, powagi nie ma?

13. Rzeczeſz: á Kátolicki Kośćioł, w-wielu rzeczách od wiáry odſtąpił. Ieżeli od wiáry odſtąpił, tocby w-niem człowiek nie mogł bydź zbáwiony, á ty rozumieſz, że i w-náſzym Kośćiele, może bydź człowiek zbáwiony. Do tego weźćie naymędrſzych Lutrow, naymędrſzych Kálwinow, niech wſzyſcy bez namow, zmyśloney zgody, w-oſobnośći powiedzą; w-czym, kiedy, kędy, odſtąpił náſz Kośćioł wiáry dawney? á zgody między niemi nie będźie, choć ſię przećiwko Kośćiołowi Kátolickiemu zgadzáią. Zgodźćież ſię wprzod o tym, dopieroż Kośćiołowi Kátolickiemu zádawayćie, że wiáry odſtąpił. Ná koniec, ieżeli Kośćioł Kátolicki wiáry odſtąpił, nie dopuśćiłby mu Bog ták długo trwáć, nie niſzczyłby Bog tych, co mu to zádawáią. Swiát cáły niemal był Aryáninem, á wiárá Kátolicka po lekku przetrwáłá Aryáńſtwo, ták, że teraz Prowincyi nie máſz, ktoraby cále Aryáńską wiárę trzymáłá. Wſzyſtkie kráie pułnocne zlutrzáły były, álbo ſię były zkálwinowáły, iuż teraz tego dáleko mniey, w-ſamym Senaćie Polskim, w-Sláchćie, w-Miáſtách, dáleko tego mniey, co raz ſię świát obaczáć będźie; náſtáną po Luterſtwie i Kálwińſtwie inſze herezyie, Luterſtwo, Kálwińſtwo, iáko ſię umnieyſzáć poczęło, umnieyſzáć ſię będźie, á wiárá Kátolicka iák ſię záczęłá, trwa, przetrwa. O toć znáć że ię dáremno zádawáią, że odſtąpiłá práwey wiáry. Ale o tym i niżey.

14. Rzeczeſz: Kośćioł Kátolicki ma wiele Ceremoniy. Naprzod Ceremonyie do Artykułow wiáry nie należą, mienić ſię mogą; wprzod ſię zgodźmy o wiárę, toż dopiero pomowiemy, o Ceremonyiách. Do tego,

kożda

kożda Rzeczpospolita ma swoie obyczáie, obrzadki, zwyczáie, i ci sami co nászé ceremonyie gánią, máią swoie ceremonyie. ná coż się ná nászé dawnieysze, pámiętniká nie máiące, od Oycow Swiętych i od Doktorow Kośćiołá záżywáne, porywáią ceremonyie? I owszem te ceremonyie Kośćielne, álbo są szczegolnie nabożne, i do nabożeństwá pobudzáiące, álbo powagę Kośćiołá i rzeczy Bozkich zátrzymáiące, i do samey wiáry Swiętey námawiáiące, czemużby mielismy ie porzucáć álbo gánić? Záiste słusznieysza Nayświętszy Sákráment w-srebrze, w-złoćie ná Ołtarzu wystáwiáć, do chorych nośić, niżeli go (iáko swoiemu Heretycy czynią) ni twoię tábákę, w-kieśieniá do chorego idąc wetknąć, á ieżeli z-większa ceremonyią Heretycy Sákráment swoy noszą, zadawam im zpolnie: co po tey ceremoniy?

Rzeczesz: co to zá wiárá Kátolicka, ktora inne wszystkie wiáry potępia, á Christus potępiáć zákazał. Spráwuiemy się z-tego ták: Niech się godzi Kátolickiemu Kośćiołowi to czynić, co się godźiło Chrystusowi, wzorowi i przykłádowi wszelkiey świątobliwośći. potępiał Christus Fáruzow, że nie godni byli śiedźieć ná Kátedrze Moyzeszowiy, że ślepi byli i wodzámi ślepych, potępiał i synow ćiemnośći, czemuż się też i Kośćiołowi Kátolickiemu nie będźie godźiło niepráwych wiar potępiáć? 1.

Do tego, godźi się potępiáć tych, ktorych potępia Pismo Swięte, á nie trzymáiących wiáry Kátolickiy potępia Pismo, gdy mowi: Ieżeli nie słucha Kośćiołá, niech u ćiebie będźie zá Pogániná i iáwnogrzesznika. I choćiayże nie godźi się potępiáć w-rzeczách skrytych i táiemnych, ále w-rzeczách iáwnych dawáć nagánę, nie iest to potępiáć, ále słuszny o niech rozsadek czynić. 2.

Rzeczesz: wszystkie wiáry Chrześćiáńskie zgadzaią się z-soba, i z-Kátolickim Kośćiołem, ále iest rożność tylko w-rzeczách máłych, i do wiáry nie należących. Płonna to iest wymowká, boćby iey i Aryáni záżyć mogli, i mowić: Dość do wiáry, wierzyć, iż Bog iest ieden, Oćiec, Syn, i Duch Swięty, ále ieżeli są iednoistni, to do wiáry nie należy. Proszę, ieżelibyś nie mowił, że iednoistność do wiáry należy. Ták też i my Kátolicy twierdźiemy przećiwko Lutrom, Kálwinom, i innym odstępnym, że i to, w-czym nam się przećiwią, do wiáry Swiętey należy. Do tego, iedno z-tych prawdá: álbo że to należy do wiáry, álbo że to nie należy do wiáry. Zkąd mi proszę dowiedźiesz, że Kośćioł Kátolicki błądźi, gdy twierdźi, że i to do wiáry należy. 3.

Rzeczesz: wiele się znáyduie grzechow w-Kośćiele Kátolickim, zátym choćby nie byłá tylko iedna wiárá prawdźiwa, tá nie może bydź Kátolicka, bo się w-niey grzechy znáyduią. Odpowiádam ná to: Przyznawam, że i w-Kośćiele Kátolickim znáyduią się grzechy, ále stoi z-tym wiárá práwa: Boć i Apostołowie práwą wiárę mieli, á nic to tey wierze nie szkodźiło, choć między niemi był Iudasz Do tego, są między Kátolikámi grzeszni; izali ich i między Lutrámi, i Kálwinámi nie mász? i by dobrze było ich coś, mniey niż między Kátolikámi, i ztąd to idźie, że bies o odstępnce nászé nie dba; bo iuż ich złá wiárá uwichłał, á nam dobrey wiáry wydrzeć nie mogąc, kuśi nas do żyćia złego. Ná koniec weźm liczbę dobrych Lutrow, dobrych Kálwinow, weźm i liczbę dobrych Kátolikow, kłádąc w-nie Duchowieństwo, Zakony oboiey płći, izali wiárá Kátolicka nie zwyćięży? Przydáię rzecz godną uważánia: Przyszedł Christus z-práwem i náuką, żyćia według ducha, ktoraż wiárá táką náukę żyćia według duchá podáie, iáko Kátolicka? ktora ták ná niętnośćiámi ćiáłá gárdźić, one zwyćiężáć, świát deptáć, ták uczy, iáko wiárá Swięta Kátolicka. 4.

Zbierzmy tę namowę w-kupę: Wiárá nie może bydź tylko iedná, 5.

ieżeli

ieżeli iedná, toć nie może bydź człowiek w-kożdey wierze zbáwiony, ieżeli nie może bydź człowiek, w-kożdey wierze zbáwiony, toć rozumnieysza ieſt, tey ſię wiáry trzymáć, o ktorey i ſtroná przećiwna rozumie, że w-niey człowiek może bydź zbáwiony, á tá wiára ieſt, ſama wiárá Kátolicka.

6. DRUGA NAMOWA: Kośćioł i wiárá prawdźiwa ieſt tá ſamá tylko, ktorá Chriſtus przez ſię, i przez Apoſtoły podał, i temu żaden choć naygłownieyſzy Heretyk nie przeczy. To pierwſza propozycyia. Druga propozycyia: Wiárá od Chryſtuſa i Apoſtołow podána, ieſt wiárá, ktora od czáſow Chryſtuſa i Apoſtołow áż dotąd trwa. Trzećia propozycyia: Tá wiára, ktora od Chryſtuſa i Apoſtołow záczęta, áż do dniá dźiśieyſzego trwa, nie ieſt inna, tylko ſama wiárá Kátolicka.

7. Co do wtorey propozycyi należy, to ieſt, że wiárá i Kośćioł od Chryſtuſa i Apoſtołow poſtánowiony, áż dotąd trwa, ták ſię to dowodźi.

8. W-Kredźie Apoſtolskim, ktore i odſtępcy przyimuią, ácz powątpiwáią (choć nie ſłuſznie) áby od Apoſtołow ſámych złożone było, choć przyznawáią, że ieſt wźięte z-náuki Apoſtolskiy, i przeto przyznáią ie; w-Kredźie mowię Apoſtolskim, ieſt to ſłowo: Wierzę Kośćioł S. Kátolicki. A że Artykuł wiáry mienić ſię nie może, nie może przeſtáć bydź prawdźiwym, toć záwſze muśi bydź Kośćioł Kátolicki, toć poczáwſzy od Chryſtuſa i Apoſtołow trwa: boć gdyby nie trwał, nie prawdźiłby ſię ten Artykuł wiáry: Wierzę Swięty Kośćioł Kátolicki.

9. Dowodźi ſię to i Piſmem Swiętym: Bo Kośćioł i wiárá názywa ſię Kolumną prawdy, ná ktoreybyſmy ſię beſpiecznie wſpieráć mogli. ále coż by to byłá zá Kolumná, ktora ſię ſámá obáliłá? ktora nie trwa?

10. Obiecuie Piotrowi S. Chriſtus, że ná niem zbudowáć miał Kośćioł, á coż o tym Kośćiele mowi? oto mowi o tym Kośćiele: Bramy, práwi, piekielne nie przemogą go. A ieżeli Kośćioł od Chryſtuſa áż dotąd nie trwa, proſzę, iáko go bramy piekielne nie obáliły?

11. Obiecał nam Chriſtus, że miał z-námi trwáć áż do zkończenia świátá, á iákoż z-námi trwa, ieżeli przed zkończeniem świátá iuż wiáry iego nie máſz, iuż iego Kośćioł uſtał.

12. Co do trzećiey propozycyi, że żadna wiárá, żaden Kośćioł od Chryſtuſa i Apoſtołow zaczęty nie trwa, tylko ſam Kátolicki, ták ſię dowodźi.

13. Proſzę, kto przed Kálwinem ták wierzył iáko Kálwin? kto przed Lutrem, Huſſem, Berengáriuſzem, ták náuczał iáko Luter? Huſs? Berengáriuſz? Czemu nie mowił Luter, Huſs, Berengáriuſz: Ia tę wiárę wyznawam, co ieſt w-tym Kroleſtwie, przynamniey, co ieſt w-tey Prowincyi, ieſzcze mniey, co ieſt w-tym Biskupſtwie, ieſzcze namniey, co ieſt w-tey Plebányi. A záſtałże Luter Kośćioł Kátolicki tenże, tákiż, iáko i teraz z-ſtrony wiáry? záſtał i nań piſał.

14. Proſzę uważyć to; poczawſzy od Aryánow, ktorzy ſą naydawnieyſzi Heretycy temi czáſy, wſzák ſię od náſzego Kośćiołá oddalili, nań bili, nań piſali. o toć znáć że go iuż záſtáli; toż mowię o innych Heretykách. á ieżeli go iuż záſtáli, toć Kośćioł przed błędámi ich był, toć on ſam iáko Kośćioł od błędow iuż záſtány, iáko Kośćioł wſzyſtkie odſtępſtwá uprzedzáiacy, ieſt Kośćioł od Chryſtuſa i Apoſtołow záczęty, dotąd trwáiacy.

15. Rzeczeſz: Byłá przed Lutrem wiárá Luterska, ále w-ſercách wiernych nie widomá, Bogu ſamemu iáwna. Przyznawam to, że wiárá ieſt cnotá wnętrzna, pod oczy podpadáć nie może; ále zgromádzenie ludźi tę wiárę wyznawáiacych, wyznánie powierzchne tey wiáry, pod zmyſły, pod wiádomość podpada, proſzę, gdźież było zgromádzenie ludźi wierzacych, ták iáko Luter, iáko Kálwin náuczáć poczał? gdźie wyznánie wiáry tákie záſtáli? Do tego, w-Artykułách wiáry między Kálwinámi i

mi i Lutrámi ieſt rożność, Kálwin po Lutrze náſtał, mogą Lutrzy i ſłuſznie Kálwinom mowić: Kálwin to ſobie wymyślił, nie uczył tego, nie wyznawał Kościoł. Pytam: czy ſłuſznaby to byłá wymowká Kálwinow, że przed Kálwinem wnętrznie ludźie to trzymáli? á ieżeli nie ſłuſzna to Kálwinow wymowká, toć i Luterska przećiwko nam, nie ſłuſzna będźie. Do tego, choć wiárá ieſt cnotá wnętrzna, iednák widome ieſt wyznánie Luterskie, Kálwińskie, o toć ieżeli Luterska wiárá, ieſt wiára od Chryſtuſa záczęta, tedy miáłá bydź widoma, iáko i teraz ieſt widoma względem powierzchownego wyznánia, i iużby to nie ieden był Kościoł; bo nie może bydź Kościoł iedenże, widomy i niewidomy. Ná koniec, ieżeli przed Lutrem była wiárá Luterska choć nie widomie, proſzę, ieżeli ta wiárá niewidoma byłá, iáko tám o niey wiedźieć mogł Luter, i iego Lutrzy, iáko ią nie widomą wiedźieli? Daymy to, że tey wiáry nie było w-ſercách, ále ſię dopiero urodźiła po namowách Luterskich, ſłuſznieżby kto twierdźił, iż była, á nie widoma byłá, proſzę, zkądże twierdźić może Luter i Lutrowie, że tę wiárę w-ſercách iuż záſtáli? Záiſte ieżeli tá wiárá nie widoma byłá, toć mogłá bydź w-ſercách, mogła nie bydź, zkąd dowod máią Lutrowie, że byłá, że ią nie naprzod zárodźił Luter.

1\. Zbieram wkrotce tę namowę: Wiárá prawdźiwa, ieſt wiárá od Chryſtuſa i Apoſtołow poſtánowiona. Tá wiárá od Chryſtuſa i Apoſtołow poſtánowiona, muśi trwáć od czáſow Apoſtolskich áż dotąd. Zadna wiárá od czáſow Apoſtolskich áż dotąd nie trwa, tylko Kátolicka, toć ſama wiárá Kátolicka, ieſt wiárá prawdźiwa, ieſt wiárá od Chryſtuſa podána.

2\. Trzećia namowa: Kośćioł Kátolicki od wſzyſtkich Hereziy záſtány, one uprzedzáiący, w-wyznániu wiáry błądźić nie może, błądźić nigdy nie mogł, toć Luteránie, Kálwiniſtowie, zadáć mu nie mogą, że pobłądźił. Co nie ták rozumieć potrzebá, iż żaden w-Kośćiele, w-wyznániu wiáry nie błądźi, boćby żadnych hereziy nie było áni błędow, ále że Kośćioł Kátolicki cáły, wſzyſtek, ogołem, w-wyznániu wiáry błądźić nie może.

3\. Ze Kośćioł Kátolicki w-wyznániu wiáry błądźić nie może. Bierze ſię to z-przytoczonych ſłow wyżey, iż Artykuł ieſt wiáry o Kośćiele S. Kátolickim, ktory mienić ſię nie może. Bierze ſię to ztąd, że bramy piekielne Kośćiołá przemoc nie máią, że Kośćioł Kolumna prawdy, że Chriſtus Kośćiołá nie miał opuśćić áż do zkończenia świátá. Do tego, ieżeli Kośćioł Kátolicki w-wierze błądźić może, iákoż Chriſtus doſtał ſobie Oblubienicy, zmázy i zkázy nie máiącey? iáko i ná źiemi Kroluie Chriſtus, ieżeli Kroleſtwá, to ieſt Kośćiołá Kátolickiego nie máſz, á nie máſz go, ieżeli w-wierze pobłądźił.

4\. Podawam to ſzczegolnie do uwagi: ieżeli Kośćioł Kátolicki w-wierze pobłądźić może, toć nie trzebá wiáry dawáć wierze ná przykład Luterskiy, ná przykład Kálwińskiy. czemu? bo Kośćioł práwy błądźić może, wy Lutrowie, wy Kálwinowie ieſteśćie Kośćioł práwy, toć błądźić możećie. Zkądże będę wiedźiał, ieżeli w-tym co nauczaćie nie pobłądźiliśćie? To ſamo ták ieſzcze przekładam: Kośćioł Luterski mowi: Ia pobłądźić mogę, oſzukáć mogę, oſzukiwam. Kośćioł Kátolicki mowi o ſobie: Ia pobłądźić nie mogę, nie pobłądźiłem, nikt mię dotąd o błąd nie przekonał. Pytam: Izaliż nie lepiey Kośćiołowi Kátolickiemu wiárę dáć? Obiaśniam to przykłádem: mowi ieden człowiek o ſobie: ia nie prawdę powiádam, drugi mowi: ia prawdę powiádam, izaliż nie lepiey poysć zá tym co powiáda: że prawdę mowi? o toć lepiey też wiárę dáć Kośćiołowi Kátolickiemu, twierdzącemu o ſobie: że nie błądźi, że błądźić nie może. Pyta S. Theologia, ieżeli Bog może mowić nieprawdę, i odpowiáda: nie może. á to dla tego, że gdyby Bog mogł nieprawdę

mowić, mieliby ludźie wymowkę, czemu niechca Bogu mowiacemu, wiáry dáć, á wiáry pewney, nieodmienney, ſtáłey: bo, práwi Bog może też powiedźieć nieprawdę, niewiem czy w-tym ſamym, tey nieprawdy nie powiedźiał; Podobnym ſpoſobem, nie trzebáby człowiekowi wiáry dawáć, ktoremukolwiek Kośćiołowi, ieżeli Kośćioł błądźić może, boby mogł człowiek mowić: Niewiem czyli w-tym, czego mię Kośćioł náucza, nie pobłądźił Kośćioł.

5. Rzeczećie: Dość że Piſmo błądźić nie może. Ale ieżeli Piſmo błądźić nie może, toć i Kośćioł błądźić nie może; bo o Kośćiele iákom námienił powiáda Piſmo, że błądźić nie może.

6. Ieżeli Kośćioł cały błądźić może, zkad będę wiedźiał, że Piſmo błądźić nie może? Rzeczećie: Piſmo ſamo ſię tłumáczy w-ſłowách przyległych: ále ieżeli Kośćioł Kátolicki błądźić może, toć może błądźić i w-wyrozumieniu Piſmá i przyległych ſłow, zkadże wiedźieć będę, że nie pobładźił? Miánowićie iż Akt ieſt wiáry, że Piſmo ieſt trudne, bo Piſmo S. powiáda, iż w-Liſtách Páwłá S. ieſt wiele rzeczy trudnych. Tráfi ſię tákże, że ieden będźie mowił: Ia dobrze rozumiem to Piſmo; Drugi będźie mowił: Nie dobrze rozumieſz to Piſmo. Ieden ná przykład mowi: z-ſłow poświęcenia i z-przyległych dowodźi ſię rzeczywiſtość Ciáłá Páńskiego w-Nayświętſzym Sakrámenćie; Drugi będźie mowił, że ſię nie dowodźi; zkadże będę pewien, że to ieſt dobre wyrozumienie, choćiayże Kośćioł Kátolicki cały, wſzyſtek, ogołem, błądźić może.

7. Zbieram w-kupę ten dowod: Kośćioł práwy wſzyſtkie błędy uprzedzáiacy, od wſzyſtkich Hereziy záſtány, błądźić nie może. Sam Kośćioł Kátolicki, ieſt ták Kośćioł záſtány, toć ſam Kośćioł Kátolicki błądźić nie może. Kośćioły zás ktore błądźić moga i według ſwego wyznánia, wiáry godne nie ſa.

8. Czwarta namowa: Ze wſzyſtkie inne wiáry, bez Kátolickiego Kośćiołá, nie moga ſię obniść, ńań ſię odwoływáia, ná iego powadze przeſtawáia. Zkad wiedza wiáry náſzey odſtępcy, że Bog będac ieden, ma trzy Oſoby ták rożne iáko niebo i ziemiá, á przedćię iednymże ſa Bogiem? od nas to náuká wźięta. Zkad wiedza, że w-Chryſtuśie ſa dwie náturze, á iedná tylko Oſoba? Zkad wiedza, że dźiatki po Krzćie moga bydź zbáwione, choć Nayświętſzego Sákrámentu nie pożywáia, tylko od nas; á przedćię iáko Chriſtus powiedźiał: Ieżeli kto nie będźie odrodzony z-wody i z-Duchá Swiętego, nie może wniść do Kroleſtwá niebieskiego; Ták tenże Chriſtus powiedźiał: Ieżeli nie będźiećie pożywáli Ciáłá Syná Człowieczego, i pili Krwie iego, nie będźiećie mieli żywota w-was. Zkad wiedza, że miáſto Szábátu (o ktorym żeby był święcony, iáwne ieſt przykazánie Páńskie,) może ſię i ma święćić Niedźielá? od nas ſię tego náuczyli. Toż ſię i o innych Artykułách wiáry, mowić może.

9. To ſzczegolniey przekładam: Pytam Lutrow i Kálwinow: czy wierza Piſmu Swiętemu? odpowiedza zgodnie i dobrze: Wierzemy. Pytam ich dáley: zkad wierza, że to ieſt Piſmo Swięte nie podrzucone, nie zmyślone, że nie ieſt pod imieniem Moyzeſzowym, pod imieniem Prorokow, pod imieniem Ewángeliſtow nápiſane, ále że rzeczywiśćie oni to nápiſáli, że ieſt właśnie ſłowo Boże? Prawdá to, że kożde ſłowo, i rzecz iáka, i śiebie záraz opowiáda i ogłaſza; ále wprzod trzebá mieć dowod: czyie to ieſt ſłowo. I ták niech mowi Piotr, ktorego ia nie znam, że to ieſt ſłowo Páwłowe, iż to Páweł mowi, izalibym ſię nie oſzukał, biorac to ſłowo zá Páwłowe, á ono ieſt Piotrowe. Nie widźieliſmy Bogá mowiacego, zkadże nie mamy oſzukánia, iż to nie kto inny pod imieniem Bozkim powiedźiał, ále Bog ſam? nie widźieliſmy S. Máteuſzá piſzacego S. Ewángelyia, zkadże będźiem wiedźieli, że tę Ewángelyia co ia mamy, S. Mateuſz rzeczywiśćie nápiſał? To ſamo że Meſſyaſz iuż przyſzedł,

ſzedł, że Chriſtus záwitał świátu, zkad ſię odſtępcy náśi ucza, tylko od nas? i ieżeli w-ták głownych Artykułách, dáia ſię Lutrzy i Kálwini ná wiádomość, podánie, powagę Kośćiołá Kátolickiego, czemu i nie w-innych Artykułách.

Zbieram w-kupę tę namowę: W-głownych Artykułách Wiáry náſzey, zdáia ſię náśi odſtępnicy ná Kośćioł Kátolicki, o toć i w-innych Artykułach zdawáć ſię powinni. 1.

Piąta namowa: Ze wiele ieſt ládaiákośći w-innych wſzyſtkich wiárách, w-iedney wierze Kátolickiy ſtatek i powagá. 2.

Ládáiákość ieſt Luterskiy i Kálwińskiy wiáry: że ia záczęli ludźie ſzpetnemi poſtępkámi obelżeni, zá ktore ſię ich potomkowie i náśládowcy wſtydza. Płonna to wymowká, nie żyćia ich práwi, ále náuki náśláduiemy. Boć przedćię należáło do opátrzności Bozkiey, áby ná náukę Kośćiołá ſwego, i reformowánie, ludźi ſobie miłych, á nie niecnotow, obierał. O iák S. Moyzeſz, iák S. Ian Krzćićiel, iák Swięći Apoſtołowie, á bárzo im nie podobni, bá żyćiem przećiwni, Luter i Kálwin. 3.

Gdy to mowię, wiećie báczni o iednym Kurfirſtćie, że Duchownych náſzych do śiebie ućiekáiacych, (czego ſię teraz zá łáską Bożą rzedzey trafia) przyimowáć niechce, protekcyi im ſwoiey umyka; bo práwi nie dla wiáry, ále dla żony do nas ida. Pátrzćie, Pan świecki, báczniey o tym ſądźi, niż Luter, niż Kálwin, ktorzy tákiey rozpuſty dopuſzczáli. 4.

Ládáiakość druga: Ze Luter i Kálwin rozpuśćili i świeckich i Duchownych ſwoia náuka. Rozpuśćili swieckich, dáiac im moc ná máiętnośći i skárby Kośćielne, izali to nie ládáiakość? ieſzczeby to pozor miáło iákiźkolwiek, gdyby byli kazáli zprzedáć to i ubogim oddáć; ále dáć to w-rękę Pánow Swieckich, nie rzecz, i niewiem gdźie o tym cáła S námieniá Ewangelyia, ále áby ſię byli przymilili Pánom Swieckim, ta droga poſzli, dla ktorego przymilenia i Duchowieńſtwo im, choć w-rzeczách do Kośćiołá należacych, poddáli. Rozpuśćili i Duchownych, slubna Bogu czyſtość łamáć dozwaláiac. Rozpuśćili obádwá ſtany, kárność Kośćielna niſzczac, poſty łamiac, náuki żyćia nie według ćiáłá, ále według duchá wytępiáiac, i wnoſzac rozpuſty Pogáńskim, Tureckim podobne. Nie pátrzy Turczyn czy to Mniſzká, nie pátrzył i Luter. 5.

Ládaiákość trzećia: Ze áni Lutrzy, áni Kálwini, nie moga pokázáć Kroleſtwá áni Prowincyi, ktoraby z-Pogáńſtwá do wiáry S. Chrześćiáńskiy námowili, ále tylko Kátolikow złych, gorſzemi czynia, żyćia im nie według duchá dozwalaiac. A ieżeli nie pokażą Kroleſtwá áni Prowincyi, ktoraby do wiáry Chrześćiáńskiy námowili, toć znáć, że nie ſa z-tych, ktorym Chriſtus rzekł: idźćie ná wſzyſtek świát, opowiádayćie Ewángelyia wſzelkiemu ztworzeniu, Kto uwierzy i okrzći ſię zbáwion będźie. Lutrze, nie w-Witemberku, áni w-Sáskiy źiemi z-żárliwośćia twoia, chybá ná ſame tylko poſty żárliwa, popiſywáć ſię było; ále trzebá było do Sineńczykow płynać. Nie trzebá ſię było i tobie Kálwinie w-Genewie rozpośćieráć, ále było poyść do Iáponu; lecz nieumieia oni nic z-Pogáńſtwem: bo nie ſa ludźie Apoſtolſcy, áni ſa Apoſtołow naſtępnikámi, ktorym opowiadánie Ewángelyi między narodámi Chriſtus poruczył. 6.

Ládáiákość czwarta: Ze záczęli Lutrowie i Kálwini z-wielkim impetem, cáłe Prowincyie i Kroleſtwá do niech przyſtawáły. áż po lekku, świát ſię obaczył, wielość ſię ich umnieyſzyłá. á náuká Chryſtuſowá, nie ieſt táká, ále ieſt iáko źiárno gorczyczne, ktore ieſt máłe, po lekku rośćie, i ſtáie ſię drzewem wielkim; ieſt świátłem ktore rośnie áż do doskonáłego dniá. Zygmunt trzeći zaſtał ſwieckich Senatorow tylko śiedm Kátolikow, á gdy to mowię, ledwie ieden i drugi ieſt Senátor Heretycki. W-ſámym Poznániu, izali nie więkſza część Heretykow w-Rá- 7.

dźie Mieyskiey záśiadáłá, iuż chwałá Bogu i ieden Heretyk nie záśiada, i po lekku poczyna u nas bydź Kálwińska i Luterska wiárá, nie mal tylko Kupiecka. Coż rzekę o tym, że Fámilyie wielkie, ktore w-herezyiách upорczywie ſtały, znioſł Bog z-Polski, á nie iedna i nie druga. Gdźież ſą Wzgorkowie Pánowie nád Pánámi? gdźie inne Domy.

8. Ládáiákość piąta ieſt: Ze Luterska i Kálwińska wiárá, nie ieſt wiárá powſzechna, nie po wſzyſtkich ſię świátá częśćiách znáyduie, á wiárá Kátolicka i według imienia i według rzeczy Kátolicka ieſt, zátym wiárá Luterska, wiárá Kálwińska, nie ieſt wiárá, ktorey dźwięk ná wſzyſtek świát wyſzedł.

Co zás z-ſtrony ſtáteczności Kośćiołá Kátolickiego.

9. Przekładam to naprzod: że nie było herezyi, ktoraby przećiwko Papieżowi nie biłá. Bili Aryáni i Papieżow więźili, byli Neſtoriánie, Eutichiánie, i ći ná Papieżow náſtępowáli, w-Europie bili Berengáriuſzowie, Huſſowie, Lutrowie, Kálwini, wſzyſcy ći Papieżá burzyli, á Papież Papieżem. Nie podobna áby przez ták wiele lat, od ták rożnych i potężnych naſtępcow mogł ſię był obronić Papież, gdyby Bog obrońcá nie był z-niem.

10. Przekładam i w-tym ſtáteczność Kośćiołá Kátolickiego: że nigdy w-niwczym Heretykom nie pobłażył, nigdy im nie diſymulował, ná żaden błąd heretycki przez ſpáry nie pátrzał, ále bez obłázu, trapił ie, wyklinał, onym ſię przećiwił, á z-tym wſzyſtkim dotąd ſtoi! Gdyby Kośćioł Kátolicki nie był pewien, że ſtać będźie záwſze, że przytomność Duchá S. niem rzadźi, dla ſwego włáſnego pokoiu, dla boiázni omylenia ſię, miałby był Kośćioł Kátolicki przebaczáć herezyiom, przynamniey w-to ſię nie wdáwáć; á Kośćioł Kátolicki iáko lew nieuſtráſzony, ſtráſzy herezyie, i iáko opoká, obiia o ſię plemięnia, obłędliwe, iáko mocna skáłá, wáłom nie uſtępuie. Otoć znáć że za tym Kośćiołem ieſt Bog, że go iáko ſwego broni, záchowuie.

11. Przekładam i wt-ym ſtáteczność Kośćiołá Kátolickiego: niech wiáry mowią co chcą, przedćię miánowićie ći, co między námi Kátolikámi żyią, ná náſze obrzędy, nábożeńſtwá, wſpániáłość i rząd Kośćiołá pátrzą, przedćię oni proſzą Páná Bogá, (choć ſię z-tym táią) aby ich oświećił, áby im práwą pokazał drogę; A w-Kátolickim Kośćiele, nikt o tym nie myśli, kożdy pewien, że iego wiárá dobra, i mamy w-tym Kátolicy beſpieczność wnętrzną, á tá beſpieczność znákiem ieſt prawdźiwey wiáry. Zás innym wiárom życząc Bog zbáwienia, záchęca ich, pomoc im dáie, nátchnieniem opátruie, áby prágnęli ná wiárę dobrą nápáść, oney ſię chwyćić.

12. Przekładam i w-tym ſtáteczność Kośćiołá Kátolickiego: Nigdy Kośćioł Kátolicki wiáry raz wyznáney nie popráwił, ták w-Rzymie iáko i w-Goi wierzą; á w-herezyi co głowá to rozum. inśi Purităni, inśi Auguſtáni, ieden Miniſter tego náucza z-ſtrony wiáry, drugi czego innego, o ſámych dobrych uczynkách ináczey dawni Lutrowie, ináczey teráźnieyśi uczą. Iedni powiádáią że to do wiáry Luterskiy należy: iż Papież Antikryſt, drudzy temu przeczą; owo zgołá w-rzeczách do wiáry ieſt między niemi rożność, odmiáná, zgodá między Katolikámi.

13. Przekładam i w-tym ſtáteczność Kośćioła Kátolickiego: Zlutrzáłá, zkálwiniłá ſię wielka część Europy, á Bog co czyni z-Kośćiołem Kátolickim? otwiera mu Indyiſkie Kroleſtwá, á przez kogoż? o nie przez Miniſtry ich, ále przez Kátolikow, ále przez naſzych Kápłánow i Zakonnikow, ná ktorych i Lutrzy i Kálwini, głownie naſtępują, muśieli tám Kátolicy ná początku cudámi wiárę wſpieráć, áż dotąd męczeńſtwámi iey i krwie wylaniem bronią, ſámá Anglia iák wielę ich znioſła á Luter i Kálwin poſzli Kośćioły burzyć, od czyſtości, by i ślubney odpawiáć.

Niech

Niech ſię dádzą náśi przećiwnicy ná powod ſámego rozumu, z-tego ſámego co ſię tu przytacza, rozum im, zá łáską Bożą, pokáże, że wiárá Kátolicka, ieſt wiárá práwa, wiará od Chryſtuſá i Apoſtołow záczęta, á áż dotad trwáiacá. 1.

Dźiekuiemyć Boże w-Troycy S. iedyny, żeś ſię nam w-tey wierze urodźić dał, dźiękuięmyć zá tych, ktoryches z-hereziy i błędow do náſzey wiáry przyćiągnał. Prośiemy ćię Pánie obiasn narody Pogáńskie, obiásn ludźi heretyckich, ábyśmyć wſzyſcy w-iednośći, wierze, świątobliwych uczynkách i miłośći twoiey áż do zkonánia náſzego ſłużyli, ná wieczność ćię potym miłowáli Amen. 2.

KAZANIE III

Ná Niedźielę dwudźieſtą śiodmą po Swiatkách, á ſzoſtą po trzech Krolách.

Aliam parabolam propoſuit eis. *Powiedźiał im inną przypowieść.*

PAn Iezus powiáda przypowieśći, toć też i ia náśláduiac náuki Páná moiego, muſzę wam niektore przełożyć przypowiaſtki. Niech to będźie *Ad maiorem Dei Gloriam* Ná większą chwalę Páná Bogá náſzego. 3.

Pierwſza niech będźie wſzytkim ſpolna, á biorę ią z-przypowieśći, ktore powiádał Bárláám Swięty, Iozafátowi, Swiętemu Krolewicowi Indyiskiemu. Łowiec ieden ułapił ſłowiczká, ktory mu ſię modlił: puść mię proſzę ćię, bomći ia ptaſzek máły, nie náieſz ſię mię, á iá tobie powiem náuki niektore, bárzo potrzebne; że mu ſię goraco modlił, rzecze mu ptáſznik: iużże ćię álbo puſzczę, tylko mi iuż powiedź te potrzebne náuki. Rzecze mu ptaſzek: otoć dáię trzy náuki, Pierwſza, nie kuś ſię o rzecz niepodobną, Wtora, nie żáłuy tego co ſię wroćić nie może, Trzećia, nie wierz ládá czemu. Obaczy ptáſznik madrość ptáſzyny, puśćił go: Aż on odlećiawſzy, ták, że go iuż dośiagnać nie mogł ptáſznik, rzecze ptáſznikowi: O nieboże niewieſz coś ſtráćił, wiedz o tym, że ieſt w-mnie perłá, ktora byś ſię był zbogáćił, bo ieſt ták wielka, iako ſtruśie iáie. Aż tu pocznie żáłować tego ptáſznik, chce ſię rwáć zá ptaſzkiem, á on mu znowu náuczkę dawa: Głupiś, nie záchowałeś náuki com ći ia dał, kuśiſz ſię o rzecz ktorey nie zdołaſz, bo chceſz ptaká po powietrzu gonić, żáłuieſz tego co ſię wroćić nie może, iák to ia mam znowu na powietrzu, dáć ći ſię ułápić; wierzyſz rzeczy nie podobney, ábym ia ták máły bywſzy, miał mieć w-ſobie, ták wielką perłę. To przypowiaſtká, i iáko ſą dźiśieyſzey maki trzy miáry, o ktorych wſpomina Pan náſz, ták ſą te trzy náuki, ktore do ſpokoynego żyćia, bárzo wiele pomagaią. Spokoynie będźieſz żył, mierz ſię piędźią twoią, nie chceſz o to ſię ſtáráć czemu nieſproſtaſz, i druga, minieli ćię co, á ieżeli iuż okázyia upłynęłá, nie gryź ſię, bo to iuż zá śiećią; rzeczom też nie podobnym, lub będą do pochwały, lub do nagany należáły, wiáry nie daway. 4.

Druga niech będźie przypowieść należaca do Kośćiołá. Náczytał ſię Káznodźieiá ieden, Ksiag Oycow Swiętych, dosyć, gotuiac ſię ná kazánie, potym wſtał, przechodzac po ſwoiey komorze, (że ták rzekę) przedeptywáł go. W-tym otworzy okno, izdebki ſwoiey, áliż komorow ćmę zá oknem lata, i prośiły Káznodźiei: Księże káznodźieiá, prośiemy was, niech też pôydźiemy ná wáſze Kazánie; mowi im Káznodźieiá: kaſá- 5.

libyśćie mi ludźie, dość ći ia ich sam ugryzę, nic potym ábyśćie się zárázem, przy mnie, ludźiom przykrzyć mieli. á komorzy mowią: nie ukąśiemy żadnego. Mowi znowu Káznodźieiá: ále będźiećie mi tám coś przyśpiewywáli, do iákiego takiego słucháczá uchá przylátuiąc, i pogorszyćie mi słucháczow, że będą mi ná kazániu drzymáli. komorzy mowią: nie będźiem przyśpiewywáli, ále będźiem mowili: słysz, i ták iesz-czeć pomożemy Księże Kaznodźieiá, áby ćię rádniey słucháno. Káznodźieiá zmiłował się nád komorámi, i niechćiał ich záśmućić, z-drugiey strony niechćiał ich też do Kośćiołá przypuśćić, i rzecze: Iuż możećie iść ná kazánie, ále mi żaden nie wchodź drzwiámi, ktorędy ludźie wchodzą, á po tym stawćie mi się tu wszyscy, iák się z-Kośćiołá powroćićie. komorkowie przylećiawszy nikogo nie ukąśili, iákiemu tákiemu do uchá śpiewáli: słysz, á Exorcyztowie obaczywszy że komorow się ták wiele nálećiało, poczęli mowić: Uczynek to, czáry to, ták wielka ćmá komorow, i poczęli ná komorow wánny gotowáć, potopiemy tych komorow. komorzy mowili sobie: bywálismy nie raz na Agendźie, nie mász tám nic o wánnách, i wzbili się ku gorze Kośćiołá. Exorcyztowie obaczywszy że się komorzy nie boią wánny, událi się do kropidłká, do swięconey wody, kropić poczęli święconą wodą, á komorzy obaczywszy wodę święconą, usłucháli Kośćiołá, i wylećieli, i powroćili się do Káznodźiei, chwaląc się: Bylismy ná Kazániu, nikogosmy nie ukąśili, ále był ieden, co nas wszystko ná iednego zgániał, i wszystkim zebránym, kazał nam mowić iednemu: słysz, słysz, álesmy tego nie uczynili, tylko kożdego z-osobná upominálismy, áby ćię słuchał. Dobrześćie uczynili, bo się Kázánie nie ná iednego, ále wszystkim powiáda. Alem ia wam zákazał, ábyśćie przez drzwi nie chodźili, przez mur, nie przedárliśćie się też, ktoredyśćie tedy tám weśli? komorzy mowią: iest tám iedno okno całuśieńkie nie záprawione, szyby się też potłukły w-drugich, i wrobel mogłby przez nie wlećieć, i támtędysmy weszli. Postoyćiesz ieno komorzy, iák się lud zbierze, z-nędzy swey do śiebie przyidźie, to każe okno wystáwić, drugie ponápráwowáć, o co niewiem, czy komorowie, ná Kośćioł ten, nie przymawiáią.

6\. Trzećia przypowieść: Pokazał się raz czárt czárownicy iedney, ále nie miał nosá. czárownicá plunęłá, i rzecze: Szpetnieć bez tego nosá; diabeł usłyszawszy przyprawił sobie miásto nosá, rurę długą, á z-tey rury, kiedy nie kiedy kápáło mu, i mowi czárownicy: Pokosztuy. Czárownicá chce w-nogi. diabeł ią kiiem; widźiawszy, że nie przelewki, pokosztowáłá, i rzecze: Bá cośći to dobrego. Bies poszedł. Czárownicá dáłá sobie zrobić ni u biesá, nos, álembik z-długim nosem, poczęłá przepaláć, táką kápáłkę, iákiey kosztowáłá z-oney traby biesowey, i byłá to gorzałká. Powiedźiałem tę przypowieść na tych, co to w-Swięto, przed Mszą, przed Kazániem, álbo i bez tego, piią gorzałkę, áby się przestrzegli, że w-ten czás záżywáią kápałki tey czártowskiey, ále kiedy dla potrzeby, miernie, dla zdrowia, to też to w-ten czás, iest dar P. Bogá nászego.

WTORA CZĘSC.

7\. DLa młodźi powiem wam żywot S. Edmundá, ktorego pámiątká Swiątobliwośći, dniá iutrzeyszego przypada *16. Novembris*, kazał ten Swięty wyrobić sobie pierzśćioneczek, ná ktorym kazał sobie nápisać te słowá: *Ave Maria*, Zdrowáś MARIA. Nie mowię o pierzśćionkách Małżeńskich, nie mowię o pierzśćionkách, ktore ná zmowinách dáią, ále o owych, ktore niewstyd, grzech, obrázá P. Bogá nászego, ná pálce kłádźie, uczyń to dla miłośći rąk P. IEZUSOWYCH ná Krzyżu przybitych, ná iego goźdźiu, záwieś ten memoryał lubieżny, á prędzey ćię Christus do śiebie

bie przytuli. Kiedy śię ten młodźieniaszek uczył, Kśiążecki swoie wártował, tedy przy niem śiedźiał P. Iezus, onego wártowánia onemu dopomagał. Dobry Iezu, á ná owe Kśiążeczki frászek, baiek zalotnych, czy położyłbyś ty rączkę twoię, czy byś ráczey nie kazał tego wydrzeć, nie tylko w-komin, ále w-piekło samo wrzućić. Nie miałbym szkrupułu dáć dozwolenie, kiedy widźisz Kśiążkę, z-ktorey rzeczy szpetne, nieczyste czytáią, obedrzi oprawę, czyiążkolwiekby byłá, w-ogień ią wrzuć, á uczynisz miłe cáłopalenie, P. Bogu twoiemu. Wyszedł Emund ná rekreácyią między kompányią, áliśći między gráiącemi rowiennikámi, uyzrzy miłe dźiećiątko, iuż przedćię kilkoletnie, á ná czele iego było nápisano Iezus. Gdybyśćie przeszli polá wásze, ná ktorycheśćie kiedykolwiek grawáli, gráćie, naymilsza młodźi, áza śię nágodźi wam P. Iezus, ábyśćie go tám potkáli, z-niem rekreácyią odpráwowáli. Ná czeleć P. Iezusowym nápisane Imie Iezus; ále ná czołách złey kompányi, niewiem co tám nápisano. I rzecze P. Iezusowi smutny Edmund: Pánie boię śię; czegoż śię boisz miły Edmundźie? tego śię boię, ábym nagle nie umárł. Nagła śmierći, boiáźni wielka, śmierći niespodźiana, wrotámiś iest wieczności złey, á czy nie czekaż kogo? Dobry Iezu, przez cáłyć żywot, ále miánowićie przez pułczwártey godźiny, ktoreyeś ty ná Krzyżu wiśiał czekáiąc śmierći, i niechcąc niespodźianie umrzeć, *A subitanea & improvisa morte, libera nos Domine*, od niespodźiáney i nagłey śmierći, uwolń nas Pánie ukrzyżowány. I rzecze mu Pan Iezus: Edmundźie czyń ná czele Krzyż Swięty, kiedy idźiesz spáć, á przeczytay napis Krzyżá moiego, Iezus Názáreński, Krol Zydowski. Kiedy śię ten Swięty uczył, záwsze śię przed Obrázem Nayświętszey Pánny uczył; i mielibyśćie to sobie wszyscy Kśiążek pilnuiący w-zwyczay wźiąć, tchnie w-ćię mądrość Bogárodźicá Pánná. Pásował śię ten Swięty raz z-czártem, i zwyćiężywszy czártá, pyta go: czym ćię też człowiek nayprędzey pokonáć może? odpowie czárt, *Per virtutem passionis Christi, & aspersionem Sanguinis eius*, Przez moc męki P. Iezusowiy, i pokropienie Krwią. Ten iest Pan Iezus Edmundowi, co i ktoremukolwiek z-was, weźmićie serce i nabożeństwo do P. Iezusa ukzyżowánego, á kożdą pokusę by naywálnieysza, obálićie, zwyćiężyćie. Byłá Pánná iedná, ktora go do złego przywieść chćiáłá, on wźiawszy ią ubił bárzo, a tym bićiem, zárázem wszytkę pokusę ćielesną od niey samey oddalił. Przykłádźie godny náśládowánia, wal, biy kiiem, nie możeli bydź ináczey, oczy wypal, lepsza twoiá cnotá, niżeli iey oczy. Swięty Edmundźie weź rozgi, ktoremi ubiczowány P. Iezus, weź stryczki i łáńcuchy, ktorymi ukátowány grzbiet iego, á kożdego potrzebuiącego ubiy, byle tylko z-dárem wolnośći, od pokus ćielesnych. Przyszło temu Swiętemu Młodźieniaszkowi umieráć, nie mogł śię słodkich Imion Iezus i Maria náwspomináć, á iuż konáiacy głosem ná poł zmárłym mowił: *Mi Iesu, te testem habeo, quòd nihil expetiverim præter te*, Dobry Iezu, ćiebie mam zá świádká, żem nic nie prágnał, oprocz ćiebie. Gdy nam konáć przyidźie, będźiemże tákie serce mieli ábysmy bespiecznie mowić mogli: Iezu moy tyś świádek, że nikogo nie miłowałem tylko ćiebie, wszystkie kochánia moie, wszystkie przyiáźni moie: Iezus i Maria. Czy was nie czekáią głosy tákie: tego (będźie mowiłá białagłowá) bodayem byłá nie znáła. Będźie mowił mężczyzná: bodayem był wprzod w-piekło wpadł, niżelim uyzrzał. Będźie mowił drugi: boday mię był Bog bez oczu stworzył, żebym był ślepy urodźił śię. będźie mowił drugi: bodayem był bez rąk śię urodźił, bodayem był nog nie miał, ábym tám był nie zászedł. Mało to co mowię, gorszych głosow á miánowićie wnętrznych, nádowiádywaćie śię, kiedy ná sąd Boży stániećie, i poznaćie rożne sposoby śmierći, ktoremi kto z-tego świátá zchodźił.

Maćie

1\. Maćie dźiś pietnasty dźień Miesiacá Nowembrá, ktorego dniá, pokazáłá się S. Fránćisce Bogárodźicá Pánná, i zá Pátroná przećiwko skrupułom dáłá iey S. Páwłá, ktory blisko potym rzekł iey: Cwicz się w-miłośći Bożey, á skrupułow nie będźiesz miáłá. Tegoż dniá pokazał się iey P. IEzus z-Nayświętszą Pánną ná Tronie będący, do ktorey przystąpił S. Páweł, iákoby odbieráiąc słowá, ktoreby miał imieniem Błogosłáwioney Pánny, Swiętey Fránćisce odnośić: słowá były te: *In amore Dei firma persevera*, w-miłośći práwi Bozkiey trway mocno. I świątobliwe żyćie i śmierć Edmundowiy podobna, ná tym należy, *In amore Dei persevera*, Trwáj w-miłośći P. Bogá twego, ktorego z-Edmundem i Swiętemi wszystkiemi, będźiesz chwalił ná wieki, Amen.

H O M I L I A

Ná Niedźielę dwudźiestą śiodmą po Swiątkách á szostą po trzech Krolách.

2\. SIMILE EST REGNUM CŒLORUM GRANO SINAPIS. Podobne iest Krolestwo niebieskie źiárnu gorczycznemu.

3\. Przypominam, że dźiśieysza Ewángelyia gorzka iest i kwáśna. gorzka, bo o gorczycy, kwáśna, bo o kwáśie. Więcże ią álbo przyprawmy.

4\. Uważa Hiláry Swięty, że dźiwnym iákimśi misterztwem Pan nász przyrownał się do źiárná gorczycznego, ktore iest ostre názbyt, á z-wszystkich źiárn naymnieysze. *Grano sinapis se Dominus comparavit acri maximè, & omnium seminum minimo*, Bywáią gorczyczki częste między ludźmi, *Acris*, ćięzki, kożdego ugryźie, á to naybárźiey boli, że ládáco, nie mász przez co szyie łamáć; to dolegą człowieká, że ćięžko czyni, á sam w-niwczym nie celuie, *Acri - - & minimo*. Ieno tákiego zćierp, znieś go zpokoynie, to nábędźiesz Krolestwá niebieskiego,

Hilarius.

5\. GRANO SINAPIS. Mowiąc po ludzku, ogłośił Pan nász: przyrownam Krolestwo niebieskie, do rzeczy iákiey źiemskiey. Usłyszał to strzelisty ná wzwyż Cedr, sążenisty ná szerz, i ufał sobie: ia będę iáko niebo, bom nieśmiertelny. Dąb mowił: ia sto lat rosnę, sto lat grubieię, sto lat czerstwieię, sto lat niszczeię; będę znáczył, że długo niebá dobiiáć się potrzebá. Winna máćicá mowiłá: pod słońcem świátá, nie mász zárayskiego drzewá, ktoreby táki frukt niosło, iáko ia, á frukt przeistoczeniem w-Krew Páńską ozdobiony, ia będę obrazem niebá, wszák się też obfitośćią domu Bożego ludźie nápawáć będą. A Christus mowi: ty gorą idźiesz Cedrze, Dęmbie zeszpećił ćię Absalon, boś mu był zá szubienicę, *Adhæsit caput eius quercui*, A ty winna máćico nie iednegoś upoiłá, od niebá odwiodłá; Nie będźiećie podobne Krolestwu niebieskiemu. W-tym zápali się rumieńcem swoim Roża, prágnąca bydź iáko niebo, Fiołek przy niebieskim kolorze, pokornie się śćiele, dźwiga się, i ku niebu pnie śnieg wiosny, biała Lilia. Pan mowi: kolesz ćierniem Rożo, Fiołku skoryś á nie trwáły, á ćiebie Lilio, tylko głowká. Było tám, źiárno iedno, co o sobie nie myśliło, nikomu to w-rozum nie wlázło, áby ná nie Krolestwo niebieskie páść miáło, to iest źiárno gorczyczne; źiárno gorczyczne, ty będźiesz podobne, mowi Christus Krolestwu niebieskiemu, *Simile est Regnum cœlorum grano sinapis*, Czyn naywyższego, wzgárdzonego wywyższáć po Bozku, czyni Bog dobrze, gdy niespodźianie dobrze czyni. Zwyczay wszechmocnośći iest, nie upátrywáć wielkośći, ále ią opátrywáć.

7\. GRANO SINAPIS. Nie trzebá z-iednego samego weyzrzenia, z-zmysłow powierzchnych, rzeczy sądźić, zły censor oko, widźiełem, nie podobał

dobał mi ſię; zły ſędźia, Raz ieden: ábyś uznał człowieká, trzebá częśćiey uważyć ſpráwy iego. Oto co może bydź lepſzego iáko niebo, ále niebo to ieſt iáko źiárno gorczyczne, trzebá ſię w-nie wieść, trzebá raz i drugi użyć go, to dopiero poznaſz co waży, *Quantò plus teritur, tantò plus redolet*, Mowi Gloſſa, im więcey gorczyczne źiárno trzeſz, tym bárźiey pachnie. *Gloſſa Interli*

Grano sinapis. Kto chce do Kroleſtwá niebieskiego, trzebá ſię nie raz zápłákáć, nie raz zákwáśić, zmarſzczki ná twarzy trzymáć; bo Kroleſtwo niebieskie, bo zbáwienie wieczne, iáko źiárno gorczyczne. Wypiſał to Ambroży S: *Sicut cum ſinapis ſuccum ſumimus, vultu contriſtamur, fronte contrahimur, ad lacrymas provocamur, & ipſam ſalubritatem corporis noſtri, cum quodam fletu ſuſcipimus*, Iáko álbowiem kiedy gorczycę iemy, ná twarzy ſię ſmućimy, czoło marſzczemy, do łez przychodźimy, i ſámę zdrowość ćiáłá, z-iákaś płáczu oſtrośćią przyimuiemy, *Ita & cum fidei Chriſtianæ mandata percipimus, contriſtamur animo, affligimur corpore, & ad lacrymas promovemur, & ipſam ſalutem noſtram, cum quodam fletu ac mœrore conſequimur*. Tak i gdy wiáry Chrześćiáńskiy przykazánia przyimuiemy, fráſuiemy ſię ná duſzy, utrapiamy ná ćiele, do łez przychodźi nam, i ſamo zbáwienie náſze, z-płáczem i fráſunkiem ośiągamy. 1. *Ambroſ. in Evang. ſerm. 2.*

Przedćię w-nas Kátolikách ieſt właśnie Chryſtuſowá wiára, bo nie tylko z-woli náſzey, ále z-rozkazánia, *Mandata percipimus*, pośćimy, potraw nie iemy zákazánych, *Affligimur corpore*, Wſpomni ſobie człowiek ná zpowiedź, wſtyd ſię zpowiádáć, *Contriſtamur animo*, Każą nam ná ſamey zpowiedźi łzámi záwſze ſercá, możnali, łzámi ćiáła płákáć, ſamo zbáwienie z-płáczem nam idźie, *Salutem noſtram, cum quodam --- fletu conſequimur*. Przez gorzkość do niebá. 2.

Grano sinapis. Pánowie Medycy, czy maćie práktykę i zwyczay, ogoliwſzy głowę, gorczycę ná głowę kłáść. Oto Ambroży Doktor Kośćielny, ále i medyk ná choroby, powiáda, że to ieſt lekárztwo ná głowę, i przydáie, kto chce bydź i ná duſzę zdrowy, trzebá bydź ogołoconym z-dobrego mienia, *Sicut enim cum ſinapi caput fortè curandum eſt, iubemur abraſos capillos demere; ita & cum anima per fidem curanda eſt, præcipimur à nobis, ſubſtantiam ſæculi, auferre*. Toć ſobie pomyślićie: niewiemći o tym, bá i o tym drugim, ále przedćię zdami ſię, że ow Duchowny, co Koronę ná głowie nośi, podobno ná głowę choruie, czegoś i w-dobrych poſtępkách mu nie doſtáie, Gdyby S. Ambroży kazał mu przyłożyć gorczycy ná głowę, *Caput fortè curandũ eſt*. Dayćie pokoy ſługom Bozkim, odbity to raz, będźiem mowili Duchowni: Golićie ſię Pánowie Polacy, proſzę, czy nie potrzebowálibyśćie też, choć niektorzy, lekárztwá od S. Ambrożego, *Caput fortè curandum eſt*. A Pánowie Studenći, co to teraz dopiero po Szweckiy woynie, wolnoſtkę ſobie uczynili, golić ſię; boć kiedyſmy ſię uczyli, záchoway Boże było golić ſię. Będą mi ſię wymawiáli: tákći my to zá pokutę chodźiemy, Pokutuiemy zá Krolá Boleſłáwá, co S. Stániſłáwá Biskupá zábił, A pokutá ieſt Oycá Swiętego Papieżá. Iużże ták choććie, ále przedćię Pánowie młodźi, *Fortè caput curandum eſt*, Trzebá iednák podobno głowę uleczyć, rozumu przydáć, i ináczey w Kośćiele śiadáć, áby nie mowiono: wierći ſię ni twoy ſzalony. 3. *Idem.*

Wſzyſtkim záś Chrześćiánom ſpolna przymowká; trzebá ſię choć nie rzeczą, przynamniey áfektem i odwagą, z-wſzyſtkiego ogołoćić, i prágnąć, ábyś ráczey wſzyſtko ztráćił, niż Bogá obráźił, *Cum anima per fidem curanda eſt, præcipimur à nobis ſubſtantiam ſæculi auferre*. 4.

Grano sinapis. Pan náſz iáko może Kroleſtwo niebieskie cukruie, przez Ewangelyie międſopuſtne, żeby przedćię ludźie niebo ſobie i zbáwienie wieczne ſmákowáli; Tobie ſmákuią honory, wiedzże, że zbáwienie wieczne, Kroleſtwo ieſt, *Simile eſt Regnum cœlorum homini Regi*. Drugiemu 5.

giemu podoba się dobre mienie, bogáctwá, dostátek, i przyrownywa się Krolestwo niebieskie, do człowieká, ktory dobrym naśieniem, rolą záśiał. Kocháią się drudzy w-iedzeniu, w-przysmákách, á miánowićie wiedźiał Pan nász, że żydźi rádźi iárzynę iadáią, do czosnku, do cybul, mrą, otoż chce im Krolestwo niebieskie przysmákowáć, i mowi im: ták dobre, iáko iárzyná. Acz Hiláry S. upátruie, kiedy kto chory, słábego żołądká, trudno mu ieść mięsá, lekkiemi potráwkámi, iárzynkámi, kontentowáć się muśi. Nie strawny mieli żołądek żydźi, cknilo się im nád przykazaniámi Pańskiemi, áby im przedćię Krolestwo niebieskie smákowáło, przyrownywa go do iárzyny, do gorczyce. *Oleris enim vice, tanquã ægroto Israëli, data est prædicatio Prophetarum*, albowiem zá iárzynę, iáko choremu Izráelowi, dáne iest Kazánie Prorokow.

Hilarius.

6. Roztrząśnimy to słowo, Kazánie iáko iárzyná, *Oleris vice --- prædicatio*. Będźie czásem Kazánie nie uwarzone, bo nie gotowáne, złe ná żołądek duszny, drugie Kazánie wrzáłoć, ále Kazánie co kośćią w-gárle stánie. Nie tákie Kazánie Prorockie, ále ma bydź iáko gorczycá, uszczypnie, nie ukąśi, zádraśnie, nie ráni, poświerzbi, nie poszárpa. Kazánie ni twoiá musztárda, w-ktorym gorzkość z-słodkośćią zmieszána.

7. FIT ARBOR, ITA UT VOLUCRES CŒLI VENIANT & HABITENT IN RAMIS EIUS. STAIE się drzewem, iż przychodzą ptástwo i mięszkáią ná gáłęźiách iego.

8. Płyniemy po morzu świátá tego, tráfić się czásem zgrzeszyć, to w-ten czás toniemy ná świećie, i bywáią czásem Rybki, co to Tobiaszkow, miánowićie kiedy idą, áby się w-domu Ráguelá o przyiaćielá stárali, rádyby pożárły. Coż uczynić, wypadszy z-łodźi? ieżeli się nie chwyćisz, iakiey gałęźi, zginąłeś. A gáłąź kto? iedná gáłąź S. Piotr, druga gáłąź S. Páweł, á inni Swięći Apostolscy ludźie, wszystko to gáłęźie: kto się ich chwyći rozgrzeszeniem, kto náuki ich chwytáiąc zárwie, bespiecznieyszy upadku zostáie, Mowi Ambroży S: *Ramus est Petrus, ramus est Paulus, rami sunt omnes Apostoli --- ad quos si quis se fortiter tenere voluerit, fluctibus sæculi minimè submergetur*, Gáłąź iest S. Piotr, gáłąź S. Páweł, gáłęźie są Apostołowie, przy ktorych ieżeli kto mocno trzymáć się zechce, nie utonie.

Ambrosius.

9. Ale rzecze kto: nie tego się boię, żebym nie utonął, ále czuię iákiś zapał, gorącość, tę bym rad ochłodźił; ochłodźisz ią, bo te gáłęźie Piotr i Páweł, inne ludźi Apostolskich gáłęźie, przynoszą ochłodzenie. Przydáie bowiem Ambroży S: *Quin potius sub umbra erit*, gáłęźie to, ćień, chłodnik uczyni.

10. FIT ARBOR. Ieronim S. ogrodu Kośćielnego známienity robotnik, bá Mistrz ogrodowánia, przypátruie się raz i drugi, co to są zá gáłęźie gorczyczne, i dośiekł, że są to rożnośći náuk i sentenciy, ktore z-Ewángelyi Swiętey, i z-náuki Chrześćiáńskiy urosty. *Ramos puto Evangelicæ arboris, quæ de grano sinapis creverit, dogmatum esse diversitates*, gáłęźie rozumiem Ewángelicznego drzewá, ktore z-źiárná gorczycznego urosło, rozumiem mowię, że są náuk rożnośći. To ten ták trzyma, ow ták, iedná gorczycá nád drugą, iedná musztárdá nád inną popisuie się, *Dogmatum --- diversitates*.

Hieronymus.

11. FIT ARBOR. Nie nástępuy ieden ná drugiego, nie rozumiy: młody to, nie wádźi mu nic, trzebá go gryść, bo też z-niego gorczycá; ey pámiętay co S. Ewángelyia mowi, że to z-tego máłego źiárneczká, *Minimum*, z-tego wzgárdzonego, i coś go to w-Moźdzerzyk wbiiał, álbo mieszałeś go, ey urośnie to, drzewo to będźie. Co się i w-Chrystuśie Pánu nászym stáło, Mowi Ambroży: *Granum Christus est dum patitur, arbor dum resurgit*, Ziárnem iest Christus Pan nász, gdy ćierpi, drzewem, gdy zmartwychwstáie. zdał się iákoby nic, kiedy Krzyż miał ná sobie, gdy się

Ambrosius.

od ták

od ták rożnych Káifaszow, i Pontiuszow, i Herodow náćierpiał. Aż on potym urozł drzewem, i kożdy śię go bał, áby od niego nie wźiał. *Granum Christus est dum patitur, arbor dum resurgit.*

Fit arbor. Owi nabożniczkowie, postáremu máią swoię pychę, gornostki, ánimusze, nie są to źiárná gorczyczne. Bądź ieno źiárnem gorczycznym, máłym w-oczách twoich, chćiey nie bydź názbyt w-oczách ludzkich wydátnym, to będźiesz źiárnem gorczycznym, źiárnem od P. Iezusa pochwalonym, niebem będźiesz, Mowi Theophilactus: *Et tu quoq; esto granum sinapis, quod parvum quidem videatur*, i ty badź źiárnem gorczycznym, ktoreby śię to zdáło, że máłe, i przydáie náukę: *Non enim oportet, virtute, spectabilem se præbere: fervidum autem & provocativum, & austerè reprehendentem*, bo nię trzebá bydź w-cnoćie bárzo pozornym, gdy iesteś názbyt goracy, *Fervidus*, iákiego tákiego wyzwie ná poiedynkowe tryxánie śię, ni twoi koźiełkowie łbem, *Et provocativum*; bá i to nic grzeczy, błyskáć cnotą, á surowo i ostrze łáiáć, *Et austerè reprehendentem.* A coż zá to obiecuiesz Teofilákćie, kiedy kto będźie ni twoiá pogárdzona gorczyczká? nie Teofilákt ále Ewángelyia obiecuie: *Et fit arbor*, urośniesz, będą śię do ćiebie ućiekáć drudzy, choć i gornoletni ptászkowie, *Volucres cœli veniant*. Będą śię ná tobie drudzy wspieráli, tám kędy ty mięszkasz uczęśćiáli, domownikámi twemi stáwiáli, *Et habitent in ea*.

Aliam parabolam locutus est eis. Druga przypowieść powiedźiał im.

Wiem gdyby nie ná Páná Chrystusá, tedyby śię białegłowy gniewáły, że przyrownał Krolestwo niebieskie do Krola, nie do Krolowey. Podobne iest Krolestwo niebieskie człowiekowi Krolowi. Przyrownał do gospodarzá, nie do gospodyni, *Simile est Regnum cœlorum homini qui seminavit*, Podobne iest Krolestwo niebieskie człowiekowi ktory pośiał. Teraz też spodźiewáły śię Pánie, gdy Pan záczyna inną przypowieść, *Aliā parabolam*, o iuż nas też Pan Christus wspomni, Krolestwo niebieskie do nas przyrowna, á Pan wszedł do piekárni, Krolestwo swoie nie piekárce iákiey, nie biáłeygłowie dźieżą zákwaszáiącey, ále raczey dźieży sámey przyrownał. Nie dźiwuy śię żeńska płći, że do ćiebie Krolestwá niebieskiego nie przyrownano, że bárźiey dźieżą, i rąk wászych robotę, niż was uczczono; bo rozumiał Pan nász: iák ia raz niebo do białeygłowy przyrownam, to śię wpráwią ludźie w-dystrákcyie i w-rozrywki rożne, i będą rozumieli, że niebo stać może z-myślą o białeygłowie. Przestrzegayćie śię swobodni ludźie, przestrzegay młodźi, że mysl o niebie, z-zmysłą o białeygłowie, zgodźić śię nie mogą, trzebá zápomnieć o niech, kto chce niebo mieć przed oczymá.

Rzeczećie mi: płáći Kśiądz Káznodźieiá, zápomniał, że Krolestwo niebieskie przyrownáne do dźieśiáćiu Pánien. Nie zápomniałem, ále to uważam: przypodobáne Krolestwo niebieskie do człowieká Krolá, i ieszcze ná tym świećie, są ludźie Krolowie. Przypodobáne do człowieká Gospodarzá, i ieszcze są ná świećie, ludźie gospodarze. Przypodobáne Krolestwo niebieskie do dźieśiąći Pánien, ále pięć mądrych iuż poszło do niebá, pięć głupich ieszcze ná tym świećie zostáło, áleć śię do niech iáko głupich, nie zechcą znáć. Toć do białychgłow co zostáły, nie iest przyrownáne Krolestwo niebieskie.

Aliam parabolam. Bywáią Káznodźieie, bywáią Rzadcy, co iednemu, wszystko łáią, iednego strofuią, bá i pigułki bywáią, co iednež, ná wszystkie choroby lecza, á Pánu nászemu śię to nie zda. Coż czyni, rożne przypowiastki, rożne podobieństwá przytacza, á to przeto, *Vt pro varietate morborum, varia sit medicina*, áby według rożnośći choroby, rożne było lekárztwo, mowi Glossa. Nie wszystko też iednemu, niech śię też lekárztwá dostánie i drugim, á kożdemu według iego choroby, *Pro varietate morborum*.

1. — Theophylactus — 2. — 3. — 4. — 5. — Gloss. Interl.

6. *Hieronymus.* Co i S. Ieronim ták obiaśnia, *Diversus est hominum stomachus,* rożne są u ludźi żołądki, nie kożdy iednákowo ztrawi, to też szkodá wszystkich iednákowo nádźiewáć, *alij amaris, alij dulcibus --- delectantur cibis*, iedni gorzkiemi, drudzy słodkiemi, uymuią się pokármámi, ten choć go ugryźiesz zćierpi, i owszem pod ostrośćią lepszy, *Amaris delectantur,* Ale z-tym drugiem, ieżeli dobroćią, słodkośćią, nie poydźiesz, ztruiesz go, zrući to, co ná niego włożysz, *alij dulcibus*, Patrzćie ná przykład Páná IEZUSOW, czemu to Pan nász rożne przypowieśći powiádá, áby pokazał, że tego ták leczyć, onego ináczey potrzebá, z-tym uydźie ták sobie postąpić, ále z-tym drugiem nie uydźie. *Proponit itaq; Dominus diversas parabolas --- ut iuxta vulnerum varietates, & medicina diversa sit,* Przekłáda tedy Pan nász rożne przypowieśći, áby według rożnośći ran, było rożne lekárztwo.

7. ALIAM PARABOLAM. NIE tylko w-piekárni, ále i w-kośćiele znaydźie się kwás, co to iest kompániyká, ktora się, i w-Kośćiele, nie rozprzęga? kwás to, ále z-dźieży piekielney! kiedy iesżcze będźie kompániyka trzech, to właśnie, *In farinæ satis tribus,* Właśnie dźieżá co z-nią potrzebá do piekielnego piecá. Będąli też dobrzy, to też przykłádem swoim drugich uymuią, do P. Bogá prowádzą, Mowi S. Hiláry: *Hilarius.* *Fermentum de farina est, quod virtutem acceptam acervo generis sui reddit,* Kwás z-mąki iest, ktory dźielność swoię, zbożu sobie podobnemu dáie. Niecnotowie z-niecnotámi się kompániiuią, Dobrzy z-dobremi, *Acervo generis sui reddit.*

8. ALIAM PARABOLAM. Wielkie zámieszki i odmiány z-rzeczy pogárdzonych idą. Będźie czásem ládáco, i urodzeniem, i dostátkámi wzgárdzony, áż się on pocznie otrząsywáć, dokaże swego, ni twoy kwás, i tego i owego zákwáśi, przerobi, i uczyni ná wielkiey częśći świátá wrząwę, Mowi Druthmarus: *Druthmarus* *Fermentum à fervendo dicitur,* że kwás po łáćinie *Fermentum*, tedy się názywa *à fervendo*, iákoby od wrzenia álbo zágrzewánia, *Et fit de fæce vini aut cerevisiæ* A czyni się z-lagru winnego, álbo drożdży piwnych; áż owe drożdże, áż ow ostátek poburzy wiele.

9. ALIAM PARABOLAM. Widźiałeś mąkę, zpokoynie oná leży, co raz tęchnię, i bárźiey się do dołu ma, leży ni twoy trup, bez żadnego poruszenia: áż tu mące przydádzą kwásu, mąká się rucha, áż tu moiá mąká ku gorze; zkąd tá odmiáná? zákwászono mąkę, gdyby ia było zostáwiono, iáko przedtym, nie kwászono iey, toby było tych turbáciy nie było, wzruszenia tego nie pytay. Wszystká tá odmiáná dla kwásu.

10. Ale stosuymy to *in sensu Anagogico*: sercá násze, są to iáko mąká, ku niebu się, ku Bogu nie podnoszą, przyidźie Kazánie dobre, mowá właśnie według wiáry, áż sercá ożywiáią się, wzgorę się wbiiáią, ku gorze, ku niebu pędzą, Mowi Euthymius: *Euthymius.* *Cum farina res sit mortua, eam quodam modo vivificat fermentum ac --- sursum ascendere facit; ita quoq; fidei sermo, sursum ascendere ad cœlum facit,* Choćiaż mąká, rzecz iest zmárła, onę nieiáko ożywia, i ku gorze, że idźie, sprawuie kwás; ták też wiáry mowá, czyni, że w-zgorę, ku niebu wstępniemy. Kwáśnoć czásem ná Kazániu, bá i dla przyostrszey prawdy, samo w-sobie kwaskowáte, przyostrzsze, poczekay trochę, záżiy go ná zbáwienie twoie, á obaczysz, że do niebá się prędzey wzbiiesz, od rzeczy świeckich oderwiesz, *Sursum ad cælum ascendere facit.*

11. QUOD MULIER ABSCONDIT IN FARINÆ SATIS TRIBUS. Ktore niewiástá zákrywa w-trzech miárách mąki.

12. *Hilarius.* Co to te trzy miáry znáczą? wytłumácza S. Hiláry: znáczą te trzy miáry Księgi praw Moyzeszowych, Proroctwá, Ewángelyia, *In farinæ mensuris tribus, id est Legis, Prophetarum, Evangeliorum.*

13. Znáczy Oycá, Syná, i Duchá S. iedność, *Quanquam ad fidei Sacramentū id est ad Patris, & Filii, & Spiritus Sancti unitatem.*

Znaczy

Znáczy trzy narody z-trzech Synow Noego rozpłodzone z-Sem, z-Chámá, i z-Iáfet, *Et ad trium gentium vocationem, ex Sem, Cham, & Iaphet, tres mensuras farinæ esse referendas, sensisse multos memini.* 1.

Satis tribus. Nie pięknieś śię uczćił Pánie moy, boś Krolestwo twoie zniewaźył, i przyrownałeś go prawie do rzeczy nie poczesnych. Czyliżeś ty Pánie ták gorzki iáko gorczycá, ták kwáśny iáko kwás, czemużeś to Krolestwo twoie, bá i śiebie samego przezwał? Wymawia Páná nászego Ambroży Swięty: Pan raz śię słodkim pokázywał, drugi raz kwáśnym, raz przyiemnym, drugi raz gorzkim, ábyśćie ludźie tákie odmiány w-ludźiách przebaczáli, do niech śię zwyczáiáli. Do tego, 2. *Ambrosius serm. 5.*

Pan nász, nie iest ná wszystkich iednákowy, ná dobrych dobry, ále wiedźieć potrzebá, że ná złych zły. *Ita ut plerisq; prius Pater fuerim, nonnullis autem durus magister,* Ták, żem ná niektorych był łáskáwym Oycem, ná niektorych ostrym náuczyćielem, Iedni go ználi, że on *Pater*, dobry *Pater*, a drudzy że on *Magister*, do Oycá łáskáwość, do náuczyćielá należy surowość, *Durus magister.* 3.

Satis tribus. Nie zniewaźay ieden drugiego: Nie ma głowy, nie ma rozumu; kiedyżeś widźiał człowieká bez głowy? Nie chwalćie też nikogo: iák żyw śię nie rozgniewa, nie uráźi; práwie dobrze uráźi śię, i muchá swego czásu brzęczy, pszczołká miod dáie; boy śię przedćię, bo ma żądło. Nie wmawiayćie i tego w-ludźie: o nic on nie stoi, niczego sobie nie prágnie; o prágnieć, ále nie maćieli tego uczynić, woli pokazáć, że tego sobie nie życzy. I ták trzebá bydź tego mniemania, że kożdy ma ápetyt rozumny, ápetyt gniewliwy, ápetyt żądáiacy, áby te trzy ápetyty, namiętności, i pássyie násze, nie chodźiły samopás, iedná tám, druga sam, Christus ie łaczy, iednoczy, i Ewángelyia swoia Święta godźi. Mowi S. Ieronim: *Vulgatum est tres esse in humana anima passiones, Rationabilem, Irascibilem, Concupiscibilem.* Iest rzecz wiádoma, że są w-człowieku trzy namiętnośći, Rozumne, Gniewliwe, Pożądáiace. *Et nos ergo si acceperimus fermentum Evangelicum Sanctarum Scripturarum --- tres humanæ passiones in unum rediguntur*, I my tedy ieżeli weźmiemy kwás Ewángelicki Pism świętych, trzy ludzkie namiętnośći w-iedno śię znida. 4. *Hieronymus.*

Satis tribus. Znáć, że u Páná nászego, ná Kazániu, nie bywał Káifasz z-Anászem; boćby im przedćię był powiedźiał cokolwiek z-Deuteronomium. Nie bywał ani Piłat; boćby był Pan przedćię kiedykolwiek ná Kazániu nádmowił o tym: iákimeś tu sposobem wszedł? kto ćię tu zawołał? podź ty ztad, nie mięszay śię w-cudzym kráiu. Herod ktory okładał śię wielkim orszakiem, z-ktorym i wyśmiał Páná, i ten snać nie bywał u Páná ná Kazániu; boby był Pan mowił Herodowi: co po tey Archándyi, maszli woysko, i ludźie do boiu, ná woynę z-niemi, nic po niech w-Ieruzalem, przykrza śię miástu. Ale że miał tylko wieśniaczkow, to im też powiedźiał o gorczycy, Miał białegłowy rożne, i tym też powiadał o dźieży, Wyraża to S. Chryzostom: *Homines enim alloquitur, quasi agrestes atq; imperitos, qui maximè his rebus commoveri solent*, Do ludźi bowiem mowił wieyskich, i nie ćwiczonych, ktorzy tákiemi podobieństwy, naybárziey śię pobudzáia. 5.

Hæc omnia locutus est IESUS in parabolis ad turbas. To wszystko mowił P. Iezus w-przypowieśćiách do Rzeszy. 6.

Máia to czásem sobie Káznodźieie, máia Náuczyćiele zá grzeczność iákaś, żeby ich nie zrozumiano, co mowia nie doszto, i ćiemność náuki swoiey, imieniem subtelnośći szczyca. Pan nász nie ták, choć też przypowiazdkę iáka powiedźiał rzeszy, w-ktorey, trzebá śię było domyśláć, co tu Pan myśli, czego chce, ná co przymawia. Ale gdy do Ucżniow mowić przyszło, mowił iaśnie, mowił ták, áby kożdy zrozumiał, Mowi Glossa: *Ad turbas, non ad Discipulos, quibus volebat, aperta loqui.* 7. *Glossa Interl:*

Do rzeszy Pan nász mowił w-przypowieśćiách, nie do Uczniow, bo Uczniom chćiał iáśnie i dokłádnie mowić.

8. In parabolis. Ieronim S. ieſt tego zdánia, że do rzeszy, áż do dźiśieyszego dniá, Pan nász w-przypowieśćiách mowi. Kazánie będźie iáſne, ále mądre, áż ſię tám skárży ktokolwiek: nie rozumiem; nie turbuyćie ſię dla tego, nie fráſuyćie Káznodźieie, bo ći co tákich rzeczy nie rozumieią, ſą to ludźie z-rzeszy, *Vſq; hodie turbæ in parabolis audiunt*, Do dźiśieyszego dniá rzeſze w-przypowieśćiách ſłucháią. Nie skarzćie ſię bez fundámentu ná Káznodźieie, bo was między rzeſze poczytáią. *Hieronymus.*

9. In parabolis. Pan nász Kazánie ſwoie odpráwił, á iużże záraz porzucáli Apoſtołowie pilność do uczenia ſię, Pan zkończył mowę, to też oni záraz znáć kończyli prácą w-poſtępmpku, w-náuce; Chryſtuſowiy; bynamniey, ále zszedszy ſię Piotr z-Iędrzeiem, ieden z-drugiem to ſię pytáli: ſłyszałeś co to Pan mowił, zrozumiałżeś, i że ták rzekę, repetycyie ſwoiey Teologyi odpráwowáli, Mowi Ieronim S: *Diſcipuli domi interrogant Salvatorem*, Uczniowie w-domu pytáią Zbáwićielá, dáiąc Pánom Studentom náukę, nie trzebá záraz tekę wrzućić w-kąt, z-náuką pod łáwę, ále trzebá w-domu ſię pytáć, w-domu douczáć, Náuczyćielá ſię potym dokłádáć, *Domi interrogant*, I choćby też Pan Inſpektor, álbo Náuczyćiel ſam, w-domu modlitwy ráczey pilnował, iáko Pan nász, ktory ná bogomyślnośći przenocowywał, uydźie im to, ále Uczniowie, ále *Diſcipuli*, máią w-domu pytáć, *Domi interrogant.*

10. Ut impleretur quod dictum erat per Prophetam. Aby ſię było wypełniło co przepowiedźiał Prorok.

11. Proſtacy nie uczćie mędrszych, nie popráwuyćie ich, bo popráwuiąc pewnie pobłądźićie. Chćieli niektorzy mędrkowie powiedźieć, w-ktorym to Proroku przepowiedźiano, iż Pan nász w-przypowieśćiách mowić miał, i przydáli: że to obiawiono u Izáiaszá; A w-wszytkich Izáiaszá Rozdźiałách nie znayduie ſię to Proroctwo: i potym to wyglużowano, mowi Ieronim S: *Quod quia minimè invenitur in Eſaia, arbitror poſteà à prudentibus viris eſſe ſublatum.* Pyta dáley Ieronim S., czemu to przypiſowano Izáiaszowi; i odpowiáda: Mędrkowie to winni, co chćieli mędrszych popráwiáć. Ná początku położono było, że to przepowiedźiał Prorok Aſaph, nie wiedźieli oni co to zá Prorok Aſaph, i powiedźieli że to Izáiasz, *Sed mihi videtur in principio ita editum, quod ſcriptum eſt per Aſaph Prophetam dicentem --- & primum ſcriptorem non intellexiſſe Aſaph, & putaſſe ſcriptoris vitium atq; emendaſſe nomen Iſaiæ*, Rzeczećie ſámi, á ktoryż to Prorok Aſaph? weźmićie Pſalm śiedmdźieśiąty śiodmy, tytuł iego ieſt Aſaph, to ieſt, że go nápiſał w-proroctwie Aſaph. Moglibyśćie ſię iuż mędrkowie káiáć, mędrszych nie popráwowáć, i pámiętáć ná to, że to inſza Aſaph, inſza Eſaiasz. *Hieronymus.*

12. Ut impleretur. W-rzeczách do Bogá należących, do náuki wiáry, nie ieſt to pochwáłá, ále przygáná: on to wymyślił, iego to inwencyia, pierwszy záczął. Nie z-tym ſię popiſuie Pan nász: ia mowię ták, náuczam ták, twierdzę ták, iáko dawno iuż nápiſano, przepowiedźiano, Mowi Theophilactus: *Adducit Prophetam prædicantem, quomodo docturus erat Ieſus, & in parabolis, ne tu putes Chriſtum inveniſſe novum quendam docendi modum*, Przyprowadza Proroká przepowiádáiącego, iáko P. Iezus miał uczyć w-przypowieśćiách, ábyś nie rozumiał, że Chriſtus wynálazł nowy iáki ſpoſob. Stára náuká, ſtáry tryb naylepszy, *Ne tu putes Chriſtum inveniſſe novum quendam docendi modum.*

KAZA-

KAZANIE I.

Ná Niedźielę ostátnia po Swiatkách,

Erit enim tunc tribulatio magna. *Albowiem będźie w-ten czás utrapienie wielkie.* Matth: 24. v. 21.

Náuki o czáśie utrapienia: O Sądźie Bożym powszechnym.

O Połnocy zátrambia ná trwogę w-Mieśćie, bá i w-obożie, áż się lud turbuie, kożdy pyta: co się dźieie? w-pierwoszy záwołáia: gore, áż serce drzy, ná drugim się, słowá nie dopytasz. gdyby znienacká, bá czásem i upewnionego, wywiedźiono ná plác, krwie by się w-niem nie dorznał, coby postampił, mdlałby. Przyiaćielá kocháiaca szczerze żoná, usłyszy pierwszy raz: maż umárł, usłyszy corká: Mátká, Oćiec umárli, áż oná źćina zęmby, coraz mdleie, dotrzeć się iey nie moga. opowiedza o ztráćie iákiey známienitey, niedoskonáły człowiek od rozumu áż, z-żalu odchodźi. Dopierożby ztrászyć nas miáłá, trambá ostáteczna, ktora zátrambia: Wstawánego, *Surgite mortui*, Wstańćie zmárli. nie dom áni miásto, ále cáły świát gorzeć będźie, pod miecz ostátecznego zátrácenia, wieść będa potępionych, á spráwiedliwi ledwie zbáwieni będa, Mátká, Rodźicy, álbo też potomstwo, śmierćia wieczna umieráć będźie, tráćić się będźie niebo dekretem ostátecznym, i szczęśliwa wieczność, iáko nas to poturbowáć, przeráźić, w-mdłość dusze wpráwić nie ma. Ale nie poiętność nászá w-rzeczách duchownych; i do zbáwienia służacych, spráwuie, że o rzeczách prawdźiwych á wielkich, lekko myślimy, o rzeczách ostátecznych niedostáteczńie, o rzeczách strásznych, bespiecznie. Mowiło się gdźie indźiey o strásznym Sadźie Páńskim ostátecznym, dołożę tu niektore náuki o niemże, ktorych támże dotknać, krotkość czásu nie dopuszczáłá. Niech to będźie *Ad maiorem Dei gloriam*, Ná większa chwałę P. Bogá nászego. 1.

PIERWSZA CZĘSC.

NIe dochodźiłá ták dáleko wiádomość Pogáńska, áby mieli cokolwiek twierdźić o Sadźie ostátecznym powszechnym, Sybille iednak niektore, podawáły o tym náukę; ále Pogáństwo słyszáło o tym, nie słyszac. 2.

Z-Pogáństwá naydowćipnieyszy Aristoteles, iáko rozumiał błędliwie, że świát od wiekow stoi, że poczatku nie miał; ták też i trzymał, iż wiekowáć miał, á w-ten sposob, że áni obroty niebieskie ustawáć miáły, áni rodzenie, rozmnożenie rzeczy. W-Chrześćiáństwie zás byli Heretycy, ktorzy rozumieli, że nie miáło bydź ostátniego Sadu, názywa ich Gvido, Albanenses, ále i Augustyn S. wspomina o tákiey Herezyi. Bład ten potwierdzáli, źle wyrozumiánym Pismem S. bo práwi u Iana S. nápisano iest: *Qui credit in eum, non iudicatur, qui autem non credit, iam iudicatus est.* Kto wierzy w-niego, sadzon nie będźie, á kto nie uwierzy, iuż osadzony iest, mowili tedy oni: ći co mieli bydź sadzeni, mieliby bydź Chrześćiánie i nie Chrześćiánie: Chrześćiánie sadzeni nie będa: bo w-Chrystusá uwierzyli, w-ktorego kto wierzy, sadzon nie będźie. ći też co sa nie Chrześćiánie, sadzeni nie będa: bo iuż sa osadzeni, iáko nie wierzacy. Lecz to Pismo S. nie ich bład, ále tę podáie náukę: Chrześćiánie według wiáry żyiacy, nie będa sadzeni sadem potępienia, ále że nie będa sadzeni sadem zbáwienia, tego tu nie przeczy Pismo, á ná innych mieyscách, iáwnie twierdźi. Popieráli tego błędu i słowámi Psálmisty: *Non resurgent impii in iudicio*, Nie powstána niezbożni ná Sad. Ktore mieysce nic tego náucza, że źli nie zmartwychwstána, gdy i iáwny iest 3.

Gvido Augustin: de Agone Christi Cap: 27. Ioann: 3. vers. 18.

Pſalm. 1. v. 4.

ártykuł wiáry ktory powſzechnie mowi: wierzę, *Carnis Reſurectionem*, ćiá-
łá zmartwychwſtánia. ále pomięnione mieyſce Pſalmu to oznácza, że
raz potępieni, iuż nie powſtáná, nie wskoráią, na oſtátnim ſądnym
dniu, nie polepſzą ſobie: Ieſt tedy

4.

Pierwsza nauka wiáry Swiętey Chrześćiáńskiy, że będźie oſtátni
powſzechny ſąd. Mieyſcá Piſmá S. wſzyſtkie o tym przywodźić, byłáby
zabáwá, nie iednego kazánia. dotknę tu iednák niektorych.

5.

Iſaiæ 65. v. 15.

Będźie oſtá-tni powſze-chny ſąd.

Mowi Izáiaſz: *Ecce Dominus in igne veniet*, O to Pan w-ogniu przyidźie,
Et quaſi turbo quadrigæ eius, A iáko wicher poczworne iego. Námięnia tu
Prorok, zwyczay Monárchow tryumfuiących, ktorzy ná tryumf, czterech
koni, álbo poczwornych záżywáli, mowi tedy Prorok: iáko tryumfuią-
cy przyidźie Chriſtus, ále tryumf iego, nie będźie w-ludźiach ſpráwował
weſela, ále poturbowánie, *Sicut turbo* poſtrách, i boiaźń *Reddere in indigna-
tione furorem ſuum & increpationem ſuam in flamma ignis*, Odda w-obruſzeniu
furyią ſwoię, i połáiánie ſwoie, w-płomięniu ogniá. Iákoby mowił Prorok:
pokaże w-ten czás Chriſtus, iáko ſię obruſzył ná grzeſznych, iáko ſię ná
niech rozgniewał, i ogniem kárác ich będźie, *Quia in igne Dominus diiudicabit*

Idem. v. 16.

& in gladio ſuo ad omnem carnē, Albowiem w-ogniu Pan ſądźić będźie, i w-mie-
czu ſwoim, przećiwko wſzelkiemu ciáłu. Iákoby mowił: źli ćiáłem ſię
w-Piśmie názywáią, między złemi ſą i Pánowie, nie rozumieyćieſz, że
tym uydźie ná ſądnym dniu, wſzyſcy grzeſzni bez bráku *Ad omnem car-
nem* karáni będą. *Et multiplicabuntur, interfecti à Domino, qui ſanctificabantur,*

Ibid. v. 17.

*& mundos ſe putabant, in hortis poſt ianuam intrinſecus, qui comedebant carnem ſuil-
lam, & abominationem, & murem, ſimul conſumentur dicit Dominus*, I rozmnożą
ſię zábići od Páná, co ſię święćili, i czyſtych ſię rozumieli, w-ogrodách
zá drzwiámi wewnątrz, ktorzy iedli mięſo świnie, i rzeczy obrzydliwe,
i myſzy, oraz będą ztrawieni. Iákoby mowił Prorok: między ſpráwámi
oſtátniego powſzedniego ſądu, i to będźie Chryſtuſowá zabáwá: że wy-
da tych, co ſię Swiętemi pokázywáli, *Qui Sanctificabantur*, i rozumieli, że
ſię z-grzechow oczyśćili, opłokawſzy ſię według zwyczaiu Zydowskie-
go wodą, i tych co przykazań iego ſtrony zákazánych potraw nie chowá-
li, ći i inni *ſimul* oraz poſpołu zginą, *Ego autem opera eorum & cogitationes eo-*

Idem v. 18.

rum, wydam ich ſpráwy i myśl ich. Iákoby mowił Prorok: nie tylko ná ſą-
dnym dniu będą wydáne ich uczynki iáwne, i wielom wiádome, ále wy-
dáne będą i myśli ſáme zkryte, táiemne, od nikogo nie przeniknione.
*Venio ut congregem cum omnibus gentibus & linguis, & venient & videbunt gloriam
meam*, Przychodzę i zbiorę wſzyſtkie narody i ięzyki, i będą widźieli
chwałę moię. Iákoby mowił Prorok: będźie to tám ſąd powſzechny, na-
rodu nie będźie ktory by tám nie ſtánął *Cum omnibus gentibus*, gárdźili
przyśćiem moim pokornym, więc że powtornie przyidę iuż w-Chwale
Videbunt gloriam meam, i w-Máieſtáćie wielkim. To mieyſce że ieſt o ſądźie
Bożym náucza Auguſtyn S. Cypryan, Hieronim, Cyril. Páweł też S.

Auguſt. lib. 20. de Civit. C. 21. Cypr. lib. de Bono patien: ad finem Hieron. Cyrill.

do Korynczykow mowi: *Omnes nos manifeſtari oportet ante tribunal Chriſti*,
Trzebá ábyśmy ſię wſzyſcy pokazáli, przed Trybunałem Chryſtuſowym.
Toż mowi i Ian S: *Amen Amen dico vobis, quia venit hora, & nunc eſt, quando mortui
audient vocem filii Dei*, Záprawdę zaprawdę powiádam wam, że przyidźie
godźiná, i iuż ieſt, kiedy zmárli uſłyſzą głos Syná Bożego, i niżey: *Ve-
nit hora in qua omnes, qui in monumentis ſunt, audient vocem filii Dei*, Przyidźie

2. ad Corint. 5. v. 10. Ioan. 5. v. 25. 28.

godźiná, kiedy wſzyſcy, co ſą w-grobách, uſłyſzą głos Syná człowiecze-
go. Niech ná tych świádectwách będźie teraz doſyć.

6.

Co to ieſt, ten ſąd oſtáteczny.

Druga nauka ieſt, co po tym ſądźie powſzechnym będźie? ponie-
waż iuż ſą ludźie oſądzeni, ſądem oſobnym álbo pártykulárnym, miáno-
wićie, że powiáda Piſmo, iż P. Bog náſz, *Bis non iudicat in idipſum*, Nie ſą-
dźi o iednęż rzecz, dwá rázy.

Pewna to, że nie ná to będźie oſtátni ſąd, áby miał P. Bog náſz de-

kret swoy odmieniáć, popráwiáć, bá áni go niespráwiedliwie, áni nieumieiętnie uczynił, i lub karánie lub zapłátę, nie do czásu náznáczył. ztąd nie będźie sąd powszechny sądem odmienienia, sądem nowego rozrząśnienia, ále będźie sądem dekret dawny áprobuiącym, wszystkim w-obec ogłaszáiącym, ferowána, uczyniona, prywatnie i w-osobnośći sentencyia, álbo dekret. I nie sądźić będźie dwá rázy P. Bog nász iedneyże rzeczy, ále raz uczyniony dekret, ráwnie, zpołem, wszystkim w-obec obiawiáć będźie. Ale coli też miáł zá przyczyny Bog, áby ten wtory, powszechny, odpráwował się sąd?

Pierwsza przyczyná odpráwowánia sądu powszechnego, iest upodobánie i wola P. Bogá nászego. Będźie sąd ostáteczny, nie żeby go lub dla zbáwienia Swiętym, lub dla potępienia grzesznym, potrzebá było: gdyż się to oboie, dostátecznie w-sądźie osobnym, zkończyło, ále będźie się odpráwował, bo się Bogu podobáło, áby się odpráwował. Do tey przyczyny i to należy: będźie się sąd Boży odpráwował powszechny: bo o iego odprawowániu, uprzedźiły słowá Prorokow, słowá Chrystusowe, ktore nie mogą się mienić, wypełnić się máią.

Druga przyczyná: w-sądźie ostátecznym dwie nayznámienitsze rzeczy, będą: Pierwsza, sąd o złych i dobrych, w-ktorym będźie potwierdzenie, ogłoszenie, iuż uczynionego ná sądźie osobnym dekretu; Druga rzecz będźie, uczczenie według ćiáłá, i nátury ludzkiey, Chrystusa Bogá i Páná nászego. Przyszedł był Christus, ále pokorny, nieznáiomy, wzgárdzony, nie przyięty, od kogoż? od świata! od ludźi! i nágrodźi to Bog Chrystusowi, kiedy iuż w-chwale, kiedy iuż w-Máiestaćie, ná tenże świát, do ludźi, iuż wszystkich, w-kupie zostáiących przyidźie. I o tym Máiestaćie, częstokroć mowi Pismo Swięte, dotknał tego Máiestatu pomieniony Izáiasz: *Et videbunt gloriam meam*, I będą widźieli chwałę moię. Wyraża to i dźiśieysza S. Ewángelyia: Uyzrzą práwi Syná człowieczego, przychodzącego, w-obłokách niebieskich, z-mocą wielką i Máiestatem. Ná ktore oboie przyśćie Páná nászego, máiąc wzgląd Kośćioł S., w-modlitwie ktorą mowi w-Wigilyią Narodzenia Páńskiego tych słow záżywa: Boże, ktory nas, odkupienia nászego rocznym oczekiwániem uweselasz, day, áby Iednorodzonego twoiego, ktorego zá odkupićielá weseli przyimuiemy, moglismy też przychodzącego iáko Sędźiego, bespiecznie widźieć P. nászego IEzu Chrystá Syná twoiego.

Trzećia przyczyná: Doczekálismy się Seymu o ktorym przodkowie náśi nigdy nie słyszeli, w-práwách swoich o nim nic nie domyślili się, to iest Seymu *Adbicationis*, ná ktorym Krol Ian Káźimierz, Krolestwo zkładał. był to Seym nie tylko wálny, ále i záwołány, ták wiele Pánow, ták wiele ludźi nań przybyło, przyiácháło, przyszło, i sam Akt zkładánia Krolestwá, rozumnie wyćiągał, wielkiego zgromádzenia ludźi, przy ostátnim sądnym dniu, będźie też Christus, Krolestwo, urząd zkładał, co ták przekładam. Dwoiáki ma Christus Kośćioł, álbo pámiętáiąc ná iedność náuki tego Kośćiołá, i ná źiemi i w-niebie, ma ráczey iedenże Kośćioł, ná dwoch mieyscách, w-dwoch okolicznośćiách: ma naprzod Kośćioł ná źiemi, i iest to Kośćioł woiuiacy; ma i Kośćioł w-niebie tryumfuiacy. Względem Kośćiołá ták w-niebie iáko ná źiemi, ma wiele swoich tytułow Christus, nayznácznieysze dwá: tytuł *Capitis*, álbo Głowy, i tytuł *Redemptoris*, Odkupićielá. Tych dwoch tytułow ták względem Kośćiołá, ktory iest ná źiemi, iáko i względem Kośćiołá, ktory iest w-niebie, nigdy nie ztráći Christus przez wszystkę wieczność, prawda to przez wszystkę wieczność będźie: Christus nas odkupił, to też i przez wszystkę wieczność, tytułu Odkupićielá, nie ztráći Christus. Co z-strony tytułu *Capitis*, głowy, ten, ile záwiera w-sobie, godnosć, przodkowánia, ztąd pochodząca, że Osobá Syna Bożego, tę náturę ludzką przyięła, z-nią

I. Przyczyny sądu ostátecznego.

2.

3.

z-nią ſię perſonálnie, oſobiśćie, *Hypoſtaticè* złączyła, w-tym wyrozumieniu, przez wſzyſtkę wieczność nie ztráći Chriſtus tego tytułu: bo przez wſzyſtkę wieczność, to perſonálne złączenie, trwáć będźie, przez wſzyſtkę wieczność Bog będźie W-cielony.

4. Ten tytuł *Capitis*, álbo głowy, ma i to ſwoie wyrozumienie: że, Chriſtus widomego Kośćiołá ná źiemi zoſtáiącego, ieſt niewidomą głową, Pánem, Rządcą, á iáko Kośćioł przeſtánie bydź ná źiemi widomym, ták i Chriſtus Kośćiołá, ktorego ná źiemi więcey iuż nie będźie, głową też i Rządcą niewidomym, nie będźie. Ale ieſzcze Chriſtus względem Kośćiołá widomie ná źiemi będącego, ma w-tym rozumieniu urząd głowy, że od Chryſtuſá Influxy, álbo wlewánie łásk uſpráwiedliwiáiących, łásk do dobrego pobudzáiących, łásk od złego odwodzących, pochodzą, iáko od przyczyny, iáko od ſprawcy, *à Cauſa meritoria*, zbáwienia náſzego. Ten urząd głowy, Influx álbo wlewánie łásk ſpráwuiący, iuż w-niebie uſtáie, bo w-niebie Swiętym iuż łáski Bożey nowey nie przybywa, ále to wlewánie, poty trwa, poki ludźie ná źiemi ſą, poki ſą w-Kośćiele woiuiącym. Ze tedy przy oſtátnim ſądnym dniu, iuż nie będźie Kośćiołá woiuiącego, zá tym Chriſtus iuż ten urząd Rządcy Kośćiołá ná źiemi, zkłádáć będźie. Wyráźił to wſzyſtko Páweł S., ácz źle od Aryánow wyrozumiány, piſząc do Koryńczykow: *Deinde finis, cum tradiderit regnum Deo & Patri, cum evacuaverit omnem principatum & poteſtatem & virtutem.* Potym koniec, gdy odda Kroleſtwo Bogu i Oycu, gdy znieśie wſzelkie przodkowánie, i władzą, i moc. Iákoby mowił Páweł S., będźie práwi koniec świátá, á w-ten czás Kroleſtwo to, ktore miał Chriſtus rządzenia Kośćiołá widomego, ná źiemi złoży. i Kroleſtwo ktore mu ſpráwił, pozyskał, odda Oycu. ále też w-ten czás uſtáną, i inne rządy Krolow, Kśiążąt, i innego Páńſtwá, *Oportet autem illum regnare, donec ponat omnes inimicos ſub pedibus eius,* Bo trzebá áby Krolował, poki nie położy Bog wſzyſtkich nieprzyiaćioł iego, pod nogámi iego. Iákoby mowił Apoſtoł: Ma Chriſtus Krolowáć, ma bydź głową Kośćiołá widomego ná źiemi, poki ſię nie wypełnią obietnice Chryſtuſowi od Oycá uczynione, między ktoremi i tá ieſt, iż ma Chryſtuſowi wſzyſtkich niewiernych podbić, do uznánia Chryſtuſá przywieść. *Cum autem ſubiecta fuerint illi omnia, tunc & ipſe filius ſubiectus erit ei, qui ſubiecit ſibi omnia, ut ſit Deus omnia in omnibus,* A gdy Bog podda wſzyſtko Chryſtuſowi, w-ten czás, i Syn, będźie mu podległy, ktory mu wſzyſtko poddał, áby był Bog wſzyſtko w-wſzyſtkim. Iákoby mowił Páweł S., gdy iuż wſzyſtkich podbiie Bog Chryſtuſowi, gdy iuż więcey Kośćiołá woiuiącego nie będźie, z-kiem bowiem będźie woiował zá Chryſtuſá, gdy iuż wſzyſcy Chryſtuſowi podbići będą, to w-ten czás i Chriſtus, przeſtánie bydź Rządcą, Krolem, Pánem niewidomym, widomego Kośćiołá, i ofiárowáć będźie dźieło ſwoie Oycu, i iuż nie będźie potrzebá, áby Chriſtus był głową niewidomą widomego Kośćioła, nie będźie potrzebá, áby łáski uſpráwiedliwiáiącey, i innych pomoc, był ſprawcą, Bog będźie, wſzyſtko w-wſzyſtkim. I nie máſz w-tych ſłowách żadnego deſpektu Chryſtuſowego, i owſzem boiąc ſię Páweł S., áby ſłow iego źle nie tłumáczono, áby z-tych ſłow: podda mu Oćiec wſzyſtko, nie rozumiano, iż ſię Chryſtuſowi i ſam Oćiec podda, przydáie Páweł S: *Cum autem dicat: omnia ſubiecta ſunt ei, ſine dubio præter eum, qui ſubiecit ei omnia.* A gdy mowi, wſzyſtko mu będźie poddano, bez wątpienia, okrom tego, ktory mu poddał wſzyſtko. Zá tym złożyć Chriſtus tytuł Krolá, widomego Kośćiołá, ále godnośći Syná Bożego, godnośći przodkowánia nád wſzyſtkim rozumnym ztworzeniem, idący z-Perſonálnego złączenia, nie złoży.

1. ad Coryn. 15. v. 24. 25. 26. 28.

5. I nie ták to rozumieć potrzebá, że według Boſtwá Syn Boży będźie podległy Oycu, gdyż iáko ſię gdźie indźiey náucza, ieſt rownym

tymże

tymże Bogiem z-Oycem; áni się też to rozumieć ma, że dopiero w-ten czás, według nátury ludzkiey, będźie Christus podległy Oycu, gdyż tym sámym, że Christus ma náturę ludzką, tym sámym ma náturę Bogu podległą; ále w-tym wyrozumieniu będźie pogległy Oycu: że przy ostátnim dniu, złoży Krolowánie nád widomym ná źiemi Kośćiołem, iuż tego urzędu mieć nie będźie.

Ze tedy Christus, przy ostátnim sądnym dniu, będźie składał Krolowánie nád Kośćiołem widomym, przystáło, áby to było w-naywiększey frequencyi, á Bogu zdáło się, áby to było, przy cáłym świećie. Zkłáda sędźiástwo swoie Sámuel, ále go zkłáda przy wszystkim Izráelu: *Dixit autem Samuel ad universum Israël*, Cáłego Izráelá pyta: izalim kiedy kogo nie słusznie obwinił? obćiążył? cokolwiek z-wászey ręki wźiął? świadczył i Bogiem, a Izráel mu poświadczał: *Testis*. Ieżeli tedy przystało, áby przy obecnośći wszystkiego Izráelá, sędźiástwo Izráelá zkłádał Sámuel, dopieroż przystoi, áby Krolestwo nád cáłym Kośćiołem woiuiącym, zkłádał przy wszystkim świećie, Christus.

1. — 1. Reg. 12. versu 1.

Czwarta przyczyna: Bog dał człowiekowi rozum, i co się według rozumu dźieie, według Bogá się dźieie, Bogu się to podoba, á że według rozumu, to się dźieie, áby w-Krolestwách, áby w-Rzeczáchpospolitych, okrom prywatnych sądow, bywáły sądy Generálne, Głowne; ták się i P. Bogu nászemu podobáło, áby okrom szczegolnego sądu, był też i sąd powszechny. Tákże w-wszystkich Krolestwách i Rzeczáchpospolitych bywáią czásem iáwne karánia zá zbrodnie, bywáią i zapłáty zá dźiełá známienite, i przysługi, á zapłáty iáwne, publiczne, przy obecnośći iáko naywiększego zgromádzenia; ták też przystáło, áby w-tym rzadźie Rzeczypospolity świátá wszystkiego, Bog iáwnie gromił wszystkich grzesznikow, iáwnie wszystkim dobrym i Swiętym zapłátę dawał.

2.

Piąta przyczyna: w-sąd ostáteczny wchodzą: Bog, Swięći, Potępnieni. wchodźi Bog, ktory przed wszystkim świátem, wywiedźie się, usprawiedliwi się, że ile z-niego, wszystkich ludźi zbáwić chćiał, wywiedźie się, że zprawdźił słowá, ktore w-Izráelu, do świátá cáłego mowił: Z-ćiebie zgubá twoiá Izráelu, z-ćiebie zgubá twoiá świećie i zpełni się to co mowi Psalm: *Ut iustificeris in sermonibus tuis, & vincas cum iudicaris*, Abyś był usprawiedliwiony, w-mowách twoich, i abyś zwyćiężył, gdy będźiesz sądzon. Nie przeto áby Bog miał podpádáć pod sąd Chrystusow, ále że ná tym sądźie, wszyscy iáwnie uznáią, iż nie z-Bogá winá, że ludźi iest wiele potępionych. *Et vincas cum iudicaris*. Wnidą w-ten sąd Swięći, ktorych grzechy tám obiáwione będą, z-czego dwoy będźie pożytek: przenikną Swięći, iáko Bog iest miłośierny, że ich zbáwił; ále i poymą potępieni: izalismy i my nie mogli bydź zbáwieni, gdy Bog i z-ták wielkich grzesznikow, ma, i będźie miał, poćiechę wieczną! Wnidą ná koniec w-ten sąd potępieni, i ná ich záwstydzenie większe, pozna kożdy ich wierutne niecnoty, konwinkowáni będą, przewiodą to nád niemi, iż słusznie Bog ich zkarał, iż do piekłá ich zkázuiąc, krzywdy im nie uczynił. A záś ná pártykulárnym, ná osobliwym sądźie, nikt o drugiego spráwách niewie, wieć káżdy pewnie, że Bog w-dekrećie niesłusznośći nie popełnił, ále dowodnie, ná oko, z-wiádomośći pewney, niewie zá co w-szczegolnośći, i kogo potępił. Wyiáwia się Swiątobliwośći zmyślone, grzchy táiemne, ále wyiáwia się też i cnoty niedośćigłe. I otrzyma w-ten czás Christus tryumf naysłáwnieyszy z-Swiętych swoich, ktorych w-kupie do niebá záprowádźi, w-kupie weźmie zapłátę z-nich, zá krwáwe zasługi, swoię; ále i oraz, zemśći się nád temi, ktorzy okupem iego, ták szpetnie wzgárdźili.

3. — Psal. 50 v. 5.

Trzećia nauka: co iest zá wyrozumienie owych słow Piotrá Swiętego,

4.

Iáko to Swięći będą się bali, w-ostáteczny sąd.

tego, gdy mowi : *Si iustus vix salvabitur, impius & peccator, ubi parebunt!* Ieżeli spráwiedliwy ledwie zbáwion będźie, niezbożnik i grzesznik kędy się pokaża!

5. *August. lib. Medit. c. 4.*

Prawdá to, że i ludźi Swiętych grzechy, ná sądnym dniu, wyiáwione będą, przeto i Augustyn S. mowi : *Ecce coram tot millibus populorum, nudabuntur omnes iniquitates meæ*, Oto przed ták wiela tyśięcy ludźi, będą wydáne, wszystkie nieprawośći moie, *Tot millibus Angelorum, patebunt universa scelera mea*, Ták wielom hofcom Aniołow, będą wydáne, wszystkie zbrodnie moie, *Non solùm actuum sed & cogitationum*, nie tylko uczynkow moich, ále i myśli, i mow, *Simulq; locutionum*.

6. Pewna i to, że obiáwienie ich grzechow, ktore będźie przed świátem wszystkim, nie przynieśie im żadnego záwstydzenia, smutku, frásunku. czemu? bo Swięći ná ostátnim dniu, nie przestáną bydź błogosłáwionemi, ieżeli nie przestáną bydź błogosłáwionemi, toć nie przestáną bydź, w-stanie pełnym wszelkiey szczęśliwośći, á ieżeli tám wszelka szczęśliwość będźie, toć tám kłopotu i frásunku nie będźie.

7. Iákoż przedćię prawdá iest, co mowi S. Piotr : że ná ostátnim sądnym dniu, ledwie spráwiedliwy zbáwiony będźie? odpowiadam ná to: ták będźie strafzny, ták dozorny, i zćisły sąd Bozki, że (co nie podobna) gdyby Swięći mieli przyść o wątpliwość zbáwienia swoiego, dla tey ostrośći sądu Bożego, do tey wątpliwośći, przychodźiliby. Obiásniam to, podobną Duchá S. mową. powiáda Pismo : że dotknął żal serdeczny Bogá, iż człowieká ztworzył. co ták rozbiera Ambroży Swięty: *Ideo hæc leguntur, ut exprimatur peccatorum nostrorum acerbitas, quæ divinam meruerit offensam*, Ná to się to czyta, áby się wyráźiłá złość, grzechow nászych, ktora uraża Bogá. *Tanquam eo usq; increverit culpa, ut etiam Deus, qui naturaliter non movetur aut ira, aut odio, aut passione ulla, provocatus videatur ad iracundiam*, Iákoby ták wysoko urosł grzech, że i Bog, ktory z-przyrodzenia swoiego, áni się gniewa, áni nie nawidźi, áni pássyi nie zna, zdał się bydź, do gniewu pobudzonym. Ták i Swięći nie będą ná ostátnim sądnym dniu w-niebespieczeństwie zbáwienia swego zostawáli, otoli będźie ták ostry ten sąd, że gdyby Swięći mogli bydź niebá odsądzeni, co nie podobna, támby w-boiáźni byli, czy ich Christus nie odsądźi niebá.

Ambros. libr. de Noe & Arca Cap. 4.

WTORA CZĘSC.

8. PRzypomnię w-tey wtorey częśći, okázyie i czásy, w-ktorych słuszna by sobie, ná ostátni sądny dźień wspomnieć.

9. *Clemens Papa Epist. 1. ad Iacob.*

Pierwsza okázyia : iest w-pokuśie iákiey do grzechu. mowi Clemens Papież : *Quis peccare poterit, si semper ante oculos suos, Dei iudicium ponat, quod in fine mundi, certò est agitandum*, Kto będźie mogł zgrzeszyć, kiedy záwsze, przed oczymá swemi, będźie miał sąd Boży, ktory ná końcu świáta, pewnie się będźie odpráwował. Iáko człowiecze tego Bogá obrażáć będźiesz śmiał, przed ktorym ná sądnym dniu, drzeć będźiesz! ktorego surowey twarzy, nie mogąc znieść, wołáć będźiesz : Gory pádayćie ná nas, i págorki okryićie nas. lekce sobie teraz Chrystusa ważysz, ná rány iego nie dbasz, Krwią iego gárdźisz, ále przyidźie ostátni sąd, obaczysz co to Christus! poznasz, że to nie rownia byłá, tobie, z-niem się wádźić! mogłbyś iednym Aktem miłośći Bożey, uczynić go sobie uprzeymym, z-sercá kocháiącym przyiaćielem, czemuż nie dbasz o niego? á wiedz o tym, że ćię sądźić będźie sądem ćiężkim sądem nie odprosżonym! sądem, ktorego exekucyia, ktorego wykonánie, o nie przez roki i látá, nie przez wieki, ále przez wieki wiekow, ále przez wszystkę wieczność, trwáć będźie. Umiesz ty gdyć potrzebá, zábiegáć łáski ludzkiey, á czemuż nie umiesz zábiegáć łáski Bozkiey? ktorey ći bárźiey, niż ludzkiey potrzebá. Gdyćby kto śiekierą do kárku przymierzał, człowiekeś,

wiekes, przedćiębyś śię przeląkł! oto do drzewá żyćia twego, iuż śiekierá przyłożona, *Securis ad radicem posita*, czemuż iuż, iáko nie człowiek, iuż ni twoiá bestia, sądu śię Bożego nie boisz! O Pánie i do tego łáski twoiey potrzebá, day nam ucho Ieronimá S., áby w-nie, trąmbiłá strászna trąmbá: Wstańćie umárli, podźćie ná sąd. Mow kożdy do Anioła strożá swoiego: Czyli i ćiebie Oycze i dobrodźieiu moy, Aniele moy, strożu moy, nie záżyie surowość Bozka, ábyś ty, lub sam, lub z-drugiemi, w-tę trąmbę zátrąmbił, poczniyże od mnie, ćwicz śię po ludzku mowiąc, w-tę trąmbę trąmbić, przyłoż ią miánowićie w-okazyi grzechu, do uchá moiego, ábym śię Sędźiego Bogá bał, ná tę twoię, pámiętał trąmbę.

Wtora okázyia, pámiętáć ná sąd Boży, kiedy śię w-pożyćiu ludzkim, nágodźi, czego przeląknąć. Strách iest przed Szwedámi, Kozakámi, Tátárámi, Turkámi, ućiekáć; coż ći wszyscy, są względem Bogá rozgniewánego! ktory ná ostátnim sądnym dniu, grzesznych ná śmierć wieczną szukáć, dogániáć będźie. Strách iest, kiedy domow kilká, ulicá cáła, wieś álbo miásto cáłe, gory; wszystko to ládáco, wszystko to porownánia nie ma, gdy cáły świát, gorzeć będźie, gdy ogień rzekámi płynący, wszystkie miástá, lásy, pustynie, pożeráć będźie, samá źiemiá tleć, gorzeć, płomienić śię będźie. Wielki strách, kiedy łyska śię niebo, grzmi, piorony biią, wichry i szumy, lásy, budynki, wieże, wywracáią; ále coż to zá strách względem tego, kiedy poczną łyskáć śię niebá? łyskániem ták wielkiem, iáko są wielkie gwiazdy, ták, że śię będźie zdáło, iż gwiazdy z-niebá pádáią. Boisz śię pioruná? wiárá ćię uczy, że pioron z-ust Chrystusá Sędźiego wypadáć będźie, coż to obłokow pioron, względem pioronow ust Chrystusá rozgniewánego. Większe iest porownánie, iedney świecy do słońcá, niżeli pioronow nászych, do pioronow ust Bogá Sędźiego! iákoż też pioron, wytrzymasz? szumy i wichry naywiększe, są to ni twoie chuchánie, álbo powiewánie, lekkiego wietrzyku, względem náwáłnośći tey, i burze, ktora będźie, przy ostátnim sądnym dniu; czemuż ćię boiaźń tego sądu nie przeraża!

1.

Trzećia okázyia, pámiętáć ná sąd Boży, kiedy śię przytráfi, co wesołego, pięknego, pozornego. Piękny wiazd Krolewski ná Koronácyią, ná wesele, po wygrániey iákiey bitwie. Wszystko to márá, wszystko to ćień, względem Máiestatu, z-ktorym do niebá Christus z-Swiętymi swęmi, oraz z-wszystkimi, wstępowáć będźie. to to będźie processyia, to tryumf, iákiego drugiego nie było, nie będźie. Obłoki śię czásem ná niebie, że ták rzekę ufałduią, rozstrzępią, i pozor álbo widok, oczom miły, uczynią. Coż rozumiesz o tych obłokách, w-ktorych Christus przyidźie? ná ozdobę świátá i powietrza, tákie ozdoby opátrzył Bog! coż zá ozdoby opátrzy Synowi swemu, Chrystusowi swemu? Pocznie słońce dniá pogodnego z-zá źiemi wyźieráć, oko śię ludzkie tego nápátrzáć nie może, i czeka szczęśliwie człowiek, áż cáły słońcá, wynidźie krąg. Coż rozumiesz, gdy Swiętym będźiesz, z-iákim tám áfektem wyglądáć będźiesz, gdy iuż iuż P. Iezus twoy przychodźić będźie! gdy iáko laskę Márszáłkowską, Krzyż iego wynośić będą! Krzyż obaczywszy, będźiesz ćiekáwie myślił: ieżeli Krzyż iego, ták ozdobny, ták wspániáły i iásny, coż będźie, gdy sam pokaże śię Christus? hurmem tám świát cáły záwoła: i oko nie widźiáło, i ucho nie słyszáło, i w-serce ludzkie nie weszło, co to zá piękność, co zá pozor ćiáłá samego będźie P. Iezusowego! O drogie Rubiny ran P. Iezusowych, iáko tám świećić będźiećie. słowá rownego, myśli rowney nie mász, ktoraby to wymowić, pomyślić mogłá. Pewna to, że potępieni twarz w-twarz Boztwá Chrystusowego widźieć nie będą, boby tym samym, potępionemi bydź przestáli, ále chwałę ćiáłá iego widźieć będą, áby poználi samym do-

2.

świadczeniem, co ztráćili, gdy niebo ztráćili! á rozum ich przyrodzony, dowodnie, wiązáć ich w-tym będźie: że Bog dáleko pięknieyszy! ozdobnieyszy! ktorego nigdy, á Chrystusá ták chwalebnego, pierwszy i ostátni raz, widźieć będą. I rozumiem że między przyczynámi, ostátniego sądnego dniá, i tá będźie: áby choć w-obráźie tylko, widźieli potępieni, co też to ztráćili! Pánie nász, day nam się ták na wieki widźieć, dopieroż Ciebie w-Troycy Iedynego ogladáć, á przysposob nas sobie do tego, przez łáskę szczęśliwego zkonánia, ktorey u ćiebie żebrzemy Pánie, Amen.

KAZANIE II.

Ná Niedźielę ostátnią po Swiątkách,

Erit enim tunc tribulatio magna. *Albowiem będźie w-ten czás utrapienie wielkie.* Matth: 24. v. 21.

Náuki o czáśie utrapienia: O Sądźie Bożym przy śmierći.

3. DWoiáki iest sąd Páński, ktory nas czeka: Ieden szczegolny, ktory się odpráwuie, o sprawách złych i dobrych, kożdego z-osobná człowieká: iest to sąd, ktory się názywa: Szczegolny, Osobny, Pártykulárny; drugi iest sąd Powszechny, Generálny; i wszystkich ludźi w-obec, ktory się odpráwowáć będźie, przy skończeniu świátá. O tym pierwszym Osobnym i Pártykulárnym sądźie podam ná tym Kazániu náukę. Niech to będźie *Ad Maiorem Dei Gloriam*, ná większą chwałę Páná Bogá nászego.

PIERWSZA CZĘSC.

4. DZieliło się Pogáństwo, i nie zgadzáło w-tym: czy Bog sądźi sprawy ludzkie złe i dobre, czy nie? ći co rozumieli że duszá nie iest nieśmiertelna, rozumieli też, że sądu nie będźie: boć i ćiáło sámo przez się áni zapłaty áni karánia podeymowáć może, á duszy rozumney ieżeli nie będźie, cożby się karáć, komuż by się płáćić mogło? Ale pogáństwo ktore trzymáło że duszá iest nieśmiertelna, oraz Bogu władzą sądową przyznawáło. Ći też pogánie, co álbo Bogá nie ználi, álbo znáiac go, opátrznośći mu nie przypisywáli, to też przeczyli temu, áby sprawy násze pod sąd Bozki przypadáły, czemu iednák dáleko większa i mędrsza część Pogáńska odpor czyniłá. Między sámemi Chrześćiány, ále przez błędy wiáry Chrześćiáńskiy odstępuiacemi, znaydowáli się niektorzy, ktorzy rozumieli: że sądu Bozkiego nie będźie. tácy byli Gnostici, Borboriáni, Mánicheyczykowie, iáko pisze Philástrius i Cástro. Zás Láctantius tákże i inni niektorzy Oycowie, co rozumieli, że áż po sądnym dniu, ludźie, lub karánie lub zapłátę wezmą, nie przeczylić temu, że będźie ostátni sąd powszechny, nie przyznáwáli iednák sądu tego Pártykulárnego i Osobnego. Ale

Gnostici, Borboriani, Manichaei, apud Philastrium & Castro

Lactantius lib. 7. Divin. Instit: c. 21

5. NAUKA PRAWA wiáry Swiętey Kátolickiy iest: że będźie sąd Osobny álbo Pártykulárny; gruntuie się to ná iáwnym Pismie S. mowi Páweł S. *Scimus enim, quoniam si terrestris domus nostra huius habitationis dissolvatur, quòd ædificationem ex Deo habeamus, domum non manufactam, æternam in cælis.* Wiemy, że gdy źiemski dom nászego tu pomięszkánia będźie zepsowány, mamy budowánie z-Bogá, dom nie ręką czyniony, wieczny w-niebie. Iákoby mowił w-krotce Páweł S. my co Chrystusowi dobrze służemy, ieno co umrzemy, *Si terrestris domus nostra huius habitationis dissolvatur,* to przydźiemy do niebá. á ieżeli Pan Bog nász teraz posyła Swiętych do niebá, otoć też záraz potępia złych. co iednoż iest iákobyśmy mowili: Bog záraz

1. ad Corint. 5. vers. 1.

Będźie sąd osobny

przy śmierći złych i dobrych ſądzi. Wyraża to i Eklezyáſtyk: *Facilè eſt coram Deo in die obitus retribuere unicuiq; ſecundùm vias ſuas*, Łácno ieſt przed Bogiem oddáć kożdemu według drog iego. i niżey: *Et in fine hominis denudatio operum illius*, i przy zkończeniu człowieká ieſt wyiáwienie ſpraw iego. Wyraża to i owo podobieńſtwo Páńſkie: że drzewo gdy go wytną, álbo ná práwą, álbo na lewą ſtronę pádnie. Znáczne ieſt i ſłowo tegoż Páwłá S. w-liśćie do Zydow: *Statutum eſt hominibus ſemel mori, poſt hoc autem iudicium*, poſtánowiono ieſt ludźiom raz umrzeć, á po tym ſąd. Prawdá, żeć to mieyſce rozumie *OEcumenius* o ſądźie Powſzechnym, ále inni Oycowie rozumieią o ſądźie Pártykulárnym, álbo Oſobnym, iáko Ambroży S. Anzelm, Cypryan, Chryzoſtom, Damaſcenus, Tertullian, Auguſtyn, Grzegorz wielki, Ireneuſz, i inni. ſłowá ſą Chryzoſtomá Swiętego: *Poſt quàm diem tuum obieris, iudicium & pœna conſequetur*, Gdy umrzeſz, ſąd i káránie náſtampi. dokłádne ſą i ſłowá Auguſtyná S: *De anima iſtud rectiſſimè & valde ſalubriter creditur, iudicari animas cum de corpore exierint, antequam veniant ad illud iudicium, quò, eas oportet, iam redditis corporibus, iudicari*. To bárzo dobrze i bárzo pożytecznie wierzymy, że ſądzone bywáią duſze, gdy z-ćiał wynidą nim poyidą ná on ſąd, ktorym iuż po zmartwychwſtániu ćiał, ſądzeni, będźiemy.

Ecclesiaſt. cap. XI. verſ. 28. & 29. Ad Hebraos 9. v. 27. Ambr. lib. 3. de Cain & Abel Anselm. Cypr. de Mortalit. Chryſoſt. homil. 37. in Matth. Damaſc. Orat. de Defunct. Tertull. de Anim. C. ultim. Auguſt. 20. de Civit. C. 1. & l. de Anima & eius Orig. C. 4. Greg. l. 4. Dialog. C. 35. & 38. Iren. l. 2. Contr. Hereſes C. 62. & 63.

1. Sąd oſobny będźie Chriſtus odpráwował, i ile człowiek.

Druga nauka: ieżeli ten ſąd będźie odpráwowány od ſamego ile człowiekiem ieſt?

2. Scotus in 4. Diſt. 48. Qu. 1. S. Thomas in 4. Diſt. 48.

Scotus zda ſię temu przeczyć, á gruntuie ſię ná owych ſłowach Páná Iezusowych: Siedźieć záś ná práwicy álbo ná lewicy, nie ieſt rzecz moiá, dáć wam. Tomaſz záś S. przyznawa tę Sędzcka władzą Chryſtuſowi ile człowiekowi. Obogá tych Doktorow zdánie porownáć ſię i pogodźić może: że Chryſtuſowi ile człowiekowi, nie ieſt dána władza ſądzenia Pryncypálna *Et primaria*, bo to do Bogá ſamego należy; ácz má władzą ſądzenia, użyczoną, *Participatam & Secundariam*. Iáſne ieſt Piſmo S. władzą ſądową Chryſtuſowi przypiſuiące: *Præcepit nobis prædicare populo & teſtificari, quia ipſe eſt, qui conſtitutus eſt à Deo, iudex vivorum & mortuorum*. Kazał nam opowiádáć ludowi, i świadczyć, że on ieſt poſtánowiony od Bogá, Sędźią żywych i zmárłych. Także: *In quo iudicaturus eſt orbem in æquitate, in viro in quo ſtatuit, fidem præbens omnibus, ſuſcitans eum à mortuis*. Przez ktorego ſądźić będźie świát, w-ſpráwiedliwośći, ktorego obrał, dáiac wiárę wſzyſtkim, i wskrzeſzáiac go od zmárłych. A mowiac oraz i o ſądźie powſzechnym, iáśnie wyznawamy w-Credo: *Inde venturus eſt iudicare vivos & mortuos*, Ztámtąd ma przyść ſądźić żywych i zmárłych.

3. Zoſtáie tu ułácnić tę trudność: Pewná to, że Bog ſam ſądźi złych i dobrych, toć znáć, że Chriſtus ile człowiek, iuż nie ſądźi, ále tylko ſentencyią álbo dekret od Bogá ferowány, uczyniony, opowiáda, ogłáſza. Ale nic to nie przeſzkadza, áby Chriſtus i ile człowiek prawdźiwie ſądźił, á to przeto: że choć Bog ieſt w-ſpráwie iákiey ſprawca Pryncypálnym, przedćię ſię tá ſpráwá nie ſamemu tylko Bogu przypiſuie: ták P. Bog náſz przez ſłońce oświeca świát, izaliż o ſamym ſłońcu, mowić ſię nie może: że ſłońce oświecá świát. tákże gdy ſędźia ſądźi człowieká wykraczáiacego, pewnie Bog, ieſt Sędźia tego człowieká, á nie przeſzkadza to, áby i ſędźia prawdźiwym był ſędźią; o toć to nie przeſzkodźi i Chryſtuſowi, áby on i ile człowiek prawdźiwym był Sędźią náſzym, choćiayże Bog Pryncypálnym ieſt Sędźia, ma *Primariò*, władzą ſądzenia.

Kiedy ſię ten Sąd odprawuie.

Trzećia nauka: Kiedy ſię też ten ſąd odpráwuie?

4. Gregor. lib. 4. Dialog. C. 38. Beda lib. 1. Hiſtor: Angli. can. C. 14. & 15. Climac. in Scala Grad. 7.

Ieſt mniemánie niektorych Swiętych, że ſąd ten, odpráwuie ſię, ieſzcze zá żywotá i potwierdzáią rożnemi hiſtoryámi, tákzá żywota, był ſądzony Chryſorius, i inni o ktorych piſze Grzegorz S. Toż twierdźi Bedá, Climacus, i inni Oycowie. Lecz te hiſtorye tylko wyrażáią, oſtrość, ćiężkość, ſądu Oſobnego, ktorego oſtrość nie byłáby byłá wiádoma, przez

powieśći poważne, gdyby było to śię nie stáło, co te historyie, opowiádáią. Do tego choć P. Bog nász pospolićie iednym trybem spráwy swoie odpráwuie, władzy iednák nie tráći, áby czásow iemu upodobánych, ináczey czynić nie miał, a ták P. Bog nász pospolićie nie sądźi, chybá áż po śmierći, może iednák dla táiemnych rad swoich, tego trybu odstąpić, i ieszcze zá żywotá, sąd odpráwić. Czemuby zás pospolićie P. Bog nász tego sądu nie odpráwował, chybá áż po śmierći, poważny iest tego dowod: bo człowiek poki żyie, iest *In via*, iáko Teologowie náuczáią, ieszcze sobie zásłużyć może, ieszcze źle álbo dobrze czynić, toć śię ieszcze sąd iego zá żywotá nie odpráwuie.

5.
Gregor. lib. 4. Dialog. C. 36. August. lib. de cura pro mortuis Cap. 12. Cyrillus Alexandrinus.

Dáleko poważnieysze i pewnieysze iest zdánie, innych Oycow Swiętych, że ten sąd, áż po śmierći śię odpráwuie, iáko náucza tenże Swięty Grzegorz, Augustyn S., i Cyrillus Alexándriyski, ktorego tu przytaczam słowá: *Quis terror, quis tremor, quod certamen, quamvis animam manet à corpore secedentem*, Co zá strách, co zá drzenie, co zá potyczká czeka, duszę z-ćiáłá wychodzącą. I niżey: *In medio stat anima meticulosa, & trepidat, quoadusq; ob actiones, dicta, facta sua, vel damnata in vincula coniiciatur, vel iustificata salvetur.* W-pośrzodku stoi duszá, boiáźliwa i drżąca, poki dla spraw, słow, uczynkow swoich, álbo potępiona, do więźienia nie będźie wrzucona, álbo uspráwiedliwiona, nie będźie zbáwiona. Słowá tákże, ták Chryzostomá S., iáko i Augustyná S. wyżey położone, pokázuią: że ten sąd, iuż po wyśćiu z-ćiáłá, odpráwowány będźie.

6.

Zpytá mię kto: że po ludźiách konáiących znáć, nim ieszcze duszá rozstánie śię z-ćiáłem, strách iákiś. lecz ten strách, nie ták okázuie, że śię w-ten czás sąd tego człowieká odpráwuie, ále ráczey oznácza, boiaźń ktorą ma konáiący, iuz iuż nástępuiącego sądu Bożego. albo też oznácza, strách, ktory ma duszá, snać z-przytomnośći strászydł piekielnych. ná ostátek, álteruie śię i odmienia ćiáło, częśćią dla choroby (iáko mowią) wielkiey, ktora w-ten czás pospolićie przypada, psuią śię też dyspozycyie do ożywiánia potrzebne, ktorych zepsowánie, spráwuie tę odmiánę ná ludzkiey twarzy.

7.

Iest też i mniemánie ludźi mądrych, że śię ten sąd odpráwuie, w-sámym Punkćie, wyśćia z-tego ćiáłá, ták, że gdy duszá ostátnie ożywia, *Vltimo animat*, w-ten czás śię sąd ten odpráwuie.

8.

Rozumiem, że naypewnieysze iest zdánie, ktore powiáda: że sąd Boży záraz po śmierći, záraz po wyśćiu z-ćiáłá, dusze odpráwuie śię, nie tylko dla ták poważnego, ták wielu, i ták wielkich Oycow Swiętych mniemánia, ále i dla tego: że poprostu ták iáko w-sobie brzmią, bráć śię będą wyżey położone Páwłá S. słowá: *Statutum est hominibus semel mori, & post hoc iudicium.* Postánowiono iest ludźiom raz umrzeć, á po tym sąd. Kędy to słowo: *Postea*: po tym, iáśnie znáczy, że dopiero po śmierći, dopiero po rozłączeniu ćiáłá z-duszą, sąd śię ten odpráwowáć będźie.

9.
Kędy śię ten Sąd odpráwuie.

CZWARTA NAUKA: czy ná ten sąd będźie prowádzona przed Chrystusá duszá każdego człowieká zmárłego, czy Christus do każdey dusze, ná ten sąd zstępowáć będźie?

10.
August. lib. de vanit. seculi C. 1. Bernard. in Medit. C. 2. Hugo de S. Victor. lib. 1. de Anim. Cap. 2. Chrysost. hom. 14. in Matth. & homil. 41. ad Popul.

Iest poważnych Oycow Swiętych mniemánie, że duszę káżdą prowádzą przed Chrystusá ná sąd. Ták náuczał Augustyn S: *Cum anima separatur à corpore, veniunt Angeli, & perducunt illam, ante tribunal Iudicis*, Gdy duszá dźieli śię od ćiáłá, przychodzą Aniołowie, i prowádzą ią, przed sąd Sędźiego. Toż rozumie Bernard S., Hugo *de Sancto Victore*, tákże Chryzostom S. ktorego są słowá: *Omnes animæ cum hinc emigraverint, ad horribile illud ducentur tribunal.* Wszystkie dusze, gdy ztąd wynidą, ná strászny on, będą prowádzone Trybunał.

11.

Drudzy zás są tego mniemánia, że do każdey z-osobná dusze, tám gdźie człowiek umiera, przychodźi Christus, i iáko Christus, iest względem

dem mieyscá chwáły swoiey, w-niebie, á przedćię tenże, ná ták wielu mieyscách, rzeczywiśćie w-Nayświętszym Sákrámenćie zostáie; ták tenże Christus, Tron chwáły swoiey osiadáiac w-niebie, Trybunał odpráwuie ná wszystkich tych mieyscách ná świećie, gdźie ludźie umieráią. To mniemánie ztwierdzáią Oycowie Duchowni, i niektoremi mieyscy Pismá S., mowi Christus: *Vigilate, quia nescitis, qua hora Filius hominis venturus sit*, Czuyćie, bo niewiećie, ktorey godźiny Syn człowieczy przyidźie. do kożdego z-nas mowi te słowá Christus, toć i do kożdego z-nas, przyidźie. Innocenciusz Papież rozumie, że kożdemu konáiącemu, pokaże się Pan Iezus ukrzyżowány, i złym wymawiáć będźie, iák wiele zá niech ućierpiał, oraz ich potępiaiac; á dobrych zbawiáiac, i przywodźi ná to słowá Pismá S: *Videbunt in quem confixerunt*, będą pátrzyli ná tego, ktorego ukrzyżowáli. Toż rozumie Ludolphus Carthusianus. Przywodzą ná potwierdzenie tego zdánia i słowá one u Ianá Swiętego: *Iterum veniam, & recipiam vos ad me ipsum*. Znowu przyidę, i wezmę was do mnie.

Innocentius 3. lib. 2. c. 43. de Contemptu Mundi.

Ludolphus Carthusian. T. 3. Cap. 45.

1. Zda się bydź náygruntownieysze zdánie, iż áni przed Trybunał Chrystusow wiodą dusze; bo Christus według ćiáłá, w-niebie przemięszkiwa, do ktorego nic pomázánego nie wnidźie, iákożby tám wniść miáły dusze, nie oczyśćione, dopieroż dusze ludźi, co máią iść ná potępienie. I to nie zda się też bydź rzecz pewna, áby Christus dla odpráwowánia sądu, miał cudownie ná ták wielu mieyść oraz bydź i tego cudu, áni w-Pismie S., áni w-podániu Kośćielnym, nie mász fundámentu. To iednak pewna iest: że gdyby Bog chćiał, mogłby bydź ten cud, ále że rzecza sáma iest, pewnośći o tym nie mász.

2. Sposob Sądu ośobnego. Zá tym po wyśćiu dusze z-ćiáłá, tegoż momentu, wystáwia się duszy, dobre iey i złe spráwy, á wystáwienie to dźieie się przez szczegolne obiáśnienie od Bogá, ácz i dusza, będąc iuż rozwiazána od ćiáłá, nábywszy iuż bytnośći i sposobu myslenia, szczeremu duchowi przyzwoitego, i nie będąc iuż przywiázána w-myśleniu swoim, do fantázyi zmyślnych, w-iednym to momenćie, stáwić sobie i przypomnieć może. i ieżeli w-zwierćiedle, oraz, ták wiele się rzeczy pokázáć, wyobráźić, i zmieśćić może; dopieroż duszá, wszystko to i przypomnieć, i wystáwić sobie może, wynosząc z-sobą wszystkich rzeczy przeszłych, dobrze álbo źle popełnionych, *Species rememorativas*, wyobrażenia pámiętliwe.

3. Poludzku mowiac, i dáiac wiárę powáżnym histotyiom, záchodzą też tám duchowie źli, iáko oskárżyćiele, iáko złych uczynkow świádkowie: boć w-kożdym rzadnym sądźie, okrom osoby obwinionego, bywa *Accusator*, oskárżáiacy, bywáią gdy potrzebá, i świádkowie. Prawdá, że sámo sumnienie, i oskarżáć i świadczyć może, i owszem w-zpowiedźi świętey, ktora iest Sákrámentem, nákształt sądu postánowionym, sámże człowiek, iest i winnym, i oskárżyćielem, i świádkiem; i pewna to, że i sąd ten Boży, mogłby się odpráwić bez przytomnośći duchow złych nástępuiacych ná człowieká, poważne iednák historyie, dowodzą: iż w-ten Akt wchodźi i Instygácyia złych duchow, czego się doczytáć może i w-historyi o Ulfonie Ksiażęćiu, mężu S. Brygitty. Dopieroż mieysce tám dáć się ma i Aniołowi strożowi, iáko obrońcy, iáko dobrych uczynkow świádkowi, iáko do szczęśliwey wiecznośći miłemu Przewodzcy.

4. Toż dopiero Christus sentencyią feruie, i dekret swoy spráwiedliwy wydawa. Ale iáko duszá, ten dekret poznawa? Prawdá to: że duszá duchem bywszy, áby rzecz iáka poznáłá, nie ma przeszkody, odległośći mieyscá. zá tym poznáć by mogłá, co do niey Sędźia Christus mowi, choć w-niebie zostáiacy. iáko Anioł, według mieyscá w-niebie zostáiacy, mowić może, do drugiego Aniołá, według mieyscá, ná źiemi zostáiacego; ták i duszá poznáćby mogłá, co zá dekret ná nię ferował Christus, w-niebie zostáiacy. Lecz może się poznánie tego dekretu złożyć ná

wnętrzne oświecenie, ktore Bog spráwuie w-duszy, osadzoney, z strony swego, lub zbáwienia, lub do Czyścu zkazánia, lub wiecznego potępienia.

5. I są to dwá momenty, z-ktorych wiśi wieczność: ieden moment przystugi złey álbo dobrey, co się w-ten czás dźieie, gdy iuż ostátnie człowiek rozumu dostátecznego w-ćiele záżywa; á drugi iest moment, gdy iuż Christus, dekret wydáie. O momenćie, krotki ále strászny! krotki ále z-ktorego cáła wiśi wieczność!

6. Słuszna tu przydáć, kiedy też człowiek naywiększe pokusy ćierpi przy śmierći, i kiedy iuż ostáteczney finálney záżywa łáski, kiedy ostátecznie, złym się drzewem, álbo dobrym zá łáską Bożą stawa.

7. Co z-strony pokus, te czásem i dobrze przed zkonániem ná ludźie nápadáią, ále przedćię snać nayćięższe, kiedy się iuż przybliża moment, álbo iuż iest, to iest moment, iákom rzekł, przystugi ostátniey, lub ná dobre, lub ná złe.

8. Co z-strony finálnego w-łásce Bożey wytrwánia, rozumiałbym: że kiedy iuż człowiek zmysły ztráći, iuż w-ten czás, sobie áni zásłużyć ná zapłátę, áni zarobić ná karánie nie może. czemu? bo duszá w-ćiele, áni rozumieć, áni chćieć nie może, tylko w-tym wszystkim wiszac od zmysłow; zá tym kiedy iuż człowiek zmysły ztráći, duszá áni rozumie, áni chce. Ztad idźie, iáko się iuż wprzod powiedźiáło, kiedy ostátnie duszá w-zupełnym rozumu i woli záżywániu zostáie, w-ten czás stáie się ostátecznie, drzewem złym álbo dobrym, w-ten czás ostátecznie álbo trwa zá łáską Bożą, álbo z-złośći swoiey, nie trwa, w-dobrym.

9. Acz mogłby kto mowić: że duszá przed wyśćiem z-ćiáłá, nábywa rozumienia, chcenia, iuż ná zmysłách nie polegáiacego, w-tym momenćie, dokończa, lub zbáwienia, lub zguby swoiey. ále pierwsze zdánie, zda się bydź bespiecznieysze, bo byłby to cud, gdyby duszá w-ćiele żyiac, nie według kondycyi zmysłow, rozumieć i chćieć miáłá.

10. PIATA NAUKA: ieżeli też duszá kożda, wie o dekrećie ktory Christus ná nię ferował, i iako ią osadźił.

Wie kożda duszá, iáki ná nię dekret padł.

11. Czytałem to i słyszał od niektorych Oycow Duchownych, ktorzy ták rozumieią: że niektore dusze, w-Czyścu, á to dla większego swego ukaránia, ták zostáią, że nie wiedzą, czy ná dobra, czy ná zła wieczność zkazáne są.

12. Rozumiałbym iednák, że tá niewiádomość w-duszách się Czyścowych nie znáyduie: bo Artykuł wiáry iest, że Bog po śmierći każdego sadźi, cożby to zás był ten sad, o ktorym sadzony, i o iego dekrećie, niewie? Ták drzewo żyćia ńászego podćięte bywa, że álbo ná práwą álbo ná lewą stronę pádnie. Co nie tákby się iásnie prawdźiło, gdyby duszá niewiedźiáłá, czy ná dobrą, czy ná złą pádłá wieczność. ztad i Heretykom gdy mowią: nie mász Czyścu, bo drzewo ná práwą álbo ná lewą pada stronę, odpowiádamy: że duszá do Czyścá idac, ná práwą pada stronę, że do dobrey należy wiecznośći. á tá duszá coby nie wiedźiáłá, czy ná dobrey, czy ná złey iest drodze, iákoby iuż pádłá, ná práwali, czy ná lewą stronę. Do duszy Czyścowey mowią się i stosuią owe słowá: Nie wynidźiesz ztad, áż zápłáćisz do naymnieyszego hálerzá; iákożby to, do tey mowiono duszy, ktora niewie, że ztad wynidźie. Słuszna i to tu przytoczyć, że Leo dźieśiaty potępmpiáiac Artykułow Luterskich 38. potępił i ten, że dusze nie wiedzą ná iákiey są drodze.

13. Do tego w-rzeczách ták poważnych, i do wiáry należacych, nie trzebá nic twierdźić álbo udawáć, czegoby álbo Pismo S. álbo náuká Oycow Swiętych nie podawáłá, á o tey niewiádomośći dokadby duszá należáłá, nic nie podáie náuká Oycow Swiętych.

14. Tákże dusze w-Czyścu według pospolitego Teologow mniemánia, zatrzy-

zátrzymuią w-sobie wlaną cnotę, i nábytą, wiary Swiętey, ktora uczy, że potępiony człowiek Bogá miłowáć nie może. doświadcza tá duszá, że Bogá miłuie, doświadcza, że go nienawidźieć nie może, iákoż nie może dostáteczni wniść, i rozumnie záwrzeć: Toć ia muszę bydź, ná dobrey drodze. Muśiáłáby też tá duszá przez cudo mieć zásłoniony rozum, áby nie widźiáłá, że niektore dusze ztámtąd ubywáią, izaliżby iáśnie nie dowodźiłá sobie duszá: znáć że to tu Czyśćiec, boć z-piekłá, żadnego wyzwolenia nie mász. Muśiáłáby też tá duszá nie poznawáć tego, iż inne dusze pospołu z-nią ćierpiące, nie nárzekáią; muśiáłáby nie poznawáć tego, że nie mász między niemi, bolu, ktory się wyraża, dla nászego poięćia, że iest płáczem i zgrzytániem zębow, nie mász owych głosow: Niech zginie dźień, ktoregom się urodźił. czego wszystkiego áni nic podobnego nie widząc duszá, iáko niewie pewnie, że ná dobrey zostáie drodze? Rozumiem że między innemi przyczynámi, dla czego Bog postánowił Czyśćiec iest tá: áby uczynkámi dobremi, Aktámi wysokiemi, choć iuż nie zásługuiącemi, disponowáłá się duszá, do widzenia i miłowánia Bogá błogosłáwiennie. Iákożby tu duszá do Bogá się miáłá, nie widząc, że iest ná drodze zbáwienney?

1. Nákoniec tey niewiádomośći iedyna tylko dáie się przyczyna: iż tym sposobem, będźie tu duszá, bárźiey ukarána. izali nie mász u sprawiedliwośći Bozkiey, sposobu, ukaránia tey duszy, nie karząc iey tą niewiádomośćią? Szkodá tedy nowey śćieszki o karániu Czyścowym deptáć, i szukáć, opuszczáiąc gośćiniec, ktorym w-tey máteryi szli Oycowie Swięći. Prawdá to, że tą niewiádomośćią, mogłby Bog ukaráć dusze w-Czyścu, ále że ie ták karze, fundámentu żadnego nie mász.

WTORA CZĘSC.

2. PRzytoczę tu przykład, od Grzegorzá S. opisany, do sądu szczegolnego należący, ále wprzod przytoczę, náukę iego, w-tey mierze. Mowi on: *Sciendum quoq; est, quia nonnunquam animæ, adhuc in suis corporibus positæ, pœnale aliquid, de spiritualibus vident: quod tamen quibusdam, ad ædificationem suam, quibusdam verò contingere ad ædificationem audientium, solet.* Trzebá to wiedźieć, że czásem dusze, iesczcze w-ćiele zostáiąc, widzą męki niektore duchow, czásem ná zbudowánie ich sámych, czásem ná zbudowánie słucháiących. Oby przykład, ktory z-tegoż Grzegorzá S. przyprowádzę, był ná zbudowánie, był ná popráwę, słucháiącym.

Gregor: Dialog. lib. 4. Cap. 37.

3. Był nieiaki Chrysoárius, o ktorym powiádał sámemuż Grzegorzowi S., krewny Chryzoáriusza, ná imię Probus, táka historyia. Był ten Chrysoárius człowiek, *Mundo valde idoneus*, właśnie do świátá zrodzony, do kożdey go rzeczy użyć mogł, wszystko mu ná świećie przystało. Są tacy ludźie dotąd, iesczcze ná świećie, gniazdo ich nie wymárło, linyia ich nie ustáłá, ludźie właśnie do świátá, *Mundo valde idoneus*, ále czy ieno też będą do szczęśliwey należeli wiecznośći? czy ieno, od świátáć ich będźie czekáłá, potykáłá zapłátá, ktoremu służą, ále nie zapłátá od Bogá, o ktorego nie dbáią! Ten Chrysoárius człowiek był bogáty, dostátki, sprzęty, miał nieporownáne, ále coż, ták był pełen występkow, iáko i bogactw, *Sed tantùm plenus vitiis, quantùm rebus*, Nie trzebá się wstydáć Swiętey Ewángelyi opowiádáć, ále áni wam iey ma być gniewno, słucháć: o ćiężkaż to przy bogáctwách zbáwienia szukáć! trudno przy dobrym mieniu do niebá wniść! łácniey wielbłądá przeprowádźić przez ucho igielne, niżeli aby człowiek bogáty tráfił do forty niebieskiey! oto i ten, iáko wiele liczył bogactw, ták wiele grzechow, *Tantùm plenus vitiis, quantùm rebus*. Byłá w-niem pychá wielka, animusz wielki, niedostępność, niedotkliwość, *Superbia tumidus*, bo kiedyż bogáctwá, z-pychą nie chodzą! A kochałże się też w-czystośći? powiáda Grzegorz S: *Carnis suæ voluptatibus*

Idem Ibidem Cap. 38.

subditus, nie był on Pánem, ale poddánym chući ćielesnych, nie było lubieżnośći, ktoraby mu nie rozkázywáła, ktoraby mu służyć sobie nie kazáła, *Voluptatibus subditus*. A do tego, *In acquirendis rebus, avaritiæ facibus accensus*, w-nábywániu bogactw, łákomstwá pochodniámi zápalony. Chrysoári masźći dosyć tych bogactw, náłápałeśći iuż ták wiele, odumrzesz tego wszystkiego, ázażby też nie lepiey cokolwiek zá duszę swoię uczynić? iáłmużnámi duszę okupić? nie myślał o tym ćielesny bogacz, bogáty ćieleśnik!

4. W-tym záchorował, bo Bog chćiał koniec uczynić złym iego postępkom. *Cum tot malis Dominus finem ponere decrevisset, corporali hunc molestia percussit*, Przepuszcza Bog choroby i śmierć ná grzesznych, bo iuż dłużey ćierpieć im nie chce. á tobie długo też Bog ćierpieć będźie! przepuszcza śmierć i choroby, áby dłużey grzesząc, ćiężey w-piekle karány nie był! á ty ná iák wielkieś też sobie zárobił piekło!

5. Teyże godźiny, ktorey umrzeć miał, *Eadem hora, quâ iam de corpore erat exiturus*. widźiał strászydła, widźiał duchow złych przed soba stoiących, nápátrzyłes śię, ná rożne ćielesnośći, pátrzże też ná strászydłá piekła! náćieráli nań ći źli duchowie, áby go byli do piekłá wćiągneli, *Vehementer imminere, ut ad inferni claustra eum raperent*. Powiáda historia: poczał drżeć, blednać, poćić śię, i wołáć ná syná swoiego, ale strásliwym, ále poturbowánym głosem, *Nimiis & turbatis vocibus*, imię synowi temu było Máxim, i wołał nań: *Maxime, curre, nunquam tibi mali aliquid feci, in fide tua me suscipe*, Máximie, choć sám, nicemći złego nie uczynił, ręczże zá mna. Bliski potępieńcze, nie ná synáć to było záwołáć, ále u IEZUSA i MARYI miłośierdźia żebráć? nie wiedźiałeś tám w-zkonániu twoim drogi, boś też do niech, w-zdrowiu twoim, modlitwámi nie ugęszczał. powiádasz żeś nic złego synowi twemu nie uczynił, obyś śię był z-tym popisał, żeś nigdy nic złego Bogu i bliźniemu nie uczynił? żeś nigdy Syná Bożego, i Syná Błogosłáwioney MARYI nie zásmućił?

6. Nie pomogł mu syn, nie pomogli domowi, leżał na lewym boku, biesow widźiał, obracał śię do śćiány, i tam ich ználazł. *Iacebat in sinistro latere, aspectum eorum ferre non poterat, vertebatur ad parietem, ibiq; aderant*. Czemuś sobie nędzniku, tu obrázá P. IEZUSA ukrzyżowánego, tu obrázá Nayświętszey Pánny záwieśić nie kazał? snać tám były, ále zgráiá duchow złych, one zaćmiáła, zásłaniáłá. Nie wyginęłá trzćia duchow złych, czy śię też do twego łożká człowiecze grzeszny nie zleca? nie zkupia? czyć IEZUSA i MARYI nie zásłonia?

7. Widźiał Chrysoárius, że iuż źle, że iuż śmierć, że iuż sad Boży nástępuie, wołáć pocznie, á głosem wielkim, *Cæpit magnis vocibus clamare*, podobno bił śię w-pierśi, podobno mowił: Boże badź miłośćiw mnie grzesznemu, podobno z-sercá ryczał: żáłuię żem ćię kiedy niezkończoną dobroći kiedykolwiek obráźił. podobno mowił: nie rychłoć, ále przynamniey goraco, iuż ostátnie, iuż ostátnie, miłuię ćię Boże moy nád wszystko; nie mowił tego, ale słowá iego były: *Inducias vel usq; mane, Inducias vel usq; mane*, Proszę o odwłokę przynamniey do iutrá, proszę o odwłokę przynamniey do iutrá! á wieleżeś Chrysoári tych iutrá przeżył? czemużeś ich nie záżył? czemuś śię w-nie do pokuty nie udał? i rozumiesz żeś ták máło zgrzeszył, ábyś zá ták wielkie zbrodnie, wypokutowáć, przez ták máły czas mogł; wieczność by máła byłá, ábyś obżáłował grzechy twoie! ábyś zá nie Bogá przeprośił! Lecz niechcę ćię Chrysoári do rozpáczy przywodźić, iutráć nie potrzebá, w-tym momenćie Bogá twego przeprośisz, tylko w-tym momenćie, zá grzechy twoie żáłowáć, Bogá twego nád wszystko miłowáć poczniy. Gdyby i wam co mię słuchaćie, umrzeć przyszło, czylibyśćie też ták nie wołáli: pofolguy Boże, pofolguy Pánie áż do iutrá? á kiedy tego iutrá Bog nie da? á kiedy go nie doczekasz? izaliżby nie lepiey dźiś Bogá przeprośić, dźiś do pokuty przyść, dźiś śię ná zkonánie w-łásce Bożey sposobić. Amen.

KAZA-

KAZANIE III.

Ná Niedźielę oſtátnią po Swiątkách,

Stantem in loco Sancto, *Stoiącą ná mieyſcu Swiętym.* Matth: 24. v. 15.

Kośćioł ma bydź w-reſpekćie.

1. WYpráwuie ſię ná wizytę Urząd Duchowny, nákazał teraz Proceſſyie do Kośćiołow, więcże i ia uczynię Proceſſyią Káznodźieyską. Ale przeſtrzega Dániel: pátrz práwi zárázem, ieżeli tám w-Kośćiele, *In loco Sancto*, nie obaczyſz poczwáry iákiey, álbo obrzydliwośći, *Cum videritis abominationem deſolationis*, to podobno tá poczwárá przyidźie, pádnie Krzyżem, klęknie? bynamniey! ále ſtać będźie, *Stantem in loco Sancto*; A czemuż też to nie śiedźi? bo podobno zá Dánielá ławek ieſzcze nie było, álbo byłyli, tedy kożdy w-ſwoiey ławce śiedźiał, że nie było mieyſcá prożnego, gdźieby ſię tá *Abominatio deſolationis*, roztaſzowáć miáłá. Niewiem czyby tu w-Poznániu w-tych zámkniętych ławách, dármo ſtoiących, mieyſcá nie ználáźłá. prawdá żeć náśi Pánowie młodźi Studenći, w-ławách nie śiadáią, ná Kazániu ſtoią, gdyby to czynić mieli nie skromnie, puſtuiąc i ſwowoląc, trzebáby mowić: *Abominatio deſolationis, ſtans*, obrzydliwość zpuſtoſzenia, bo puſtowánie ſtoi ná mieyſcu Swiętym, Ale gdy oni ſtoiąc, ále skromnie, gdźie indźiey nam trzebá ſzukáć tey obrzydliwośći ſtoiącey. A ná coż ſzukáć? ábyſmy iey drogę z-Kośćiołá pokazali, onę wypchnęli, Kośćioł oczyśćili. Więcże pokażę ná tym Kazániu, iáko Kośćioły máią bydź w-poſzánowániu, w-reſpekćie. Niech to będźie, *Ad maiorem Dei gloriam*, ná więkſzą chwałę P. Bogá náſzego.

PIERWSZA CĘZSC.

2. ZAwołáł Rebecca młodſzego Syná, ále niewiem iáko mu mowiłá, czyli mu też mowiłá: Kubká? o nie mowiłá! bo proſta oná duſzá Iákob, *Vir ſimplex & rectus*, rozumiáłáby byłá, że to Páni Mátká chćiáłá kubká, z-ktorego piiał ſtáruſzek Izáák, boć nie czytam áby ſamá ſtáruſzká Rebeccá wino piiáć miáłá, choć go piiał Małżonek, *Obtulit etiam vinum quo hauſto.* nie mowiłá mu też: Kubáś, boćby ſię było oſtyſzáło dźiecko, i rozumiałoby było, że to báránkowi mowią, co go podobno Izaákowa dla ſtáruſzká Izáaká tuczyłá, ále mu ſtátecznie mowiłá: *Fili mi*, Synu moy. O gdyby Mátki tego ſtátku názywánia ſynow ſwoich náuczyły ſię. *Geneſ. 27. v. 25.* *Geneſ. 27. v. 43.*

3. I rádźiłá mu, bá i Oćiec ſam ták kazał: wynidź z-domu, zwaśnił ſię ná ćię brát, nie wynidźie to ná dobre, podź do Lábáná krewnego náſzego, tám ſię poſtáray o przyiaćielá, bo przećiwko domowym waśniom, báśniom, znáczna pomoc, znáczne ożenienie, miánowićie gdy przyiaćielá dá Lában, co ſię tłumáczy *Albus*, Biały lub Orzeł, lub Łábęć.

4. Gdy ſzedł Iákob, przyſzłá noc, położył ſię niebożatko, ále kámień pod głowę tylko podłożywſzy, *Tulit de lapidibus*, á ſpałżeś Iákobie? ſpał! Coż mu ſię też śniło? podobno mu ſię śniło, że kocháiąca Mátká, obaczywſzy go ſpiącego ná kámieniu, przyniosłá mu poduſzkę; álbo mu też ſtrách dźienny przypominał przez ſen Ezaego, á on goni Iákobá, oręża ná niego dobywa, śmierć ná niego wáli, bynamniey, ále mu ſię przyśnili Aniołowie, á oni po drábinie wſtępowáli do niebá, zſtępowáli áż ná źiemię, á Pan ná wierzchu wſpierał ſię ná drabinie, *Et Dominum innixum ſcalæ*, Ocknie ſię Iákob, i mowi: *Quam terribilis eſt locus iſte*, o iáko to ſtráſzne mieyſce. *Geneſ. 28. v. 13.*

5. ZAKŁADAM SOBIE PYTANIE: co to ieſt, czemu to mieyſce názywa ſtráſznym Iákob; i owſzem Iákobie, miałbyś to mieyſce miłe názwáć, kto- *Iákob ſzánuie mieyſca Kośćioła.*

 re ćię

re ćię Anielskim widzeniem poćieszyło, Aniołowećí ty to widźiał, á nie ſtráſzydłá, i ieżeli ſię Ezaego boiſz, obacz ſię, boć obiecał Bog, *Ero custos tuus*, będę twoim ſtrożem.

Genes. 28. v. 17.

6. Bá i niewiem Iákobie, czy ty to nie przez ſen gadaſz, podobnoś ieſzcze dobrze nie ocućił, boć podobno iák dobrze roztrzeźwiſz ſię, będźieſz raczey mowił: iáko ſtráſzny P. Bog, á nie iáko ſtraſzne to mieyſce, *Notandum eſt*, mowi Robertus Opát: *quòd non ipſum Dominum, ſed locum pertimeſcit Iacob*. Oto práwi nie powiádał, że Bog ſtráſzny, ále mieyſce. i mogłby kto mowić: nie ſtráſzny to Pan, co ráczey tylko leży niż ſtoi, wczáſu potrzebuie, nie wſtáwa; by dobrze on miał i Aniołow około śiebie, z-ktorych iedni chodzą tám, drudzy ſam, i Anielskim práwie ſercem zábiegáią, áby był rząd, i dobrze ſię dźiało, przedćię nie on będźie ſtráſzny, ále mieyſce.

Robertus Abbas lib. 1. in Geneſ.

7. Podobno to przeto mowi Iákob: ſtráſzne to mieyſce; bo widźiał wielką w-rzeczách odmiánę, był ieden Anioł iuż wyſoko, wzbił ſię ták, że iuż nie było nád niego, iáki táki, iáki táki, wszyſcy inni zá niem ſzli, *Aſcendentes*, áż tu *revolta*, áż tu odmiáná, i ten Anioł, co zá niem drudzy chodźili, drugim Aniołom uſtępowáć muśi, i zá niemi ſię z-dáleká wlec, *Deſcendentes*, A ktoż ſię odmiennośćią ſzczęśćia nie przeſtráſzy? wielkie ſtráſzydło ſzáchownicá ſzczęśćia, nieſzczęście choć opoźni, wſzędźie domowe, co klucz ſzczęśćia záwrze, wytrych nieſzczęśćia otworzy. táki świátá taniec, *Aſcendentes, deſcendentes*, wſtępowáć, zſtępowáć. Boi ſię tego Iákob, *Terribilis eſt locus iſte*.

8. Podobno przeſtráſzył ſię Iákob, *Terribilis eſt locus iſte*, bo ſobie myślał Iákob: dźiwna to tu iákaś ſpráwá, że to nie tá drábiná ná Pánu ſię wſpiera, ále Pan ná drábinie, *Dominum innixum ſcalæ*, á poſpolićie nie dobry bywa rząd, kiedy to nie poddáni ná Pánu, ále Pan ná poddánych wſpiera ſię, nie trzebá ſię będźie niczego innego ſpodziewáć, tylko że będą *Aſcendentes* i *deſcendentes*, i trzebá będźie mowić: że ſzczęśćie kołem chodźi, że ſzczęśćie, z-żadnym ſzczeblem, ślubu nie wźięło.

9. Podobno też przeto mowi Iákob, że ſtráſzne to mieyſce, *Terribilis eſt locus iſte*, że wſpomniał ſobie, iż ná tym właśnie mieyſcu Oycá iego Izááká ofiárowáć chćiał i zábić Abráhám, mowi bowiem Vatablus: *Hic loco erat, ubi obtulerat Abraham filium ſuum*, iákoby myślał ſobie Iákob: nie przelewki to tu, mieczá to tu dobyto, gdyby było z-niebá nie záchwycono go, zpádłáby tu byłá głowá Oycu moiemu, iákoż ſię to nie bać, boć przedćię śmierć iednego, poſtrách drugiem, iednego gryźie, drugiem grozi. w-iednego uderzy, w-wielu mierzy. *Terribilis eſt locus iſte*, ſtrách, nie przelewki.

Vatablus hic.

10. Daię do mego przedśięwźięćia przyczynę, czemu Iákob mieyſce to ſtráſznym nazywa, bo to było mieyſce ná ktorym potym zá czáſu Sálomoná był zbudowány Kośćioł, *In loco iſto poſtea ædificatum eſt templum, tempore Salomonis*, ná mieyſcu tym wybudowány był potym Kośćioł zá czáſow Sálomoná, mowi Lyranus. Wieſz co zá tytuł maſz dawáć Kośćiołowi? *Terribilis eſt locus iſte*! ſtráſzne to mieyſce! á możeſzże ſobie w-Kośćiele wolnie, bá práwie ſwobodnie poczáć? nie możeſz! bać ſię tu potrzebá, przeſtraſzáć, *Terribilis eſt locus iſte*.

Lyranus hic.

11. Panowie młodźi, czy święcono też bicz kiedy? odpowiećie mi: iákbyſmy też nie widźieli co święcą, święcą wodę, báránká, &c. ále biczá nigdy. Nie zgádliśćie, poświęćił go Chriſtus, bo niem bił, i owſzem ſam ieſzcze uwił, czy ukręćił, iáko mamy u Ianá Swiętego, *Cum feciſſet flagellum quaſi de funiculis*, gdy uczynił bicz iákoby z-powrozkow.

Ioan. 2. v. 15.

12. Ambroży S. powiáda, że Pan náſz uczynił bicz z-powrozá, *Flagellum de fune fecit*, Dźiwna, S. Ian powiáda, że to nie prawdźiwy był bicz, tylko *quaſi flagellum*, niby bicz, *quaſi*, ieſzcze tylko z-powrozeczkow, *de funicu-*

Ambroſius de fide Reſut.

funiculis, Ambroży S. powiáda: prawdźiwie to był bicz, á nie z-powrozkow, ále właśnie z-powrozá. Pogodźćie śię między sobą S. Ianie Ewángelisto z-Swiętym Ambrożym Biskupem. i owszem S. Ambroży, tyś ná bicz Páński z-dáleká pátrzył, to iest z-Medyolánu, áż w-Ieruzalem widźiałeś go, toć śię ieszcze miał dáleko mnieyszy zdáć, boć to i rzeczy wielkie, z-dáleká drobnieią; przedćię mowi Ambroży Biskup, że to był *flagellum de fune*, bicz z-powrozá.

Z-Kośćiołá wyrzuca Christus, nie szánuiących Kośćioła.

Podobno wyraża: że to ták bywa między ludźmi, czásem drugiego ledwie uderza, *quasi flagellum*, ledwie ná niego pálec zákrzywia, *de funiculis*, áż on śię skárży: ták ná mię nastampiono, dano mi nie ledáiáką ćięgę, nie dostáie, tylko żeby mi było zdrowie wźięto, *flagellum de fune*.

1.

Co to iest, że Pan nász bywszy bárzo ćichym, odważył śię na tę ćięgę, á ieszcze ná ćięgę powrozkámi, *de funiculis*. Náćierpiszći śię ty Pánie dosyć, kiedy ćię będą Sámárytanem názywáli, kiedy będą mowili, że piiasz wino, że ludźie burzysz, á ty to Pánie zmilczysz, á teraz śię do biczá, porwałeś.

2.

Porwał śię Pan do biczá: bo nośił ná sobie tytuł Mágistrá i Náuczyćielá, i przyznawa, iż mię práwi Mistrzem i Pánem názywaćie, *Et bene dicitis*, i prawdźiwie to mowićie, coż czyni? widźi złych Uczniow, karze ich biczem. mowi S. Cyrillus, *Sicut doctor, ad iustum & aequum hortatur*, iáko Mistrz, iáko Náuczyćiel, biczem, ćięgą, do dobrego upomina.

3.

Cyrillus lib. 1. in Ioan. c. 18.

A Origenes powiáda, że to większy cud, gdy Pan wybił biczem ták wielu przekupniow, i ludźi podobno znácznych, á ieszcze w-Kośćiele, niż cud, gdy Pan nász wodę w-wino obroćił, *Quinimò constat, nunc maiorem demonstrare potentiam, miraculo, quo aqua conversa est in vinum, eò quòd illic inanimata subsistat materia, hic verò, tot millium hominum, domantur ingenia*. Pánowie młodźi, czybyśćie śię nie rádźi nápili winá z-Kány Gálileyskiy? wiedźćie o tym co powiáda Origenes, tákże Náuczyćiel i Mistrz, że ieszcze iest coś lepszego, coż tákiego? ćięgá, chłostá, ná dobre dána! gdy powiáda, że to rzecz większa, niżeli gdybyśćie śię winá nápili z-Kány Gálileyskiy, *Maiorem demonstrare potentiam miraculo, quo aqua conversa est in vinum*.

4.

Origenes Tract. 11. in Ioann.

Záś Augustyn S. rozumie, iż przeto Pan nász biczem bił Żydow, uprzedzáiąc że też oni, Páná biczowáć mieli, *Qui flagellandus erat ab eis, prior illos flagellavit*. Ale nie rowno śię dźielićie, Pan ledwo was drasnał, *quasi flagellum*, á wy od poránku áż do wieczorá, wszystko chlustu, chlustu, biczowáć Mistrá nászego nie przestawaćie, *flagellatus sum tota die*.

5.

August. Tract. 10. in Ioann.

Tenże Augustyn S. dáie tę drugą przyczynę: nie mogł Pan nie bić biczem uplećionym z-powrozkow, bo ten bicz sámi ludźie ná śię dáli, co grzech, to powroz, i mowi Dawid w-Psalmie, *Funes peccatorum circumplexi sunt me*, Powrozy grzechow obwinęły mię, coż śię po tym stáło? oto z-tych powrozow, stał śię bicz. słowá są Augustyná S: *Vnusquisq; in peccatis suis restem sibi texit*, kożdy z-grzechow, czyni sobie powroz, ten ukrádnie, to mu kradźiesz uczyni powroz ná szubienicę. temu dádzą powrozem, ktory swowola i niepostuszeństwo zkręćiło, klątwy Kośćielne názywáią śię od zwiazánia powrozkowego, *Innodatus Censuris*, w-Zakonách też dádzą discyplinę, á zá coż? zá iákakolwiek niedoskonáłość, i pełni śię słowo S. Augustyná, *Vnusquisq; in peccatis suis restem sibi texit*, co grzech, to powroz, á grzeszek, to powrozek.

6.

Ibidem.

Przytaczam ieszcze i zdánie S. Ambrożego. Do rozmierzánia plácow, gruntow, dźiedźin, záżywáią powrozkow, sznurkow, záżywa ich i Christus, *flagellum de restibus fecit* - - - *& adeò tanquam bonus agri mensor, synagogae terminos distingvebat* Uczynił Pan bicz z-sznurow, i iáko dobry plácu mierniczy, bożnicę onę rozmierzał, ná coż? áby był większy, wspániálszy w-Chrześćiáństwie Kośćioł sobie zbudował, *Novus enim* mowi tenże *venerat feracium metator animarum*.

7.

Ambrosius in Luc: 19.

Idem.

Daię

8\. Daię przyczynę do mego przedśięwźięćia. Łáskáwy Pan, teraz śię záostrzył, przebaczył przedtym, teraz karze, bo mu idźie o Kośćioł, námowićie wy śię o mnie, dissymuluię, w-oczy mię náznieważaćie, i to pusczam mimo śię; ále że Kośćiołá nie szánuiećie, uczyniliśćie mi go rynkiem, iármárkiem, náſtampiliśćie ná *Immunitatem Ecclesiasticam*, ná wolność i swobodę Kośćielną, iuż też tego nie mogę zćierpieć, karáć was muszę, *flagellum quasi de funiculis.*

9\. Ale Pánie maszli bić, biyże dobrze, nic; lecz podobno Pan nie rad áby go kto záostrzywał, czemuż przedćię biczykiem tylko bił, bo to Pan uymował śię o Kośćioł stározakonny, mowi Augustyn S. *Templum illud figura adhuc erat*, Kośćioł stáry, był to figura nowego, o toż dosyć było ukaráć nieuszánowánie, tám tey figury, tylko iákoby biczem, *Quasi flagellum*, bo też sám Kośćioł był *quasi*, iákoby figura, iákoby Kośćioł. ále mowi Pan: będźie swego czásu S. Kośćioł Kátolicki, Kośćioł iák ma bydź, to też ia, ábym go oczyśćił, nie wezmę iákiego biczyká, *quasi flagellum*, ále cáły bicz, *flagellum*, i nie z-powrozkow, *de funiculis*, ale cáły powroz, *fecit flagellum de fune*, żydow biłem iákoby biczem, powrozkámi, *flagellum de funiculis*, bom bicz cáły zostáwił ná Chrześciánow, *fecit flagellũ de fune*.

WTORA CZĘSC.

10\. PОdam w-tey wtorey częśći ieden sposob, przez ktory będźiem śię mogli pobudźić do uszánowánia Kośćiołow náſzych Kátolickich, i w-większe nabożeństwo wpráwić. á ten sposob biorę z-Historyi o S. Kátárzynie Męczenniczce; ktorey Swięto w-piatek obchodźić będźiemy, i tę sámę historyią dáię zá kolędę Pánom Studentom, i zárázem dosyć uczynię przedśięwźięćiu moiemu tego rocznemu, ábym żywot Swięty iáki po wiedźiał, przypadáiacy ná ten tydźień.

11\. Wiećie dobrze, że z-námowy tey Swiętey, Cesarzowa Chrześciánka zostáłá, ktora gdy wiedźiono, uważćie iáki ákt, Cesarzowa, Páni świátá, ktorey dość było powierzchownie tylko záprzeć śię Chrystusá, á niechćiáłá tego uczynić. Nic nie wątpię, że teraz w-tey woynie Tureckiy, o ktorey powiádáia, że o trzykroć sto tyśięcy ludźi i dźieći licząc zginęło, álbo zábrano, á choć powiádáia, że okrom tego, około ośmiudźieśiąt tyśięcy ludźi, z-więzow odbił waleczny Hetman, ktorego niech Bog błogosłáwi. O wieleż tám z-tych zábráńcow, iedni z-sercá, drudzy powierzchownie Chrystusá śię záprzeli. Náwroć ich łásko Páná náſzego, zágrzey ich droga Krwi Chrystusowá, poćieszćie ich i pośilćie Maćierzyńskie wnętrzności, Bogárodźicy Pánny. A tá Cesarzowa nie ustrászona idźie pod miecz, i mowi iey Kátárzyná S: *Vade in pace, æternum cum Christo regnatura*, idź w-pokoiu, á będźiesz z-Chrystusem wiecznie Krolowáłá. Godźino śmierći, godźino ostátniego odetchnienia, obyś byłá ták szczęśliwa, żeby iákiemu tákiemu z-nas Anioł stroż rzekł: idź duszo, idź w-pokoiu, będźiesz ná wieki z-Chrystusem Krolowáłá. á słyszałżeś kiedy człowiecze choć przez sen, choć nápoł ná iáwie głos Aniołá stroża twoiego? o wdźięczny ć! o niewysłowiony ć! tym ći rzecze: *Vade in pace*, idź w-pokoiu.

12\. Pokazáłá śię S. Kátárzyná S. Mechtyldźie w-sukni, ktora byłá złotemi rożámi uháftowána, á te złote roże, trzymáły złote ręce, i przydáłá S. Kátárzyná dwie rzeczy. Naprzod, że te roże znáczyły miłość Bożą, ktora práwi ták goraco serce moie zápaliłá, kiedym iuż ná męczeństwo szłá, ták, żem żadnego strachu nie czułá, i drugą rzecz przydáłá: widźisz práwi tę nową suknią, to ták práwi kożdy z-was, gdy Komunikuie nabożnie, odnawia śię przed P. Bogiem. Rzadki z-nas wie, wielesmy rázy iuż Komunikowali, rzadki wie, wielesmy Kápłani iuż Mszy

Swię-

Swiętych poodpráwowáli, co Komunyia, co Mſza, toby nowa miáła bydź bárwá. Aniele ſtrożu, wieleż tákich ſzat? wiele tákich barw mamy? Co záś z-ſtrony tey miłośći Bożey, boiaźń śmierći odpędzáiacey, trzebá iey ſobie życzyć, naprzod, bo o rzadkiż z-nas umrze bez pokus przećiwko wierze; druga, rzadki umrze bez pokus rozpáczy, bo nie tylko złym Chrześćiánom, ále i dobremu Duchowieńſtwu, ſtánie to w-oczách: Mogłeś ty ináczey żyć. Wiem ia iednego Duchownego, ktory przy śmierći ták do mnie mowił: Nie Księdzem ia był, ále mnie dáwno trzebá było, młyński kámień u ſzyi uwiazáć, i utopić mię; day mu Pánie zá ten ákt, wieczne odpocznienie. Nie ieden podobnie ták będźie przy śmierći mowił: O mogłem ia nie ták żyć. Trzećia, zdeyma ćię śmiertelne boleśći, o ktorych tám kiedyś umárły ieden powiedźiał: nieumiemći práwi wyſłowić, iáko to rzecz ćiężka umrzeć, niechći doſyć będźie ná tym, że ieſt to rzecz ták ćiężka, iáko gdyby ná ćię cáły świát kto obálił. Zkadże będźie poćiechá, przećiwko tym myślom przećiwko wierze, przećiwko tym myślom rozpáczy, przećiwko tym boleśćiom śmierći? tylko miłość P. Bogá náſzego przy śmierći. Dáruy ia nam Pánie! dáruy ia nam Pánie.

1. Też S. Kátárzynę widźiáłá táż S. Mechtyldá, śiedzaca ná tronie, á około niey pięćdźieśiat Mędrcow, trzymáiacych złote berłá, ktorych tá Swięta byłá, do wiáry náwroćiłá. wiedzćie o tym, żaden ſam z-tych, co do rozumu przychodza, w-niebie nie będźie, żaden ſam w-piekle. wy wſzyſcy co zdrowie traćićie ná uſługę P. Bogá, Káznodźieie z-ludem náwroconym, Zpowiednicy z-wáſzemi Penitentámi, w-niebie śiedźieć będźiećie, Náuczyćiele z-uczniámi, Rodzicy z-dźiatkámi dobrze wychowánemi, Goſpodarze z-czeládźia dobrze rzadzona, ále i kto záchoway Boże potępiony będźie, ále z-ſwemi ktorych pogorſzył, z-ſwemi od ktorych pogorſzony, wiecznie bluźniaca, wiecznie przeklęta, będźie miał kompányia.

2. Ieſt w-Fráncyi známienita hiſtoria o Ioánnie Pánience Aureliánenſkiy, ktora Angielczykow, ktorzy połowicę Fráncyi trzymáli, zwoiowáłá, wypędźiłá; tá częſtokroć śię modliłá do S. Kátárzyny Męczenniczki, á Swiętá Kátárzyná, częſtokroć iey też miecz pokázywáłá, i właśnie táki miecz iáki widywáłá w-widzeniu onym, ználázłá w-Kośćiele S. Kátárzyny zárdzewiáły, ieno go w-rękę wźięłá, wſzyſtká zárázem rdzá zpádłá, miecz śię ſtał i błyſzczacy i oſtry. Terazby podobno trzebá do ćiebie záwołáć Swięta Męczenniczko: czy ieſt tám ieſzcze iáki miecz, ktoryby nie Angielczykow, ktorzy ná ten czás Kátolikámi byli, ále potęgę Turecka i Tátárzka, pohańcow tych, z-záwoiowánego Podola, miłego árcy miłego Kámieńcá, z-zwoiowney wygubił Ukráiny.

3. Powiem ieſzcze iednę hiſtoryia, á ktora właśnie náuczy nas ſpoſobu, ábyśmy śię zátrzymáli w-Kośćiołách przy nabożeńſtwie. ſłyſzáłá S. Fránćiſzká, Swięta Kátárzynę z-Swięta Máryia Mágdálęna ſpiewáiace, o ktoby nam dał głoſy wáſze uſłyſzeć, przy głośie twoim, pokutuiaca Mágdáleno, w-łáſce Páná náſzego zkonáć. i po onym ſpiewániu, poczęłá S. Kátárzyná do miłośći Bożey pobudzáć ſerce S. Fránćiſzki, temi słowy: *Reſpice pulchrum illum*, weyzrzy ná pięknego tego. Wchodźiſz człowiecze Chrześćiáński do Kośćiołá, weyzrzy ná pięknego tego, ná ktoregoż to pięknego? weyzrzy ná P. IEZUSA ukrzyżowánego, ále twarz iego záplwána, ále ręce ztrupiáłe, ále nogi dla goźdźi rozkláſſe, ále ſerce dla Krwi i wody wypływáiacey, i pomieſzáney, i iuż w-ſople zśiádáiacey śię, záflagáne; wież co, im śię ſzpetnieyſzy dla ćiebie ſtał, tymći ma bydź pięknieyſzy, *Reſpice pulchrum illum*, Ale obraz P. IEZUSA ukrzyżowánego, przedćię to obraz, *reſpice pulchrum illū*, to ieſt ná Bogá twoiego, w-Kośćiele, w-Nayświętſzym Sákrámenćie zoſtáiacego, tenći to ieſt więźień,

źień, ktory tu w-więźieniu oſob chlebá ćiebie człowiecze czeka, ten to ieſt śierotá opuſzczony, ćiebie wyglądáiący, nie oſádźił ſię tu dla Aniołow, bo oni go máią w-niebie, nie oſádźił dla ſłońcá, gwiazd, kwiátow, beſtiy, ptáſtwá, ryb; bo te ztworzenia, Bogá ſwego nie uznawáią, ále dla ćiebie, *Reſpice pulchrum illum*, Witayże tego P. IEZUSA, kiedy do niego przyidźieſz, ćieſzyſzże go w-tym więźieniu iego, dźiękuieſzże mu, że ćię tu czeka, prośiſzże go o to, ábyć ſię z-Kośćiołá nie umykał, ſtoiſzże przed niem iáko przed Tworcą twoim, máło to, iáko przed Odkupićielem twoim, to więkſza, iáko przed pokármem twoim, co nayſmácznieyſza. Wkrotce, ćwiczćie ſię w-rozmyślániu męki Páńſkiey, ćwiczćie ſię w-uznawániu obecnośći Chryſtuſa w-Nayświętſzym Sákrámenćie, to ták w-Kośćiele nabożnie zoſtawáć będźiećie, i z-Kośćiołá tego przez ſzczęśliwe w-łáſce Bożey zkonánie, przenieśiećie ſię do Kośćiołá wiekuiſtego, Amen.

H O M I L I A

Ná Niedźielę oſtatnią po Swiątkach.

4. CUM VIDERITIS ABOMINATIONEM DESOLATIONIS, Kiedy oglądaćie obrzydliwość zpuſtoſzenia. Wierę S. Ianie, kiedy opiſać, iáko Pan náſz z-wody przemienił wino, to ty, choc drudzy Ewángeliſtowie przeſtąpią, to przedćię ty przypomniſz; kiedy opowiedźieć, że Páńſkie łáſkáwe ſerce, że kochał Iana, i to ty wſpomniſz, familyia także Chryſtuſowa z-nieba, i Subſtáncyi Oycowskiey wźięta nie opuśćiſz; á kiedy przyidźie podáć do wiádomośći, że Chriſtus przepowiáda wzburzenie Ierozolimskie, zpuſtoſzenie Korony Izráelskiy, to ty to przeskoczyſz, i niechceſz nam opowiedźieć tego, co Páńſką ſurowośćią, rozgniewániem pachnie, ále tylko co dobroćią, łáſkáwośćią przeięło ſię, przeniknęło. Lecz Chryzoſtom S. przeto rozumie, iż Ian S. przeto opuśćił opiſáć przepowiedzenie o zpuſtoſzeniu, áby potomne látá czytáiąc i uważáiąc piſmá Ianá S., nie zádawáły mu: zkąd inąd on ſię tego náuczył, nie z-głowy to ſwoiey miał, ále z-hiſtoryi cudzey, z-cudzych Kśiąg, álbo raczey z-właſnego ſwego wiedzenia, bo był ieſzcze żyw, po wźiętym Ieruzalem, *Intende autem Spiritus Sancti diſpenſationem, quoniam nihil horum ſcripſit Ioannes, ut non videretur ex ipſa, eorum quæ facta ſunt, hiſtoria ſcribere, etenim poſt captionem Hieruſalem vixit multo tempore.* Ze S. Ian Kśięgi piſał, niechćiał, áby mu zádawano: pożywił ſię z-cudzych Piſm, przepiſał z-drugiego, *Vt non videretur ex ipſa, corum quæ facta ſunt, hiſtoria ſcribere.*

Chryſoſtomus homil. 77.

5. CUM VIDERITIS. Przez tę obrzydliwość zpuſtoſzenia tłumáczy Gloſſa: *Hominem peccati*, człowieká grzechu, i iedno ieſt w-tym tłumáczeniu człowiek grzechu i brzydkie zpuſtoſzenie. I záiſteć gdźie grzech, tám prędko puſto w-mięſzku będźie, ruiná cnoty i ſubſtáncyi, z-ſobą chodzą, bá i uważyli ludźie, że te mieyſcá po Szwedzkiy woynie naydłużey puſto ſtały, gdźie więkſze przedtym obrázy Bozkie były, *Homo peccati, Abominatio deſolationis.*

Gloſſa Interl.

6. Auctor imperfecti operis, że w-Polſzcze nie piſał, ſtáciy, chlebow, dáchu żołnierztwu nie opátrywał, nic ſię ich też nie boiąc, przez obrzydliwość zpuſtoſzenia rozumie woysko, *Abominationem deſolationis, videtur mihi exercitum dicere, quo ſcilicet deſolata eſt civitas Sancta Hieruſalē*, Przez obrzydliwość zpuſtoſzenia zda mi ſię, że ſię znáczy woysko, ktore zpuſtoſzyło Ieruzalem. Koronne Kośćioły, czemu groná Kápłanow wáſzych ſzczupłe? liczbá ofiar Páńſkich umnieyſzona? ubogi porządem, bá ráczey

Auctor imperfecti operis homil. 49.

czey nieporządek w-Kośćiele? *Abominatio desolationis*, Woyny tó Szwedzkie, ále boday i nie domowe, zwiazki, chleby nieznośne spráwiły, *Abominationem desolationis, videtur mihi exercitum dicere*.

Cum videritis. Ieronim S. przez obrzydliwość rozumie Báłwáná, *Secundùm veterem Scripturam, Idolum nuncupatur*, obrzydliwość według pismá dawnego Báłwan się názywa. Stosuymy to do obyczáiow: kiedy owo kto iák Báłwan, co mu się to wszystko kłániáć potrzeba, á kiedy będźie ni twoy Belzebub, iesżcze much miał w-głowie wiele, trzebá go poddymáć dymem pochwałek, ukłonow, wielkich pochlebstw, nie będźieli tego, to gniew, to pewna urázá, będźie ná ćię piorunował. Táki záiste báłwan, gdźiekolwiek się znaydźie, w-ohydźie będźie, *Idolum abominatio*.

1. *Hieronymus in Comment.*

Cum videritis. Kiedy przyszło wspomináć o zpustoszeniu, to się miánuie zpustoszenie, iákoby iedno, według Origenesa, *Considera autem & hoc quòd una dicitur abominatio desolationis*, Uważ i to, że iákoby iedná, miánuie się obrzydliwość zpustoszenia; á kiedy zaś przyszło mowić o fałszywych Chrystusach, o fałszywych Prorokách, to się ich miánuie wiele, *Superaddit autem quasi de multis: Exsurgent enim Pseudo-Christi*, á przydáie záś iáko o wielu: powstáną bowiem fałszywi Chrystusowie; boć ztrátá by i potyśiączona w-rzeczách doczesnych, máła to, iedná to ztrátá; ále ztrátá w-duszy, ztrátá w-rzeczách Duchownych, w-uznawániu práwego Chrystusa, iuż ztrátá wielka, liczna, ztrátá nie iedná.

2. *Origenes hom. 30.*

Cum videritis. Opowiáda Christus, że tá obrzydliwość zpustoszenia, miáłá stać ná mieyscu Swiętym, coli to zá mieysce święte było? podobno to święte mieysce było páłác, gdźie mięszkał naywyższy Kápłan, gdźie śludzy Ołtarzá Páńskiego gromádnie przebywáli, gdźie známienita Levitow kupá przybytek Páński otaczáłá, niewiem czemu te mieyscá nie názwano świętemi, podobno przeto, że tám nie mięszkáli Kápłáni bezżenni, názwisko świątobliwego mieyscá zostało, áż do Kápłaństwá bezżennego, czystego, Chrześćiáńskiego.

3.

Cum videritis. Glossa przez to mieysce Swięte, rozumie Kośćioł, *In templo Dei, vel ubi non debet*, będźie stałá obrzydliwość zpustoszenia, w-Kośćiele Bożym, álbo kędy nie ma bydź. Ale czemuż to iednoż iest wyrozumienie Kośćiołá Páńskiego, i mieyscá, *Vbi non debet*, kędyby nie miáło bydź? boć to nienowina, że Kośćioł i mieysce, kędyby nie miáło bydź, zá iedno idą! gada w-Kośćiele, gada, gdźieby gadáć nie miał. *In templo Dei, ubi non debet*, Czemuż to tego przy przybytku Páńskim nie widzę? záiśteć mu to nie przystoi, oto został gdźie nie miał bydź, *Vbi non debet*.

4. *Glossa Interl.*

Cum videritis. Uprzykrzy się temu zpustoszeniu stáć w-Kośćiele, *Stàtem*, wynidźie ztámtąd, ále Origenes źle tuszy, i powiáda, że fałsz, ktory się znáczy przez tę obrzydliwość, częstokroć nie stoi, ále śiedźi w-Kośćiele, *Quod verbum falsum, frequenter non stat, sed etiam sedet in templo*, Ey álbo ławki rumowáć z-Kośćiołá, wynieść krzesłá, áby nie miał ten fałsz gdźie śiedźieć, śiedźi iednák, *Sedet in templo*. A to w-ten sposob, *Quando quasi rationabiliter & bene constructum videtur*, kiedy iákoby dowodnie, rozumnie, dobrze wybudowány zda się fałsz, trudno zádáć: nie iest tak, zprzećiwić się niepodobna, lepiey ráczey fałszowi poddáć się, niż mu się oprzeć, to też fałsz śiedźi sobie w-Kośćiele, *Sedet in templo*.

5. *Origenes hom. 29. in Math.*

Fugiant ad montes. Niech ućiekaią na gory. A kiedy Pánie rowniná będźie, gory nie znaydźie, czyliż wszyscy pod Beszkiedem mięszkáć mamy, áby było gdźie ućiekáć? Aleć Pan inne gory pokázuie, *Fugiant ad montes*, mowi Glossa, *Virtutum culmen altius ascendant*, Niech ućiekáią ná gory, to iest niech wnidą ná cnot wysokość. Cnotá ni gorá, ćiężko ná gorę, ćiężko do cnoty, zátchnie się człowiek pod gorę idąc, potrzebá się náwzdycháć do Bogá, nim cnoty dostąpisz, z-gory dáleko widáć, z-cnoty ná wieczność się pátrzy, z-gory wysokie wieże, podniosłe

6. *Glossa Interl.*

 drzewá,

drzewá, máłe ſię zdadza, cnoćie wſzyſtká świátowość máła ieſt. Ućiekayćieſz tedy ludźie ná gory, w-cnotę ſię wzbiiáiac, *Fugiant ad montes, Virtutum culmen, altius aſcendant.*

7. FUGIANT. Maia przygánę ſzkoły, kiedy nowiznámi báwia ſię, máia przygánę Káznodźieie, kiedy ſię nowin iákichśći, á nie ſtárożytnego wáłu trzymáia. A Origenes mowi, ábyſmy na gory ućiekáli, to ieſt, udawáli ſię ná nowizny duchowieńſtwá, *Qui ergo in tali Iudæa eſt, id eſt in vetuſtate literæ conſtitutus habetur, fugiat in montes ſpiritualium novitatum*, Kto tedy w-tákiey Iudzkiy źiemi ieſt, to ieſt, w-ſtároświetczyźnie litery, niech ućieka ná gory duchownych nowin, nie wſzyſtko potrzeba záżywáć ſtárych ſzpárgałow, *In vetuſtate literæ conſtitutus*, ále ſię trzebá ſtárać, áby záwſze co nowego ſię powiedźiáło, *Fugiant in montes ſpiritualium novitatum.*

Origenes hom. 29.

8. FUGIANT. Chriſtus ućiekáć każe, á ktoż nas goni? goni czárt! i krażac ſzuka. Ale myſmy ćiáłem obłożeni, nim ieden krok uczyniemy, czárt wiele mil rázem ubieżeć może, iákoż nas nie dobieży? Cieſzy Chrześciánow Auctor imperfecti operis, Náuczę was práwi, iáko w-zawod z-czártem biegáć, á ieſzcze ták, ábyśćie go záwſze wyśćignęli: *Quamvis enim diabolus ſit ſpiritus, & homo corpus, tamen nunquam illos diabolus poteſt comprehendere, qui fugiunt eum per opera bona*, Choćiaż czárt ieſt duch, á człowiek z-ćiáła, iednák go czárt nie uchwyći, gdy ućieka przez uczynki dobre. By kto chorował ná pedogrę ćiáłá, niech nie choruie ná pedogrę duſzy, trzebá koniecznie w-zawod, z-czárty, nie dogoni ćię, ieno żiy dobrze, á wiedzćie o tym ludźie, by ſię wam dobrze zá wámi czárt pokazał, by dobrze zdáło ſię, że dogonić was nie może, mylićie ſię, nie uprzedza, ále idźie zá niem kto grzeſzy, mowi tenże: *Sine cauſa autem fugit ante eum pedibus, qui ſequitur eum peccatis*, Bez przyczyny ućieka przed niem nogámi, ktory idźie zá niem grzechámy. Gdy żyieſz dobrze, idźieſz zá Chryſtuſem, gdy źle, zá czártem.

Auctor imperfecti operis, homil. 49.

9. QUI EST IN TECTO, NON DESCENDAT TOLLERE ALIQUID DE DOMO SUA, & QUI IN AGRO, NON REVERTATUR TOLLERE TUNICAM SUAM. Ktory ieſt na dáchu, niech nie zſtępuie bráć co z-domu ſwoiego, i kto ná roli, niech ſię nie wraca bráć ſzátę ſwoię.

10. Tłumáczy to Theophilactus, i powiáda: że przez ten dách rozumie ſię wyſoka cnotá, *Qui in tecto eſt, id eſt excelſis virtutibus præditus*, Na dáchu ieſt, ktory wyſokiemi cnotámi ozdobiony ieſt. Zá ſzyię nie kápie temu, kto cnotliwy, przedćię ma ſię gdźie zkryć, przytulić; ále ná niecnotę, i kápie podobno z-kuſla, co czáſem i ná źle pokrytym domu znáć, i wiátr dumy, dom iego przewieie, i dla złośći ſwoiey, nie ma obrony.

Theophilactus in expoſitione.

11. Coż ći máia czynić, co ná dáchu ſa cnoty? *Non deſcendat à ſummis virtutibus, ut tollat ea quæ ſunt corporis*, niech nie zſtępuie z-wyſokiey cnoty, áby to brał co do ćiáłá należy! wiećie iáko z-cnoty upada człowiek? kiedy bierze ſię do tego, co ieſt ćiáłá! utráćiſz cnotę, gdy ćieleſnemi pokármámi pobłażáiac ſobie, okłádáć ſię názbyt będźieſz; upada z-cnoty, kto choć okienn, zábiera to, co ćiáłem zárażone, *Tollit ea quæ ſunt corporis*, i przydáie tenże: *Domus enim animæ, corpus*, bo dom duſze ćiáło, zá dách ſa włoſy, ſzczyt głowá, oczy zá okná, żoładek zá kuchnia, grzbiet i pierśi zá śćiány, *Domus animæ, corpus*. Nie ſkarzćie ſię uboztwo, nie ſkarzćie ſię Zakony: nie máſz gdźie mięſzkáć, Cellá zła; kontentuy ſię tym domem, coć go Bog zbudował, to ieſt ćiáłem twoim, ieno trzebá go wymieść zpowiedźia, pobić diſcyplina, by ſię nie zepſowáło, nie zpuſtoſzáło.

12. QUI IN TECTO. Trzebá ieſzcze precz od roli odniść, *Oportet autem & ab agro ſecedere, hoc eſt terrenis*, kiedy ſię w roli utopiſz, w-goſpodárztwie zánurzyſz, nie chowaſz Páńskiego przykazánia, *Oportet ab agro ſecedere*, to

pewnie

pewnie duchowieńſtwo ztráćiſz, nabożeńſtwo poydźie ná ſtronę; nie podobna uwikłáć ſię w-roli, á nie bydź źiemskim człowiekiem, czás iuż od roli, czás goſpodárowánie ná kołku záwieśić, ábyś począł bydź człowiekiem niebieskim, *Oportet autem & ab agro ſecedere, hoc eſt terrenis.*

1\. Qui in tecto. A iákieyże to záś ſukni trzebá dáć pokoy? odpowiáda tenże: *Et neq; veſtem tollere malitiæ, quæ vetus eſt veſtis, quam exuimus.* I nie potrzebá ſię obłoczyć w-ſuknia złośći, ktorąſmy przedtym, złożyli. Weźmie kto ná ſię odźież nabożeńſtwá, ále go kordyiáká popada od gniewu, przyiał habit Kośćiołá, ále złośnik iáko przedtym, to tákiemu przyidźie choć ſercem oblec ſię w-dawna ſzátę. Wroćiłeś ſię do dawney ſukni, boś złośći nie przeſtał, *Neq; veſtem tollere malitiæ, quæ vetus eſt veſtis, quam exuimus.*

2\. *Gloſſa Interl.* Qui in tecto. Gloſſa interlinearis powiáda, że ten do dawney wraca ſię ſukni, ubierze ſię iák przedtym, odmieni ſzáty, ktory wyzuwſzy ſię dla Chryſtuſa, znowu odbiera ſwoie, *Rem ſæcularem, quâ ſe exuit, ut nudus Chriſtum ſequeretur.*

3\. Væ autem prægnantibus & nutrientibus in illis diebus. Biádá brzemiennym i przy pierśiách noſzacym dni onych. Nie powiáda Pan náſz, że biádá mężczyznom, przepowiáda im o kłopotách, przepowiáda, że ſię po ſuknię, po ſprzęt, nie trzebá do domu wracáć, ále im przedćię nie mowi, że im będźie biádá, á białymgłowom zárázem opowiáda, biádá. Boć záiſte ták bywa, kiedy mężowi tylko źle, małżonkowi nędzá, że nie máſz do czego ręką śćiągnąć w-domu, *Non deſcendat tollere aliquid de domo ſua*, to żenie nie nędzá ále biádá, iuż w-ten czás będźie, *Væ prægnantibus*, záwſze ich nędzá większa, niedoſtátek nieznośnieyſzy, *Væ prægnantibus.*

4\. Væ prægnantibus. Nie boyćie ſię wy, cośćie w-Pánieńſtwie, cośćie w-Czyſtośći, choć świát zniſzczeie, choć ná inne białegłowy biádá pádnie, *Væ prægnantibus*, o wáſzey Czyſtośći będźie miał Chriſtus opiekę, tylko zamężnym opowiedźiáne biádá, *Væ prægnantibus.*

5\. *Auguſt. ſerm. 20. de verbis Domini.* Væ prægnantibus. Alec i my mężczyzna choć nie wſzyſcy, tego biádá obawiáć ſię mamy. Liczy tych, ná ktorych z-mężczyzn pádnie biádá Auguſtyn Swięty, i powiáda rzecz dźiwną: mężczyznę, ktory ieſt brzemienny, czeka go biádá. Wielki Auguſtynie, á to iáko może bydź? Auguſtyn powiáda: *Prægnans eſt, qui res alienas concupiſcit*, brzemienny ieſt, ktory cudzego prágnie! niech on będźie chudźiuchny, brzemienny to, ieżeli cudzego prágnie. á łákomy! to połog odpráwowáć będźie, *Prægnans eſt, qui res alienas concupiſcit*, brzemienny ieſt, ktory rzeczy cudzych prágnie, á powiież też kiedy? powiie! i mámka mężczyzná będźie, á ktoryż táki? *Nutriens eſt, qui iam rapuit quod concupierat, iſtis enim væ erit in die judicij*, iuż to mámka, ktory wydarł co pożądał, zkupił ſąśiádá, wymierźienił ná bliźnim przedaż, i poſzedł w-mámki, ále go też czeka ſąd Páński, *Iſtis enim væ erit!* zkądże to wieſz Auguſtynie, że to i mężczyzná może bydź brzemienny, mężczyzná zá mámkę? mowi on: *Quid enim mali fecit, mulier, quæ de proprio marito concepit, quare illi in die judicij malè erit? Omnis homo concipit, nec ullus poteſt eſſe ſine conceptu, ſed alij concipiunt de Chriſto, alij de diabolo.*

6\. *Emiſſenus.* Prægnantibus. Tłumáczy Emiſſenus, co to ſą zá brzemienne, co zá trzymáiące u pierśi, i mowi: *Prægnantes enim ſunt illæ animæ, quæ per hypocriſim peccata ſua abſcondere volunt, & tamen per ſuperbiæ iuflationem abſcondere nequeunt*, brzemienne ſą duſze, ktore przez obłudę, grzechy ſwoie zátáić chcą, á iednák przez pychy nádętość, zátáić nie mogą. Wyćieńcza ſię drugi, pośći, paćierzy natrzepie, á źle robi, i rozumie że ſię zkryie z-grzechámi ſwemi; to ná niech naygorſza, iák przyidźie pychá, to tamie, brzemię odkryie, i niecnoty iego, táiemneby były, ále iedyna

pychá, tá sekretu nie dotrzymáłá, złość wydáłá, uszedłby był zá dobrego choć zły, ále ánimusz, pychá, wyniosłość, tá pokazáłá iáki iest, *Per superbiæ inflationem, abscondere nequeunt.*

7\. Zli ludźie pámiętayćie się, gniewáć ná pychę, zbywáć iey od śiebie, bo was wyda, *per superbiæ inflationem, abscondere nequeunt.*

8\. PRÆGNANTIBUS. A ktoż záś pierśiámi karmi, pokarm dáie? *Nutrientes autem sunt,* mowi tenże, *quæ iam quidem mala opera pepererunt, & in eis persistentes, ea facere non erubescunt,* Ci co iuż wydáli złe swoie uczynki ná świát, á przedćię w-niech trwáć nie wstydzą się, ći przy pierśiach trzymáią, Stárszeństwo upomni: popraw się, wstydź się Bogá i ludźi, pámiętay ná dom, pámiętay ná obowiązki twoie, gdy on postáremu pędźi złość, to táki przy pierśiách nosi. O wierę by precz z-tákiemi, nie mieliby tu mieć mieysca.

9\. PRÆGNANTIBUS. Auctor imperfecti operis zádáie coś dźiwnego Chrześćiánom, i powiáda: nie iesteśćie wy synowie Kośćielni, ále was tylko potyrał Kośćioł, nie porodźił was Kośćioł, ále poronił, nie iesteśćie wy synowie, ále pomiotkowie, owo zgołá łáie Chrześćiánom: źliśćie, przykazánia Páńskiego nie chowaćie, to was trudno synámi Kośćiołá názwáć. *Ecclesia quæ concepit hominem in utero per Verbum in fide, prius cum debet formare mandatis decem, quasi mensibus decem, ut discat prius abstinere ab omnibus malis,* Kośćioł mátká, tyś syn, ále iáko mátka nosi syná, w-wnętrznie formuie przez mieśięcy dźieśięć, ták Chrześćiáninie, ćiebie formuie Kośćioł, przez przykazánia Bozkie dźieśięć, ábyś się náuczył, strzedz wszelkiego złego. A kiedy też Chrześćiánin będźie łamcá przykazań Páńskich? grzesznik? o to tákiego nie rodźi Kośćioł, ále go porzuca, *Alioquin antequam discet ab omnibus his abstinere, si baptizaverit eum, non parit, sed immaturum projicit,* ále będźie Krzczony, Chrzest iego przy złym żyćiu Chrzemći będźie, ále on sam nie ták będźie od Kośćiołá zrodzonym, iáko odrzuconym, *Eum non parit, sed immaturum projicit.* Coż rozumiesz wielki Biskupie, przedćię się to rzadko tráfi Kośćiołowi, áby nie miał syná swego, płodu swego donośić? i owszem tákich niedonoszonych wiele! *Et modò penè omnes non parit Ecclesia, --- sed abortum facit,* Práwie teraz nigdy nie rodźi Kośćioł, ále tylko potyra.

Auctor imperfecti operis homil. 49.

10\. ORATE AUTEM, UT NON FIAT FUGA VESTRA IN HYEME VEL SABBATO. Prośćie Páná, ábyśćie nie ućiekáli, áni źimie, áni w-Szábát. Nie źimie, bo drogá ćiężka; nie w-Szábát, bo według obrzadku Zydowskiego, nie godźiło się weń żydom drogi odprawowáć, zatym i ućiekáć.

11\. ORATE. Co to iest zá źimá, ktora grozi Christus? U nas w-polszcze sániámi prędka drogá, Páństwo w-szubie iák w-izbie śiedźi, toć ich sąd Boży nie dotknie, ćiężki im nie będźie? Glossa interlinearis przez tę źimę rozumie tego, co ludźi pobożnych prześláduie, cnotę tępi, niewinność obwinia, á z-tym wszystkim zda się, że ma duchá Bożego, zda się że to z-cnoty czyni, i ieszcze cudámi iákiemiś, dźiwnemi postępkámi, dźwiga sławę swoię u ludźi, *Persecutor pietatis, erit operator virtutum;* O kiedy się tráfi pod płaszczykiem cnoty niecnotá, będźie cnotliwych oprimował, to w-ten czás będźie źimá, nie ieden się przed niem nádrzy, owe błocká, smrodliwych káłuż, będą kándorem, wybieleią, śniegiem się pokryią, będźie wszystko iák po grudźie, wszędźie ostro, z-gory ná doł, owo zgołá, źimá ná dobrych, á niecnotá dokázuie, *Persecutor pietatis erit operator virtutum.* Pánie, po tey źimie, day się też doczekáć wiosny, álbo látá, áby nas też tá drzączká odpádłá.

Glossa Interl.

12\. ORATE. Nie táki iest u Páná nászego Dźiennik, bo u nas iest Niedźielá, Poniedźiáłek, i dáley, á u P. Bogá nászego dobrym ludźiom, iest záwsze Niedźielá, á złym nigdy Niedźieli nie mász. Co to iest Niedźielá? Polski ięzyk tłumaczy ták: iákoby Niedźiáłay, to iest, nie czyń, miánowi-

nowićie w-ten czás złych uczynkow, ále ná modlitwie trway, nie baw śię pracámi ćięžkiemi, ále Bogomyślnośćią, á ták dobrym záwſze ieſt Swięto, bo świątobliwe uczynki, záwſze Niedźielá, bo nie czynią ſpraw złych, duſzy ćięžkich. Wyráźił to Origenes: *Omnis ergo qui vivit in Christo, semper in Sabbato vivit*, Wſzelki tedy ktory žyie w-Chryſtuśie, záwſze w-Niedźielę žyie, *Et in requie, requiescens ab operibus malis*, Swiętuie záwſze, bo nigdy nic złego nie czyni, *Multi autem nomen Christi habentes, non gratiam, è contrario Sabbatisant, ab operibus bonis*, zás drudzy co śię od imienia Chryſtuſowego názywáią, á łáski iego nie máią, u niech nie máſz Swiętá, bo śię dobremi ſpráwámi nie święcą.

Origenes hom. 24.

1.

Et nisi breviati fuissent dies illi, non fieret salva omnis caro, sed propter electos breviabuntur dies illi. I gdyby śię nie zkroćiły dni one, nie byłoby zbáwione žadne ćiáło, ále dla wybránych, zkrocą śię dni one Choćći śię Pánie zkrocą dni, ále kiedy długie będą nocy, máłá będźie poćiechá utrapionym, wybránym twoim? Ale Auguſtyn S. rozumie przez te dni, ſame prześládowánia: *Videntur mala ipsa significata nomine dierum*, že ſamo prześládowánie znáczy śię przez dni. Prześládowánie dźień, bo w-niem śię widźi iáki kto! Prześladowánie dźień, bo ná nieſzczęśćie ludzkie, ná iego upokorzenie, wſzyſcy oczy obrocą! ále cnotá, ále godność iako noc, bo nie rádźi źli ludźie ná nię pátrzą, dźień oświeca, Prześládowánie wyiaśnia, ozdabia.

August. ad Esichium.

2.

Nisi breviati. Izaliž ludźie nie ſą złączeni z-ćiáłá i duſze? czemuž nie mowi Piſmo, že, gdyby nie ukroćiło śię prześládowánie, duſzá wſzelka nie byłaby zbáwiona, ále nie byłoby zbáwione wſzelkie ćiáło? Inákſzá kompozyturá, inákſze złoženie w-dobrych, co cnotliwy, to duſzá, á duſzá dobra, co grzeſznik, to ćielsko. mowi Auctor imperfecti operis: *Quando --- animas appellat, spirituales & perfectos homines vult ostendere, ubicunq; autem carnem, carnales homines*. Kędykolwiek názywa kogo duſzą, dobry to człowiek, ále kogo názywa ćiáłem, iuž to ćieleſny człowiek. Czemuž śię to owego Duchowieńſtwo nie dotrzymáło, duch odbiegł, grzechy winny, *Vbicunq; autem carnem, carnales homines*.

Auctor imperfecti operis homil. 49.

3.

A iákoż też to te dni będą zkrocone? czyli też to tám godźinę po godźinie popycháć będą, wag iákich przykłádać? bynamniey! otoli przedćię niebieski zegar prędzey poydźie. Mowi Auguſtyn S: *Non desunt qui existimant, breviores illos dies futuros, quòd cursu solis celeriori, brevientur*, ſą ktorzy rozumieią, že dni one prędſzym słońcá biegiem będą zkrocone, w-ten czás tylko Bozki zegar prędko idźie, kiedy słońce prędko idźie.

August. Epist. 80.

4.

Surgent enim pseudo-Christi, & pseudo-Prophetæ, & dabunt signa magna. Powſtáną fałſzywi Chryſtuſowie, i fałſzywi Prorocy, i będą czynili znáki wielkie.

5. Hieronymus.

Przez fałſzywych Chryſtuſow, rozumie Ieronim S, Krolow, Kśiążąt, Pánow Zydowskich, ktorzy pod czás woyny i obleženia Ierozolimskiego, Chryſtuſámi śię álbo Zbáwićielámi názywáli, *Multi enim tempore captivitatis Iudaicæ Principes exstitère, qui Christos se esse dicerent*. I tákći bywa, gdy w-Koronách źle, gdy w-Kroleſtwách niezgodá, iáki taki popiſuie śię: Ia zbáwię Rzeczpoſpolitą, wydźwignę z-złey toni, ſpráwámi memi Chryſtuſa wyražáć chcę. Nie mow, nie Chryſtuſeś ty, nic w-tobie Chryſtuſowego nie máſz.

6.

Surgent. Liczy Antychryſtow Origenes i powiada, ieden ieſt ogołem Antychryſt, ále rodzáie iego, poſtáwy, i twarzy rožne, *Generaliter unus est Antichristus, species autem eius multæ*. A chcećieſz wiedźieć co zá pozor, co zá twarz máią ći Antychryſtowie? Opiſuie ią: *Omnis sermo profitens se esse veritatem, cum non sit veritas, aliquomodo Antichristus est*, Kożdy ktory mowi: prawdá to, choć nie prawdá, nieiáko ieſt Antychryſt. Nie poznáćie ludźie Antychryſtá po pulśie, nie poznáćie po twarzy, ále po ięzyku, á

wiedz-

wiedzćie że co kłamcá, to nieiáko Antychryst, *Aliquomodo Antichristus est.*

7. SURGENT. Ciesźcie się wy, co się Exorcizmámi nie báwićie, gdy nie sa
potrzebne; nie ten świętszy, co czáry w-niewiem iákich wánnách wypa-
rza, co wyráźił Augustyn S. *Lib. 83. quæstionū. qu. 79: Intelligamus quædã miracula
etiam sceleratos homines facere, qualia Sancti facere non possunt, nec tamen potioris loci
apud Deum arbitrandi sunt*, Náuczmy się, że niektore cudá grzeszni ludźie
czynia, ktorych Swięći uczynić nie moga, nie przeto iednák owi dru-
dzy większey sa przed Bogiem przysługi.

8. SURGENT. Dobrzy práwa ręka cudá czynia, źli máńka, mowi Au-
ctor imperfecti operis: *Ministri quidem Christi plena & utilia signa faciebant ex
parte dextra, ministri autem diaboli inutilia faciebant, & vana, ex parte sinistra.*

9. SI ERGO DIXERINT VOBIS: ECCE IN DESERTO EST, NOLITE EXIRE, ECCE
IN PENETRALIBUS, NOLITE CREDERE. Ieżeli wam będa mowili: oto iest ná
pustyni, nie wychodźćie, że w-domách, nie wierzćie.

10. *Glossa Interl.* Przez tę pustynia rozumie Glossa náukę Filozowska: *In dogmate gen-
tilium Philosophorum*, W-náuce Pogáńskich Filozofow; i ták przez to tłumá-
czenie, upomina się Chrześćiáństwo, áby Chrystusa nie szukano, i wiá-
ry iego od Filozofow Pogáńskich. W-tym tłumáczeniu iedno iest Phi-
losophia, co i pustynia, tłumáczenieć dawne, ále świeży skutek; cze-
muż się to Sláchtá Filozofyi nie uczy? czemu i ta náuka rozumy nie po-
leruie? Cud to Sláchćić, á Filozof, á miánowie nie tytułowy, i toć też
náuká iako i druga, i lepieyby się nia młodźi zábáwić, niżeli ná burku,
dármo látá trawić. A teraz pustynia i Philosophia, iedno, *In deserto, In do-
gmate Philosophorum.*

11. SI ERGO. Pánowie Heretycy, wásza się to tu orácyia w-Ewángelyi
śnuie, iedni z-was stáre szpárgały, i kędyż zátłumione Księgi, i sekre-
tne nauki przywodza, áby błąd swoy wspieráli; A drudzy Pismo Swię-
te wszystkim nam iáwne, ktore kożdy w-domu mieć może. to wy co to
przez táięmna náukę zwodźićie, mowićie: oto Christus ná pustyni w-
opuszczonych, i porzuconych Księgách; A wy zás co Pismem Swiętym
nárabiaćie, mowićie: że Christus w-domu, bo w-domowych Pismá Swię-
tego Księgách. Iuż was znamy, żeśćie wy Antychrystowe ziołko, á u-
znał was i Origenes: *Quidam enim secreta proferentes dicunt: Ecce in solitudine;
--- quoties autem canonicas proferunt scripturas, --- videntur dicere: Ecce in domibus
Verbum esse Veritatis.* (*Origenes hom. 29.*)

12. SI ERGO. Ale zkad to, że się tych Chrystusow ná ten czás ták wiele
námnoży, że i tu o niem, i owdźie powiádáć będa? Ták bywa w-za-
wieruchách, ták bywa w-zamięszkách, mowi Auctor imperfecti operis: (*Auctor imperfecti operis*)
*Nam quando aliqua rerum conturbatio fit, tunc abundant mendacia, unusquisque enim,
dum aut timet adversa, aut desiderat prospera, ipse sibi novas generat famas.* kiedy za-
mięszki sa, to w-ten czás rzęsiste nieprawdy, kożdy bowiem gdy się boi
rzeczy przećiwnych, álbo prágnie szczęśliwych, nowe rodźi nowiny, á
sa turbácyie Koronne, to ten, to ow będźie Pánem Oycem nowinom, náro-
dza ich dosyć.

13. SI ERGO. Bárzo pilnie i powtarzáiac upomina Christus, ábysmy się
zwodźić nie dáli: prośćiśćie wy ludźie, Uczniowie moi, Chrześćiánie moi,
nie znaćie się ná frántostwách, prędko was zwioda, przeto naprzod *Vide-
te ne seducamini*, wżdy pátrzćie, przeyzrzyćie, obaczćie się, áby was nie
oszukano. Drugie przykazánie: *Nolite credere*, Tym co się wam łásza,
Chrystusuia, *Pseudo Christi*, tym co wam wszystko prorokuia, i obiecuia,
Pseudo Prophetæ, nie daycie się łowić, wiáry nie dawaycie, *Nolite credere*.
Trzećie przykazánie: nie bawćie się publika, domu pilnuyćie, nie wy-
chodźćie, *Nolite exire*; á przeto troiste to przykazánie, mowi tenze, *Ut* (*Idem.*)
*in ore duorũ vel triũ testium stet omne verbũ, ut trina denuntiatio inexcusabilẽ faciat
negligentem*, Aby w-tych dwoch, álbo ráczey trzech świádectwách, byłá

tá utwier-

tá utwierdzona prawdá, á niedbálcy nie będą mieli wymowki, gdyż im to, trzy rázy przypomniano: Fortel ná zmyslone nowiny, nie dáć się zwodźić. wiáry im nie dawáć, domem się báwić.

Si ergo. Nie rozumieyćie Uczniowie Páńscy, że to ná puftyni, *Ecce in solitudine*, iuż tám Chrystusa znaydźiećie, *Quid enim faciat in solitudine Christi adventus*, mowi tenże, Co ma czynić przyśćie Chrystusowe ná pustyni? *Nunquid magis amat solitudines locorum, quàm congregationes hominum*, Izali Christus barźiey się kocha w-pustyni, niżeli w-kongregácyi ludzkiey? Ale go przedćię y w-domu nie szukayćie, nie rozumieyćie, że się w-wászym gmáchu záwárł, *Iniuriam facitis divinitati, si in domibus illam quæritis, quæ implet cœlum & terram*, Boztwu krzywdę czynićie, ieżeli go w-domu szukaćie, á Boztwo nápełnia niebo i źiemię.

1.

Idem.

Ubicunq; fuerit corpus, illic congregabuntur & aquilæ. Kędykolwiek będźie ćiáło, tám się zlecą i Orłowie.

2.

Uważa Origenes: *Vide quia non dixit: ubicunq; fuerit corpus, ibi congregabuntur vultures aut corvi, sed aquilæ*, Pátrz, że nie rzekł: kędy będźie ćiáło, álbo trup, tám się zgromádzą Sempowie, álbo Krucy, ále Orłowie; táka byłá ostrożność: że niechćiał kompányi swoiey, Uczniow swoich názywáć Krukámi, niechćiał mowić: śiedźi, chodźi iák Sęmp, wszystko to od názwisk ludzkich odpłoszył Christus, i náuczył iáko zelżywiáiących, przezwisk dawáć nie trzeba.

3. Origenes tract. 30. in Matth.

Ubicunq;. Ale czemu ich przedćię názywa Orłámi? *Volens ostendere*, mowi tenże, *Magnificos & regales omnes, qui in passione Domini crediderunt*, Chcąc pokazáć, że ći ktorzy uwierzyli w-mękę Páńską, wszyscy, *Magnifici*, wspániáli, wszyscy, *Regales*, Regalistowie, Krolewscy, kożdy ktory wie po czym męká Páńska, po czym sumnienie chodźi, z-Pánem się wiązáć będźie, *Regales omnes*.

4.

Ubicunq;. Náuczćie się i wy drudzy, choć też będą obyczáie iákie złe, sempowe, choć też iák Kruk ná drugich krakáć będźie, nie łżyćie ich; bo i Christus obyczáiom sęmpowym, dał iednák imię Orłá, mowi Auctor imperfecti operis: *Vulturis quidem moribus, optavit nomina aquilarum*. Káznodźieie choć też widźićie obyczáie złe, nie łayćie ostro, bo i Christus Sęmpow obyczáiámi, Sęmpámi nie zwał.

5. Auctor imperfecti operis

Ale zkądże też poznáć, że kto prawdźiwie iest Orlikiem? mowi tenże: *Si enim potuerint pleno corde iustitiæ verba suscipere, intelliguntur esse legitimi: si autem non potuerint, cognoscuntur de diabolo esse nati*, Ieżeli słow spráwiedliwośći słucháią, są dobrego łożá, á ieżeli niechcą ich słucháć, iuż to plemię biesowe, *de diabolo esse nati* Co spráwiedliwy, prawá skruchá, iuż to práwy syn, *Intelliguntur esse legitimi*, ále niespráwiedliwość, iest to kázirodztwo, *de diabolo esse nati*.

6.

Ubicunq;. Wzbiiayćie się Chrześćiánie ku niebu, odlátuyćie złych obyczáiow. to u Chrystusa iest Orzeł, kto ták wylátuie, mowi Hiláry Swięty: *De volatu spiritualis corporis, aquilas nominavit*.

7. Hilarius can. 25.

Sol obscurabitur: Stellæ cadent de cœlo: virtutes cœlorum movebuntur. Słońce się záćmi, gwiazdy upádną, mocy niebieskie wzruszą się. Słońce się záćmi, bo ćiemność z-wielkiego dymu podnośi się, będźie się świát ogniem palił, i dym ten známienity, słońce samo záćmi, *Tenebræ ex fumo plurimo videntur extolli, sic in consummatione mundi ab igne, qui succendendus est, obscurabuntur etiam luminaria magna*. mowi Origenes.

8. Origenes tract. 30. in Matth.

Stellæ cadent. Upadáć będą gwiazdy, áby iáko Christus wchodząc do Ieruzalem z-tryumfem, wiezdzał tám ná podsłanych szátách, ták i gdy ná sąd przyiedźie, drogę iego Bog z-zpadáiącemi gwiazdámi pośćiele.

9.

Stellæ cadent. Upadáć będą gwiazdy, bo służąc źiemi, nieco záćiągnęły do śiebie źiemskiego, wytrząsáć się tedy będą, czyśćić i zbywáć cokolwiek iest w-niech źiemskiego, *Lumen stellarũ deficiet, ut quod reman-*

10.

 serit

ferit in eis, quasi terrenum, cadat de cœlo. Gwiazdy duchowieństw, ná wysokiey doskonáłośći, i firmámenćie położone, czemu czásem zpadáćie? bo się w-was wmięsza, nieco źiemstwá. *Terrenum cadat de cælo.*

11. *Idem.* STELLÆ CADENT. Mocárztwa niebá będą poruszone, izáliż w-niebie pokoiu nie mász? cóż tám zá *motus*, co zá turbácyie, co zá wzruszenia bydź mogą? odpowiáda ná to tenże: *Consequens est cœlorum rationabiles virtutes, patientes stuporem, commotionem aliquam pati.* Idźie zátym, że niebieskie Mocárztwá, z-dźiwu wzruszenie ćierpieć muszą. Ták i w-rzeczách pospolitych bywa, dźiwuią się niespráwiedliwośći, dźiwuią gorszym przewyższonym, lepszym poniżonym, *Patientes stuporem*, áż po dźiwách dźiwy, i niepokoie wzruszáią się, *Commotionem aliquam pati.* Coż zá tym idźie? *Et perturbari remotas videlicet à primis functionibus suis*, Mocárztwá niebieskie turbuią się, że od pierwszych swoich urzędow oddalone będą. Obwodźił ten Anioł słońce, kazano mu przestáć, ten kierował niebiosámi, wźięto mu ie, á ták od urzędow swoich oddalone Mocárztwá, turbuią się. Dźiwuyże się, że i ná źiemi, gdy temu i owemu urząd wezmą, turbácyie następuią.

12. TUNC APPAREBIT SIGNUM FILII HOMINIS IN CŒLO: & TUNC PLANGENT OMNES TRIBUS TERRÆ: & VIDEBUNT FILIUM HOMINIS VENIENTEM IN NUBIBUS CŒLI. Ná ten czás, pokaże się znák Syná człowieczego, w-ten czás płákáć będą pokolenia źiemie, á Syn człowieczy przyidźie w-obłokách niebieskich. Ieżeli się záćmi słońce, nie widáć będźie od miesiacá, gwiazdy zayda, iákoż widáć będźie Krzyż w-oney ćmie, w-onym omacku, co poznasz? Opowiáda Chryzostom: *Si autem sol quidem obtenebraretur, Crux non appareret, nisi multò solaribus radiis luculentior esset.* Ieżeli słońce záćmi się, nie widáćby było Krzyża, gdyby nie był iásnieyszy nád słońce. Ludźie utrapieni, wiedzćie że Krzyż nie záćmi, ále obiáśni, nie wtraći ćię w-ćiemnośći, ále ná iáwie położy, nocą świát iest, świátłem Krzyż.
Chrysostomus homil. 77.

13. PLANGENT. Będą płákáły pokolenia źiemskie; bo kto tylko źiemiánin, nic w-niem niebieskiego nie mász, o indigenat niebieski nie postárał się, ná źiemi go wpisano, nie w-niebie, tego nie śmiech ále płácz, nie wesele ále smutek czeka. *Rectè autem dicitur tribus terræ, hi enim plangent, qui municipatum non habent in cœlis, sed scripti sunt in terra*, mowi Ieronim Swięty. Szkodá się ponurzáć w-źiemi.
Hieronymus hic.

14. *Origenes.* W-ten czás przyidźie Syn człowieczy ná obłokách niebieskich, przez ktore Origenes rozumie, woz iákiś rozumny, álbo duchy rozumne, ktore będą zá károcę Synowi człowieczemu, *Forsitan super nubibus rationalibus, ne irrationale esset vehiculum Filii hominis glorificati*, Przyidźie ná obłokách rozumnych, áby nie był nierozumny poiazd, Syná człowieczego uwielbionego. Byśćie ludźie niewiem iáko uwielbieni byli, urodzeniem, dostátkiem, urzędámi wywyższeni, niech wász przedćię będźie rozumny poiazd, *Rationabile vehiculum*; dopieroż gorzey, kiedy máła intratá szkáradna károcę dźwiga, wiele koni ćiagnie, ktoraby szkápá w-chomonćie ućiągnać mogł, nie *rationabile vehiculum*.

15. ET MITTET ANGELOS SUOS CUM TUBA, & VOCE MAGNA: & CONGREGABUNT ELECTOS EIUS À QUATUOR VENTIS, À SUMMIS CŒLORUM usq; AD TERMINOS EORUM. I pośle Aniołow swoich z-tramba, i z-głosem wielkiem, i zgromádzą wybránych iego, od czterech wiátrow, od wysokośći niebios, áż do ich końca.

16. *Idem.* Márek S. czyta, że od wierzchu źiemi, áż do wierzchu niebá, wszyscy zgromádzeni będą. Co to zá wierzch źiemie. Powiáda tenże, wszyscy ktorzy ná źiemi dobrze żyli, w-źiemi się nie utapiáli, nád źiemię się wynośili, i dla tego nie z-źiemie, ále od wierzchu źiemi będą zgromádzeni: *Omnes ergo qui super terram bene vixerunt, non simpliciter congregantur*

à terra

à terra, ſed à ſummo terræ, Cnotá gora idźie, nád źiemię ſię wynośi, *à ſummo terræ*.

1. AB ARBORE AUTEM FICI DISCITE PARABOLAM. Od drzewá figowego uczćie ſię przypowieśći.

2. Fráſuie ſię Origenes, iákoby przetłumáczyć, co znáczy tá figá? á to przeto, áby nie rozumiano, że świát ieſt iáko figowe drzewo, *Secundùm quod poſſumus exponemus*, Iáko będźiem mogli wyłożemy, wytłumáczemy; *Ne fortè totus hic mundus & conſummatio eius, ſicut aſſimiletur*, áby świát ten wſzyſtek i dokończenie iego nie było do figi przyrownáne. Ale záiſte nie miał ſię o co uymowáć Origenes, áni kłopotáć.

WTORA CZĘSC.

3. TA zabáwá moiá będźie w-tey wtorey częśći, hydźić ludźiom grzechy przećiwko czyſtośći.

4. Bez żadnych tłumáczenia przywodzę ſamo w-ſobie brzmiace ſłowo Piſmá S. *Speciem mulieris alienæ multi admirati, reprobi facti ſunt*. Urodźie cudzey białeygłowy, wiele dźiwuiacych ſię, od Bogá odrzuceni ſa. Co to ieſt od Bogá odrzuceni? Pytayćie ſię i poradzćie Swiętey Teologyi. Odpowie wam zdrowa Theologia: odrzuconym od P. Bogá bydź ieſt to. Przewiáduie Pan Bog náſz, rzecza ſama uczynione grzechy i niepráwośći, *per Scientiam viſionis*, przewiáduie i to, że człowiek choć mu P. Bog da łáskę, áby pokutował, że on złośćia ſwoia i krnabrnośćia uwiedźiony, łask tych P. Bogá ſwoiego nie chwyći ſię, i dekretuie P. Bog náſz: więcże zá te grzechy twoie, potępmiony będźieſz. Coż to ieſt potępmiony będźieſz? będźieſz w-piekle gorzał wiecznie, nigdy mię nie ogladaſz, śmierći i zaſług Syná moiego, choć odkupiony, wiekuiſtego skutku nie uznaſz. Pátrzćieſz zá co to Duch S. powiáda, że ludźie ták od P. Bogá ſwego odrzuceni bywáia? *Reprobi facti ſunt*. Oto dla tego, że ſię dźiwował urodźie, biáłeygłowy cudzey! *ſpeciem mulieris alienæ*. Ale nie zgrzeſzył? ieſzcze przykazánia ſzoſtego nie złamał? by i nie złamał, rzecza, myśla złamał, do ktorey myśli wſtępm dźiwowánie ſię *ſpeciē mulieris alienæ multi admirati*. Czemuś ſię zápátrywał? czemuś oczy wlepiał? przetoś od Bogá odrzucony. Za *admirari, reprobari*. A iedenże to tylko táki będźie? *multi*! wiele ich! kiedy owo kompanyia ſię znidźie, zła intencyia zápraſzáia ſię ná iednoż mieyſce, tá to kompányia ſpráwuie, to przeklęte towárzyſtwo iedná, *Reprobi facti ſunt*, Odrzucenie od Bogá. Zyczyſzże ſobie człowiecze Chrześćiáński, żebyś ták był od P. Bogá twoiego odrzucony!

Eccleſiaſtic. 9

5. Odłaczmy ſię ſercem i áfektem wſzyſcy, co ſię ſpodźiewamy, że zá łáska Páná Bogá náſzego w-grzechu śmiertelnym nie ieſteśmy, i ſtańmy iáko lud przećiwko ludowi, huſiec przećiwko huſcowi. I mow kożdy, tym, co wie o niech Bog, iż ſa w-grzechu śmiertelnym ćieleſnym: Ktoż mi to tám tego P. Bogá moiego do ćiebie źle udał? kto mi go tobie obydźił? że go ná wieki miłowáć nie chceſz? poznáć nie chceſz? wierz mi, będźieſz tego żáłował, ále podobno nie rychło! Zálec mu ſię Pánie moy łáska twoia, w-áfekty lepſze, niech ſię coſnie, niech ſię popráwi.

6. Przywodzę i ſłowo S. Remigiuſza, á ſtráſzne ſłowo, oby było piorunem w-uſzách wſzytkich czuiacych ſię w-wyſtępku tym: *Demptis parvulis, ex adultis, propter vitium carnis, pauci ſalvantur*. Wyiawſzy máłych, z-dorośleyſzych, dla grzechu ćieleſnego, máło bywa zbáwionych.

7. Trzebá żyiacym nam wſtampić do piekłá, ſtánać nád onemi pożárámi wiekuiſtemi, pátrząć w-iednym piekłá boku, ey wielkaż zgráiá, á zácoż ich potępmiono? Herſzt ich Kaim, tu ſa zaboycy. Ná drugim mieyſcu ieſzcze więcey, á głowá ich ieſt Achab, Iudáſz, ktorzy łákomſtwem ná pieniadze, bá i ná cudze dobrá, zgrzeſzyli. Rzućiſz ieſzcze okiem,

aż tu potępieni zostáli piiánice, obżercy. Weyzrziyże ná trzćia nieprzeliczona, okiem nieprzeyzrzána liczbę, ktora sam tylko Bozki rozum iáśnie poymuie, á tu ćieleśni ludźie goreia.

8. Rozmysł sobie, że bierze spráwiedliwość Bozka z-tey kupy piiánicow wiele, i kłádźie w-tę kupę; wielu z-zaboycow, łákomcow, i sadzaie tu, czemu? bo się ći wszyscy w-grzechu ćielesnośći kocháli. Widzę iednych śiwych, zgrzybiáłych, ná puł trupow, á zá coż ci potępieni? bo iuż práwie umierał, a grzechámi się báwił! Widzę mężow i białegłowy, w-miernych látách, nie porownánie ich więcey, á ći co? w-wieku doyzrzáłym, Bogá, szpetnym grzechem obrażáli! goreia poczawszy od osmnastu lat, dźiewiętnastu, dwudźiestu, ktorych dáleko więcey w-kupie iest, niżeli ínnych wszystkich, zá coż też goreiećie? gorzáła w-nas pożadliwość, goreiemy wiecznie, zá grzechy szpetne! A ten drobiazg, co to dopiero osm, dźiewięć, dźieśięć, 11. 12. 13. 14. 15. 16. 17. lat mieli, co tu czynia? Wyśćie to zá baránkiem iść mieli, wyśćie mieli spiewáć osobna baránkowi pieśń, iákośćie się tu dostáli? wiecznie pałáć będa! á przeco? przeto, że do rozumu iuż przyszedszy, w-złym sobie smakowali!

9. Podźiękuyćie P. Bogu wászemu wszyscy, ktorych łáska P. Bogá nászego pielęgowáłá, obroniłá. Ale ktoryśkolwiek mysla upadł, pátrz do ktorego gádunku należysz? czy wszyscy cośćie ośiwieli, iużeśćie w-wászych pożadliwośćiach ostydli? látá męzkie, czyśćie się iuż popráwiły? młodźi od osmnastolecnia, iáko przed P. Bogiem twoim stawasz? Wy co sobie liczyćie 10. 11. 12. 13. 14. 15. 16. 17. 18. wszyscyżeśćie przed oczemá P. Bogá moiego czyśći?

10. Coż uczyniemy? przedćię trzebá rádźić o duszách. Biorę sercá wásze cośćie ieszcze nigdy śmiertelnym grzechem P. Bogá wászego nie obráźili. I wásze ktorzyśćie do pokuty przyśli, i wieszam ie iáko bogáte tabliczki, przy samym P. Iezusa ukrzyżowánego boku. A kiedyć się tráfi okázyia grzechu śmiertelnego, wyrzecz się go, á mow: Tabliczka iestem Pánu Iezusowi oddána.

11. A z-grzesznych sercámi co uczynię? dopuść mi dobry Iezu, niech uymę goźdź nog twoich, niech obruchawszy go, utoczę Krwie twoiey Nayświętszey, ná dusze tych mizerakow, áby w-niech pożadliwość ćielesna ugásłá. Zgrzeszyłeś rękomá twemi, á ktoraż? práwa czy lewa? Wiedz że biorę gwozdźie rak P. Iezusowych, i z-obodwu toczę Krew Páńska, aza się iuż cofniesz, áza złośći twoich przestániesz. Day ich Pánie teraz przestáć, day przestáć áż do szczęśliwego konánia. Amen.

KAZANIE I.

Ná pierwsza Niedźielę Adwentu, *ALBO* UWAZANIE,

O koncu dla ktorego stworzony człowiek.

12. RAdćibym záwsze, ále miánowićie pod czás Adwentu Swiętego, do was duchem S. Ignácego kazał. Gdy on ieszcze był człowiekiem świetckim, nápisał Książkę iednę, ktora názwał: *Exercitia Spiritualia*, Cwiczenia Duchowne. á nápisał ie ieszcze náuka Teologyi nie przepolerowány, ábysmy uználi, że mistrzostwo tu Duchá S. samego záchodźiło. Dwie pochwale Książki tey przytoczę: że Kośćioł w-Lekcyiách o Swiętym Oycu, názywa tę Książkę Cudowna, *Admirabilem Exercitiorum librum*.

librum, druga, że cokolwiek w-nas duchá i kárnośći zakonney upátrzyć byśćie mogli, wszystko to iáko z-zrzodłá ztad wyczerpáliśmy. Rozłożył te ćwiczenia Swięty Oćiec, ná dni czterdźieśći, codźiennie rozmyślaiac godźin pięć, ácz i co nocne, bo iest iedná godźiná, Modlitwy po puł nocy, á druga przed iutrzenka. Z-tych modlitw wybiorę niektore, i przez te Niedźiele Adwentowe przełożę. *Ad maiorem Dei gloriam*, Ná więkfzą chwałę P. Bogá náfzego.

NApisał S. Oćiec uważánie iedno, ktore názwał Fundámentem: bo iáko ná fundámenćie, buduie się dom, i bez niego budowáć się nie może, ták ná tym uważániu, gruntuie się duchowne żyćie, i bez tego uważánia, nikt żyćia swego polepfzyć nie może. Niechże będźie. 1.

PUNKT PIERWSZY. Słowá sa Swiętego Oycá: *Creatus est homo ad hunc finem, ut Dominum Deum suum laudet, ac revereatur, & c. serviens tandem salvus fiat.* Ztworzony iest człowiek ná ten koniec, áby P. Bogá swoiego chwalił i szánował, á iemu służac, był potym zbáwiony. 2.

Weźmy ná uwagę to pierwsze słowo: *Creatus est homo*, ztworzony iest człowiek. Abyśmy to roztrzasneli, pomyśl sobie człowiecze, że ten wszystek Kośćioł, nápełniony iest piaskiem nadrobnieyszym, że się iuż te okná zásypáły, gzems zrownał, sklepienie tymże piaskiem osuło. Máło to, pomyśl że się cáły Poznań piaskiem nápełnił, iuż Kámienic, iuż bram, iuż wież, iuż dzwonic nie widáć; pomyśl dáley, że cáłe Krolestwo piaskiem záwálone, iesfzcze to máło, pomyśl że poczawszy od źiemi, áż do niebá piasek wszystko opánował, że záwálone rzeki, zárzucone powietrze, przesypáne gory, i násasowány cáły od niebá áż do źiemie plác, iuż nie błyszcza gwiazdy, nie widáć słońcá, nie świeći mieśiac. Weźże tedy iáko możesz naywiększa przygarść. Liczże go, á po kupkách po sto, á sto rozłoż, będźiesz miał zabawkę, nim przygarść piasku tę zliczysz. Myślże sobie: co piasek, to tyśiac ludźi, á ták sto piaskow, to będźie sto tyśięcy ludźi. Popraw iesfzcze uważánia: co piasek to Million ludźi, á ták sto piaskow będźie sto Millionow ludźi. O wieleż to Millionow, Millionow ludźi oná przygarść znáczyć będźie. Weźże druga przygarść, weź setna, weź tyśiaczna, weź Millionna, á niech káżdy piasek, Million ludźi znáczy. Uważćiesz. Iest to Artykuł Wiáry, że iesfzcze więcey, niż to, P. Bog nász ludźi ztworzyć może, bo iest wszechmogacy, á wszechmocność przebráć się nie może. Tego wszystkiego gminu ludźi Bog nie ztworzy, ná świát nie wywiedźie, żyćiem i bytnośćia nie dáruie, á ćiebie z-tey wielośći wszystkiey, obrał sobie Bog, áby ćię ztworzył, áby ćię ćiałem i dusza udárował, áby ćię z-nisfzczego człowiekiem miał. 3

Pátrzże iáko ćię Bog zá iedynego swego ma, á tobie czy też iedynie miły Bog? Pátrz iáko ćię Bog szczegulnie miłuie, á ty szczegulnież też miłuiesz P. Bogá twego? Czymżeś się to był P. Bogu twoiemu przymilił, czym przypodobał, czymeś go zniewolił, iż ćię ráczey ztworzył, ná świát sobie obrał? 4.

Naprzod, podźiękuymysz wszyscy P. Bogu náfzemu zá ták wielka łáskę ztworzenia, ná ktorey się wszystkie inne funduia. 5.

2. Ofiáruy káżdy serce twoie, miłość twoie, że też P. Bogá twego, szczegolnie miłowáć będźiesz, ktory ćię by i tworzac, szczegolnie umiłował. 6.

3. Obżáłuy zárázem złość serca twoiego, żeś Bogá ták ćiebie miłuiacego nie miłował. On ćiebie szczegolnie wybrał, á tyś niem szczegolnie gárdźił. Czy ćię świát i butá iego ztworzyłá? Nie! Czy ćię námiętnośći twoie, i chęć do złego z-nisfzczego wywiodły? Nie! 7.

A tu umawiam się z-toba człowiecze słowámi Moyzeszowemi: *Deum qui te genuit dereliquisti*, Wiesz kto twoy prawdźiwie Oćiec, kto prawdźiwie 8. Deut: 32. v. 18.

dźiwie Mátká? Bog! Bogá ktory ćię zrodźił opuśćiłeś, *Et oblitus eſt Dei creatoris tui*, i zápomniałeś Páná ztworcy twego.

9. Iákożeś to P. Bogá twoiego opuśćił? kiiił śię Bog z-tobą, rozkliiałeś śię od niego, *dereliquiſti*, dawałći ſrzodki do zbáwienia, opuśćiłeś ie, iużeś śię był i popráwił, á teraz gorzey ieſzcze, *dereliquiſti, & oblitus es Dei creatoris tui*, zápomniałeś Bogá ztworzyćielá twego. Czybyś był z grzeſzył, byś był ná Bogá pomniał? przyſzłá pokuſa, tákeś śię w-niey zákochał i zánurzył, żeś i o Bogu zápomniał. O tym ſamym Bogu ktory ćię ztworzył wieleżeś rázy pomniał? *Oblitus es Dei creatoris tui*, zápomniałeś Bogá, á przedćię ćię on ztworzył.

10. 4 Zádźiwuy śię á nie ládáiáko, á zádumieniem głębokim. Gdyby ćię był Bog ztworzył człowiecze, á niewiedźiał co z-ćiebie miało bydź, mogłbyś śię że ćię ztworzył mniey dźiwowáć, ále ćię ztworzył ten, ktory iáko w-zwierćiedle widźiał przed wieki niepráwośći twoie, iuż ie przeyzrzał, á przedćię ćię ztworzyć umyślił, rzecza ſamá ztworzył, bo ſpodźiewał śię, że zádumiony ná tę łáskáwość P. Bogá twoiego, miałeś śię też w-złośćiách twoich popráwić, i oddáć mu miłość zá miłość.

11. 5. Mowiły niepráwośći twoie: Nie tworz go Pánie; mowiłá ćieleſność: zápomni o niem Boże; mowiły pijáńſtwá, mowiły nieſpráwiedliwośći, zaboyſtwá: Nie zábieray śię ręko Bozka ná to ztworzenie, nie ſzpeć śię, nie maż, tákiem ztworzeniem. A miłośierdźie P. Bogá náſzego upárło śię zá tobą, przewiodło ſwoie. Nie wſtydźże iuż dáley tego miłośierdźia Páńſkiego, zá śiebie ręczącego. Ućieſz P. Bogá twoiego świątobliwym żyćiem, żyćiem godnym końcá, ná ktory ćię Bog ztworzył.

12. Słowá ſą dáley Oycá Swiętego: „*Ad hunc finem ut Dominum Deum ſuum laudet & revereatur, et ſerviens tandem ſalvus fiat*. To ieſt w-krotce, ztworzony ieſt człowiek ná to, áby P. Bogu ſwemu ſłużył, á potym wiecznie zbáwiony był. Ieżeli tedy koniec twoy, ſłużyć P. Bogu twoiemu, iákie to głupſtwo, kiedy ty ſobie inny ná tym świećie zákłádaſz, obieraſz, ſmákuieſz koniec. gdyby ogień chćiał źiębić, cudby to był, bo koniec iego ieſt ogrzewáć, gdyby kámień chćiał ſam przez śię, po powietrzu látáć, i toby był cud, bo koniec iego ieſt pędźić ná doł. Koniec twoy człowiecze co ieſt? ſłużbá P. Bogá twego. Izaliżeś nie ieſt *Monſtrum*, nie ieſteś cudowiſko, kiedy ſobie inny zákłádaſz koniec żyćia, á nie ſłużbę P. Bogá twoiego. A tu wzbudźmy śię áfektámi do tey máteryi ſłużącemi.

13. 1. Nie ztworzył ćię P. Bog ná to, ábyś był iáko beſtia; nie ztworzył ćię P. Bog ná to, ábyś kuſlem codźiennym był; nie ztworzył ćię ná to, ábyś drugiemu ná zdrowie, ná dobre mienie náſtępowáł; nie ztworzył ćię ná to, ábyś z-grzechu w-grzech brnął. Ná to ćię Bog ztworzył, *Vt Dominum ſuum laudet*, ábyś Bogá twoiego chwalił, ſzánowáł, iemu ſłużąc zbáwiony był.

14. 2. Niech będźie áfekt oświadczenia śię i proteſtácyi. A ták ſtaw śię przed bezdennym piekłem i rzecz: Wyśćie P. Bogu náſzemu nie ſłużyli, onegośćie zá cel i koniec nie mieli, ále ia, będę ná świećie, będę przez wſzyſtkę wieczność, P. Bogu moiemu ſłużył.

15. Staw śię przed wſzyſtką źiemią, niech mowi Oćiec Synowi, Syn Oycu, Mátká Corce, Corká Mátce, Towárzyſz towárzyſzowi: Iuż też do końcá moiego kierowáć śię chcę. Cel moy Bog moy, precz okázyie, precz záwźiętośći ná złe, nic mię więcey iuż z-Bogiem dźielić nie będźie.

16. Staw śię przed Niebem, á miánowićie przed Aniołem twoim ſtrożem; ſtaw śię przed Swiętym ktorego imię nośiſz; ſtaw dáley przed wſzyſtkim Orſzakiem Uwielbionych tak ludźi i Aniołow; ſtaw przed Nayświętſzą Bogárodźicą Pánną, á Mátką twoią; ſtaw przed Chryſtuſem iuż Człowiekiem, i oświadcz śię: ſłużyć ia, ſłużyć będę P. Bogu moiemu.

3. Wiesz co człowiecze, trzech masz nieprzyiaćielow, Czártá, ćiáło, świát; Czárt mowi: żeś ty iego; boś mu się poddał, ták wiele rázy go słucháiąc. Ciáło mowi: moy to, gdy chcę, zniewolę go. Swiát mowi: bez porownánia, bez porownánia większy on ma áfekt do mnie, niż do Bogá. trzebá uczynić wyrok, trzebá uczynić odwołánie: Odwoływam Pánie, żem kiedykolwiek czártá usłuchał, odwoływam, żem się kiedykolwiek zá ćiáłem udał, odwoływam, żem kiedy świát sobie záſmákował. Odwoływam Pánie záwźiętość moię, odwoływam końce do ktorychem się zábierał. Moy iedyny koniec służyć P. Bogu moiemu. 1.

4. Afekt. Staw sobie przed oczy świát, pychę iego, honory, bogáctwá, dobre mienia, i záwołay: Zegnam ćię świećie, żegnam, służyć ia iuż będę P. Bogu moiemu. Staw sobie przed oczy ćiáło, i delicyie zákazáne. Zegnam ćię ćiáło, iedyny potępienia moiego zadatku, wszystkieć moie wypowiádam chęći; boć iuż służyć będę P. Bogu moiemu. Nákoniec połay śiebie samego: O nierozumie! Czemuś inny koniec żyćia moiego, á nie służbę P. Bogá zákładał! O głupcze, to to był koniec twoy! O szaleńcze! ktoremu się obrázy Bozkiey, á nie służby iego chćiáło! 2.

Punkt wtory. *Reliqua verò supra terram sita, creata sunt ipsius hominis causa, ut eum ad finem conditionis suæ prosequendum iuvent.* A ostátek ztworzył Bog dla samegoż człowieká, áby mu do nábyćia końcá ztworzenia iego pomagáło. Zadney rzeczy ná świećie nie mász, ktoreyby Bog nie ztworzył, ábyć do służby P. Bogá twoiego nie pomagáłá. Ná coż Bog ztworzył źiemię? áby ćię nośiłá i dźwigáłá iáko sługę Bożego. Ná co ná źiemi ták wiele zwierzá? áby iedne do iedzy, drugie do odźieży, drugie do ućiechy i rekreácyi służyły. Ná co ták ślicznemi kwiátámi umálowána źiemiá? ábyś uważył iáko ćię áż do deliciy umiłował Bog. Dał Bog żywioł wody, áby służyłá odwilżániem, rybámi, przewozem, i ták o cáłym świećie toż się mowić może. Idźmy dáley do rzeczy Politycznych: Dał Bog honory, ábyś się niemi do honorow wiecznych záchęcał. Dał bogáctwá, ábyś bogáctw niebá prágnał. Dałći Bog ná koniec ćiebie samego, ábyś toba sámym P. Bogu twemu służył. Podźmy do wyższych śrzodkow, ktoreć Pan Bog nász dał, ábyć pomagáły, żebyś końcá ztworzenia twego dostąpił. Ztworzył Bog Anioły, ábyć zá sługi byli do niebá ćię prowádząc. Ztworzył Swiętych Bożych, ábyć przykłádem, ábyć pomocą zostawáli. Ztworzył Nayświętszą Pánnę, abyć zá Mátkę, zá Orendowniczkę byłá; Chrystusá ile Człowieká ná to chćiał mieć, ábyć Odkupićielem był. Umárł Christus zá ćię, á ták srogo umárł. Nápawa ćię Krwią swoią, nákarmia Ciáłem swoim, prze co? przeto ábyć to śrzodkiem zbáwienia było. Bog sám ktory iest końcem twoim, dał ći się (że ták rzekę) zá śrzodek, do zbáwienia; boć pomocą do niebá iest, dźwiga ćię do szczęśliwey wiecznośći. 3.

Rozmow się człowiecze z-niebem: O niebo, dáneś mi iest, ábym twoim weyrzrzeniem, wzbudzał się do zámiłowánia szczęśliwey wiecznośći, áby mi śmierdźiáłá źiemiá, gdy w-niebo wglądam, á ia pod twoim przykryćiem, zápędźiłem się ná strátę iedyney duszе moiey. 4.

O słońce, grzałoś mię, ábym się był ztąd miłośćią P. Bogá moiego rozgorywał, á miłość Bozka w-mnie cále wystygłá! 5.

O mieśiącu, pátrzałeś ná grzechy nocne, á coś miał bydź śrzodkiem zbáwienia, będźiesz świádkiem ná potępienie. 6.

Nośiłá ćię źiemiá, i nie byłáć śrzodkiem do końcá zbáwiennego; bo gdyby ćię byłá żywo przed pomyślonym grzechem pożárłá, ná drodze zbáwienney zostałbyś był. 7.

Tchnałeś powietrzem, ktore nie pomogło do niebá; bo ćię przed pierwszym grzechem nie zádusiło. Chćiy człowiecze ná potym lepiey zażywáć ztworzenia. 8.

Uma-

9\. Deutor. 32. Umawiam śię znowu z-wámi, słowami Moyzeszá: *Hæccine reddis Domino popule stulte & insipiens.* toż oddáiesz P. Bogu twoiemu ludu głupi, i nie mądry? ztráćiłeś rozum ztráćił, gdyś śię odważył Bogá obráżić, *Hæccine reddis,* toż to zá dobre, nie złe, ále árcy złe Bogu oddáiesz? On ćiebie odkupił, á ty Krew iego depcesz, On ćię Ciáłem i Krwią swoią nákarmił, á ty go z-duszy twoiey wyrzucasz. On ćię osypał dobrodźieystwy, á ty go despektámi, obrázámi ránisz. *Numquid non ipse est Pater tuus,* izali on nie iest Oycem twoim? Nie był ći Bog Tyránnem, nie był Oyczymem, ále choć i ukarał, był Oycem twoim. *Numquid non ipse est Pater tuus?* Ták wiele dobrodźiestw dał, i onemi kupił ćię sobie, *Qui possedit te,* uczynił ćię i ztworzył sobie, *Et fecit, & creavit te.*

10\. PUNKT TRZECI. Mowi S. Oćiec: *Quapropter debemus absq; differentia nos habere circa res creatas omnes -- sed consentaneum est ex omnibus ea demum, quæ ad finem ducunt, eligere ac desiderare.* Przeto mamy śię mieć oboiętnie, około rzeczy ztworzonych, ále przyzwoita iest, ábyśmy, z-wszystkiego to obráli, i prágnęli, co nam do końcá nászego pomoc będźie mogło. Tá náuká Swiętego Oycá ná tym záwisłá, áby człowiek tyle chćiał, i tych rzeczy ztworzonych, záżyć, ile do wiecznego zbáwienia pomoc mogą. A ták nie masz prágnąć sobie człowiecze bogáctwá; bo wiele bogátych potępionych, i między niemi sławny Ewángeliczny bogacz. Nie masz sobie życzyć ubostwá; bo i ubodzy bywáią w-piekle, iáko ći co śię dla ubostwá wieszáią. Masz tedy oboiętnie śię mieć, i do bogáctw i do ubostwá, tego żądáiąc, przez co zbáwion będźiesz.

11\. Wiele tákich, ktorzy że godność mieli, potępieni, iáki był Aman; wiele też i tákich, co że godnośći nie mieli, potępieni: bo ich szukáli przez srzodki zákazáne. Masz tedy człowiecze życzyć sobie álbo godnośći, álbo pogárdy, według tego iákoć do zbáwienia pożyteczno.

12\. Iest wiele tákich, co że długo i zdrowo żyli, zbáwieni byli; ále są też tácy, ktorych zdrowie i starość, ná wieczne potępienie záprowádźiło. Chćiyże lub zdrowym bydź, lub chorym, ták, iáko nieśie zbáwienie twoie.

13\. Záklniyże tu człowiecze Páná Bogá twoiego: Záklinam ćię P. Boże moy, przez naukocháńsze ztworzenie twoie Bogárodźicę Pánnę, i innych Swiętych. Záklinam przez naukocháńszego Syná twego. Záklinam przez Ciebie sámego, to iest niezkończona dobroć, mamli bydź z-bogáctwy potępiony, z-dobrym mieniem, z-dobrym zdrowiem uchybić niebá, zuboż mię Pánie, chorobámi złam; ále że bespiecznieysza drogá ubostwá, drogá utrapienia, prowadź mię nią Pánie. A ieżeli iuż ták ná świećie zostawáć mam, spraw, ábym ták przeszedł przez dobrá docześne, żebym nie ztráćił wiecznych.

14\. Kończą śię tákie Modlitwy *Colloquio,* álbo rozmową. Ná tę rozmowę przyprowadzam was tám, gdźie iest odpoczynek wszystkim grzesznym, to iest pod nogi P. IEZUSA ukrzyżowánego. Ia śię ná to nie odważam; bom śię nie raz P. IEZUSOWI przeniewierzył, ále ćiebie grzeszny człowieku ná to námawiam. Weźmiy goźdź nog P. IEZUSOWYCH, á ieżeli by śię lunęłá Krew, zátykay ią raz tą, drugi raz tą ręką, ábyś ie, Krwią Páná IEZUSOWĄ obmył; á goźdźiem tym iáko piorem, Krwią iáko farbą, nápisz ná sercu twoim: *Servus ego sum Iesu Christi,* sługa ia Páná IEZUSA. Amen.

KAZA-

KAZANIE II.

Ná pierwſzą Niedźielę Adwentową.

Dowody brzydzenia ſie grzechem śmiertelnym.

1.

NAybliżßy/ i naypotrzebnieyßy koniec/ wßyſtkich Kazań do Kátolikow/ ieſt: obrzydźić im grzech śmiertelny; wyżßy i oſtáteczny/ przyprowádźić ludźie/ i namowić/ do cnot i doſkonáłośći Chrześćiáńſkiy. Biore przed ſie/ ná teráźnieyßych Adwentowych Kazániách/ obrzydzenie Kátolikom/ grzechu śmiertelneg; przeto co ſie gdźieindźiey zebráło/ przełoże/ obiáśnie/ i w-kupe podam/ to ieſt uwagi/ dla ktorych człowiek Kátolicki/ miánowićie młodź/ ma ſie brzydźić/ grzechem śmiertelnym Niech to bedźie Ad maiorem Dei gloriam, Ná większą chwałe P. Bogá náßego.

2. Moment rozkoſzy karánie wieczne.

PIERWSZY DOWOD: Słußna tu ná poczatku przytoczyć/ ſławne one słowá: Momentaneum eſt quod delectat, æternum quod cruciat, Momentowe ieſt co delektuie/ wieczne co dreczy. rozkoß/ zákochánie w-grzechu/ w-iednym momenćie kończy ſie/ á karanie naſtepuie/ ktore przez wßyſtke wieczność/ trwáć bedźie. Ale iáko to w-momenćie/ rozkoß grzechowa kończy ſie? izali też i ona nie trwa? dwoiakie ieſt tego wyrozumienie: Naprzod/ że grzech należy/ ná przyzwoleniu od duße/ ktore przyimowánie/ czáſu nie potrzebuie/ w-momenćie bydź może/ i na tym przyzwoleniu grzech iſtotnie záleży. záś rozkoß zmyślna/ tá ieſt też grzechem/ i czáſu potrzebuie/ ále tá złość grontuie ſie *derivatur*, ná złośći wnetrznego przyzwolenia/ ktore (iákom rzekł) że w-punktćie iednym bydź może/ przeto prawdźiwie mowić ſie może: że momentowa ieſt rozkoß/ dreczenie wieczne. Drugie wyrozumienie teyże náuki ieſt to: że choćby náydłużey rozkoß grzechowa trwáła/ tedy to wßyſtko trwanie/ w-porownániu do wiecznośći/ moment to ieden/ punkt to ieden. Daymy/ że trwa ukochanie w-grzechu/ minute iedne godźiny/ coż to ieſt do cáłey godźiny? á w-godźinie ieſt minut ßeśćdźieśiat. Dáymy to/ że upodobánie w-grzechu/ trwáło godźine iedne/ trwáło minut ßeśćdźieśiat/ coż to ieſt do dwudźieſtu czterech godźin dniá/ w-ktorych ná dźien/ ieſt minut tyśiac czterý ſtá czterdźieśći. Daymy/ że grzech trwał dźien cáły/ coż to ieſt do tydniá? ktory zámyka w-ſobie dni śiedm/ kwadránſow ſto ſześćdźieśiat ośm. Daymy/ że przez wiele lat trwálá tá rozkoß grzechowa/ powiada Piſmo Swiete/ że przed Pánem Bogiem náßym/ tyśiac lat/ ieſt iáko ieden dźień wczoráyßy/ ktory przeßedł/ przedćiec tá rozkoß grzechowa nie trwálá tyśiacá lat/ toć nie trwálá wzgledem Bogá/ dźień ieden/ á by i trwálá/ tyśiac lat/ coż to do wiecznośći! o toć prawdźiwie ſie mowi/ że momentowa ieſt rozkoß/ á dreczenie wieczne.

3.

Porownayże te dwie rzeczy miedzy ſoba: moment i wieczność. moment ieſt ták krotki/ wieczność ták nie zmierzona! w-momenćie oraz ieſt poczatek i koniec/ wieczność poczatku nie ma! końcá nie ma! w-potepieniu zácznieć ſie czás/ zácznie godźiná meki/ ále wieczność ießcze ſie nie záczelá/ dopieroż nigdy ſie nie zkończy; moment w-iednym ſie zawiera punktćie/ á ná wieczność/ wßyſtkie rozłożyſtośći záwieraiaca/ żádney by náywiekßey/ ále zkończoney/ nie znaydźieß miáry. Momentowa rozkoß wprzod ztráćiß/ niżeli iey záżyieß/ przebiega/ przemiia/ ni twoia łyſkáwicá/ byłá/ iuż iey nie widáć/ pokazálá ſie ná Wſchod słońcá/ widźiána byłá oráz ná zachodźie/ á iuż iey nie máß! oraz żyie i umiera! ále nie ſtárzeie ſie/ bo bedźie w-wiecznośći karánia/ zawße ſie odradzáła/ odmłodniwáłá. To tak ieſt momentowa rozkoß/ ále karánie nie ták! záiſte nie tak! bo ieſt bez granice/ końcá nie zna/ miárá iego bedźie Bozka niezmierzoność/ Bozka wieczność/ i poty karánie trwáć bedźie/ poki Bog ſam trwáć bedźie.

4\. Po ludzku mowiąc: mierzy ſpráwiedliwość Bozka/ długość karánia/ ktore powinne ieſt/ ná ktore záſługuie ſobie/ grzech śmiertelny: Weźmie że ták rzekę/ iák zá łokieć/ tyśiąc lat karánia/ zmierza to z-wielkośćią/ z-ćięzkośćią grzechu śmiertelnego/ odrzuca ſprawiedliwość Bozka tyśiąc lat: máła to miárá! bierze drugi nieiáko łokieć/ ſto tyśięcy lat/ porownywa z-niezkończoną/ niezkończoney dobroći Bogá/ obrázą/ widźi/ że i to máła miárá/ i bierze łokieć/ że ták rzekę/ milionu milionow lat/ liczbe ktorąć wymowić/ ále nie iáśnie oraz poiąć/ możemy/ zmierza od grzechu śmiertelnego karánie/ odrzuca/ i te oboie miáre: máłe to miáry! Bierze ná koniec ſáme wieczność/ przypátruie: czy doſtateczna tá miárá/ porownywa grzech/ z-godnośćią niezkończoną Bozką/ uznawa/ że i wieczność ále záwſze zkończonego karánia/ máła ieſt ná ukaránie niezkończoney obrázy/ niezkończonego Bogá; ále że iuż nád wieczność nie może bydź nic dłuższego/ nic wiecznieyszego/ tą śię miárą kontentuie/ i ná wieczność/ by i zá ieden grzech śmiertelny/ zkázuie.

5\. O Momenćie! o Wiecznośći! o Punktćie rozkoszy! o Dręczenia niezmierzonośći! o Kropple ućiechy! o Morze karánia! o Prochu! o Atomie poćiechy! o Goro/ goro nád gory/ Mąk i utrápienia! Czemuż ludźie głupiejećie? czemu grzesząc rozum trácićie? czemu zá moment delektowánia śię/ ná złą śię odważaćie wieczność?

6\. *Rozkoſz grzechowa, rozkoſz beſtyialska.* DRUGI DOWOD: Ze rozkosz grzechowa/ ieſt rozkosz ládaiáka/ rozkosz ni twoie błoto/ ni twoiá káłużá/ rozkosz beſtyialska/ ták/ że od grzechu/ nie tylko momentowność grzechu/ ale i ſámá ſproſność odrażáć ma. Cożći też człowiecze po tym/ ábyś chćiał przeſtáć bydź człowiekiem/ á záczáć bydź beſtyią? boć człowiek/ grzesząc śmiertelnie/ beſtyią śię ſtawa! ſtawa śię/ według słowá Pismá Swietego/ koniem i mułem/ ktore rozumu nie máią. co śię ták wywodźi: W-człowieku dwie ſą częśći/ ieſt część/ ktora ieſt duszá; ieſt część/ ktora ieſt ćiáło. dla duszy iáko duchowney/ iáko rozumney/ ieſt człowiek/ obrazem Troyce Swiętey/ ieſt powinnym/ ieſt pobrátánym z-Aniołámi/ ledwie co od niech mnieyszym/ iáko námienia Pismo; Druga część w-nas ieſt ćiáło/ ktore nam z-świniámi/ z-pſy/ z-końmi/ i z-innemi beſtyiámi/ ieſt zpolne/ ieſt im/ choć przy rożnośći zkłádu ludzkiego/ podobne. Wszyſtkie rozkoszy grzechowe/ ſą rozkoszy do ćiáłá i zmyslnośći należące/ w-niech ſerce twoie utápiáiąc/ w-bydleńſtwie/ w-beſtyiálſtwie utapiasz śię/ i onych ſobie rácżey niż Bogá/ niż cnoty/ życząc/ depcesz i porzucasz dusze twoie/ á twoie rozkosz/ z-świniámi/ z-pſy/ z-końmi/ i z-innemi beſtyiámi rowną chcesz mieć/ przekłádasz/ obierasz ſobie. Izali śię tym kochasz w-tym/ żeś człowiekiem? że dusze duchowną/ rozumną/ Bogu podobną masz! gdy o nię nic nie dbasz! gdy śię wszyſtek zá upodobániámi zmyslnośći udáiesz! ktorá gdyć śię ták upodobáłá/ że o nię ſams tylko ſtoisz/ izali Bogá z-duszy twoiey nie kwituiesz? izali nie ieſteś rzeczą ſámą kontent/ ábyś iey nie miał? zá tym ábyś przeſtał bydź człowiekiem/ byleś tylko żywot beſtiy/ żywot rozkosz zmyslnych/ prowádźić mogł! O nieszczęśliwa w-grzeszniku duszo! ná iáką to zniewage przychodźisz! iáko ćię grzesząc człowiek/ máło/ zá nic ſobie wáży!

7\. Po ludzku mowiąc/ ile rázy człowiek w-okázyi i pokuśie grzechu śmiertelnego zoſtáie/ dáią mu że ták rzekę wybieráć: co wolisz/ czy dusze/ czy ćiáło? nie będźieszli dusze miał/ człowiekiem nie będźiesz! Bogu podobnym nie będźiesz! ale ieżeli ią będźiesz miał/ ieżeli według niey żyć zechcesz/ trzebá śię záprzeć zmyslnośći/ wyrzec rozkosz ćieleſnych; Z-drugiey ſtrony obierzeszli ſobie ćiáło/ prawdá że człowiekiem według obyczaiow bydź przeſtániesz/ ále wszyſtkich rozkosz/ wszyſtkich lubieżnośći/ ſyt będźiesz w-niech/ po uszy ulgniesz/ zażyiesz świátá. Coż czyni człowiek śmiertelnie grzesząc? obierá ſobie rácżey bydź beſtyią/ podoba mu śię/ rácżey bydź podobnym pſu i beſtyiom/ niżeli człowiekiem/ i przeto według uczynkow/ według obyczaiow

żałow / nie człowiekiem bydź / ále bestyią bydź woli / i obiera to sobie.

1\. Gdyćby iesżcze człowiecze raześ w-tym obieraniu pobładźił / źlećby to było / ále przedćię rzecż godnieyszaby byłá przebacżenia; ále kiedy to codźień / á iesżcze i nie raz ná dźień / wyzuwasz się z-tego podobieństwá Bozkiego / obierasz rácżey sobie społkowánie z-bestyiami / niewiem iákoć to rozum przebacżyć / iáko Bog odpuśćić ma! Co spowiedź właśnie prawdźiwa / co Komunyia Chrześćiáńska / to ná tobie iest odnowienie / utwierdzenie podobieństwá Troycy Swiętey; ále kiedy się i dźień Komunyi Swiętey nie wybiega od grzechu / to też nie dasz się ná sobie ostać / temu podobieństwu Bozkiemu / ucżynkámi go zwłocżysz / zdźierasz z-śiebie.

2\. Grzesząc śmiertelnie / nie tylko bierze ná się człowiek podobieństwo i obraz bestiy / ále iest od niech dáleko niesżcżęśliwszy / podleyszy: bo bestyie / zá zmyślnośćią udáią się / rozumu nie máiąc; ále ty rozum máiąc / z-namysłu / z-postrzeżeniem / udáiesz się zá bestyialskiemi namiętnośćiámi twemi / sam dobrowolnie głupieiesz. bestyie udaią się zá impetem leśney / dźikiey nátury; ále ty z-dobrowolnego obierania / z-chęći rozmyślney! Gdyby bestyi rzecż podobna obráć sobie było: czy woli bydź bestyią / czy człowiekiem? niepochybnie obráłáby sobie bydź człowiekiem. Ktory koń nie wołałby w-izbie mieszkáć / niż w-stáyni stać! ktora bestiá / obory / chlewu / karmniku / nie wołáłaby zámienić zá dom / izbę / pokoy! sam tylko ták głupi zostáie człowiek / że woli według obycżáiow bestyią bydź rácżey / niżeli człowiekiem.

3\. O niewstydźie / z-ktorymby się nikomu ná świećie wydáćby nie potrzebá! o niewstydźie / ktorego / przed wszystkich ludźi ocżemá / uchrániácby się grzesznik miał; ále nikt się z-tym / przed ocżemá Bogá swego / nie zákryie! O zmyślnośći płácżu godna / w-ktorą nikt nie upada / chybá z-upadkiem / z-ruiną swoią ostátecżną! Grzechy obroćiły Nábuchodonozorá w-bestyią / i musiał miedzy bestyiámi przemieszkiwáć. Zamki / Páłáce / Domy / Cháty / wieleżbyśćie w-sobie obywátelow miáły / gdyby zá bestyialskie namiętnośći / tákiego tákiego Bog z-domu wyrzućić kazał! miedzy bestyie policzyć kazał. Izáliż Bog / izaliż Bog zá to godźien iest / áby go obrażano / że ćię tak iáko Nábuchodonozorá nie karze! że ćię w-postáć bestyi nie obraca!

4\. TRZECI DOWOD: Powiedźiałem że rozkosz świátowa / iest rozkosz momentowa / pobładźiłem / szcżerzey / bez obłazu / nie powiedźiałem prawdy. powiedźieć rácżey miałem / i teraz powiádam / to com powiedźiał odwoływam / i ták tego popráwuię: że rozkoszy świátowey / upodobánia zmyślnośći / nie mász / ále miásto rozkoszy / iest żołć / gorzkość / nieukontentowánie / do boleśći przyprawuie / gdy záwita świátowość / gorzkość cżyni gdy ginie. Biorę sobie ná świádectwo wásze własne sumnienia / wásze własne dusze.

Rozkosz grzechowa, żołći pełna i gorzkośći.

5\. Izaliż kiedyś rozmyślał się ná grzech / nie mowiłoć sumnienie: kędyż się to zábierasz? ná coż się to odwáżasz? wżdyć to ná zátrácenie dusze swoie spychasz! a wstyd kędy? á niewinność kędy? cżemuż to Bogá twego opuszcżasz! gdźież go to porzucasz! czymżeć się to Bog twoy sprzykrzył! coć przewinił / że go obráźić chcesz! że nań iuż nie dbasz! Wszák dla Bogá / Bog nie zá gorámi? tuć to iest obecny / ten / ktorego obrażáć chcesz! przed ocżemá iego zkryć się nie możesz! gotuieć Bog / bá i nágotowáł piekło i złą wiecżność / nikt ćię przed Bogiem obronić / nikt ćię z-rąk iego wydrzeć / nie będźie mogł! A tákażeś popráwę ná blisko przeszłey spowiedźi Bogu i Kápłanowi obiecywał? iáko się Spowiednikowi twemu pokażesz? bárźiey iáko się Bogu twemu usprawiedliwisz! gdyby to ow poważny / ow pobożny człowiek widźiał / cożbyćći ná to mowił? á dopiero cożći ná to Bog twoy rzecze! Byłeś dotad Synem Nayświętszey Pánny / czemuż się Synowstwá iey / opieki iey / miłośći iey / grzesząc wyrzekasz! Jest tu Anioł twoy stroż / pátrzy ná ćię / nie wypychay go od śiebie! nie wstydź go! do żalu / płácżu nie przyprowadzáy go! J to są cukry / to słodkośći / ktoremi się grzech /

nim učyniony będźie / záleca / izali to nie gorzki cukier / izali to nie ieſt żołć / nád żołći bárziey gorzka.

6\. Vczyni grzeſznik doſyć chući ſwoiey / pátrzćieſz iáko mu ſię ſłodźi / iáko záleca grzech : naſtępuie naprzod ugryzek ſumnienia / bá cáłe dręczenie : Cożeś to učynił! ná cożeś ſię to odważył! izalić było nie lepiey umrzeć / niżeli grzechem śmiertelnym P. Bogá twego obráżić! á ná toż ćię to Bog ſobie ztworzył? odkupił? Nayświętſzym Sákrámentem / ták wiele rázy / nákarmił? ábyś był Bogá twego zápomniał! niem wzgárdźił! Pięknieśći ſobie poſtąpił! zábiłeś ſię ná duſzy! čemużeś to nieſzčęśliwy čłowiečze ná grzech zezwolił? izali gdybyś ſię był trochę wſtrzymał / umárłbyś był? i lepiey było / tyśiąckroć rázy umrzeć / niżeli zgrzeſzyć / bá nie umárłbyś był / á pokuſaby byłá przeſzłá / Bogábyś był nie obráźił. Coż maſz zá poćiechę z-tego / czego ſię teraz przed Bogiem / á ſwego czáſu i przed ſpowiednikiem wſtydźić będźieſz? bá i podobno powdźieſz do drugiego / ieno / tá odmiáná / niewiem čy wynidźie ná dobre! bo wielom / ná gorſze / na beſpiečnieyſze grzeſzenie / wychodźiło. to chybá / żebyś ſobie z-tey okázyi / oſtrzſzego / porádnieyſzego / duchownieyſzego / ſpowiedniká ſzukał. Wracam ſię do innych gorzkośći ſumnienia po grzechu náſtępuiących: náſtąpi ſmutek ná duſzy uſtáwičny / fráſunek i iák w-odmienćie chodzenie / ztráći ſię áfekt do Bogá; Kośćioł / obrázy / paćierze / zbrzydną! náſtąpi rozpáč / náſtąpi powątpiwánie / čy Bog mi odpuśći grzechy? náſtąpi miłość piekłá / miłość ogniá wiečnego: mamli być u bieſá / to być! počekay / počekay / nábędźieſz ſię tám! kedyż owá / ſzukána zabiegle roſkoſz? zginęłá! kedy zmyślność ták goraco pożądána? przeſzłá! ácz podobno nie zupełnie przeſzłá / zoſtáwiwſzy iáko potomká / i iáko náſtępcę / álbo ſukceſſorá nieſzčęśliwego / ćiężkość ná duſzy. O Boże wielki / dla iák máłey rzečy ludźie ćiebie opuſzčáią! od ſłużby ſię twoiey odpráwuią. To przełożywſzy / záwrzeć ſię ma / że grzech wielką ſpráwuie gorzkość / i wprzod nim będźie popełniony / i iuż po wypełnieniu.

5\. *Grzech bieſem czyni.*

Czwarty dowod: Grzech nie tylko nas beſtyiámi čyni / ále co gorſza / Synow Adámowych / ludźi od Chryſtuſa okupionych / przywodźi do kondycyi čártowſkiey / bieſem ich / niejáko čyni.

8\. Weźmy te trzy rzečy pod uwagę: Anołá / Bieſa / Duſzę. Anioł ieſt duch / i Bies ieſt duch / i Duſzá ieſt duch / Anioł ieſt rozumne ztworzenie / wolną wolą máiące / Bies ieſt też ztworzenie rozumne / wolną wolą máiące / Duſzá tákże. Otoli w-ſámymże przyrodzeniu i w-ſubſtáncyi / ieſt rożność / z-iedney ſtrony / miedzy Aniołem i Bieſem / á z-drugiey ſtrony / miedzy Duſzą; bo Duſzá z-przyrodzenia ſwego / ieſt ordynowána / aby ożywiáłá ćiáło / i przeto ſię názywa Duſzą; Anioł záś i Bies / nie máią tego przydatku / do ożywiánia ſię ćiáłá nie ordynuią / i przeto też Duchem ſię názywáią / nie duſzą. A záś miedzy Aniołem i Bieſem co zá rożność? w-przyrodzeniu i kondycyi duchá / rożnośći nie maſz / ále ztąd wſzyſtká rożność: że ná Aniele / zoſtał przymiot łáſki Bozkiey nádprzyrodzony / zoſtáłá twarz nádprzyrodzona ſámego Bogá / ktora ieſt táż łáſká Bożá / ktora z-iſtoty ſwoiey ieſt iáko mowi Piotr Swięty / učeſtnictwem nátury Bozkiey; ktorego učeſtnictwá / że bies nie má / z-Aniołá ſtáie ſię čártem / z-dobrego duchá / złym duchem / wkrotce / ſtáie ſię Diabłem.

9\. Pokiś człowiečze grzeſzny był w-łáſce P. Bogá náſzego / toś ty był Aniołem / toś ty był duchem / niebieſkim duchom / podobnym; ále iákeś łáſkę Bożą ztráćił / ſtałeś ſię bieſem: boć i bies przeto bieſem zoſtał / że łáſkę Bożą ztráćił.

10\. Obiáśnia tę náukę Swięta Ewángelyia / gdy powiáda / że w-Judáſzá wſzedł ſzatan. wypędźił precz z-niego Anielſtwo / oſádźił ſwoie Diábelſtwo / wſzedł w-iego ſerce / od Chryſtuſa ie oddaláiąc / do grzechu nákłániáiąc / wſzedł w-rozum i záślepił go / wſzedł w-wolą i ohydźił mu Chryſtuſá.

ſą. O Pánie w-tym ſamym ſłuchaczow moich zgromadzeniu / wieloż też maß Anielſkich ludźi? ludzkich Aniołow? czy nie máß też duß pobieśionych? ćzy nie maß człowieká/ co grzeßac/ w-Czartá ſię obroćił.

Ktożby mi to dał / pokazáć wam rzećz iedne / ktorey ſamem nie widźiał / w-śmiertelnym ćiele widźieć iey nie mogę/ ále gdybym ia ią/ gdybyście wy ią zemną widźieli/ iużbyśćie ná potym/ zá łáſką Bożą / ináczey ná grzech pátrzyli. ieſt to rzecz wáßá/ á nigdyśćie iey nie oglądali / á podobno i wiele was ieſt/ cośćie dotąd / widźieć iey/ nie prágneli. A coż to ieſt tákiego? duſzá wáßá własna! ktora przez grzech / o ják z-wielkiey/ o ják z-wyſokiey godnośći zpada / odmienia godność ſwoię Krolewſką/ w-niewolnictwo! czyſtość w-nieczyſtość! niewinność w-winność! i ktora między Aniołámi rom i mieyſce ćzynić ſobie mogłá/ mogłá między niemi i tryumfowáć/ ále kiedyśćie grzechowi dopuśćili one złupić/ nieprzyiaćiele cnot/ przećiwnicy Chryſtuſowi/ bies i piekło/ w-niey ſię záwárli/ i ućzynili ią plugáwą! śmierdzącą! nápieczętowáną pieczęćią beſtyi piekielney/ i wprzod/ nie doſtawáło iey nie co/ áby byłá bieſem/ ále zupełnie w-grzech wpadßy/ łáſkę Bożą ztráćiwßy / cale ſię bieſem ſtálá.

2\. Widźieliśćie obraz Michałá S. po ſmoku / po Lucyferze depcącego Michał S. ma twarz piękną/ wypogodzoną/ czoło weſołe i wyſokie/ oſobá iego/ oſobá niebieſka/ w-podobieńſtwie urodźiwego Młodźieniaſzká. Pánowie młodźi/ wáß to ieſt/ wáß to ieſt obráz! duſze Chrześciáńſkie / pokiśćie w-łáſce Bozkiey trwáli/ obrázemeśćie S. Michałá Archánioła byli; ále zgrzeßywßy/ Anielſtwo uſtáło/ w-Diabelſtwo ſię przemięniło. Pátrzćieß ná drugi obraz Lucyferá/ pátrzćie ná płomień z-oczu iego wynikáiący; człowiecze grzeßny gdyś oczemá ſtrzelał/ czyli tám pożary z-oczu nie wybucháły? wzrok Lucyferá/ wzrok zyzowáty / izali i ty iednym okiem ná Bogá/ drugim ná świátowość nie pátrzałeś? pátrzćie ná twarz Lucyferową i ćiáłá poſturę/ izali nie ieſt ſtráßydłem ſtraſznym! okropnym! nieznośnym! Zkądżeć Lucyferze/ do tey ſproſnośći przyßło? zkądżeś ták plugáwie zbieśiał? boś łáſkę Bożą nádprzyrodzoną ztráćił! prerogátywą Synowſtwá Bozkiego wzgárdźiłeś! Ten Lucyfer záś obraz to twoy ieſt grzeßniku/ gdybyś był łáſki Bożey nie ztráćił/ drugibyś ty był Michał/ drugibyś był Anioł; ále zgrzeßywßy/ Lucyferowi/ Bieſowi/ podobny ſtałeś ſię! i obraz ten beſtyią ták plugáwą wyrażáiący/ nie Lucyferá tylko/ ále i ćiebie wyraża i konterfetuie. Stráßnieyßyby był bies / gdyby ſię pokazał / niżeli gdy go málowánego widźiß/ i ták ſię pokazawßy/ nie przeſtałby bydź bieſem; ále niejáko / ſwoięby duchowną / wyraził ſzpetność. toż bieſowſtwo / toż ſtráßydło/ ieſt i z-duſzy twoiey / gdy przez grzech/ tráćiß twarz nádprzyrodzoną/ to ieſt P. Bogá náßego; byłeś Aniołem/ iużeś bieſem! byłeś Michałem/ iużeś Lucyferem! przedtym do niebieſkiego/ teraz do piekielnego obrázá należyß. Ach cożći po tym/ nośić to trupowe ćiáło twoie/ ieżelić iuż umárłá duſzá! z-ktorey idźie życie twoie/ ách coć po tym/ mieć i duſzę/ ktoraś grzeßąc/ z-Aniołá/ przemienił w-Bieſá.

3\. *Grzeſznik bieſowi ſłużỳ, iego nábywa ſtrażẏ*

Piąty dowod: Ze przez grzech/ człowiek/ ſtáie ſię niewolnikiem Czártowſkim / pod ſtraż iego podpada.

4\. Táka ieſt kondycyia ludzka / że álbo ieſt ná ſłużbie u Bogá / álbo ieſt w-niewoli u czártá; przeſtałeś ſłużyć Bogu / áleś ſię poddał ná rozkazánie czártowſkie. każe tám czárt pátrzać/ pátrzaß! każe o tym ſłucháć/ mowić/ o tym ſłuchaß/ o tym mowiß! każe czárt nie dbáć ná Bogá/ nie dbaß ná Bogá!

5\. Włożył ná ćię Bog/ choćći ná márnotrawnego przedtym/ przedćię iuż potym ſyná / łáncuch złoty łáſki ſwoiey / i onaż iáko pierśćieniem drogim/ záślubił ćię ſobie/ zrzucaß ty to wßyſtko/ grzeßąc/ i bierzeß ná ſię łáncuch czártowſki/ ktorym ćię zámknie/ i z-grzechu w-grzech/ ćiągnie ćię; do niebá/ do zbáwienia / podnieśćći ſię nie da / i ták ćię dobrze do śiebie przywiąże/

wiąże/ żeć ſię będźie zdáło/ iż ći będźie niepodobna bez grzechu obniść ſię. O tyránſtwo piekielne/ iákoś ieſt ćiężkie? o okrućieńſtwo piekłá/ iákoś ieſt ſurowe? i nie lepieyże było iárzmo Chryſtuſowe lekkie/ niżeli te pętá i káydány czártowſkie/ nośić!

6. Wyraża to i námienia iáśnie Piſmo Swiete/ że od kogo kto bywa zwyćiężon/ tego ſługą zoſtáie. ztworzył ćię ſobie Bog/ nie zniewolił cię ſobie! kupił/ záplácił/ przepłáćił ćię Chriſtus śmierćią ſwoią/ ſłużyćieś mu nie chćiał! i doſtałeś/ nie Páná ále tyranná tyráńſkiego/ ſámego bieſá/ ktory ćię ſobie zniewolił/ podbił.

7. Mowiąc Bog do Jzráelitow/ i opiſuiąc miłość Aniołá/ ktory im miał bydź przywodzcą/ do źiemie obiecáney/ tych słow záżywá: chociayże i zgrzeßyß/ nie opuśći ćię. Pełni ſię to i nád grzeßnikámi; bo choć człowiek zgrzeßy/ Anioł ſtroż/ Aniołem ſtrożem bydź/ nie przeſtáie/ nie odbiera go grzeßnikowi Bog/ choć zgrzeßy nie opußcza go. Z-tym iednák wßyſtkim/ gdy człowiecze zgrzeßyß śmiertelnie/ nie dáieß iuż Aniołowi/ bliſkiego do śiebie przyſtempu/ z-dáleká rácżey pátrzy ná ćię niż z-tobą ieſt/ iuż ćię rządźić/ do wiecznośći ßcześliwey przeprowadzáć/ przeſtáie/ i nie ma iuż żádnego nád tobą Pánowánia/ żadney dyrekcyi. A komuż ſię w-ręke doſtáieß? zá Aniołá doſtáieß ſię czártu! on tobą kieruie! onći pánuie! on do sercá pośeptywa! i nie tylko iść każe do piekłá/ ále do niego potrącá/ z-grzechu w-grzech wpráwuiąc.

8. A przy wßyſtkichże was teź tu/ ſą Aniołowie ſtrożowie? á wßyſtkimże pánuią? pożegnałżeś ſię też z-Aniołem ſtrożem twoim? podźiękowałżeś mu zá Dobrodźieyſtwá? dość grubiáńſko/ nic Aniołowi nie mowiąc/ grzeßąc/ wypchnąłeś go od śiebie/ i ſpráwámi twemi/ iáko nie mowną mową/ tákeś ſię z-niem rozſtał: Tyś czyſty/ ia czyſtym bydź niechcę/ wolę nieczyſtego duchá/ tyś ćierpliwy/ oto i mnie grzeßącemu ćierpiß/ ia ćierpieć niechcę/ chodźże ty do mnie Bieśie/ coś ieſt iáko mowi Piſmo/ odpoczątku zábóycą! ty Aniele Bogá kocháß/ ia świát i ćiáło/ idźże precz/ przybiorę ia ſobie Bieſá/ co mi do tego nie tylko przeßkadzáć nie będźie/ ále wiernie dopomoże. O nießczęśliwa odmiáno! był przy boku twoim Anioł/ iuż ieſt Bies! ſtrzegł ćię duch niebieſki/ teraz tobą kieruie duch piekielny! przed tym ći ſłużył Anioł/ terazći pánuie Bies!

9. Czytamy/ że kiedy miał bydź zburzony oſtátecznie Kośćioł Jerozolimſki/ były ſłyßáne te głoſy: Exeamus, exeamus hinc, Wynidźmy/ wynidźmy ztąd. O iák wiele i teraz podobnych ieſt głoſow/ kiedy do śiebie z-obopolnie/ Aniołowie grzeßnikow/ mowią: odnidźmy/ odnidźmy od niech. á dokądże poydźiećie Aniołowie Páńſcy? do niebá im według mieyſcá náznáczonego wroćić ſię ſtále trudno; bo im ná ſtraży náßey/ bydź kazáno/ umknąć ſię od grzeßnikow mogą/ á z-dáleká żáłośnie pátrząć/ ná duße ſobie kocháne/ od śiebie wypielęgowáne/ iáko ſię w-ręke/ iáko w-panowánie Czártá doſtáły! O piękny ć mi ſtroż/ ktoremu gdyby Bog dopuśćił/ dźiśieyßego dniá/ głowęćby urwał! tákeś to dobrego/ ták kocháiącego ſtrożá i Páná/ grzeßąc doſtał! Wżdy ſię obácżćie grzeßnicy/ iák w-bliſkim ieſteśćie niebeſpieczeńſtwie! iák bliſka śmierć/ iák bliſkie piekło! iáko ſię grzeßny człowiecze ukłáść możeß? iáko beſpiecżnie gdźiezkolwiek obroćić ſię? gdy nád kárkiem twoim/ iuż ſtoi czárt! iáko dla Bogá śmiać ſię/ iáko weſelić ſię możeß. Pámietaycie grzeßnicy/ że momentowa ieſt rozkoß/ karánie wieczne! pámietaycie/ że w-beſtyie was obraca grzech/ grzech i przed popełnieniem i po popełnieniu gorzkośći i żołći pełen/ pámietaycie/ że przez grzech z-Aniołow bieſámi ſię ſtáiećie! że z-pánowánia Bozkiego pod pánowánie czártowſkie wchodźićie/ zpod ſtraży Anielſkiey pod ſtraz piekielną? Głupſtwo/ głupſtwo táka zámiáná. Wiecże człowiecze grzeßny/ wroć ſię przez Sákrámenty do Bogá/ do Páná twoiego/ ućiekniy z-tey ſtraży/ pod obronę/ pod ſtraz Aniołá twoiego/ w-ktorey ćię ſtraży łáſká P. Bogá náßego/ niech zoſtáwuie w-żyćiu twoim/ niech zoſtáwuie w-zkonániu twoim. Amen.

KAZANIE III.

Ná Niedźielę pierwszą Adwentu.

Verba autem mea non transibunt. *Słowá záś moie nie przeminą.* Lucæ 21.

O Antychryście.

1. WIele iest dowodow Wiáry Swiętey Kátolickiy, ták, że ich i wyliczyć trudno, ieden przypomnię przećiwko żydowstwu, ieden przećiwko heretyctwu, ieden przećiwko pogáństwu; á te dowody funduią się ná tym: że wiárá ktorá przepowiáda rzeczy przyszłe, niespodźiane, bá práwie nie podobne, iest wiárá prawdźiwa. Dowod przećiwko żydowstwu iest ten: Christus przepowiedźiał, że Ieruzalem miáło bydź zburzone, kámień práwi ná kámieniu nie zostánie; i zpełniło się to. Przećiwko heretykom iest dowod; powiedźiał Christus, że przećiwko Kośćiołowi iego, i bramy piekielne przemoc nie miáły; i to się zpełniło. Wszystkie herezyie burzyły Kośćioł, z-Papieżem nie trzymáły, bá poprostu ná Papieztwo biły; Kośćioł Kośćiołem, Papież Papieżem. porwáli się ná Kośćioł Luter i Kálwin, prorokował Luter, i látá náznáczył, że Papieztwo zburzyć miał, á w-tych látách wspániáłośći Papieżowi iesżcze więcey przybyło; i ućieszył się Kośćioł náwroceniem ták wielkich Narodow w-Indyiách do wiáry Kátolickiy, i tym się ieszcze ćieszy, że przećiwnym sposobem Lutrow i Kálwinow co raz mniey, czego i sam Poznań świádek. Záś dowod przećiw Pogáństwu iest ten: przepowiedźiał Christus, że Apostołowie mieli bydź prześládowáni: *Persequentur vos de civitate in civitatem*; á o sobie ieszcze pierwey, że miał bydź ukrzyżowány, á po ukrzyżowániu miał świát do wiáry swoiey poćiągnąć: *Cum exaltatus fuero, omnia traham ad me ipsum*; i zpełniło się to. Przepowiedźiał, że wiárá miáłá bydź iáko źiárno gorczyczne, drobne á urość miáło, zpełniło się to. Kędyż oni Iowiszowie, Mársowie, Diánny Efeskie? wszystko to wiárá Chrześćiáńska obáliłá. Zostáie ieszcze między innemi, przeprorokowánie Chrystusowe o Antychryśćie, i o sądnym dniu, i krzepczy się tym wiárá nászá, zpełniło się to, co Christus powiedźiał o zburzeniu Ieruzalem, o wykorzenieniu báłwochwálstwa, pełni się to, że nikt Kośćiołá zwoiowáć nie może, toć pewnie i Antychrist przepowiedźiány przyidźie, sąd ostátni będźie. *Verba autem mea non transibunt*, pewnie się słowá Chrystusowe zpełnią, nie omylą. Opisuię wam ná tym Kazániu Antychrysta, częśćią z-Pismá Swiętego, częśćią z-náuki Oycow Swiętych. Niech to będźie *Ad maiorem Dei gloriam*, Ná większą chwałę P. Bogá nászego.

PIERWSZA CZĘSC.

2. TO słowo Antychristus, iest słowo Greckie, i znáczy przećiwniká Páná Chrystusowego. Hipolit S. Męczennik rozumiał, że Antychrist ma bydź wćielony diabeł, to iest, że złączy się osobá diabelska z-náturą ludzką, i iáko Christus nic inszego nie iest, tylko osobá Bozka z-náturą ludzką złączona, i dwie nátury, Bozka i ludzka osadzáiącą; ták-że Antychrist będźie osobá diabelska, z-náturą ludzką złączona, dwie náturze diabelską i ludzką osadzáiącą. Ale przećiwne iest pospolite Oycow Swiętych mniemánie, ugruntowáne ná słowách Pismá Swiętego, bo S. Páweł názywa go człowiekiem, bez żadnego przydatku mowiąc: *Nisi revelatus fuerit homo peccati*; wszákże są drudzy Oycowie Swięći, ktorzy rozumieią iż on będźie człowiekći prawdźiwy, ále że się narodźi, z-dia-

Hyppolitus Oratione de cōsummatione mundi.

2. Ad Thesalonicenses 2.

Hieronymus in Isaiæ 16. Damascenus l. 4. Orthodoxæ fidei cap. 27.

z-diabłá latáwcá, i S. Ieronim mowi: że oćiec Antychrystá diabeł będźie, *Pater Antichristi.* Zás S. Dámáscen rozumie o niem, że będźie Żyd, obrzezány, mátki nie dobrey syn, ná co ieſt wielu Oycow Swiętych zgoda, bá niemal wszystkich.

3. *Hieronym: in Danielis 11. Auctor Operis de Antichrist. Anselmus in Elucidario. Ireneus, Damascenus, Beda, Rupertus, Anselm⁹, Theodoretus, Prosper, Eucherius.*

Zrodźi się w-Bábylonie, iáko náucza temże Ieronim Swięty, *Auctor operis de Antichristo,* Anzelm Swięty, i inni. Zás będźie myślał, áby się pokazał że ieſt Messyiaszem, iż będźie z-pokolenia Iudá, iáko i Christus, ále w-rzeczy samey będźie z-pokolenia Dan, i uwáżáią Oycowie Swięći, iż S. Ian opisuiąc pokolenia ktore máią bydź zbáwione, nie kłádźie między niemi pokolenia Dan, czytamy tę lekcyią, ná dźień wszystkich Swiętych, i toż samo náuczał Irenęus, Dámáscenus, Bedá, Rupertus, Anselmus, Theodoretus, Prosper, Eucherius, Ambroży S. i Augustyn.

4. *Ambrosius l. de benedictionibus Patriarcharum c. 7. & Augustino lib. Quæstionũ in Exodum quæst. 22. Sybilla Cumena.*

Ieszcze (i ákt to ieſt wiary,) tákie będźie miał imię, że w-imieniu iego liczbá będźie sześć set sześćdźieśiąt i sześć, *Numerus eius sexcenti sexaginta sex, Apocal. 13. v. 18.* Sybilá prorokowáłá o imieniu P. Iezusowym, że miáło mieć w-sobie liczbę 888. *Namq; octo monades, totidem decades, super ista atq; hexatonidas infidis significabit,* pisząc po Grecku imię Iezus, wychodźi właśnie liczbá pomieniona 888. Dowćip ludzki, szukał iáko będźie zwan Antychriſt, ále pewnośći nie mász, bo naprzod niewiemy, ieżeli S. Ian ktory obiáwienie swoie pisał greckim ięzykiem, chćiał obiáwić, iż tá liczbá według Greckiego ięzyká ma bydź! bo drudzy rozumieią, że ma bydź według ięzyká żydowskiego, á to przeto, że Krolestwo iego i náuka, naprzod ma bydź od żydow przyięte; druga, że tych imion wiele ználeźiono i ználeść się może. ktoż wie o prawdźiwym; sá niektorzy tłumácze, ktorzy rozumieią, iż imię P. Iezusowe, ma przeto w-sobie liczbę 888. bo tá liczbá ma w-sobie śiedm, á śiedm odpoczynek znáczy, zás odpoczynek w-Chrystuśie ieſt. zás w-przezwisku Antychrystowym, nie mász śiedmiu, ále tylko sześć, bo w-niem odpoczynku nie mász.

5. *Lyranus, Aureolus, Antoninus, Genebrardus lib. 3. Chronicæ. Euthymius lib. 2. Panopliæ.*

Przełożę niektore wynálazki ludźi poważnych i Swiętych, imienia tego, ktoreby miáło w-sobie liczbę według Greki 666. Lyranus, Aureolus, Antoninus, Genebrardus, Euthymius, kłádźie to imię *Maometis*, tłumácząc go ná szálbierzá Mahmetá, ktorego i mátká żydowká byłá ná imię Hennia.

6. *Guillelmus, Linda, Irenæ⁹.*

Gvillelmus Lindanus powiáda: że będźie náżwány Lutrem, *Martin Lauter,* bo i to imię ma w-sobie *666.* S. Irenęus kłádźie to imię *Titan*, á drudzy powiádáią że będźie miał imię *Vlpius Lateinos,* zkąd bayká u Lutrow urosłá, że Papież ieſt Antychriſt iákoby to iedno było, *Latinus* co *Lateinos.*

7. Czytám ieszcze imię iego i z-żydowskiego ięzyká, *Elion, Adonai, Ieheveh, Akados,* i będźie to znáczyło, *Altissimus Dominus Deus Sanctus,* Nay-wyższy P. Bog Swięty.

8. Ták rozumie pomieniony S. Anzelm, bá i Rabanus, że ma bydź wychowány w-Betsayidźie, i w-Korozáim, ále o tym nie mász pewnośći żadney, iáko i o tym, że będźie się záczynáło Krolestwo iego w-Káfarnáum. Wszákże kiedym był w-Ieruzałem, kiedy mi pokázywano pole, ktore się názywa wielkie w-Piśmie Esdrelon, *Campus magnus Esdrelon,* tedy powiádano mi, iż tám Chrześćiánow ieſt mniemanie, że tám woysko swoie naprzod szykowáć ma.

9. *Cyrillus Ierosolimitanus Catechesi 15. Damascenus, Hyppolitus.*

Będźie po wierzch zmyślał osobę świątobliwośći, áby tym sposobem ludźie poćiągał, iáko náucza S. Cyrillus, Damascenus, Hyppolitus, á w-rzeczy samey będźie wielki grzesznik, odda się czártu, ktorego czártá będźie imię Máozym, iáko mamy *Danielis 11. v. 37. Deum autem Maozim in loco suo venerabitur,* ále to będźie czynił zkryćie, bo po wierzchu będźie Bogá chwalił. ktory go náuczy wszystkich sprosnośći i lubieżnośći ćielesnych, *Deum Patrum suorum non reputabit & erit in concupiscentiis fæminarum Danielis 11. v. 37.* náuczy go wszystkich cnot wszystkich źioł, náuczy go

czárnokśięztwá rozlicznego, będźie go co raz wſpierał wielkiemi bogáctwy, dostátkámi, skárbámi, *Et dominabitur theſaurorum auri & argenti, & in omnibus pretioſis Ægypti.* *Ibid. v. 43.*

Wynidźie tedy iuż ná świát i ná iáwią i pocznie trzech rzeczy náucząć, naprzod, że Chriſtus nie ieſt prawdźiwy Meſſyiaſz, wyraża to Swięty Ian: *Quis eſt mendax niſi qui negat Ieſum eſſe Chriſtum, & hic eſt Antichriſtus.* Druga: będźie tego náuczał, że on prawdźiwym Meſſyiaſzem, wyraża to S. Máteuſz: *Ecce hic eſt Chriſtus aut illic, nolite credere.* Trzeći punkt, ten iuż ná końcu będźie przekładał, iż on ieſt nie tylko Meſſyiaſzem, ále i Bogiem, iáko opiſał Páweł S: *Oſtendens ſe tanquam ſit Deus.* *1. Ioannis 2. Matth. 24. 2. ad Theſalonicenſes 2. verſ. 4.*

Aby tę náukę ludźiom lepiey podał, trzech będźie zázywał ſrzodkow. Naprzod wymownych dowodow z-Piſmá Swiętego, á miánowićie tego, że Meſſyiaſz nie ma bydź pogárdzony, áni ná Krzyżu wiſzacy, ále Krol nád Krolmi, Pan nád Pány. Drugi ſrzodek iego będźie cudá, opiſuie to támże Máteuſz S. gdy mowi: *Dabunt ſigna magna & prodigia,* i powiáda Dámáſcen, Hyppolit, i inni, że nie tylko umárłych będźie ná pozor wzkrzeſzał, ále i niebu rozkázywał, dźień uczyni z-nocy, noc z-dnia, będźie rozkázywał ſłońcu ná inne mieyſce ſię przenieść, i temi cudámi będźie ludźie mamił. Wyraża to Dániel w-Proroctwie ſwoim: *Putabit quod poſſit mutare tempora*, Trzeći ſrzodek, będźie miał potęgę i władzą, ktorą wſzyſtkich, ktorzy go ſłucháć niechcą, będźie zábiiał, okrutnie karał, á záś tych, ktorzy mu wiárę dawáć będą, będźie bogáćił; prześmiewáiac ſię ieſzcze z-Chryſtuſa: coć mi to zá Chriſtus, co zá Bog, ktory iż ſam był ubogim, uboztwo zálecał; przyſzedłeś ty ná Kazánie moie, náśći tych pieniędzy, tych bogactw. *2. Dan: 7. v. 26.*

I w-ten czás przyſtánie do niego naprzod żydowſtwo, po tym źli Chrześćiánie, potym i dobrzy, i práwie ledwie iuż nie ſami wybráni, *Vt in errorem inducantur ſi fieri poteſt etiam electi.* *3.*

Potym dopiero ſię wzbiie ná woysko i będźie woiował iáko opiſuie Dániel dźieśiaćiu Krolow, *Porro cornua decem ipſius regni, decem reges erunt,* i podbiie ſobie cáły świát. Ieronim S. powiáda, że naprzod będźie woynę prowádźił przećiwko Krolowi Ægipskiemu, dopieroż obroći ſię i ná to, áby pobudował Ieruzalem ná nowo, i w-Kośćiele iego śiedźieć będzie, i tám iáko Bog będźie odbierał pokłon; i iáko Páweł S. náuczał, *Ita ut in templo Dei ſedeat, oſtendens ſe tanquam ſit Deus.* Będźie Kroleſtwo to iego iáko opiſuie Ian S. trwáło, czterdźieśći i dwá mieśiace. *4. Hieronym: in Zachariam. Apoc: 11. v. 2.*

A że P. Bog náſz ták przepuſzcza pokuſy, że zárázem i w-niech pośila, obmyśli P. Bog dwoch Prorokow, Enochá i Eliaſzá, ktorzy naprzod będą bronili Meſſyiaſzá, i da im P. Bog Prorockiego Duchá, mowi Ian Swięty: *Et dabo duobus teſtibus meis, & prophetabunt,* da im P. Bog i cudá, że ogień będźie z-uſt ich pałał, i będźie pożerał nieprzyiaćiołow ich, *Ignis exiet de ore eorum, & devorabit inimicos eorum*, będą záwieráli i otwieráli niebo, *Habent poteſtatem claudendi cœlum,* To przepowiádánie Ewángelyi będźie trwáło dni tyśiac dwieśćie ſześćdźieśiat, iáko opiſuie Ian S: *Et Prophetabunt diebus mille ducentis ſexaginta.* *5. Apocalip. 11. v. 3. 5. 6. Ibidem v. 3.*

Ieſt trudność nieiáka, ktorzy to przyidą Prorocy przed oſtátnim dniem, áby ſię potykáli o wiárę z-Antychryſtem; S. Hiláry, i Victorinus, rozumieią, że nie przyidźie Enoch; záś Rupertus i Ieronim S. nákłániáią ſię że i Eliaſz nie przyidźie, á to dla ſłow Páńskich ktore rzekł: *Elias iam venit,* Eliaſz iuż przyſzedł. Ale ieſt ákt wiáry że Enoch i Eliaſz, przyidą, iáko náucza Auguſtyn S, Chryzoſtom, Cyrillus, Tertullianus, Theodoretus. Záś Victorinus rozumie, że przyidźie Ieremiaſz, funduiac ſię ná tym, że mu Bog mowi: *Prophetam in gentibus dedi te,* á przedćię Ieremiaſz nigdy zá żywtá ſwego do narodow nie kazał. S. Hiláry chce mieć, że i Moyżeſz przyidźie z-Eliaſzem, ták iáko ná gorze Tabor, z-Pánem ſię pokazáli, twierdźił to i Cathárinus, Arboreus, Ioachim Abbas. *6. Hilar. Victor. Rupertus. Auguſt. lib. 20. de Civit. Chryſoſt homil. 58. in Matth. Cyrillus. Tert: Theodor. Victorinus in Expoſit. capit. 11. Apocalip. Hilarius Canone 20. in Ioannem. Cathar. Arbor: Ioachim Abbas.*

Kłádą i Swiętego Ianá Doktorowie niektorzy, że ma przyść pospołu z-Enochem i Eliaszem, áby iáko *ex lege naturæ*, z-práwá ieszcze nie pisanego, przyidźie Enoch, z-práwá pisanego Eliasz, *ex lege scripta*, ták żeby i z-práwá łáski, *ex lege gratiæ*, przyszedł też Ian S. na co przytaczáią i słowá Chrystusowe: *Sic eum volo manere donec veniam*, ták chcę żeby zostawał poki nie przyidę, rozumieiąc że ieszcze nie umárł, ták twierdźił Hippolytus, Metaphrastes, Trapesuntius, Antoninus, Theophiláctus, Dámianus, Ambroży S; ále że większa ieſt część ludźi mądrych ktorzy kłádą, że iuż umárł Ian Swięty, iáko twierdźi S. Ieronim, Augustyn, Chryzostom, zátym idźie, ieżeli iuż umárł, iż nie przyidźie iáko Prorok przećiwko Antychrystowi z-Enochem i Eliasz-em; bo Pismo Swięte twierdźi, że będą Prorocy zábići, ktorzy z-Antychrystem woynę ztaczáć máią, á ieżeli Ian S. iuż zábity, iuż w-chwale Bożey ieſt, iákoż będźie drugi raz umierał?

Hippol. Metaph. Trapesun: Theophil: Antoninus. Damianus Orat. de transfiguratione. Ambros. lib: 2. in Luc. Hieronym: de Scriptoribus Ecclesiasticis.

8. Gruntuie się to, iż Enoch tylko i Eliasz przyidą, ná słowách Pismá Swiętego, naprzod, że ná tymże mieyscu powiáda Pismo S. iż dwáy tylko będą: *Dabo duobus testibus meis*; i niżey: *Hi sunt duo filii olivæ*, dam świádkom moim dwom, i niżey, ći są dwáy synowie Oliwy, á że ći dwáy są Enoch i Eliasz, okrom pospolitszego mniemánia, ztąd się wywodźi, że mowi Pismo Swięte: *Enoch placuit Deo & translatus est in paradisum, ut det gentibus pœnitentiam*, Enoch przemieniony ieſt, áby wzywał do pokuty narody; záś o Eliaszu mowi Malachiasz: *Ecce ego mittam vobis Eliam Prophetam, antequam veniat dies Domini magnus & horribilis*, Oto ia wam poślę Eliaszá Proroká, nim przyidźie dźień Páński i strászny.

August. serm. 549. de Temp. Chrysost. hom: 1. in Ioannem. Apocalip 11. vers. 8. Ibidem v. 3. & v. 4. Ecclesiast: 44. vers. 16. Malachiæ 4. vers. 5.

9. Coż się stánie? iák wynidźie dni tyśiąc dwieśćie sześćdźieśiąt, zábiie ich tá bestia Antychrist, iáko opisuie Ian S: *Bestia - - faciet adversum eos bellum, & vincet illos, & occidet eos*; i dopiero przez pułczwártá dniá nie będą pogrzebione, *Corpora eorum - - per tres dies & dimidium non sinent poni in monumentis*, á potym zmartwychwstáną, *Spiritus vitæ intravit in eos*, mowi támże Duch Swięty, i gdy usłyszą głos: *Ascendite huc*, wstąpcie tu, obłok się zpuśći z-niebá, i w-tym obłoku tám wnidą, *Et ascenderunt in cœlum in nube*. Poty Antychrystowská Trágedyia.

Apocal. 11. vers. 7. — *Ibidem v. 12.* — *Ibidem v. 9.*

WTORA CZĘSC.

10. BIerzmy niektore náuki z-historyi tey o Antychryśćie,

11. PIERWSA NAUKA. Rokuymy z-sobą i wpátrzmy się w-duszę swoie, gdyby teraz nástał Antychrist, czybyśmy też wytrwáli w-wierze Chrześćiáńskiy Kátolickiy? Rozumiałbym, że ći wszyscy, (iákich między heretykámi pełno,) wszyscy mowię, álbo práwie wszyscy, zántychryśćieliby, do tego przećiwniká Wiáry Swiętey Chrześćiáńskiy przekineliby się, ktorzy rozumieią, że w-każdey wierze może bydź człowiek zbáwiony, á w-każdey wierze, o toćby to pásmem poszło zá Antychrystem, i łudźiłby ich tym, że pismem też nárabia, miałby też po wierzchu iákiś pozor cnoty, i byłby iáki táki z-niech, od wiáry Swiętey Wykrztá álbo Apostata.

12. Weyzrzyćie w-duszę swoie, wy co ćiężkie pokusy przećiwko wierze maćie; o podniosłyszby się te pokusy, iáśniey, żywiey, wystáwiłyby się, i Bog wie, podobnobyś im ustąpił! Wy co ćielesnemi pokusámi upadaćie, z-rozkazánia Antychrystowego kuśiłby was czárt goręcey, wnagrodę przystánia do śiebie, kuśiłby was Antychrist, mężczyznę Białogłowámi urodźiwemi, białegłowy młodźią urodźiwą, i Bog wie, podobnoby zpełzłá cnotá!

13. Nuż gdybyśćie pátrzyli ná to, ten prośi Antychrystá o bogáctwá, áż bogáctwá ma; ten chce mieć summy ná wypłácenie długow, summy ma; iáki táki, kto z-niem trzyma bogáty, kto nie trzyma, ubostwo, nędzarz;

Nuż

Nuż co rzekę, gdybyśćie widźieli przed oczymá cudá: ten prośi áby mu żonę wzkrzeſzone, áż żoná wzkrzeſzona; tá prosi áby iey małżonká wzkrzeſzono, małżonek wzkrzeſzony, prośi áby tám á tám tey godźiny padł, tego kwádránſu przybył, áż on przybywa; gdybyśćie widźieli, ten poczał ſię Antychryſtowi zprzećiwiáć, przeklał go Antychriſt áby zkámieniał, i zkámiał, tego, mowiąc nie godźieneś ná mię pátrzáć, oślepił. rozgniewał ſię Antychriſt, rzekł: ten niecnotá práwá mego nie przyimuie, rozſtąmp ſię źiemio, i rozſtąmpiłá ſię źiemiá, ktoby ſię tu w-wierze nię záchwiał! 1.

Piáſtunowie P. Bogá náſzego, ktorzyśćie uſtá wáſze i duſze poświącániem i przyięćiem Nayświętſzego Sákrámentu ozdobili, wy co to z-młodośći do Bogá ſię wáſzego gárniećie, z-niem ſię łączyćie, wy co po grzechách ſzkáradnych iużeśćie ſię z-Pánem Iezusem poiednáli, iuż dobrze z-ſobą żyiećie, wiem żebyśćie pogárdźili niedowiárztwem, wiem żebyśćie bogáctw, ćieleſnośći, cudow, nie uważáli; ále tá ſurowość Antychryſtowá czyby wieno was nie przeráźiłá? Czytáliśćie o Swiętych Bożych, że im drzazgi zá páznokty zábiiano, ſpodźieway ćie ſię więcey od Antychryſtá. Czytáliśćie o Swiętych Bożych, że goźdźi nábiwſzy oſtrych, kazano im w-tákiem obowiu chodźić, rozpaliwſzy ołow, wrzący oley, wrzącę ſmołę, w-uſtá im lano, obwináwſzy w-śiárkę, w-ſmołę, żywo ich zápalano. ſpodźieway ćie ſię więcey od Antychryſtá, ſamę przedłużeniem do rozpáczy przywodzą kátownie Iápońſkie, ſpodźiewayćie ſię więcey, i ieſt to ártykuł wiáry wyrażony w-Ewángelyi: *Erit tunc tribulatio magna, qualis non fuit ab initio .... neq; fiet*, á iákożbyśćie to wſzyſtko wytrwáli? Upokorzże ſię kożdy przed Pánem Bogiem twoim, ile z-mnie Pánie, zápárłbym ſię ia wiáry twoiey, ieżeli nie ſercem, przynamniey uſty, chybá żeby mię piáſtunká grzeſznych, piáſtunká grzeſznych łáská twoiá wſpieráłá. Podźiękuy, że dla łácnieyſzego twoiego zbáwienia ná te ćię okázyie nie náraża. 2. Matth: 24.

Druga nauka. Zálecałem wam kiedyś modlitwę, zá tych, co ſą gdźieżkolwiek w-okázyi męczeńſtwá, ábyśćie P. Bogá zá niech prośili, áby im dał łáskę wytrwania mąk; á ieżeli nie máſz teraz nikogo w-tákiey okázyi, tedy ábyśćie uprzedzáiąc *anticipatò*, P. Bogá zá tych prośili, co blisko po tym w-okázyi męczeńſtwá będą. Wielki świát, wielkie mnoſtwo záś ſamych Polakow, w-Turecką niewolą zábránych, ktoż wie, czy tám teraz kogo dla odſtąmpienia wiáry, nie męczą? Wielkie dźikie Pogáńskie kráie, okrutna w-mękách Kánádá, i nowa Fráncyia, przewlokła w-okrućieńſtwie Iáponia, dayże im Pánie wzpomożenie, Cóż dopiero mowić o męczennikách, ktorzy będą zá Antychryſtá, choćći w-niewielu, przedćię będźie zwyćiężał Chriſtus. Oto Pánie Duchowieńſtwo i lud tu przytomny, prośi ćię zá temi przyſzłemi Brácia i Sioſtrámi ſwoiemi, przyſzłemi oſtátnich dni męczennikámi, wzpomagay ich Pánie, pośilay ich Pánie. 3.

O mizerneż to náſzych czáſow Chrześćiáńſtwo, to to tám ná początku wiáry prawdźiwi Chrześćiánie byli, ktorym codźiennie męczennikámi bydź doſtawáło ſię, á części hurmem i huſcámi wielkiemi. Powiádáią w-Páryżu, że z-Swiętym Dionizyuſzem, ták wielkie woysko męczennikow zginęło, *In Monte Martyrum*, ná gorze męczennikow, że krew ich, z-gory, áż do Sekwány płynęłá, i przeto gorá ſamá názywa ſię gorą męczennikow. Iáki początek táki i koniec, to to tám będą przy końcu świátá Chrześćiánie, ktorzy nád innych wſzyſtkich przeſzłych Męczennikow więcey ćierpieć będą, okrutnieyſze znośić kátownie, á my zá co też w-niebie będźiemy! zá co o bok z-niemi wiekuiſtego Kroleſtwá zażyiemy! między innemi przyſłużmy ſię do niebá, i tá modlitwá. 4.

Trzecia nauka wyższa. Wy co goręcey P. Bogá náſzego miłuiećie, 5.

ćie, prośćie go áby was tám przyłaczył do Eliaszá i Enochá, żebyśćie im służyli, wygadzáli, choć ukradkiem posiłáli. A kto ieszcze goręcey P. Bogá swoiego miłuie, niech sobie żada, z-samym się Antychrystem przywitáć, wiáry przećiwko niemu bronić, śmierći okrutney od niego doczekáć. Lecz mizerne násze chęći, mizerne zápały miłośći Bożey, teraz człowiek rozgoreie, wnet upadnie! teraz prágnie sobie śmierći dla Chrystusa, ná męki się i kátownie ofiáruie, przećiwko szturmom wszystkim, by i przez cudá mniemánie uczynionym, przedćię przy Chrystusie stać chce, áż tu wyrwie się ládá bies, bá i bez niego, námiętnostká iáka, i człowieká pomięsza, poálteruie, zmizeráczy przed Bogiem. Po tym wszystkim pokrzepmy się miłośćia Boża, w-ten sposob

6\. Iestći ákt wiáry, że Enoch i Eliasz przećiwko Antychrystowi wiáry bronić beda, ále nie iest ákt wiáry, że sámi; i owszem sa obiáwienia poważne, o niektorych Zakonách, że zwiazawszy się z-Enochem i Eliaszem, goraco i mężnie, przy wierze stawáć będa. A my co! o byliżby ludźie tácy, coby sobie życzyli tego, żeby ich P. Bog nász do Enochá i Eliaszá przyniosł, choćći z-wyznániem niegodnośći, przedćięby sobie tego życzyli, á życzyli z-trzech miánowićie miar. Naprzod że człowiek ná tym świećie bez grzechu nie żyie; druga, że pátrzy ná obrázy P. Bogá; o gdźież szukáć tákiego, coby to wiernie á goraco miłował Boga; trzećia, z-chęći i ápetytu przysłużenia się P. Iezusowi, z-chęći i ápetytu obronienia wiáry, i zátrzymánia dusz przy Chrystusie. Rozumiem, że tu nie mász w-nászey dźiedźinie tego biesa Máozim, ktoremu się Antychrist kłániáć będźie; ále gdźieskolwiek iest, lub w-piekle, lub ná powietrzu, słysz to od nas, ábo mu to tám powiedzćie duchowie źli przytomni: Máozim Bożku Antychrystow, nie Bożku, ále głownio piekielna, ożogu potępienia, twoy ćię Antychrist kádźidłem i woniámi czćić będźie, á my tobie dźiegieć piekielny i smołę rádźibysmy w-pászczękę wetkáli, i dymem ćię piekielnym podkurzyli, smrodem i gnoiámi świátá cáłego zálali. Máozim, powiedz to tám swego czásu Antychrystowi kochánkowi twemu, co my teraz o niem mowiemy: Antychrist ten to Krol cáłego świátá, iest to mátki złey syn; Antychrist iest to gnoiek grzechow, porobcá; Antychrist iest to zbior i zkupienie wszelkiey nieprawośći, owo zgołá grzesznik naygrzeszniey szy, potępieniec naypotępieńszy. Máozim, powiedz tám swego czásu Antychrystowi: niech się tego ná nas i po śmierći mśći, á ieżeliby mu dał Bog cudo to uczynić, áby prawdźiwie zmartwych wzkrzeszywał, tych co to lub sercem mowia: niech wskrześi, niech się krzywdy tey mśći; niech ich posłucha co o Chrystusie mowić będa, byle tych mowcow twoich łáská twoiá Pánie piástowáłá, przez żyćie cáłe prowádźiłá, w-zkonániu swoim nie opuszczáłá. Amen.

HOMILIA
Ná pierwsza Niedźielę Adwentu.

7\. ERUNT SIGNA IN SOLE & LUNA & STELLIS. Beda znáki ná słońcu i mieśiacu i gwiazdách. Miła źiemio, czemu się też to nie zgadzasz z-niebem? niebo ták, á ty sak, ná niebie turbácyia, á ná źiemi wesoło; Bog gwiazdom rumácyia nákázuie, z-niebá: *Stellæ cadent de cœlo*, á źiemiá przenosiny odpráwuie; Niebo w-żałobie gdy się słońce i mieśiac ćmia, á ná źiemi świetny ubior. Bo uważa Glossa Ordinaria, że Pan nász przepowiedźiał to o swoim przyśćiu, i o znákach ná niebie, kiedy Pánny i głupie i madre, ná wesele się wyprawowáły. *Hæc de ipso Adventu, cum*

Glossa ordina.

omnes virgines prudentes & fatuæ, insolito clamore suscitatæ, lampades ornant. I przetoć Kośćioł w-Adwent wesela zákázuie, áby przedćię pogodźił fantázyie źiemskie z-niebieskiemi. Ale przedćię ony záwsze niezgodne, w-ten czás źiemiá wesoła, gdy niebo płacze, á gdy niebo śmieie się, łka źiemia.

1\. ERUNT SIGNA IN SOLE. Będą znáki ná słońcu. Czemuż się też to ćmisz słońce? á przedćięś ty słońce iest Rzadcą dniá od Bogá náznáczone, *Vt præesset diei*; bá i ty mieśiącu, strażniku i Pániczu nocy, *Vt præesset nocti*, czemu twarz záſłániaćie, zápuszczaćie? bo są Rzadcy, bo Pánuią! padł ná to Páństwo postrách, turbácyia, mieszániny, boią się, by tego nie postrzeżono, nie doćieczono. Rzady máią bydź nieustrászone, gdy ich postrách obleći, máią tego nie pokázywáć: i ták słońce i mieśiąc, pierwsze te rzady świátá, niechcą po sobie turbácyi pokázywáć, zasłonę biorą. Mowi Glossa: *Maxima cœli luminaria novo horrore percussis radiis, turbatam faciem velant.* Naywiększe niebá świátłá, gdy nowym postráchem przerážone promienie miáły, zturbowáną twarz pokrywáią. sámo uczy słońce, by i byłá, przedćię, ukázowáć się ma, turbácyia, *velant*.

Glossa ordina:

2\. ERUNT SIGNA. Będą znáki. Czemuż się to umykasz słońce z-promieniámi twemi? czemu się kryiećie mieśięczne rogi? świećiłyć te świátłá świátu, ále zágásły, kiedy błysnęło iáśnieysze świátło. Chrystus pokázáć się miał, świátło swoie rozpostrzeć, áż te drugie świátełká giną! Ták to przy większym splendorze, ustáią mnieysze. Nádymałeś się mieśiączku między gwiazdkámi, rozumiałeś że nie mász nád ćię, przyidźie słońce ktore wszystkie stánowi słońca, áż ty się ćmisz. Mowi Chryzostom Swięty: *Sicut enim in hoc sæculo, luna & sydera mox obscurantur orto sole, sic in gloriosa Christi apparitione, sol obtenebrescet*, Iáko bowiem ná tym świećie mieśiąc i gwiazdy záraz ćiemnieia, gdy słońce wznidźie, ták przy chwalebnym Chrystusá przyśćiu, słońce záćmi się. Swiećiłeś, gás ná ćię uczyniono, áż záćmisz się, iuż nie świećisz, zátłumiono ćię, przygászono, *Obtenebrescet*.

Chrysostomus.

3\. ERUNT SIGNA. Będą znáki. Iest między Mátemátykámi zwádá, iedni z-Kopernikiem od Kośćiołá pogánionym, trzymáią, że się obraca źiemiá, stoią, słońce, mieśiąc, i gwiazdy. drudzy zás náuczáią, źiemiá nie wzruszona, bieg Plánety i niebiosá odpráwuią. Przywiodę ia inszych dwoch Mátemátykow, á známienitych, ktorzy nowinę inną Mátemátyczną do was doniosą, Matematyká, mowi: inszy Plánetá słońce, á inszy mieśiąc. Od tych rożna iest Mátemátyká Augustyná Swiętego: iednoż to słońce, co i mieśiąc, i co gwiazdy; bo Kośćioł i słońcem i mieśiącem iest, *Ecclesia enim est sol & luna, & stellæ cui dictum est: pulchra ut luna, electa ut sol*, Kośćioł bowiem iest słońcem i mieśiącem i gwiazdámi, ktoremu rzeczono: Pięknyś iáko mieśiąc, wybornyś iáko słońce. To tám Mátemátycy pokázuiećie rożność słońcá i mieśiąca, á w-Mátemátyce Augustyná S. wszystko to iedno; bo wszystko to Kośćioł znáczy. A iákoż to będą ćmienia ná tym słońcu Kośćielnym? *Quæ tunc non apparebit, persecutoribus ultra modum sævientibus*, Kośćioł się ten wydawáć przy zkończeniu świátá nie będźie, bo prześládownicy nád zwyczay będą go trapili, záćmienia przyczyná, persekucyia, *Persecutoribus*. Swiećiłoś miłe słoneczko, gdźiekolwiekeś się pokázáło, roziáśniłoś, słoneczna twoiá głowa, ktorych ćiemnośći nie rozpędźiłá? przyćmiono ćię, coż? bo ná ćię nástampiono nád prawo, *Supra modum*, nád rozum i *dictamina prudentiæ*, *supra modum sævientibus* I záisteć nie mász godnośći, ktoraby się ná świećie náchylić nie dáłá, gdy nád zámiar prześládowánie przyidźie, *Supra modum sævientibus*.

Augustinus Epist. 80.

4\. Wprowadzam wam drugiego Mátemátyká, á on iuż będźie opisował záćmienie. Poradźćie się wászych minucyiarzow, kiedy będźie záćmienie słońca, czy dźiś? czy tey godźiny? czy tego kwádránsu? á

wiem, że te minucyie zgadzáć śię nie będą, z-Mátemátyká Ambrożego Swiętego; bo on powiáda: co grzech, to záćmienie; co odstępstwo od Bogá, to ćiemnośći iákichśći, ná Kśiężyc wprowad. mowi on: *Sicut luna terræ opposita, cùm fuerit, è regione solis, vanescit; sic & Sancta Ecclesia, cum lumini cœlesti vitia carnis obsistunt, fulgorem Divini luminis de Christi radiis non potest mutuari*, iáko mieśiac, gdy między niem i słońcem źiemiá pewnym sposobem zaydźie, ćmi śię; ták i Swięty Kośćioł, gdy świátłośći niebieskiey, grzechy ćiáłá zástępuią, świátłá Bozkiey iásnośći, z-Chrystusowych promieni, mieć nie może. Upadłeś ćiáłem, *Vitia carnis obsistunt*, záćmił śię Kośćioł, nie Bogás ále námiętnośći twoiey usłuchał, coż nástępuie? záćmienie! umknęły śię, uszły promienie Chrystusowe, *Fulgorem --- de Christi radiis non potest mutuari*.

Ambros. lib. 10. in Lucam

5. ERUNT SIGNA. Było to kiedyś mniemánie nie douczoney Filozofyi, że cáły ten świát, iest to źwierzę, oczy iego, słońce i mieśiac; suknią, gwiazdźiste niebo; ćiáło źiemiá; włosy, lásy i trawy; Gory, brodawki; grzmoty kichánie; ále tego áni Philosophia, áni Theologia nie przyimuie; wszákże oboiá stroná przyimuie to, że śię świát stárzeie, w-látá wchodźi. A Christus, co też czeka tę stárość świátá, opowiáda: *Senescentem mundum quæ mala sequantur denuntiat*. stárzeiacego śię świátá, ktore złe czekáia opowiáda, słowá sa Grzegorzá Wielkiego. Stáruszku, byłeś młodźikiem, á potym też w-doyzrzáłym wieku, dáleko ztad do onad, byłeśći też ty piękny iáko mieśiac, zgrzybiałeś; byłeś wybrány i ná to, i ná to, i przyznáćći było, żeś oświecał świát, *Electa ut sol*, á teraz iuż mniey ważysz; czytałeś przed tym oczemá, teraz przez okulary, nie dźiwuy śię, żeć śię ćmia oczy, nie doyzrzysz; bo też i świát kiedy śię stárzał, ná iego oczách słońcu i mieśiacu, záćmienie przypáść muśiało. Kto w-stárośći nie zmnieyszy śię, gdy i ná stárość świátá ćiężkie przypadki idą, *Senescentem mundum quæ mala sequantur denuntiat*.

Gregorius homil. hic.

6. ERUNT SIGNA IN SOLE. Będa znáki ná niebie. Niech śię godźi trzy stany Koronne, Krolewski, Senatorzki, Sláchecki, ták przekrzćić: Stan Krolewski słońce, Senatorzki mieśiac, gwiazdy źiemiánie. Kiedy śię pocznie temu słońcu źle dźiać, ćmić, poczuie to i mieśiac, będa czuły i gwiazdy, dobro ich, dobro zpolne. Kiedy poczna pádać gwiazdy, *Stellæ cadent*, ty świátłośći swoiey nie dotrzymasz mieśiacu, bá i ty słońce záćmisz śię, *Sol & luna non dabunt lumen suum*. Czyliż śię iuż te też ćmienia nie záczęły? mowi Beda: *Terrarum Orbis prementibus se invicem colonis inficitur*. Ziemi okrag, gdy wzáiem przećiwko sobie nástępuia obywátele, záraża śię. Kiedy to Ukráiná przećiwko Koronie, Koroná przećiwko Ukráinie, ći tym ćiężcy, owi tym nie lekcy, *Prementibus se invicem colonis*, coż zá tym idźie, *Terrarum orbis - - inficitur*. Ziemiá śię zászpeca. Nie sa ták świetne podárunki Maiestatowi, splendor około Senatu zmnieyszony, stan Sláchecki ubożeie, *Terrarum orbis inficitur*. Rzućmy okiem i ná cáły świát, wszystkie Korony, Rzeczypospolite, co to sa przed Bogiem, *Coloni*, rolnicy, źiemiánie, kiedy te Korony przećiwko Koronom, Rzeczypospolite przećiwko Rzeczompospolitym, nástępuia, iuż śię to sadny dźień záczyna, *Terrarum orbis inficitur*.

Beda in Comment.

7. ERUNT SIGNA. Będa znáki. Kiedy kto chce nieprzyiaćielá przędzey znieść, zwoiowáć, nápędźić, ogłosu żadnego nie czyni, ále samá niespodźianośćia, gorę nád nieprzyiaćielem bierze. Pánie, masz ten świát zwoiowáć, zburzyć, coż potym ogłoszeniu przez znáki ná słońcu, mieśiacu? Czyni ie Bog, *Erunt signa in sole*! Alec Pánie ućiecze świát? wyrwie śię spráwiedliwośći? podpádnie pod miłośierdźie? i owszem niech podpádnie, mowi Háymo: *Prævidens Dominus humanæ fragilitatis tribulationes, & pressuras, quæ circa finem sæculi venturæ sunt, longè ante eas prædicere voluit, ut tanto faciliùs tolerētur*, Upátruiac Pan ludzkiey krewkośći prześládowánie i ućiemięże-

Haymo.

mięženia, ktore przed zkończeniem świátá przyida, dáleko przed tym, przepowiáda ie, áby łácniey były znieśione. Niechcę niezpodźianie ná świát náſtępowáć, áby ſię i rzady uczyły po lekku kàráć, lepiey wprzod grożić, niż záraz ſię do ſadu porywáć, ſtráſzyć niż tępić, bo gdy iuż widzą ludźie co ich zá nieſzczęśćie czeka, lżey to znoſzą, *Prædicere voluit, ut tanto faciliùs tolerentur.*

Erunt signa in sole. Będą znáki ná niebie. Nigdy ſię Chriſtus z-Antychryſtem nie zgodźi. Pan dobry, z-zły m. gdy Pan dobry, choć będźie i woyná, *Non veni pacem mittere, ſed gladium*, przedćię w-domu, w-źiemi właſney, między ludźmi dobrowolnie Pánu ſwemu poddánemi, *Bonæ voluntatis*, będźie pokoy, zgodá, ućiſzenie. Ale pod Antychryſtem pozwy, nieznaski, powietrzá, mowi Euſebius: *Sicut enim Chriſti nativitatem, pax & exultatio præceſſit, cantantibus Angelis: Gloria in excelſis Deo, & in terra pax hominibus bonæ voluntatis --- ita & hunc perditionis filium, lites, contentiones, diſſenſiones, peſtilentiæ & fames, & alia ſimilia terroris ſigna, præcedunt.* Iáko bowiem Chryſtuſowe Národzenie, pokoy i weſołość uprzedźiła, gdy ſpiewáli Aniołowie: Chwałá Bogu ná wyſokośći, i ná źiemi pokoy ludźiom dobrey woli, ták tego zátrácenia ſyná, pozwy, poſwarki, rożnośći, źiem ruſzenie, powietrze i głod, i inne podobne przeſtráchow znáki, uprzedzaią. Gdy Chriſtus, gdy pomázániec Páński pánuie, Chwałá Bogu, pokoy, i zgodá, ále gdy gorę bierze przećiwnik pomázáńcá Páńskiego Antychriſt, tylko poſwarki, woyná, i inne karánia ſą. Skutek pánowánia dobrego zgodá, skutek pánowánia złego niepokoy.

Euſebius.

Arescentibus hominibus præ timore & exspectatione, quæ supervenient universo orbi. Będą ludźie ſchnęli dla boiáźni i oczekiwánia, co ná świát pádnie.

Máią iákaś między ſobą nierozerwáną kompányią wyżſzy świát i niżſzy. Záćmi ſię słońce, ná źiemi ćiemno, mowi Theophilactus: *Cum alteratur ſuperior orbis, & elementa inferiora meritò patiuntur tacturam*, kiedy ſię álteruie świát wyżſzy, i żywiołá niżſze, słuſznie ćierpią ſzkodę. Czemużeś ſię to rozżarzył ogniu? iákiego tákiego ugaraſz? bo odmienił ſię wyżſzy krąg, *Alteratur ſuperior orbis.* Rzeki názbyteśćie rozlały, nie kontentuiećie ſię wáſzemi gránicámi, wáſzemi brzegámi, zábieraćie cudze? wſzyſtko to idźie dla odmian gornych, *Alteratur ſuperior orbis.* Iákiego tákiego zduchniono, ochwiano, wzruſzono, owo zgołá powietrze ná wielu pádło, *Alteratur ſuperior orbis*, pátrz co ſię ná gorze dźieie. Spokoyna źiemio, czemuś unieſpokoiona, pożeraſz źiemiánow twoich, *Devorat habitatores ſuos?* nie z-źiemi to idźie, ále z-okręgu nadgłownego, *Alteratur ſuperior orbis*, Pátrzáią poddáni ná Páná, i według Konſtytucyi głowy, członki idą, *Cum alteratur ſuperior orbis, & elementa inferiora, meritò patiuntur iacturâ.*

Theophilactus.

Arescentibus hominibus, Schnąć będą ludźie. Czy dáleko ieſzcze do tego oſtátniego dniá, czy náſtępuie iuż ſąd Páński? ieſzcze nie wyſchły winá Węgierzkie, i Zamorzkie, browáry dodáią, zálewa gorzałká, o to ieſzcze nie ſchną ludźie, ieſzcze do oſtátniego dáleko dniá, byle tylko ieſzcze piiánice zoſtawáli, ieſzcze świát ná zchyłku nie będźie. Wyráźił to Auguſtyn S: *Adhuc uſquequaq; frequentantur luxurioſa convivia, hoccine eſt areſcere, præ timore an potius inardeſcere præ libidine?* ieſzcze uczęſzczáią ludźie ná lubieżne bánkiety, czyliż to ieſt ſchnąć od boiáźni? Czy rozumiećie piiánicy, że ſię kuſlá w-ten czás záchce, kiedy świát upádáć będźie? trunku záżyieſz, gdy gáſnąć słońce i mieśiąc będą? piiećie, toć ieſzcze znáć nie ſądny dźień, bo wy ieſzcze nie oſchnęliśćie. Pámiętayćie piiánicy, pámiętayćie grzeſzni ná ſąd oſtátni, uſchnie w-was złość i grzech.

Auguſtinus Epiſt. 80.

Arescentibus hominibus. Schnąć będą ludźie. Tákże to przy zkończeniu świátá ná ſuchoty ludźie chorowáć będą? wżdy ſię przynamniey

mniey niech rzecznemi i morzkiemi oblewáia wodámi, wżdy przynamniey ieſzcze nie uſtánie roſa, ktora choć nie zkropi, przynamniey ochłodźi. Piſmo twierdźi: *Areſcentibus hominibus*, ſchnać będa ludźie. Co ták tłumáczy Ambroży Swięty: *Aret perfidia, rorat fides*, Niedowiárztwo ſchnie, rośi wiárá. Stoſuymy to do obyczáiow, czemuś w-nádźieiách twoich oſechł? boś niewierny! *Aret perfidia*. Ná iakiego tákiego zpádnie cokolwiek, przedćię go ochłodza, bo też iáki táki wierny, *Fides rorat*, á ty ſchnieſz w-dźieciách twoich, boć nie dowierzáia. *Aret perfidia*,

6. Bá i owſzem czáſem ćię i z-kieliſzkiem mina, nie dopuſzczáiac ábyś i zá zdrowie wypił, czemu? boś wiáro-łamcá! *Aret perfidia*.

7. Czemuż to w-okolicy pádáia deſzcze, rośi ſię źiemiá, á nád temi gruntámi oſchłe niebioſa? niedowiárztwá żydowskie, heretyckie, ſuſza dzdżyſty obłok! *Aret perfidia, fides rorat*.

8. ARESCENTIBUS HOMINIBUS. Będa ſchnęli ludźie. Nieśie przypowieść Polska: Boy ſię lewku, kiedy pieská biia; ále trzebáby ia odmienić: boy ſię piesku, kiedy lewká biia. Co wyraża Beda: *Iob adſtante columnæ cæli contremiſcunt, & pavent ad nutum eius, quid ergo facient tabulæ, quando tremunt columnæ?* Kolumny niebá drza, i boia ſię zkinienia iego, coż będa czyniły tablice, kiedy drza kolumny? Pámiętaſzże owego godnego człowieká? nie człowieká, ále kolumnę i filar tey zpołeczności, tego zgromádzenia? ochwiano go, drzy, truchleie, niewiedzac, iáko też ná niego zkina, *Pavet ad nutum*. Czy rozumiećie, że wy drudzy wskoraćie, oprzećie ſię; złamie ſię prędzey trzćiná, niżeli dęmby, nie obroni ſię drobiazg, gdy wielkim ćiężko, *Quid facient tabulæ?*

Beda cap. 88. in Luc.

9. NAM VIRTUTES CŒLORUM MOVEBUNTUR. Albowiem Mocárztwa niebá będa wzruſzone. Ktoreż to ſa Mocárztwá nieb? tłumáczy Theophilactus: *Virtutes cœlorum movebuntur, quia impiis perſequentibus, quidam fideles fortiſſimi turbabuntur*, Mocárztwá nieb będa poruſzone, álbowiem dla prześládowánia niezbożnych, niektorzy wierni, naymożnieyśi, będa poturbowáni. kiedy to cnotá, poydźie, ná zab zły, pioro przewrotne, *Impiis perſequentibus*, máło będźie wiernych, á ieſzcze mężnych, *Quidam fideles fortiſſimi*, by oni mocarzámi cáłego ludu Bożego byli, i ći ſię poturbuia, *Fideles fortiſſimi turbabuntur*. Niebieskie w-niem cnoty, proch nań iáko ná niebo páść nie może, *Virtutes cœlorum*, by tylko ná niezbożnych padł perſekucyia, *Impiis perſequentibus*, ochwieia męztwo i pánowánie iego, *Fideles fortiſſimi turbabuntur*, nie máſz cnoty, ktoreyby złość niezbożnych, dotknać nie mogła.

Theophilactus.

10. VIRTUTES CŒLORUM. A nie mogłżeby też ſam przez ſię upáść? przepáść? zpalić ſię? ná coż to te wzruſzenia, odmiány ná źiemi, ná niebie, między ludźmi turbácyie? Odpowiáda Háymo: *Quia enim omnia finienda ſunt, circa finem mundi, & omnia commovebuntur*, iż wſzyſtko zkończyć ſię ma przy zkończeniu świátá, przeto ſię też wſzyſtko wzruſza. Kiedy to w-Rzeczáchpoſpolitych, w-zgromádzeniách, kożda rzecz wzruſza, na ſwym mieyſcu i porzadku nie zoſtáwia, *Movebuntur*. Czegoż ſię ſpodźiewáć potrzebá? tylko oſtátniey zguby i końcá! świát ſam nie ináczey ſię zkończy, tylko áż turbácyie uprzedza, *Finienda --- commovebuntur*.

Haymo.

11. VIRTUTES CŒLORUM. Zpowſzedniáłá między wámi ludźie, godność Biskupia, Páſterzow wáſzych, tych to ſa Nátura ludźie, godnośćia Mocárztwá, nie maćie w-poważániu, w-powinney cenie; bá czáſem ozywáia ſię głoſy: Niech nam Przełożeni náśi ráchuia ſię, niech powiedza co zá rácyie máia; á przedćięby oni ná tákie ſzperánia podpadáć nie mieli. Wiedzćie o tym, że ſię świát wáli; ſpołeczność ginie, kiedy ták ſtárszeńſtwo Duchowne ná examen bráć będa, mowi tenże: *Commoveri autem virtutes cœlorum dicuntur, quia in illo diſtricto iudicio, etiam Præſules, Eccleſiarum rationem exſolvent*, Wzruſza ſię zás mocárztwá niebios, iáko mowi Piſmo;

Idem.

bo ná

bo ná onym surowym sądźie, i stárszeństwo Kośćiołow ráchowáć się będźie. Niechćieyćie ludźie w-Reiestrá Duchownych wglądáć, iáko się spráwuią, ná co obracáią, ná co wydáią, pytáć się, funkcyia to tylko ostátniego sądu, *In illo districto iudicio --- rationem exsolvent.*

VIRTUTES COELORUM. Mocárztwá niebios. nie trzebá się gniewáć, że gdy sądy nádchodzą, piechotá wchodźi, kiedy trybunálski Márszáłek, Generałowie, i Stárostowie, z-gwárdyiámi przychodzą: bo i Bog sam, kiedy sądźić ma, sam się nie pokaże, ále komitywę przybierze; wyraża to Eusebius Emissenus: *Virtutes coelorum --- Angelorum exercitus intelligimus, qui, ad iudicium venientem Salvatorem nostrum, comitabuntur.* Przez mocárztwá niebieskie, rozumieią się Aniołowie, ktorzy Páná nászego ná sąd przychodzącego wprowádzáć będą.

Eusebius Emissenus.

Otoli przedćię niechce się Pan ludźmi otaczáć, ná sąd idący, ále Aniołámi. Wszák pámiętaćie iáko Aniołow máluią, z-głowką i z-skrzydełkámi, brzuchá nic; áby sędźiow ásistencyia, żołądek máiąc, ludźi nie grabieżyłá, *Angelorum exercitus intelligimus.*

2.

VIRTUTES COELORUM. Kryyćie się ludźie iáko chcećie, nie zkryiećie się, pełni się słowo P. Bogá nászego: *Nihil est opertum, quod non reveletur,* nie mász nic zákrytego, coby się nie odkryło. Ale rzeczećie: przynamniey zapory niebieskie dotrzymáią záwárćia? nie dotrzymáią! Wiećież Pánowie, kto táiemną rádę wydał, kto zamysł wyiáwił? owi to Aniołowie, co przy boku wászym stawáią, mowi tenże: *Ministrantibus Angelis, coeli fores à seculo clausæ patebunt, ut spectentur excelsa.* zá usługą Aniołow, drzwi niebá od wiekow záwárte otworzą się, ábyśmy wysokośći widźieli. Ktoż te wysokośći niebá wydał? *Spectentur,* Aniołowie przytomni! Ale to zá ták wielą drzwi odpráwowáło się, *Fores clausæ,* nigdy przedtym tego nie bywáło, zá prog nic nie wynoszono, posługą w-tym sługkowie Aniołowie, *Ministrantibus Angelis.* Niespodźiewayćie się źiemscy Rzadcy, áby was nie wydawano, gdy niebieskiego Rzadcę wydáią Aniołowie. Ale ná coż? *Vt excelsa pateant!* nie uznawáliśćie źiemiánie co Bog, co niebo, otoż wam opony trochę uchylamy, weyzrzyćie co tráćićie, nie tákie niebo, iákie wy sobie imáginuiećie, szczera tu dobroć i godność, *Vt excelsa pateant,* Oby się ći służebni Aniołowie rzadow tego świátá, náuczyli, maszli co odkryć, co udáć, i wyiáwić, chyba to uday, co godność, Páná, wysokie iego tálentá i przymioty obiáśnić może, *Vt spectentur excelsa.*

3.

Idem.

ET TUNC VIDEBUNT FILIUM HOMINIS VENIENTEM IN NUBE. A w-ten czás obaczą Syná człowieczego przychodzącego w-obłoku. Nie mogłżeś się Pánie nász ná iáką karocę, álbo woz zdobyć? czemu ćię nie wprowadza oná károcá cztera źwierząt ćiągniona, á iáko tárentowátośćią iáką, oczemá ozdobiona? Wszedł Pan nász ná Krolestwo niebieskie, á iákoż? *Nubes suscepit eum,* Obłok go przyiął! nie zebrał bogactw z-źiemie, nie zbogáćił się z-Uczniow, ták, że go i obłoczek utrzymáć mogł. to podobno że wzrosł w-powagę, niebieską dźiedźinę wyższą ośiągnąwszy, wzbił się też ná ánimusz? pozorniey, bogáćiey i nakłádniey około niego poczęło bydź? bynamniey! táż w-Pánu skromność, iáko wyráźił Augustyn S: *Quoniam sic veniet ut abiit, nubes autem suscepit eum ab oculis eorum,* Albowiem ták przyidźie iák odszedł, álbowiem obłok podniosł go z-oczu ich. Wielkaż to pochwałá, Chrystusowá pochwała, tákim się wracáć iákimeś wyszedł.

4.

Augustinus Epist. 80.

Peregrynácyie młodych, á maćiesz tákie szczęśćie, áby się do Korony młodź powracáłá, ták, iáko wyszłá? *Sic veniet ut abiit.* Drugi godźienby był, áby go obłok do niebá prowádźił, á potym go cetnar niepráwośći ćiężyć będźie, *Sicut onus grave gravatæ sunt.*

5.

Przyszedł drugi do pokoiu Páńskiego pokorny, wwiązał się w-to zgro-

6.

Kkk

zgromádzenie potulny, áż że go urząd potkał, chlebá śię obiadł, dáleko ztąd do onąd, iuż inákszy. A Chriſtus náſz w-obłoku wſzedł, w-obłoku śię wraca, *Sic veniet ut abiit.*

7. CUM POTESTATE MAGNA. Przyidźie Pan z-władzą wielką. Náwet i u Chryſtuſá kiedy Tron ſwoy záśiádáć ma, pokázywáć, że on Pan, áż áſiſtencyią widáć, áż gwárdyie známienite, iż zádumiány Ewángeliſtá piſze: *Cum poteſtate magna.* Ey Máieſtatże to tám, powagáż to tám wielka.

8. CUM POTESTATE MAGNA. Nie trzebá, gdy śię w-rządach nie powodźi, zárázem ſercá tráćić, trzebá naprzod od pokory, układnośći, znoszenia ćierpliwego poddánych, począć; toż dopiero, ieżeli śię to nie powiedźie, trzebá mieć ánimuſz ná ánimuſz, potęgę ná potęgę. Uczynił ták Chriſtus mowi Cyrillus: *Primam apparitionem proſecutus eſt cum infirmitate & humilitate noſtra,* Pierwſze ſwoie pokazánie śię, odpráwił z-iákąś nieudolnośćią, i pokorą; *Sed ſecundam, celebrabit cum propria poteſtate & magna maieſtate,* Ale wtore przyśćie, świętowáć będźie, i odpráwowáć, z-wielką mocą i Máieſtatem wielkim. Przydáie Grzegorz wielki: *In poteſtate enim & maieſtate viſuri ſunt, quem in humilitate poſitū audire noluerunt,* w-wielkiey potędze i máieſtaćie obaczą tego, ktorego pokornego ſłucháć niechćieli. Nie uięłá was pokorá moiá, uymie potęgą, potulnie z-wámi idąc, wskoráćiem nie mogł, więcże náſtąmpię, *In poteſtate enim & maieſtate viſuri ſunt, quem in humilitate poſitum audire noluerunt.*

Cyrillus. Greg: hom. 1. in Evang:

9. HIS AUTEM FIERI INCIPIENTIBUS, RESPICITE & LEVATE CAPITA. A gdy śię to pocznie, weyzrzyćie i podnieśćie głowy wáſze. Czyliż to Chrześćiánie, pod ten oſtátni czás wſzyſcy zchyliwſzy głowę chodźić będą? iáko owo gdy kto przed nieprzyiaćielem ućieka, á ućieka kryiąc śię, głowę zchyla, by ſnadź śię nie wydał, by go nie poſtrzeżono; ták i Chrześćiáńſtwo Antychryſtá z-boiáźnią uchrániáć śię będźie, áż ich upewnią: Nie boyćie śię.

10. LEVATE CAPITA, Podnieśćie głowy. Zwyczáyna to pod ćiężarem zchyláć głowę, wielkież to bedźie ućiemiężenie od Antychryſtá, wielki ćiężar będźie, i przeto wierne Chryſtuſowi duſze, pod tákim ćiężarem, głowę ſwoię zchyláć będą, áż im rzeką: *Levate capita,* podnieśćie głowy.

11. LEVATE. Ma kto wyſoką głowę, mogłby ią też nád drugich pokázáć, wynieść, ále mu ią ułamią, nákłániáią; trzebá dopiero czekáć Ewángeliſty áż rzecze: *Levate capita,* Nu ieno dźwigniy śię, day śię widźieć.

12. LEVATE. Mać to pokorá, ma, że głowę zchyla, przeſzedł czás pokorzenia śię Antychryſtowi, więcże głowę też podnieśćie, *Erigamur qui ante curvi fueramus, & elevabimus capita noſtra, humiliati quondam,* mowi Euſebius, Podnieſmy śię, ktorzyſmy przedtym byli zkrzywieni, i podnieſmy głowy náſze, upokorzeni przedtym.

Euſebius.

13. Kiedy kogo poczną upokarzáć, to śię wſzyſtko coś do niego krzywo zda, áż uſłyſzy: krzywe to drewno, opáczne; i korzą go, i wſzyſtko śię coś nie zda do niego; ále nie fráſuy śię, ieno co nie ſłycháć głoſu: *Levate capita,* podnieśćie głowy, zá ufráſowániem idźie poćiechá.

14. LEVATE CAPITA. Ma to fraſunek, co wyraża przypowieść Polska: Chodźi, duma, zwieśiwſzy głowę. Ale i Angielczyk Bedá powiáda, że fráſunek głowę do źiemi náchyla; pomienione bowiem ſłowá ták tłumáczy: *Levate capita, id eſt exhilarate corda,* Podnieśćie głowę, to ieſt uweſelćie ſercá. Nie pytay go, czemu to chodźi iák zmokły wilk, zwieśił uſzy, w-źiemię wlepił oczy; bo śię gryźie, fráſuie, będźie on wnet ináczey chodźił, tylko niech kłopot minie, *Levate capita, id eſt exhilarate corda.*

15. VIDETE FICULNEAM, Pátrzćie ná figowe drzewo. Gdźie P. Bog Króluie tám doſtátek, tám choć w-uboztwie, przedćię doſtáie, choć skromnie:

mnie: i táki ſię podźiał ſtał; Niebo wźięło ſobie láto, á świát wźiął ſobie źimę. Miłeż to láto, dla owocow, doſtátku, urodzáiu, tákie ieſt Kroleſtwo Boże, *Regnum Dei æſtati comparat*. A świát co? ieſt ni twoiá źimá, wſzyſtko ztrawi, zámorzy, w-niwecz práwie zwárzy, *Fructus mundi ruina eſt*, owoc świátá upadek, *Ad hoc enim creſcit ut cadat*, ná to rośnie świát áby upadł, *Ad hoc germinat, ut quæcunq; germinaverit cladibus conſumat*, mowi *Gloſſa ordinaria*, Ná to záradza, áby co ſię zárodźi utratámi ztrawił. Służyłeś świátu, cożeś wskorał? *Fructus mundi ruina eſt*, Dom twoy, ſprzęty dawne, w-ruinę, w-upadek poſzły, *Fructus mundi ruina eſt*; Poskoczyłeś wyſoko, ná to, ábyś upadł, *Creſcit ut cadat*; zwádźiłeś ſię z-tym i z-owym, poránisz go, áż tu dla báſarunku, trzebá z-kreſcencyią ná targ, *Vt quæcunq; germinaverit, cladibus conſumat*, wſzyſtká świátowość przemiiá.

Videte ficulneam, Pátrzćie na figowe drzewo. A kiedy Pánie, nie będźie figowego drzewá, iákoż ná nie ludźie pátrząć będą? u nas tu w-Polſzcze, tylko Pánowie wielcy figárnie máią, niechże tám oni ná nie pátrzą, ále oko ubogich figowego drzewá nie zna. Odpowiáda Ambroży Swięty: Nie máſz kątá świátá bez figowego drzewá; bo nie máſz kątá świátá, bez grzeſzniká,á kożdy grzeſznik iáko w-ſukni zdrády, chodźi w-figowym liśćiu, po wierzchu pokrywa ćiáło, á wewnątrz radby ſumnienie okrył, *Foliis ficulneæ peccatores ſe tanquam fraudis veſte texerunt, ut conſcientiam velarent*. — 1. *Ambroſius in Expoſitione.*

Przyſzedłeś ná zpowiedź, ále ná niey táiſz grzechu, przyſzedłeś w-ſzáćie figowey, złoż ią, ábyś ſię dobrze wyzpowiádał, *Peccatores ſe tanquam fraudis veſte texerunt, ut conſcientiam velarent*. — 2.

Ale zkądże to grzeſznikom ápetyt do tego figowego okryćia? oto im záſmákowáłá tá odźieża ieſzcze w-ráiu, gdyż Adam i Ewá, ubráli ſię w-figowe liśćie. Ale toć gorſza grzeſznicy, ubráliśćie ſię w-liśćie, á frukt, á owoc kędy? żeśćie bez fruktu, iák tylko weyzrzyćie ná figowe drzewo, boyćie ſię ſadow Páńskich, *Ergo folia ſuſpecta ſunt ſine fructu*, mowi tenże, *Tales veſtes paradiſi exules habent*, tedy liśćie podeyzrzáne ſą bez owocu, tákie ſzáty Ráiu wygnáńcy máią. kiedy ieſt pozor cnoty, rzeczy nie máſz, pokryćie pobożnośći i hábyt, nie rzecz, wygnáńſtwem to z-Ráiu trąći, *Tales veſtes paradiſi exules habent*. Rzadkie zbáwienie gdźie obłudą, cnoty zmyśláią, *Folia ſuſpecta ſunt ſine fructu, tales veſtes paradiſi exules habent*. — 3. *Idem:*

Videte ficulneam. Pátrzćie ná figowe drzewo. Nie tylko życie rożne ieſt, dobrych i złych, ále i Kálendarz, inákſze minucyie ma cnotá, inákſze grzech. Uważa Theophilactus: Będźie ſię oſtátni ſadny dźień dobrym zdał, iáko lato, ktore wyraża figowe drzewo; á grzeſznym w-ten czás, będźie Grudźień, wielka źimá, *Regnum Dei, poſt hyemem & tempeſtatem, quaſi æſtas, adventurum iuſtis*, Kroleſtwo Boże iáko po źimie i nawáłnośći, przyidźie ſpráwiedliwym, *Tametſi tunc peccatoribus futura ſit hyems*, Choćiayże w-ten czás grzeſznym będźie źimá. — 4. *Theophilactus:*

I bywáć ták: ná złego człeka ogrod, przepuśći P. Bog źimę, powárzy mu ſię drzewo, opádnie kwiát z-zboża; á ſad ſadem u dobrego, urodzay urodzáiem. Nie dźiwuy ſię grzeſzny, inſzy u ćiebie Kálendarz, dobrym láto, kiedy tobie źimá. Czemuż ſię to ták nie zgadzaćie? Przyczyná! *Cum illi præſens ſæculum pro æſtate habent, futurum autem pro hyeme*. bośćie wy grzeſzni Kálendarz odmienili, teráźnieyſze życie ieſt u was látem, á nie miáłoby bydź, to też przyſzły żywot będźie wam źimá. — 5.

Czemu drzeć grzeſzni, á przez wſzyſtkę wieczność będźiećie? bo was też tám źimá wieczna ogárnie. *Futurum --- pro hyeme*. — 6.

Amen dico vobis --- Cœlum & terra transibunt, verba autem mea non præteribunt. Záprawdę powiádam wam --- Niebo i źiemiá przeminą, ſłowá moie nie przeminą. — 7.

Zwyczay to ieſt Piſmá Swiętego, że w-Ewángelyi Zydowskie ſłowá tłumá- — 8.

tłumácza się ná Łáćińskie, i tákie ieſt słowo *Lamaſabacthani*, i inne słowá, czemuż przedćię tego słowá *Amen*, choć ieſt częſtokroć w-Piſmie Swiętym, nie przetłumáczono? Wiedźiáło Piſmo Swięte, że ludźi kłamliwych ieſt dość ná świećie, toby też dość ich nie mogło mowić *Amen*; bo kłamcá tákiego słowá nie mowi; bo nie mowi prawdy, *Amen enim interpretatur Verum*, bo *Amen* znáczy, Prawdá. Więcże wygadzáiąc nieudolności ludzkiey, i w-wpráwieniu nie mowienia prawdy, nie tłumáczy Ewángelyia *Amen*, co się wykłada Prawdá, *Amen enim interpretatur Verum*.

9. AMEN. Kiedy to wſzyſcy, co wiedzą, wſzyſtkim iáwno, to też nie ma ſwoiey powagi. Bywáli i tacy do ludu mowcy, co niechćieli bydź rozumiáni, ták trzymáiąc, iżby mniey ważyli, gdyby ich rozumiano. Aleć to nie chwálna. Może bydź iednák tá poćiechá Káznodźieiom, i Náuczyćielom, iż nie przeto oni źli, że ich nie kożdy rozumie, *Amen* dobre, choć nie kożdemu wiádome, mowi tenże: *Vt honorem haberet velamento ſecreti, non ut eſſet negatum, ſed ne vileſceret nudatum*.

10. COELUM & TERRA TRANSIBUNT. Monárchowie, Rzadcy, Pánowie uczćie się iáko maćie mieć nieodmienne słowo, áby wprzod niebo upádło, źiemiá zniknęłá, niżeli się wáſze, bo Páńſkie, odmieni słowo. Mowi Grzegorz Wielki: *Nihil in corporum natura cœlo & terra durabilius eſt, nihil tràſit velocius, quàm ſermo*, Między ćiáłámi, nic nád niebo i źiemię trwálſzego nie máſz, nic bárźiey nie przemiia iáko słowo, á będźież też to słowo Páńſkie znikome? odpowiáda on: *Cœlum & terra tranſibunt, quia omne quod apud vos durabile & ſine mutatione eſt, ad æternitatem durabile non eſt, & omne quod apud vos tranſire cernitur, fixum & ſine tranſitu tenetur*. To co u was ieſt ſtatecznego i bez odmiány, do wieczności trwáć nie może, á wſzyſtko co u was przechodźi, u mnie ſtátkuie. Zkądże to Pánie? *Quia ſermo meus qui tranſit, ſententias manentes exprimit*, Albowiem mowá moiá ktora przechodźi, ſentencyie i zdánia trwáiące wyrażá. Coż to táki zá ięzyk P. Bogá náſzego? czy to ieſt iáko ięzyk owych? co iák wymowi, iák wyrznał, iák nákárbuie, iák iuż raz zedrze z-ſławy, nie obleczeſz się w-nie? *Sententias manentes exprimit*, o nie táki ięzyk P. Bogá náſzego! ále gdy obiecuie nie odmieni, dá-li słowo, dotrzyma go, *Sententias manentes exprimit*.

11. COELUM & TERRA TRANSIBUNT. Owi *Sereniſſimi*, Elektorowie, Kurfiſztowie, wy Słońcá, co Kośćiołowi dogaraćie, wy Mieśiace, co się to rogiem Wierze Kátolickiy ſtawiaćie, błędne gwiazdy, wiedzćie, że was przetrwa Kośćioł, *Apparet autem hoc loco, quòd Eccleſiam omni creaturæ præferat; Eccleſia enim & Verbum ac Evangelium nequaquam peribunt*, Kośćioł álbowiem, i słowo, i Ewángelyia, nigdy nie zágina, mowi Theophilactus.

KAZANIE I.

ALBO

UWAZANIE,

Ná Niedźielę wtorą Adwentu.

O grzechách.

12. KOniec do ktorego kierowáć się mamy, ieſt, ná tym świećie służbá P. Bogá náſzego; od ktorego celu grzechem się śmiertelnym dáleko odſtrzeliwáia ludźie, i idą ná ztrácenie ſzczęśliwey wieczności. Więc o tym zábłądzeniu uczyniemy teraz uwázánie; á ták naprzod ſtaw się człowiecze przed P. Bogiem twoim, grzecháми iáko powrozámi zwiazány, ktore iuż piekło z-ſobą wiążą; pomyśl że máſz ognisty łáncuch ná ſzyi, płomie-

płomieniste okowy ná ręku,że ćię káydánámi żarzystemi zpętano,á proś sobie o łáskę, ábyś mogł poznáć, prożność i obrzydliwość grzechu śmiertelnego. *Ad maiorem Dei gloriam*, Ná większą chwałę P. Bogá nászego.

Punkt I. Naypierwszy ná świećie grzech w-cáłey wiecznośći iest grzech względem mieyscá w-niebie, względem Osob od Aniołow popełniony, ktorzy że zgrzeszyli, á ćiężko zgrzeszyli, iest ártykuł wiáry; bo i sámo karánie piekielne wydáie tę złość, ále iákiby to był grzech, to nie iest ártykuł wiáry. 1.

Scotus in 2. d 6. a. 2. náucza, że zgrzeszyli *luxuria spirituali*, lubieżnośćią iákaś Duchowną. *Gabriel, Lichetus*, i nász *Vasques D. 234 cap. 2.* rozumieią, że zgrzeszyli áppetytem rownánia się z-Bogiem. Swięty záś Thomasz miánowićie *1. p. q. 63. a. 3. in O.* uważa, że zgrzeszyli *per inordinatum appetitum beatitudinis*, przez nieporządne życzenie sobie błogosłáwieństwá, to iest, że chćieli nie przez łáskę, nie przez zasługi nádprzyrodzone, ále właśną swoią dźielnośćią i siłą, dostąpić wiekuistey chwały. Czego też nauczał *Hervæus, Ægidius, Bassolis, Argentinas, Albertus, Durandus*, i ztąd wiele mądrych rozumiáło, że oni zgrzeszyli herezyią Pelagiáńską, náturze nád zamiar przypisuiącą. 2.

W-Swiętey Teologiy powiáda się: Naprzod że zgrzeszyli pychą, ktore zdánie iest práwie powszechne. Gruntuie się ná słowách Izáiaszá Proroká, *Cap. 14. v. 11. Detracta est ad infernos superbia tua*, co *in sensu accommodatitio* do Lucyperá się stosuie, i też Augustyn, *Lib. 14. de Civitate c. 3* mowi: *Diabolus non est fornicator, aut ebriosus, aut aliquid huiusmodi, sed superbus & invidus.* Czárt nie iest porobcá, áni piiánicá, ále albo pyszny, álbo zazdrośliwy. Tu trudność w-czym tá pychá zależáłá i zazdrość; co ták się obiaśnia. 3.

Obiáwiono Aniołom wszystkim: Bog przyimie ná się náturę ztworzoną; rzućił rozumem i bystrośćią swoią Lucifer, i z-innemi Duchámi ná nátury ztworzone, i przeniknał, że ile z-niech, nie mász w-tym niepodobnośći, á usłyszawszy że Bog to obiáwiał, prawdźiwie iáko prawdá, choćći nie przeniknał nátury Bozkiey, wniosł iednák pewnie, iż Bog może náturę ztworzoną przyiąć, ponieważ sam twierdźi, że to uczynić chce. 4.

Idźie dáley rozszerzenie tego obiáwienia. Záś práwi náturá tá, ktorą Bog przyimie: (Záwieśił się Lucifer oczekiwániem, záwiesił Michał Swięty, záwieśił dwor Anielski, á Bog wyiawia swoy sekret,) złączy się z-osobą Bozką, á iesżcze trzebá będźie, ábyśćie się temu Bogu Człowiekowi wszyscy pokłonili. 5.

Zásmucony tą nowiną Lucifer, pocznie do sobie podobnych Duchow w-oney pokuśie mowić: cóż to iest, czemu to Bog námi gárdźi? miałli przyiąć náturę ztworzoną, izalim ia tego nie był godnieyszy, álbo ktorykolwiek z-nas, á nie tá lepianká, tá ożywiona gliná człowiek, á iesżcze mu się kłániáć mamy. Záchoway tego godnośći nászá, i wielkośći przyrodzoney. 6.

Ale zkądże też wiemy, że to było tá máteria zazdrośći i pychy? naprzod mamy tego fundáment w-Ewángelyi, mowi bowiem Chrystus: *Ille homicida fuit ab initio.* Czárt był zaboycą od początku; kędy mu przypisuie Chrystus pierwszy grzech zaboystwá. W-czymże to zaboystwo należáło? że chćiał (że ták rzekę) znieść náturę ludzką, z-ktorą że się miał złączyć Bog, obiáwiono mu, chcąc onego sam złączenia dostąpić. 7. *Ioannis 8. v. 48.*

Iest to zdánie Ruperti ná to mieysce. i Grzegorzá Swiętego, *Lib. 33. moralium: Quando Redemptorem nostrum carne mortalem vidit, altiori fastu elatus intumuit.* Tákże i Páweł S. powiáda: że dwá rázy ná świát Syná swego wprowádźił Oćiec Przedwieczny, i wtorą rázą mowi Páweł: *Et cùm iterum introducit primogenitum in orbem terræ, dicit: & adorent eum omnes Angeli eius*, á ieżeli tym wtorym rázem kazał się kłániáć, á ták go iuż drugi raz wpro- 8. *Ad Hebr. 1.*

 wádzą,

wadza, *Et cùm iterum introducit.* O toć muśiał kazac ſnać kłániáć śię mu Aniołom, i pierwſza ráza wprowadzáiac ná świát Syná ſwego, to ieſt do wiádomośći Anielskiey, *Et adorent eum.*

9. Bierzmy z-tey nauki pożytki duchowne. Pierwſzy niech będźie, áby człowiek z-ſercá rozumiał, że on gorſzy od czártá; bo on tylko iednym grzechem śmiertelnym P. Bogá obráźił, á on wiela. Przeſtańćie Duchowie źli od Bogá nas odwodźić, iuż was pochwalemy: Wyśćie iednego grzechu, my wielu winni, wy ogniem wiecznym goreiećie, my możemy ogniem miłośći Bozkiey goreć, wy ná wieki Bogá bluźnić będźiećie, my go ná wieki miłowáć. Zpowiádamy śię wam, to wam i wyznawamy, że nie umiemy tego, rozum náſz to zwyćięża, czemu Bog ná náturę náſzę lepſzy, niż ná wáſzę, wyśćie iednym grzechem śmiertelnym go obráźili, my wiela! wy zárázem potępmieni, my po wielu grzechách zbáwieni! Rozumiem ták, że gdyby o tym czárt do naywiękſzego grzeſzniká mowić miał, zkruſzyłby go, do zádumieniaby go przyprowádźił.

10. Drugi pożytek. Policz ſobie człowiecze grzechy twoie śmiertelne, ieden grzech, iedno piekło, wiele grzechow, ták wiele piekłow, iednego piekłá nie ztrzymaſz, iáko wiele piekłow ztrzymaſz? oto ugáránia iedney świecy nie ztrzymałbyś, iáko wytrzymaſz pożary wieczne? á będźie umiáłá ſpráwiedliwość Bozka ták wieczne one boleśći ztężyć, żeć zá dźieśięć náprzykład grzechow, iedno piekło, zá dźieśięć piekłow ſtánie.

11. Trzeći pożytek. Niechćieyćie o wſtyd przyprowadzáć P. Boga náſzego. Zádáie Bogu czárt: Wiem żeś Boże ſpráwiedliwy: bo mię w-tym ſamo dowćipu mego przenikánie krępuie; ále co to zá ſpráwiedliwość? mnieś po iednym grzechu śmiertelnym wiecznie zápomniał, á człowieká po ták wielu obrázách twoich nie karzeſz? Wiem żeś Bog miłośierny: bom śię tego nádoświadczał, gdyś mi ták wielu z-ręku od wielu lat poddánych, odemnie odźiedźiczonych wydárł, i w-niebie poſadźił, bá podobno i tych co ſa w-tym Kośćiele w-grzechu śmiertelnym zbáwiſz! ále coż to zá miłośierdźie, że też ná mnieś nie weyzrzał? czyli miłośierdźie Bozkie w-skárbie ſwoim, skutecznych nie ználázło było łask, ná moie uſpráwiedliwienie? czemuż ich Bog mi umknał? izali przyrodzenie moie Anielskie, iſtotá cále Duchowna, nie ieſt lepſza i ważnieyſza, niż ten ſak ożywiony plugaſtw i plwoćin? I ty Boże ukrzyżowány, czemużeś nam krople Krwie żáłował? á tákeś ia obfićie zá ludźie wylał. ách! zmieśćiłożby śię było ná tymże krzyżu zbáwienie náſze, i zbáwienie ludzkie, iedna myśla, iednym áktem, iednym ofiárowániem, iedney namnieyſzey kropie twoiey, zbáwiłbyś nas był, á kiedyś śię ták rozkochał w-ludźiách, to im było cáła Krew, nam punktćik Krwie ofiárowáć. Wſtydź śię Boże ukrzyżowány: bo ći twoi kochánkowie, coć oddáia? á nameś zbáwienia zazdrośćił. Wſtydź śię i Ty Boże, wſtydź, iákoć to ludźie záwdźięczáia! Ochłodź chęći człowiecze grzeſzny, ochłodź chęći P. Bogá twoiego przećiwko tobie, ochłodź ſerce P. Iezusowe, nie day śię Bogu, zá ćię, nie day P. Iezusowi wſtydźić. Miłuy Bogá twego nád wſzyſtko, á miłuy z-wſzyſtkiego ſercá, á P. Bogá, á Páná Iezusa wſtydu wybáwiłeś.

12. Czwarty pożytek. Bog Aniołow złych nie czekał do pokuty, czeka ćiebie, pewnie nie dla tego, ábyś go znowu obrażał; czás iuż tedy pokutowáć!

13. Piaty pożytek. Strzeżćie śię diabelskiego grzechu. grzech diabelski według S. Tomaſzá oſadza śię *in inflexibilitate voluntatis*, w-nieodmienności i nieodłożeniu woli, kto tym grzechem, nieodłożoney woli od złego, grzeſzy? ten ktory w-grzechách śmiertelnych, upadſzy w-nie, zwyczáiony gnije, ginie. Wiem że śię w-tym nie mylę; nikogo Bog, mowię beſpie-

bespiecznie: nikogo ták nie często nie zbawia, iáko tych, ktorzy w-nałogu złym áż do śmierći trwáią. Cofniy się człowiecze od tych twoich záwźiętośći grzechowych, áby ćię Bog z-Aniołámi nie pokutuiącymi nie odrzućił, w-przepáśći przeklętey wiecznośći nie wepchnął.

Wtory punkt niech będźie o grzechu popełnionym w-Ráiu. Ieſt to Artykuł Wiáry, że zgrzeſzył Adam. Ieſt i to Artykuł Wiáry, że zgrzeſzył iedzeniem owocu, z-drzewá zákazánego; ále to nie ieſt ártykuł wiáry, co zá owocem zgrzeſzył. Marſilius Ficinus Medyk uważáiąc przymioty Mirobalanow, powiáda: ieżeli ktorym fruktem, tymby był miał zgrzeſzyć Adam, ieżeli ieſzcze ten frukt ná świećie ieſt. Chrześćiánie około Dámáſzku i w-Páleſtynie ſą tego mniemánia, że zgrzeſzył owocem, ktory oni názywaią: *Ficus Adami*, Figa Adámowa. Widźiałem go ia, i iadłem; nie ſmákiem, ále powierzchownym kſztałtem, ieſt rzecz podobna ogorkowi. Ma i to w-ſobie, że przez ſrzodek kráiąc go poprzek, záwſze ſię naydźie obraz ná kſztałt Krucifixá: dáią ieſzcze i do tego mniemánia ten pozor. Powiáda Piſmo Swięte, iák skoro zgrzeſzył Adam i Ewá, otworzyły ſię im oczy, i uczynili ſobie zaſłonę, iako mowi Piſmo Swięte, *Ex foliis ficus*, z-kwiátu figowego; toć pewnie záraz chćieli ſię okryć. záś tego drzewá liſt do dźiśieyſzego dniá ieſt ták wielki, (choć dáleko teraz ſą zmnieyſzone frukty i drzewa,) że ſię wpoł człowiek może okryć iednym liſtem. Poſtáremu iż tym, á nie innym fruktem zgrzeſzył Adam, nie ieſt to ieſzcze pewność.

W-tym grzechu Adámowym, dwie ſą okolicznośći. Pierwſza máteria grzechu, to ieſt: Owoc. Druga, ſzerokość grzechu, i zlewánie ſię ná Narod ludzki cáły, okrom Błogoſłáwioney Pánny Niepokalánie Poczętey. Grzech ktorykolwiek śmiertelny nie może ſię zrownáć w-tey ſzerokośći z-grzechem Adámowym, ále pátrzac ná máteryią, Chrześćiáńskie grzechy dáleko i nieporownánie więkſze. Zákazał Bog ieść owocu, ále też zákazał i pożywáć niegodnie w-grzechu śmiertelnym Náyświętſzego Sákrámentu, á byłyż też Komunie twoie w-łáſce Bożey záwſze uczynione, záwſze Swięte? Adam iábłko urwał, tyś ſubſtáncyią wydárł, zdrowieś odiał, cnoty i niewinnośći pozbáwił.

Coż Bog po pierwſzym grzechu Adamowym uczynił? zárázem go z-Ráiu wypchnął, z-dobrego mienia złupił, ná wygnánie wtráćił. Człowiecze, zgrzeſzyłeś śmiertelnie, cożći ſię po tym grzechu złego tráfiło? O kiedyby P. Bog náſz táki dekret uczynił: iák kto zgrzeſzy śmiertelnie, ma te ſzaty, záraz ie ztráći, ma tę kámienicę, tę wieś, złupia go z-tego, ma pieniądze, urzędy, dobre mienie, powagę, przepada to wſzyſtko; á Bog łáskáwośćią ćię raczey uymuie. Ná cożći to Bog przepuśćił, ná co ćię czeka? pewnie nie ná to, ábyś go obrażał, ábyś w-niepokućie trwał. O miłośierdźie P. Bogá mego, ktoremiżeś to ſłowy za mną do Bogá mowiło, ktora mowa wyżebráło, áby mię Bog do pokuty czekał, áby mię zárázem nie karał, á Rodźicá Adámá od karánia nie odprośiłeś.

Punkt trzeći. Niech będźie uważánia o grzechách náſzych, ktore trzebá ſobie ogołem przypomnieć. Rozumiem że człowieká, co w-látá wſzedł, nie máſz, ktoryby miał pámiętáć wſzyſtkie grzechy powſzednie, chybá te, ktore od śmiertelnych nieobaczeniem rożnią ſię, álbo raczey wymawiáią.

Rozumiem że z-ludźi w-grzech wpráwionych, nie máſz żadnego, coby, choć pámięta grzechy powierzchownie uczynione, pámiętał grzechy wnętrzne, myślne. Smierć przypomni, ſąd ſzczegolny, tenći ie ſtáwi, ten wyliczy. Otoli ie ſobie choć ogołem ſtáwić przed oczy potrzebá.

Naprzod wſpomniy ſobie názpowiedź dożywotnia, wſpomniy ná zpowiedz ná Iubileuſz uczynioną, á wkrotce iákiżeś też po Iubileuſzu, izaliś iuż łáski P. Bogá twego nie nádtráćił?

1.

2.

3.

4.

5.

6.

7\. Wtory ſpoſob. Przypomniy ſobie ich przy ránách IEZUSOWYCH. Weyzrziy ná głowę P. IEZUSOWA, koroną ćierniową ukoronowána, á głowá twoiá iáka? iákich myśli nápełniona. Weyzrziy ná ręce P. IEZUSOWE, á ręce twoie iákie? Uſtá P. IEZUSOWE żołćią i octem nápawáne, á twoie uſtá czym nápoione? wieleś też rázy uſtámi twemi zgrzeſzył? nogi IEZUSOWE wydádzą dokądeś chodźił. W-ſercu P. IEZUSOWYM iák w-źwierćiedle oglądaſz zakochánia twoie i áfekty ſerdeczne.

8\. Trzeći ſpoſob wſpominánia grzechow ieſt. wſpomniy ſobie iákiś był w-śiodmym roku, iákiś w-trzynaſtym, iákiś w-ſzeſnaſtym, w-oſmnaſtym, i tu ſię poczęłá wybiiáć złość twoiá. Przypomniy iákiś był z-krewnemi, iákiś był z-obcemi, iákiś był z-więkſzemi, iáki z-mnieyſzemi. Mięſzkałeś tu, zgrzeſzyłeś ták, od miáſtá do miáſtá, od wśi do wśi, idąc; nie byłeś nigdy bez obrázy Páná Bogá twoiego. Chriſtus miáſtá i mieyſcá obchodźił dobrze czyniąc, á ty, gdźieś był, wſzędźieś ſię Bogu grzeſząc obrzydźił. Stawże teraz ſobie te mieyſcá, á proś P. Bogá twoiego, żeby cudownym ſpoſobem, po wſzyſtkich tych mieyſcách, teraz ćię rozłożył, *Replicet & reproducat,* á ná tych wſzyſtkich mieyſcách záwołay: Żáłuię Pánie, żem ćiebie Bogá naywyżſze i niezkończone dobro obráźił, żáłuię i tu, i owdźie, żáłuię, żáłuię wſzędźie.

9\. Połay ſię Chrześćiáński człowiecze, żeś świnią; obmyto ćię, ták często Krwią Chryſtuſową, á tyś ſię do błotá tego wroćił, mow ſobie, żeś ty pies zgniły, grzechámi roztoczony, przyznay żeś ty wrzod, z-ktorego, ták wiele ropy wypłynęło. Zgrzeſzyłem, á iákoż bárzo, iáko wiele? mow z-Mánáſeſem:

10\. *Peccavi ſuper numerum arenæ maris!* Zgrzeſzyłem nád wielkość piasku morzkiego! á liczyłżeś go? nie liczyłem! ále nie mogę ſię i nieprawośći moich doliczyć! Niech Bog zpuśći oboie Aniołowi liczyć, ákbym ia rozumiał, że więcey nieprawośći moich, *Et non ſum dignus videre altitudinem cœli,* nie ieſtem godźien widźieć wyſokośći niebá. Ale mię będźieſz naymilſzy Wodzu moy, domowniku, ſpołmięſzkáńcze moy, Aniele ſtrożu wzywał: Weyzrziy w-niebo? nie weyzrzę! bom nie godźien ná nie pátrzáć. *Non ſum dignus videre.* Czemu? *Præ multitudine iniquitatis meæ*, dla wielkośći nieprawośći moich! te mię oslepiły, te oczy wybráły; *Quoniam irritavi iram tuam,* bom rozdrzaźnił, ách! rozdrzaźnił gniew twoy. Utniy Pánie Boże te ręce, ktore ſię przećiwko tobie porwáły. Utniy nogi, ktore przeſtępowáły przykazánie twoie. Utniy głowę, wyłup oczy, złe ćiáło moie skaż ie, wyrwiy to nieſzczęśliwe ſerce, day ie kundłowi párſzywemu zieść; bo ſię do ćiebie nie miáło. A z-duſzą co Pánie uczyniſz? Pánie zniſzcz ią; bom zgrzeſzył przećiw niezkończoney dobroći twoiey, niech iey i ná świećie nie będźie; bo ſię ná máieſtat twoy porwáłá. Po cożeśćie krople w-morzu, przedyſtyluyćie ſię w-łzy, gdybym wypłákał ták wiele łez, iáko Wiſłá álbo cáły Dniepr, i owſzem iáko wſzyſtko morze, ieſzcze to máło; bo wſzyſtkie te ſą zkończone, á iam Bogá naywyżſze i niezkończone dobro obráźił.

Vczyńmyż Colloquium, *álbo rozmowę ná końcu.*

11\. Staw ſię człowiecze przy nogách IEZUSA ukrzyżowánego, ták iáko owo poſpolićie S. Máriá Mágdálenę máluią, przemiy ie łzámi twemi, á oświadcz ſię przed P. IEZUSEM: O nogi IEZUSA moiego, mieyſce pokuty, o nogi IEZUSA moiego, zpowiednico iedyna, nogi IEZUSA moiego, konfeſſionale naymilſzy, do was przyſtępuię, wam ſię zpowiádam. Zpytaſz mię IEZU ukrzyżowany: Żáłuieſzże zá grzechy? Żáłuię! á z-ſercá? z-wſzyſtkiego ſercá! á czemu? żem ćię dobro naywyżſze, naymilſze, niezkończone obráźił. á iák godnie żáłuieſz? tym żalem, ktorymeś Ty zá nie ná Krzyżu żáłował. Oświadczam, że nie wſtánę, że nie odeydę, áż Ty Naywyżſzy Kápłánie, rękę prawą odiawſzy od Krzy-

żá, á

żá, á ku mnie ią obroćiwszy, ięzykiem uboztwionym rzeczesz: *Ego te absolvo à peccatis tuis*, Ia ćiebie rozwiązuię od grzechow twoich. Obyśmy Pánie tego szczęśćia doczekáli, i godni byli, Amen.

KAZANIE II.

Ná wtorą Niedźielę Adwentową.

Drugie dowody brzydzenia śię grzechem śmiertelnym.

1. Z-Adwentem Swiętym / ná drugą Niedźielę idącym / i ią drugie dowody brzydzenia śię grzechem śmiertelnym / przywodźić będę chcąc tę i prácą / ná zbáwienie dusz podiętą / błogosłáwieństwem twoim / uszczęśliw Pánie. I będźie to Ad maiorem Dei gloriam. Ná większą chwałę Páná Bogá nászego.

2. PIERWSZY DOWOD: Ze sumnienie dręczy po grzechu.

Sumnienie wielka kárá zá grzechy

W-grzechu śmiertelnym / iest złość i brzydkość / w-sámym grzechu śmiertelnym záwárta / ktora szpetność / szpeci i nieprzystoi náturze rozumney / ktorey szpetnośći / w-wielu grzechách / i sámi Pogánie rozumem przyrodzonym dochodźili. druga rzecz znáyduie śię w-grzechu: że iest przestępstwem práwá / iest nieposłuszeństwem przećiwko rozkazániu od P. Bogá nászego uczynionym / iest ná koniec i to: że kożdy grzech śmiertelny / iest obrázą Bozką / i w-kożdym grzechu śmiertelnym / to iest rzecz nayćięższa / że iest obrázą Bozką / ktorą Bog / obćiąża sobie sámą godnośćią swoią niezkończoną / ná ktorą śię człowiek grzesząc śmiertelnie / porywa. A żeby śię człowiek nie zkarżył: Pánie uráźiłeś śię / niewiem o co / rozgniewałeś śię / nie wiedźiałem żeś śię tym uráźić miał; obmyślił Bog w-duszy / Námiestniká sobie / to iest sumnienie włásne / ktore przestrzegá: nie czyn tego / obrázą to Bozka. A tu przełożę co czyni sumnienie / odrażáiąc od grzechu śmiertelnego / álbo uczyniony karząc / i choćiem to iuż był przedtym námienił / rozwiodę to znowu.

3. Sumnienie násze iest to zwierćiádło dusze / przed grzechem wyobraża śię na niem: że Bog łáskáwy / ále gdy zgrzeszysz rozgniewa śię, i widźi to duszá / ma w-tym przestrogę. zgrzeszyszli śmiertelnie / w-tymże dusze zwierćiedle / wystáwić śię Bog / iuż rozgniewány / iuż Sędźia / ná wieczność ćię złą / zkázuiący. Izáliż ták obrázu Bogá łáskáwego / od grzechu ćię odwodzącego nie widźiałeś w-duszy twoiey człowiecze grzeszny? ále po grzechu / izáliż śię nie wystáwiał / iáko rozgniewány! á przeprośiłżeś go iuż?

4. Sumnienie násze / iest to iáko Index, iáko rączká / ná zegárze pokázuiącá: będźieli iedná / pokázuie śię iedná / będźieli wybiiána / będźieli ostátnia godźiná / pokázuie wybiiáną / pokázuie ostátnią godźinę. ták i sumnienie / pokázuie: iużeś raz / iuż dźieśiąty / zgrzeszył! boy śię! rachuy śię! czy iuż nie nástępuie wybiiána? że po tym grzechu / nie przyidźieć do pokuty!

5. Sumnienie násze / iest to Poseł / Rezydent / Orator / chceszli też názwáć go: Woźnym Bozkim / i ogłasza: Nie czyn tego / zgrzeszysz / łáskę Bożą strácisz. á zaś po grzechu nieprzestánnie woła: Bogáś obráźił / duszę zábiłeś / ná wieczne sobie potępienie zárobił! Głośie sumnienia / wyroku od Bogá / coż teraz duszom słuchączom moim zwiástuiesz? co im opowiádasz?

6. Odważysz śię opuśćić Bogá / opuśći ćię / od ćiebie wzgárdzona łáská poświącáiąca / záweźmiesz śię / ábyś z-nieprzyiaćiołámi / duszy twoiey / z-duchámi piekielnemi przestawał / coż czyni sumnienie? czásem wystáwiáią śię przed oczy / ći twoi czárći / álbo i we śnie pokázuią śię / iákoby człowieká bráli / do piekłá porywáli / ták / że czásem przychodźi grzesznikowi / do iákiegoś zá-

gos zawrotu głowy. Przyidzie noc albo w-omácku / zda mu się / że go coś chwyta / strászy / sam wyniść w-nocy / sam w-osobnośći bydź / nie przewiedzie ná sobie! Zda mu się / że coś wszystko na niego woła / i są to skutki / szczekáiącego że ták rzekę / wyiącego / sumnienia!

7\. Sumnienie po grzechu / iest wężem / ktory dusze gryzie / i nie przyidzieli człowiek grzeszny do pokuty / przez wszystkę wieczność gryść go będzie. Staie się po grzechu sumnienie / sempem / ktory wnętrzności dusze nieustánnie ráni / żrze / i iest to dręczenie większe / niżeli niewiem iákich we kupę zebránych furyi.

8\. To co niebo niebem czyni / iest widzieć Bogá / miłowáć go błogosłáwienie; záś to co piekło pieklem czyni / iest nie widzieć Bogá / nie miłowáć go / z-czego idzie boleść i udręczenie / po ktorym pierwsze iest karánie sumnienia gryzącego / strofuiącego / i to piekło / częstokroć ludzie grzeszni / iescze zá żywotá záczynáią á nie záczalże go kto i z-was? wewnątrz w-was záwárte sumnienie / izali nie spráwuie / niespokoynego strachu?

9\. Przepuści czásem P. Bog ná grzesznicá / i iákaś boiaźń / i obawiánie się / list drzewá ruchaiący się przestrászy go / cień uciekáć mu każe / i zostáie grzesznik w-wielkim niepokoiu / i ukontentowánia nie znaydzie / áni w-sobie / áni w-Bogu / áni w-żadney rzeczy. Poturbowanie wnętrzne wszystko miesza / iest w-niem ustáwiczna myśli woyná / nie ustáiąca bitwá / i wichrowáta niepogodá. Nic nie wątpię / wielki świat / są i teraz grzesznicy tákie boiázni / tákie strachy sumnienia / cierpiący. Znałem ia sam tákich / co ná końcu / ciężkośći sumnienia ścierpieć nie mogąc / sámi się wieszáli / dopieroż co się wieszáć / zábiiáć chcieli! O ná iák zły koniec przychodzisz grzechu śmiertelny! przychodzisz obrázo P. Bogá nászego!

10\. Pierwszy zá Ráiem grzesznik iest Kaim / i pierwszego Kaimá / opisuie Pismo Swięte / iákie miał dręczenie sumnienia / po zábitym Ablu: oto práwi tákem zgrzeszył / że mi iuż nigdy Bog nie odpuści! większa iest práwi niepráwość moiá / ániżeli abym miał odpusczenie zásłużyć. rozumie Káim / że mu Bog kazał precz z-świátá / á ná świećie był: oto práwi mię dziś wyrzucasz z-ziemie. rozumiał / że iuż Bog ná niego weyrzeć nigdy nie miał / i że go coś porywáło / áby go przed Bogiem zkryło / by snáć Bog pátrząc ná niego / nie zmiłował się nád niem: od twárzy práwi twoiey zkryty będę. rozumie Kaim / że nie będzie nigdy mogł mieć domu / áni cháty / áni przytulenia; oto práwi będę tylko się włoczył / tylko uciekał ná ziemi. rozumie Kaim / że kożdy ktory go zdybie / zábiie go! Kaimie! wżdyć to nie masz ná świećie tylko Adam / Ewá / á ty: izaliś cię Oćiec / izali Mátka zábiiáć będzie? Kaim przedćię boi się! daymy to / że się świat rozrodzi / izaliż kożdy zábiiáć cię zechce? oto i tego / boi się Kaim! Snać też podobno zdáło mu się / że Ablá widział / że go Abel gonił / że kożdego áby się krwie iego zemśćił / prosił. Ták to Kaima / ták grzesznikow dręczy sumnienie.

11\. A nie tylko grzech przez sumnienie dręczy dusze / ále częstokroć męki i ná ciáło zlewa. Z-grzechu owe plugáwe choroby / z-grzechu w-młodych látách starzeie się / grzechem psuie się urodá / záraza smrod / trawi ciáło / i stáią się oddycháiącemi trupámi / i żywą zgnilizna. O szpetny widoku / ále spráwiedliwe zá grzechy karánie!

12\. Ztrátá z-grzechu śmiertelnego idąca.

WTORY DOWOD: Iż przez grzech iest ztrátá wielkich dobr. Zkarze Bog kogo przez samże grzech / zárázi go chorobámi / áż tu iáki táki ucieká przed niem / konwersácyi się iego chronią. Gruchnie-li to miedzy ludźmi: że kto wierutny niecnotá / że kto o Bogá nie dba / kto będzie miał do tákiego konfidencyą? kto mu szczerze ufáć będzie? ieżeli iáki táki nie mowi: Ten ná Bogá nie dba / iákoż o ludzie stać będzie! wiáry Bogu nie chowa / iáko ią towárzystwu chowáć będzie! Izali o iáwnych grzesznikach nie mowią ludzie: nie godne to / áby to po świećie chodziło!

Lecz

1\. Lecż mowiąc o ztrácie dobr przez grzech śmiertelny/ ſłuſzna dáleko wiekſza inna ztrátę przełożyć. Artykuł ieſt wiáry/ że ieſt ſpołecżność álbo obcowánie Swietych/ ktore tylko ná tym należy/ że Swieći w-niebie zoſtáiący/ pomoc nam modlitwámi ſwemi w-niebie czynią/ nie tylko/ że my duſze w-Czyścu ſpoſobámi Chrześćiáńſkiemi rátuiemy; ále i przeto/ że z-wſzyſtkich Mſzy Swietych/ z-wſzyſtkich modlitw/ z-wſzyſtkich utrapienia/ w-krotce mowiąc/ z-wſzyſtkich zaſług Swietych Bożych/ ktore ſię po cáłym Kośćiele wolniącym dźieią/ kożdy/ ktory w-grzechu śmiertelnym nie ieſt/ bierze ſwoię cząſtkę/ pomocno mu to ieſt/ ná żywot wiecżny. Odpráwi ſię po wſtyſtkim Kośćiele ná dźień rozumiem/że więcey niżeli milion Mſzy Swietych; wſzyſtkie te/ gdybyś był nie zgrzeſzył śmiertelnie/ pomocneby były.

2\. Mowią ták wiele milionow ludźi paćierze/ pozdrowienie Anielſkie/ Pſalmy/ i inne modlitwy; te wſzyſtkie miliony modlitw/ poſzłyć by były ná zbáwienie; ále żeś w-grzechu śmiertelnym/ nie pomagáć to!

3\. Weźmy wielki piątek/ nie ieden milion ieſt ludźi/ co ſię diſcyplinuią/ daymy/ że ieſt tylko ieden milion/ niech ſię kożdy z-niech dźieśięć tylko rázy diſcypliną uderzy/ to będźie uderzenia dźieśięć milionow! gdybyś był nie był w-grzechu śmiertelnym/ do tego wſzyſtkiego/ należałbyś był/ i iuż nie należyſz/ należeć nie będźieſz/ poki w-grzechu śmiertelnym zoſtawáć będźieſz! Człowiecże grzeſzny/ fraſuieſz ſię o ztrátę máiętności/ o ztrátę biednego hálerzá/ á ztrátá ná wiecżność/ czemu ćię nie obchodźi!

4\. Stałeś ſię przez grzech śmiertelny Infamiſem niebá/ wygnáńcem od zaſług/ odćięto ćię względem ucżeſtnictwá Swietych/ ni twoy członek ogniem piekielnym záráżony/ od ćiáłá zdrowego/ áni twoie ucżynki w-grzechu śmiertelnym/ uczynione/ czyniąc ná wiecżność przyſługę/ ánić ná nie/ innych dobre ucżynki/ dopomagáią/ ále tylko wałaſz ſię/ w-głembokim piekle grzechu twoiego.

5\. Słuſzna tu przypomnieć co ſię gdźie indźiey do wiádomości podawáło: Kiedyś w-grzechu śmiertelnym/ powinieneś pośćić/ Mſzy Swietey ſłucháć gdy Kośćioł nákaże/ ále te poſty/ ále te Mſzy Swietey ſłuchánia/ nie będąc ná żywot wiecżny płatne. prawdá gdybyś tego nie czynił/ nowymbyś grzechem śmiertelnym/ P. Bogá obráźił/ byłbyś zá to głembiey w-piekle/ i Bog/ nie ták predko/ dałbyć łáſkę/ powſtánia z-grzechu; ále iednak wſzyſtkoć to nie będźie ná wiecżność płatno! Słuchałeś náprzykład w-grzechu śmiertelnym ſto rázy Mſzy Swietey/ gdybyś nie był w-grzechu śmiertelnym/ byłoćby to w-niebie płatno; ále żeś ieſt w-tym grzechu/ wſzyſtkie te Mſze/ płatneć przez wſzyſtkę wiecżność nie będą! Mowiłeś cżęść Rożáńcá ná przykład rázy dźieśięć/ to było pięć ſet pozdrowienia Anielſkich/ námniey pięć ſet ſtopniow chwáły/ miałbyś był zá nie w-niebie; ále żeś ie w-grzechu śmiertelnym mowił/ iuż ná wſzyſtkę wiecżność/ pięć ſet ſtopniow chwały/ względem tych pozdrowienia ztráćiłeś! O ztráto nád ztrátámi/ ſzkodo nad ſzkodámi! ktora ſię nie czáſem/ ále cáłą wiecżnośćią mierzáć będźie/ o nędzna kondycyio/ ſtanie opłákány/ w-ktorym żadne nie pomaga lekárztwo/ nic okrom pokuty/ zdrowia nie przynośi.

6\. Trzeći dowod: Że grzech śmiertelny záślepia rozum/ zatwárdza wolą.

> Grzech śmiertelny ślepi rozum, zatwárdza wolą.

7\. Dwie ſą nayprzednieyſze śiły duſze rozumney: Pierwſza ieſt rozum/ ktory ieſt ni twoie oko/ pátrzy/ widźi/ przegląda/ rozum ieſt to świátło/ oświeca/ obiáśnia/ przenika. Wola záś náſzá/ ieſt to ni twoiá ręká duſze/ nią ſię chwyta duſzá/ lub złego lub dobrego. wola iáko ręka przyimuie co/ odrzuca co. wola ieſt to ni twoy woſk/ ni twoie przyklíienie/ gdźie wola chce/ tám chęć przyważe/ tám ſię nákłoni. wola ieſt to wagá/ ktora lub na złą/ lub ná dobrą/ náchyla ſtronę.

8\. Pátrzmyż/ iáko wola/ záráża grzech śmiertelny: oto ią ták záráża/ ták nákłánia/ że kiedy ſię iuż do grzechu śmiertelnego zkłoni/ áni niebo/

ani piekło / odrywáią sá od grzechu. Stánie Bog z-niebem/ grzesz-ey śmiertelnie/ nie da nic ná Bogá z-niebem/ stánie Bog z-piekłem/ ná piekło zárobisz/ gdy zgrzeszysz! lecz kto w-grzech śmiertelny wpada/ nie dba nic ná Bogá/ nie dba nic ná piekło!

9. Záraza grzech śmiertelny i ćmi rozum/ że mu sie wystáwia ládá roskosz/ ládá świátowość/ nád Bogá i niebo/ nie przenika/ co to iest/ trácić niebo/ nie przenika/ co robić ná piekło/ oślepia co to iest/ Bogá niezkończenie dobrego nie miłowáć/ co to iest niezkończenie godnego obrażáć. Ládá szkapá pozna owies / ládá bestia trawe sobie pożyteczną; á człowiek w-grzechu śmiertelnym będąc/ uczynkiem poznawáć/ áfektem doznawáć nie chce/ że Bog niezkończenie dobry! że niebo/ wieczna zapłátá! że w-piekle/ odkupienia nie masz!

10. Ztąd potym w-niektorych grzesznikách / z-tego záćmienia ná rozumie/ zákámiáłosci ná woli/ rodzi sie / iákaś nieczułość/ że sie zda/ iż w-człowieku zásnełá nieiáko duszá/ iuż nie czuie głosu Bogá/ do sercá swego mowiącego/ ogłuszeie / i ná własnego sumnienia/ (że ták rzekę) nádszczekiwánie/ i ma serce zátwárdziáłe/ zákámiałe / nieprzebite / áni strzałámi miłości Bożey/ áni strzałámi boiáźni. Przyidzie mu i potym do tego; że sie z-rzeczy świętych śmieie / rzeczy zbáwienne w-obydę obracáią mu sie / zbáwienie ná despekt przychodzi. P. Bog też nasz poczyna mu umykáć obfitszych łask/ á tego złości bárziey go chwytáią / nałogi złe bárziey sie w-nim wkorzeniáią / czártowskie bárziey rozmnażáią sie namowy ; i przychodzi im do tego/ że im trudno z-grzechu powstáć/ i iuż stáią sie złemi / że zda sie/ iż gorszemi bydź nie mogą. Ktoryż też nád ten może bydź gorszy stan! gorszá duszę w-ciele śmiertelnym mizerya!

11. Proście wszyscy/ co goręcey P. Bogá naszego miłuiecie / zá grzesznikow / ták zákámiałych / ták zátwárdziáłych / á miánowicie ieżeli ktory / i miedzy wámi iest/ tákiey modlitwy potrzebuiący ; á wy drudzy/ co choćeście są/ lub byli w-grzechu śmiertelnym/ ále ście iescze nigdy tákiey zákámiáłości w-was nie uznali / boycie sie/ boycie dla Bogá / boycie dla dobrey i złey wieczności / boycie dla was sámych / ále chętliwiey że was P. Jezus ukrzyżowány umiłował/ okupił/ by i ná krzyżu was nie zápomniał/ i owszem tám o was szczegolniey myślał / abyście ná táką zákámiáłość / ná tákie zátwárdzenie sercá/ nie przychodzili.

12. Grzech śmiertelny, iest obraza Bozka.

Czwarty dowod: Że kożdy grzech śmiertelny/ iest obrázą Bogá/ niezkończoney godności.

13. To/ ná co sie zgadzáią ludzie/ i miernego baczenia po wszystkim świećie/ musi bydź rzecz sámá w-sobie iáwna / i pewna; po wszystkim świećie białość/ iest białościa/ i dwá rázy trzy / wszędzie uczyni sześć. Poradźmy sie rozumienia wszystkiego świátá/ w-ludziách náwet miernego rozsądku/ izali po wszystkim świećie nie mniemáią / iż tá iest większa/ cięższa/ do ulegowánia trudnieysza obrázá / ktora iest osoby godnieyszey. gdzie po wszystkim świećie/ i miedzy dzikiemi narodámi nie mász rozumienia/ żeby ieden/ nie miał bydź godnieyszy niż drugi: ále oraz iest też i rozumienie/ że tego godnieyszego urázić / iest większa urázá i wykroczenie ; kżdy pod słońcem świátá/ nie iest większa urazić Krolá/ Wodzá/ Rządce w-domu/ niżeli człowieká lichego/ człowieká podłego: J choćiayże byłá część Pogánstwá/ ktora rozumiáłá/ że spráwiedliwość należy in retaliatione, to iest ná oddániu wet zá wet/ i owszem tym práwem rządziłá sie i Rzeczpospolita Jzráelska/ i postánowiono tám było práwo : Oculum pro oculo, dentem pro dente, oko zá oko/ ząmb zá ząmb wyrwáć; iednák to práwo/ stáwiłoć iákie miáły bydź karánia i dosyć uczynienia zá krzywdę uczynioną / ále nie burzyły od rozumu podáney tey náuki: że im większy iest urażony/ tym urázá większa; i iáko po wszystkim świećie/ nie mász narodu ktoryby/ ieżeli nie powierz-chownie/ przynamniey wnętrznie/ nie miał tych słow: Ja/ Ty/ On/ ták

Nie máß narodu/ ktoryby obrázy/ godnośćią urázonego/ nie mierzył. W-tym: Ja/ zámyka godność ſwoię urázony/ á w-tych ſłowách: Ty/ On/ zámyka podłość urażáiącego. Stoſuymyż to do obrázy P. Bogá náßego/ ktora ſię znáyduie/ w-kożdym grzechu śmiertelnym.

1\. Co ty rozumieß że ieſt godność? ieżeliby byłá godność/ mieć doſtátki i bogáctwá/ co nád Bogá bogátßego? ktory áni potrzebował/ áni potrzebuie/ áni potrzebowáć może czegokolwiek/ ták wßyſtkiego ieſt pełen/ á niedoſtátkowi cudzemu i pomyślnemu/ nie raz/ ále niezkończone razy/ zábieżeć może. Jeżeli godność ieſt mądrość: Bog ma wßech wiádomość/ wßech umieiętność. Jeżeli godność ieſt potęgá i moc: coż może być potężnieyßego nád Bogá? ktory wßyſtko co chce/ byle tylko chćiał/ z-nißczego/ wywieść może. ma tyśiąc tyśiącow/ iáko mowi Piſmo/ tych co mu ſłużą/ i zárázem ſą woyſkámi iego; nie tyśiąc tyśiącow/ ále milion milionow/ i znowu/ i znowu/ a ták bez końcá/ wywieść ich może. Jeżeli godność ſą doſkonáłośći/ przymioty/ známienitośći: Pan Bog náß ieſt morzem/ przepáśćią/ niezkończonośćią/ wßyſtkich doſkonáłośći/ známienitośći.

2\. J ná tego Krolá Krolow/ ná tego/ ktorego wielkośći i doſkonáłośći końcá nie máß/ ná tego/ ktory ma tákie przymioty/ że byleś go wymyślił/ iuż go przed twoim wymyśleniem/ á przed wieki/ byle tylko przymiot doſkonáłośći w-ſobie záwierał/ iuż go mowię Bog ma/ w-ſobie záwiera. Ná tegoś ſię ty człowiecze grzeßny/ i ták wielkiego/ grzeßąc śmiertelnie/ porwał Bogá! By inßych doſkonáłośći nie było/ tebyś miał dwie poiąć: żeś obráził Bogá/ ktory gdybyś był nie zgrzeßył/ w-tym momenćie/ mogł ćię do niebá przenieść; ktory w-tym momenćie/ gdyś grzeßył/ w-tym momenćie gdy to ſłyßyß/ mogł ćię/ może ćię/ ná wieczne potępienie wtrąćić. Ná cożeś ſię to odważył ták wielkiego obrażáć Bogá? u ták niepoiętnego Máieſtatu ná gniew/ ná niełáſkę/ ſobie zárobić?

3\. Porownay ieno człowiecze grzeßny/ iáko to wielká rożność/ iáko to rozgraniczona odległość/ miedzy tobą i Bogiem. Bog wieczny/ ty niedawnoś ná świecie/ ſtárßych ßánowáć potrzebá/ dopieroż wiecznego Bogá! Bog nieśmiertelny/ ty/ gdyby Bog chćiał/ w-tym momenćie z-człowieká/ mogłbyś być: Nic; wkrotce ále w-kupie: Tyś człowiek/ á Bog Bogiem. rozum tego doſtátecznie poiąć nie może/ iáko ieſt rzecz okrutna/ brzydka/ że ſię człowiek odważa/ obrażáć Bogá!

4\. Niechby przyßło do tego: zginą Aniołowie/ przepádną ludźie/ źiemiá i niebo w-niwecz ſię obrocą/ ieżeli iednym á lekkim/ a powßednim grzechem/ Bogá nie uráźiß; lepiey áby świát zginął/ niżeli/ żebyś miał by naypowßednieyßym grzechem/ P. Bogá twego obráźić. Jákaż to będźie zbrodnia/ iák ßkárádna/ ſtráßna/ gdy ták łácno/ ták czeſto/ zá nic/ codźień/ Bogá obraża człowiek. iáko ná tę zbrodnią nie mowię człowiek Chrześciáńſki/ ale człowiek byle miał rozum/ odważyć ſię może!

5\. Piąty dowod: Że grzech dźieie ſię przy obecnośći/ przed oblicżem Bozkim.

Grzech znieważa obecnego Bogá.

6 Pyta ſię Swięta Theologia/ ná czym właśnie/ według ſpoſobu náßego poymowánia/ iſtność P. Bogá naßego należy; nic tego tu nie rozbieráiąc/ ieſt w-tym zgodá/ że ieżeli nie iſtnośćią/ według náßego ſpoſobu poymowánia/ tedy miedzy pierwßemi iſtnośći Bozkiey doſkonáłośćiámi/ ieſt tá: że P. Bog naß/ ieſt: à ſe, ſam od śiebie. Z-tey doſkonáłośći/ idźie niezkończoność w-rozumieniu/ i przeto Bog wßyſtko wie. niezkończoność w-chceniu/ i przeto nic ſię bez Bozey woli nie dźieie; niezkończoność w-czynieniu/ i przeto Bog ieſt wßechmocny; niezkończoność gránic/ przeto Bog/ mieyſcem ſię nie záwiera/ wßędźie obecny ieſt. J wyraża to Pſalm: Bym wſtąpił ná niebioſá/ ieſteś tám/ ieżeli zſtąpię w-piekłá/ i tám obecnyś.

7\. Coż czyni grzeßnik? nie tylko grzeßąc śmiertelnie porywa ſię ná Bogá/ niezkończoney godnośći/ ale porywa ſię ná niego/ onego znieważa/

ły/ despektuie w-oczách iegoż samego. Po ludzku mowiąc/ gdyby Bog
uchronić się mogł/ umknąć/ áby mu te zniewagi/ przy iego obecności czy-
nione nie były/ umknąłby się/ uchroniłby się; ále że Bog/ nie może prze-
stáć bydź Bogiem/ umknąć się też nie może. Kto rozumny/ widząc że go
despekt potkáć ma/ nie ustąpi! kto nie woli/ aby go despekt/ ále nie przy
niem potkał! oto Bog od grzesznika/ wszystkie obelgi/ obecny przyimuie!

8\. Wiemy/ że w-Bogu żyiemy/ ruszamy się/ iesteśmy. Wiemy/ że oko
iego przezorne/ przenika wszystko i nie może Bog nikomu/ obecności swo-
iey umknąć; á z-tym wszystkim/ przed oczemá iego/ nie wstydziemy się/
nie boiemy się/ onego obrażáć! i rzecza/ z-iego cierpliwości nátrząsamy się/
i samemi grzechow nászych spráwámi/ mowiemy: chocieś ty Boże obecny/
przy spráwách moich/ choć ie nowieß/ i ná wszystkie pátrzasz/ choc moie u-
czynki/ mowy/ myśli/ nie są tobie táyne/ przedcie ia ná despekt twoy/
chce to uczynić/ co mi się podoba! nie dbam o to/ że się ty o to urázisz/
chce woli moiey dosyć uczynić/ nie dbáiąc: czyć się to podoba/ czy nie po-
doba! byłem się ia ukontentował/ nie dbam/ że ty nie będziesz kontent!
máło ia o cię/ bá nic nie dbam. O iák to iest nieznośne bespieczeństwo!
iák swowolna myśl! tákże się to z-Bogiem twoim obchodzisz o robaku:
o prochu: o człowiecze liższy/ podleyszy/ niż Nic.

9\. Grzech śmiertelny ile z-niego, zniszczyłby Bogá.

Szosty dowod: Że grzech/ ile z-niego/ radby wyniszczył Bogá.
Miedzy czynámi wolney woli stworzoney/ iest też i to: że wiecey
chcieć/ niżeli dokazáć może. Ná przykład: w-dobrym/ może kto chcieć/
i prágnąć/ áby Boga miłował/ gdyby można/ ták iáko się on sam miłuie/
á przedcie ták miłowáć Bogá/ stworzeniu nie podobna; w-złym też/ może
kto wielu rzeczy prágnąć/ choć tego do skutku przyprowádzić/ nie może;
czego w-szczegolności obiáśniáć nie potrzebá/ bo to wprawieni w-złe/ przez
doświadczenie/ wiedzą grzesznicy.

10\. Miedzy chęciámi/ ktore grzesznik ma/ nie ták przez ákt woli/ iáko
ktore/ rzeczą samą/ pokázuie i potwierdza/ iest i tá/ że ile z-niego/ rad-
by Bogá zniosł/ radby áby go nie było/ i odważa się ná Oyco-boystwo/
odważa się ná Bogo-boystwo/ radby zruinował w-nieśmiertelności Bogá/
i uczynił go śmiertelnym. Grzesznik ile z-niego/ radby się stał nowym He-
rodem/ i odiął życie Tworcy swemu/ iuż nie w-máłym ciele/ w-stáience
zostáiącemu/ ále w-niezmiernym Krolującemu Niebie! nie może pátrząc
grzesznik ná berło i potęgę/ w-rękách tego/ ktory go/ zá tenże grzech śmier-
telny/ ukaráć może! i gdyby rzecz podobna byłá/ radby Bogá z-Tronu
zrzucił; ále nie mogąc tego dokazáć/ zbrodzień grzesznik/ száleie/ nie nawi-
dzi tey potęgi/ ktorey znieść nie może/ i z-wszystkich myśli swoich i pá-
mięci/ wyrzuca Bogá/ gasi w-sobie miłość przeciwko Bogu/ zdziera z-sie-
bie łáskę Bozką/ ni twoy Tigris radby poszárpał/ obráz Bozki w-sobie/
i boleie ná to/ że tego dokazáć nie może.

11\. Ale zkądże to iest/ że człowiek grzeszny/ ile z-niego/ radby zniszczył
Bogá? naucza tego Bernard Swięty: wolna wola práwi/ Ná samego/
strách i mowić/ obrzuca się Bogá! álbowiem ile z-niey/ samego Bogá zabi-
iá włásna wola. záiste bowiem chciáłáby/ áby grzechow iey nie mogł Bog
zkaráć/ álbo niechciał/ álbo nie umiał/ zátym chce/ áby Bog nie był Bo-
giem &c. Záiste okrutna i obrzydliwa złość/ ktora/ Bozką moc/ mądrość/
spráwiedliwość/ wygubić i zátrácić chce. Co samo/ ták obiaśniam.

12\. Pan Bog nász/ iest zbiorem wszelkiey doskonáłości/ i gdyby choć ie-
dney nie miał/ nie byłby zbiorem doskonáłości/ zatym áni Bogiem. Do
tego: cokolwiek w-Pánu Bogu nászym iest/ Bogiem iest/ ztąd gdyby choć
iedną doskonáłość zrácił/ Bostwo by zrácił. á grzech kożdy śmiertelny/
ile z-niego iest/ radby z-doskonáłości niektorych/ Bogá złupił! zátym rá-
dby grzech/ áby Bogá zniszczył.

13\. Izaliż to nie iest doskonáłość Bozka; że Bog o wszystkim wie? ná

wszy-

wszystko pátrzy: ázaż grzech śmiertelny/ nie iest táki/ iż ile z-niego/ rádby/ aby Bog/ nań nie pátrzał! áby go nie widźiał! tá doskonáłość widzenia wszystkiego co się dźieie/ iest w-Bogu Bogiem; niechciałbyś człowiecze grzeszny/ áby Bog o twoim grzechu wiedźiał/ tobyś chćiał/ áby Bog nie był Bogiem! Dobry Jezu/ raz ná świećie w-domu Káifaszowym/ zástoniono ci oczy/ ále grzesznik/ ták wiele rázy/ radbyć ie zástonił! bá i one miłośierne oczy/ ktoremi ná niego litośćiwie pátrzasz/ ile z-niego/ radbyć ie wydárł grzesznik.

1. Miedzy doskonáłośćiámi Bozkiemi/ iest: że ma moc/ karánia grzechow/ bá i powinien ie karáć; tá doskonáłość w-Bogu/ iest Bogiem/ z-tey doskonáłośći/ chćiałby grzesznik wyzuć Bogá/ toćby chćiał/ zniszczyć Bogá. Proszę ktory grzesznik/ chce/ aby gdy grzeszy był zá to karány? izaliby nie rad/ aby mu to uszło/ áby miał práwo/ czynić co chce! ktore práwo/ gdyby miał/ iużby nic było po Bogu/ iużby Bog przestał bydź Bogiem.

2. Człowiecze grzeszny/ Bog dałći bytność/ á ty ile z-ćiebie/ radbyś mu wydárł bytność! Christus ćię sobie okupił/ á ty ile z-ćiebie/ radbyś go z-władzy sądowey złupił! ztraćił! coś iest/ Bogus iest powinien/ á ty tego/ ktory iest bo iest/ radbyś w-nic obroćił.

3. Siodmy dowod: Że grzech śmiertelny/ iest wielką niewdźięcznośćią/ i uraża Bogá/ ták hoynie dobrotliwego.

4. Gdybyś człowiecze nic dobrego od Bogá nie wźiął/ gdyby ći Bog nigdy żadnego dobrodźieystwá nie uczynił/ gdyby o ćię nie stał/ ieszcze iákożkolwiek/ mogłbyś się odważyć Bogá urázić! ále iáko się odważasz ná Bogá/ ktory ćię nieskończoną miłośćią/ i áfektem miłuie! Co sámo ták przekładam.

Grzech wielka niewdzięczność przećiwko dobrotliwemu Bogu.

5. Dobroć w-Pánu Bogu nászym/ iest dwoiáka: iedná iest dobroć istotna/ ktora do doskonáłośći własnie/ i istoty Bozkiey należy/ á tá dobroć/ iest naywyższa/ naymilszá/ nieskończona/ wkrotce/ dobroć przez istotę/ i ktorey gdyby Bog nie miał/ nie byłby Bogiem. Druga dobroć iest/ że ták rzekę powierzchowna/ i iákoby świádkowa/ przypadkowa/ ktora wyraża/ wyświádcza/ wnetrzną dobroć/ dobroć przez istotę w-Pánu Bogu nászym záwarta. Názwałem tę dobroć przypadkową/ nie przeto áby w-Pánu Bogu nászym/ były tákie przypadki/ ale tym wyrozumieniem: że/ choćby Bog dobrze ztworzeniu nie uczynił/ nie przestałby bydź przez istotę dobrym. i ták Bog/ przed wieki/ był naywyższym dobrem/ choć przed wieki/ rzeczą/ ztworzeniu żadnemu dobrze nie uczynił; bo też ani żadnego/ rzeczą samą/ nie było ztworzenia.

6. Pytam ćię tedy człowiecze grzeszny: kogo ty to obrażasz/ gdy Bogá obrażasz? większe/ że to obrażasz Bogá/ ktoryć ták wiele dobrego uczynił? okrom grzechu nie masz nic/ czegobyś od niego nie miał? czemuż ták dobrotliwego/ ták hoynego obrażasz Bogá! Większe/ że to obrażasz Bogá/ ktory choćby tobie/ choćby żadnemu ztworzeniu/ dobrze nie uczynił/ nie przestałby bydź Bogiem: przedćiśby był naywyższym/ i nieskończonym dobrem: czemu się/ ná to dobro gniewasz!

7. Synowie Adámowi/ á przećiwko komuż to/ strzały gniewu wászego zápuszczaćie? nie widźićie/ że przećiwko naymilszemu Oycu wászemu! przećiwko temu/ ktory áż dotąd/ z-ták wielką chęćią/ kortezyią/ dáie wam pożywienie/ áż do deliciy/ opátruie száty/ áż do buczności/ dáie życie/ i wszystko dobre. Weyrzy człowiecze na się/ od głowy/ áż do stopy/ wszystko to co widźisz/ wszystko iest dárem Bozkim! Widźisz te włosy/ ktore okrywáią głowę twoię: więcey iest stáránia/ ktore Bog podeymuie/ około ćiebie! á i te same włosy/ są dárem Bożym! Wieleześ iuż przeżył momentow życia twego? wieceyieś iuż záżył Dobrodźiestw Bozkich! On ćię rękámi swoiemi uformował w-żywoćie Mátki twoiey/ i ták wielec rázy dał bytność/ i iáko dawno ćię zachowywa. W-tę samę godźinę gdy to słyszysz/ ách cudo! w-tenże sam czás/ gdy rzeczą grzeszysz przećiwko iego Máie-

stato-

ſtarowi/ to w-ten czas iego łáſkáwe ręce/ trzymáły cię! dźierżáły cię! ábyś nie zniſzczał. Gdyby tá/ że ták rzekę/ czy mámká/ czy piaſtunká/ Opátrznoſt mowię dobroć P. Bogá náſzego/ pátrząc ná twoie zbrodnie/ á nie ná ſwoię wrodzoną dobroć i litość/ gdyby mowię byłá dopuśćiłá/ ábyś z-miłoſnego iey łoná upadł/ w-cożbyś ſię był obroćił! A ty/ o zbrodniu/ o niewdźięczniku/ kiedy kármiono ćię mlekiem tákich/ i ták wielkich fáworow/ miáſto wdźięczności/ iáſzczurczym zębem/ kąſáłeś/ ſzárpáłeś.

8. Co boleśnieyſza! uzbraiaſz ſię przećiwko Bogu/ temi ſámemi dárámi/ ktoreś od tego ſámego / brał Bogá! ſpráwuieſz to grzeſząc/ że Bog nieiáko / dárámi ſwemi przećiwko ſobie bije! i gdy kto inſzy tego czynić nie może/ dokázuieſz/ że Bog nieiáko ſam przećiwko ſobie dodáie oręża/ ktorymbyś Bogá woiowáć mogł. i pełni ſię Piſmo: uczyniłeś / żemći w-nieprawośćiách twoich ſłużył!

9. Pewna to/ że nie tylko bytność náſzá/ od Bogá záwiſłá/ ále i ſpráwy náſze/ i iáko bytność naſzá/ że Bogiem nie ieſt/ záwiſłá od Bogá; ták i ſpráwy náſze/ Bogiem nie ſą/ toć od Bogá záwiſły / bez konkurſu Boſkiego/ iáko Łáćinſki język wyraża/ bydź nie mogą. Tego ſámego konkurſu Bozkiego/ ty grzeſząc przećiwko Bogu záżywaſz! niem ſię na Bogá twego porywaſz! i Bogá/ iego włáſnym orężem woiuieſz!

10. Dałci Bog człowiecze grzeſzny / że ieſteś/ nie miał cię ſobie! dałći do bytnośći twoiey/ ták wiele dobrego/ nie miał cię ſobie! izálić Bog nád miárę nie uczynił dobrze? nie miał cię ſobie! ktożći nád Bogá więcey dobrze uczynił? proſzę/ czy ty ſam ſobie/ więceyieś uczynił/ niżelić Bog uczynił? czemuż cię Bog nie uymuie ſobie! niech ćię przynamniey uymuie to: że ćię ſnać/ przed wieki / między ſynámi przeznáczenia zápiſał! niech ćię uymuie: że ćię Chriſtus odkupił/ i Ciáłem ſwoim i Krwią tuczył! niech ćię uymuie: żeć uſtąpił i tego/ ábyś i ty/ był ſynem Nayświętſzey Pánny! niech ćię uymuie: że i ták wielkich zbrodni twoich/ gotowći Bog/ w-tym momencie zápomnieć/ bá i ſnać zápomni!

11. Iákoż cię będę názywał człowiecze grzeſzny? będę ćię miał zá nieprzyiaćielá Bozkiego? ále ćię Bog/ ſynem ſwoim názywa! będę ćię miał zá mułá niewdźięcznego? ále ćię Bog ma zá człowieká! będę rozumiał żeś zgłupiał? oſzálał? ále przedćię widzę/ że dyſkuruieſz. i przymuſza mię to/ ábym záwołał: Syna/ ále Bogá niekocháiący/ Synu/ ále Bogá zdradzáiący/ człowiecze/ ále nád beſtyie gorſzy/ rozumie tym głupſzy/ im więcey rozumu maſz/ ktorego ná obrázę P. Bogá náſzego/ ach áż názbyt maſz!

KAZANIE III.

Ná Niedźielę wtorą Adwentu.

Præparabit viam. *Zgotuie drogę.* Matth: 11.

O znákách ſądu Páńſkiego oſtátniego.

12. PO przeprorokowániu Antychryſtá, náſtępuie przeprorokowánie ſądu oſtátniego, uczynione od Zbáwićielá náſzego. Uważmy wprzod znáki ſądu tego Páńſkiego przyſzłego, o ktorym kożdym mowić ſię może: *Præparabit viam*, będźie gotował drogę. Niech to będźie *Ad maiorem Dei gloriam*, ná więkſzą chwałę Páná Bogá náſzego.

PIERWSZA CZĘSC.

13. Dwoiákie ſą znáki ſądu Páńſkiego oſtátniego, iedne odległe, drugie bliżſze, oboie to przełożę.

PIER-

PIERWSZY ZNAK odległy, ſądu Bożego oſtátniego, ſą grzechy; w-ktore że świát coraz bárźiey obfituie, i dowodźić nie trzebá. 1.

WTORY ZNAK odległy ſądu Páńſkiego ieſt, Woyná i powietrze, Mowi Chriſtus: *Exſurget gens contra gentem, & regnum ſuper regnum, & terræ motus per loca, & fames.* Ieſt głod, ſtámi wśi liczyć potrzebá, co do nowego chlebá nie máią; ieſt trzęśienie źiemie, bo teraz, w-wśi Szkle, gdźie tylko zrodłá były, ieźioro płynęło. Dawnoż iuż woyny ná świećie, ále rzadko, áby ták, iáko teraz woyná byłá w-Kándyi przećiwko Turkom, zginęłá Kándyia, doſtáłá ſię Turkom; byłá woyná Turkow przećiwko Węgrom, Węgrzy doſtáli ſię Turkom, i dáley doſtáią. Fráncuz woiuie, Olęndrzy woiuią, Ceſárztwo woiuie, Kurfirzt woiuie, Hiſzpányia woiuie, Anglyia ſię mięſza, Szwecyia wiśi, á náſzá teraz Polská względem Turká ptáſzyná, w-pázurách Iáſtrzębá, *Exſurget gens contra gentem,* i może ſię tu przytoczyć słowo S. Grzegorzá: *Gentem contra gentem exſurgere, earumq; preſſurã terris inſiſtere, plùs iam in noſtris temporibus, quàm in codicibus legimus;* więcey zá nas teraz woien, niżeli ich w-Kśięgách czytamy. Odnowiły ſię Xerxeſá czáſy, kiedy kilká kroć ſto tyśięcy ludźi Chmielnicki wywiodł, było zdánie ludźi świátá świádomych, że pod Bereſteczkiem oboiá ſtroná, ták wiele ludźi zprowádźiłá, że chybá, ich oko, ná oſtátni ſądny dźień ták wiele rázem widźieć będźie. Poczawſzy od żołtych wod, pierwſzego pogromu, bá i zábránia Hetmánow od potencyi Kozáckiy i Tátárzkiy, áż do tey oſtátniey Nádnieſtrzkiy woyny, nie pochybnie lub zábito, lub zábrano milionámi ludźi. Samem ſłyſzał od niebośzczyká świętey pámięći Kśiążęćiá Ieremiego Wiśniowieckiego, że zá niego tą woyną ze dwá miliony ludźi iuż było zginęło. Coż ſię potym ſtáło? owo zgołá, więcey woien teraz widźiemy, niżeli w-Kśięgách czytamy. Toć ten znák bárźiey niż przedtym, *Præparat viam*, gotuie drogę do oſtátniego dnia. 2. *Marci 13. v. 8.* *Gregor. hom. 1. in Evang.*

TRZEĆI ZNAK: Ze Wiárá Swięta Kátolicka będźie wſzędźie opowiádána, ktore opowiádánie Ewángelyi, po wſzyſtkiem świećie dwoiáko rozumieć ſię może. Naprzod że choćći nie po wſzyſtkiem świećie, ále przedćie po więkſzey iego częśći, Ewángelyia będźie opowiádána, i w-ten ſpoſob ieſzcze za Páwłá Swiętego ieſt ogłoſzona, iáko mamy w-liśćie iego: *Ergo fides ex auditu, auditus autem per Verbum Chriſti Sed dico nunquid non audierunt: & quidem in omnem terram exivit ſonus eorum,* Po wſzyſtkiey práwi źiemi głos Apoſtolski wyſzedł. Ale ieſt inne opowiádánie Ewángelyi przyobiecáne od Chryſtuſa, ktore będźie ſię prawie nie tylko po wiekſzey częśći świáta, ále wſzędźie odpráwowáło, i kiedy ſię odpráwi, w-ten czás dopiero będźie ſądny dźień, słowá ſą Chryſtuſa: *Et prædicabitur hoc Evangeliũm regni in univerſo orbe, in teſtimoniũ omnibus gentibus, & tunc veniet conſummatio,* i będźie opowiádána Ewángelyia Kroleſtwa, w-cáłym świećie, ná świádectwo wſzelkim narodom, i w-ten czás będźie dokończenie świátá. 3. *Ad Romanos 10. v. 17.* *Matth. 24. v. 14.*

Co z-ſtrony tego znáku, ten, ieżeli iuż więcey świátá nie máſz, áni kráiow tylko te, ktore ſą do tych czáſow odkryte, *Tunc erit conſummatio,* iuż blisko ſądny dźień. I choćże ieſt narodow wiele, co Wiáry Swiętey nie przyięły, dość że o niey ſłyſzą; bo nie mowi Chriſtus: *Credent hoc Evangelium regni,* będą wierzyli tey Ewángelyi, ále tylko *Prædicabitur,* będzie ogłoſzona, i nie mowi Chriſtus: *In fidem omnibus gentibus,* że uwierzą wſzyſtkie narody, ále *In teſtimonium,* że świádectwo o niey mieć będą, áták choć ſię nie náwrocą Schizmatycy, Heretycy, Turectwo, China, Iáponia, Tunquin, Cocinciná, Cánadá, i inne narody, dość że o wierze ſłyſzáły. 4.

Ze iednák ma być po wſzyſtkim świećie opowiádána, náuczał tego Auguſtyn S, Grzegorz, Bedá, Damaſcenus, Cyrillus, Theodoretus, ſą o tym poważne słowá Origeneſa: *Si quis temerè dicere vult, prædicatum iam eſſe* 5. *Auguſt. Epiſt. 78. 80. lib. 2. de ſermone Domini in monte C. 10. l. de Trinit. Eccl. Cap. 15. lib. 2. de*

consensu Evágelist. c. 11. de Agone C. 29. Gregor. Beda, Damascen. Cyril. Theodoret.

esse Evangelium in toto orbe, in testimonium omnibus gentibus, consequenter dicere potest, iam finem venisse, gdyby kto płocho miał mowić, że iuż Ewángelyia wszędźie záſzłá, trzebáby mu trzymáć, iż iuż i ſąd Boży przyſzedł. I ten znák, Praeparat viam, tuſzy o bliskim ſądnym dniu.

6.

Origenes Tractatu 28. in Matth. Daniel. 7. v. 23. & 24. Tertullian. ad Scapulam l. 2. Lactantius l. 7. Cap. 15.

Czwarty znak: Zburzenie i zniſzczenie Ceſarztwá Rzymskiego. Powiáda bowiem Dániel, że Monárchia będźie iáko żelázo, to ieſt Rzymska, z-ktorey máią wyniknąć dźieśięć rogow, albo dźieśięć Kroleſtw, otoli przedćię, iż przed oſtátnim ſądnym dniem, i przed Antychryſtem, iż ma zginąć Ceſarztwo Rzymskie, mamy to i z-náuki Oycow Swiętych, mowi Tertullianus: Romanum imperium --- quousq; seculum stabit, tamdiu stabit, Ceſarztwo Rzymskie poty ſtáć będźie, poki świát. I Lactantius opiſuiąc znáki ſądnego dniá iuż wiſzącego nád námi, mowi ták: Romanum nomen, quo nunc regitur orbis, tolletur de terra, & imperium in Asiam revertetur, ac rursus Oriens dominabitur, serviet Occidens. W-ten czás przyidźie oſtátni ſądny dźień, kiedy Rzymskiego Ceſarztwá imię, ktore teraz świátem rządźi, uſtánie, i pánowánie wroći ſię do Azyi, i znowu wſchod ſłońca będźie pánował, zachod hołdował.

7.

Co z-ſtrony tego znáku zda ſię, że ſię pełni. Naprzod że Ceſarztwo Rzymskie rozdźieliło ſię ná dźieśięć rogow álbo Krolow, ná Krolá Germaniae, álbo Niemieckiego, Hiſzpáńskiego, Fráncuzkiego, Polskiego, Luzytáńskiego, Węgierzkiego, Czeskiego, Angielskiego, Szwedzkiego, Duńskiego, i pełni ſię Piſmo: Humano semine miscebuntur inter se, będą ſię ż-ſobą pokrewnili, á zgadzáć ſię z-ſobą nie będą. Znowu i ztąd rozumiem, że ſię ten znák pełni, álbo blisko pełnić poczyna, Imperium in Asiam revertetur, kiedy Ceſarz Turecki coraz potężnieie, oto w-tych kilku lat trzy kroleſtwá wźiął, Kándyią, Węgry, z Kámieńcem wielkie Kroleſtwo Ukráinę, á nie będźieli domowey zgody, nie tu koniec. Do tego, izali nie ſłuży zachod wſchodowi, to ieſt, kiedy ſłyſzemy, że Korony u Porty, pokoy ſobie kupuią, Serviet occidens, kiedy Korony, choć im Poſłow Porta ná gárdle karze, diſſymuluią, Serviet occidēs, kiedy Korona Polska on niegdy wolny narod, ktory dla obrony wolnośći groſzá Swięto-Pietrskiego, ktorego ſię Polacy Stolicy Apoſtolskiy płáćić podięli, ktory mowię dla wolnośći płáćić go niechćiał, teraz hárácz poſtępuie Turkowi, on wolny narod, ktory Krolow przez ſukceſſyią mieć niechćiał, on wolny narod, ktory Krolom wolnie obránym wyiął władzą nákázywánia podatkow, on wolny narod, ktory władzą ſobie z-przyczyn práwem opiſanych zoſtáwił, by i Krolow zkłádáć, áliśći on zá łáskę ma, że zoſtáie Hołdownikiem u Porty, Serviet occidens, záiſte ſłuży zachod, wſchodowi ſłońcá. Toć przyidźie mowić: Praeparabit viam, i ten znák iuż pokázuie, że bliski ſądny dźień.

8.

Marci 13. v. 32.

Ale popytaymy ſię, dáleko też ieſzcze może bydź, do oſtátniego ſądnego dniá? ná co przez ártykuł wiáry odpowiádáiąc: ártykuł ieſt wiáry, że o dniu tym nikt niewie, ták bowiem opowiáda Chriſtus: De die autem illo, vel hora nemo scit, neq; Angeli in coelo, neq; Filius, nisi Pater. Słuſzna tu iednák przeſtrzedz, iákim to ſpoſobem o tym dniu ſądnym Chriſtus, i godźinie iego niewie. naprzod wie Notitiâ Divinâ, Bozką wiádomośćią, ktora w-Oycu, Synu, i Duchu S. iednáż, ztąd ieżeli o tym Oćiec wie, i Syn wie. Záś Chriſtus ile człowiek ma dwie w-ſobie wiádomośći, przyrodzoną i błogoſłáwioną, według błogoſłáwioney wiádomośći wie o ſądnym dniu; bo wie o wſzyſtkich rzeczách przeſzłych, ninieyſzych, przyſzłych, iáko ſię náucza w-Swiętey Teologyi In materia de Incarnatione; ále záś przyrodzoną náuką, wiádomośćią, niewie o tey godźinie: bo tá godźiná náznáczona ieſt z-upodobánia i wolney woli P. Bogá náſzego, á do dekretow wolnych Bozkich, nie ma przyrodzona wiádomość práwá. Acz i ták ſię to wytłumáczyć może, że o oſtátnim ſądnym dniu niewie Chri-

Christus, ile człowiek, *Notitia communicabili*, wiádomośćią ktoreyby miał drugim udźielić, i iáko Legat, gdy co pod sekretem mu zlecą, wie nie wiedząc, ták i Christus.

To iednák uważyć się może, że poczawszy od Páwłá Swiętego, záwsze rozumiano w-Kośćiele Páńskim, iż iuż iuż dźień sądny nástępuie. Przestrzega Páweł Swięty: choćby tám práwi i list pokázowano, iákoby od nas pisány, że iuż sąd Boży nástępuie, *Neq; per Epistolam, tanquam per nos missam, quasi instet dies Domini*, á Páweł S. ná to mowi: *Neq; terreamini*, nie boyćie się. á tu słuszna tylko mimo chodem námienić, iż się to nie trzebá záraz bać, choć też i list pokażą; bo to mogą udáć i Swiętego Páwłá że pisał, á Páweł nie pisał. Po czásach S. Páwłá, nastąpili Oycowie Swięći, ktorzy rozumieli, że zá czásow ich, iuż miał dźień Páński przyść: táki był Tertullian, Cypryian, Bázyli, Ambroży, Ieronim, Chryzostom, Grzegorz, Bernard, i inni Swięći.

1. *Tertul. lib: de fuga in persecut. c. 12. Cyprian. Epistol. 56. 58. 63. Basilius Epist. 71. Ambr. Orat. in Satyrū fratrem, Hieronym. Episto. 11. Chrysostomus homilia 33. in Ioannē Gregor. lib. 4. Epistolarum*

Przełożę iednák niektore koniektury, domysły, i podobieństwá, długoli ieszcze świát będźie stał, ácz o dowodnym, o szczegolnym dniu, i godźinie w-szczegolności, i domniemáć się nie podobna, *Nescitis diem neq; horam.*

2. *Epist 72. & homil. 1. in Evangel. Bernard. serm. 6. in Psalm. 90.*

Iest mniemánie stárych niektorych Teologow, że świát będźie stał poty, poki się nie obroći obrotem sobie przyzwoitym *Sphæra*, álbo niebo osme, ktore do obrotu swego potrzebuie, dwudźiestu sześćiu tyśięcy i pięćdźieśiąt lat, ná cożby bowiem P. Bog nász to niebo ztworzyć miał dla obrotow, gdyby obrotu choć raz nie odpráwiło; á ták to domniemánie kłádźie: ponieważ świát ieszcze nie stoi sześćiu tyśięcy lat zupełná, iż dobrze z-okłádem, dwádźieśćiá ieszcze tyśięcy lat będźie.

3.

Wielki ieden Teolog w-Polszcze mniemał, że sądny dźień ieszcze dáleko; bo práwi powiáda Ian Swięty, *Apocal: 20. v. 2.* że szátan iest uwiązány ná lat tyśiąc, á ma bydź dopiero ná sądny dźień odwiązány; á że przed P. Bogiem tyśiąc lat iest iáko dźień, o toć zá tym idźie, że ráchuiąc tyśiąc lat, á w-tyśiącu lat biorąc ieden dźień zá tyśiąc lat, będźie świát stał lat ieszcze stámi, tyśiącámi. Oboie to zdánie, nie ma powagi z-Oycow Swiętych.

4.

Więcże przełożę to co ma fundáment w-powadze i náuce Oycow Swiętych, w-ktorych to znáyduię, że świát ma stać, (gdy o tym każę) ieszcze trzystá lat dwádźieśćiá i osm, fundáment iest tego táki. Naprzod, że świát w-práwie samym przyrodzonym trwał, lat dwá tyśiącá, od Moyzeszá, álbo práwá pisánego do Chrystusá dwá tyśiącá, toć też podobieństwo, że iuż przedtym upodobáną sobie liczbę záchowa Bog, i będźie stał świát po Chrystuśie, dwá tyśiącá lat; z-ktorych dwoch tyśięcy lat, iuż wyszło tyśiąc sześć set śiedmdźieśiąt i dwa, á zostáie trzy stá dwádźieśćiá osm.

5.

Drugi dowod, iż P. Bog nász przez sześć dni świát ten tworzył, á śiodmego dniá odpoczął, to też sześć tyśięcy lat go záchowywáć będźie, á śiodmego iuż odpoczynek wieczności szczęśliwey nástąpi.

6.

I to u mnie poważny dowod. Był Zakonnik ieden Cystercyeński, i Opát tegoż Zakonu, ná imię Máláchiasz, ten poczawszy od wieku swoiego, to iest od Celestyná wtorego Papieżá, dał Symbolá że ták rzekę, álbo opisy Papieżow przyszłych, ktore skutkiem, záwsze się zpełniły; kilká ich tylko przytoczę, a zácznę od Błogosłáwionego Piusá Papieżá, ktorego między błogosłáwionych świeżo poczytánie, wielki Zakon Dominiká S. obchodźił. Wyráźił go Máláchiasz ták: *Angelus nemorosus*, Anioł leśny, co się ták zpełniło; bo nim Papieżem był obrány, miał Anielskie imię *Angelus*, bo go Micháłem zwano. á oyczyzná iego byłá, *Sacro bosco*, Swięty lás, otoż on był Anioł leśny, to iest Michał, zrodzony w-mieyscu, ktore się názywáło Lás. Zá czásow nászych obrány Innocentius

7.

tius dźieśiąty, ták go wyráźił Máláchiaſz, *Iucunditas crucis*, weſołość Krzyżá, co ſię w-ten ſpoſob zpełniło, że go obrano, w-dźień *Exaltationis Sanctæ Crucis*, podnieśienia Krzyżá Swiętego. Náſtąpił po niem Alexánder śiodmy, od niego názwány, *Montium custos*, Gor ſtroż, co ſię ták wypełniło; bo miał zá Herb Gory, ná ktorych iákoby ná ſtráży położona gwiazdá. Ten tedy Swięty, ktorego proroctwo skutkiem ſię záwſze pełni, prorokuie, że z-tym co teraz ná Stolicy Piotrowiy śiedźi Papieżem, tylko ich iuż będźie dwádźieśćiá oſm, á dwudźieſty oſmy ták ſię od niego opiſuie: *In perſecutione extrema Sanctæ Romanæ Eccleſiæ, ſedebit Petrus Romanus, & paſcet oves in multis tribulationibus, quibus tranſactis, civitas ſepticolis diruetur, & Iudex tremendus iudicabit populum ſuum, heu! quis victurus eſt, quando iſta faciet Deus.* W-prześládowániu oſtátnim Swiętego Kośćiołá Rzymskiego, będźie Piotr Rzymiánin, ktory będźie páſł owce, w-wielu prześládowániách, i w-ten czás Rzym, ktore ieſt miáſto ná śiedmiu págorkách, obálone będźie, á Sędźia ſtráſzliwy, będźie ſądźił lud ſwoy, ách! kto w-ten czás będźie żył, kiedy to będźie Bog czynił. Więc ieżeli tylko dwádźieśćiá i oſm Papieżow zoſtáie, trudno tuſzyć, że długo co ná ten ſzoſty tyśiąc lat, świát ſtáć będźie.

8. *Iuſtinus Martyr. Qu. 71. ad gentes. Lactant. l. 7. divinarum inſtit. C. 14. 24. Irenæus l. cõtra Hæreſes c. 28. Hieronymus Epiſtola 139. Hilarius Canone 17. in Matth. Auguſt. l, 20, de Civit. C. 7. Thalmut l. Sãhedrin ex oraculo Eliæ. R. Iſaac, R. Salomon.*

Mam i to w-uważániu, że iák skoro oſtátnia tá, że ták rzekę ćwiartká dwoch tyśięcy teráźnieyſzych przyſzłá, bárzo ſię wiele odkryło kráin nowych, niedoſzłych, i do niech záſzłá S. Ewángelyia, áby ſię wypełniło ſłowo Chryſtuſowe: *Prædicabitur hoc Evangelium regni in univerſo orbe*, ále bárźiey mię w-tym mniemániu utwierdza powagá Swiętych Oycow ták rozumieiących. Naprzod trzyma to Iuſtinus Męczennik, Lactantius powiáda, że i Pogánie tákże trzymáli, i że to Sibyle niektore ták przepowiádáły, Irenæus, Hieronymus, Hilarius, rozumie to zá rzecz godną wiáry i Auguſtyn Swięty, náwet i Talmut Zydowski toż trzyma, Rábbi tákże Sálomon, Rábbi Iſáác, i inni. Niechcę záchoway Boże wpadáć w-błąd *Chiliaſtarum*, i twierdźić że to pewna, ále mam to tylko za domniemánie rozumne.

WTORA CZĘSC.

9. *Apocal: 14. verſu 9.*

PIąTY ZNAK: Uſzedł mię czás, że nie mogę przełożyć ſpoſobnie, znákow bliżſzych ſądu Páńskiego. ten tylko ieden przełożę, że kiedy iuż rozpoſtrze páńſtwo ſwoie Antychriſt, tedy będą wſzyſcy ći Antychryſtyánie, álbo náśládowcy Antychryſtuſa, nośili známię iedno, álbo ná czele, álbo ná ręku, co opiſał Ian Swięty, *Si quis adoraverit beſtiam & imaginem eius, & acceperit characterem in fronte ſua, aut in manu ſua, & hic bibet de vino iræ Dei*, ieżeli kto práwi temu beſtyi Antychryſtowi będźie ſię kłániał, álbo obrázowi iego, i weźmie známię iego ná czele, álbo ręce ſwoiey, i ten będźie pił kielich gniewu Bożego. Hipolit Męczennik, Pererius i inni, powiádáią, że te ſłowá będą ná ſobie nośili: *Nego Crucẽ, Nego Baptiſma, Nego Ieſum*, Zápieram ſię Krzyżá, Zápieram ſię Krztu, Zápieram ſię IEZUSA. A dálekożeś mi oſtátni ſądny dniu? w-niedowiárztwie Máhometáńskim, ná ktore, (nie wątpię) że i tá woyna wiele przyſtáło, wiele ich mowi: *Nego Crucem*, zápieram ſię Krzyżá, gárło w-tym przeżegnáć ſię, białegłowy ná znák tego, że Turkinieią, ná Turecką przyſtawáiąc wiárę, Krzyż poſpolićie depcą; to tám pełno, *Nego Crucem*, zápieram ſię Krzyżá, zápieram ſię Krztu biſurmániąc ſię, zápieram ſię IEZUSA. á dawnożeś ſłodkie imię IEZUSU wielu przynamniey iáwnie ná ięzyku poſtało! Iuż i ćiebie zápomnią ſłodkie imię MARIA, ále tylko ná ięzyku będźie wſzyſtko Máhmet, i Máhmet. Narodu nie znam, ktoregobym poturczonego nie widźiał. widźiałem Włochy, Hiſzpány, Fráncuzow, Niemcow, Polakow, Ruś, Moskwę, Grekow, Ormiánow poturczonych, wſzyſtko to *Nego Ieſum*, wſzyſtko ſię to zápárło P. IEZUSA. i

Hippolitus Orat. de Conſũmat. mundi, Pererius.

wźięło

wźięło znák Antychrystá, znák ostátni sadny dźień, uprzedzáiący.

1. Nie chodźmy i myślą w-nięwolą Turecką, izali my sami nie zápieramy się Krzyżá? kto iest w-tym wszystkim Kośćiele, ktory wszystkie krzyże ćierpliwie zniosł? iest was tu wiele co maćie co ćierpieć, ále ćierpićież? á przedćię iest to iedná dźielnicá Antychrystowá, krzyża nie znośić.

2. Izali się nie zápieramy i Krztu? wyrzekłeś się człowiecze szátána, wyrzekłeś świátá i pompy iego, á ktoż u ćiebie konsiliarz, ktoć rády do złego dodáie, tylko szátan, i wyrzekasz się też przez to Krztu! Kto widźiał Mennistow w-Gdańsku, są też to Heretycy wytwornie złośliwi, i z-chodu, i z-sukni, i z-skromnośći powierzchowney znáć go. Widywálismy Ariánow, nigdy u niech tańcow nie widáć było, nigdy słowa szpetnego nie słycháć, á kiedy weselne gody odpráwowano, Psalmy z-sobą śpiewáli; á Kátolictwo co? áni Swiętemu Adwentowi, áni postowi nie przepuszcza! A ktoż wie czy i sam wielki Piątek grzechu śmiertelnego nie widywa! i ták prawdę mowiąc, uczynkámi zápieramy się Kátolicy Krztu nászego. Zostáie, *Nego Iesum*, wyrzekam się P. Iezusa. Podnieśćie mi, podnieśćie, choć sercem nábożnym oczy do P. Iezusa ukrzyżowánego, dla was ná Krzyżu rozpiętego, ztrupiáłego, i prawie, przeto, że iuż ná Krzyżu zkośćiał, ná was lecącego, ktoż się go z-was zechce záprzeć, kto mowić: *Nego Iesum*, zápieram się Iezusa. Izalibyś człowiecze nie rzekł: niech zkámieię, ále niechcę zkámienieć, bobym nic iuż nie ćierpiał, niech mię Bog moy do piekłá pośle, niech goreię; á nie tylko piekłem iákim lekkim, ále piekłem samego Iudaszá, ále piekłem tym, ktorym Antychrist gorzeć będźie, to wszystko piekło, nie wysmáży ná mię tego słowá: *Nego Iesum*, zapieram się P. Iezusa. Niech ćię Bog błogosłáwi, niech ćię łáską swoią utwierdza, ktokolwiek ták myslisz.

3. Ale proszę ćię: zgrzeszyłżeś przynamniey raz śmiertelnie, á wiesz coś uczynił? oto wołałeś: *Nego Iesum*, zápieram się Iezusa. Przychodźiło ubogie sumnienie i zátykáło gębę, przedćięś ty wrzeszczał: *Nego Iesum*, zápieram się P. Iezusa. Cáła puszká Komunikántow, ktoryches pożywał, zátykáłáć ustá; i Komunyieć nie pomogły! wyplwałeś ie grzesząc, bá wyráźniey rzekę, wywomitował, a żeć się grzech bárźiey podobał, wrzeszczałeś: *Nego Iesum*, wyrzekám się P. Iezusa. Poczęto iáko plastrámi iákiemi, zákliiáćći ustá, á ieszcze piąćią plastrow: uczyń to dla miłośći nog P. Iezusa dla ćiebie przybitych, cofniy się od złego, to plastry dwá; uczyń dla miłośći rąk P. Iezusowych, to drugie plastry dwá; uczyń to dla miłośći sercá P. Iezusa, ná ćię miłośnie źiáiącego, i choć iuż w-ćiele ztrupiáłym, gdy oná Krew i wodá z-boku wypływáłá, párą wychodząca, ćiebie rozgrzewáiącego, á pomogłżeć ten plastr? nie pomogł! postáremu ty grzesząc wrzeszczałeś: *Nego Iesum*, zápierám się Iezusa. A iákżeś to głośno człowiecze wołał? oto wołałeś ták głośno, żeś zágłuszył wszystkie wyćia i okrzyki piekielne. snać ktorykolwiek z-Rodźicow, álbo krewnych twoich, prośił z-bogaczem, ábyć się mogli pokazáć, żebyś nie przyszedł ná to mieysce mąk, *Ne venias in hunc locum tormentorum*, głuszyłeś ten głos potępionego tego. Krzyczałeś i ták wysoko, że i niebo samo usłyszáło, usłyszał Swięty Pátron twoy, ktorego imię masz, i po ludzku mowiąc, záwstydźił się zá ćię. Usłyszáła Bogárodźicá Pánná, ktorey łáski, powiedz mi, kiedyś nie doznał, á ieżeliś kiedy nie doznał, izalić tego w-dźieśięćioro nasob nie nágrodźiła. Usłyszał Chrystus, ktory ćię Krwią swoią odkupił. usłyszał Bog w-Troycy iedyny, ktory ćię snáć ma ná pierśiach swoich, iáko przeznáczonego do niebá nośi, *Dolore cordis tactus intrinsecus*, i zábolálo Bogá serce.

4. A iákżeż to człowiecze nágrodźisz? Otoć stawiam Krzyż ieden wielki, dru-

ki, drugie pomnieyſze, á inſzych drobiazgow bez miáry, i pytam ćię: coż woliſz mowić, czy wyrzekam ſię Krzyżá, czy miłuię Krzyż? ſtawiamći człowiecze Krzeſt twoy, i obowiazki światobliwego żyćia, coż rzeczeſz, wyrzekam ſię Krztu, czyli miłuię Krzeſt i żyćie Chrześćiańskie? ſtawiamći P. IEZUSA, ábymći go mogł ſtáwić iáki w-niebie, z-oná pięknośćia, uroda, Máieſtatem, tedyćbym go poſtáremu niechćiał ták wyſtáwić; álebymći go rad wyſtáwił od bolu ná Krzyżu drzacego, z-Krzyżá práwie zćiekáiacego, i ná ktorego ſtrách poyzrzeć, i pytam ćię: coż mowiſz człowiecze, wyrzekaſz ſię P. IEZUSA czyli nie? day Boże, ábyć záſtodnęło w-ſercu: *Amor meus crucifixus eſt,* Miłosc moiá ukrzyżowány. Przełożyłem wam odległe znáki ſadu Bożego oſtátniego, ále ſadu ktory przy śmierći kożdego z-nas czeka, (á iáki będźie ten, iużeż innego ná oſtátnim ſadźie dekretu áni ſię zpodźieway,) coż ſa zá znáki tego ſadu? żadnego nie máſz! ále go co dźień, co godźiná, co kwádráns, co moment, ſpodźiewáć ſię potrzebá. Pánowie moi, Pánie moie, podroſtkowie i młodźi, wiedźćie o tym, nie máſz przeſtrogi ná smierć, więcże pámiętáć ná nię, więcże prośić o łáskę ſzczęśliwego zkonánia, Amen.

HOMILIA
Ná wtora Niedźielę Adwentowa.

5\. CUM AUDISSET IOANNES IN VINCULIS OPERA CHRISTI. Gdy uſłyſzał Ian w-więźieniu dźieła Chryſtuſowe. Ianie w-więźieniu śiedźiſz, zá krata, w-záwárćiu, á przedćię ty wieſz co ſię po Izráelu dźieie? puſtelnikeś, teraz dla niebá więźień, á poſtáremu zá kratámi, i w-więźieniu śiedzac nowiny mięwaſz, wieśći ćię dochodza, *Cum audiſſet.* Ták to wielka rzecz, mieć ſwoich zwolennikow, co oni uſłyſza, Ianowi donioſa, nie będźie rzeczy, ktoreyby nie wiedźiał.

6\. MITTENS DUOS DE DISCIPULIS, Wyſyłáiac dwoch z-Uczniow. Z-iákiego tákiego urzędu kápie, byś ty był tylko Miſtrzem, byś tylko náuczkę powiedźiał, kiedy ćię iuż nieboże uwiaża, *In vinculis,* ktoż poſłuży? kto od ćiebie poydźie? nie trzebá będźie płáćić ſługom, náymowáć kurſorá, poydźie Uczeń! *Mittens duos de Diſcipulis.* A żeby zás nie mowiono, iż ſamopás chodza, álbo że ták ſa niezgodni, iż z-ſoba i iść niechca, para ich wypráwuie, *Mittens duos.*

7\. MITTENS. Po coż to Ianie poſyłaſz do Páná? pytaſz ſię kto on ieſt, tákżes ſię to w-tym więźieniu zfráſował, w-nędzy pámięć ztráćił, żeś práwie Páćierzá zápomniał. Bywać ták w-kłopotách, Mowi Hilarius: *Ioannes detentus in carcere Deum ignorat.* Ian w-więźieniu záwárty Bogá nieuznawa. Tákżeć to Ianie urzad wźięto, gdy ćię do więźienia wtracono? miałeś urzad Proroká, co to należáło do Herodá zrzucáć ćię z-proroctwá? ćichoć to mowię Ianie więźniu, áby Herod nie uſłyſzał; ále przedćię prawdźiwie, iákoś ćię z-proroctwá zepchnięto, bo iuż nieprorokuieſz, iż Chriſtus przyſzedł, *Et Propheta tantus Deum ſuum neſcit!* Prorokeś ták wielki á o Bogu wcielonym niewieſz? maſz u Chryſtuſa urzędow kilká. Naprzod byłeś u niego ſtánowniczym, i przewodnikiem. *Venturum ut præitor nuntiavit,* byłeś u tego Chryſtuſa i zá Káznodźieię, álbo zá Proroká, *Conſiſtentem ut Propheta agnovit,* Byłeś u tegoż Páná zá zpowiedniká, boś przychodzacego zpowiedźiał i oznáymił ludźiom, *Adventum ut Confeſſor veneratus eſt,* o iák wiele maſz urzędow; kto Ian, choćby urzędow prácowitych wiele miał, nie wymawia ſię z-niech. Czyć to te urzędy, náuki, głowa i zdrowie popſowáły? że pytaſz ſię: Co to Chriſtus, *Vnde tam*

Hilarius in Expoſit.

varie & tam abundanti eius scientiæ error obrepsit? Ależ tego nie uczynił dla swoiey potrzeby Ian Swięty, ále kochał się w swoich Uczniách, widział że ich douczyć o Chrystuśie nie mogł, i biorac pretext, iákoby tego iuż nie umiał, i nie mogł, ukázuie im do lepszego Mistrzá. *Tali Ioannes exëplo, non suæ, sed Discipulorum ignorantiæ consulit.* Tym przykłádem, nie swoiey, ále Uczniow swoich niewiádomośći zábiega. kto szczerze uczy, nie wstydźi się do drugiego pokázáć; bo iego intencyia iest rozum oświećić. Ale Ianie ztráćisz sławę, wzbiłeś się w powagę náuki twoiey, zmnieyszysz się? nic to, byle był Uczniow postępek! *Discipulorum ignorantiæ consulit,* niech pomyśli, douczy się, doczyta.

Mittens. Kiedy się dway Mistrzow znidźie, ieden pyta, odpowiáda drugi. Dobry mistrz z odpowiedźi nie náuczy się nic nowego, ále ucznowie dośieka, przeyma lepiey, obiáśni się im rozum. Wielki Professor Christus, ále pierwszy po niem Ian. Argumentuie Ian, odpowiádá Christus, á grono Uczniow Iánowych, rozumu nábywa, samá Ianowá szkołá chćiáłá się dysputácyiámi ćwiczyć, chćiáłá i drugiego słucháć, áby zpolnemi dysputácyiámi nie gárdźiły szkoły, *Vt magistro interrogante sibi discerent,* mowi Ieronim Swięty. Aby gdy mistrz pyta, oni się uczyli.

Mittens. Wielkiż to kunszt ná początku, umieć afektow zażyć, ktore nim ostydną, gdy się dopiero żarzeć poczynáią, záwsze są gorętsze. Pátrzćie iákie rozkochánia Ianá S. w Chrystuśie: Nie godźienem mu rzemyká trzewikow rozwiązáć. Báránekći to Boży. Nie znaćie wy ludźie Chrystusa, nie znaćie, *Quem vos nescitis;* áż teraz to iákoś ochłodło, áż on teraz pyta: ktoś ty iest? Ufayże tu ludzkim áfektom człowiecze, kiedy Christus, i ná siebie ordynuie, áby po wielu sobie dánych tytułách, dopiero pytano: *Tu quis es?* ktoś ty iest.

Mittens. Albo ćię też to Ianie Swięty kłoły splendory Chrystusowe? bo tak bywa, że ktoregośmy przedtym miłowali zátáionego, tedy wywyższonego, z zazdrośći pytamy: Ale ktoś ty iest? Wyráźił to Chryzostom Swięty: *Quomodo ergo nunc, quando iam omnibus eius virtus manifestior est, quando per totam Palæstinam celeberrima eius fama præfulget ... tunc mittis & interrogas ipsum,* Tákże to kiedy iego cnota wszystkim iáwnieysza iest, kiedy przez wszystkę Pálestynę naychwalebnieysza iego sławá kwitnie, posyłasz i pytasz go. Alboś to przedtym o nim tylko bayki powiádał? *An per fraudem illa priora quasi longas fabulas confinxisti?* álboś też to iuż ánimuszu zpuśćił, kiedy ćię w sekwestr wźięto? *Terrore carceris ... ac vinculorum timidiorem fuisse?* álboć się też i to iuż zprzykrzyło ná mieyscu siedźieć, więźienie to ćierpieć, i rozumiesz że ćię to z niewoli wybáwi? *Num liberationem sibi hæc interrogatio affert?* O nie táć to intencyia Ianá Swiętego, ále on sobie myślał: Ia się z Chrystusem zgadzam, miłuię go ia, bárziey on mnie, ále coż zászło? zászłá niesłworá Uczniow, iedná z druga się strona czwárzy; ći moi zwolennicy, (iákoby powinni) nie daia Mistrzowi Chrystusowi nádemnie dánku, *Alieniores erant à Christo Discipuli eius,* odwroceni byli od Chrystusa Uczniowie Ianowi. My się z soba zgadzamy: Wiem ia co Christus: nie winienem tego co się dźieie. Ale przedćię Ianie, co też to boli Uczniow twoich do Chrystusa? nic, ot zazdrość! *Et invidiæ cuiusdam stimulis semper agitabantur.* A o coż im też szło? *Magistrum suum pluris esse cupientes,* o nic im więcey, tylko żeby było ich Náuczyćielá, choć nie był ták dobry iáko Christus, więcey miano nád Chrystusa, *Pluris esse cupientes.* Ták to záwsze Emulácyia między szkolámi umie.

Mittens. Iáko wielu nas iest z Swiętym Páwłem słowo: *Infelix ego homo.* Niesczęśliwyżem ia człowiek! na ćiáło násze skárżemy się, płáczemy ná nieudolność ludzka; á chcesz że bydź człowiecze Aniołem? bądź żárliwym przećiwko duszom, pomagay do poznánia Chrystusa, á Aniołem będźiesz, mowi Imperfecti Operis Auctor: *Ioannes specie homo, gratiá An-*

1. Hieronym. hic
2.
3. Chrysost. hom. 37. in Matth.
4. Auctor imperfecti operis homil. 27.

tiâ Angelus, według natury, według postáći Ian człowiek, *Specie homo*, ále ták wysoko się wybił, ták zácney Chrystusowiy dostał łáski, że się Aniołem stał, *Gratiâ Angelus*, á czemuż? nie myślił o tym iákoby się z-więźienia wyłamáć, Herodá przeprośić, przyobiecáć Herodiádźie: wolę milczeć, niżeli kłopotu tákiego nágnáć sobie i Uczniom moim, wszák też i drudzy to widzą, wiedzą, niech mowią, bárźiey to należy do Annaszá, i do Káifaszá, niż do mnie, ále dobiiáiąc się, áby był łáską Aniołem, *Gratiâ Angelus missus in carcerem*, mowi tenże: *Non de suo periculo solicitus erat, sed de aliorum salute cogitabat*, W-więźienie wtrácony, nie o swoim niebespieczeństwie myślał, ále o zbáwieniu Uczniow swoich. Ctákeś to żárliwy Ianie? *De suorum salute solicitus*, bądźże *gratiâ Angelus*, łáską Aniołem.

5\. MITTENS. Ianie Swięty, czemuż też to sam do Chrystusa nie idźiesz? nie idę, bo nie mogę! w-więźienium iest! á o coż tákiego? o to żem wołał; iż nie godźi się mieć zá żonę, żony brátá żywego. A tu pytam: zkąd to przyszło do tey odwagi Herodowi, Brátu żonę bráć? Czy to tám nie rowny iáki między niemi stánął dźiał? że ten większy Pan, choćći Brátu, przedćię chudemu páchołkowi, brał co chćiał, na koniec wźiął żonę. O nie toć to winno! Páni Brátowa miáłá ieszcze Páná Oycá żywego, on zwaśniwszy się ná Páná Zięćiá, wźiął mu Corkę, drugiemu dał. Pánowie Rodźicy iák zechcećie opieki czynić Corkom wászym, á bezpotrzebne, národźićie Herodiád ćmę, niech będźie Małżonek i zá małżonká, i zá Oycá; dla zpokoynego żyćia, trzebá rodźiny swoiey zápomnieć. Mowi Druthmarus: *Non tamen ei ipse Herodes tulerat, sed pater uxoris, tulerat eam Philippo, pro quibusdam simultatibus exortis inter eos.*

Druthmarus in Exposit.

6\. A Herodiádá czy tęskniłá do pierwszego małżonká? czy przypomináłá wtoremu, iáko wiele z-domu iego wyniosłá? iáko w-wszystkim tám dobrym, á zpokoynie, bez nárušzenia sumnienia, opływáłá? bynamniey! ále się wszystká przeniosłá áfektem do wtorego męża, i dla tego rádźiłá, áby Ianá więźiono, i choćby był rad, nie mogł mieć konferencyi z-Chrystusem. *Mulier verò cum amaret secundum maritum, magis quàm primũ, suasit ei ut mitteret Ioannem in carcerem*, mowi tenże. A trzebáby się Pániom wtoro-mężnym popytáć, czy nie duch Herodiády w-nich, że się bárźiey kocháią w-wtorym niż w-pierwszym mężu, miánowićie wlewki práwá, przećiwko słuszności czyniąc.

7\. TU ES QUI VENTURUS ES, AN ALIUM EXSPECTAMUS. Tyżeś to ktoryś przyiść miał, czy drugiego czekamy? Cożeś też Ianie S. miał zá rácyią álbo dowod powątpiwánia, czy Christus był Mesyasz, czyli nie? Oto fundáment ten był: Cnotá choć naywiększa ále pozorna, pod wątpliwośći podpada, świątobliwość ále iákaś potęgą świecka, wźiętośćią, podźiwowániem umocniona, u ludźi głęboko Duchownych, wiele ćiągnie trudnośći. Aby był to wyráźił Ian Swięty, i do potomnych czásow podał, nic nie powątpiwáiąc, że Christus był Mesyaszem, náuki ná to nie potrzebuiąc, tylko dáiąc przestrogę, áby pobożność tá dźiwna, cudowna, oko ná się miáłá, bierze Oycow Duchownych osobę, do ktorych należy ná tákie postępki, queres, i wybádywánie, pyta cudownego Chrystusa: *Tu quis es?* ktoś ty iest? *Si ipse tantas virtutes facit, quis occidet illum?* Ieżeli on ták wielkie cudá czyni, kto go zábiie? *Modò innotescet mundo, nullus audebit eum occidere?* iák się ták w-znáiomość podá u świátá, kto go będźie chćiał zábić? *Sed omnes venerabuntur eum*, wszyscy go szánowáć, wszyscy ná ręku piástowáć będą. *Ego credebam quòd ipse deberet mori pro nobis*, mowi Drutmar, á iám rozumiał, że miał umrzeć zá nas. Tá cnotá názbyt uszánowána, *Omnes venerabuntur*, tá mi szkrupuł czyni; i przydáie: *Sed modò unum est è duobus, aut ipse non facit tantas virtutes, quantas audio, aut si facit, nullus eum occidet, sed diligent & extollent eum.* iedno tedy z-tych, álbo tych cudow nie czyni, álbo go nie zábiia. Nie trzebá tákiey miłośći wiary dawáć, ko-

Idem.

cha-

cha śię w-niem á łupi go, á trapi: ia miłośći tych Pánow ufam, u ktorych Christus powagę ma dla cudownych cnot swoich, iż że go miłuią, nie zabiiáią go. *Et pro tali dubitatione misit duos Discipulos*, i z-tey miáry, dla tey przyczyny i powątpienia, posłał do Chrystusá, pytáiąc: czy tyś iest ktorys miał przyść?

Tu es. Widźiał Ian Swięty, że był ná świećie Káznodźieią, krotkom żył mowi, nie nákazałem śię, radbym i w-odchłáni był Káznodźieią, ále kiedy mię też tám ná to nie záżyią? kiedy rzeka: sa tu między námi dáwnieyśi niż ty! co będę czynił? á bez dozwolenia nie godźi śię kazáć, tylko powiádáczom Heretyckim. Wezmęż ia *Facultatem*, wezmę dozwolenie od Chrystusá moiego, mowi Haymo: *Ego scio me ab Herode interficiendum, & ad inferna descensurum, manda ergo mihi utrum Te debeam nuntiare istis*, Ia wiem że mię Herod zábiie, i do otchłań poydę, proszę o obedyencyią, proszę o dozwolenie, ábym tám o tobie kazał spráwiedliwym. Chociaż Swięty, choć człowiek bez porownánia, *Nemo surrexit maior*, przedćię nie porywa śię ná urząd Káznodźieyski, áż mu Stárszeństwo każe, niechce kazáć, áż mu każą, *Manda*.

1. (margin: Haymo.)

Euntes renuntiate Ioanni? Idźćie á oznáymićie Ianowi. Pánie pytáią ćię, czyś ty iest ten, ktoryś przyść miał, á ty ná to milczysz, nie o to ćię pytáią, czy uzdrawiasz, ále o to, czyś Christus? pogorszysz Pánie Uczniev, pogorszysz szkoły, bo będą ich pytáli o To, a oni będą odpowiádáli Owo. Uważył to Chryzostom S: *Non dicit: Respondete Ioanni quia ego sum*, Nie rzekł Pan: odpowiedzćie Ianowi żem ia iest Christus. Ale Pánie dość ná słowie, dá wiárę Ian, Uczniowie posłáni nie zprzećiwią śię? dość ná nich moie słowo, ále ná mię nie dosyć. Czemuż to Pánie? bo ludzka to, mowić nie dowieść, słow záżyć wiele, rzeczy máło, idźie mi o Rzecz ábym śię dobrze wywiodł: nie dosyć ná tym powiedźieć żem ia iest, ále trzebá to ztwierdźić. Dźiwuyćież śię ludźie kiedy trudnośći w-wywodách o Sláchectwie, wielkie nástępuią, gdy Christus sam, wywodząc śię, zabáwnie i prácowićie to czyni, ślepych, chromych, trędowátych, głuchych, náwet i umárłych uzdrawia. Na coż to? *Cum nemo ignoret*, Mowi tenże Chryzostom, *Testimonium quod à rebus trahitur certius esse, quàm verborum*, Albowiem nikt nie wątpi, że świádectwo rzeczą, więcey iest, niż słowem.

2. (margin: Chrysostomus.)

Renuntiate Ioanni. Rozumiesz S. Ianie, że to cudá z-śmierćią stać nie będą mogły? porownam ia to: otośćie cudá widźieli, z-tym wszystkiem umrę, *Et beatus est, qui non fuerit scandalizatus in me*. Dwoiáki iest łáiánia sposob, ieden iáwny, iákim częstokroć Christus Fáruzow, drugi sposob ćichy, co to domyśláć śię urázy potrzeba, á będźie wielka, dość zkryćie przymowić, áby uczuto ćiężko. Tym sposobem w-dźiśieyszey Ewángelyi łáie Uczniow Ianowych Christus: Wiem ia ieżeli wam iáwnie odpowiem, żem ia Christus, wyrwiećie wy tu orácyią żydowską, że sam śię chwalę; bośćie wy mnie nie názbyt áfekći, i wnet wy śię ná mnie náuczyćie żydowskiey orácyi, mowi tenże: *Si respondisset: Ego sum, & offendisset nempe ipsos responsum hoc, & dixissent, aut certè cogitassent, quod Iudæi crebrò solent dicere: Tu de te ipso testimonium perhibes.* A Pan co? nie rzekę tego! ále przedćię dam pozor, wyrážę to znákiem, domyślni to ludźie, *Idcirco non ita dicit, sed signis illos ad fidem adducit*, znákámi ich do wiáry wiedźie. Coż tego zá skutek, co zá koniec? *Quapropter æquè occultè ipsos arguendo momordit*, Przeto zkryćie ich strofuiąc upomniał. O ćiężkież to ćiche słowká, *Occultè momordit*, w-pokoiu, w-izbie, nie przy wielu, znákámi tylko, á przedćię wyłáiano, *Occultè arguendo*, áż on śię gryźie, bá i zgryźiono go, *Occultè momordit*.

3. (margin: Idem.)

Renuntiate Ioanni. Poczymli też poznáć gdy kto Pánu swemu wierny? że nie do czásu, ále áż do śmierći miłośći dotrzyma? po tym

4.

tego doznaycie Pánowie, gdy się wam nie wiedźie, gdy nieszczęścia nawáła idą, á on przedcię trwa, nie odstępuie, to to prawdziwy, prawdziwie wierny, Mowi Glossa interlinearis: Gdy Christus mowił: Błogosłáwiony ktory ze mnie się nie zgorszy, *In hoc nuntios percutit*, tym posłow gromi. Nágotowáli się ná orácyią, ktorą im Ian zkomponował, práwią, iák swoie, nie mowią: kazał się nam pytáć Ian: ktoś iest? ále iákoby z-swego zdánia mowią: spraw się ktoś iest? *Tu es qui venturus es?* á Pan ná ánimusz ich tym idźie: Wnet ia obaczę coście wy zacz, co ważycie, gdy mi umieráć przyidźie. *Quia Domino passionum universitas conveniet, futuraq; esset crux plurimis scandalum, Beatos eos professus est, quorum fidei nihil tentamenti deferret Crux, mors, sepultura*, O wielkaż to probá, *Passionum universitas*, kłopotow ná Páná Pospolite ruszenie, będźie Krzyż moy wielom zgorszeniem, przeto tych błogosłáwionych miánuię, ktorych wiáry nie zkuśi Krzyż, smierć, pogrzeb. Pan Błogosłáwionych rozumie, ktorych Krzyż nie zgorszy.

Glossa interli.

5. ILLIS AUTEM ABEUNTIBUS CÆPIT IESUS DICERE AD TURBAS DE IOANNE. A gdy oni odeszli, począł P. IEzus mowić do rzeszy o Ianie. Albo Pánie dogonić tych posłow Iánowych, niech się przysłucháią iáko ty Ianá chwalisz. Ludźie bárzo to uraża gdy ich kto pyta: Coś ty iest? *Tu quis es?* Ciebie to nie obrusza, Afekteś postáremu Ianowi, niechże ci iego Uczniowie słyszą to, przedcię się utrapiony Ian pociesży, i oddasz áfekt zá áfekt; *Illis abeuntibus*, mowi Chryzostom Swięty, *ne multitudo putaret. assentatiunculis, gratiam Ioannis, Christum colligere*, kiedy odeszli dopiero Ianá chwali, áby nie rozumiano, że pochlebstwy szukał Ianowiy łáski. Ale Pánie będźie miał z-tego poćiechę Ian? wolę że iey nie ma, á niech ná mię nie pada mniemánie, że pochlebuię.

Chrysostomus. homilia 38.

6. ABEUNTIBUS. Gdyby też to Duchem Ianowym strofowáć tych iego Uczniow, iáko tych co to Ianá nád ćię Pánie przenoszą, á gdyby im przynamniey powiedźieć: Nie mowię ia wam tego co wász Ian, drugim mowił, *Genimina viperarū*, Iászczurcy narodźie. Albo przynamniey Pánie wymowić im było: czemu to źle mi myślicie? Oto tego wszystkiego nie mowi Christus, *Non dicit quemadmodum ad Iudæos: Quid cogitatis prava in cordibus vestris?* Coż ich też przed Pánem wymawiáło? nieobaczenie! gdyby byli mieli ták z-złości przećiwko Pánu nástępowáć, iáko inni Żydźi, wźięliby też byli karánie i náuczkę; ále grzechu wymowką prostotá, zbrodni obroná niewiádomość. *Nam quidquid illi cogitárunt non ex malitia, sed ex ignorantia eorum quæ dicta erant, agitabantur.*

Idem

7. QUID EXISTIS IN DESERTUM VIDERE? ARUNDINEM VENTO AGITATAM? Coście wyszli widźieć ná puszczy, czy trzćinę od wiátru chwieiącą się? Opisuie tę trzćinę S. Hiláry: *In arundine homo ostenditur de gloria sæculi vitæ suæ inanitate speciosus.* Pomyślcie o kim chcećie, u ktorego intraty máło, szczerośći mniey, ánimuszu do syć, tego opisuie Hilary Swięty. W-tey trzćinie pokázuie się człowiek pozorem swoim świátowym udátny, *Speciosus*, á w-rzeczy samey nie mász nic, *Vitæ suæ inanitate*, A szczeryż też? nie szczery! ále iáko trzćiná wewnątrz czcza, ták i on czczy w-prawdźie, *Ipse autem fructu veritatis cavus*, Urodá iest, prawdy nie pytay, *Speciosus --- fructu veritatis cavus*, ták układny, że się nie podobna w-niem nie kocháć, á iák mu się przypátrzysz, uznasz, że w-niem nie mász nic, *Exterior placens, interior nullus*, raz on z-temi nákłada, drugi raz z-owemi, gdźie go iuż znáią, nie może tám báwić się, kręći wići, kręći się sam po świećie, mieysca nikędy nie zágrzeie, *Neq; ad consistendi firmitatem valens*, przynamniey iest sercá dobrego? nie! *Et animi medullis inanis.* O trzćiny!

Hilarius.

8. ARUNDINEM. Nie trzebá się pytáć ieżeli znaćie, ále tylko przestrzedz, nie miánuyćie ich, to iest tych co się z-prawdą rádźi często miiáią, á wiedźcie, że kożdy z-nich ni trzćiná. mowi Chryzostom: *Istis maxi-*

maximè sunt similes illi, qui nunquam idem dicunt, Trzćinom naybárźiey podobni ći, co nigdy iednegoż nie mowią. Ale powiedźiałeś to był? powiedźiałem, ále tego teraz nie mowię! ále ganiłeś go? ey chwalę! *Nunquā idem dicunt*, coż dáley? *Sed huc atq; illuc facilè pulsi, modò hæc, modò illa, soliciti sunt asserere*, ále raz tu, drugi raz owdźie nákłonieni, pieczołuią raz to twierdźić, drugi raz owo. Czemużeś mi to wysechł, czemu sypiáć nie możesz, bá i ápetyt ztráćiłeś? bo się gryźiesz! toś przedtym trzymał, á teraz to, tegoś się przedtym chwyćił, á teraz czego inszego, *Modò hæc, modò illa, soliciti sunt asserere*. O trzćinko!

Chrysost. homilia 38.

ARUNDINEM. Miásto tego słowá *Arundo*, álbo trzćiná, czyta Auctor Operis imperfecti *Calamus*, álbo pioro, *Calamus, est vacuus*, pioro iest czcze. podobno to pioro trzebá nálać? boć czásem ći Pánkowie od piora, od pisania, rádźi przylewáią, *Calamus vacuus est*, wmieśći się i to i owo w-pioro, byleś tylko potknął, nie dźiwuy się, *Calamus vacuus*, pioro nie pełne, *Et nullam habet virtutem*, o cnocie żadney nie pytay, *Et ideo qualisvis ventus fuerit super eum, huc & illuc flectat eum*, iákikolwiek wiátr wionie, nákłoni go. Niestateczne pioro, wżdy się też day trzymáć, wionie wiátr *ab austro*, to się ty dasz powoli, wionie od morzá, to ty zá niem, nie Kolumná z-ćiebie, niestátku, chwiania się, dosyć. O trzćino!

I. Auctor Operis imperfecti homil. 27.

ARUNDINEM. Urody ludzkie, á wiećie czymeśćie wy u Bogá? Iesteśćie wy trzćiná, co prędko uschnie. Kwitnałeś w-łásce Páńskiey, buynoś obfitował, usechłeś! bo to oboie trzćiná, *Arundo dicta, quòd citò arescat*, mowi Druthmárus.

2. Druthmarus in Exposit.

ARUNDINEM. Nie trzebá ieźdźić po trzćinę do Indyi, płynąć ná ieźioro, przebywáć ná błotá, kto nie Kolumná, nie iest iako filar, trzćiná to. *Non est arundo Ioannes, columna est*, Nie iest trzćina Ian, Kolumna iest. á zkądże też poznamy tę trzćinę między ludźmi? mowi tenże: *Vno eodemq; vultu respicit & illos qui illum laudant, & eos qui eum vituperant*, to to nie trzćiná, to chwalisz go, nie stoi o to; gánisz go, nie dba; znáć záraz po niem gdy się ná kogo gniewa, choć dobrze z-przyiaćiołmi idźie, i to trzćiná; ále kto iáko filar, ták w-nieprzyiaćielu, iáko w-przyiaćielu kocha się, *Sic inimicos ut amicos diligit*. Ták to trzebá wiedźieć, że nie trzebá pátrzyć ná powierzchowna Káznodźiei postáć, ále trzebá tego wnętrznym doźieráć okiem, czy to trzćiná, czy filar. Kiedy on uboztwu łáie, Páństwu przebacza, trzćiná to; ále to mi to filar, co i Páństwá złe obyczáie odtraca, i uboztwu nie przebacza, *Sic potentes ut impotentes arguit*.

3.

ARUNDINEM. Co to Páná nászego do tego przywiodło, iż oddaláiąc nagány od Iana, nie zácżał od tad: Nie mowćie żeby Ian miał ná wczásy bydź łákomy? nie doie! i tego nie mowćie, áby się miał stroić; dworzkim to zostáwił; Lecz naybárźiey ludźie do Ianá uważáli, że raz był zá Chrystusem, wielce go wielbił, drugich do niego przywodźił, á potym wkrotce pyta się: ktoś ty iest? boiąc się tedy Pan, áby było ná Iana nie mowiono: płochy człowiek, niestátek; powiáda o Ianie Christus: Nie iest ták! *Vide quia omnem aliam malitiam prætermittens, removet à Ioanne levitatem*, iáko uczy Chryzostom, Pátrz iáko wszystkie inne grzechy opuśćiwszy, oddalá od Ianá płochość. Dobryś ty Ianie, boię się, áby ćię zá płochego nie miano, urząd twoy iest mię uprzedząć, iesteś ty głosem moim, toć u ludźi wádźi, żeć przypisuią, żeś rozmáity, á w-urzędźie tákim naybárźiey się płochośći i odmiennośći strzedz potrzebá, ktorey ty nie masz, nie trzćináś ty płocha, ále moy miły Ian; áni ia grzechu twego pierworodnego wspominam, áni twego by namnieyszego defektu, naybárźiey ćię iednák wymawiam z-niestátku, á przedćię ludz pospolity w-tę ćię sukienkę przybiera, *Omnem aliam malitiam prætermittens, removet à Ioanne levitatem, de qua turbæ dubitabant*, átą pospolitość *Turbæ*, nie mogąc dowieść żadnego grzechu ná Ianá, w-płochośći go tem-

4.

Chrysostomus homil. 38.

 pili,

pili, *De qua turbæ dubitabant*. Urzędnikom ſtrzedz ſię trzebá płochośći.

5\. SED QUID EXISTIS VIDERE? HOMINEM MOLLIBUS VESTITUM? ECCE QUI MOLLIBUS VESTIUNTUR, IN DOMIBUS REGUM SUNT. Czyliśćie wyſzli widźieć człowieká miękko ubránego? oto ći co ſię miękko ubieráią, w-domách Krolewskich ſą. Azaż też to w-domách Krolewskich Pánie moy nie bywa ludźi, co to nie miękko ále zbroyno ubráni? powiáda Chrystus że nie bywa; ále oni miáſto żelázá, każą ſobie wymyślić máteryie i ſukná żelázney máśći, to wſzyſtko będźie miękko. A ná coż ſię też to oni w-tę miękkie ſzáty ubieráią? podobno áby nie obćiążywſzy ſię prędzey ná záwołánie Páńskie przybywáli, ſpieſzniey do uſług przyſzli? o nie dla tego! mowi Gloſſa: *Vbi aliquid venentur*, áby tám cokolwiek ułowili; i záiſteć przedćię doſtátnie ſłużącemu, odźiano, prędzey urząd, intratę dádzą, á w-oſtátku choćby nie ułowił więcey, będą rozumieli, że iáko dobra ſuknia, ták dobra intratá, á ieſzcze u dworu Krolewskiego ſłuży, áż on ułowi Przyiaćielá, *Vbi aliquid venentur*.

Glossa Interl:

6\. QUI MOLLIBUS. Ná poduſzki to tu gás, mowi, taż Gloſſa: *Mollibus vestiuntur qui ponunt pulvinaria ſub cubito* Miękko ſię odźiewa, ktoremu potrzebá poduſzki pod łokieć. A choć też widzą, że kto grzeſzy, łechcą nie gromią, *Qui vita peccantium palpant non pungunt*. To iuż to podobno ná Káznodźieiow przymowká, że nie trzebá áby ná nich przymowká byłá o ſuknie, *Mollibus vestiuntur*, i Kazánie było pochlebſtwem, *Palpant*. Przeto ták z-ſobą dyſzkuruie Ieronim Swięty: Co było Ianowi po bogáctwách, *Cur divitias cupiat*? podobno dla tego, że rad widźiał przed ſobą záſtáwiony ſtoł? *Vt affluat dapibus*? bynamniey! ie ládáco, i ſzáráńczą! ále przynamniey choć ći o potráwy nie dba, nápiie ſię? i ná to nie wyda! wodą ſię i miodem leſnym kontentuie! *Locuſtis vescitur & melle ſylveſtri*. Iużći nie doie Ian, nie dopiie, ále przedćię rad pięknie chodźi? *An ut mollibus veſtiatur*? i ná to on nie wyda! *Pili camelorum tegumentum eius ſunt*, w-proſtey śierśći wielbłądźiy chodźi, i záwiera Ieronim: *Ex quo oſtenditur, rigidam vitam, & auſteram Prædicationem, vitare debere Aulas Regum, & mollium hominum palatia declinare*. Zá tym ſię pokázuie, że twárde życie, i oſtre Kazánie, nie ma bydź przy dworze, i ma ſię uchrániáć páłácow delikáckich.

Hieronymus.

7\. QUI MOLLIBUS. Czy ieſtże też to grzech w-dobrey ſukni chodźić? máteriy bogátych záżywáć? nakłády ná ſzáty łożyć? powiáda Grzegorz wielki tu: Grzech to! *Nemo ergo exiſtimet in luxu atq; ſtudio pretioſarum veſtium, peccatum deeſſe*, Niech nikt nierozumie, że zbytek drogich ſzát, ieſt bez grzechu; á widźiſz bogáto ubránego? grzeſznik to! zkądże tego dowodźiſz Wielki Grzegorzu? *Quia ſi hoc culpa non eſſet, nullo modo Ioannem Dominus, de veſtimenti ſui aſperitate laudaſſet*, bo gdyby to nie był grzech, pewnieby był Pan Ianá nie chwalił z-ſurowośći ſzat.

Gregorius hic.

8\. QUI MOLLIBUS. Czemużeś też to ták grubo chodźił miły Ianie? bom grubo ná wyſtępki przymawiał! czemuś ták oſtro odźiewał ſię? bom oſtro grzeſznikom przymawiał! mowi tenże: *Mollibus veſtitus non fuit, quia vitia peccantium, non blandimentis fovit, ſed vigore aſperæ inventionis increpavit*, inwencyie miał Ian, ná coż? ná oſtre łáiánie, *Vigore aſperæ inventionis increpavit*.

9\. QUI MOLLIBUS. Po czym też poznáć, że kto Krolowi pochlebuie? powiáda Haymo po tym, że ſię názbyt ſtroią, przybieráią, w-ubierze bucznieią. *Qui --- mollia veſtimenta requirunt, adulatores Regi & Reginæ exiſtūt*, Ci ktorzy ſzukáią ſzat miękkich, tedy ſą pochlebcy Krolá i Krolowy.

10\. ETIAM DICO VOBIS, PLUS QUAM PROPHETAM. HIC EST ENIM DE QUO SCRIPTUM EST: ECCE EGO MITTO ANGELUM. I owſzem wam powiádam, więcey niż Proroká. ten álbowiem ieſt o ktorym nápiſano: Oto ia poſyłam Aniołá mego. Dobryż to z-Pánem Bogiem náſzym kontrákt, dáſz P. Bogu máło, da on tobie wiele, nie żáłuieſz trochę, á on tobie nie żáłuie

łuie obfićie. Chwalił Páná náſzego Ian, wychwala go on lepiey, i dáie mu tytuł. Zwyćięża Prorokow, Anioł to, mowi Imperfectus: *Propheta eſt, ut ipſe de Deo prophetet, num quid Propheta eſt, ut Deus de illo prophetet, dicens: Ecce ego mitto Angelum meum.* Proroká ieſt, áby o Bogu prorokował, izali to proroká ieſt, áby Bog o niem prorokował? mowiąc: Oto ia poślę Anioła moiego. Pátrzćież iáko Bog chwałámi nákłáda człowiekowi, *Iſte illum Agnum oſtendit, ille autem iſtum Angelum prædicavit*, on go Báránkiem názwał, á ten go Aniołem opowiedźiał, *Iſte minus laudavit in Chriſto quam erat --- ille autem iſtum ſupra quam videbatur erexit, ut qui homo erat, Angelus diceretur.* Ten mniey wychwalił Chryſtuſa ániżeli ſam ieſt w-ſobie, á on go nád to wywyżſzył, co ſię zdał bydź, áby go Aniołem zwano, ktory człowiekiem był?

Auctor imperfecti Operis homil. 27.

1. Ecce ego. Czáſem IegoMość cudzą głową ſtoi, á chwałę wſzyſtkę odbiera, to á to dźieło, ten á ten ſzczęśliwy ſkutek, nie temu ále owemu by przypiſać, á poſtáremu ow tytułu tego nie nabywa, rzecz ma, urzędu nie imie. Niechćiał tego Pan ćierpieć ná Ianie; rzeczą, uczynkiem, dokázywániem, Aniołeś ty Ianie, o dáięć też i tytuł Anioła, miałem u śiebie wákáns Anielſtwá, tenći konferuię, *Angelus vocatur ut dignitatem ſervet in nomine, quam explet in operatione.*

2. Ecce ego. Iákoby ſię też to dobić tego Anielſtwá, człowiekiem bydź, Aniołem zoſtáć: Powiáda Theophylactus tym ſpoſobem do tego przyſzedł S. Ian, *Angelus vocatus eſt, propter Angelicam vitam*, Aniołem go názwano, dla Anielſkiego żywotá. Iákiż to ten Anielſki żywot? odpowiáda: *Ac fermè materiæ expertem*, i práwie Máteryi nie miał.

Theophylactus

KAZANIE I.

Ná trzećią Niedźielę Adwentu, ALBO UWAZANIE, O Smierći.

3. TAmá wſzyſtkich zaſług náſzych śmierć: bo po śmierći będźiemći, iáko ſię ſpodźiewamy, chwalili i miłowáli P. Bogá náſzego, ále zapłáty, iuż zá to, záſługowáć nie będźiemy. Támá tákże obrázy P. Bogá náſzego śmierć: bo po śmierći żadnym nowym grzechem P. Bogá obrážáć nie będźie, Więc uczynimy teraz uważánia o tey śmierći. *Ad maiorem Dei gloriam.* Ná większą chwałę Páná Bogá náſzego.

4. Przełożę naprzod *per modum Additionum* przemyſły niektore i przeſtrogi dla dobrey śmierći. Pierwſze przygotowánie do śmierći naylepſze, dobre życie; iuż ſię wam nie raz to o uſzy obiło, co Doktor Auguſtyn náucza, że bywáć, iż kto dobrze żyiąc źle umiera, ále tego dáleko więcey, że źle żyiący, do pokuty nie przychodźi; chcę iednák i grzeſznym pomoc, i dáć im tę Przeſtrogę.

5. Pierwſza, grzeſzyſz śmiertelnie, nie odwłocz zpowiedźi, á ieżeli zpowiádáć ſię nie możeſz, záwſze uczyń, nie żal, żeś godźien bydź w-piekle, żeś nie godźien bydź w-Niebie: bo z-tym żalem, możeſz bydź potępiony; ále uczyń żal zkruchy, żeś Bogá naywyżſze i niezkończone dobro obráźił: bo idźie o to, byś ſnáć, z-ſnu nocnego, nie przenioſł ſię ná ſen wieczności, i nie umárł.

6. Druga, nie zwyczaycie ſię w-ieden grzech: bo ták zwyczáieni, rzadko pokuſą tąż, nie bywáią zwyćieżeni. Iuż ſię wyzpowiádaſz przy śmierći, ob-

żáłuieſz, przyidźie czárt i rzecze: To iuż tego więcey niechceſz czynić? odpowieſz: Nie! Zágádnie ćię czárt i rzecze; dobrze, że niechceſz teraz, ále gdybyś ozdrowiał, tobyś mogł poſtáremu uczynić, wyzpowiádałbyś ſię iáko i teraz! przyzwoliſz ná grzech, záſtánie ćię w-tym zezwoleniu śmierć, ztráćiſz duſzę, ztráćiſz Niebo. Bywa i táka myśl, ktora uwikłánych w-grzech, łudźi czárt: Umieraſz, przedćięć niech nie będźie żal, záżyłeś świáta, umieraſz, iuż świátá nie záżyieſz; w-tym chęć do grzechu, po grzechu śmierć, po śmierći ſąd, po ſądźie potępienie.

7. Druga przeſtroga, Ułácnienie niektorych choć dobrych uczynkow, áby ie przed śmierćią dobrze odpráwić.

8. Wy co myślićie zpowiedź dożywotnią nie z-potrzeby, bo nie trzebáby iey odkłádáć, ále z-nabożeńſtwá uczynić. Máćieli zwyczay grzechy piſáć, lepiey tę dożywotnią zpowiedź mieć nápiſáną w-zchowániu zkrytym, álbo przynamniey dobrze w-pámięći reieſtrowáną; bo dopiero w-chorobách, w-boleśći, gotowáć ſię, nie rychło ná nię, bá dáleko ieſzcze lepiey, zá zdrowia wyzpowiádáć ſię iák ná śmierć.

9. Wy ktorzy iáłmużnámi duſzę ſwą chcećie rátowáć, ieżeli z-zátrzymániem ſtanu możećie dobrze zá żywotá, zá duſze wáſze uczynić, lepiey tego nie odkłádáć. O mądrać to przypowieść Polska: Lepſza iedná świeczká zá żywotá, niż dwie po śmierći. A kiedy ſukceſſorowie nic zá duſzę twoię nie uczynią? á kiedy o tobie zápomnią? Záś ubożſzy, niech máią poduſałego Kápłaná, álbo przyiaćiela, ktoregoby ſumnienią świádomi byli, á do ſukceſſyi nie należącego, dayże mu to álbo owo, áby to záraz po śmierći twoiey rozdał; a żywli będźieſz, ábyć to powroćił.

10. Ci co teſtáment czynić máią, lepiey go zá zdrowia uczynić: bo ieſt co inſzego przy śmierći, nie teſtámenćisko grámolić, á kiedy go zdrowy uczyniſz, przy káżdey Komunyi, przy kożdey okoliczności, czuiąc ſię w-łáſce Bożey, utwierdzay go, á zaſługi ſobie przyczyniſz, iákobyś ták wiele rázy, tęż iáłmużnę P. Bogu ofiárował.

11. Wy co maćie długi, nie odkładayćie ich płáćić áż po śmierći: bo nápátrzyliśćie ſię tego, i náſłyſzeli, że ledwie kiedy ći mili Exekutorowie, doſyć czynią Teſtámentom, i może bydź w-tym obowiązek grzechu śmiertelnego; bo gdybyś mogąc, niechćiał płáćić długow, grzeſzyłbyś; o toć, kiedy widźiſz że z-tego popłácenia po śmierći będźie nic, á przedćię to do teſtámentu odkładaſz, ieſt to właśnie, iákobyś płáćić niechćiał, á zátym grzeſzyſz.

12. Trzećia przeſtrogá, áni zpowiedźi áni Komunyi, áni oſtátniego pomázánia nie odkładayćie, áż do tad, kiedy iuż ná poł tylko przy ſobie będźiećie; bo coż to tám będźie zá zpowiedź, co zá Komunyia? ktorą iuż ná poł bydlę przyimieſz. O oſtátnim pomázániu mowiąc, ieſtći potrzeba, żeby go nie przyimowáć tylko w-niebeſpieczeńſtwie śmierći, w-chorobie, ále nie trzebá czekáć ábyś odſzedł od śiebie; bo w-ten czás gdybyś tego Sákrámentu prágnął, weźmieśći łáskę, *Ex opere operato*, ále obfitſzabyś był wźiął, *Secundum propriam diſpoſitionem*, iáko mowi *Tridentinum*, gdybyś był obecny ſobie. Tenże Sákráment ma ten ſkutek, że uzdrawia iáko mowi *Tridentinum, ſi expediat*, ieżeli pożyteczno, ná coż w-głąmb choroby idźieſz? Ukrzepcza też tenże Sákráment przećiw pokuſom śmierći, i boleśćiom, czemuż gdy możeſz pośiłku tego nie zażywaſz? *Aufert reliquias peccatorum*, mowi *Tridentinum*, znośi reliquyie i oſtátki grzechow, ále do tego trzebá też twego przyłożenia i żalu, ktory iáki w-człowieku, co o świećie niewie?

13. Czwárta przeſtrogá, Pożegnáć koniecznie ſię potrzebá Małżonkowi z-Małżonką, Małżonce z-Mężem, áby tylko tá płeć tey płći ſłużyłá; bo z-tego może bydź okázyia, miánowićie w-tych, co świátowie i lubieżnie żyli.

Piąta. Zmowić się z-Kápłanem, ktoryby od czwártey ránney, áż blisko dwunastey, czekał ze Mszą, ktoraby ćię záraz po zkonániu rátowáłá, bo bez niey ćiężki czyśćiec. Zá moiey pámięći uskarżał się bárzo umárły, że pierwszey nocy ćiężko mu było, co ták się wytłumáczyło: że wieczor umárł, i długo, bez Mszy Swiętey ochłody, był. 1.

Szosta przestrogá. Każćie sobie przy dobrey pámięći czytáć modlitwy zá konáiacych, bo są bárzo nabożne, i miłość Kośćiołá przećiwko duszom wyrażaiace. á wy co po Łáćinie nie umiecie, każćie ie sobie czytáć z-Hárfy, tám są przetłumáczone. 2.

Siodmá. Záżywánie niektorych nabożeństw, ktore was do dobrey śmierći przyprawią. Modlćie się zá ludźi konáiacych ná przykład w-Sobotę, kiedy prágniesz żebyś umárł sam, álbo przy Komunyi. Czemu? bo bydź może, że pomożesz modlitwą twoią temu, ktory iuż ná ten czás, gdy ty konáć będźiesz w-niebie będźie, á on zá śmiertelną twoię modlitwę, będźie błogosłáwioną ofiárował, i pomożeć u Bogá. Bydź może że będą dusze w-Czyśću, ktorymeś pomogł modlitwą do szczęśliwey śmierći, to i te dusze odwdźięczać, bo i one, uprośić nam wiele, u P. Bogá mogą. 3.

Badź nabożny do Aniołá tego, ktory pośiłał P. Iezusa, przy iego zkonániu w-Ogroycu. *Positus in agonia,* I tám mu się pokazał Anioł ćieszac go. Iest wiele mądrych ktorzy rozumieią, że to był S. Gábriel, bo się imię iego wykłada *Fortitudo Dei*, Mężność Bogá, i do niego według imienia, przynależáło było poćieszyć P. Iezusa; ále iż ten Anioł był Gábriel, nie iest to ártykuł wiáry, to pewna że był Anioł, i tego Aniołá ktoryżkolwiek to tám był, proś, ábyć przybył do zkonánia twego. 4.

Badź nabożny do tych Swiętych, ktorych Swięto álbo pámiatka weśćia do niebá, przypada w-on dźień, w-ktory P. Bog wie że ty umrzesz, á i oni przed toba umárli. 5.

Nie melac ięzykiem, ále z-nabożeństwá mow do Pánny Nayświętszey: *Nunc & in hora mortis nostræ,* Teraz i w-godźinę śmierći nászey; ábyś w-ten czás sobie przypomniał przy śmierći ná Mátkę Bogá nászego. Bogárodźico Pánno, wieleżeś też tych Pozdrowienia twoich od nas policzyłá, á godnych, ábyśmy u ćiebie dobre zkonánie uprośili? Badź nabożny nie tylko do P. Iezusa ukrzyżowánego, ále też i do konáiacego i ustánowionego czásu powtarzay sobie: *Iesu agonizans, in agonia mea, miserere mei.* Iezu konáiacy, przy zkonániu moim, zmiłuy się nádemną. 6.

Kiedy Kápłan pártykułę hostyi wpuszcza w-Kielich, zátapiay tám duszę twoię, á proś ábyś w-Krwi P. Iezusowiy, dobre zkonánie nálazł. 7.

Tákże kiedy Kápłan żegna się przed przyięćiem, ták hostyią iáko i Kielichem, proś sobie o dobre zkonánie, proś áby Ciáło P. Iezusowe, áby Krew iego strzegłá duszy twoiey ná żywot wieczny. 8.

Obierz sobie szczegolnych Pátronow ná śmierć, á náprzod P. Iezusa konáiacego, i Nayświętszą Pánnę, álbo Niepokalánego Poczęćia, ieżeli do tey táiemnicy masz áfekt, álbo Zwiástowánia, iákoć nabożeństwo twoie powie. Po nich Aniołá strożá, i Swiętego Pátroná, ktorego imię ná sobie nośisz, á po nich dopiero innych Swiętych, do ktorych masz szczegolny áfekt, S. Iozefa nie przepominájac. 9.

Ná mieyscu tym kędy P. Iezus zkonał, kędy Nayświętsza Pánna zkonáłá, álbo inny twoy szczegolny Pátron, tám też ty sobie proś o szczęśliwe zkonánie. 10.

Stawiay się ná tym mieyscu, kędy Bog przewiáduie że zkonasz: bo ktoż z-was wie, gdźie kto zkona, á ná tym mieyscu chwal, i miłuy Páná Bogá twoiego, proś o dobrą śmierć. 11.

Obierz sobie álbo co suchedni, álbo co mieśiac czás, ktorego się ták wyzpowiáday, ták komunikuy, ták się ludźiom usprawiedliwiay, iákobyś 12.

byś iuż umierał; á P. Iezus oſtátek doda przemyſłow. To przełożywſzy, dáie ten.

13. Punkt uważania o śmierći. Co to ieſt umrzeć? Philoſophia powiáda, że śmierć, ieſt *Separatio animæ à corpore*, oddźielenie duſzy od ćiáłá, á to oddźielenie ma w-nas ſamych gniazdo i wkorzenienie.

14. Ciáło náſze ieſt złożone z-czterech żywiołow, z-ziemie, z-wody, z-powietrza, i z-ogniá. I te żywioły lub ſą *Formaliter* w-człowieku, iáko Medici uczą, lub *Virtualiter*, iáko Philoſophia náucza, ſą mowię iáko cztery grobárze, co nas do śmierći nioſą, i czynią to przez czte-ry ſwoie przymioty, to ieſt przez ćiepło, źimno, ſuchość, wilgotność. Wzbiie ſię ćiepło, áż ztąd goraczki, zpalenia krwie, plámy po ćiele, cętki po twarzy, petoćie i inne choroby, śmierć. Przemoże źimno, ztąd febry, tercyány, quártány, nieſtrawnośći żołądká, morzenia wnętrznośći, kolki, śmierć. Weźmie gorę ſuchość, ztąd ſuchoty, wyſuſzenie mozgu, nieſypiánia, ſzaleńſtwá, śmierć. Rozſzerzy ſię wilgotność, ztąd puchliny, wrzody, fiſtuły, i inne przypadki, śmierć. I ſą to te przymioty poczworne, ktore nas do grobu i śmiertelnośći wiozą.

15. Pátrzćie iáką mamy potrzebę umieránia, mamy te żywioły w-ſobie, mamy te przymioty w-nas biiące ſię zpolnie; chćiałbyś ich nie mieć, umárłbyś, bo żyć bez nich nie możemy, chćiałbyś ich mieć, umrzeſz, bo kiedykolwiek ieden drugi przemoże, śmierć przyniesie. Człowiecze, kiedyby ćię też śmiertelna goraczká paliłá, gdyby ćię oſtátnia flegmá zálewáłá, gotowżebyś też umrzeć?

16. A ponieważ tá śmierć ieſt oddźielenie duſzy od ćiáłá. Przypátrzmy ſię iáko ſię też tá duſzá od ćiáłá oddźieláć poczyna. Im ſą od ſercá, i mozgu odlegleyſze częśći ćiáłá, tym prędzey od nich, álbo ſię umyka duſzá, albo ſkutkow ożywienia nie dáie; i ztąd lodowáćieią blisko przed śmierćią nogi, uſtępuie ćiepło od noſa, i poczyna iáko mawiáćie záoſtrzáć ſię nos. nayſubtelnieyſzy zmyſł oko, poczyna bydź ni ſzkláne, i błonka záchodźić, wſzák wiećie że nie dawno między wámi zmárły ſtudent záwołał: Iużći nie widzę. Názbiera ſię onego flegmiská w-pierśi, i iużby gárłem párowáło, i ztąd ieſt, że człowiekowi skrzypi w-gárle.

17. Puls ieſt to znák ruſzáiącego ſię ſerca, był tu, umknął ſię, był tu, umknął ſię, potym iáko mowią Doktorowie *Caprifat*, biie, biie, biie, przeſtánie, owe prędkie bićie, znák ieſt, gwałtu ſercá, uſtánie bićia, znák ſłábośći. Rátuie ſię wątroba, rátuie ſerce, oddycha prędko, prędko przeſtánie, mowićie iużći umárł, áż on znowu odetchnie, ruſzy ſię, i iuż go nie máſz.

18. Gotowiżeśćie moi naymilśi ná to odetchnienie oſtátnie? gotowiżeśćie ná ten moment, dźielacy duſzę od ćiáłá? gotowiżeśćie ná ten punkt, w-ktorym w-wiekuiſtą dobra, álbo w-wiekuiſtą złą wieczność wpadamy? Będźież oſtátnie odetchnienie wáſze ozdobione oſtátnim odetchnieniem Iezusowym? będźież oſtátnie głowy wáſzey ruchánie ozdobione nákłonieniem głowy P. Iezusa ná Krzyżu? *Inclinato capite emiſit Spiritum.*

19. Niechby ieno ná tym moim mieyſcu ſtánął Prorok iáki, i iáſnymi cudámi wywiodł to, że Prorok, i-záwołałby: Pietnaśćie dni nie winidźie, á ieden z-ludźi tu obecnych umrze; podobnobyśćie ſię popráwili! niechżeby iuż ſzedł, i ſzedſzy znowu przemowił dokłádniey: Z-woli P. Bogá náſzego, ieden z-ławki, mężkiey płći, śiodmey, á drugi z-ławki, białey płći, piątey, umrze; czyby ſię tá cáła łáwá do pokuty nie udáłá. Niechżeby ieno znowu powroćiwſzy záwołał: Mam dokłádnieyſze obiáwienie: Mężczyzná i białegłowy, i młodźi i ſtárzy, wſzyſcy w-obec piętnaſtu dni nie doczekaćie; o iákieżby tu były zpowiedźi, á czemuż

teraz

teraz tákich nie czynićie? iákoby was wiele i do Zakonu ná pokutę śię przeniosło? á o niey teraz nie myślićie! Kśiądz Swiętosłáwski Zakonu nászego w-Lublinie przed dwudźiestą lat i kilká zmárły, ktoremu gdy mowiono o zpowiedźi przy śmierći rzekł: Sumnienie moie, iest iák słońce przed Bogiem moim. O słońce czyś tylko nie iedno? czy sumnienie moie, czy słucháczow moich słońcem są przed P. Bogiem? Popráwilibyśćie śię, gdybyśćie zá pietnaśćie dni umrzeć mieli, z obiáwienia tego to Proroká. Nie Prorok, ále Prorok Prorokow Christus mowi wam: *Nescitis diem neq; horam.* To nas Pánie nász nie upewniasz o iednym dniu, *Neq; diem?* nie upewniam! przynamniey nas o pewney godźinie? *Neq; horam*, áni godźiny!

Dla Bogá, czysmy są Chrześćiánie, czysmy są Chrześćiánie, czy wierzymy Chrystusowi czy nie? Oto Christus opowiáda: *Nescitis diem neq; horam.* Ziyże ták Chrześćiáński człowiecze, ábyś był gotow umrzeć, ábyś w-tákim stanie życia zostawał, w-ktorym radbyś áby ćię śmierć zástáłá. — to iest ábyś był wolny 1.

PUNK WTORT, O PRZYMIOTACH ĆIAŁA ZMARŁEGO. 2.

Naprzod oczy same głęmboko w-głowę wpádną, zwrzodowáćiáły mozg będźie śię sáczył przez nos, polewał wárgi, ustá, i aż ná pierśi zpływał. Zropiáłe wnętrznośći, będąc śię przez ustá i wárgi rozklęsłe dobywáły. Z-żołądká twoiego urodzą śię robacy, z-paćierzy twoich urośnie wąż wielki, co śię názywa *Coluber*, z-wszystkiego ćiáłá twego drobne robaczki, i zgniłe muchy wynidą. Páni Małżonko, ktorey Mąż zmárły Bogá swego obráźił, co czynić będźiesz? zátknawszy nos poydźiesz precz. Pánie Małżonku, Pánowie młodźi, cośćie temu trupowi okázyią obrázy Bozkiey byli, iako w-ten czás dochowaćie przyiáźni? poydą ći wszyscy precz. O świátowniku, gdybyć kazał Bog ropę trupá tego w-ustá wlać, mowiłbyś: nie wytrzymam! á gdyby czárt stánął, w-kárk bił: piy, ćielskáć śię chćiáło, piy trupá. A to pewna, że co gorszego w-piekle czeka, piliby ropę trupá potępieni zá Alákánr, gdyby Bogá widźieć mogli. Człowiecze, włożą ćię potym w-trunnę, dajmy to, że ćię tám troszę opłáczą, ále ćię potym zápomnią. Táki koniec wszystkiey buty świeckiey, wszystkich lubieżnośći. Powiedzćie mi iáko wászego Prádźiádá zwano, iáko Prábábkę? ták i o was świát wiedźieć nie będźie. Tá kámienicá, tá máiętność, te dobrá, wszystko to z-rąk wászych wynidźie, komu innemu śię dostánie, száty włásne w-korycheś chodźił, kto inny dodźierać będźie. Nie ufay człowiecze świátu, nie ufay, ktory ćię prędko odbiega, i przy trunnie zápomina; á ieżeli iesczce Bog i Niebo zápomni, zginałeś, przepadłeś. Podobno ćię nie zápomni Anioł stroż? ále iákoż ćię nie zápomni, ktoregoś ty ták często niewstydámi twemi zelżył. Podobno ćię nie zápomni Bogárodźicá Pánná? ále iáko ćię nie zápomni, ktoreyeś ty Syná ták wiele rázy grzesząc ukrzyżował. Podobno ćię nie zápomni Pan IEZUS ukrzyżowány? ále iáko ćię nie zápomni, ktoryś Krew iego ták wiele rázy podeptał. A co z-strony niepámięći ludzkiey, nie tylko śię odważćie ludźie, áby o was zápomniono, ále odważćie śię i ná to, áby o was po śmierći źle mowiono. O kiem bowiem po śmierći źle nie mowią? czego ieżeli zá żywotá Bogu twemu ofiárować nie będźiesz, w-zasługę to nie poydźie.

PUNKT TRZEĆI, o pożegnániu dusze z-ćiáłem, i testámencie. 3.

Ponieważ tá śmierć iest oddźielenie dusze od ćiáłá, ćiáłá od duszy, przysłuchaymy śię, iáko śię zła duszá z-złym ćiáłem rozstáie. Mowi snać duszá: O ćiáło, iuż blisko przyszły trupie, chćiáłoć śię lubieżnośći, otoż i mnie, i śiebie gubisz, chćiáłoć śię obrázy P. Bogá nászego, á teraz iáko męki wytrzymasz? przeklęty to moment, ktoregom ztworzona, przeklętszy, ktoregom ćię ożywiáć poczęłá, nayprzeklętszy, kiedym

dla ćiebie P. Bogá mego odſtąpiła. Będźie mowiło ćiáło: Nieſzczęśliwa duſzo, początku nieſzczęśćia moiego, ktoż poznawał złe, komu ſię obrázy Bozkiey chćiáło? tobie! bo chcenie i ápetyt ſpráwá to duſzy. nie mogłáś mię diſcyplinámi tłuc, żeláznemi grzebieniámi drapáć, igłámi oráć, poſtámi głodźić, áleś mi wygadzáłá, iákoć ſię upodobáło; wynidź, wynidź ze mnie, bodayeś nigdy we mnie byłá nie poſtałá. Moi naymilśi, á ná tákież ſię żegnánia, i duſze wáſze ſpoſabiáią! czás, czás poprawy. Przy oddźieleniu duſzy od ćiáłá, zwyczay ieſt teſtáment czynić, pátrzmy iáko go źli, i dobrzy czynią.

4. Umierał przed lat czterdźieſtą prawie w-Poznániu Mieſzczánin ieden, ktorego i imię wiem, i przezwisko wiem, czynił teſtáment táki: Zonę moię oddáię diabłu; znác że go od złego nie odwodźiłá, dźieći moie oddáię diabłu, bo znáć i P. Bogá dla nich obrażał, tego á tego Páná (wiem dobrze fámilyią i wielka) oddáię diabłu, bom z-niem i dla niego częſto Bogá obrażał, i gdy mu mowiono: Száleieſz, upámiętay ſię, odpowiádał: Nie ſzaleię, wiem co czynię. Gdybyś też ty człowiecze umieráć miał, komubyś też duſzę, i ćiáło twoie oddał.

5. Wziawſzy głowę. Tá to ieſt głowa, w-ktorey ták wiele ſet myśli ſzpetne dobrowolnie bywáły. Te ſą oczy ſzpetnośćiámi zárážone, te ſą uſzy, przez ktore ſłowá nieczyſte, ſławy uwłoczace, obrzydłe, przeſzły. te ſą uſtá, ktore ták wiele rázy Nayświętſzy Sákráment niegodnie przyimowáły, ktore ták wiele win, miodow, gorzałek, áż do piáńſtwá pożłopáły. to tá głowá godná niebá? nie! Leguię ią czártu i piekłu. Te pierśi izáliż drugim okázyią do grzechu nie były! Serce od Bogá prawie záwſze odwrocone, á godneż te pierśi, i ſerce, Bogá? niegodne! oddáię ie czártu i piekłu. Te nogi, izáliż do obrázy Bozkiey nie pomagáły, pámiętaſz one poddáſza, one piwnice, one zkryte komory, godneż te nogi niebá? Leguię ie czártu! A z-duſzą co uczyniſz? Tá duſzá bárźiey czártá niż Bogá ſłucháłá, bárźiey miłowáłá świát i ćiáło, niż wieczność, więc ią leguię czártu i piekłu. Moi naymilśi tákli żyiećie, tákli żyć będźiecie, táki was też teſtáment czeka.

6. Pátrzmyż iáko Bogu ſłużący człowiek, teſtáment czyni. Dźiękuięć miłe ćiáło zá przybytek, zá pomięſzkánie. przykrzyłośći mi ſię czáſem, álec przedćię dáłoś ſię kierowáć. Bogći zápłáć, odchodzę, á-le ćię leguię Bogu i niebu. A w-ſzczegolnośći. Tać to ieſt głowá, ktora P. Bogu memu od młodośći ſłużyłá, nie razem záſtękał ná głowę, bom iey ſobie nádłamał, wpráwiáiac ſię w-Akt miłośći Bogá mego, i obecnośći Páńskiey. niech P. Bog moy policzy ſame by i oboiętne moie myśli, á z-drugiey ſtrony myśli o niem, o zbáwieniu i pożytku ludzkim, i zabáwách chwale iego, á ćwiczeniu ludzkiemu ſłużacych, więcey tych, więcey było. Teć to ſą oczy nie raz zápłákáne, w-weyzrzeniu pohámowáne, ná uſłudze Kośćiołá Swiętego ztárgáne. Teć to ſą oczy ktore nigdy ubogiego nie minęły, nędznym i podłym nie wzgárdźiły. Te ſą uſzy, ktore rozkazánia ſtarſzych przyimowáły, ktore ták wiele tysięcy zpowiedźi wyſłuchánych Bogu ſłużyły, ktore ſłucháníem Kazań, rozmow duchownych, chętliwie ſię báwiły. Te ſą uſtá, ktoremim ſerca ludzkie chćiał do Bogá námawiáć, ktoremim Nayświętſzy Sákráment nabożnie przyimował, ktoremi, á kiedym ápetytowi memu wygodźił? Czym nie był záwſze ná poł głodny? á nie oddamże tey głowy P. Iezusowi? Zeby mu byłá milſza, kroplámi P. Iezusowego mozgu, Koroną ćierniową wyćiśnionego, ozdabiam tę głowę, i leguię ią P. Iezusowi. Te ręce dotknieniem Nayświętſzego Sákrámentu poświęcone, pracámi nie raz dla Bogá zkáliczone, bićiem ſię diſcypliną zmordowáne, á z-ozdobą Krwie rąk P. Iezusowych, Bogu memu leguię. Pierśi te moie i ſerce, ná ktorem ſię záwſze skárżył, że nie ſzerzey P. Bogá ſwoiego

miło-

miłowáło, przedćięm w-miłośći iego zátrzymáć stárał się. Powiádáią że S. Ignácego Męczenniká serce, miáło imię IEzus wyrázone, a iák wiele rázy przezrznięto go,ták wiele rázy się w-niem imię IEzus pokazáło. Tákiemći ia prágnał mieć moie, nie mász w-niem odrobiny iedney piáseczku álbo máczku naydrobnieyszego,punktćiku naysubtelnieyszego, ktoryby P. Bogá nie miłował. Więc mu te pierśi, to serce leguię. Te nogi ktorem dla miłośći Bogá mego żelázem wiązał, ktoremim do chorych, kátusz, szpitalow chętliwie chodźił, ktorem Częstochowskimi, Swiętokrzyzkimi, i innymi Swiętemi drogami zkáliczył, komuż oddać mam? leguię ie P. Bogu memu, oszláchćione Krwią nog P. IEzusowych. A duszę moię komu oddam? oddam duszę moię Bogu moiemu.

Także żyiesz Chrześćiáninie? ták żyć chcesz, ábyś godźien był tákie legatá niebu uczynić. Niech będźie ten troiáki pożytek uważánia tego. Naprzod, ábyśmy pámiętáli że umrzeć mamy, á chćieli żyć ták iákobyśmy rádźi áby nas śmierć zástáłá. Druga, inszym iuż daleko trzebá okiem ná świát i pompę iego pátrzáć, ktory ćię ledwie i do trunny doprowádźi. Trzećiá, chćieymy się przysposabiáć żyćiem i modlitwámi do dobrey śmierći. **1.**

Uczyńmy *Colloquium*, álbo rozmowę mowiąc: nie ná tym mieyscu gdźie ty rozumiesz, ále gdźie Bog przed wieki przeyzrzał, że umrzeć masz, paćierz stosowány do zkonánia, i o dobre, święte zkonánie proszący. **2.**

Oycze nász. Alem ia syn márnotrawny, ále i nie syn, lecz pies zgniły, iákoż psá zgniłego Oycem Bog ma bydź. *Ktoryś iest w-niebieśiech,* do ktorych oczy moich nie godźienem podnieść, dla wielkośći niepráwośći moich, álbowiem rozdraźniłem gniew twoy. *Swięć się imię twoie.* Ktore grzesząc zbluźniłem. *Przydź Krolestwo twoie,* abym ćię poznał, w-ktoregom w-ták wielu táiemnicách uwierzył, i w-ktorym Krolestwie iuż ćię więcey obrażáć nie będę. *Niech będźie wola twoiá, iáko w niebie tak i ná źiemi.* Bym był i w-niebie, á nie podobałćibym się tám, ztrać mię ztamtąd, á podobáć się, ábym był w-poł źiemie w-piekle, pograż mię tám Pánie; i w-niebie i ná źiemi niech będźie wola twoiá. *Chlebá nászego powszedniego day nam dźiśia.* Czegoż ia nie prágnę, ále łáknę, nie łáknę, ále głodny iestem iedney miłośći twoiey, to chleb moy, to posiłek moy, miłość twoiá. *A odpuść nam nászé winy.* Zá ktore żem ćię naywyższe dobro obraźił, żáłuię nádewszystko. *Iáko i my odpuszczamy nászym winowaycom.* Nie mam nieprzyiaćielá, bo wszystkich kocham, wszystkim odpuszczam, á nie tylko tym co mię obráźili, ále ktorzy obráźyćby byli chćieli. *Nie wodź nas ná pokusy.* Bo widźisz Pánie, że żadney práwie nie było, w-ktoreybym nie upadł. *Ale nas zbaw od złego.* Od złego, nie w-łásce twoiey zkonánia. Amen. **3.**

KAZANIE II.

Ná trzećią Niedźielę Adwentową.

Inne dowody brzydzenia sie grzechem śmiertelnym.

GDyby kożdego z-osobná grzechu, osobne brzydzenia się niem, miáłyby się dawáć dowody, trzebáby wszystkie w-szczegolnośći, a nie tylko według sámego ich rodzáiu, przeniknąć grzechy. Tedy iátom zacząd te tylko dowody przywodźić będę, ktore, w-pospolitośći, kożdy grzech powszechnie, hydźić mogą. Niech to będźie Ad maiorem Dei gloriam, Ná większą chwałę Bożą. **4.**

PIERWSZY DOWOD Brzydzenia się grzechem śmiertelnym iest ten: że grzeszamy ná złe záżywáią dárow Bozkich przyrodzonych, i miłosierdźia Bozkiego. **5.**

 Że ná

6\. Że ná złe záżywa dárow Bozkich przyrodzonych/ ták to przekłádam: Zgodá ieſt w-tey mierze/ cáley S. Teologiy/ że nie máß ztworzenia/ ktoremuby przyſtało: potrzebá bytnośći/ álbo żeby było iákie ztworzenie/ktore nie może nie bydź/ gdyż tym ſámym/ przeſtáłoby bydź ztworzeniem: álbowiem ſámemu Bogu/ przyſtoi/ że nie może nie bydź. i ieżeli tego ztworzenia/ przed wieki nie było/ zkąd bowiem wiedźielibyśmy/ że przed wieki było? toć znáć/ że mu nie ieſt przyzwoita potrzebá bytnośći/ znáć że iáko nie było przed wieki/ ták może nie bydź i ná wieki/ i co zá tym idźie/ nie ma potrzeby bytnośći ſwoiey. Pyta ſię dáley S. Theologia: ieżeli ieſt podobne iákie ztworzenie/ ktore/ choćći nie ma potrzeby bytnośći/ choćći potrzebuie áby Bog wywiodł ie/ i uczynił/ z-niebędącego będącym; iednák/ żeby iuż nápotym/ nie mogło to ztworzenie nie bydź. Odpowiáda więkſza część Teologow/ że nie ieſt podobne tákie ztworzenie. Przyczynę te namieniam: że ztworzenie/ nie tylko w-ſwoiey pierwſzey bytnośći ieſt ztworzeniem/ ale i w-ſwoim záchowániu/ á ieżeli w-ſwoim záchowániu ieſt ztworzeniem/ toć w-ſwoim záchowániu potrzebuie Bogá/ á ieżeli w-ſwoim záchowániu potrzebuie Bogá/ toć znáć/ że może nie bydź. Zawiera ſię tedy to ztąd: że ztworzenie/ w-ſwoiey bytnośći/ záwiſło od Bogá/ á ieżeli ztworzenie záwiſło od Bogá/ toć i iego ſpráwy/ ták/ że iáko mowi Swięta Theologia/ bez konkurſu Bozkiego/ czynić ſię nie mogą.

7\. Coż czyni grzeſznik? konkurſu tego Bozkiego/ w-ſpráwách ſwoich/ná złe/ ná grzech záżywa. o/ toć łáſki/ toć dáru P. Bogá náſzego/ choć przyrodzonego/ ná złe/ ná obráżę Bozką záżywa.

8\. Záś że grzeſznik ná złe záżywa miłośierdźia Bozkiego/ ták ſię to obiáśnia. W-tym momenćie/ gdy grzeſzyß/ w-tym momenćie/ po ktorym iuż iuż zgrzeſzyć miałeś/ mogł ćię Bog zkáráć/ z-tego świátá znieść/ że nie zniosł/ miłośierdźie to Bozkie/ i co grzeſznego to miłośierdźie Bozkie miáło pobudźić do ſłużby Bożey/ to on tego záżywá/ áby Bogá obráźił/ chęći ſwoiey/ dośyć uczynił.

9\. Oto łáſkáwość ták dobrego Oycá/ czyni grzeſzniká odważnym i wyuzdánym ná złe! gdyby ćię był grzeſzniku Bog zkarał/ gdyś grzeſzył/ gdyby był pioruny/ ktore ma w-ręku/ ná tákie twoie wypuśćił życie/ gdyby ćię był iáko mogł/ w-płomienie wieczne piekłá wtraćił/ nie dáiącći mieyſcá do pokuty/ pewniebyś go był nie obrażał/ i nie śmiałbyś ſię był ná to odważyć/ á że tego miłośierny Bog nie czyni/ ſtáieß ſię grzeſzniku gorſzym/ ſtáieß ſię niezbożnym/ że on zbożny/ łáſkáwy/ okrutnieieß/ że ták rzekę przećiwko Bogu/ że on tobie przebacza/ że ćię piorunem nie zábiia/ ſzáleieß/ że ćię nie karze/ iżeć przebacza/ ty po niem depceß.

10\. Szkodźi Pánu Bogu naſzemu u człowieká grzeſznego/ że go ztworzył: boć/ gdyby go był nie ztworzył/ nigdyby był nie zgrzeſzył! ſzkodźi P. Jezuſowi/ że go odkupił: bo/ gdyby go był nie odkupił/ Krwi iego nie brałbyby był ſobie ná potępienie; ſzkodźi miłośierdźiu Bozkiemu/ że go dotąd nie karze: bo gdyby go był zkarał/ uczyniłby był ſobie Bog/ pokoy od niego.

11\. J toć to ieſt/ międzу inſzym wyrozumiem/ grzech przećiwko Duchowi Swiętemu/ ktory áni ná tym/ áni ná drugim świećie/ nie będźie odpuſzczony: bo ćierpliwość urażona/ miłość ktora w-pogárdę poſzłá/ nie ſpráwuie rozgniewánia iákiego poſpolitego/ ále nie ubłagáną obráżę.

12\. Kiedy komu lekárztwo ſzkodźi/ nie pomaga/ iuż tego śmierć czeka. izali ćię grzeſzniku nie leczy Bog miłośierdźiem ſwoim? ktore kiedyć nie pomaga/ śmierć ćię záiſte wieczna czeka! Co o tákim mowić ſmáku/ ktoremu ſię cukier w-gorzkość obraca? ſłodki ż to cukier miłośierdźie P. Bogá náſzego/ ktore ty ſobie/ ná złe obracaß/ á grzeſząc/ niem ſię nieiáko truieß.

13\. WTORY DOWOD: Że grzech śmiertelny/ niſzczy nieiáko męke Páná Jezuſową.

14\. Nie niſzczy męki Páńſkiey grzech śmiertelny/ tym wyrozumieniem/

aby

Przez grzech śmiertelny ná złe ſię záżywa, dárow i miłośierdźia Bozkiego.

áby iey ſzácunku/ godnośći / wagi / uymowáł: bo godność i ſzácunek zá≠ſług P. Jezuſowych/ idźie z-Oſoby Bozkiey/ ná náturze ludzkiey Odkupićielá oſádzoney; á Bogu godnośći/ nikt ująć nie może. Nie niſzczy męki Páńſkiey grzech śmiertelny/ áby oná nie miáłá bydź odpráwioná/ áby nie miáłá bydź od Troycy S. przyięta; ále tym wyrozumieniem niſzczy ſię: że choć Chriſtus ob≠fite zá nás uczynił odkupienie/ iednák ſkutku w-ludźiách rozumu záżywáiących mieć nie miáło/ áż zá wolnym ich przyzwoleniem/ aż zá chętliwym do Bogá przyſtániem. że tedy człowiek grzeſząc/ Bogu nie tylko nie ſłuży/ ále i owſzem go obraża/ zá tym/ ná niem/ nie ma ſkutku ſwego/ męká P. Jezuſowá/ i tym wyrozumieniem/ niſzczy ſię męká iego / bo ſkutku nie ma.

Przez grzech śmiertelny niſzczy ſię męka P. Ieżuſowa.

1\. O iákby P. Jezus ukrzyżowány mogł ſię częſtokroć ſkárżyć: Leczyłem Bábilon/ tę duſzę/ Bábilońſkich/ Pogáńſkich grzechow pełną/ á uleczyć ſię nie dáłá. ſnáć też iuż i záwoła: porzućmy ią/ zániechaymy iey/ ſnáć iuż więcey łáſki Bożey ſkuteczney mieć nie będźie; i rozumieſz nie máiąc iey/ żeś wygrał? przegráłeś wiecznie! leſzcześ ſnáć nie w-tym ſtánie/ nie tá≠keś dáleko w-grzechy zábrnął/ boy ſię/ áby do tego nie przyſzło.

2\. J w-tym wyrozumieniu grzech śmiertelny niſzczy mękę P. Jezuſową: bo grzeſzący śmiertelnie ták żyie/ iákoby iey nie było/ ták żyie/ iákoby Bog zá niego nie umárł. Nie znáć po ćieleśniku/ że Chryſtuſowi kilká tyśięcy ran grzbiet poorano/ wzdychby ſię coſnął! nie znáć ći po piiánicy/ że Chri≠ſtus żołćią i octem nápawány/ że płáczliwie wołał: Prágnę! nie znáć po záiádłym człowieku/ że Chriſtus zá nieprzyiaćioł ſię modlił. toż o innych grzechách mowić potrzebá.

3\. Słyſzę ia/ obyśćie i wy ziemną ſłyſzeli/ krew iedne wołáiącą/ á gło≠śno/ á nie Ablową/ Ach cóż i widzę? Bogá zábitego! zá kogoż? zá ćię o człowiecze! iákimże ſpoſobem/ zá ták wiele kropel potu/ ták wiele ćier≠nia/ ták wiele biczow/ zá gozdźie i włocznią/ Chryſtuſowi twemu oddá≠ieſz! Julian Wykrztá álbo Apoſtatá/ będąc śmiertelnie rániony/ krew ſwo≠ię w-rękę wźiąwſzy/ rzućił ią ku niebu/ mowiąc: Zwyćiężyłeś Gálileyczy≠ku / zwyćiężyłeś! ále wielka rożność/ między tobą i niem: on przećiwko Chryſtuſowi rzucał włáſną krew/ ále ty/ Krew Chryſtuſową / przećiwko ſobie rzucaſz; on wołał: Zwyćiężyłeś! á ty wołaſz: Zwyćiężyłem ćię Chri≠ſte! i iákoby z-męki ſię P. Jezuſowey náśmiewaſz/ z-niey tryumfuieſz.

4\. Gdy grzeſzyſz śmiertelnie/ czyniſz/ że dáremne były Chryſtuſowe o to≠bie nádźieie/ w-niwecz poſzły fatygi/ bez pożytku zoſtáły przybićia ná Krzy≠żu/ ále zpołem z-krzyżownikámi Chryſtuſowemi mowiſz: krew iego ná nas.

5\. Piſze tám Páweł S. do Gálátow: Chriſtus prawi nic wám nie pomo≠że/ wyprożnieni ieſteśćie od Chryſtuſá/ z-łáſki wypádliśćie. Ktorzykolwiek czuiećie ſię/ żeśćie ſą w-grzechu śmiertelnym/ iuż czuiećie/ że z-łáſki wypá≠dliśćie! ále pátrzćie / czytayćie/ poymićie / co przypiſuie Páweł Swięty: Chriſtus nic wam nie pomoże: bo grzechem wáſzym / ſkuteczność męki ie≠go támuiećie / pokiśćie byli w-łáſce Bożey / w-ránách ſwoich chowáł was Chriſtus/ ále w-grzechu/ wyrzućił was Chriſtus z-ran ſwoich/ mieyſcá tám nie maćie / wyprożniono was od Chryſtuſá.

6\. Co boleśnieyſza Chryſtuſowi: że nie tylko ſami grzeſznicy/ niſzczą mę≠kę P. Jezuſową/ ále teſzcze ſámym bieſom/ okázyią dáią/ áby ſię nátrząſá≠li/ z-iego ćiężkiey męki/ ktorą podiął / ná zwoiowánie zá człowiekiem/ ſá≠mychże bieſow. Wyraża tę bieſową mowę S. Cyprian: Ja prawi zá tych / ktorzy ſą przy mnie/ pogębkow nie podeymowałem/ áni biczow/ i nic im wielkiego nie dáię/ ále fałſzywą obietnicą zwodzę ich; á oni wſzy≠ſtko mi ſwoie dáią/ i ná niewolnictwo mi ſię obowiązuią/ pokażże ty Chriſte ſług twoich/ ktorzyby ták/ zá twemi ſzli przykázániámi! Poráchuy ſię czło≠wiecze/ wiele też rázy z-okázyi moiey/ był náśmiewány Chriſtus? wiele rázy náigráwány był Bog? poráchuy ſię/ wieleś rázy zgrzeſzył śmiertelnie/ ále i wie≠leś rázy/ coś bohátyrſko/ odważnie dla Bogá uczynił! weźmiy i wſzyſtkie

powszechne grzechy twoie/ weźmiy i chocci nie doskonále/ przedcię nie złe/ odpráwione spráwy twoie/ izali grzechow lub máłych/ lub wielkich/ nie iest wiecey nád dobre/ nád nie złe spráwy twoie? á większa grzechow liczba/dáie piekłu okázyią nátrząsánia się/ náśmiewánia z-Chrystusá.

7\. Przydáie Cyprian Swiety: coż ná to iescze brácia moi naymilsi/ cięszká to záiste cięzka/ ták się náśmiewáć/ ták ná pośmiewisko podawáć Chrystusá. Vmawiam się i ia z-człowiekiem/ ktory się teraz czuie w-grzechu śmiertelnym naymilszy brácie/ czemuż się to z-Páná Jezusá náśmiewasz? czymżeć to ná te niełáskę zárobił? znośnieysza by byłá/ gdybyś sam Chrystusá wyśmiewał/ ácz i to nieznośna! ále dáleko gorzey/ gdy ták żyiąc/ iáko żyiesz/ cálemu go piekłu ná pośmiech podáiesz. O iák wielka zbrodnia wyśmiewáć Chrystusá! dopieroż ná szyderztwo/ piekłu go wydawáć.

8\. TRZECI DOWOD: Ze grzech śmiertelny/ odnawia rány i mękę Páná Jezusowę.

9\. Pierwszy sposob/ iáko to grzesząc śmiertelnie/ odnawia się męka Páná Jezusowá/ ták przekłádam: kiedy kto przyłoży ogień/ ktorym przedtym spalił był cokolwiek/ ten ná nowe zápala. zażyie kto biczow/ ktoremi przedtym kogo ubił/ to ten ná nowe biczuie. i ogolem mowiąc: kto iákiego czynu przyczynę ná nowe dáie/ iuż ten czyn ná nowe spráwuie. A że/ iáko śmy się z-młodości w-Wierze S. Chrześciáńskiey náuczyli/ przyczyna mąk i śmierci P. Jezusowey/ są grzechy śmiertelne/ kto te przyczynę ná nowe kłádzie/ ná nowe śmierć i rány P. Jezusowi zádawa.

Grzech śmiertelny, odnawia mękę P. Iezusową.

10\. Powiedziałem przedtym/ że grzech śmiertelny/ niszczy mękę P. Jezusowę/ wycina iego Krzyż; ále nie niszczy/ i owszem ią odnawia! nie wycina/ ále ná nowe szczepi/ wkopywa Krzyż Chrystusow! Przedał Judasz Chrystusá zá máłe pieniądze/ á ty wieleżeś wskorał grzesząc śmiertelnie? on go Arcy-Káplanom wydał/ ty piekłu ná pośmiewisko i háńbę! Vciekli od Chrystusá Vczniowie/ izaliś ty ták wiele go rázy nie zdradził! izaliś go nie odbiegł! Piotr zaprzał się Chrystusá/ ále płákał/ á gorzko płákał; co grzech śmiertelny/ to rzeczą/ iest záprzenie się Chrystusá/ á wieleżeś się go też iuż rázy záprzał? ále płáczeszże zá to gorzko? cáłowániámi twemi z-grzechem złączonemi/ iáko Judasz cáłuiesz Chrystusá! słowy wiesz tákiemi/ policzkuiesz go! cielesnością biczuiesz! pychą koronuiesz! niepokutą/ ná Krzyż wbiiasz! świátowość serca kocháiąc/ włocznią przebiiasz!

11\. Pyta Bog Káimá: kedy Abel brát twoy? pytam i ia ciebie człowiecze grzeszny: á kedyż Christus twoy? kedyś go zádział? izaliś go ná nowe nie zábił? izaliś ná nowe Krwie iego nie wylał? iescze ią znać ná tych obrzydliwych rękách twoich! á tá Krew/ wydawá grzechy twoie/ i woła o popráwę/ ktorey ieżeli nie wywoła wywołá/ wywoła/ pewnie/ twoie potępienie.

12\. Drugie wyrozumienie iest/ iáko to grzech śmiertelny/ odnawia mękę P. Jezusowę/ iż go ták boli grzech śmiertelny/ iáko go nie bolał Krzyż/ iáko go nie boláłá męká/ ták/ że gdyby ná nowe dáłá Troyca S. Chrystusowi obieráć: co wolisz/ czy żebyś ná nowe umárł/ czy żeby grzech był śmiertelny uczyniony? wolałby Christus tysiąc rázy umrzeć. i ieżeli ludzie Bogá kocháiący/ mowią: wolałbym tysiąckroć rázy umrzeć/ niżeli zgrzeszyć/ toż dopiero mowiłby to Christus/ względem cudzych grzechow/ gdyby mu ná wybieránie przyszło. I toć wyrażáią owe słowá Chrystusowe u Augustyná Swiętego: Cięższy mi iest grzechow krzyż/ ná ktorym niechcąc wiszę/ niżeli ten/ ná ktory/ zmiłowawszy się nád tobą/ wstąpiłem. Toż mowi i Bernard Swięty: Czemuż to przydáiemy utrapienia utrapionemu? cięższe są Chrystusowi rány grzechow nászych/ ániżeli rány ciáłá iego. Przestańcie ludzie cielesni biczowáć Chrystusá/ przestańcie obżárci/ żolcią i octem go nápawáć/ przestań cáły zbiorze grzesznikow/ ran ná ráne Chrystusowi

stusowi zbieráć / á cieższe mu grzechy: bo rány Ciáło rániły / grzech godność niezkończona Boską/ obráża.

1. Czwarty dowod: Że grzesząc śmiertelnie/ bárźiey Chrystusá obrażamy niż iego zaboycy.

2. Grzech śmiertelny, barziey u a za Chrystusa, niż iego zaboycy. Gdybym ia komu rzekł: á Judaszu ty/ á ty Piłaćie/ á ty Káifaszu/ miałbym o to kłopot/ i miánoby to zá wielką zniewage i krzywdę. Prawdá żeć człowiek grzeszny według imienia i przezwiská nie tak się tytułuie/ ále według spraw ma złość i zaiádłość przećiwko Chrystusowi/ i owszem większą. I tyś grzeszniku wydał Chrystusá/ kiedyś dla kompányi zgrzeszył/ á dla kompányi nie grzesząc/ ále z-złey przedćie woli grzesząc/ nie ludźiom/ nie prześladownikom/ ále pieklus go niejáko / biesomeś go niejáko wydał! i zdrádźiłeś Páná twoiego á nie raz/ á nie tylko iuż snać kilká; á Judasz/ raz tylko zdrádźił Páná. Jest w-grzeszącym śmiertelnie i złość żydowska Chrystuso-boycza/ bo Chrystusá zábiia/ i owszem gorsza; wyraża to Augustyn Swięty: żydźi ktorzy prawi Chrystusa ukrzyżowáli teszcze chodzącego ná źiemi/ mniey zgrzeszyli/ ániżeli ći ktorzy go obrażáią siedzącego ná niebiosach.

3. A nie tylko w-grzeszącym śmiertelnie iest złość Bogo-boycza/ ále iest gorsza ieszcze niż biesowska/ iáko náucza Anzelm Swięty: álbowiem práwi diabeł/ trwa w-złośći/ ale zá odrzuceniem Bozkim/ á ia przy odmawiániu od Bogá; on zatwárdźiáły przećiwko karzącemu/ ia przećiwko przymilaiącemu się; i choćiayże obádway przećiwko Bogu grzeszemy/ ále on grzeszy przećiwko Bogu/ ktory go iuż nie szuka/ á ia przećiwko umieráiącemu zá mnie. Oto málowánym biesem brzydźiłem się/ á widzę go w-sobie ieszcze obrzydliwszego. I záiste łácno biesowi nie dbáć o Bogá/ gdy widźi/ że go ná wieki odrzućił; ále grzesznikowi/ czemu łácno Bogá obrażáć? ktory go do pokuty wzywa? bies w-karániach dźiśieie/ ále grzesznik/ czemu iászczurście/ od Bogá umiłowány! prawdá że obádwáy z-Bogiem woiuią/ ále bies woiuie z-Bogiem / ktory mu nigdy iuż łaskáwego nie pokáże oká / á grzesznik woiuie z-Bogiem / ktory zá niego umiera.

4. Ták to grzesząc śmiertelnie obraża się Bog / niezkończoney godnośći/ łáskáwośći/ Zbáwićiel nász/ a obráża się gdy ná nas pátrzy/ á czyniemy to z-tákim okrucieństwem / że choć Bog iest naymilszym Oycem/ grzesznik szuka sposobu/ zabić Bogá! tego obraża grzesznik/ od ktorego ták wiele dobr wźiął/ i ktory/ choć grzesznik grzeszy/ miłośiernie/ záchowuie go/ odważáiąc się ná to tylko przeto: że Bog iest dobry/ że milczy/ że nie karze/ á my go mamy iákoby go nie było. Nie odwodźi grzesznika od tego/ choć i widźi Krew iego zá się wylaną/ choć słyszy głos iego/ lub miłosny/ lub od grzechu karániem odstraszáiący. Coż się może wiecey powiedźieć! grzesząc nie tylko wyniszczámy męke P. Jezusową/ ále ią odnawiamy/ w-złośći i okrucieństwie żydow/ Judaszá/ Piłatá/ biesá samego/ przechodźimy. I nie będąż te wszytkie dowody dostáteczne / áby nam wybiły z-głowy to szaleństwo grzeszenia! Naywyższy / naylepszy Bog/ á ieszcze z-tákim okrućieństwem/ od naylichszego robaczká/ bywa obrážony! á dla uciechy momentowey! ách gdyby ludźie tę prawdę przeniknęli / ách gdyby Chrześciánie sercá przyłożyli/ ná tych dowodow uważenie/ ktożby był ták szalony/ ták zápámiętáły / ktoryby chćiał dobrowolnie / te Excesy czynić / ták srogie! ták strászne! ták nie wymowne! Wam co P. Jezusá miłuiećie / izali kiedy może przyiść do tego szaleństwá? wy co P. wszemu służyćie/ z-táką wiernośćią/ nic nie wątpię/ że w-poczet tych złych/ nigdy nie wnidźiećie.

5. Ale przypátrzmy się ieszcze/ i skutkom grzechowym/ o ktorych mowiąc niech będźie

6. Dla grzechu zkarany Anioł. Piąty dowod: Dla grzechu/ zkarány Anioł.

Ktoż to wyráźić może/ ná początku świátá/ z-iákim Máiestátem / z-iáką pompą/ widźiány był Paw/ że ták rzekę niebá/ Anioł! o iáko on był piękny!

pięknÿ! iáko pięknie że ták rzekę piorá/ skrzydłá iego pędzlÿ! Lucyfer był pierwszÿ miedzy sámemi Aniołámi/ przodek miał w-łásce/ w-pięknośći/ w-potędze/ w-dowcipie/ w-mądrośći/ i w-wszystkiey inney doskonáłośći.

7\. Po ludzku mowiąc: im kto iest droższymi kámieniámi osuty/ tym bogátszy iest chcąc Bog według porozumienia nászego wyrázić/ iáko był bogáty Anioł w-niebie/ w-kupie to pokázuie u Ezechielá: Wszelki práwi kámień drogi/ odzieżą iego. i liczy Duch S. niektore kámienie: Sárdius/ Topásius/ i Jáspis/ Chrysolitus/ i Onyx/ i Beryllus/ Száfir/ i Kárbunkul/ i Szmárágd; dość kámieni/ dość ozdob.

8\. Coż się z-tym Aniołem grzeszącym stáło? wystáwiłem go pompátyczne-go/ pátrzmy iáno ná mizernego! zepchnionego! Weszło mu w-głowę bydź pysznym/ przyiął to/ zezwolił/ strászna rzecz/ właśnie iák kiedy się łysknie ná niebie/ ták prędko/ bá prędzey/ tá wielka gwiazdá Anioł/ z-ták wysokiego mieyscá/ nie ná ziemię/ nie w-morze/ ále w-ogień wieczny piekielny wpádł! Z-Aniołá stał się biesem/ przedtym nie było szczęśliwszego nád niego/ teraz nie mász mizernieyszego! O odmiáno! ná iákiś to strászny koniec przyszedł Aniele! zkąd ták prędki twoy upadek? oto z-iedney myśli/ ktora w-iednym przechodźi momencie.

9\. Czy rozumiesz/ żeś ty od Aniołá przed Bogiem godnieyszy? przedćieś ty smrod i gnoy! á Anioł Duchem! Daymy to żebyś był/ nád Aniołá godnieyszy/ przedćie rozumći to pokázuie/ ták pyszny nie iesteś/ ábyś się miał przekłádáć i przenośić/ nád wszystkich Aniołow ktorzy zgrzeszyli/ á przedćię tego Aniołá/ á przedćię wszystkich tych Aniołow/ dla grzechu/ ná wieczne potępienie posłał Bog! coż się z-tobą/ pokutowáćli nie będźiesz/ po ták wielu grzechách śmiertelnych/ coż mowię z-tobą stánie? co ćię potka? ná iáki przyidźiesz koniec?

10\. Pewna to że Swięći grzeszyć w-niebie nie mogą/ czemu? bo Bog táki iest w-sobie/ widziány/ nie może nie bydź miłowány/ i ono widzenie Bogá i zámiłowánie/ spráwuie/ że Swięty żaden/ żadnym by namnieyszym grzechem/ Bogá obráźić nie może. Prawdá/ że tá/ iż ták rzekę bez-grzeszność Swiętych/ to iest/ że Swięći grzeszyć nie mogą/ mogłáby się spráwowáć/ przez potwierdzenie w-łásce/ żadnego i namnieyszego grzechu/ nie przypuszczáiącey/ prawdá/ że mogłoby się to niegrzeszenie Swiętych/ przyczytáć łásce Boskiey/ przećiwko grzechom powszechnym/ skuteczney/ prawdá/ że mogłoby się przyczytáć i sámemu stanowi błogosłáwieństwá/ ktore ná tym należy/ áby było zbiorem wszelkiey szczęśliwośći; á cożby to był zá zbior wszelkiey szczęśliwośći/ gdyby mogł stáć z-wielkim nieszczęśćiem? to iest: by namnieyszym grzechem powszechnym! Ale tych przyczyn nie szukáiąc/ dość powiedźieć: Swięći grzeszyć nie mogą/ bo Bogá widzą/ á Bog kto widźi/ miłuie go błogosłáwiennie.

11\. Ale daymy przez niepodobieństwo/ żeby Swięty iáki/ iuż w-niebie będący/ zgrzeszył/ w-tym momenćie/ z-niebáby go wypchnięto/ wiekuistaby chwałę zraćił/ ná wieczne/ szedłby potępienie! Ale kożdy Krol w-niebie? nie obroniłoby go to przed Bogiem! ále kożdy Swięty Syn iest Boski przysposobiony? zátym iest dźiedźicem niebá i źiemie/ iest ná to przybránym? i toby go nie wymowiło! Coż ty nędzarzu/ do Krolow niebá porownánia nie máiący/ rozumiesz? Swiętych Bog/ gdyby co nie podobna/ zgrzeszyli/ piekłemby karał/ co z-tobą będźie! wbiy to sobie mocno w-pámięć: Aniołow po grzechu zkarał Bog/ Swiętych gdyby co nie podobna zgrzeszyli/ kárałby Bog/ coż grzeszniku/ z-tobą będźie!

12\. Dla grzechu zkarany Adam.

Szosty dowod: Dlá grzechu zkárány Adam.

Odmieńmy Scenę/ z-niebá/ zpuśćmy się do Ráiu/ przekładam przed oczy wásze/ ludźie śmiertelni/ ieden delikácki ogrod/ wszystek iest roże/ wszystek wesołośćią/ wszystek pięknośćią/ nigdy się w-niem nie psuią/ nie ustáią kwiáty/ iest záwsze w-niem wiosná/ z-fruktámi látá/ ták/ że rowna się niebu.

niebu. Piękny ż to widok! ále go zepſowáłá iedná wieczerzá/ ziedzioną ie-dno iábłko/ ách ná coż to wyßło! owá głowá wßyſtkich ludźi/ Adam/ ow Kśiąże świátá/ Pan niebá i źiemie/ żywiołow/ beſtiy/ ryb/ ptaſtwá/ dźiedźiny / á co naywiękßa / ow Krol śiebie ſámego / ow naymędrßy / ow nayßczęśliwßy/ w-iáką niewolą/ w-iákie mizeryie/ dla iednego kąſká przyßedł! ſtał ſię igráßką wßyſtkiemu złemu/ pośmiewiſkiem fortuny/ niewolnikiem śiebie ſamego/ á z-iego nießczęścia / iáko z-záráżonego korzenia / wyroſły naße wßyſtkie nießczęścia.

Zákazał Adámowi Bog ieść iábłká / ále zákazał i tobie / wßák wieß/ ktorego śmiertelnego czynic grzechu! izaliś ty tylko iábłußko ziadł/ kiedyś ow popełnił grzech? coż ćię/ nie po iábłußku/ ále po ták ßkárádnych ćzeka grzechách! Adam iedno iábłko ziadł/ iednym grzechem Bogá obráźił; policz ty nie tylko uczynkowe/ ále i myślą popełnione grzechy/ ktore poſtáremu grzechem ſą śmiertelnym / izali ich nie ieſt więcey / niżeli ſnać było iábłek/ ná drzewie zákazánym; połknąłeś tę wßyſtkę nieprawość! dawiłeś/ ztráwiłeś duſzę twoię nią! coż ćię też od ſpráwiedliwośći Bozkiey czeka? przeſtań tych połykáć grzechow! przeſtań iáko wodę / pić nieprawość!

Wroćmy ſię do karánia grzechow w-Adámie: policz człowiecze/ wßyſtkie rány i ßwánki/ zwády/ woyny ná źiemi/ policz wßyſtkie niebeſpieczeńſtwá/ ná morzu/ karánia z-niebá/ policz grády/ niepogody/ zimná/ nieurodzáie/ drogośći/ pożáry/ potopy/ zpuſtoßenia/ policz to/ co gorßego ieſt/ nád wßyſtkie niewolę/ to ieſt rebelyię ćiáłá náßego/ febry/ poty śmiertelne/ i niezkończone śmierći/ policz zárazy duße/ niechęći/ zazdrośći/ ránkory/ melancholyie / i zćiádłośći/ i ktore z-nich pochodzą zaboyſtwá / woyny/ wßyſtko to ſkutek/ wßyſtko to ſą karánia grzechu Adámowego! Wierz Bog ták wiele/ twoich nie ukarał grzechow! ále to ſobie wßyſtko/ ſobie zbieraß / ſkárbiß/ ná dźień gniewu/ i miáſto tych karáń doczeſnych/ ktoremi świát Bog karze zá grzech Adámow / nie za ieden grzech twoy / ále zá ták wielki ich obßar/ wymierzyć Bog karánia/ i doliczy zá to/ ná wßyſtkę wieczność!

Boią ſię ludźie śmierći/ gdy nád niemi wiśi / boią ſię śmierći/ gdy inż iuż ieſt/ boią ſię piekłá/ pożarow/ i ćiemnośći wiecznych. Co rzekę/ o ták wielu tyśiecy dźiatek/ bez Krztu zchodzących/ ktore dla obżártośći pierwßego Rodźicá/ bez żadney ſwoiey tracą niebo winy. J nieprzymuśiż nas to nieiáko/ ábyſmy záwołáli: o iák wielkie karánie! iák wielkie karánie zá grzechem pierworodnym poßło! grzeßniku niewiemy/ ále wiárą pewnieyßą od wiádomośći dochodźimy/ że więkße w-złey wiecznośći ciebie czekáią karánia!

Siodmy dowod: Ze Bog grzech śmiertelny piekłem karze.

O iák wielkie karánie! o iák wielkie karánie! grzechu ieſt śmiertelnego! o momencie! o momencie! ktory to karánie záſługuieß. Rozumiemy podobno my/ że Bog/ ktory z-táką ſurowośćią ukárał iednę myśl pyßną w-Aniele / ieden kąſek w-Adámie / rozumiemy mowię/ że nam to uydźie? że ſię nam to przepiecze? ktorzy tákie / i ták ćiężkie Exceſſy/ co dźień popełniamy? i nie wiemyż/ że on ieſt nayſpráwiedliwßy Sędźia / ktory ná nikogo nie reſpektuie! kto nie wierzy/ niech zemną zſtąpi/ z-Ráiu/ do więźienia piekielnego.

Mowi Piſmo ábyſmy zſtępowáli do piekłá żyiący/ i będźie to zſtąpienie zbáwienne. zſtąpiłżeś kiedy do niego grzeßniku? zpomniałżeś ná nie/ kiedy owá/ owego nießczęſnego grzechu okázyia byłá? nie zſtąpiłeś znác z-przenikániem! bo by pożáry piekielne/ ztráwiły były / wßelką chęć i nakłonienie do grzechu!

Wnidźmyż ráz myślą w-piekło/ iáko tám ſtráßne płomienie! iáko nie litośćiwe zapały w-piekielnych dźiedźinách! obaczyłbyś tám grzeßniku záchoway Boże/ nie śiebie ſamego/ ále ow twoy grzech! álbo grzechy innych!

1.

2.

3.

4.

Piekłem grzech ſię śmiertelny karze.

5.

6.

tyśiącem ſpoſobow mąk nayokrutnieyſzych/ ukaráne! obaczyłbyś iáko tám ſą ukarane bluźnierztwá/ niewſtydy/ piiáńſtwá/ i inne wſzyſtkie grzechy. Coż to chceſz mowić? to! że w-piekle twoy/ moy grzech/ ieſt ukarány/ karániem ogniá wiecznego.

7. Vważ naprzod człowiecze: co to ieſt ogień? vważ potym co to ieſt wieczny: połącz to oboie: Ogień wieczny. Ogień/ nád ktory nie máſz nic/ coby/ więkſza było męka! a Wieczny znáczy: że nie máſz nic dłużſzego! Ogień wſzyſtko pożera/ przeydzie duſze/ ciáło/ członki/ oczy/ wnętrznośći/ ſerce/ i wſzyſtkiego człowieká! Wieczny: ktory wſzyſtkie/ potomne/ będzie zámierał czáſy! i zmierzy wiecznośćią Boską/ karánie człowieká. Ogień/ ktory nigdy nie zágáśnie! Wieczny: ktory nigdy końca mieć nie będzie! Ogień względem ktorego ten náſz Ogień/ ieſt dymem! Wieczny/ do ktorego w-porownániu życie náſze/ ieſt mnieyſze/ niżeli punkt ieden! á ná pożárćie tego żyćia/ będzie ten ogień wieczny. W-tym ogniu tylko będzie gorzał/ gorzał/ gorzał człowiek/ i potym ná nowe gorzał/ ták że w-piekle/ nic nie będzie/ tylko wiecznosc! á w-wieczności tylko gorzeć! tákie to/ o grzeſzniku/ tákie ieſt piekło/ piekło wieczne/ wieczność piekielna/ gorzeć tám będzieſz ráno/ w-wieczor/ w-dźień/ w-nocy/ zbłądźiłem/ nie będzie tám áni ráno/ ani dniá/ ale uſtáwiczna noc!

8. Proſzę grzeſzniku/ czy bayki ia tobie powiádam/ czy prawdę? przedćie to muśi bydź prawdá/ i názbyt prawdá; boć tego wiárá naucza. wſzák ty temu wierzyſz: wſzákeś ty Chrześćiánin: á ieżeli wierzyſz/ zda mi ſie/ że rzecz nie podobna będzie/ abyś ná potym/ ná grzech ſie śmiertelny odważyć kiedy miał.

K A Z A N I E III.

Ná trzećia Niedźielę Adwentu,

Poſt me venturus. *Po mnie przyidźie.* Ioan: 1.

Bliżſze znáki ſądu Páńſkiego.

9. KOńczę záczętą materyią, i przekładam znáki bliżſze, ſądu Páńſkiego, niech to będźie *Ad maiorem Dei gloriam*, Ná większą chwałę Páná Bogá naſzego.

P I E R W S Z A C Z Ę S C.

10. TAk ſobie znáki te, ſądnego oſtátniego dniá, bliskie uważam: zábiie Chriſtus Antychryſtá, á ten znák mowi: *Poſt me venturus*, iuż bliski oſtátni ſądny dźień. záćmi ſię słońce i mieśiąc, i to widowisko mowić będzie: *Poſt me venturus*, iuż idźie ſąd Páński; wynidźie ogień i zpali ten świát, i ten znák, toż przepowiáda: *Poſt me venturus*; á nuż dopiero kiedy trambá ná zmárłych zátrambi, toż dopiero *Poſt me venturus*, mowić ten ogłos będźie: iuż iuż ſądny dźień náſtępuie.

11. PIERWSZY BLISKI ZNAK ſądu Páńſkiego ieſt śmierć, álbo zábićie Antychryſtá, ktora ták opiſuie Páweł Swięty: *Quem Dominus Ieſus interficiet ſpiritu oris ſui*, ktorego P. IEzus zábiie tchem uſt ſwoich, i ieſt to ártykuł wiary, iáśnie od S. Páwłá opiſany. Záś co ieſt zá wyrozumienie tego słowá, *Spiritu oris ſui*, tchnieniem uſt ſwoich, iuż to nie ieſt ártykuł wiáry, ále w-tym záchodźić mogą rożne tłumáczenia.

2. ad Teſſalo: 2. v. 8.

12. Mogłoby ſię mowić, że iáko inni Swięći Męczennicy, ſamym chuchnieniem kruſzyli bałwány, ták i Chriſtus, tchnieniem ſamym, pokazawſzy ſię świátu, Antychryſtá zábiie.

13. Swięty Tomaſz ná to mieyſce powiáda, że wnidźie ná gorę oliwną Antychriſt, będźie tám w-máieſtaćie śiedźiał, właśnie ná przećiwko tego miey-

S. Thomas in hunc locum

mieyscá, kędy Christus do niebá wstąpił, i pośle Michałá Archániołá Christus, ktory go przy wszystkich ludźiách zábiie,

Mogłoby się i to mowić, że gdy Antychrist będźie ná máiestaćie śiedźiał, kiedy ná dowod że iest Bogiem, ná przekorę Chrystusowi, że on do niebá wstąpił, zechce też i on, do niebá wstąpić, pokaże się Christus, záwoła: biy, i właśnie iákoby z-ust iego, wypádnie piorun ktory go zábiie, i zpali. Ale iákom rzekł, sposoby te wszystkie są podobne, i innych wiele, ále nie są áni Pismem áni podániem utwierdzone.

Lecz to iest ártykuł wiáry, że po zábitym Enochu i Eliaszu, zábity będźie *Interficiet*, Antychrist, w-dni trzydźieśći, Czemu? bo powiáda Ian Swięty: że będźie Enoch i Eliasz wiárę utwierdzał dni tyśiąc dwieśćie sześćdźieśiąt, *1260. diebus*, iáko maćie u Ianá S. w-obiáwieniu. Záś dni Antychrystá właśnie samego, liczy Dániel, *Dies mille ducenti nonaginta*, á że w-dźiewięćdźieśiąt iest liczbá trzydźieśći, ktora przewyższa się liczbá sześćiudźieśiąt, to też trzydźiesta dni pánowánie Antychrystá przedłuży się po śmierći Enochá i Eliaszá, i iednoż to iest pánowánie Antychristá 42. mieśiące, iáko wyráźił Ian S. co i pánowánie przez dni 1290. otoż tobie, pánowánie naywiększego Monárchy ná świećie, pułczwártá látá, á pokoiu bez kontrádikcyi, trzydźieśći dni, á męki i piekłá, trzydźieśći i trzydźieśći, i trzydźieśći i trzydźieśći, cała wieczność. Tákie wásze świátowośći, długoż trwáią, á złą się wiecznośćią, wiecznie karzą.

Apocalip. 11. v. 3.
Danielis. 12. v. 12.

Po zábićiu Antychrystá, będźie świát stał czterdźieśći i pięć dni, czemu? bo to wyráźił samże Dániel mowiąc támże: *Beatus qui exspectat, & pervenit usq; ad dies mille trecentos triginta quinq;*, Błogosławiony, ktory oczekiwa, i doydźie dni tyśiąc trzystá trzydźieśći, pięć, ktora liczbá, nád liczbę tyśiąc dwieśćie dźiewięćdźieśiąt dni pánowánia Antychrystá, ma w-sobie liczbę czterdźieśći i pięć.

I rozumiałbym, że w-ten czás, pełnić się będźie owo słowo Pismá Swiętego, *Reliquiæ Israelis salvæ fiant*, to iest gdy obaczą Zydźi, że Bogá prawego odstąpił Antychrist, śiebie sámego zá Bogá kłádąc, gdy obaczą, iż gdy iuż w-niebo wstęmpowáć z-gory Oliwney chćiał, ná dowod Boztwá swoiego, á że go Christus zábiie, uznawáć dopiero i przeprászáć prawdźiwego Mesyaszá będą, i ieżeli nie po sádnym dniu, tedy ná ten czás wypełni się słowo Páńskie, *Erit unus pastor & unum ovile*, będźie ieden pásterz i iedná owczárnia.

Pietrze Rzymiáninie ostátni Papieżu, iákaż będźiesz miał poćiechę ná duszy, gdy obaczysz Antychrystá zábitego, iákoć będźie pozostáły świát po Enochu i Eliaszu dźiękował, zá kierowánie Kośćiołá, náukę, i Sákrámenty? o szczęśliweż to tám będźie przy boku twoim Kápłaństwo, ktorym ledwie snać ręku stawáć będźie, áby Krzest dawáli, pomorduią się práwie i uszy słucháníem zpowiedźi, i mowieniu: *Ego te absolvo*, Ia ćiebie rozgrzeszam, pomorduią ręce podániem Nayświętszego Sákrámentu, i miłośnym przemowieniem: *Corpus Domini nostri Iesu Christi, custodiat animam tuam in vitam æternam Amen*, Słuchayćie słow ktore wam mowiemy podáiąc Nayświętszy Sákráment: Ciáło i Krew Páná nászego Iezusa Chrystusá, niech strzeże dusze twoiey ná wieki wieczne Amen, i ktoryż tám Kápłan, w-ten czás do Mszey nie poydźie, ktory Chrześćiánin komunikowáć nie będźie! oby teraz táka robotá koło dusz byłá, tákie żniwo! á miáłoby być! bo niewiećie ludźie, kiedy was sąd ostáteczny potka, w-ktorym was Sędźia Bog, przy śmierći sądźić będźie, á na tym sądźie, wszystko záwisło.

Matthaus 24. v. 29.

WTORY ZNAK sądu Páńskiego, są znáki i widowiská ná niebie. Pierwszy znák iest záćmienie słońcá, i iest to ártykuł wiáry, *Sol obscurabitur*, i mieśiąc nie wyda świátłá swoiego, *Et luna non dabit lumen suum*; záś iuż to

Hieronymus. Chrysostomus. Eusebius Emissenus. August. Epist: 80. Lactantius. l. 7. Capite 16.

nie ieſt ártykuł wiáry, czy to będźie po zmartwychwſtániu, iáko rozumiał Ieronim S., Euſebius, Emiſſenus, czyli ieſzcze zá żywotá i prześládowánia Antychryſtowego, iáko námienia Auguſtyn S., i Lactantius. Lecz wálnieyſze ieſt zdánie Oycow Swiętych: że to będźie iuż po zábiciu Antychryſtá, gdyż iáwnie Máteuſz S. mowi: *Poſt tribulationem dierum illorum, ſol obſcurabitur*, że po prześládowániu dni onych, słońce ſię záćmi.

7\. *Hilario Cano. 26. Hieronymus, Chryſoſtomus, Beda Emiſſen. in Matth: 24. Lactantius li. 7. Capite. 28.*

I to nie ieſt ártykuł wiáry, iákim ſpoſobem záćiemnieie słońce i mieśiąc, S. Hiláry, Ieronim, Chryzoſtom, Bedá, Euſebius, ná pomienioną Ewángelyią powiádáią, iż przeto nie będą świećili, że Chriſtus ták będźie iáſny, iż przy niem słońcá i mieśiącá znáć nie będźie, á to mowią ztąd, iż rozumieią, że ćmienie to będźie po zmartwychwſtániu ćiał. Lactantius rozumie, że to będźie dla záćmienia i słońcá i mieśiącá; ále ieſt poważne i to rozumienie; że álbo obłokiem iákim każe Bog záſłonić te plánety, álbo co mniey trudnośći ma, umknie Bog ſwoiey dźielnośći, *Concurſum*, áby słońce wydawáło świátłość promieni.

8\. Wtory widok i znák ná niebie ieſt, *Stellæ cadent de cælo*, gwiazdy będą pádáć z-niebá. Ieſt dáleko wálnieyſze tłumáczenie Oycow Swiętych i Teologow, że te gwiazdy rzeczą ſamą padáć nie będą; bo te co ich widźimy, ſą poſpolićie większe niż źiemiá, znowu trzebáby cudu Bożego, áby mieyſcá gwiazd nápełnione były, *Ne detur vacuum*, álbo iákiegoś niebios rozrzedzenia, *Rarefactionem*. Ztąd rozumieią, że iáko owo gdy ſię wytrze niebo, miánowićie lećie, zdádzą ſię zpadáć gwiazdy, to ieſt Exhálácyie i wapory zápalone; lecz nigdy áż do źiemie nie dopádną, ugáſną, ále w-ten czas będą áż ná źiemię padáły, wielkie, iáko Komety iákie, bá i czáſem iáko gorá iáká. Tu iuż rozum mogłby przydáć, że iáko piorun zápala czáſem, ták i te gwiazdy, i ráźić ludźie, i zápaláć będą.

9\. Trzećie widowiſko ná niebie, *Virtutes cælorum movebuntur*, Mocy niebieſkie poruſzone będą. i to poruſzenie rożnie tłumácza mądrzy, tłumácza iedni, że influencyie, ktore z-niebios i z-plánet idą, wſzyſtkie ſię pomieſzáią, zálteruią, i iáko, kiedy będą záćmienia, náſtępuią w-ćiáłách ludzkich choroby, dolegliwośći, ták to wſzyſtko hurmem w-ten czás będźie. Záś drudzy z-Auguſtynem Swiętym, Chryzoſtomem, Teofyláktem, Ekumeniuſzem, Beda, rozumieią tylko turbácyią nieiáką i álterácyią w-ſamych Aniołách, ktorzy ſą dźielnośćiámi niebios, bo ich obrot od Aniołow ſię dźieie, i ták to wyraża S. Auguſtyn, że iáko gdy ſię Pan rozgniewa, i ſurowie winnego karáć pocznie, ſłudzy choć dobrzy, choć nie obwinieni, zálteruią ſię i przeſtráſzą; ták i Aniołowie, gdy Bog zágniewány, świát karáć będźie, ſami ſię poturbuią, zámieſzáią.

August. ſerm. 130. de tempore. Chryſoſt. homil. 75. in Matth. Teoph. OEcumenius, Beda in Mat. 26.

10\. Trzeci znak oſtátniego dniá ſądnego bliſkiego, ſą ſzumy morzkie, *Præ confuſione ſonitus maris & fluctuum*. Kto bywał ná morzu, wie co umie morze, i owſzem kiedy wielkie náwálnośći przyidą, ták iákoś ogłupieie człowiek, że i modlić ſię niechce, i owſzem, zá darby miał, gdyby iuż przyſzłá śmierć. Doświadczáią ći co nád morzem mięſzkáią, że i o dobrą milę iák pokładał, ſłyſzeć huk morzá i wrzáwę. Znałem ia iednego Kápłaná Zakonu náſzego, ktory do Kánády płynąc, rozbił ſię, pływał kilká godźin uiawſzy ſię blochu rozbitego okrętu, byłá w-ten czás náwálność wielka ná morzu, ále i bárzo gęſte pioruny padáły, i niezwyczáynie grzmiáło, iáko powiádáli ći co ná ladźie ſtáli, á przedćię ten Kápłan powiádał, że zoſtáiąc w-onych wáłách morzkich, i iednego piorunu nie ſłyſzał.

11\. Człowiecze Chrześćiáński pomyśl ſobie, że tu w-Kośćiele ćmić ſię poczęło; pomyśl, że dáley ćiemnośći náſtępuią, pomyśl, że iuż ołtárzá nie widáć, pomyśl, że iuż i ſami śiebie nie widźićie, pomyśl, że iuż áni znáć, że okná ſą w-Kośćiele, nuż dopiero gdyby ſię ten Kośćioł

ściół i groby trzęść poczęły, ktore trzęśienie źiemie wspomina Christus. Pomyśl sobie że błyśnie, iáko gorá iáká, z-wielkim grzmotem uderzy, cáłe rázem przedmieśćie okryie, przedmieśćie gore, gdybyś pocżał słyszeć, áż tu morze od kilká dźieśiąt mil odległe huczy, bárźiey, niżeli z-dźiał, niżeli z-kártánow biia, dźiwowałbyś się: Co to? áżbyć przyszła ná pámięć Ewángelyia, *Præ confusione sonitus maris & fluctuum*, morze to huczy. Kiedybyś to postrzegł, ten áni zástęknał, áni zábolał, umárł, żebyś sam w-sobie czuł, włosy wstáły, wszystek drzysz, ná źiemi trzęsącey się, zostáć się nie możesz, żeby ćię tu nie co doszedł ogień gwiazdy zpadáiącey, i sukniéć opalił, żebyś czuł w-sobie; nic ćię nie boli, á schniesz i czuiesz że schniesz, i czuiesz że iuż umierasz, táki będźie ostátni sądny dźień, *Arescentibus hominibus præ timore*, będą schnęli ludźie z-boiáźni.

Czwarty znak iest ogień, ktory się ná świát puśći. Iest to ártykuł wiáry, że przy sądźie Páńskim ogień będźie, ále w-tym iest rożność między Oycámi Swiętemi, że iedni kłádą, iż ten ogień będźie, áż po sądźie Páńskim, i ták opisawszy Anzelm Swięty, iáko Swięći weszli do niebá, potępieni do piekłá, pyta się: *Quid postea de mundo erit? conflagrabit*, co po tym z-świátem będźie? zgoreie! toż rozumie i Augustyn Swięty, Bonáwenturá. Ale bitsze iest i torownieysze mniemánie, że ogień ten, przyidźie, iesżcze przed sądem Páńskim, i gruntuie się to ná iásnym Pismie Swiętym, ktore mowi w-Psalmie: *Ignis ante ipsum præcedet*, Ogień práwi przed nim uprzedźi, i ták náuczał Bedá, Swięty Tomasz, *Magister Sententiarum*, *Durandus*, *Paludanus*, *Richardus*, *Sotus*. á Swięty Antoninus, rozumie że ná to będźie ten ogień, aby dobrych,ále czyścá potrzebuiących ukarał, złych, iesżcze ná świećie, utrapił.

1. *Anselmus in Elucidario. August. l. 20. De Civit: C. 30 Bonav: in 4. Distinct: 47. Art: 2. Quæst: 4. Psalm. 96. Beda de Rat. temporũ C. 69. D. Thomas in 4. Distin: 47. Quæst: 2. Ar. 3. Magister ibidem, Durandus Quæst: 3.*

Uważáią iesżcze Oycowie Duchowni, że puśći się ten ogień iáko cztery rzeki, ále nie w-brzegách iákich, ále iáko gory iákie cztery, nástępuiąc, i kożda rzeká, kożda gorá, część swoię palić będźie, i uczyni się że ták rzekę, iáko potop i morze po wszystkim świećie, i snáć w-ten czás zpełni się, co mowi Christus: będą ludźie ná gory sáme wołáli: *Montes cooperite nos*, niech nas kámienie przywálą, źiemiá zásypie, lżey to niż ogień, i pogoreią wszyscy ludźie. Pogoreiećie wy wszyscy, ktorym Christus po zábitym Antychryśćie dał czterdźieśći pięć dni do pokuty, á nie upámiętáliśćie się. Zgoreiesz i ty Pietrze Rzymiáninie, ostátni Papieżu, zgoreiećie wszyscy, ktorzyśćie w-prześládowániu, Chrystusá státecznie wyznawáli, zgoreiećie i wy, cośćie się dopiero teraz náwroćili, ledwie ich dopiero rozgrzeszono, drugi ledwo ná ustá Nayświętszy Sákráment przyiął, áż go iuż zálałá rzeká ognistá, zpłonął. I ustánie *Iuge Sacrificium*, ustánie ofiárá Páńska, zamki, fortece, miástá, budynki, Kośćioły, wszystko to ogień pozrze, i popali.

2. *Paludanus Quæst: 1. Maior Quæst: 2. supplementi: Q. 2. Art: 3. Richard⁹ Art. Quæst: 4. & 5. Sotus Dist 48. Quæstione 1. Art: 1. & 2. Antoninus 4. Parte Tit: 14. Cap: 11. §. 3.*

Kochayćież się tu ludźie świetcy w-świećie, kochayćie w-obłudách iego, á wiećież co tego kochánká wászego czeka? czeka ogień i zápalenia, iest to ártykuł wiáry, że ogniem zginie. Wyraża to S. Piotr: *Cæli autem qui nunc sunt & terra, eodem verbo repositi, sunt igni reservati, in diem iudicii & perditionis impiorum hominum*, Zás niebá i źiemiá, ktore Bog położył iednymże słowem, chowáią się ná ogień ná dźień sądny, i zguby niezbożnych ludźi.

3. *2. Petr. 3.*

Piąty znak: Záwrze Bog ogień, przeczyśći się źiemiá, ochłodnie, będźie słyszány głos trąby. Iest wiele Oycow Swiętych, ktorzy rozumieią, że sam Christus głosem swoim własnym, záwoła ná zmárłych, aby z-zmárłych wstawáli, i iest tego fundáment w-Piśmie Swiętym, mowi bowiem Christus u Ianá Swiętego: *Venit hora*, - - - *in qua omnes qui in monumentis sunt, audient vocem Filii Dei*. Przyidźie godźiná, ktorey umárli usłyszą głos Syná Bożego, i ták uważa S. Tomasz, Ieronim, Chryzostom, Sotus,

4. *Ioan. 5. v. 25. S. Thomas in Ioann. 5. Lect. 5. Hieronym⁹*

Sotus, i inni, i owszem niektorzy przywodzą zdánie S. Ieronimá, że słow tych záżyie Chrystus, *Surgite mortui, venite ad iudicium*, wstańćie zmárli, przyidźćie ná sąd. Acz wiele iest Oycow Swiętych, ktorzy rozumieią, że to Chrystus ráczey przez Aniołow spráwi, iáko mamy u Máteuszá S. *Mittet Angelos suos cum tuba & voce magna*, pośle Aniołow swoich z-trąmbą i głosem wielkim.

Epist. 61. Chry sost. homil. 38. in Ioan. Scoto in 4. Distinct. 43. Quæst. 1. Art. 4. in Reg. Monachorum C. 3.

W T O R A C Z Ę S C.

5. WIelcy dwáy Doktorowie Kośćiołá Swiętego, wypisáli nam, ieden, po prostu, grzechy i pokusy, to iest Augustyn Swięty, w-Księgách ktore názwał, *Confessionum*, zpowiedźi swoich, á drugi, wypisał pokusy swoie, to iest S. Ieronim. Doktorze Augustynie, áza nie dosyć żeś się Ambrożemu Biskupowi snać wyzpowiádał? áza nie dosyć, żeś w-owych pustynnych mowách twoich, *Soliloquia* názwánych, grzechy twoie opłákał, nie dosyć żeś Pismá twoie miłośćią Bożą, i żalem zá grzechy zágęśćił? oto máło mu się to zdáło, ále grzechy swoie wypisał, á nie grzeszki tylko máłe, ále iáśnie ná się wyznawa, że miał Syná nie poczćiwego łożá.

6. A ktożby to był wiedźiał ná ćię Augustynie! wiedźiałliby kto był, zápámiętáliby tego byli ludźie, i pámiętáiąc ná świątobliwość, w-ktoreyeś potym żył, zátáiliby tego byli. ále mowi snać Augustyn S: przyidźie czás, kiedy Księgi grzechow będą otwárte, *Liber scriptus proferetur, in quo totum continetur, unde mundus iudicetur*, Więczże ią tę Księgę Książka moią uprzedzam, świátu wszystkiemu obiáwię, ábym był ná ostátnim sądnym dniu bespiecznieyszy.

7. Wyraża strách swoy sądow Bożych. Wszystko mi coś do uchá szepce, bá i choć uszy zátulę, przedćię ią to słyszę. coż słyszysz Augustynie? *Semper mihi districta sententia intimatur*, wszystko mi coś mowi: á wiesz, że to będźie ostátni sądny dźień. Doktorze Augustynie, ále to podobno bywa kiedy nie kiedy? záwszę! *Semper*! przynamniey kiedy spisz toć się márzy co innego? toż! *Sic sum positus cum vigilo cum dormio*, z-Ksiąg twoich znáć to Doktorze Augustynie, żeś miał dowćip wesoły, rozmowny, toś podobno o tym zápomniał? nie zápomniałem! weselę się, śmieię, á ostátni sąd strászy mię, *Sic sum cum lætor cum rideo*. Chrześćiánie mędrzszyśćie wy są niż Doktor Augustyn! świętszyśćie wy są niż Augustyn S.! on záwsze o sądnym dniu myśli, á wy o iáko rzadko, ieżeli o czym, to o ostátnim sądnym dniu myśl wygásłá w-Chrześćiánstwie. Chrześćiánie, tákże też są wásze dokłádne zpowiedźi, iáko Augustyná, bo trzebá wiedźieć, tym się mniey zá nie ná ostátnim sądnym dniu w-oczách świátá wszystkiego wstydźić będźiećie, im ie dokłádniey, choć z-wászym wstydem, opowiádáć będźiećie przez szczerą zpowiedź.

8. Záś S. Ieronim opisuie pokusy swoie, i powiáda: Wysechłem práwi od postow, á postáremu ćielesne pokusy miewam, ná pustyni mieszkam, á z-tym wszystkim myślą ná weselách i tańcách bywam, sam iestem, á myśl mi białegłowy wodźi. To o sobie S. Ieronim. Alići ią widzę ná obráźie S. Ieronimá máłowánego nápoł obnażonego, á on kámieniem się w-pierśi biie, O wy, co owo ledwo párą páluszkow, w-pierśi uderzaćie się, iákimby kámieniem trzebá się wam w-pierśi bić, bá niemal trzebáby pierśi wybić, przedźiurawić. ále ustáłá w-was surowość pokuty Chrześćiánskiy.

Hieronym Dialog. advers. Luciferianos.

9. Czemuż ćię to S. Ieronimie pokusy twoie nie zwyćiężyły? czemu ćię z-pustyni nie wywiodły? czemu nie spráwiły, ábyś imieniem był pustelnikiem, rzeczą świeckim? przypátruię się obrázowi, áż tám nád obrázem námalowano trąmbę, á z-niey wychodźi głos, *Surgite mortui venite ad iudicium*, wstańćie zmárli, przydźćie ná sąd, co i sam Swięty Ieronim

nim wyraża: *Sive enim comedo, sive bibo, sive aliquid aliud facio, semper videtur illa tuba terribilis sonare in auribus meis: Venite mortui ad iudicium Dei.* lub iem, lub piię, álbo cokolwiek innego czynię, záwsze ſtráſzna oná trámba, zda ſię brzmieć w-uſzách moich: Wſtańćie zmárli, podźćie ná ſąd. My, co teráźnieyſzego wieku Chrześćiánie, źliſmy, kożdy ná ſię wie, źliſmy, a z-tym wſzyſtkim, iáko ſię rzadko ſtráſznych ſądow Bozkich boiemy; nu ieno bráćie, kiedy będźieſz w-naylepſzey myśli, niechći to wieczności Tárárum, wieczności Tárárum zábrzmi: *Surgite mortui, venite ad iudicium Dei,* wſtańćie zmárli, podźćie ná ſąd. Rozumieſz żeś ná uſtroniu, nikt ćię nie wyda, nie poſtrzeże, oto ćię ohucza tá trąmbá: *Surgite ad iudicium,* wſtańćie ná ſąd.

Idem in Matt. 26.

1\. Czy chćiałbyś człowiecze, ábyć ćię ſądny dźień, ták, iáko teraz śiedźiſz, ták, iáko teraz ſtoiſz záſtał? oto maſz przeſtrogę, niechći tá trąmbá przypomni: przyidźie godźiná, kiedy i ty ná ſądny dźień ſtánieſz. Bráćia moi i Sioſtry, wieleż was iuż tyśięcy w-tym Kośćiele pogrzebiono! wieleż was iuż w-niebie, iáki gmin w-czyśću, ále i iáka trzćia w-piekle! wſzyſtko to troygo czekaćie tey trámby: *Surgite mortui,* wſtańćie umárli. wam w-czyśću zoſtáiącym, *Requiem æternam,* odpoczynek wieczny day Pánie. Ale nie wſzyſcy tu leżeć będźiećie. obroććież ſercá i myśli wáſze tám, gdźie ſobie leżeć życzyćie, i ia obracam myśl moię Pánie, do tego domu Bożego, obracam do grobu Oycow moich i Bráći, w-ktorym bodayem był godźien leżeć, i nád ſwym grobem ſtánawſzy mowćie mowię: Oycowie i Bráćia, táż w-nas co i w-was wiárá, toż *Credo* mowiemy, i nie przeſtępuiemy tego *Carnis resurrectionem,* ćiáłá zmartwychwſtánie, oto czekaćie i wy głoſu tego: *Surgite mortui,* wſtańćie zmárli, podźćie ná ſąd; uprośćie nam tu u miłośierdźia Páńskiego, przez Krew P. IEZUSA, zaſługi Mátki iego, i wſzyſtkich Swiętych, ábyſmy ná tę trąmbę pámiętáli.

2\. Ale mi rzeczećie: iużem ſię zpowiádał; zpowiádałeś ſię, ále pytam: czy dobrze? czy nie owemu zpowiednikowi, co go názwáć: byle Kśiadź? á ty maſz nie byle grzechy! ále ſzkárádość grzechow! Rzeczeſz mi: zpowiádałem ſię, i dobremu i mądremu Kápłanowi; chwałá P. IEZUSOWI, ále pytam ćię: iákiś też żal miał? kazáłá snać ſpráwiedliwość Bozka łzy twoie zbieráć, áleś ieſzcze nie dopłákał miáry łez, ktorych od ćiebie Bog wyćiąga; kazał Bog zbieráć wągielki miłości ſwoiey w-ſercu twoim, ále więkſzego ogniá potrzebuie; czy godźien był ten żal tego, áby ćię był zpowiednik Naywyżſzy P. IEZUS rozgrzeſzył?

3\. A wieſz co ieſzcze człowiecze: byś wiedźiał, żeś i od Naywyżſzego Zpowiednika P. IEZUSA rozgrzeſzony, ieſzcze nie maſz bydź bez boiáźni, mowi Duch Swięty: *De propitiato peccato noli esse sine metu,* choćći będźie odpuſzczony grzech, nie bądź bez boiáźni! ále iuż zgłádzony? nie bądź bez boiáźni! ále iuż go Bog, w-wieczną niepámięć puśćił? *De propitiato,* przedćię ſię ty boy! *Noli esse sine metu!* czemu? ieſzcze czeka ćię ſądny dźień! niewieſz iáko ćię Bog przy śmierći oſądźi! czeka i oſtátni ſądny dźień, ktorego Ieronim S. i ludźie święći záwſze ſię báli. Ktoryśkolwiek Aniele, przed wieki od Bogá náznáczony, ábyś ná ſąd zátrąmbił, zátrąmb teraz wnętrznie, ábyſmy ſię boiáźnią oſtátniego ſądnego dniá przeráźili, w-boiáźni Bożey, áż do zkonánia náſzego życie náſze prowádźili. Amen.

Ecclesiast. 5. vers. 5.

HOMI-

HOMILIA
Ná Niedźielę trzećią Adwentu.

4\. MISERUNT IUDÆI AB IEROSOLYMIS SACERDOTES & LEVITAS AD IOANNEM. Posłáli żydowie z-Ieruzalem Kápłanow i Lewitow do Ianá. Stánęłá rádá żydowska: wysłáć posłow. do kogo? do Iana! Azaby go nie lepiey pozwem obesłáć, posłáć po niego gwárdyią zbroyną, orężnie prośić, gwałtownie żadáć? Nie zdáłá śię żydostwu tá furowość; bo upátrywáli w-Ianie zacność iego, upátrowáli i to, że Krzćił, ludźie mu grzechy swoie obiawiáli, mieli Ianá zá Krzesnego Oycá, ále i zá zpowiedniká: boiac śię o śię, by też kto czego ná nich nie powiedźiał, z-poszánowániem obchodźili śię z-Ianem, mowi Glossa: *Cum eius excellentia moverentur, quia ausus est baptizare*, Albowiem iego zacnośćią poruszáli śię, gdyż odwáżył śię Krzćić: w-ten czás ludźie posyłáią.

Glossa Interl.

5\. MISERUNT. Uymuią, gdy dwie śię rzeczy zchodzą, *Excellentia*, zacność i *Ausus est*, Odwagá, gdźie ieſt godność i resolucyia, tám tego uymowáć záwsze, do śiebie przyćiagáć, i zechcą, i będą.

6\. MISERUNT. Fámilyiká Księża przedćię śię szánuie, nie prostych iákich ludźi posłano do Ianá, ále Kápłanow, Lewitow; bo wiedźieli: Ian, Syn Kápłáná Zácháryaszá, Synowiec, Siestrzeniec Kápłański, muśi do niego poczesnych wypráwić posłow. Wyráźił to Origenes: *Ierosolymis Iudæi, ut qui Ioannis, qui generis Sacerdotalis erat, cognati essent, Sacerdotes & Levitas mittunt.* Ták to krew wiele może, ták respekt ná powinnych nákázuie.

Origenes.

7\. MISERUNT. Coż śię wam też to żydźi w-Chrystuśie nie podoba? czemu go zgodnie zá pomázáńcá Páńskiego nie przyimuiećie? álc chcećie koniecznie ná iego mieysce kogo innego osádźić? mowi Chryzostom: *Mittunt autem ad eum, ut per adulationem, ipsum alliciant, ad confitendum se Christum esse*, Posyłáią tedy do niego, áby przez pochlebstwo, przywiedli go, żeby śię ogłośił, iż on ieſt Chrystusem. Nie możećie bydź żydowie bez Chrystusá, coż po tych przemiánách? stoi Ian przy Chrystuśie, stoi Kápłan Simeon, stoi Chrystusow dwor, i iego zwolenniczy, ná coż śię wam buntow tych záczynáć chce?

Chrysostomus homil. in Ioannem.

8\. A iákoż też chcą iednego zá drugiego Chrystusá wprowádźić? oto obaczywszy *Subiectum*, głowę po temu, uymuią go, á czymże? uymuią pochlebstwy, *Adulatione*. Obyśćie byli chćieli w-prawdę weyzrzeć, co zá tym poydźie przed Bogiem, przed ludźmi, gdybyśćie iednemu Chrystustwo wźięli, drugiemu konferowáli; ále obietnicámi, słowkámi iedwabnemi, wkrotce, pochlebstwem oczy mydlić chcećie, *Vt per adulationem, ipsum alliciant.*

9\. MISERUNT. Nie powinno Duchowieństwo názbyt szperáć, Historyie wybádywáć, ále dopiero gdy rzecz iáwna, mieć inquizycyie, pytáć śię, co śię dźieie? Oto nie porwáło śię Duchowieństwo ná Ianá, choć słyszeli, że wyskoczył w-żywoćie Máćierzyńskim, *Exultavit infans*, nie bádáli śię i o tym, że uzdrowił niemego Oycá, ále kiedy nád Iordanem stánał, iáko rzeká iáká, sławá iego dobra płynąć poczęłá, imię z-brzegow wylewáć, toż dopiero wyprawuią do niego, *In tantum prævaluit opinio*, mowi Háymo, *ut ad Pontificum Iudæorum aures, qui erant Ierosolymis viginti quatuor, perveniret.*

Haymo in Expositione.

10\. A kogoż tám posłali z-pośrzodku śiebie? niechćieli stárych ná to záżyć; bo podobno iáko bácznieyśi, niechćieliby śię byli tego podiąć, ále wypráwili młodszych, *Qui ideo transmiserunt ad eum suos subiectos Sacerdo-*

cerdotes & Levitas, hoc est Diaconos, ktorzy dla tego wyſłáli do niego ſwoich poddánych, Kapłanow i Lewitow, to ieſt Dyiákonow. A Dyiakonowie-ście, toście przedćię poddáni Kápłáńſtwu, *Suos ſubiectos, --- hoc eſt Diaconos,* á iużeś Dyiákon, iużeś ty iáko Kśiądz, co ſię Kśiędzu nie godźi, to i tobie grzech, i iuż was nie wypráwuią do Mátki S. Iana, pytáć ſię: co to Synaczek Ian robi, ále tylko do Ianá.

1\. MISERUNT. Czemuśćie to Kápłani Zydowſcy komiſſyi ná Iana nie zlećili Kápłáńſtwu pobliżſzemu, Duchowieńſtwu Iordanowemu, Lewitom iákim wieyskim? Máią to wśie, máią pomnieyſze miáſteczka, że przedćię ludźi proſtych máią, ná tákie ſprawy, nie ſpoſobnych. Wielkieyże to głowy trzeba, iednego z-Chryſtuſoſtwá zrzućić, drugiego ná nie wſadźić, nie ſproſtáłyby temu były dowćipy wieśniáckie, i zażyto ludźi mieyskich, w-politykę wpráwionych, wzwyczáionych w-ſprawy, i tákich wypráwuią. Náucza Euthymius: *Non vulgares quoſvis miſerunt, ſed Sacerdotes & Levitas, idq; Ieroſolymis, utpote præſtantiores atq; aſtutiores cunctis, qui ex aliis erant civitatibus,* Nie proſtych iákich ludźi poſłano, ále Kápłanow i lewitow, á ieſzcze z-Ieruzalem, to ieſt zacnieyſzych i ſztucznieyſzych nád drugich, ktorzy byli w-innych miáſteczkách. — *Euthymius.*

2\. UT INTERROGARENT EUM: TU QUIS ES? Kázáli pytáć Ianá: ktoś ty ieſt? Nieſzczęśliwy Ianie, żeś ná puſtynią poſzedł, nie ieſteś pod známienitośćiámi, iákie miał Oćiec twoy Zácháryiaſz, áż ćię nie znáią, áż pytáią: Ktoś ty ieſt. Wżdyćieśćie ználi Rodźicá iego? bráliśćie z-domu Mátki iego dobrodźieyſtwá? á rozumieiąc że miał bydź świátowſzy, i wam użytecznieyſzy Ian, winſzowáliśćie go Rodźicom, á teraz niewiećie kto ieſt Ian, áni go znaćie, áni ſię do niego znaćie. *Tu quis es?* ktoś ty ieſt pytaćie. ludźi dla służby Bożey zátáionych, niechce znáć świát.

3\. TU QUIS ES? Łowili żydźi konfeſſaty, á to ná złe Chryſtuſowi, umyślili: wygramy, byle tylko Ian przy nas ſtánął, przyłożył ſię do tego, áby Chryſtuſá zepchnąć, mowi Gloſſa: *Vt confeſſione ipſius Ioannis ſcirent,* Aby z-wyznánia ſamego Ianá wiedźieli. złość wielka, á ná ludźi wielkich, Ianowych wielkich konfeſſat záćiąga. — *Gloſſa Interl.*

4\. TU QUIS ES? Czemużeśćie też to żydowinowie do Chryſtuſá nie wypráwili pytáiąc ſię: ktoś ty, *Tu quis es?* dźiwny wam ſię zdał Ian, dźiwnieyſzy Chriſtus, złość to ſpráwowáłá, że przez to poſelſtwo niechćieli uczćić P. IEZUSA. Ale táka to ieſt opátrzność P. Bogá náſzego, komu wy ludźie honoru uymuiećie, opatrzy go Bog ſam niemi. *Ac Ioannem quidem tanto honore interrogant, Chriſto autem nihil tale ab Iudæis factum,* mowi Origenes: Ianá czczą żydźi, Chryſtuſem gárdzą, á opátrzność Bozka co? nágrodzę ia to Chryſtuſowi. Polega ná tobie żydoſtwo Ianie, ſzánuie ćię, zażiy ty *Popularitatem,* zażiy ludu poſpolitego, wypraw ty ſwoich, niech go pytáią: Tyś ieſt co przyść maſz? *Sed quod Iudæi apud Ioannem faciunt, id Ioannes apud Chriſtum facit, ab eo per diſcipulos quærens: Tu es qui venturus es?* Co żydźi Ianowi uczynili, to Ian Chryſtuſowi, pytáiac ſię przez ucznie ſwoie: Ty ieſteś ktory przyść maſz? — *Origenes.*

5\. TU QUIS ES. Nie obchodźiło to żydow, że Ian S. był Prorokiem, ále że obiecał im Moyzeſz, iż po niem miał náſtąpić wielki Prorok, to ich ſwędźiło, czyli iuż Ian S. był ten obiecány Prorok, á ten Prorok iáko uważa Origenes, miał bydź z-przydatkiem, *Cum Articulo*, i iákoby *Cum admirationis nota,* ὁ προφήτης o Prorok. I tákći poſpolićie bywa, nie to ludźie boli, że kto człowiek, ále kiedy człowiek z-przydatkiem: Ey człowiek, nie to zazdroſzcza, że urzędnik wyſoki, ále okrzyk boli: O pewnie urzędnik, ὁ προφήτης. — *Idem.*

6\. TU QUIS ES. Wielka boleść ztrácona *popularitas,* ztrácony ludu poſpolitego áfekt, zbiegánie ſię, nákłádánie, wizyty; mieli to wſzyſtko i oſią-

osiągnęli byli Fáruzowie; ieno się pokazał Ian, áliści im uczniow ubyło, słuchácz przerzedzony, i owi co zá niemi szli, umykáć się poczęli. Nie śmieią mowić: czemuśćie nas odstąpili, czemuśćie się przekinęli? ále gás wszystek ná niewinnego Ianá, ktory po ludźie one nie chodźił, sámi go szukáli, mowi Haymo: *Non recta intentione miserunt ad illum Principes Iudæorum, quia dolebant se à populis deseri*, nie dobra intencyia posłáli do niego Kśiążętá żydowskie, bo boleli, że ich lud opuszczał.

Haymo

7. Tu QUIS ES. Fortel był Fáryzáyski, chćieli zkuśić Ianá Swiętego, áby dał słowo: Iestem ia Christus. ále czemuśćie wy sámi nie dekláro-wáli tego: Ian Chrystusem? czemuśćie go nie wezwáli do Stolice Ierozolimskiy? áleśćie ná cudze słowo, ná I nowe sumnienie, zpuszczáiąc, rzecz ták wielka decidowáć, záwrzećeśćie umyślili? á kiedy ludźie będą ná to imię Chrystusowe przyśięgali? ná to imię pokłony naywyższe czynili? to nie wy to sądźić maćie, ále ná cudze się zpuszczáć słowo? ták to dawny błąd, ná cudze sumnienie przyśięgáć, słowu niedowiedźionemu, tylko że od wielkiey osoby wymowionemu, ufáć, *Interrogabant quidem Ioannem ut fide dignum, quo testimonium illius suæ in Christum incredulitati prætexant*, Ná to to oni uczynili, áby byli zdánie swoie, niedowierzánia, ná cudze sumnienie, ná Ianowa duszę zwaláli.

8. ET CONFESSUS EST, & NON NEGAVIT, & CONFESSUS EST, QUIA NON SUM EGO CHRISTUS. Wyznał, á nie záprzał, i wyznał, że on nie był Chrystusem. Nie pytáią ćię Ianie Swięty: coś ty nie iest, ále pytáią ćię: ktoś iest? *Tu quis es*, á ty odpowiádasz, nie coś iest, ále czym nie iesteś? *Non sum ego Christus*, nie iestem ia Chrystusem. mowi Glossa: *Non dicit: ego sum homo, vel Ioannes, vel Filius Zachariæ, non considerat humanam subsistentiam vel generationem, sed ultra hæc omnia exaltans præcursor verbi, deserit omnia, quæ intra mũdum continentur*, Nie mowi żem ia człowiek, áby go po imieniu nie poznano, nie mowi żem Ian, Sláchectwá swego nie wspomina, áni tego że był Synem Zácháryaszowym, wszystko to on przeniosł, á przebiegáiąc przed Chrystusem, opuśćił, przeskoczył, wszystko co ná świećie znáyduie się. Kto iuż wyszedł z-świátá, ná to się udał, áby Chrystusá do ludźi udawał, powinien tytułow świátowych zapomnieć, i to wyráźić czym nie iest, czego mu nie dostáie, á nie to, czym go zwano, czym się zrodźił, *vel filius Zachariæ*

Glossa Ordin.

9. ET CONFESSUS EST. Miał wielkie przysługi Ian przećiwko Chrystusowi, on go naprzod świátu pokazał, on namáśćił ná Chrystusostwo, on go z-posrzodká innych wyłączył, *In medio vestrûm stetit*, poczęto go też nábechtywáć: możesz też ty bydź Chrystusem, masz też głosy po sobie; ále poczuwał się Ian w-powinnośći dobrego sługi, nie to iest zła gdy sługá ma honor, ále to, gdy honoru tego ná Páná nie zwala, iáko-by Pan był chwalony gdy sługá, kiedy sługá chwałę swoię, tytuły, wźiętośći, respektowánie, Pánu swemu pod nogi śćiele, mowi Chryzostom: *Hoc frugi servi officium est, non solùm Domini sui gloriam non acceptare, sed à multitudine tributam propulsare*, To to iest dobrego sługi urząd, nie tylko Páńskiey chwały nie zábieráć, ále dána od pospolstwá, od śiebie oddaláć.

Chrysostomus homil: 15. in Ioan.

10. Tu QUIS ES? Pytáią: ktoś ty iest, czy Eliasześ ty, czy Prorok? odpowiáda: nie! ále dźiwna, czemu się to z-Pánem obádwáy nie zgadzaćie? Christus mowi o tobie: żeś ty Eliasz, á ty twierdźisz: nie Eliaszem ia. ty mowisz: żeś nie Prorok, Christus mowi: żeś ty Arcyprorok, *Plus quã Propheta*. Bywáć to ták między Pánem i sługą, IegoMość mowi: day, á sługá mowi: nie kazał dáć IegoMość, á przedćięsię oni z-sobą zgodzą, w-rożnych słowách, iednoż rozumieią, mowi Haymo: *Nunquid contraria sunt verba Ioannis, qui dicit: non sum Helias, & Domini, qui dicit: Ipse est*. Izali są przećiwne słowá Iana, ktory mowi: nie iestem Eliasz, á Pan mowi: Eliasz to. Ták to bywa, że Pan z-sługą wiernym, choć rożnią się słowy, iednák się rozumieią.

Haymo

ET

1. ET CONFESSUS EST. Co też mieli zá pozor żydźi, że Ian był Chrystusem, á Pan nász nie był? kazał Ian, kazał i Christus, pośćił Ian, pośćił i Christus, czterdźieśći dni i czterdźieśći nocy nie iedząc, á co więkſza, cudá czynił Christus, á nie czytamy áby ie Ian czynił, przedćię Ian Christus, á Pan nász nie Christus. Wszystko to robiło urodzenie, przedćię wiedźiano o familyi Ianowiy, á dom Máćierzyński P. IEZUSOW, byłći zacny, ále podupádły: i mieli Fáryzeuszowie opinyią, że godność z-urodzeniem chodźi, urząd Potentatá potrzebuie, i przeto wiązáli się bárzo do Ianá Swiętego, ktorego Rodzay pozornieyszy był. Mowi Theophylactus: *Non dicit quis sit, sed confitetur: non sum ego Christus, undequaq; illos ad credendum alliciens,* Nie rzekł Ian, kto on iest, ále státecznie wyznał, że on nie iest Christus, cále ich do wierzenia przywodząc, *Quòd altus sit Christus, quem ipsi vilem putant, ex vili patre: Atqui de præcursore ipso magnam habebant opinionem.* Ukázuie Ian, że inszy iest Christus, ktorego oni lekce sobie ważyli, iáko máiącego zá Oycá, człowieká podłego: á záś o S. Ianie mieli wielką opinyią. Fáryzáyska to náuká, że nie może bydź pierwszym w-Kośćiele Pánskim, w-rządźie Duchownym, tylko Urodzenie nád drugich, może práwie dobrze cnotá, choć *ex vili patre,* z-podłego urodzenia Chrystusowe godnośći ośiadáć.

Theophylactus

2. EGO VOX CLAMANTIS IN DESERRO, Iam głos wołáiącego ná puszczy. Wżdy przedćię opisz się Ianie, ktoś iest? opisuie się: Iam iest głos wołáiącego ná puszczy! czemuż przynamniey nie iesteś głosem wołáiącym, ále głosem wołáiącego, to nie ty to wołasz, ále kto inszy? kto inszy! á ktoż to tám woła? Bog moy, Christus moy! Wyraża to Origenes: *Ait se vocem esse, non clamantem in deserto, sed clamantis in deserto, stantis & vociferantis: si quis sitit, veniat ad me,* Powiáda że on iest nie głosem wołáiącym ná puszczy, ále wołáiącego, to iest stoiącego á wzywáiącego: ieżeli kto prágnie, niech przyidźie do mnie.

Origenes.

3. Nie milćie się ludźie, nie mowćie: iák tego á tego głos mowiącego usłyszał, iák się z-niem rozmawiáć począł, nábechtał go do Zakonu, ná Duchowieństwo. nie on go nábechtał, głos to był, kogo innego wołáiącego, *Clamantis in deserto,* to iest Bogá samego, bez ktorego woli, wrobel nie pádnie ná źiemię, dopieroż człowiek nie wnidźie do Zakonu.

4. EGO VOX. Aby słowo do uszu, do wiádomośći przyszło, głosu potrzebuie, ták że głos wozem się może názywáć słowá. Miáło się świátu Przedwieczne Słowo wydáć, świátu zábrzmieć, potrzebá było głosu, głos ten iest sam Ian Swięty. mowi Augustyn Swięty: *Sicut quando verbum corde concipimus, necessaria est vox quasi quoddam vehiculum verbi - - - ita & Omnipotens Pater - - - Beatum Ioannem, quasi vocem, per quam ad nos verbum suum proferret, assumpsit.*

Serm. 20. de Sanctis.

5. EGO VOX. Głos potrzebuie tchnienia, tchnieniem tym był Ianowi Swiętemu, iáko głosowi Chrystusowemu, Duch Swięty, mowi tenże, *Vox erat quia verbum Dei Spiritu replebatur.*

Serm. 21.

6. EGO VOX. A miły Pánie, ná coż też to ták wołasz *Clamantis,* ázaby nie dosyć poszepnąć, pomowić? nie! dálekośćie od P. Bogá ná szego ludźie, ogłuchliśćie ná słowá iego, przeto Bog głośno do was mowić muśi: wżdy głuszy usłyszyćie, oddalonych doydźie głos. Mowi tenże: *Rectè autem etiam illud dictum est, non esse eum, vocem dicentis in deserto, sed clamantis in deserto, - - - ut & ij qui procul absunt à dicente, audiant, & surdastri intelligant.*

Idem.

7. EGO VOX. Woźny, Generałowie, wiećie kogo wy maćie mieć zá Pátroná? ofiáruię was, á to z-zdánia S. Augustyná do S. Ianá; boć też to był pierwszy w-Chrześćiáństwie woźny, mowi on: *Non vobis videtur præconis esse, dicere: Exite, facite viam? nisi quod præco: Exite dicit, Ioannes dicit: venite.* Izali wam się to nie zda woźnego álbo opowiádáczá głos: wynidźćie,

August. Tract. 4. in Ioan.

 ćie,

ćie, ustampćie, *Exite*, czyńćie drogę. ieno że woźny mowi: ustępuyćie, á Ian mowi: przychodźćie, gdy mowi: kieruyćie drogi Páńskie. od Pánow ustępowáć każe, *Exite*, do Bogá przystępowáć, *Venite*.

8. Ego vox. Kożdy cnotliwy, státeczny, bá i nieco ćiężki. iákoż to ćiężki? czy przeto, że go źli znośić nie mogą? i to prawda! ále i przeto, że się nie da ládá parze wzbić ku gorze; á pyszny ni pioro, dmuchniesz tylko ku niemu dobrym słowkiem, áż on ku gorze, Cnotliwy ćiężki, á pyszny lekki. Zdánie to iest Grzegorzá wielkiego: *Cum tantæ virtutis esset, ut Christus credi potuisset, elegit solidè subsistere in se, ne humana opinione raperetur inaniter supra se.* Był Ian tákiey cnoty, że możono go mieć zá Chrystusá, á on obrał raczey sobie státecznie w-sobie záſtánawiáć się, áby ludzka opinyia, nie był płocho, porwány nád się. á pyszny *rapitur supra se*, ládá wiátrem wzleći, á záś człowiek pokorny, nie da się ruszyć, ćiężki ná to, áby go miano ná gorę podnieść, woli *solidè subsistere in se*.

Gregorius hic

9. Ego vox. Od Chrystusá názywamy się Chrześćiánámi, od Słowá Przedwiecznego názywa się Głosem Ian Swięty, á czemuż? odpowiáda Grzegorz wielki: wprzod głos zábrzmi, dopieroż usłyszysz słowo, Ian tedy głosem się názywa, áby słowo po tym słyszáne było, *Prius vox sonat ut verbum postmodum possit audiri; Ioannes ergo vocem se esse asserit, ut verbum postmodum possit audiri.*

Idem.

10. Ego vox. Myślił sobie Ian Swięty: wytknąłem ia dobrze Krolá Herodá, zpytáią mię tu: zkąd tobie ánimusz, choć náprzećiwko Pánu? Powádźiłem się z-Fáryzeuszámi, i názwałem ich iászczorczym narodem, i to nie będźie bez kłopotu, zkąd mi tá władza, to práwo? iednym to słowem zbędę, powiedźiawszy ktom ia, áby nie ná osobę moię, ále ná głos pátrzáli, nie ná mnie, ále ná Káznodźieystwo respekt mieli, áby nie pátrzáli: Ten to mowi ták ubrány, z-tego gádunku ludźi, niech memu Káznodźieystwu nie szkodźi com ia iest. Wyraża Emissenus: *Non quis sim, sed quid dico attendite, non personam, sed vocem considerate*, nie ktom iest, ále co mowię uważayćie, nie osobę ále głos moy przyimuyćie, i ták zbył wszystkiego.

Emissenus.

11. Ego vox. Herod, Fáryzeuszowie, żołnierztwo od S. Ianá pogromione, gniewáło się. czymże ich legował, uymował, przeiednywał Ian Swięty? mowi Beda: *Ad verba invidiæ, prædicamenta respondit vitæ*, ná słowá zazdrośći, Logyki záżył, i Predykámentá álbo osnowánie żyćia swego im przełożył. Záwrzesz wszystkim nienawiśćiom gębę, tylko niech będą dobre *prædicamenta vitæ*, postępki nienagánne.

Beda.

12. Ego vox. O człowieku co ma głos dobry, mowiemy: Ey głośći głos! głos był dobry Ian S. bo głośno Wćielonego Bogá opowiádał, *Rectè vox dicitur, cuius intonante præconio, Sacramentum redemptionis humanæ, surda dudum cæpit audire mortalitas.* Pátrz tu, że grzeszny, głuchy, *Surda dudum --- mortalitas.* mowi Maximus.

Homilia 1.

13. Ego vox. Głos Ian Swięty, bo niememu Oycu, przywroćił mowę, mowi tenże: *Venerandus Baptista vox muto patri aperuit linguam.*

14. Et qui missi fuerant, erant ex Pharisæis, A ći ktorzy byli posłáni, byli z-Fáryzeuszow. Co iest, że Lewitámi przyszli, iáko Kápłanow wypráwiono, *Miserunt ad eum Sacerdotes & Levitas*, áż oni Fáryzeuszámi zostáli? *Et qui missi fuerant, erant ex Pharisæis*, pewnie iáko też to drogá umie, gorszemi się stáli.

15. Erant ex Pharisæis. Rod Swięty, Fámilyia cnotliwa, ále coż, obyczáie Fáryzáyskie. Tłumáczy Glossa Ordináriá, co to ći z-Księży zá Fáryzeuszowie, i odpowiáda: *Qui doctrinam non quærunt sed invident*, ći to są Fáryzeuszowie, co się nie uczą, á ludźiom mądrym náuki zazdroszczą.

Glossa ordina.

16. Erant ex Pharisæis. Przedćię Duchowieństwo choć złe, lepsze niż

niż drudzy. Duchowieństwo żydowskie umawiáią się z-Ianem Swiętym, pámiętáią iednák ná swoie powołánie, i choćći niechętliwi, skromnie iednák mowią z-Swiętym Ianem.; á Fáryzeuszowie záraz z-furyiámi, *Quid ergo Baptizas*, czemu Krzćisz! nie pomnisz ná kondycyią twoię, żeś ty áni Prorok, áni Eliasz, *Neq; Helias, neq; Propheta*! Mowi Origenes: *Observa ergo, quemadmodum ea quæ ex Sacerdotum Levitarumq; persona dicuntur, cum mansuetudine & studio discendi dicuntur, tum hoc: Tu quis es, tum illud: Quid ergo, Helias es tu.* Obacz iáko, to co Kápłani i Lewitowie mowią, z-skromnośćią i z-chęćią dowiedzenia się mowią, ták to słowo: Ktoś ty ieſt, iáko i to: Eliasz-eś ty; á Fáryzeuszowie ostro nástępuią. *At verò ij qui à Pharisæis missi erant, --- contumeliosis atq; inhumanis verbis agunt cum Baptista: Quid ergo baptizas!* A ći co od Fáryzeuszow posłáni byli, obelżywemi i grubiáńskiemi słowy, *In humanis* ná Ianá nástępuią.

Pátrzćie, dawna to, iż między posłámi niezgodá, ći ták, drudzy owák mowią, i choćći mieli intencyią iednęż, rujnowáć Chrystusá, iednák to nie rownym sposobem czynią, owi polekku, ći z-furyią.

Quid ergo Baptizas, si tu non Christus? Czemuż Ianie Krzćisz ieżeliś nie ieſt Chrystusem? Záćiętość ludzka umie się oná zwinąć, umie odmienić, áby swego dokazáłá, pochlebuie, ná słowká się iedwábne zdobywa; nie pomożeli, áż tu do furyi, áż do kálumnyi; niechćiałeś, muśisz. Mowi Chryzostom Swięty: *Cum adulationibus eum allicere non possent*, gdy pochlebstwem nie mogli go przyćiągnąć, *Calumniâ se eum coacturos arbitrati sunt*, Rozumieli że przez kálumnyię, przez furyią mieli go przeniewolić. Ieſt to między fortelámi námowić kogo: choć ták nie rozumiesz, choć co innego masz w-sercu, pokasz co innego po sobie, *Vt quod non esset, se esse confiteretur*, áby czym nie był, wyznał się bydź. Tylko po sobie pokaż, tylko słowo rzecz, á dosyć będźie, i choć w-rzeczy samey nie będźiesz tym, pozor uczyń. To Ian, to głos Chrystusow, to uprzedźićiel Páná, *Præcursor*, ktorego áni dobre zmiękczáią słowá, áni obala gniew.

Quid ergo. Mieli też głęboką politykę między sobą Fáryzeuszowie: idźie nam o się, ábyśmy u ludu pospolitego w-lekkie poważenie nie poszli, áby nas nie opuszczono, kogo innego ná násze mieysce nie wsadzono, coż uczyniemy? trzebá nam pokazáć po sobie, że nam nikt nie zrowna: To to My, *Consueverunt enim semper ex protervitate Pharisæi, præsentes nimiùm contemnere.* A kiedy też ludźie się postrzegą, że to w-was dáremna pycha? zábieżemy temu, i będźiemy kogoś tám z-dáleka chwalili: To to tám człowiek! będźiem pokázywáli po sobie nabożeństwo, i że przyszłego Páná, przyszłego do nas gośćiá szánuiemy, *Et venturum simulato honore afficere.* Coż przez tę pogárdę wszystkich innych chcećie dokazáć Fáruzowie? co przez to nabożeństwo do Mesyiasza, do przyszłego Páná? oto tego chcemy, áby nas miano zá ludźi wielkich, á żebyśmy tym czásem pieniążkow názbieráli, *Vt ipsi magni apud Iudæos essent, & divitias ingentes sibi cumularent.* Dla dobrego mienia chcą Chrystusowáć Iana.

Medius autem vestrûm stetit, quem vos nescitis. W-pośrzodku was stánął, ktorego wy nie znaćie. Trzebáż to świátłośćiom świáta, owym co to w-tytułách máią iásność, i tym co w-rzadách Duchownych, są *positi super candelabrum*, położeni ná lichtarzu, żeby przedćię osoby, o ktorych trzebá mowić: *Quem vos nescitis*, nie wiećie, nie znaćie, co to zá człowiek, áby mowię tákich oświecáli, świátu wydawáli. Był ná lichtarzu Ian Swięty, świećił iáko iásna świecá, widźiał że Christus wzgárdźie, z-świátłem się swoim do niego obraca, onego oświeca, mowi Augustyn Swięty: *Humilis enim, non videbatur, & propterea lucerna accensa est*, Pokorny Christus nie wydał się, i dla tego zápalona ieſt pochodnia Ian, on go oświecáć począł.

Origenes.

1.

2.

Chrysostomus.

3.

4.

August. Tract. 4. in Ioann.

5\. *Beda.* MEDIUS AUTEM. Dźiwna rzecz, że w-pośrzodku Pan ſtánał, á oni go nie ználi; nie slepiśćieć byli Żydzi, mogliśćie w-pośrzodku was ſtoiacego widźieć, á ieżeliśćie byli oślepli, to było ſię go domácáć. Ale powiáda Bedá: *Viſibilis ſtetit corpore, inviſibilis maieſtate*, Widźiány według ćiáłá, nie widźiány był według máieſtatu. Im ktora więkſza powagá i máieſtat, to Chryſtuſowe náśládowánie ieſt, dáć ſię widźieć, dáć ſię poznáć, á máieſtat utáić, powagę záćmić, *Inviſibilis maieſtate.*

6\. *Theophylactus* MEDIUS AUTEM. Nie wyłaczył ſię Pan od ludźi, nie był odludkiem, ále gdyby był tylko oſobno chćiał ſtawáć, w-káżdey rzeczy oſobkowáć ſię, toby było pytano bárźiey: kto to? i ták że Pan był iáko ieden między niemi, uſzedł tego pytánia: Ale ktoś ty? zkadeś ſię wział? *Dominus multitudini ſe immiſcuerat, & ignorabatur quis eſſet, & unde,* że Pan w-poſpolitość ſię w-mieſzał, i nie wiedźiano kto ieſt, i zkad, mowi Theophylactus. Ná wyłaczáiacego ſię od drugich, wſzyſcy oczy obracáia.

7\. *Idem.* MEDIUS AUTEM. Ale Pánie, czemu też to wprzod nie chodźiſz? pokorá nie dopuſzcza! to było chodźić Pánie zá niemi? i toby było w-oczy kłoło! w-pośrzodku tedy Pan zoſtawał, áby tym ſamym pośrzedniem mieyſcem, wyrażał, że on ieſt Pośrzednikiem między Bogiem i ludźmi. Mowi tenże: *Fortaſſis autem, & ſecundùm quod mediator Dei & hominum fuit Dominus, medius ſtetit,* Podobno i iáko pośrzednik Bogá i ludźi, w-pośrzodku ſtánał Chriſtus.

8\. *Origenes.* CUIUS EGO NON SUM DIGNUS, UT SOLVAM EIUS CORRIGIAM CALCEAMENTI. Nie ieſtem ia godźien, ábym rozwiazał rzemyk trzewiká iego. Márek S. przydawa: *Procumbens,* nie ieſtem godźien, ábym i upadáiac miał rozwiazáć trzewik iego. Coż po tym upadániu Ianie? ábym obraz pokory Páná moiego zniżywſzy ſię lepiey poznał! ták ſię był głęmboko zpuśćił Chriſtus, ták nisko zákopał, że dla uznánia pokory iego, w-táiemnicy Wćielenia Páńskiego zákopáney, áby ia był doyzrzał, zchyláć ſię muſiał. Co uważył Origenes: *Vt imaginem infra contempletur,* Aby był obrázowi ſię nisko przypátrzył. *Vnumquodq; eorum, quæ in Incarnationis myſterio obſcura ſunt, quaſi corrigiam eius calceorum diſſolvat,* Aby to co w-táiemnicy Wćielenia ieſt niewyrozumiánego, iáko rzemyk iáki trzewiká, rozwiazał.

9\. *Chryſoſtomus.* NON SUM DIGNUS. Uprzedzácz Páński *Præcurſor* rum... czyni ná... iego dworze, odpráwuie niepotrzebnych Panu, i tákich, co ſię do boku iego nie zdádza, mowi Chryzoſtom Swięty: *Si Ioannes indignus, qui corrigiam ſolveret, Ioannes inquam, quo maior inter natos mulierum non ſurrexit, quo nos loco ponemus!* Ieżeli Ian, nád ktorego nie powſtał więkſzy między ſynámi białogłowskiemi, nie godźien trzewiká rozwiazáć, ná ktorym my mieyſcu zoſtániemy? Forá nam z-Chryſtuſowego dworu.

10\. *Auguſt. Tract. 4. in Ioan.* NON SUM DIGNUS. Przydáie Auguſtyn Swięty: gdyby był Ian Swięty powiedźiał: będę u Chryſtuſá trzewiki rozwięzywał, dośćby było pokory iego, á kiedy powiáda, że i tego nie godźien, coż ſię nam zá uſługá doſtánie u tego Máieſtatu? *Non eſt dignus Ioannes ſolvere corrigiam calceamenti eius, quod ſi dignum ſe diceret, quàm humilis eſſet, --- quando autem nec ad hoc ſe dignum dicit, verè plenus Spiritu Sancto erat.*

11\. NON SUM DIGNUS. Wieſz po czym poznáć, że, by i Ian Swięty, Duchá Bozkiego pełny? nie przeto, że Herodowi wlepił ſię w-oczy, nie przeto, że potężnie przymawiał Fáruzom, i poproſtu był Káznodźieia bez reſpektu, ále przeto Duchem Bozkim nápełniony, że pokorny, *Verè plenus Spiritu Sancto erat.*

12\. *Cyrillus.* NON SUM DIGNUS. Widźi pychę wielka w-Kápłanách, Lewitách, Fáruzách Ian S., myśli: iák ich tego oduczę? czáſu ná Kazánie nie ſtánie, muśiałbym iuż i nie krzćić, i do Herodá nie chodźić z-Kazániem moim; coż uczynię? dobrym przykłádem odwiodę ich od pychy! nayblizſza náuká przykład. Mowi Cyrillus: *Exemplo ſui Phariſæos, ab arrogantia, in humilitatem traducere conatur.*

Non sum dignus. Grzegorz Swięty upátruie z-czego to miał te trzewiki P. Christus, upátruie że Bostwo do nas obute przyszło, i mowi ták: *Quis enim nesciat, quòd calceamenta ex mortuis animalibus fiunt*, Kto niewie że obuwie z-zmárłych zwierząt czyni się, *Incarnatus verò Dominus veniens, quasi calceatus apparuit, qui in Divinitate sua, morticina nostræ corruptionis assumpsit*. Wćielony záś Pan., przyszedł iákoby obuty, bo przyiął ná się zmárliznę, że ták rzekę nászego zepsowánia.

Gregorius hic

I.

Non sum dignus. Prorokuie Theophylactus o sentencyi Modalistow, ktorych świádoma Philosophia, i powiáda, że trzymał Ian S. tę sentencyią, że uznał, iż nie podobna temu przeczyć, nie podobna *solvere*, á bárźiey iż ták ściśły iest Wćielenia Páńskiego węzeł, iż go rozum ludzki rozwiązáć nie może, *Calceamenta, est Domini adventus ad nos, corrigia autem, eius modus Incarnationis -- atq; hunc nodum solvere impossibile est*. Obuwie iest Páńskie do nas przyśćie, rzemyk iest *modus* álbo sposob iego Wćielenia, i ten węzeł rozwiązáć, niepodobna iest.

Theophylactus

2.

Hæc in Bethania, facta sunt. Bethánia wykłada się, dom posłuszeństwá; tám Ian Krzćił, áby pokazał, że okrzczonym,przystoi posłuszeństwo. Mowi Glossa: *Id est in domo obedientiæ baptizat, ut significet obedientiam convenire baptizatis*. Bráćie á zmyto ćię, náucz się posłuszeństwa, poddáństwá, podlegánia woli stárszego.

Glossa Interl:

3.

Hæc in Bethania. Origenes czyta: *Hæc in Bethabara, facta sunt*, á to słowo Bethábárá, mowi on, *Exponitur in domum perfectionis*, wykłada się dom doskonáłośći gdźie *Obedientia*, gdźie posłuszeństwo. nie spodźieway się czego innego, tylko że dom to będźie doskonáłośći, że wszystká ztámtąd pierzcháć nie doskonáłość będźie, kroluie bowiem posłuszeństwo.

Origenes

Hæc in Bethania. Kiedy kto ufa sobie, á do wiádomośći świátá co podáie: *Hæc facta sunt*, to się stáło, ták było, ufali sobie; niech miánuie mieysce, opisz okolicznośći, bo ináczey, nie zupełna będźie miał wiárę. Ufał sobie Ewángelista., podał do wiádomośći: *Hæc facta sunt*, ále zárázem i mieysce opisał, iáko uważył Chryzostom Swięty: *Confidens enim, nihil se veritati addidisse, à loco testimonium accepit*. Ufaiąc bowiem że nic do prawdy nie przydał, wźiął świádectwo z-samego mieyscá.

Gregor: homil 16. in Ioan:

4.

Hæc in Bethania. Máią czásem ludźie resolucyią mowić, i zda się że odważnie mowią, ále kędyż? w-domu! Mowią drudzy, ále poszeptem., w-kąćie, á Káznodźieiá Chrystusow, nie wstydźi się sprawy Páńskiey, przy wielu, przy całym zgromádzeniu, ná samym Kazániu stawa przy Chrystuśie, Mowi Theophylactus: *Vt ostendat magni præconis libertatem, quòd non in domo, neq; in angulo, sed circa Iordanem, in media multitudine, hæc de Christo prædicaverit*. Aby pokazał Wielkiego Káznodźiei wolność, ktory nie w-domu, nie w-kąćie, ále w-pośrzodku zgromádzonego ludu, to o Chrystuśie kazał.

Theophylactus

KAZANIE I.

Ná Niedźielę czwartą Adwentu.

ALBO UWAZANIE, O Piekle.

Abym záwźiętą máteryią ná Adwent Swięty dobrze zkończył, kończę ią złym końcem., to iest uważániem niesczęśliwey wiecznośći. O dobrycby to był koniec, gdyby się nam głęmboko w-serce wpoił. Komu się niechce P. Bogu swoiemu służyć, śćisła drogą do dobrey wiecznośći iść, w-pożyćiu śmiertelnośći Bogá słucháć i szukáć, niechże się przypátrzy, gdźie zaydźie, co go czeka, to

5.

ka, to ieſt wieczne potępienie. Więcże uczyniemy teraz uważánie o piekle i o mękách iego, *Ad maiorem Dei gloriam*, Ná więkſzą chwałę Páná Bogá náſzego.

6. PUNKT I. Co to ieſt bydź w-piekle. Wiárá Swięta i z-nią Theologia dwoiákie kłádźie karánie w-piekle, naprzod *Pænam damni*, karánie ztráty, *& pænam ſenſus*, karánie uczućia. (Táż ſamá *Pæna damni*, karánie ztráty, názywa ſię *Pæna Eſſentialis*, karánie iſtorne; á karánie uczućia, názywa ſię *Pæna Accidentalis*, karánie przypadkowe.) To karánie ztráty ná tym zależy, że potępieni P. Bogá ſwego nie widzą, widzeniem ubłogosłáwiáiacym, nie miłuią miłośćią niebieską; á karánie uczućia, należy ná ogniu, ktory ćiáło i zmyſły iego z-śiebie karáć mogąc, ieſt okrom tego wywyżſzony, áby dźielnośćią ſwoią nádprzyrodzoną, i duſze ſáme palił.

7. Ze w-piekle ieſt ogień, ieſt to ártykuł wiáry, gdyż ich zkázywáć będą, *In ignem æternum*: Idźćie ná ogień wieczny, (ácz iákiem ſpoſobem ten ogień duſzę pali, iuz w-tym nie máſz ártykułu wiáry)

8. Názywa ſię záś to karánie, nie widzenia P. Bogá náſzego, karániem iſtotnym; bo iáko ná iſtoćie ſwoiey káżda rzecz należy, ták i to karánie piekielne, iſtotnie ná tym niewidzeniu P. Bogá náſzego, i nie miłowániu należy. Pokiſmy w-ćiele, nie przenikamy tego co to ieſt zá karánie: Nie widźieć P. Bogá ſwoiego; ále kiedy duſzá rozdźieli ſię z-ćiáłem, álbo w-ćiele, nábędźie, ſpoſobu rozumienia, nie według niedołężnośći ćiáłá, *Non dependenter à corpore*, dopiero ná ten czás człowiek uzna, co to ieſt nie widźieć Bogá.

9. Rozumiy człowiecze, że ná powietrzu zátrzymány wiśi kámień, radby ćiężárem ſwym przyrodzonym ná doł zpádł, i mieyſce przyzwoite otrzymał, i gdyby rozum miał, i ięzyk mowiłby: ćiężko mi to, gwałt ćierpię; bo koniec moy, nie ieſt, wiśieć ná powietrzu. Wieſz ktore *centrum*, ktory koniec twoy duſzo rozumna? Ztworzył ćię Pan twoy, nie ukoi ſię, nie uzpokoi ſię ſerce twoie, ieżeli nie odpocznie w-Pánu Bogu twoim. (Pomyśl ſobie człowiecze: że pod ten czás nocny, położone ieſt słońce, przy wypogodzonym powietrzu, ná ſámey połudnowey wyſokośći, á oświecácby áni promieni wydawáć nie mogło. Zkárżyłoby ſię słońce, gdyby rozum miáło, że to ieſt przećiwko iego náturze, że w-przećiwnośćiách zoſtáie. Káżda nátura grzeſzna rozumna ztworzona ieſt ná to, áby z-niey nád przyrodzenie promień wynikał, promień poznánia P. Bogá náſzego; kiedy tego mieć, á przez wſzyſtkę wieczność nie będźie iuż mogłá duſzá, boleć ná to wielce muśi.)

10. Záłowáli obywátele Kośćiołá Ephezkiego, że iuż twarzy Páwłá S. widźieć nie mieli więcey. *Dolentes maximè in verbo quod dixerat, quoniam amplius faciem eius non eſſent viſuri.* Co człowieká bárźiey boli, gdy Oćiec álbo Mátká umrze? to, że iuż twarzy rodźicow nie oglada. To to tám Oćiec, to to tám Mátká, Bog náſz, ktorego, że iuż potępieni oglądáć nie będą mogli, przez wſzyſtkę wieczność, będą w-tym naywiękſze karánie czuli.

11. Niechby dźiś S. Piotrá, záchowaſzy go w-widzeniu ſwoiey twarzy, i ubłogosłáwiáiacey miłośći, posłał Bog do piekłá, więcey, niechby temuż ſámemu piekielnemu ogniowi, dźielnośćią nádprzyrodzoną, Bog kazał piec S. Piotrá, poſtáremu S. Piotr byłby ſzczerym Piotrem, byłby błogosłáwionym; bo iſtotá błogosłáwieńſtwá, należy ná widzeniu i miłośći Bogá idacey zá widzeniem. Przećiwnym obyczáiem, niechby Bog Lucyperá nie widzącego błogosłáwiennie Bogá, i nie miłuiącego, kazał do niebá przenieść, niechżeby kazał nie iednemu Aniołowi, ále cáłemu ich zgromádzeniu, ozdoby i chwały niebieſkie przypadáiace wląć ná Lucyperá, odmieniłżeby ſię Lucifer? poſtáremu byłby on Lucyperem.

perem! Niechżeby kazał wszystkim Pátryárchom, Prorokom, Apostołom; onym millionom Męczennikow, onemu nieprzeliczonemu ludowi Wyznawcow, onym hufcom Pánien, i cáłey Rzeczypospolity niebieskiey ustąpić Bog, chwały przypadáiącey, Lucyperowi, byłżeby iuż zbáwiony? postáremu on potępieniec! Niechby przypadáiące chwale samey Bogárodźice Pánny, Chrystusá ile Człowieká, swoię ná koniec własna chwałę przypadkowa, *Accidentalem*, ná niego przeniosł, á niewidzącego, áni miłuiącego błogosłáwiennie Bogá, iáko końcá nádprzyrodzonego, toby postáremu Lucifer nie odlucyperzał, postáremu byłby nędznik, postáremu potępieniec; bo wszystkáby w niem zostáłá istotá piekłá, nie widźieć, nie miłowáć P. Bogá nászego. To to twarzy nayrozkosznieysza Bozka, nie dasz się potępionym widźieć? nie da! To to ten kámień drogi nigdy dusz ich nie ozdobi? nie ozdobi! ále ich obćiążáć áwiecznie będźie.

Podźmy do karánia uczućia, naprzod zábawmy wzrok nász, i oglądaymy one iuż nie ćiáłá ále opaleńce przeklęte, włosy wszystkie iáko drobne iskry głowę okrywáią, głowá samá iuż głownia, oczyska one wytrzeszczone płácza, á ognistemi łzámi płácza, wybucha z-gárłá płomień, cáłe ćiáło, stáło się iáko krzak promienisty, położą ná one niewstydliwe szyie, z-żarzewia okryćie, znaydźie piekło czym to okryć. 1.

Ow ięzyk iáko u psa źiáiacy, błyszczeć będźie, przysadzą do twoich pálcow, wężow piekielnych, ręce twoie, ktoremiś P. Bogá twoiego obrażał, i te pięć pálcy, i te drugie, świece to będą, z-ktorych zápalonych, krew twoiá z-płomieniem mięszána kápáć będźie. *Quantum in deliciis fuit, tantum date illi tormentum & luctum.* 2.

Gdyby człowiecze pozbierał Bog wszystkie te winá ktoreś wypił, gorzałki coś iey wyżłopał, miody coś ie zpełniał, piwá coś ie w-się wlał, á kazáłći Bog ták wiele śiárki ognistey, álbo roztopionego ołowiu w-gębę wlać, miałbyś zá swe. Więcey tego przez wszystkę wieczność, więcey w-ćię, i ná ćię, lać będą. A do tego gárła, przez ktoreś nie pożytecznie, nie nabożnie, w-grzechu Nayświętszy Sákrament, przyimował, przysadzą smoká, ktory dáwić i zżymáć ćię będźie. 3.

Do tegoż widzenia należy: záyrzriy ieno człowiecze, i przypatrz się, czy tám między temi potępionemi, nie mász znáiomkow twoich, tych co iuż umárli, á tyś z-niemi pospołu zgrzeszył, á podobnoś dusze ich pozábiiał, do grzechu im powoduiac. Iákoż ćię też tám przywitáia? Nápisał Księgę Aristoteles o Fysiognomyi, náuczáiąc poznawáć nátury, i skłonnośći; o gdyby umieć Fysiognomyia duchowna, i przepowiedźieć, co kogo czeka. To się obwołáć może. O głowo grzechámi myśli záráżona, ták pałáć będźiesz, á przedćię P. IEzus głowę swoię dał ćierniem dla tey głowy zkłoć! O oczy nieprzystoynie obrocone, ták ognistemi łzámi płákáć będźiećie, á przedćię P. IEzus łzy, z-krwia zmieszáne, zá was wylewał! O ustá grzesznicá, wieczny ogień was czeka, á P. IEzus dla was octem i żołćia nápawány i pogębkowány! O ręce ná obrázę Bozka obrocone, kłow smoká piekielnego nie uydźiećie, á P. IEzusa ręce, dlá was przybite! O ćiáło węglem się rozżarzonym stániesz, á przedćię P. IEzus dla ćiebie okrutnie ubiczowany, iedyna się stał rána. 4.

Przysłuchaymy się też głosom ludźi potępionych, rozumiałbym, że nie będźie żaden mowić potępiony, że go Bog nie miał o co potępić; bo będźie przenikał, że zgrzeszył; z-boleśći iednák karánia swego, bluźnić będźie: O Boże, coś mi się z-Oycá tyránnem stał! ná coś mię ztworzył! bestyio, nie bluźń Bogá, tyś się z-syná nieprzyiaćielem Bozkim stał, Tyś się złośćia twoia, w-te męki wpráwił. 5.

 O Chri-

6. O Chriſte przeklinam Krew twoię, ktora mi nie pomogłá! Milcz: niecnoto, nie pomogłać, boś ia deptał; Wſzák ćię dla ran Páná IEZUSOWYCH záklinano, á niechćiałeś.

7. O Mátko Bozka, á mnie mácocho, czemuś mię opuśćiłá? Wyrodku! boś ty ládá ćielcſność, ládá grzech, bárźiey niż Syná iey miłował.

8. Wyrzekam ſię Krztu moiego. wyrzekaſz! boś ſię ná Krzćie wyrzekł czártá i świátá, i wſzyſtkiey pompy iego, a tyś to wyrzekánie przełamał, z-ćiałem, świátem, i czártem trzymáiąc. Wyrzekam ſię zpowiedźi. Wyrzekaſz! boś iey skutecznie nie záżył.

9. Wyrzekam ſię Sákrámentu, Ciáłá i Krwie Chryſtuſowim, bo mi ſię trućizną ſtał, trućizna! O pokarmći to żywotá, tyś to ſercem twoim, i złym żyćiem, truł Chryſtuſa przyiętego, nie on ćiebie. Pánie náſz, Czy my też Kápłáni nie będźiemy ſię wyrzekáli Kápłáńſtwá náſzego? ſa i źli Kápłani w-piekle, ſa; dopieroż ieſt wiele wyrzekánia ſię małżeńſtwá, naprzod w-tych co ich Bog do czyſtośći, do Zakonu powoływał, á oni ſzli zá ćiałem. Ci co wiáry Małżeńskiey nie dochowáli, co w-Małżeńſtwie ni beſtyie żyli, ći wſzyſcy Małżeńskiego Sákrámentu ſię wyrzekáia. Słuchayże świećie rázem ryku wybucháiącego z-piekła: Biádá! biádá! biádá! á ſtrzeżćie ſię ludźie, ábyśćie tákiey pioſnki nie ſpiewáli.

10. Zábawmy ſię i uważániem ſmrodu piekielnego. okrom ogniá piekielnego, wſpomina nie raz piſmo ſmrod, bo i wſpomina śiárkę. *Ignis & ſulphur pars calicis eorum.* Między ſmrodámi nayzáráźliwſzemi ieſt ſmrod trupow; coż rozumiećie, kiedy ſię to zbierze ták wiele tyśiąc tyśięcy trupow. Przydaymy ieſzcze do záráźliwośći trupow, záráźliwość oſmolonych i opieczonych ćiał, ktorych ták wielka liczbá, zárázem ſię skwárzy; nic nie wątpię, gdyby tu dźiś położono ćiáło, ktore ſię iuż w-piekle ſmáży, rozumiem żeby nas wſzyſtkich w-Kośćiele ſmrod ten pozábiiał, i że potępieni tym ſamym ſmrodem nie giną, cud to ſpráwiedliwośći Bozkiey. świátowniczkowie, świátownice, te was perfumy czekáia! a zá piżmowánie zła intencyia, oddádza wam zapáchámi trupow piekielnych.

11. Człowiecze grzeſzny, i gdyby też koſztowáć trunkow piekielnych, gdyby wypić wiadro iedno śiárki, ktoraćby raz w-uſtá wźięta przez uſtá przepadáłá, gárłoby przeżeráłá, pierśi przechodźiłá.

12. Nu ieno te pálce, te ręce, ktoremiś P. Bogá twego obrażał, umocz w-ogniu piekielnym, ztáiałoćby mięſo! zpłynełyćby Kośći! day ſię ieno trochę ugryść wężowi piekielnemu, iáko kły iego wytrzymaſz!

13. Coż zá pożytek z-tego pierwſzego punktu? nie grzeſz śmiertelnie! bo idźie o piekło, pokutuy á pokutuy oſtrze, bo gorzey będźie w-piekle.

14. Podźmy do wtorego punktu á uważmy to, że w-piekle nie máſz żadnego odkupienia. *Ite in ignem æternum*, Ma miłośierdźie P. Bogá náſzego dla káżdego z-nas klucz, ktorym otworzyłby niebo, ále kiedy śmierć w-grzechu śmiertelnym záſtánie, iuż ten klucz Bog w-wieczność zárzući, i iuż go áni Bog ſzukáć będźie, áni go iuż nikt naydźie.

15. Iedna kropelká Krwie P. IEZUSOWIY w-nas żyiących, może piekło i obowiazki iego zágáśić. Niechby ſtánał ukrzyżowány Pan nád piekłem, niechby iednym impetem wyięto goźdźie z-rąk iego, żelázo z-nog, włocznia z-boku, áby ták rázem pięć tych ſtrumieniow ná piekło wybuchnęło, nie tylko nie zágáſza piekłá, ále ani iedney iego iskierki, *Quia in inferno nulla eſt redemptio*, bo w-piekle odkupienia nie máſz.

16. Bog nie tylko ieſt miłośierny, ále ieſt i ſamo miłośierdźie, będźie widźiał one męki, ktore widząc, by i kámień, poruſzyłby ſię; á Bog ſię nie poruſzy, będźie ſłyſzał one nárzekánia, ktore gdybyſmy i teraz ſłyſze-

słyszeli, sercéby się zmiękczyło, á serce się Bozkie nie zkłoni; bo w-piekle odkupienia nie máfz.

Mizeracy piekielni, kędyż one wáfze delicyie? *Transierunt omnia*, przeszło wszystko! kędy on świat nád Bogá zámiłowány? kędy kompányia? wygody? *Transierunt omnia*, przeszło wszystko! 1.

A długoż też tá nędzá trwáć będźie? ná wieki! ále coż to ná wieki? poki nie przestánie Bog bydź nád námi sprawiedliwym! á pokiż to też Bog nie przestánie bydź nád námi sprawiedliwym? poki Bog Bogiem! O wielkośći wielka, czemużeś to w-oczách ludzkich máłá! O wieczności niezmierzona, czemuż ćię ludźie nie uważáią! O wieczna wieczności, czemuś krotka w-oczách grzesznych! 2.

Zákończmyż to uważánie rozmową Duchowną. Pomyśl sobie człowiecze ná pierwszy grzech śmiertelny, ktorymeś P. Bogá twego obráźił, i myśl sobie, że dla niego, wrzućił ná ćię ognisty łáncuch, ...nże sam czárt, ktory ćię zkuśił. Pomyśl dáley, że ták wiele ná tobie ognistych łáncuchow, iák wiele grzechow śmiertelnych, ktoremi ćię wielka zgráiá czártow do piekłá ćiagnie. gdyby to w-samey rzeczy było, cożbyś też uczynił? trzebáby wspomnieć ná P. Iezusa, ná Nayświętszą Pánnę, ále i to samo nie zbáwi! coż zá srzodek ná to? żáłuyże! nie przeto, że iuż iuż idźiesz ná wieczne zátrácenie, nie przeto, że iuż wiecznie tráćisz niebo; ále przeto, żeś Bogá naywyższe i niezkończone dobro obráźił. Miłuyże go z-wszystkiego sercá, náde wszystko, á w-tymże momenćie okowy te piekłá opádna, i znikna. 3.

Ták wyzwolony rzuć się do P. Iezusa ukrzyżowánego, mocno się chwyć Krzyżá iego, pádnie ná ćię tám z-korony Iezusowiy kroplá, i usprawiedliwi myśl twoię, zpłynie z-rąk, i oczyśći ręce, nog Iezusowych Krew obmyie postępki twoie, kápnie ná koniec z-sercá Iezusowego kroplá, i oczyśći serce twoie. będźie wabiło ćię ćiáło, i będźie mowiło ćiáło: wyzpowiádasz się potym, á ty mow: *Malo mori quàm fœdari*, wolę umrzeć, niż zgrzeszyć. będźie mowił świát: możeśći bydź zbáwion, choć świátá záżyiesz, á ty mow: *Malo mori &c.* wolę umrzeć. biie zegar, pozywam ćię zegárze, świadczę wámi godźiny, żem chętliwie, dokładnie, poprostu drogę zbáwienia, i wiecznośći przekładał, á wy się z-tego Pánu Bogu spráwićie, oby wszyscy szczęśliwie, Amen. 4.

KAZANIE II.

Ná czwartą Niedźielę Adwentu,

Dokonczenie dowodow brzydzenia się grzechem śmiertelnym.

Krotcze przetłumáczenie dowodow/ brzydzenia się grzechámi/ gdźie indźiey zebránych. oby i grzechy wszystkie/ miánowićie śmiertelne/ koniec swoy wźięły! To/ co kończąc te máteryią/ powie się/ Niech będźie Ad maiorem Dei gloriam, Ná większą chwałę Páná Bogá nászego. 5.

Pierwszy dowod brzydzenia się grzechem śmiertelnym/ iest: że przez grzech śmiertelny/ tráći się niebo. 6.

Powiedźiałem że przez grzech śmiertelny/ zárabia sobie człowiek/ ná ogień wieczny/ toć iuż snáć nie może bydź nic iuż gorszego: lecz może bydź! coż? ztráćić widzenie Bozkie! wesele niebá! kompányią Anielską Swiętych! iednym słowem: ztráćić błogosłáwieństwo/ ktore/ gdybyś był nie zgrzeszył/ ośiągnąłbyś ie był człowiecze/ miáłbyś go był ná wieki; ále iuż go záżywáć nie będźiesz/ dla iednego momentu rozkoszy świeckiey/ chybá żebyś/ z-Bogiem się poiednał. 7.

Przez grzech śmiertelny, tráći się niebo.

8\. Rzecz kożda ma ſwoy koniec: koniec ogniá ogrzewáć/ koniec wody owilżáć/ i tak innych rzeczy/ Bog ſam końcá nie ma; bo początku nie ma/ ácz bedac ſam początkiem/ ſam ſobie ieſt i końcem. Koniec ten w wßyſtkich rzeczach gdy ſie doydzie/ nieśie zá ſobą ukontentowánie. ták o- gień kontent nieiáko/ gdy rzecz iáka zpali. Jeżeli wßyſtkie inne rzeczy máia ſwoy koniec/ toć i człowiek/ á doſtąpi-li tego końca/ kontent bedzie/ nie doſtąpi-li/ kontentowáć ſie nie może.

9\. A że w-człowieku ieſt i ciáło i dußá/ oboie to ma ſwoy koniec i cel. ciáłá koniec uſpokoienie/ wygodá/ weſołość/ proße iakie uſpokoienie/ tám/ kedy wieczny mießkánia nie rząd! co zá wygoda/ kedy ieſt ogień wieczny! co zá weſołość/ kedy ieſt płácz i zgrzytánie zębow!

10\. Duch ktory ieſt w-człowieku/ i ten w-potępionym końcá ſwego nie ma: gdyż bowiem ten duch ieſt i rozumny i wolą máiący/ áni rozum/ áni wola/ nie bedzie miáłá w-potępionym/ ſwego końcá. Koniec rozumu ieſt rozumienie/ poznawánie/ iáko naywyżßey prawdy/ ktore poznawánie ieſt i według śił przyrodzonych/ i według pomocy nádprzyrodzonych. prawdá że duch i potępiony/ bedzie Bogá poznawał/ ále to poznawánie bedzie mu ſłużyło/ ná potępienie! że Bogá/ ktorego godność i Máieſtat/ i doſkonáłości/ ſam rozum pokázuie/ ná wieki widźieć nie bedźie! ná wieki twarzy iego nie obaczy! choć Bog gotow był/ prágnął ile z-niego ieſt/ bydź/ i od potępionego/ widziánym.

11\. Wola też w-potępionym nie bedźie ſwego końcá miáłá: bo koniec iey/ kocháć/ miłowáć/ bydź pociągniona/ od dobra poznánego/ i w-ten czás dopiero bedzie miáłá ſwoie uſpokoienie/ ukontentowánie/ rádość gdy do zákochánia tego dobra przyidzie. a w-potępionych/ choć bedzie rozumne poznawánie Bogá/ żaden iednák/ áni Aktem przyrodzonym/ miłowáć bedzie Bogá. Ztąd poydzie/ gryzienie ſie/ fráſunek/ nie ukontentowánie/ á gryzienie wieczne/ á fráſunek wieczny/ á nieukontentowánie wieczne!

12\. Ciężkoby było nieiáko kámieniowi/ gdyby wiśiał ná powietrzu/ á ná doł páść by nie mogł; cięzey potępionemu/ kied y przez wßyſtkę wieczność centrum ſwoiego/ końca ſwoiego/ Boga/ doyść nie bedzie mogł! Gwałt nieiáko cierpiał ogień/ kiedy troygá Pácholąt Bábylońſkich/ pożrzeć nie mogł; wiekßy ciężar rozumowi/ że nie bedzie mogł mieć łáſki widzenia Bogá/ wiekßa ciężkość i woli/ że nigdy/ Bogá miłowáć nie bedzie. Ciężko człowiekowi/ kiedy mu oddech biorą/ odetchnąć nie dádzą; o iákoż ciężka bedzie/ gdy w-Bogu/ w-ktorym żyiemy/ ruchámy ſie/ ieſteſmy/ przez wßyſtkę wieczność potępiony odetchnąć nie bedzie mogł/ nigdy i weſtchnąć do niego nabożnie! Slepo my to teraz poymuiemy/ bo ślepo Bogá poznawamy ná tym tu świećie; choć i przyrodzonym rozumem/ lepiey go ná tam tym świećie poymowáć bedziemy/ ále zá tym i boleć/ á bárzo boleć/ że go wiecznie (záchoway Boże) miłowáć nie bedziemy.

13\. Ach iáki to bedzie bol nàß/ kiedy żywo przeniekniemy te prawdę! Ja bedzie mowił kożdy grzeßnik/ ia nießczęśliwy/ iákom ſie głupie ſpráwił wieceyiem ſobie ßácował rzeczy máłe/ niżeli niezmierne! przemiiáiące/ niże li wieczne! nieſtáłe i momentowne/niżeli pewne/nieśmiertelne! Jákoż to było/ żem miał ták máło rozumu: teraz znáyduię/ widzę żem Bogá naywyżße dobro moie ztráćił! Zbawiciel moy Jezus/ od twarzy mię ſwoiey odrzućił! toż uczyniłá Mátká iego Swięta Máriá/ i wßyſcy Swięći! owe niezmierzone weſela/ ktore Bog zgotował dla ſwoich miłych/ iuż to nie dla mnie! nigdy go iuż nie obaczę! i ieżeli Chryſtuſa/ według ćiáłá/ ná ſądnym dniu obaczę/ ná wiekße mi to poydzie udręczenie! ná to mi to poydźie/ ábym poznał: iák wielkie ſą dobrá/ ktore Bog zgotował Swiętym! do ktorychem ſie ia tyłem obroćił/ ktoremim wzgárdził/ ábym był momentowey/ ktorey ſie wſtydzę/ záżył rozkoßy. J powiáda Chryzoſtom Swięty: że tá myśl w-piekle bedzie dręczyłá bárziey potępionych/ nád ſamo piekło.

WTORY

1. WTORY DOWOD: że grzech smiertelny/ nigdy dostátecznie ukarány nie będźie.

2. Pytáią się Teologowie: czemu też to Bog wiecznie grzech karze? prawdá to/ że mogł go docześnie karáć/ ále choć go i wiecznie karze/ spráwiedliwość czyni/ nie krzywdę. Dáią się tego rożne przyczyny/ tá zdá się bydź naygruntowniejsza: że grzech/ iest niezkończona obrázá/ niezkończoney godnośći Bozkiey/ toć i karánie iego/ miáło bydź niezkończone/ zá tym wieczne. Ztąd potym idźie/ że karánie zá grzech/ nigdy nie będźie tákie/ aby się o niem mowić mogło: iuż ten náprzykład grzech/ iest dostátecznie ukarány; bo przez wszystkę wieczność/ nie będźie się mowić mogło: iuż się zkończyłá wieczność/ iuż dostátecznie wypełniłá; toć też áni mowić się nie będźie mogło: iuż iest grzech śmiertelny/ dostátecznie ukarány.

Grzech śmiertelny, nigdy dostátecznie karán nie bywa.

3. Ty grzeszniku drżysz/ stráchasz się/ karánia wiecznego! ale ia/ stracham się przyczyny/ tego karánia. mij to sobie człowiecze zá szczerą prawdę/ to coć powiem: że w-piekle z-táką surowośćią nie karze się grzech/ áby nie znáydowáło się i tám wielkie miłośierdźie/ dáleko lekße to iest karánie/ niżeli nászá zásługuie winá/ i wszystká owá wieczność/ nie przyidźie do tego/ áby dostátecznie miáłá ukaráć/ ow ieden moment/ momentowey rozkoszy twoiey. Czego tá się może dáć przyczyná:

4. Że iest niepodobne/ niezkończone rzeczą sámą oraz i wykonánie karánia/ i by było podobne/ przedćieby owá ztworzona niezkończoność/ nie wyrownáłá niezkończonośći niestworzoney Bozkiey.

5. Rzeczesz: będę (záchoway Boże) wiecznie w-piekle pogrzebiony! wygnány z-niebá! będąż to lekkie karánia? nie będąż rowne ćiężkośći grzechowey? dźiwuiesz się temu/ á ia się dźiwuię/ że się temu dźiwuiesz. poymiy dowod uczyniony/ że grzech iest obrázá niezkończona/ niezkończoney godnośći Bozkiey/ a dźiwowáć się temu przestániesz/ á hydźić sobie bárźiey grzech poczniesz. Słuchay teszcze dáley/ co ćię barziey przestrászyć może:

6. Gdyby wszystko morze odmieniło się w-łzy/ niebo w-ięczenie/ i wszystko to co iest/ w-lament/ tedyby to wszystko/ nie było dostáteczne/ ná zágászenie iedney iskierki piekłá! Przydáię: chocby było ták wiele świátow/ iáko iest gwiázd ná niebie/ kropel w-morzu/ piasku ná lądźie/ i gdyby te wszystkie świáty/ rázem okryły się popiołem/ włośienicą/ ná dosyć uczynienie Bogu/ zá ktory/ choć nie owszem naywiększy/ ale przedćię śmiertelny grzech/ tedyby to wszystko zá nic nie ważyło! Mowię więcey: choćby byłá liczbá niezkończona ludźi/ Aniołow/ biesow/ á ći wszyscy modlili się/ pokutowáli/ ognie niezkończone/ nie zmierzone/ wiekuiste/ ćierpieli/ chocby kożdy z-nich/ sám ieden/ ćierpiał męki/ wszystkich innych potępionych/ bysmy i pozwolili/ żeby tych potępionych/ niezkończona liczbá byłá/ zá tym iuż ten ieden/ niezkończoną liczbę mąkby ćierpiał/ postáremuby zá grzech śmiertelny/ nie uczyniłby dosyć! Daymy to/ żeby się iedná odpráwiłá wieczność/ co nie podobna/ daymy żeby drugá po niey nástąpiłá/ tedyby po te wiecznośći podięte karánia/ nie wypłáćiły grzechu śmiertelnego/ choć nie owszem naywiększego/ i po końcu co nie podobna/ tych wiecznośći/ tákby był grzech nie odprośzony/ iáko i przedtym. Poymiy Chrześćiáński człowiecze te náukę/ prawdźiwą/ i iezeli to uważanie/ záwraca głowę/ wyznáyże/ że grzech śmiertelny/ iest ták wielkie złe/ że niezkończonośćią swoiey złośći/ przewyższá wszystek rozum ludzki/ i wszystko uznawánie ztworzone.

7. TRZECI DOWOD: że grzech śmiertelny/ iest ukarány ná sámym Chrystuśie.

8. Ztąd inąd bierze się miárá/ ktora wymierzáć potrzebá/ iáko iest obrázá: bo tá miárá/ bierze się z-godnośći tego/ ktory iest obrázony; zás dosyć uczynienie/ godność bierze i szácunek/ z-osoby tego/ ktory ią czyni.

Zá grzech śmiertelny, sam Christus dosyć uczynić może.

i ták wielkſza ieſt/ gdy Krol przepráſza/ niżeli proſty człowiek/ Aże go-
dnosć obrážonego/ ieſt niezkończona/ ma i obrážá Bozka ſwoie nie-
złończonosć. Záś ktorakolwiek oſobá/ ktoráby chćiáłá doſyć uczynić zá
grzech/ że nie ieſt niezkończoney godnośći/ i choćby byłá oſobá niezkoń-
czoney godnośći/ ieżeliby byłá niezkończoney godnośći ztworzoney/ toćby
byłá nie rowna/ niezkończonośći Bozkiey/ urážoney. J zá tym ſzło: że
zá náſz grzech doſtátecznie/ uczynić nikt nie mogł/ chybá Bog w-náturze
ludzkiey: bo chybá ſam Bog w-náturze ludzkiey/ ma niezkończona/ nie-
ztworzona godnosć/ rowna niezkończoney/ nieztworzoney/ godnośći Bo-
zkiey/ przez grzech urážoney.

9\. Ták to Bog tylko ſam/ mogł doſyć uczynić w-náturze ludzkiey/ zá
grzech náſz/ do ktorego należáło/ nie czynić/ ále odbierác doſyćuczynienia.
J tu przed oczy/ nowy otwiera ſie widok! to ieſt gorá Kálwáryiſka.

10\. Pátrzćież grzeſzni/ ná Bogá ćierpiacego/ ná Bogá ná Krzyżu przy-
bitego/ o ták to ſtráſzny/ żáloſny widok! Uż Chrześćiánie/ plwoćiny/ po-
gemki/ bicze/ ćierniá/ gozdźie/ Krzyż/ á potym pomyśl: ná co też to
Bog ćierpi? uważ/ iáko ieſt wielka wagá Krwie/ ktora ſie ná tey gorze
leie? á gdy poymieſz/ co ieſt zá ſzácunek tey Krwie/ w-ten czas poymieſz/
co ieſt zá ćiężkosć grzechu! tá to ieſt/ tá to ieſt rowna zápłátá zá grzechy
náſze/ nie máſz nic droższego nád te Krew/ i przeto życie tylko Bozkie/ ie-
go śmierć/ iego Krzyż/ iego duſzá/ mogły ſtánać/ odpor dáć/ przećiwko ćięż-
kośći náſzych złych uczynkow.

11\. O iákoby to rzecz byłá cudowna/ niepoietá/ gdyby iey nie náuczyłá wiá-
rá! i nie trzebá ſie bedźie iuż dziwowáć temu/ co náucza Anzelm Swiety:
gdyby prawi z-iedney ſtrony widźiałem grzech/ á z-drugiey piekło/ wolał-
bym czyſtym i niewinnym w-piekło wniść/ á niżeli zmáza zmazány/ wniść
do Kroleſtwá niebieſkiego.

12\. O nie wſzedłeśći w-piekło grzeſzny człowiecze/ gdyś owey dał ſie
zwieść pokuśie! nie trzebáć ſie było w-wiekuiſtych zánurzyć ogniách/ ábyś
był przed obráza uciekł Bozka! sameś ſie dobrowolnie do niey kwápił!
sameś ſie do niey nápierał! O Pánie/ czy wzbudźiły te ſłowá moie/ bá
nie moie/ ále ſłowá Anzelmá S. w-kimkolwiek te chęć: aby wolał/ by i
w-piekło wſkoczyć/ niżeli Bogá śmiertelnie obráźić! ále tá ſámá chęć/ dłu-
goż w-niem bedźie? długoż go nie odpadnie? oby nie odpádłá w-pierwſzey
pokuśie! oby nie odpádłá/ áż na wieki!

13\. Ale i to roztrzaſnać potrzebá co mowi Anzelm Swiety/ iż z-grzechem/
i w-niebo wniśćby niechćiał. Boć ktoby był w-grzechu/ á przedćie wzgle-
dem mieyscá/ w-niebie nie dałby mu Bog świátłá chwały/ á by mu go
i dał/ nie śmiałby ná Bogá pátrzáć/ nie śmiałby nań weyzrzeć. dopieroż
bedac w-grzechu śmiertelnym/ Bogáby miłowáć błogosłáwiennie nie mogł/
chybá oraz ten zgładzáiac grzech. á w-grzechu/ niebo/ nie byłoby mu nie-
bem! błogosłáwieńſtwo choć wieczne/ nie byłoby mu błogosłáwieńſtwem
wiecznym!

14\. Grzech ieſt/ ktory ſamo piekło/ ſtraſznym czyni/ nie pożary/ piekło/
dreczeniem czynia potepionych/ ále grzech! Niechby noge w-niebo w-
łożył ieden grzech śmiertelny/ tá furyia/ bá Krol furiy/ w-iednym mo-
mencie/ niebo/ obroćiła by w-piekło!

15\. Potepia Bog Synow/ Corki/ ktorych Rodźice ſa w-niebie/ to ich
potepienie/ nie odmienia Rodźicom niebá! niechay ginie Oyczyzná cáła/
Kroleſtwo cáłe Obywátelá tám tego kráiu/ á obywátelá iuż w-niebie be-
dacego/ poſtáremu temu Obywátelowi/ niebo bedźie niebem! przy oſtá-
tnim ſadnym dniu/ wſzyſtek ſie świát wálić bedźie/ nic to błogosłáwień-
ſtwá Swietym nie uymie! Chriſtus ſam umierał/ widźiáło to niebo/ á
weſołosć niebieſka poſtáremu nie uſtáłá! i płákánie owo Aniołow pokoiu/
nie znáczy/ iż Aniołowie ſzczęśliwosć wieczna w-ten czás ztrácili/ ále tyl-
ko ſie

ko się wyraża: że ták byłá żáłosna męká Páńska / iż gdyby Aniołowie / płákáćby mogli / Aniołowieby płákáli. Niechżeby / ieno ieden grzech śmiertelny / ná iednego Swiętego padłby / iużby oraz ztrácił niebo! niechby padł ná wszystkich Swiętych / wszyscyby Swięci oraz utrácili niebo! i owszem / choćby na nich grzech powszedni padł / iużby oni błogosłáwionymi nie byli / boby nie mieli wszelkiego szczęścia / boć / by i grzech powszedni / wielkie iest nieszczęście.

Grzech iest śmiertelny / ktory biesow biesámi czyni / grzech iest / co podżyga / podnieca / podpala piekło! grzech iest ktory sposob podaie / palić i Aniołow / i dusze rozumne! Niech nie będźie grzechu / aż dobra myśl / piekłem być przestánie piekło! między piekielnemi piecámi / rosa / ochłodá będźie.

Czwarty dowod: Że grzech Bog karze i ná źiemi.

Ukárány iest grzech w-niebie / bo z-niego zepchnięty Anioł / ukárány w-Ráiu / z-ktorego pierwśi Rodźicy wyrzuceni / ukárány w-piekle / w-ták wielu duszách i duchách / ukárány ná Bogu wćielonym; ále pátrzmy / iáko często i ná źiemi zapłatę swoię bierze. Wspomnicie ná cudzołoztwo Dawidowe / kradźież Achaná / okrutność Antyochá. Czytayćie roczne dźieie / doczytaćie się: iáko zá grzech iednego / cáłe Korony w-ruinę poszły! Znaydźiećie ták wiele tyśięcy ludźi / powietrzem zniesionych / Milliony ludźi potopem zátopionych / pogorzáłe ogniem z-niebá spuszczonym Sodomskie Miástá. Dowiećie się: że często Synowie / dla grzechow Rodźicow karáni bywáią / wzáiem Rodźicy / zá grzechy synow. Uznaćie: że z-przyczyny iednego grzesznika / cáłe Fámilyie zginęły / Synowie / Wnukowie / Práwnukowie / w-mindrę poszli / i zostáwili dźiedźictwo nędzy / aby choć oni poumieráli / żyły i trwały znaki gniewu Bozkiego. I choć się to Pan Bog nász zda / że ná tym świećie przez spáry na grzechy pátrzá / że łáskáwy i ná by[t] iest przebaczáiący / przedćie i ná tym świećie / okazuie czásem karániem / iáko mu się grzech nie podoba. coż będźie czynił na drugim świećie?

A ćiebie zá twoie zbrodnie / co czeka od Bogá! Synu / zniesie Bog Oycá / zniesie Mátkę; bo pierwszego Oycá / Oycá nád Oycámi / nie szánuiesz! Oycze / Mátko / zniesie Bog Syná / odbierze Corkę; bo w-máłey u was powadze / iest Syn Boży. Pánowie poczekayćie trochę / zniesie wam Bog Fámilyią / i każe ią zápisáć Bog w-Reiestr domow zapomniánych / máiętności wásze / w-cudze poydą ręce / roztrwonią się ozdoby / poprostu zchudo-pácholczeiećie.

Piaty dowod: Brzydzenie się / ktorym Bog brzydzi się grzechem.

Abyś poiął człowiecze grzeszny / iáko się masz brzydźić grzechem śmiertelnym / náucza ćię tego / niektore słowá Pismá Swiętego / wyrażáiące wrodzone / niezmierzone obrzydzenie Bozkie / ktore ma przećiwko grzechowi śmiertelnemu. Tákie iest owo słowo Duchá S: rozgniewał się wielkim gniewem álbo furyią P. Bog / sámá dobroć / Bog / sámá łáskáwość / łáskáwość przez istotę / izali się może ná człowieká gniewáć? może! powiáda Pismo: rozgniewał się Pan. ále snadź nieco się tylko poruszył? iáko ten / ktory iest wszystká dobroć? o nie! ále ćieżko / z-wielką furyią / rozgniewał się Pan! á o coż? o grzech śmiertelny! Mowi Pismo: uráźił / rozdrażnił / gorzkim uczynił Páná / grzesznik. Nie było przed wieki ztworzenia żadnego / i wiele mądrych náucza / że być nie mogło; ále daymy / że było przed wieki rozumne tákie ztworzenie / toby to ztworzenie / widząc Páná Bogá nászego / widźiáłoby było / że się Bog nigdy nie rozgniewa / nigdy nie uráźi / niechże w-czásie Aniołow / niech ludźi ztworzy / niech ći Aniołowie / niech ći ludźie / zgrzeszą / toby było to ztworzenie postrzegło: że Pan Bog nász / obraźił się bárzo / że i Bogu ktory iest zbiorem szczęścia / coś też gorzko! zkąd tá gorzkość? grzesznik winien! A choruież też nász Pan Bog kiedy?

nie

Grzech Bog i na ziemi karze.

Bog samym grzechem się brzydzi, i nań sam gniewa się.

nie choruie! bo on iest zdrowiem/ on życiem przez istote: otoli postrzeżono przedćie: że Pan Bog nász/ choruie ná serce; á czemuż? oto żal tknął serce iego wewnątrz! zkądże ten żal? z-grzechu śmiertelnego! Bogći serca nie ma/ ále ták mu ćiężki iest grzech/ iáko gdyby ná serce chorował. Pánie moy/ wszák ten świát co i przedtym? toż to trwáiące dźieło rąk twoich? nikt drugiego nie może/ ty drugiego nie ztworzyłeś świátá? á przedćie widźiałeś: że to wszystko/ było dobre? dobre! bo ieszcze/ nie było ná ziemi grzechu; iák grzech stánął/ áż Pismo mowi: nienawidźisz wszystkich tych/ ktorzy czynią nieprawość. Nie nawidźi ubogich/ nienawidźi Pánow/ nienawidźi poddanych/ nienáwidźi Krolow/ ogołem mowiąc: nienawidźi wszystkich. A was co mię słuchaćie/ czy wszystkich miłuie Pan Jezus? czy iest kto/ czy iest kto/ ktorego nienawidźi?

5. Gdy Bog/ z-furyią/ gniewa się ná grzech/ gdy Bogá gorzkim czyni/ przywodźi go do żalu/ nie do bolu serca! do nienáwidzenia/ iáki nam to strách! iákie obrzydzenie grzechu czynić ma! rozgniewa się Krol/ ktoż się nie przeleknie? dopieroż/ o iáko ćiężki iest gniew/ samego Bogá! Rzecz godna uważánia/ (iáko się przytoczyło) Bog nie ma w-nienawiśći żadney rzeczy/ pochwalił/ że wszystko dobre co ztworzył/ ieno niech się grzech wmiesza/ iuż Bogu się nie będźie więcey podobał/ áni człowiek/ áni Anioł/ i owszem áni Mátka/ áni Syn iego/ gdyby przez niepodobieństwo/ mogł grzech páść ná niego.

6. Rzecz godna uważánia podam: że ieden grzech śmiertelny/ więcey Bogu dáie dyzgustu/ więcey obrzydzenia/ niżeli mu smákuią wszystkie święte myśli/ mowy/ uczynki/ i pokuty przeszłe/ teráźnieysze/ i przyszłe w-kupę wźięte. Położ z-iedney strony száli álbo wagi/ Abrahámy/ Izááki/ Jákoby/ Dawidy/ Proroki/ Apostoły/ Męczenniki/ Pánny/ i wszystkie inne święte rzeczy ztworzone; z-drugiey strony/ położ tylko ieden/ tylko ieden grzech śmiertelny/ tedy on przeważy wszystkie te spráwiedliwośći/ i nie tylko im zrowna/ ále ie máłe/ nie doważáiące pokaże. O ćiężarze grzechow ćiężki! o iákoś mocny grzeszniku/ ktory grzech ná sobie nośić możesz! ktorego áni niebo/ áni piekło znieść nie może! masz ná duszy twoiey ták wielki ćiężar/ iákoż wesołe możesz mieć serce! ćiężar grzechowy iest iáko ćiężar gory/ máchiny tákiey/ ktorąś sobie do szyie przywiązał. Jáko wysoko nád niebiosá podnośi się Máiestat Páná Bogá nászego/ ták nisko áż do piekłá/ ćięży obrázá Boska! ktoż będźie z-ludźi/ ták głupi/ táki pniak/ ktoryby ná tákie dowody/ niechćiał się ocućić/ niechćiał się przestrászyć? i ktoryby nie obrał sobie/ rázey tyśiąc śmierći/ niż w-ieden wpáść kiedykolwiek grzech!

7. Z-tego záwrzeć potrzebá/ że nie masz ná świećie rzeczy ták szkodliwey/ człowiekowi/ iáko grzech/ ieżeli się iuż człowiekiem názwać może/ ten co grzeszy. Grzech iest to ieden wąż/ ktory gryźie serce! iest powietrzem duszę! iest káncer/ śmierć/ ogień/ piekło/ i ieżeli może bydź/ nad to/ co gorszego!

8. Záwieram i to: Bog nie przebiera w-osobách/ ieżeli w-Aniołách/ w-naszych Rodźicách/ i w-ták wielu ludźiách/ á naszych Bráći/ ták surowie ukarał grzech/ ieżeli go w-nas znaydźie/ izali go kárác nie będźie? a snác i kárác iuż począł. Przestrzegam ćię człowiecze grzeszny/ możesz ty czynić co chcesz/ ále tego wszystkiego przypłáćisz! álbo ná tym świećie/ álbo ná drugim/ trzebá Bogu dosyć czynić/ álbo przez ogień/ álbo przez wodę przeyść potrzebá/ trzebá sobie obráć álbo tu łzy/ álbo tám płomienie/ obierayże coć się podoba!

Záwieránie dowodow.

9. OCoż masz człowiecze grzeszny dowody i uważánia/ ktore mogąc grzech śmiertelny ohydźić/ pierwszych ośm przyczyn/ pátrząc ná twoie dobre/

drugich ośm/ ná obráze Bozkę / á trzecie ośm/ przyczyn pátrzą ná karánie grzechow.

1\. Terazże naymilszy Synu wzywam ćiebie sámego/ do ćiebie samego/ ćiebie tobie pokázuię/ uważyłżeś dobrze te dowody? przeniknałżeś ie? proszę coż myślisz? co rozumiesz? powiedz mi iáko to iest rzecz podobna/ áby człowiek/ ktory ma rozum/ ktory iest Chrześćianinem/ chcąc i wiedząc/ miał śię rzućić / w-ták ćięzką grzechu przepáść!

2\. Widziałeś : że iedno upodobánie krotkie/ szpetne/ gorzkie/ wyzuwá człowieká z-wszystkiego dobrá! z-żyćia/ z-zdrowia/ z-bespieczności/ z-sławy/ z-honoru/ z-wstydu/ z-pokoiu duszneg0/ ná koniec z-łáski Bożey i ludzkiy! Widziałeś : że grzech / watli siłę ćiáłá / przecina bieg lat/ ále nie one pełną mák wieczność. Widziałeś : że grzech swoią sprosnośćią/ czym człowieká bestyią/ co dáleko gorszą biesem/ co naygorszą/gorszym niż piekłem: bo Swięći/ wolelibý raczey w-piekło/ niż w-grzech wpáść. Widziałeś : że grzech obziera z-cnoty/ z-pomocy niebieskich / z-zasług Kośćiołá / z-poleczności Swiętych/ z-protekcyi Bozkiey/ z-straży Aniołow/ czyniąc człowieká niewolnikiem diabelskim / iego towárzyszem / kompanem / czyniąc zdraycą Chrystusowym/ zaboycą/ niezbożnym/ niewdźięcznym/ rebelizántem Bogu/ kátem nad sobą. Widziałeś : strászne ono strászydło / to iest obraz duszę wyuzdáney i zátwárdźiáłey ná złe/ ktorey w-gárło dwá puinały ugáďzaią/ czártowski i Bozki/ nieprzyiaćielá/ i sędźiego/ śmierći doczesney i wieczney. Widziałeś : iáka iest szkárádość grzechu/ ktora/ ile z-niey/ zmniey sza Máiestat Bozki/ depce po iego miłośierdźiu i potędze/ śmieie się z-iego spráwiedliwośći/ pośmiewa się z-Bogá/ w-iego oczach. Widziałeś : iáko w-oręże/ grzech/ obraca przećiwko Bogu dobrodźieystwá iego/ iego przebaczenie w-obelgę/ i z-miłośći iego bierze okázyią / bárźiey go nienawidźieć/ iáko/ i swoie życie i Chrystusowe/ oboie z-łáski Bozkiey dáne/ ruinuie; iáko grzech ná nowe toczy Krew Báránka niebieskiego/ i też samę nogámi depce/ gotuie nowe Krzyże ná przybicie Zbáwićielá/ z-záiádłośćią większą niżeli żydowská / niżeli czártowská.

3\. A żebyś nie rozumiał człowiecze grzeszny / że to idźie tylko z-udánia memi słowy/ przełożyłem ći/ iáko Bog karze grzechy/ ábyś z-wielkośći karánia/ doszedł wielkośći winy. Widziałeś : strászna one trágedyią Anielská! Adámowa! ćiebie samego! i widok piekłá / wszystkim złym zpolnego. A záś tám człowiecze grzeszny / nie widźiał / twego własnego grzechu goráiącego? choćći na cudzym / lub ćiele lub duszy / ále to dla przykłádu tobie / ábyś wiedźiał / że po tym / ták będźie gorzał duch i członki twoie! ieżeli ćię śmierć w-grzechu/ záchoway Boże/ záśtánie. Widziałeś : że to karánie / będźie tákie / iż nigdy nie będźie końcá miáło / á przecie to wszystko karánie/ w-porownániu do złośći grzechu/ będźie lekkie! Widziałeś : że dla dosyćuczynienia / choć zá ieden grzech śmiertelny / potrzebá było/ aby Bog był przybity ná Krzyżu. Słyszałeś : iáko Pan nász/ i ná tym świećie grzech karze. Ná koniec/ iáko Bog grzechu nienawidźi/ iáko się niem/ serce iego brzydźi.

4\. A możeszże ieszcze człowiecze grzeszny rozmyśláć się : czy grzeszyć? czy nie grzeszyć? maszże ieszcze / iedne krople krwie w-sercu/ álbo w-żyłách / ktoraby z-zádźiwienia/ z-boiaźni/ nie zkrzepłá? tak strászne rzeczy o grzechách słysząc/ uważáiąc. Jáko się nie zápominámy wszyscy/ uważáiąc tákie głupstwo/ szaleństwo/ nieuważánia rzeczy / lub ludzkich lub Bozkich/ ktore grzech záćiąga.

5\. Coż mowisz naymilszy synu o tobie samym? kiedyżeś teráz? czemuż nie zawołasz : o iákim ia mizerny i nieszczęśliwy człowiek! cożem ia to uczynił! o iákie moie nieszczęśćie! iáko wielki ćięzár grzechu i zewsząd niezkończony! iáko niezliczone czekáią mię karánia! iáko długie! ponieważ są wieczne? A czemuzem ná to wszystko przyszedł? dla iednego momentu

 rozko-

rozkoszy! i podobnáſz to/ żem Bogá dla iedney godzinki obráził! ktora iuż przeszłá! zginęłá! Ale cożem to rzekł że przeszłá? ach nie przeszłá! boć mi tkwi w-sercu/ gryzie mi sumnienie/ i będzie tego/ poty/ pokutowáć li nie będę/ poki mego duchá! A Chrześciáninżem ia/ ktory máiąc táką świátłość wiáry/ tákem sobie postępował: tákem głupie uczynił: tyłem obrociłem się do wiecznośći/ a zá iednym rozkoszy momentem/ udałem się! á nie raz! ále ták wiele rázy! O iakom ia to był głupi/ szalony/ bezrozumny! splugáwiłem/ zgubiłem/ moię poczćiwość! i Pániéństwo zárzućiłem! niewinnośći iuż nie masz! odbiegł mię respekt na Bogá/ i respekt ná wszystko dobre!

6. Ale to wszystko co mowię/ iescze to máło! coż większego mowić może? powiedz mi duszo moiá: podobnom ia to zgrzeszył przez nie wiádomość? i niewiedząc co grzech? nie możesz ták mowić! iáko ćię Bog upominał wiele rázy przez innych/ ale i przez nátchnienia wnętrzne? Toś podobno duszo moiá/ nie miáłá znáiomośći Chrystusa? wiedziáłáś że był twoim Twórcą! Odkupićielem! Zbáwićielem! poznawáłáś ták wielkie iego Dobrodzieystwá/ i fatygi zá ćię podięte/ poznawáłáś iego opátrznośc miłosierdzie/ spráwiedliwość. Ale podobno rozumiáłáś duszo moia/ że Bog piorunuiąc nád głową innych/ grzesznikow minąć ćiebie miał? tobię miał przepuśćić? ále i ćiebie karániámi swemi/przypadkámi/przestrzegał Bog!

7. Rzeczesz mi człowiecze grzeszny? coż uczynię? dokad się udam? náucze ia ćiebie naymilszy synu/ iáko sobie masz postąpić/ i iáko się obroćić: oto żądam od ćiebie łez/ westchnienia/ięczenia/ á tu záraz/ nie chodząc dáleko. Łzámi twemi/masz zmázáć/ cokolwiek się o grzechách nápisało/ wzdychániem twoim masz zágłuszyć/ cokolwiek się o nich mowiło. Rozwiąż że oczy twoie ná łzy/ serce ná wzdychánie/ á prędko/ poki masz czás. Proszę ćię dla tey miłośći/ ktorą masz/ lub dobrá doczesnego/ lub wiecznego/ ábyś się do pokuty udał/ prośi ćię ábyś pokutował Christus/ twoie zbáwienie/ twoiá wieczność/ twoie niebo/ samá ziemia do nog twoich upadáiąc/ choć to wszystko wynidzie/ ná twoie dobre/ ná twoy pożytek. Pokutuy człowiecze grzeszny/ ieżeli się/ lub w-doczesnym/ lub w-wiecznym/ żywoćie kochasz/ życz sam sobie dobrego/ staray się/ o nic/ iáko możesz/ i wszystka intencyia twoia/ cáłym duchem twoim/ uczyń przedśięwzięćie/ postanowienie stáłe/ naytrwálsze/ nigdy nieodwołáne: że chcesz w-sercu twoim záchowáć wielkie obrydzenie grzechu/ gniew nań nieskończony/ mieć przećiwko niemu nieubłagáną niechęć/ i nieprzyiaźń nieśmiertelną.

8. Mow sam w-sobie człowiecze grzeszny/ á odważnie: niech przyidą ná mię/ niech przyidą/ niech się uzbroią wszystkie stráty/ głody/ bicze/ wolę wszystko to zćierpieć/ niżeli zgrzeszyć/ przez wszystkę wieczność/ zá łáską Bożą/ nigdy się ná grzech/ námowić nie dam. Niechći to naymilszy synu utkwi w-sercu/ wybiie się ná duszy/ niech to przed oczemá twemi będzie záwsze/ niech to idzie z-tobą ná łożko/ niech idzie ná dobrą myśl/ niech ćię to w-dzień/ i w-nocy nie opuszcza. Miy rezolucyią/ raczey umrzeć/ niżeli zgrzeszyć/ á ieżeliś iuż zgrzeszył/ záraz/ záraz/ wychodź z-tego błotá/ ućiekay przed wężem/ ućiekay przed śmierćią/ ućiekay przed piekłem. wszystko to ćiebie goniło/ ále maszli się do pokuty/ wszystko to przed tobą ućieka/ ále pátrz/ áby się to do ćiebie nie wroćiło! boć przedćię i ten wąż/ i tá śmierć/ i ten ogień/ niezmierzony/ nieskończony/ i wieczny. Niecháy naymilszy synu/ ućiekay/ bo Sodomá gore! i gorzeć będzie ná wieki! ućiekay ná gory/ ućiekay tám/ kędy te pożary przesięgnąć nie mogą/ á ućiekay prędko/ poki czás/ záraz/ záraz/ odstrzel się/ odstrzel się od ták wielkiego/ bliskiego/ niebespieczeństwá.

9. Idźże miły synu/ ále w-spráwách twoich/ uważay á często niektore prawdy.

10. PIERWSZA: Co pomoże człowiekowi bydź Pánem/ i cáłego świátá/ by i wielu świátow/ gdy duszy swoiey/ zstrátę uczyni!

1\. DRUGA: Po śmierći doczesney/ nástąpi druga wieczna/ grzesznikow; á spráwiedliwi/ po tym momentowym żyćiu/ żyćia śię spodźiewáią nieśmiertelnego.

2\. TRZEĆIA: Dusze/ niebo/ błogosłáwieństwo/ raz stráćiwszy/ iuż nie będźie nigdy sposobu/ drugi raz ich nábyć!

3\. CZWARTA: Kto ma rozum/ nie ma mieć nic rownego zbáwieniu swoiemu.

4\. PIATA: Nie może nikt bydź i ná tym świećie i ná drugim szczęśliwym/ trzebá ćierpieć przez to momentowe teráznieysze żyćie/ ieżeli chcemy/ weselić śię wiecznie ná drugim świećie. ieżeli śię tu weselić chcemi/ trzebá śię odważyć/ ná wieczność mąk.

5\. SZOSTA: Gdy śię grzesznicy ná źiemi weselą/ iákoby tu wiekowáć mieli/ przypádnie ich śmierć/ kiedy namniey śię nie spodźiewáią/ i w-iednym momenćie/ ćiáło ich będźie roztoczone w-śmierdzącym grobie/ á dusza ich/ będźie gorzáłá/ w-wiecznych pożarach/ w-głembokiey przepáśći piekielney.

6\. Wbiyże to sobie naymilszy synu głemboko w-serce/ tym ćię upomi-nániem żegnam/ ktore chowáć-li będźiesz/ stániesz śię niejáko nie użytym grzechowi/ bespieczny niebá będźiesz/ á zátrácenie wieczne/ dáleko od ćiebie będźie. Amen.

K A Z A N I E III.

Ná czwartą Niedźielę Adwentu,

Anno, *Roku.* Lucæ 3.

O Sądźie Páńskim.

7\. ZAłożyłem zá fundáment mowy moiey iedno słowo: *Annò*, Roku, i słusznie zpytálibyśćie mię, ktoregoż to roku? roku niewiem ktorego, miesiącá, miesiącá wiewiem ktorego, dniá, dniá niewiem ktorego, godźiny, quádránsu, minuty niewiem ktorey, to przedćię pewna, że roku, miesiącá, dnia, godźiny, minuty pewney, i od Bogá obrachowány, będźie ostátni sądny dźień. Więcże ten ostátni rok, *Anno*, mieśiac, tydźień, dźień, ten ostátni sąd, przełożę ná tym Kazániu, *Ad maiorem Dei gloriam*, ná większą chwałę P. Bogá nászego.

PIERWSZA CZĘSC.

8\. PO głośie trąmby ná sąd Boży pozywáiącey, naprzod będźie zmartwychwstánie ćiał, potym iáko wiele Swiętych uważa, pokazánie śię Krzyżá ná niebie, záś potym zprowádzenie zmárłych ná mieysce pewne sądu, też dopiero sąd. Około trzech pierwszych punktow zadam i rozwiążę pytánia niektore.

CO Z-STRONY ZMARTWYCHWSTANIA ĆIAŁ, PYTAĆ ŚIĘ O TO MOŻE.

9\. NAPRZOD: Iákim to sposobem będźie zmartwychwstánie ćiał? Ná przykład, zábito ná woynie człowieká, krucy i ptástwo trupá-iedzą, rozlecą śię, bestyie dopomogą, roznidą śię, iákimże tam sposobem te kośći zbieráne będą?

10\. Rozumieią Oycowie Swięći, że zbieránie tych prochow i kośći, zleći P. Bog nász Aniołom, co śię gruntuie ná Swiętey Ewángelyi, *Mittet Angelos suos cum tuba, qui congregabunt electos eius à quatuor ventis*, pośle práwi Aniołow swoich z-trąmbą, ktorzy zbiorą wybránych iego, z-czterech wiátrow, álbo częśći świátá, wybráni śię tylko miánuią, *à principaliori*, i ták náucza Chryzostom Swięty. Oecumenius, Anselmus, Augustyn Swięty, Grzegorz Swięty, rozumieią, że kożdy Anioł stroż zbie-

Chrysost: hom: 8. in 1. ad Thesal: Oecumenius Anselmus in Elucidario August: 3. de Trin: C. 4. Greg: lib: 4. Dial: C. 5.

rze prochy tego człowieká ktorego ſtrzegł. Acz niektorzy rozumieia że Anioł ſtroż, dobrych ludźi prochy zbieráć będźie, á złych Aniołowie źli. Lecz poważnieyſze ieſt rozumienie, że Aniołowie ſtrożowie wſzyſtkich ćiáłá zbieráć będą, á to przeto, że to będźie ſzczegolny czyn, wzkrzeſzenie wſzyſtkich, Bogá i Chryſtuſa, ná ktory raczey przyſtoi záżyć Aniołow ná uſługę, niżeli złych duchow, iáko mowi Suáres.

Suares Diſp: 50 ſect: 4.

11.

Ale iáko Aniołowie poznáią, że te prochy, do tego należą, á te, do tego? ná co odpowiedźieć ſię może, *ex materia de Angelis*, że nie przewyżſza to poiętnośći Anielskiy, poznáć że to proch ieſt tego człowieká, to tego, á dáleko bárźiey, áby ten Anioł, poznał tego, ktorego pilnował máteryią, i onę zebrał; á choćby też i potrzebá było wyżſzego do tego świátłá, tedyby im tę wiádomość Bog dałby, przez ſzczegolne obiáwienie.

12.

Choćiayże prochow ſamych zbieránie, Aniołom ſię przyczytáć ma, iednák ſama, że ták rzekę *Organiſatio*, wpráwienie w-porę i w-kluby ćiáłá, żył, krwie, kośći, nie ma ſię Aniołom przyczytáć: bo Aniołowie przyrodzonemi śiłámi, nie mogą więcey uczynić w-rzeczách máteryiálnych, tylko *motum localem*, przenieśienie, poſunienie, z-mieyſcá ná mieyſce, á *applicare activa paſſivis*, á záżyć dźielnośći rzeczy, na iey wyſtáwienie. Ale ſamá wyprawá że ták rzekę ćiáła, do ożywienia, iuż to ieſt nád śiły ich przyrodzone, ále ſię przyczytáć w-národzeniu ma dźielnośći máćierzyńskiey, *Virtuti formativæ fœtûs*, á w-zmartwychwſtániu to ſię ma przyczytáć Chryſtuſowi Pánu, iáko náucza S. Tomaſz, Damaſcenus, Suares, i inni z-Chryzoſtomem Swiętym, ktorego ſą słowá: *Reſurgent mortui, & fiet opus non Angelorum, ad hoc nequicquam valentium, ſed verbi ipſius*, Wſtáną zmárli, i będźie dźieło nie Anielskie, ktorzy tego nie mogą uczynić, ále Słowá ſamego. Ieſt tego fundáment i w-Piſmie Swiętym u Iana S: *Sicut Pater ſuſcitat mortuos & vivificat, ſic & Filius quos vult vivificat*, iáko Oćiec wzkrzeſza z-mártwych i ożywia, ták i Syn, ktorych chce ożywia, i u Páwłá Swiętego: *Per hominem mors, & per hominem reſurrectio mortuorum*, Przez człowieká śmierć, przez człowieká zmartwychwſtánie umárłych. Co gruntuie i dowod Swiętego Tomaſzá, iż *Chriſtus eſt inſtrumentum coniunctum divinitatis ad operandum ſalutem noſtram, omnibus modis poſſibilibus*, iż Chriſtus ieſt inſtrumentem złączonym z-Bogiem, áby ſpráwował zbáwienie náſze, wſzelkim podobnym i ſobie przyzwoitym ſpoſobem, między ktoremi ſpoſobámi, ieſt też ożywienie ćiał.

S. Thomas in 4. Diſt: 49. Damaſcenus lib: 3. de fide Orthodoxa C. 15. Suarez Chryſoſt: hom. 8 ſuper 1. ad Theſalonicēſes Ioannis 5.

1. ad Corinth. 15: v. 21.

13.

Hieronymus Baſilius in Pſalm: 114. Hilarius in Matth: 22. Scotus in 2. D. 20. Auguſtinus lib: 22, de Civitate C. 17 Tertullianus lib: de Reſur: C. 60. Hieronymus Ep. 61

Drugie pytanie, z-ſtrony zmartwychwſtánia ćiał ieſt, ieżeli kożdy w-ſwoiey płći wſtánie, białagłowá iáko białagłowá, mężczyzna iáko mężczyzná, i w-ktorym wieku? S. Ieronim, Bázyli, Hilarius, rozumieią że żadney nie będźie rożnośći płći, áni mężkiey, áni białogłowskiey, záś Szkot rozumie, że wſzyſcy w-płći mężkiey powſtáną, okrom iedney Nayświętſzey Pánny, ále ná to iego mniemánie, nie pozwala S. Auguſtyn, Tertullian, i iákoby popráwuiąc ſię Ieronim Swięty. I ieſt tego gruntowny dowod, bo kożdy wſtánie z-martwych w-ćiele ſwoim, á iużby to nie wſtawał w-ćiele ſwoim, gdyby kożdy, według płći ſwoiey zmartwychwſtáć nie miał.

14.

Gen: 5. v27.

Co z-ſtrony lat, nákłániaią ſię ná to wiele Oycow Swiętych, i ludźi mądrych, że choć ſię kto ſtárzeie, tákże i ſam Mátuzalem, ktory ledwie nie tyśiącá lat dożył, przedćię ći wſzyſcy z-martwych wſtáną w-lat trzydźieſtu i trzech, dźieći też máłe, tedy poſtáremu dorosną ták, iákoby trzydźieśći i trzy lat mieli, á áby wzrośli, będąc mieli cáłą máteryią ćiáłá ſwoiego, ále nie ſamę; bo opátrzność Bozka, ktora z-kośći iedney Adámá, wybudowáłá Ewę, przyſporzy dźiećinnego ćiáłá, i ták náuczał S. Auguſtyn, Sedulius, Gloſſa, S. Tomaſz, i inni Teologowie, i ma fundáment w-Liśćie S. Páwłá: *Donec occurramus - - - in virum perfectum*

Auguſtin⁹ lib. 22. de Civitate cap: 15, 18; 17. Gloſſa Ordinaria ad Ephes: 4. S. Thomas in 4. Diſtinct: 44.

in men-

in menſuram ætatis plenitudinis Chriſti, Poki nie zábieżemy Pánu, iáko ludźie doskonáli, ná wymiar wypełnionych lat Páńskich.

Máia i to niektorzy Oycowie Duchowni, żebyſmy mieli bydź wſzyſcy wzroſtu tákięgo iáko Pan náſz; ále o tym nie máia nic w-ſzczegolnośći Oycowie Swięći: to raczey mowi Auguſtyn S. pomieniony, że kożdy będźie tego wzroſtu, w-ktorym był máiac trzydźieśći i trzy lat, ále ieżeli ich nie doroſt, to będźie poſtáremu wzroſt miał ták wielki, iáki by był miał w-pomienionym wieku.

Trzećie pytanie, o zmartwychwſtániu ćiał ieſt, kędy będźie, i kiedy? Ze Aniołowie zprowádza prochy wſzyſtkich zmárłych, áż ná pádoł Iozáphát, i tám dopiero będźie zmartwychwſtánie ćiał, ták náucza Sotus.

Drudzy záś rozumieia, że będźie zmartwychwſtánie ćiał, tám, kędy proch ćiáłá ktorego ieſt, álbo przynamniey więkſza część. Ták náuczał Richardus, co wyraża i Ezechiel: *Aperiam tumulos veſtros, & educam vos de ſepulchris veſtris*, ktore też było zdánie i S. Chryzoſtomá, Ækomeniuſzá, Teofiláktá, á tám dopiero po zmartwychwſtániu, ſpráwiedliwych, Aniołowie dobrzy poprowádza ná ſad, złych czárći.

Co záś z-ſtrony czáſu, kiedy będźie zmartwychwſtánie. ſa niektorzy Oycowie Swięći, ktorzy rozumieia, że zmartwychwſtánie ćiał będźie w-nocy, á bárzo niepogodney, ták náucza S. Ieronim, Chryzoſtom, Auguſtyn, Ambroży, Lactantius i Swięty Anzelm rozumie że będźie zmartwychwſtánie, w dźień Wielkonocny, á Mákáriuſz powiáda, że to będźie w-Kwietniu, lecz nie ieſt to rzecz pewna, i fundámentu w-Piſmie nie ma. To że zmartwychwſtánie będźie o pułnocy, gruntuie ſię ná przypowieśći Páńskiey o Pánnách madrych i głupich, gdźie ſię opiſuie przyiśćie Oblubieńcá o połnocy: *Media autem nocte, clamor factus eſt*, á w-połnocy ſtał ſię okrzyk.

Czwarte pytanie, o zmartwychwſtániu ćiał ieſt: ieżeli wſzyſcy z-martwych wſtána? ſa niektorzy Oycowie Swięći, ktorzy iáko nie kłáda áby ogień miał zpalić świát, przed przyiśćiem Páńskim, ták áni tego twierdza, áby mieli wſzyſcy ludźie przed oſtátnim ſadnym dniem umrzeć, ále że ich ták ſadny dźień ieſzcze żywych záſtánie; i ná to przytaczáia ſię słowa z-Wierzę Bogá: ſadźić przyidźie żywych i zmárłych, i ták náuczał S. Chryzoſtom, Theodoretus, Theophylactus, Oecumenius, Origenes. Lecz wyráźnie mowi Páweł Swięty: *Statutum eſt omnibus hominibus ſemel mori*, Poſtánowiono wſzyſtkim ludźiom raz umrzeć. Záś przez żywych ktorych przyidźie ſadźić Chriſtus, moga ſię ſpráwiedliwi rozumieć, á przez zmárłych ludźie grzeſzni i potępieni; álbo też przez żywych rozumieia ſię ludźie ktorzy dożyia áż do tego czáſu, á przez zmártwych, my drudzy. I ták, że wſzyſcy wprzod umárſzy z-martwych wſtániemy, twierdźił Auguſtyn Swięty, Ambroſius, Fulgentius, Rufinus.

Piate pytanie: ieżeli też ná oſtátnim ſadnym dniu będa dźieći małe ſadzone, z-ktorych iedne bez Krztu zeſzły, drugie okrzczoneć, ále bez żadnych ſwoich włáſnych dobrych uczynkow. Durandus i Carthuſianus rozumieia, że przez dźieći bez Krztu zchodzace iáko w-głowie zgrzeſzyli, ták i w-głowie ſadzeni będa, i że áni ná ſadnym ſię dniu nie pokaża, iáko náucza Albertus. Bonaventura. i Sotus rozumieia że nie będa ſadzeni, ſadem roztrząſaiacym ſpráwy, ále ſadem dekretu. á S. Tomaſz, rozumie że pokaża ſię ná ſadnym dniu, nie przeto áby ich ſadzono, ále przeto, áby widźieli chwałę ſędźiego.

Co z-strony pokazania śię znaku na niebie, ták to opiſuie Máteuſz S: *Tunc parebit ſignum Filii hominis in cælo*, W-ten czás pokaże ſię znák Syná człowieczego ná niebie. Z-ſtrony tego znaku.

NAPRZOD

1.

2. *Sotus Diſtin: 43. Q. 3. Articulo 5.*

3. *Richardus in 4. Diſt: 43. Art: 5. Q. 3. Ezechielis 37.*

4. *Hieronymus Epiſt: 152. Chryſoſt: hom. 79. in Matth. Auguſt: l. 83. Quæſt: 57. Ambroſ: l. 8. in Luc: Lactantius l. 7. cap. 19. Anſelmus in Elucidario Macarius h. 5 & 12*

5. *Chryſoſt: hom: 41. in 1. ad Corinth. hom 7 in 1. ad Theſſal Theodoretus, Theophylactus Oecumenius Origenes lib 5 contra Celſum Auguſtinus de fide & Symbolo cap: 6. Ambroſius in Epiſt: 1. ad Corinth: & Theſſal: Fulgentius de Fide ad Petrum C: 3 & 29. Rufinus in Expoſ Symboli*

6. *Durandus in 2. Diſt: 33. Q. 3. Carthuſianus in 4. Diſt: 47 Q. 1. Bonaventura in 4. Diſt. 47. Art 1: Q: 3. Sotus Q. 1. Art: 1. ad 2.*

7. *D. Thomas in 4. Diſt: 47. Quæſt: 1. Art: 3. Q: 1. ad 3. Matthæi 24.*

8\. Cyril: Ierosol. Cathechesi 15. Augustinus ser: 130. de tẽpore Hilar: 3. de Trinitate Hieronym⁹, Beda hic,

9\. Chrysost: hom: de Cruce Leo Epist: 97. Imperf: hom: 49.

10\. Chrysost: hom: de Cruce Ephrem lib: de vera pænit: C. 4. Valdẽsis Tomo 3. de Sacrament titulo 20. Cap: 158. Sibylla lib: 6.

11\. Clemens Papa lib: 7. Constit: cap: 33. Hippol: Orat: de consum: mundi Anselmus in elucidario Ephrem Cyril: Chrysostimus supra citati

12\. S. Thomas in 4. Dist: 48. Quæst: 1. Art: 4. & Ibid: Alber: Paladanus Antonitius, Sot⁹ Carthus: Glossa Oodin: ad Ioel 3.

Naprzod pytáć się może, co to będźie zá znák Syná Człowieczego? i odpowiádáią ná to Oycowie Swięći, że to będźie Krzyż. Iásne sa słowá S. Cyrillá *Signum verum & proprium Christi, est Crux*, Znak prawdźiwy i włásny Chrystusow, ieſt Krzyż? toż rozumie S. Augustyn, Hiláry, Ieronim, Bedá, Chryzostom, Leo, Imperfectus.

Drugie pytanie: co to tám właśćiwie będźie zá Krzyż? Ieſt mniemánie niektorych Oycow poważne, że będźie tenże sam Krzyż, ná ktorym Pan nász wiśiał, ták náuczał S. Chryzostom, Ephrem, Valdensis, wyraża to i Sibylla w-wierszách swoich, wiersze iey tákie są: *O lignum felix, in quo Deus ipse pependit, nec te terra cepit, sed cæli tecta videbis. Cum renovata Dei facies, ignita micabit.*

Trzećie pytanie: kiedy się ten Krzyż pokaże? Iedni rozumieią że záraz po śmierći Antychristá, áby, że on zákázywał Krzyżem się żegnáć, Krzyż Swięty iáko zwyćięzki pokazał się. Ták rozumieią S. Clemens, Hippolytus. ále rozumieią drudzy, że właśnie przed samym Pánem iuż ná sąd przychodzącym będźie niesiony. Ták uważa Anselmus, i námieniáią Ephem, Cyrillus, Chryzostom. wprzod pomienieni.

Co z-strony mieysca sądu, i samego sądu.

Pytáć się może gdźie odpráwowány bedźie ostátni sąd? Ieſt poważne rozumienie Doktorow, że będźie się odpráwował ná pádole Iozaphát, i ták náuczał S. Tomasz, Albertus, Paludanus, Antoninus, Sotus, Carthusianus, i funduie się to ná Piśmie Swiętym, *Congregabo omnes gentes & ducam eas in vallem Iosaphat*, Zbiorę wszystkie narody, i wywiodę ie ná pádoł Iozáphátá. Záś że się komu zda bydź przećiwna Glossa, tákże i *Magister sententiarum* to fundamentu niema; bo tylko tego przeczą, iákoby Pan nász ná źiemi sąd miał odpráwowáć, i zstępowáć ná pádoł Iozáfatá, ponieważ Pan w-Máiestaćie ná powietrzu sądźić będźie.

WTORA CZESC.

PRzystąmpmy do uważánia samego sądu Páńskiego ostátniego. Powiáda S. Máteusz, że pokaże się znák Syná Człowieczego, iákom powiedźiał, i przydáie, *Et tunc plangent omnes tribus terræ*, iákoż to po Polsku wytłumáczę, w-ten czás będą łkáć, nárzekáć, wszytkie pokolenia źiemie. Iákoż to nárzekáć i łkáć będą pokolenia źiemie? podniosą potępieni oczy swoie, z-ktorych łzy, iákośćie owo widywáli gorzałkę álbo tłustość gdy się pali, ták zápalone płynąć będą! á czemuż? że Krwi i zasług P. Iezusowych, ná zbáwienie nie użyli. Stáwi się im w-oczách szczegolna niepráwość, dla ktorey są potępieni, przenikną gruntownie że męká Zbáwićielowá mogłá im dopomoc, áby ze złego wybrnęli, á nie wybrnęli! i łkáć ná to, i nárzekáć będą, *Plangent omnes tribus terræ.*

13\. Słuchay mię ktośkolwiek ieſt w-grzechu śmiertelnym, iáko prawdá że Bog Bogiem ieſt, ták to prawdá, że i ty, nárzekáć i łkáć będźiesz, á coż zá máterya łkánia i nárzekánia? Ty dobry Iezu ukrzyżowány! że grzesznicy, Krwi twoiey ná zbáwienie nie záżywáią! Ey ludźie, lepiey teraz zá grzechy zápłákáć, szczerze się wyspowiádáć, á wyspowiádawszy się, nigdy nie rozerwáną pokutę odpráwowáć, á ktoraż? pokutę żyćia dobrego, żyćia w-łásce P. Bogá nászego.

14\. Nie omylę się ná tym, że gdyby naywiększy grzesznik uważył to, co potępieni ná ten czás uważáć będą: Krew Chrystusowa! Krew Chrystusowá zbáwić mię mogłá, żem nie zbáwion. zemnie winá! tedyby naygrzeszniey szy iákom rzekł człowiek, nigdy śmiertelnie Bogá nie obráźił. A czemuż go teraz obrażaćie ludźie? czemuż go obrażaćie?

15\. A Swięći Boży co? i Swięći Boży będą bez przerwánia błogosłáwieństwá swego wiekuistego, iákoby płákáli *æquivalenter*. Witáy Krzyżu Swię-

Swięty, ćiężkiś nam był, ledwie nie do ftráty zdrowia, bá práwie z ftrátą zdrowia, ná świećie, áleś nam teraz miły, witay miła kampielo, ktoraś grzechy náfze obmywáłá, witay miłe chłodno, ktoreś pożądliwośći náfze gáśiło, witay miły potoku, ktoryś nas z-śmiertelnośći, áż ná nieśmiertelność zániosł, bądź błogosłáwiony ná wieki.

A w-tym, powiáda S. Páweł, że wfzyfcy ći co w-łáfce Bożey znidą, podnieśieni będą, á cożtám o tym mowić, iáko od drugich podnieśieni będźiemy! z-niezkończonego miłośierdźia Bożego, z-wysług nie przepłaconych Chrystusowych, *Obviam Christo in Aera.* zábiegáiąc drogę Chrystusowi, i będźiem ná powietrzu wiśieli.

2. Kiedy się tá łęcza, to oddźielenie dźiać będźie, támći rozumiem rykną potępieni, ná pádole Iozáfat zostáiący, E, Ach! Biádá, á dusze Swiętych snać będą mowiły: *Benedic anima mea Dominum*, Błogosław duszo moiá Paná, i wzáiem ieden drugiego do chwały P. Bogá náfzego pobudzáiąc, będźie do drugiego, będźie do dusz wfzystkich mowił: *Omnis spiritus laudet Dominum*, wszelki duch niech chwali Bogá.

3. Uważćież tu dwá chory rozdźielone, ieden mowi: przeklęta godźina, w-ktoreyem się zrodźił! á Swięći Boży mowią: błogosłáwiona godźina, ktoreym się rodźił! przeklęty Bog, ktory mię ztworzył, wszákem go o to nie prośił, Błogosłáwiony Bog, ktory mię ztworzył, á iam go o to i nie prosił, nayprzeklętszy Bog, ktory mię odkupił, bo mi tá Krew idźie ná potępienie wieczne, większe, niżeli gdyby mię był nie odkupił; naybłogosłáwieńszy Bog, ktory mię odkupił, bez ktorego Krwi álbobym nie był w-niebie, álbobym nie był tak; mowią piekielnicy: przeklęćiśćie wy sami co Bogá chwalićie, odpowiáda plemię niebieskie: przeklęćiśćie wy co Bogá gánićie. A w-tym *Videbunt Filium hominis venientem in nubibus cæli, cum virtute multa & Maiestate*, á w-ten czás obaczą Syná Człowieczego przychodzącego z-mocą wielką i Máiestatem. Aże ten sąd będźie się odpráwował, *Modo humano & sensibiliter*, w-czym zgodá S. Teologyi, iáko owo milczą złoczyńcy gdy sędźia ma dekret czynić, rozumiem że umilkną wszystkie wyki potępieńcow, ále drzenie, chęć áby ich gory przykryły, chęć áby gdyby podobna, niżey piekłá przepádli, w-ten czás się naybárźiey wybije. i zácznie się ostátni sąd. O bławem, wáłem, náucza tego S. Teologyia, że i potępionym Swiętych Bożych grzechy obiáwione będą, á to dla większego ich potępienia, że oni z-tákiemi grzechámi zbáwieni; á Swiętych Bożych nic tego wstyd nie będźie, ále się zánurzą w-miłośćiwośćiách P. Bogá náfzego, w-potokách Krwi P. IEZUSOWIY; dopieroż Swiętym Bożym nayskrytsze grzechy potępieńcow będą oznáymione, áby przyználi, pochwalili, spráwiedliwość sądow Páńskich; i máią tego ten dowod że ma bydź táki sąd powszechny, ieżeli powszechny, toć i powszechnę uznánie uczynkow i dobrych i złych.

4. I przywita się P. IEzus naprzod zgromadką wybránych swoich, temi słowy o nich dekretuiąc: *Venite Benedicti Patris mei possidete regnum, quod vobis paratum est ab origine mundi*, Podźćie błogosłáwieni Oycá moiego, ośiądźćie Krolestwo, ktore wam iest nágotowáne od początku świátá. Nie nie wątpię, że tám padszy ná twárzy, wszystek lud zbáwiony, i záwisnawszy ná powietrzu, milczeć ráczey będźie niż mowić, bo iáko oko nie widźiáło, ucho nie słyszáło, co Bog zgotował miłuiącym się, ták áni ięzyk to wymowić, ięzyk zá to podźiękowáć, bá i myśl nie będźie mogłá. A nie przemowiszże przynamniey w-ten czás Bogárodźico Pánno? Máćierzyńsko nie przestrzeżesz Syná swoiego? że to wybránych Bożych názywa Błogosłáwionemi Oycá swego, izali nie będą błogosłáwieni iego? Wćielenia iego, Krwie, i śmierći iego? ále kontentowáć się będźie Bogárodźicá Pánná, kontentowáć się będą Swięći Boży słowem Chrystusowym; bo on iáko Człowiek, uboztwiony Oycu wszystko przypisuie. Po-

Pośuna się Swięći Boży do Chrystusa, ále snać i stána, czekáiac drugiey częśći sadu, nie będźie człowieká potępionego, ktoryby nie wiedźiał co go czeka, i wszyscy z-bolu wyć i ryczeć poczna; ále umilknać káżá, i słucháć co Bog sędźia mowi. *Ite maledicti in ignem æternū.* Idźćie przeklęći ná ogień wieczny, á zam was do śiebie nie pociagał? oświecániem, nátchnieniem, powołániem do pokuty, lepszego żyćia, przykro się wam zdało iść zá mna, idźćiesz precz odemnie, *Ite,* á nie rozumieyćie, żeśćie wy przeklęći od Oycá moiego, nie ná to was był ztworzył, nie iesteśćie przeklęći ode mnie, bo nie dla tegom was odkupił, áleśćie wy dla złośći i grzechow wászych przeklęći. Po ludzku uważáiac, domyśla się potępieni, co Christus dáley chce mowić, zechca hurmem do piekłá, ále snać záwołáia, poczekayćie, słuchayćie dáley, *In ignem æternum,* w-ogień wieczny. Coż to iest, *In ignem æternum,* ná ogień wieczny? ogień ktorego morzá łez potępionych płynace nie záleia, ogień ktorego iuż więcey Krew Chrystusowá nie zátopi, nieskończona dobroć nie wygási, i nie kánie tám by i kroplá mleká Pánieńskiego Bogárodźicy, áby miáłá umnieyszyć boleśći, ogień ktory będźie Bogá pytał: á długoż ćię ieszcze Boże? ná wieki! o to i mnie ná wieki. Będźie wołał potępiony, ách ćiężko mi! oby umrzeć! nie umrzesz! ále iużć to million lat goreię! nie rachuy, nie ráchuy, to tylko wiedz, że nie zgoreiesz. I w-ten czás się rozstampi źiemiá w-oczách Chrystusowych i Swiętych Bożych, pochłonie ich piekło, i po ludzku mowiac, weźmie Christus klucze do miłośierdźia Páńskiego, i zárzući ie w-bezdenność, áby więcey do niebá potępieńcom nie otwieráły, zákaże ránom swoim, áby mu się nie śmiáły przykrzyć zá potępionemi, i zpełni się to co mowi Ian S: *Tempus non erit amplius,* czásu nie będźie więcey. Człowiecze Chrześćiáński, wszák to nie bayki, wszák to wiárá, wszák to Swięta Ewángelyia, pámiętay o duszy, pámiętay o zbáwieniu twoim, pámiętay o tym: *Ne & tu venias in hunc locum tormentorū,* ábyś nie przyszedł ná to mieysce mak, i wiedzćie o tym, że się wam słowá moie przypomnia ná ostátnim sadźie. Kończę Kazánie Modlitwa, ktora mowi Kośćioł Swięty o męce Páńskiey, *Domine Iesu Christe, qui de cælis ad terram de sinu Patris descendisti, & Sanguinē tuum pretiosum in remissionem peccatorum nostrorū fudisti, te humiliter deprecamur, ut in die iudicii ad dexteram tuam audire mereamur: venite Benedicti.* Pánie IEzu Chryste, ktoryś z-niebá ná źiemię z-łoná Oycowskiego zstampił, i Kreweś twoię droga ná odkupienie grzechow nászych wylał, ćiebie pokornie prośimy, ábyśmy w-dźień sadu twoiego ná práwicy twoiey usłyszeć zásłużyli:

Przyidźćie błogosłáwieni. Amen.

HOMILIA
Ná Niedźielę czwarta Adwentu.

ANNO QUINTO DECIMO IMPERII TYBERII CÆSARIS. Roku piętnastego pánowánia Tyberyuszá Cesarza. Krolował Herod, nástampił po niem Archelaus i sprawował Páństwo lat dźieśięć, potym się Krolestwo rozdźieliło ná czterech, ná Herodá, Filippá, Lizániaszá, á część też swoię spráwował Piłat. Zkad ten podźiał? czy to tám Krolestwo było ták w-krotkim czáśie, tak się rozprzestrzeniło, że iedna głowa rzadźić się nie mogło? áleć iáko i przedtym, szczupłe zostawáło. Czy to tám Krolestwo było nie przez obieránie álbo elekcyia, ále przez sukcessyia, álbo po rodźie, i ták się bráćia káwálcámi podźielili, boć drobnieie pánowánie gdźie sukcessyia idźie. *Glossa Ordinaria* dáie przy-

że przyczynę. Archelaus człowiek był dumny, nie rozumem rządźił, ále pycha urażał, wźięto mu tedy Krolestwo, Koronę pycha ztráćił, *Quo propter superbiam remoto, Regnum in quatuor tetrarchias divisum est, ut sic minueretur superbia Iudæorum*, á iego dla pychy zrzućiwszy, Krolestwo ná czterzy częśći rozdźielone, áby ták umnieyszyłá się pychá Żydowska. Wiećie iáko pychę ouzdáć? ánimusz ośiodłáć? umknąć trzebá chlebá, intratę podźielić, w-iednego wiele nie tkáć; bo się narodźi więcey wdźięcznych, bo więcey obowiązánych, á mniey brykáiących, bo mniey potężnych, *Vt sic minueretur superbia Iudæorum*.

Glossa Ordin.

Byś i podatkámi nie wyćiągał, zkładkámi nie ubożył, poborámi nie niszczył, dość będźie podźielić tylko intraty, umnieyszy się i ánimuszu, *Vt sic minueretur superbia Iudæorum*. Bá i widźiemy to, muśi czterech Pánow Synow bydź pokornieyszemi, niż niebosczyk Pan Oćiec, gdy czterey to máią, co przed tym ieden.

ANNO QUINTO DECIMO. Ktoby się był nie spodźiewał czegoś wielkiego po czterech Pánách, przedtym bano się iednego, toć drzeć będa przed czteremá, postrách z-iednym Krolem zádrzeć, coż z-czteremá? Nie boy się, znáć to że źle, kiedy iest wiele Pánow. Mowi Grzegorz Wielki: *Ad finem Regni venerat, quæ tot Regibus divisa subiacebat*. Do zkończenia Krolestwá przyszłá, ktora podlegáłá ná ták wiele Krolow rozdźielona. Czymże Korony upadáią? rozdźiałámi! i choć będźie ieden Pan, ále tey drugiey postronney Korony, ták interessa piástuia iáko swoie, bá bárźiey niż swoie, czego się więcey spodźiewáć potrzebá? tylko upadku Krolestwá, *Ad finem Regni venerat, quæ tot Regibus divisa subiacebat*.

Gregorius in homilia.

Nuż kiedy choć pod iednym Krolem, to ten bydź chce Krolikiem, i ten Berłowiczem, Berło też podnośi, czegoż się spodźiewáć, tylko upadku.

ANNO QUINTO DECIMO. Niewie czy w-tych trzech imionách ktore się kłáda w-tey S. Ewángelyi, nie wyraża się stan Korony nászey. Widzę bowiem trzech nieprzyiaćiołow Koronnych, Moskwićiná, Tátárzyná, i Kozaká. Herod wykłada się: *Pellibus glorians*, futrem szczycacy się. to Moskwićin, zkąd naybogátsze wychodza futrá: bá i wykłada się *Herodes: Draco ignitus*. Smok ognisty, i to się przygodźi ná Moskwićina, ktory w-Herbách swoich, smoká też ma. Drugi iest *Philippus*, co się wykłada: *Bellicosus, vel amator equorum*, Woienny álbo miłuiacy konie. przez tego rozumiem woienny Tátárzki narod, iáko zdrowie ták koniá miłuiacy, bá i strawuiacy się szkápina. Trzeći iest Lizaniasz, co się wykłada: *Dissolvens tristitiam*, rozwięzuiacy frásunek. Płákáło Kozáctwo, ięczał lud Rycerzki, po niewolniczu tráktowány, wybili się, iákoby pozbyli frásunku tego. A okrom tego iest też ieszcze czwarte imie, co się z-Grecká tłumáczy: *Constrictus*, zwiazány. O Pánie, niechże przedćię o nas się to nie pełni, *Ad finem Regni venerat*, iuż iuż kończy się Krolestwo, iuż upada.

SUB PRINCIPIBUS SACERDOTUM ANNA & CAIPHA. Pod Kápłanámi Naywyższymi Annaszem i Káifaszem. Stráćiliśćie Izráelczycy rzad wász polityczny, pánowánie świátowe, iákoli też u was Duchowieństwo idźie? i Duchowieństwo źle! Mowi Glossa: *Tunc Pontificatus non virtute, vel generis merito, sed Romana potestate præstabatur*, w-ten czás Kápłáństwo, nie Cnoćie, áni Rodowitośći dawano, ále szło władza Rzymska.

Glossa Ordina.

SUB PRINCIPIBUS. To iuż mamy wypis rzadu świeckiego. Ogłoszono Cesarza, ogłoszono i innych czterech Krolikow, áż Ewángelistá idźie z-piorem do Kośćiołá, i przypisuie kto też był *Princeps Sacerdotū*, Kśiażę Kápłańskie? áza nie dosyć było przestáć ná Swieckich tytułách? nie dosyć! trzebá było dołożyć i o urzędźie Duchownym. Czemu? bo Christus miałći bydź Krolem, ale i Kśiędzem, niechże wiádomość będźie

dźie i o Krolách, po ktorych brał ſukceſſyią, i' o Kápłanách, *Sacerdotû etiam facta eſt memoria, quia ille nuntiatur, qui ſimul Rex & Sacerdos erat*, mowi táż Gloſſa.

Eadem.

7. Sub Principibus. Czy trzebá też Duchowieńſtwu długiego życzyć zdrowia? rzecze ktokolwiek: nie trzebá! prędzey ſię ſukceſſyiká trafi, prędzey *Vacans*, doſtánie ſię też i drugim chlebá po niem. Nie mow ták i owſzem zánośi ſię ſamemu nieiako Chryſtuſowi ná śmierć, zánośi ná ztrácenie żyćia, kiedy częſte odmiány Kápłańſtwá bywáią. Gdy te częſte odmiány urzędu Duchownego były, śmierć Chryſtuſowá przyſpiáłá, umrze ten Pan Chriſtus mowi Bedá: *Per hoc omne tempus quo Dominus noſter in terris docuiſſ: ſcribitur --- quatuor. -- ſucceſſiones Pontificum deſcribuntur, vix per annos ſingulos miniſtratæ*, przez ten wſzyſtek czás iáko Pán náſz uczył, czterech ná Biskupſtwo poſtępowáło, á kożdy ledwie rok był; pátrzćie, że odmiáná częſta Biskupow, ſamego Chryſtuſá śmierć znáczy, uprzedza.

Beda Comment in Luc. hic.

8. Sub Principibus. Czy to iuż po Arendźie chodźiło Arcykápłańſtwo, Anaſz po Káifaſzu, Kaifaſz po Anaſzu náſtępował? bá i co większa, choć Kaifaſz był Arcykápłanem, Anaſz poſtáremu w-rzady wchodźił, mowi Euthymius: *Atqui eo tempore ſolus Annas Pontifex erat*. Izaliż tego czáſu ſam Anaſz nie był Biskupem? i odpowiáda: *Evangeliſta coniunxit & Caipham tanquam adiutorem, erat enim gener eius, & communem in ſe gubernationem habebant: Siquidem Annas poſtmodum opitulabatur Caiphæ in Pontificatu illius*, Ewángeliſtá złaczył i Káifaſzá, iáko i zpołpomocniká, *Tanquam adiutorem*, krewká też tam záchodźiłá, bo był iego źięćiem, i mieli gubernácyią zpolna, ieden przy drugim rozkázywał; choć tytuł był tylko przy iednym, rozporzadzánie przy obodwu. A zás Anaſz, po tym, kiedy też nawáłá nápádłá ná Káifaſzá, w-tym i w-owym przećiwko ſpráwiedliwośći pobładźił, to go też on dźwigał, i był mu i pomocnikiem, i opiekunem, *Opitulabatur Caiphæ*.

Euthymius in Expoſit.

9. Factum est Verbum Domini super Ioannem. Stáło ſię Słowo Páńskie nád Ianem. A wiećież zkad ſię Kośćioł poczał? nie od człowieká, boby ſię był rozſypał iáko i człowiek, ále ſię poczał od ſłowá, mowi Gloſſa: *Vt Eccleſia non ab homine inceperit, ſed à verbo*. Aby był Kośćioł nie od człowieká záczał ſię, ále od ſłowá. W-rzeczách innych ták bywa, wſzyſtko ſię niemal od ſłowá záczyna, dadza ſobie ći á ći ſłowo, dádza go i komu trzećiemu, ſpikna ſię, ſwego dokázuia, *Vt à verbo inceperit*. Ten dał mu dobre ſłowo, ow drugi dołożył, áż ow ſtánał, *Inceperit ſed à verbo*.

Gloſſa.

10. Factum est. Do innych Prorokow mowił Pan w-Kośćiele, mowił przy ludźiach, nie dźiw, bo te pokatne poſzepty, máłoby wiáry miáły, ſa rożnemu tłumáczeniu, rożnemu podeyzrzeniu podległe: otoli żeby też to názbyt było, określić Rzadce, ták tylko mow: ináczey ći ſię nie godźi gadáć, rezolwował ſię Bog: będę też ná puſtyni, ſam á ſam z-Ianem traktował. Ale zkadźeć Pánie Boże náſz przyſzło do tey odmiány, dawnego zwyczáiu? chce Pan pokazáć, ná puſtyni będę mowił do Ianá, ábym wyráźił, że więcey będźie ſynow opuſzczoney, to ieſt opuſzczonych narodow, ániżeli tey ktora ma mężá, to ieſt Kośćiołá z-Zydow. Ták to tłumáczy Origenes: *Sermo Dei --- nunquam factus eſt ad Prophetas in deſerto, ſed quia plures filii credituri erant deſertæ, magis quàm eius quæ habet virum, idcirco factum eſt verbum Dei ad Ioannem filium Zachariæ in deſerto*.

Origenes.

11. Factum est. Przydáie Ambroży S: *Deſertum, eſt etiam ipſa Eccleſia*. Puſtynia ieſt też i ſam Kośćioł. Prawdźiwieć ále nieſzczęśliwie, prorokuieſz Ambroży S. puſtynia Kośćioł, gdy w-niem ludźi nie máſz; puſtynia Kośćioł, kiedy w-niem iáko w-leśie porzadku nie máſz; puſtynia Kośćioł, kiedy prędzey w-niem wrobel záświerkocze, niżeli muzyká nabożna zágra.

Ambroſius hic.

FACTUM EST VERBUM. Miał Christus Krolestwo sobie osadzáć, ánimusze do śiebie przyćiagáć, zamysłow ktore postánowił dopináć, niechce tego sam tylko przez się czynić, záżywa że ták rzekę ná to fakciy, záżywa poddanych, i przez nich czyni, dokázuie, mowi tenże: *Congregaturus Ecclesiam, Dei Filius, prius operatur in servulo*. — 1. *Idem.*

FACTUM EST VERBUM. Nie wtracayćie się ludźie, áż was záżyią, nie nápieraycie urzędow, áż was wezmą, mogłći Ian S. mowić: Pánie záżiy mię, zleć mi tu, wypraw mię; ále oczekiwał áż iego słowá, áż iego włásnego nieuprosżonego Ordinansu, Mowi Titus Bostrensis: *Hæc clarè ostendunt, Ioannem ad baptismi ministerium se non ingessisse*. To iáśnie pokázuie, że się Ian áni ná Krzczenie, áni ná Kazánie nie wtráćił. nie mowił Ian S: mam głos po temu, *Vox clamantis*, znam się też ná tobie, życzę sobie tey przysługi, ále to cále ná Bogá zpuszcza, *se non ingessisse*. — 2. *Titus Bostrens.*

FACTUM EST VERBUM. Ma kożdy mieć oko ná wygodę ludzką, mogł mowić Ian S: chcąli mego Kazánia słucháć, niech zá mną chodzą, niech mię szukáią, chcąli się też krzćić, to choć tu ná pustyni nie będźie do ręku wody, wszák to dla zbáwienia máło, niech się też przechodzą, powłoczą. A Ian S. nie ták, chce się tu nád Iordanem báwić, chce nád Iordanem przebywáć, aby bez pracy, fatygi, odwłoki, kożdy mogł bydź okrzczony kto chce. Mowi Origenes: *Quæ enim alia loca debuit circuire Baptista, nisi vicina Iordanis, ut quicunq; voluissent agere pænitentiam; præsto essent ad lavacrum aquæ*. Około bowiem innych miesc, miał się báwić Krzćićiel, tylko około bliskich Iordanowi, áby ktokolwiekby chćiał pokutowáć, blisko były do Krzczenia wody. — 3. *Origenes.*

Bał się Ian Swięty, pokutę odwłoczyć źle to, łácniey ią zácząć niż kończyć, pierzchnie, odstrászy się, więcże nie odwłocznie trzebá ią kończyć, á nowym Krztem kończyć. — 4.

SICUT SCRIPTUM EST IN LIBRO SERMONUM, Iáko nápisano iest w-Księgách Mow. Coż to zá Księgi Mow? czy to tám wyborna byłá Izáiaszowá mowá? że co mowił, co przerzekł, to druku godne było? *Liber sermonum*. — 5.

Czy też ták był ostrożny w-słowách swoich Izáiasz, że zá kożde słowo mogł się zápisáć, nie odmienił go? *Liber sermonum*. Własnie się to tu wyraża proroctwo Izáiaszowe, w-Księgách iego záwarte o Swiętym Ianie. — 6.

SICUT SCRIPTUM. Łáskáwszy ná S. Ianá po ludzku mowiac S. Márek, i S. Máteusz, niż S. Łukasz, bo Máteusz i Márek, chwalą go z-hábitu, że w-włosiennicy chodźił, *Pilis Camelorum*, chwalą go że postnik; á Łukasz S. tylko go wystawia z-Káznodźieystwa iego, że kazał. *Parate viam Domini*, gotuyćie drogę Páńską, rozumieiac że zá wiele pochwał stánie, kazáć á kazáć iáko Izáiasz, iáko Prorocy, iáko Pismo Swięte opisuie, *Mathæus & Marcus*, mowi *Glossa, commendant Ioannem, ex vestitu, & cibo, & victu: sufficit Lucæ Ioannem commendare, sola commemoratione Prophetiæ. Ego vox clamantis &c.* Máteusz i Márek zálecáią Ianá z-odźieży, z-stráwy, dosć Łukaszowi chwalić Ianá, wspominániem proroctwá, że był głosem wołáiacy, że mowił: gotuyćie drogi Páńskie. — 7. *Glossa.*

SICUT SCRIPTUM EST. Christus názywa się Słowem, Ian S. názywa się głosem, *Ego vox*, Iam głos, Christus z-Ianem, głos z-Słowem, blisko śiebie chodźić máią. Nie dosyć iest piękne rzeczy powiádáć, ále trzebá do tego głosu, nie dosyć też mieć *clamare* głos, kiedy rzeczy, náuki, słowá Bożego wytłumáczeniá, nie będźie. Co ná tymże się mieyscu wyraża: *Nullum verbum sine voce auditur, nec vox sine verbi intelligentia valet*. żadnego słowá bez głosu nie usłyszysz, ále áni głos bez słowá wyrozumienia, pojęćia, wytłumáczenia nie waży, *Nec vox sine verbi intelligentia valet*. — 8. *Ibidem.*

9\. OMNIS VALLIS IMPLEBITUR, Wszelkie dolina napełni się. Bá niewiemći kiedy się też to zá przyiściem Páńskim te doliny porownáły, pádoły pádołámi, doliny dolinámi, i cáłá Prowincyia Podole. Duchownie to bráć potrzebá iáko tłumáczy Glossá: *In Adventu Domini humilis gentilitas impleta est--- Iudæa superba --- hoc, unde superbiebat, perdidit*, z-Pogáństwá Kośćioł, pokorny, przez przyiśćie Páńskie nápełnił się, á Zydostwo pyszne, to z-czego się pysznilo, utráćilo. Unosi się kto pychá, ięno pátrz iáko ztráći, to, czym się nádymał, ánimusz mu wioski czyniły, ánimusz mu wioski poiadł, pychá iego, głowá iego, poczną też tę głowę w-łubki bráć, wyćiskáć ią, czásem go też podgolą, o ziemię uderzą, pogrożą ieżeli czołem nie będźie bił, áż owá głowká, ktora ná hárdego wsádźiłá, ginie, szczupleie, tráći się. *Hoc, unde superbiebat, perdidit*, Ma to pychá, że to odbiera, zkad się bierze.

Ibidem.

10\. OMNIS VALLIS. Nie Páński, nie Rzadcy głos: *Parate*, gotuyćie, mowi Chryzostom Swięty: *Clamare autem: parate viam Domini, non Regis erat, sed præcursoris officium.* Wołáć záś: gotuyćie drogę Pánu, nie Krolewska to byłá, ále poprzedniká zabáwa. Nie wszystko do przystoi sludze, przystoi Rzadowi, choć też poddány rzecze: *Parate*, gotuyćie, ey gdyby to przysposobiono, uydźie to poddánemu, ále ná Rzadce, nie przystoi to.

Chrysostomus.

11\. OMNIS VALLIS. Miánuie Pan nász tylko raz doliny, á iák przyszło miánowáć gory, áż Pan i gory miánuie, i págorki, *Omnis mons & collis*. Przez dolinę znácza się pokorni, ledwie ieden táki, dość raz miánowáć, *Vallis*, doliná; ale w-tym wielka pychá, á w-drugim iesżcze większa, więcże trzebá miánowáć gory i págorki. Arcypyszny to gora, álec i ty nádymasz się, nieprzystępnyś, wiele mieysca bierzesz, i tyś págorek. Chryzostom záś Swięty powiáda, że przez gory rozumieią się pyszni, á przez págorki desperáći, *Elatos aut superbos nomine montis denotat, colles autem desperatos appellat*. Pyszny iákiego tákiego połáie, tráfi to i desperat, pysznemu ládaco w-nos wleźie, áż on ná iákiego tákiego przedmuchuie, i desperat byle co apprendowáć począł, áż on sapa, tám to gora, á ten págorek. Coż ćięższego nád gorę, co ćięższego nád pysznego? Gorá nád innych się przenośi, pyszny nád drugich wyláruie, ná gorę nim wnidźiesz, zátchniesz się. i do pysznego nim dostampisz, nie raz westchniesz, &c.

Idem.

12\. OMNIS VALLIS. Iákoż też Pan Christus spráwuie, áby się nápełniły doliny, iákoż też upokarza gory? mowi Euthymius: *Impletur autem omnis vallis intellc eo quod deerat*, Nápełni się doliná, wrzućiwszy to, czego niedostawáło. *Deprimitur verò omnis mons & collis ablato superfluo.* Zniża się záś gorá i págorek, odebrawszy *superflua* álbo co nádzwyż. Gárdzono tym, choć godnym człowiekiem, bo nie był ná urzędźie, dáć mu urzad, áż on zrowna drugim. Widźi że to rozkłáśle gorzysko, odbierz mu ieno to, co ma nád zwyż, uymiy mu, umkniy, wnet on będźie pokornieyszy. A do sumnienia mowiac, nápełni się doliná, gdy nábierze cnoty i nabożeństwá, *Videlicet pietate ac virtute*, zmnieyszysz gorę tylko odetniy nienábożeństwo i złość: *Puta impietate ac pravitate*.

Enthymius.

13\. ERUNT PRAVA IN DIRECTA. Będa drogi krzywe, náprostowáne. Upátrował Pan Bog mowi Glossa, że to mieli bydź Káznodźieie stárzy, ná nogi słábi, chćiał im wygodźić, áby mogli mieć drogę rowna, śćieżki nie przykre, i spráwuie to przyśćiem swoim, *Vt ibi Prædicator planam viam inveniat, ubi priùs præ asperitate gressum ponere non poterat*, áby tám Káznodźieiá rowna drogę znalazł, kędy przedtym dla ostrośći, nogi stáwić nie mogł. Gniewano się przedtym ná Káznodźieie, niechćiano go słucháć, mowiono: Nie mász po co do niego chodźić, Káznodźieiá musiał iáko po igłách chodźić, niewiedźiał iáko sobie postampić miał: áż do-

Glossa Ordina.

áż dobrze, áż do łáski przychodźi, áż choć przymowi, przyimuia, czyie to dźieło? Bozkie! *Vt ibi prædicator planam viam inveniat.*

1. ERUNT PRAVA. Ale coż też to Pánu náſzemu po tey pilnośći około drog? wſzák mu tám zá Károcę Cherubinow dano, wſzák mnieyśi Aniołowie uprzedzáia go, á byle kámyk był, ná ſtronę go odmiátáia? coż tedy po ſtáraniu ludzkim, áby Pánu byłá dobra drogá? Pan ſię z-niebá do nas zápuśćił, chce z-námi mięſzkáć, károcę zoſtawił w-niebie, á do nas drogę ſwoię kieruie, áby miał ktorędy wcześnie wniść, *Vult Dominus in vobis reperire viam, ut poſſit in veſtras animas ingredi & iter ſuum facere*, Chce Pan w-was drogę ználeść, mowi Origenes, áby mogł w-duſze wáſze wniść, i drogę ſwoię czynić. *Origenes homilia 21.*

2. ERUNT PRAVA. Gdyby ſię też dowiedźieć, kto też to umie tę drogę Pánu dobrze uſłáć, ázaby też ná ten gośćiniec nápadł, do nas przyſzedł? Mowi Boſtrenſis: *Is Dei ſemitas rectas facit, qui per illius iuſtitiam graditur, ſiquidem malitia & improbitas, res obliqua & ſinuoſa eſt*, Ten Bozkie drogi proſte czyni, ktory przez ſpráwiedliwość idźie, álbowiem złość i przewrotność rzecz ieſt krzywa, i kręta. *Titus Boſtrens.*

3. Co to ieſt *Malitia ſinuoſa*, złość kręta? iuż kiedy to, choć źle uczyni, á z-kożdey rzeczy ſię wykręći, *Malitia ſinuoſa*, złość kręta. Bywáia źli, niecnotliwi, wierutna przewrotność, coż on czyni? *Sinus* názywa ſię koláno, áż on kłániaiac ſię, obłudnie upokarzáiac, przez ſwoie drygi, wſzyſtkiego zbędźie, *Malitia ſinuoſa*, w-rzeczách te koláná ſzkody wielkie czynia, brzegi wyrywáia, nort odmieniáia. Ale i ſąſiedzka złość, i tego i owego urwie, ow człowiek raz dobry, drugi raz zły, odmienny, *Malitia ſinuoſa*, złość kolániſta.

A. M. D. G. Bę̨g. V. H.

B. M.

REIESTR
KAZAN I HOMILIY TOMV WTOREGO.

KAZA-

REIESTR.

WTO-

KAZA-

 Homi-

INDEX

Rerum notabiliorum Tomi Secundi.

D

INDEX RERUM.

N Nata-

INDEX RERUM

Verba

INDEX RERUM

Z

OMYŁKI DRVKOWE
Tomu Wtorego

Pagina 11. numero 1. versu 9. Occ..tis, lege. occultis,
P: 13. n: 7. v: 2. wciczaiąc l. wewiczâiąc,
P: 22. n. 7. v. 13. prawey l. prawney,
P: 24. n: 5. v: 2. pobratinskie l. pobratimskie,
Ibidem n: 7. v. 9. tam l. ſam,
P: 31. n: 1. v: 7. pokuty ieſt, dcie ...
P: 41: n: 3. v: 3. iey l. ich,
P: 45 n: 4. v: 8. iesz l. ieść,
P: 46. n: 9. v: 3. na l. ma.
P: 50. n: 15. v. 3. Eliaſzcwa l. Chryſtusowa,
P: 52. n: 13. v: 14. z-rak l. z-ran,
P: 56. n: 3: v. 35. barsk l. barzo,
P: 63. n: 5. v: 6. ba l. bo,
P: 69. v. 2 ad initium xequias l. exequias,
Ibidem n: 6. v. 3. upadł l. wpadł,
Ibidem n. 12. v. 3 w-ſwoich l. w twoich,
P: 75. n: 5: v: 1. tumultu l. tumultow,
P: 76. n: 14. V: 12. na co l. na to,
P: 77: v: 2: ad initium powſzechnie l. powſzednie,
P: 83, n: 2. v: 5. ulubiona l: ulubiona.
P: 88. n: 13. v. 1: Sineda l: Pineda,
P: 90. n: 7. v: 10: tobie l. do ciebie,
Ibidem okupił l. wkupił,
P: 91. n: 1. v: 8. nam l: Pan?
Ibidem, n: 4. v: 1: poſtrzedł l: poſtrzegł,
Ibidem, n: 5. morifitatem l. moroſitatem,
P: 94. n: 7. v: 1. połknie l. pochłonie,
Ibidem, n. 8. v: 5. łakomſtwo l: obżarſtwo,
Ibidem n: 9. v: 4. poddaie l: podaie,
Ibidem, n: 10. v: 6 ſed l: ſe,
Ibidem v: 7. ſcilicet l: ſi licet,
P: 95. n: 15. v: 2. cas l: was,
P: 99. n: 3. v: 7. ktokolwiek l: ktorykolwiek,
P: 100. n: 6. v: 2. w-całev l. cały.
P: 104: n: 8. v: 16. & 17. piećio-letni l. pięcioletny,
P: 105. n: 1. v: 23. nazywa l: zaczyna,
P: 114. n: 4. v: 22. iak l: tak,
P: 115. n: 10. v: 4. zwyćięży l. zwyćięża.
P. 117. n: 9. v: 1 Mátká l: Corká,
Ibidem, n: 10. v: 3. ćakę l: táka
P: 125. n: .. v: 1. Akademyie l: Akademiy,
P: 131. n: 11. v: 6. ma l: mu,
P: 133. n: 3. v: 5. ludzjon l: ludem,
P: 135. n: 5. v: 6. zpikna l: spikna,
P: 144. n: 4. v: 19. oracz l: orząc,
Ibidem, n: 6. v: 1. Saula l: z-Saula,
P: 145. n: 12. v: 6. ad Saul l. ad Samuelem,
P: 152. n: 3. v. 4. z-teskośći l. z-tesknośći,
P: 160. n: 3. v: 11. za Pa l: za Pana,
P: 166. n: 5. v: 4. umkni l: umknie,
P: 169. n: 6. v: 5. Sioſtry l: Sieroty,
P: 171. n. 7. v: 13. ſłuſzney l. skuteczney,
P: 173. n: 4. v: 14, używania l. użyczenia,
P: 174. n: 4. v: 8. wſzechmocnym l. wſzech-wiedzą.
P: 179. n: 11. v: 5. poległych l: podległych,
Ibidem, n. 11. v: 5. ktorey l: ktora,
Ibidem, n: 12. v: 11. na l. nad,
Ibidem, kłaniąs l: kłaniac, roskazywas l. roskazywać (cym,
P: 186. n: 7. v. ult: intreliguia l: introliguia,
P. 192. n. 11. v. 17. upominać l. upominay,
Ibidem, n. 2. v. 11. iarzynie l, iarzyne,
P, 208, n, 4, v, 8, Ludu l, Syna,
P, 216, n, 5, v, 1, Samuel l, Samuelu,
P, 218, n, 4, v, 2, posedźikować l, posędźiakować,
P, 219, n, 8, v, 7, poſt ły trzeba Dele ze,
P, 222, n, 3, v, 1, Anielkim l, Anielskim,
P, 226, n, 4, v, 4, dobrey l, dobry,
Ibidem, Ryſztunek l, Rynſztunek,
P, 229, n, 8, v, ultimo wypłaczey, l, wypłaczay,
P: 236, n, 2, v, 3, więtſza l, więkſza,
P, 239, n, 13, v, 2, ia l, to,
P, 240, n, 3, v, 18, na l, za.
P, 242, n, 6, v, 1, niebo l, nieba,
P, 250, n, 6, v, 1, nas l, was,
P, 251, n, 10, v, 6, abiret l, abigeret,
P, 254, n, 2, v, 8, byś l, abyś,
P, 256, n, 1, v, 3, przywłaſczelili, l, przywłaſczeliby,
Ibidem n, 4, v, ult: przyſzedł l, milczał,
P, 257, n, 11, v, ult: świątobliwił l, zświątobliwił
P, 262, n, 1, v, 3, walac l, walaca,
P, 263, n, 7, v, 8, będzie l, będźiećie,
Ibidem, przeto l, przez to,
Ibidem, n, 9, v, 1, w-ſławie l, w-ſłowie,
P, 265, n, 7, v, 10, poganinie l, poganićie,
Ibidem, n, 8, v, 4, ale l, albo,
P, 269, n, 7, v, 1, materialne l, materialnie,
P, 275, n: 24, v, 7, uerum l, rerum,
P, 280, n, 3, v, 1, Monarcha l, Monarchia,
P, 284, n, 3, v, 3, ſługa l, ſługo,
P, 285, n, 7, v, 3, ia l, ba,
Ibidem n, 11, v, ultimo, baldachium l, baldachim,
P, 287, n, 10, v, 5, wala l, wali,
P, 292, n, 4, v, 2, miłośći l, młodośći,
P, 299, n, 2, v, 3, ſwiedka l, ſwietcka,
P, 300, n, 4, v, 1, Samarytance l, Samarytanie,
P, 306, n, 6, v, 1, poswita l, poswięca,
P, 311, n, 15, v, 7, Medkow l, Mediatorow.
Ibidem, n, 17, v, 5, ed l, ſed,
P, 312, n, 1, v, 12, Polskie l, Bozkie,
P, 319, n, 7, v, 8, mie l, mnie,
P, 321, n, 2, v, 7, treba l, trzebać,
Ibidem n, 3, v, 12, ni l, nie,
P, 325, n, 10, v, 2, Kazania l, Kazanie,
P, 326, n, 4, v, 12, narazała l, naraźiła,
P, 331, n, 13, v, 6, poſt ly oskrobywać Dele ſobie,
P, 332, n, 2, v, 9, iak l, tak,
Ibidem, n, 5, v, 5, ieno l, iedno,
P, 333, n, 7, v, 4, milczeć l, z-milczeć,
P, 339, n, 8, v, 17, iey l, ich,
Ibidem n, 9, v, 1, przeskarzono l, przeſwarzono,
P, 342, n, 5, v, ultimo, diſimuluiac l, diſimuluie,
P, 346, n, 8, v, 6, ieżeli l, ieſt,
P, 349, n, 10, v, 4, derka l, durha,
Ibidem, n, 12, v, 8, w-kroleſtwie l. Kroleſtwo,
P, 354, n, 4, v, 3, chodziła l, chłodźiła,
P, 356, n, 2, v, 5, niedoſzło l, niedoſzto,
P, 361, n, 7, v, 5, pokazać l, połaiać,
P, 362, n, 5, v, 8, uczczene l, uczczenie,
P, 369, n, 9, v, 3, to l, ten,
P, 368 n, 6, v, 3, wſzechmocnośći l, wſzech-wiadomość,
P, 369, n, 17, v, 1, ubiczowała l. ukoronowała,
P, 379, n, 7, v, 5, wgorkowie l, Zgorkowie,
P, 380, n, 4, v, 22, chceſz l, chćiy,
P, 383, n, 5, v, 22, wywyzſzapo Bozku, l, wywyſzać po Bozku,
P, 384, n, 3, v, 19, choććie l, chodźćie,
P, 396, n, 1, v, 27, też l, ten.
P, 397, n, 4, v, 9, przypadały l, podpadały,
P, 409, n, 6, v, 7, porządem l, porządek,
P, 417, n, 11; v, 7, przewyżſzonym l, podwyżſzonym,
P, 419, Teologiy, Teologyi,
P, 424. n, 2, v, 7, przyimowanie l, przezwolenie
Ibidem, 21, ſto ſześćdźieśiąt osm, l, ſześćset ſiedmdźieſiat i dwa,
Ibidem, v, 19, zmyſłona l, zmyſłna,
P, 434 n, 1, v, 2, wzkrzeſzona l, wzkrzeſzono,
Ibidem, n, 4, v, 3, cząśćią l, częſta,
P, 435, n, 6, v, 6, przyniosł, l, przyłaczył,

P, 445.

INDEX RERUM.

P, 445, n, 9, v, 7, Dele i
P, 445, n, 6, v, ulti: na tracił l. ztracił
P, 447, n, 10, v, 18, Dniestr l, Dniepr,
P, 463, n, 11, v, 7, wygudic l, wygubić,
P, 456, n, 2, v, 5, płynęło l, wypłynęło,
P, 459, ad initium, v, 17, na l, nad,
P, 460, n, 2, v, 17, zkamieie l, zkamienieie,
P, 461, n, 7, v, ultimo, głowa l, głowę,
P, 463, n, 6, v, 1, Herodyada l, Herodyadna,
P, 474, n, [illegible] v, 4, przyprowadzić l, przyprowadzać
P, 475, n, 6, v, 3, przystaie l, przystała.
P, 476, n, 6, v, 9, moiey l, twoiey.
P, 477, [illegible] 4, śmiertelney naymilszy [illegible] śmiertelnym, naymilszy,
Ibidem n, 10, v, 12, serca l, z-serca,
[illegible] 4 8, n, 2, v, 4, i [illegible]
Ibidem n, 4, [illegible] 6, na tv [illegible]
P, 480, n, [illegible] 8, z-trawiłe l, [illegible]truieś,
P, 482, n, 6, v, 11, wiel[illegible] wiecz[illegible] Żywo[illegible] wieczny
P, 490, n, 3, v, 1, mieć l, myśleć,
P, 495, n, 9, v, 11, post ly natura, dele grzeszna
Ibidem, n, 11, v, 4, szczeryn l, Swiętym,
P, 503, n, [illegible] nie l, ni,
P, [illegible]10, n, 3, [illegible] 8, obł[illegible]wem l, obława.

Cetera quæ tum litera pro litera, tum interpunctionum &c. non recta positione commissa sunt, prudens Lector facile corriget.

OMISSA.

Pagina 76, numero, 17, versu, 3, post ly iako, Omissum, by,
P, 100, n, 6, v, 8, post ly świętych, O, Polakow,
P, 140, n, 1, v, 7, post ly tę, O, nie,
P, 159, n, 6, v, 9, post ly wolno, O, bo,
P, 179, n, 12, v, ult, post ly wszystko, O, napraw,
P, 191, n, 7, u, ulti, post ly ktory, O, by,
P, 207, n, [illegible] v, 2, post ly naszym, O, na,
P, 219, u, 8, v, 3, post ly w-tym, O, mieć,
P, 245, n, 13, v, 10, post ly policzył, O, do
P, 253, n, 15, v, 9, post ly mogłeś, O, iakiemu,
P, 256, n, 2, v, 1, post ly pieczęci, O, na ramieniu
P, 270, n, 4, v, 5, post ly powstanie, O, ma,
P, 294, n, 1, v, ulti, post ly to, O, wakuie,
P, 300, n, 4, v, 2, post ly w-Ieruzalem, O, mowi
P, 302, n, 4, v, 7, post ly S, Paweł, O, łysy,
P, 368, n, [illegible] post ly toć, O, tu,
Ibidem, n, 8, v, 5, post ly [illegible] O, co swym sposobem i Nayswiętszey Pannie należy,
P, 398, n, [illegible] v, 2, post ly iest, O, Chrystusa,
P, 425, n, 4, v, 8, post ly zmierza, O, zasłużone
P, 429, n, 7, v, 9, post ly dyrekcyi, O, chyba aż się poprawiać, dasz,
P, 434 n, 2, v, 19, post ly podziękuy, O, Bogu,
P, 436 n, 1, v, ulti, post ly się, O, nie,
P, 444, n, 5, v, 3, post ly sekret, O, iest natura ludzka
P, 450, n, [illegible] v, 3, post ly ktore, O, nie,
P, 451, n, 10, v, 11, post ly się, O, tak,
P, 464, n, 3, v, 4, post ly Faruzow, O, łaiał,
P, 468, ad initium, v, 12, był? O, był!
P, 499, n, 10, v, 4, post ly poznawanie, O, Bogá
P, 500, n, 8, v, 1, post ly iest, O, wielka,

Montis Coronæ Annô 1751

